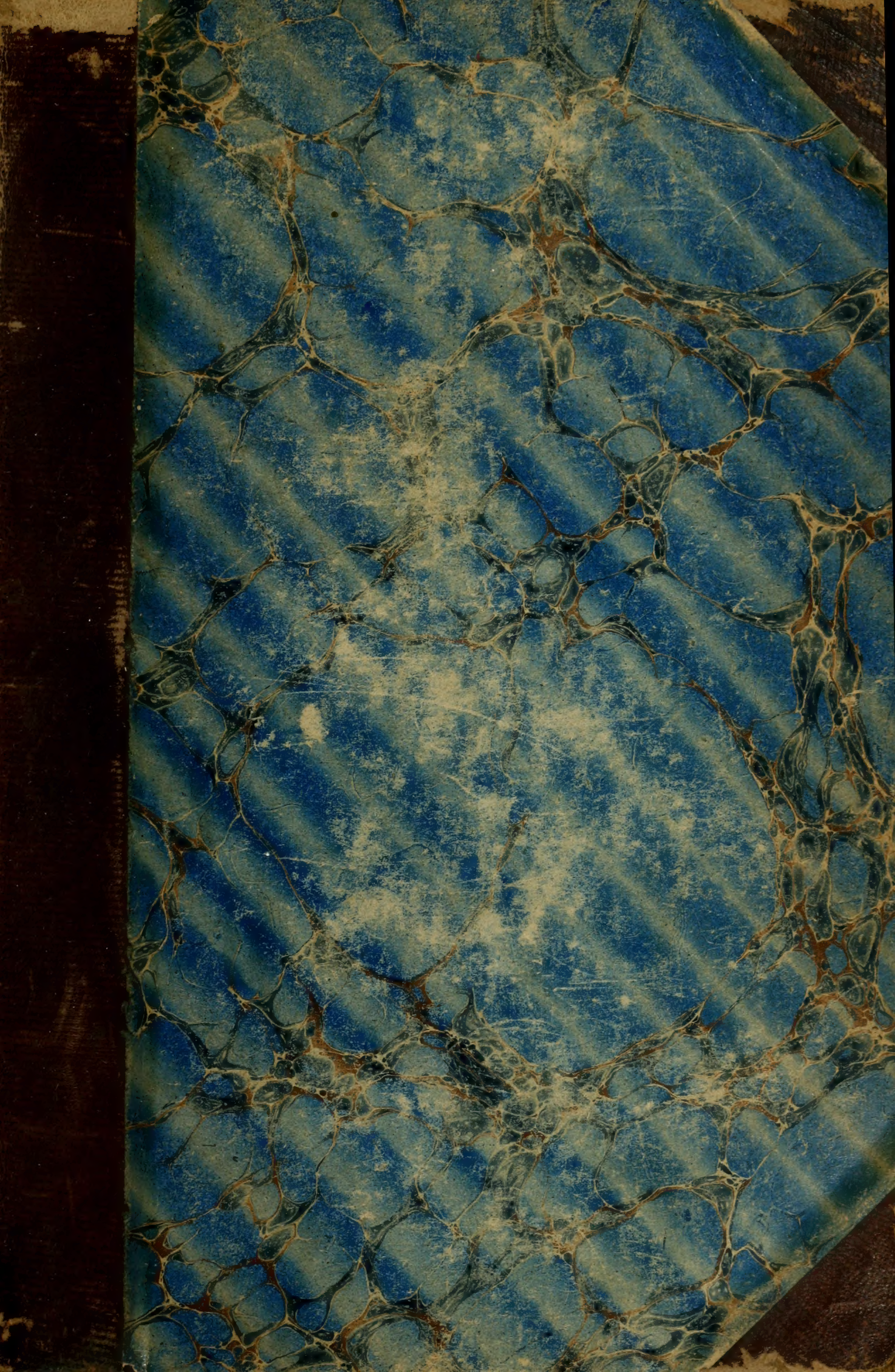


ROZPRAWY

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

WYDZIAŁ

FILOLOGICZNY.

Serya II. Tom III.

Ogólnego zbioru tom ośmnasty.





W KRAKOWIE.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1893.





W Krakowie, 1893. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

TREŚĆ.

Jana Parum Szulcego

Słownik języka połabskiego.

Wydał

Dr. Antoni Kalina.

Z niewielu zabytków językowych Słowian połabskich, które dochowały się do naszych czasów za pośrednictwem kilku ludzi, nie znających po większej części języka słowiańskiego, najważniejszy z nich, który pochodził od rodzonego Słowianina, mieszkańca tej samej ziemi, został czy to przez przypadek nieszczęśliwy, czy też przez złośliwą rękę uszkodzony w ten sposób, że większa część jego zawartości przepadła prawdopodobnie na zawsze dla nauki. Tym drogocennym zabytkiem i zarazem najważniejszem źródłem znajomości języka połabskiego, był słownik, który napisał w roku 1725, jak sam podaje, Jan Parum Schultze, ze wsi Süthen, należącej do parafii Küsten.

Autor tego słownika (ur. 1678, um. prawdopodobnie 1734 r.) był prostym rolnikiem, który jednakże, jak praca jego jest tego dowodem, posiadał niezwykły umysł, wielki dar spostrzegawczy i szczególniejszy popęd do zajmowania się na swój sposób pracą literacką. Dzięki temu usposobieniu, zabrał się do pisania kroniki miejsca swego zamieszkania i jego okolicy i przez przeciąg wielu lat uprawiał dzieło to bez przerwy. Do kroniki tej więc wciągał zdarzenia zwykłe, jakie zachodziły w codziennem życiu jego wsi, a które dla jej mieszkańców miały pewne znaczenie. Zapisywał więc lata urodzajne i nieurodzajne, zarazy panujące pomiędzy bydłem, małżeństwa zawarte we wsi, zarządzenia zwierzchności gminnej i tym podobne inne wypadki. Oprócz tego nie opuszczał

zanotować i zdarzeń ważniejszych, które należały w cichem życiu mieszkańców do wypadków historycznego znaczenia. Opisuje więc przybycie nowego pastora lub kystera, przyczem nie waha się robić uwag nad osobami, które należały do sfer wyższych; zapuszcza się w moralizowanie, wypisując stosowne miejsca z pisma św. Jego uwagę zajmują także zwyczaje, panujące pomiędzy jego ziomkami, o których podaje zajmujące szczegóły, czy to z jego własnej pochodzące znajomości, czy też które znał z opowiadania od ludzi starszych. Jaki to był umysł niezwykły, można powziąć wyobrażenie z tego, że chcąc przekonać się, czy Słowianie mieszkali dawniej w Meklemburgii, jak to wyczytał w historyi świata, wypytywał się w podróżach swych po tej ziemi mieszkańców o nazwy pól i łąk, które wszystkie były niemieckie. Z tego więc wnioskował Szulce, że nie mogli tam mieszkać Wendowie, a jeżeli mieszkali, to musieli być dawno wytępieni, gdyż w przeciwnym razie nazwy tych miejscowości byłyby wendyjskie i pozostałyby niemi, jak to n. p. ma miejsce w jego okolicy i daleko aż do Elby, gdzie pola nazywają się aż do tego czasu po wendyjsku.

Nic dziwnego, że taki człowiek, który wiedział o pochodzeniu swojem słowiańskiem, który zajmował się historyą swojego narodu i śledził za tem, jak daleko sięgały granice jego siedzib, nie mógł być obojętnym i dla języka słowiańskiego, który przed jego oczami ulegał procesowi zatracenia. Postanowił więc zachować język ten dla potomności i postanowienie to swoje motywuje w ten sposób: „Ich habe mir vorgenommen dieses Jahr 1725 von die Wendische Sprache der Nachwelt aufzuzeichnen, denn es ist ein sehr schwere Sprache zu reden, auch sehr schwer zu schreiben; ich hab ein Dänisch Buch bekommen und allda stehen die Buchstaben weit mehr auf ein Wort, als in Däutsch Bücher und vor sich ein Buchstabe auszusprechen, als wenn ich Brod sage, Stjeÿb, oder ein Pferd Tjühn; denn ich habe ofters Läute etwas nennen müssen, da sie das afgezeichete nicht haben selber lesen kunt, dann meine Grosvater redete zu de Zeit viel auf Wendisch und mein Vater der wuste die Wendische Sprache auch profect, wie sie beide auch gut Däutsch redeten."

„Etzliche Läute haber von die halten (alten) redeten halb wendisch halb Däutsch eben als wenn anitzo einer aus Frankreich, oder sogenannte Franzose von Geburt, der das Fransche und Däutsch dur einander mengt, also war mit der gebohrnen von die Wenden, da kam mit die Läute das Wort so eraus, was hinten seyn sollte, das kam vorn, und das vorderste war hinten, und ist auch noch heut zu Tag unter uns solche Grosmuter". (Str. 131 rękopisu.)

Na str. 132 pisze dalej:

„Ich bin ein Mann von 47 Jahren, wenn mit mir und den noch dreÿ Personen es vorbeÿ ist in unserm Dorf, alsdann wird wohl niemand recht wissen, wie ein Hund auf Wendisch genannt wirdt. In der 30 jährige Krieg ist die Däutsch Sprache alhier geredet worden, man kann so eben nicht wissen, wo weit diese Sprache in Umkreÿss ist gebraucht worden; denn es stehet in der Welt Beschreibung, dass das Mecklenburger Land ist Wendisch gewesen, denn ihr König ist auch Wendisch gewesen, wen ich aber allda im Lande gewesen bis an Wismar, Schwerin, Boitzenburg, Lübeck, Hamburg und kann ich doch nicht erforschen, dasz da Wenden gewohnet haben, oder wenn sie gewohnet haben, so müste das Volck ganz ausgerottet worden seÿn, denn Ursach dieser, wenn ich nach ihrer Felder Namen, oder Wiesen Namen habe gefraget, die haben sie mir alle auf Däutsch hergerechet, denn wenn die Felder wendische Namen vorin hätten gehabt, so blieb es noch beÿ dieselbe, ihr auf dieser Umkreÿsz bis Ültzen, Ahrendsee, Salzewedel, beÿ Fossell im Dorf rum haben sie Ziedeleest, Triep Neist, Tola, Landes Namen dieses ist auf Wendisch haben vor diesen reden kunt an die Elbe Bleckede sind mit wendischen Namen die felder bennet bis auf diesen Tag“.

Słownik ten Parum Szulcego miał w swojem ręku Jan Henryk Jugler, który od Wielkiejnocy 1794 r. jako fizyk krajowy spędził 15 lat w Lüchowie. Ponieważ język słowiański nie był obcym Juglerowi, dla tego tłómaczy się też tem ta okoliczność, że zajął się zbieraniem materyałów języka słowiańskiego dawniejszych mieszkańców Dannenberga, Lüchowa i Wustrowa, który obecnie tam całkiem wymarł, ale kilka lat przed r. 1751 żyli jeszcze starzy ludzie w niektórych wsiach Draweńskich, którzy mówili tym językiem. Po wielu staraniach udało się Juglerowi otrzymać trzy niedrukowane słowniki tego języka, które zużytkował i krytycznie opracował w swym słowniku: „Vollständiges Lüneburgisch-Wendisches Wörterbuch aus drey ungedruckten Handschriften und den wenigen bisher bekannten Sammlungen zusammengetragen von Johann Heinrich Jugler d. Arzeneiwiss. Doctor, Chur-Hannöverischem Landphysicus zu Lüneburg, der Akademie nützlicher Wissenschaften zu Erfurt Mitgliede, der Societät der Wissenschaften zu Göttingen Correspondenten, und der Naturhistorischen Gesellschaft zu Hannover Ehrenmitgliede. 1809. Rękopis Juglerowego słownika jest formatu folio, oprawny w skórę, zawiera XXIV stron wstępu i 394 tekstu; znajduje się obecnie w uniwersyteckiej bibliotece w Getyndze, gdzie nosi sygnaturę: Cod. Ms. philol. 259, zob. Hanuš: Zur Literatur und Geschichte der slavischen Sprachen in Deutschland, namentlich der

Sprache der ehemaligen Elbeslaven oder Polaben, w Fr. Miklosicha i J. Fiedlera Slavische Bibliothek, tom II, Wiedeń 1858, str. 124. We stępie do swego słownika, str. XXII, pisze Jugler co następuje: „Die dritte, von mir benuzte, Handschrift ist ein Folioband von 310 Seiten, in welchem der Hauswirth Johann Parum Schultze zu Sühten, einem Lüchow'schen Amtsdorfe, dasjenige, was ihm aus den vorigen und seinen Zeiten in Betracht der dortigen Gegend und seines Wohnortes merkwürdig schien, aufgezeichnet hat und welches noch jetzt von den Nachkommen desselben sorgfältig, als ein Familienstück aufbewahrt wird". Następnie przytacza słowa Szulcego, które wyżej z jego kroniki str. 131 przytoczone zostały, dodając jeszcze, że mniej więcej pięć lat młodsza siostra Szulcego rozumiała cokolwiek po wendyjsku, podczas gdy ośm lat młodszy brat już nic nie rozumiał. Wreszcie dodaje: Es ist in diesem Manuscripte (Szulcego) von S. 133—146 ebenfalls ein Wendisches Wörterbuch enthalten und ausserdem sind noch im Werke selbst viele Erklärungen Wendischer Ausdrücke zerstreuet, i t. d., zob. Schleicher: Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache. St. Petersburg 1871, str. 6 n. Pojedyncze wyrazy i całe zwroty, jako też w formę rozmów przybrane zdania z słownika Szulcego przejął Jugler prawie dosłownie do swego dzieła, przyczem zaprowadził tylko nieznaczne zmiany w pisowni, którą zastósował do tej, jakiej sam używał. Cały zasób leksykalny Szulcego, jaki dostał się do słownika Juglera, został zmieniony w swym układzie tak, jak tego porządek alfabetyczny słownika Juglerowego wymagał. Jednakże przy każdym wyrazie oznaczył Jugler przez dodanie litery *S.* (Schultze) źródło jego pochodzenia, przez co możebnem jest przez szczegółowe porównanie oznaczyć właściwą objętość słownika Szulcego [1]).

Na kronikę i słownik Szulcego została zwrócona uwaga publiczna w prowincyonalnem czasopiśmie „Annalen der Braunschweig-Lueneburgischen Churlande" rocznik VIII, 2, Zelle 1794, w którem na str. 278—280 podana jest krótka wiadomość o osobie Parum Szulcego i jego kronice, a jako dodatek wydrukowane zostały na dwóch kartach rozmowy słowiańskie z tłómaczeniem niemieckiem, które z słownika tego wyjęte zostały. Publikacya ta miała widocznie ten cel na oku, ażeby tamtejszym mieszkańcom, których ojcowie i dziadowie mówili po wen-

[1]) Na podstawie szczegółowego porównania wyrazów, przejętych przez Juglera z słownika Szulcego, z temi, które znajdują się w tym słowniku, jaki przedstawia nam rkp. Ossoliński, mogę podać jako fakt, że cały zasób wyrazów słownika Szulcego mieści się w słowniku Juglera, i że słownik rękopisu Ossolin. nie ma ani jednego wyrazu więcej, któregoby nie było w słowniku Juglera.

dyjsku, dać wyobrażenie o tym języku, który wymarł niejako przed ich oczami. Wydawca tych próbek językowych „opuścił, jak sam zeznaje, wielką ilość pojedyńczych wyrazów i wyrażeń“ z słowika Szulcego a wydał tylko „rozmowy niekształtne“, które mogły zająć bardziej uwagę czytelników. Z porównania rozmów, wydrukowanych w czasopiśmie brunświcko-lüneburgskiem, z temi, które Jugler na str. 393 swego słownika z Szulcego wypisał, pokazuje się, że rozmowy te są żywcem z słownika Szulcego wyjęte, a nie ujęte przez redaktora czasopisma w formę rozmowy z pojedyńczych frazesów znajdujących się w tymże słowniku. Oprócz tego wypisał jeszcze Jugler trzy zdania z Szulcego, których nie ma w gazecie lüneburgskiej, zob. Schleicher o. m. str. 8.

Wreszcie i sam słownik Szulcego dostał się do rąk uczonych przez A. Hilferdinga, który w podróży swej do dawniejszego królestwa Hanowerskiego, by szukać tamże resztek dawniejszych Słowian, w mieście Lüchowie dowiedział się o nim i za pośrednictwem naczelnika Lüchowskiego von der Decken otrzymał go od krewnego owego Parum Szulcego na pewien czas do naukowego użytku. Według Hilferdinga słownik sam Szulcego obejmował 18 półarkuszy w rękopisie, w którym po przytoczonej wyżej notatce Szulcego, że na rok 1725 postanowił sobie napisać nieco potomności o języku słowiańskim, zostało wydartych jedenaście półarkuszy, na których spisana była większa część słownika. Ponieważ notatka ta Szulcego, którą przytacza Hilferding z rękopisu, według relacyi Juglera znajdowała się na str. 131 jego rękopisu, a o dalszych uwagach Szulcego, które Jugler własnemi słowami jego cytuje o języku wendyjskim i o ludziach, którzy językiem tym mówili, oraz o familii i wieku jego Hilferding nic nie wspomina, stąd można wnioskować, że kradzież owych jedenastu półarkuszy przypadała na str. 132 rękopisu. Ponieważ Jugler podaje dalej, że słownik Szulcego poczynał się od str. 133 rękopisu, wypadałaby więc ta konsekwencya, że z wydartych jedenastu półarkuszy dziesięć obejmowało sam słownik, podczas gdy jedenasty, t. j. 132, przypadał na owe uwagi Szulcego o języku wyndyjskim i jego własnej familii. Podczas gdy w tym punkcie podania obydwóch tych uczonych zgadzają się ze sobą, rozchodzą się one odnośnie do końca słownika. Podług Juglera sięgał słownik Szulcego do str. 146 rękopisu, podczas gdy Hilferding podaje stronę 150 jako ostatnią rękopisu. Które z obydwóch twierdzień jest prawdziwe, to możnaby rozstrzygnąć tylko na podstawie porównania samego rękopisu. Część pozostałą słownika Szulcego, znajdującą się na kartach 143—150 rękopisu, oraz i rozmowy umieszczone w gazecie brunświcko-lüneburgskiej, wydał Hilferding w dziele p. t. Памятники нарѣчія залабскихъ Древлянъ и Глинянъ Ст. Пб. 1856, str. 15—55, które przetłómaczone zostało

na język niemiecki p. t. Die sprachlichen Denkmäler der Drevjaner und Glinjaner Elbslaven im Lueneburger Wendlande. Von A. von Hilferding. Aus dem Russischen uebersetzt von J. E. Schmaler. Bautzen 1857, str. 15—24.

To jest wszystko, co dotychczas wiemy o powstaniu, treści i następnych kolejach słownika Szulcego, który przechowuje się prawdopodobnie i dziś jeszcze w rodzinie jego we wsi Süthen, u której znajdował się jako droga pamiątka po przodku jej podczas pobytu tamże Hilferdinga, zob. o m. str. 5. Czy zaś owe jedenaście półarkuszy wydarł rzeczywiście redaktor roczników brunświcko-lüneburgskich, jak go o to posądza Hilferding, str. 6, tego naturalnie nie można poprzeć żadnemi dowodami. Sam fakt bowiem, że słownik ten znajdował się w rękach redakcyi tego czasopisma, niczego nie dowodzi. Jeżeliby zaś rzeczywiście miano redakcyę tę posądzać o ten czyn haniebny, wówczas możnaby się zapytać, dla czego ów mniemany złoczyńca wydarł jedenaście półarkuszy a nie tyle tylko, ile obejmowały owe na dwóch kartach czasopisma wydrukowane rozmowy słowiańskie? Te zaś, sądząc z objętości ich, mogły wypełnić co najwięcej dwie karty rękopisu. Wobec tego posądzenie Hilferdinga jest pozbawione wszelkiej rozumnej podstawy: ono staje się wręcz niemożebnem wobec tego faktu, że Jugler, który tego samego roku na Wielkanoc przybył do Lüchowa, „po wielu daremnych staraniach i szukaniu" otrzymał c a ł k o w i t y słownik Szulcego, którego użył jako trzecie źródło do swojej pracy, zob. Schleicher o. m. str. 4.

W bibliotece zakładu narodowego imienia Ossolińskich, znajduje się „kodeks papierowy, jedną ręką ? w początku XIX wieku pisany, formatu fol., obejmujący kart 85", oznaczony sygnaturą 26, jako liczbą bieżącą w katalogu rękopisów, który nosi następujący tytuł: Abschrift eines von einem Wendischen Bauren Namens Johann Parum Schulz aus Süthen Amts Lüchow zusammen getragenen Manuscripts enthaltend allerley Erzählungen aus der Wendischen Gegend um Lüchow und ein kleines Wendisches Lexicon, zob. Katalog rękopisów biblioteki zakładu narodowego im. Ossolińskich, wydał dr. Wojciech Kętrzyński, tom I, Lwów 1880, str. 15. Oznaczenie liczbami kart rękopisu pochodzi od przepisywacza. Na boku rękopisu są podane strony przepisanego oryginału, które ciągną się od pierwszy raz oznaczonej strony 3 aż do str. 158, która ostatni raz zaznaczona została na karcie 52 rękopisu; reszta stron oryginału, którego odpis ciągnie się przez 33 ostatnie karty rękopisu, nie została oznaczona przez kopistę. Przeglądając przytoczone strony oryginału, można łatwo dostrzedz, że pisarz wypisywał albo tylko pojedyńcze partye z oryginału, albo też, jeżeli nie chcemy posądzić go o lekkomyślność jakoby umyślnie lub nieumyślnie opuścił niektóre karty

swego źródła, że oryginał był już niekompletny. Porządek bowiem następujących po sobie stron oryginału został w odpisie przerwany na następujących miejscach: po stronie 10 została na boku podaną strona 21 jako następująca, podobnie po str. 40 str. 43, po 48 str. 51, po 52 str. 54, potem 56, po 61 str. 63, potem 65, po 76 str. 78, po 85 str. 87, po 89 str. 93, po 108 str. 111, po 117 str. 121, potem 126, po 127 str. 131, a na str. 133, na której rozpoczynał się słownik, przerwaną została paginacya oryginału, która poczyna się znowu ze stroną 139 na karcie 47 verso naszego rękopisu, a po skończonym odpisie słownika na karcie 52 podaną została str. 157 a cokolwiek niżej ostatnia strona 158 oryginału. Ponieważ treść rękopisu zawiera zdarzenia po większej części miejscowe, które w chronologicznym porządku w sposób kronikarski bywają opowiadane, przyczem jednakże porządek ten bardzo często został przerwany przez to, że pisarz albo to cofa się daleko wstecz w swojem opowiadaniu, albo też przerywa tok opowiadania przez kilka dziesiątkow lat: dla tego niemożebnem jest z zmienionego porządku paginacyi uczynić jakiekolwiek wnioski o ciągłości i toku treści zawartej w oryginale. Tylko raz jeden nie kończy się treść opowiadania z podaną stroną 89 oryginału, fol. 34 verso odpisu, na której za przykładem proroka „Micha am 3 Cap. v. 6“ powstaje pisarz przeciwko chciwości księży, a następnie została na boku podana jako następująca strona oryginału 93, na której była mowa o pastorze Wiesel. Że porządek ten następujących po sobie stron nie z winy przepisywacza został przerwany, lecz że już w oryginale na tem miejscu była przerwa, wynika z tego, że strona 89 kończyła się w środku zdania: „wenn sie (die Priesterkinder) nicht wieder in die priesterliche Stande kommen von“ — a kopista przepisując dalej stronę 93 oryginału, poczyna następną stronę rękopisu słowy: „Der Herr Pastor Wiesel“ itd. Podobnie będzie się więc także miała sprawa z początkiem rękopisu Szulcego, który zaczynał się na str. 3 w środku opowiadania o jakiemś zdarzeniu prywatnem, i odtąd poczyna się też nasza kopia. Wszystko to rzuca niekorzystne światło na stan oryginału, który musiał przechodzić przez różne smutne koleje, i te pozostawiły też na nim owe niefortunne ślady.

Oprócz tego znajdują się w naszej kopii jeszcze inne notatki, których nie należy pomijać, ponieważ takowe mogą mieć pewne znaczenie dla tego, komuby podana była sposobność zapoznać się z samym oryginałem. One są w stanie rzucić pewne światło także na sam słownik, którego losy były ściśle związane z losami rękopisu.

Pisarz przepisanego rękopisu umieścił na boku oprócz wyżwymienionych stron oryginału także tłumaczenie licznych dolnoniemieckich (plattdeutsch) wyrazów, i inne rozmaite uwagi. które dowodzą, że pracę

swą spełniał sumiennie, nawet, rzec można, z pewną znajomością miejscowych stosunków i przywiedzionych w rękopisie wydarzeń. Tak na str. 3 verso do procesu, który prowadził Jan Parum Szulce z powodu jakiegoś chlewa, dodał na boku następującą uwagę: „hievon hat der verstorbene den rechten Umstand und Ausgang nicht nieder geschrieben"; potem fol. 4 verso z powodu procesu, który prowadził o łąkę ojciec Szulcego: „die Wiese ist zu Anno 1723 von die Bürgerschaft wieder eingelöst"; potem fol. 41 do miejscowości Hohlenstadt: „Oldenstadt beÿ Ültzen"; fol. 52 verso do miejscowości Jetzeler: „ein Dorf Jessel genant". Możebnem jest jednakże, że wszystkie te uwagi jako też i ta, która się odnosi do miejsca rezydencyi księcia Dannenberga, były już wypisane w oryginale, które przejął tylko przepisywacz do swojej kopii. Przeciwko temu przypuszczeniu świadczą atoli dwie uwagi na boku, które czytamy fol. 36 o pojedynku, który miał „der von Adel Hanns Wilh. Platow" z pewnym Francuzem w tych słowach: „dem Verfasser sind die Umstände hievon nicht recht bekannt gewesen" nad czem dopisane zostało:" Anmerkung von fremder Hand" i fol. 39 verso do opowiadania o wdowie Fallersleben: „von fremder Hand": „hievon hat der Verfasser die rechten Umstände nicht gewust" i zaraz potem: „wieder eine andere fremde Hand": „Wenn du es besser weisst als ich, so will ich stillschweigen". Z tego wynika, że rękopis Szulcego znajdował się w rozmaitych rękach, które dopisywały uwagi na boku do jego treści.

Ale i w samym tekscie robiono poprawki i dodawano rozmaite uwagi, jak n. p. na str. 89 oryginału, fol. 34 verso kopii, gdzie do procesu, który o most pewien prowadzili i przegrali mieszkańcy Gulic, dopisano i podkreślono następujące słowa: „hierin ist ein Irthum, die Gühlitzer haben selbst ihre Kosten bezahlen und die Revier von Gräsung abgetreten, und die Brücke selbst gemachet", do czego dodaną została na boku uwaga: „Alles unterstrichene von einer anderen Hand". Nawet całe ustępy i rozdziały dodawano do tekstu, jak to wynika z uwagi przepisywacza, którą na boku dopisał do biografii Ottona Eberharda von Plato: „von fremder Hand und vermuthlich von ihm selbst geschrieben".

Wszystkie te szczegóły razem wzięte dowodzą, że wielu poprawiało dzieło Szulcego, czy to zaprzeczając jego twierdzenia przez dodawanie na boku różnych uwag, czy też starając się usunąć je przed potomnością, jeżeli za daleko wchodziły w sprawy prywatne, przez wydzieranie odnośnych kart rękopisu. W ten a nie inny sposób zaginęły owe jedenaście kart, które należały niezawodnie do innych kart wydartych i w przeciągu czasu, z powodu częstej wędrówki rękopisu

pomiędzy różnemi osobami, wypadły z niego bez wszelkiego z góry powziętego zamiaru. Dokładna rewizya oryginału przez Hilferdinga mogłaby była rzucić odpowiednie światło na właściwy stan rzeczy.

Wywody powyższe wystarczą, ażeby powziąć należyte wyobrażenie o genezie i stanie rękopisu Szulcego, one tłomaczą nam również w sposób należyty przyczynę uszkodzonego słownika i obudzają w nas zaufanie do pracy przepisywacza, która zdaje się być pod każdym względem sumienną. Dlatego można pominąć inne szczegóły, które mogłyby się nadać do charakterystyki dokładniejszej rękopisu, ale dla sprawy, o którą właściwie się rozchodzi, nie podają nic szczególnego.

Fol. 44 przy końcu strony podaną jest z boku w odpisie strona 131 oryginału, na której napisane były słowa Szulcego, że na r. 1725 postanowił sobie napisać coś potomności o języku wendyjskim, a które wyżej (str. 2) przytoczone zostały. Słowa te podają nam nietylko ciekawy obraz użycia języka słowiańskiego na początku przeszłego stulecia w Lüneburgu, oraz należytą charakterystykę tego rzadkiego samouka wiejskiego, ale z nich możemy także poznać, o ile zgadzają się one z podaniem Juglera, które nam pozostawił o słowniku Szulcego. Pokazuje się bowiem z tego, że Jugler prawie dosłownie przepisywał Szulcego i że podanie jego zgadza się całkiem z naszą kopią, z pominięciem tylko wzmianki o siostrze i bracie Szulcego, której niema w naszym odpisie.

Po tym wstępie, który umieścił Szulce przed słownikiem, następował na str. 133 oryginału, która w odpisie na boku oznaczoną została, sam słownik, który rozpoczął autor następującemi słowy: „Nun so will ich den Menschen von Haupt zu Fuss hersetzen“. Słownik ciągnie się w naszym odpisie od fol. 45 aż do fol. 51 verso i jest pisany w dwóch kolumnach, które przedzielone zostały prostopadłemi liniami. W każdej kolumnie stoją najpierw niemieckie wyrazy a po nich następuje tłómaczenie słowiańskie. Wyrazy obydwóch języków zostały znów przedzielone prostopadłemi liniami, tak że każda strona słownika składa się z czterech kolumn. Zasób leksykalny obejmuje początkowo istotnie pojedyńcze części ciała ludzkiego i jego funkcye, następnie zachodzą inne wyrażenia. Fol. 47 verso w drugiej kolumnie pod koniec strony poczyna się ten ustęp, który został wydrukowany w brunświcko-lüneburgskim czasopiśmie i kończy się fol. 48 verso w górnej lewej kolumnie. Potem następują cztery zdania całkowite, z których trzy wypisał wiernie Jugler do swego słownika, zob. Schleicher o. m. str. 8, wiersz 10—13. Co teraz następuje w tej samej kolumnie i następnej prawej, to składa się znów z pojedyńczych wyrazów, które jeszcze od fol. 49 zajmują pra-

wie całą lewą kolumnę. Potem następuje ta część, którą wydał Hilferding z oryginału, str. 21—40.

Porównując objętość, którą obejmują wydane przez Hilferdinga 8 półarkuszy w naszej kopii, to widzimy, że na takowe przypada 9 przez całą i 2 przez większą połowę strony ciągnące się kolumny, czyli że mniejwięcej 1¼ kolumny w odpisie równa się jednemu półarkuszowi oryginału. Zastosowawszy tę samą miarę do wydartych 10 półarkuszy słownika, które wypełniają w odpisie 15 całych i 2 połowę strony zajmujące kolumny, od czego jednakże trzeba 2 kolumny odciągnąć, ponieważ przez nieuwagę przepisywacz odpisał dwa razy 2 kolumny całe: to otrzymamy zupełnie ten sam stosunek, że 13 całych i 2 półkolumny, czyli 14 kolumn, naszej kopii odpowiadają 10 półarkuszom oryginału. Widzimy więc, że ta partya odpisu stoi w tym samym matematycznym stosunku do swego oryginału, jak owe poprzednie 9 całych i 2 półkolumny, czyli 10 całych kolumn do owych 8 półarkuszy oryginału. W tem mamy niejako matematyczny dowód, że nasza kopia zawiera cały słownik Szulcego, co potwierdzają także podania Juglera, który miał przed sobą nienaruszony ten słownik i z niego powypisywał wszystkie wyrazy, układając je tylko w porządek alfabetyczny, ktore powtarzają się także w naszym odpisie.

Jednakże zgodność owa, jaka panuje pomiędzy objętością wydartych dziesięciu kart i wydanych przez Hilferdinga ośmiu półarkuszy w naszym odpisie, mogłaby być także tylko pozorną i przypadkową. Ażeby więc usunąć wszelkie wątpliwości, jakieby mogły powstać co do pochodzenia naszej kopii, i ażeby wykazać, że nasza kopia rzeczywiście pochodzi bezpośrednio z rękopisu Szulcego, trzeba się jeszcze obejrzeć za innemi dowodami, popierającemi bezsprzecznie to twierdzenie. Zatem trzeba porównać ortografią tej części oryginału, którą wydał Hilferding. Na podstawie dokładnego porównania ortografii obydwóch tych odpisów, które nie zależnie od siebie przez dwie ręce sporządzone zostały, wynika niezbicie, że pochodzą one z jednego źródła, którego nie tylko treść, lecz także i formę t. j. pisownią kopiowały wiernie. Ponieważ zgodność w pisowni obydwóch tych odpisów jest tak wielka, że nie potrzeba jej wykazywać na każdym wyrazie, dlatego poprzestanę na przytoczeniu różnic, które pomiędzy niemi zachodzą. Takowe mogą znów być poucząjacym komentarzem dla krytyki, która z rozmaitych waryacyj ortograficznych chcąc oznaczyć właściwy dźwięk żywy, powinna uwzględniać wszystko, co do tego celu napewno doprowadzić może. Tak stoi w naszym rękopisie, który oznaczymy przez *O*, a przez *A* tę część, która wydrukowaną została w Annalen der Braunschweig-Lüneburgischen Churlande, przez *H* zaś resztę, którą wydał Hilferding: Tau O. — Täu A.,

zögg O. — zöhg A., menang O. — mehnang A., mih O. — müh A., die O. — di A., Vattung O. — watung A., Patting O. — Pattieze A., u Juglera pattinze, tuh O. — tüh A., män O. — mäu A., meh mon O. — neh mom A., sarrau O. — sarang A., Pinna O. — Ninna A., kummas O. — kommos A., letzungdo O. — lijungdo A., mi O. — nie A., Deffca O. — Deffte A., wissim O. — wissiem A., kriegjohl O. — kriejohl A., Tüh O. — Täh A., dibbrä O. — Dibbra A., laa O. — la A., Pirtu O. i tylko niemieckie zdanie: darumb dier nicht haben willen — A. ma tłómaczenie słowiańskie: pirtü Tibbe nitzeng meht, Tan O. — Täu A., jihss O. — Jiss A., Kav O. — Kam A., Jehse O. — Jeest A., Jaddan O. — Jaddaan A., heit O. — hügd A., Tefca O. — Deffca A., Talleer O. — Tallner A, darnäu O. — Dannäu A., der Kohl ist noch heiss Tung Kohläu jang Teplich, O. — Tung Kohläu Jang hiss Teplüh A., du O. — Tühe A., weissa O. — wäusta A., mangsie O. — mengsie A., hist O. — hiss A., mohsslo O. — mohssco A., Ta O. — Taad A., stühe O. — stühn A., Perviv O. — Peiwü A., hahmalojie O. — Schmaloye A., u Juglera: schmacojie, zaang O. — zang A., mon O. — mohm A., zanÿ O. — zeng A., tock O. — tack A. Potem następują trzy zdania, które Jugler także wypisał z następującemi uchyleniami w ortografii: mohn O. — mohm J., dränje O. — dräuje J., ländeÿ O. — läudey J., Tühn O. — Tühe J.

Ten sam stosunek powtarza się także u Hilferdinga. Dla tego przytoczę tylko najważniejsze różnice, które powstały nie skutkiem fałszywego czytania, ale z powodu niezrozumienia całego wyrazu. Miejsce, które oznacza Hilferding, str. 22, nr. 67, jako zepsute w oryginale, brzmi w odpisie: welchen Ich gestolen Ochs oder Pferd kaattühm johss krodahl Vahl ar Tjubahl, podobnie stoi także u Juglera, zob. Schleicher o. m. str. 7, v. 23. Potem następuje w odpisie kilka wyrazów, których nie ma u Hilferdinga: Ich Johss, du Täu, alzusammen wisseÿ, solt mohta, kommen Kummoht, wir wollen mäu zieme, Hochzeit radüst i t. d. Zamiast formy Tarjoht odpisu, podaje oryginał podług Hilferdinga tarzoht. Po wyrażeniu Tust neidt stoją w odpisie jeszcze te słowa, których nie ma u Hilferdinga: gestern nintzera, gestern zere, heute dahnss, Morgen Jäutra, übermorgen nin Jäutra, Woche Niedehl, vorige Woche wippe niedehl, halb Jahr pöhl lijotüb, Jahr lijotüh.

Najważniejsze różnice, jakie zachodzą pomiędzy naszą kopią a Hilferdingem, są następujące: Scheeg O. — Schneg H., wajeheidal O. — waje seidal H., heide O. — seide H., veitje O. —

peitje H., priedebed O. — prideabed H., Tjüsac O. — Tjüsal?? H., Eysassern O. — Eysasseen H., wäublastern O. — wäublasteen H., unsinnige Pröste O. — Hilferding czytał to fałszywie: pröste imsinnige, prösöta O. — Pröstöta H., Hoffzaum O. — jaum H., hinterhoff Clangseÿ O. — U Hilferdinga nie ma tłómaczenia niemieckiego. Że tu rzeczywiście Clangseÿ oznacza Hinterhof, wynika z następującej uwagi Szulcego do tego miejsca, w której wyraz Hinterhof tłómaczy się również przez Clansey; dager O. — dagne H., Hummel Wespe wazak O. — u Hilferdinga stoi tylko Hummel, Granst O. — Chranst H., Wieneitz O. — Wirneitz H., moddahl O. — noddahl H., Pittot O. — plittot H., Zirtijar O. — Zietijar H., Pflughake Tjüpal O. — Plaghacke kjüpal H., moss' Eÿstreÿsohn O. — moss eystreyso H., meichalewe O. — Meichalede H., Wildje O. — wileje H., pijossic O. — pijossie H., wesdjowa O. — wessdjona H., einlegen dannau Klodt O. — dannäu klodt nie (der) legen H., seÿde O. — heyde H., Jaa mart O. — Zamart H., nitzis Kach leinwip wiest O. — nitzis Kach Lein wist H., vor klein wenig oder der weilen dowaa O. — vor klein wenig oder gar vielen dowaa H.

Pominawszy różnice, jakie zachodzą z jednej strony pomiędzy wyrazami naszego odpisu a temi, które z tego samego źródła wypisali inni, różnice które powstały skutkiem niezrozumienia lub opuszczenia całego wyrazu lub całego zdania: — wszystkie inne okazują wspólny charakter, który na tem polega, że każdy z przepisujących ten sam wyraz czytał inaczej, biorąc np. literę *u* za *n*, pisząc *ü* przez proste *i*, lub opuszczając punkta nad *a* (ä) i t. p. To są proste błędy, których więc nie należy brać za gotowy materyał, z którego chcianoby oznaczać fonetyczną wartość odnośnego dźwięku, ale trzeba sprowadzić najpierw wszystkie różnice pisowni do wspólnego mianownika i starać się poznać przyczynę ich powstania, która w wielu razach jest czysto mechaniczną. Żeby więc oznaczyć jakiego wyrazu naturę fonetyczną, koniecznem jest, poznać wyraz ten we wszystkich jego waryacyach ortograficznych a sprowadziwszy następnie wszystkie cieniowania pisowni do wspólnego źródła, można odnośny dźwięk określić na podstawie prawideł, jakie w tym względzie panują w języku.

Jeszcze pozostaje jedna kwestya, która w ścisłym stoi związku z słownikiem Szulcego, a która tutaj wyjaśnioną być powinna. Pomiędzy ostatniemi zabytkami języka połabskiego, które wydał Hilferding, znajduje się spis 101 wyrazów, który zestawił w r. 1786 Hintze, pisarz powiatu Lüchowskiego, Hilf. str. 73—77. Słowniczek ten wypisał Hil-

ferding ze zbiorów rękopiśmiennych tego pana, o których jednakże nic nie nadmienia dokładniejszego. Z porównania słowniczka Hintzego z początkiem słownika Szulcego, pokazuje się jak największe pokrewieństwo pomiędzy niemi. Pokrewieństwo to jest tego rodzaju, że pomiędzy temi zabytkami zachodzi zupełna równość w tej części, która przez Hintzego wypisaną została. Ponieważ nasza kopia pochodzi, jak wyżej wykazanem zostało, bezpośrednio z oryginalnego rękopisu Szulcego, stąd wynikałoby, że Hintze ten ustęp wypisał również z tego samego źródła. Jednakże i to przypuszczenie byłoby możebnem, że praca Hintzego jest oryginalną, samodzielną, która niewiadomym sposobem dostała się do naszego odpisu. Wówczas kopia rękopisu Ossolin. byłaby zbiorową pracą, która wypłynęła z kilku źródeł. Jednakże przyznając pracy Hintzego charakter samodzielny, powinniśmy w niej znaleść wszystkie znamiona tej oryginalności. Tymczasem już powierzchowne porównanie tejże pokazuje jak najoczywiściej, że źródłem jej nie jest znajomość autora choćby najsłabsza języka wendyjskiego, ani też została ona spisaną podług opowiadania kogoś, który znał ten język, ale że jest to zwyczajny odpis i to bardzo niedokładny. Pisarz ten narobił wiele błędów, które z jednej strony pokazują, że o języku wendyjskim nie miał żadnego wyobrażenia, z drugiej znów są niezbitym dowodem tego, że praca Hintzego jest przepisaną z innego źródła. Tak znak ſ oryginału w wyrazie Warſsack wziął Hintze za *l* i napisał stósownie do tego Warlsack, podobnie *u* za *n* w wänjah zam. wäujah der Hals, potem w plänzah zam. pläutzah naszego rękopisu; *r* za *w* w zwewü zam. zrewü Därmen, *T* za *J* w Jauck zam. Tauck Fett, *m* za *n* w Nüngdah zam. Mungdah patrimonium, *e* za *r* w Stregmüh zam. Steegnüh Lenden, *t* za *s* (ſ) w Sjihllein zam. Tühllein Schoss, potem w Sjüste zam. Tjüste Knochen, przeciwnie *l* za ſ w Sejösah zam. Sejölah Sehne, potem w Sijöskung zam. Sijölkung Gelencke, *n* za *j* w Juchtneyh zam. Nuchtyeyh Nägel, *ch* za *g* w Gole zam. Chole loben, potem czytał wyraz fluchen Klahnne O. jak Huchen Klahme. Powyższe formy, zawarte w słowniczku Hintzego, są więc prostemi błędami, które mogą łatwo być wytłómaczone, a które dowodzą, że praca ta jest przepisaną z innego źródła. Ta okoliczność, że tak w naszej kopii, jako też w pracy Hintzego, dla niem. wyrazu Ellenbogen użytą została forma Nechjüht zamiast właściwej Lechjüht, i że dla słow. Leyse Hintze, Leÿsa O., zachodzi w obydwóch niem. forma Lippen zamiast lecken, pokazuje, że obydwie prace, t. j. nasz przepis i Hintzego wypłynęły z tego samego oryginału. Że nasza kopia nie opiera się na Hintzego pracy, wynika z tego, że zachodzą w niej wyrazy, których nie ma w Hintzem, np. zaraz na początku: Schorf auf

den Haupt sträup pove glav; potem dla niem. Ohren stoi w rękopisie Ossol. wäucha oder wänich, u Hintzego zaś samo wänich; dalej Bremmen Mühsz diene, Miltz cessat — wyrazy, które nie możebne byłyby w rękopisie Ossoliń., jeżeliby ten miał rzeczywiście wypłynąć z Hintzego oryginału. Z tego wynika więc, że Hintzego słowniczek jest przepisany, podobnie jak słownik Ossoliń., z tego samego oryginału, t. j. ze słownika Szulcego.

II.

Teraz podaję słownik z naszego rękopisu w tej postaci, w której występuje w rękopisie, z tą zmianą tylko, że naprzód przychodzą wyrazy słowiańskie, a dopiero potem tłómaczenie niemieckie. Ponieważ w dalszej części tej pracy opracowana zostanie głosownia całego materyału językowego, jaki zawarty jest w słowniku Szulcego, dlatego obecnie opuszczone zostały wszelkie uwagi, odnoszące się do gramatyki tegoż języka. Jednakże charakter tego materyału językowego, który ma stanowić naukowy podkład dla oznaczenia fonetycznej natury pojedyńczych znaków pisarskich oraz być głównem źródłem do określenia praw głosowych, może wówczas użyty być z pożądanym skutkiem do tego celu, jeżeli zostanie ściśle unormowana jego forma zewnętrzna. Dla tego każdy wyraz, zachodzący w słowniku Szulcego, został porównany z odpowiedniemi innych źródeł, przez co przeprowadzona została kontrola, czy mamy istotnie rzeczywistą formę językową przed sobą, czy też tylko błąd prosty. Przy tem porównywaniu zostały użyte następujące skrócenia:

1. *Dom.* J. G. Domeiera słownik, wydrukowany w Hamburgische Vermischte Bibliothek, tom II, Hamburg 1744, str. 794—801. Na str. 794 stoi: Sammlung von mehr als drei Hundert Wörtern der alten wendischen Sprache, aus den Papieren eines im vorigen Jahrhundert bei einer wendischen Gemeine in der Grafschaft Dannenberg gestandenen Predigers zusammen gesuchet und in gegenwärtige alphabetische Ordnung vertheilet von J. G. Domeier. Słownik ten został przedrukowany przez Ptula w Časopis Towařstwa Maćicy Serbskeje, 1864, str. 141—146. Praca ta opiera się na tem samem źródle, z którego pochodzą zbiory Ekkarda.
2. *Ekk.* J. G. Ekkarda zbiory języka słowiańskiego, wydrukowane w jego Historia Studii Etymologici linguae Germanicae Hannoverae 1711, str. 275—305. Zbiór ten zawiera: 1) Modlitwę

Pańską Ojcze nasz, którą otrzymał od Henniga, 2) pieśń jedną, od tegoż samego Henniga i 3) francusko-słowiański słownik, który zebrał i ułożył r. 1698 Jan Fryderyk Pfeffinger. Cały zbiór został przedrukowany przez Pfula w Časop. 1863, str. 107—137.

3. *Hen.* Słownik niemiecko-słowiański, ułożony pod koniec XVII wieku przez Chrystyana Henniga (Henninga), urodzonego na Łużycach w Jessen, który r. 1679 został pastorem w Wustrowie, niedaleko Lüchowa, gdzie umarł dnia 27 września 1719 r. w siedemdziesiątym roku życia. Materyał zebrany przez Henniga zgorzał r. 1691. Jednakże niezwłocznie zadał się znów Hennig do tej pracy i napisał znacznej objętości słownik podług słów wieśniaka Jana Janisza z „Klenowa w Drawenach", który wykończył w r. 1705. Obok słownika niemiecko-słowiańskiego, który pozostawił w trzech redakcyach, sporządził także spis wyrazów i frazesów słowiańskich z tłómaczeniem niemieckiem. Obydwie prace zachowały się w dwóch egzemplarzach, z których jeden znajduje się w bibliotece Towarzystwa Nauk górnołużyckiego w Zgorzelicach (Görlitz), drugi w dawniejszej bibliotece królewskiej w Hannowerze. Na podstawie tych trzech redakcyi słownika Hennigowego powstały rozmaite odpisy, z których jeden zrobił Chilian Wendholt p. t. Kurtzer Bericht von der Wendischen Nation überhaupt, insonderheit von denen Lüneburger Wenden in denen Aemtern Lüchow, und deren Abkunfft, auch von ihren pago, dem sogenannten Drawän, dabey ein Teutsch-Wendisches Wörter-Buch von selbigen Wenden ihrer Sprache curiosen Liebhabern zu gefallen abgefasset von Chilian Wendholt. Anno 1705, w 8⁰, 421 stron. Z pracy tej korzystał Jugler, który ją wymienia na pierwszem miejscu pomiędzy swemi źródłami, zob. Schleicher o. m. str. 5.

Drugi odpis, jednakże nie tak zupełny jak poprzedni, pochodzi od niejakiego von Plato p. t. Wendisches Lexicon, 4⁰, zawiera 210 stron, który znajdował się w posiadaniu tejże familii w Grabowie pod Lüchowem w wieku poprzednim, obecnie zaś w bibliotece apelacyjnego wyższego sądu w Celle. Jan hr. Potocki przetłómaczył słownik ten na język francuski i wydał bardzo niepoprawnie w swem dziele: Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités Slaves ou Vendes, fait en 1794 par le Comte Jean Potocki. Hambourg 1795. Następnie został słownik ten wydany przez Spangenberga w Neues vaterländisches Archiv, oder Beiträge zur allsei-

tigen Kenntniss des Königreichs Hannover, wie es war und ist. Lüneburg 1832. I, str. 319—350, II. str. 6—26. Poprzednio jeszcze korzystał z tego rękopisu Dobrovský, który umieścił w Slovanka, Prag 1814, str. 1—11 ustęp z jego wstępu p. t. Uiber die slawische Sprache, besonders über die Lüneburgisch-Wendische. Aus Christians Hennings langer Vorrede zu seinem noch ungedruckten Vocabularium Venedicum. Na str. 12—26 podał Dobrovský wyciąg z samego słownika p. t. Neue Beyträge zu den Petersburger Vocabulariis comparativis. Lüneburgisch-Wendische Wörter. Ein Auszug aus einem noch ungedruckten teusch-wendischen Wörterbuche der Sprache, welche unter den Wenden in den Chur-Braunschweigischen Lüneburgischen Aemtern, Lüchow und Wustrow annoch (vor 100 Jahren) in Schwange gehet; potem w Slovanka 1815, str. 220—229 następuje dalsza część słownika p. t. Lüneburgisch- Wendische Wörter, als ein Beytrag zu dem Petersburger Vergleichungswörterbuche. (Aus Christian Hennings Teutsch- Wendischem ungedruckten Wörterbuche). Cały ten dział z Dobrovskiego przedrukował Pful w Časop. 1863, str. 83—107, gdzie dodane zostały jeszcze: Ojcze nasz i pieśń z słownika Henniga podług przepisu Hilferdinga o. m. str. 56 n. i 68 n. Tę samą redakcyę tego odpisu z słownika Henninga miał Jugler przy układaniu swego słownika i umieścił ją na drugiem miejscu pomiędzy swemi źródłami, zob. Schleicher o. m. str. 6. Oprócz tego znajdują się jeszcze w bibliotece Towarzystwa historycznego w Hannowerze dwa inne rękopisy tej samej redakcyi, zob Hilferding o. m. str. 4.

4. *Hilf.* Część słownika Jana Parum Szulcego, którą Hilferding przedrukował z namienionego czasopisma „Annalen der Braunschweig Lüneburgischen Churlande. Achter Jahrgang. Zweytes Stück“, Zelle 1794, str. 278—280, o. m. str. 15—21 i którą wydał z oryginalnego rękopisu Szulcego o. m. str. 21—55, przedr. Pful. Časop. 1864, str. 182—192.

5. *Hin.* Część słownika Jana Parum Szulcego, którą wypisał z oryginalnego rękopisu r. 1786 Hintz, sekretarz powiatu Lüchowskiego, wydr. Hilferding o. m. str. 73—77; Pful, Časop. 1864, str. 193—195.

6. *Jug.* Vollständiges Lüneburgisch- Wendisches Wörterbuch aus drey ungedruckten Handschriften und den wenigen bisher bekannten Sammlungen zusammengetragen von Johann Heinrich Jugler d. Arzneiwiss. Doctor Chur-Hannöverischem Landphysikus zu

Lüneburg, der Akademie nützlicher Wissenschaften zu Erfurt Mitgliede, der Societet der Wissenschaften zu Göttingen Correspondenten, und der Naturhistorischen Gesellschaft zu Hannover Ehrenmitgliede. 1809. fol. str. XXIV i 394, na str. 87 znajduje się mała kartka włożona. Rękopis ten znajduje się w uniwersyteckiej bibliotece w Göttingen, której dyrekcya przesłała mi go do naukowego użytku do Lwowa. Na tym słowniku opiera się przeważnie praca Schleichera: Laut- und Formenlere der Polabischen Sprache, który w wstępie str. 2 n. podał tegoż szczegółowy opis.

7. *Leibn.* Zbiory językowe, które wydał Leibnitz z materyału, jaki mu przysłał Mithof: Godofr. Gvilielmi Leibnitii Collectanea Etymologica... Hannoverae 1717. 8⁰. Pars II, 6: De lingua Vinidorum Luneburgensium, ex epistola Georg. Fider. Mithofii, data Luchoviae d. 17 Maji 1691, str. 335—345; 2-gie wyd. Leibnitii Opera omnia... Genevae 1768, tom V, str. 544. Materyał językowy, który wydał Leibnitz, a przedrukował Pful w Časop. 1863, str. 41—58, zawiera: Ojcze nasz, Pful. str. 42—43, cztery modlitwy nabożne, Pful, str. 46—47, i słownik niemiecko-połabski: Designatio vocabulorum aliquot, Winidis Luneburgensibus usurpatorum, Leibnitz str. 346—352, Pful str. 54—58.

8. *Mül.* Ojcze nasz i protestancka spowiedź, które spisał około połowy XVIII wieku Müller, burmistrz Lüchowa (um. 1755), podług słów babki swojej, Emmerentyny Weling. Potocki wydrukował je w swojem dziele: Voyage dans la Basse-Saxe, str. 36, a następnie Hempel w rozprawie: Beiträge zur Kenntniss des hannoverschen Wendlands im Fürstenthum Lüneburg w Neues vaterländisches Archiv, II, 2, Lüneburg 1822, str. 232, skąd przedrukował je Hilferding o. m. str. 69 i 72; Pful w Časop. 1864, str. 102—103.

9. *Plat.* Słownik, który wypisał z Henniga Otto Eberhard von Plato, wydrukowany w Neues vaterländisches Archiv, oder Beiträge zur allseitigen Kenntniss des Königreichs Hannover, wie es war und ist, begründet von G. H. G. Spiel, fortgesetzt von Ernst Spangenberg. Jahrgang 1832, Lüneburg 1832. Erster Band, str. 319—350; przedr. Pful, Časop. 1864, str. 146—182.

Slawach. Mensch, sclawack, schlawack Szul., — schlowack Hin.; slawak, czlawak Hen., slawack Plat., slawak Hen., Plat.: stsł. člověkъ, pol. człowiek.

Wlasza Haare — wlossa Hin; flasser Leibn., wlâs, pl. wlassoy Hen., flassói Ekk., flassoi Dom., wlas Haar Plat.: stsł. vlasъ, pol. włos.

Warsack das höchste des Hauptes — warlsack (błędnie) Hin.; wargnüme, wargne Leibn., warsack Gipfel Plat.: głuż. vjeŕšk, čes. vršek.

Sträup pove glaw Schorf auf den Haupt — nie ma Hin., glawah Szulce; gawung Leibn., glawa Hen., Plat., glawe Plat., klóa, gláwa Ekk., plur. glawáy Hen., Jug.: stsł. strupъ vulnus, pol. strup der Schorf; stsł. glava, pol. głowa.

Leyseynung der Stirn — leyseinung Hin.; leisseina Hen., Plat., leisseinja Hen., Plat., loiszéina Ekk., loiszeina Dom.: stsł. lysъ w vъzlysъ calvus, pol. łysina, dłuż. łysina czoło, kasz. łesena, łesyna, łusyna czoło, łysina.

Wabbra Augenbraunen — wabbra Hin.; brawoy Hen.: čes. obrva, pol. brwi.

Witza Augen — witzá Hin.; watgi Auge, dual. witsay, plur. witsêssa Hen., watgy un oeil, witséy les yeux Ekk., witsey das Auge imgl. Gesicht Dom., watgi Auge, wittsay, witsáy Angesicht, Gesicht Plat.: stsł. oči, głuż. voči.

Sladsa Tränen — schladsa Hin.; slase, slaze Leibn., slasa Hen., Plat., pl. slasáy Hen.: stsł. slъza, bułg. sъldzi, pol. łza, stpol. słza.

Nöhsz die Nase — nöhs Hin.; nös Leibn., Hen., Plat., nöss Hen.: stsł. nosъ, pol. nos.

Zúpaal Schnappe oder Rotz — züpaal Rotz Hin.; züpaal Szul. u Jug., soipāl wois morgat schnaubet euch aus Ekk. u Jug.: stsł. soplь, pol. sopel.

Wäucha oder *Wänich* Ohren — tylko wänich Hin.; woischi Ohr Leibn., wauchgi, dual. wussay, plur. waussêssa Hen., wauchgj Plat., waussáy beide Ohren Hen.: stsł. ucho, uši, ąchanije; pol. ucho, uszy, węch.

Tahl oder *Tohl* Nacken, Hin.; wa teilé im Nacken Hen., teilé Plat.: stsł. tylъ, pol. tył.

Raht Mund — rath Hin.; rât, roat, wird meistens vom Vieh gebraucht Hen., roat Schnabel Hen., raath Ekk., rât Maul Plat.: stsł. rъtъ, głuż. rot, ert, hort, čes. ret.

Wäust Maul — wäust Hin.; woista Mund Leibn, wausda Mund, Maul Hen., weisda der Mund Dom., wausda Plat., wéisda Ekk.: stsł. usta, dłuż. vusta.

Däusa die Seele — däusa Hin.; taussa, daussa Hen., Plat., deúscha, deússcha Ekk., deisa Dom.: stsł. duša, pol. dusza.

Jungsieck Zunge — jungsuck Hin.; jungsick Szulce u Jug., junsik Zahn Hen., jungsic la langue Ekk., jungsic die Ochsenzunge Dom., gunsick Plat.: stsł. językъ, pol. język.

Däusa Hoden (l. Oden) — däusa Hodem Hin.; co się tyczy wyrazu Hodem zob. Grimm., Wrtb. p. sł. Athem; dännsa? däusa? Hoden Szulce u Jug., taussa Odem Plat.: stsł. duša halitus, pol. dech. U Hin. wyraz ten stoi przed poprzednim jungsuck.

Sumba Zähne — sungbah Hin.; sumb Zahn, plur. sumbây Hen., sumb, sumbói les dents Ekk., sumb Zahn, sumboi der Zahn (mylnie) Plat.: stsł. ząbъ, pol. ząb.

Jungsna die Gaugel da die Zähne instehen (l. Zahnfleisch) — jungsna die Laden worin die Zähne stehen Hin.: pol. dziąsła, kaszub. donswa.

Mühszdiene Bremmen — niema u Hin.; müsdenüý le cerveau Ekk., müsdenuy Dom., missdîn Hen., Plat.: stsł. mozgъ, pol. mózg, dłuż. mozdani cerebrum.

Brödaa Kinne — brödaa Kinn Hin.; breda Bart Hen., bröda le gosier Ekk., bröda d. Kehle Dom., breda Kinn Plat.: stsł. brada, pol. broda.

Wungs Bart — wungs Hin.; wungs Ekk., Dom., Plat.: stsł. ąsъ, pol. wąs.

Wäujah Hals — wänjah Hin.; wajó Hen., wóju Ekk., woiu Dom., wayo Plat.: stsł. vyja.

Sreet Windstrasse (l. Luftröhre) — street Hin.: śrdniem. strente Pfeife, Röhre.

Jangsz Schluckstrasse (l. Schlund oder Esz Röhre), jangss Szulce u Jug. — jangs Hin.

Gribjat Rücken — gribgat Hin.; gribjät Szul. u Jug., gribat Hen., gribjat Hen., Plat., kreiwa griwiat pucklicht Hen., Plat. u Jug.: stbułg. chripътъ, chribътъ, głuż. khribjet, pol. grzbiet, stpol. chrzybiet.

Blietz Schulter — blitz Hin.; blietz Szulce u Jug.: stsł. plešte, pol. pleće, plecy. Wyraz ten stoi u Hin. przed poprzednim gribgat.

Rehbrah Ribben — rehbrah Hin.: rebra Hen., Plat.: stsł. rebro. pol. żebro.

Samb Tap auf Titte — samb Tappe auf dem Titte Hin.; samb? saeeb? Taw auf Titte Jug. z Szul.: stsł. ząbъ. pol. ząb.

Zaasz Titte (l. Zitze) — zaass Hin.; zâs Hen., Plat., zâss Weiberbrust Hen., zäs Hen., soos die Brust Ekk., Dom. u Jug., ssas, ssös Weiberbrust, zas Zitze Plat., zasse säugen Plat.: pol. cyc, kasz. cec, ceck.

Seywat Leib oder Bauch — sewat Hin.; seiwat Bauch Hen., seíwat le corps, seýwat coeur Ekk., seiwat der Leib Dom., sseiwat Bauch, Leib, seiwat das Leben Plat.: stsł. životъ vita, stpol. żywot vita, alvus.

Seiwattack Herz — sewattack Hin.; seiwóatak Hen., seywódac Ekk., seywodak Dom., seiwoatack Plat.: pol. żywotek.

Junchtrah Leber — jungtrah Hin.; guntra Hen., Ekk., Plat.: stsł. jętro, głuż. jatra, prwn. pol. jątrznica.

Pläutzah Lunge — plänzah (zam. pläuzah) Hin.; pläutzah Jug., plautza Hen., Plat.: stsł. plušta, pol. płuca.

Sessah Miltz, nieczytelnie napisane — nie ma u Hin.: stsł. slezena, dłuż. slozyna, pol. śledziona.

Tjessin Magen — tjessien Hin.; tschésin Ekk., tjessîn Plat.: prwn. pol. kieszeń i kiszka.

Zrewü der Nieren — zwewü (zam. zrewü) Därmen Hin.; zrewü Gedärme Szul. u Jug., srewa Gedärme, Eingeweide Hen., szrewa, szrefa Ekk. u Jug., srewa Gedärme, Ingeweide Plat.: stsł. črêvo.

Manngsi Fleisch — mangsü Hin.; mangsie, mangsei, dicke mangsee der Schenkel Szul. u Jug., mangsi Leibn, Hen., mangsée, dicke mangsée la cuisse Ekk., dike mansee der Schenkel, mangsee Dom., mangsy Plat.: stsł. męso, pol. mięso.

Täuck Fett — Jauck (zam. Tauck) Hin.; täuck Jug., tautzna Plat.: stsł. tukъ, pol. tuczyć, tuczny.

Zeissa Nieren, jeissa Jug. — zeissa Hin.: geisseck Niere Plat.: stsł. črêsla lumbi.

Pump Nabel — pump Nubel Hin.; pump Hen., Ekk., Plat., Jug.: stsł. pąpъ, głuż. pup, pol. pępek.

Wappäusz Schwanz — wappäus Hin.; wappöis, wappois Hen., wapeis, wapóis Ekk., wappoys Plat.: dłuż. hopuš, pol. narz. opuch, Zbiór wiad. II. str. 9.

Mungdah Patermonien (l. Putenta st. Putenda) — n ü n g d a h (zam. m ü n g d a h) Patrimonium Hin.; m u n g d a h (penis) Jug.: stsł. m ą d o, pol. m ą d a.

Pattcah Matermonien — p a t t c a h Matrimonium Hin.; Pattkenschmerer ein Schimpfname, sah laa mäu jissme rechte pattjey siehe wir sind rechte Kutten Szul. u Jug., p ô t k a Hen., p ô d k a Hen., Plat., p i ń g k a Ekk., p ô t k à Plat.: pol. narz. p o t k a, kasz. p u t a cunnus, vulva.

Johü die Oden (l. Hoden) — j o j i e Odem Hin; j o h j i e die Hoden Szul. u Jug.: stsł. j a j e, pol. j a j e, j a j c a, kasz. j a j c a wielkie ją dra.

Meesack Beutel (l. Testiculus) — m e h s a c k Hin.; m î c h un sac Ekk., m e s a c k Hirtentasche Plat., m e e s a c k Beutel (nem. scrotum) Szul. u Jug., m e ê s e i s t Sack Leibn. u Jug.: pol. m i e s z e k.

Jaumang Nahm — j ä u m a n g Namen Hin.; j ä u m a n g Szul. u Jug., j e o m a n g, s e i m a n g Leibn., g e i m, g e i m a n g, g e i m í, g e i m a Hen., g e i m a n g, g e i m j Plat., g e i m a Ekk., g e y m y Müll.: stsł. i m ę, pol. i m i ę.

Tjarl Mann — t j a r l Hin.; t j a â l Kerl Leibn., t g a a r l Kerl Hen., t s c h á r i o l un homme Ekk., t s c h a r i o l Dom., t j a r l Mann Plat.: z niem: K e r l, zob. Grimm. Wrtb., p. sł. K e r l.

Seenah Frau — s e h n a Hin.; s c h e n a Leibn., s e n a Hen., Ekk., Plat., s s e n a Hen., s e é n a, s é n a Ekk., s e i n a Dom.: stsł. ž e n a, pol. ż o n a.

Wan Er Mann — w a n Hin.; w a n Leibn., Hen., w a n n Hen., Plat.: stsł. o n ъ, głuż. v ó n.

Wanna Sie Frau — w a n n a Hin.; stsł. o n a, głuż. v o n a [1]).

Peiszdach Harss (l. Ars) — p e i s d a c h Arsch Hin.; p e i s s d a h, w a p p e i s d e Szul, p e i s d a Hinterste podex. S. V. Leck mir in H. l e i s e p e i s d a Wappius Leibn., p e i s e d i â Hen., p é y s d a, p e y s e d i á Ekk., p e i d e d i a, p e i s e d a Plat.: pol. p i z d a.

Steegnüh Lenden — s t r e g m ü h (zam. s t e e g n ü h) Hin.; s t e g n i Hüfte Hen., Plat., s t e g e n j Lende Hen., Plat.: stsł. s t e g n o.

Thülne Knie — t j ü h l n e Hin.; t j ü h l n e Szul. u Jug., t g i l y ô n, t j i l g ô n Hen., t j e l j ô n, t j i l j ô n Plat., plur. t g i l g o n á y Hen.: stsł. k o l ê n o, pol. k o l a n o.

Tühllein Schoosz — s j i h l l e i n (zam. t j i h l l e i n) Hin.; t j e l j ô n Plat., t j i h l e i n Jug.: čes., głuż., kaszub. k l i n łono.

---

[1]) Wyrazy od *Tjarl* do *Wanna* stoją u Hin. pomiędzy wyrazami *jaumang* i *manngsi*.

Tejüsah Scheenen (t. j. Schienbein), tejösah das Schienbein Szul. u Jug. sejösah Schehne, co czyta Hilferding jak sejölah, zjöla, жила a niem. jak Sehne. Wyraz ten odpowiada pol. giża, giżela, giczel, t. j. wierzch kości goleniowej, dłuż. gižla, zob. Linde p. sł. giczel.

Tijöckung die Gelenke (zam. tijöskung, jak jest u Jug.) — sijöskung Hin., co czyta Hilf. jak sijölkung, zjölkung, жилкѫ.; työska Knöchel Hen., tjoska Knöchel Plat.: pol. kostka, čes. kůstka.

Stüppa Stappen — stüppa Stappe Hin.; stipa Fussstapfen Hen., Plat.: stsł. stopa, pol. stopa.

Nuchjey Nägel — juchtneyh (zam. nuchtyeyh) Hin.; nüchtjey (?) Szul. u Jug., nîtgid, plur. nichde Hen., Plat., nütchìt Ekk., nütchit Dom.: stsł. nogъtь, pol. nokieć, nogieć, paznokieć, głuż. nohć.

Poltzah Zehen und Finger — poltzach Zähe und Finger Hin.; polatz Hen., póletz Ekk., poletz Dom., polatz Finger, Zähe Plat.: stsł. palьcь, pol. palec.

Runckah Hand — runkah Hände Hin.; ronka Leibn., runka, plur. runze, acc. runkung Hen., rúnca ein Arm Ekk., runka Dom., runcka, runka Plat.: stsł. rąka, pol. ręka.

Nigga Fuss — nügga Hin.; nügga Szul. u Jug., nigga, nika, dual. nize, plur. nidgày Hen., nücka la jambe Ekk., nika das Bein Dom., nîgga Fuss, nicka Bein, Fuss Plat.: stsł., pol. noga.

Nechjüht Ellbogen — nechjüht Ellenbogèn Hin., Szul. u Jug., błąd zam. lechjüht, litgitt Hen.: stał. lakъtь, głuż. łohć, čes. loket, pol. łokieć.

Lühpöt Schulterblatt — lühpöt Hin., Szul. u Jug.: stsł. lopata pala, pol. łopatka.

Cara Blut — cara Hin.; caroi Leibn., karróy, kroy Hen., Plat., karói Ekk., karoi Dom.: stsł. krъvь, stpol. kry, kaszub. kre, krej, krew.

Glawah Haupt — glawah Hin.; pove glaw Szul., zob. wyżej.

Wahsz Laus — wahs Hin.; woas, plur. woassáy Hen., woas Plat., woos Ekk.: stsł. vъšь, pol. wesz.

Gneit Nisse — gneidt Hin.; gneiday Hen.: pol. gnida.

Plotze weinen — plotze Hin.; deta plohtze das Kind weint Szul., jose plozang ich weine Hen., plokat Hen., Plat., jóos plokoól jeu pleurs Ekk.: stsł. 3. os. poj. plaćetь, pol. płacze.

Blacha Flöhe — blacha Hin.; placha Floh Hen., blóca Ekk., placha Plat.: kaszub. blecha, błecha, stsł. blъcha.

Schleinà Speichel — schleinah Hin.; schleina Szul. u Jug.: stsł. slina, pol. ślina.

Blawa Erbrechen — blawe Hin., Szul. u Jug.; billjáwe speien Plat.: stsł. blьvati, stpol. bluć, blwać.

Däune kalt aus den Munde blasen — däume Hin., Szul. u Jug.: stsł. dunąti, 3 os. poj. dunetь, spirare; dąti, 3 os. poj. dъmetь, flare, głuż. duć, dunyć blasen, pol. dmie.

Däuche warm aus dem Munde (sc. blasen) — däuche Hin, Szul. u Jug.: stsł. dychati, 3. os. poj. dychajetь, flare, spirare; duchati, 3 os. poj. duchajetь, respirare, spirare, głuż. duchać hauchen, pol. dychać.

Klahnne fluchen — klahme huchen Hin, Hilferding czyta klami i zestawia z pol. kłama, Jug. ma z Szul. także klahnne, klána Hen., Plat., klâna Plat.: stsł. 3. os. poj. klьnetь, pol. klnie.

Süwe Ruffen — süwe ruffe Hin.; siwe anrufen, anschreien Hen., Plat., siwa Plat.: stsł. zvati, 3 os. poj. zovetь, pol. zowie.

Wappei keiffen — woppey Hin.; o znaczeniu niem. keiffen zob. Fromman: Die deutschen Mundarten, 2. Jahrg. 1855, str. 567; wappey Szul. u Jug.: stsł. vъpiti clamare, 3 os. poj. vъpijetь, ipt. vъpij.

Gorne reden — gorne Hin.; gohrne, täu goreist, gorniss, goret, ni müse gornt Szul., ggôrne Hen., Plat., ggôrnet Hen., Plat., goíen a. tschedrûn parler, gornang babilliarder, góren Ekk.[1]): stsł. govoriti, dłuż. gronić, kaszub. gowor głos.

Baddaja Betten — baddaje beten Hin., Szul. u Jug., baddaje, badyóy Hen., badijóye Plat.: śrdniem beden.

Tjüste Knochen — sjüste (zam. tjüste) Hin.; tjüsca Szul. u Jug., tyist Hen., tjîska Hen., Plat., plur. tjissegey Haut Hen., tjoska Knöchel Plat.: stsł. kosti, pol. kości l. mn.

Pühje Singe — püje Hin.; püe krähen Szul., Hen. u Jug., püe Hen., Plat., jus pióol Ekk.: stsł. 3 os. poj. pojetь, stpol. poje.

Jede Essen — jede Hin.; jest, jeest, wan jedal er hat gegessen, mo wäu jaddon er hat ausgegessen Szul., gêtz iss du, gêtzte esset ihr Hen., gédena Speise, gésena Esswaare Hen., gêst

---

[1]) Dieses habe ich von den Menschen gesetzt was um und an denselben ist.

das Essen Plat., gêtz fressen, getzna Hen., Plat.: srb., bułg. 3. os. poj. jede.

Peyje Trinken — peye Hin.; pey trinke, peit trinken, ka peitje zu trinken, weipahl austrinken, täu weypahl du hast ausgetrunken Szul., paye, peye Hen., paje Plat.: stsł. piti, 3. os. poj. pijetь, pol. pije.

Peyjohn truncken — peyjohn Hin.; johss zang minne tock peyohn peit ich will mich ganz duhn trinken (mich betrinken Jug.) Szul., pájona voll saufen Hen., Plat.: stsł. pijanъ.

Zautte (st. zäutte) Satte — zâuthe satt Hin.; zäutte Szul. u Jug., sseite sättigen Hen., Plat.: stsł. sytъ, pol. syt.

Pjungsan Tanzen — jungsen Hin.; mühs pjungsat, täu mohss pjungzat, pjungse Szul., ploôssat Tantz Leibn., wan ploôssat er tantzet Leibn., plúsat a. plungsat Ekk., plangse tanzen, pliungsat wenn Einer tanzt, plangsan wenn Viele tanzen Hen., Plat., plungsa das Tanzen, plusat tanzen Dom., plinugsat Plat.: stsł. plęsati, 3 os. pl. plęšatь, pol. pląsać.

Beese lauffen — beesen Hin.; bese Szul., bésat, bese Hen., Plat., böse Hen., bese fliessen Plat.: stsł. bêžati, 3 os. poj. bêžitь, kasz. bieżec, płynąć.

Heyde gehen — heide Hin.; heyde, heide wan gehet er, seÿde wildje gehet stark, zam. heÿde, kattuhe zie — tung heide wer will — der gehet, heiddin kam meiss (heidiem Jug.) nach der Kirche gehen (wir), johss mohm heidt, heidal gegangen, heyd gehe, heid dümo, heyd zangdie, heid sangd gehe sitzen Szul., hoiden Leibn., hoyde, eyde Hen., eyde Plat., heit Ekk.: stsł. iti, 3 os. poj. idetь, głuż. hić, pol. idzie.

Lehse Krauffen (kriechen Jug.) — lehse Hin.; löse kriechen Hen., Plat., lose steigen Plat.: stsł. lêsti, 3 os. poj. lêzetь graditur, pol. lezie.

Kreywe Krummen — kreywe Hin.; kreiwa Hen., Plat., griwiat bucklicht Plat.: stsł. krivъ, pol. krzywy.

Zede sitzen — zede Hin.; zede Hen., ssede Hen., Plat.: stsł. sêdêti, 3 os. poj. sêditь, pol. siedzi.

Stühe stehen — stühe Hin.; stóje Ekk., stoye Dom., stige, stye Hen., Plat.: stsł. stojati, 3 os. poj. stoitь, pol. stoi.

Pattzie fallen — patzieh Hin.; wan patzi er ist gefallen Hen., pepadên Hen., pedadên Plat.: stsł. part. perf. padъšьj. pol.

padszy, albo 3 os. poj. stsł. padetъ, (padzie?).

Skokne springen — skackne Hin.; skôtze, skókat Hen., Plat., skúze Ekk.: stsł. skačetъ, wpol. skáknie.

Jole oder *joleja* arbeiten — jole oder jolojen Hin.; iolejie Szul. u Jug., dgolí Arbeit, tgolí, dgolj Werk (opus), Arbeit, Mühe Hen., Jug., djoli, tjoli Hen., Plat., kadjole arbeiten Plat., dântjolí Tagewerk Hen., Plat., Jug.: stsł. dêlati, 3 os. poj. dêlajetъ, pol. działa.

Langne liegen — langne Hin., Jug.: stsł. lešti, 3 os. poj. lęžetъ, pol. lęgnie.

Laase lügen — lase Hin.; lase Szul. u Jug., Hen., Plat., tau lases Hen., toi lósest Ekk.: stsł. lъgati, 3 os. poj. lъžetъ, pol. łże.

Chole loben — gole (zam. chole) Hin.; tgolí chole mêstró das Werk lobt den Meister Hen.: stsł. chvaliti, 3 os. poj. chvalitъ, pol. chwali.

Bieas Schlagen — bias Hin.; bie Hen., Plat., beit dreschen Plat.: stsł. biti, 2 os. poj. biješi, pol. bijesz.

Schmyjsza lachen — schmygsa Hin.; smijissa Hen., Plat., smyissa Hen., jo schmiańza Ekk., jo schmianza Dom.: stsł. smijati sę, 2 os. ipt. smêj sę, albo 3 os. poj. smêjetъ sę, pol. śmij się, śmieje się.

Glode Asen — glode essen Hin.; glode Elsen?? Szul. u Jug., beissen Szul.: stsł. glodati rodere, 3 os. poj. glodajetъ, stpol. głodać beissen, kaszub. gładzedło, nożyce ogrodowe.

Kosle husten — kossle Hin.; kôssle der Husten Hen., Plat., Jug., kossâl husten, kôsle der Husten Plat.: stsł. kašьljati, 3 os. poj. kašьljajetъ, pol. kaszle.

Leysa Lippen — leyse Lippen Hin., co Hilferding czyta jak lejze лиже, lecken; leyse Lippen Szul. u Jug.: stsł. lice, głuż. lico, pol. lice.

Schläusza hören — schläusse Hin., Jug.; sleissa, slause Gehör Hen., slauss, sleiss Hen., Plat., sleisang loüie, sléisöt ouir Ekk., sleisang das Gehör, sleisot hören Dom., sleissa gehöre Plat.: stsł. slyšati, 3 os. poj. slyšitъ, pol. słyszy[1]).

Sārre sehen — sarre, jôhss sarran ich sehe Szul., sarrang Jug., jaserang Hen., sáris Hen., Plat., saarre Szul., sare Hen., sah siehe Szul., ssay siehe Hen., Plat., püsaarat zu sehen,

---

[1]) Dotąd ciągnie się część słownika Parum Szulcego, którą odpisał Hintz.

zarat Szul., sárat Ekk., sarat Dom., johss sarral ich habe gesehen Szul., sarial Hen., Plat.: stsł. zrêti, 3 os. poj. zritь, prwn. zьri, zъri, pol. źrzy w ujrzy i t. p.

Pahrde pfürzen: stsł. prъdêti, 3 os. poj. prъditь, pol. pierdzi.

Wahsde fisten, visire; wâsdâm anblasen Hen., Plat., wassdóam aufblasen: porwn. čes. hvižděti, laksować.

Schmarde stinken: smârde Hen., Plat., smárde Ekk., Dom.: stsł. smrъdêti, 3 os. poj. smrъditь, pol. śmierdzi.

Zeehre Scheissen, kattuhe zie zarat wer da will hofiren Szul.; sant nozarath ich will dir was — Leibn., sere Hen., Plat.: głuż. srać, 1 os. poj. seru, pol. srać.

Jünna das Dreck; tjuna Leibn., tgina Menschenkoth Hen., tjina Menschenkoth Plat.: stsł. govьno, pol. gówno.

Piszein Pisz (l. Urin); pisseina Harn Hen., pisseina Urin Plat.: niem. Pissen, prwn. pol. narz. piśka członek męski u dzieci, Zbiór wiadomości do antrop. kraj. Tom II, str. 9.

Saweck (zam. sawe) kauchen, sawat, sawe kauen Szul. u Jug.: stsł. žvati, 3 os. poj. žvetь, ros. ževatь, pol. przeżuwać.

Jüsa Haut, tjüsca Szul. u Jug.; tyisa, tyîska Hen., tjîska Plat., kôrwa tjísa Kuhhaut Hen., Plat.: stsł. koža.

Seewe hojancken (l. gähnen), seewe gähnen Jug. z Szul.: stsł. zijati, 3 os. poj. zêjetь, pol. ziewać, ziewa.

Läubu (zam. *läubü*) lieben; lyeibí liebe, lyeiba Hen., leibü Ekk., Dom., ljeiba beliebt, angenehem, ljeibi Liebe, ljeiba lieben Plat.: stsł. ljubiti, 3 os. poj. ljubitь, pol. lubi.

Bühle wehe thun; büle wehe Hen., Plat., püglie Ekk.: stsł. bolêti, 3 os. poj. bolitь, pol. boli.

Seiwe leben; seiwat Leben, seiwa, sseiwe lebendig, jo gis seiwe ich lebe Hen., seiwe leben Hen., Plat., seywaàt la vie Ekk.: stsł. žiti, 3 os. poj. živetь, stpol. żywie.

Maarne sterben; mahre, maarre Szul., mare Hen., Plat., jang lymiorte er ist gestorben zam. eymiorte Szul., gang eymiârte er ist todt Hen., mariona gestorben Hen., Plat.: stsł. mrêti, 3 os. poj. mreṭь, porwn. pol. marnieć.

Pozäubee (zam. *pozäuben*) kluge: pol. sposobny, čes. způsobny.

Tpost einfällig, stoi albo zam. túm post, lub też zam. prost, prwn. pröste unsinnig, prös(t)öta Wunderkopf Szul.; Jug. ma teypost, prwn. teippowe einfältig, čes. tupý, tupost, pol. tępy, stsł. tąpъ obtusus, słowień. tôpast

Stohr alte; stora Hen., Dom., Plat., stóra Ekk., store Eltern Hen., Plat.: stsł. starъ, pol. stary.

Gläuppe Jünger; gleipe junge Eheleute, die die Wirthschaft noch nicht führen, sondern bey den Eltern einwohnen, wie bei den Wenden gar gemein Hen., Plat., gleipe junger Mann Hen., gleipe dêwka junges Mädchen Hen., Plat., gleipe tgârl jung. Kerl, glupzit tgaarl tückscher Kerl Hen., gleipe tgarl junger Kerl Plat.: stsł. glupъ, pol. głupi.

Mladde kleine; mlada jung Hen., Dom., Plat., mlâde Hen.: stsł. mladъ, pol. młody.

Wiltje grosse; wiltge, wilka Hen., Plat., wiltga fem. Hen., wíldia bückwói la Bible Ekk., wilka woda das Mer Dom.: stsł. velikъ, pol. wielki.

Wangse, Kortje kurtze, Jug.; kôrtge Hen.: stsł. ązъkъ, pol. wąski; stsł. kratъkъ, pol krótki, prwn. śrddniem. kort kurz, klein.

Dudje lange; daudga, daugen gross, daudégi Hen., daudigí, daudigé lange (diu) Plat.: stsł. dlъgъ, srb. dugi, pol. długi.

Schlepe blinde, Jug.; slepe Hen., Plat., sléeba Ekk.: stsł. slêpъ, pol. ślepy.

Gläuchje Taube; gläugje stumm Szul. u Jug., glauchje Hen., Plat.: stsł. gluchъ, pol. głuchy.

Tumpung Taufe; dumpaa, dumpung Szul., dumpjalajec Leibn., dumpô Hen., dûmpô Hen., Plat., tumbneízia Ekk., tumbneitzia Dom., dumpneicia Plat.: głuż. dupić chrzcić, śrdniem. dope Taufe.

Büssedeisla (zam. *Büssedeisca*) Gottes (zam. Gottestisch): büssedeisto Szul. u Jug., büsadeiskô Hen., Plat., büsateiskó la st. Cene Ekk., bisadeisko das heilige Abendmahl Dom., büsadeisko das heil. Abendmahl Plat., kà büse Deisté Nachtmahl Plat.: stsł. božij, pol. boży; śrdniem. disk, Tisch.

In müsse goret stumm; *ei* (mel. *ni*) müsse gornt, oder wan nie müsse gornt er kann nicht reden Szul. u Jug..

In zam. ni jak: ni müse sawat kann nicht kauen Szul.; müsse, müse, mühse kann, mück können Plat., nêmse Hen.: stsł. mošti, 3 os. poj. možetь, pol. może.

Goret, gornt, ob. täu gorniss, täu goreist du redest, gohrne Szul., ggôrne, ggôrnet Hen., Plat., góien, gornang babilliarder Ekk.: stsł. govoriti, 3 os. poj. govoritь tumultuari, dłuż. groniś, pol. gwarzyć, kasz. gowor głos.

Grotjoje lobreden: grotjojie Szul. u Jug.: śrdniem. groten gross machen, erheben.

Kechtas Knecht; kneegt, kechta Szul., kneêcht Leibn., knöcht Hen., Plat., knéecht Ekk., kneecht Dom.: niem. Knecht, prwn. kasz. ausknecht.

Klāwar Junge; klaawor Szul. u Jug., clawer Leibn., klawar ein junge Knabe, Jüngling Hen., Plat., so heissen sie, bis sie heirathen, wenn sie auch noch so alt sind Hen., mola klawrik Hen., klawar ein Junge, Jüngling, Junggesell, Knabe Plat.: niem. kalwern albern sein, Frohmann Mundart. 2 Jahrg. str. 42, prwn. wyżej gläuppe Jünger, śrdniem. klover (Kluver) Diener.

Zäuncka Sohn; Söhnchen sänka oder woatrisak Hen., sönka a. wódrüc Ekk., sonka Dom., säncka, woatrisack Söhnchen Plat.: stsł. synъkъ, pol. synek.

Deffla (zam. *deffca*) Tochter; deffca, tefca Dirne Szul., dêfka, dêwka Tochter, Mädchen Hen., Plat., junga déefka une fille Ekk., dufera defka wacker Mädchen Leibn., diska (zam. difka) Dom.: stsł. dêvica virgo, pol. dziewka, dziewczę.

Wahtruck Sohn; woatrik Hen., woatrick Plat.: stsł. otrokъ puer, kasz. otrok syn, wyrostek.

Dewaa Magd; defong Leibn., dewa Magd Hen., Plat., deéfa une servante Ekk., dewa Dom.: stsł. dêva, pol. dziewa.

Detaa Kind; deta Szul., déta Leibn., ţetang, tgôtga, plur. tetáy, detoy Hen., tschútga Ekk., tschutga Dom., tetang, tjotka kleines Kind Plat.: stsł. dêtę, pol. dziecię.

Zape schlafen; sape ssapa Schlaf Hen., sope Dom., sapóteit dormir, sobóot Ekk., ssape Plat.: stsł. sъpati, 3 os. poj. sъpitь, pol. śpi.

Maase drünseln; maiase drünseln Jug. z Szul., niem. drusen, drünsen schlummern: stsł. mъžati, 3 os. poj. mъžitь oculos claudere.

Wordojie warten, Jug.: śrdniem. warden, prwn, pol. warta.

Nehnea Jungfrau; nehnea Szul., neênka Braut Leibn., ninka Braut Hen., nenka Plat.: pol. niańka, ros. njanka, njanja.

Lühlja auch *Heittoch* Vatter; hôlya Ekk., lôlja, ljôlga, store ljolga Grossvater Plat.; eyta Hen., eyda Ekk., Dom., fita wader Plat., eyta Müll.: prwn. stsł. lêlja matris soror, alb. ljalję pater.

Mahmmah (mohty mama 2.) Mutter[1]); mahmach, mahmmoch Szul. u Jug., máma Hen., Plat., mámma Ekk., mama Dom., möhme Plat.: pol. mama; mohtey Szul. u Jug., motay Hen., Ekk., Plat.: stsł. mati, pol. mać.

Brodt Bruder; brod, brodt Szul. u Jug., Plat., brot Hen., plur. brotga Hen., bradt, brúdatz Ekk., brüdatz Dom., brodt Bruder, wenn er erwachsen Plat.: stsł. bratъ, bratrъ, pol. brat.

Seestrá (Süstra 2) Schwester; sêstra Hen., Plat., plur. sêstroy Hen., séstra Ekk., sestra Dom.: stsł. sestra, pol. siostra.

Wänjah (wäujah 2) Mutter Bruder; wäujah Szul. u Jug., wauga Oheim, Mutterbruder Hen., Plat.: stsł. uj, pol. wuj, wpol. wuja.

Streujah Vater Bruder; straga so nennen die Kinder den Bruder ihres Vaters, Vaterbruder Hen., strája Vetter Hen., Plat.: stsł. stryj, pol. stryj, narz. stryja.

Löhme lahmer; lohme Szul. u Jug.: śrdniem. lam lahm, prwn. pol. u-łomny, stsł. lomiti, frangere.

Krahpahl (krahbale 2) Krüppel; krahpahl Jug.: śrdniem. kropel Krüppel.

Van klangze (klangza 2) er hincket; klanze hinken Hen., klangse hinkend Ekk., klantze Plat.: stsł. po-klęcati (klěčati), čes. klecati, głuż. klacać, kasz. kliczec kulawieć.

Püstern Schatten; püsteen Szul. u Jug., püstên, plur. püsténa Hen., püsten Plat.: stsł. stênь, prwn. ros. postênь, głuż. sćěn, poł. cień.

Schwetza Licht; schwetza seseitza (zezeit sa) das Licht brennt Szul., schwerza Leibn., swerca, swêtzia, swecia Hen., suecia Ekk., succia Dom., swecia Plat.: stsł. svêšta, pol. świeca.

Schwetzar Lichter; schwetschar Szul. u Jug., sa suétskome mit Leuchtern Leibn., swêtznik Leuchter Hen., sweznik Leuchter Plat.: głuż. svěcař Lichner, Kerzenzieher, pol. świecznik.

Klubick (Klübick 2) Hutth; klubik Leibn., klubuc, klüpe Ekk., klubuc Dom., klibik Hen., klibick Plat.: stsł. klobukъ, čes. klobouk, głuż. kłobuk, kasz. kłobuch, kłobuk.

[1]) Następująca część słownika została przez nieuwagę pisarza dwa razy przepisana.

Breitkung Mütze; broitka Leibn., breitka Hen., Plat.

Klitzea kleine Mütze. Jug.: niem. klitz, prwn. Grimm. Wrtb.

Kuzey (kuhzeў 2) Halstuch; kützey Szul. u Jug.: niem. Kutze a. Kotze w Grimma Wörtb., pol. koc.

Saucknah Saucknа 2 Rock; säucknah Szul. u Jug., zeickna Leibn., saúcnia du drap Ekk., ssaukene, sauckne Tuch, Gewand Plat.: stsł. sukno, pol. suknia.

Piejah (Pўjah 2) Futterhemd. Jug.: prwn. ros. narz. ponja, ponьka; gniem. pfad, poad koszula, goc. paida.

Liestung Brusttuch; lieffcung Szul. u Jug.: śrdniem. lîste, pol. listwa.

Kortahl Hempt; kôrtal Unter Hemdt Leibn., kôrtdâl Hen., kortâl Ekk., kortal Dom., kortdâl Hemde Plat.: porwn. pol. kort.

Brückhose Hosen; bruchusa Ekk., Dom., brükosa Hen., brülosa Plat.: śrdniem. brôk, prwn. kaszub. bukse, mazur. buksy, zob. Prace filol. III, str. 367.

Nednohs Strümpfe: netnósa Hen., Plat., netnúsa Ekk., netnusa Dom.: prwn. kasz. spodnożk przewiązka, przepaska; nogawica pończocha.

Schrive (Schriva 2) Schuhe; schrive Jug., serize Leibn., sriw, zriw, plur. zriwe Hen., zriwéi Ekk., zriwéi Dom., sriw Schuhe Plat.: stsł. črêvij.

Tajadahl (Jejadahl 2) linnen Rock; tajadahl Jug.: prwn. niem. kledaje Kleidung. Anzug w Quickborn: Volksleben in plattdeutschen Gedichten ditmarscher Mundart von Klaus Groth, 7 wyd. Hamburg 1857, str. 300, kasz. gajdy spodnie.

Runckawicz (runglaweitz 2) Handschu; ronkaweiz Leibn., runkaweiza Hen., Plat., runcaweízia Ekk., runkaweizia Dom.: stsł. rąkavica, pol. rękawica, kasz. rãnkawica.

Stijörmi Stiebeln: stjrné Hen., Plat., pêlstjerné Halbstiefel Hen.: głuż. škórn, pol. skórnie, kasz. skorznia.

Seedelich (sedelich 2) Sattel; sedelj, sedeley Hen., Plat., sedléi Ekk., setloi Dom.: stsł. sedlo, pol. siodło.

Jehsde reiten; gêsde Hen., Plat.: stsł. jazditi, 3 os. poj. jazditь, pol. jeździ.

Wiese fahren; wiest, danneu wiest einfahren Szul., wisse, wissit Hen., Plat., wisse ka weika, priwíst überfahren Hen., Plat.: stsł. vesti, 3 os. poj. vezetь, pol. wiezie.

Teidste Schuhen; (? Jug.).

Dveyse bähret (bären ferre); dweyse heben Jug. z Szul.: stsł. dvizati, 3 os. poj. dvižetъ.

Täugne (zam. tangne) ziehent; tangne Szul. u Jug., tangne dehnen, ziehen Hen., Plat., tangne herautziehen, wastangnunt aufziehen Plat.: stsł. tęgnąti, 3 os. poj. tęgnetъ, pol. ciągnie.

Liese oder *Langne* (liesen oder langne 2) liegen; lise Hen., Plat.: stsł. ležati, 3 os. poj. ležitъ; lešti, 3 os. poj. lęžetъ; pol. leży, stpol. lęgnie.

Eiklastehn (eÿklastehn 2) geklemmet; prwn. klêsta Zange Hen., Plat., kléesda Ekk., klesda Dom.: stsł. klêštiti, prtc. pass. klêštenъ, čes. kleště, pol. kleszcze.

Somatzehn (sowatsche 2) zugeschlossen; zomazéna Hen., zomakenut schliessen, verschliessen, somacken verschliessen Plat.: stsł. zamъknąti, pol. zamknąć, prwn. čes. prtc zamčen.

Dwarrey (Twarneÿ 2) Thür; divar Leibn., dwaray Hen., wisena twáray Hausthüre Hen., Plat, twaray Ekk., dwaray die Thüre Plat.: stsł. dvьrь, stpol. dżwierze, kasz. dwierze.

Preythör mach die Thür an, Jug: stsł. pritvoriti addere.

Vittöhr mach die Thür auf, Jug.: stsł. otvoriti, 2 os. poj. ipt. otvori, pol. otwórz.

Püht zehm (puttzehm 2) kom hir Er (l. komm hierher); püd har komm her, püht zehm aar komm hierher, teu put zehn har Szul., poût zimher Leibn.: stsł. poiti, pojdi, pol. pójdź, narz. pódź.

Zehm, zehn, zehm jang hier ist, püd zehm kaa nohss deissco komm hier zu unserm Tisch Szul.; ssêm, szêm jiss hier bin ich Hen., ssem allhier, ssein hier. Plat.: głuż. čes. sem, wpol. sam.

Bückwa Bücher, Jug.; bükwóy Hen., bückwoi un livre Ekk., bucwoi Dom., buckwoy Buch Plat.: stsł. buky, gen. bukъve.

Leist Brief; leist Hen., Plat.: pol. list.

Püp Priester; püp Pastor Leibn., pîp, plur. pipáy Hen., püp Pastor oder Schulmeister, der Pabst Ekk., püp der Pfarrer Dom., pîp Plat.: stsł. popъ, pol. pop.

Zartjüw Kirche; waa zartje in der Kirche, no zartjü auf dem Kirchhoff Szul., wackaarsttserk, tserk Weitse Leibn., tzartgáy, tzârtjí Hen., zerckchey Ekk., zerckenoi die Kirche Dom., tzartgay, tzârtgí Kirchhof Plat.: stsł. crъky, pol. cerkiew, ros. cerkovь.

Prachod Stäuhl Pragodt stäuhl 2) Predigstuhl; prahgdstäuhl Jug., prading Predigt Hen., Plat, prâstar Plat.: średniem. predik-stôl, prwn. głuż. prědovać mieć kazanie.

Klattijöhl Glock. Jug.: klatgêl Hen., klatschüle Ekk., klatschule Dom., klatgâl Plat.: stsł. klakolъ.

Sühne läuten; sine Hen., Plat., swane es klinget, läutet, swane Klang, Ton Hen., swane Klang Plat.: stsł. zvьnêti, 3 os. poj. zvьnitь. głuż. zvonić, pol. narz. zwonić.

Heidin kammeiss (heidim kammeiss 2) nach die Kirche gehen; heidiem kann (ka?) meiss nach der Kirche gehen Szul. u Jug.; heid sangd kam mahn geh sitzen bei mir Szul.; güdi gieng Leibn., hoiden gehe hin Leibn., eyde, chidit, chide Plat.: stsł. iti, 1 os. mn. ipt. idêmъ.

Ka nach, kam meiss, ka weitje, kam mahn, ka peitje, kav vidjin, ka sessien, ka Chlein, kaa nohss deissco, kav vrijohn Szul.: stsł. kъ.

Meÿsah Szul., meissó Predigt Hen., Plat.: łć. missa.

Tjüster Küster; dshéster un marguillier Ekk., diester Dom.: średniem. koster, kuster.

Storüst Schulz; stohrüst Jug.: stsł. starosta.

Bäurey Bauren; bör. plur. börj, Bauer Hen., Plat.: średniem. bûr.

Wahss Stadt; wessi Leibn., wáas Ekk., waas Dom., wâs Hen., Plat.: stsł. vьsь, pol. wieś.

Weick Stadt; weika, weitgay Hen., weytchey Ekk., weitjay, weicka Plat., kaa veitje in die Stadt Szul.: średniem. wîk Stadt, prwn. głuż. viki targowisko, rynek.

Drant (draw 2) Holtz; draveresam Holz sägen, draw wiest Holz fahren, drawe zetzam Holz hauen Szul., drafa Leibn., drâwa, drówa Hen., Plat., trówa Ekk., trowa Dom.: stsł. drêvo arbor, drъva ligna, pol. drzewo, drwa.

Dumbe Eichen: dump Eichenbaum Leibn., dumb Eiche Hen., dumb Ekk., dumbe Plat.: stsł. dąbъ arbor, quercus, pol. dąb.

Dumb Baum; dumb Hen., Plat., tumb Ekk., plur. dumbóy Hen. O podobnem użyciu wyrazów, oznaczających „drzewo“ i „dąb“ w innych językach, zob. Grimm Wörtb. p. Eiche i Poetzschke: Die Eiche in alter und neuer Zeit. Eine mythologisch-kulturhistorische Studie. I Theil. Programm des Kgl. Gymnasiums zu Wurzen in Sachsen 1891, str. 3 n.

Chräuck Berbaum; gräuck, gräuk, ey dawig gräuk bei zwei Birnbäumen Szul., greiswa Birn Leibn., greiswóy des poires, chreuc Ekk., chreuck, greiswoi die Birne Dom.

grausseу Birn, grauck Birnbaum Hen., Plat., plur. grautsay Hen.: stsł. gruša, pol. gruszka, grusza.

Brese Berckenbaum; brésa Ekk., bresa Plat.: stsł. brêza, pol. brzoza.

Wilse Ellern; wilza Hen., Plat., wilssa Erle Hen., wilscha Erlenbaum Ekk.: stsł. olьcha, głuż. vólša, pol. olcha, olsza.

Warbaa Weiden (l. Weÿdenbaum) (Wiede 2); warba, plur. warbáy Hen., farba Ekk., warba Weidenbaum Plat.: stsł. vrъba, pol. wierzba.

Rühjeitna (rühtjeitna 2) Warffen, Würffelbusch; rühtjeitna Szul. u Jug.: pol. rokita, rokicina.

Grobaa Eÿbuche; grobaa Hainbüchen Jug. z Szul.: pol. grab.

Läup Linden; leipo, plur. leipoy Hen., leypó Ekk., leipò Plat.: pol. lipa.

Jopiedemb (Jopjiedumb 2) Apfelbaum; jopjeedumb Jug., jaâpke Apfel Leibn., jùbka a. jubtchüy des pommes, jüblün un pommier Ekk., gôptgi Apfel Hen., Plat., jubblün der Apfelbaum Dom., goblinia Apfelbaum Plat.: stsł. jablъko, jablanь, pol. jabłko, jabłoń, čes. jablo; jopjie dumb = jobli dumb.

Johwahraa Appeldorn; jowahraa Jug.: stsł. javorъ, pol. jawor.

Klöniwaa (klönüwaa 2) Bücheholz; klönüwaa Büchenholz Jug.: pol. klon, klonowy; klönüwa t. j. dumb klonowe drzewo.

Pattehn mänlich Glied; pattche? pattchn? das männliche Glied Jug., zob. wyżej pattcah.

Nungtaar Kuhhirt; nuntar Hen., Plat., nungtung Heerde Vieh Plat.: kasz. nekac, nękac, nankać pędzić, poganiać, gnać.

Pohse hüten; post weitz Vieh hüten Szul. (mel. pôse wize) Jug., pôse Hen., pösse Plut.: stsł. pasti, 3 os. poj. pasetь, pol. pasie.

Wäusien austreiben, Jug.: stsł. gnati, 3 os. poj. ženetь, pol. wyżenie.

No Jüllang auf der grossen Heide; noh tiebe auf dich, no pitz auf dem Backofen, no brisein auf dem Birkenbusch, no zartjü auf dem Kirchhofe, no tühe wungs auf deinem Bart, no sielang auf dem Grase Szul., no auf, super Hen., Plat., — gilia Hen., Plat., gilya Hen., tijilja Hen., Plat.: głuż. hola Heide.

No Blan auf der Wisen: blaân Leibn., blana Wiese Hen., Plat., plone Ekk., Dom., plóne Ekk., plur., blánya Hon.: pol. błonie.

Vahl der Ochse: valla Ochsen Szul., vallò Ochs Leibn., woal Hen., Plat., bóla, bóala un torreau, wóal a. jeunatz un boeuf Ekk., walluk Dom.: stsł. volъ, pol. wół.

Korwung Kuhe: korwó Hen., Plat., korwò, korwù une vache qui donne du laict Ekk., kurwu Dom.: stsł. krava, kasz. karwa, pol. krowa.

Jäunatz Zogrindt; jäunatz Zugrind Jug., gaunatz jung Rind Hen., Plat., jeúnatz un boeuf Ekk.,: stsł. junьcь taurus, vitulus, kaszub. junc byczek.

Jolüweitz Kuhrindt; goliweicia Färse, güste Kuh Hen., juliwéicia une vache Ekk., boliwa goliweicia Vehrse, die noch nicht gekalbet Plat.: pol. jałowica.

Tielang Kalb; tilang Leibn., Hen., telang Hen., tilang Ekk., tilantoi Dom., titang, tetang Plat.: stsł. tele̜, pol. ciele̜.

Stijöht Vieh; stijöht kase Vieh beissendt (? Szul.) Jug., slyôt Thier Hen., Plat.: stsł. skotъ, kasz. skot, skotyna bydło, Mrongowiusz.

Deywack Wild Vieh: deywack Wildvieh, Hirsche (Szul.) Jug.: prwn. stsł. divij ferus, słowień. divjak aper, stpol. dziwoki dziki, głuż. dživjak Wildfang.

Brüder betler; priter Hen., Plat, Jug.: śrdniem. broder Bruder, brôtbidder Bettler.

Prüsse betteln, Jug.; prîsse, prüsse betteln Hen., Plat.: stsł. prositi, 3 os. poj. prositь, pol. prosi, kasz. procha żebranina.

Tjönar Pferdehirte, Jug.: wpol. koniarz, koniarek koniuch, čes. koňař.

Tjüherne Pferde, tjühnne (Szul.) Jug.; tjühn Hengst oder Wallach Szul., tjun Pferd Leibn., tyün Pferd Hen., tjän, tjün Wallach, tjâsbene tjün Sattelpferd Plat.: stsł. koń, l. mn. koni, pol. konie.

Tjühn Hengst oder Wallach: stsł. końь.

Tjübal Moder (l. Mutter) Peferd (l. Pferd), Mutterpferd Jug.; tschüpóglia une cavalle Ekk., tschupoglia die Stute, tschüboglia das Pferd Dom.: stsł. kobyla, pol. kobyła.

Srybang Fohlen; sribang Leibn., Hen., Plat., schribang a. sriba Ekk., sriba Dom.: stsł. žrěbę, pol. źrebię, kasz. zdrebian, zrejbian.

Schweinu Schweine, schweinü Schweine (Szul.) Jug.; schweinang Schwein Leibn., sweinya Hen., schweinang Ekk., schweina Dom., sweinang, schweinja Plat.: stsł. svinija, l. mn. svinije, pol. świnie.

Vipper Burchschwein (śrdniem. borchswîn); wiper Borch Schwein Hen., Plat.: stsł. veprь, pol. wieprz.

Schweinjah Sau, schweimjah (? Szul.) Sau Jug.: stsł. svinija, pol. świnia.

Porsang Vercken; porsang Leibn., pôrsang Hen., Plat., plur. pôrse Hen.: stsł. prasę, pol. prosię.

Wütz Schaafe; weitz Szul., wyzja Leibn., wîtzia Hen., wücia, wüzia un agneau Ekk., woitzia Dom., witzia Plat.: stsł. ovьca, pol. owca, głuż. vovca.

Wützang Schäfer: Schafin Jug.

Jochnany (zam. jochnang) Lamm; jognang (Szul.) Jug., goyenand, plur. goyeganta Hen., gogenang Hen., Plat., gojenang Plat.: stsł. jagnę, pol. jagnię, głuż, jehnjo.

Pijass Hundt; tung pijahss pöre der Hund bellt, mijohle pijessi kleine Hunde Szul., pias Leibn., piâs, pl. pessáy (passáy Jug.) Hen., piôs Ekk., pias Dom., Plat.: stsł. pьsъ, pol: pies.

Wuhk Wolff; wauck Leibn., wauzka, wautzka, wûtzka Hen., wauzka, wútska Ekk., wutska Dom., wantzka, wêtzka Plat.: stsł. vlъkъ, srb. vuk.

Leiseitzja fugss (l. Fuchs); leisseitz Leibn., leiska Fuchs, leiseitza kleiner junger Fuchs Hen., leiseítzka Ekk., leiseitska Dom., leiska Fuchs, leiseitzka kleiner, junger Fuchs Plat.: stsł. lisica.

Mühtzja Tache oder Terde; mutzja (Szul. ?) Jug.: niem. Mutz, włos. canemozzo, prwn. głuż. muča Kuhmutsche, mica Katze, Fuchsschwantzgras (Alopecurus).

Mijohle Pijessi kleine Hunde; mijohle pjessi Jug.. molei tjötwe kleine Katze, mohle leihb klein Wispel, mohle Szul.; mola, mole klein, mole tgarl, mola eng Hen., mola reka, mola Ekk., môla eng, mola, mole klein Plat.: stsł. malъ, l. mn. malii pьsi, pol. małe psy.

Sojahnss Aase (l. Haase); sojanx Leibn., sogans Hen., Plat., sogangs, soyánsky Ekk., soyansky Dom.: stsł. zajęcь, pol. zając.

Pletje Peiste Reh: bletje peisde Reh Szul. Jug.

Teywack Hirsche: deywack wild Vieh, Hirsche (Szul. Jug.: prwn. deiwa tjesa Reh (wilde Ziege) Plat., deiwa boala Plat., słowień. divjak aper, kasz. dziwa swinia wieprz, stpol. dziwoki dziki, čes. divok Wildfang.

Deywa Wilde; deiwa, deiwe wild, unbändig Hen., deíwa Ekk., deiwa Dom., deiwa unbändig, wild, driwa (zam. deiwa) Plat.: stsł. divij, kasz. dzewy.

Kohter Kater, Jug.; tgeter Hen., tjeter Plat.: śrdniem. koter, prwn. głuż. kacor, kocor, pol. koczur.

Tijötta Katze; chyto Leibn., tgetóy, plur. tjétwoy Hen., tschütóy Ekk., tschutoie Dom., tjetoy Plat.: stsł. kotъka, pol. kot, kotka.

Mohle Tjötwe kleine Katze; molei tjötwe kleine Katze (Szul. mel. kleine Katzen) Jug.: prwn. pol. kotew, słowień. kotva kotwica, które z wyrazem „kot" równego są pochodzenia. W połabskiem tjötwe zachowało się jeszcze pierwotne znaczenie, którego już niema „kotew".

Gunssjahr Ganser; gunsjar Gansert (Szul.) Jug., gûngsgorr Hen., gungsgarr Gansert Plat.: pol gąsior.

Gunss Gans; gums Leibn., gûngs Hen., gongs Ekk., Dom., gungs Plat.: stsł. gąsь, pol. gęś, kaszub. gans, gęs, gusa.

Pujahngtey Gösscken: kasz. pylan, pylę gąsie, głuż. pilo, ećа.

Schlepatz Hahn; slepaz Hahn Leibn., slepatz, sleipeitz Hahn, czlepatz Wetterhahn Hen., schlépatsch Ekk., schlepatsch Dom., slepatz, woykapugon slepeitz Cappaun, slepatz Wetterhahn Plat.

Schlepaa Hähne (l. Henne); slepeiz Huhn (gallina) Leibn., schlepeÿtschia Ekk., schlepeitschia Dom., slepeitze Hen., Plat.: čes. slepice.

Tjärrangtai Küken (Küchlein, Hühnchen); tjärrangtein Jug., tjoram Küglein Leibn., tyayrang, tyeirang, pl. tyaurey Hen., mola tscheiran des petits poulets Ekk., tjaurang, tjeirang Küchlein (pullus) Plat.: stsł. kurę, kasz. kurzan, kurzanta kurezę.

Stridsjar Wänrich: stridsjar Enterich (Szul.) Jug., stritsgan Hen., stricia Ente, Enterich Ekk., strîtsgann Plat.

Paglaa Ente (hante); pogla Leibn., Dom., pagla Hen. Plat.
Tehlja Ule (l. Eule); teèlca Leibn., telka, télka Hen, teelka, tiilca Ekk. tilca Dom., telcka Plat.: niem. Eule, prwn. dniem. tulen w Quickborn, str. 316; prwn. jednak srb. ćola pewien gatunek ptaka, zob. Rječnik jugoslav. Akad. p. sł.
Wornung Kreye (l. Krähe); wornang, rofnang Leibn., rowân Rabe, wôrno Krähe Hen., mola vornò Ekk., wôrnó Plat.: stsł. vrana, pol. wrona.
Streess Buchenkamp; stresic Zaunkönig Leibn., stresik Zaunkönig. Hen., stresick, streseicka Zaunkönig Plat.: pol. strzeż, strzyż, prwn. strechz Pariscolus avis w słowniku Piotra Svyantko de Usczie a. 1483 w Rozpr. Ak. wydz. filol. I, str. 46.
Sworg Heister; sworg Heister (— ein Vogel? Szul.) Jug.: srb. svraka, pol. sroka.
Manns (zam. mäuss) Maus; mäuss Jug., möis Ekk., meis, meiska (musculus) Hen., Plat., mois Dom.: stsł. myšь, pol. mysz.
Pojanck Spinwebe; pójanc une araignée Ekk., poyank, pogang Hen., poiank Dom., pojang Plat.: stsł. paąkъ, pol. pająk.
Pojangsein hir Gewäbe (l. ihr sc. der Spinwebe), Jug.; pôjangzeina, pogangcenia Hen., pojangceina Plat.: stsł. paačina, pol. pajęczyna.
Möhst Damstrasse; möst Jug.: stsł. mostъ pons, pol. most.
Pungck (zam. pungt) Weg: pungt, punget, so pungten hinter dem Wege Szul., punt Hen., punct Ekk., Dom., pûnt Fahrweg, Strasse Plat.: stsł. pątь, pol. narz. pąć, Zbiór wiadom. II, str. 9.
Stetsang Steg; stedsang (Szul.) Jug., stacia Ekk., Plat., stâzia Hen.: stsł. stьza, pol. steczka, stedzka Linde, ścieżka.
Strotung Brückenstrasse; strotó Gasse Hen., Plat., strotoù une ruë Ekk., strotou die Gasse Dom.: śrdniem. strate, prwn. stsł. strata, łać. strata.
Prangde Spinnen; prodka Spinnerin Leibn., brangde, eyprangst, neit eyprangst Faden spinnen Hen., brang Dom., brangde, brangdên ein Stück Garn Plat.: stsł. pręsti, 3 os poj. prędetь, pol. przędzie.
Strehn Stück Garn, Jug.: niem. narz. Strên Gebinde, prwn. Fromann 2 Jahrg. str. 266.
Postühl Bettstelle, Jug.; pêstilga Hen., püstiglia Ekk., Dom., pestilija Bette Plat.: stsł. postelja, dłuż. postola, pol. pościel.

Tjübar Beett: kubier Bette Leibn., tjuba Bettdecke Hen.: łać. cubile od cubare.

Püse Bühr; püse Bühre (Szul. Bettüberzug ?) Jug.: pol. poszwa, poszewka.

Tjüssan Kissen: tjissan küssen (Szul.) Jug., tjüssân ein Küssen zum Sitzen Hen., Plat.: śrdniem. kussen Küssen (Kissen).

Püsweitz Kissenbühr: pussweitz Bautelsack Szul., püssweitz Küssenbühre, Beutel (Szul.) Jug.: prwn. čes. pošvice pochwa.

Platnehn linnen Beider: plaâtna Leinwand Leibn., plâtne Pechtling, eine Art grob Linnen Hen., plâtna Leinwand Plat.: stsł. platьnênъ.

Tabartena Wams (das Wamms krótka szata, kamizelka); tabartena Beiderwand (Szul.) Jug., śrdniem. beiderwant sukno z płótna i wełny: śrdniem. tabbert pewien rodzaj długiego płaszcza.

Weri (zam. peri) Federn; perü Jug., péri, plur. pére Hen., perü, peréi Ekk., perei die Feder Dom., peri Plat.: stsł. pero.

Plocht Laaken (śrdniem. laken sukno, materya wełniana, prześcieradło); plagweiz Leibn., plôchta linen Tuch Hen., plochta Plat.: pol. płachta.

Schlamma Stroh; schlaanma (Szul. ?) Jug., schlamma Leibn., sláma Hen., slamü Dom., slana, slamay, slamu Plat.: stsł. slama, pol. słoma.

Boba Bademutter; stara bobò une vielle Ekk., Dom., baba Grossmutter von der Mutter Seite Hen., Plat.: stsł. baba.

Mäuseitzja 6 Wochnerin; mauseitzja Sechswöchnerin (Szul.) Jug.: prwn. stsł. mêsęcь, pol. miesiąc.

Vader Gefatter; wader Leibn., wader Vater Hen., Ekk., Pat.: śrdniem. vader.

Wiedera Gefatterin, Jug.: śrdniem. vedere.

Pilenncke Windel Tuch; pilehnke (Szul.) Jug.: pol. pielucha, čes. plénka.

Saapca Wiege: plüs deta wa säupeung, (wa säuplung) lege das Kind in die Wiege, säub wiege Szul., seipka Hen., Plat.: słowień, ziba, zibel, ros. zybatь, kasz. zebac, zibac, kolebać

Deta Kind: stsł. detę, pol. dziecię.

Dumpung Kindtaufe: głuż. dupa.

Dumpaa Taufe: dniem. döpe.

Sopeytje Verlöbniss; zopeitje Verlöbniss Hen., Plat., zopeita verloben Hen., Plat.: prwn. stsł. pitije potus, pol. zapić.

Radust Hochzeit; mäu zieme radüst wissie tarjoht wir wollen Hochzeit zusammen verzehren Szul., radîst Hen., Plat., ródüst Ekk., rodust Dom.: stsł. radostь laetitia, ros. radostь uczta weselna, pol. narz. radośnik chrzciny, Zbiór wiadom· II, str. 10.

Mahre sterben; maarre sterben Szul., mare Hen., Plat.: stsł. mrêti, 3 os. poj. mretь, mьretь.

Jang Eymjaacke ist gestorben; jang lymjorte er ist gestorben (Szul.) mel. jang eymjorte Jug., gan eymiârte er ist todt Hen., mariona gestorben Hen. Plat..

Jang, wan jang er ist, nie jang ist nicht, tad jang da ist, zehm jang hier ist, wan jani (jang Jug.) waje heidal ist weggegangen Szul., ian ist, wan jang er ist, tung jang der ist Leibn., gang ist, nijang, niang ist nicht Hen., niang Plat.: stsł. jestь; eymjorte zam. eymjaacke prtc. prf. pas. umrъtъ, pol. umarty.

Tung Pijahs pöre der Hund bellt; — böre Jug.

tung, to, ti der die, das Hen., Plat.: stsł. tъ, pol. ten, głuż. tón.

Tau pud zehn har (Täu An.) Du komm ihr Er (l. hirhe) [1].

Täu, teu Szul., tö, to Leibn., toy, tay Hen., toy Plat., Müll.: stsł. ty.

Har, aar, püd har komm her, püht zehm aar komm hierher, teu pud zen har Szul., poût zimher Leibn., êhr Ekk., ehr Jug.: niem. her.

Heid sangd kam mahn gehe sitzen bey mir.

Zangdie setze dich, heid zangdie gehe sitzen (Szul.) Jug.: stsł. sêsti, 2 os. ipt. sędi, pol. siądź.

Kam mahn bey mir Szul., mang für mich, likoam mane über mir, ey man bei mir, wit mane von mir, sa manu mit mir Hen.: stsł. kъ mъnê, pol. ku mnie.

Johss sang Tibbe zögg rietzat (zang-zöhg An.) Ich will dir was sagen.

Johss zaang kaa veitje heit ich will nach Stadt gehen, johss zanÿ (zam. zang) minne tock peyohn peit ich will mich ganz dübn trinken Szul.; gotzang, jotzang, jo-

---

[1]) Następna część słownika Szulcego jest wydrukowaną w Annalen der Braunschweig-Lüneburgischen Churlande. Achter Jahrgang, Zweytes Stück, Zelle 1794 str. 78—280, przedrukowaną u Hilferdinga o. m. str. 15—21; Pful., Časop. 1864, str. 183—184.

tang Hen.: jútsan heýt nous irons (błędnie zam. 1 os. poj.), júzan Ekk., iutsan Dom. — Johss ich, joose Hen., Plat., joos, jús, gos Ekk.: stsł. azъ chošta, pol. ja chcę.

Tibbe, tiebbe dir Szul., tiebe dich Szul.: stsł. tobê, tebe, pol. tobie, ciebie.

Zögg, zöhg, züg Szul.; cîk Hen., zîk, zik Hen., Plat., züt Ekk.: pol. czego.

Rietzat, jo ritze tibbe ich sage dir, tibbe johss rietzang tüh dir sage ich das, jo rjetze tibbe ich sage dir Szul.; rîtze, rîtzi sprach Hen.; ritz sagen, sprechen, ritzt andeuten, retz Sprache Plat.: stsł. — rêcati, rešti: reką.

Johss menang (mehnang An.) Ich meine.

Johs mehnang ich meine, täu mehnass du meinst, teu nie mehnass du nicht meinst Szul., Jug.

Johss tech tiebe rado meht Ich wollte dich gerne haben.

Iohss tech ich wollte: stsł. chъtêchъ.

Rado gerne: stsł. radъ, prwn. radъ byti, pol. rad mieć, rad być.

Meht haben, Jug., mêt Hen., met Hen., Plat.: stsł. imêti, pol. mieć.

Mih lohlja un mohtey Jista die Vat tung Kläud (Müh — watung An.) Mein Vater und Mutter sind auch in den Gedanken.

Mih mein, müh Szul., Jug.; my büsaz mein Gott Leibn.; mў tyârl mein Mann, mia, mie Hen., Plat.; mia Ekk.: stsł. moj, pol. mój.

Un und; un Leibn., Hen., Ekk., unn Hen., Plat.: niem. un-, prwn. słowień. in.

Jista: stsł. jesta, stpol. jesta.

Die auch, din (Szul.), Jug.; dinn Hen., Plat. Wyraz die zestawia Hilferding o. m. str. 40 z głuż. džje, które, szczególnie w pieśniach ludowych, używa się do oznaczenia większego przycisku. Z Henniga, Platona pokazuje się jednak, że wyraz ten trzeba czytać din, jak ma także Jugler, który oznaczał to samo, co niem. denn.

Kläud Gedanke.

Mäu mohm wissie waa noss wiesaa Kack Patting mlakaa un Diebra sehna, tuh män mehmon (nohss — pattieze — diebbra — tühneh mom An.) Wir haben alles in unser Haus als Vogel Milch und gute Frau die haben wir nicht.

Mäu, mäu zieme, mäu jissme Szul., moy Leibn., Hen., mo, may Hen.: stsł. my, pol. my.

Mohm 1 os. l. mn., mäu neh mohm wir haben nicht obok: zima wollen wir, mäu zieme wir wollen, mäu jissme wir sind Szul.: pol mamy, narz. my mám.

Wissie alles, wisseÿ allzusammen, wissie alle, wid wissim von allen (wit wissiem Jug.) Szul.; wisso kak dêst Alles genug Hen., wissi alle Hen., Plat.: stsł. vьse.

Noss unser, kaa nohss deisco zu unserm Tisch Szul.; noos Leibn., nôsse, nôssj Hen., nôs, nôssi Hen., Plat., nossi Müll.: stsł. našь.

Wiesaa Haus; wisa Leibn., Hen., Dom., Plat., wísa Ekk., wisa Wohnung Plat.: stsł. vêža, pol. wieża.

Kack als, mohm johs wlassa, tidje mohm tock, kack dräuje läudeÿ habe ich Haare, so habe ich wie ander Leute Szul.; coock Leibn., kok, kak Hen., kuk Dom., kack, kock Plat.: stsł. kako.

Patting Vogel, pattieze An., pattinze Jug.; pattinatz Leibn., Hen., Plat., pattínatz Ekk., patinatz der Sperling Dom.: stsł. pъtica.

Mlakaa Milch; mlaka Leibn., mlaka, mlauka Hen., meláuca Ekk., malanca Dom., mlaucka, mlacka Plat.: stsł. mlêko, pol. mleko.

Diebra gute, dibbra deffca gute Mägden Szul.; dufera defka gutes Mädchen Leibn., dibber, dibbra sena Hen., döbra oder dübra peywò, dóbora déefka, dübra séna heureuse ,Ekk., dibber wacker, braw Plat.: stsł. dobrъ, r. ż. dobraja, pol. dobra.

Tüh die zam. das, stsł. to.

Johss sarrau hile noh Tiebe waa zartie (saarang An.) Ich sehe allezeit auf dich in die Kirche.

Sarrau zam. sarran, saarang An., Jug.: stsł. zrêti, 1 os. poj. zьrją, zrją.

Hile allezeit. Hilferding o. m. str. 16, prwn. str. 41, czyta to jak ile i zestawia ze słowień. le. Wyraz ten pochodzi raczej z niem. hel wcale, całkowicie, zupełnie.

Waa zartje in der Kirche, zartjüw Kirche, no zartjü auf dem Kirchhoff Szul.: stsł. vъ crъkъve, pol. w cerkwi.

Pinna Tau kummas kam mahn wass sehm letzung do (Ninna täu kummos — lijungdo An.) Nun du kommest nach mir in dies Land.

Pinna zam. ninna; ninna wohlan, nun Hen., Plat., ninn Ekk., nina jetzt, nun Dom.: niem. nun. Hilferding o. m.

str. 17 czyta wyraz ten jak nynja i zestawia ze stsł. nynê nunc.

Täu kummas du kommst. kummos An., johss, täu, wissey mohta kummoht ich, du, allzusammen sollet kommen, dahsd zie kummoht Regen kommt. kummoht kommen Szul.; cumma Leibn., komma, kommója kommen, komôt kommen, erscheinen Hen., Plat., wan koma Hen., kommoja Müll.: niem. kommen.

Letzung do zam. lijundo, lijungdo An., lijuhndo Jug.; lgundí, lgundj, lgûndo, lgûndi Hen., gantz Tschenangs liungdii un royaume Ekk., lgundj Acker, ljundo, ljundj, lgundj Plat.: niem. Land, prwn. pol. ląd.

Mijang nie Jaddahn deffca Tung Täu nie prosal ninna teu wid wissim tung Tjetzehr kriegjohl (nie Jang — deffte — prosel — wissiem — krieh johl An.) ist nicht eine Dirne der du nicht gefraget nun du von allen den Korb gekrigt hast.

Mijang zam. ni jang ist nicht, nie jang er ist nicht, neh mom wir haben nicht, nitzang ich will nicht, nitze er will nicht Szul.; ni Hen., Ekk., Plat., ny Hen., ne Ekk.: stsł. ne, pol. nie, ni.

Jaddahn deffca eine Dirne, jaddan stäul ein Stuhl, jaddan lasseitz ein Löffel Szul.; gadân Hen., Ekk., Plat., jadan, gadoan Hen.: stsł. jedьnъ, pol. jeden, kasz. jaden, dłuż jaden.

Prosal gefraget, prosel An.; prôssey Hen., prossey fragen Plat.: stsł. prositi, pol. prosił.

Wid von; wit Hen., Ekk., witt Plat.: stsł. otъ, głuż. vot, pol. od,

Wissim allen: stsł. vьsêmъ, dat. zam. genit.

Tjetzehr Korb, tjutzehr Szul.; tjützêr, tgützar Hen., tschütsör Ekk., tüetsör Dom., tjützer, tjützar Plat.: niem. kietzer, kieze, zob. Grimm, Wörtb.

Kriegjohl gekriegt, kriejohl An., mäute kryjoht Lohn kriegen Szul.; krijôl bekommen, erlangen, empfahen Hen., Plat., kryôl wannâf herausscharren Hen.: niem. kriegen, kasz. kregac, krac.

Ninna Johss mohm Tüh Brüdt bäut (täh An.) nun Ich soll deine Braut seÿn.

Tüh deine, tühe wungss dein Bart, tühe wäusta dein Mund Szul.; tüi Leibn., tigang Hen., tya dein Hen., Plat.: stsł. tvoj, pol. twój.

Brüdt Braut, brüt Jug.; brüt une epouse Ekk., brüt Dom., brüt a. nencka Plat.: śrdniem. brût, prwn. kasz. brutka.
Bäut sein; bayt a. böit Hen., Plat.: stsł. byti, pol. być.

Teu nie mehnass dibbrä deffca (dibbra An.) du nicht meinst gute Mägden.

Tau siess laa viel Jeldt meht Pirtu.... (täu — pirtü Tibbe nitzeng meht An.) du willst nuhr viel Geld haben darumb dier nicht haben willen (will An.).
Tau siess zam. Täu siess du willst, ziss täu tüh stodt willst du das stehen? täu siess lah wibbessehn bäut du willst nur aufgehencket sein, nitzis kach leinwip wiest willst du nicht nach Lüneburg fahren? Szul.: stsł. chъšteši, pol. chcesz.
Laa nur, baa (Szul.) Jug.: pol. ba.
Viel viel: stsł. velije, pol. wiele.
Jeldt Geld.: niem. Geld.
Pirtu darum, pirtü, pirtüh (Szul.) Jug.; pertigger Hen., Plat.: stsł. proto, čes. proto.

Tau jihss ninna stohr Kav Vrijohn (täu jiss — kam An.) du bist nun alt zu freyen.
Tau jihss, täu jiss du bist Szul.; tö jis, tojis Leibn., toy gis Hen., toy chis Ekk., toy bist Müll.: stsł. jesi, stpol. jeś.
Vrijohn freien; rode wryang Freiwerber (d. i. ein Heiratsrath) Plat.: śrdniem. vrien, prwn. kasz. wreje swaty.

Püd zehm Kaa nohss deisco (deissco An.) Kom mit beÿ unsern Tisch.
Deisco Tisch, deissco An., Jug.; deiske Leibn., teiskó, no teiskóng, no deìsta Hen., teísko Ekk.; deisko Dom., teisko Plat.: śrdniem. disk.

Mohss maade Jehsc (jeest An.) solt mit Essen.
Mohss du sollst, täu mühs pjungsat du solt tanzen, mohss du musst Szul.; tay môs, tay ne mos met du sollst nicht Hen., katy mês beyt wer soll sein Ekk.: pol. masz jeść.
Maade Jehsc mit essen, maade jeest An., Jug.; madedô mitgeben Hen., madetôt mitgeben Hen., Plat.; madgît, mâtgît Mitgift Hen., Plat., moday Made Plat.: śrdniem. mede; stsł. êsti, pol. jeść.

Tad Jang Jaddan Stäul heit zangdie (jaddaan — hügd An.) da ist ein Stuhl setze dich, gehe sitzen.
Tad da, taad Szul.; tada Leibn.: słk. tade tam, čes. tady.

Stäul Stuhl, stäuhl Szul.; stril, stuel Leibn., staul, steil Hen., Plat., stéyl Ekk., steil Dom.: stsł. stolъ, pol. stół, čes. stůl.

Tefca holjo Talleer darnäu (Deffca — tallner — dannäu An.) Dirne hohl Teller Erein (l. herein).

Holjo hole; olya taussang Othem hohlen Hen., olea taussang Plat., holyônja holen lassen Hen., Plat.: niem. holen, prwn. kaszub. halac przynieść.

Taller Teller, Jug., tallner An.; taleêr, inde Tallör Leibn., tallêr Hen., Plat., taléer Ekk., taller Dom., plur. tallere Hen.: śrdniem. teller, tellôr, głuż. taler', pol. talerz.

Darnäu herein, dannäu An., Jug., danneu Szul.; dannâf Hen., danne innerhalb Plat.: stsł. dъnu, prwn. vъnъ, vъnu, vъnê.

Zehm Jang Jaddan lasseitz hir ist ein Löffel.

Lasseitz Löffel.; lasseitz Leibn., laseitz Hen., Plat.: stsł. lъžica, čes. lžíce.

Tung Kohläu jang Teplich Täu du weissa nie wudseess (hiss — teplüh — tühe — wäusta — wiedseess An.) der Kohl ist noch heiss dass du die Mund nicht verbrennest.

Kohläu Kohl; kaalje Leibn., golâw Plat.: śrdniem. kôl, prwn. dłuż. kalica.

Teplich warm, tepplüh, teplüh, depplü Szul.; teplj Hen., Plat., deplü Ekk., teplü es ist warm, dipluy die Sonne scheinet Dom., têplî Hitze Plat.: čes. teplý, pol. ciepły.

Hiss noch An., hist Jug., opuszczone w rkp. Ossolin.: stsł. ješte, pol. jeszcze.

Weissa zam. weista, wäusta An., wäust Szul.; woista Mund Leibn., wausda Mund, Maul Hen., Plat., weisda der Mund Ekk., Dom.: stsł. usta, głuż. vusta.

Wudseess du verbrennest, wiedseess An., Jug.: mel. verbrenne deinen Mund nicht: stsł. ožešti, 2 os. poj. ožežeši, ipt. ožezi.

Weitz taad vam Schweinev mangsie (mengsie An.) siehe da nim Schweinefleisch.

Weitz siehe, saare oder weidse sehen Szul.; weitse sab Leibn., weisist siehst du? Hen., weigôl sehen, schauen Hen., Plat.: stsł. vidêti, 2 os. ipt. viždi, pol. widz.

Vam nimm, wahm Jug.; wame nehmen, wâm nimm Hen., wame nehmen Plat.: stsł. vъzęti, 2 os. ipt. vъzьmi, prwn. čes. vem.

Schweinew mangsie Schweinefleisch, Jug.; swienemangsi Hen., schweinemangsée Ekk.: stsł. svinjeje męso, pol. świńskie mięso.

Taad Jang hist zaar un mohsslo (hiss — mohssco An.) da ist auch Kuhkässe un Butter.

Hist auch, tung kohläu jang hist teplüh der Kohl ist noch heiss, johss mohm hist zittir kreyw ich habe noch vier Groschen, noh tühe wungss mühse hist drehn rühst auf dein Bart kann wol Dorn wachsen Szul.; ist Hen., Plat.: stsł. ješte, głuż. hišče, čes. ještě.

Zaar Kuhkäse; ssaró Käse Hen., Plat., saroù, saróo du frommage Ekk., sarü der Käse, wützesoor der Schafkäse Dom.: stsł. syrъ, pol. syr, sér.

Mohsslo Butter, mohssco An.; mooskum Leibn., môstge Hen., Plat., móstie Ekk., mosca Dom., mostge Plat.: stsł. maslo, pol. masło.

Ta stühe Pervü, pey neeg Tiebbe Tüh hahmalo jie (taad — stühn — peiwü — schmaloye An.). Da steht Bier trinck lass dier wohlschmecken.

Perwü zam. peiwü Bier, peiwo Szul., Jug.; poÿwi Leibn., peywó, peywì Hen., Ekk., Plat., paiwò Ekk., peiwi, peiwo Dom., Plat.: stsł. pivo.

Peÿ trinke; paje saufen, trinken Plat.: stsł. piti, 2 os. ipt. pij.

Neeg lass z ipt.; nechat lassen Hen., nêcham lassen Hen., Plat.: čes. nechati, ipt. nech, pol. niech.

Hahmalojie schmecken, schmaloye An., schmacojie Jug.; smâtzna Geschmack Hen., smácca smùc trouvez vous celà bon Ekk., smaka schmecken Dom.: pol. smakować, niech smakuje.

Johss zaang kaa veitje heit (zang An.) Ich will nach Stadt gehen.

Johs mon hist zittir Kreyw (johss mohm An.) Ich habe noch vier Groschen.

Johss mon ich habe, johss mohm An., Jug.; jose môm Hen., môm haben, müssen Plat., jose ne mam, ne mang Hen., Ekk.: pol. (ja) mam, wpol. mám.

Zittir vier; zittírr, zittwarj Hen., tschütwarü, züternótzti (14) Ekk., ziter nideila der Monat, zütwarü

Dom., zitter nidela Monat Plat.: stsł. četyrije, pol. cztery.

Kreÿw Groschen; kreiwa Groschen Hen.: stsł. grivьna, pol. grzywna.

Johss zany minne tock peyohn peit Tidje sehna Siete minne Schworet (johss zeng — tack An.) Ich will mier gantz dühn trincken dann die Frauen willen mier Kiewen (duhn — kiemen An.)[1].

Johss zanÿ zam. zang ich will.

Minne mier zam. mich, siete minne schworet wollt mich kiewen, leiss minne leck mich, dowe minne drückt mich Szul.; mene mir Hen., Plat., mane mich (mir) (stsł. mъnê) Plat.: stsł. mene, pol. mnie.

Peyohn: stsł. pijanъ, pol. pijan(y).

Tidje dann, mohm johs wlassa tidje mohn tock kack dräuje läudeÿ habe ich Haare, so habe ich wie ander Leute Szul.; didge Hen., tidje alsdenn Hen., Plat.: pol. tedy.

Sehna siete zam. l. mn.: stsł. ženy.

Siete willen, ziette jey beit wollt ihr dreschen? Szul.; tsisa Ekk.: stsł. chъštete, pol. chcecie.

Schworet kiewen (śrdniem. kiven kłócić się, sprzeczać się); swore schelten, keifen Hen., Plat., sworansa zänkisch Plat.: stsł. svariti, pol. swarzyć.

Tüu mohss wiltje Wungs zaa viel Wlassa du hast grosse Bart mit viel Haar[2].

Zaa mit; sa Hen., Plat.: stsł. sъ, pol. z.

Viel viel; wiel Hen., wîl Hen., Plat., vile Ekk.: stsł. velij, r. n. velije, pol. wiele.

Mohm johs wlassa Tidje mohn Tock kaak dränje ländey (johss — mohm — dräuje Jug.) habe ich Haare so habe ich wie ander Läute.

Tock so; took Leibn., tôk Hen., tôck Plat.: stsł. tako, pol. tak.

Dränje zam. dräuje Jug.; draugg, wa dráuga lyotí im andern Jahre Hen., draugga der Ander Plat.: stsł. drugъ, l. mn. r. m. druzii, pol. drugi, drudzy.

---

[1] Dotąd ciągnie się część słownika wydrukowana w Rocznikach.

[2] Trzy następne zdania wypisał z Szuleego Jugler dosłownie a przedrukował Schleicher o. m. str. 8, w. 10—13.

Ländeÿ zam. läudeÿ Leute, lgaudi Hen., zaudse lgaudj fremde Leute Hen., ljaudj Volk, Leute Plat.: stsł. ljudije, pol. ludzie, kasz. ledze.

Noh Tühn wungss mühse hist drehn rühst (tühe Jug.) auf dein Bart kann wol Dorn wachsen.

Drehn Dorn; dreine, drenü Leibn., drên Hen., Plat.: stsł. trъnъ, pol. cierń, prwn. kasz. drzon, drzón ciernie, rdzeń drzewa, pol. drzeń, drdzeń, głuż. drjen.

Rühst wachsen; rîste wachsen Hen., Plat.: stsł. rasti, pol. rość.

Taddja kattuhe zie zarat Tung heide darhinter sieh wer da will hofiren der gehet.

Taddja darhinter, tadidja Jug.

Kattuhe wer, kattühm johss krodahl wem habe ich gestohlen Szul.; kotge, katü wer Hen., katy Ekk., katü, kotge wer, katü jemand, kotje, koka, kotjick welcher, welche, welches, tjimâf wem? Plat.: stsł. kъto, pol. kto.

Zie er will, nitze er will nicht Szul.; ssi Hen., tsi Ekk.: stsł. chotêti, 3 os. poj. chъštetь, choštetь; pol. chce.

Radla Hacke, radlaa Jug.; radelj, radly Pflugschaar Hen.; rottü Ekk., rotlü Dom., radelj Hacke, damit man solch Ackern thut Plat.: stsł. ralo, pol. radło.

Radleitzjaa Hackeisen, Jug.; radeleicia Pflugschaar Hen., Plat.: pol. radlica.

Jeito Joch, Jug.; geidigi Hen., Plat.: stsł. igo, čes. jiho, kasz. jigo.

Wistjahn Hakenstöcker, Jug.: stsł. ostьnъ, čes. osten, pol. oścień.

Chräud Peitsche, gräud (Szul.), Jug.; chreaud, chriaud Hen., Plat.; głuż. krjud.

Leidsszaar Leite, leidssjaar Jug.; leitziar Hen., Leine, wie man bei Pferden und sonst braucht, Plat.: niem. leitseil, leiter, leitschnur, śrdniem. leidesêl, prwn. pol. lic, lejc, kasz. leska.

Valla Ochsen: stsł. volъ, l. mn. voli, pol. woły.

Rato Haker, Jug.; ratóy Ackersmann Hen., rottü une charruë Ekk., ratoy Ackermann, eigentlich Hacker Plat.: stsł. rataj.

Lijuhndo Land: prwn. pol. ląd.

Neyw Stück, neyw Stück (neml. wenn von Acker die Rede ist) Jug.: stsł. niva, pol. niwa

Wahre hakent: woarat haaken, woaróna ljuntj gehaaktes Land Hen., wirre haaken Hen., Plat.: stsł. orati, 3 os. poj. orjetь, głuż. worać.

Rühljaa gehakt Land, Jug.: stsł. rolija, pol. rola.

Barsaa Egden, borsaa eggen (Szul.), Jug.; bôrdsya Furche (das *d* ganz weich ausgesprochen) Hen., Plat.: stsł. brazdna, pol. brózda.

Vlatze eggend; wlátzet Hen., Plat.: stsł. vlačiti, 3 os. poj. vlačitь, pol. włóczy.

Eyvlatzon geegget, eywlatzon Jug.; püeli nÿangwlatzéna Feld, das nicht gegget ist, Hen.: stsł. vlačenъ, pol. włóczon(y).

Lijohn (lijohn zam. ľijohn) seÿent, zijohn, cjohn (Szul.), Jug.; syôt säen Hen., ssye Hen., Plat.: stsł. sêjati, 3 os. mn. sêjątь, pol. sieją.

Rose schneidend; rese Hen., Plat., rese sägen Plat.: stsł. rêzati, 3 os. poj. rêžetь.

Leze (leze zam. ľeze) meÿent, siele zesk Grass mähen, ceze mähen (Szul.), Jug.; suitsj schlug Leibn., setzt Hen., Plat.: stsł. sêšti, 3 os. poj. sêčetь.

Wjungse bindent, vjungsat aufbinden, wyungsat Jug.; eywangse anbinden, waswijungsa aufbinden, bijungsat binden, tope wjungsat zusammenbinden, wigungsona verbunden Plat.: stsł. vęzati, 3 os. poj. vęžetь, pol. wiąże.

Schnüp Garben, Jug.: snîp Hen., Plat.: stsł. snopъ, pol. snop.

Schwodung Schwat, Jug.: niem. der Schwaden, śrdniem. swade.

Stowe aufsetzen, Garben aufsetzen? Jug.: stsł. staviti, 3 os. poj. stavitь, pol. stawi.

Tjüpitz ein Haufe, tjüpeitz Jug.; tyipa Schock Hen., tjipa Schock, gipeitza Heuschober, Heuhaufe Plat.: pol. kopica, kopiec, głuż. kopica.

Stipey Stiegen, stijey Jug.; stig Steige Korn (20 Garben), plur. stisay Hen., stig eine Steige od. Stiege Plat. Forma więc stipeÿ, którą podaje rkp. Ossolin., jest błędną zam. odpowiedniej stijey Jug.: stsł. stogъ, pol. stóg; prwn. śrdniem. stige miara, liczba na wyrażenie 20 jednakowego gatunku.

Eysaggohn beschleppet, Jug.: prwn. pol. zagon, wygon, przegon.

Danwawiest Einfahren, danneuwiest einfahren (Szul.), Jug.; dannâf wisse hineinführen Hen., Plat.: stsł. dъn-o, vъvesti: vъveza.

Bohrss Fuhrland, Jug.

Zijohn Säen: stsł. sêjati, 3 os. l. mn. sêjątь, pol. sieją.

Munka Mehl, munkaa Jug.; munka Mehl, Brey Hen., Plat., munca die Mühle Dom.: stsł. mąka.

Mustckung Mehlbreÿ, muhnkung Jug.; worena munka Mus, ein Brei (d. i. gesotten Mehl Jug.) Hen., Plat., mućca a. srapúnic Ekk., muncka Brei Plat.: pol. mączka, głuż. mučka.

Tjösöhr Grütze, tjösör Jug.; tjösör Leibn., tjesêr Hen., Plat.: pol. kasza.

Bückweitna tijösöhr Buchweitzen Grütze, beukweitna tijösör Jug.; bückweit Buchweizen, Heidekorn, bükweitena tjesargo Hen., Plat.: kasz. bukwitny.

Wiwassnehn Haber Grütze, wüwassnehn tijösör Jug.; wias Hafer, wiwâsna von Hafer, Hen., wiwâsna tjesargo Habergrütze Hen., Plat., wüas der Haber Dom.: prwn. stsł. ovьsъ, głuż. vovsny, pol. owsiany.

Jangsmi tösöhr Gersten Grütze, jangssmin tjösör Jug.; jazmin Gärsten Leibn., gansmîn Hen., jańsmin de l'orge Ekk., jansmin der Gersten Dom., gansnun Gerste, gangsan tjesargo Gerstengrütze Hen., Plat.: prwn. čes. ječný ob. ječmenný, pol. jęczmienny.

Fladsse (zam. Sladze) Malz, fladse (Szuł.) Jug.; slade Hen., Plat.: pol. głuż. słód.

Mech grosse Sack. Jug.; meêseist Sack Leibn., mêch Hen., Ekk., Plat., mich Dom.: stsł. mêchъ, pol. miech.

Mesack kleiner Sack, Jug.; mesak Beutel, Hintertasche Hen., Plat., stsł. mêšьkъ, pol. mieszek.

Pussweitz Bautelsack: prwn. głuż. pošvica dem. od pošva pochwa.

Weyse hencken: stsł. visêti, 3 os. poj. visitь, pol. wisi.

Weisoje hencken, Jug.; weissoye hangen Plat.: stsł. vêšati, 3 os. poj. vêšajetь, pol. wiesza.

Teichaam langsamer, ein Langsamer Jug.; teichôm leise, sachte, sanft, unfleissig Hen., Plat.: prwn. bułg. tichom np. govori, stsł. tichъ.

Tasleiv Kurzkopf oder ein Geschwinder, Jug.; prwn. śrdniem. duschen, dosen, być ruchliwym.

Putzca der so schläfrig hergehet, pützca Jug.: prwn. niem. butz, butze.

Teippowe Einfältiger, Jug.

Posäuber Kluger, pozäubee klug, pojäubne kluger, kluge (Szuł.) Jug.; podgeibene Hen., podijeibene, pojeibene weise Hen., Plat., podjeibene Plat.: stsł. posobьnъ, pol. sposobny.

Sobahlsah vergessen, Jug.: stsł. zabyti, prtc. perf. II. act. zabvl'ъ

Püprung Aufschürtel. (?? Szul.) Jug.: pol. poprąg, stsł. popraga cingulum.

Sowäusneitz Her Viegen (d. Ohrfeigen). — herwiegen (? Szul.) Jug. zam. Ohrringe: pol. zausznica, zausznice.

Prühwesel Stroh Seel (d. Strohseil). prüwesel Jug.: priwêsla Hen., Plat.: čes. proveslo, pol. powrósło.

Mahlneiz Mühle. mahlneitz Jug.: mahlneizia Hen., malneízia Ekk., mahlneicia Plat.: ros. melьnica, głuż. młyńca.

Mahlnick Müller. Jug.: mahlnick Hen., Plat., málnic Ekk., malnic Dom.: pol. mielnik, ros. melьnik.

Mlacht Malen, mlaht Jug.: stsł. mlêti, pol. mleć.

Holeija Ohl. Jug.: oléya Hen., olája Ekk., olaia Dom., olja Plat.: stsł. olêj, głuż. volij.

Zangsna Fadenholtz: stsł. sęžьnь, pol. sążeń, głuż. sažeń.

Kroppin Krop holz. krappein? kroppein? Kropholz (Szul.) Jug.: śrdniem. krop, kroppen krzywić, zginać; prwn. słowień. krepêl kawał drewna.

Silosüh Eisen. Jug.: siljosi, zilgozi Hen., silgosi Bügeleisen Plat.: stsł. želêzo, pol. żelazo.

Jüsse Nagel, jüssd Jug.; gîzd, plur. gîsdee Hen., düst Dom., gîsd Plat.: stsł. gvozdij, pol. gwóźdź.

Püd har kom her [1]).

Leiss minne Wappeisde lick mir in M...

Leiss leck, leÿsa lecken Szul.; leise Leibn., Hen., Plat.: stsł. lizati, 2 os. ipt. liži, pol. liż.

Büsarim wattung dahrung (pü-saarim Hilf.) besiehe mir in das Lock.

Büsarim zam. püsari m, püsaarim Jug., püsaarat zusehen Szul.; püsarat, püsare zuschauen, püsârat beschauen, besehen Hen., Plat.: stsł. pozrêti, 2 os. ipt. pozьri. Püsari-m zam. mi: stsł. mi.

Dahrung Loch, daarra, darung Szul., Jug.; dara, wa nüsse dare Nasenlöcher, wa dárung wassodéne im Loch (Gefängniss) setzen, Hen., dára Plat.: stsł. dêra, pol. dziura, kasz. dura.

Schläuses (Schlausses Hilf.) hörest, schläusses täu hörest du? Hilf., Jug.: stsł. slyšati, 2 os. slyšiši, pol. słyszysz.

Täu du: stsł. ty.

[1]) Odtąd poczyna się ta część słownika, która zachowała się w oryginale, a którą wydał Hilferding ... str. 21—40. Pam. Časop. 1864, str. 185—190.

Tibbe johs vietzang Tüh (Johss - rietzang Hilf.) dier Ich sage das Johs vietzang ich sage zam. rietzang: stsł. rešti, 1 os. reką.

Tän jiss Diew (täu Hilf.) du bist Dieb.

Tän du zam. täu.

Diew Dieb; diîf Leibn., dîf Hen., Plat., díf a. smacia Ekk., dìfe Dom.: niem. Dieb, śrdniem. dew, prwn. kasz. dejw.

Täu krodahl Täu (zam. du) hast gestolen, johss krodahl ich (habe) gestohlen Szul.; krôdene stehlen, dîf krôdne Hen., kródene stehlen Plat.: stsł. krasti: kradą, pol. prtc. perf. kradł.

Krodies stiehlst: stsł. kradeši, pol. kradziesz.

Täu siess lah wibbesssehn bäut (wibbessehn Hilf.) du willst nur aufgehencket sein.

Lah nur, sah laa siehe nur Szul.

Wibbessehn aufgehencket, wibbossehn Jug.; wibbês aufhenken, wibbassên aufgehenkt Hen., wibbêsset anhängen, wibbes henken, wiwwassôn umhängen als den Degen und drgl. Plat.: pol. obwiesić, głuż. vobjesyć.

Bäut sein; bayt, böit Hen., boit, bayt Plat.: stsł. byti pol. być.

Züg Täu goreist (gorniss Hilf., Jug.) wass du redest.

Ziss Täu Tüh stodt (stoht Hilf.) willst du das stehen, (das für Rede stehen? beweisen?) Jug.

Stodt stehen, stoht Hilf., Jug.: stsł. stati.

Kattühm johss krodahl vahl ar Tjübahl [1]) welchen ich gestolen Ochs oder Pferd.

Kattühm dat. poj. utworzony od tematu kto: ktomu.

Johss Täu wissey mohta Kummoht [1]) Ich du alzusammen solt kommen.

Mäu zieme radüst wissie (rade... Hilf.) wir wollen Hochzeit zusammen.

Tarjoht (tarzoht Hilf.) verzehren. Jugler łaczy tarjoht z poprzedniem zdaniem: wir wollen Hochzeit zusammen verzehren; warthaarial verzehren Plat.

Tarjoht verzehren, jest zapewne błędem zamiast Sarjoht, stsł. žrêti, žьrêti, pol. źreć, lub może odpowiada śrdniem. teren verzehren.

Pirdohl verkaufen, mohss pirdohn du hast verkauft Szul.; perdoja Hen., Plat.: stsł. prodati, prtc. prodalъ.

---

[1]) Tych dwu zdań nie ma u Hilferdinga z tego powodu, że w rękopisie kawałek karty na tem miejscu zostało udartej

Tjäupal kaufen; tjeipe Plat.: stsł. kupiti, prte. kupilъ, prwn. pol. narz. kupieł, kupiół.

Mohss pirdohn hast verkauft: stsł. prodanъ.

Parrotte Waschkuhle, Jug.: prwn. stsł. prati.

Parraneitz Waschholtz. Jug.: paraneitza Hen., Plat.: głuż. prajnica.

Peren oder *Peret* (pehre oder pere Hilf.) waschen, pehre, peret Jug.: stsł. prati, 3 os. l. mn. perątь, 3 os. poj. peretь.

Streehn (Strehn Hilf.) Stück Garn.

Weyparrin ausgewaschen: pol. wyprać, wypran(y).

Zäuje (zauge Hilf.) drüge. zäucha Szul.; sauchja dürre, sauchga, sauchje, sauchji Hen., sauchja, sauchje, sauchjí Plat.: stsł. suchъ, pol. suchy.

Mückra nasse. mücra midsa Szul.; mükri feucht, mikri nass Hen., mükri feucht, mikra Plat.: stsł. mokrъ, pol. mokry.

Wangjohl welcke, wangjola Jug.: pol. więdły.

Zeywe grauwen (grauwe Hilf.), Jug.: stsł. sivъ, pol. siwy.

Bjohl weise; byola Hen., bióla Ekk., bjóla Plat.: stsł. bêlъ, pol. biały.

Neidt Faden; neit Hen., Plat.: stsł. nitь, čes. nit, pol. nić.

Tjantige nüdt (neidt Hilf.) Klein faden, tjantige neidt ein kleiner Faden Jug,; tyantga Hen., tjantja dünne, subtil, schlank Plat.: stsł. tьnьkъ, pol. cienki.

Tust neidt dick Faden, tauste Jug.; tauste dick Hen., taóste Plat.: stsł. tlъstъ, prwn. srb. tust.

*) *Nintzera* gestern, nintzere ehegestern Jug.: prwn. stsł. vьčera i śrdniem. nên; nintzera znaczy więc dosłownie „nie wczora“, podobnie jak nin jäutra „nie jutro“, t. j. pozajutro. Podobne połączenie wyrazu niemieckiego z słowiańskim, powtarza się w wippe niedehl vorige Woche.

*) *Zere* gestern: stsł. vьčera.

*) *Dahnss* heute; daans Leibn., dâns Hen., Plat., dâns Müll.: stsł. dьnьsь, głuż. dżensa, dżens.

*) *Jäutra* Morgen; jautrá Hen., Plat., no jautra auf morgen, so jautra des Morgens Hen., jautri Morgenröthe Plat., sojéydra Ekk., soieidra des Morgens Dom.: stsł. utro, pol. jutro.

*) *Nin Jäutra* übermorgen; nienjautra Hen., Plat.

*) *Niedehl* Woche, Jug.; nidelya Sonntag, nidêlga, jautra gang nidêlja, Woche, draugga niddêlya die andere Woche

---

*) Opuszczone u Hilferdinga.

Hen., ziternidéilla un mois, nidiglia dimanche Ekk., nidiglia der Sontag Dom., nidelja Sonntag Plat.: stsł. nedêlja hebdomas, dominica, pol. niedziela.

*) *Wippe niedehl* Vorige Voche. Jug.: śrdniem. op, up adv. oben, oberhalb; auf, aufwärts, hinauf. Możebnem jest także, że w tem tkwi słow. ob, stsł. obъ, prwn słowień ob noć, ob tednu itd.

(*Peniedehl*, bez tłomaczenia niemieckiego, podane u Hilferdinga, nie ma w rkop. Ossoliń.: stsł. ponedêlьnikъ, pol. poniedziałek).

Pöhl lijotüh (lijötüh Hilf.) halb Jahr; pöhlijotüh halbes Jahr, pêl halb, Hälfte, pêljotó halbjährig Hen., Plat: stsł. polъ, lêto, pol. pół lata.

Lijotüh (lijötüh Hilf.) Jahr, Jug.: lgoti, lyotí Hen., liuteù Ekk., lütoi Dom., ljotí Plat.: stsł. lêto, pol. lato.

Valejeht (wa leet Hilf.) im Sommer, wa lecht od. waleht im Sommer Jug.; waléta Sommer Hen., Plat.: stsł. vъ lêtê.

Wa Seima in Winter; seima Kälte, wa seima Hen., seýma Ekk., seyma, seyma es ist heslich Wetter Dom., seima Kälte, waseima Winter Plat.: stsł. vъ zimê, pol. w zimie.

Mahrse es frieret, Jug.; mârsne frieren, mârsna es frieret, marsêna gefroren Hen., Plat., masse Dom.: stsł. mrъznąti, 3 os. poj. mrъznetь, pol. marznie.

Jang eymerson ist verfroren, Jug.: stsł. umrъzenъ.

Joter Wind; wyóter Hen., fiuder, viúder Ekk., vióter Luft Plat.: stsł. vêtrъ, pol. wiatr.

Däume wehet, däume kalt aus dem Munde blasen Szul.; dóame blasen Hen., Plat., wasdam anblasen (Feuer, Kohlen und drgl.), nodâm aufblasen, daym Rauch Plat.: stsł. dąti, 3 os. poj. dъmetь, pol. — dyma.

Dassd zie kommoht (dahssd — kummoht Hilf., Jug.) regen will.: stsł. dъždь, prwn. głuż. dešć dźe, pol. idzie deszcz zam. pada deszcz, zob Zbiór wiadom. do antrop. I, str. 68.

Dassd (dahssd Hilf., Jug.) Regen; dafde Leibn., dâst, doâst, doast eyde Hen., dóst, pudaisa dost il pleut Ekk., doost Dom., dâst, doast, eyde doast, doast eyde es regnet Plat.: stsł. dъždь.

Scheeg (Schneg Hilf.) Schnee, schney Jug.; schneck Leibn., snêk, snedyâw Hen., sneig, sneéc, ninnátsi snei-

*) Opuszczone u Hilferdinga.

ghaid il veut neiger Ekk., snedjâw, snêck schneien, eydesnêck es schneit Plat.: stsł. snêgъ.

Schlod Hagel. Jug.: średniem. sloten l. mn., prwn. pol. żłód, stpol. złódź, słowień. žlêd, kaszub. ożłodzec, zob. Prace filol. III, str. 439.

(*Wa leht* im Sommer, stoi u Hilferdinga).

Leeht (leht Hilf.) Sommer [1]): stsł. lêto, pol. lato.

Zohrne Schwarz; tzôrna, tzôrne Hen., tchiurna Ekk., czôrna Plat.: stsł. črъnъ, pol. czarny.

Seimjohn Fieber, Jug.; seimióna Hen., Plat., seimiona trangsyik der Frost schüttelt ihn, wan mo seimionang er hat das Fieber Hen., seymióna il a la fievre Ekk., seimiona er hat das Fieber Dom., seimiona Plat.: stsł. zimьnъ, zimnica, pol. zimno.

Glaad Hunger, Jug., minne dove tung glad mich drück der Hunger Szul.; glada Hen., Plat.: stsł. gladъ, pol. głód.

Winnoje Schöner Geruch; wungsat Geruch, debbri wiwgoy riecht schön Hen., poiwúngsa l'odorat Ekk., wundsoje riechen Plat.: stsł. vonjati, 3 os. poj. vonjajetь.

Schmarde stincket: stsł. smrъdêti, 3 os. poj. smrъditь.

Nie jang ist nicht (nie Hilf.).

Wan jani waje heidal (jang — seidal Hilf.) ist weggangen, wan jang waje heidal Jug.

Heide od. *Püde* (seide Hilf.) gehen: stsł. iti, pojti, 3 os. poj. idetь, pojdetь.

Bese laufen: stsł. bêžati, 3 os. bêžitь, pol. bieży.

Strele schiessen, Jug.; strelitz (strêlit) Hen., Plat.: stsł. strêljati, pol. strzeli.

Böhre Hunde bellen (hundbellen Hilf.), tung pijas böre der Hund bellt Szul., Jug.; bére heulen wie die Hunde, pör krehen Plat.: prwn. stsł. brati, borją, lit. barti vituperare.

Tütze Einzappen, Jug.: stsł. točiti, 3 os. točitь.

Weipahl austrinken, Jug.: pol. wypić, wypił.

Dodsee (dodse Hilf.) gib, dodse mine ka peitje gieb mir zu trinken Szul., Jug.; dünam Leibn., dogeim geben Hen.,

[1]) Po wyrazie leeht (leht Hilf.) następuje u Hilferdinga pięć wyrazów, które wyżej Nr. 80, 81, 82, 84, już u niego zostały umieszczone: tepplüh heiss, mücra nass, zäucha trocken, wangiola welck, bjohl weisse.

Plat., dóy wit síwe von sich geben, dóy méne hepoak gieb mir einen Kuss Hen.: stsł. dati, 2 ipt. daždь.

Minne mir: stsł. mъnê.

Kaveitje (ka peitje Hilf.) zu trinken: stsł. pitije.

Tüu weipahl hast ausgetrunken, Jug.

Minne mich: stsł. mene.

Dörstjoje Durst; mie dörstet Leibn.: śrdniem dorsten.

Wan jineh Dvarneitz jang depplü (jinnah — tepplüh Hilf.) in Euer Stube ist warm, wan jinah dwarneitz Jug.

Wan jineh in euer, wan jinnah, wan jìnah Jug., t. j. va ninê, prwn. čes. její, jejího, jejímu, itd. zob. Gebauer: Mluvnice česká, I, str. 118.

Dvarneitz Stube, dwarneiç Leibn., dwarneízia une chambre à fourneau Ekk., twârneizia Hen., dwarneithia Dom., twârneicia Plat.: stsł. dvorьnica, kasz. dwornica, dornica, dourna.

Nühtz Nacht, Jug.; nütz Hen., Plat., naux Leibn., nüts Ekk., Dom., plur. nühtze Nächte Szul.: stsł. noštь, pol. noc.

Vin nühtz (vinnütz Hilf.) des Nachtens: stsł. vъ nošti, pol. w nocy.

Nühtze (nütze Hilf.) Nächte: stsł. nošti.

Brestjoje (bresdjoje Hilf.) Taget, bresdjoje es taget Jug.: prwn. stsł. brêzgъ, pol. brzask.

Sohrü (söhrü Hilf.) Habentröthe (l. Abend Röthe): stsł. zarja, zorja, głuż. zero, zerjo, pol. zorza.

Priedebed (prideabed Hilf.) Frühstück; brüdeböde Hen., Plat., brütebüte Ekk., Dom., pribeel Morgenbrodt Leibn.: stsł. prêdъ, obêdъ.

Vibbejohd Morgenbrodt, Jug.; wibbióde, wibbegôd Hen., wibbiola, wibbejôd Plat.: stsł. obêdъ, głuż. vobjed obiad.

Jäuseinung (jäuseinnung Hilf.) Mittag Essen, Jug.; gausenia Mittagsmahlzeit, prüdgausenak kleine Mittag Hen., jeusénna Ekk., jeuseuna Dom.: słowień. južina, pol. jużyna podwieczorek.

Pridzerack Vesperbrodt; pritzierk Leibn., prütgerak Hen., prütjerack Plat.: pol. podwieczorek.

Wiedzarang Habendt Essen (l. Abendessen), Jug.; wützerang Abendmahlzeit, wützarang Hen., witséra Ekk., vitsera zu Abend essen Dom.; wützerang Abendessen Plat.: stsł. večerja, pol. wieczerza.

Tjüsac (tjüsal Hilf., Jug.) Stück Brodt: prwn. pol. kócik kawałek.

Tjamma oder *Teiammi* wen Es anfängt zu schummern. Jug.: gama finster Hen., Plat.: stsł. tьma, pol. ćma, ćmi się.

Sangdel Angel. Hilf., Jug., błąd zam. jangdel (jangdel): inglik, plur. ingleitza, Hen., ínglic Ekk., inglick Plat.: stsł. anъgelъ, ces. anděl, głuz. jandżel.

Vibbedey Hörtelstroh. Jug.

Klasse Stroh Ähren: stsł. klasi, pol. kłosy.

Klass stro Ähre: kläss Hen., klas, klâss Ähre Plat., plur. klassoy Hen.: stsł. klasъ, pol. kłos.

Pozanck zam. *pojanck* Spinne: stsł. paąkъ, pol. pająk.

Pozangsein zam. *pojangsein* Spinnewebe: stsł. paąčina, pol. pajęczyna.

Eysassern (eysasseen Hilf., Jug. Erschrockener: eysassèna erschrocken, eysassalaÿck er hat ihn erschreckt Hen., sôssen erschrecken, terere, Plat.: stsł. užasiti, prtc. užasenъ (užašenъ).

Bledeitzja bleich im Angesicht: stsł. blêdъ, pol. blednik, blednica.

Wäublastern wäublasteen Hilf. mit verkerten Gesicht, Jug.: pol. wybleszczać oculos torquere.

Pröste unsinnige (imsinnige Hilf.), Jug.: stsł. prostъ, pol. prosty.

Prösöta (pröstöta Hilf.) wunderkopf, pröstota Jug.: stsł. prostota.

Zaum (jaum Hilf.) Hoff, jäum Jug.; tána, wattein Zaun, geim Hoff Leibn., tyulice na waten Pfahl, tyeimene Güter, Hoff Hen., tjeimene, waten Zaun, tjülice wa waten Zaunpfahl Plat.

Wattäun zäune: prwn. srb. tiniti przegrodzić; ipt. wotin(i).

Clangsey (clangzey Hilf. hinterhoff: prwn. pol. klęzować ziemię dzielić od kruszcu, klęzarz górnik zajęty tą robotą. Znaczenie tego wyrazu objaśnia Szulce w następujący sposób: Es findet sich an vielen Dörfern ein solch Hinterhoff, da Holtz, Moratz oder sonst eine unbebauete Platz ist, welche man klangseÿ nennet. dies Wort (klangsey) hat seinen Namen davon: Der erste Hoff wird in grosse und feste Zaun gehalten. dieser Hinterhoff wird aber nur mit eine geringe Zaun oder Planckricken bewaret. dieses zumachen heisst soklungsent: davon heisst der Hoff Clangseÿ, auf Deutsch umschrancken. — Ist ein solcher Hof aber mit Fruchtbäumen bepflanzt, so heist er presîk. Die bauern haben noch jetzt zum Theil Beide Namen, dodaje Jugler. Clangsey oznacza więc miejsce oddzielone od drugiego, które zowie się presîk.

W tem tkwi także pojęcie polskiego klęzować, które z niem. Klause, dniem. klus: Hus und Klus Haus und Hof, równego jest pochodzenia.

Daara (daarra Hilf.) Ein Lock: stsł. děra.

Schorii Wagen Theer, schoräu Szul., Jug.; czóro Theer, Wagenschmier, Wagentheer Hen., Plat., tere tschüla das Wagenschmier Dom.: śrdniem. tere.

Glundal (glündal Hilf.) Träumen, Jug.: stsł. ględati, pol. glądać.

Blungdal dwallen (l. verirren) (śrdniem. dwalen, dwelen błądzić, błąkać się), Jug.; bljûnda träumen Hen., Plat., soblûndâl irrgehen Plat.: stsł. bląditi, pol. błądzić.

Sehna plüss deta wa säuplung Fraue lege Kindt in Wiegen.

Plüss lege; plüsit, plüsst, detang wa seipka plîst Hen.; plüsit, klode, wasplist auflegen Plat.: stsł. položiti, pol. położyć, ipt. 2 os. poj. połóż.

Wa in, waa Szul.; wa Leibn., Hen., Plat.: stsł. vъ.

Täu mühs Pjungsat (mühss Hilf.) du solt Tanzen.

Täu mühs du sollst: stsł. ty možeši, lub pol. masz (?).

Deffca heid säub Dirne gehe wiege.

Säub wiege, Jug.: słowień., srb. zibati, ros. zybatь, kasz. zebac, zibac, zybac.

Täu mohss Mäute pir Tüh Kryjoht Du solt Lohn davor krigen.

Mäute Lohn, Jug.; moite Lohn Hen., Plat., wibbeméitena Belohnung Hen, Plat.: stsł., pol. myto.

Pir tüh dafür, pirtü darum, deswegen Szul., Jug.; pertigger Hen., Plat.; por für Leibn.: stsł. pro-, to, čes. proto.

Sehna heid dümo, wohr Tjössör Frau gehe nach Hause koch Grütze.

Dümo nach Hause, Jug.: stsł. doma, pol. narz. iść doma. Wohr koche; wore kochen Hen., peiwì wóort brasser de la bierre Ekk., wore sieden Dom., wóre brauen, kochen Plat.: stsł. variti, ipt. vari.

Zie Peiwo nieh dager (dagne Hilf.) diss Bier Taucht nicht.

Zie dies, wass sehm lijungdo Szul., Jug.: stsł. sь, r. n. se.

Dager taugt, dagne Hilf., Jug., ni doga nîts er taugt nichts, ti peiwó ni doga Hen., peywò ne dóga de la petite bierre Ekk., doga taugen Plat: śrdniem. dogen.

Minne dove Tung glad mich drückt der Hunger.

Dove drückt, van dove minne er drückt mich Szul., Jug., dove Hen., dawe Plat.: stsł. daviti, 3. os. poj. davitь.

Johss mohm Tjessey heidt püsaarat züg Tung Kneegt häuchte (pü saarat-kneagt Hilf.) Ich muss heimgehen zu sehen wass der Knecht machet.

Tjessey heidt heimgehen, Jug.; tjassáy Heimath, Vaterland, tyassáy nach Hause Hen., Plat.: stpol. chyża, głuż. khjeża.

Häuchte macht, Jug.; tjaudeit, tjaute, tjeite machen Hen., Plat., züt et jeútes que faites vous? Ekk.: stsrb. kutiti machinari, prwn. pol. s-kut-ek.

Zautra zima drac wiest kavwidjin ader Kasesin (jäutra-zime-kaw widjin-oder-ka sessien Hilf.) Morgen wollen wir Holtz fahren zu brennen (-Feur dodane u Hilf.).

Zautra morgen, jäutra, nin jäutra Szul., Jug.; jautrá, so jautra des Morgens, jautrí Hen., sojeýdra le matin Ekk., soieidra der Morgen Dom., jautrá Plat.: čes. zejtra, ros. zavtra, kasz. zawitro rano, zawitra jutro.

Widjin Feuer, Jug.; widgínn Hen., witchin Ekk., bitchen Dom., widginn Plat.: stsł. ognь, głuż. voheń.

Ader oder, ar: wahl ar tjübahl Ochs oder Pferd Szul., ar Jug.: niem. oder.

Sesin brennen; ssásat sengen, ssássat verbrennen Plat.: stsł. žeženije.

Saasse brennen, sessyza, seseitza brennt Szul.; zásat, zâssat Hen., ssasat, ssâssat Hen., Plat, záse, ssase Plat.: stsł. 3. os. poj. žežetь, žьžetь, pol. żże.

Zarzün Hornisse; ssarsien Hen.: sarsün Plat.: stsł. srьšenь, pol. szerszeń.

Wazack Hummel Wespe. U Hilferdinga znaczy wazack Wespe, a do wyrazu niem. Hummel nie ma odpowiedniego słowiańskiego. W rkp. Ossolin. jest zatem błąd. wôsa Wespe Hen., wôssa Wespe Plat.: stsł. osa, głuż. vosa.

Zela Imme, Jug.; zela Biene Hen., dschela Ekk.: stsł bъčela, słowień. čela.

Pampiel Brömse, Jug.; pámpil Hen., pampîl un bourdon Ekk., pampil die Hummel Dom., pampil Bremse Plat.: prwn. głuż. pumpotać brzęczeć.

Mäuch Felige; mauchó Hen., Plat., maichù Ekk.: stsł. mucha.

Medäu Honig, Jug.; mêd Hen., Plat., medà Ekk.: stsł. medъ.

Mohteitz (Mohteiz Hilf.) Immen Wiesel, Jug.; moteicia Bienen König Hen.: pol. matka.

Sauck Rosskewaar (l. Rosskäufer (!)), Rosskäfer Hilf., Jug.: stsł. žukъ.

Granst (Chranst Hilf.) Holzkever (l. Holzkäufer (!)); granste Hen., grangste Käfer, Maikäfer Plat.: stsł. chrąstъ, pol. chrząszcz.

Wungsaneitz (wungsanneitz Hilf.) Rauppen; wuessaneiza Hen., wusaneizia Ekk.: stsł. ąsênica, pol. wąsienica.

Buda (pudda Hilf.) Kröte; pirda (Szul.) Jug., patten a. loseyka Ekk.: średniem. pedde.

Soba Frösche; sobó Hen., Plat., subò Ekk., süboi Dom., plur. sobóy Hen.: stsł. žaba.

Gleist Spulwurm, Jug.: stsł. glista.

Tulzeica (Lützeica Hilf.) Maulwurm, tützeica Jug.; kortgetitz Plat.: čes. krtice, słk. krtica, pol. kret.

Wiestarreitz Heÿdecks (l. Eidex), Jug.: słk. jašterica.

God Schlange; ggóde Hen., Plat., plur. ggodáy Hen.: stsł. gadъ.

Mäuss Mauss: stsł. myšь.

Schwartzig Hameise die im felde singen (l. Heuschreke oder Zirckel), Jug.; swârzik Hen., swârtzîck Grille, sweitgerack Plat.: stsł. svrъčьkъ.

Bülangss (bülangs Hilf.) die Rose: prwn. kasz. boloce rana.

Nieseit Eiterbäule, Jug.: stsł. nežitъ, pol. nieżyt.

Bösa (bössa Hilf.) barffuss, Jug.; bösse Plat.: stsł. bosъ.

Pirbass (pir bass Hilf.) Schuh auf Barfuss (l. auf blossen Füssen ohne Strümpfe Schuh tragen.), Jug.

Saare oder *weidse* (saarre Hilf.) sehen: stsł. zrêti, 3. os. zritь, vidêti: viditь, ipt. viždь.

Van dove minne Er druckt mich.

Jojie Eÿ; joji Leibn., gogi Hen., Plat., jujì des oeufs Ekk., juii die Eier Dom., plur. goga Hen.: stsł. jaje.

Pantijüh (pantijüg Hilf., Jug.) Eÿerkuchen; pantjick Hen., Plat.: pol. pączek, pączki Pfannkuchen.

Kreydel Flunck (l. Flügel), Jug; kreidele Flügel eines Vogels Hen., Plat.: pol. skrzydło, kasz. krzydło.

(*Wiese* Fuhre Hilf., nie ma w rkp. Ossolin.: stsł. vezetь, pol. wiezie).

Tjohla (tjöhla Hilf.) Wagen; tjöli Leibn., tgela, tgelí Rad, Hen., tschüla Ekk., tschula Dom., tjela Plat.: stsł. kola, kolesa.

Klanneitz Runge, Jug.; klanneizia Hen., klanneicia Plat.: pol., głuż. kłonica.

Vieneitz (wirneitz Hilf.) Diesel oder Deichsel; wuneicia Hen., wuneitza, weneitzia Plat.: słowień. ojnice, čes. voj, głuż. vojo.

Tjolü (tjölü Hilf.) Radt.; tjelí, tjelj das Rad am Spinnrade Hen., Plat., janütschülü das Rad Dom.: stsł. kolo.

Schoräu Cehre (Tehre Hilf.): stsł. šarъ? śrdniem. tere?

Schwenü Felge; sveni Hen., Plat., plur. svenêssa Hen.: głuż. zvjeno.

Wissjeibohn verlohren: wistjeibe verliehren Hen., wissjeibe verlieren Plat.: stsł. ošibati.

Moddahl (noddahl Hilf., Jug.) funden; nodâl finden Hen., Plat.: stsł. naiti: najdą, prwn. pol. narz. prtc. najdł.

Vissvungsonn (wissvungsonne Hilf., Jug.) zudüdert (zertüdert Jug.); wâswijungsat, wâswijungsona aufgebunden werden, Hen., (mel. aufgebunden? Jug.), waswijungsa Plat.: stsł. vъzvęzati, prtc. vъzvęzanъ.

Pleessneyve (pleessneywa Hilf.) Schimmel auf Fleisch oder Suppe, Jug.: stsł. plêsnivъ mucidus.

Kosei we Stijeibe Schimmel in Brodt, Jug.

Kosei Schimmel: prwn. pol. skaza, stsł. pro-kaza, kaziti.

We Stijeibe in Brod; sjejbe panis, theibe Leibn., stgeiba panis, stjeiba Hen., skiaybe, skiaybon pîtz cuire du pain, Ekk., skiaybe, pütz skiaybe Brodt backen Dom., stjeiba Brod, wenn es ausgeschnitten, Plat., stjeiba Müll.: pol. skiba.

Kasseyve (kasseiwe Hilf.) Mensch der geschwind ist bey der Arbeit, Jug.: prwn. pol. gziwy.

Stijöht kase Vieh bissent, Jug.: stsł. skotъ, pol. gzić.

Pud zangd hei kammehn (püd-hey Hilf.) Kom sitzen bey Kachelofen.

Hei bei, hey kammehn, ey dawig gräuk bei zwei Birnbäumen Szul.; ey Hen.: stsł. u.

Kammehn Kachelofen, Jug.; komnei (caminus) Ofen Leibn., komanoy Ofen Hen., kummanói un fourneau Ekk., kummanoi der Ofen Dom., komanoy Ofen Plat.: čes. kamna, głuż. kamjeny.

Täu grijssa du werme (dich wärme Hilf.), Jug.: stsł. grêjati sę, ipt. grêj sę.

Gohrne reden: dłuż. groniś.

Tjeddroje Köddern, Jug.: śrdniem. kodderen garrulare, sermocinari.

Jo ritze Tibbe (rietzeg Hilf.) ich sage Dir.

Drave resam (resang Hilf.) Holz sägen, Jug.; rése sägen Hen., Plat.: stsł. rêzati, 3. os. l. mn. rêžątь.

Drave zetzam Holz hauen, draw zetzam Jug.; sêtze Hen., sêze Plat.: stsł. sêšti, 3. os. l. mn. sêkątь.

Siele zeck Grass mähen, Jug., no sielang auf dem Grase Szul.; sile Hen., Plat., síglia Ekk., Dom.: stsł. zelije, pol. ziele.

Pittot (plittot Hilf., Jug.) Flechten; plite Hen., Plat., plitena geflochten Hen.: stsł. plesti: pletą: plêtati.

Zirtijar (zietijar Hilf., Jug.) Axt; tsytjer Echse Leibn., ssittgarya, zitgaria Hen., setiar Dom., ssitjaria, zitjaria Plat.: stsł. sêkyra, prwn. kasz. seczera.

Bordeynang Barde; budagnia Dom. (male Jug.), bordeinia Barte, Beil, Plat.: średniem. barde, pol. barta, srb. bradva.

Tjüpal (kjüpal Hilf.) Pflughake (Plaghacke Hilf., Plaggenhacke Jug.): głuż. kopoł Misthaken, słowień. kopalo.

Kutzang (kuhtzang Hilf.) Feuerbrandt. gluende Kohlen, kutzang Feuerbrand, glühende Kohle Jug., Hilf.; kautzô Brand, Feuerbrand Hen., krutzó Plat.: prwn. stsrb. kacija focus.

Zeyen nehend; ssye, inf. syôt Hen., saje Plat.: stsł. šiti, 3. os. mn. šijątь, pol. szyją.

Zeit Jadla Nehnadel, Jug.; gagla Nadel Hen., Plat., kleibena gagla Stecknadel, seimagagla Nähnadel Hen., scheutneúcia Ekk., seina gagla, seitneicia Nähnadel Plat.: stsł. igla, chrw. jagla, kasz. jegła, głuż. šita jehła.

Wasstijey (wästjey Hilf., Jug.) Wachs; woásk Hen., Plat.: stsł. voskъ, l. mn. vosky.

Streysin (streysien Hilf., Jug.) Scheeren; streise Hen., Plat.: stsł. strišti, 3. os. mn. strigątь, striženije.

Moss Eystreysohn (eystreyson Hilf.) hast geschoren, Jug.: stsł. ustriženъ.

Steibahl (steibal Hilf.) Flick. einflichen Jug.: pol. skubać, skubał. skubacz.

Steiben flicken, Jug.: stsł. skubsti, 3. os. mn. skubątь.

Mehre messen, Jug.; mere Hen., Plat.: stsł. mêriti, 3. os. mêritь.

Mahtung (mohtung Hilf., Jug.) mass: moró, mioró, miró Hen.: średniem. mate, stsrb. mętъ, čes. met, kasz. meta, maca.

Wahss Fuder; woase, woasa Hen., waase Plat.: stsł. vozъ.

Mohle leihb Klein Wispel: stsł. malъ, pol. mały.

Wiltje Leihb (wiltja Hilf.) Gross Wispel, Jug.: stsł. velikъ, pol. wielki.

Leihb Wispel; leibe Hen., Plat., leibe seitó Wispel Korn Hen.: kasz. lub, ljub korzec.

Kosau (kosäu Hilf., Jug.) Barm; kôs, kosâf Hen., Plat.

Zohnau (zohnäu Hilf., Jug.) Schlitten; sonang Leibn., soney Hen., sonay Ekk., sonoi Dom., zoney Plat.: stsł. sani, pol. sanie.

Trebe Weinachten; trewe Hen., Plat., trebe Ekk., tribe Dom.: stsł. trêba sacrificium.

Josträu (jösträu Hilf.) Ostern; gostráy Hen., justrói Ekk., jüstroi Dom., gôstrây Plat.: średniem. ôster, pl. ôsteren, prwn. głuż. jutry, kasz. jastry.

Panckjüst Pfingsten, Jug.; pangtjîsté Hen., pancjustée Ekk., pánciustee Dom., pangtjiste Plat.: stsł. pętikosti.

Meichalewe (Meichalede Hilf.) Michaelis, Jug.; Maychalewa Hen., Plat., Maichaléwa Ekk., Meichaliwa Dom.: stsł. Michailovъ.

Dühmass Tomss Tag, Jug.; dimas Thomas Hen.

Päün Pfunde, Jug.; paun Hen., Plat., poin Dom.: średniem. punt, prwn. głuż. punt.

Perü Federn: stsł. pero.

Bugheybarro (Bug heybarro Hilf.) Gott bewahr; büsaz, Busje, Büsie Leibn., büsatz, pl. büzáy, büg, pl. bügiw Hen., Büsatz, büc Ekk., büsatz Dom., bög, Büsatz Plat.: stsł. bogъ.

Eybarro bawahre; eybaróy Hen.: głuż. vobarać, słowień. obvariti.

Kläutze Schlüsseln, Jug.; kilgauz, plur. kilgauza Hen., klóitz Ekk., kloitz Dom., kiljautz Plat.: stsł. ključь.

Somatzen zuschliessen: stsł. zamъknąti.

Spinna Schappe (Schrank Jug.): średniem. spinde, prwn. čes. špižnice.

Ziette Jey beit wollet ihr dröschen.

Jey ihr; gáy Hen.: stsł. vy, prwn. lit. jus.

Beit dreschen; beit Hen., Plat.: stsł. biti.

Rehsen Garben auflösen, Jug.: stsł. rêšiti.

Vortat Garben kehren, Jug.: stsł. vratiti, pol. — wrócić.

Vjungsat aufbinden: stsł. vęzati, pol. wiązać.

Wibbortat auch Kehren; wibbertâlsa sich umkehren Hen., webborteissa umkehren, umwenden Plat.: stsł. obratiti.

Wildje büchse Sclawack heide viel ka Meysah (bühse-schlawack-wiel-mejsoch Hilf.) sehr frommer Mensch gehet viel zur Kirchen.

Büchse fromm, bühse Hilf., Jug.; büse Hen., bäse Plat.: stsł. božij.

Zode Pflanzen, Propfen, Jug.: stsł. saditi, 3 os. poj. saditь, pol. sadzi.

Pijossie (pijossie Hilf.) Sandt, pijossie Jug.; pyósak Hen., piósac Ekk., piosak Dom., pjósack Plat.: stsł. pêsъkъ, kasz. piask, piosk, piósk.

Mohss Tibe wessdjat must dir anziehen.

Wessdjat anziehen, Jug.; wâsdéna anziehen, wâsdyessa ziehe dich an Hen., wesdéza s'habiller Ekk., wâsdêna anziehen Plat.: stsł. vъzdêti.

Jiss wesdjova (wessdjona Hilf. Jug.) bist angezogen: stsł. jesi, vъzdênъ.

Pussdehr (püssdehr Hilf.) Schäve; pisedéra Schäve vom Flachs Hen., Plat.: stsł. pozderъ.

Glawwein Flachsknutten, (Flachs knoten? Jug.); glawa Hen., Plat., plur. glaweina Knoten vom Leine Plat.

Trangsien Schütteln; wasdrangst aufschütteln Plat., seimiona trangsyik der Frost (das Fieber) schüttelt ihn Hen.: stsł. tręsti: tręsą.

Trangse Schütten; trangsa, tragsîsta schaukeln, simia trangsissa die Erde bebt Hen., trangsissa beben, zittern Hen., Plat.: stsł. tręsetь.

Dannau Klodt (dannäu Hilf.) einlegen.

Dannau ein, dannäu Hilf., Jug.; danneu, dannâf ein (in compositis), hinein Hen.: stsł. dъnu.

Klodt legen; klode setzen, legen Hen., Plat.: stsł. klasti: kladą.

Wanny wahm (wannäu Hilf., Jug.) erauss nim.

Wanny heraus, wannäu Hilf., Jug.; wannáy Hen., wannay, wannâf heraus Plat.: stsł. vъnu.

Schwetza seseitza (sessy za Hilf.) Licht brennet: stsł. svêšta, žьžetь sę.

Deta qveyle Kind quarret, Jug.

Deta das Kind; detang Hen.: stsł. dętę.

Qveyle quarret: pol. kwilić, 3 os. kwili.

Deta viihtze (vihtze Hilf.) Kind schreyet; wêzen schreyen Hen., wêtzen schreien Plat.: stsł. vykati, vykanije, srb. vikati.

Deta plohtze Kind weinet: stsł. plakati, 3 os. poj. plačetъ.
Dannäu Klodt Enilegen.
Woben locken: stsł. vabiti, vabenije.
Kosen zur Hochzeit oder zum begräbniss bitten, dass heist zu Gaste nötigen: stsł. kazati, kazanije, głuż. kazać, kazanje.
Wäuwobal oder *wäuwoben* Etwas auslocken: pol. wywabić, wywabił.
Widsträusahn (widsträusen Hilf., Jug.) Holz mit Schneidemesser beschneiden; wistreise abscheeren Plat.: stsł. — struguti,— struzěnъ.
Kosen nötigen.
Beddang bitten; béde, böde einladen invitare Hen., Plat., bêde sso mang bitte für mich, bêde biggó Gott bitten Hen., béde Plat.: śrdniem. beden.
Pirst gleich oder Eilens: stsł. prosto (lub brъzo?).
Seyde wildje (heyde Hilf.) gehet starck.
Sodewen hindern, Jug.; ssodija Plat.: prwn. stsł. zadêva impedimentum, zadêvati, zadêvanije.
Wäuproven ausschneiden, Jug.: stsł. — praviti, pol. wyprawić.
Wipproven gegen Abend die Hausgeschäfte beschicken: głuż. vupravić.
Jaamart zam. Zaamart, Krank Küken oder Gössel (śrdniem. kuken Küchlein, gosselen Gänschen): stsł. zamrêti, zamrъtъ.
Nitzis Kach leinwip wiest (Lein Hilf.) wilstu nicht nach Lüneburg fahren.

Kach leinwip nach Lüneburg, kach Lein Hilf., ka Chlein Jug., glein Leibn., Hen.: śrdłać. Hliuni.

Zehm attohm hir und dort.

Tohm dort; tôm Hen., töm Plat.: stsł. tamo, pol. tam.

Heide van gehet her.
Kabba Gespenst, Jug.; tyaba Geist, sgunta tyaba heiliger Geist, tebal Teufel, kobolt Kobold: tauzissa kak kobolt es stösst sich als ein Kobold (So sprachen sie, wenn es spüket) Hen., Plat.: stsł. kobь.
Ni tutizsa zam. Nitutzisa (nituzi za Hilf.) stosset dich nicht.

Tutzi sa stosse dich; tauze stossen Hen., Plat., tautze klopfen Hen., Plat.: stsł. tlêšti, 2 os. ipt. tlъci, prwn. srb. tuci se.

Tuze minna (tutze minne Hilf., Jug.) stosse mich.

Tuze stosse; tauze klopfen, tauckne anstossen Plat.: stsł. 3 os. poj. tlъčetь.

Johss sarral Ich habe gesehen: stsł. a z ъ z ъ r ê l ъ.

Saarre sehen: stsł. 3 os. poj. z ъ r ê t ь.

Parred vor diesem; p a r ê t vor Zeiten Hen., Plat.: stsł. p r ê d ъ, kasz. p e r e d.

Pitzred Mitbade bey Viehe, Jug., p ü h z r e d Mitbote (S... beim Vieh?) Jug.; p o s s a r n i c k Hüter, Hirte Plat. Wyraz ten może oznaczać to, co stsł. p o č r e d ê, lub też być złożonym z p o i č r ê d a, albo z z r ê t i, prwn. pol. p o - g a n i a c z.

Mitbade, śrdniem. b a d e Bote.

Dowaa vor klein wenig oder derweilen, Jug. Zamiast d e r w e i l e n, stoi u Hilferdinga błędnie: oder gar vielen: stsł. d a v ê.

Pölteist die Stücken von zerbrochenen Geschirr; p e l t e i s t e Scherbe Hen., Plat.: prwn. głuż. p o ł k a połowa.

Jede Essen, m o h s s m a a d e j e e s t du solst mitessen, n i t z e j e s t er will nicht essen, w a n j e d a h l er hat gegessen, m o w ä u j a d d o n er hat ausgegessen Szul.; g ê t z iss du, g ê t z t e esset ihr, g é d e n a Speise, g é s e n a Essware Hen.: stsł. j a s t i, bułg. 3 os. poj. j e d e.

Wan Jedahl (j e d a l Hilf., Jug.) Er hat gegessen: pol. j a d ł.

Nitze jest will nicht essen: stsł. n e c h o š t e t ь j a s t i.

Mo waujaddon (w ä u j a d d o n Hilf., Jug.) hat ausgegessen. Dosłownie przetłómaczone z niemieckiego na wyrażenie czasu przeszłego dokonanego.

Ni müse jest kann nicht essen: stsł. n e m o ž e t ь j a s t i.

Ni müse savat kann nicht kauen: stsł. ž v a t i, ros. ž e v a t ь.

Ni Jang wangje ist nicht weich; m a n j e Jug.: stsł. m ę k ъ k ъ.

Str. 45 oryginału, 19 verso kopji, znachodzą się połabskie nazwy pól z objaśnieniami Szulcego.

Des Landes nahmen, denn Es wird zu meisten Land auf Wendisch genennt.

Lideleist (l i d e l e i s t zam. ſ i d e l e i s t), z i d e l e i s t, z i e d e l e e s t, kann man eigentlich nicht wissen, wie es auf Täudtsch heisen soll, dann es ist ein wendischer Nahm: — stsł. s e l i š t e, pol. — s i e l i c e, s i e d l i s k o.

Pöstweitz (p o z t w e i t z Hilf.) heist so viel als Vieh hüten, dann da wird das Vieh zu der Hud nach der Heide getrieben: — pol. p a s t w i s k o.

Kremin heist so viel als da viel klein steyne liegen. Die kleinen Steine heissen kremin; kremíne Kieselstein Hen., Plat.: stsł. kremy, pol. krzemień, kasz. krzem, krzemienia; prwn. pol. krzemionki.

Porein ist so viel als Dreckstück, oder da etwa vor diesem die Pofisten gewuchsen haben. die werden auch Porg genannt wegen ihren Dreck, wenn man drauf tritt, dann berstet es und prützet Dreck heraus. porein Zunder Hen., Plat., porena kothig Hen.: prwn. głuż. porchava Lycoperdon Bovista, pol. purchawka.

Mycrarindsa (Mücraneidsa Hilf., mücra midsa Jug.) das heist nasse fuhre; prwn. mikra nass, fruchtbar Hen., Plat.: stsł. mokrъ, pol. mokry. Hilferding tłómaczy to przez mükranica, co może oznaczać także mükravica, lub mükra midza, pol. mokrawica, mokra miedza: prwn. stsł. mežda, pol. miedza.

Sopungten (scpunsten Hilf.), Jug., heist inter den Weg. Weg heist Pungt.

So hinter; sso hinter Hen., Plat.: stsł. za, pol. za.

Pungt Weg, pungck, punget Szul.; punt Hen., punct Ekk., Dom., pûnt Fahrweg, Strasse Plat.: stsł. pątь, za pątьmь, pol. narz. pąć.

Kleyb Joste baum zam. Kleybjoste baum (Kleibjoste baum Hilf.) vor diesem stund da ein Eichenbaum mit niedergehangenden Reisen, davon hat der stück seinen Namen. Die Reiser waren von grossen Knospen. wann sie ausschlagen wollten und die heisen Kleipcken, andre nennen diese Stücke nennen....

Kleipcken (kleipken Hilf.); kleipken Zweige, wenn sie ausschlagen wollen mit Augen Jug., kleibó Knopf auf einem Hause oder Thurme Plat.: prwn. pol. kluba w słowniku Lindego, niem. kloben.

Nobrisein das ist auch Berckenbusch, da ist vor diesem auf der heide berckenbusch gewesen.

No auf, prwn. no blan auf der Wiesen Szul.: stsł. na, pol. na.

Brisein, brese Berckenbaum Szul., brésa Ekk., bresa Plat.: stsł. brêza, pol. brzoza, brzezina.

Nuwein ist nöu Land, welches vor diesem verkauffet worden auf Jahren (1699) vor Bier ists geteilet, (1706) ist das Land gegen den hohen Berg zu Acker gemachet: pol. nowina.

Klatzda, da waren vor diesem junge heistern an den Weg und auf das Landt, davon hat es den Nahmen.

Klatzda (klatz Hilf., Jug.) junge Heistern; śrdniem. heister, hester młode drzewo, mianowicie dąb, buk: prwn. pol. kłoda truncus, čes. kláda kawał drewna.

Mohla Wadſuhl heist der kleine in herde (Heide Hilf.).

Mola klein, prwn. mijohle pijessi kleine Hunde, molei tjötwe kleine Katze, mohle leihb klein Wispel, Szul., mola, mole klein Hen., Ekk., Plat.: stsł. malъ, pol. mały.

Wadſuhl, u Hilferdinga stoi wadjuhl, które z poprzednim wyrazem tłómaczy przez: maly vъ goli. Przyjmując niemiecki wyraz herde rękopisu Ossolin. za prawdziwy, można go zestawić ze śrdniem. herde, harde, które oznacza w fryzyjskich okolicach: Unterabtheilung eines Kreises oder Amtes. To samo pojęcie byłoby więc zawarte w połab. wadſuhl, które byłoby przyjęte z śrdniem. odeele Teilung eines Erbgutes, i mogłoby się czytać albo jak wodzuł, względnie wod'uł, a znaczenie jego byłoby to samo jak niem. herde, t. j. mniejsza część, parcela, kawałek wykrojony z większej własności rolnej. Przyjmując zaś z Hilferdingem niem. wyraz heide za prawdziwy, można z tem porównać stpol. ogoł gołe miejsce, tak że mohla wadjuhl znaczyłoby „małe gołe miejsce", prwn. pol. nazwę pól: górka, polanka itp.

Lintzeis heist so wiel als ein fuchs. Es muss nohtwendich (l. nothwendig) Ein Ohrt gewesen sein, da fuchslöcher sindt gewesen, oder das ist ein kalt Ohrt Landt, deswegen mag es wol dem Namen davon haben, weil es viel Misz bedarf ist.

Lintzeis, leitzeis Hilf., Jug., w znaczeniu „Fuchs", odpowiadałoby połab. leiseitzja, stsł. lisica. Przyjmując drugie tłómaczenie Szulcego za prawdziwe, trzeba wyraz ten czytać leitzeis, co byłoby przyjętem z śrdniem. lît sumpfige Niederung, lite Thonerde.

Writin ist so viel alss eine Spille.

Writin Spille; writene, pl. writéna Hen., Plat.: stsł. vreteno, porówn. pol. nazwę pola wrótki, u-wrotaje itp.

Klüterschen hat davon seinen Namen, vor 100 Jahren ist das Land vermietet worden an einen burger in Luchau, der hat geheisen Klüter. so weit das Kussater Land ist, hat es die Gemeine Baurschaft inssgesampt zugehöret, ist aber nachhero an

die Kussaterey gekommen ist aber dann dasz Ohrt bey der Schlagbaum heisset.

Kussater Land. kussaterei, kussater, kossäten, nazywają się w północnych Niemczech wieśniacy, którzy posiadają tylko dom i mały kawałek roli: pol. chałupnik, głuż. knižnik, dłuż. kosac.

Scheis na Kungse das bedeutet so viel als Kussaterstücken, und ist solches vsrtauschet worden und lieget nun zu der Weide und das Klüter Land ist dazu gegeben worden.

Scheis na Kungse, scheissna kungsa Hilf., scheissma kungsa Kosatere Stück Jug.; Küstensche und Naulitzer Scheiste eine gemeine Weide; Gülitzer und naulitzer scheidt Szul.: śrdniem. schêde granica, odgraniczenie. Zresztą w wyrazie scheisna może być zawarte to samo znaczenie, jak w niem. kusater, pol. chyża, połab. tjesseÿ (heidt), zob. wyżej str. 58, i wyraz ten brzmiałby čejzna zam. cejzna, t'ejzna, t. j. chałupników, należący do chałupnika: cejzna kungse chałupników kawałki roli.

Kungse Stücke, kungsa Hilf., Jug.; kûngs ein Stück, ein Theil, plur. kungsáy Hen., Plat.; kungsaveitz nazwa pewnej drogi, es ist wendisch Wort, das ist auff deutsch so viel als wenn da alle Zeit zerbrochene Stücken gewesen sindt, Szul.: stsł. kąsъ, pol. kęs, kąsek.

Säutein ist so viel als ein Saatstück, Jug.: prwn. pol. żytnisko, wpol. życisko.

Läugen kann man zu dieser Zeit eben nicht wissen, denn der Ohrt heist, weide heist läug: prwn. ros. lugъ pratum, pol. ług, łęg.

Bädel sein Mesz hat den Namen davon, dasz zu Anno 1680 Scharfrichters Misz ist auf das stück gefahren und überausz seer grosser rocken gewuchsen: śrdniem. bodel kat, oprawca. Na miejsce tego wyrazu stoi u Hilferdinga samo wedein, przyczem oznaczona została luka rękopisu: śrdniem. wide Weide, często w znaczeniu „szubienicy".

Zavvlack (zawwlack Hilf.) heisen wolrichende Blumen, stad zawwlackne plost, nazwa miejscowości, którą podaje Hilferding: prwn. pol. żywiec, żywiczka stachys sylvatica, zimoluchy roślina, Zbiór wiadom. do antrop. II, str. 258.

Ey dawig Gräuck. Dawi das eist zwey, ist bey zwei Birnbäumen. Birne heisen Gräuck. Zwey Bäume haben da gestanden.

Dawi zwei, dawe Hilf., gen. plur. dawig, Jug.: stsł. dъvêchъ.

Gräuck Birne, chräuck Berbaum Szul.; chreuc Ekk., chreuck Dom., grauck Birnbaum Hen., Plat.: stsł. gruša.

Bawen mi Cra midsa unten die Stücke heissen Mi Crawidsa oder nasse fuhren.

Bawen: śrdniem baven oben.

Mi Cra zam. mikra, stsł. mokrъ, prwn. wyżej Mÿcrarindsa.

Midsa, może odpowiadać stsł. mežda, pol. miedza, lub śrdniem. mêde Mähde, Heuland. Przyjmując drugie tłómaczenie za prawdziwe, trzeba w wyrazie micrawidsa przyjąć oprócz słowiańskiego micra w drugiej części wyrazu śrdniemieckie vêde Weide, tak że obie te miejscowości są sobie przeciwstawione w ten sposób, że wyżej położona część ziemi zowie się mikra midza, dolna zaś mikra widza.

No soolst Jey der Berg heist soolst Jey, da die stücke gegen schiessen.

Soolstjey ein gewisser Berg, auf dem vordem eine Kirche gewesen sein soll, Jug.

No auf, prwn. no jüllang auf der grossen Heide, no pitz auf dem Backofen, no brisein auf dem Birkenbusch, no zartjü auf dem Kirchhofe itd. Szul.

Soolst Jey zam. soolstjey, oznacza zapewne to, co pol. sołectwo, t. j. część pewną roli, którą otrzymuje sołtys za urzędowanie.

Pidjöhr heist hinter den Berg, Berg heist Jöhr.

Pid hinter; pît, pet nnter Hen., pitt Plat.: stsł. podъ, pol. pod.

Jöhr Berg; tjöra, työra Hen., tschiöra Ekk., tgöra, tjora Plat.: stsł. gora, pol. góra.

Wisseinen bedeutet soviel als in ältern Zeiten. W rękopisie Ossolin. zostało błędnie oznaczone wisseinen przez „in ältern Zeiten“, a następny wyraz bew Espen wzięty za nazwę miejscową. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że nazwą miejscową jest tylko wisseinen, które zostało przez Szulcego wytłomaczone w następujący sposób: bedeutet soviel als in ältern Zeiten bew Espen gewesen sein, die Eisen (heissen) wissen. Wyraz połab. wissen Wespe, dał według zdania Szulcego początek nazwie miejscowej wisseinen. Prawdopodobniejszem

jednak jest, że połab. nazwa miejscowa wisseinen pochodzi nie od wisssen, pol. osa, lecz od tego samego wyrazu, jak pol. osina (populus tremula), głuż. vosa, niem. die Aspe, Aespe, które niezawodnie tkwi także w tłómaczeniu tej miejscowości przez Szulcego.

Pudjanna oder *Pidjon* (püdjanna Hilf., Jug.) da man sich kehret und wendet; pidjöhn Jug.

Z tą nazwą można porównać pol. nazwy pola, lub wyrażenia, używane przy oraniu roli, jak przegon, ugon, wygon, zagon i t. p., które opierają się na gna-, stsł. gnati, pol. gnać.

Schäudeitz (chäudeitz Hilf.) heist so viel als geringe oder das nicht viel tauget.

Schäudeitz błąd zamiast chäudeitz, który powtarza się także u Juglera; chaudatz der böse Geist, eigentl. der Böse, Satan, Teufel Hen., Plat., scheudatsch Ekk., gihauda mager Plat.: stsł. chudъ, prwn. słowień., srb. chud malus, głuż. khudy macer.

No Pitz heist ausser backofen, błędnie zam. auffen Backowen, jak stoi u Hilferdinga, no pitz auf dem Backofen Jug.

Pitz Backofen; pîtz Hen., Ekk., Plat., pütz Dom.: stsł. peštь, pol. piec.

Hole Gartten (nie ma u Hilferdinga) da ist zur anno 1600 ein Kohlgarten gewesen.

Hole, kohläu Kohl Szul., kaalje Leibn.: śrdniem. kôl.

Hole Gartten zamiast kole garten, wyraz słowiański połączony z niemieckim.

Bey bassing da musz vor diesem viel flitter gestanden seyn, dann flidder heiset baasz.

Bassing, z czem porównać można čes. bzina.

Baasz Flieder: stsł. bъzъ, pol. bez.

Starna das ist eine seite oder ein halbe stück.

Starna Seite, Jug.; stârna Hen., starnj Hen., Plat.: stsł. strana, pol. strona, bułg. stъrna.

So glaw ist so viel als Kopf. Kopf heist Glaw.

So, prwn. połab. so-matzehn zugeschlossen, so-peytje Verlöbniss, so-bahlsah vergessen, so-wäusneitz Ohrringe Szul.: stsł. za, pol. za.

Glaw Kopf, prwn. pove glaw auf dem haupte, glawah Szul., zob. wyżej str. 18.

Justeneitz (j ü s t e n e i t z Hilf.) heist so viel als ein Gastlandt. Gast heist J u s t (j ü s t Hilf.). in alten Zeiten wenn die Vögte in den Dorf gekommen, so hat sie der Schulze bewirten müssen.
J u s t e n e i t z Gastland, j ü s t e n e i t z Hilf.; prwn. pol. g o ś c i n i e c, dom zajezdny, karczma.
J u s t Gast, j ü s t Hilf.; g î s t Hen., Plat.: stsł. g o s t ь, pol. g o ś ć.

Ażeby wyzyskać całkowicie ten materyał językowy, który podaje Szulcego kronika, przytaczam poniżej wszystkie imiona własne miejsc i ludzi, jakie zachodzą w tejże. Przy przytaczaniu takowych, użyłem następujących skróceń:

m oznacza nazwę miejsca, *o* imię osoby, *r* imię rodu.

Nazwy połabskie porównałem z odpowiedniemi im, jakie na innych miejscach sąsiedniej Słowiańszczyzny były w użyciu, a które zostały zebrane w pracach następujących:

Bod. О древне-польскомъ языкѣ до XIV-го столѣтія. Сочинение И. Бодуэна де-Куртенэ. Lpz. 1870.

Brück. Dr. A. Brückner. Die slavischen Ansiedelungen in der Altmark und im Magdeburgischen. Lpz. 1879.

Kęt. O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich. Studyjum historyczno-etnograficzne napisał dr. W. Kętrzyński w Pamiętniku Akad. Um. Krak. wydż. fil. hist. filoz. Kraków 1874. tom I, str. 117 n.

„ Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckiemi zestawił... Lwów 1879.

„ O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich napisał... Lwów 1882.

Per. Германізація Балтійскихъ Славянъ. Изслѣдование И. Первольфа. СПб. 1876.

Pful. Pomniki Połabjan Słowjanšćiny. Zhromadźił a wujasnjał Professor Dr. Pful w Časop. Towar'stwa Maćicy Serbskeje 1864. IV. Budyšin 1864, str. 213 n.

Smol. Die slavischen Ortsnamen in der Oberlausitz und ihre Bedeutung von J. E. Schmaler. Bautzen 1867.

Bausen (bušьnъ) m. — büssen Brück., busino Bod., buszna, buchowe Kęt.: buch-, stsł. buky, niem. buche.

Bausneiken Hoff (bušьnikъ) m. — buszynka Kęt.: buch-, stsł. buky.

Benck o. — benec, beneco, benko, benico, benik Bod., bienke, bönigk, benicke Kęt.

Biel (bêlъ) o. — biely Bod.: stsł. bêlъ.

Bodentickische Grenze (bodętikъ) — bodem Pful, böddenstädt Brück., bodtkunen Kęt.: bod-.

Die Braistjaner (brêstjane) o. — brzestensis Bod.: brêzьsk-.

Brandel (prądlь) m. — brandenitz, prądzona Kęt., prądnik Bod.: stsł. prądъ.

Brese (brêza) m. — brzezie Bod., brzozie Kęt., bresen Pful, brietze Brück.: stsł. brêza.

Bresenbrock (brêzьnъ) m. — bresen Brück., brzezin Kęt., brzeźno, brzeziny Bod., bresenitze Pful: stsł. brêza.

Bückau (bukovъ) m. — bukow Bod., buckow Brück., bukowo Kęt., bukowe Pful: stsł. buky.

Coleist (kalice) m. — kaleiz, koleitsk Brück., kolaken Kęt.: pol. kał, stsł. kalъ.

Dalitzer (dalьcь), mieszkańcy dalitz. — dalekie Kęt., dalewo, dalek Bod., dahlen Brück., daleviz Pful: stsł. dalja (dêlъ?).

Dank (danъkъ) m. — daneco, danecowe, dannekow, dannickow Brück.: dan-.

Dämitz (dąbьnica) m. — damnica ob. dębnica Kęt., damnizcia, damnicia Bod., domenitz Brück., dambnio Pful: stsł. dąbъ.

Diel (dêlъ) o. — delisz Bod., prwn. pol. działowski: stsł. dêlъ.

Dolgau (dolъkovъ) m. — dołki, dół Kęt., dolchau Brück., dalgo, dalge, dolge Pful: stsł. dolъ (dlъgъ?).

Drabuhn m. — drebnitz Kęt.

Drawehnsche Vorstadt, Drevansche Caureitz, Drefanische Caureitz, Draven (drъvênъ). — drewis, drewitz Brück., dreuenam, drewine Bod., drewenz Kęt.: stsł. drъv-. Correitz Vorstadt; tjauretzé Hen., tschoreize a. kóreytz Ekk., tschoreitza, tjauretzé Dom., tjaurezé Plat.

Gadau (gadovъ) m., gadebusch, gaddauer feldt. — gaddow Brück., godek, godkowo Bod., godki, godkowice Kęt., gotkowe Pful: stsł. gadъ, godъ.

Ganse (gąsi) m. — gense Brück., gąsino, gąsawa Bod., gąska, gąski Kęt.: stsł. gąsь.

Gartau (gradovъ) m., gartauisch. — gehrden, garz, gardiss, gardiz, gardisse, gardyze, garditz, gartze Brück., grodowo, grodkow, grodowic Bod.: stsł. gradъ.

Gartzen (gradьcь) r. — prwn. Johannes Gardzei, obywatel w Toruniu r. 1394, Kęt.

Gein (gainъ) m. — gaj, gajewo, gajne Kęt., gay, gacow, gayovice, goy, goichoe Bod.: stsł. gaj.

Gercke (gorъka) o. — Paulo Gorca Bod.: stsł. gorъka.

Gitin (jitinъ) m. — gitiner, gittiner, jitk Smol., itovo, itovko Kęt.: stsł. i-ti, ja-dą.

Göhrde (gradi) m. — gördhoff, gehrden, gerdene, garz Brück., grodko, grodek, grodziec Bod., groda, grodek Kęt., gardene, garcin, gardist, gardis, garz Pful: stsł. gradъ.

Gühlitz (golice) m., guhlitzer, gülitzer, gühlitzer. — gohlitz, gollwitz Brück., golcowo, golckowice, golcowitz, golcheuici Bod., golce, golczewo, golicewo Kęt., golisowe, gulsowe, golanzine Pful: stsł. golъ.

Güstneiz (gostinьcь), jüsteneitz heist so viel als ein Gastland. Gast heist just. In alten Zeiten wenn die Vogte in den Dorf gekommen, so hat sie der Schulze bewirten müssen. — gestien, gustin, gustyn, guseneitz Brück., gostyn, gostin, gostina, gostecowe, gostichovo, gostichov, goscichowo Bod., gościniec, gościcin, gosczieniec Kęt.: stsł. gostь.

Glaffatz (glavačь) r. — glâwe, glowaz, Bod.: stsł. glava.

Grabau (grabovъ) m. — grabow, grabkowo, grabowno Bod., grabau, grabow, grebs, gröben Brück., grabow, grabowo, grabin, grabina Kęt., grabowe, graba, grabene Pful: stsł. grabъ.

Gramlien (grąblinъ) m. — gręblіny, grębocin, grąbkowo Kęt., gramolin Bod.: prwn. γρέμπχνος rupe di mare, Studyja nad historyą języka bułgarskiego, I, str. 23, kaszub. grampa góra, Prace filol. III, str. 362, 388.

Grawin (gravinъ) o. — gruvina Bod.

Gröbeken (grabъki) r., gröpcken. — grabla, grabia, grabihc Bod.: stsł. grabъ.

Huve Landt, eine halbe Huve Landt, Hüvener: pol. huba, niem. huve.

Jahren (jari) m. — jerichow, iritz Brück., jaroszow, jaroschou, jaraschow, jarossino, jarissow Bod., jarosze, jaroczewo, jaromierz Kęt.: stsł. jarъ.

Jameln (jamlьnъ) m. — jamno Bod., jamy, jamielnik, jamnielnik Kęt., jevenitze, jeuenize, gebnitz, gameitsch, jameitz, gemnitz, jameneiz Brück.: stsł. jama.

Janiesch (janišь) o. — janus, janusius Bod., jenusz, jenisch, janussius, jenusch Kęt.: pol. jan, łć. johannes.

Jantze (janьci) m. — jania, janin, jankowo, janowiec Kęt., janowici, jannovic, jannovice Bod.: pol. jan.

Jessel (jaslь) m., gesel, getzell, jetzeler feld — jassen, jasenicza, jassinino Bod., jasień, jasoń, jesionek, jasieniec, jesionowiec Kęt., jasenitze Pful, jetzel Brück.: pol. jasion.

Jordan (jordanъ) o. — pol. jordan.

Jürgen (jurgьnъ) o. — juricus Bod., jorge, jurge, jorgke Kęt.: pol. jerzy, łć. georgius.

Jwanowna o. — iuan, ywanus, ywan, ywano Bod., iwan, iwaśko, iwasiek Kęt.: ros. ivanovna.

Cachcherin (kačerinъ) m. — kachyc, cacyz, kacich, kacheuici, cadrich Bod., kaczorowo, kaczkowo, kaczeniec, kaczek Kęt.: pol. kaczor.

Calatz (kalьcь) m., Calantz wiesen, — kalitz, kalow, koleitsk Brück., kalka, kaługa Kęt., calouo Bod., kalen Pful: stsł. kalъ.

Cammien (kamenь) m. — camena, camona Bod., kamienica, kamin, kamionka, kamionna Kęt., cammin, kame, kahme, kemnitz Brück., kame Pful: stsł. kamenь.

Kamsol Kleidungsstück, kamsöler ludzie noszący takowe ubranie: pol. kamizela, niem. kamsöl.

Karmitz (krъmice) m., karmitze, carmitz. — prwn. pol. karmin w W. X. Poznańskiem: stsł. krъmъ.

Karsau (krъčovъ) m. — karczewo, karczejewo, karczewice, karczewko, karczyn Kęt., karzen, karzin, carcyn, karsowo Bod.: stsł. krъčь.

Clammey wiese m. — klępiny Kęt., clepen, clembanowicz, clebanouicz, clembonouici Bod., klemnitz Brück.: stsł. kląbъ.

Klass (klasъ) o. — kloz Bod.: stsł. klasъ.

Clatjöncken die Gällen Blumen (klakolьniki), — prwn. pol. dzwonki, niem. Glockenblume: stsł. klakolъ, ros. kolokolъ.

Klauken (kluki) m. — kluchici Bod., klewki (klaudendorf), klucznik Kęt., clutzowe, cluzov, clutsowe Brück.: stsł. kljuka, ključь.

Klennan zam. *klennau* (klenovъ) m. — kleyn, kleinau, cleinow, clenow, clynow Brück., klonow, clonow, Bod., klonowo, klon, klonau, klonówka Kęt.: čes. klen, pol. klon.

Clentz, *Clentze* (klenьcь) m. — klinze, klinke, clincus, klinkau, klänz Brück., kloniczno Kęt.: pol. klon.

Klüter, *Klüterschen* (kladi) r. — clodnik Bod.: stsł. klada.

Knesebeck r.: stsł. kъnęzь.

Koleist, *Coleist* (kalice) m. — koleitsk Brück., kal, kałęczyn Kęt.: stsł. kalъ.

Kollete (kaleta) r. — pol. kaleta.

Köhlen (kolin) m. — kallin, kallehne Brück., kolno, kolnowo, kolnik, kolińcz Kęt., cólanowo (kallen), colini, colinouici Bod.: stsł. kolo.

Kremlin m., kramlien, kremin, die Kremliner. — krimeneiz Brück., krzemieniewo Kęt., cremino Bod.: stsł. kremenь.

Krötz m. — crostna, crozcen, crosten, crostina Bod., kraaz, cratze, craz, kreetz Brück.

Kufal r.: pol. kufel, pijanica.

Kurmitze (kurmice) m. — kurmacya Kęt. Zapewne trzeba czytać kurwitze, z czem można porównać kurowo Kęt., kurowice Brück.: stsł. kurъ.

Kusan (kuzьnъ) r., kusaan. — kuz, kussa, kuzowiz Bod.: stsł. kusъ.

Kussebode (kosobudi) m. — kosobuda, kosobudy, kosobudno Kęt., kozzebode Pful.

Küsten (kostьnъ) m., kühsten, kusten, kistenschen, küsischen heyde. — costan, costhan, coscan, costno, kostonowice Bod., kostkow, kostkówo Kęt.: stsł. kostь.

Lase (lêsi) m. — lessow, leseghoff, leeze, letze, losse, lossewitz Brück., lassoviz, lassochow, lascouci, lascow, lesnicia Bod., lasek, laski Kęt.: stsł. lêsъ.

Lemgau (lągovъ) m., lengau. — lang, lange, lanscouicj, lanscouicze Bod., langenbeck, lunseleitsch Brück., łęgowo, łęgajny, łęguty, łęgnowo Kęt., lang, lug, luh Pful, linegow Per.: stsł. lągъ.

Lisigang r. — lis Bod.; prwn. pol. lisiek, lisowski: stsł. lisъ.

Luhtentin (ljutenьtinъ) m., luhlentin, lütentinsche berg, luhlentinsche Berg. — lutähne, lüttehne, lutaine, lutene, lütenitz Brück., lutom, lutowo, lutówko Kęt., luthe, luthenow, luthowo, lutouici, lutouich Bod.: stsł. ljutъ.

Lüblau (ljubovъ) m. — lüben, luben, lubitz, lübenitz, lubenitz, lubicz Brück., luba, lubowo, lubiewo, lubow Kęt., lubawa, lubanie, lubene, lubeschewo, lubin, lubovia, lubouo, lubomino, lubonie Bod.: stsł. ljubъ.

Lübeln (ljublinъ) m., liebeln, lubeln, lübelsche mühle. — lubelin, lublin, liebel, lublov. Bod., lublin, lubian, lublewo Kęt.: stsł. ljubъ.

Lüchow (lugovъ) m., lüchau, luchauw, lüchauer, luchower. — lüchau, lückau, lüchen, lühe Brück., luszouicze, luseuich, luszicz Bod., łuchowo, ługi Kęt., luchowe, luzcowe Pful: stsł. lugъ, luža.

Lüngau (ręgovъ) m. — ręga, lega, legan, legniewo Kęt., legnich, legniz, lignicz Bod.: stsł. ręgą.

Lützda m. — ligzcice, liezeca, liezeche, liezca, lietzo, liezgo, litzke, litzka Brück., lutzen, lucina Bod., liski, lisewo, lisy Kęt.: stsł. lisъ?

Maddau (medovъ) m. — miódek, miodówko, mioduńskie Kęt., mecwade, myedzyeszyno, meduad Bod., medewede Pful: stsł. medъ.

Mattiry die Bienenmutter: stsł. mati, prwn. pol. matka, słowień. matica.

Mäuchwitz (muchvice) m., mäuchefitz, mäuchfitzer Mohr, mäufitzer scheid. — muchowo, muszaki Kęt., mucha, muchar, muchobor, muchow, mussina Bod., muschowe, musskow, muschawe Brück.: mucha.

Mente (męta) r. — mantina Bod.: prwn. pol. męciński.

Moltzate (malъčati) o. — malisca, malissa, maluch, malussa Bod.: prwn. pol. malec, małecki; stsł. malъ.

Mölling (malikъ) r. — malach, meniz Pful: stsł. malъ.

Muggenburg (mugьnъ) m. — mugow, megow, mgowo Kęt.

Nauden (nudi) m. — noyden, noide Brück., nyda (neide) Smol., nud.

Naulitz m., die Naulitzer, naulitzerscheid. — neulitz, nivilize, niulice Brück., niewolewo Kęt., niewelia, neuel Pful.: stsł. nevoliti.

Niendorff m. — nynkowo Bod., nünz, nunitz, nuentzs, nüentz, nüntze Brück.: nin-.

Nieps m. — nipy, nipkowo, nipkówko Kęt., niepage, niephagen, niepaw, nipaue Brück.

Pancke (pąki) m., panke. — pansau Brück., pączewo, pękuła Kęt., pancow, pankowo Bod., pancowitz, penecow Pful: pol. pąk.

Pattcken m., nazwa, która miała powstać z powodu pewnego tragikomicznego wydarzenia, przyczem wyrzeczono te słowa: sah laa mäu Jisme rechte Patjey siehe wir sind rechte Kutten.

Planck (polanka) m., die Plancken. — polanec, polancz, polanch Bod., pöhlen. poleni, polene, polingermark, polener mark Brück., plonchow (pląchawy), plonchott (pląchoty) Kęt.

Plate (ploti) m. — plathe, plothe, plote, plate, ploten, plathow, platin, plotin Brück., płotowo, płocice, płociczno Kęt., plot Perw.: stsł. plotъ.

Ponadenhaus r.

Poslonenhoff m. — prwn. postolko, possadowitz Bod., postałowo Kęt. i: słone (slonnen) Kęt., słona, słońsk Bod.: stsł. po-, slanъ.

Prachcherin m. — proch, prochy Kęt., prosouo, prosevo, prozkouo, proskau Bod.: stsł. prachъ.

Prieseck (prêsêkъ) m. — priessick, pressack. preszici Brück., preseka, przeszka Bod., przysiek Kęt.: stsł. prêsêk-.

Prüse m. — prissau Brück., prusicz, prussinove Bod., prusy, pruski Kęt.

Püggen m., puggen. — püggen Brück., pucinowo Bod.: pogon?

Reimbeck (rębъkъ) r. — prwn. pol. rembowski.

Ribrau czy *ribnau?* (rebrovъ) m. — stsł. rebro.

Rosch (rašь) m. — rochau, rochow, roschow Brück., rassovo, rasoua, raschow, rachino Bod., raszkowo Kęt.: rach-.

Salderatzen m. — pol. szołdry w W. X. Poznańskiem.

Sallien (solinъ) m., sallan. — schollehne, zcolene, scholene, zolitz Brück., solino, solnowo, solnówko Kęt., solnikowo, solecz Bod.: stsł. solь.

Zäucko das heist so viel als eine Sucherin, dan suchen heist zäucken; sauko a. wlatska Hure, die darnach ringet und läuft Hen., Plat. Podobne pojęcie tkwi w pol. gonicha nierządnica, zob.

Zbiór wiadom. I, str. 41, kasz. sachajda wietrznica, dziewczynisko. W szlaskiem narzeczu oznacza zauke dziewczynę nierządną, zob. Weinhold: deutsches und slawisches aus der deutschen Mundart Schlesiens w Kuhn'a Zeitschrift I, str. 254.

Siedeitz (šidьсь) r.

Schlannau (slavьnovъ) m. — sławno, sławka, sławkowo Kęt., slavena, slawentaw, zlaucowe, slawossow, zlaucow, slavcovo Bod., schlangewitz, slannewitz, slanwitz, dasschlanewitzer feld Brück.: stsł. slava.

Schlem (šlêmъ) r.

Solstjeysol (sulitêsa) m. — soliteso Brück., sulęcin, sulejki, sulicice Kęt., sulegew, siliow, sulejow Bod.: stsł. sulêj-, têch-.

Splet (sъpletъ) ein grüner Weidenstock: stsł. sъplesti: sъpletą.

Stijück (skokъ) góra, stizück. Das Wort heisst soviel als springen.

Schwanko, Schwanke, Zwank (svętъkъ) o. — svantko Bod.: stsł. svętъ.

Schwäulitz (sъvolice) m., schwömlitz. — schwölitz, swalcze, swaliz Brück., swola Bod.: stsł. izvoliti.

Schweskau (svêčьkovъ) m. — svece, sueze, svescechov, sweczechowo Bod., swiecin, swiecze Kęt., schwiesau, swizow Brück.: svêt-.

Schwipcke m., schwibke. — suepetnici, swepetnice Bod.

Tauschenschafft (tušinъ) m. — tusziny, tuszewo, tuszyn, tuszkowy Kęt., tusino, tuskowo Bod., tucheim, tuchime, tuchem, tuchim, tuchow Brück., thechentin Pful.: stsł. tušiti.

Tiddeitz (tuždьсь) r.

Tola (tylъ) m. — tyłowo, tuławki Kęt.: stsł. tylъ.

Trebeln (trêblьnъ) m. — trebbau, trebenitz, triebeneitz, trebbun, trüben Brück., trzebinia, trzebuń, trzebcz Kęt., trebina, trebnich, trebnicia Bod.: stsł. trêbiti.

Triebiahn (trêbjanъ) r., trebahn.: treb-.

Triepneist (trêbьnica) m. — trebnicia, trebniz Bod., trebenitz, triebeneitz Brück.: stsł. trêbiti.

Warratzen Güter (vrъčьnъ). — warcz, warcimino Kęt., varta Bod.: stsł. vrъtêti.

Weddrin (vedrinъ) m. — wydrzno Kęt., wedrow Bod., uuidrichesdorp, widerikestorph Brück.: stsł. vedro.

Wenckster (ągljarь) r. — vangl Bod.: prwn. pol. węglarz, węglarek, stsł. ąglь.
Witzeze m. — witzke, vitsch Brück., wieck, wiek (viezig) Kęt.
Vickau (vikovъ) m. — wikno, wikosewo, wikielec Kęt.: vik-.
Wustrau (ostrovъ) m. — wustrewe, wustrow, wusterwitz Brück., ostrow, hostrow, ostrowe, ostrowich, ostroweczno Bod., ostrowo, ostrowy, ostrówko Kęt., woztrowitz, wozderim Pful, ostro, ostrow, wotrow Smol.: stsł. ostrovъ.
Zabel (zabêlь) m., zabelschewiese. — zabiele, zabielne Kęt.: bêlъ.
Sachau (zachovъ, żochovъ?) m. — zachy (n. sachen), zacharka, zacherin, zachowo, Kęt., sachau, sacchou Brück., sachowo Bod.: zach-.
Saggejan (zagajenъ) o. — prwn. pol. zagajewski: gaj.
Satemien zam *Salemien* (žalьminъ) m., Saleminsche Wiese, Satteminer, Satteminschen Bewohner, am Sateminschen Markt. — zalec, zalno, żalsiębоże Kęt., salau, sallenthin, sollentin, czellentyn, selentin Brück.: žal-.
Sarrentin (žarętinъ) m. — zarkowo Kęt., sohrweiz Brück., zarisck, zarist, sarisza, zarisce, zarczicze Bod.: žar-.
Zeblin (žablinъ) m. — sabino (n. sebnitz), sabowo, zabno Bod., żabin, żabiak, żabinek, żabiny Kęt., seeben, sebene, saffin Brück.: stsł. žaba.
Serau (žirovъ) m. — zierau, syrow, czirow, cirow Brück., żeromino Kęt., siromino, serusici Bod.: stsł. žirъ.
Setze (žiča) m., Zeetze. — zeitz, zitz, czitz, zietenitz, cytenyz, zitici, zitice Brück., sicew (?), syczow (?) Bod.: žit-.
Sircken (žirki) m. — zierau Brück., syronou Bod.: žir-.
Schribahn (žrêbę) m. — zerbuń Kęt.
Schwongel Glockenthurm.: stsł. zvonъ, prwn. pol. dzwonnica.

Sprostowania i uzupełnienia.

str. 19. w. 6 od g. zamiast jungsieck ma być jungsiek.
" w. 8 od d. wyraz Blietz Schulter i wszystkie następne mają stać przed wyrazem Gribjat Rücken.
str. 20. w. 3 od g. po wyrazie Tap auf Titte należy dodać: (l. Warze an den Brüsten).
" w. 19 od g. zamiast Sessah ma być cessat.
" w. 7 od d. zam. Zeissa ma być Jeissa.
str. 24, w. 14 od d. zam. Krummen ma być Krumme.
str. 28, w. 7 od d. zam. Nehnea ma być Nehnca.
str. 29, w. 9 od g. zam. Seestrá ma być Seestra.
" w. 7 od d. Do wyrazu Breitkung należy dodać jako objaśnienie: prwn. niem. breiden texere, nectere, plectere, pandere.
str. 30, w. 10 od. d. zam. Stijörmi ma być Stijöhrmi.
" Po wyrazie Stijöhrmi należy dodać: (tjörny 2).
str. 32, w. 9 od g. zam. Heidin ma być Heiddin.
" w. 20 od d. zam. Wahss Stadt ma być Wahss Dorf.
str. 33, w. 12 od g. zam. Eybuche ma być Eybüche.
" w. 19 od d. Po wyrazie Klöniwaa dodać należy jako notę na dole:

Dotąd ciągnie się podwójnie odpisana część słownika.

str. 34, w. 3 od d. zam. Tjübal ma być Tjübahl.
str. 35, w. 4 od g. zam. Schweinu ma być Schweinü.
str. 36, w. 4 od g. Dodać jako objaśnienie: prwn. niem. blecken balare; petz, petze, bätze Hündin.
" w. 10 od d. zam. Schlepaa ma być Schepaa.
str. 37, w. 1 od g. dodać uwagę: prwn. niem. pagel z łć. pagellus eine Brassenart, pagellus erythrinus.
" w. 16 od g. zam. Manns ma być Manss.
str. 42, w. 13 od g. zam. deffca ma być deffla (deffca).
str. 43, w. 4 od g. zam. deffca ma być deffta (deffca).



SŁOWNIKI NARZECZY LUDÓW KAMCZACKICH.

IV.

Słownik narzecza Kamczadałów zachodnich,

ze zbiorów Prof. B. Dybowskiego,

opracowany przez

Ign. Radlińskiego.



A.

aaśch (аасьх) — gniazdo; nidus. Cf. sq.
aaśch (аасьх) — wić gniazdo; nidificare.
aask (ааск) = *aaśch* V.
achletez (ахлетэз) — uderzać, wstrząsać, zbijać: ferire, concutere. Cf. *ančlazez.*
ačagskaz (ачагсказ) — skrywać, chować; occultare, celare.
ačelkaz (ачелказ) — podszywać; subsuere.
ačezen (ачезэн) — szczekanie; latratio. V. *ačizin*. Cf. *aglazen.*
ačilach (ачилях) — głęboki; altus, profundus.
ačińčan (ачиньчан) — wczorajszy; hesternus. V. sq.
ačińčk (ачиньчк) — wczoraj; heri (*Ateng* Kr.).
ačizin (ачизин) — szczekać; latrare. V. *ačezen.*
ačkasekaz (ачкасэказ) — hańbić; dehonestare, dedecorare. Cf. *ańksozoaz.*
ačlalkaz (ачляльказ) — rozbierać się; vestes exuere, deponere.
ačpez (ачпэз) — uczyć; docere. Cf. *ančpaz, ančpalchskaz.*

aćsak (ачсак) — V. *lalyzin*.
aćsalskaz (ачсальсказ) — kichać; sternuere.
agazekaz (агазэказ) — przebaczać; ignoscere, veniam dare. Cf. sq.
agazekatsja (агазекатся) — usprawiedliwiać się, przepraszać, prosić o przebaczenie; se excusare, ignoscendi veniam petere (ros. извинятться).
agłazen (аглазэн) = *aćezen*. V.
agyyć (агыч) — gatunek kaczki nurkowatej. Sawka: Fuligula mersa.
ajles (айлес) — zdejmować, ściągać; detrahere. Cf. *ajsetez*.
ajnenk'e (айнэнкѣ) — przez, za, na bok, na stronę; trans, per, in partem, in secessu. Cf. *aknenk'e*.
— *kinsćlaz* — przełazić, transrepere. V. *kinsćlaz*.
— *sagołkaz* — przesiadać; siąść na stronie; in secessu sedere. V. *sagołkaz*.
ajpetez (айпэтэз) — nakrywać, zakrywać, skrywać, zagradzać, ogradzać; tegere, obtegere, operire, occultare, obstruere, circumstruere, circumsepire. Cf. sq.
ajpetkaz (айпэтказ) — kryć się; latere. Cf. sq.
ajpez (айпэз) — przykrywać, zakrywać, zasłaniać, nagrzewać; obtegere, protegere, calefacere.
ajplelatez (айплелатэз) — kopać, grzebać, rozgrzebywać; fodere, diffodere.
ajsetez (айсэтэз) — zdejmować, ściągać; detrahere. Cf. *ajles*.
ajtan (айтан) — gnoisty, zagnojony; stercorosus, stercoratus. Cf. sq.
ajtatan (айтатан) = *ajtan*.
ajtatatez (айтататэз) — pędzić, spędzać; agere, cogere, compellere. Cf. sq.
ajtataz (айтатаз) — wypędzać, rozpędzać, rozpraszać; exigere, disjicere, dispellere. V. *tyke a*. Cf. sq.
ajtatez (айтатэз) — pędzać; agitare. Cf. sq.
ajtatyz (айтатыз) — wypędzić; exegisse, expulsisse.
ajzakaz (айзаказ) — rodzić; gignere, parere. V. *anchtekaz*. Cf. *klchol instkńen, instnoan, inynynzin et.* sq.
ajzazin (айзазин) — rodzić się; nasci.
akanšan (аканшан) — gniew; ira. Cf. *ićchakanez, chakeulskaz, k'ekćuley*.
akaur, akar (акаув, акав) — tylko; tantum, solum.
ak'elz (акѣльз) — ganić; vituperare. Cf. *amchsetkaz, chakeúlskaz*.
akletkalan (аклеткалан) — pragnący; sitiens.
aknenk'e (акнэнкѣ) = *ajnenk'e*. V.
akšavk'ez (акшавкѣз) — robić postępy, mieć powodzenie; procedere, successu uti.

alatetkaz (алятэтказ) — otrzymywać, dosięgać; accipere, obtinere, impetrare.
alchčagt (альхчагт) — jest potrzeba; necesse. Cf. *kschekaz.*
alchtalazčan (альхтальазчан) — luby, kochany; carus, amatus. V. sq.
alchtałaz (альхталаз) — całować; oscula dare. Cf. *orjałkaz.* V. sq.
alchtałazin (альхталазин) — kochać; amare. V. *alchtołaz.*
alchtkaz (альхтказ) — przepędzić dzień; diem degere. V. *klcheł.*
alchtołaz (альхтолаз) — miłość; amor. V. *alchtałazin.*
alčkaz (альчказ) — położyć się spać; decumbere in lecto. Cf. *antskaz n'ekseksaz.*
ałčnekaz (алчнэказ) — patrzeć; spectare.
algaleknan (альгалекнан) — podobny; similis.
algčakaz (альгчаказ) — zgadzać się; consentire. Cf. *algčazin.*
algčazen (альгчазэн) chcieć; velle. Cf. *algčazin.*
algčazin (альгчазин) — zgadzać się, chcieć; consentire, velle. V. *algčakaz, algčazen.*
algelez (альгэлез) — wiązać, splatać; nectere.
— *chilgin* — robić, pleść sieci; retia nectere. V. *chilgin.*
algentkač (альгэнткач) *inčink'e* — łowić niewodem rybę; retibus piscari. V. *inč, chezaśch, oelchčokaz.*
algt . . . (альгт . . .) = *alcht . . .* V.
algtalak (альгталяк) = *alchtałazin.* V. *alchtałazin.* Cf. *kama.*
alkanuł (альканул) — co, co takiego? quid, quid ita?
alkapetez (алькапэтэз) — zamykać; claudere.
alkolkkaz (альколькказ) — dziwić się; admiratione moveri.
alksekaz (альксэказ) — powalać; maculare. Cf. *anzakaz, anzaz.*
amchsetkaz (амхсэтказ) — wyłajać; objurgare. Cf. *ak'elz, chakeúlskaz.*
amčlach (амчлях) — dymny, gorzki, śmierdzący; fumosus, acerbus, foetidus.
amězekaz (амчзэказ) — robić co często, uczęszczać; frequenter aliquid facere; frequentare.
amelan (амэлян) — skryty, tajemny; occultus, celatus.
amłach (амлах) — głęboki; profundus.
amnał (амнал) — bajka, opowiadanie; fabula, narratio. Cf. *antakaz.*
ampemeł (амиэмэл) — gatunek Foki, Łachtak: Phoca barbata. V. *meltergem.*
amtchzoknan (амтхзокнан) — blady; pallidus.
amtgłaz (амтглаз) — drapać; scabere. V. *pleskaz.* Cf. sq.
amt'lakas (амтьляказ) — drapać się; se scabere. V. *t'ngelkaz.*
anakstazen (анакстазэн) — pieczenie w gardle, zgaga; cruditas, aestus faucium.

anansakaz (анансаказ) — zamawiać. zaklinać. wróżyć. dokonywać różnych guseł jako szaman; divinare, cantare.

ańchek, anchech (аньхек, анхех *kigin*) — ujście rzeki; ostium fluminis. V. *kig*.

ańchnylkaz (аньхнылказ) — liczenie. rachunek; computatio, computum.

anchtekaz (анхтэказ) — płodzić; gignere. Cf. *ajzakaz*.

ańčanzolkaź (аньчанзольказь) *ek'enč* — bałamucić dziewczynę: tentare, sollicitare pudicitiam virginis. V. *ek'enč*. Cf. *alchtalazin, alchtalaz*.

ančavjaz (анчавяз) — łaskotać; titillare.

ančchatez (анчхатэз) — podbudzać, poruszać. popędzać; excitare. commovere, inpellere. Cf. sq.

ančchaz (анчхаз) — podbudzić, napędzić; excire.

ančelatez (анчелятэз) — topnieć; rozpuszczać się; liquefieri. Cf. *čozgin*.

ančlazez (анчлязэз) — uderzać. zbijać: ferire. contundere. Cf. *achletez*.

ančpataz (анчпатаз) — uczyć się; discere. Cf. sq.

ančpaz (анчпаз) — uczyć; docere. Cf. *ačpez, anečpalchskaz*.

ančzelkaz (анчзэльказ) — dopędzać, doganiać; assequi.

and'ez (андѣз) — dymić: fumare. V. *tuntyzin*.

anečpalchskaz (анечпальхсказ) — uczyć. tłómaczyć. objaśniać; docere. explicare, disserere. Cf. *ačpez, ančpaz*. V. sq.

anečpalchskaz (анэчпальхсказ) — nauczyciel; praeceptor, professor. Cf. sq.

anečpalkaz (анэчпальказ) = *anečpalchskaz*. V.

angalkaz (ангальказ) — kłócie, kłócie w ciele, ból; punctio, dolor acutus. V. *ečlez*.

ańganč (аньганч) — tył; pars aversa, postica.

ańganez, ańgnez (аньганэз, аньгнэз) — zbierać; congerere, colligere.

ańgčełkaz (аньгчелказ) — czerwienić się; rubescere.

ańgletez (аньглетэз) — rozpętywać, oswobadzać: vinculis expedire, exsolvere, liberare. Cf. *anksetez, annałganaz*.

ańgltnanyz (аньгльтнаныз) — straszyć; terrere.

ańez (анѣз) *mumchěg* — naczynie z kory brzozowej. do czerpania wody służące; czumaszek; vas e cortice betulina ad aquam hauriendam. V. *mumch*.

ańjaz (аньяз) — chwalić; laudare.

ańkałavetez (анькалавэтэз) — huśtać się; oscillare. V. *gołnatkaz, inkeleviz*. Cf. sq.

ańkalavez (анькалавэз) — huśtać; oscillo jactare. vibrare. V. *inkeleviz*.

ańkalz (анькальз) — łamać, złamać; frangere.

— *ktchom* — złamać kość; frangere os. V. *ktchom*.

ańkanlatez (аньканлятэз) — zarazić się; infici morbo. Cf. sq.

ańkantaz (анькантаз) — zarazić; inficere morbo.

ańkazkak (аньказкак) — nie był, nie było; deerat, defuit.

ańk'elakaz (анькѣлаказ) — podchwytywać, przeszkadzać; intercipere. Cf. sq.

ańk'elkaz (анькѣлказ) — pochwycić; cepisse, captavisse. Cf. *ańkkaz.*

ańkin (анькин) — wściekły; rabiosus. Cf. *čilalan, echečšan, pekelechin, pekelin.*

ańkkaz (анькказ) — chwytać; capere, captare.

ańkmamatkaz (анькмаматказ) — sprzyjać, pomagać; favere, juvare.

ańkmanakaz (анькманаказ) — pochlebiać; adulari.

ańkmašetez (анькмашетэз) — ciągnąć, wieść; trahere, vehere.

ańksetez (аньксэтэз) — oswabadzać się; se liberare, se solvere. Cf. *angletez.*

ańksozoaz (анькcозоаз) — wstydzić, zawstydzać; confundere, pudore afficere, pudorem incutere. Cf. *ačkasekaz.*

ańkvsez (аньквсэз) — kurczyć się, pękać; se contrahere, rumpi, dissiliri.

ańłakaz (анлаказ) — opowiadać; narrare. Cf. *ammal.*

ańlalatez (аньлялятэз) — zasiewać, zasadzać, zaszczepiać; conserere, inserere. Cf. sq.

ańlalez (аньлялез) — siać, szczepić; serere.

ańlan (аньлян) — synowa, bratowa, świekra; nurus, uxor fratris, socrus. Cf. *ańlšan, inpun, tmelkach.*

ańlenkanalan (аньленканалян) — zagadkowy; aenigmaticus.

ańlez (аньлез) — obiecywać; promittere. Cf. *anšoz.*

ańlmjalagetez (аньльмялягатэз) — upewniać; affirmare, pro certo aliquid dicere.

ańlmjałkaz (аньльмялказ) — karać; punire.

ańlnez (аньльнэз) — śmieszyć; risum movere.

ańlšan (аньльшан) = *ańlan.* V.

ańlsjatez (аньльсятэз) — łazić, pełzać; repere. Cf. *kinsčlag, ajnenk'e k.*

anmajaz (анмаяз) — cieszyć, rozweselać; laetificare, exhilarare. V. *chajmentskaz.* Cf. sq.

anmajaz (анмаяз) — uciecha, radość; gaudium, laetitia.

anmalganaz (анмалганаз) — oswabadzać; liberare. Cf. *angletez, ańksetez, ańtechetez.*

anm'etez (анмѣтэз) — rzygać; ructare. V. *najkajnakaz.*

anmjaj'atez (анмяйатэз) — szukać względów; favorem quaerere.

anmjalganataz (анмялганатаз) — obarczać; onerare.

anok (анок) — wiosna; ver.

anokan (анокан) — wiosenny; vernus.

anpalkaz (анпалказ) — kąsać, ukąsić; mordere.
anpchatez (анпхатэз) — zarzynać; mactare.
anpelaan (анпэлаан) — doniesiony, zaniesiony, donoszony (płód); adlatus; justo, suo tempore natus. Cf. *kamłakenkan*. V. sq.
anpelatez (анпэлятез) — donieść, donosić (płód), uwiadomić; ad ipsum locum perferre, usque feliciter ventrem ferre, nuntiare. V. *ansjałataz*, sq.
anpełaz (анпэлаз) — roznosić, obnosić; differre, circumferre.
anpenatez (анпэнатэз) — lać, sypać, wylać, wysypać; fundere. Cf. sq.
anpenaz (анпэназ) — rozlewać, rozsypywać; diffundere. Cf. *mpenaz*, *napschatkaz, nypilchukaz, polktynyklkičen*.
anpkatez (анпкатэз) — wbijać; incudere. Cf. *anptkaz*.
anplatez (анплятэз) — wyściełać, podściełać; substernere.
anpšaz (анпшаз) — zabraniać; vetare.
anptkaz (анптказ) — wciskać, wyciskać; inprimere. Cf. *anpkatez*.
anschoznataz (ансхознатаз) — zawracać (wóz, sanie); flectere (currum, traheas).
ansjałataz (ансялатаз) — przenosić; transferre. Cf. *anpelatez, anpełaz*.
anšoz (аншоз) — obiecywać; promittere. Cf. *anlez*.
aństvelkaz (аньствэльказ) — stąpać, chodzić; incedere, ire.
ańtagpaz (аньтагпаз) — tracić, gubić, marnotrawić; perdere, amittere, dilapidare.
ańtchasatez (аньтхасатэз) — moczyć, podmaczać, podlewać; humectare, suffundere.
ańtchaz (аньтхаз) — zapominać; oblivisci. Cf. *atgatez*.
ańtchetez (аньтхетэз) — rozwiązywać; dissolvere. Cf. *angletez, anmalganaz*.
ańtchsetkaz (аньтхсэтказ) — wyciągać, wykradać; subtrahere.
antskaz (антсказ, *ńeksekaz*) — iść spać; kłaść się spać; ire cubitum; corpus somno sternere. Cf. *alčkaz*. V. *ńeksekaz*.
anvetvavatyz (анвэтвavатыз) — zaprzęgać; jungere (equos vel canes) ad currum, ad traheas. Cf. sq.
anvetvavez (анвэтвавэз) — równać, prostować, kierować, powozić, gładzić; aequare, regere, dirigere (equos vel canes adjunctos ad currum, ad traheas), mulcere.
anzakaz (анзаказ) — powalać się, splamić się; se maculare. V. *alksezaz*.
anzalchaz (анзальхаз) — obwiniać; accusare. Cf. *anzanisnyn*.
anzalchinan (анзальхинан) — dający barwę, do farbowania służący; colorem praebens ad tinguendum, colorificus. V. *ilaal a*. Cf. *kryt, tymkmen*.

anzalchzozin (анзальхзозин) — namaczać, farbować; tinguere, colorem inducere, colorare. Cf. *inpk'ez*.

— *atchłach* — bielić; dealbare. V. *atchłach*.

anzalk . . . (анзальк . . .) = *anzalch* . . . V.

anzanisnyn (анзанисныи) — obwiniać, oskarżać; accusare. Cf. *anzalchaz*.

anzaz (анзаз) — poplamić, powalać; maculare. Cf. *alksezaz, anzakaz*.

apenzen (апэнзэн) — smrodzić; foetorem excitare.

aplatkaz (аплатказ) — kumać się; necessitudine baptismi testandi jungi.

aplez (аплез) — wtłaczać, wtykać; inserere; inmittere, defigere.

apsaps (апсапс) — kroki drobne; passus comminutus. Cf. sq.

apsklalekaz (апскляляеказ) — drobne kroki stawiać; drobnemi krokami chodzić; comminutis passibus incedere.

ašasezanezin (ашасэзьанэзин) — suchoty; phthisis. Cf. sq.

ašastokaz (ашастоказ) — pluć; spuere. Cf. sq.

ašat (ашат) — kaszel, ślina, plwociny; tussis, saliva, sputum.

aschkaz (асхказ) = *ašastokaz*. V.

aschzin (асхзин) = *ašastokaz*. V.

— *mlchem* — pluć krwią; plucie krwią, krwotok piersiowy; haemoptе, pneumorrhagia. V. *mlchem*.

ašečekaz (ашечеказ) — kręcić; torquere, circumagere.

astetkaz (астэтказ) — uprosić, otrzymać; impetrare.

atanskolč (атансколч) — Skowronek; Alauda.

at'at (атьат) = *atchat*. V. sq.

atchat (атхат) — brzask, światło; aurora, lux, lumen. V. *emigenin a., atchsakaz* Cf. sq.

atchkemač (атхкэмач) — siwizna; canities. Cf. sq.

atchłach (атхлах) — biały; albus. (*Atchala* Lr.). Cf. *atchłachin*.

— *čečem* — Wierzba biała; Salix alba. V. *čečem*.

— *eskelin* — Sowa biała; Strix nivea. V. *eskelin*.

— *lgilch* — białko w jaju; albumen ovi. V. *lgilch*.

atchłachin (атхлахин) = *atchłach*. V.

atchsakaz (атсхаказ) — świecić; lucere. V. *atchat*.

atchšigimč (атхшигимч) — Osika; Populus tremuła.

atchtez (атхтэз) — zapalać; incendere. V. *atchat*.

atchtysgin (атхтысгин) — Księżyc; Luna. Cf. *ealyn a.*

at'gatez (атьгатэз) — zapominać; oblivisci. Cf. *antchaz*.

at'gchłyałyč (атьгхлыалыч) — Jaskółka; Hirundo riparia.

at'gkłyałyč (атьгклыалыч) = *at'gchłyałyč*. V.

at'glag (атьгляг) = *atchłach*. V.

atkaven (аткавэн) — odjąć nogę, nogi; pede vel pedibus privare. Cf. sq.

atkavezin (аткавэзин) — być pozbawionym nogi, nóg; pedibus, pede carere. Cf. sq.
atkavkaz (аткавказ) — chromać, kulawieć; claudicare. Cf. *kaktanan*.
atnoan (атноан) — swój, domowy, bliski; suus, domesticus, propinquus V. sq.
atnočg, *atnonč* (атночг, атнонч) — ostróg, gród, wieś, miasto; arx, castellum, oppidum, pagus, urbs. (*Atinum* Kr.). Cf. sq.
atnok (атнок) = *atnočg*. V.
atnskolč (атнсколч) = *atanskolč*. V.
avalachen (авалахен) — chwiejący się; schorzały, słaby; vacillans, infirmus, debilis.
azvatlkaz (азватлказ) — kosić, żąć; secare, metere, demetere. Cf. *samsaz*.
— *šisuł* kosić trawę; demetere foenum. V. *šisuł*.
azchtokaz (азхтоказ) — Żyto; Secale cereale.
azozlk (азозлк) — jutro; cras. (*Atesk* Kr.).
aztokaz (азтоказ) — *azchtokaz*. V.

B.

bagulnik (багульник) = *kakajam* (ros. багульникъ). V.
bajdar (байдар) — łódź; linter.
baranan (баранан) baran; aries (ros. баранъ).
— *scheńschenin* — przednia część sani, do której psia uprzęż przywiązuje się; anterior traheae pars ad quam junctura canium jungitur. V. *scheńschen*.
blucen (блюцэн) — półmisek; patina (ros. блюдце).
brukv'en (брукве́н) — Brukiew; Brassica napobrassica (ros. брюква).

C.

catsam (цатсам) szron; pruina.
— *ičizin* — szron pada; pruina cadit, apparet. V. *ičizin*.
cchanteł (цхантэл) — skóra Jelenia lub Cielęcia morskiego wyprawiona i ufarbowana w korze olchowej; mandara. Corium Cervi tarandi vel Phocae vitulinae praeparatum atque tinctum cortice Alni.
cechč (цэхч) — duch; spiritus. Cf. *peichuj*.
cetkaz (цэтказ) — puszczać krew; venam secare.
chajgumtum (хайгумтум) — bliźnięta; gemelli.
chajmentskaz (хаймэнтсказ) — cieszyć, rozweselać; laetificare, exhilarare. Cf. *ajmanaz*.

chajtel (хаiтель) — szyja; collum.
chakagetez (хакагэтэз) — cisnąć, dręczyć; premere, opprimere.
chakańlkaz (хакань.льказ) — zazdrościć; invidere.
chaken (хакэн) — złość, gniew; ira, malitia. Cf. sq.
chakeńekaz (хакэнѣказ) — gniewać; iram commovere. Cf. sq.
chakeńlskaz (хакэньльсказ) — gniewać się, złościć, kaprysić, ze złości się rzucać, miotać, łajać; irasci, stomachari, rabere, objurgare. Cf. *amchsetkaz.*
chalč (хальч) — czas, pora (odejścia, rozpoczęcia, skończenia i t. p.); tempus (abeundi; incipiendi, finiendi etc.). Cf. *chelč.*
chalgil (хальгиль) — nie świeży, kwaśny, zgniły; acer, putridus. Cf. *chujlgil, čilachin.*
— *inč* — kwaśna ryba, ryba przechowywana w dołach ziemnych, do jedzenia lub karmienia psów służąca. Pisces conservati in fossis ad edendum atque canes alendos. Cf. *chujgil.* V. *inč.*
chaml, chamlch, chamlk (хамль, хамльх, хамльк) — tłustość; adeps. *Inčin c.* — tłustość rybia; adeps piscium. Cf. *kač, koetch.*
chamńekaz (хамнѣказ) — przechodzić; transire.
chańan (ханьан) — górny; superus. Cf. sq.
— *koelchčin* — warga górna; labrum superius. V. *koelchčin.*
chańchał (ханьхал) — zwierzchu, zgóry; desuper. Cf. sq.
chańech (ханѣх) — skóra; cutis. *Inčin c.* — skóra rybia; cutis piscium. V. *inč.* Cf. *chityl.* Cf. sq.
chank (ханк) — na, nad, na górze, na wierzchu; super. Cf. sq.
chanka (ханка) — nawierzch, w górę, na górę; sursum.
chańkle (ханькле) — zima; hiems.
chańlkaz (ханьльказ) — zalecać się, żenić się; uxorem ducere.
chanzezga (ханзезга) *ščełkaz* — jechać wierzchem, na koniu; equitare. Cf. *chańan, chank.* V. *ščełkaz.*
chap (хап) — sidło na ptaki lub zwierzęta; laqueus, tendicula. Cf. *čchap.*
charatkaz (харатказ) — kreślić narzędziem używanem do poganiania psów; designare figuras fusti. V. *oschtlenan.*
chargargazin (харгарғазин) — mieć chrzypkę; chrzypieć; vocem obtundere, esse asperis faucibus, obtusa voce.
chata (хата) — nadaremnie; frustra.
chata (хата) — więc, przeto, zatem; igitur, ergo, itaque.
chata (хата) — przypadkowy; casualis.
chčenmyn (хченмын) pl. *chčenmen* — biodro, biodra; coxa, coxae.
chčešel (хчешел) — zbawiać; salvare. Cf. *uviken skipuelez.*
chčichčkin (хчихчкин) — mający ręce; manibus praeditus. V. *chkič.* Cf. *kamchčichčkin.*

chčinchč (хчинхч) — powietrze, dusza; aer, anima. Cf. *fčirč*.
chechč (хехч) — pokąd; dum.
chečit (хечит) — zdrowie; valetudo.
chegegač (хегэгач) — gatunek kaczki, Gągoł; Anas clangula.
cheklak (хеклик) — Wilczyca; Lupa. V. *chiqua*.
chejklg (хейклыг) — Kruk; Corvus Corax.
chejlulań, *chelulań* (хейлулянь, хейлюлянь) — łotr; latro. V. *inklyk c.*
chejnełań (хейнэлань) — samiec, zwłaszcza niedźwiedź, niedźwiedź morski, kot morski; Mas, praesertim Ursus, Callorhinus ursinus, Otaria Stelleri. Cf. *kelkan*.
chek (хек) — chociaż; quamquam.
chekan (хекан) — niedźwiedzi; ursinus. V. *chekandl*.
— *kač* — tłustość niedźwiedzia; adeps ursina. V. *kač*.
chekandl (хекандль) — Niedźwiedź; Ursus. V. *k'ejenteł*.
— *chimschin* — Niedźwiedzica; Ursa. V. *chimschin*.
— *ichlin* — Niedźwiedź samiec; Ursus mas. V. *ichlin*. Cf. *chejnełań*, *kelkan*.
chek'e (хекъ) — źle; male.
chek'echlin (хекъхлин) — zły, gniewliwy, gruby, nieokrzesany; malus, iracundus, rudis. Cf. *chek'eńlin*, *k'enčulechin*.
chek'em (хекъм) — roślina, Korzenie niedźwiedzie; Meum athamanticum.
chek'eńlin (хекъньлин) = *chek'echlin*. V.
chek'eplach (хекъплах) — bardzo wielki; permagnus, maximus. V. *plach*.
chekkesunchtiz (хеккэсунхтиз) — proch strzelniczy; pulvis pyrius.
chelaan, *chelan* (хеляан, хелян) — nazwy, imiona, słowa; voces, nomina, verba. Cf. sq.
chelakin (хелякин) — mający imię, nazwany; praeditus nomine, nominatus. Cf. *kamchelakin*.
chelč (хельч) = *chalč*. V.
chelgan (хельган) = *chelaan*. V.
chenalkaz (хенальказ) — skąpić; parce uti rebus.
chenschzen (хенсхзэн) — niema; deest.
cheollelach (хеольлелях) — mały; parvus.
chepšakaz (хепшаказ) — gwizdać, świstać; sibilare.
chepsian (хепсиан) — gwiżdżący, świszczący; sibilans, sibilus. Cf. *ečkalag*.
— *ńejnein lelkeč* — Świszcz alpejski; Arctomys marmotta. V. *ńejne*, *lelkeč*.
cherkłaz (херклаз) — kołatać, bić, stukać; pulsare.
chesalan (хесалян) — ostatni, najmłodszy; postremus, minimus natu. Cf. *šalan*.

chetkaz (хетказ) — dopływać; adnare, adnavigare. Cf. *fetkaz*.

chetogalgan (хетогальган) — Kaczka krakwa czyli dzika; Anas Boschas.

— *kichin* — Kaczka morska; Anas marina. V. *kich*.

chevłyč (хевлыч), pl. *cheułyn* — głowa, główki rybie; potrawa; caput, capita piscium, capita; cibus. Cf. *ktchyn*. V.

chezaśch (хезасьх) — sieć, niewód; rete. Cf. *chilgin*.

chezun (хезун) — łańcuch, okowy; catena, vinculum.

chjałłyzin (хьяллызин) — nawałnica, zawierucha, zawieja: imber effusus, tempestas turbida, procella nivosa. Cf. *fjałyzin*.

chiam (хиам) — potem; postea.

chiat (хиат) — Gęś dzika, Posiewnica; Anser segetum.

chigna (хигна) — Wilk; Lupus. V. *cheglak*.

chigzin (хигзин) — deski; tabulae. Cf. *chujgzin*.

chikelech (хикэлех) — goracy, znojny, osobliwy, sztuczny, dziwny, znakomity; ardens, fervidus, aestuosus, artificiosus, mirus, insignis. Cf. *chkałach*.

chikelechin (хикэлехин) = *chikelech*. V.

chiktyłkaz (хиктылказ) — poznać; cognoscere.

chilgč (хильгч) — hak, kruczek; hamus, uncus.

— *ilgiknen chilgink* — haczyk do splatania sieci; hamus ad retia nectenda. V. *chilgin*.

chilgeg, chilgench (хильгэг, хильгэнх) — prawie, ledwie; vix, aegre.

chilgin, chilgyn (хильгин, хильгын) — sieć; rete. Cf. *chezaśch*.

— *sikikiin* — pajęczyna; textura araneae. V. *sikikeč*.

— *sinevyrnikenk'e* — sieć na ptaki; tendicula. Cf. *chap*. V. *sinevyrnikin*.

chilgiin (хильгиин) — oka w sieci; hamis consertum rete, maculae retium (les mailles d'un filet, d'un ret).

chilińleg (хилиньлег) — śmieszny; ridiculus.

chilnuk (хильнук) — część psiej uprzeży, a mianowicie, rzemień zastępujący dyszel, do którego przywiązują się szleje, za które dopiero psy ciągną. Pars juncturae canium: praecipuum timonis loco lorum, ad quod canes traheas trahentes adligantur. Cf. *čičim*.

chimachi (химахи) — trudno; difficile est.

chimch (химх) — matnia; sinus retis.

chimchl, chimčł (химхль, химчл) — ogień; ignis. Cf. *čchymchł*.

chimchłužžin, *chimčłužžin* (химхлужжин, химчлужжин) — pożar; incendium.

chimčim (химчим), pl. *chmin* — robak, robaki; vermis, vermes. V. *chimtikaz, chimtiknen, fažk*.

chimlch, chimlg (химльх, химльг) = *chimchl.* V.
chimlchim (химльхим) — Soból. Mustela Zibelina. Cf. sq.
chimlchimčg (химльхимчег) — mały Soból; catulus Mustelae Zibelinae.
chimlchimin (химльхимин) — soboli; mustelarius.
chimlg (химльг) = *chimchl.* V.
chimsch (химсх) — niewolnica; serva. Cf. *čamzanłag.*
chimschin (химсхин) — samica; femina. Cf. *gimschin.*
— *chimlchin* — Soból, samica; Mustela Zibelina, femina. V. *chimlchin.*
— *juremun* — kobyła; equa. V. *juremun.*
— *kingt* — Cietrzew, samica; Tetrao tetrix, femina. V. *kingt.*
— *mytch* — babka; avia. V. *mytch.*
— *peč* — córka; filia. V. *peč.*
— *vetat'kalch* — robotnica, najemnica; operaria, mercenaria. V. *vetat'kalch.*
chimtikaz (химтиказ) — zarobaczyć się, zawszyć się; verminare, morbo pediculari laborare. V. *chimčim.* Cf. sq.
chimtiknen (хнмтикнэн) — robaczliwy; verminosus. V. *chimčim.*
chinč (хинч) — nigdy; nunquam.
chinesch (хинэсх) — dla; pro, propter, ob, causa, gratia.
chiñen (хинѣн) — taki, takowy; talis.
chinł (хинл) — bez; sine. V. *kam.*
chinłkin (хинлкин) — międzymorze; isthmus.
chiñlnytakin (хиньльнытакин) — głupi; stultus.
chirgirgeč (хиргиргэч) — grzmieć; tonare. Cf. sq.
chirgirgeč (хиргиргэч) — grzmot; tonitru. Cf. sq.
chirgirgein (хиргиргэин) — grzmotowy; tonitrualis. Cf. sq.
chirgirgezin (хиргиргэзин) — grzmi; tonat.
chitvit (хитвит) — Cielę morskie; Phoca vitulina.
chitył (хитыл) — skóra; cutis. Cf. *chan'ech.*
— *kłchyin* — skóra na głowie; cutis capitis. V. *ktchyn.*
chiuałk (хиуалк) — inaczej; aliter.
chiumkłyčł (хиумклычл) — rano; mane.
chiumt (хиумт) — Topola; Populus.
chizin (хизин) — pręty; virgae. Cf. *chujzug, chujzyn.*
chkalach, chkalag (хкалах, лагъ) = *chikelechin.* V.
— *kiygečch* — źródło gorące; fons fervidus. V. *kiygečch.*
chkič (хкич) — ręka; manus. (*Chkač* Kr.). V. *manzin chkič.*
chkpan (хкпан) — grzyb, Muchomor muszarka; Agaricus muscarius. Cf. *kponom.* V. *sengelez c.*
chlatez (хлятэз) — trzeć, czyścić; terere, purgare. Cf. sq.
chlazez (хлязэз) — wycierać; atterere.

chlehintlk'ez (хльхинтлькѣз) — wiązać, splatać, zaplatać; nectere.
chlenčez (хленчез) — wyprzedzać; antecedere.
chlin (хлин) = *kehlin*. V.
chmańsleg (хманьслег) — gatunek Lisa, Ogniówka; Vulpes, varietas. V. *čsał*. Cf. *kimilgin*.
chmin (хмин) — robaki; vermes. V. *chimčim*.
chńea (хнѣа) — sam; ipse, solus.
chnyf (хпыф) — łopata, motyka; pala, rutrum.
choacchen (хоацхен) — gatunek raczka, Kiełż; Gammarus.
choajatyt (хоаятыт) — pierś; pectus.
choascht (хоасхт) = *fascht*. V.
chochał (хохал) — ztamtąd; inde.
choeglak (хоэгляк) = *cheglak*. V.
choj (хой) — nie można; non licet.
chojaan (хойаай) — twarz; facies, vultus.
chojekam (хоѣкам) — ryba, gatunek Sztokfisza; Gadus aeglefinus. Cf. *fakin*.
chojgumtum (хойгумтум) — gatunek Lilii, Sarana; Lilium Kamtschaticum. Cf. *eck*.
choptylan (хоптылян) — pełny; plenus, repletus.
chozgečełs (хозгэчелс) — bić; ferire, plectere.
chpan (хпан) = *chkpan*. V.
chtkaz (хтказ) — płastać, oczyszczać rybę; piscem ad coquendum praeparare, depurgare.
chtekaz (хтэказ) — bać się, lękać, drżeć ze strachu; timere, trepidare.
chtenyzin (хтэнызин) — wieczór; vesper. Cf. *teleg, telvek*.
chtońańenkamen (хтоньаньэӈкамэн) — na prawo; dextra (parte manu).
chtoreł (хторэл) — żebro; costa.
chu (ху) — tam, do tego miejsca; eo.
chualč (хуальч) — nóż; culter. Cf. *fałč*.
chujgzin (хуйгзин) = *chigzin*. V.
chujlgil (хуйльгиль) = *chalgil*. V.
chujzug (хуйзуг) — bicz, bat, batóg; flagrum, lorum, scutica. Cf. *chuzuk*.
chujzyn (хуйзын) = *chizin*. V.
chuk'en (хукѣн) — tam; ibi.
chumišis (хумишис) — swatka; pronuba.
chumišit (хумишит) — swat; pronubus.
chunym (хуным) — gnidy, lentes.
chuzuk (хузук) = *chujzuk*. V.
cichcech (цихцэх) — Piszczucha; Lagomys.

Č.

čaakač (чаакач) — Mewa nadmorska; Larus marinus.

čaaziken (чаазикэн) — pachy, podpasze; axillae.

čachknezgen (чахкнэзгэн) — grzech; peccatum. V. *čajsnean*, *čechsneut*.

čachšalkaz (чахшалька3) — spowiedź; confessio peccatorum. Cf. *čajsalkaz*, *čechšalkaz*.

čachšalkaz (чахшальказ) — spowiadać się; confiteri peccata.

čachskaz (чахсказ) — śpieszyć; festinare.

čačałachin (чачалахин) — żelazny; czerwony; ferreus, ruber (*čačał* Kr.).
— *čšał* — Lis czerwony; Vulpes rubra. V. *čšał*.
— *keltch fľič* — ryba łososiowata, Czerwona, Krasna ryba; Salmo lycaodon Pall. V. *keltch*, *fľič*.
— *lgilch* — żółtek w jajku; vitellus. V. *lgilch*.
— *lełkeč* — Mysz ruda; Mus rutilus. V. *lełkeč*.

čačałag (чачалаг) = *čačałachin*. V.

čagakaz (чагаказ) — spotykać; obviam ire. Cf. *čikekaz*.

čajnikan (чайникан) — imbryk do herbaty; cantharus ad theam praeparandam (ros. чайникъ).

čajšalkaz (чайшальказ) = *čachšalkaz*. V.

čajsnean (чайснэан) — grzeszny, grzesznik; peccatorius, peccator. V. *čachknezgen*.

čak (чак) — cztery, 4; quattuor, IV. (*čaak*. Kr.).

(*čaak šinažin* — czternaście, 14; quattuordecim, XIV. Kr.)

(*čaak žužad* — czterdzieści, 40; quadraginta, XL. Kr.)

(*čaaktanak* — dziewięć, 9; nowem, IX. Kr.)

(*čaaktanak šinažin* — dziewiętnaście, 19; undeviginti, XIX. Kr.)

(*čaaktanak žužad* — dziewięćdziesiąt, 90; nonaginta, XC. Kr.)

čakačkaz (чакачказ) — pieśń; carmen. Cf. sq.

čakalaz (чакаляз) = *čakačkaz*. V.

čakalkaz (чакальказ) — śpiewać; canere.
— *čakalaz* — śpiewać pieśń; carmen canere.

čakaz (чаказ) — wchodzić; intrare Cf. *čatetkaz*.

čakšchakaz (чакесьхаказ) — ginąć; perire.

čalchčag, *čalgčag* (чальхчаг, чальгчаг) — włos, sierć, wełna; pilus, vellus.

čalyz (чалыз) — gryźć; rodere.

čamzalaan (чамзалаан) — lud; populus. Cf. sq.

čamzalan (чамзалян) — ludzie; homines. V. sq.

čamzalč (чамзальч), pl. *čamzalan* — człowiek, ludzie; homo, homines. *(Uškamža* Kr.). Cf. sq.

čamzaly, čamzanly (чамзальг, чамзанльг) = *čamzalč*. V.

čamzanłag (чамзанлаг) — niewolnik, servus. Cf. *chimsch*. V. *ant*.

čamzanłan (чамзанлан) — niewolniczy; servilis. V. *ant*.

čamzanłang (чамэанланг) — z ludźmi; cum hominibus. V. *čamzanly*.

čanzozaj (чанзозаи) — czas zalotów u zwierząt; tempus, appetitio coitus apud animalia (le rut).

čaptkał (чапткал) — uderzać, bić; verberare, ferire.

časch (часх) — kołnierz futrzany; collaree pellibus factum. Cf. *tasch*.

časkan (часкан) — kubek; poculum (ros. чашка).

čatetkaz, čatytkaz (чатэтказ, чатытказ) — wchodzić, włazić; intrare, irrepere. Cf. *čakaz*.

čchanym (чх́аным) — ręcznik; mantele.

čchap (чхап) — *chap*. V.

čchin (чхин) — garbaty; gibbosus. Cf. *člin*.

čchuzin klchuł (чхузин кльхул) — deszcz pada; pluit. V. *čugčuch*.

čchymchł (чхымхл) = *chimchl*. V.

čechšalkaz (чэхш́альказ) = *čachšalkaz*. V.

čechsneut (чехснэут) — grzesznie; peccanter. V. *čachknezgen*.

čečem (чечем) — Wierzba; Salix. Cf. *čecin*.

— *atchłach* — Wierzba biała; Salix alba. V. *atchłach*.

— *tsłatknan* — Wierzba ścieląca się; Salix prostrata. V. *tsłatknan*.

čegargač (чечгаргач) — żerdź zaostrzona, włócznia do zabijania cieląt morskich służąca. Hasta ad phocas pungendas. Cf. *marokan*.

čegłkaz (чеглказ) — srać; cacare, alvum exonerare.

čeguzłachan (чегузлахан) — gatunek Maliny, krzak; Rubus articus, frutex. Cf. *ianon*.

čečin, čcin (чечин, чеин) — wierzbowy; Saligneus V. *čečem*. Cf. *kugk č.*

čekełkin (чекэлкин) — mający głowę; capite praeditus. V. *ktchyn*. Cf. *kamčekełkin*.

čekpčep (чекпчеп) — bramowanie w ubraniu; ozdoby na kraju szaty: odzież bramowana. Clavus, vestis exculta, distincta aliquo.

čeletkaz (челетказ) — wybierać; deligere. Cf. *čilkaz*.

čengetez (чενгэтэз) — wyszywać; acu pingere. Cf. *čennełkaz*.

čenmyn (чэнмын) — goleń; crus.

čennełkaz (ченнэлказ) — szyć; suere. Cf. *čengetez*.

čenulin (ченулин) — sękowaty; nodosus. V. *čikč*.

čepnyn (чепнын) — część składowa sani; pars traheae.

čerekaz (черэказ) — kraść, grabić; furari, adimere, rapere. V. *čirgin*, *čiruch*.

česqutez (чесгнэтэз — ssać, wysysać; sugere, exsugere. Cf. *ilakaź*, *ilchezin*.

čestekaz (честэказ) — oczyszczenie: purgatio.

četaplknan (четаплькнан) — martwy, zdechły: mortuus, morticinus. Cf. *pinkńen*.

čevizlechin (чевизлехин) — słodki, przyjemny; dulcis, amaenus. Cf. sq.

čevizliskin (чевизлискин — *čevizlechin*. V. praeced. Cf. *kamčevizliskin*.

čezin (чезин) — zachodzić, znikać; occidere.

čgizin (чгизин) — mieć; habere.

čičim (чичим) — *chilnuk*. V.

čigazlachen (чигазлахен) — niebezpieczny; periculosus.

čikč (чикч), pl. *čikčin* (чикчин) — sączek, sęk, sęki; nodus (in arbore), nodi. Cf. *čenulin*. V. *činuč*.

čikekaz (чикэказ) — znajdować; invenire. Cf. *čagakaz*, *čketkaz*.

čikmeč (чикмэч) — Żórawina, krzak; Vaccinium oxycoccos, frutex. V. sq.

čikmen (чикмэн) *łył* — Żórawiny, jagody; Vaccinium oxycoccos, baccae. V. *łył*.

čiłachin (чилахин) — kwaśny; acidus.

čiłalan (чилалян) — szalony, wściekły; furiosus, rabiosus. Cf. *ankin*, *echčešan*, *pekelechin*, *pekelin*.

čiłalkaz (чилальказ) — powątpiewać, straszyć; dubitare, terrere.

čiłamaz (чиламаз) — dodawać; addere.

čilchčeg pgilčeg (чильхчег пгильчег) — Borówka brusznica, krzak; Vaccinium Vitis idaea, frutex. V. *član*.

čilchšin (чильхшин) — kość goleniowa przednia; tibia.

čilk (чильк) — wnet, zaraz; statim.

čilkaz (чильказ) — zbierać; colligere. Cf. *čeletkaz*. Cf. sq.

čilkaz (чильказ) — starzyzna, łachmany, śmiecie; veteramenta, quisquiliae, panni obsoleti.

čikmatgz (чикматыз) — obwijać, obwiązywać; obvolvere, obligare.

čimkč (чимкч) — widelce; fuscinulae.

čimełketez (чимэлкэтэз) — oblizywać; delambare. Cf. sq.

čimołkoz (чимолкоз) — lizać; lambare.

činałpetkaz (чиналпэтказ) — napadać; invadere.

činčin (чинчин) — gorączka; febris.

činekeč (чинэкэч), pl. *činekenč* (чинэкэнч) — kwiat, kwiaty; flos, flores.

činekemč (чинэкэмч) — Sorek; Sorex.

činep (чинэп) — towar, chustka; merx, supparus, collare, mucinium, sudarium.
čińjag (чиньяг) — nieporządnie, brudno, sień; sordide; atrium.
činkč (чинкч) = *čikč*. V.
činsatez (чинсатэз) — wyostrzyć; exacuere. Cf. sq.
činsej (чинсэй) — toczyć; tornare. Cf. sq.
činsiz (чинсиз) — ostrzyć; acuere.
čingḷechin (чиныɫехин) — gładki, wyróżniający się; politus, insignis.
čingnlech (чиныньлех) — piękny; pulcher.
čipscheł (чипсхел) — kobierzec pleciony z sitowia, rogoża; stragulum, tabeta ex junco factum. Cf. *lepschos*.
čiruch (чирух) — złodziej; fur. V. *čerekaz*. Cf. sq.
čyryin (чырыин) — kradziony; furtivus. V. *čerekaz*, *čiruch*.
čiryrič (чирыричъ) — Kulik mały. Charadrius.
čischiłykaz (чисхилыказ) — błądzić, życie błędne prowadzić; errare, vitam dissolutam degere. Cf. sq.
čischiliin (чисхилиин) — błądzący; errans. V. sq.
čischiłyzoknaz (чисхилызокназ) = *čischiłykaz*. V.
čischinzin (чисхинзин) — biegunka; diarrhoea.
čischonkaz (чишхонказ) — kłaniać się, pozdrawiać; inflectere corpus, caput, salutare.
čistyin (чистыин) — wyczyszczony; purgatus (ros. чистый).
čit (чит) — oręż, łuk; arma, arcus.
čizilknen (чизилькнэн) — noszone, używane, pożyteczne; portata, usa, utilia. Cf. sq.
čiziłyłyz (чизилылыз) — nosić, używać, niszczyć; portare, uti, atterere. Cf. sq.
čiziłyz, *čizilz* (чизилыз, чизильз) — nosić; portare. V. *intchlakaz*.
čkalchen (чкальхен) *kigin* — źródło, początek rzeki; fons, origo fluminis. V. *kig*. Cf *anschekk*.
čketkaz (чкэтказ) = *čikekaz*. V.
čkin (чкин) — łapy, zwłaszcza przednie zwierząt morskich: pedes, praecipue anteriores animalium marinorum.
čkleg, *čleg* (чклег, члег) — wilgotny, surowy; humidus, durus.
čłalan (члалян) — wietrzny; ventosus. V. *špał*.
čłałkaz (члалказ) — ociągać się; cunctari.
člon (чльон) — Borówka brusznica, jagody; Vaccinium vitis idaea, baccae. V. *čitchčeg*.
čmigenin (чмигэнин) — zły, paskudny; malus, turpis.
čnylan (чнылян) — równy; aequus.
čnytazk (чнытазк) — obrażać się; injuriam aegre ferre.

čołanan kleheł (чоланан к.) — po za wczoraj, onegdaj; die abhinc tertio. V. *kleheł*.

čolehčen, *čołken* (чольхчен, чолкэн) — poły u sukni; laciniae.

čołpałałan (чолпалалан) — roślina, Bobrek; Menyantes trifoliata.

čonokan (чонокан) — pożyteczny; utilis. (Cf. *kamčonokan*.

(*čooktunuk* — ośm, 8; octo, VIII. Kr.)

(*čooktunuk šinažin* — osiemnaście, 18; duodeviginti, XVIII. Kr.)

(*čooktunuk žužad* — osiemdziesiąt, 80; octoginta, LXXX. Kr.)

(*čouk* — trzy, 3; tres, III. Kr.)

(*čouk šinažin* — trzynaście, 13; tredecim, XIII. Kr.)

(*čouk žužad* — trzydzieści, 30; triginta, XXX. Kr.)

čozgin, *čozin* (чозгин, чозин) — taje, roztapia się; liquefit. Cf. *ančelatez*.

čnečrem (чнечрем) — sadze; fuligo.

čśał (чсьял) — Lis; Vulpes. V. *chmaństeg*, *čacałag č.*, *pinleg č.*, *k'ełyin chitneg č.*, *tigeleg č.*

čschilliin (чсхильлиин) = *čischilliin*. V.

čskagelzen (чскагэльзэн) — ginąć; perire.

čsk'e (чскѣ) — na dół; deorsum.

čsnon (чснон) — Ospa; variolae.

čučug (чучуг) — ryba łososiowata, Czawycza; Salmo orientalis Pall.

čugčuch (чугчўх) — deszcz; imber (*čuchčuch* Kr.). Cf. *čchuzin*.

čukče (чукче), pl. *čukčen* — Czukcza, Czukczy; Tschuktscha, Tschuktschae (les Tchouktchis).

čukletkaz (чуклетказ) — kąpać się; se lavare, balneo uti.

čunym (чуным) — wiechcie pod podeszwami w obówiu; solea substrata. V. *šisun čunyskin*.

(*čustogušain* — sto, 100; centum, C. Kr.)

čuuat (чуват) — rzemień do łapania renów; lorum quo cervos capiant.

čzilkaz (чзильказ) — dopędzać; assequi.

čzilkilg (чзилькильг), pl. *čzilknen* — zwierzę do jazdy wierzchem lub do zaprzęgu służące; animal a quo vehitur.

— *kož* — Ren do jazdy używany; Cervus tarandus qui vehit. V. *kož*.

E.

eałgn at'chtysgin (эалгн а.) — Księżyc; Luna. V. *at'chtysgin*. Cf. sq.

eałgen (эалгэн) — miesiąc; mensis.

echčesan (эхчесан) — szalony, wściekły; furiosus, rabiosus. Cf. *ankin*, *čilalan*, *pekelin*.

echenem (эхенэм) — puch; pluma tenuissima

ečcholkvazan (эчхолькв**а**зан) — Malina, krzak; Rubus Idaeus, frutex.
ečemin (эчемин) — iskry; scintillae. V. *šonkaz.*
ečenčin (эченчин) — podeszwa, stopa nożna; planta pedis. V. *manzan.* Cf. sq.
ečenyn (эченын) — podeszwa u obuwia; solea. Cf. sq.
ečenysch kulch (эченысх к.) — skóra na podeszwy; corium ex quo soleae fabricantur. V. *kulch.*
ečgelkvazin (эчгельквазин) — Porzeczka czarna, jagody; Ribes nigrum, baccae. V. *mrorotan.*
ečik'ez (эчикѣз) — nagi; nudus.
ečisiłyzin (эчисилызин) — nogawice; braccarum partes (dextra, sinistra). V. *kuga.*
ečkalag (эчкаляг) — syczący, gwiżdżący; sibilans, sibilus. Cf. *chepsian.*
ečkelech (эчкэлег) — zły, złośliwy, wstrętny; malus, malignus, turpis.
— *inkik* — syfilis; siphilis. V. *inkik.*
ečkelechin (эчкэлехин) — *ečkelech.* V.
ečlez (эчлез) — kłuć; pungere. V. *angalkaz.*
eel (ээль) — rozpadlina, wąwóz, jar, przepaść; fissura, fossa, praeceps. Cf. *ele.*
— *ačilach* — jar głęboki; fissura profunda, praeceps. V. *ačilach.*
— *izuleg* — jar płytki; fissura parva. V. *izuleg.*
egen (эгэн) — oprócz; prater.
— *egnyn sin* — oprócz tego; praeter ea, praeter id.
egnyn, eknyn (эгнын, экнын) — inny, cudzy; alius, alienus.
— *šimtyn* — cudzoziemiec; peregrinus.
egun chun (эгун хун) — między, tymczasem; inter, interim.
ejpin (эйпин) — kopyta; ungulae.
ejpizin (эйпизин) *kolał* — pokrywa się śniegiem; tegitur nive. V. *kolał.*
ejpnygin (эйпныгин) — zatwardzenie żołądka; alvi durities, coprostatio.
ekangergen (экангергэн) — zazdrość, zawiść; invidia. Cf. *ekešem.*
ekčpin (экчпин) — wzgórza, fale; colles, undae.
ek'ek (экѣк), pl. *ek'ekin* — Czajka, Czajki; Venellus cristatus, Venelli cristati.
ekełym (экэлым) — skład na rzeczy, śpichrz; conditorium, granarium.
ek'enč (экѣнч) — dziewica, dziewczyna; virgo, puella.
ek'engat (экѣнгат) — dziki; ferus.
— *inč* ryba łososiowata, Dzika ryba: Salmo dikonotoch Dybovs. V. *inč.*
ekešem (экэшем) = *ekangergen.* V.
ekłan (эклан) — drobny, nędzny; parvulus, miser.
ełałkaz (элалказ) — żartować; jocari.

elčkaz (эльчказ) — żuć; mandere.
ele (эле) — *el*. V.
elegut (элегут) — Aleut; Aleutus.
eletkaz (элетказ) — unikać; vitare.
elgapešatezen (эльгапэшатэзэн) — V. *kich*.
elkan (элькан) — rzadki; rarus. Cf. *kamelkan*, *ellachin*.
elkaz (эльказ) — iść; ire.
elkelch (элькэльх) — niema swobodnego czasu, zajęcie; tempus, otium deest, negotium.
elkenyč (элькэнычь) — dla czego, na co? qua de causa, ad quam rem? Cf. *inka, ineznyn*.
ellachin (эллахин) = *elkan*. V.
ellalkaz (эльлалказ) — *illaz*. V.
ellenč (эльленч) — czerw; gatunek Ośliczki; Oniscus asellus.
eložajelk'en (элозьаѣлкѣн) *ekelym* = *ekelym*. V.
ełsej (элсей) — słuchać; audire. V. sq.
eługulen (элугулэн) — uszy; aures. *(Illa* Kr.). V. *ileken*.
emchč (эмхч) — chłopiec, chłopak, parobek; puer, juvenis, operiarius. Cf. *ek'enč*.
emigenin (эмигэнин) — północny; septentrionalis. Cf. sq.
— *atchat* — Zorza północna; Aurora septentrionalis. V. *atchat*.
— *špal* — wiatr północny; Boreas. V. *špał*.
emigin (эмигин) — północ; Septentrio.
emkaz (эмказ) — strzydz włosy; tondere comas, crines.
emlman (эмльман) — idący z kolei, następujący, następny; sequens.
emśal (эмсьал) — Brzóska drobna, krzewiasta; Betula fruticosa.
enałvatkaz (эиалватказ) — wygrywać, zyskiwać; lucrificare.
enčengez (энченгэз) — ozdabiać; ornare.
enčletez (энчлетэз) — chrzciny; baptismus. Cf. *inčksitez*.
eńen (энѣн) — roślina jakaś; planta quaedam.
(Pastinaca foliis simpliciter pinnatis folliolis pinnatifidis. Kr.)
enezič, *enezing* (энэзич, энэзинг), pl. *enezinč* — gwiazda, gwiazdy; stella, stellae. *(Agažin* Kr.). V. *nylčkikzuzin e*.
— *kichin* — Roślinokrzew (gwiazda morska); Anthozoa (Stella marina).
englez (энглез) — wybadywać; exquirere.
enkumgleles (энкумглелес) — zdejmować z nóg obuwie; exuere pedes calceamentis.
enlaskaz (энлясказ) — płacić; pendere, numerare pecuniam. Cf. *inlalkaz*.
enłatkaz (энлатказ) — rąbać, siekać, ciąć; caedere, secare.
enlmatez (энльматэз) — rozwiewać; disjicere, difflare.

enłosetez (энлосетэз) — palić, przypalać; urere, adurere.
enłosetkaz (энлосэтказ) — sparzyć się; igni laedi, uri.
enlotez (энлотэз) — podtrzymywać; sustinere.
ensatkaz (энсатказ) — kupować; emere.
eńschelkaz (эньсхельказ) — handlować, sprzedawać; mercari, vendere.
enschez (энсхез) — zmoczyć, namoczyć; tingere.
enskaz (энсказ) — chorować; aegrotare. Cf. *inkschizen*, *inksin*.
ensk'elz (энскѣлз) — zasiewać; conserere.
entelgeses (энтэльгэсэс) — straszyć; terrere.
epeč (эпэч) — dziewica, dziewczyna; virgo, puella. Cf. *ekenč*.
epelakič (эпэлякич) — Jastrząb; Accipiter.
epiłagič (эпилаґич) — Jaszczórka; Salamandrella.
epilip (эпилип) — wir, przepaść; vortex.
eratumgit (эратумгит) — towarzysz drogi; comes
erin (эрин) — mielizna na morzu utworzona w skutek odpływu; vadum maris refluxu factum. Cf. sq.
erizin (эризин) — odpływ morza; refluxus maris Cf. *sizazin*. V. *kig e*.
erm (эрм) — urzędnik; magister.
ervatum'gat (эрватумьгат) — wiatr od tyłu, wiatr sprzyjający; ventus secundus. V. *špał*.
ešetkaz (эшетказ) — odchodzić, uciekać; abire, fugere. Cf. sq.
eškaz (эшказ) — wychodzić; exire.
eskelin (эскэлин) — Sowa; Strix. V. *atchłach e*. Cf. *eskplchin*.
eskpen (эскпэн) — skała, skały, progi na rzece; rupes.
eskplchin (эксплъхин) = *eskelin*. V.
etchalkaz (этхальказ) — bawić się, przechadzać; ludere, ambulare.
etchsetkaz (этхсэтказ) — wytłaczać, wyciskać; exprimere.
etetez (этэтэз) — pozwalać, rozkazywać, zmuszać; sinere, jubere, cogere Cf. sq.
etez (этез) = *etetez*. V.
etłakaz (этлаказ) — kwitnąć; florere.
etnekaz (этнэказ) — rosnąć; crescere.
etun lkzualch, *e. lkzualč* (этун ль.) — być może; potest esse, fieri.
(*etutktunuk* — siedm, 7; septem, VII. Kr.)
(*etutktunuk šinažin* — siedemnaście, 17; septendecim, XVII Kr.)
(*etutktunuk žužad* — siedemdziesiąt, 70; septuaginta, LXX. Kr.)
evajev (эваев), pl. *evan* — Nur północny; Colymbus septentrionalis.
— *chek'epłach* — Nur północny bardzo wielki; gatunek Nura; Colymbus maximus, Colymbus sp V. *chek'epłach*.
— *cheollelach* — Nur mały, gatunek Nura; Colymbus parvus, Colymbus sp. V. *cheollelach*.

— *olleanslach* — Nur średni, gatunek Nura; Colymbus medius, Colymbus sp. V. *olleanslach*.

— *płach* — Nur wielki, gatunek Nura; Colymbus glacialis. V. *płach*.

evk (эвк) — gatunek Lilii, Sarana; Lilium kamtschaticum. (Lilium flore atro rubente, apud Kr.).

evłach (эвлах) — dolina; vallis. Cf. sq.

evłacheńan, *evłakeńan* (эвлахеньан, евлакэньан) — pełny dolin; dolinisty; cum multis vallibus.

ezaač (эзаач) — śmierć; mors.

eźał (эзьал) — pryszcz; pustula.

eźatkaz (эзьатказ) — uspakajać; placare.

ezchyn (эзхын) — zaraza; pestis.

eźg (эзьг) — wrzód; ulcus.

ežogatkaz (эжогатказ) — nawlekać; trajicere filum per aliquid. Cf. *izugatkaz*.

ežsgatkaz (эжсгатказ) — giąć się, naginać; se flectere.

eztelkaz (эзтэльказ) — tańcować; saltare.

F.

fačg (фачг) — robak; vermis. Cf. sq. V. *chimčim*.

— *kichin* — robak morski, vermis marinus. V. *kichin*.

fačkč (фачкч) — gatunek ryby łososiowatej, Golec; Salmo sp.

fakakanač (факаканач) — Sroka; Corvus Pica. Cf. sq.

fakikanač (факиканач) = *fakakanač*. V.

fakin (факин) = *chojekam*. V.

faktkaz (фактказ) — stąpać, chodzić; incedere, ire.

falan pnavan (фалян пнаван) — piła; serra.

fałantozen (фалантозэн) — rzeź; caedes.

fałč (фалч) — nóż; culter. V. *chuałč*.

fankał (факнал) — bezżenny; caelebs.

fańsch (фаньсх) — pochwa; vagina.

fascht (фасхт) — powróz, sznur, sznurek; funis, funiculus. V. *choascht*. Cf. *tkodi*.

— *kaźaan* — sznur spleciony z pokrzywy lub konopi; funis nectus ex urtica vel cannabe. V. *kaźaan*.

— *łyłšin* — powróz rzemienny; funis factus e loro. V. *łył*.

fatkilan (фаткильан) — ślizgać się, pośliznąć się; per glaciem ferri, in lubrico cadere.

fatlal (фатляль) — Mech; Muscus. Cf. *f. kośan*.

fatpał (фатпал) = *fatlal* V.
fčivč (фчивч) = *chčiuchč.* V.
fekaz (феказ) — płynąć; nare, navigare. Cf. *fetkaz.*
feńat (феньат) — gatunek Gęsi; Anser sp.
fetkaz (фэтказ) — dopływać; adnare, adnavigare. Cf. *fekaz.* V. *chetkaz.*
fjałyzin (фьялызин) = *chjałłyzin.* V.
fiatezen (фиатэзэн) — ciec, wyciekać; fluere, effluere. Cf. sq.
fiin (фиин) — ciekący, płynący; fluens.
fiknen (фикнэн) — nabrzmiały, opuchły; turgens, tumidus.
filklech (филькдех) — płynny; fluidus.
fińačlan (финьачльан) — jednaki, jednakowy; podobny; ejusdem generis, similis.
flič (флич), pl. *flin* (флин) — gatunek ryby łososiowatej, Golec; Salmo sp.
fłach (фльлах) — żółty, zielony, błękitny; flavus, viridis, coeruleus. Cf. sq.
— *kischčeg* — jasne, błękitne niebo; serenum; caeruleum coelum. V. *kischčeg.*
fłachin (фльлахин) = *fłach.* V.
f'sknan, f'skvnan (фьскнан, фьскван) = *schuan, skvan.* V.

G.

gakenlkaz (гакэнльказ) — prześladować, męczyć; persequi, vexare
galknan (галькнан) — stopień, wschody; gradus, gradi. Cf. *kič.*
galknan (галькнан) — podskórny, zaskórny; subtercutaneus.
gangał (гангал) — ikra; ova piscium. V. *nańgał, nełgłeł.* Cf. *lkilken.*
gasetkaz (гасэтказ) — podbiegać; succurere.
geja (гэйа) — nie jasno; pochmurnie; coelum nubilum, aer nubibus intentus. Cf. sq.
gejalechin (гэйалехин) — pochmurny; nubilus.
gelgeskaz (гельгэсказ) — womity; vomitus.
gelkaz (гэльказ) — pić; bibere. Cf. *kełykin.*
genezin (гэнэзин) — Skrzyp polny; Equisetum arvense.
gilin (гилин) — wypity; bibitus.
gilknan (гилькнан) — pożyteczny; utilis.
gimschin (гимсхин) = *chimschin.* V.
gizik (гизик) — gnić; putrescere; solvere putredine.
gołgoł (голгол) — naparstek; munimentum digiti.
gołnatkaz (голнатказ) — huśtać się; oscillare. Cf. *ankałaretez, inkeleriz.*

gos (гос) — ogon u ptaka; cauda avis. Cf. *nosh*. V. sq.
gośan (госьан) — ogonowy; caudalis.
— *śisin* — pióra ogonowe; pennae caudales.
gun (гун) — około; circum.
gurnyk (гурнык) — zwierzę; animal.
— *čak ktchelaan* — zwierzę czworonożne; quadrupes. V. *čak, ktin*.
gurnykin (гурныкин) — zwierzęcy; animalis.
gymschin (гымсхин) = *gimschin*.

I.

iajakik (наякик) — strasznie; horrendum in modum. Cf. sq.
iakileg (накилег) — straszliwy, straszny; terribilis, horrendus.
iał (нал) — onuczki, pończochy; obvolutio, tegumen pedis; tibiale.
ianon (нанон) — gatunek Maliny, jagody; Rubus arcticus, baccae. V. *čeguzłachan*
icha, ichcha (нха, нхха) — teraz; nunc. Cf. *ifa*.
ichiłtuan (нхилтуан) — suchy, wyschły; siccus, siccatus.
— *każam* — pokrzywa stara, sucha; urtica sicca. V. *kazam*.
— *šis* = wyschłe ziele, wyschła trawa; gramen, herba sicca. V. *šis*.
ichlch (нхльх) — samiec, mężczyzna; mas, vir. Cf. sq.
ichlchin (нхльхин) — samczy, męzki; masculinus. Cf. sq.
ichlin (нхлин) = *ichlchin*. V.
— *chekandl* — niedźwiedź; ursus. V. *chekandl*.
— *javenan* — byk, bos. V. *javenan*.
— *kosch* — pies; canis. V. *kosch*.
ichpkin (нхпкин) — mający zęby, zębaty; dentatus. V. *kipkip*. Cf. *kamichpkin*.
ič (нч) — Brzoza; Betula. V. *ičin, ikėš*.
— *caan* — Brzoza kamienna, rosnąca tylko na górach, po skalistych urwiskach; Betula camtschatica. V. *vač*.
ičchelk (нчхельк) — prędko, zaraz; celeriter, cito.
ičił (нчил) — język; lingua. (*Ečella* Kr.).
ičin (нчин) — brzozowy; betulaceus. Cf. *kugk i*.
— *pakallač* — szyszki brzozowe; coni betulae. V. *pakallač*.
— *šmym* — sok brzozowy; succus betulae.
ičizin (нчизин) — padać, pokazywać się; cadere, apparere. V. *catsam i*.
ifa (нфа) = *ichcha*. V.
igkkaz (нгкказ) — śmierdzieć; foetere.

ignel (игнэл) — wiele, mnóstwo ludzi; ludno, tłum; multitudo hominum, turba.
iin (иин) — woda; aqua *(ii* Kr.*)*.
iiúknasč (иинькнаеч) — wodna puchlina; hydropisis.
iinvenk (иинвэнк) — znajdujący się w wodzie; podwodny; subaquaneus.
— *vač* — podwodny kamień; rupes, scopulus.
ikčš (икчш) — kora brzozowa; cortex betulae.
ikelez (икэлез) — wiedzieć; scire.
ikimčchin (икимчхин) — muchy, muszki; muscae, musculae.
ikłyz, inkłyz (иклыз, инклыз) — posyłać; mittere. Cf. *tchunen i.*
ikolaan (иколяан) — głos; vox.
ikskazłaan (искказлаан) — ozdobiony; ornatus.
iktylkaz (иктыльказ) — spostrzegać; animadvertere.
ikunk (икунк) = *kink*. V. Cf. *lchinle, tchyule i.*
ilak (иляк) — gatunek ryby; Gobius sp.
ilakaz (иляказ) — ssać; sugere. V. *česquetez, ilchezin.*
iłaał, iłał (илаал, илал) — kora; cortex.
— *anzalknan* — kora dająca barwę, do farbowania używana; cortex colorificus. V. *anzalknan.*
iłałk (илялк), *kima i.* idę; eo. V. *kima.* Cf. *łałyzik.*
ilatytez (илятытэз) — nazywać; nominare.
ilatytyz (илятытыз) — nazywać się; nominari. Cf. *m'ełgelkaz.*
iłavakaz (илаваказ) — płynąć na żerdziach, tykach; navigare contis. V. *ilevenyn.*
ilchčič (ильхчич) — palec; digitus.
ilč (ильч) — pępek; umbilicus.
ilchezin (ильхезин) — ssać; sugere. V. *česquetez, ilakaz.*
ilchsez (ильхсэз) — wierzyć; credere.
ilčkez (ильчкэз) — widzieć; videre.
ileken (илекэн) — głuchota; surditas. Cf. *iluken.* V. *eługułen, ełsej.*
ilevenyn (илевэнын) — żerdź, tyka; contus. V. *iłavakaz.*
ilgezil (ильгэзиль) — w tył, nazad; retro. Cf. sq.
ilgizikaz (ильгизиказ) — powracać; redire, revertere.
ilgsez (ильгсэз) — słuchać; audire.
ilintytyz (илинтытыз) — rzucać, zostawiać; icere, relinquere.
ilk (ильк) — zupa, polewka, barszcz; jus.
illaz tylgał (илляз т.) — prząść; nere, fila ducere. V. *tylgał.* Cf. *ełłałkaz.*
illch, illg (ильльх, ильльг) — samiec, mężczyzna, mąż, towarzysz; mas, vir, conjunx, socius, comes. Cf. *ichlin.*
ilteł (ильтэл) — kupiec; mercator. Cf. sq.

iltelchin (ильтэльхин) — kupiecki; mercatorius. Cf. sq.
iltenezkenan (ильтэнэзкенан) — sklep, sklepik; taberna, tabernacula. Cf. sq.
iltlech (ильтлех) — tani, miękki; vilis, mollis. Cf. sq. et *imschuleg*.
iltlechin (ильтлехин) = *iltlech*.
iltleg (ильтлег) = *iltlech*. V.
iluken (илюкэн) = *ileken*. V.
iluken (илюкэн) — pozbawiony uszów, głuchy; carens auribus; surdus. Cf. *iluken, ileken*.
imelgezin (имэльгэзин) — błyskawica; fulmen. Cf. sq.
imilitsin (имилитсин) = *imelgezin*. V.
imkilan (имкилян) — ranny, poranny; matutinus. Cf. *umkulin*.
imkulk (имкульк) — ranek, poranek; mane (*emkolalin* Kr.). Cf. *umkulk*.
— *klnylnyn* — zorza poranna; aurora matutina.
imschuk (имсхук) — lekko; leviter. Cf. sq,
imschuleg (имсхулег) — lekki, tani; levis, vilis. Cf. *iltlech*.
imt'chlatkaz (имтьхлатказ) — rozczesywać; (dis) pectere, depectere. Cf. sq.
imtłaz (имтлаз) — czesać; pectere.
ina (ина) — on, ten; oni, ci; is, ille; ii, illi. Cf. sq.
inaank'e (инаанкѣ) — jemu, temu; im, tym; ei, illi, iis, illis.
inamčzetez (инамчзэтэз) — rozciągać; extendere.
inchakanez (инхаканэз) — gniewać; iram conciere alicui, stomachum facere.
inchakenetez (инхакэнэтез) — dokuczać, ciągle gniewać, dręczyć; fatigare, vexare.
inchakinggis (инхакиныгис) — rozgniewać; irritare, exesperare aliquem.
inchilkez (инхилькэз) — osłabiać; infirmare.
inč (инч), pl. *inčin* — ryba, ryby; piscis, pisces. V. *inček*.
inčakschez (инчаксхэз) — zgubić; perdere.
inček (инчек) — rybny; piscosus. V, *inč*. Cf. *kaminček*.
inčevetez (инчевэтэз) — wstrząsnąć, poruszyć; commovere. Cf. sq.
inčevez (инчевэз) — trącać, poruszać, ruszać; tangere, agitare, movere. Cf. *inkiłaz*.
inčin (инчин) — ryby; pisces. V. *inč*.
— *ktchmin* — koście rybie; ossa piscium. V. *ktchmin*.
inčitmean (инчитмэан) — rybak; piscator.
inčivitiz (инчивитиз) — rozruszać; dimovere. V. *inčevez*.
inčiz (инчиз) — ukłuć, stawiać; pingere, statuere. Cf. *inčlez*.
inčkletez (инчклетэз) — zanurzać w wodzie, kąpać; mergere, lavare.

inčksitez (инчкситэз) — chrzciny; baptismus. Cf. *enčletez.*
inčlez (инчлез) = *inčiz.* V.
inčńez (инчнѣз) — grzać; tepefacere, calefacere. Cf. sq.
inčnytyz (инчнытыз) — zagrzewać; tepefactare, calefactare.
inčuleg (инчулег) — mętny; turpidus.
— *iin* — mętna woda; aqua turbida. V. *iin.*
inčuun (инчуун) — brzeg, kraj, strona; ripa, litus, regio.
ińdłaz (иньдлаз) — straszyć; terrere.
ineginksuzgyn (инэгинксузгын) — roślina; planta. Cf. *ischteksuzgyn.*
inek (инэк) — Gronostaj; Foetorius erminea.
ingein (ингэин) — obłoki; nubes (*Miiža* Kr.).
inginiz (ингиниз) — zbierać; colligere.
ińgizgiz (иньгизгиз) — suszyć; siccare. Cf. *inkiziz*; *kingiźgich* — susz, wysusz; sicca.
ingletez (инглетэз) — wplątać, usidlić; impedire. Cf. sq.
ingletkaz (инглетказ) — wplątać się; być wplątanym, uwikłanym; impediri.
ińgtyz (иньгтыз) — szukać; quaerere.
inka inezngn, i. izngn (инка инэзнын, и. изнын) — dla czego, z jakiej przyczyny; cur, qua de causa? Cf. *elkenyč.*
inkanetez (инканэтэз) — dręczyć, przeszkadzać: fatigare, impeditare.
inkehskaz (инкхсказ) — zachorować; aegrescere. Cf. *inkschizen.*
inkeleviz (инкэлевиз) = *ankałavez.* V.
inkelschins (инкельсхинс) — rozłamywać; frangere.
inketatez (инкэтатэз) — mrozić; gelare.
inki (инки) — już, teraz; jam, nunc.
inkik, inkin (инкик,—н.) — ból; dolor.
inkiłaz (инкилаз) — machać czem, ruszać, poruszać; motare, motitare. Cf. *inčevez.*
inkiziz (инкизиз) = *ingizgiz.* V.
inkletez (инклетэз) — przysyłać; admittere.
ińkłyk (иньклык) — miły, drogi; carus, gratus, jucundus, acceptus. V. *tcholkineńleg.* Cf. sq.
inkłyk (инклык), pl. *inkłyken* — przyjaciel, przyjaciele; amicus, amici.
inkłyk chejłułan — nałożnik; concubinus. V. *chejłułan.*
inkłyk chek'e sunlkńen — nałożnica; concubina. Cf. *chek'e.*
inkłyk chimschin — nałożnica; concubina. V. *chimschin.*
inkschizen (инксхизэн) — choroba; morbus. V. *enskaz.* Cf. sq.
inkschizin (инксхизин) = *inkschizen.* V.
inksin (инксин) — chory; aegrotus.

inkumakin (инкумакин) — ubrany, obuty; vestitus, calceatus. V. sq. Cf. *kaminkumakin*.
inkumatez (инкуматэз) — ubierać, obuwać; vestire, calceare. Cf. sq.
inkumaz (инкумаз) — ubrać, obuć: vestivisse, calceavisse.
inkzuz (инкзуз) — pomagać; juvare.
inlalkaz (инляльказ) — płacić; pendere, numerare pecuniam. Cf. *enlaskaz*. V. *inlkin*.
inlčisitiz (инльчиситиз) — podpalać, zapalać: incendere. Cf. *intchaz*.
inlkin (инлькин) — zapłacony: emptus. V. *inlalkaz*. Cf. *kaminlkin*.
inlmatez (инльматэз) — rozdzielać; dividere, dispartiri. Cf. sq.
inlmaz (инльмаз) — dzielić: partiri.
inlnytkaz (инльнытказ) — rozśmieszać; risum movere.
inłoz (инлоз) — dotykać się, trzymać; tangere, tenere.
inmrad (инмрад) — szczęście; felicitas.
inp'az (инпьаз) — porwać; rapere, rumpere.
inp'chanym (инпьханым) — przerębla: foramen in glacie excisum. V. sq.
inpchaz (инпхаз) — rznąć, kaleczyć; caedere, vulnerare. Cf. sq.
inpchegchinkaz (инпхегхинказ) — skaleczyć się: se ipsum vulnerare. Cf. *šchtkaz*, *tńelkaz*.
inp'cheschin (инпьхесхин) — rozrzynać, rznąć na części, drobić; discindere, diminuere.
inpergetez (инпэргэтэз) — męczyć: vexare. Cf. *íńpirgedylin*.
inpetez (инпэтэз) — zdejmować ciężary; oneribus solvere, expedire.
íńpirgedylin (иньпиргэдылин) — męczący: trapiciel; vexans, vexator.
inpkaz (инпказ) — rwać; rumpere, carpere.
inpk'ez (инпкѣз) — farbować: colorem inducere, colorare. Cf. *anzalkzozin*.
inpnez (инпнэз) — dusić; strangulare.
inpnyn (инпнын) — głuszyć; audiendi sensu privare.
íńp'schins (иньпьсхинс) — jechać; vehi.
inpun (инпун) — synowa: nurus. Cf. *ańlan*, *tm'elkalch*.
inpunlch (инпунльх) — brat cioteczny, siostra cioteczna, brat żony; frater, soror ex matertera, frater uxoris. Cf. *šolan*.
inpunlg (инпунльг) = *inpunlch*.
inschotez (инсхотэз) — podnosić; tollere.
inschtekaz (инсхтэказ) — wychowywać; educare.
insčłaz (инсчлаз) — ruszać; movere.
insimlkaz (инсимльказ) — ciągnąć, wozić: trahere, vehere. Cf. *itchlakaz*.
íńsińgnitiz (иньсиньгнитиз) — latać, rozlatywać się; volare, (dis) volare.

ińšlaz (иньшляз) — rozwijać; evolvere.
ińsletez (иньслетэз) — rozgotowywać; decoquere, excoquere.
iństunyn (иньслуныn) — miech; follis
— *koralknan* — miech kowalski; follis fabri ferrarii. V. *koralknan.*
instnoan (инстноан) — miejsce urodzenia, kraj rodzinny; locus natalis, regio patria. Cf. *šonlez mizin.*
iństyz (иньстыз) — mnożyć, rozmnażać; multiplicare.
int'atez (интьятэз) — rozwiązywać; exsolvere.
intavalez (интавалез) *gangal* — składać ikrę (o rybach); ponere ova (de piscibus). V. *gangał.*
intchalatez (интхалятэз) — namaczać, rozmaczać; tinguere, distinguere.
intchaz (интхаз) — palić; podpalać, zapalać; incendere. Cf. *inkčisitiz.*
— *chimlg* — rozpalać ogień w piecu; ligna in fornace incendere. *Kintchezch iččhelk* — rozpalaj prędko; celeriter, cito incende. V. *iččhelk.*
ińtchił (иньтхил) — drzazga w ciele zagrzęzła; fractura ligni quae in cute haesit.
intchlakaz (интхляказ) — nieść; ferre. Cf. *čiziłyz.*
int'gkjetez (интгкѣтэз) — rozrzucać; disjicere.
intłatkaz (интлатказ) — wyprowadzać; educere.
intm'enlez (интмѣнлез) — wpuścić, włożyć; immittere, inponere.
intok'ez (интокѣз) — zepsuć; corrumpere.
intychiz (интыхиз) — wpychać, wtrącać; impellere.
inuchstyn (инухстын) — wydarty; abreptus, ereptus. V. sq.
inuchtytyz (инухтытыз) — obdzierać, wydzierać; eripere, abripere.
inviltytyz (инвильтытыз) — naprężać, rozciągać, wyciągać; contendere, extendere.
inykkaz (иныкказ) — trzymać się; se sustinere.
inynkinyn (инынкинын) — szczypce, nożyce; forfex.
inynyzin (инынынзин) — rodzący się, rosnący; nascens, crescens. Cf. *kazam i.*
— *ealyn* (инынызин э.) — rodzenie się, rośnięcie księżyca, nów; luna nascens, crescens, novilunium. V. *ealyn.*
inzgtytyz (инзгтытыз) — narastać; accrescere, increscere.
inziłyz (инзилыз) — dzwonić; campanas pulsare.
inzinkaz (инзинказ) — szczać; mingere.
ipcheschenz (ипхесхенз) — drobić; comminuere.
ipchł (ипхл) — towarzysz; socius. Cf. *iplch.*
ipetotyz (ипэтотыз) — napawać, namaczać; imbuere.
ipiip (ипиип) — bystrzak na rzece; rapida loca in amne.
ipilasch (ипилясх), *ipilask* — towarzysz drogi; comes.

ipiresch (ипирэех), *ipiresk* — kurzawa; pulvis.
ipiseśchel (ипиеeсьхел) — Grzyby; Fungi.
iplch (ипльх), *iplg* = *ipchl*. V.
ipstuin (ипстуин) — krostawy, spryszczony; pustulosus.
irachč (ирахч) — Kaczka kosatka; Anas falcata.
isch (иех) — ojciec; pater. (*Išch* Kr.). Cf. *izg*.
iśchan (иеьхан) — cholewy; scapi caligarum. Cf. *ečisilgzin*.
ischank'e (исханкѣ) — ojca, ojcu; patris, patri. V. *isch*.
ischekech (иехекэх), *ischekch* — ojczym; vitricus. Cf. *isch*.
ischen (иехен) — ojcowski; patrius. V. *isch*.
ischekin (иехекин) — prawy, prawny; legalis. Cf. *kamischekin*.
ischimtleg (иехимтлег) — tępy; obtusus.
ischteksuzgyn (иехтэксузгын) = *ineginksuzgyn*. V.
isčklin (исчклин) — śmiały, dzielny; audax, fortis.
isinlechin (иеинлехин) — milczący; tacitus, taciturnus. V. sq.
isinzikńen (исинзикнѣн) — milczeć; tacere.
isknen (искнэн) — spokojny; quietus.
itch (итх) — oni; ii, illi.
itchlakaz (итхляказ) — ciągnąć, wozić; trahere, vehere. Cf. *insimlkaz*.
ite (итэ) — wtedy, przedtem, dziwnie; tum, antea, mirabiliter.
itenan (итэнан) — stary, starożytny; vetus, antiquus.
itevelytez (итэвэлытэз) — rozstawiać, rozmieszczać; digerere, seorsim locare.
itinmin (итинмин) — Kamczadał, kamczadały; Kamtschadalus, kamtschadali.
— *suńlkiłan kigin Nulank* — Kamczadały mieszkający nad rzeką Kamczatką (wschodni); Kamtschadali habitantes flumen Kamtschatkam (Orientales). V. *suńlkiłan, kigin, Nulank*.
— *kigenk Jełorkan* — K. (mieszkający) nad rzeką Jełowką; K. habitantes flumen Jełovka.
— *kigenk Eschlink* — K. (mieszkający) nad rzeką Sedanka; K. habitantes flumen Sedanka.
— *suńlkiłan jamejinkamen Kaśnank* — K. mieszkający na zachodnim brzegu (zachodni); K. habitantes litus occidentale (Occidentales). V. *jamejinkamen, Kaśnank*.
itlatkaz (итлятказ) — unosić; auferre.
itygin (итыгин) — stopa, łapa; planta pedis.
itynim (итыним) — wieszadła; perticae pensiles.
— *inuknen noził* — wieszadła dla suszenia ryby; perticae pensiles piscibus siccandis. V. *noz*.
itzasnyn nuincht (итзаснын нуинхт) — karać; punire, poenam sumere.

irilšchin šrazotknan (ивильшхин швазоткнан) — obuwie dla chodzenia po błotach i wodzie; calceamenta ad paludes aquasque trauseundas. V. *šchin*.
irłankelïin (ивланкэлиин) — pręgowaty; taeniatus.
irlechin (ивлехин) — długi; longus.
iźaleg (изьалег) — błękitny; caesius.
izchtuen azlekaz (изхтуэн азлеказ) — zmartwychwstanie; resurectio
izchtyzin (изхтызин) — gaj; nemus. Cf. *iztyzin*.
izg (изг) = *isch*. V.
izg (изг) — roślina; Polygonum bistorta.
izgtykaz (изгтыказ) — rosnąć, porastać, zarastać; crescere, increscere, concrescere. Cf. *iztykaz*.
izk (изк) = *izg*. V.
iztykaz (изтыказ) = *izgtykaz*. V.
iztyzin (изтызин) = *izchtyzin*.
izugatkaz (изугатказ) = *ežogatkaz*. V.
izulechin (изулехин) — niski; humilis.
izuleg (изулег) = *izulechin*. V.
izutiz (изутиз) — składać; componere.
izvoz (извоз) — kłaść; ponere.

J.

jačm'eńen (ячмѣньэн) — Jeczmień; Hordeum vulgare (ros. ячмень).
jagchaan (ягхаан) — spotkany, na przeciw idący, stojący; obvius.
jajsujajsu (яйсуяйсу) — mózg; encephalum, cerebrum.
jałatkaz (ялатказ) — przechodzić, koczować; transire; vivere vitam vagam.
jam'ejinkamen (ямѣйинкамэн) — zachodni; occidentalis.
jaščikan (ящикан) — pudło, pudełko; capsa, arcula; capsula (rossyjsk. ящикъ).
jatyzin (ятызин) — zmierzchnie; vesperascit.
javenan (явэнан) — Krowa, Koń; Vacca, Equus. *Chinschin j.* Kobyła; Equa. *Ichlin j.* Wół, byk; bos. V. *chimschin, ichlin*. Cf. *kichin j.* — *k'eikčulin* — gatunek owadu; Cicada sp.
javsnan (явснан) — łamać, kruszyć, rozrywać; frangere, rumpere.
jeponcan (ѣпонцан) — Japończyk; Iaponus.
jukel (юкэль) — kólczyki; annuli auriculares.
jungjuč (юнгюч) — Wieloryb; Balaena. Cf. sq.
jungjučin (юнгючин) — wielorybi; balaenae.

— *chamlch* — tłustość wieloryba; adeps balaenae.

jurgelchetkzuzen (юргельхеткзузен) — szaleć: furere. Cf. sq.

jurgikin (юргикин) — szalony; furiatus.

jurta (юрта) — namiot, lepianka z ziemi, ziemlanka; tentorium, habitaculum partim in terra, partim ex terra factum. Cf. *kenegt*.

K.

kaan (каан) — zająkanie, jąkliwość; balbuties, haesitatio. V. *kakaz*.

kač (кач) — tłustość: adeps; *chekaan* K. — tłustość niedźwiedzia: adeps ursina. Cf. *koeth, kelk, chamlk*.

kačesekaz (качесэказ) — wyzdrowieć; convalescere.

kačilech (качилех) szczęśliwy; felix, beatus.

— *sonšez* — szczęśliwe życie, szczęście: felicitas, beatitudo. V. *sonšch, šončez*.

kagač (карач) — ryba z gatunku łososiowatych: Salmo eperlanus (Osmerus eperlanomarinus).

kagt'gen (каттыгэн) — Mewa; Larus ridibundus. Cf. *kaltgen*.

kakač (какач) — ptak, Orzechówka; Nucifraga caryocatactes.

kakajaan (какаяан) *lyl* — Wrzos pospolity, jagody; Calluna vulgaris, baccae. V. *kakajan*.

kakajam (какаям) — Różodrzew; Rhododendron dauricum.

kakajan (какаян) — Wrzos pospolity, krzak; Calluna vulgaris, frutex.

kakalan (какалян) — pałający, płomienny, płomienisty: flammans, flammeus.

kakaz (каказ) — jąkać się; balbutire. Cf. sq.

kakazin (каказин) = *kaan*. V.

kakch (какх) — bielmo; pterygion.

kakčelkaz (камчельказ) — bić się, walczyć; pugnare.

kakekan (какэкан) — właściwie: *kamkaken* — beznosy; carens naso, sine naso. V. *kam, kaken*.

kaken (какэн) — nos; nasus.

kakilmin (какильмин) — wydawać, zdradzać; prodere, tradere.

kaktauan (кактауан) — kulawy; claudus. Cf. *atkavkaz*.

kalasńem (калясньм) — Głóg pospolity; Crataegus oxyacantha. Cf. *kalgasnym*. V. *kilam*.

kalch (кальх) — strzała; sagitta. (*kalch* Kr.). Cf. sq.

kalchan (кальхан) — strzałowy, do strzał należący; sagittarius. V. *krigilan*.

kalchan (кальхан) — ubranie; vestis.

kalchteń (кальхтэнь) — pięta; calx.
kaletkaz (калетказ) — przychodzić; advenire.
kalez (калез) — pisać; scribere.
kalgasnym (кальгасным) = *kalasnjem*. V.
kalgatez (кальгатэз) — uczyć się na pamięć; ćwiczyć pamięć; memoriam agitare, exercere.
kalgteń (кальгтэнь) = *kalchteń*. V.
kałkaz (калказ) — następować, otrzymywać spadek; succedere.
kałotomch (калотомх) — sąsiad; vicinus. Cf. sq.
kałotumch (чалотумх) = *kałotomch*. V.
kaltgen (кальтгэн) = *kagt'gen*. V.
kam (кам) — nie ma, brakuje, bez; deest, caret, sine.
kamalgtalak (камальгталяк) — nie lubić, nienawidzieć; non amare, odisse. V. *algtalak*.
kamalksknan (камальксknан) — kędziorzawy; crispus.
kamarač (камарач) — odzież wierzchnia; vestis suprema. Cf. *kavgč*.
kamch (камх) — Flądra; Pleuronectes.
kamchčichčkin (камхчихчкин) — bez ręki; carens manu. V. *chkič*.
kamchelakim (камхелякин) — bezimienny; nomine carens. V. *chelan*.
kamčatgčakak (камчалгчакак) — przeszkadzać; impedire.
kamčekelkin (камчекэлькин) — bezgłowy, głupi; sine capite; stultus; V. *ktchyn*.
kamčevilźliskin (камчевизьлискин) — nieprzyjemny; inamoenus. V. *čeviźliskin*.
kamčonokan (камчонокан) — niepożyteczny; inutilis. V. *čonokan*.
kamelkan (камелькан) — nierzadki, częsty; frequens. V. *elkan*.
kamenatkanom (камэнатканом) — Jaskier ziarnoplon; Ranunculus ficaria.
kamichpkin (камихкпин) — nie mający zębów, bezzębny; dentibus carens. V. *kipkip*.
kamilkin (камилькин) — ślepy; coecus. V. llo. Cf. *kamłułkin*.
kaminček (каминчек) — bezrybi, pozbawiony ryb; carens, privatus piscibus. V. *inč*.
kaminkě (каминкп) — niema za co, niema dlaczego, nic; nulla pecunia, nulla causa, nihil. V. *kam*.
kaminkumakin (каминкумакин) — nie ubrany, nie obuty; investis; sine calceamento. V. *inkumaktez*.
kamenlkin (каминлькин) — niezapłacony; inpensus. V. *inlalkaz*.
kamischekin (камисхекин) — nieprawy, nieprawny; inlex; inlegitimus. V. *ischekin*.
kamkełykin (камкэлыкин) — niedopity; in-bibitus. V. *gelkaz*.

kamkertylkin (камкэвлылькин) — tępy, gnuśny: iners. V. *kertylkin.*

kamkolnokan (камкольнокан) — nie kruchy, mocny, twardy; infragilis, durus. V. *kolnokan.*

kamlyúlkinkin (камлыпьлькинкин) — nie wzbudzający zazdrości, nie zazdrosny; ininvidiosus. Cf. *tysilkinkin.*

kamlakenkan (камлакенкан) — nie donoszony (płód); non suo, justo tempore natus. Cf. *acipetaan.*

kamlulkin (камлулкин) = *kamilkin.* V.

kamlylkin (камлылкин) = *kamilkin.* V.

kamma (камма) — nigdzie; nusquam. V. *maa.*

kammelkerkin (каммзлькэвкин) — nie owocowy; infructuosus. V. *melkevin, melkevkin.*

kamnykin (камныкин) — bezżenny; caelebs. V. *nnyč.*

kamnytakin (камнытакин) — bezpamięci, niepamiętny, głupi; immemor, stultus, stupidus.

kampłodelkenkan (камплоделькенкан) = *kammelkevkin.* V. (ros. плодъ).

kamšisikin (камшисикин) — nie opierzony; bez piór: in-pennatus. V. *šisin.*

kamskozolelkan (камкскозолелькан) — bezwstydny; inpudicus. Cf. *skozolelkan.*

kamksteknan (камстэкнан) — zgiły, przegniły; putridus. V. *stecknan.*

kamtchilkilenkin (камтхилькиленкин) — niedrogi, tani; vilis. V. *tchilkilenkin.*

kamtchizkek (камтхизкэк) — wstrzymanie uryny; dysuria. V. *tchiltchil.*

kamt'gelonokan (камтьгэльонокан) — bezdrożny; nieporządny; avius, dissolutus, negligens. V. *t'gelenokan.*

kamtynukin (камтчнукин) — bezpotomny: sine liberis. sine prole.

kamukkin (камуккин) — bezleśny; carens silvis. V. *uk.*

kamzalan (камзалян) — pyszny, hardy, dumny; superbus, insolens.

kamzan (камзан) — mąż; vir, conjux, maritus. Cf. sq.

kamzanan (камзанан) — mezki, meżowski; virilis, mariti.

kanaz (каназ) — Minog rzeczny; Petromyzon fluviatilis.

kanazekaz (каназеказ) — myśleć; putare, cogitare.

kančan (канчан) — przedni; anterior.

— *kpin* — zęby przednie; dentes anteriores, incisivi. V. *kpin.* Cf. *kat'jal k.*

kančolan (канчолан) — roztopiony, rozpuszczony; liquefactus, dissolutus.

kańčpalan (каньчпалан) — codzienny, ciągły, wieczny; quotidianus, continuus, aeternus.

kańčpan (каньчпан) — uczony; doctus.

kańeglian (каньэглнан) — skosztowany, spróbowany; degustatus.
kangčekaz (кангчэказ) — sapać; graviter spirare, anhelare. Cf. sq. V. *kańosekaz*.
kangčetkaz (кангчетказ) — zasapywać się; tracić oddech; non posse anhelare.
kankalschańan (канкальсханьан) — złamany, przełamany; fractus, perfractus.
kankirvilšetkinkin (канкирвильшеткинкин) — niemy; mutus.
kanktaan (канктаан) — płócienny; lineus, linteus.
kankvatan (канкватан) — pieczony, pieczeń; tostus, assus; caro tosta.
kanłakaz (канлаказ) — trzcina; calamus.
kanlktekaz (канльктэказ) — rdzawieć; rubiginari, rubigine obduci.
kanmečasaan (канмэчасаан) — oddalony, daleki; remotus; longinquus.
kańosekaz (каньосэказ) — oddychać; spirare. Cf. *kangčekaz*.
kanozekaz (канозэказ) — smucić się; moerere.
kansa (канса) — fajka; aptus hauriendo tabaci fumo tubulus. V. *ma kansaan*.
kańśjaławtaan (каньсьялавтаан) — przeniesiony; translatus.
kapustan (капустан) — Kapusta warzywna; Brassica oleracea (ros. Капуста).
karenaz (карэназ) — szkodzić; nocere.
kartofelan (картофэлян) — Psianka perka, Kartofla; Solanum tuberosum (ros. Картофель).
kasch (касх) — usta; os, ora. Cf. *koelchčin*.
kasch (касх) — dwa, 2; duo, II (*kassa* Kr.). Cf. *kaschen*. V. *pokasch*.
(*kassa šinažin* — dwanaście, 12; duodecim, XII)
(*kassa žužad* — dwadzieścia, 20; viginti, XX)
kascha (касха) — siekiera, topór; securis. Cf. *koasch*.
kaschelken (касхелькен) — krzesiwo; igniarum. Cf. *kaselchen*.
kaschelsemin (касхельсэмин) — półwysep; peninsula. Cf. *kasensemin*.
kaschen (касхэн) — dwa razy; bis. V. *kasch*.
kaselchen (касельхен) = *kaschelken*. V.
kasensemin (касэнсэмин) = *kaschelsemin*. V.
kasetkaz (касэтказ) — nabiegać, napadać; incurrere, invadere.
kašetkaz (кашетказ) — wbijać; incutere.
kasitkaz (каситказ) — podchodzić; adire.
kasłak (каслак) — gatunek Foki; Otavia Stelleri.
kasnank (каснанк) — bok, brzeg; latus, ripa.
kasnanke (каснанкэ) — z boku, na brzegu; a latere, in ripa.
katchatań (катхатань) — gatunek Kukliku; Geum strictum. Cf. *katkatan*.
kat'jał kpin (катьял к.) — zęby trzonowe; dentes molares. V. *kpin*.

katkat (каткат) — paszcza, paszczęka; rictus.
katkatan (каткатан) = *katchatan*. V.
katkaz (катказ) — drażnić. zaczepiać, wyzywać: lacessere.
katkaz (катказ) — przyzwyczajać się; assuescere.
kavač (кавач), pl. *kavanč* — gałęź, gałęzie; ramus, rami.
kavezokaz (кавэзоказ) — wrzeć, kipieć; aestuare.
kavgč (кавгч) — Kuklanka: odzież futrzana z dwóch skór, na zewnątrz włosem uszyta. Vestis utrinque villosa. V. *kamarač*. Cf. sq.
kavčen (кавчен) — tyczący się kuklanki; ad *kavgč* pertinens. V. *kukuł*.
kavin (кавин) = *kavčen*. V.
kavkin (кавкин) — ślad, kropka po musze pozostała; vestigium, punctum muscae.
kavsk'eł (кавскѣл) — parka: koszula ze skóry młodych reniferów, włosem do ciała noszona. Subucula e pellibus Cervi tarandi.
kavzak (кавзак) — Żóraw; Grus cinerea.
kazam (казам) — Pokrzywa; Urtica. Cf. *kizon*.
— *icha inynynzin* — Pokrzywa zielona, rosnąca; Urtica viridis, crescens. V. *icha*, *inynynzin*.
— *ichiłtuan* — pokrzywa stara, sucha; Urtica sicca. V. *ichiłtuan*.
— *štuin* — pokrzywa czyszczona, do użytku przygotowana; Urtica praeparata, perfecta.
kazaan (казаан) — z pokrzywy zrobiony; ex urtica factus.
kazapchalan (казапхалян) — nagroda; praemium.
kazch (казх) — ciężko; graviter. V. *kazłag*. Cf. *kazg*.
kazenlokaz (казэнльоказ) — mówić; loqui.
kazetkaz (казэтказ) — przyjmować, brać; accipere, capere.
kazg (казг) = *kazch*. V.
kaźgam (казьгам) — Modrzew; Abies larix. Cf. *kaźgoan*.
kazgazgač (казгазгач) — mielizna; vadum.
kaźgoan (казьгоан) — modrzewiowy; Abietis laricis. V. *kaźgam*. Cf. *kun*, *pakallač*.
kazgom (казгом) — Konopie; Cannabis sativa.
kazłag (казлаг) — ciężki; gravis. Cf. *kazch*.
kazmjanič (казмянич) — niedźwiadek; ursulus. Cf. *ulluleg chekandl*.
kchałachin (кхалахин) zły, szkodliwy; malus, noxius.
kchlun, *kchlin* (кхлюн, кхлин) — brzemienna; foeta. gravida. V. *chlin*.
kchuin (кхуин) — pazury; ungues. Cf. *kfin*, *kuchkuch*.
— *sinevernykin* — pazury ptasie; ungues avium. V. *sinevernykin*.
kčililin (кчилилин) — wydać, zrozchodować; strwonić. absumere.

kčk'ep (кчкѣп) — Huba, grzyb rosnący na drzewie; polyporus fomentarius. Cf. *kejuk*.
kčnymzain (кчнымзаин) — pogrzeb; funus.
kčpič (кчпич) — łyżka; cochlear.
kčtchim (кчтхим) — ziemia; terra.
kčtchimin (кчтхимин) — z ziemi, ziemny; e terra, terrenus. V. *kenegt*.
k'e (кѣ) — kto, z kim? quis, cum quo? V. *ken*.
k'echank'e (кѣханкѣ) — na wodę, na rzekę, na morze; in flumen, in mare.
k'echenkamańan (кѣхенкаманьан) — zamorski; transmarinus. V. *kich*.
k'ečik (кѣчик) — dobrze, prawda; bene, verum.
— *kželkaz* — formuła pożegnania: szczęśliwej drogi; formula dicendi: valeas, feliciter proficiscaris, abeas. V. *kželkaz*.
— *linmetez* — odnawiać; renovare.
— *suńsč* — formuła powitania; dobrze się masz? formula salutationis: quo modo vales?
k'ečil (кѣчил) — dosyć, dziękuję; satis, gratias ago.
k'ečilechin (кѣчилехин) — porządny; accuratus, diligens.
k'ečisiknen (кѣчисикнэн) — leczniczy; medicamentosus. V. *šisun*.
k'ečkep (кѣчкѣп) = *kčkep*.
k'ečvun (кѣчвун) — Komar; Culex.
k'egpkaz (кѣгпказ) — wzmagać się; crescere, incrementum capere, confirmari.
kegunkegun (кэгункэгун) — chrząstka; cartilago. Cf. *k'eveńańcleg*.
kejentel (кэентэл) — skóra niedźwiedzia; pellis ursina. V. *chekandl*.
kejlaal (кэйлаал) — łajno; gówno; excrementum, merda.
kejjulchč (кэйюльхч) — płód wyjęty z żywota matki; cielę; partus excisus; vitulus. Cf. *kejuč*.
kejlojpezgen (кэйлойпэзгэн) — katar; catarrhus. Cf. *kinajpezgen*.
kejlikel (кэйликель) — książka; liber.
kejpin (кэйпин) — nakryty, skryty, ukryty; tectus, occultus, celatus.
kejuč (кэюч) = *kejjulchč*. V.
kejuk (кэюк) — Huba, grzyb rosnący na drzewie; Polyporus fomentarius. Cf. *kčkep*.
— *iltla* — hubka do rozniecania ognia służąca; Polyporus igniarius.
k'ekchyn, k'ekfin (кѣкхын, кѣкфин) — ryba łososiowata: Chajko; Salmo lagocephalus Pall.
k'ekčulach (кѣкчулах) — gatunek owadu; Cicada sp. V. *javenan, k'ekčulin*.
k'ekčulechin, k'ekčuleg (кѣкчулехин, — лег) — zły, srogi, gniewliwy; malus, severus, iracundus. Cf. *chekechlin*.

kekem (кэкэм) — roślina: Sit; Juncus. Cf. *koekoem.*
k'ekuk (кѣкук) — Kukułka; Cuculus canorus.
k'ekvaan (кѣкваан) — kościelny; ecclesiasticus.
k'ełazekaz (кѣлазэказ) — kręcić się; circumagi, rotari.
k'elchč (кѣльхч) — przyjdź! veni!
k'elchen (кѣльхен) — przylądek: promontorium.
kelgoezynan (кэльгоэзынан) — zewnętrzny; externus.
— *koetch* — tłustość zewnętrzna; adeps externa. V. *koetch.*
k'elik'el (кѣликель) = *kejlik'el.* V.
k'elim (кѣлим) — pismo. list; scriptum, epistola. Cf. *kojlił.*
k'elin (кѣлин) — krzykliwy; clamosus.
k'elitolin (кѣлитолин) — papierowy; chartaceus.
k'elk (кѣльк) — błoto; lutum *(Koola* Kr.*).* V. *k'enlk, k'enlkin.*
k'elk (кѣльк), *k'ełyłain k.* — tłustość z Cielęcia morskiego; adeps Phocae vitulinae. V. *k'ełyłan.*
kelkan (кэлькан) — Niedźwiedź, samiec; Ursus, mas. Cf. *chekandl, chejnelan.*
(*kelkug* — sześć, 6; sex, VI. Kr.)
(*kelkug šinažin* — sześćnaśnie, 16; sedecim, XVI. Kr.)
(*kelkug žužad* — sześćdziesiąt, 60; sexaginta, 60. Kr.)
k'elmen (кѣльмэн) — gatunek Jarzębiny, Jarzębina kamczacka, krzak; Sorbus sp., frutex. V. *mčen.*
k'eltch (кѣльтх) — brzuch; venter Cf. *kojlitchč.*
k'eltchin (кѣльтхин) — brzuszny; ventriculosus. Cf. *kojłysin.*
k'ełyin (кѣлыин) — pstry, pstrokaty; varius, variegatus.
— *chitneg čsał* — Lis krzyżówka; Vulpes var. V. *čsał.*
— *k'ełyłan* — Foka siodłata; Phoca equestris Pall. V. *k'ełyłan.*
— *sleč* — Orzeł pstry; Aquila pelagica. V. *sleč.*
k'ełyłain (кѣлылаин) — z Cielęcia morskiego; e Phoca vitulina. Cf. sq.
k'ełyłan (кѣлылан) — Cielę morskie; Phoca vitulina. V. *k'elk, kyłyłach.*
k'ełykin (кѣлыкин) — wypity; bibitus. V. *gelkaz.*
k'ełyk'eł (кѣлыкѣл) = *kejlik'el, k'elik'el.*
k'ełym (кѣлым) = *k'elim.* V.
kemtech, kemtek (кэмтэх, к.) — klej; gluten. *Inčin k.* — klej rybi; gluten piscium. V. *tean k.*
ken (кэн) — roślina: Szczwoł; Anthriscus.
k'en (кѣн) — czyj. czyja? cujus? V. *k'e.*
k'enč (кѣнч) — trząść, potrząsać; quatere, quassare, percutere.
k'enegt (кѣнегт) = *jurta.* V. *jurta.* Cf. *kist.*
— *kčtchimin* — lepianka z ziemi. ziemlanka; habitaculum partim in terra partim ex terra factum. V. *kčtchim.*

— *šapan* — namiot ze skór; tentorium e pellibus factum. V. *šapan.*
k'eńgełan (кѣньгэлан) — ryba mająca ikrę; ikrzak; piscis femina, plena. V. *gangał, nańgał.*
k'eńkchsekaz (кѣньkxcэказ) — marszczyć się; se rugare.
k'enlk (кѣнльк) — *kelk.* V.
k'enłakaz (кѣнлаказ) — trzcina, puch na wierzchołku; calamus, pluma tenuissima calami
k'enlkin (кѣнлькин) — błotnisty, zabłocony; lutosus, lutulentus. V. *kenlk.*
k'eńeč (кѣннеч) — ptak morski; Mergulus marinus niger ventre, albo plumis angustis albis auritus. Stell. (apud Krascheninników).
k'entynan (кѣнтынан) — rogaty; cornutus.
k'enytchezen (кѣнытхезен) — część psiej uprzęży, e mianowicie: rzemień lub sznur przechodzący od szleji na psa nałożonej do środkowego rzemienia, zastępującego dyszel przy Saniach. Pars juncturae canium: corrigia qua alligatur canis ad Chilnuk. V. *chilnuk, čičim.*
k'erdker (кѣрдкэр) — ptak morski; Uria arra.
k'erezin (кѣрезин) — gatunek gęsi; Anser torquatus seu bernicla. Anser leucopsis seu erythropus.
k'érinein (кѣринэин) — uderzenie; znak, siniak po uderzeniu; contusio, tumor livens.
k'erozyn (кѣрозын) — gatunek gęsi; Anser ruficollis. Cf. *k'erezin.*
k'eščhč (кѣшхч) = *kérinein.* V.
k'etatkaz (кѣтатказ) — ziębnąć; marznąć; algere. Cf. *kitetesin.*
k'etch (кѣтх) — tłustość; adeps. Cf. *koetch, kač, chamlk.*
— *sinevyrnykin* — tłustość z ptaków; adeps avium. V. *sinevernykin.*
ketelvileč (кэтэльвилеч) — Nietoperz; Vespertilio.
k'ev'avč (кѣвьавч) — ryba łososiowata: Garbusza; Salmo proteus Pall.
k'eveńańeleg (кѣвэньаньэлег) — chrząstkowaty; cartilaginosus. Cf. *kegunkegun.*
k'evin (кѣвин) — rak, raki; Astacus fluviatilis, Astaci fluviatiles.
kevleg (кэвлег) — silny; fortis.
kevknan (кэвкнан) — przeziębienie; refrigatio.
k'evłylkin (кѣвлылькин) — zręczny, biegły; exercitatus, peritus.
k'ezaśch (кѣзасьх) — niewód; rete.
k'ezokaz (кѣзоказ) — czekać; exspectare.
k'ezskaz (кѣзсказ) — nie ustawać; dalej ciągnąć; continuare.
kfin (кфин) = *kchuin.* V,
kgigač (кгигач) — grzbiet; tergum, dorsum.
kiakił (киакил) — zatoka rzeczna, łacha; brachium fluminis. Cf. *kizakił.* V. *kizgilech k.*

kich (ких) — morze; mare. Cf. sq.

— *elgapešatezen* — morze błyszczy, lśni; mare nitet.

kichč (кихч) — przylądek; promontorium. Cf. *kelchen.*

kichin (кихин) — morski; marinus.

— *iin* — woda morska; aqua marina. V. *iin.*

— *javenan* — Krowa morska; Rhytina. V. *javenan.*

kichčeg (кихчег) — niebo; coelum, *(Keiss* Kr.*).*

kichun (кихун) = *kuchkuch.* V.

kič (кич) — drabina; gradus. V. *galknan.*

kičic (кичиц) — czoło; frons.

kig (киг) rzeka; flumen. *(Kig* Kr.). V. *ańchek, čkalchen k.* Cf, *kigenk, kiggečch.*

— *erizin* — rzeka ubywająca, opadająca; flumen aqua decrescente; f. defluit. V. *erizin.*

— *kam agakam* — rzeka przybywająca, wzbierająca; flumen aqua crescente; f. superfluit. V. *kam.*

kigeč (кигэч) — jama, kanał; fossa, canalis.

kigenk (кигэнк) — na rzece, w rzece; in flumine. V. *kig.*

kigezin (кигэзин) — Róża polna; Rosa canina.

kiggečch (киггэчх) — zdrój, zródło, rzeczka, rzeczułka, strumień; fons, rivus. *(Kigigač* Kr.*).* V. *kig.*

kigtiin (кигтиин) — wysoki, dorodny; altus, formosus.

kik (кик) — wodospad; cataracta.

kilam (кильам) — Głóg pospolity, jagody; Crataegus oxyacantha, baccae. V. *kalasńem.*

kilch (кильх) — Brzoza; Betula alba.

kilch (кильх) — igła do wiązania sieci; acus ad rete nectendum.

kilchan evk (кильхан эвк) — gatunek Lilii; Lilium sp.

kilgul (кильгуль) — dyabeł; diabolus. *(Tkana* Kr.*).* Cf. *kusch.*

kilučein (килючеин) — zdrojowy; fontanalis (ros. ключевой).

kima (кима) — ja, ego. V. *kymma.*

kimaa (кимаа) — mię, mnie; me *(acc.)*

kimaanke (кимаанкэ) — mi, mnie; mihi.

kimaan (кимаан) — mój, moja, moje; meus, mea, meum.

kimaanch (кимаанх) — moim; meis *(dat.).*

kimegin (кимэгин) — ciężar przy niewodzie, do jego pogrążenia służący; onus apud rete ad mergendum. Cf. *kmegyn.*

kimilgin, kimilhin (кимильгин, к.) — Lis, Ogniówka; Vulpes varietas. Cf. *chmańsleg.* V. *čsał.*

kimin (кимин) — włosy; crines. V. *kymkym.*

kimlevt (кимлевт) — łysina; łysy; calvities; calvus.

kimnyknen (кимнынкэн) — wystrojony; ozdobiony; exornatus.
kinaaloz (кинаалоз) — rodzina; familia. Cf. *knalożan*.
kinaj pezgen (кинай пэзгэн) = *kejłojpezgen*. V.
kinchselin (кинхсэлин) — przymuszony, niechętny; coactus, invitus.
kinčkliin (кинчклиин) — pogrążony w wodzie; utopiony; mersus in aqua.
kindlein (киндлеин) — obalony; eversus. Cf. *końschoznatan*.
kinejpezen (кинэйпэзэн) = *kejłojpezgen*. V.
kineschuzin (кинэсхузин) — szczęśliwy; felix.
kingazen (кингазэн) — nozdrze; nares.
kingt (кингт), pl. *kingsin* — Głuszec; Tetrao urogallus. Cf. *chimschin k.*
kink (кинк) — noc; nox *(Kunku* Kr.*)*. V. *lchinle k.* Cf. *ikunk*, *ukunk*.
kinkejin (кинкэйин) — odesłany, oswobodzony; amissus, liberatus, solutus.
kinkitevin (кинкитэвин) — odmrożony; gelu ambustus.
kinkizgiin (кинкизгиин) — nasienny; sementifer.
kinkłyin (кинклыин) — wysłany; missus.
kinkumag (кинкумаг) — obuwie; calceamentum.
kinkumain (кинкумаин) — obuty; calceatus. Cf. *tenek k.*
kinlkich (кинлькиx) — suszyć co na powietrzu, na słońcu; siccare in aere, sub sole.
kinlknen (кинклькнэн) — kupiony; emptus.
kinmeliknen (кинмэликнэн) — oswojony; cicur.
kinmyin (кинмыин) — postrzyżyny; initiatio.
kinnyn (кинныи) — średni; medius.
— *kink* — północ; media nox. V. *kink.*
— *klchił* — południe; meridies. V. *klchił.*
kinpcheschinin (кинпхэсхинин) — drobny, maleńki; comminutus, parvulus.
kinpinenkin (кинпинэнкин) — wylany, wysypany; effusus.
kinpirgedyin (кинпиргэдыин) — mięsny; carneus.
kinplč (кинпльч) — gatunek kaczki; Anas sp. (Anas cauda acuta Kraszeninników). V. *kympl.*
kinschezin (кинсхезиин) — odprzężony; abjunctus (a curru, a trahea).
kinsčlag (кинсчляг) — łazić, pełzać; repere. Cf. *anlsjatez.*
kinslin (кинслин) — gotowany; coctus.
kintevikin (кинтэвикин) — występny; sceleratus.
kintepilain (кинтэпиляин) — oznaczony; designatus.
kintevełyin (кингэвэлыин) — zmięszany; mixtus.
kintkein (кинткэин) — roztłuc; contundere. V. *tlez.*
— *pilink* — oszpecić; deformare, turpare.

kintlein (кинтлеин) — suszony na słońcu; siccatus sub sole. V. *kintlkich.*

kintlin (кинтлин) — kłuty, rozkłuty; rozszczepany, rozłupany; punctus, fissus, diffisus. Cf. *kintkein.*

kintsknen (кинтскнэн) — oswobodzony; exsolutus.

kinviltyin (кинвильтыин) — naciągnięty; extensus.

kinyn (киньын) — twój, twoja, twoje; tuus, tua, tuum.

kinzuin (кинзуин) — początkowy; initialis.

kipkip (кипкип), pl. *kpin* — ząb, zęby; dens, dentes. V. *Kanćan k., katjał k.*

kirikikaz (кирикиказ) — szkodliwy, noxius.

kirvilchatkaz (кирвильхатказ) — rozmawiać; colloqui.

kischčeg (кисхчег) = *kichčeg* — niebo; coelum.

kischlatyzin (кисхлятызин) — wysychać; exarescere.

kisčamałkaz (кисчамалказ) — łajać, napominać; objurgare.

kisg inč (кизг и.) — jakaś ryba; piscis quidam.

kist (кист) — mieszkanie, dom; habitaculum, domus. Cf. *jurta, k'eńcgt.*

kitchle (китхле) — jesień; autumnus. Cf. *kuchle.*

kitetezin (китэтэзин) — marznie; frigus est; gelat. Cf. *ketatkaz.*

kitgł (китгл) — Wierzba; Salix.

kitkein (киткэин) — ucięty, odcięty; sectus, abscissus.

kitkinyn (киткиньын) — brat dla siostry; frater sorori. V. *Silatumch.*

kityin (китыин) — nie wzbroniony, dozwolony; non vetitus, permissus.

kiuch (киух) — płód poroniony; partus abortivus.

kius (киус) — wuj, stryj; avunculus, patruus. Cf. *kiv'sch.*

kivelechin (кивэлехин) — parszywy; lepra infectus, leprosus.

kiv'sch (кивьсх) = *kius.* V. *kius.* Cf. sq.

kiv'schen (кивьсхен) — wujowy, stryjowy; avunculi (gen.), patruelis.

kiza (киза) — ty; tu.

kizakił (кизакил) = *kiakił.* V.

kiźamkein (кизьамкэин) — obwity, obwinięty; obvolutus.

kizchlik (кизхлик) — budzić; expergefacere.

kizchtyknen (кизхтыкнэн) — narosły, zarosły; incretus.

kizchtyin (кизхтыин) — podrosły, wzrosły, wielki; succretus, magnus, ingens.

kizgilech (кизгилех) — suchy; siccus. Cf. sq.

— *kiakił* — sucha zatoka rzeczna, sucha łacha; brachium fluminis siccum. V. *kiakił.*

— *nełgłeł* — ikra suszona; ova piscium siccata. V. *nełgłeł.*

— *ńńeem* — sucha mgła; nebula sicca. V. *ńńeem.*

— *uu* — suche drzewo; arbor sicca. V. *uu.*

kizgileg (кизгилег) = *kizgilech*. V.
kizilech (кизилех), pl. *kizilechin*, *kizimlechin* — suchy, susi; siccus, sicci. V. *kizgilech*.
kizilechin uin — suche drwa; sicca ligna. V. *uin*.
kizon (кизон) — Pokrzywa; Urtica. Cf. *kazam*
kiztkaz (кизтказ) — pielęgnować, zwłaszcza dzieci; curare, fovere, tueri, praesertim infantes.
kizvizin (кизвизин) — ryba łososiowata: Kizucza; Salmo Sanguino lentus Pall.
klakaz (кляказ) — tonąć; mergi, submergi, in imum deferri.
klakľg (кляклг) — Wrona; Corvus Cornix. Cf. *klanklg*.
klam'lč (кльамьльч) — puch; penna tenuissima.
klanklg (кльанкльг) = *klaklg*. V.
klcheľ (кльхел) — dzień; dies. (*Kulchalla* Kr.). Cf. *alchtkaz klchoľ*. Cf. sq.
klchenynk (кльхенынк) — na dzień; in diem.
klchilin (кльхилин) — dzienny; diurnus.
klchin (кльхин) — jakaś ryba; piscis quidam.
klchinčan (кльхинчан) — poranny, pierwszy, przedni, starszy; matutinus, primus, anterior, major natu. Cf. *klchončan*.
— *ktin* — nogi przednie; pedes anteriores. V. *ktin*. Cf. *šalan k*
klchoľ (кльхол) = *klcheľ*. V.
— *čaglkaz*, *čaglknaz* — imieniny; dies nomini festus.
— *instkńen* — dzień urodzenia, urodziny; dies natalis. Cf. *instnoan*, *inynynzin*. V. *ajzazak*.
klchonč (кльхонч) = *bajdar*. V.
klchončan (кльхончан) = *klchinčan*. V.
klchončk'e (кльхончкѣ) — naprzód; ante, prius.
klčeľkaz (кльчелказ) — lenić się; pigrare.
kleč (клеч) — trzeć; terere.
kleč ereem (клеч эрээм) — król, cesarz; rex, imperator.
kleč eremken (клеч эремкен) — państwo; imperium.
kleman (клеман) — wzięty, zdobyty; captus, occupatus.
kliňe (клинѣ) — glina; ardilla. (ros. глина).
klnylnyn (кльныльнын) — zorza; aurora. Cf. *lnylnyn*.
kłuin (клуин) — palić się; gorzeć; ardere.
— *nejumto* — wulkan; mons vulcanius. V. *nejumto*.
kłutlchejn (клутльхейн) — swawolić; lascivire.
klymlč (ккымльч), pl. *klymlin* — mucha, muchy; musca, muscae.
klynknyn inčin (клынкнын и.) — ryby bez ikry i bez mleczа; pisces sine ovis et lactibus.

klytchem (кылтхэм) — Szalej jadowity; Cicuta virosa.
kmaken (кмакэн) — Chrząszczyk; Coleoptera.
kmegyn (кмэгын) = *kimegin*. V.
kmołkaz (кмолказ) — bajać; fabulari.
knałoz (кналоз) = *kinaałoz*. V.
knałożan (кналозьан) — do rodziny należący; mający rodzinę, familijny; familiaris, habens familiam. V. *kinaałoz*.
knizek'e (книзэкѣ) — na brzeg; ad ripam. V. *knizim k*.
kniziin (книзиин) — śmiech, naśmiewisko; risus, derisus.
knizim kigin (книзим к.) — brzeg rzeki; ripa.
knoan (кноан) — rozgniewany; iratus.
knymzain (кнымзаин) — pogrzeb; funus. Cf. *namtłaz*, *tamaz*.
knyn (кнын) — jeden, samotny; unus, solus. *(Koning* Kr.*)*. V. *poknyn*.
— *chelan* — jedno, jednakie imię noszący, imiennik; cognominus.
— *ktin atchłach* — mający białą łapkę; białołapka, nazwa psa; album pedem habens, nomen canis. V, *ktin, atchłach*.
(Koning šinačin — jedenaście, 11; undecim, XI. Kr.)
knyńen (кныньэн) — jeden, jednakowy, podobny; unus, congruus, conveniens, similis.
— *knyńen chalain* — *knyn chelan*. V.
— *atnok suklkig čamzanłg* — człowiek z jednej wsi; ejusdem pagi homo. V. *atnok, suklkig, čamžanłg*.
— *tynuin* — współmieszkaniec; concolonus.
knynin (кнынин) — obarczony, objuczony, obciążony; oneratus, onustus.
knynkynkyn (кнынкынкын) — pępek; umbilicus. V. *kyn*.
koasch (коасх) = *kascha*. V. *(Koašu* Kr.*)*
koasknynnan (коаскнынан) — gacie; femoralia lintea; braccae inferiores. Cf. *knya*.
koekoem (коэкоэм) = *kekem*. V.
koelchčin (коэльхчин) — warga; labrum. Cf. *kasch*.
— *chańan* — warga górna; labrum superius. V. *chańan*.
— *tnymnyn* — warga dolna; iabrum inferius. V· *tnymnyn*.
koeliknen inč (коэликнэн и.) — plamy na rybie; maculae piscis. V. *inč*.
koetch (коэтх) = *ketch*. V.
kojlil (койлил) — *kelim* V.
kojlilk anzalchinan (койлильк а.) — atrament; atramentum. V. *anzalchinan, emzalknan*.
kojlitchč (койлитхч) — wnętrzności, żołądek; intestina, stomachus, venter. Cf. *k'eltch*.
— *koetch* — tłustość wewnętrzna; adeps intestina. V. *koetch*.
kojłysin (койлысин) — wewnętrzny, żołądkowy; intestinus, ventriculosus.

kokačagen (какачагэн) — kociołek; coculum, aeneolum.
kokakez (кокакэз) — wierzyć; credere.
kolał (колял) — śnieg; nix. *(Kolaal Kr.)*. Cf. *kolgał*.
— *nyntchłyzeen* — śnieg pada, sypie, śniegiem zarzuca (wiatr drogi, podróżnych); ningiteffuse.
— *tazin* — śnieg prószy, pada; ningit.
kolank (колянк) — pojutrze; perendie.
kolch (кольх) staw, jezioro; stagnum lacus.
kolchan (кольхан) — stawowy, jeziorowy; stagnensis.
kolčchsam (кольчхсам) — lód; glacies.
kolečkan (колечкан) — naparstek; tegumentum digiti.
kolgał (кольгал) = *kolał*. V.
kolgatez (кольгатэз) — obrąbać, zarąbać; obtruncare.
kolknan (колькнан) — złamanie; fractura. Cf. *kolnokan*.
kollog (кольльог) — sługa; famulus, ancilla. Cf. *kołog*.
kolnokan (кольнокан) — kruchy; fragilis. V. *kolknan*.
kołog (кологъ) = *kollog*. V.
komat'kaz (коматьказ) — ubierać się; se vestire, vestem sibi induere.
komłan (комлан) — szpik w kościach; medulla. Cf. sq.
komłaan (комлаан) — szpikowy; medullaris.
komłon (комлон), *k. peč* — wnuk; nepos. V. *nustjachcin k.*
— *chimschin* — wnuczka; neptis.
komłonan (комлонан) — tyczący się wnuczka; nepotis *(gen.)*.
końčpał (коньчпал) — wieczny; aeternus.
końčpalan (коньчпалян) — czysty, wyczyszczony; purus, expurgatus.
konokon (конокон) — nosek, pyszczek u ryby; os piscis. Cf. *onokon*.
konpałač (конпалач) — gatunek Lilii; Lilium sp. Cf. sq.
konpiłač (конпилач) = *konpałač*. V.
końschoznatan (коньсхознатан) — obalony, przewrócony; eversus. Cf. *kindlein*.
konygakaz (коныгаказ) — łączyć się; coire.
konym (коным) — ster; gubernaculum.
konyn (конын) — umyślny; ad id ipsum factus, missus, distinatus.
kosch (косх) — Pies; Canis. *Kschonk'e* — psóm; canibus *(dat.)*.
kotlke (котльке) — tu, tutaj; hic; hoc loco.
kovalknan (ковалькнан) — kowalski; pertinens ad fabrum ferrarium (pol. kowal). V. *insłunyn k.*
kož (кож) — Ren; Cervus tarandus. Cf. sq.
kožan (козьан) — renowy; Cervi tarandi *(gen.)*.
— *fatlal* — Mech jeleni; Cetraria rangiferina.

kožekaz (кожеказ) — szczepać, łupać, szczypać, skubać, obrywać; findere; carpere. Cf. *kožičikaz*.

kozgetkaz (козгэтказ) — zatrzymywać; detinere.

kožičikaz (кожичиказ) — obrywać, oszczypywać, zrywać; circum carpere, decerpere. Cf. sq.

kožitkaz (кожитказ) — oszczypać; carpsisse, circum carpsisse.

kponom (кпоном) — Grzyby; Fungi, Boleti. Cf. *chkpan*.

krablan (краблян) — grabie; rastrum. (ros. грабли).

kreki (крэки) — miesiączka; menstruatio.

kresinč (крэсинч) — Gil; Pyrrhula vulgaris.

krigilan (кригилян) — ostrze; acies.

— *kalchan* — ostrze strzały; acies sagittae. V. *kalch*.

krovatan (кроватан) — łoże, łóżko; lectus. (ros. кровать).

krulym evk (крулым э.) — gatunek Lilii: Sarana Kragła; Lilium Kamtschaticum sp. V. *evk*.

kryt (крыт) = *anzalchinan*. V.

ksanekaz (ксанэказ) — stygnąć; refrigerari.

kšanraknan (кшанранкнан) — włosisty; kosmaty.

kšantnym (кшантным) — górna część niewoda; pars superior retis.

kschekaz (ксхеказ) — potrzebować; e_ere.

ksias (ксиас), pl. *ksin* — Gęś, Gęsi; Anser, Anseres.

ksistizik (ксистизик) — brzemienna kobieta; gravida femina.

kskiźal (кскизьаль) — Olcha; Alnus. Cf. *kskzin*.

kskozolelkan (кскозолелькан) — bezwstydny, bezczelny; impudens, impudicus.

kskzin (кскзин) — Olszyna; gaj olchowy; Alnetum. Cf. sq.

kskzit (ксկзит), pl. *kskzin* — Olcha, Olchy; Alnus, Alni. V. *kskiźal*.

kskizvaał (кскизваал) — olchowy; alneus.

— *tsłatknan* — Olcha ścieląca się; Alnus strata. V. *tsłatknan*.

kšm'emč (кшмѣмч) — szczenię; catulus.

ksoch (ксох) — pęcherz; vesica.

kšuč (кшуч) — kark; cervix.

kšun inčin (кшун и.) — ryba łososiowata: Krasna ryba: Salmo lycaodon Pall.

ksunlin skemšinč (ксунлин скемшинч) — zwierzę; animal.

ksv'etiin (ксвѣтиин) — poświęcony; sacer.

ktchelaan, *ktkelaan*, *ktkelan* (ктхеляан, ктkеляан, ктkелян) — nożny, mający nogi; pedes habens. V. *ktin*.

ktchelchen (ктхельхен) — ciemię; vertex capitis.

ktchlenynk (ктхленынк) = *klchenynk*. V.

ktchmin (ктхмин) — V. sq.

ktchoem (ктхоэм), pl. *ktchmin* — kość, kości; ziemia; os, ossa; terra. V. *kčtchim*.
ktchoz (ктхоз) — droga; via.
ktchyin (ктхыин) — należący do głowy; capitis. Cf. sq.
ktchyn (ктхын) — głowa; caput. (*Ktchin* Kr.). Cf. *tchin*.
ktep (ктэп) — Baran; Aries.
ktgelechin (ктгэлехин) — czarny; niger. (*Ktgala* Kr.). Cf. sq.
ktgeleg (ктгэлег) = *ktgelechin*. V.
— *flič* — ryba łososiowata: Czarny Golec; Salmo sp. V. *flič*.
ktin (ктин) — nogi; pedes. Cf. *kaktauan, atkarkaz*. V. *klchinčan, šalan ktin*.
ktkin (кткин) = *ktin*. V.
ktlachin (ктляхин) — silny, twardy; fortis, durus
ktun inčin (ктун и.) = *kšun inčin*. V.
kuchkuch (кухкух) — pazgieć; ungnis. Cf. *kchuin, kichun*.
kuchle (кухле) = *kitchle*. V.
kuččhgčin tonzeg (кучхгчин т.) — płetwa grzbietowa; pinna dorsalis. V. *tonzeg*.
kueziin činlkenč (куэзиин ч.) — Róża; Rosa. V. *činekenč*.
kuga (куга) — spodnie; braccae. V. *koasknynnan*.
— *omakan schin* — spodnie razem z torbazami; braccae una cum s c h i n V. *schin*.
— *omakan kavgč* — spodnie razem z kuklanką; braccae una cum k u k l a n k a. V. *kavgč*.
kugein (кугэин) — tyczący się spodni, przy spodniach; ad braccas pertinens. V. *pet*.
kugk (кугк) — korzenie, kora; radix, cortex.
— *čečin* — kora wierzbowa; cortex salicis. V. *čečem*.
— *ičin* — korzeń, kora brzozowa; radix, cortex betulae. V. *ič*.
(*kugumnuk* — pięć, 5; quinque, V. Kr.)
(*kugumnuk šinažin* — piętnaście, 15; quindecim, XV. Kr.)
(*kugumnuk žužad* — pięćdziesiąt, 50; quinquaginta, L. Kr.)
kukekaz (кукэказ) — gotować, piec; coquere, assare. *kukegč* — gotuj; coque. Cf. sq.
kukeč (кукэч) — kocioł; ahenum.
kukein (кукэин) — zgotowany; coctus. V. *kakekaz*.
— *evk* — gotowana sarana; cocta *evk*. V. *evk*.
— *inč* — ryba zgotowana; piscis coctus.
kukuł (кукул) — kaptur; cucullus.
— *kavin* — kaptur przy kuklance; cucullus apud kuklanka. V. *kavgč*. *kavin*.

kulan (кулян) — części; partes.
kulch (кульх) — błota, tundry; paludes.
kułch (кулх), pl. *kułchen, kułchin* — skóra; cutis, corium, pellis. V. *Plez k.* Cf. *šap.*
kulč (кульч) — *kulch.* V.
kulg (кулг) = *kulch.* V.
kun (кун) — raz; semel.
kun (кун) — szyszki na drzewie; coni arboris. V. *pakallač.*
— *kažgoan* — szyszki modrzewiowe; coni abietis laricis. V. *kažgam.*
— *šokaraan* — szyszki jodłowe; cuni abietis pectinatae. V. *šokara.*
kuncheł (кунхел) — orzechy limbowe; nuces Pini cembrae. V. *šotym.*
kunč (кунч) — jar, rozpadlina; fossa, praeceps.
kunlechin (кунлехин) — ciemny; opacus.
kuryłcen (курылыцен) — Kuryl; Curilus.
kurytje (куритьѣ) — koryto; alveus (ros. корито).
— *kšchonke* — koryto dla psów; alveus canium. V. *kosch.*
— *ulluleg* — korytko; alveolus V. *ulluleg.*
kusch (кусх) = *kilgul.* V.
kute (кутэ) — kuchnia; coquina.
kužgezen (кужгэзэн) — mieć litość, litować się; misereri.
kuzuknen (кузукнэн) — rozpoczęty; inceptus.
kvaschanknan (квасханкнан) — przepalony; perustus.
kvetaan (квэтаан) — cieśla; faber lignarius.
kv'eziin (квѣзиин) *łył* — Róża polna, jagody; Rosa canina, baccae.
kvolgon (квольгон) — obróż, naszyjnik, naszelnik, jarzmo; collare, corona collaris, jugum.
kyłyłaan (кылылаан) = *kełyłan.* V.
kyk (кын), pl. *kikelen* — gardło, krtań; guttur, trachea.
kymkym (кымкым), pl. *kujmym* = *kimin.* V.
kympl (кымпль), pl. *kymchen* = *kinplč.* V.
kyn (кын) = *knynkynkyn.* V.
kymma (кымма) — ja, ja sam; ego, ego ipse. V. *kima.*
kymyłgun (кымылгун) = *kymma.*
kyschkysch (кысхкысх) — darń; cespes.
kzanym (кзаным) — ślad; vestigium. V. *łkzakoat, lkzanom.*
kželatkaz (кжелятказ) — pozostawać; manere.
kželkaz (кжельказ) — odłączać się, odchodzić; abscedere, abire, proficisci.
kžilgim (кжильгим) — prosić, błagać; orare, supplicari.
kziłmyn (кзилмын) — bodać, deptać, bić; calcare, tundere.
kzomchč (кзомхч) — Pszczoła, Trzmiel ziemny; Apis, Bombus terrestris.

L.

łaałch (лаалх) — ile? quantum?
lachlkaz (ляхльказ) — zaglądać, wglądać; inspicere.
lač (ляч) — słońce; sol (*Lač* Kr.).
— *ćsin* — zachód słońca; sol occidens.
— *ešezen* — wschód słońca; sol oriens.
lajemajańan (ляѣмайаньан) — oszukany; falsus.
łakaz (лаказ) — mówić; dicere. Cf. *anłakaz. Ina łazćgnen* — on mówi, on powiada; is dicit.
— *amnał* — opowiadać bajkę; fabulam narrare, fabulari. V. *amnał.*
łakenkaz (лакэнказ) — donoszony (płód); (partus) suo, justo tempore natus. Cf. *kamł.*
lakkač (ляккач), pl. *lakkanč* — Jaskółka, Jaskułki; Hirundo, Hirundines.
łałchan (лалхан) — pierś niewieścia, brodawki na piersi; uber, mamilla.
łalean (лалеан) — podróżny, do drogi należący; itinerarius.
lalez (ляле з) — cmokać, żuć mlaskając językiem, wydawać dźwięki, ryczeć; mandendo edere sonum, sonare. V. *mgumgum.*
lalgilč (ляльгильч) — łydka; sura.
łałtanom (лалтаном) — Wiciokrzew, krzak; Lonicera, frutex. Cf. sq.
łałtchan (лалтхан) — Wiciokrzew, jagody; Lonicera, baccae.
lałyzik (лялызик) — chodzić; ire. *Kamaćsak l.* — chodzić boso; nudis pedibus ire. V. *kam.* Cf. *iłałk.*
lam (лям) — potem; postea.
laml (лямль) — lato; aestas. Cf. sq.
lamlan (лямлян) — letni; późny; aestivus; tardus.
— *soklnon uin* — letnie mieszkania drewniane, zewnątrz wsi; aestiva V. *soklnon. uin.*
łamšun, łamutkan (ламшун, ламуткан) — Łomut; Lomutus.
łanom, łanon (ланом, ланон) — gospodarz, gospodyni; pater domus; mater familias. Cf. sq.
łanom, łanon (ланом, ланон) — krzesło, ławka; łóżko; sedes, scamnum, lectus.
łanšońan (ланшоньан) — obiecany; promissus.
larčskaz (лярчсказ) — uderzać, stukać, tłuc; quatere, percutere, pulsare.
latčag (лякчаг) = *lač.* V.
lchaan (льхаан) — wytarty; tritus.
lchetez čegčel (льхетэз чегчель) — gubić; perdere.

lchezkaz (льхезказ) — potnieć; sudare. Cf. *lizknen, lguzin.*
lchin (льхин) pl. od *lgilch* — jaje; ova. V. *lgilch.*
lchinle ikunk, kink, ukunk (льхинле и. к. у.) — nocą; nocte. V. *kink.* Cf. *łchynle.*
lchitez (льхитэз) — oczyszczać; purgare.
lchojejgojek (льхоеiгоек) — Jeleń, samica, prowadząca stado; Cervus tarandus, femina, gregis ductor. Cf. *lgejgeg.*
lčen (льчен) — *chilgiin.* V.
lčil (льчил) — język, mowa, narzecze, gwara; lingua, sermo, sermo vulgaris.
lean, lehan (леан, леган) — smark, smarkociny; mucus. Cf. sq.
leańachles (леаньахлес) — smarkać; mucum ejicere.
lechsch (лехсх) — matka; mater. *(Lakšcha* Kr.*).* Cf. sq.
lechschank'e (лехсханкѣ) — matki, matce; matris, matri
lechschekech, lechscheks, lechscheksch (лехсхекэх, — кс, ксх) — macocha; noverca.
lechschen (лехсхен) — matczyny; maternus.
lechzekaz (лехзэказ) — budować; aedificare. Cf. *ligzikaz.*
legnylč (легныльч) — żółć; fel.
legsch, legsk (легсх, легск) = *lechsch.* V.
lelem (лелем) — rosa; ros.
lelkaz (лельказ) — wyrzynać; excidere. Cf. *lilatkaz.*
lełkeč (лелкэч) — Mysz; Mus.
lelutinchen (лелютинхен) — biedak, nędzarz; pauper, miser.
lemetez (лемэтэз) — prać, myć, umywać; lavare. V. *łymiz.*
lemetkaz (лемэтказ) — umywać się; se lavare. V. *łymzokaz.*
lenan (ленан) — łyżwy; soleae ferratae·
lenlkaz (ленльказ) — zazdrościć; invidere.
lensetez (ленсэтэз) — rozlewać, wlewać, dolewać, wylewać, zalewać, nalewać, oblewać; diffundere, infundere, adfundere, effundere, circumfundere. V. *lensez.* Cf. sq.
lensetkaz (ленсэтказ) — oblewać się; se circumfundere.
lensez (ленсэз) — lać; fundere. Cf. *lensetez.*
letekaz (летэказ) — bić się, walczyć; certare, pugnare. Cf. *łonenkaz.*
leteletez (летэлетэз) — wytrząsać; excutere.
letkasatkaz (леткасатказ) — przebudzić się; expergefieri.
lgazin (льгазин) — pocący się, spotniały; sudatus, sudator. V. *lchezkaz, lizknen.*
lgejgeg (льгэiгэг) = *lchojejgojek.* V.
lgikiman (льгикиман) — własny; proprius.

lgiłch (льгилх), pl. *lchin* — jajko, jaje; ovum, ova. V. *atchłag l.*, *čačałag l.* Cf. sq.
lgilchsk (льгильсхк) — skorupa jajka; putamen, testa ovi.
lgiteńleg (льгитэньлег) — skryty, utajony; occultus, celatus.
lgitmalan (льгитмалян) — krewny; cognatus.
lgolk (льгольк) — dziupło; cavum in trunco arboris.
lichekaz (лихеказ) — nocować; pernoctare.
ligzikaz (лигзиказ) = *lechzekaz*. V.
lil (лиль) — rzemień, skóra, rękawice; lorum, pellis, tegumen manuum, manicae. Cf. *łych*, *łył*.
lilatkaz (лилятказ) = *lelkaz*. V.
lilč (лильч) — przędza; filamenta.
linłgyč (линлгыч) — serce; cor.
lisch (лисх) — ciotka, siostra ojca lub matki; amita, matertera. Cf. sq.
lischen (лисхен), *lschen* — ciotki, ciotczyny; amitae (gen.), materterae (gen.).
lizknen (лизкнэн) — pot; sudor. V. *lchezkaz*, *lgazin*.
lkilken (лькилькэн) — mlecz rybi; lactes (piscium).
lkipg (лькипг), *lkipchin* — pchła, pchły; pulex, pulices. Cf. *łkypch*.
lklechin (льклехин) — zimny, chłodny, zdrojowy, źródlany; frigidus, fontanalis. Cf. sq.
lkleg (льклег) = *lklechin*. V.
— *iin* — woda źródlana, zimna; aqua fontanalis, frigida.
— *kiggečch* — źródło zimne; fons frigidus. V. *kiggečch*.
lkłym (льклым) — jakaś roślina; planta quaedam.
łkłypch (лклыпх), pl. *łkłypchin* = *lkipg*, *lkipchin*. V.
lkzanoał (льканоал) — ścieżka; trames. Cf. sq.
lkzanom (льканом) — ślad; vestigium. Cf. *kzanym*.
lkzualč (льксуальч) — być; esse.
lkzuałčen (льксуалчен) — będzie; erit.
llapinan (льльапинан) — okulary; vitrum oculare. V. sq.
llo (льльо), pl. *loel* (тьоэль) — oko, oczy; oculus, oculi (*Lella* Kr.).
lnean (льнэан) — czytany; lectus. Cf. sq.
lnez (льнэз) — czytać; legere.
— *nustiachčin* — modlić się; orare. V. *nustiachcič*.
lnylnyn (льныльнын) = *klnylnyn*. V.
łoekłam (лоэклам) = *lkłym*. V.
łoilčechsikaz (лоильчехсиказ) — golić się; se radere.
łokaz (локаз) — palić się; ardere.
lokran (льокран) — muchy; muscae.
łołon (лолон) — zagięcie rzeki; flexus amnis.

łonenkaz (лонэнказ) — bić się, walczyć; certare, pugnare. Cf. *letckaz.*
łoplenzaan (льоплензаан) — powierzchowny, zewnętrzny; externus.
łopłop (лоплоп) — staw w ciele; articulus.
lopsemzaan (льопсэмзаан) — wywichnięcie; luxatura.
lotlchakaz (льотльхаказ) — buntować; concitare, sollicitare.
łuchśch (лухсьх) — siostrzeniec; filius sororis.
— *chimschin* — siostrzenica; filia sororis.
luilchein (люильхеин) — wojskowy; militaris.
luił (люил) — wąsy; barbula in labro superiore.
lukeł (люкэл) — mleko; lac.
lukkuk (люккук) — roślina, Kukułczyne trzewiki; Cypripedium calceolus.
lukilaan (люкиляан) — rodzaj Delfina drapieżnego; Orca gladiator.
łulchnyn (лульхнын) — futro w ubraniu zwanem *kavgč*: pellis in veste nominata *kavgč.* V.
łułk (лулк) — oczny; ocularius. V. *llo.*
łuveł (лувэл) — broda; barba.
lvalan (львалян) — podły, niski; humilis, vilis, turpis, sceleratus.
lvalšatan (львальшатан) — zarumieniony, rumiany; rubens, rubro suffusus.
łych (лых) = *lil.* V.
łył (лыл) = *lil.* V.
łył (лыл) — jagody; jagody Bażyny; baccae; Empetrum nigrum, baccae. Cf. sq.
łyłk (лылк) = *łułk.* V.
łylnoał (лыльноал) — Bażyna, krzak; Empetrum nigrum, frutex.
łyłychł (лылыхл) — siostra; soror. *(Lilichlč* Kr.*).* Cf. sq.
łyłychlen (лылыхлен) — siostrzyny; sororius.
łymiz (лымиз) = *lemetez.* V.
łymłym (лымлым) — Mech; Muscus.
łymzokaz (лымзоказ) = *lemetkaz.* V.
łyńlkinkin (лыньлькинкин) — wzbudzający zazdrość; invidiosus. Cf. *kamł.*
łynłłyč? (лынлльыч?) — serce; cor. Cf. *linłgyč.*
łynył (лыныл) — Borówka Czernica, jagody; Vaccinium Myrtillus, baccae. Cf. sq.
łynył (лыныл) — Borówka, Czernica, krzak; Vaccinium Myrtillus, frutex.
łysi (лыси) — rzeczywiście, prawdziwie; vere, verum. Cf. sq.
łysij (лысій) — rzeczywisty, prawdziwy, szczery; verus, sincerus.

M.

maa, ma (маа, ма) — gdzie; ubi. V. *kamma.*
mač (мач) — worek, woreczek; marsupium. Cf. *mjač, mjeač.*
— *kansaan* — kapciuch, woreczek na tytuń; marsupium ad tabacum portandum. V. *kansa.*
mačtan (мачтан) — maszt; malus (ros. мачта).
majačan (маячан) — łgarz; oszust; mendax, falsus.
makołag (маколаг) — nudny, uciążliwy, teskny; taediosus, taedulus. Cf. sq.
makomag (макомаг) — znudzenie, tęsknota; choroba, febra; taedium; morbus, febris.
malan (малян) — zabawny, swawolny; facetus, lascivus. V. *malchkaz.*
malarak (малярак) — ryba łososiowata: Mikiża; Salmo purpuratus Pall. Cf. sq.
— *kčłyin* — ryba łosiowata: Kunża; Salmo cullaris Pall. V *kčłyin.*
malchkaz (мальхказ) — bawić się, igrać, swawolić; ludere, lascivire. V. *malan, malvałan.* Cf. *małkaz.*
malgalatkaz (мальгалятказ) — ośmielać się; audere.
malenan (маленан) — miotła; scopa. Cf. sq.
maletez (малетэз) — wymiatać; scopis verrere.
malikanez (маликанэз) — gadać, pleść, bajać; garrire, fabulare.
małkaz (малказ) = *malchkaz.* V.
malvałan (мальвалан) = *malan.* V.
mankč (манкч) — jak: jakkolwiek bądź; dokąd; quid; utcunque; quo.
manzan манзан) — stopa; planta, ima pars pedis. V. *ečenčin* Cf. sq.
manzen (манзэн) = *manzan.* V.
manzin chkič (манзин х.) — dłoń; palce; zapięście ręki; palma, digiti; carpus manus.
marekań (марэкань) — drąg zaostrzony do zabijania ryb służący; contus acutus ad pisces pungendos. Cf. *čečgargač.*
mašatkaz (машатказ) — szczenić sie; catulos parere.
mascht, masgt, pl. *masgsan, magtan* (масхт, масгт. масгсан, масгтан) — Czosnek łąkowy; Allium ursinum.
mašekakaz čegčeł (машекаказ чегчел) — chwalić się, chełpić się; gloriari, se jactare.
masikakaz (масикаказ) — rumienić się; rubescere, rubere.
matav (матав) — łódź nie wielka, bajdarka; navicula, scaphula. V. *bajdar.*
mazin (мазин) = *myzgin.* V.

mazmalch (мазмалх) — łza: lacryma.

mčen (мчен) — gatunek Jarzębiny. Jarzębina kamczacka, jagody: Sorbus sp., frutex. V. *kelmen*. Cf. *sinin m.*, *urušen*.

m'echaan (мѣхаан) — futrzany: polliens, pelliger (ros. мѣховой).

m'ečaan (мѣчаан) — daleki, odległy, oddalony: longinquus, remotus. Cf. sq.

m'ečak (мѣчак) — daleko, zdala, dalej: longe; longius. Cf. sq.

m'ečał ilkizin (мѣчал и.) — mający dobry wzrok, z daleka widzący; remota cernens, presbyops. V. *llo*. Cf. *tymalchkilan*

m'ečan tygestkin (мѣчан т.) = *m'ečał il kizin*. V.

m'ečasakaz (мѣчасаказ) — oddalać; longinquare, removere.

m'edaan (мѣдаан) — miedziany; cupreus (ros. мѣдный).

m'ejennotkaz (мѣiэннотказ) — zjadać, najeść się; nasycić się, nażreć się; comedere, satiari, Cf. *mesiknen*.

m'elerižin (мѣлевизьин) — niepogoda; burza, deszcz się rozpoczyna; deszcz pada; pluit, procella, nimbus fit. V. *mełmył*. Cf. sq.

m'elersčin (мѣлевщин) = *melerižin*. V.

m'ełgelkaz (мѣлгэльказ) — oczekiwać; mieć nadzieję; exspectare, sperare.

m'ełgelkaz (мѣлгэльказ) = *ilatytyz*. V.

melkevin (мэлькэвин) — owoce; fructus. Cf. sq.

melkevkin (мэлькэвкин) — dający, przynoszący owoce; owocowy; frugifer, fructuosus. Cf. *kammelkevkin*

m'ełmył, *mełmył* (мѣлмыл, мэлмыл) — pogoda; serenitas. Cf. *m'elerižin*.

m'ełtergem (мѣлтэргэм) — skóra z Łachtaka: pellis Phocae barbatae. V. *ampemeł*.

m'em (мѣм) — szopa, sklep, skład: taberna, conditorium.

m'enjaan (мѣнjан) — odmieniony, zamieniony: mutatus (ros. обмѣненный).

meschel (мэсхел) — ryba wysuszona i utarta; mąka z ryb; piscis siccatus atque contritus; farina e piscibus. Cf. *tchim*.

m'ešchuin (мѣшхуин) — łabędzi; cygneus. Cf. sq.

— *pnyłpnył* — roślina: Korzeń łabędzi (nazwa miejscowa); herba: Radix cygnea (nomen locale). V. *pnyłpnył*. Cf. sq.

m'ešchumesch (мѣшхумэсх) — Łabędź: Cygnus. V. *meschuin*.

m'eščun (мѣшхун) — Lebioda; Atriplex. Cf. sq.

m'eskun (мѣшкун) = *meščun*. V.

m'esiknen (мѣсикнэн) — nasycony; satur. V. *mejennotkaz*.

mezgin (мэзгин) = *myzgin*. V.

mgumgum (мгумгум) — fala; unda.

— *lalezin* — fale biją, ryczą; (ventus) undat; undae sonant. Cf. *lalez*.
mja (мья) = *maa*, *ma*. V.
mjač (мьяч), *mjeač* (мьѣч) = *mač*. V.
mjatelz (мьятэлз) — zgubić: amittere. perdere.
miksčeg (микчечег) — ryba jakaś, Kajurka (nazwa miejscowa); piscis quidam.
milkečen (милькэчен) — łuska rybia; squama. Cf. sq.
milkečin (милькэчеин) — mający łuskę, łuskowaty; squameus, squamosus.
milmil (мильмиль), pl. *mil* — Wesz, Wszy; Pediculus, Pediculi.
min (мин) — który; kto? qui; quis?
minlchč, *minlč* (минльхч, минльч) — Zając; Lepus. Cf. sq.
mińlchin (миньльхин) — zajęczy; leporinus.
— *tył* — roślina. Konwalijka; Zajęcze jagody (nazwa miejscowa); Convalaria bifolia.
mińlin (миньлин) = *mińlchlin*. V.
misgt (мисгт) — Czeremcha, jagody; Prunus Padus, baccae. V. sq.
misgtin pnyłpnył (мисгтин п.) — Czeremcha, krzak; Prunus Padus, frutex. V. *pnyłpnył*.
mišilechin (мишилехин) — porządny; accuratus.
mitch (митх) — dziad, dziadunio; avus. Cf. sq.
— *chimschin* — babka, babunia; avia. Cf. sq.
— *tchłon* = *mitch chimschin*. V. *tchłon*.
mitg, *mitk*, *mits* (митг, митк, митс) = *mitch*. V.
mizim kumisizin (мизим кумисизин) — ból pod sercem; dolor in serabiculo cordis. Cf. *linlgyč*.
mizin (мизин) = *myzgin*. V.
mlchem (мльхем) — krew; sanguis.
— *tchizizin* — biegunka krwawa; dysenteria. V. *tchizizin*.
— *aschzin* — plucie krwią, krwotok piersiowy; haemoptoe; pneumorrhagia.
mlim (млим) = *mlchem*. V.
mnylch (мнылх) — każdy, wszystko, wszyscy; quisque; omnia, omnes.
mnył (мныл) = *mnylch*. V.
mnyłan (мнылан) = *mnylch*. V.
mokavrač (мокаврач) — wiatr silny; ventus.
mokavrazen (мокавразен) — burza; procella.
mokkanč (мокканч) — gatunek Lilii; Lilium kamtschaticum sp.
mokschin (мокехин) — zgniłe drzewo, zgnilizna; lignum putre; putredo.
mokskin (мокскин) = *mokschin*. V.

morzat (морзат) — Koń morski; Trichechus rosmarus. (ros. морж.). Cf. sq.

morzatełan (морзатэлян) — z konia morskiego; e trichecho rosmaro.

— *ečenyn* — poleszwy z Konia morskiego; soleae e corio Trichechi rosmari factae.

motchła tekzozin inčin (мотхла тэкзозин и.) — ryba szybko płynie; piscis celeriter nat. V. *inč.*

mrorotan (мроротан) — Porzeczka czarna, krzak; Ribes nigrum, frutex. V. *ečgelkvazin.*

mrorotan (мроротан) — Porzeczka czerwona, jagody; Ribes rubrum, baccae. V. *nek'sten.*

mšekg (мшекг) — ryba łososiowata: Złodziejka; Salmo penshinensis Pall.

mškun (мшкун) — Pieprz dziki; Daphne mezereum.

mšelvinč (мшлельвинч) — pole: ager. Cf. sq.

mšelvyn (мшлельвын) = *mšelvinč.*

muk'emuk (мукѣмук, pl. *muk'en* (мукѣн) — chmura, chmury; grad; nubes; grando. Cf. sq.

— *k'esin* — grad pada; grandinat.

mumch, mumk (мумх, мумк) — naczynie z kory brzozowej, czuman; vas e cortice betulina. Cf. *anjez mumchčeg.*

— *imelknen inčin* — naczynie do mycia ryby; vas ad pisces lavandos. V. *lemetez, inč.*

mumkił (мумкил) — klapy u ubrania; potagia.

muza (муза) — my; nos. V. *myzgenke.*

myčkechanč (мычкэханч) — ptak jakiś; avis quaedam.

mytch (мытх) = *mitch.* V.

myzgenk'e (мызгэнкѣ) — do nas, nam; ad nos, nobis (dat.). V. *muza.* Cf. sq.

myzgin (мызгин) — nasz, nasza, nasze; własny, rodzinny; noster, nostra, nostrum; proprius, natalis. Cf. *šanlez mizin.*

myzgink (мызгинк) — u nas; apud nos. V. *muza.*

myzym (мызым) — żołądek; stomachus.

N.

načekazg (начеказг) — Mrówka; Formica. Cf. sq.

načekaznem (начеказнэм) — mrowisko; formicetum.

načezłach (начэзлах) — dymny; fumosus. Cf. sq.

načeznačez (начезначез) — dym; fumus.
načkallag (начкалляг) — głośny; vocalis.
najuajnakaz (наюайнаказ) — rzyganie; ructus. V. *anmjetez.*
nakakal (накакаль) — gniazdo mysze; nidus murinus.
naknoken (накнокэн) — bogaty; locuples.
nalatez (налятэз) — zginać, naginać, zakrzywiać; deflectere, inflectere, incurvare. V. *nalez.*
nalchkał (нальхкал) — wesele, gody małżeńskie; nuptiae. Cf. sq.
nalchkaz (нальхказ) — żenić się; uxorem ducere. Cf. *natchkaz.*
— *algčazen* — chcieć się żenić; uxorem ducere velle. V. *algčazen.*
— *lenałchez* — żenić; uxorem dare.
nalez (налез) — giąć; flectere. V. *nalatez.*
nalkalg (налькальг) = *nalchkał.* V.
namtłaz (намтлаз) — pogrzeb; funus. Cf. *knymzain, tamaz.*
nańgał (наньгал) — ikra; ova piscium. Cf. *gangał.*
nank (нанк) — brzuch; błona, która okrywa kiszki; venter; peritonaeum.
nanyč (наныч) — żona, gospodyni; uxor, mater familias. Cf. *nnyč.*
napschatkaz (напсхатказ) — drzemać, zasypiać; dormiscere, dormire. Cf *neksekaz.*
nartan (нартан) — sanie, które ciągną psy; narta (nazwa miejscowa); trahea, quam canes trahunt.
nasatez (насатэз) = *nalatez.* V.
natchkaz (натхказ) = *nalchkaz.* V.
natkav'an (наткавьан) — ranić; vulnerare. Cf. sq.
natkav'an (наткавьан) — raniony; vulneratus.
nazenłakeč (нлзэнлакэч) — waga, ciężar, funt; pondus, libra.
ńchajemkin (ньхаѣмкин) — rzeźwy, rzeźki, wesoły; alacer, laetus.
nchilikin (нхиликин) — głodny, famelicus.
ńčlklechin (ньчльклехин) — szpetny, wstrętny; turpis.
ńeał (нѣал) — górny; montanus. V. *ńejńe.*
ńečkavlkaz (нѣчкавльказ) — porosty, liszaje drzewne; lichenes, lichenes parietini. Cf. *nyčkavlkaz.*
ńečlez (нѣчлез) — szkodzić, obrażać; nocere, laedere.
ńečliz (нѣчлиз) — nienawidzieć; odisse.
ńečlkałkaskał (нѣчлькалкаскал) — dziurawić, wiercić; forare. Cf. *ńeč-kavlkaz.*
ńed'elen (нѣдѣлен) — tydzień; hebdomas (ros. недѣля).
ńegńełkaz (нѣгнѣлказ) — wiosłować; remigare.
negochlez (нэгохлез) — kapać, ciec kroplami; stillare.

ńeimtu (нѣимту) — góra, góra stojąca samotnie; mons, mons salitarius. Cf. *ńejumto*.
ńeińe, *ńejńe* (нѣинѣ, нѣiнѣ), pl. *ńejńen* — góra, góry; łańcuch gór; mons, montes; jugum. Cf. sq.
ńejńealin (нѣiнеалин) — górny, górzysty; montanus, montaosus. Cf. *ńeal*.
ńejumto, *ńejunto* (нѣюмто, нѣюнто) — *ńeimtu*. V.
ńekčagalkaz (нѣкчагальказ) — kadzić; odores, thus incendere.
nekelkaz (нэкэльказ) — łamać; frangere.
ńeklkaz (нѣкльказ) — spać; dormire. Cf. sq.
ńeksekaz (нѣксэказ) — spać; dormire. Cf. *napschatkaz*. V. *antskaz n.*
nelglel (нэлглэл) = *nańgal*. V.
ńen (нѣн) — teraz, zaraz; nunc, statim.
— *klehel* — dzisiaj; hodie. V. *klehel*.
— *klehilin* — dzisiejszy; hodiernus. V. *klehilin*.
ńeńan (нѣньан) — nowy; novus.
ńenanincht (нѣнанинхт) — czas; tempus.
nenekeč (нэнэкэч), pl. *pen* (пэн) — dziecię, dzieci; infans, infantes. (*Nanača* Kr.).
ńeneč (нѣнэч) — kamień, krzemień; lapis, silex.
ńenetez (нѣнэтэз) — pogrążać; submergere.
ńenetkaz (нѣнэтказ) — składać; componere.
ńenkaz (нѣнказ) — obciążać, pogrążać; onerare, submergere.
nepenaz (нэпэназ) — nasypywać, nalewać; infundere.
nepenetez (нэпэнэтэз) — zaprószyć; pulverem conspergere V. *netez*.
neplaskaz (нэплясказ) — sadowić, sadzać; ponere, locare.
neplatez (нэплятэз) — słać, ścielić; sternere. Cf. sq.
nepseł (нэпсэл) — podścielać; substernere.
ńesčastnojan (нѣсчастноян) — nieszczęsny; infelix. (ros. несчастный).
nesk'ekaz (нэскѣказ) — wąchać, węszyć; odorem rei trahere, naribus vestigare.
nespeł (нэспэл) — ślad nóg zwierzęcych na śniegu, trop; vestigium.
ńetaz (нѣтаз) — skrywać, pilnować, strzedz; celare, custodire, tueri.
ńetennakalan (нѣтэннакалян) — zważony; przeważony, funtowy; pensus, ponderatas, libralis. Cf. sq.
ńetennalkaz (нѣтэнналказ) — ważyć, zważyć; przeważyć; pendere, ponderare, praeponderare.
netez (нэтэз) — prószyć; pulverem movere. V. *nepenetez*.
ńetm'enlkaz (нѣтмѣнльказ) — kleić; glutinare.
nezogaz (нэзогаз) — zniżać, poniżać; w dół spychać; deprimere, in inferiorem locum detrudere.

ngajemken ii (нгаѣмкэн и.) — wódka, wino; aqua vitae, vinum. V. *ii*.
ngein (нгэин) — z, ze; e. ex. Cf. *necin*.
nginkin (нгинкин) — słaby: infirmus, aeger.
ničekazg (ничеказг) = *načekazg*. V.
nikalkaz (никальказ — mrużyć oczy, mrugać; claudere oculos, nictari.
nimšč (нимщ) — kobieta; femina.
nitaa (нитаа) — pamięć, rozum; memoria, mens.
nkinkč (нкинкч) — gatunek Kaczki; Anas sp.
ńkeukin (ньквукин — znaczny, duży, ogromny; ingens, maximus.
ńńeem (ньнѣэм) — opar, mgła; nebula. V. *kizgilechn*.
— *łułk, łyłk* — ślepota; caecitas. V. *llo*.
nnyč (нныч = *nanyč*. V.
noalez (ноалез) — jadło, strawa, obiad; cibus, prandium.
noč chekandlan (ноч хекандльан) — kryjówka, barłog niedźwiedzi; latebrae ursi.
nodkaz (нодказ) — dokuczać, męczyć; vexare.
nokanlez (ноканлез) — gasić; exstinguere.
nokskoł (нокскол) = *spał*. V.
nolleśalatez (нолльлешалятэз) — umniejszać; odejmować; diminuere; subtrahere.
non (нон) — dziób ptasi; rostrum.
nonk'e (нонкѣ) — tam, tędy; ibi, illic; eo.
nonnačan evkin (нонначан эвкин) — gatunek Lilii kamczackiej; Lilium kamtschaticum sp.
nonym (ноным) — pokarm, zapasy; cibus, provisio.
nośan (носьан) — ogonowy; caudalis. V. sq.
nosg, nosh (носг н.) — ogon; cauda. Cf. *pipeleč, gos*.
noz (ноз) — ryba suszona; pisces siccati. Cf. *nypint*.
nożnican (ножницан) — nożyce; forfex, (ros. ножницы).
ńpańekin (ньпаньэкин) — przyjemny, miły; gratus.
ńpańenken (ньпаньэнкэн) — rozważny, powolny; zachowujący zimną krew, spokojny, z jednostajnym umysłem; cunctatus, lentus; homo aequo animo.
ńrakvet (ньраквэт) — spodnie; braccae.
nšon (ншон) — część sani: słupki łączące połozy z siedzeniem; pars traheae: fulcra sedis.
ńt'elt'chikńen (ньтѣлтьхикнѣн) — dwuletni; duos annos habens; duorum annorum.
nt'em'junkin (нтѣмьюнкин) — chytry; callidus.
ńtylan (ньтылян) — dwojaki; dwoisty; duplex, duplicatus.
ńtyłgin (ньтылгин) — podwójny; dualis, geminus.

ńtylnyn (ньтыльнын) — drugi; secundus.
ńtyn (ньтын) — rogi; cornua.
ntyrgikin (нтыргикин) — tłusty; crassus.
nuč (нуч) — drzwi, wejście; janua.
nun (нун) — tu, tutaj; hic, hoc loco.
nurjašenlkaz (нурьяшенльказ) — przepalać; perurere.
nušint (нушинт) — nabrzmiałość, puchlina: tumor.
nustjachčič (нустяхчич) — bóg; deus. (*Kutcha* Kr.).
nustjachčin (нустяхчин) — boski; divinus.
— *komłon* anioł; angelus. V. *komłon*.
nustjachčink'e (нустяхчинкѣ) — bogu, do boga; deo, ad deum.
— *takakez* — mówić, modlić się do boga; loqui ad deum, orare deum.
nust'egčeg (нустѣгчэг) — obrazy; simulacra.
nutein (нутэин) — polny; agrestis, campester.
nuu (нуу) — ten; tamten: hic, ille.
nvein (нвэин) = *ngein*. V.
nvetgaken (нвэтгакэн) — prosty, prawdziwy; rectus, verus.
nvetgeken (нвэтгэкэн) — cały, całkowity, nienaruszony; totus, intactus.
nviltkin (нвильткин) — gęsty, głuchy; densus, crassus.
nyčchilk (нычхильк) — prędki; skory; prędko; celer, velox; celeriter. Cf. sq.
nyčchilkčin (нычхилькчин) — prędzej; celerius. Cf. *nyčgiłk*.
nyčen (нычен) — żoniny; uxorius. V. *nnyč, nykin*.
nyčgiłk (нычгилк) = *nyčchilk*. V.
nyčgiłkčin (нычгилкчин) = *nyčchilkčin*. V.
nyčk (нычк) — Tytuń; Nicotiana Tabacum.
nyčkavlkaz (нычкавльказ) = *nêčkavlkaz*. V.
nykin (ныкин) — żonaty; uxorem habens, maritus. V. *nnyč*.
nyklkilg (ныклькильг) — senny; śpioch; dormitor.
nyksg (ныксг) — Suka; Canis, femina.
nylčkikzuzin enezinč (ныльчкикзузин е.) — spadające gwiazdy; stellae cadentes. V. *enezič*.
nymschusiz (нымсхусиз) — ulżyć, pomagać; levare, juvare.
nymsin chekandł (нымсин х.) — Niedźwiedzica; Ursa. V. *chekandł*.
nymtlein (нымтлеин) — przyozdobiony; ułożony, uporządkowany; ornatus, compositus.
nynchirgazčak (нынхиргазчак) — wybierać, odrzucać; eligere, reicere.
nynčachululech (нынчахулюлех) — rozpadlina, przepaść; fissura, praeceps.
nyńin (ныньин) — obciążony, juczny, ciężarowy: oneratus, onustus; onerarius. Cf. *połknyńin*.

nyńlč (ныньльч) — Wydra: Lutra.

nyntchłyzcen (нынтхлызцен) V. *kolał.*

nypičkin (ныпичкин) — bystry; gwałtowny; porywający; vehemens, violentus, rapax.

nypilchukaz (ныпильхуказ) — dosypywać, dolewać, dorzucać; adfundere, adjicere.

nypint (ныпинт) — wiązka, pęk; fasciculum.

— *nozan* — wiązka ryby suszonej; fasciculum piscium siccatorum. V. *noz.*

nyšilgin (нышильгин) — sieć; rete. Cf. *chilgin.*

— *chimlchimin* — sieć na Sobole; rete ad Mustelas zibelinas capiendas. V. *chimlchim.*

nytakin (нытакин) — czynny, pamiętny; industrius, memor. Cf. *kamnytanin.*

nzilalmen nustjachčič (нзильальмэн н.) — da bóg, dałby bóg; dabit, det deus. V. *nustjachčič.*

O.

ochp (охп) — igła do wiązania sieci; acus ad rete nectendum.

očetkaz (очетказ) — zapraszać; invitare. Cf. sq.

očez (очез) — wołać, przyzywać, zwoływać; vocare, advocare, convocare. Cf. sq.

očityz (очитыз) — pozywać; in judicium vocare, diem dicere.

očkaz (очказ) — wojować; bellare.

očskagelkaz (очскагэльказ) — upadać, paść; cadere.

oekaz (оэказ) — palić; palić w piecu, ogrzewać; urere; incendere ligna in fornace; calefacere. Cf. *ojejz.*

oelchčokaz (оэльхчоказ) — łowić rybę wędką; piscari hamo. V. *alhentkaz.*

ogikmechał (огикмэхал) — po upływie, za; post.

ogkmechał (огкмэхал) = *ogikmechał.* V.

ojemkłyk (ойэмклык) — poranek; mane.

ojemkołk (ойэмколк) — rano; bardzo rano; mane, multo mane.

ojtam (ойтам) — stos; rogus,

ojejz (оейз) *peči* — palić w piecu; incendere lignum in fornace. V. *peči.*

ok'ekaz (окѣказ) — długo czekać; przeczekać; diu exspectere, diutius quam aliquis exspectere. Cf. sq.

ok'etez (окѣтэз) — oczekiwać, poczekać, doczekiwać się; exspectere donec, ut... Cf. sq.

okkez (оккэз) — czekać, oczekiwać; exspectare.
oknoč (окноч) — okno; fenestra (ros. окно).
olgłachen (ольгэлахен) — nagi, goły; nudus. Cf. sq.
olgłak (ольгэлак) = *olgłachen*. V.
olkolz (олколз) — dziwić, wzbudzać podziw; admirationem movere.
olleanslach (ольлеанслях) — mały, niewielki, średni; parvus, non magnus, medius.
olveskaz (ольвесказ) — rznąć, rąbać; caedere, secare.
omakan (омакан) — razem, między; una, inter.
omk (омк) — ciepło; tepide. Cf. sq.
omkłachin (омклахин) — ciepły; tepidus.
omtetez (омтэтэз) — wiązać, związywać, pleść, splatać; vincire, nectare. Cf. sq.
omtez (омтэз) — zawiązać; vinxisse, nexuisse.
omtschinin (омтсхинин) — związany; vinctus.
omtsenz uilgin (омтсэнз у.) — splatać więcierz; nectere apparatum viminalem ad pisces capiendos. V. *uilgin*.
omtyk (омтык) — spleciony; nectus.
omzetez (омзэтэз) — stawiać, rozstawiać; statuere; ponere, disponere.
ońchtez (оньхтэз) — odpoczywać; quiescere.
ońgtez (оньгтэз) — przyjmować gościnnie, ugaszczać; hospitio excipere.
onlez (онлез) — układać; componere.
onokon (онокон) = *konokon*. V.
ontez (онтэз) — dymić; fumare.
oolt (оольт) — kowadło; incus. Cf. *tapałgantatkaz, tałaan*.
opełatnom (опэлатном) — ognisko; focus.
optałan (опталан) — cały; totus.
oschtlekan (осхтлекан) — kij do poganiania psów w zaprzęgu, osztoł (nazwa miejscowa); fustis ad canes vehentes agendos. Cf. *charatkaz*.
ot't chańan (отьт х.) — sufit, sklepienie; tectum, fornix. V. *chańan*.
ot't tnymnym (отьт т.) — podłoga; solum, tabulatum.
ovjalitkaz (овялитказ) — całować się; oscula jungere. Cf. sq.
ovjałkaz (овялказ) — całować; oscula dare, osculari.
ozłytez (озлытэз) — uderzać, bić, tłuc; pulsare.
ozotkaz (озотказ) — rozpoczynać; coepisse, incipere.

P.

paazid (паазид) — dzieci; infantes; liberi.
paech (паех) — żywot niewieści; uterus.

pachpan (пахпан) — ciało; caro.
pakakač (пакакач), pl. *pakakanč* — kurczę, kurczęta; pullus, pulli gallinacei.
pakalaał (пакальаал) — krostki na ciele, wysypka; pustulae. V. *pchalak*.
pakalčkaz (пакальчказ) — być, stawać się dzikim; ferus esse, fieri. V. *pekeiknen*, *pekelin*.
pakallač (пакальльач) — szyszki na drzewie; coni arboris.
pakallenč (пакальлэнч) — krostawy, spryszczony; pustulosus. V. *pchalak*. Cf. *pchallanč*.
pałaapał (палаапал), pl. *pałaan* — liść, liście; folium, folia.
palananten (палянантэн) = *paleuanten*. V.
pałchan (палхан) — skrzele; branchiae.
paleuanten (палеуантен) — metal: żelazo, miedź, stal; metallum: ferrum, cuprum, chalybs.
pałkazatkaz (палказатказ) — niszczyć, obalać; evertere. Cf. *pinańatkaz*.
pamjan (памян) — szkarpetki futrzane; socci e pelle facti.
panlchetez (паньхетэз) — odjąć, pozbawić; privare.
panzan (панзан) — futrzany, z łapek rena uszyty; e pellibus pedum Cervi tarandi factus.
— *lil* — rękawice futrzane; manicae e pellibus factae. V. *lil*.
— *šchin* — buty futrzane bez cholew; torbazy (nazwa miejscowa); caligae sine scopis e pellibus factae. V. *šchin*.
parušan (парушан) — żagiel; velum, (ros. парусъ).
paškzetez (пашкзэтэз) — przejść; transire.
paspas (паспас), pl. *paspad* — łopatka, łopatki; scapula, scapulae
pavkaz (павказ) — chłonąć, łykać, pić; haurire, bibere.
p'chakč (пьхакч) — Sokół; Falco.
pchalak (пхальак) — dziurawić; forare.
pchallanč (пхальлянч) = *pakallenč*. V.
pchan (пхан) — święcony; sacer.
pcichug (пцихуг) — duch; spiritus. Cf. *cechč*.
pechecheč (пэхехеч) — przepaska, fartuch; praecinctorium. Cf. *pekekeč*, *pschecheč*.
— *kavčen* — przepaska u kuklanki, okrywająca pierś; praecinctorium apud kuklanka pectus tegens. V. *kavčg*.
pecheł (пэхэл) — czapka futrzana; velamen capitis e pelle factum.
peč (пэч), pl. *pen* — dziecię; liber. Cf. *nenekeč*, *paazid*, *pen*.
— *chim'schin* — córka; filia. (*Šuguinga* Kr.). V. *chim'schin*.
— *ichlin* — syn; filius. (*Pača* Kr.). V. *ichlin*.
p'eči (пѣчи) — piec; fornax, (ros. печка). V. *ojejz p*.
pein (пэин) — niemowlęcy, dziecinny; infantilis, puerilis. V *peč*, *pen*.

pekeiknen пэкэикнэн — dziki, zdziczały; ferus, ferus factus. Cf. *pakalčkaz*, *pekelechin*.

pekekeč (пэкэкэч) = *pechecheč*. V.

pekelechin (пэкэлехин) — dziki; ferus.

pekelin (пэкэлин) — wściekły; rabiosus. Cf. *ankin*, *čilalan*, *echĕešan*.
  kosch — wściekły pies; canis rabiosus. V. *kosch*.

pekšch (пэкеьх) — pasierb, syn męża lub żony z pierwszego małżeństwa; privignus, filius mariti vel uxoris e primo voto natus.
  — *chimschin* — pasierbica; privigna.

pełałaz (пэлалаз) — piłować; serra findere.

pelgatkaz (пэлгатказ) — być głodnym; esurire.

penk (пэнк) = *pein*. V.

penk'e (пэнкѣ) — czapka; velamen capitis.

penlgitez (пэнльгитэз) — wznosić, budować: struere, construere, aedificare.

penstkaz (пэнстказ) — świecić, świecić się; lucere.

p'esokan (пѣсокан) — piasek; arena (ros. (песокъ).

pet (пэт), *kugain* — tylna część spodni; pars postica braccae. V. *kuga*.

peteał (пэтэал) — słoma; stramentum; stramen.

p'etnaan (пѣтнаан) — plamisty; maculosus (ros. пятнистый).

pevlymč (пэвлымч) — część zagrody zwanej tykapzin; pars tykapzin. V.

pezchenkaz (пэзхенказ) — poranić się; se vulnerare.

pezgen (пэзгэн), *kejłoj p.* — katar; catarrhus. V. *kejłoj*.

piby (пибы) — sól; sal.

pilen (пилен) — piła; serra. (ros. пила).

pilfez (пильфез) — zakończyć; finire.

pilkli (пилькли) — dobrze, składnie; bene, concinne.

pinańatkaz (пинаньатказ) — niszczyć, obalać; evertere. Cf. *patkazatkaz*.

pinč (пинч) — lejek; infundibulum.

pinkńen (пинкнѣн) — zdechły; morticinus. Cf. *četaplknan*.

pinleg (пинлег) — ciemny, czarny; fuscus, niger. Cf. *tigeleg*.
  — *čšał* — Lis czarniawy; Vulpes fuliginosa. V. *čšał*.

pinpin (пинпин) — popiół; cinis.

pipelĕč (пипелѣч) — ogon: cauda. *Inčin p.* — ogon rybi; cauda piscium. V. *inč*.

pkatnym (пкатным) — futro: pellis.

płach, *płag*, *płak* (плах, плаг, плак) — wielki, bardzo wielki, ogromny; magnus, maximus, ingens. Cf. *chek'epłach*.
  — *atnonč* — wielkie miasto; urbs magna. V. *atnonč*.
  — *flič* — gatunek ryby łososiowatej, Golec; Salmo sp. V. *flič*.

płachan (плахан) = *płach*.

pleskaz (плѣсказ) — skrobać, drapać; scabere. C. *amtgłaz.*
plez (плез) — wyprawiać, garbować; praeparare, perficere. C. *tnalatez.*
plez kulchin (плез к.) — wyprawiać skóry; praeparare, perficere coria, pelles. V. *kulch.* Cf. *płyin.*
plin (плин) — cudzy, obcy; alienus, externus. Cf. *šonlez p.*
płodelkenkan (плодэлькенкан) — przynoszący płód, owoc, owocowy; płodny; frugifer, fructuosus, (ros. плодъ). V. *melkevkin.* Cf. *kamplodelkenkan.*
płyin (плыин) — wyprawiony; praeparatus, perfectus. V. *plez.*
pnył (пныл) — pień; truncus. Cf. sq.
pnyłpnył, pnypnył (пнылпныл, пныпныл) — korzeń; radix.
pochpch (похпх) — kapłan; sacerdos, (ros. попъ).
pochpoch (похпох) — popławek u sieci; apparatus ne rete mergat.
pojakaz (пояказ) — naparzać się; kąpać się w łaźni parowej; vapovario uti. Cf. sq.
pojatez (поятэз) — wyziewać wapory; vaporare. Cf. sq.
pojaz (пояз) — zagrzewać parą, naparzać; vaporare aliquem.
pokalčkaz (покальчказ) = *pakalčkaz.* V.
pokasch (покасх) — powtóre, podrugie; secundo. V. *kasch.*
poklkaz (покльказ) — jēździć; vehi.
poknyn (покнын) — po pierwsze; in primo, primum. V. *knyn.*
połan (полан) — otwarty, odkryty; patens.
połk (полк) — bardzo, wielce, dziwnie; nimis, miris modis. Cf. sq.
połknyńin (полкныньин) — przeciążony; peronustus. V. *nyńin.*
połkšolałan (полкшольалан) — przesolić; persalire, (ros. солить).
połktynyklkičen (полктыныклькичен) — přzesypać, zanadto nasypać; zanadto nalać; superfundere, transfundere. V. *anpenatez, anpenaz, nepenaz, napschatkaz, nypilchukaz.*
polškonz (польшконз) — jeść; edere.
pońsnon (поньснон) — wiązanie, sznurowanie; vinculum.
— *šchin, šchunyn* — sznurowanie u obuwia; vincula caligarum. V. *šchin.*
pontapont (понтапонт) — Wątroba; hepar.
pschecheč (псхехеч) = *pechecheč.* V.
pučchč (пучхч) — szyja u więcierza; collum retis.
pulken (пулькэн) — Psianka czarna; Solanum nigrum.
pušint (пушинт) — nabrzmiałość, puchlina; tumor. Cf. *nušint.*
puzgekeč (пузгэкэч) — gatunek Kaczki, Cyranka; Anas querquedula. Cf. sq.
puzgekenč (пузгэкэнч) — małe kaczę, kaczątko z gatunku Cyranek; pullus Anatis querquedulae.

R.

racelech (рацэльцх) — pokrywać, obijać: tegere, munire.
reatez (рэатэз) — radować; exhilarare.
r'edkan (рѣдкан) — Rzodkiew; Raphanus sativus (ros. рѣдька).
r'epan (рѣпан) — Rzepa; Brassica Rapa (ros. рѣпа).
retemin (рэтэмин) — skura lub futro nie wyprawione tylko uwędzone; corium vel pellis fumo macerata.
retłakaz (рэтлаказ) — śnić się, mieć sen; somniare, in somnis videre. Cf. sq.
retłazin (рэтлазин) — *retłakaz.* V.
reuńe, reńe (рэунѣ, рэвнѣ), pl. *reuńen, reńen* — Kuropatwa; kuropatwy; Perdix, Perdices.
revnovalan (рэвноваляи) — zazdrosny; invidus, (ros. ревнивый).
rovdukaan (ровдукаан) — ze skóry jelenia wyprawionej, irchowy; e corio cervi praeparato factum. Cf. sq.
rovuuk (ровуук) — skóra jelenia wyprawiona, ircha; corium cervi praeparatum.
rosch komłon (росх комлон) — prawnuk; adnepos. V. *komłon.*
— *chimschin* — prawnuczka; prawnuczka.
ršojen (ршоен) — płuca; pulmones.
rymńen (рымнѣн) — korzeń jakiejś rośliny; radix cujusdam plantae.
ryryńe (рырынѣ) — gatunek Delfina; Delphinus (Delphinopterus) leucas.
ryzen (рызэн) — rudy; flavus (ros. (рыжій).

S.

saał (саал) — śmiecie; purgamentum.
sagołkaz (саголказ) — siedzieć; sedere. Cf. *ajnenk'es.*
salan (салян) = *šalan* V.
samsaz (самсаз) — żąć; metere. Cf. *aźatlkaz.*
samseł (самсэл) — cześć; honor.
sazetkoz (сазэткоз) — błąkać się, tułać się, w bród przechodzić; vagari, vadare.
schap (схап) = *chap* V.
schčizin (схчизин) — szarpać, rozdzierać, lacerare. Cf. *šatskaz.*
schenschen (схенсхен) — sanki, sanie, zwłaszcza do jazdy psami służące; trahea, praesertim, quae a canibus vehatur. V. *Baran s.*

schełałaač (схелалаач) — zbieg, brodiaga; fugitivus. V. *schiłazekaz schilalanč.*

schezizin (схезизин) — dolna część sani, połozy u sani; pars inferior traheae.

schilalanč (схилялянч) = *schełałaač.* V. sq.

schiłazekaz (схилазэказ) — biedz, uciekać; currere, fugere.

schin (схин) — buty futrzane: torbazy; caligae e pellibus. Cf. *šchin, šuchin.*

— *kam šchankin* — buty futrzane bez cholew; caligae e pellibus sine scopis.

— *retemin* — buty zrobione ze skóry nie wyprawionej tylko uwędzonej; caligae factae e pellibus fumo maceratis. V. *retemin.*

schitchin (схитхин) — nić, nici; filum, fila.

schlen (схлен) — *schezizin.*

schuan (схуан) — siostra żony lub męża; soror uxoris vel mariti. Cf. *f'skvan, f'sknan, skvan.*

śeman (семан) — nasienie, nasiona; semen, semina (ros. семя, семена).

semč (сэмч) — wyspa; insula.

senchsez (сэнхсэз) — prowadzić, wodzić; ducere.

senčskašez (сэнчскашез) — zapinać; jungere, fibulis jungere, orbiculis constringere.

seńgelez (сэньгэлез) — napoić; alicui potum praebere, aquam apponere. Cf. *šeńgelez, šingiłyz.*

— *chkpan* — otruć muchomorem; Agaricum muscarium in potione dare. V. *chkpan.*

senmajanetez (сэнмаянэтэз) — oszukiwać się; omamić się; se fallere, se decipere.

senmajanez (сэнмаянэз) — oszukiwać, zwodzić; fallere, decipere.

senmetetiz (сэнмэтэтиз) — kierować; regere, dirigere.

senmetez (сэнмэтэз) — poprawiać; corrigere.

senschkaz (сэнсхказ) — płacz; lacrimatio.

senszekaz (сэнсзэказ) — płakać; lacrimare. Cf. *šenszekaz.*

seńszoan (сэньсзоан) — opłakania godny; lacrimabilis.

setoz (сэтоз) — opasać; cingere.

sgčchinin (сгчхинин) — rozszarpany, roztargany; discerptus.

sidachom (сидахом) — worek do noszenia rozmaitych przyrządów do szycia służących; marsupium in quo varia ad suendum utensilia portantur.

sigimč (сигимч) — Topola; Populus.

sigizgin (сигизгин) — latać; volare. Cf. *šegetkaz, šenetkaz.*

sikikeč (сікикэч) — Pająk; Aranea; Tegenaria domestica.

sikikiin (сикикиин) — pajęczy; araneus. V. *chilgin s.*

silatumch, silatumk (силятумх, силятумк) — brat, brat dla brata; frater, frater fratri. V. *kitkynyn.* Cf. sq.

silatumchen (силятумхен) — braterski; fraternus. V. sq.

silatumchčilkaz (силятумхчилказ) — bratać się: fraterno foedere jungi.

sińazisił (синьазисил) — przygotowywać: praeparare.

sinecyrnykin (синэвырныкин) — ptasi; avis, avium (gen.).

— *kétch* — ptasia tłustość; adeps avium V. *kétch.*

— *mnym* — ptak, ptaki; avis, aves.

sinin mčen (синин м.) — Jarząb pospolity, drzewo; Sorbus aucuparia, arbor. Cf. *mčen, Urušen.*

sirotanč (сиротанч) — biedny, nędzny, nędzarz; pauper, miser, inops. (ros. сирота — sierota, orbus parentibus).

sizikin (сизикин) — mający pióra, opierzony; pennatus. Cf. *kamsisikin.* Cf. sq.

sisin (сисин) — pióra; pennae. Cf. *šisin.*

sisin (сисин) — ziela, herbae. Cf. *šisin.*

sitad (ситад) — węgiel; carbo. Cf. *šitlch.*

siv (сив) — cięciwa; nervus, chorda.

sizazin (сизазин) — przypływ morza; fluxus maris. Cf. *erizin.*

skatez (скатэз) — przerabiać, przekształcać; reficere, reformare. Cf. sq.

skaž (скаж) — robić; facere.

skinsknen (скинскнэн) — krzywy; curvus.

sknechał (скнэхал) — z dołu; ab imo. Cf. *tynomchał.*

skozałach (скозалах) — sumienie; conscientia. Cf. sq.

skozoajn (скозоайн) — zawstydzić się; affectus esse pudore. Cf. sq.

skozolan (скозолян) — wstydliwy, sumienny, prawy; pudicus, conscius recti, pravus. Cf. sq.

skozolelkan (скозолелькан) = *skozolan.* V. ant. Cf. *kamkskozolelkan.*

sleč (слеч) pl. *slen* — Orzeł, Orły; Aquila, Aquilae.

słukzualč (слукзуальч) — być, stawać się; esse, fieri.

snezegtskaz (снэзэгтсказ) — śmiać się, roześmiać się; ridere, deridere. Cf. *šnezegttkaz, tenchšen.*

soklnon (сокльнон) = *sonlckaem, suńlchnem.* V.

solalan (соляляп) — słony; salsus (ros. солоный).

sončez (сончез) — żywot, życie; vita.

— *ktemin, kčtchimin* — życie pośmiertne, zagrobowe; vita post mortem. V. *kčtchim.*

sonlchnem (сонльхнэм) — mieszkanie; habitatio. Cf. *soklnon, suńlchnem.*

spał (спал) — wiatr, pogoda; ventus, serenitas. Cf. *nokskoł, špał.*

— *kichin* — wiatr morski, od morza; ventus a mari. V. *kich.*

— *skaźin* — pogoda, pogodnieje, wypogadza się; serenat.
stakanan (стаканан) — szklanka; poculum vitreum (ros. стаканъ).
stašeł .(сташел) — słać, posyłać; mittere, dimittere.
stekłaan (стэклаан) — szklanny; vitreus (ros. стеклянный).
steknan (стэкнан) — twardy, zsiadły, gęsty; durus, concretus, V. *stekłaan*. Cf. *kamksteknan*.
st'enyn (стѣнын) — szpilkowy, jodłowy; abietinus. Cf. *šišańelechin*.
stoał (стоал) *tstatknan* — Limba ścieląca się; Pinus cembra prostrata. V. *šołym*, *tstaknan*. Cf. *kunchet*.
stołan (столан) — stół; mensa (ros. столъ).
styvatyz (стыватыз) — deptać, wydeptywać, wdeptywać, zacierać; calcare, calcatare, incalcare, obterere. Cf. *šmoatełez*, *štyvałyz* et sq.
styvatan (стыватан) — wydeptany, wytarty; calcatus, in-calcatus, obtritus.
sudchen (судхен) — łódź; linter (ros. судно).
suklkig (сукльким) — mieszkaniec; incola. V. *suńlkilak*.
suńlchnem, *sunlknem* (суньльхнэм, — кнэм) — *soklnon*, *sonlchnem* V.
sunlin (сунлин) — żyjący, żywy; vivens, vivus. Cf. sq.
suńlkilak (суньлькиляк) — mieszkańcy; incolae. Cf. sq.
suńlkiłan (суньлькилан) — mieszkający, zamieszkali; habitantes. V. *itinmin s*.
sunlkńen (сунлькнѣн) — *suklkig*. V.
suńlkujen (суньлькуен) — *sunlin*. V.
sunsin (сунсин) — karmić, żywić, ożywiać, orzeźwiać; nutrire, alere, recreare.
suzłun сузлун) — sami; ipsi, soli.
sv'ekłan (свѣклан) — Burak pospolity; Beta vulgaris (ros. свекла).

Š.

šakaz (шаказ) — siedzieć; sedere. Cf *tzokaz*.
šakšak (шакшак), pl. od *tschan*. V.
šalakaz (шаляказ) — chodzić; ire.
šalan (шалян) — idący za kim, następujący, następny, tylny, młodszy; sequens, secundus, posterior, posticus, minor natu.
— *kitkinyn*, *silitumch* — brat młodszy; frater minor natu. V. *kitkinyn*, *silitumch*.
— *ktin* — nogi tylne; pedes posteriores. V. *ktin*.
— *łyłychł* — siostra młodsza; soror minor natu. V. *łyłychł*.

šalčlan (шальчлян) — sterowy; ad gubernaculum pertinens.
šalenk'e (шаленкѣ) — za rzekę, za rzeką; trans flumen.
šalk (шальк) — z tyłu: a tergo, pone.
šalk'e (шалькѣ) — wtył, nazad; retro.
šalsnekaz (шальснэказ) — śmiecić, rozrzucać; disjicere, quisquilias relinquere. Cf. *šatetez.*
šamjaz (шамяз) — zgubić; perdere.
šamkaz (шамказ) — zyskać, zdobyć, otrzymać; acquirere, accipere.
šamšaz (шамшаз) — zięć, szwagier, teść, świekier; gener, socer.
šank'e (шаңкѣ) — w las, do lasu; in, ad silvam.
šanman (шанман) — gatunek Tawuły; Spirea Kamtschatica.
šap (шап) — skóra, skóra służąca do posłania, posłanie, pościel, łoże; pellis, stratus, lectus. V. *kułch.* Cf. sq.
šapan (шапан) — skórzany; pellicus. V. *k'eńegts.*
šaskan (шаскан) — część psiej uprzęży: rzemień, za który psy pojedyńcze ciągną sanie, przywiązany on do środkowego, głównego rzemienia; szleje psie. Canium pars juncturae: adjunctum ad chilnun lorum, quo singulares canes traheas trahunt. Cf. *chilnun, čičem*
šatetez (шатэтэз) = *šalsnekaz* V.
šatotez (шатотэз) — zakopywać; defodere. Cf. sq.
šatotkaz (шатотказ) — wykopywać; effodere. Cf. sq.
šatotyz (шатотыз) — podkopywać; suffodere. Cf. sq.
šatoz (шатоз) — kopać; fodere.
šatskaz (шатсказ) — szarpać, rozdzierać: lacerare. Cf. *schčizin, ščzitez.*
šchan (шхан) — cholewy; scapi caligarum.
šchazatkaz, šchazetkaz (шхазатказ, шхазэтказ) — odjeżdżać; proficisci.
šchaztnom (шхазтном) — worek skórzany na topór; marsupium in quo securis portetur.
šchiłazekaz (шхилазэказ) — wybiegać; excurrere.
šchin (шхин) = *schin.* V.
šchoznatan (шхознатан) — tyczący się powrotu; ad reditum pertinens.
šchtkaz (шхтказ) — porąbać się, poranić się; se ipsum cecidisse, vulneravisse. Cf. *inpchegchinkaz, tńelkaz.*
ščełkaz (щелказ) — jeździć; vehi. V. *chanzezga š.*
ščzitez (щзитэз) = *šatskaz.* V.
šečanenkamen (шечанэнкамэн) — na levo; dextra (parte, manu).
šegetkaz (шегэтказ) *kotlk'e* — przylatywać; advolare. Cf. *šenetkaz, šenkaz.* V. *sigizgin.* Cf. *tygletkaz tk'e.*
šełkaz (шелказ) — kłóć, ukłóć; pungere.
šemkaz (шемказ) — łapać, wyłapać; captare. Cf. *šm'ekaz.*

(Šemt — ziemia; terra Kr.*)*
šenchl (шенхл), *šenl* — roślina jadowita: Tojad; Aconitum.
šenetkaz (шенэтказ) — przelatywać; transvolare. Cf. *šegetkaz, šenkaz.* V. *sigizgin, šinkzuknen.*
šeńgelez (шеньгэлез) = *seńgelez.* V.
šengtonatez (шенгтонатэз), *amešan* — taić, skrywać, ukrywać; occultare, celare. V. *amelan.* Cf. *šestnankaz.*
šenkaz (шенказ) - wlatywać; in-volare. V. *sigizgin.* Cf. *šegetkaz, šenetkaz.*
šenlechin (шенлехин) — kulawy; claudus.
šenmetez (шенмэтез) = *šinmitiz.* V.
šenmojen (шенмоен) — pączek drzew, kwiatów, poczynający się rozwijać; gemma.
šeńsłoz (шеньслоз) — zapytać; interrogare. Cf. sq.
šeńsłozoz (шеньслозоз) — rozpytywać się, badać; interrogare, exquirere.
šeńoz (шеньоз) — karmić; alere.
šenskzej (шенскзэй) — śledzić, szukać, badać; vestigare, indagare, quaerere.
šenšonatez (шеншонатэз) — wskazywać; indicere.
šenszekaz (шенсзэказ) = *senszekaz.* V.
šenzen (шензен) — cukier; saccharum.
šerkon (шеркон) — szary; ravidus.
šeśchel (шесьхел), pl. *šeschil* — ślimak, ślimaki; małże; concha, conchae; cochlea, cochleae.
— *kichin* — ślimak morski; c. marina.
šesen, šesin (шесэн, шесин) — pióra; pennae Cf. *šisin, sisin.*
šesenkaz (шесэнказ) — szybko; celeriter.
šestnankaz (шестнанказ) — taić, skrywać; occultare, celare. Cf. *šengtonatez.*
šestkaz (шестказ) — wyrywać, wydzierać; eripere.
šestzonem, šetzonem (шестзонэм, шетзонэм) — lędźwie; pas u spodni; lumbi; cinctura braccarum. V. *šit.* Cf. *tsetzenum.*
šežen (шежен), pl. *šizin* — kolano, kolana; genu, genua.
šičańan (шичаньан) — krzywy, kulawy; curvus, claudus. Cf. sq.
šičińan (шичиньан) — mańkut; laeva manu pro dextra utens. Cf. *šečanenkamen.*
šikač (шикач) — starzec; senex.
šińazejses (шиньазэйсэс) — przygotowywać, przysposabiać, ubierać, ozdabiać; praeparare, instruere, vestire, exornare.
šingilyz (шингилыз) = *šeńgelez, sengelez.*

šinet'az (шинэтьаз) — pamiętać; meminisse.

šinikenetez (шиникэнэтэз) — odznaczać się, zwracać na siebie uwagę, przodować; insigniri, insignis fieri, excellere. Cf. sq.

šinikenez (шиникэнэз) — odznaczać; insignire.

šinin (шинин) — leśny; silvester.

šinkzuknen (шинкзукнэн — odleciały; avolatus. Cf. *šenetkaz*.

šinmititiz (шинмититиз) — naprawiać, nastawiać (kości po złamaniu), przyprowadzać do pierwotnego stanu; reficere, restituere, restaurare. Cf. sq.

šinmitiz (шинмитиз) — składać, zestawiać; componere, constituere. Cf. *šenmetez*.

šipuk (шипук) — Lis polarny, niebieski, Marmurek; Canis lagopus.

širotanč (широтанч) = *sirotanč*. V.

šis (шис) — ziele, herbata; herba, Thea chinensis. Cf. *šisin*. V. *ichiltuan š*.

šis (шис), pl. *šisin* — igła, igły; acus, acus.

šišańelechin (шисьаньэлехин) — iglisty; szpilkowy, jodłowy; abietinus. Cf. *st'enyn*.

šišchenyč (шисьхеныч) — roślina: Podróżnik; Taraxacum. Cf. *šyschejnyč*.

šisikenč (шисикэнч) — ryba morska; Aspidophorus catafractus (Obolarius aculeatus Kr.).

šisin (шисин) — pióra, skrzydła; pennae, alae. V. *gaśan s*.

šisin (шисин), pl. od *šis* — rośliny ziela; lekarstwo; plantae, harbae, medicamentum. Cf. sq.

šisuł (шисул) — trawa, siano; gramen, foenum. V. *aźatlkaz*. Cf. sq.

šisun (шисун) = *šisin*. V. *šis*.

— *čunyskin* — trawy na wiechcie do obuwia; gramen ex quo factae sunt soleae substratae. V. *čunym*.

— *k'ečisiknen* — rośliny lecznicze; plantae medicamentosae.

— *kryt, tymknen* — rośliny dające barwę; plantae colorificae.

šit (шит) — pas; cinctura. V. *šetzonem*. Cf. *šyt*.

šitchen (шитхен) = *šitl*. V.

šitl (шитль), pl. *šitlinč* (шитлинч) — żyła, żyły, ścięgna; vena, venae; tendines. Cf. *tchunzian š*.

šitlch (шитльх) = *sitad*. V.

šitlin (шитлин) — żyłki; venulae. V. *šitl*.

šižin (шижин) — kiszki, trzewia; intestina.

škins (шкинс) — krzywy, ukośny; zezooki; curvus; strabo. Cf. sq.

škińsknen (шкиньскнен) = *skins*. V.

škleskaz (шклесказ) — ciosać, strugać; dolare, scalpere.

škozoajn (шкозоайн) = *skozoajn.* V.
škozolan (шкозолян) = *skozolan.* V.
škvan (шкван) — roślina, gatunek Pięciorniku; Patentilla sp.
šmjaž (шмяж) — zabijać: interficere, occidere.
šm'ekaz (шмеказ) — łowić, łapać; captare. Cf. *šemkaz.*
šmoatetez (шмоатэтэз) — deptać, wydeptywać; calcare, calcatare. Cf. *styratyz, šłyvatyz.*
šmym (шмым) — sok, sok drzewny; succus. V. *ičin š.*
šnezcytłkaz (шнэзэгтлказ) = *snezcytskaz.* V.
šńctaz (шнетаз) — czuć; sentire.
šnyn (шнын) — gatunek Maliny, jagody; Rubus chamaemorus, baccae.
šokara (шокара) — Jodła; Abies pectinata.
šokaraan (шокараан) — Jodłowy; Abietis pectinatae. Cf. *kun, pakallač.*
šoketkaz (шокэтказ) — gnić, wygniwać; putrescere, putrefieri.
šokkaz (шокказ) — gnić; putrescere.
šolan (шольан) — V. sq.
— ***łyłychł*** — siostra stryjeczna, cioteczna (po siostrze ojca); soror patruelis, soror ex amita. Cf. *inpunlg.*
— ***silatumch*** — brat stryjeczny, cioteczny; frater patruelis, frater ex amita. Cf. ***inpunlg.***
šołkaz (шолказ) — leżeć; jacere.
šonkaz (шонказ) — iskrzyć się; scintillare. V. ***ečemin.***
šonłkaz (шонлказ) — goić się, zabliźniać się, zarastać; sanescere, consanari, concrescere.
šonlez (шонлез) — ziemia, kraj; strona; terra, regio, pagus.
— ***mižin*** — kraj rodzinny; regio patria. Cf. ***instnoan.*** V. ***mižin.***
— ***plin*** — kraj obcy; regio aliena, externa. V. ***plin.***
šopatyz (шопатыз) — zakrywać, zasłaniać; contegere, obvelare, abscondere.
šoranan (шоранан) — talerz; orbis, discus.
šotym (шотым) — gatunek Sosny, Limba; Pinus Cembra. Cf. *kunchel, stoał tsłatknan.*
šotzokas (шотзоказ) — strzelać, postrzeliwać, ranić; jaculari; glandem, sagittam mittere; vulnerare glande, sagitta. Cf. sq.
šotzoz (шотзоз) — zastrzelić; glande, sagitta (missa) interficere.
špał (шпал) = ***spał.*** V. ***špał.*** Cf. ***emiginin s.***
špalan (шпалян) — wietrzny; ventosus. Cf. ***čpalan.***
špił (шпил), pl *špiłkin* — rękaw, rękawy; manica, manicae, V. *urvek.*
štuin (штуин) — V. ***kazam, štuin.***
štyratyz (штыватыз) = *styvatyz.* V.

šulimčin (шулимчин) — guziki; sphaerula, orbiculus.
šulk, — *šunl... šunlk...* = *sunl... sunlk...* V.
šumch (шумх), pl. *šumchaal* — stwardniałe grudy ziemi, pień obrosły, pokryty; przeszkoda na drodze: lutum concretum, lutum frigore duratum; truncus contectus, obvolutus; impedimentum in via.
šumnet (шумнэт) — gatunek Wiciokrzewu; Lonicera sp.
švchin (швхин) = *sehin.* V.
šyschejnyč (шысхейныч) = *siśchenyč.* V.
šyt (шыт) — *sit.* V.

T.

tachtyč (тахтыч) — Dzięcioł; Picus.
tagłatkaz (таглатказ) — obejmować; amplecti.
taglez (таглеэ) — odprowadzać, towarzyszyć; comitari.
taglvan (тагльван) — Korjak; Coriacus. Cf. sq.
tajller (тайллев) = *taglvan.* V.
tajnajkaz (тайнайказ) — tęsknić; desiderio alicujus rei moveri.
tajnakaz (тайнаказ) — obrażać; offendere.
tajnankaz (тайнанказ) — jęczyć, szlochać, krzyczeć żałośnie; gemere, gemitum edere, ejulare.
tajtan (тайтан) = *titvan.* V.
takaikaz (такаиказ), *šapank schozkaz* — wstawać z łoża; surgere e lecto. V. *šap.*
takakaz (такаказ) — robić znak krzyża na sobie, żegnać się; cruce se signare.
takakez (такакэз) = *nustjachčink'e* — modlić się; deum orare.
takaz (таказ) — mówić, powiadać; loqui, dicere.
tałaan (талаан) — kuty; cusus. V. *tapałgan tatkaz, oołt.*
talalknan (талялькнан) — młot, młotek; molleus. Cf. sq.
tałanan (талaнан) = *talalknan.* V.
talchk'e, talk'e (тальхке, тальке) — daleko, dalej; longe, longius.
talkmechał (талькмэхал) — przez; per.
talpkaz (тальпказ) — uciec; effugere.
tamaz (тамаз) — pokrycie, dach, wierzchołek dachu; tectum, culmen tecti. V. *temez.*
tamaz (тамаз) — pogrzeb, grób; sepultura, sepulcrum. Cf. *knymzain, namtłaz.*
tamłachin (тамлахин) — włosaty, kosmaty; villosus.
tapałgantatkaz (тапалгантатказ) — kuć; cudere. V. *tałaan, oołt.*

tasch (тасх) = *časch*. V.
tazin (тазин) — V. *kolał*.
tavańan (таваньан) — próbny, do spróbowania dany; tentandus. Cf. sq.
tavanataz (таванатаз) — próbować; tentare.
tavanyz (таваныз) — mierzyć; metiri.
tchak (тхак) — źle; male.
tchalin (тхалин) — zjedzony, wyjedzony; esus, exesus, conesus.
tchałon, *tchłon* (тхалон, тхлон) — Łoza czarna; Salix nigra.
tchaltchal (тхальтхаль) — mięso; caro, pulpa.
tchatchaz (тхатхаз) — rok; annus.
tchatchaz, tchatkazk (тхатхаз, тхатказк) — na szczęście! prosit!
tchej (тхей) — tak; sic. Cf. *tchujej, tfej, tnej*.
tchelaan, tkelaan (тхеляан, ткеляан) = *ktchelaan*. V.
tchemt (тхемт) — grzebień; pecten.
tchilkilenkin (тхилькиленкин) — drogi, cenny; pretiosus. Cf. *tcholkineńleg, kamtchilkilenkin*.
tchiltchil (тхильтхиль) = *tchaltchal*. V.
tchiltchil (тхильтхиль) — uryna; urina. Cf. *kamtchizkek*.
tchim (тхим) — mąka; farina. Cf. *meschel*.
tchimen (тхимэн) — nerki; renes.
tchin (тхин) = *ktchyn*. V.
— *inkin* — ból głowy; dolor capitis. V. *inkin*.
— *kułežen, kułyziń* — zawrot głowy; vertigo.
tchizizin (тхизизин) — biegunka; diarhoea. V. *mlchem t.*
tchłach (тхлах) — tłuc, uderzać, kołatać; pulsare. V. *tchlin*.
tchletez (тхлетэз) — połykać; haurire.
tchlin (тхлин) — uderzany, tłuczony, bity; pulsatus. V. *tchłach*.
tchło, *tchłon* (тхло, тхлон) — stara kobieta, starucha, baba; anus. V. *mitch*, *tchłon*.
tchłon (тхлон) = *tchałon*. V.
tchoj (тхой) — darmo, nadaremnie; frustra.
tchojełkat (тхоѣлкат) — po drodze, na drodze; in via, in itinere.
tcholkineńleg (тхолькинэньлег) — cenny, drogi, miły; pretiosus, carus, gratus, jucundus, acceptus. Cf. *ińkłyk*.
tchonez (тхонез) — ciągnąć; trahere. Cf. *tchunzian, tchuuen*.
tchongez (тхонгэз) = *tchonez*. V.
— *chilgyn* — ciągnąć sieci, łowić ryby sieciami; piscari retibus. V. *chilgyn*.
tchujej (тхуей) = *tchej*.
tchunk (тхунк) — późno; tarde. V. sq.
tchuntchunk (тхунтхунк) = *tychuntchun*. V.

tchunzian (тхунзиан) = *sitlinč* — skurczyło, ściągło, skurczenie ścięgien; contraxit tendines; contractura tendinis. V. *tchonez, šitl.*

tchuuen (тхууэн) — pokłon, ukłon, pozdrowienie; genuum flexio, salutatio, adoratio. V. *tchonez.*

— *tylklyzčen* — formuła pozdrowienia: ukłony zasyłam: formula salutationis: genuum flexiones mitto. V. *iklyz, inhlyz.*

tchyuink (тхыиник) — u was; apud vos. V. *tuza.* Cf. *tezguink.*

tchyule, ikunk, kink, ukunk (тхыилэ, икунк, кинк, укунк) = *tchinle ikunk, kink, ukunk.* V.

tea (тэа) — tu, tutaj; hic, hoc, loco.

tealkzuzin (тэалькзузин) — być, bywać; esse, frequentari.

tean (тэан), *kemtek* — smoła; pix. V. *kemtech.*

tečmeneg (тэчмэнэг) — wiosło; remus. V. *terkachl, terkaz.* Cf. sq.

tejmeneg (тэймэнэг) = *tečmeneg.* V.

tekaz (тэказ) — wnosić; inferre, importare.

tekem (тэкэм) — tęcza; iris.

tekesin (тэкэсин) — błyskać; fulminare.

telchan (тэльхан) — policzki; genae.

teleg (тэлег) — wieczór; późno; vesper, tarde. (*Talbak* Kr.). Cf. *chtenyzin, telvek.* V. *telgean.*

teletez (тэлетэз) — dostarczać; praebere.

teletkaz (тэлетказ) — wkładać, wsuwać, kłóć; przekłówać; imponere, inserere, inmittere, pungere, transpungere. Cf. sq.

telez (тэлез) — wsunąć, ukłóć; inposuisse, inseruisse, pupugisse. Cf. *tesez.*

— *inč* — kłóć, zabijać rybę; pungere, occidere piscem. V. *inč.*

telgean (тэльгэан) — wieczorny; vespertinus. V. *teleg.*

— *klnylnyn* — zorza wieczorna; aurora vespertina. V. *klnylnyn.*

telvean (тэльвэан) — bezdzietny; orbus liberis.

telvečk (тэльвэчк) — cicho, powoli, skromnie; silenter, lente, modice.

telvek (тэльвэк) = *teleg.* V.

telveńsesin (тельвэньсэсин) — obłąkany; szalony; insanus.

temek (тэмэк) — gatunek Lilii: Sarana; Lilium tenuifolium. (Lilium radice tunicata, follis sparsis, floribus reflexis, corollis revolutis, apud Kr.).

temez (тэмэз) — nakrywać; tegere. V. *tamaz.*

templez (тэмплез) — nosić, wlec, ciągnąć, przenosić; ferre, trahere, vehere, transferre.

tenchšen (тэнхшен) — śmiech; risus. V. *šnezegtłkaz.*

tengalen (тэнгалэн) — sława; fama.

tenk (тэнк) — formuła pożegnania: bądź zdrów, żegnam; formula dicendi: salvus sis, vale. Cf. sq.

tenek (тэнэк), *kinkumain* — obuty, ubrany, przygotowany, gotów do drogi; calceatus, vestitus, paratus ad proficiscendum. V. *kinkumain.*

tenku (тэнку) = *tenk.* V.

tenlechin (тэнлехин) — silny, wierny, dobry, sławny, zdolny; fortis, fidus, bonus, clarus, aptus. Cf. sq.

tenleg (тэнлег) = *tenlechin.* V.

tenten (тэнтэн) — przyjaźń, cnota; amicitia, virtus.

tenzaz (тэнзаз) — trzeć, potrzeć; terere.

tepelan (тэпэлян) — widziany, widny, widzialny, zwracający na siebie uwagę, odznaczający się; visus, visibilis, insignis.

tesez (тэсэз) = *telez.* V.

tešatez (тэшатэз) *kemenk* — kryć, grzebać: tegere, occultare, sepelire. Cf. *temez, tamaz.*

tetkaz (тэтказ) — wprowadzać, przynosić; inducere, adferre.

tetkejuńin (тэткеюньин) — pilny, dokładny, zapobiegliwy; accuratus, industrius.

tevkachl, tevkal (тэвкахль, тэвкаль) — robiący wiosłem, wioślarz; remex. Cf. sq.

tevkaz (тэвказ) — wiosłować; remigare. V. *tejmeneg.*

tezguenk'e (тэзгуэнке) — wam, do was; vobis, ad vos. V. *tuza.*

tezguink (тэзгуинк) — od was, u was; a vobis, apud vos. V. *tuza.* Cf. *tchynink.*

tfej (тфэй) = *tchej.* V.

tgelechin, thelechin (тгэлехин) = *ktgelechin.* V.

t'gelenokan (тьгэленокан) — mający drogę, dający się przejść, porządny; habens viam, qui potest transiri, accuratus, diligens. Cf. *kamtgelenokan.*

t'gnelkaz (тьгнэльказ) — drapać się; se scabere. V. *amtgłaz, amtlakaz.*

tigeleg, tiheleg (тигэлег, тихелег) — ciemny, brunatny; fuscus. Cf. *pinleg, tgelechin.*

— *čšał* — Lis o gardle ciemnym; Vulpes varietas. V. *čšał.*

tilgzoj (тильгзой) — powalić; dejicere, evertere.

tilkaz (тильказ) — okrążać, okrążyć; circumdare.

tinutin (тинутин) — krewny; cognatus.

titvan (титван) — jakaś roślina: Szołkownik; planta quaedam.

tkapez, tkapezin (ткапэз, ткапэзин) — zapora; sera.

tketez (ткэтэз) — rzucać, rozrzucać; jacere, disjicere.

tkezkaz (ткэзказ) — przeprowadzić; traducere.

tkinsiłaz (ткинсилаз) — wygiąć, zgiąć; flexisse. Cf. sq.

tkińsin (ткиньсин) — wygięty, zgięty; flexus. V. sq.

tkinsityz (ткинситыз) — giąć; flectere.

tknač (ткнач) — kończatość łodzi; extrema pars lintris.

— *klehončan* — kończatość przednia łodzi, nos u łodzi; rostrum lintris. V. *klehončan*.

— *šalan* — tylna część łodzi, ster; pars postica lintris, puppis, gubernaculum.

tkodi (тколи) — sznur, lina; funis. Cf. *fascht*.

tlez (тлез) — tłuc, rozbijać, rozłamywać; tundere, frangere, conterere, comminuere.

tlzoz (тльзоз) — skubać, męczyć, bić; carpere, vellere, ferire, vexare.

tmean (тмэан) — myśliwy; venator.

tmelkalch (тмѣлькальх) *peč* — synowa; nurus, uxor filii. Cf. *aúlan*, *inpun*.

t'min (тьмин) — Rosomak; Gulo borealis.

t'miin (тьмиин) — rosomaczy; gulonis borealis.

tnalatez (тналятэз) — wyprawiać, garbować; praeparare, perficere. Cf. *plez*.

— *šapan* — wyprawiać skórę; perficere pellem. V. *šap*.

tnalez (тналез) = *tnalatez*. V.

tńelkaz (тнѣльказ) = *t'gnelkaz*. V.

tnetzej (тнэтзэй) — naciągać; tendere, extendere.

tnojekoł (тноѣкол) — spodnia część drzewa, pióra, włosu; pars inferior arboris, pennae, pili etc.

tnomke (тномке) — na dół, na ziemię; deorsum, in humum.

togek (тогэк) — Kulik duży; Numenius.

togtonaan (тогтонаан) — podzióbany; rostro morsus, contusus. V. sq.

togtonaz (тогтоназ) — dziobać; rostro carpere, mordere, tondere.

tojekojek, *tojemojek* (тоекоек, тоемоек) = *temek*. V.

tokelč (токэльч) — formuła powitania: witam, jak się masz; formula dicendi: salve.

tomitez (томитэз) — lizać, oblizywać, wylizywać; lambere, delambere.

tomlach (томлях) — pies kudłaty; canis villosus.

tonlknan (тонькнан) — należyć; ad aliquem pertinere.

tonšekaz (тоншеказ) — spóźniać się, zwlekać, przewlekać; morari, tardius quam sit necesse advenire, rem conficere.

tonzeg (тонзэг, pl. *tonzeschen* — pletwy; pinnae. *Kičgčin t.* — pletwa grzbietowa; pinna dorsalis.

toolčekaz (тоольчеказ) — widzieć się, zchadzać się; convenire.

topkaz (топказ) — piec; assare.

toporkach, *toporkan* (топоркахъ, топоркан) — ptak wodny z rodziny Alk, Toporek; Mormon cirrhatum (ros. топорокъ).

tośch (тосьх) — brzeg morski piaszczysty; piasek, piaski; ora arenosa; arena.

tośchin (тосьхин) *kigenk* — piaski na rzece; mielizna; bravia. V. *kig*.

tototač (тототач) — ptak kulikowaty: Szlamnik; Limosa aegocephala.

tozaz (тозаз) — młócić, wybijać; terere, excutere fruges, grana.

tozazoz (тозазоз) — nacierać; interere.

tozemen (тозэмэн) — przednie części czegokolwiek bądź: partes anteriores alicujus rei.

tozoan (тозоан) — mająca wielkie piersi, wymiona; magnas mammas, magna ubera habens.

t'pełz (тьпэлз) — uderzać, bić; ferire, pulsare, tundere.

t'pełzaz (тьпелзаз) = *t'pełz*.

— *kazam* — międlić, przygotowywać do użytku pokrzywę; urticam tundere, praeparare. V. *kazam*.

tpłaschinsin (тпласхинсин) — mdłości, osłabienie; debilitatio.

tpłatkaz (тплатказ) — ból, choroba; dolor, morbus.

tpletez (тплетэз) — otrząsać; decutere, dejicere.

trej (трэй) = *tchej*. V.

tšačen (тшачеп) — pachy, pachwiny; axillae, inguina.

tschan (тсхан), pl. *šakšak* — części płciowe męzkie; genitalia masculina.

tsetzenym (тсэтзэным) = *šestzonem*. V.

tšezeknym (тшезэкным) — pot; sudor.

tsłatknan (тслаткнан) — opadły, ścielący się; lapsus, prostratus. V. *tsłatyzin*.

tsłatknan uin (тслаткнан уин) — drzewo ścielące się po ziemi; arbor prostrata. V. *uin*.

tsłatyzin (тслатызин) — padać, rozpościerać się; labi, prosterni.

t'tean (тьтэан) — rudy, płowy; rufus, flavus.

t'ten (тьтэн) — rossyanin; ros.

t'tym (тьтым) — koryto, łódka; alveus, linter.

tuchsun (тухсун) — przez; per.

tulankkinkezin (тулянккинкэзин) — gościnny; hospitalis. V. *kink*.

tulch (тульх) = *tyłch*. V.

tuleg (тулег) — cichy, powolny, spokojny; lentus, quietus, tacitus.

— *iin* — cicha woda; quieta aqua. V. *iin*.

tułym (тулым) — połów; captura.

tuntyzin (тунтызин) — dymię; fumo. V. *and'ez*.

tušten (туштен) — ranić; vulnerare.

tuza (туза) — wy; vos. V. *tezguenk'e*, *tezguink*, *tchynink*.

tuzatynun tymal'an (тузатынун тымальан) — wyrodek, wyrodny; degener.

tychal (тыхал) — ztąd, z tego miejsca; inde; ex hoc loco.

tychalchazk (тыхалхазк) — przedtem, dawniej, niegdyś; antea, olim.

tycheletkaz (тыхелетказ) — myśleć, wymyślać; cogitare, excogitare.

tychelkaz (тыхельказ) — pamiętać, wspominać; meminisse, memorare.

tychletez (тыхлетэз) — objadać się, nasycać; saginari, cibo onerari.

tychnusin (тыхнусин) — robiony, poprawiany; factus, emendatus.

tychonllez (тыхонльлез) — robić zapasy; providere, congerere copiam.

tychonkaz (тыхонказ) — zaćmić, gasić, sprawić ciemność; obscurare, exstinguere. Cf. sq.

tychunsizin (тыхунсизин) — gasnąć; exstingui. Cf. sq.

tychuntchun (тыхунтхун) — ciemność; piekło; tenebrae; inferi. Cf. *tchuntchuk*.

tychsez (тыхсэз) — smarować; unguere.

— *gangał* — smarować ikrą; ovis piscium unguere. V. *gangał*.

tyfletkaz (тыфлетказ) — przypędzać, doprowadzać; adigere.

tygajlatkaz (тыгайлятказ) — skakać; salire, saltare.

tygletkaz tk'e (тыглетказ ткѣ) — przynosić; adferre, adportare. Cf. *šegetkaz kollk'e*.

tykapzin (тыкапзин) — zagroda na rzece dla zatrzymania i łowienia ryby; septa in flumine ad pisces retinendos atque captandos. V. *perłymč, pyzin, upverin*.

tyk'e (тыкѣ) *ajtataz* — przypędzić, przyprowadzić, doprowadzić; adigere V. *ajtataz, tyfletkaz*. Cf. *tygletkaz tk'e*.

tyketez (тыкэтэз) — porzucać, opuszczać; relinquere.

tyknen (тыкнэн) — zaniesiony, odniesiony, adlatus.

tykzuał (тыкзуал) — pójdę; ibo, proficiscar.

tyłakičan (тылакичан) — powiedział; dixit.

tylatyn (тылятын) — macać, omacywać; palpare, circumpalpare. Cf. sq.

tylatyz (тылятыз) — pomacać; palpavisse.

tylchalgazoan (тыльхальгазоан) — bojaźliwy; timidus, pavidus.

tyłchčaeg (тылхчаэг) — potrzeba; necesse.

tyłch (тылх) pl. *tylchan* — gość, goście; advena, advenae; hospes, hospites. Cf. sq.

tylg (тыльг), pl. *tylgan, tylan* = *tyłch*.

tylgał (тыльгал) — prządka; lanifica. V. *illaz t.*

tyłgytch (тылгытх) — skóra, rzemień; corium, lorum. Cf. sp.

tyłgytchlin (тылгытхлин) — skórzany, rzemienny; e corio, e loro factus, fabricatus. Cf. sq.

tylin (тылин) = *tyłgytchlin*. V.
tylitiz (тылитиз) — dostarczać; praebere.
tyłnynskatez (тылнынскатэз) — powtarzać; iterare.
tyłotyz (тылотыз) — wydymać, efflare. Cf. sq.
tyłoz (тылоз) — dać; flare.
tyłstyz (тылстыз) — nadymać, poddymać; sufflare.
tyltelen (тыльтэлен), pl. *tylten* — brew, brwi; supercilium, supercilia.
tyltył (тыльтыл) — Kurogęś, Tracz, Szlachar; Mergus Serrator.
tyłynstizin (тылынстизин) — dziękuję; gratias ago. Cf. sq.
tyłyntazin (тыльıнтазин) = *tyłynstizin*. V.
tymał (тымал) — blizko; prope. Cf. sq.
tymalčeja (тымальчея) — bliżej; propius.
tymalchkilan (тымальхкилян) — mający krótki wzrok, krótkowidz; myops. V. *llo*. Cf. *m'ecał, ilčkizin*.
tymałilčkikilg (тымалильчкикильг) = *tymalchkilan*. V.
tymałsakaz (тымалсаказ) — przybliżać; adpropinquare. V. *tymał*.
tymnez (тымнэз) — przerzucić, przenieść, przeciągnąć; trans-jicere, ferre, trahere.
tynekaz (тынэказ) — dusić, naciskać; premere.
tynelez (тынэлез) — dotykać, trącać, uderzać; tangere, pulsare.
tynen (тынэн) — ramię; humerus. (*Tininga* Kr.).
tynomchał, tynomkał (тыномхал, тыномкал) = *sknechał*. V.
tynukin (тынукин) — mający dzieci, dzietny; habens liberos, prolem. Cf. *kamtynukin* et sq.
tymknen (тымкнэн) = *anzalchinan*. V. *anzalchinan*. Cf. *šisun*.
tynumk (тынумк) — na dole, na spodzie; in imo· V. sq.
tynumnyn (тынумнын) — dolny, niski; imus.
tynumtnyčeń (тынумтнычень) — okaleczyć, oszpecić; sauciare, deformare, turpare.
tynun (тынун) — blizki, pokrewny; propinquus, cognatus.
tystij (тыстій) — pęcherz; vesica. *Ińcin t.* — pęcherz rybi; vesica piscium.
tysukenyz (тысукэныз) — znosić, zniszczyć (n. p. ubranie); ad hihil redigere.
tyvajlatkaz (тывайлятказ) — wyskakiwać, podskakiwać; exsilire, exsaltare.
tyvłkaz (тывлказ) — przynieść; adferre; adportare. *Tyvlčik* — przynieś; adfer, adporta.
tyzokaz (тызоказ) — topnieć, rozpuszczać się; liquefieri.
tyzyn (тызын) — część zagrody zwanej tykapzin, pars tykapzin. Cf. *pevłymč*. V.

tyzelquin (тызэлгуин) — wy sami; vos ipsi, vos soli. V. *tuza.*
tyzquink (тызгуинк) — *tezquink.* V.
tyzimčin (тызимчин) — skronie; tempora.
t'zej (тзэй) — pleść, wiązać, splatać; nectere.
tzokaz (тзоказ) — stać, stare. Cf. sq.
tzolitkaz (тзолитказ) — odstawać, być oddalonym; distare.

U.

uackot (уацкот) — Tawuła: Spiraea.
uahen (уагэн) — szczęka dolna, żuchwa; mandibula.
uał (уал) — drzewa; arbores.
uam (уам) — niewielka zatoka morska, kułtuk (nazwa miejscowa); sinus maris non spatiosus.
učisehyn (учисэгын) — głównia; titio.
ugin (угин) — las; silva. V. *uin.*
ugłuč (углуч) — węgiel; carbo. Cf. *sitad, šitlch* (ros. уголь).
uilgin (уильгин) — więcierz pleciony z łoziny; apparatus viminalis ad pisces capiendos. V. *omtsenz u.*
uin (уин) — drzewa, drwa, las; arbores, lignum, silva. V. *uu.* Cf. *ugin.*
uin (уин) — drewniany; ligneus.
uk (ук), pl. *ukin* — drzewo, drzewa; arbor, arbores.
Cf. *uał, uin.*
ukem (укэм) — wiadro; situla.
ukkin (уккин) — leśny, lesisty; silvester. V. *uk.* Cf. *kamukkin.*
ukunk (укунк) = *kink, ikunk.* V.
ulluk (ульлюк) — niewiele, mało; paucus. Cf. sq.
ullula (ульлюля) — malec; puer.
ullulechan (ульюлехан) — mały; parvus.
ullulechin (ульюлехин) = *ullulechan.* V.
ulluleg (ульлюлег) — maleńki; parvulus.
— *chejklg* — maleńki Kruk; Corvus Corax parvulus. V. *chejklg.*
— *chekandl* = *kazmjamč.* V. *kazmjamč.*
— *knałoz* — mający nieliczną rodzinę; parvam familiam habens. V. V. *kinaałoz.*
umkilan (умкилян) = *imkilan.* V.
umkulin (умкулин) = *imkilan.* V.
umkulk (умкульк) = *imkulk.* V.
uńchin (уньхин) — kora; cortex. Cf. *kugk.*
uoch (уох) — tokarnia; tornus.

upvevin (унвэвин) — pale w zagrodzie na rzece; pali in septis. V. *ty-kapzin.*
urilen (урилен) - ptak morski; Phalacrocorax pelagicus.
urnyk (урнык) — gatunek Kaczki; Anas sp.
uruseč (урусэч), pl. *urušen* — Jarząb pospolity, jagody; Sorbus aucuparia, baccae. Cf. *mčen, sisin mčen.*
urvek (урвэк) — koszula; subucula.
— *kam špillelin* — ubranie, rodzaj kamizelki, koszula bez rękawów; vestis, interula, tunica sine manicis. V. *špił.*
urile (уриле) — tysięcznik, urzędnik, przełożony nad tysiącem ludzi; praefectus millium.
— *isch* — kum, ojciec chrzestny, ojciec posadzony; necessitudine baptismi testandi junctus; baptismi testis, qui aliquem initiandum sustinet; qui in nuptiis sponsi vel sponsae patris locum explet. V. *isch.*
— *lechsch* — kuma, matka chrzestna, matka posadzona; necessitudine beptismi testandi juncta; baptismi testis, quae aliquem initiandum sustinet; quae in nuptiis sponsi vel sponsae matris locum explet. V. *lechsch.*
utejechin (утэѣхин) — będący, znajdujący się pod nogami, podnożny; qui, quae sub pedibus est, sunt. Cf. sq.
utygin (утыгин) = *utejechin.* V.
uu (уу), pl. *uin* — drzewo; arbor (*Uu* Kr.). V. *uin.*
uviknekaz (увикнэказ) — zbawić się; se beare, se salvare.
uvikenskipuelez (увикенскипуэлез) — zbawiać; beare, salvare. Cf. *chčešeł.*
uyl... uyn (уыль... уын...) = *uil..· uin...* V.
uźalech (узьалех) — pstry; variegatus.

V.

vaalan (ваальан) — żelazny; ferreus.
vaał (ваал) — skała; saxum. V· sq.
vaan (ваан) — kamienny; lapideus. V. sq.
vač (вач), pl. *van* — kamień, kamienie; lapis, lapides (*Vač* Kr.). *Il-venk vač* — podwodny kamień; scopulus.
— *oolt* — kowadło; incus. V. *oolt.*
vačikat (вачикат) — jakiś drobny owad; insectum quoddam minimum.
vajet (ваѣт) — kończyć, dokonywać; finere, perficere.
van (ван) — ciężar, balast; onus. V. *vač.*

vańja (ваньяı — łaźnia; balneum (ros. баня).
vankił (ванкил) — patelnia; batillum.
vččtkaz (вчетказ) — westchnąć; ingemescere.
včitizin (вчитизин) — oddychać; spirare.
v'etat'kalg, v'etat'kał (ветатькальг, ветатькал) — robotnik, najemnik; operarius, mercenarius.
— *chimschin* — robotnica, najemnica; operaria, mercenaria. V. *chimschin.*
v'etat'kaz (ветатьказ) — robić, pracować, zarabiać; facere, operari, mereri, pecuniam quaerere.
v'even (вевэн) — motyl; papilio.
vratkaz (вратказ) — holować; moliri, promovere navigium.

Z.

zapašalan (запашалян) — na zapas przygotowany, zapasowy; provisus (ros. запасенный).
želetez (желетэз) — przynosić, rozdawać; adferre, distribuere.
želz (жельз) — oczekiwać; exspectare. Cf. sq.
želzchat (жельзхат) — dawać, darzyć, obdarzać; dare, dono donare.
zhon, zhosch (згон, згосх) — trawa morska; Zostera marina. Cf. sq.
zichon (зихон) = *zhon, zhosch.* V.
zypk'en (зыпкѣн) — kolebka dziecinna; cunabula (ros. зыбка).



Stosunek „Szachów" Kochanowskiego do poematu Vidy „Scacchia ludus".

Napisał

STANISŁAW WITKOWSKI.



Kochanowskiego „Szachy". *)

„Szachy" Kochanowskiego należą do tych jego pism, którymi się stosunkowo niewiele w literaturze naszej zajmowano. Ponieważ sam Kochanowski oświadczył na końcu swego utworu, że myśl do „Szachów" wziął z poematu włoskiego poety Marka Hieronima Vidy, [1]) naprowadziło to biografów jego i wielu historyków literatury na fałszywy wniosek, że utwór ten jest prostem tłómaczeniem oryginału kremońskiego poety. Długi czas nikt nie zadawał sobie pracy przeczytania utworu łacińskiego, by się przekonać, o ile od niego polski zależy, lecz idąc za innymi, pisano na wiarę, że Kochanowski utwór łaciński tłómaczył.

*) Wydania, którymi się posługiwałem przy tej pracy: J. Kochanowskiego Dzieła wszystkie. Wyd. pomn. Warsz. 1884. Tom II. — *M. Hieronymi Vidae Cremonensis. Albae episcopi, opera. Antverpiae 1635.*

[1]) „Mnie też czas będzie uchwycić się brzegu
A odpocząć nieco sobie z biegu,
Wysiadszy z morza, gdziem Wide przejmował,
Który po wodach Auzońskich żeglował:
Udatnym rymem opisując boje,
Na których miecza nie trzeba, ni zbroje." (w. 597 — 602).

(W cytatach zachowany jest język utworu niezmieniony, tylko pisownia została zmodernizowana).

Pierwszy Ignacy Krasicki, znając widocznie tylko z imienia Vidę, zakończył krótką wiadomość o Szachach słowami: „Hieronim Wida piękne z Szachów w łacińskim języku ułożył poema, które nasz Jan Kochanowski na polski język przełożył.“ (Dzieła, Warszawa 1829, t. VII. str. 246—250).

Bentkowski w swej Historyi literatury polskiej (Warszawa 1814. t. I. str. 267) powiedział wprawdzie, że Szachy są naśladowane, ale dopuścił się błędu, mówiąc, że „podług oryginału włoskiego Marka Widy.“

Mickiewicz wspominając o Vidzie w Warcabach, jest tego samego przekonania co Krasicki, mówi bowiem:

„O Wido! gdybym dostał twój pędzel bogaty,
Wido! tak biegle w polskie przestrojony szaty,
Zdarz, niech twojego torem idąc wynalazku,
Opisom mym udzielę powabu i blasku...“

a w przypiskach dodaje: „Szachy włoskiego poety Wida wzorowie tłómaczone przez Jana Kochanowskiego“.

Pierwszym, który się zajął dokładniej Szachami, był Jerzy Samuel Bandtkie, bibliotekarz uniwersytetu Jagiellońskiego. W rozprawie, umieszczonej w Rocznikach Tow. Nauk. krak. XI. 1826. (str. 178—195), wystąpił z twierdzeniem, że utwór Kochanowskiego nie jest prostem tłómaczeniem Vidy, treść bowiem obu poematów jest odmienna, choć w wielu miejscach widać naśladowanie. Nie wykazał jednak dostatecznie różnicy między obu utworami. Zestawiwszy krótko treść obu utworów, Bandtkie zajmuje się głównie: 1) wyszukaniem źródeł, z których mógł Kochanowski zaczerpnąć osnowę swego utworu, 2) wyjaśnieniem końca gry, mianowicie ustawienia figur na szachownicy w myśl poety. Ostatnie usiłowanie doprowadziło go do błędnych rezultatów.

Mimo rozprawę Bandtkiego historycy literatury powtarzali dawne błędne zdanie, że wymienię tylko Maciejowskiego, który wiersz Kochanowskiego nazywa „naśladowaniem“ Vidy (Piśmiennictwo polskie, Warszawa 1851. t. I. str. 490) i Kondratowicza, który, nie zupełnie także właściwie, nazwał go „spolszczeniem“ poematu Vidy.

Obszerniejszy artykuł o „Szachach w Polszcze“ Maurycego hr. Dzieduszyckiego (Czas, Dodatek miesięczny, Tom III. Kraków 1856). dotknął między innymi i Szachów Kochanowskiego. Nawiązując do rozprawy Bandtkiego, autor podaje już dokładniej treść obu poematów (chociaż treść utworu Vidy bardzo błędnie, przypisał bowiem stronę białą Merkuremu a czarną Apollinowi, zupełnie odwrotnie jak w poemacie, za czem w konsekwencyi poszły i inne błędy) i wykazuje szcze-

gółowiej od swego poprzednika różnice między obu utworami; następnie zajmuje się obszerniej wyjaśnieniem stanowiska figur w końcu gry, co nie udało się Bandtkiemu. Wykazawszy błędność przypuszczeń Bandtkiego, który podsuwał Kochanowskiemu własne kombinacye, Dzieduszycki oznaczył położenie figur wcale zręcznie, nie uniknął jednak i sam błędu.

Rozprawka Dzieduszyckiego była ostatnią bardziej specyalną pracą o Szachach. Wobec żywszego ruchu na polu krytyki literackiej i szczegółowszego zajęcia się Kochanowskim w ostatnich czasach, dotykano wprawdzie nieraz i Szachów, ale więcej mimochodem. Nie pominął ich Józef Przyborowski w swoich „Wiadomościach o życiu i pismach Jana Kochanowskiego“ (Poznań 1857), chociaż nie zajmował się ich stosunkiem do Vidy; wspomniał o nich prof. Stanisław hr. Tarnowski w swych „Trzech odczytach o Janie Kochanowskim“ (Niwa. 1880. zesz. 129—132). i monografii „Jan Kochanowski“: dotknęły ich prace, umieszczone w Przeglądzie polskim z r. 1884 w zeszycie pamiątkowym, poświęconym czci Kochanowskiego, między innymi artykuł prof. Antoniego Małeckiego: „Jana Kochanowskiego młodość“ i artykuł prof. Stanisława hr. Tarnowskiego: „Co u nas dotąd o Kochanowskim pisano.“

Ostatni przyczynek do wyjaśnienia kwestyj spornych czysto szachowych, mianowicie co do położenia figur z końcem gry, podał W. Korotyński w wydaniu pomnikowem dzieł Kochanowskiego, we wstępie do Szachów. Z niezwykłą bystrością odgadł on myśl poety i nader zręcznie ustawił figury, czyniąc zadość zarazem wymaganiom gry i żądaniu poety, choć i do jego schematu zakradł się drobny błąd.

We wstępie do Szachów w wydaniu pomnikowem wydawca Wł. Niedźwiedzki określił stosunek Szachów do „Scacchia“ w sposób zgodny z prawdą, ale nie rozebrał bliżej szczegółów. Dokładniej zajął się tą kwestyą Bronisław Chlebowski w obfitej w bystre pomysły pracy: „Jan Kochanowski w świetle własnych utworów, Warszawa 1884.“ W dalszym ciągu wypadnie nam jeszcze do niej powrócić. Stosunek utworu polskiego do łacińskiego został tu trafnie pojęty i przedstawiony, choć i tu podobieństw i różnic nie uwydatniono szczegółowo, czego autorowi nie pozwalał wzgląd na ramy rozprawy.

Jakkolwiek więc w głównych rysach stosunek obu utworów należy uważać za wyjaśniony, to jednak rodzaj zależności przybrał tu tak odrębną i oryginalną formę, swoboda w opracowaniu fabuły powieściowej tak dalece uderza wobec niewolniczego miejscami przekładu, że przedmiot zasługiwał na szczegółowy rozbiór, tem bardziej, że z tem głównem zadaniem wiąże się wiele kwestyj pobocznych, rzucających

światło na utwór polski, a dotąd należycie niewyjaśnionych. Sądziliśmy więc, że nie od rzeczy będzie zająć się nim szczegółowo.

By ocenić należycie stosunek Kochanowskiego do Vidy, potrzeba zaznajomić się najpierw z treścią obu poematów.

Treść Szachów Vidy.

(W. 1—4). Poeta zapowiada, że opisywać będzie pozorną walkę. (W. 5—13). Przed rozpoczęciem zwraca się do nimf Seryad, które pierwsze nauczyły Italów gry w Szachy, prosząc je o pomoc w tem zadaniu, tem trudniejszem, że w niem nie ma poprzednika.

(w. 14—49). Po tym wstępie zaczyna opowiadanie. Jowisz z orszakiem bogów przybył do Etyopii na gody weselne Oceana z Ziemią. Po uczcie, dla rozerwania bogów, Ocean każe przynieść szachownicę (następuje jej opis) i tłómaczy sam obecnym jej przeznaczenie. Potem wysypuje z urny bukszpanowe figury rozmaitego kształtu.

(w. 30—84). Następuje oznaczenie miejsc, które każda z figur ma zajmować, i ustawienie ich na tablicy. Dwa szeregi, biały i czarny, stoją wrogo naprzeciw siebie, „jakby szyki jasnowłosych Gallów naprzeciw szyków czarnych Etyopów“.

(w. 85—168). Ocean wykłada zgromadzonym bogom zasady gry: początek, cel (którym jest zamknięcie króla) i chód figur.

(w. 169—190). Jowisz, wiedząc, że bogowie lubią mieszać się w walki ludzi, poleca im, aby podczas gry nastąpić mającej zachowali zupełną neutralność. Wybiera następnie Apollina i Merkurego na wodzów mającej się stoczyć walki i przyrzeka nagrodę zwycięzcy. Bogowie zajmują miejsca w rolach widzów i świadków.

(w. 190—435). Los rozstrzygnął, że zacząć walkę ma strona biała. Jak się później dowiadujemy (w. 227—229), biała strona należy do Apollina, czarna do Merkurego. Apollo po namyśle zaczyna grę, posuwając pieszka, zasłaniającego królowę, o dwa pola naprzód. To samo czyni przeciwnik. Następuje posunięcie kilku jeszcze pieszków, poczem obie strony tracą po jednym z nich. Król czarny rochuje, a po obu stronach występują lewe konie i zabijają kilka pieszków. Podczas gdy Apollo zajęty jest pieszkami, Merkury, czyhający oddawna na większą zdobycz, szachuje koniem białego króla, zagrażając równocześnie wieży. Król ratuje się, uchodząc na prawy bok, ale wieża ginie; wnet jednak i atakujący czarny koń pada od miecza królowej, pocieszając się tem,

że „*virginis ense cadit*". „I jak byk po stracie rogu w walce zapalczywiej rzuca się w odmęt boju, napełniając cały las rykiem, tak zawrzały teraz żądzą walki szeregi białe". Apollo zajadły traci nieopatrznie wojowników, byle tylko równocześnie i wojska nieprzyjacielskie ginęły. Natomiast Merkury postępuje chytrze: oddawna już czyha on na królowę; poświęcił teraz w tym celu pieszka; by atoli odwrócić uwagę przeciwnika, żałuje rzekomo, że był tak nieopatrznym i stracił figurę. Tymczasem już miał laufrem zabić królowę przeciwnika, który najspokojniej dotykał innej figury, aby nią posuwać, gdy Wenera, ulitowawszy się nad nieostrożnym Apollinem, wskazała mu nieznacznie oczyma, skąd grozi niebezpieczeństwo. Bóg muzyki zapobiegł na czas jeszcze złemu, a przeciwnik, któremu zamiar się nie powiódł, zaczął głośno żalić się i narzekać. Bronił się Apollo: „Wszak nie było zastrzeżonem z początku, że musi się tą posuwać figurą, której się dotknęło. Jeżeli chcecie, możemy to zawarować na przyszłość". Zgodzili się na to bogowie a Jowisz potajemnie skarcił Wenerę surowem spojrzeniem za przekroczenie zakazu. Rozżalony Merkury omal że nie powywracał szeregów, zmartwiony nieudaniem się planu. Postanowił zato walczyć teraz bronią podstępu i zdrady. Jakoż zaraz, posuwając laufra, nadał mu chód konia, ale schwycił go na gorącym uczynku Apollo i wśród śmiechu widzów zmusił do poprawienia się. Merkury udał, że się omylił, ale przeciwnik jego, nie dowierzając mu już odtąd, bacznie uważał, by się ustrzedz przed oszustwem. Giną następnie: biały koń i pieszek, oraz czarny laufer. Wzmaga się zapał wojenny, rośnie zamieszanie i wrzawa „jakby szum wzburzonych bałwanów morskich, gdy wichry, wyrwawszy się z zamknięcia, wezmą się w poły i poruszą morze aż do gruntu." Szczególnie sroży się biała królowa, ścieląc pole trupem (powala między innymi czarną wieżę i laufra). Występuje przeciw niej królowa czarna; obie zdecydowane walczyć, dopóki jedna z nich nie padnie. Tymczasem Mars, przyjaciel Merkurego, postanowił dopomódz druhowi choćby zapomocą oszustwa. Z poległych i na stronę usuniętych trupów bierze on czarnego konia i laufra i nieznacznie stawia je na arenie boju. Nie zniósł jednak tego Wulkan, który sam jeden dopatrzył się podstępu, i ostrzegł o zdradzie boga muzyki. Jowisz kazał usunąć figury z pola i przywrócić położenie dawniejsze. Obie strony walczą coraz zapalczywiej. Wtem pada czarna królowa z rąk swej przeciwniczki, ale i ta ginie w tej samej chwili. Siły pozostałe walczących: po stronie białej 3 pieszki, laufer i wieża, po stronie czarnej tyleż pieszków, laufer i koń.

(w. 436—540). Merkury stracił już wszelką nadzieję, Apollo natomiast pełen jest otuchy. Obaj myślą teraz o zrobieniu nowej królowej. Białemu udaje się ją pierwej zdobyć. Nowa królowa zaczyna srożyć się

po całym obozie, a wojsko nieprzyjacielskie ucieka przed nią, chroniąc się w okolice króla, „tak jak krowy na pastwisku na widok wilka zbijają się w stado pod przewodnictwem byka i napełniają cały gaj rykiem.“ Apollo postawił tymczasem królowę w takim miejscu, że gdyby grał uważniej, mógłby nią łatwo zamatować przeciwnika. Zadrżał Merkury i, by odwrócić uwagę rywala, zaczął nań nalegać, aby grał prędzej, dodając szyderczo, że zapewne przeciąga grę w tym celu, by jej noc kres położyła. Jakoż udał mu się zamiar. Apollo przeoczył dobrą sposobność, co wywołało głośny okrzyk radości z ust Merkurego. Tymczasem padła biała wieża, która dotąd przeszkadzała Merkuremu w zrobieniu królowej; zrobiwszy ją, jest on teraz co do sił równy przeciwnikowi.

(w. 541—590.) Mimo, że jeszcze nie można przewidzieć, na którą stronę przechyli się szala zwycięstwa, Merkury, chcąc odebrać otuchę przeciwnikowi, zaczyna się chełpić i cieszyć niby ze swej wygranej. Rzednieją szeregi po obu stronach. W tem czarny koń szachuje równocześnie królowę i króla. Zadrżał Apollo, podczas gdy uradowany rywal wydał okrzyk zadowolenia, nabierając zarazem nowej nadziei. Biała królowa ginie.

(w. 591—635.) (Koniec gry.) Śmierć nieprzyjacielskiej królowej kosztuje Merkurego konia. Jego królowa pozbawia białego króla reszty towarzyszów (laufra i 2 pieszków). Osamotniony król wchodzi na ostatnie pole i tu zostaje zamknięty wśród oklasków bogów.

(w. 635—658.) Zwycięzca Merkury wykrzykuje z radości i wyśmiewa pokonanego rywala. Jowisz przyzywa do siebie szczęśliwego i w nagrodę zwycięstwa daje mu rószczkę, mającą mu służyć do wyprowadzania czystych dusz z Hadesu, a do posyłania tam winnych, do udzielania snu i spędzania go z oczu. Jowisz uczy tej gry ludzi, najpierw mianowicie Italów, dając nimfie Scacchidzie, najpiękniejszej z nimf rzeki Seri, złotem i srebrem wykładaną szachownicę i szachy, jako nagrodę za uwiedzenie jej w chwili, kiedy pasła śnieżne łabędzie na zielonych brzegach Seri. Gra nosi dodziśdnia imię pięknej nimfy, a ulubioną jest w Rzymie i u rozmaitych narodów. „To wszystko“, kończy Vida, „opowiadały mi nimfy ojczystego Seri, gdym śpiewał nad jego brzegami.“

Treść Szachów Kochanowskiego.

Szachy Kochanowskiego składają się z dwóch części: 1) dedykacyi, stanowiącej wstęp, 2) właściwego poematu.

A) Dedykacya. Poeta poświęca Szachy Janowi Krzysztofowi Tarnowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu.

(W. 1—10.) Rozpoczyna poemat charakterystyka gry w Szachy: jest to wojna, „do której miecza nie trzeba ni zbroje, ani pancerzów, ani arkabuzów“, która może obejść się bez ran, do której się nie wyjeżdża w pole. (w. 11—26.) Kasztelan wojnicki ma przed oczyma domowe przykłady rycerskiego rzemiosła; poeta poświęca mu poemat, będący obrazem wojny, by go posłuchał w chwili wypoczynku.

B) Szachy. (w. 27—112.) Król duński Tarses miał córkę, odznaczającą się niezwykłą pięknością tak, że z dalekich krain przybywali cudzoziemcy, by się jej przypatrzyć lub starać się o jej rękę. Dwór duński pełen bywał zawsze Czechów, Polaków, Francuzów i Niemców. Z pomiędzy pretendentów o rękę pięknej królewny odznaczało się dwu młodzieńców wysokiego rodu: Fiedor i Borzuj, którzy dłuższy już czas służyli na dworze królewskim. Król długo nie chciał żadnemu z nich odmówić, gdyż obu miłował jednakowo; nie mogąc jednak już dłużej zwłóczyć, oświadczył im, że ten z nich otrzyma rękę córki, który wygra partyę szachów. Termin naznaczył za dwie niedziele, za miejsce turnieju pałac królewski. Obu rywalom posłano po karcie, zawierającej opis gry: mieścił się w nim opis szachownicy (w. 59 — 62), stanowiska figur (w. 63—72), chodu tychże (w. 73—104), mata i pata (w. 105—108). Chociaż obaj rywale znali grę z praktyki, odczytali przepisy, a dla ćwiczenia grywali ciągle ze sobą.

(w. 113 — 160). Za nadejściem wyznaczonego dnia przybyli do pałacu, miotani obawą, ale i nadzieją. Po obiedzie zasiedli do szachów; grze mieli się przyglądać król i goście. Król, wyjaśniwszy młodzieńcom powód, dla którego dotąd zwlekał z wyborem między nimi, wezwał przytomnych, by zachowali ścisłą neutralność i chyba w razie jakiejś wątpliwości sąd swój wydać zechcieli. Biały zastęp dostał się Borzujowi, czarny Fiedorowi. Po ustawieniu figur zapytano losu, kto ma rozpocząć grę: los padł na Borzuja.

(w. 161—406.) (Pierwsza część gry.) Po stosownej inwokacyi do muz helikońskich poeta opowiada początek gry. Borzuj rozpoczyna ją posunięciem pieszka, broniącego królowej; to samo czyni Fiedor. Po stracie obu pieszków, król czarny rochuje. Podczas gdy Borzuj zajęty jest pieszkami, Fiedor, szachując króla, zabiera wieżę przeciwnika, ale traci za to konia. Borzuj, rozgniewany utratą wieży, pustoszy czarne szeregi; nie zważa na własne straty, byle tylko ginął i nieprzyjaciel. Tymczasem Fiedor myśli o podejściu królowej białej i gdy Borzuj, nie spostrzegłszy jego planów, dotknął już innej figury w zamiarze posuwania nią, Fiedor zabiera prędko królowę. Protestuje przeciw temu Bo-

rzuj, żądając jej zwrotu; Fiedorowi, kładącemu nacisk na to, że Borzuj dotknął już był innej figury, zarzuca, że nie było zastrzeżonem z początku, iż musi się posuwać figura, której się raz dotknęło. Widzowie rozkazali zwrócić królowę, a przyjęli zastrzeżenie na przyszłość. Niechętnie zwrócił Fiedor to, co już prawie za swą własność uważał, i ledwie się wstrzymał, że nie poprzewracał wszystkich figur. Chcąc się pomścić za niedojście planu do skutku, posunął laufra sposobem konia. Spostrzegł i udaremnił Borzuj ten podstęp Fiedora, który usiłował potem udać, że się pomylił. Borzuj traci laufra i konia, Fiedor laufra i pieszka. Zaczyna się zacięta walka i zamieszanie. Naprzeciw królowej białej, która powaliła czarną wieżę i pieszka, występuje królowa czarna. Obie postanowiły walczyć, dopóki jedna z nich nie polegnie. Tymczasem Borzuj z pomiędzy poległych figur bierze laufra i wsuwa go na szachownicę, „podobny w tem do czarownic tesalskich, które wlewają ducha w martwe ciało trupa.“ Nie udał się jednak podstępny zamiar; spostrzegł go baczny Fiedor i wyszydził jeszcze usiłującego go oszukać rywala. W walce, która się na nowo gwałtowniej wywiązała, biała królowa położyła nagle trupem swą przeciwniczkę, ale wnet i sama poległa (w. 395—398).

(w. 406—590.) (Druga część gry.) Pozostałe siły walczących: Fiedor ma wieżę, konia, laufra i dwa pieszki; Borzuj te same figury, więcej o jednego pieszka. Obaj dążą teraz do zrobienia nowych królowych. Podczas gdy trzy białe pieszki spieszą na wyścigi po królewską koronę, która się w istocie jednemu z nich dostaje, czarny koń i laufer kładą trupem resztę białych z wyjątkiem wieży i konia. Nabrał otuchy Borzuj, ale za to Fiedor upadł na duchu, bo mu już niemal zagraża mat. Tymczasem zapada noc. Borzuj nalega, by skończyć grę, ale Fiedor nie chce tak łatwo uledz. Stanęło na tem, że następnego dnia mieli gry dokończyć. Przed odejściem poznaczono szachy i zostawiono przy nich straż.

(w. 483—528.) (Przerwa w grze.) Obaj rywale wychodzą z królem na wieczerzę. Fiedor zmartwiony je i pije bardzo mało i nie zważa na pocieszanie innych. Po wieczerzy wyznaczono każdemu pokój i opatrzono mury strażą. Tymczasem królewna Anna, nie wiedząc jeszcze dotąd, komu się ma dostać, udaje się przez potajemne gmachy z ochmistrzynią swoją do sali, w której zostawiono szachy pod strażą. Stróże, poznawszy je po mowie, puścili do środka. Królewna skwapliwie rzuca się do szachów i pyta, czyja która strona. Widzi, że z czarną partyą bardzo źle i że wygrać może chyba wtedy, jeżeli do niej należy pierwsze posunięcie. Wypowiedziawszy kilka tajemniczych rad i obróciwszy wieżę czarną rogami do króla, wychodzi, zalana łzami. Tymczasem po-

zbawiony wszelkiej nadziei Fiedor, pragnie, by nocy przybywać mogło; ufny w zwycięstwo Borzuj czeka natomiast niecierpliwie świtu. Nadszedł ranek. Fiedor ubiera się leniwo i nie spieszy się z wyjściem.

(w. 529 — 592. Koniec gry.) Obaj współzawodnicy wchodzą do sali. Fiedor pyta, kto obrócił wieżę rogami? Odpowiadają stróże, że królewna. Borzuj dopytuje się, co mówiła, a usłyszawszy i nie domyślając się w tajemniczych słowach królewny rad dla Fiedora, tłómaczy je sobie jako proste uwagi, bez głębszego wypowiedzane celu. Zrozumiał jednak zamiar królewny Fiedor i zamyślił się głęboko nad znaczeniem jej niejasnych słów, wnosząc słusznie, że nie wypowiedziała ich bez celu. Po dłuższym namyśle oświadcza nagle Fiedor, że za trzecim posunięciem da mata Borzujowi i że radość tegoż była przedwczesną. Wszyscy widzowie skupiają się z ciekawością koło grających i oczekują, co nastąpi. Fiedor naciera w pierwszem posunięciu na króla białego wieżą, szachuje go w drugiem pieszkiem i daje mu za trzecim mata. Taki był koniec gry, wbrew oczekiwaniom wszystkich.

(w. 593—602.) Posłano po królewnę i oddano jej rękę Fiedorowi; Borzuj odjechał bez pożegnania. „Mnie też czas będzie odpocząć z biegu,“ kończy poeta, „wysiadłszy z morza, gdziem Widę przejmował, który udatnym rymem opisywał boje, do których miecza nie trzeba ni zbroje.“

Punkta styczne obu poematów.

Jak się okazuje z zestawienia treści obu utworów, mają one wiele wspólnego, głównie w szczegółach, odnoszących się do przebiegu gry. Podobieństwo poematów z jednej, a różnica ich z drugiej strony uwydatni się najlepiej przez zestawienie szczegółowe miejsc podobnych, a zaznaczenie tych, w których poematy od siebie się różnią.

Początek dedykacyi, stanowiącej przedmowę poematu, przypomina początek Szachów Vidy:

1. Wojnę powiedzieć myśli serce moje, Do której miecza nie trzeba ni zbroje, Ani pancerzów, ani arkabuzów; Ta walka czyście może być bez guzów.	1. Ludimus effigiem belli simulataque veris Proelia, buxo acies fictas et ludicra regna,

5. Ktemu wyjeżdżać nie potrzeba w pole,	
Wszytka się sprawa ogląda na stole.	
Jako dwa króle przeciw sobie siędą,	Ut gemini inter se reges albusque nigerque
A równym wojskiem potykać się będą.	Pro laude oppositis certent bicoloribus armis.
Jeden z nich w jasnej, drugi w czarnej zbroi:	
10. Ten wygra, przy kim dobry hetman stoi.	

Myśl z Vidy wziętą rozszerzył i piękniej rozwinął polski poeta.

Początek właściwego poematu u Kochanowskiego, zawierający ekspozycyą (w. 26 — 58), jest zupełnie oryginalny. Dopiero w opisie figur i ich chodu Kochanowski naśladuje kremońskiego poetę. Zachodzi jednak między obu poetami mała różnica: u polskiego opis gry posłano obu współzawodnikom na karcie, podczas gdy u Vidy częścią opisuje figury poeta sam, częścią przez usta Oceana, który zwraca się z objaśnieniem do obecnych gości.

Opis szachownicy i położenia figur (w. 59—72) wzięty jest z Vidy.

59. Tablica naprzód malowana będzie,	21. .... tabulam afferri iubet interpictam.
60. Tę pól sześćdziesiąt i czterzy zasiędzie.	Sexaginta insunt et quattuor ordine sedes,
	Octono parte ex omni via limite quadrat
	Ordinibus paribus, nec non forma omnibus una
	25. Sedibus, aequale et spatium, sed non color unus.
Pola się czarne z białemi mieszają,	Alternant semper varie subeuntque vicissim
Te się owemi wzajem przesadzają.	27. Albentes nigris ....
W tym placu wojska położą się obie,	40. Agmina bina pari numeroque et viribus aequis
A po dwu rzędu wezmą przeciw sobie.	41. Bis nivea cum veste octo, totidemque nigranti.

65. Cztery kroć czterzej z każdej strony siędą, A tym sposobem szykować się będą.	50. Iamque aciem inversum statuunt structaeque cohortes Procedunt campo castrisque locantur utrisque.

Następuje u Vidy dokładny opis położenia figur, daleko dłuższy niż u Kochanowskiego, bo obejmujący 26 wierszy, gdy cały opis polskiego poety mieści się w 6 wierszach. Kochanowski, opisując położenie figur, zaczyna od zewnątrz tj. od wież, Vida odwrotnie od wewnątrz, tj. od króla.

I w opisie chodu figur (w. 73—108) Kochanowski skrócił znacznie odnośny ustęp Vidy (w. 86—167).

73. Każdy z tych tedy swoją drogą chodzi A przez drugiego skakać się nie godzi: 75. Chyba jezdnemu: bo ten świadom drogi, By też naciesniej, nie zawadzi nogi. R o c h ma tę wolność i nadane prawo Przodkiem i zadkiem, w lewo bić i w prawo.	110. Nec vero incessus cunctis bellantibus idem. 147. Nulli etenim super educto fas agmina saltu Transiliisse, equiti tantum haec concessa potestas. 118. . . . . . . e l e p h a n t i Cum turres in bella gerunt ac proelia miscent, 120. Recta fronte valent dextra laevaque retroque Ferre adytum contra, campumque impune per omnem Proruere ac totis passim dare funera castris. Ne tamen obliquis occultent nixibus ictum, Qui tantum mos con cessus pugnantibus arcu 125. Dilectis Marti ante alios (sagittiferis)....
W trzeci rząd R y c e r z zakoliwszy wpada, 80. Ale na inszej coraz barwie siada.	131. Insultat s o n i p e s ferus atque repugnat habenis Nunquam continuo stipata per agmina ductu.

Białe a czarne, co na ukos idą,
Na popy społem wszytki pola przydą:

Babie się prózno nawijać: i w oczy
I w zad uderzy, w stronę także skoczy:
Czasem i z popy jedną drogą chodzi,
Jeno się z samym rycerzem nie zgodzi

Król pospolicie swego miejsca pilen:

A wszakoż może swemu też być silen.

Bo w okrąg siebie wszytki miejsca trzyma:
Kto się nawinie, tego i sam ima:
A kiedy głodzien, do kuchnie rad skoczy,
Dokąd z pierwszego miejsca nie wykroczy.

Procurrit tantum sursum sese arduus effert
Semper et in gyrum gressus magno impete lunat
135. Curvatos, duplicemque datur transmittere sedem.
Si nigrante prius campo expecta verit, album
Mox petere et sedis semper mutare colorem
Lex iubet ac certo semper se sistere saltu.
At regina furens animis, pars optima belli,
140. In frontem, in terga ac dextram laevamque movetus
Itque iter obliquum, sed semper tramite recto
Procedit, neque enim curvato insurgere saltu
143. Cornipedum de more licet.....
149. Cautius arma movent gentis regnator uterque,
150. In quibus est omnis spes ac fiducia belli.
158. Non illi studium feriendi aut arma ciendi:
Se tegere est satis atque instantia fata cavere.
Haud tamen obtulerit se quisquam impune propinquum
Obvius, ex omni nam summum parte nocendi
162. Ius habet; ille quidem haud procurrere longius ausit...
Sed postquam auspiciis primis progressus ab aula
Mutavit sedes proprias, non amplius uno
165. Ulterius fas ire gradu . . . .

Drab na prost chodzi: ale z boku kole
A jego wszytek skok na pierwsze pole:
95. Chyba, gdy z placu pierwszego zstępuje,
Wtenczas trzeciego pola doskakuje.

111. . . . . . Pedites in proelia auntes
Evaleant unam tantum transmittere sedem
Inque hostem tendunt adversi et limite recto,
Congressu tamen in primo fas longius ire
115. Et duplicare gradus concessum. At comminus hostem
Cum feriunt, ictum obliuant et vulnera furtim
Intentant semper lateri cavaque ilia caedunt.

Wiersze 97—100 dodał Kochanowski od siebie.

101. To też nakoniec przypomnieć nie szkodzi:
Jeden po drugim zawżdy w tej grze chodzi.
A nigdy więcej mknąć jednym nie dadzą:
A gdzie co wezmą, tam swego posadzą.
105. Gra koniec bierze, kiedy najachany
Król nie ma nigdziej uciec pewnej ściany.

93. Nec plures licet ire simul facto agmine in hostem.
Propositum cunctis unum, studium omnibus unum
Obsessos reges inimicae claudere gentis,
Ne quo impune queant fugere atque instantia fata
97. Evitare, etenim capiunt ita proelia finem.
104. Sed caedentem opus est sublati protinus hostis
Successisse loco.....

Następne prawidło gry u Vidy dopiero na końcu:

107. Gdzieby wpadł w sidło, kiedy lud potraci,
A szachu nie wziął, taki met nie płaci.

613..... Nam si nemo illi fata minetur
Nec superet sedes, quam impune capessere possit,
Nil tantorum operum impensis foret omnibus actum,
Sed labor effusus frustra viresque fuissent,

Nec titulos quisquam aut victoris nomen haberet.

Następujące 26 wierszy u Kochanowskiego (w. 109—134), gdzie już nie chodzi o wykład prawideł gry, lecz opowiadanie postępuje naprzód, są zupełnie oryginalue.

Po dwóch, z Vidy zapożyczonych, wierszach, w których król wzywa obecnych do neutralności:

135. A to wam mówię, coście tu zostali,	173. Iuppiter omnipotens . . . . .
Byście żadnemu z tych nie pomagali.	Omnis abstinuisse iubet mortalibus armis
	Atque minis, ne quem foveant, perterret acerbis.

następuje ustęp, będący wolnem naśladowaniem Vidy, nie bez tego jednak, by nie był zabarwiony często własnymi Kochanowskiego rysami.

Po wzmiance, że biały zastęp dostał się Borzujowi a czarny Fiedorowi, poeta powtarza krótko opis położenia figur, którego w tem miejscu nie ma u Vidy, i przechodzi z wierszem 154. do opisu gry:

154. A gdy już wszyscy tak gotowi byli:	190. . . . . . Quem denique primum
Napierwej losy (chocia na tym mało) (przeciwnie u Vidy)	Sors inferre aciem vocet atque in vadere Martem,
Rzucić o przodek obiema się zdało.	Quaesitum, primumque locumcer taminis albo
Dwie pięści Borzuj zamknione pokazał.	Ductori tulit, ut quem vellet primus in hostem
Jednę z nich obrać Fiedorowi kazał,	Mitteret. Id sane magni referre putabant.
On wziął za prawą: w obieraniu zbłądził:	
Pieszkowi przodek białemu przysądził.	

Następuje teraz w poemacie Kochanowskiego inwokacya do muz helikońskich (w. 161—170), odpowiadająca częściowo inwokacyi do nimf Seryad, umieszczonej u Vidy na początku poematu.

Początek gry jednakowy u obu poetów:

171. Iż tedy przodek przypadł Borzujowi,	195. Tum tacitus secum versat, quem ducere contra

Kazał wnet w pole wyciągnąć pieszkowi,
Który natenczas paniej posługował;
Jednak nikomu serca nie zepsował:
Bo przeciw niemu Pan wojska czarnego
Wyprawił takież dworzanina swego.

Jeden drugiemu nie chciał namniej złożyć,
Natarwszy na się, nie mogli się pożyć:
Bo pieszek, jeśli na bok nie uderzy,
Bać się nie trzeba, w czoło darmo mierzy.

Potym się cicho z obu stron skradali,
To stąd, to zowąd na się przymierzali:
Aż jednym razem czarny się powadził,
Co się był naprzód przed insze wysadził:
Białego pieszka wnet gardła pozbawił,
A sam na jego miejscu się zastawił:
Ale nie wiedział, że drugi nań stoi:

Conveniat, peditemque iubet procedere campum
In medium, qui reginam dirimebat ab hoste.
Ille gradus duplices superat. Cui tum arbiter ater
Ipse etiam adversum recto de gente nigranti
Tramite agit peditem atque iubet subsistere contra
Advenientem hostem paribusque occurrere in armis.
Stant ergo adversis inter se frontibus ambo
In mediis campi spatiis ac mutua tentant
Vulnera nequicquam. Neque enim vis ulla nocendi est
Armigeris, tractu dum miscent proelia eodem.
Subsidio socii dextra laevaque frequentes
Hinc atque hinc subeunt, late et loca milite complent.
Alternantque vices. Necdum tamen horrida miscent
Proelia, sed placidus mediis Mars ludit in armis,
Excursusque breves tentant, tutique tenent se.
Iamque pedes nigri rectoris, qui prior hostem
Contra iit, obliquum laeva clam strinxerat ensem
Atque album e mediis peditem citus abstulit armis
Illiusque locum arripuit praestantibus ausis;
Ah miser, instantem lateri non viderat hostem:

Przebił go mieczem pieszek w białej zbroi.	Ipse etiam cadit et pugnas in morte relinquit.

Zachodzi drobna różnica w przedstawieniu obu poetów: u Kochanowskiego nie jest powiedziane, czy oba pieszki przy pierwszym posunięciu przeskakują jedno czy dwa pola. U obu poetów królowie czarni rochują teraz, poczem występują konie do walki.

189. Zatym Król czarny przez jeden huf cały	217. Tum cautus fuscae regnator gentis ab aula
Do kuchni skoczył za ostatnie wały.	Subduxit sese media . . . . . .
A w tym Rycerze na plac wyjachali,	221. Nec mora, surgit eques bellator laevus utrimque
	Et mediis hinc inde insultant coetibus ambo
	Alternique ruunt et spargunt fata per hostes.
Okrutną szkodę w pieszych podziałali,	Sternuntur pedites passim, miseranda iuventus,
Bo gdzie się jeno który z nich zawinął,	225. Quod nequeant revocare gradum; sonat ungula campo
Trzej albo czterzej, rzadko jeden zginął.	In medio et totis miscentur funera castris.

U obu poetów udaje się czarnemu koniowi powalić białą wieżę, chociaż i sam potem ginie.

195. Ale gdy Borzuj liche pieszki dłażył,	227. Dum vero peditum intentus Latonius heros
	Caedibus instat atrox equitemque per agmina versat
Na coś więtszego chytry Fiedor ważył:	Vastatorem alae piceae, longe Arcada maior
	230. Ardor agit tacitis iam dudum invadere furtis
	Magnum aliquid, peditumque ultra saepe obvia transit
Rycerza swego to tam, to sam wodząc,	Agmina, cornipedem ducens in proelia laevum,
	Qui regi insidias tendens huc vertitur atque huc

Prostemu ludu barzo mało szkodząc,
Stanawszy, gdzie chciał, otrząsnął się z prochu,
I dał szach Panu o prawego Rochu.

Utraty Borzuj nie mógł się uchronić,
Obudwu zaraz trudno było bronić.

Wziął w prawo Króla: Rycerz natarł koniem,
Obalił Rocha i z wieżą i z słoniem.
Nie lada szkoda przyszła na białego,
Bo po Królowej nie masz mężniejszego.
„Aleć to tobie, Rycerzu, zapłacić,
Byś miał i sto szyj, przedsięć je tu stracić“.
Tak mówiąc, drogę pilno mu zawierał,
A każdą pomoc wielkim gwałtem spierał.
Ów nędznik baczy, w jakie przyszedł błędy,
Strach go zjął, ano uciec niemasz kędy.

Per mediosque hostes impune infrenis oberrat.
Constitit, optataque diu statione potitus
Letum intentabat pariter regique elephantique,
Alae qui dextro cornu turritus in auras
Attollens caput ingenti se mole tenebat.
Delius ingemuit clauso succurrere regi
Admonitus: namque indefensum in morte elephantem
Linquere se videt, atque ambos non posse periclo
Eripere etfatis urgeri cernit iniquis.
Cura prior sed enim est trepidum defendere regem,
Quem rapit in dextrum latus: at niger emicat ense
Stricto eques et magnis elephantem intercipit ausis,
Damnum ingens: neque enim est saevae post virginis arma
Bellantum numero ex omni magis utilis alter.
„Non tamen impune evades“, ait acer Apollo,

Et peditum cuneis densaque indagine cingit.

Ille igitur trepidare metu certique pericli
Frustra velle fugam, nam hinc fata minatur Amazon,

Baba do niego rozebrała ściany,
A tam się trudno wymknąć między pany.
Owa go mieczem Królowa przebiła:
Że nie kto inszy, ta go rzecz cieszyła.
Dobrze żyw biały, gniew mu przystępuje,
Że bok u siebie słabszy jeden czuje:
Radby się pomścił a swego też ubił.
Jako gdy w zwadzie wół prawy róg zgubił:
Oślep się miece: a krew z niego pluszczy:
Ryk się rozlega wzdłuż i wszerz po puszczy.
Tę twarz miał biały po takim popłochu,
Kiedy mu onego poimano Rochu.
Kto się nawinie, bierze, siecze, pali,
I tym nie cierpiał, co pod stróżą stali:
By jeno z nim też nieprzyjaciel leżał,
Z nieszczęsnym wojskiem na śmierć pewną bieżał.
Fortelu wszędy patrzał Fiedor swego,
Jedno szcie sobie przeglądał z drugiego.

Inde obstat conserta phalanx, tandem altius acto
Virginis ense cadit, pulchrae solacia mortis.
Aestuat alba cohors, latere, heu, minus utilis uno,
Et magis atque magis furit acri accensa dolore.
Sicut ubi dextrum taurus certamine cornu
Amisit, dum se adverso fert pectore in hostem,
Saevior in pugnam ruit, armos sanguine et alte
Colla animosa levans: gemitu omnis silva remugit.
Talis erat facies caesi post fata elephantis
Candentis turmae. Hinc furiis maioribus ardet
Phoebus et ultrices hortatur in arma cohortes,
In ferrum et caedes pronus cupidusque nocendi
Incautusque ambas perdit sine lege phalangas.
Dumque hostes pariter cernat procumbere victos,
Ipse suos morti indefensos obicit ultro.
Mercurius melior furto cunctatur et haerens
Usque alium ex alio spectando praevidet ictum.

A już nie blizu na Królową łowi,	Saepe ille, ex longo medidatus fata superbae
Każe się pod nię przymykać pieszkowi:	270. Reginae, peditem perdendum comminus offert,
Zdrady nie da znać, wnet potym żałuje,	Dissimulatque dolos, mox poenitet et trahit alto
Jakoby źle szedł, w rzeczy się frasuje.	Improbus, errorem fingens, suspiria corde.

Cały ten ustęp (od w. 195 do w. 234), jak widać z zestawienia odpowiednich wierszy, jest prawie tłómaczeniem włoskiego poety. Dalej występuje już różnica. U Vidy Wenera ostrzega niebacznego Apollina o zdradzie, a Merkuremu wyrywa się głośny okrzyk żalu, że mu się zamiar nie udał; bogowie stają po jednej lub drugiej stronie, Feb przemawia w obronie swojej, wniosek jego zostaje przyjęty, Wenerę karci Jowisz spojrzeniem. Odmiennie nieco u naszego poety: Borzuj spostrzega się sam na zamiarze przeciwnika, następuje mała sprzeczka między oboma, oddanie królowej, przyjęcie prawa o dotknięciu figury. Różnica ta u Kochanowskiego odnosi się do wierszy 235—258. Zakończenie epizodu wykazuje jednak znowu ścisłą zależność od Vidy.

259. Nie z dobrą wolą Paniej Fiedor wrócił:	299. Sed puer ingemuit labefactus corda dolore
Dobrze się wstrzymał, że tuż nie przewrócił	Ingenti. Vix se tenuit, quin ludicra castra
Wszytkiego wojska zaraz i z hetmany:	Iniectisque acies manibus confunderet ambas.
Jeno że baczył na zakład a pany.	
Nakoniec do tej rady się przychylił,	Tum secum statuit furtis certare dolisque
Aby go był gdzie przez nogę nachylił:	Omnibus ac totis fraudes innectere castris.
205. I kazał Księdzu drogą rycerzową	Iam tum igitur iuvenem pharetratum in proelia ducens
	305. Cornipedis simulare gradus iubet. Ocius ille
Najachać krzywym skokiem na Królową.	Emicat atque albae reginae fata minatur.

Rzecze mu Borzuj: tym mię nie oszukasz,	Non Phoebum latuere doli. Subrisit et ore
	308. Versus ad astantes. . . . .
Raczej w czym inszym swoje biegłość ukaż.	310. . . . ..haud me tamen ultra
	311. Fallere erit: iamque improbe iniquam corrige dextram.“
	313. Atque Arcas, veluti deceptus imagine falsa,
On, jakoby się w tym był nie obaczył,	Summisit buxum concesso in proelia gressu
270. Upomniał Księdza, żeby nazad raczył.	315. Arcum intendentem; vigilat iam cautus Apollo
Już mu na ręce pilniej poglądają.	Fraudesque insidiasque timens occultaque furta.
A rady czasem dwiema pomykają.	. . . .

Następujący ładny epizod, gdzie Borzujowi przychodzi wybierać, czy ma stracić konia czy laufra, jest własnością naszego poety. Borzuj woli ocalić konia (w. 277—300).

Natomiast dalsze opowiadanie u Kochanowskiego jest nawet w szczegółach wzięte z utworu kremońskiego poety, jak to wykazuje poniższe zestawienie (w. 301—366):

301. Na Babę dawno czarny rycerz godzi,	321. Iamque equitem contra nigrantem candidus arcum
Jeno że mu Pop od spasi zachodzi.	Intendens sese opposuit pharetratus et arcet
Roch się też biały ku potkaniu stroi,	Reginae iugulo intentum. Tum dexter oberrat
A w świetnej sobie poskakuje zbroi.	Huc atque huc elephas niveisque exultat in armis.
305. Potym o Babę dał szach Rycerz w bieli,	325. Haeserat in medio dominae regique minatus
Tusząc, że mu jej obronić nie mieli.	Albus eques, ratus impune, et iam sorte superbus
Ale się barzo tą nadzieją zdradził,	Nequicquam spoliorum animum pascebat amore.
Bo się nań z łukiem czarny Pop wysadził.	Non tulit hanc speciem iuvenis pharetratus et arcu

Acz widział draba, który nań też mierzył,
Wszakoż Rycerza tak barzo uderzył,
Że na nim przednia blacha się przepadła,
A strzała prawie aż do pierza wpadła.
Wzięto go z placu, tamże też i księdza
Zabiła z proce, jako mogła, nędza.
A tego zasię, przybieżawszy, drugi.
„A ty sna bijesz, psie, królewskie sługi?"
Zatym się wielkie zamieszanie zstało,
Coraz tym więcej burdy przybywało.
Rochowie srodzy z wież na wojsko biją,
Kapłani z łuków bez przestanku szyją.
Rycerze bystre konie rozpuścili:
Nie był kąt jeden, gdzieby się nie bili.
Rada, dwór, drabi społem się mieszają,
Nic więcej jeno po bindach się znają.
Męstwo z fortuną pospołu stanęło,
To wojsko teraz, owo zaś moc wzięło.

Contendit calamum. Seseque immittit in hostem,
Fata licet pedes intentet moriturus in armis
Insigni pro laude; alvo mediae haesit arundo
Stridula et ima chalybs descendit in ilia adactus.
Volvitur ille excussus humique et calcibus auras
Verberat: in ventos vita indignata recessit.
Inde sagittiferum sternit pedes: hunc pedes alter
Hostili de plebe necat: pugna aspera surgit.

Turribus occurrunt ingenti mole elephanti:
Saeva pharetrigeri contendunt spicula nervis.
Quadrupedumque gemit bicolor sub verbere campus.
Incaluere animi parte ex utraque et in armis
Concurrunt densi. Simul omnis copia gentis
Albaeque piceaeque, duces ambaeque phalanges
Confusaeque acies magno certamine totis
Densantur campis, virtus fortunaque in unum
Conveniunt. Hi nunc victores agmina versa

Ten tego bije, ali sam zaś mdleje,
Wszytek się zastęp to tam, to sam chwieje.
Równie tak jako szumne morskie wody
Prze wielkie wiatrów upornych niezgody,
Na Oceanie północnym bałwany
Do krzywych brzegów walą na przemiany:
Tak Pani biała z mieczem się zawija,
Kto się nagodzi, do razu zabija.
Sprzątnęła Popu: jeszcze dalej bieży,
Dosięgła Rochu na wysokiej wieży.
To w tę, to w owę stronę szablą błyska,
A przed nią w kupę huf się czarny ściska.
Pełno jej wszędy, rwie się i w namioty,
Przez gęste wozy, przez wały, przez płoty.
Widząc Król czarny, że źle na wsze strony,
Uciekł się i sam do lepszej obrony:

Aequore agunt toto, versis referuntur habenis
Nunc iidem variantque vices et fluctuat omnis
Area bellorum: vasti velut aequoris undae,
Si quando inter se recluso carcere saeva
Bella cient animosi Euri vertuntque profundum
Ionio in magno aut undisono Atlanteo,
Alternos volvunt procurva ad litora fluctus.
At medias acies inter crudescit Amazon
Candida, plena animis, multisque in milibus ardet.
Namque sagittiferum incursans rediensque elephantem
Nigrantes sternit. Dextra laevaque per alas
Fulminat atque manu spargens hastilia saevit.
Bellanti dant tela locum retroque residunt
Hinc atque hinc inimicae acies: per tela, per hostes
Illa ruit pulchram in mortem, simul ultima tentat
Castra fugae fidens animosque in bella viriles
Saeva gerit: penetrat cuneos aperitque viam vi.
Tandem fusca cohors nigrantisque arbiter alae
Ipse etiam arma suae trepidus viresque animosque

Wysłał Królową w smalcowanej zbroi,
Alić już ona troje dziwy broi.

Kogoś tam naprzód, kogoś nazad ścięła?
Wieleś głów, pani, na swą duszę wzięła?
Napoły żywe białe, czarne konie
Walą się prawie na obiedwie stronie.
Pospołu z draby sieką i Fenrycha,
Tego tu wloką, sam owego Mnicha.
Kto klęskę może, kto pobite głowy
Tej ciężkiej walki wypowiedzieć słowy?
Drewniane trupy wszędy w koło leżą,
A tu, co dalej, tym się bardziej rzeżą.
Szyku nie patrzą, społem się motają,
Czarni lada gdzie i biali padają:
Tak jezdni jako pieszy krom róznice:
Bowiem królewskie obie miłośnice
Ogniste miecąc na przemiany strzały,
W zupełnych zbrojach przeciw sobie stały.
Pewne jednego nie ustąpić kroku,
Ażby z nich która kulkę miała w boku.

Virginis implorat. Nulla est mora, fervida Amazon
Emicat atque ardens paribus se sistit in armis.

Quem primum hasta aut quem postremum bellica virgo
Demetis, aut quot humi candentia corpora linquis?
Semianimes volvuntur equi niveique nigrique
Et peditum cunei dilectaque pectora Marti,
Aligera iuvenes ineuntes bella sagitta.

Quis cladem fando illius, quis funera pugnae
Prostratosque duces speret se aequare canendo?
Sternitur omne solum buxo atque miserrima caedes
Exoritur, confusa inter sese agmina caedunt
Implicitaeque ruunt albae nigraeque phalanges.

Sternuntur pedites et corpora quadrupedantum.
Nam versae inter se iactantes mutua tela
Femineis ambae nituntur Amazones armis
Usque adeo certae non cedere, donec in auras
Aut haec aut illa effundat cum sanguine multo
Saevam animam, sola linquentes proelia morte.

Tymczasem więźniów oba Króle strzegli
I trupów tych, co na placu polegli:
Żeby zaś jako zmartwych nie powstali,
A drugi raz się znowu nie potkali.

Interea amborum populorum rector uterque
Captivos hostes et victa cadavera bello
Carcere servabant castris vicina, caventes,
Ne capti semel aut obita iam morte iacentes
In vitam revocati iterum certamina inirent.

Następujący epizod o wprowadzeniu na szachownicę poległych przedtem figur (w. 367—388) wzięty jest z Vidy, ze znaczną jednak różnicą: u Vidy czyni to Mars, przyjaciel Merkurego, a spostrzega nie sam Apollo, lecz Wulkan. Kochanowskiego bohaterzy mają więcej bystrości i sprytu niż bohaterzy Vidy, tak iż zamierzone oszustwo spostrzegają sami, nie czekając, aż im ktoś na nie zwróci uwagę. U niego Fiedor poznaje się na szachrajstwie sam. Zachodzi nadto charakterystyczna różnica w postępowaniu przeciwników, którzy dostrzegają oszustwa. Febowi „*exarsit dolor ossibus ingens*"; Fiedor uśmiechnął się tylko i rzecze złośliwie:

.... toć nowina:
A nie tyżeś był wskrzesił Piotrowina?
Nie trzebać świadków trzecioletnich tobie,
Masz prawo dobre, chowaj tego w grobie.

A Borzuj:

Śmiałby się Borzuj, lecz mu nie do śmiechu,
Nie każe Świętych wspominać dla grzechu.

Wogóle epizod ten pociągnął mocno Kochanowski barwą z własnej palety i nadał mu więcej prawdopodobieństwa: u Vidy Mars wsuwa na szachownicę laufra i pieszka, nie myśląc o tem, że nieznaczne wsunięcie dwóch figur jest daleko trudniejszem i ryzykowniejszem niż jednej. Kochanowski każe natomiast swemu bohaterowi wsunąć tylko jedną figurę (konia), co łatwiej da się uskutecznić niepostrzeżenie.

Porównanie wsuniętych na arenę boju figur z trupami, ożywionymi przez czarownice (co prawda, trochę niesmaczne), prawie tłómaczone z Vidy:

(w. 373—378)
Jako gdy wiedmy tesalskie dostały
Świeżego trupa a czartów zwołały,
Fałszywą duszę podmiatają w ciało,
Po chwili pojźrzysz, alić ono wstało,
Mówi bezpiecznie, widzi jako trzeba,
Używa takież jako drugi nieba.

(w. 397—402)
Haud secus (ut perhibent) cum Colchis nacta cadaver
Aut virgo Massilla recens cantuque triformem
Saepe ciens Hecaten ac magni numina Ditis,
Falsam animam insinuat membris aurasque loquaces,
Continuo erigitur corpus loquiturque videtque
Et vivos inter fruitur caelestibus auris.

Następujący teraz ustęp (w. 389—446) jest ostatnim, jaki Kochanowski wziął z Vidy. U Vidy giną obecnie obie królowe; następuje opis obustronnych sił; obydwaj rywale starają się zrobić nową królowę, co się w samej rzeczy udaje białemu (w. 389—414). Wszystko tosamo dzieje się u Kochanowskiego.

Już teraz barziej oba na się ważą:
Przeskoki lepszą opatrują strażą.
A Baby przedsię puścili w zagony,
Mordują, biją okrutne, złe żony.
Siadły nierychło potym przeciw sobie
I strzegą pilnie swoich Królów obie.
A oto biała z tyłu przyskoczyła,
Murzynkę ścięła, ni się obaczyła.
Sama też w boku tuż odniosła strzałę,
Nie długo miała z zacnych łupów chwałę.

411. Iamque duces furiis ambo maioribus instant
Reginasque ambas conversa per agmina mittunt.
Caede madent illae, toto aequore fata serentes.
Considunt tandem obversae regesque tuentur
Quaeque suum. Ecce autem bellatrix agminis albi
A tergo ferro invasit stravitque nigrantem
Ignaram. Verum ipsa etiam cadit icta sagitta,
Ah, misera, et spoliis haud longum exultat opimis.

Wszyscy pojźrzeli z tej strony i z owej,	Convertere oculos ambae hinc atque inde cohortes
Litował z płaczem każdy swej Królowej.	Atque acies lacrimis et femineo ululatu
Słyszałby tam był lamenty niewieście,	Ambas incubuisse putes, dum funera ducunt.
Kiedy niesiono ciała na przedmieście.	
Nuż hurmem zaraz prawie wszytki roty	Tum reges maestos ipsa ad praetoria densi
Na hetmańskie się naciskać namioty.	
Każdemu za swe: jednako się boją:	Agglomerant sese circum: timor omnibus idem
Wszyscy nie prawie w dobrej toni stoją.	Incumbit: par tempestas, par hausit utrosque
	Diluvium populos et sunt sua funera cuique.
Lecz im nie wszytka jeszcze moc ustała:	Haud prorsus tamen ambobus defecerat omne
Oboja strona swe posiłki miała.	Robur. Opes restant et adhuc intacta iuventus.

Pod względem sił, jakie zostały walczącym po stracie królowych, zachodzi różnica między poetą polskim a łacińskim.

Łaciński poeta kreśli teraz uczucia obu grających: (w. 436—446).

(w. 436.) Cylleneo iuveni spes cecidit omnis.
(w. 445.) Exultat contra non aequo proelia motu
Cynthius invadens. . . . . .

Ustęp ten nie jest należycie umotywowany sytuacyą gry. Obaj zapaśnicy posiadają prawie równe siły, obaj mają nadzieję zrobienia królowej. Apollina położenie jest wprawdzie cokolwiek lepsze, ale nie o wiele; obaj mają po trzy pieszki i po laufrze, cała różnica sił zasadza się na tem, że Apollo ma jeszcze wieżę, Merkury konia. Nie mają przeto słusznego powodu ani Merkury tracić zupełnie nadziei, ani Apollo tryumfować przedwcześnie. Spostrzegł to, zdaje się, Kochanowski i ustęp w mowie będący pominął.

Dalej jednak (w. 415—446) w opisie zabiegów o zrobienie królowej znów postępuje za utworem łacińskim.

415. Ano z obu stron barzo poczet mały,	447. Heu, facies miseranda ducum, raro agmine aperta
Szlachtę wybito, dwory spustoszały:	Castra patent latè, viduatae et civibus aulae.
Królowie smutni po swych miłośnicach	Maerebant vacuis thalamis regnator uterque
Tęsknią, że sami legają w łożnicach.	450. Iam dudum exosi sine coniuge taedia lecti.
Acz pierwsza miłość obiema panuje:	Primus amor maneat quamvis immotus utrisque,
420. Wszakoż potrzeba sama rozkazuje,	Sors tamen ad nova coniugia atque novos hymenaeos
Aby dla rządu i lepszej obrony	Flectit iniqua. Igitur primum rex agminis albi
Każdy, gdzie może, patrzał sobie żony.	
Naprzód do panien służebnych Król biały	Reginae comites olim fidasque ministras
Rozkazał, które na ustroniu stały,	455. Regali invitat thalamo, quae funera maestae
425. Że nie brakując bynajmniej w osobie,	Post fera bellatricis erae tela irrita bello
Jednę z nich myśli wziąć za żonę sobie:	Iactabant acies inter cuneosque nigrantes
Tylko żeby się mężnie popisała,	Oppetere amissae dominae pro caede paratae.
	Sed prius explorare ausus sedet, atque viriles
	460. Cunctarum spectare animos, ut digna cubile
	Intret. In hostiles sedes atque ultima castra
A ostatniego kresu dobieżała.	462. Hortaturque iubetque supremam apprendere metam.
Wnet serce wzięły trzy królewskie sługi;	467. Arrexere animos famulae pariterque per hostes
430. Poszły za sobą, jako był plac długi.	Limitibus properant rectis. Tam ocior ante it
Lecz jedna przedsię ochotniejsza była,	Tertia, quam dextro ducebat semita cornu

Daleko nazad drugie zostawiła
Wykrzyka lecąc, skrzydła jej pod nogi
Sława przydała i zakład tak drogi.
Nikt nie przeszkadza: bo też z drugiej strony
Król czarnej barwy szuka sobie żony.

Więc równym pędem bieżą ku kresowi,
Przypatrują się drudzy zawodowi.
Ale że czarna pozad zostać miała,
Na towarzysza poczekać wołała.

Exultatque agitatque animo conubia regis,
Nam comites spe sublapsa cessere volentes.
Illa volat coeptis immanibus, addidit alas
Gloria praepetibus plantis et plurima merces.
Nulla obstat mora, nec facinus prohibere tyranno
Cura nigro est novaque ipse etiam conubia tentat
Et vacuis thalamis alias inducere nuptas.
Ergo iter alternae accelerant famulamque sinistram
Quarto limite agit, saltu sed tardior uno

Parrhasius iuvenis.

Kochanowski, zdążając krótszą drogą do końca gry niż łaciński poeta, dodaje tutaj:

(441) A Pop tymczasem z Rycerzem wyciekli,
Ostatek wojska białego wysiekli,
Rycerz nie zginał i Roch się obronił,
Ale nabarziej król małżonki chronił.

Nareszcie zdanie:

(445) Skoro też Pani na kresie stanęła,
Złotą koronę wnet na głowę wzięła.

(479) .... Iamque imperterrita virgo

Candida facta potens voti penetraverat omnes
Sedes atque alacris meta consederat alta.
Tum rector iubet afferri sellamque tiaramque,
Extinctae ornatus, nec noc fulgentia sceptra

gentia sceptra
Dignaturque toro meritam....

jest ostatnim, przy pisaniu którego polskiemu poecie służył za podstawę utwór łaciński. Od tej chwili Kochanowski odsunął od siebie poemat Vidy i uporawszy się z opisem gry w jej początkach i przebiegu, prowadzi dalej opowiadanie zupełnie samoistnie, wyciskając na nim piętno oryginalne, własne. Ta też część poematu jest najpiękniejsza i najbardziej zajmująca. U Vidy ciągnie się opis gry jeszcze przez 150 wierszy. Treścią ich jest: nakoniec i Merkuremu udaje się zrobić królowę, obie królowe walczą z sobą dłuższy czas, wreszcie biała ginie a Apollo dostaje mata. — Kochanowski porzuca opis gry, z natury rzeczy bądź co bądź dość jednostajny, nie mogący żywiej zainteresować czytającego, i zamiast figur martwych stawia przed nasze oczy ludzi żywych, z całą skalą ich uczuć i namiętności. Prócz znanych osób poeta wprowadza jeszcze jednę nową, wielce interesującą, dziś powiedzielibyśmy: romantyczną, postać królewny Anny, która tajemniczą swą radą przechyla grę na stronę tego z pretendentów, któremu bardziej sprzyja. Poemat zyskał przez to wiele na świeżości i wdzięku i przewyższa pod tym względem utwór łaciński. Zakończenie gry jest u Kochanowskiego oryginalne i sztuczniejsze niż u Vidy, u którego król biały dostaje mata, dopiero będąc zupełnie osamotnionym, a takiego mata dać nie jest wielką sztuką. U Kochanowskiego dostaje mata strona biała, mimo że posiada jeszcze królowę i wieżę; a choć dla dzisiejszych szachistów nie byłoby to problemem nie do rozwiązania, w owych jednak czasach musiało sprawiać niemało trudności. Jedyne, co w tej zresztą zupełnie samodzielnej Kochanowskiego partyi przypomina Vidę, jest chyba to, że tak tu jak i tam strona czarna zwycięża. Zresztą opis dalszej gry, przerwa spowodowana zapadnięciem nocy, epizod o wmieszaniu się królewny, zakończenie gry w dniu następującym, wszystko to nie ma nic analogicznego w poemacie Vidy.

Z zestawienia ustępów w „Szachach“ Kochanowskiego, naśladowanych lub tłómaczonych z Vidy, wynika następująca

Zależność Kochanowskiego od Vidy.

Niewątpliwą jest rzeczą, że myśl do napisania poematu o szachach podał Kochanowskiemu utwór Marka Hieronima Vidy, zatytułowany: „Scacchia ludus.“ Vida napisał swój poemat w wieku młodzieńczym,[1])

[1]) Por. Tiraboschi, *Storia della letteratura italiana*, tom VII, część IV, str. 2107.

jak sam o tem mówi (De republ. dial. 1. p. 47. ed. Comin.), około r. 1510, z druku jednak wyszedł poemat dopiero w r. 1527. Nasz Kochanowski, przybywszy do Włoch i zapisawszy się w r. 1552 w poczet uczniów uniwersytetu padewskiego, czytał niezawodnie w tym czasie poemat kremońskiego poety, używający, jak i inne utwory autora „Chrystyady“, niezwykłej sławy. Vida, obok Jakóba Sannazaro najsłynniejszy ówczesny poeta nowołaciński we Włoszech, cieszący się względami kilku papieży, szczególnie Klemensa VII. i tegoż następcy Pawła III., biskup Alby w księstwie Montferratu, już w młodym wieku znany był szeroko ze swych utworów, odznaczających się iście wergiliuszowską gładkością wiersza i języka, tak że nawet Ariosto w swoim „Orlando furioso“ wyróżnia go z pomiędzy współczesnych poetów zaszczytną dla jego talentu wzmianką:

„Ecco Alessandro, il mio signor, Farnese:
Oh dotta compagnia che seco mena!
Fedro, Capella, Porzio, il bolognese
Filippo, il Volterrano, il Madalena,
Blosio, Piero, il Vida cremonese,
D' alta facondia inessicabil vena,
E Lascari e Musuro e Navagero,
E Andrea Marone, e'l monaco Severo.“

Orlando furioso. Canto XLVI. stanza 13.

przypisując mu „niewyczerpane źródło wzniosłej wymowy.“ Poemat Ariosta wyszedł z druku w całości w r. 1532 (por. Ariosto, Orlando furioso ed. Eugenio Camerini. Milano 1887. p. XII.), już więc wówczas cieszył się Vida niemałą sławą. Jeżeli Kochanowski nie czytał „Szachów“ Vidy jeszcze w Krakowie, [1]) to z pewnością musiał czytać je w Padwie wnet po swojem tamże przybyciu i one to natchnęły go myślą napisania w ojczystym języku poematu o szachach.

Kiedy poemat powstał, na pewno nie wiemy. Najprawdopodobniej napisany został świeżo pod wpływem przeczytanych „Scacchia“ we Włoszech. Kochanowski próbował na nim sił swoich w wierszu polskim, dlatego nie zaczął od zupełnie oryginalnego poematu, lecz naśladował a nawet częściowo tłómaczył poemat łaciński.

[1]) Pisma Vidy drukują w Krakowie w r. 1534. (Por. Estreicher, Bibl. 29 i Windakiewicz, Pobyt Kochanowskiego za granicą, Kraków 1887. str. 2.)

Za wczesnem powstaniem poematu oświadczył się już J. S. Bandtkie („Rozprawa o Szachach J. K." w Roczniku Tow. nauk. krak. 1826. str. 190), kładąc powstanie „Szachów" między r. 1550 a 1555. Podobnego zdania jest prof. Antoni Małecki („Jana Kochanowskiego młodość" w Przegl. pol. z r. 1884. zesz. pam.); przypuszcza on, że Szachy powstały za czasu pobytu Kochanowskiego we Włoszech, [1]) o czem ma świadczyć wpływ Ariosta, widoczny zdaniem jego w Szachach w przeprowadzeniu, a więcej jeszcze w lekkiej, potoczystej dykcyi i w swobodnem traktowaniu przedmiotu. Czyż zresztą jest prawdopodobnem, by tak cudowny hymn, jak owa z Paryża do Polski przysłana pieśń: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?" była pierwocinami talentu poety? Przypuszczając natomiast, że ją wyprzedziły Szachy, rozumiemy, w jaki sposób poeta wykształcił sobie ów prześliczny język, dźwięczny jak złoto, świeży jak rosa, pełen poezyi, polotu i natchnienia. Jakkolwiek więc dla powstania Szachów można oznaczyć na pewno tylko jako *terminus a quo* r. 1552 (początek studyów w Padwie), zaś jako *terminus in quem* r. 1566 (1. wydanie Szachów u Wierzbięty), to jednak wiele powodów zdaje się przemawiać za powstaniem tego poematu przed r. 1557 (powrót do kraju).

Kto wie nawet, czy Kochanowski nie znał osobiście poety kremońskiego. Vida został biskupem Alby w r. 1532; kiedy się do swej dyecezyi udał, niewiadomo; wiemy tylko, że wytrzymał oblężenie tego miasta w r. 1542. W r. 1551 opuścił Albę z powodu czasów wojennych i usunął się do swego rodzinnego miasta Kremony, gdzie go widzimy jeszcze w r. 1563; około tego czasu wrócił on napowrót do swej dyecezyi. (Tiraboschi, l. l.) Mógł więc Kochanowski mieć sposobność poznania osobiście autora „Szachów" i „Chrystyady", bawiącego za czasów jego studyów padewskich w blizkiej Kremonie.

Rzeczą jest niewątpliwą, że myśl napisania Szachów podał Kochanowskiemu poemat Vidy. Ale na razie pobudził on naszego poetę tylko do napisania czegoś podobnego, nic więcej. Poeta czarnoleski nie myślał naśladować a tem mniej tłómaczyć utworu kremońskiego poety, lecz pragnął stworzyć coś oryginalnego. Chodzi teraz o to, skąd wziął pomysł do swego utworu? Mógł on gdzieś zasłyszeć o przypadku, że

---

[1]) Już po ukończeniu tej pracy dostałem do ręki pracę Chlebowskiego (por. wyżej) i przekonałem się z zadowoleniem, że i on poprzednio już doszedł do tego samego zapatrywania na czas powstania Szachów. Zwraca on uwagę, że Rej w „Zwierzyńcu" (1562) mówi o wielu pismach naszego poety, coby było prawie niezrozumiałem, gdybyśmy powstanie Szachów kładli na r. 1566.

dwóch pretendentów grało w szachy o rękę ubóstwianej dziewicy, ale pomysł ten był prawdopodobniej płodem jego własnej wyobraźni. Kochanowski bowiem, postanowiwszy wynaleść osnowę oryginalną dla swego poematu a przedewszystkiem zastąpić mitologiczne postacie bóstw olimpijskich ludźmi, musiał postawić sobie pytanie: o co ci grający mają grać ze sobą? Należało oczywista wyznaczyć grze ich cel większy, ważniejszy, a stąd był już tylko krok do pomysłu gry o rękę kobiety.

Jerzy Samuel Bandtkie, zastanawiając się nad źródłem powieści Kochanowskiego, przypuszcza, że myśl do swego utworu poeta powziął z jakiego romansu francuskiego lub włoskiego, a prawdopodobnie z dzieła Olafa Magnusa: *De gentium septentrionalium variis conditionibus*, które miało wyjść w Rzymie w r. 1555, (chociaż B. nie wie tego na pewne, zna bowiem tylko wydanie bazylejskie z r. 1567). Sam jednak Bandtkie nie obstaje przy swem przypuszczeniu, ale oświadcza, że pomysł może być i Kochanowskiego własnym. Hipoteza J. S. Bandtkiego, sama przez się wątpliwa, staje się nieprawdopodobną, jeżeli zgodzimy się na to, że Szachy powstały za czasów włoskich. Najbardziej zbliżonem do prawdy zdaje się być, że pomysł do Szachów nie był zapożyczonym, lecz Kochanowskiego własnym.

Poeta nasz chciał być oryginalnym pod względem treści. Jakoż jest nim pod względem inwencyi czasu, miejsca, celu gry i osób grających. — Vida osnuł swój poemat na tle świata klasycznego, przeniósł działanie w krainę mitologiczną. Osobami grającymi są mityczni bogowie olimpijscy, miejscem zapasów szachowych mityczny kraj Etyopów. Vida podzielał może przekonanie, że gra w szachy znaną była Rzymianom, podczas gdy dziś wiadomo, że wynalezioną została najprawdopodobniej w Indyach a przywiezioną do Europy dopiero za wojen krzyżowych. Wobec tego gra bogów w szachy nie ma podstawy historycznej i musi się wydawać anachronizmem.

Inaczej postąpił sobie polski poeta.

Mityczne postacie bogów zastąpił postaciami ludzkimi, o naturze, uczuciach i namiętnościach ludzkich, przez co nadał utworowi swemu więcej prawdy życiowej i interesu dla czytelnika. Czas i miejsce w utworze łacińskiego poety zbyt odległe, a tem samem nieco mgliste i niejasne, zbliżył Kochanowski do czytających, przez co obraz jego przybrał kontury wyraźniejsze, pewniejsze. Przeniósł akcyą w pewnym romantycznym urokiem osłoniętą krainę Danii, w czasy czytającemu bliższe choć nieoznaczone wyraźnie; utwór jego zyskał na tem wiele, nabrał plastyczności, wypukłości, jak jej nabiera odległy przedmiot, gdy go do oka zbliżymy.

Cel gry jest u Vidy dość błahym; poeta nie wymienia go na początku gry, powiada tylko, że Jowisz przyrzekł zwycięzcy godną nagrodę; na końcu dowiadujemy się, że tę nagrodę stanowiła rószczka, służąca do wyprowadzania dusz z Hadesu. Środek ten poetycki, nie zbyt trafny, nie może obudzić interesu dla rezultatu gry. Inaczej u Kochanowskiego. Cel gry jest u niego ważnym i interesującym; przed rozpoczęciem gry dowiadujemy się, że chodzi tu o rękę królewny, stąd z bez porównania większem zajęciem śledzimy przebieg gry i oczekujemy z ciekawością, na czyją stronę przechyli się szala szczęścia. Zajęcie nasze zwiększył poeta przez zręczne i wielce artystyczne przeprowadzenie pomysłu. W chwili, gdy gra zbliża się już do końca, gdy niecierpliwie czekamy jej rezultatu, poeta każe grającym zawiesić ją do następnego dnia, poczem opisuje nam obawy i nadzieje, które rywalami miotają podczas nocy. Nie dosyć na tem. Prócz obu grających pretendentów wprowadza do poematu tę, o którą się gra toczy, królewnę Annę, a postać jej szkicuje w rysach nader delikatnych i pięknych. Nie powiadając tego wprost, daje nam wyraźnie do poznania, że bohaterka kocha jednego z pretendentów, Fiedora. Widzimy ją, jak stara się przechylić szalę fortuny na stronę ukochanego przez udzielenie rady, od zrozumienia której zależeć będzie jego los i szczęście. Myśl naszę zaprząta pytanie: czy ukochany przez królewnę młodzieniec zrozumie jej tajemnicze rady? Nie naprężając zanadto długo naszej ciekawości, poeta każe skończyć grę w krótkim czasie, a skończyć ją ku zadowoleniu czytelnika: królewnie dostaje się Fiedor.

Mając oryginalny plan poematu gotowy, należało przystąpić do wykonania tegoż: do obmyślenia szczegółów i obleczenia pomysłu w szatę słowa. Tu już poeta pozwolił sobie zapożyczyć się od łacińskiego utworu tam, gdzie się z nim stykał, t. j. w opisie przebiegu gry. Okazawszy się oryginalnym w inwencyi całości, nie dbał już o to, by się nim okazać i w obmyśleniu szczegółów. Pożyczył więc na swą kanwę kolorów od łacińskiego poety, nie wahając się miejscami wprost z niego tłómaczyć. Wziął z utworu Vidy najpierw opis położenia i chodu figur, następnie opis przebiegu gry od jej początku aż do pewnego punktu, a tym jest: zrobienie nowej królowej przez białą stronę. Odtąd, uporawszy się z mniej ważnym dla treści poematu opisem samej gry, zerwał z utworem, którego się w tym opisie trzymał, i przeprowadził rzecz do końca zupełnie oryginalnie, już nawet i w szczegółach.

Co mogło być powodem, że poeta polski, zdobywszy się na inwencyą całości, nie wynalazł samodzielnie szczegółów? Czy pewnego rodzaju niedbałość, czy może przekonanie, że lepiej szczegółów obmy-

ślećby nie zdołał (chociaż koniec gry sprytniej wynaleziony niż u Vidy), czy co innego, trudno rozstrzygnąć.

Może da się tu jako powód zastosować to, co powiedział o ówczesnych naśladowaniach utworów klasycznych prof. Stanisław hr. Tarnowski („O Janie Kochanowskim trzy odczyty". Niwa 1880, nr. 130): „W owym wieku fanatycznego uwielbienia dla starożytnych i w poezyi początkującej, zamiar taki (naśladowania) był naturalnym, a była i pewna naiwność, która nietylko pozwalała na otwarte naśladowanie, na plagiat, ale nawet uważała to za chwałę."

Statystyczne oznaczenie stosunku części oryginalnych do naśladowanych i tłómaczonych przedstawia się jak następuje:

Poemat łaciński liczy wierszy *658*; poemat polski wraz z dedykacyą, stanowiącą przedmowę, obejmuje w pierwszem wydaniu *602* wierszy (w niektórych z późniejszych wydań 596). Z tych 602 wierszy naśladowane lub tłómaczone są partye:

1) w. 1—10 (wstęp),
2) w. 59—108 (opis figur i prawidła gry),
3) w. 135—271 (opis gry),
4) w. 301—446 (opis gry).

(W każdej z tych partyj jest po kilka wierszy oryginalnych).

Wszystkich wierszy mniej lub więcej zapożyczonych jest więc najwyżej *330* do *340*.

Oryginalnymi są partye:

1) w. 11—58 (początek opowiadania),
2) w. 109—134 (dalszy ciąg opowiadania),
3) w. 272—300 (epizod w grze),
4) w. 447—602 (dalszy ciąg i koniec opowiadania).

Wszystkich oryginalnych wierszy przynajmniej *260* do *270*.

Chociaż większa część poematu polskiego zdaje się być zapożyczona od łacińskiego poety, to jednakowoż zależność ta jest tylko pozornie tak wielka, odnosi się ona bowiem do rzeczy drugorzędnych, do szczegółów gry (a i na nich często widać własne pomysły Kochanowskiego), sam zaś plan poematu jako całości nie traci przez to nic na oryginalności i świeżości.

Streszczając uwagi nad stosunkiem utworu polskiego do łacińskiego, dochodzimy do następującego rezultatu:

Poemat łaciński Vidy obudził w Kochanowskim myśl napisania, podobnie jak Vida, poematu o grze w szachy w ojczystym języku. Inwencya poematu jako całości jest zupełnie oryginalną i w niczem od łacińskiego poety niezależną, tak iż poematu polskiego nie można uważać nietylko za tłómaczenie, ale

nawet za naśladowanie lub parafrazę. Natomiast w inwencyi szczegółów, mianowicie odnoszących się do przebiegu gry, poeta polski poszedł za utworem łacińskim, naśladując lub tłómacząc całe ustępy. Ale nawet na tłómaczonych miejscach wycisnął nieraz piętno własne, wzbogacając je z jednej strony drobnymi rysami oryginalnymi, z drugiej pomijając to, czego nie uważał za zupełnie odpowiednie.

W pewnym związku z inwencyą „Szachów" są następujące kwestye: 1) czy gra w poemacie opisana była rzeczywistą, 2) skąd wziął poeta imię Anny dla królewny, 3) jak należy pojmować koniec gry?

1. Wobec widocznej zależności przebiegu gry (z wyjątkiem końca) u Kochanowskiego od Vidy w drobnych nawet szczegółach, tak iż niektóre miejsca są wprost tłómaczone, nie może się ostać przypuszczenie Bandtkiego, że Kochanowski wziął sobie może za przedmiot poematu grę rzeczywistą. Jeżeli to była gra rzeczywista, dla czegóż opisał ją tak, jak jest opisane u Vidy, a nie tak, jak on ją grał? Bo przecież niepodobna przypuścić, żeby dwie gry odbywały się niemal aż do końca w najmniejszych szczegółach jednakowo. — Wprost pozbawionem racyi jest dalsze przypuszczenie Bandtkiego, że może przedmiotem poematu jest gra, którą kiedyś mógł grać Kochanowski ze swoją małżonką Anną Podlodowską (Bandtkie wnosi to z imienia Anny): wszakże poeta czarnoleski ożenił się dopiero w roku 1574, podczas gdy Szachy wyszły drukiem w roku 1566, pomijając już to, że zostały napisane prawdopodobnie daleko wcześniej. Nie mógł Kochanowski bohaterce poematu nadać imienia Anny od imienia swej żony, bo jej jeszcze wtedy nie znał. Pomijamy tę okoliczność, że żona autora „Trenów", choć ją tenże w poezyach swoich nazywa Anną, w rzeczywistości nosiła imię Doroty.

Nie może tedy podlegać najmniejszej wątpliwości, że gra w Szachach nie była nigdy rzeczywistą, lecz jest wprost wziętą z Vidy.

2. Co do kwestyi imienia królewny w poemacie, jak z jednej strony upada przypuszczenie, że na nadanie jej nazwiska Anny wpłynęło imię żony poety, z powodów wyżej wymienionych, tak z drugiej trudno również przypuścić, by poeta nadał jej imię Anny od imienia swej matki, jak tego chce Bandtkie. Możebnym natomiast jest inny domysł Bandtkiego, że imię królewny Anny Jagiellonki wpłynęło na nadanie królewnie duńskiej jej imienia. Obok tego równie możliwem

wem jest przypuszczenie, że imię to mógł nadać Kochanowski zupełnie przypadkowo, zwłaszcza, że było ono w Polsce rozpowszechnionem.

3. Niemałe trudności natury czysto technicznej sprawiało rozbierającym Szachy wyjaśnienie położenia figur z końcem gry. Jerzy Samuel Bandtkie widział cztery sposoby jej rozwiązania, jednakowoż błędnie, jak to wykazał już Maurycy hr. Dzieduszycki w swojej rozprawie „Szachy w Polszcze“ (Czas, Dod. mies. 1856). W sposób zręczny ustawił sam Dzieduszycki koniec partyi, trzymając się wskazówek, zawartych w poemacie: nie obeszło się jednak bez błędu. Położenie szeregu czarnego obmyślane zostało zupełnie dobrze i zgodnie z myślą poety; co do figur białych Dzieduszycki szczęśliwie odgadł położenie króla i wieży, błędnie natomiast położenie królowej (E_6, według znanego powszechnie sposobu oznaczania). Dzieduszycki nie zwrócił na to uwagi, że w położeniu, przez niego przyjętem, mat możliwym byłby już w drugiem posunięciu; tymczasem w poemacie wyraźnie powiedziano, że mat ma być dany dopiero za trzeciem posunięciem.

Trafnem było też spostrzeżenie W. Korotyńskiego (por. wstęp do Szachów w wyd. pomn.), że skoro poeta mówi o macie dopiero za trzeciem posunięciem, mat w drugiem posunięciu musi być niemożliwym a więc, że stanowisko figur musi być inne niż je oznaczył Dzieduszycki. Należy mianowicie zmienić stanowisko białej królowej, najmniej dokładnie przez poetę określone. Wychodząc z tego słusznego założenia Korotyński twierdzi, że królowa biała powinna w takim razie atakować lautra, by ten za drugiem posunięciem nie mógł dać mata królowi, stanowisko królowej może być zatem na G_4, F_6 lub D_7. W sposób taki postąpi się w myśl poety, bo mat będzie możliwym dopiero w trzeciem posunięciu. Z tych trzech położeń wybiera Korotyński G_4.

Ze stanowiska szachowego sprawa byłaby skończoną. Korotyński jednak nie liczy się ze słowami poety, który przecież określa wcale jasno położenie królowej w wierszach 479 i 480. Stanowisko królowej oznaczone tam, jak następuje:

Król biały patrzał na swego szampierza
Przez draba i przez czarnego Rycerza,
A swego Rochu posadził na stronie
Pod Królem czarnym na wtórym zagonie.
Na tymże rzędzie też Królowa była,
A jednym okiem na Księdza patrzyła.

To położenie określa poeta i w w. 449—454:

Sam się Król (czarny) barzo do kąta napiera,
Bo nań Królowa już barzo naciera:

Ażeby Pana tym rychlej pożyła,
Rząd wszytek po nim (= po nim następujący t. j. drugi)
Rochem zasadziła.
Sama już [1]) po nim cicho się przykradnie,
Skąd mogła Króla już pochodzić snadnie.

Oba ustępy dowodzą, że królowa biała znajduje się w drugim rzędzie poziomym od góry, a ponieważ równocześnie „patrzyła jednym okiem na księdza" t. z. atakowała go, i „nacierała na króla", więc stać mogła tylko w D_7 lub G_7. Ale G_7 odpada ze względu na to, że z tego miejsca królowa nie mogłaby „barzo nacierać na króla", a co ważniejsza, że sama byłaby zaszachowana przez laufra. Pozostaje więc jako stanowisko królowej białej tylko D_7. Przyjmując je, czynimy zadość i wymaganiom szachowym, bo będzie atakowany czarny laufer i trzymany na wodzy król, tak że mat możliwy jest dopiero za trzeciem posunięciem, i postępujemy zarazem w myśl poety.

Któremu z poematów należy się pierwszeństwo?

Zestawiając ze sobą utwór poety łacińskiego z polskim, nasuwa się nam mimowoli pytanie: który z poematów należy postawić wyżej? Poruszył to pytanie już Bandtkie i słusznie zauważył zaraz z początku, że porównania poematów w dwóch językach zawsze są trudne. Przyznał on Vidzie niezaprzeczoną wyższość pod względem wytworności języka i gładkości wiersza, przypominającego wergiliuszowski; zarazem jednak zaznaczył słusznie, że ze względu na homerycką prostotę opowiadania utwór polskiego poety przewyższa utwór łaciński. Zwrócił dalej uwagę, że w poemacie polskim objawy uczuć u grających są daleko naturalniejsze niż w „Scacchia", gdzie grający wskutek straty figury lub nieudania się planu płaczą i lamentują,

(n. p. [w. 285]. Litoreum caveae concessum vocibus implet,
Reginam captam ingeminans ....)

a nawet — targają szaty z boleści.

(w. 486. Haud lacrimas cohibet Maia satus, aethera voce
Incessens, pictosque a pectore rupit amictus).

Tej przesady uczuć niema u Kochanowskiego.

---

[1]) W wyd. pierw.: Sama tuż.

Bandtkie dotknął głównie języka nad inwencyą obu poematów nie zastanawiał się i nie porównywał ich pod tym względem. A jednak tu właśnie zachodzi istotna różnica między obu utworami i to na korzyść naszego poety. Pod względem inwencyi poemat polski stoi niezaprzeczenie wyżej, przedmiot jego jest daleko bardziej interesujący, jak o tem wyżej była mowa. Obyczaje osób więcej wykazują ogłady niż u Vidy, u którego grający nie miarkują się wcale w objawach swych uczuć, nie znając granic w żalu za lada niepowodzeniem, a szydząc niemiłosiernie z przeciwnika po odniesionem zwycięstwie.

Pod względem wynalezienia szczegółów przynależy cała chwała Vidzie, od którego zapożyczył ich polski poeta. Przebieg gry urozmaicił autor Chrystyady wprowadzeniem rozmaitych podstępów i szacherek, których się dopuszczają grający i ich przyjaciele. Urozmaicił również przedmiot pięknymi, iście wergiliuszowskimi porównaniami, że wymienię porównanie z bykiem walczącym w lesie, ze stadem krów, broniących się przed wilkiem, z rozhukanymi bałwanami morskimi i może najpiękniejsze z nich: osamotnionego króla białego z gwiazdą wieczorną:

Constitit amissis sociis, velut aethere in alto
Expulit ardentes flammas ubi lutea bigis
Luciferis aurora, tuus pulcherrimus ignis
Lucet adhuc, Venus, et caelo mox ultimus exit.

Porównania te nadają utworowi wiele wdzięku i rozmaitości.

Poemat skorzystał niemało na szczęśliwym pomyśle personifikacyi figur: poeta tchnął w nie życie, przypisując im uczucia i czynności ludzkie, tak iż przenosi czytającego nie w martwy świat drewnianych figur, lecz niejako w odmęt prawdziwej walki, gdzie mąż z mężem potyka się, zwycięża albo ginie. Stąd utwór jest jakby rodzajem poematu heroi-komicznego, w którym cechy dydaktyczne są zatarte.

Jeżeli przyznać należy pierwszeństwo utworowi naszego poety pod względem inwencyi całości, to rozbierając oba utwory pod względem formy, nie możemy zaprzeczyć, że strona zewnętrzna u Vidy jest bardziej wykończona tak pod względem budowy wiersza, jak i gładkości języka. Chociaż i naszego poety język jest w wielu miejscach nader potoczysty, to przecież czuć, że jest to język, który dopiero stawia pierwsze kroki na polu poezyi, który nie pozbył się jeszcze zupełnie pewnej szorstkości i chropowatości, nie nagiął się i nie przełamał wszelkich trudności. Wynikało to z natury rzeczy: Kochanowski kształcił dopiero język poetyczny polski, Vida posługiwał się językiem już od

kilkunastu wieków, wyrobionym i do szczytu rozwoju dawno doprowadzonym. Zadanie łacińskiego poety było daleko łatwiejsze.

Rzucając poraz ostatni okiem na oba poematy, widzimy, co następuje:

Utwór łacińskiego poety oprócz pierwszeństwa pod względem chronologicznym ma przed utworem polskim pierwszeństwo co do wynalezienia szczegółów, głównie jednak co do formy. Utwór poety polskiego ustępuje poematowi łacińskiemu pod względem języka oraz samodzielności większej części szczegółów, pod względem jednak inwencyi całości, treści, stoi od niego wyżej. „Szachów“ nie należy uważać za „naśladowanie“, a tem mniej „tłómaczenie“, lecz za poemat co do osnowy oryginalny, którego tylko część dydaktyczna, tj. opis gry wzięty jest z Vidy.

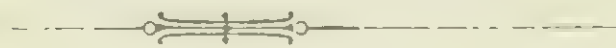


DE VOCIBUS HYBRIDIS

APUD ANTIQUOS POETAS ROMANOS.

SCRIPSIT

STANISLAUS WITKOWSKI.



Cum arta esset populorum inter se coniunctio frequensque commercium, fieri non poterat, quin alter ab altero sicuti opiniones moresque ita etiam vocabula quaedam reciperet. Quo maior vero vicini populi sive cultus erat atque humanitas sive usus peritiaque tractandae rei publicae sive opulentia, eo maior verborum copia ab eo plerumque recipiebatur. At si inter cultum atque humanitatem utriusque populi magnum intercedit discrimen, inferior praeterea quod magnum vocabulorum numerum ab altero mutuatur, saepius ipsum sermonis sui habitum immutare potest ita, ut in sonis, in nominum verborumque formis, in vocum significatione, in vocabula ordinandi ratione alieni sermonis manifesta vestigia exhibeat. Luculentum huius rei exemplum lingua albana praebet, quae κατ᾽ ἐξοχήν mixta appellari potest. Romanam vero si consideraveris linguam, eo usque infectam non invenies, expressa tamen offendes vestigia cum aliarum linguarum tum maxime linguae graecae, id quod praecipue ex magno vocum graecarum in sermonem latinum receptarum numero apparet. Sunt autem vocum exterarum genera duo: voces translatae et voces hybridae. [1]) Voces ex lingua graeca in linguam latinam

[1]) Etymologia vocis *hybridus*, quamvis a multis multifariam temptata, etiamnunc est obscura. Vulgo *hybridus* cum vocabulo graeco ὕβρις componitur iamque Forcellini

translatas multi fuerunt, qui colligerent, ut Goerke (Symbola ad vocabula graeca in linguam latinam recepta, Diss., Regimonti Pr. 1868), Tuchhändler (De vocabulis graecis in linguam latinam translatis, Diss., Berolini 1876); maioris momenti sunt: O. Weise (*Die griechischen Wörter im Latein*, *Leipzig* 1882) et G. A. Saalfeld (Tensaurus italograecus, *Wien* 1884), qui amplam et copiosam vocum illarum praebent collectionem. — Minus bene evenit vocibus, quae hybridae vocantur. De hybridis Plautinis scripsit Fr. Guil. E. Rost (De Plauto hybridarum vocum ignaro, Lipsiae 1823); leviter eas perstrinxerunt Goerke (l. l.) et Tuchhändler (l. l.); Weise voces hybridas consilio ex opere suo exclusas esse voluit, illis autem, quae de eis postea scripsit,[1] quamvis optimis, multa obiter tantum delibavit; Saalfeld affert quidem eas in indice suo, sed index ille ita est comparatus, ut voces hybridae promiscue cum vocibus translatis, asterisco tantum distinctae, enumerentur.[2] Voces hybridae igitur a viris doctis usque adhuc nimis sunt neglectae; non solum enim latina lingua, sed etiam lingua graeca et recentiores indicibus vocum hybridarum prorsus carent.[3] Res tamen certe digna est, quae accuratius tractetur atque illustretur. Quare voces

---

adnotavit adiectivo hoc proprie animal adulterinum significari, quod quasi iniuria naturae fieret. Quae quidem explicatio admodum est dubia et a grammaticis vocis originem ignorantibus conficta esse videtur. Itaque alii viri docti *hibridus* vel etiam *ibridus* scribentes vocem hanc ab *(h)iber* ducebant, ut omittamus fuisse, qui eam ex *umber* ortam esse vellent (quod *umbri* appellarentur arietes ex caprino et ovillo genere orti), et alios, qui de *imbre* cogitarent. Sed et haec explicatio omni probabilitate caret. Aliud protulit Stowasser (*Dunkle Wörter*, *Progr. des Franz-Joseph-Gymn.*, *Wien* 1890, p. XXII. adn.) vocem a graeco ὑβρίς, quod est avis nocturnae genus (Aristot. hist. anim. 1, 107), formatam esse ratus, quam opinionem probavit O. Keller in libro suo „*Lateinische Volksetymologie*“ (*Leipzig* 1892, p. 275 sqq. et p. 359), cuius hoc est meritum, quod in grammaticae latinae studiis etymologiae, quam vulgarem appellamus, latiorem provinciam esse tribuendam monuit. (Idem vir doctus vocem *hybridus* ex graeco Ὑπερείδης corruptam esse olim existimabat). Attamen perspici non potest, quae ratio intercedat inter avem illam nobis omnino ignotam et vim, quae in *hybridus* vocabulo inest. Etymologiam igitur vocis nondum satis explicatam esse apparet. Quod ad scribendi rationem attinet, formae *hibridus* nonnullis viris doctris probatae praetulimus formam *hybridus*, quae apud Horatium in melioris notae libris occurrit (cf. Keller p. 276).

[1]) *Bezzenb. Beitr.* VII. 90. — *Philol.* N. S. I, 1, 45–52. — *Charakteristik der lat. Sprache*, *Leipzig* 1891, p. 51 sq.

[2]) Voces hybridas praetermisit silentio ipse H. Paul hoc capite libri sui „*Prinzipien der Sprachgesch.*“ [2] (*Halle* 1886), quo de mixtione linguarum disserit. In Whitney'i: *On mixture in language* (*Transactions of Amer. Phil. Assoc.* 1881) nihil est, quod ad voces hybridas latinas pertineat.

[3]) Inter linguas recentiores slavicae paucas exhibent voces hybridas, in universum enim compositioni vocabulorum haud indulgent.

hybridas latinas colligendas explicandasque nobis proposuimus; cum vero latinitatem totam uno quasi incessu percurrere tempus non sufficeret, artioribus cancellis propositum circumscriptum esse voluimus; itaque inde ab initio litterarum romanarum exorsi antiquorum poetarum latinorum reliquias perlustravimus et in poetis, qui exeunte saeculo a. Ch. n. secundo floruerunt, substitimus. Sed intra hos ipsos fines terminosque modum faciendum esse putavimus, de quo iamiam sumus dicturi.

In voces hybridas iam antiqui animum intenderunt: grammaticorum romanorum princeps haec de eis adnotavit: „Iunguntur autem (sc. vocabula) ex nostro et peregrino, ut biclinium" (Quintil. inst. or. 1, 5). Intellegebat vocabula ex stirpe patria et peregrina conglutinata. Recentiores viri docti hybridas non solum Quintilianeas illas appellant formas, sed etiam eas voces, quae ex stirpe patria suffixoque peregrino (e. g. crurícrepida) constant. [1]) Nec latinae solum linguae id genus voces propriae sunt: invenies enim eas in omni sermone [2]); ut vel ex duabus recentioribus proferantur exempla: „arcygłupi", „pofolgować" dicunt Poloni, „Bravorufen", „Vivatschreien", „Adieusagen", „Erznarr" [3]) Germani. Ita ut in universum affirmari possit nullam linguam, quae vel levissimo peregrini sermonis contactui exposita fuerit, eiusmodi verbis carere.

Nihilominus exstitit vir doctus, qui voces hybridas a prisca latinitate prorsus alienas esse affirmaret. Quam miram opinionem protulit Frid. Guil. Ehrenfr. Rost (De Plauto hybr. vocum ignaro, p. 5), diserte monens solidam et grandem licentiam esse peregrinum ac vernaculum vocabulum in unam vocem coniungere, „a qua audacia optimi quique scriptores ita abhorruerunt, ut ante Octaviani Augusti tempora et aliquamdiu post nullum tantae temeritatis vestigium in latinis libris, qui aetatem tulerunt, reperiatur". Cum eum tamen non fugeret eiusmodi vocabulorum haud parvum numerum apud scriptores latinos occurrere, ita ratiocinabatur: „Cui nostrae sententiae non repugnant pauca illa exempla a Quintiliano et Macrobio proposita, quippe quorum alia seriorum temporum figmenta sunt et auctoritate carent, alia e veteribus scrip-

---

[1]) Weise, *Philol. l. l.* („*Ein Beitrag zum Vulgärlatein*").

[2]) Rei propositae admodum profuisset, si exstarent indices vocum hybridarum, quae in linguis recentioribus occurrunt, e. g. in polona vel germana; id genus collectiones tamen, ut supra monitum est, usque ad hoc tempus desiderantur. Hanc ob rem voces hybridas linguarum recentiorum perraro in comparationem vocare potuimus.

[3]) Cf. Stowasser, *Dunkle Wörter* p. 16. — O. Weise, *Bezzenb. Beitr.* VII. 90.

toribus, Plauto scilicet et Iuvenali, deprompta, specie quidem fallunt, re ipsa haud quaquam in monstris illis vocabulorum censenda sunt, quibus agrum romanum diutius vastari meritum doctorum virorum opprobrium est". Quomodo autem id demonstrare conatus sit, ipsius verba probabunt, quibus e. g. vocem biclinium genuinam esse evincere studuit (p. 7): „Non magis.... biclinium in numero hybridarum vocum quam triclinium pro graeco vocabulo ducendum est. Nam cum omnino nulla lingua earum gentium, quibus non omne loquendi audiendique commercium cum aliis vel natura loci vel legibus ademptum fuit, a sola stirpe sua propagata sit, sed omnes, quas novimus, aut casu fortuito aut consilio hominum aut necessitate usus incrementa ab alienis linguis ceperint; mature factum est, ut multa vocabula multis populis essent communia, quae si duos populos vel a sanguine iunctos vel mente propiores vel alio vinculo affines comparaveris, verosimile quidem est ab altero, cui prius fuerint cognita, ad alterum esse translata neque tamen necesse est, ut eidem a principio propria essent ac nativa, quoniam fieri utique potuit, ut ex peregrino, sed oblitterato fonte ista vocabula manaverint. Sed quoniam in indagandis artium humanarum originibus supra memoriam litterarum monumentis impressam secure proficisci non licet, cogimur primam vocabulorum quorumque inventionem eorum populorum ingenio tribuere, quos in vetustissima illorum possessione et vulgari usu versari videmus, atque exinde alia vocabula latina, alia graeca appellare, non quia de ultima eorum stirpe exploratum habemuus, sed quia in dubitando modum, in statuendo maxime probabilem rationem retinendam putamus". Quod quidem his exemplis illustrat: „Quemadmodum vero plantas atque arbores, e peregrinis terris in patriam nostram transductas, ubi mutati caeli naturae adsuescere coeperunt, pro domesticis ducimus: aut homines civitatis iure donatos non peregrinos, sed nostros vocare solemus, ita etiam peregrina vocabula in formam ac speciem patriae linguae ad oris nostri habitum figurata et sermone vulgi recepta iure meritoque nostra censenda sunt, nisi forte omnia, quorum non ipsi auctores sumus, pro alienis fastidiose contemnere et paupertatem nostram supercilio philosophico palam ferre maluerimus. Ita fit, ut eaedem voces, si originem spectes, externae, sin usum observes, propriae dicendae sint. Cuius generis vocabula, quia se in consuetudinem cum nativis verbis penitus immerserunt, eodem cum illis iure gaudere debent".

Ut ex his verbis elucet, Rost, qui de linguarum cognatione parum dilucide iudicavit, duobus argumentis innisus est: 1⁰ duo diversarum linguarum vocabula communem originem habere posse, 2⁰ si origo non sit communis, at frequenti et longinquo usu vocem translatam genuinae

speciem induere. Quo posteriore argumento maximam partem utitur in vocibus hybridis a Plauto abiudicandis, in familiaritatem ac civitatem latinam receptas pro latinis agnoscendas illas esse ratus. Nec negabit quisquam vocem translatam longo inveteratam usu a loquenti tamquam genuinam sine ulla alienae originis conscientia usurpari; nihilominus tamen si etymon spectas, peregrina est. Hac vero in re non usus, sed originis ratio est habenda. Si quis Rostii ratiocinationem sequeretur, omnia fere externa vocabula pro vernaculis agnosceret necesse esset. Ut Rostii argumentandi in singulis ratio illustretur, satis erit attulisse, quae de voce biclinium docet, quam cum genuinis verbis declinare, inclinare, acclinis, declinis componit: „Annon igitur calumnia est accusare peregrinitatis vocem biclinium, illis, quas diximus, cognatam et ab eodem vetusto Latii colono ortam? Nam quod Latini caruerunt simplici nomine, quod graeco κλίνη affine esset, id impedire non potuit, quominus a verbo clinare derivarent substantivum compositum eodem fere modo, quo ab „aedifico“ aedificium, a „praecipito“ praecipitium, ad significandum lectum, quo bini clinare corpora possent“. Supervacaneum est monere argumentationem illam esse falsam.

Ut ad duo illa hybridarum vocum genera revertamur, monendum est manifestum inter ea discrimen intercedere. Cum voces, quae duabus diversis stirpibus constant, primo iam obtutu a vocibus proprie translatis clare distingui possunt, alterum illud vocum genus esse hybridum plerumque in oculos non incurrit nisi perspicaci etymologo (cf. e. g. vocem lunaticus, quam affert Weise, *Philol.* l. l.). Utrumque vero vocum hybridarum genus longe inter se differt: voces, quae duabus stirpibus constant, compositionis notam aperte prae se ferunt; contra voces, quibus suffixum tantum peregrinum adiungitur, verborum simplicium habitum induunt simpliciumque praebent aspectum. Cuius discriminis ratione habita in hac commentatione illud tantum vocum hybridarum genus tractabitur, quod duabus stirpibus constat.

Priusquam ad rem accedamus, nonnulla praemittenda esse videntur de ratione, quam in materia digerenda secuti sumus, et de difficultatibus, quae in hac re versanti obviae fiunt. Inter omnes constat vocabula graeca, quae apud scriptores romanos occurrunt, a scribis medii aevi linguam graecam ignorantibus haud raro non esse intellecta et ita mutata, ut mera monstra fierent. Hoc si in verbis translatis iterum iterumque occurrit, quanto facilius fieri potuit in vocibus hybridis, quarum partem latinam librarius intellegebat, graecam pro depravata latina reputando corrumpebat, cum ei mederi se confideret! Ut unum tantum laudetur exemplum, vocabulum pallucidus (= πᾶν + lucidus), quod

Ribbeck apud Naevium com. fr. 15 [1]) recte restituisse videtur, a scribis insciis in „pacui dum," „pacuvius dum", „pacuvii dum" corruptum est. Cf. etiam, quae de voce *Terruchus* Plaut. Trin. 1020 infra adnotantur.

Ex his monstris librariorum culpa conflatis viris doctis interdum veras lectiones eruere contigit, non desunt tamen loci, quibus vocem hybridam latere merito suspicari liceat, corrigere vero nequaquam sit facile. Quod quidem exemplis infra prolatis ostendetur.

Praeter hanc est etiam alia res, quae vel maiora negotia praebet. Quodsi in omni lingua non desunt voces, quarum origo non sit perspicua, tum in nulla fortasse id genus voces adeo sunt frequentes quam in lingua latina. De nationibus, quae Italiam temporibus antiquissimis incolebant sermonisque sui vestigia in lingua romana reliquerunt, tam pauca novimus dialectorumque italicarum notitia adeo est exigua, ut plurimorum verborum originem ignoremus. De plerisque vocibus non liquet, utrum nativae an translatae sint habendae, diuque sententiae virorum doctorum hac in re inter se discrepabunt. Possunt multa laudari exempla eiusmodi verborum: *degrumare* (Enn. 307, all.) sunt qui a graeco γνώμων repetant (cf. Saalfeld s. v.); *decalauticare* (Lucil. 456) nonnulli cum graeco *καλυπτική, *redamptruare* cum ἀναδραμεῖν componunt. De omnibus his similibusque verbis iure dubitari potest, an sint hybridis adnumeranda.

Sed ea, quae adhuc protulimus, iam facilius expediri possunt quam alia quaedam, certe enim voces compositas esse commode perspexeris. Plures difficultates obiciuntur, cum in eas voces incurreris, quae specie quidem simplices, a viris doctis nihilominus compositae eaeque hybridae habentur, ut *personae* vox, quam Stowasser ex *per* + ζώνη ortam

---

[1]) Loci laudantur ex his editionibus:

Scaenicae Romanorum poesis fragmenta rec. Otto Ribbeck. Ed. II. Vol. I: Tragicorum rom. fragmenta. Lipsiae 1871. — Vol. II: Comicorum rom. praeter Plautum et Terentium fragmenta. Lipsiae 1873.

T. Macci Plauti comoediae rec. Frid. Ritschelius sociis operae adsumptis G. Loewe, G. Goetz, Fr. Schoell. Lipsiae 1878—1891.

Quae in hac editione nondum prodierunt fabulae, laudantur ex editione Ussingii, Havniae 1875—1886 (Mostellaria, Persa, Menaechmi); Cistellaria ex rec. C. H. Weisii Lipsiae 1881.

Plauti fabularum deperditarum fragmenta coll. Fr. Winter. Bonnae 1885.

P. Terenti Afri comoediae rec. Car. Dziatzko. Lipsiae 1884. (Praeter has Plauti et Terentii editiones adhibitae sunt editiones singularum fabularum, quas curaverunt Lorenz, Brix, Dziatzko, A. Spengel.)

Fragmenta poetarum romanorum ed. Aem. Baehrens. Lipsiae 1886.

Reliqui, qui in hac commentatione adhibiti sunt libri, suo quisque loco laudantur.

esse affirmat, vel prandium, quod secundum Pottium ex πρᾷν + *edium conglutinatum est. Quin recentiores viri docti, qui in linguarum comparatione versantur, plerasque voces compositas esse ostenderunt, quae antea simplicibus adnumerabantur, ut omissis notissimis (surgo = sub + rego, usurpo = *usu rapo) mentionem faciamus vocum: credo (= *crēm dō), nidus (= *ni-zdus), benignus (= *bene + gn-, cf. gen- in genui), navigare (= navis + ig-, cf. agere) cett.[1] Eiusmodi vocum hybridarum copia in dies crescit et in earum numero augendo praecipue excellit vir doctus Stowasser. Hac in re vera dignoscere ac perspicere saepius difficillimum est, quin etiam nonnunquam praesens scientiae nostrae condicio ea est, ut verum assequi prorsus nequeamus. Ut e. g. diiudicari possit, an vox plagigerulus sit hybrida, necesse est scias, utrum vox plaga graeca sit an latina. De hac vero re alii aliter iudicant. Ut his in rebus certi aliquid proferri possit, accuratissimis studiis phoneticis opus est. Quamdiu autem leges, quae in transferendis peregrinis vocabulis valent, non erunt diligenter examinatae atque expositae, in tenebris versabimur. Praeterea necesse est novisse, quid omnibus in artibus Romani a Graecis temporibus vetustissimis didicerint, alioqui enim in incerto eris, sintne e. g. navis vel antenna habendae voces graecae an latinae. Nos, cum res dubitationem movebat scrupulumque iniciebat, cautam nesciendi artem exercere praetulimus. Itaque nobis plus una proposita quaestio etymologica solvenda erit verbis: non liquet.

Adicienda sunt pauca de ratione, quam secuti rem instituimus.

Cum libri inter se discrepabant, varietatem scripturae enotavimus, ut unicuique sui iudicii arbitriique res fieret. Voces dubias asterisco (*) adpicto distinximus.

Versus spurii uncis quadratis [ ] includuntur.

Quod ad rationem orthographicam pertinet, maximam partem optimum quemque editorem ducem habuimus; ut in omnibus auctoribus eadem scribendi ratio servaretur, fieri non potuit, cum multum abesset, ut in edendis vetustissimus scriptoribus latinis viri docti de re orthographica inter se consentirent.

Cum voces hybridae specie ac forma ad iusta composita proxime accederent, in eis enumerandis eandem rationem servandam esse placuit, quae in veris compositis adhibetur. Itaque compositorum speciem et significationem seorsim tractavimus. Cum vero in vocibus hybridis spe-

[1] Cf. Brugmann, *Grundriss der vergl. Gramm.* II. 1. p. 5 cett., qui composita illa obscura („*verdunkelte Composita*") appellavit (ibid. p. 7).

cies maioris momenti sit quam significatio, digerendi rationem speciem instituimus. Significationis vocum hybridarum in altera parte ratio habetur.

Sed haec hactenus.

Quod ad speciem vocabulorum compositorum omnino attinet, distinguenda sunt iusta composita ab iuxtapositis. In linguis italicis composita, quorum priorem partem stirps nominalis vel pronominalis efficit, sunt rara eaque originem suam imitationi poetarum graecorum maximam partem debent; multo frequentiora sunt vocabula iuxtaposita. [1]) In vocibus tamen hybridis latinis contraria fere condicio observari potest: iusta composita sunt frequentia, iuxtaposita vero, quoad id elucet ex his, quae perscrutati sumus, et ex Weisii vocum hybridarum posterioris latinitatis collectione (*Philol.* l. l.), aut prorsus desunt aut sunt perrara. Quorum unum idque parum certum invenimus exemplum (cf. infra). [2]) Non tamen ideo, ut nobis quidem videtur, affirmari potest linguam latinam iuxtapositis vocibus hybridis omni ex parte carere; [3]) hoc enim tenendum est voces admodum paulatim inter se concrescere et post longum demum tempus adeo arte inter se coniungi, ut id litteris exprimatur, quo fit, ut plerumque duo vocabula seorsim scribantur, quamvis in cogitando unam efficiant notionem ita, ut nonnunquam difficile sit diiudicare, utrum duo vocabula seorsim usque legenda sint an iam inter se coniuncta et pro uno vocabulo (iuxtaposito) agnoscenda. Quod quidem praecipue de linguis emortuis valet, in quibus nobis vividus sermonis sensus intellectusque deest. Itaque in omni lingua et omni aevo composita vocabula invenies, quae quodammodo, ut ita dicamus, in statu nascendi sunt. Hanc ob rem viri docti inter se certant, quomodo e. g. scribendum sit apud Homerum: διίφιλος an διὶ φίλος, καρηκομόωντες an κάρη κομόωντες, senatusconsultum apud po-

[1]) Cf. Brugmann, *Vgl. Gramm.* II. 1. p. 45. — Ut inter omnes constat, maximam componendi facultatem inter nationes indoeuropaeas, quas vocamus, exhibent Indi, Graeci, Germani. Slavi cum Italis faciunt.

[2]) λῃρῶδεςque (Lucil. fr. 145, 7) huc non pertinet. que enim cum praecedenti voce unam notionem non efficit, sed ei enclitico modo subiungitur.

[3]) Exhibent eas linguae recentiores, ut polona (sztukamięsa, gen. sztukamięsy).

steriores scriptores latinos an senatus consultum, all. Idem occurrit in linguis recentioribus.[1])

Nomina seorsim tractanda esse putavimus a verbis, nominibus autem subiungenda adverbia, quae ab adiectivis formantur.

In nominibus digerendis rationem etymologicam secuti discrimen fecimus inter nomina, quorum particula prior est stirps nominalis aut pronominalis (ferritribax), et ea, quae in illa particula reliquas orationis partes exhibent.

His praemissis ad rem transimus.

A) De specie vocum hybridarum.

I. Nomina.

α) Nomina, quae priore loco stirpem nominalem praebent.

tyrsiger (θυρσός + gero) Naev. tr. 35:

„Tyrsigerae Bacchae, Bacchico cum schemate.“

„tyrsigerae“ thyrsum gestantes. Praeter Naevium vacabulo hoc utitur Seneca Med. 110, Phaedr. 753 et Pallad. de insit. 87. Est graecum θυρσοφόρος (de Bacchis Eur., de Baccho Orph., Anth. pal.); cf. etiam θυρσεγχής (Orph. h. 44, 5). Similis est vox tyrsitenens (de Baccho) Anth. lat: 574, 2 M. (1, 21, 2). Cf. ut ad hunc, ita ad omnes fere sequentes locos Saalfeld s. v.

sandaligerula (σανδάλιον + gero) Plaut. Trin. 252:

„Vestiplica, unctor, auri custos, flabellifera, sandaligerulae“.

„sandaligerulae“ ancillae eras comitantes earumque sandalia gestantes.

ferritribax (ferrum + τρίβω) Plaut. Most. 348:

„Ubi sunt isti plagipatidae, ferritribaces viri?“

„ferritribaces“ iocose ferrum (compedes) manicasque terentes. Merum latinum vocabulum invenitur Trin. 1022: „ferriteri“. Cf. Pers. 419: compedium tritor; Most. 744: ferriterium (de ergastulo).

flagritriba (flagrum + τρίβω) Plaut. Pseud. 137:

„....eo enim ingenio hi sunt flagritribae“.

Iocose de servo, qui saepe flagellatur.

ulmitriba (ulmus + τρίβω) Plaut. Pers. 277:

„....Nescio, inquam, ulmitriba tu.“

[1]) Cf. Brugmann, *Vgl. Gr.* I 1 p. 4

Iocose de eo, qui ulmeas virgas tergo suo, cum verberatur, conterit ac conficit.

pultifagus (puls + φαγεῖν) Plaut. Most. 813:

„Non enim haec pultifagus opufex opera fecit barbarus.“

Festive dictum. Pulte, qui est cibus ex farina paratus, veteres Romani vescebantur,cuius rei testis est Plin. 18, 8 (19), 83: „Pulte, non pane, longo tempore vixisse Romanos manifestum est.“ Idem de Carthaginiensibus traditur. Rost (Commentationes Plautinae p. 247 sqq.) novam huius vocis formam „pultofagus“ commentus ex graeco πολτοφάγος translatam esse volebat; codices tamen „pult*i*fagus“ exhibent, vocalis autem *i* probat vocem a latino poeta esse novatam. (Cf. Bréal-Bailly, Dictionnaire etymologique latin s. v. et adnot. Ussingii ad l.)

Ab hoc vocabulo derivatur

Pultifagonides Plaut. Poen. prol. 54:

„....Latine Patruos Pultifagonidae“.

Cf. Saalfeld s. v. pultifagus. [1])

Non satis certa est vox:

*inanilogista (inanis + λόγος) Plaut. Pseud. 256;

„....Surdus sum profecto inanilogistae“.

Libri praebent: „inanilogistę“ *B*, „inani logis tę“ ex „inanilogistę“ *D*. „Inanilogistae“ scribunt: Studemund (de canticis Plaut. p. 46), Seyffert (De bacch. p. 32 et 43); similiter Goetz: „Proh. # Inanilogista's“. Difficultatem praebet, quod λογιστής et „logista“ significant numeratorem h. e. magistratum, qui posteriore tempore curator reipublicae appellabatur (Cod. Iust. 1, 54, 3: Curator reipublicae, qui graeco vocabulo logista nuncupatur, multandi ius non habet. — Orelli-Henzen, inscr 798: Logistae civitatis splendidissimae Nicomedensium. Ibid. 6482. CIL. II. 4114. — logistes IRN. 4060. — logista curator urbis, Amm. 14, 7. — Cf. Saalfeld s. v. — Weise, *Die gr. Wörter* p. 450), hoc autem loco non numerandi, sed loquendi notio exigitur; nihilominus vox illa retineri potest, sicut codicibus traditur, ioci enim causa ab „inanis λόγος“ est formata. — Nonnulli viri docti vocem dividunt: „inani logistae“ olim Salmasius, recentiore tempore Lorenz, „inanis logista's“ Hermann (quae mutatio eo commendari potest, quod Plautinae voces hybridae, quae in priore parte stirpem nominalem exhibent, in

[1]) Apud Tertullianum (de pall. 4) legitur: „Tametsi adoratur a vobis, qui erubescendus est, Scytalosagittipelliger ille, qui totam epitheti sui sortem cum muliebri cultu compensavit“. Vocem „Scytalosagittipelliger“ (σκυτάλη + sagitta + pellis + gero), quam Ribbeck incerto poetae comico tribuit (fr. LXI = v. 745), a Tertulliano novatam esse, puto ideoque hoc loco praetereundam.

membro posteriore verbales tantum stirpes praebere solent). Alii vocem mutaverunt: „inani's. logi istaec“ Bursian, quocum facit Ussing, nisi quod „inani“ scribit; „inanilogus“ Saalfeld s. v., „inaniloquos es tu“ Ritschl post Rostium, qui voces: „pauciloquus“, „multiloquus“, „vaniloquus“ comparat latinique sermonis consuetudinem a componendis illius modi adiectivis, qualia Graecis usitata sunt, ut πολύλογος, βραχύλογος plane abhorrere monet (De Plauto p. 15 sq.) Attamen mutatione non opus est, id quod glossa κενολόγος confirmari videtur; accedit quod simili modo compositum vocabulum „inaniloquium“ (= κενολογία) invenitur Vulg. 2. Timoth. 2, 16, κενολογεῖν autem frequens est verbum apud comicos scriptores graecos. „Inanilogista“ (= inania loquens) formatum est a vocabulo „logi“ (= sermo inanis) Plaut. Men. 779, alibi, Ter. Phorm. 493, all. Cf. „aretalogus“ Iuven. 15, 16. Suet. Aug. 74.

Nescio, utrum translatis an hybridis adnumerandum sit vocabulum

trinummus (tres + νοῦμμος vel secundum Boeckhium νοῦμμος tarent. et sicul. = νόμος?; — an graecum *τρίνουμμος? cf. τριωβολαῖος, τρίδραχμος, τριμναῖος) titulus fabulae Plautinae, Trin. prol. 20, Trin. 842:

„Huic ego die (=diei) nomen Trinummo facio.“

5) Nomina, quae priore loco praebent stirpem numeralem aut adverbialem aut eam, quae flecti nequit.

1) Stirps numeralis:

biclinium (bi- + κλίνη)

Plaut. Bacch. 720: „..... Ubist biclinium
Vobis stratum?....“

„ „ 754: „..... iam facite in biclinio....“

„Biclinium“ = lectus, in quo duo cenare possunt. Vox formata ad exemplum vocabuli „triclinium“; laudatur a Quintiliano 1, 5, 68. De Rostii opinione cf. supra.

[semisonarius] (semi- + ζώνη) Plaut. Aul. [516]:

[„Strophiarii adstant, adstant semisonarii.“]

„Strophiarius“ = semicinctiarum fabricator. — Versus, ut videtur, spurius. (Cf. W. Wagner, De Pl. Aulul. Bonnae 1864, p. 21).

2) Stirps adverbialis.

Vocem „adverbium“ latiore sensu hoc loco usurpamus. Adverbiorum numerus, ut constat, temporibus antiquissimis, quorum memoria litteris non traditur, multo erat maior illo, qui temporibus historicis adhibetur: pleraeque praepositiones ac particulae (e. g. ante, pro, sub,

ob, per cett.) adverbiorum vice olim fungebantur, ut linguarum comparatio docuit. Has omnes voculas adverbiis adnumeravimus.

antelogium (ante + λόγος) Plaut. Men. prol. 13:

„Huic argumento antelogium hoc fuit.“

„Antelogium“ = praefatio, prologus. Cf. Auson. ep. 16. praef. extr. Fulg. contin. Verg. p. 148 M. — Rost (Opusc. p. 93 sq.) more suo vocabulum logus antiquo latinitatis iure gaudere monens antelogium pro hybrida voce agnoscere non vult tamque latinum esse dicit quam est anteloquium, addens inter duo illa vocabula eandem rationem intercedere, quam observamus in vocibus proloquium et, quo Pacuvius olim usus est, prologium, item in eloquium et elogium. Kellero (p. 123) antelogium ex ante + elogium compositum esse videtur.

offucia (ob + fucus, φῦκος) Plaut.

1) = pigmentum, Most. 258:

„Neque cerussam neque melinum neque aliam ullam offuciam“.

2) = fallacia; Capt. 656:

„Ita mi stolido sursum vorsum os sublevere offuciis“.

Ex coniectura Bergkii restituitur etiam vox illa Pseud. 1193: „..... qui te hanc offuciam Docuit....“ — Gell. 14, 1, 2: Id praestigiarum atque offuciarum genus commenti sunt. — Huc fortasse pertinet glossa Pauli Diac. p. 192, 8: „offudas (offucias) fallacias“. Cf. offucare Placid. gloss. 73, 3.

pergraphicus (per + γραφικός) Plaut. Trin. 1139:

„Nimis pergraphicus sycophanta...“

„Pergraphicus“ = admodum astutus et callidus.

subbasilicanus (sub + βασιλική) Plaut. Capt. 815:

„Quorum odos subbasilicanos omnis abigit in forum“.

„Subbasilicani“ sunt homines in basilica versantes.

succrotillus (sub + κρόταλον?) Titin. com. 171:

„Feminina fabulare succrotilla vocula“.

Afran. com. 126:

„....succrotilla voce serio“.

Paulus: „succrotilla“ tenuis et alta. — Crotalo utebantur feminae saltantes. De etymologia vocis dubitat Weise (s. v. crotalum), crotillus vocabuli admonens. [1])

---

[1]) Specie tantum huc pertinere videtur: propola Luc. fr. 164:

„sicuti, cum primus ficos propola recentis..,..“

non est enim compositum ex pro + πώλης, sed est vox graeca προπώλης exhibetque apud omnes scriptores latinos pro correptam. Solus Lucilius propola cum o producta adhibuit. Saalfeld merito vocem non esse hybridam censet. Vocalis producta

3) Stirps, quae flecti nequit.

Huc pertinere videtur vox

inbalnities (in + balneum, βαλανεῖον) Luc. fr. 475:

„....hic cruciatur fame

frigore inluvie inbalnitie inperfunditie incuria“.[1])

His, quae supra protulimus, nominibus subiungenda sunt

Adverbia.

*ineuscheme (in + εὐσχήμως) Plaut. Trin. 625:

„Haud ineuscheme astiterunt....“

Ita codices. Camerarius mutare voluit in: „Haud illi euscheme,“ Ritschl in: „Haud ei euscheme“. Optimo tamen iure codicum scripturam servarunt: Bergk (*ZfAW.* 1885, p. 295), Ussing, Brix, cum levi mutatione („Aha, ut ineuscheme“) etiam Fr. Schoell.

*perpalaestricōs (per + παλαιστρικῶς) Afran. com. 154:

„Et iam depellis mihi manum paternam perpalaestricos.“

Et Ribbeckii emendatione admodum probabili (libri praebent: „paper alestricos“ Leid., „pape palestricos“ Harl., „paper palaestricos“ reliqui). Ribbeck putat versiculo hoc laudari ab adulescente callidum servum, qui poenam iramque paternam ab ipso avertat („perpalaestricos“ = ut in ludo gladiatorio, callidissime). Alii alia temptaverunt. [2])

---

deberi videtur etymologiae vulgari (Keller p. 122). — „Propola“ coniecit Baehrens etiam aapud Luc. fr. inc. 818 (libri: „quod pro“), quae tamen coniectura probabilitate caret.

[1]) Aliquot voces compositae praebent in priore parte nomen proprium graecae originis:

Graiugena Pacuv. tr. 364:

„Graiugena: de istoc aperit ipsa oratio.“

„Graiugena“ = natione Graecus. — Occurrit etiam apud Lucr. 1, 477. Verg. Aen. 3, 550, Stat. Theb. 6, 215. Cf. Saalfeld s. v. Graeci. — Simile est: Graecigena, Augustin. de civ. d. 18, 18.

Alius generis est vox

*Cadmogena Acc. tr. 642:

„Deum Cadmogena natum Semela adfare et famulanter pete“,

quae ex probabili Ribbeckii emendatione restituitur [„deum Cadmigena n. S.“ Voss, „d. Cadmo generatum semel“ et „d. Catmoue natum S.“ libri, „d. Cadmo generatum Semela“ Mercerus, „d. Cadmigenam, natum S.“ Delrio]. Vox est graeca καδμογενής, quae apud poetas tragicos graecos reperitur; genuina latina forma esset *Cadmigena. Deest apud Saalfeldium.

[2]) A nomine proprio ductum est semigraece Luc. fr. 269: „s nostrum et semigraece quod dicimus sigma....“ Ita Lachmann et Baehrens; „graece“ Müller; „semigraeci“ Marx stud. Luc. 5.

II. Verba.

α) In priore membro est nomen:

manticinari (μάντις + cano) Plaut. Capt. 896:

„Nam hercle nisi manticinatus probe ero, fusti pectito“.

Vox ad exemplum „vaticinari“ iocose novata. Cf. Keller p. 179. et adnot. Schoellii ad l.

b) In priore membro est adverbium (sensu latiore):

contechinari (con + τέχνη) Plaut. Pseud. 1096:

„Vide modo, ne illic sit contechinatus quippiam“.

Significat: insidias struere.

supparasitari (sub + παράσιτος) Plaut.

Amph. 515: „Accedam atque hanc appellabo et supparasitabor patri“.

Amph. 993: „Amanti supparasitor, hortor, adsto....“

Mil. gl. 348:

„Sed hic illi supparasitatur semper, hic eae proxumust“.

percontari (percontare) Naevius, Plautus, alii,

ortum esse videtur ex per + κοντός. Cf. Saalfeld s. v. contus. Etymologiae vulgaris vi in percunctari mutatum esse putat Keller p. 108, quod vix est credibile. [1])

---

[1]) Sunt praecipue apud Plautum aliquot verba composita ex vocabulo latino et nomine proprio graeco:

a) ex nomine personae:

echarmidare (e + Χαρμίδης) Plaut. Trin. 977:

„Proin tute itidem ut charmidatus, rursum ted echarmida.“

Quasi: exue Charmidem. Ita scribit Goetz. Ritschl et Ussing: „decharmida“ (ex falsa codicum scriptura „recharmida“). Cf. Saalfeld s. v. decharmido.

debacchari Ter. Ad. 184, 185:

„Si satis iam debacchatus es, leno, audi si vis nunc iam.“

„Egon debacchatus sum autem an tu in me?...“

Significat: saevire, evomere iram; cf. Ad. 312: „Ut ego hanc iram in eos evomam omnem...“ Occurrit etiam apud posteriores scriptores latinos.

exballistare Plaut. Pseud. 585 a:

„Inimicum hunc meum atque vostrum omnium Ballionem exballistabo lepide.....“

Quasi: ballista evertam = circumveniam et illudam. Ballista (sc. machina) a graeco βάλλω, βαλλίζω derivatur. (Cf. Bréal-Bailly s. v. — Weise s. v.) Vix cum Saalfeldio a *βαλλιστήρ ducendum, ut recte vidit Weise.

2) ex nomine gentis:

pergraecari Plaut.

Praeter has, quas supra attulimus, plus minusve certas hybridas voces sunt aliae, de quarum origine viri docti varie iudicant. Huc pertinent:

inbubinare (in + βουβών?)

inbulbitare (in + βόλβιτον, att. βόλιτον = stercus?) Luc. fr. inc. 822:

„Haec te inbubinat, at contra te inbulbitat ille.“

Paulus 52: „bubinare est menstruo mulierum sanguine inquinare; inbulbitare est puerili stercore inquinare, dictum ex fimo, quod Graeci appellant βόλβιτον.“ Vocem inbulbitare alii cum „balbutire“ cohaerere putant.

Vulgo pro hybrida voce agnoscitur

degrumari Enn. fr. 307:

„degrumari ferrum“ [„degrumare forum“ Vahlen.]

Luc. fr. 73: „.... viamque Degrumatis uti castris mensor facit olim“.

Non. 63, 8 explicat: „gruma mensura quaedam... agrimensorum... Ennius lib. XVIII. <gruma derigere> dixit“. — In hac voce viri docti mire desudarunt. Habetur vulgo composita ex de + grūma (grōma) = γνώμα (γνῶμα). [Cf. Stolz, *Lat. Gramm.*[2] p. 283. — Keller p. 88]. — At de hac etymologia alii viri docti merito dubitaverunt (cf. G. Meyer, *Z. f. ö. G.* XXXIII. 839) aliaque temptaverunt. Sic Rönsch deducit vocem „groma“ a graeca κρούειν, quod tamen vix est probabile. Cantor (*Röm. Agrimens. p. 74*) tuscum vocabulum esse censet. Mihi degrumare cohaerere videtur cum vocabulo latino grūmus = tumulus („terrae collectio minor tumulo“ Paul. D.; — Acc. tr. 506 R., Vitr., alii) ac

---

Bacch. 813: „Ut pergraecetur tecum, tervenefice.“
Truc. 87: „Atque ut cum solo pergraecetur milite“.
Most. 21: „Dies noctesque bibite, pergraecamini“.
„ 61: „ . . . . . bibite, pergraecamini“.
Most. 942: „Scorta duci, pergraecari, fidicinas, tibicinas.“
Poen. 603: „Ubi ames, potes, pergraecere.“

Titin. com. 175: „....hominem improbum! nunc ruri pergraecatur?“
Pauli Festus p. 215 M.: „pergr. est epulis et potationibus inservire.“
congraecare (congraecari?) Plaut. Bacch. 743:
„Quod dem scortis quodque in lustris comedim et congraecem, pater“.
[„Congraecem“ ex tradito „congregem“ Aldo duce emendavit Camerarius. Ussing ad analogiam „pergraecari“ scribere vult „congraecer“ Nonium secutus, qui „congreger“ tradidit.“

De voce Polymachaeroplagides cf. intra.

significare: „grumos i. e. tumulos tollere, exaequare". „Grumus" autem eandem radicem exhibere mihi videtur, quae est in gruo, congruo (Hyginus). [1]) Hac etymologia probata tollitur difficultas explicandae significationis vocis „degrumari"; non mensura enim exaequatur ager, sed tumulis amovendis. „Degrumari" igitur vox mera latina esse mihi videtur. [2])

decalauticare (de + *καλυπτική?) Luc. fr. 456.

Descendit ex substantivo „calautica", quod exstat apud Afran. com. 37. et alios scriptores, quos enumerat Ern. Fischer, de vocibus Lucilianis selecta capita, Diss., Halis S., 1881, p. 62. (Cf. Kleinschmidt, de Lucili saturarum scriptoris genere dicendi, Diss., Marpurgi C., 1882, p. 66). Weise vocem „calautica" ex vocabulo *καλυπτική ortam esse putat. „Calautica" fortasse idem etymon exhibet, quod est in calasis, „tunicae genus, quod Graeci καλασίνον dicunt, alii putant nodum esse tunicae muliebris, quo conexa circa cervicem tunica summittitur". (Paul. ex Festo 51, 11). Graecum autem illud nescio an componendum sit cum voce καλάινος = subcaeruleus, subviridis (a κάλαϊς, gemmae genere).

redamptruare (redantruare) Pacuv. tr. 106 (cf. infra). Luc. fr. 282 L.:

„praesul ut amptruet inde, ut vulgus redamptruet inde".

Festus p. 270, 34: „Redantruare dicitur in Saliorum exultationibus, cum praesul amptruavit, quod est motus edidit, ei referuntur invicem idem motus. Lucilius.... Pacuvius.... „„Simul cum videam Graios nihil mediocriter Redamptruare opibusque summis persequi."" Paulus vocem explicans addit: „a graeco ἀναδραμεῖν venit". Quae quidem etymologia vix probanda esse videtur. Nonnulli recentiores viri docti „redamptruare" cum voce trua („truam quoque vocant, quo permovent coquentes exta" Paul. D. p. 9) cohaerere putaverunt (cf. Vaniček p. 291; Keller p. 124). — Origo vocis nondum ad liquidum perducta est.

Unomammia Plaut. Curc. 445.

iocose fictum nomen terrae aut gentis, constans ex unus + mamma; „mamma" est graecum μάμμη secundum nonnullos (e. g. Goer-

[1]) Conscriptis iam his pagulis idem vidisse ante me comperi Fickium, Lex. 2. 90. qui „groma" cum voce „ingruere" componit. Cf. Weise, *Gr. W.* p. 53. adn. 4. — Vaniček, *Gr. lat. etym. Wörterbuch* 174. 213.

[2]) Non a re alienum erit monere in linguis balticoslavicis exstare similem vocem: gromada (pol.), gramada (palaeoslov.), grumadas, grumodas (lith.), grumada (lett.) [cf. grumade (gottsch.) = saxum in confinio positum]; origo vocis multitudinem vel gregem significantis est obscura (cf. Miklosich, *Etym. Wb. d. slav. Spr.*)

kium p. 26), latinum secundum Curtium p. 335, Vanič. p. 695, Fickium 2, 182, Saalf. s. v., Weisium p. 79.

Voces

tidicina Plaut. Epid. 1, 1, 45 (47 G.), alibi; Ter., cett.

aliasque cum fides compositas hybridis adnumerat Saalfeld (s. v.), qui una cum Mommseno (*Röm. Gesch.* I. 229) vocem fides pro translata graeca σφίδη (Hesych. σφίδες· χορδαὶ μαγειρικαί) agnoscit. Pro genuina, recte ut videtur, vocem habent: Curtius (*Grz.* p. 247, 690), Vanič. p. 1169, Fick 2, 173, Tuchhändler p. 15, Lottner (*K. Z.* VII, 172), Kuhn (*K. Z.* IV, 9, 30), Benfey (*W. L.* 1, 565), Fick (*Bezz. Beitr.* V, 352), Saalfeld s. v. fides.

compernis Plaut. Mil. 3, 1, 127; fr. Scyth. Liturg. 2, 2. Luc. fr. 386, 3.

Vocem „perna" ex graeco πέρνη translatam esse putavit praeter Goerkium olim Saalfeld; dubitanter Lottner (*K. Z.* VII, 176). Vocabulum latinum esse consentiunt: Tuchhändler p. 17, Vaniček p. 525, Fick 2, 158, Weise p. 80, Saalfeld s. v.

sacciperium Plaut. Rud. 548.

Erant, qui hoc vocabulum ex latino saccus et graeco πήρα compositum esse crederent (Saalfeld s. v.); sed prius quoque membrum vox est graeca (σάκκος, cf. Weise s. v.). „Sacciperium" est graecum σακκοπήρα (Apollod. Amph. fr. 2). Cf. ἀσκοπήρα Diphil. Mainom. fr. 2. (Cf. C. Besta, de verborum compositione Plautina, Diss., Vratislav. 1876, p. 28).

Vocabula:

plagipatida Plaut. Capt. 472, Most. 348.

plagigerulus Plaut. Most. 858, Pseud. 153.

Sescentoplagus Plaut. Capt. 726.

pro hybridis agnoscebat Goerke (p. 26) „plaga" graecum πληγή esse existimans. Vox tamen genuina est, ut consentiunt: Curtius p. 278, Vaniček p. 615, Fick 2, 261, Saalfeld (Index vocab. p. VIII), Weise s. v. Ideo ut voces illae hybridae appellari non possunt, ita hybrida est vox

Polymachaeroplagides, nomen militis in Pseudolo Plautina. Vox

scrofipascus Plaut. Capt. 807.

secundum nonnullos (e. g. Lorenzium; Goerke p. 26 dubitanter) est hybrida (γρομφάς + pasco); attamen „scrofae" vocem genuinam esse demonstrant Curtius pp. 693, 179, Vaniček p. 1121, Fick 2, 269, Corssen 1, 146, 455, Tuchhändler p. 11, J. Schmidt *Vocalismus* 2, 489. Cf. Weise p. 81.

Maiorem difficultatem praebet

d e r u n c i n a r e Plaut. Capt. 641. Mil. gl. 1142.

(= decipere) vox denominativa a r u n c i n a ducta. „Runcinae“ vocem graecam ῥυκάνη esse credunt: Scaliger ad Varr. l. l. 5, p. 158. Goerke p. 26, Vaniček p. 820, Saalfeld s. v., Keller p. 99. Mihi rectum perspexisse videntur Fick 2, 210 et Weise p. 81, quorum opinione vox est genuina, cum lingua latina maiorem praebeat numerum vocum ab eadem derivatarum stirpe (r u n c a r e, r u n c a t o r, r u n c a t i o, r u n c o, R u n c i n a).

t h e r m o p ŏ t a r e Plaut. Trin. 1014.

propter ŏ correptam non potest esse compositum ex θερμός + p o t a r e (id quod putabat Goerke p. 26), potius est, ut recte monuit Uhdolph (De linguae latinae vocabulis compositis. Vratisl. 1868) vox denominativa a substantivo *θερμόποτον derivata (cf. θερμοπότης Ath. 8, 352 b, θερμοποτίς), quod probaverunt Georges [7] et Saalfeld s. v. (nisi quod hic a voce *θερμοποτῶ eam derivat); similiter Weise (a voce θερμοπότης) s. v.

r e b o a r e Plaut. fr. 45.

potius cum Bréalio-Bailly (s. v.) genuinum et onomatopoeticum est habendum quam cum O. Weisio (p. 30) a graeco βοάω repetendum.

d i b a l a r e Caec. Stat. com. 249:

„Tantam rem dibalare ut pro nilo habuerit.“

Scaliger „dibalare rem“ interpretabatur: καταφαγεῖν τὴν οὐσίαν, compositum putans ex d i s + βάλλειν; quam explicandi rationem probabilitate carere evincunt collata haec Varronis l. l. 7. 103 M.: „multa ab animalium vocibus tralata in homines, partim quae sunt aperta, partim obscura. Perspicua ut... Caecilii: „Tantum“ e. q. s. Hoc loco, ut recte monuit Ribbeck, potius vituperatur, qui secretum „balando“ i. e. garriendo differre ac divulgare non veritus est.

c r u r i c r e p i d a Plaut. Trin. 1022.

falso hybridis vocibus adnumeravit Lorenz (ad Most. 51).

Omnes fere viri docti iam consentiunt vocem

e l o g i u m (primus Plaut. Merc. 409).

non esse hybridam, pro qua eam agnoscebat nuper etiam Weise (*Bezzenb. Beitr.* VII. 92; postea recte translatis adnumeravit, *Die gr. Wörter* s. v.) [1]) Recentiorum primus G. Curtius (*Ber. d. k. sächs. Ges.*

---

[1]) Rost (De Plauto p. 12) ex latina praepositione *e* et nomine l o g u s compositam ratus evincere studebat vocem genuinam esse, cum „logus“ et graecae et latinae linguae commune esset orationemque significaret „Elogium“ origine sua id designare credebat, quod ex ore loquentis exiisset, „dictum quodlibet.“

d. W. 1864, p. 5 sqq.) [1]) graecum ἐλεγεῖον esse demonstravit, quod probavit Jordan (Vindiciae sermonis lat antiquis., Ind. lect. aest., Regim. 1882. p. 19) comparans voces sacrilogos (CIL. VI. 9659 et sortiloga CIL. VIII. 6181), quae eandem mutationem vocalis *e* in *o* exhibent. (Cf. G. Meyer l. l. p. 839. — Ceteras etymologias affert Saalfeld s. v.)

despoliare Turp. com. 149. 162. Afran. 42. Luc. 409.

vox hybrida esset habenda, si cum Stowassero (*ZföG.* XVI. 978) „spolium" translatum graecum deminutivum στόλιον (a στολή) esse concederemus. „Spolium" tamen respondet graeco σκῦλον (σῦλον) et est vox genuina, non peregrina. (Cf. Brugman in *Curtius Stud.* IV. 120. 183).

Reicienda est etiam etymologia vocabuli

prōcērus Pacuv. tr. 254. Turp. com. 46.

a Stowassero prolata (*ZföG.* XLI. 392), secundum quem vox haec ex pro + cēra (κηρός) per hypostasin est derivata. „Cerae" vox in lingua latina vim candelae vel cerei, quam ei Stowasser tribuit (procerus = gracilis tamquam candela), non exhibet. Opinio trita vocem „procerus" ab eadem radice repetens, quam in crescere, creare deprehendimus, a Stowassero nequaquam est refutata.

Vocem

persona Plaut. Pers. 781. Merc. prol. 4.

(Personata, tit. fab. Naev.)

iam Gavius Bassus (Gell. 5. 7) ex per + sonare repetebat; quae quidem opinio, quamquam multa saecula valuit, propter vocalem vocis „personae" productam nonnullis dubitationem movebat. Novum igitur explicandi modum Klotz (cf. Vaniček p. 1218) et L. Havet, nuperrime autem Keller temptaverunt, vocem illam ex graeca πρόσωπον vi etymologiae vulgi corruptam esse affirmantes. Keller monuit „personae" vocabulo praeter alias res capita hiantibus oribus aquam effundentia significari; πρόσωπον graecam vocem eiusque partem extremam ad vocem „sonare" accommodatam esse ratus utramque, quam supra exposuimus, opinionem coniunxit (p. 126 sq.). — Aliam explicandi viam iniit Stowasser (*Wiener Stud.* XII. 153—157) „personae" vocem ex per + ζώνη compositam esse affirmans. Ac re vera negari non potest hoc modo vocalem productam explicari posse, restant tamen aliae difficultates. Primum quod ad sonos pertinet, in vocabulis translatis, quae

[1]) Iam ante Curtium idem suspicabantur Salmasius et Riemerus (cf. Rost l. l.) Alii „elogium" ab ἔλλογον (Casaubonus, Riemerus) aut ab ἐκλέγειν (Cellarius, Turnebus, Muretus) derivabant.

in lingua graeca *z* litteram exhibent, Romani inter *s* et *z* fluctuabantur (cf. *sona* Plaut. Merc. 925 R., *sonarius* Nov. com. 34; — contra: *zonatim* Luc. fr. 186; v. Weise p. 23 sq.), in „personae" vocabulo tamen ne vestigium quidem huius fluctuationis in libris observari potest. Vel maiorem difficultatem praebet significatio vocis. Festus p. 217 M. adnotat: „P e r s o n a t a fabula quaedam Naevi inscribitur, quam putant quidam primum < actam > a personatis histrionibus. Sed cum post multos annos comoedi et tragoedi personis uti coeperint, veri similius est eam fabulam propter inopiam comoedorum actam novam per atellanos, qui proprie vocantur personati..." Ex his Festi verbis Stowasser conicit, quae sequuntur: 1) „Personata fabula" acta est, priusquam personarum usus Romae notus esset, 2) vox „persona" initio non significabat idem ac postea i. e. tegimentum oris, sed nescio quid aliud. Itaque vox „personatus" (pergit vir doctus) principio eum, qui veste in praesens mutata apparebat (*verkleidet*), significabat et ab hoc demum participio formatum est substantivum „persona" = vestis in praesens mutata (*Verkleidung, Costume*). Quae quidem argumentatio profecto mira est. Ex Festi verbis nullo modo colligi potest personarum usum aetate posteriorem esse quam „personatae fabulae" nomen, Festus enim nihil aliud ait nisi comoedos et tragoedos post multa demum saecula personis uti coepisse, atellanos vero vetustissimo iam tempore personas induere solitos esse.[1] Notum est autem oscum ludicrum iam inde ab anno fere 211 a. Ch. Romae in usu fuisse (cf. Teuffel, *G. d. r. L.* I, 13; — Schanz, *G. d. r. L.* p. 127). Falsa sunt igitur omnia, quae Stowasser coniecerat. „Persona" ne uno quidem loco in litteris romanis vestitus significationem exhibet. Reiectis igitur futilibus illis figmentis „personae" voci solitam vim tribuamus et ad antiquam illam Bassi etymologiam revertamur: difficultas, quam *o* vocalis producta praebere videtur, tollitur, cum comparaveris vocem c o l l ē g a, in qua simili modo ē ex ĕ est ortum (con + lĕgere).

Idem vir doctus (*Wölfflin's Arch. f. lat. Lg.* VI. 562—3)[2] suspicatur in altera parte vocabulorum

c o t u r n i x (Plaut. Asin. 666, Capt. 1003.)

s p i n t u r n i x (inc. poet. fr. 52 B., Plaut. Mil. 989 „s p i n t u r n i c i u m").

c o r n i x (Plaut. Asin. 260, Most. 817. 819. 820. 821. 822.)

---

[1]) Stowasseri opinionem refutavit nuper O. Crusius, *Philol.* XLIX. 571.

[2]) Ad hanc et praecedentem Stowasseri symbolam liberali modo animum meum advertit dr. A. Miodoński.

graecum (doricum) ὄρνιξ (ἴχος) latere eaque ex *quocto-ornix, *spinta-ornix, „cornix" autem ex *cor-ornix orta esse. Attamen praeter suffixum (-*icis*) multa sunt alia, quae huic opinioni repugnant. Primum si graecum *o* in *u* mutatum esset (cot-*u*rnix, spint-*u*rnix), necessario colligendum esset etiam „cornix" ex *cor-urnix esse ortum, quod mihi haud verisimile esse videtur. Tum apud Festum p. 330 legitur: „Spint*y*rnix est avis genus turpis figurae... Ea graece dicitur, ut ait Santra, σπινθαρίς". Ex quo elucet syllabam -*ur*- vocabuli „spinturnix" graecae voci (σπινθαρίς) deberi neque vocis ὄρνιξ particulam esse posse. Denique difficultatem praebet *y* vocalis („spint*y*rnix": „cot*u*rnix", „c*o*rnix"), si enim *u* ex *o* attenuatum esset, quomodo in *y* mutaretur? Ac probata adeo vocum spinturnix et coturnix explicatione perspici nequit, cur nomini avis notissimae, quae est cornix (cf. vocem corvus et linguas cognatas) graecum vocabulum ὄρνιξ Romani subiungerent? Quas ob causas explicandi ratio a Stowassero prolata probari non potest. Novum explicandi modum nuperrime proposuit Keller (p. 50 sq.) vocem „coturnix" ex pristina „quocturnix" („cocturnix") per etymologiam vulgi ortam esse existimans, cum pedes avis cum cothurno tragico compararentur. Quae quidem opinio mihi probabilitate carere videtur. Vox „spinturnix", ex graeca σπινθαρίς orta, secundum eundem virum doctum terminationem suam -urnix ad similitudinem vocis coturnix conformavit.

Hybridis adnumeravit nuper (*Dunkle Wörter* p. XIV. sqq.) Stowasser tres alias voces, quae apud antiquos poetas latinos deprehenduntur:

perendie (πέρην + diē) Plaut. saep.

helluo (ἡδύ + lavari) Ter. Heaut. 1033. Turp. com. 1.

redimiculum (re + δέμα) Plaut. Truc. 388.

Quod ad primum vocabulum attinet, vix credi potest Romanos ad diem designandum a Graecis vocabulum sumpsisse ac merito dubitare licet, num in ulla alia lingua huius rei analogon reperiri possit. Accedit quod πέρην (forma dialectica = πέραν) locali tantum sensu usurpatur. (Cf A Funck, *B. ph. Wsch.* 1891, 377). Ceterum vocabula simili formata modo: hodie, pridie cett. vocem genuinam esse demonstrant.

In secunda voce, ut praetermittamus rem per se haud esse probabilem, Stowasseri opinio alteram huius vocis formam, quae est hēluo, haud commode, elluo (ēluo) omnino non explicat.

Tertii denique vocabuli etymologia propter phoneticas difficultates prorsus est reicienda.

Vocem

prandium (Plaut. saep.)

A. F. Pott ex πρᾶν + edium compositam esse suspicabatur (cf. Stowasser p. XIV). Quae opinio mihi quidem probari non potest; vocabulum genuinum esse puto et, quamvis adhuc origo eius non sit ad liquidum perducta, priorem partem cum voce pro cohaerere persuasum habeo.

Notissima est opinio viri docti Osthoffii adverbia in -iter desinentia in extrema parte substantivum iter exhibere (e. g. breviter = breve iter). Probata illa opinione agnoscenda essent pro hybridis nonnulla vocabula, quae graeca suffixoque tantum praedita latino vulgo habentur, ut dapsiliter (Naev. com. 39, cett.), quod tum ex δαψιλής + iter constaret. At ego illam viri docti opinionem, quamvis a multis probetur, non satis certam esse puto.

Restat, ut aliquot vocum hybridarum, quae coniecturis virorum doctorum magis aut minus probabilibus restituuntur, mentionem faciamus:

*Conterebromia Plaut. Curc. 446.

(Lorenz: contero + Βρόμιος). Haec est vulgaris scriptura; praeferendum est tamen id, quod libri habent: „Conterebromnia“, ut recte monet Goetz).

*Terruchus Plaut. Trin. 1020 (nom. propr.).

In libris versus est corruptus (Truīhus *B*, truchus *CD*, terruchus *Z*, terrucus *F*). Cum Loewio Terruchus (terra + ἔχω), nomen servi iocosum, eruendum esse puto.

*pergraphice Plaut. Pers 839.

Initio versus exstat in libris lacuna, tum legitur: „. . . . hice“. Spengel (*Reformvorschl.* p. 392) temptavit „pergraphice“ collata Trin. 1139.

*harpagefacere Plaut. Pseud. 654.

Libri praebent: „harpax feceris“; recte coniecisse videtur Scaliger: „harpagefeceris“, ἅρπαξ enim in sermone graeco adverbii vice non fungitur.

*auricomus (Colcorum) inc. tr. fr. XCII = v. 163,

in loco desperato coniecit Ribbeck haec addens: „aries vel sequi vel inseri potuit“. (Codd.: „auricos locorum" Gudd. ac „tauricos locorum“ Gud. b., ed. rom. „alles boleorum“ Erl. b., similiter cett.)

Scriptura

*cenopolium (Plaut. Asin. 200),

quam *EJ* exhibent, est falsa; veram oenopolium (οἰνοπωλεῖον) servarunt codices melioris notae (*D*, s. v. *B*).

Voces hybridae latere mihi videntur aliquot locis corruptis, ut:

1) Plaut. Mil. 14: „Clutum ista ridis archidis" *BD*. „— instar e idis —" *FZ*. Est nomen proprium corruptum. Camerarius coniecit: „Cluninstaridysarchides" (v. hybr.), Goetz: „Clutomestoridysarchides". Locus nondum sanatus.

2) Plaut. Capt. 285: „Thensaurochrysonicochrisides" lbb.

Iuxtaposita

vox hybrida videtur mihi esse

pallucidus (Naev. com. 93).

Varro de l. l. 7, 108 M.: „apud Naevium ... in Tarentilla: pallucidum, a luce illustre". pallucidum, quod O. Ribbeck ioci causa ex „pallore" et „lucido" compositum esse putabat, A. Lentz (*Philol.* XIII. 601) hybrida originatione ex πᾶν + lucidus conglutinatum eadem vi, qua est praelucidus, dictum esse statuit. (Libri falsam scripturam habent: „pacui dum" Flor., „pacuuius dum" Paris. a, „pacuuii dum" cett.) Alii alia in archetypo fuisse suspicantur: praelucidum coniecit O. Müller, quod Ribbeckio minus probabile esse videtur quam pallucidum[1]. Buecheler dilucidum proposuit. Ego in archetypo formam raram minusque usitatam exstitisse opinor ideoque a scribis corruptam esse; eiusmodi rara forma est autem pallucidus. Quod ad eius originem spectat, cum in priore parte „pallorem" inesse nec per se sit probabile neque ad Varronis explicationem „a luce illustre" quadret, pallucidus vox hybrida habenda esse videtur. Poetam vocem graecam παμφαής (Soph., Eur., cett.) vertisse puto[2].

Non est vox hybrida

aurichalcum Plaut. Curc. 202, Pseud. 688, Mil. [658].

---

[1]) Ribbeck confert (p. XVII.) Plaut. Pers. 96; »epicrocum pellucidum».

[2]) Duas diversae originis voces: graecam et latinam, sed prorsus alia ratione atque in superioribus vocibus inter se conexas videmus in iurandi formulis:

ecastor (e + Κάστωρ), mecastor Plaut. saep., alii.

edepol (e + deus Pollux = Πολυδεύκης) Naev., Plaut., alii.

mehercule, mehercle Plaut. saep., Ter., Enn. cett.

De formula mediusfidius cf. Keller p. 35.

Vocabulum hoc est graecum (ὀρείχαλκος) pristinaque eius forma orichalcum, quae in codicibus Ciceronis, Vergilii, Horatii, Valerii Flacci, Statii deprehenditur, vi etymologiae vulgaris ad aurum accommodata est; quod quidem facillime fieri potuit, quia „aurum" in sermone vulgi „orum" pronuntiabatur (Festus p. 182: „orum" dicebant rustici). Plautus hoc vocabulo nescio quod metallum auro pretiosius designare voluit.

Curc. 202:

„Cedo mihi contra aurichalco, quoi ego sano serviam".

Pseud. 688:

„Di inmortales, aurichalco contra non carum fuit
Meum mendacium".

Mil. 658:

[„Cedo tris mi homines aurichalco contra cum istis moribus"].

In helvetica quadam inscriptione occurrit forma aurochalcum (Keller p. 65 sq.)[1].

Subicienda sunt pauca de commissura membrorum. In vocibus hybridis formandis vocalis, in quam prius membrum exit, eodem mutatur modo atque in compositis genuinis; si in priore membro est vox graeca, ad regulas linguae latinae accommodatur.

Themata in *-o-* desinentia praebent vocalem hanc in *-i-* attenuatam („tyrs*i*ger"; „ferr*i*tribax").

Themata, quae in *-io-* exeunt, ipsa quoque terminationem hanc in *-i-* attenuaverunt („sandal*i*gerula")[2].

---

[1]) Nonnulli codices titulum fabulae Pacuvianae Dulorestes in Dolorestes mutatum praebent, qua in forma etymologiam vulgi (dolor) valuisse recte suspicari videtur Keller p. 29.

Forma Pollux, graecum Πολυδεύκης, Kelleri opinione (p. 31) hoc modo orta est, ut cum stellam dei in memoriam revocaret, cum lucis notione a cogitante componeretur. Esset igitur vox quodam modo hybride formata. Nos in hac voce etymologiam vulgarem nihil valuisse putamus, sed pristinum *Poluleucs (cf. lacruma: δάκρυον cett.), *Polulux vi accentus in Pollux mutatum esse.

[2]) Terminationem *-io-* in *-iu-* obscuratam praebet vox, de qua supra locuti sumus, Graiugena. In meris latinis compositis vocalis *-o-* mutatur in *-u-* subsequente consona labiali (magnuficus) aut consona *l*, ex quo elucet Romanos in his vocibus vocalem ancipitem, inter *i* et *u* medium tenentem, pronuntiavisse. (Brugmann. *Vgl. Gr.* II. 1. p. 55). In voce Graiugena *-io-* mutatum est in *-iu-* ante consonam *g* subsequentem ita, ut in Troiugena (Catull., Verg.) et Maiugena (Martial.). Cf. Besta p. 9.

Themata, quae in *-i-* vocalem aut in consonantem desinunt, in commissura *-i-* praebent („mant*i*cinari“ [1]), „inan*i*logista“ (?), „b*i*clinium“, „tr*i*nummus“ (?), „sem*i*sonarius“; „pult*i*fagus“).

Quod ad compositionis ordinem pertinet, voces hybridae apud antiquos poetas latinos fere omnes in priore membro latinum, in altero graecum exhibent vocabulum. Contrarius ordo (h. e. graecum + latinum) in his tantum vocibus occurrit: [2])

a) (nomina) tyrsiger, sandaligerula;

b) (verbum) manticinari.

B) De significatione vocum hybridarum.

Quae adhuc diximus, omnia ad vocum hybridarum formam spectabant. Iam nonnulla de earum vi ac significatu subicienda sunt.

Lingua latina, id quod supra monuimus, compositioni haud indulget. Cum significationis compositorum ratio habetur, distribuendi ordo is vulgo adhiberi solet, qui ab Indorum grammaticis institutus est. Cum inter mera composita latina et voces hybridas nullum gravius discrimen intercedat, ipsi quoque ordinem illum sequemur.

Primum nominum compositorum genus eas complectitur voces, in quibus duo vel plura coordinata membra ita inter se componuntur, tamquam vocabulo et sint coniuncta; cui compositorum ordini ab Indis dvandva nomen impositum est (e. g. „hasty-aśvāu“ = elephantus et equus). [3])

Secundum genus compositorum, tatpurusha appellatum, hanc vocabulorum rationem praebet, ut membrum alterum membro priore, qui est casus obliquus, circumscribatur atque explicetur („brāhmana-putra“ = filius brāhmani, „gaja-ārūdha“ = is qui elephantum conscendit; πατρ-άδελφος, βου-πλήξ; iū-dex). [3])

---

[1]) Falso igitur nonnulli scribunt: „mantiscinari.“

[2]) In eis, quae sequuntur, illarum tantum hybridarum vocum ratio habetur, quae pro hybridis omnium fere consensu agnoscuntur.

[3]) Exempla ex sanscrita lingua petita debentur libro: *Elementarbuch der Sanskritsprache von Wilh. Geiger, München* 1888, p. 62 sqq.; exempla graeca et latina Brugmanni *Vgl. Gr.* II. 1. p. 85.

Huic determinativo compositorum generi cognata sunt duo alia: karmadhāraya, in quo prius membrum attributi significatione alteri additur („nīla-utpala" = caeruleus lotus [adiectivum]; „sukṛta" = recte factum [adverbium]; ἀκρό-πολις; pleni-lunium) et dvigu, cuius pars prior numerale praebet („trilōka" = tres mundi; τρί-πους; tri-noctium).

Ab his longe diversum est aliud compositorum genus, quod Indi bahuvrīhi nuncupare consuerunt, in quo compositi universi notio possessori cuidam tribuitur („catur-danta" = quattuor dentes habens; λευκ-ώλενος; magn-animus).

Ultimum genus, avyayībhāva, quod in priore membro praepositionem aut adverbium exhibet, adverbii vice fungitur („savismayam" = cum admiratione).

Hanc Indorum distributionem viri docti aut integram aut leviter mutatam amplectuntur ac sequuntur eaque in vocibus hybridis tractandis optime adhiberi potest.

Inter varia illa compositorum genera duo praecipua sunt distinguenda: 1) composita copulativa sive coordinata („dvandva"), in quibus duo vocabula ita inter se componuntur, ut neutrum ex altero pendeat, 2) composita determinativa sive subordinata, in quibus membrum alterum priore definitur.

In vocibus hybridis antiquorum poetarum romanorum prioris illius generis (copulativi) nullum invenitur exemplum, ut omnino composita, quae dvandva nomine significamus, in lingua graeca et latina aut nulla sunt aut perrara eaque aetatis posterioris. In altero genere (subordinato) frequentissima sunt composita, quorum prius membrum est casus obliquus (tatpurusha). Huc pertinent:

tyrsiger, sandaligerula, flagritriba, ulmitriba, ferritribax, pultifagus, Pultifagonides, *inanilogista.

In his vocibus prius membrum accusativi vice fungitur.

Id vocum hybridarum genus, in quo prior pars alterius attributum est (karmadhāraya), praeter unum idque non satis certum exemplum („pallucidus") apud antiquos poetas latinos non occurrit.

Prius membrum praebet numerale (dvigu) in vocibus: biclinium, triclinium (?), semisonarius.

Eiusmodi voces hybridae, quarum notio possessori tribuitur (bahuvrīhi) (graec. ῥοδοδάκτυλος, lat. magnanimus), apud antiquos poetas romanos prorsus desunt.

His fere de forma ac significatione vocum hybridarum apud antiquos poetas latinos expositis e re videtur monere paucis, quibus ducti causis scriptores latini voces illas adhibuerint.

Vox hybrida necessario usurpanda erat tum, cum res, quae designabatur, graeca erat latinoque nomine carebat. Hoc modo ortae sunt voces: tyrsiger (θυρσός), subbasilicanus (βασιλική), supparasitari (παράσιτος), trinummus (νοῦμμος) (?).

Plerumque latinum quidem nomen exstabat, sed aut graecum adeo erat tritum ac vulgatum, ut in omnium oribus esset, aut inter vocem graecam et latinam leve quoddam discrimen intercedebat. Huic rationi originem debent voces:

sandaligerula (cf. calceamentum), biclinium (cf. lectus), semisonarius (cf. cingulum), pergraphicus (cf. astutus, callidus), *perpalaestricōs (cf. callide), contechinari (cf. struere insidias).

Accedebat, quod nonnunquam vox latina compositioni non indulgebat aut metrum offendebat (lectus: biclinium; calceamentum).

Non deerant aliae causae. Lingua latina vocabulis compositis magnopere indiget. Nisi igitur auctor vocem hybridam admisisset, res per ambages ei circumscribenda atque explicanda esset. Cuius rei exemplum luculentum praebent verba debacchari et pergraecari. Quanta verborum multitudine poetae opus esset, si rem, quae una voce exprimi poterat, circumscribere voluisset!

Haud raro, praecipue apud Plautum, vox hybrida iocose et festive usurpata invenitur. Huic generi vocum adnumerandae sunt: flagritriba, ulmitriba, ferritribax (de servis); pultifagus, Pultifagonides, *inanilogista, manticinari (cf. vaticinari); succrotillus (?) [1])

Nonnulla compositorum membra sensim ac paulatim in suffixorum fere aut praefixorum vim abierunt. Hoc modo aetate posteriore usurpari coepta sunt vocabula: pseudo-, archi-, hemi-, cett.; ea cum latinis vocibus coniuncta hybridas voces efficiebant. Contra latinum semicum graecis vocabulis saepissime iungebatur (semisonarius). Suffixorum paene vice fungebantur et ad voces formandas haud raro usurpabantur vocabula: -ger („tyrsiger"), -fer, -graphus cett. [2]) (cf. sa-

[1]) Comparandae sunt voces: exballistare (nomen lenonis Ballio), echarmidare (nomen personae Charmides).

[2]) Cf. Weise, *Bezz. Beitr.* VII. 92, qui voces hybridas in posteriore parte *-fer*, *-ger* cett. exhibentes ad similitudinem genuinarum ut signifer, armiger, arcitenens all. formatas esse putat; eiusmodi voces mihi ex graeco maximam partem verbotenus conversae esse videntur.

tirographus, quod latine aliter quam duabus vocibus „satirarum scriptor“ exprimi non potuit).

Exoritur tandem quaestio, num scriptores romani, qui voces hybridas admiserunt, sibi conscii fuerint duo a se idiomata in uno vocabulo conecti? Priusquam ad hoc respondeatur, linguas recentiores respiciamus necesse est. In his autem vox externa longo usu ita ad linguam patriam accommodatur, ut is, qui eam adhibeat, translatam esse nequaquam sentiat. Nemo e. g., cum vocabulum polonum „wykształcenie“ effert, voce hybrida sese uti sibi conscius est. — Simili modo res se habet in lingua latina. Is, qui vocabula „subbasilicanus“, „offucia“, „semisonarius“ usurpabat, latinis graeca sese admiscere minime suspicababatur, ut omnino ad hanc rem perspiciendam accuratiore artis grammaticae notitia opus est.

Excipienda sunt tamen, id quod diserte monitum esse volumus, vocabula, quae festive sunt formata, ut Plautina illa: flagritriba, ulmitriba, ferritribax, pultifagus, Pultifagonides, *inanilogista, manticinari cett., quibus animos audientium movere ac delectare poeta cupiebat eaque a se novari non ignorabat.

Restat denique quaestio haud parvi momenti, quaenam ex vocabulis hybridis semel tantum sint adhibita et ab usu communi aliena, quae vero in sermone latino civitate ita donata, ut posteriore quoque aetate in ore Romanorum viverent. Quae quidem vocabula si hoc consilio perlustraveris, longe plurima ἅπαξ λεγόμενα esse invenies; ἅπ. λεγ. sunt omnia vocabula iocose novata, ut Plautina illa: sandaligerulae, ferritribax, flagritriba, ulmitriba, pultifagus, Pultifagonides, pergraphicus, subbasilicanus, *inanilogista, [semisonarius], ineuscheme, manticinari, contechinari, supparasitari (ter apud Plautum); — non iocosa: biclinium, trinummus (?). — Praeter ingeniosa illa celeberrimi verborum novatoris figmenta huc pertinent: Lucilii „inbalnities“ et Afranii „perpalaestricōs.“ (?) Voces illae a nemine nisi ab inventoribus suis adhibitae sunt.

Paucae tantum voces hybridae in litteris romanis saepius usurpantur:

tyrsiger (Naev. semel, Sen. trag. bis),
offucia (Plaut. bis, Gell. semel),

succrotillus (Titin. semel, Afran. semel),

antelogium (Plaut. prol., Fulgent. contin. Verg. semel).

Ut ex his, quae exposuimus, elucet, voces hybridae a poetis antiquis latinis adhibitae in usum cottidianum non abierunt semperque a vulgo alienae fuerunt. Una vox potest excipi, si modo est hybrida:

percontari,

non solum enim a poetis, sed etiam a prosae orationis scriptoribus vulgo usurpatur.

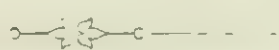


KAROL HYNEK MACHA

I BAJRONIZM CZESKI.

Napisał

Maryan Zdziechowski.



Studyum niniejsze pozostaje w ścisłym związku z szeregiem studyów o Byronie i bajronizmie, których część ogłoszoną już została w Przeglądzie Polskim i w Bibliotece Warszawskiej. Zapewne niejedna znajdzie się tu luka, ale wyczerpujące obrobienie przedmiotu było trudne z powodu, że kwestya wpływu Byrona na literaturę czeską przez nikogo dotąd opracowywaną nie była, lecz tylko zlekka poruszoną w artykule p. Elizy Krasnohorskiej o najnowszej poezyi czeskiej (Ćasop. Česk. Muz. 1877) i w książce prof. Durdika o Byronie (II Wydanie 1891). Tylko życzliwa pomoc p. Edwarda Jelinka, oraz łaskawe a cenne wskazówki prof. Franciszka Bily'ego umożliwiły autorowi tę jego pracę — za co składa on im serdeczne podziękowanie.

Więcej od Rosyi, nieznanej jeszcze, i więcej od Polski, skromnie kroczącej śladami Europy zachodniej, zaważyły Czechy w wieku XV, XVI i XVII na szali dziejów myśli ludzkiej. Zaważyły potęgą idealizmu, który nie zawahał się przekroczyć ciasne granice ojczyzny i porwać się do zbudowania społeczności ludzkiej na zasadach miłości ewangelicznej.

Hus, Chelczycki i Komenski, oto trzy imiona, którym Czechy zawdzięczają znaczenie swoje w dziejach świata.

Namiętna żądza sprawiedliwości i prawdy pochłonęła dusze tych wielkich przewodników narodu: o tem, że dogmat grzechu pierworodnego stanowi podstawę wiary chrześciańskiej, że przeto dla natury ludz-

kiej, zepsutej i złej, konieczne jest wędzidło, ale łagodne, uwzględniające jej ułomność, nie zaś ostre, któreby ją tylko znarowić mogło, że wreszcie z tego powodu Kościół, mający Niebo na ziemi wyobrażać, musi nieraz czynić ustępstwa na rzecz namiętności ziemi, — o tem wszystkiem pamiętać nie chcieli, nie chcieli zezwolić na żadne zawieszenie broni w walce pomiędzy dobrem a złem, na żadne rozejmy, pełni zaś bolu nad upadkiem ducha ewangelicznego na ziemi, stawali przeciwko Kościołowi, zamiast w Kościele pozostać i w nim nad jego poprawą pracować.

Już Hus wygłaszał tę, słuszną w gruncie rzeczy, ale niebezpieczną zasadę, że taki tylko papież i tacy biskupi zdolni są do rządu nad sumieniem ludzkiem, którzy życiem swojem naśladują Chrystusa, i że wierni są wolni od posłuszeństwa względem duchownych, pozostających w grzechu śmiertelnym. Wierność swej zasadzie przypłacił mistrz śmiercią męczeńską, a bezpośrednim jej wynikiem był długi szereg walk bratobójczych, których widownią stała się ziemia czeska i w których obie strony tępiły się z nieznającem granic okrucieństwem. Wtedy to, do głębi wzburzony widokiem bezskutecznych rzezi, Piotr Chelczycki, najwznioślejszy z marzycieli, począł tworzyć gminy, znane później pod nazwą braci Morawskich: bezwzględnie potępiono w tych gminach gwałt wszelki, choćby w imię świętych celów był popełniany, odwrócono się więc od niesnask ziemskich, a skupiono siły wszystkie na pracy koło duchowego podniesienia siebie i bliźnich. Najwspanialszy to pomnik idealizmu czeskiego. Rzecz prosta, że gminy, kierujące się zasadami takiemi, nie mogły znaleźć sobie miejsca na świecie; ale nie zmniejszało to ich zapału, nie tyle im bowiem chodziło o rozszerzenie się, idące zawsze w parze z rozluźnieniem spójni zasad, ile o pogłębienie treści duchowej wśród szczupłego grona wyznawców ich wiary, a największe ich światło, Jan Amos Komenski, który geniuszem filozoficznym i pedagogicznym zwrócił i dziś jeszcze zwraca ku sobie uwagę wszystkich umysłów myślących, nie wstydził się wcale wyznać, że wie dobrze, iż on i wszyscy, co z nim idą, są przedmiotem wzgardy i pośmiewiska dla świata, ale co im do tego, skoro sumienie mają czyste i obraz Chrystusa noszą w sercu.

Ale ten duch gorący, idealistyczny i reformatorski, marzący o przekształceniu świata w jednę gminę ewangeliczną, a zapominający o najbliższych potrzebach, przyprawił Czechy o utratę bytu politycznego. Po bitwie pod Białą Górą (1620) stały się pastwą reakcyi katolickiej i spały snem ciężkim przez blizko dwa wieki.

Odrodziły się dziś dopiero Czechy, ale bliżsi będziemy prawdy, mówiąc, że narodziły się na nowo, tak mało wspólnego mają prądy,

wstrząsające w chwili obecnej społeczeństwem czeskiem, z wielką spuścizną przeszłości.

Skutkiem faktu, iż wszystko, co ta przeszłość przekazała najświetniejszego do przechowania potomności, nosiło wybitne antykatolickie piętno, panuje do dziś dnia w Czechach wśród tych mianowicie, którzy mają siebie za najgoręcej oddanych ojczyźnie, pożałowania godna niechęć przeciwko Kościołowi, nie chcąca uznać, że ten Kościół, który, walcząc we własnej obronie, zgniótł pędzące w objęcia reformacyi Czechy, po zgnieceniu wrogiego sobie ruchu, dał sam, w osobie najlepszych przedstawicieli swoich, początek budzącym się na nowo dążeniom narodowym. Tak, w XVII jeszcze wieku jezuita Bogusław Balbin pisał wymowną obronę języka czeskiego, która dopiero po stu leciech mogła ujrzeć światło dzienne. W wieku XVIII pijar Gelazy Dobner wydawał i opatrywał komentarzem kronikę Hajka i tworzył szkołę badaczy dziejów ojczystych, z której wyłoniło się w 1784 r. Królewskie Towarzystwo Nauk. Uczniami i następcami Dobnera byli Voigt, Karol Ungar, W. M. Durich, Franciszek Prochaska — wszystko zakonnicy, Pelclt, autor historyi czeskiej, jedyny świecki w tym zastępie, — wreszcie najznakomitszy ze wszystkich, znowu kapłan katolicki, Józef Dobrowski, który pomnikowem dziełem o języku starosłowiańskim kładł w roku 1822 podwaliny filologii słowiańskiej.

Równocześnie Jan Kollar wlał swoją Córą Sławy (1824) nowe życie w poezyę czeską. Ale siły czeskie wyczerpały się w długowiekowej walce ze światem katolickim i niemieckim, nie było też w nowym ruchu dawnego pierwiastku bohaterskiego; na czele kroczyli cisi i skromni pracownicy, skrzętni badacze przeszłości, i sam Kollar, podług dowcipnego wyrażenia jednego z krytyków, był w poezyi tylko archeologiem, a natomiast w archeologii poetą. Nie śmieli ci ludzie, przytłoczeni ciężarem nieszczęść narodowych, marzyć o samoistnem życiu w przyszłości, — więc, jeżeli zginąć, jako naród, to pozostać przynajmniej Słowianami i jako cząstka w ogromie słowiańskim wziąć udział w zemście nad Niemcami za doznawaną dziś krzywdę i ucisk. Ten smętny panslawizm stał się źródłem natchnienia dla Kollara i tylu innych, którzy poszli za nim.

Ale czemże panslawizm, jeśli nie dzieckiem niemocy, jak się wyraził Wojciech Cybulski [1]), wylęgłem wśród plemion, które oddawna utraciły swój byt polityczny, a nie śmiały dziś zamarzyć o jego odzyskaniu, nie śmiały w poezyi uwiecznić teraźniejszości, nie posiadały tyle

[1]) Odczyty o poezyi polskiej w w. XIX, Poznań i Drezno 1870.

ognia, by nim ożywić wielki postacie przeszłości, ani tyle fantazyi i natchnienia, by oświecić ciemną noc przyszłości choćby błyskawicą, jeśli zbywa na promieniach słońca.

A jednak w niejednem sercu czeskiem wrzał, nieświadomy siebie, dawny duch Chelczyckich i Komenskich, z chorej i zatchłej atmosfery panslawizmu rwący się do szerokich widnokręgów i do wolnego powietrza, i wiosenny potok natchnień Byronowskich, pędząc przez niwy czeskie, porwał te serca za sobą, bo w nim przeczuły one ukojenie swych mglistych tęsknot.

Dla tego to dzieje bajronizmu czeskiego są stopniowem odradzaniem się i uświadamianiem owego ducha, stanowiącego chwałę i urok pokrewnego nam narodu, ducha kosmopolitycznego, w najszlachetniejszem znaczeniu wyrazu, pragnącego żyć nie własnem tylko życiem, ale ogólno ludzkiem, marzącego o czynnym udziale w urzeczywistnieniu na ziemi prawa Chrystusowego. Dodajmy, że ten proces trwa dotąd ciągle, bo nie znalazł dotąd człowieka, któryby na nim wycisnął znamię swego ducha, nadał mu właściwy kierunek i na nowo wprowadził Czechy na widownię prądów światowych.

Tak gorący i tak wielki, na pozór niby sobie wyłącznie oddany i w sobie zatopiony, a jednak z poetów najbardziej ludzki, bo właśnie to wszystko, co stanowiło istotę najszczytniejszych pożądań ducha ludzkiego, pochłaniało i rozpłomieniało jego umysł wielki, — stał się Byron tą niewyczerpaną krynicą, zkąd pić mógł każdy, kto czuł, że zdoła zająć swe serce czemś szlachetniejszem niżli uczucia tylko osobiste. Nie każdego jednak stało na to, by umieć tak w jedno zespolić wybujałość własnych tęsknot z pragnieniami ogółu, i niejeden, zamiast bodźca do życia, znajdował w zdroju natchnień mistrza tylko odurzający jakiś i ubezwładniający narkotyk. Dotąd kreśliliśmy postaci następców Byrona, którzy, acz bezskutecznie najczęściej, ale samodzielnie usiłowali rozwiązać zagadnienia przez niego postawione, — teraz przyjdzie nam nieraz mieć do czynienia z jego naśladowcami, którzy, chcąc powtórzyć mistrza, umieli go tylko przedrzeźniać.

ROZDZIAŁ I.

Karol Hynek Macha.

I.

Pierwszym oraz najznaczniejszym przedstawicielem bajronizmu czeskiego jest Karol Hynek Macha (1810—1836).

Z losu przypomina Shelleya. Jak on, za życia niezrozumiany i nieoceniony. Gdy w roku 1836, kilka miesięcy przed śmiercią, wydał najdoskonalszy z utworów swoich, poemat Maj, zbałamucona krytyka nie wiedziała, co z nim począć, gdzie zaliczyć, jak osądzić. Bo w rzeczy samej dziwny to był utwór podług ówczesnych pojęć czeskich; bez archeologii, bez odwoływania się do dawno zmarłej, a błogosławionej, starosłowiańskiej patryarchalnej przeszłości, bez tęsknot do zaginięcia w wielkiem morzu słowiańskiem, które lada chwilę ma zalać Europę, bez słodkich marzeń o miłośnych gruchaniach Kościuszki z Katarzyną II, gdzieś na tamtym świecie, w krainie Letejskiej, jak to miało miejsce u poczciwego Kollara, a natomiast od początku do końca wyraźny wpływ Jego Szatańskiej Mości, Byrona, tego poety, przesyconego, zdaniem jednego z recenzentów Machy [1]), rozkoszami życia, z duszą rozdwojoną, bez wiary i bez nadziei, lubującego się w opiewaniu swej rozpaczy. Tyle tylko umiała krytyka czeska dopatrzeć się w dziełach Byrona, nic więc dziwnego, że odsądziła od czci i wiary jego naśladowcę, Hynka Machę.

Ale bajronizm Machy nie był wyłącznie naśladowczy, owszem, posiadał właściwe sobie, odrębne znamię bezsilnej i fatalistycznej rozpaczy. Jak we wszystkich umysłach poetycznych, tak też i u Machy wypływała owa rozpacz z żywego poczucia sprzeczności pomiędzy światem ideału, a rzeczywistością, przeobrażała się zaś w beznadziejność i odrętwienie skutkiem tego, że poeta czeski miał sposobność poznać życie ze strony nierównie posępniejszej, niż Byron: od dzieciństwa bowiem aż do śmierci musiał walczyć z nędzą materyalną, musiał patrzeć na nieszczęścia ojczyzny, doznał wreszcie dużo zawodów i bolów miłości, ale żadnej z jej głębszych rozkoszy.

Ojciec poety, młynarz z zawodu, posiadał w Pradze sklepik z mąką i krupami. Działo mu się zrazu nieźle, bo handel ten dawał dobre dochody w czasach ciągłych wojen Napoleońskich i dostaw do wojska. Ale w roku 1811, w kilka miesięcy po urodzeniu małego Hynka, ojciec jego został doprowadzony, wraz z setkami tysięcy biedniejszych obywateli Państwa Austryackiego, prawie do kija żebraczego, skutkiem rozporządzenia rządu, na mocy którego wartość banknotów państwowych została zmniejszoną do piątej części ich nominalnej ceny [2]). Żyło się odtąd nędznie, w ciągłej trosce o chleb, z widmem doszczętnego zubożenia przed oczami. Ciekawym jest opis mieszkania rodziców

---

[1]) Por. najlepsze w literaturze czeskiej studyum o życiu i pismach Machy pióra J. Arbesa. Wyszło w Pradze w 1886 roku.

[2]) Arbes, str. 25—29.

poety, który znajdujemy w pracy p. Arbesa: mały kram z mąką i warzywem od ulicy, za nim kuchenka, potem od dziedzińca mały ciemny pokoik, zajmowany przez przyszłego poetę; stolik, dwa krzesła, łóżko, a nad niem gitara, były to jedyne tam sprzęty. Później zajmował Macha w nowem mieszkaniu rodziców pokoik, doskonale, wedle słów Sabiny [1], odpowiadający jego usposobieniu; długi, wązki, cichy, ciemny, zawsze wilgotny i chłodny, z tem samem, jak dawniej łóżkiem, ze stołem, z dwoma krzesłami i z gitarą, — wreszcie z nowym sprzętem, z szafeczką do książek. To wszystko, mówi Sabina, gdy Macha tam siedział, przybierało wraz z nim wyraz zamyślenia. W tem to smętnem otoczeniu poeta nasz, wysoki, kształtnie zbudowany i wysmukły brunet z lekkim zarostem, o czole wysokiem, oczach ciemno błękitnych, i z wyrazem smutku na twarzy, spędzał swoje młode lata, nad książkami, lub zatopiony w marzeniach, ale nieraz o głodzie i o chłodzie. W szkołach, a później w czasie wyższych studyów, zapoznał się Macha z ruchem narodowym i zapalił się do sprawy podźwignienia kraju z upadku, zbliżywszy się z kołem młodzieży, ożywionej gorącą miłością ojczyzny. Wacław Sztulc, późniejszy kanonik wyszehradzki i szlachetny przyjaciel narodu naszego, Karol Jaromir Erben, znany potem etnograf, archeolog, poeta i działacz polityczny, wreszcie Józef Pokorny, który za młodo umarł, aby dać się poznać szerszemu ogółowi, ale w gronie kolegów wywierał wpływ ogromny, dzięki temu, iż miłość kraju, wyłącznie i niepodzielnie zapanowawszy w jego sercu, nadzieliła go szczęśliwym darem pociągania ku sobie każdego, w kim wrzały uczucia szlachetne, oto imiona niektórych z bliższych przyjaciół Machy [2]. Zbierali się często, aby wspólnie utyskiwać nad niemieckim duchem w szkołach, nad zaniedbaną oświatą ludu, naradzali się nad tem, jak książki wśród klas niższych rozszerzać i jak urządzać czytelnie, marzyli o założeniu w przyszłości teatru czeskiego [3]. W tych rozprawach młody poeta odznaczał się szczególnym ogniem: „gdyby w kraju naszym, — pisał do niego Pokorny, — połowa młodzieży z zapału była podobną do ciebie, to zaiste prędkoby powstał feniks z popiołu" [4]. Ale, marząc o odrodzeniu ojczyzny, Macha miał niemal codziennie sposobność przekonywania się jak cierniste drogi prowadziły do ukochanego celu, rząd bowiem niechętnem okiem patrzył na ruch czeski, a wszechwładna policya była niezmordowaną

[1]) Życiorys Machy przez K. Sabinę znajduje się w pierwszym i jedynym tomie niedokończonego przezeń wydania dzieł Machy w roku 1845.

[2]) Por. J. Arbes: Materyały do życiorysu Machy, Slovanský Sborník 1887 r.

[3]) ib.

[4]) ib.

w tropieniu wszelkich objawów patryotyzmu. Oto drobny przykład: razu pewnego wybrał się Macha w towarzystwie kilku przyjaciół za miasto; wracając z wycieczki, śpiewali czeskie i polskie pieśni; nazajutrz zostali wszyscy wezwani do policyi i musieli się tłómaczyć, dla czego razem chodzili, kto wycieczce przewodniczył i co śpiewali, gdyż w owym czasie każdy śpiewający po czesku był osobą wysoce podejrzaną wobec policyi, która zaglądała do gospód i kawiarni, skoro zdarzyło się jej posłyszeć tam pieśń czeską.

Jednem słowem Macha brał od młodości gorący udział w ruchu narodowym, wprawdzie w utworach swoich opiewał zwykle uczucia osobiste, albo ogólno-ludzkie, rzadziej narodowe i dla tego posądzano go wówczas o brak przywiązania do kraju, ale całkiem niesłusznie, gdyż poezye jego, poświęcone ojczyźnie, choć nieliczne odznaczały się żywością i siłą uczucia. „Niech ryknie czeski lew, — wołał poeta, — i na wrogów powstanie, niech sztandar zawieje nad nami, a oddam mu swą krew. Lecz gdy drzemie lwa naszego gniew, — cicho wiatr wieje, — poświęcam mu swe serce tylko, dla niego dźwięczy moja pieśń".

Właśnie lew czeski drzemał. Tempo ruchu narodowego zanadto było powolne i ciche, aby mogło zadowolić wybujałe porywy marzyciela. Nic więc dziwnego, że, nie znajdując zupełnej dla siebie ulgi w dążeniach rodaków, szukał jej także gdzieindziej. Prócz przyjaciół patryotów, pomiędzy którymi najgoręcej ukochał Pokornego, miał także dwóch innych, Benesza i Franka, uzdolnionych i wykształconych, ale obojętnych względem ruchu narodowego: pierwszy, bo był pessymistą z usposobienia, drugi znowu, wykarmiony płodami romantyzmu niemieckiego, był mistykiem zapatrzonym w świat ducha; gardził rzeczywistością, unikał życia towarzyskiego, pogrążony w sobie, starał się nawet mówić jak najrzadziej. Rzecz godna uwagi, zaznaczmy tu nawiasem, że zarówno marzyciel Macha, jak jego towarzysze w marzeniu, Pokorny, Benesz i Franek, wszyscy trzej równie niechętni do świata, który nie odpowiadał ich bądź patryotycznym, bądź romantycznym rojeniom, rozstali się z tym tak im obcym światem w kwiecie wieku. Pod wpływem Franka poznał Macha i rozmiłował się w dziełach Novalisa i Zacharyasza Wernera, zatopił wyobraźnię swoję, wedle wyrażenia biografa — w fantastycznem jeziorze poezyi niemieckiej, i, samotnik z usposobienia, począł odtąd bardziej jeszcze stronić od ludzi. Lecz, bądź co bądź, ten stan jego umysłu nie był trwały i w twórczości poety nie pozostawił prawie żadnych śladów; zanadto żywe węzły łączyły go z krajem, aby mógł na długo upoić się tak zupełnie oderwanem od świata rozmarzeniem niemieckiem. Już powieści i poemata Walter Scotta, z któremi się wkrótce potem poznał, znacznie w nim nadwątliły owo romantyczne

oczarowanie, zupełne jednak ukojenie swych tęsknot znalazł dopiero w poezyi Byrona.

Poznał ją przez pośrednictwo Polski. W roku 1830—31 żywo wziął do serca sprawę naszę. Gdy po upadku powstania oddziały wygnańców żołnierzy przechodziły przez Czechy w drodze ku Francyi, młody Macha gorąco się niemi zajmował, współczując ich moralnej i materyalnej biedzie. „Biedniejsi są od nas, — mówił do towarzyszy, — bo zmuszeni ojczyznę opuścić" [1]). Starał się też wraz z przyjaciółmi dopomódz im, ale byli sami bez grosza, zebrali więc stare ubrania swoje, bieliznę i buty, trochę jedzenia, i matce poety poruczyli udać się do Karlina, aby im to wszystko wręczyć [2]). „Znasz zapewne smutny los naszych braci Polaków, — pisał Macha w tym czasie do Pokornego, — rozproszyli się oni i po Czechach, ale zatrzymują ich i wydają Moskalom. Postaraj się budzić względem nich braterską litość; zasługują przecie, aby każdy, kto może, ujął się za nieszczęśliwymi [3])". Zająwszy się Polską, nauczył się Macha mowy naszej i poznał literaturę; jak ogromnie był w tym względzie oczytany, o tem świadczy jego powieść Cygani, w której poprzedził każdy rozdział jakiemś motto, wyjętem zawsze z utworów poezyi naszej. Więc dowiadujemy się ztąd, że, pomiędzy innymi, Macha czytał Mickiewicza i Słowackiego, Garczyńskiego, Malczewskiego, Goszczyńskiego i Magnuszewskiego: z dawniejszych Niemcewicza; z mniej znanych Dunina Borkowskiego, Korsaka, Ludwika Jabłonowskiego i Aloizego Skarżyńskiego; wreszcie Bielowskiego, Siemieńskiego i Wojcickiego. Ale najważniejsza, że z przekładów polskich, przez Mickiewicza i przez Korsaka, poznał on dzieła Byrona, w ktorych znalazł wszystko, czego pożądał. Dotąd miał on przed sobą albo rzeczywistość gorzką i bolesną, z którą jednak czuł się nierozłącznie związany, albo marzenia oderwane od świata i przez to zrażające poetę; teraz znajdował w poezyi Byrona wspaniałe zespolenie świata marzeń z rzeczywistością, bo z bolów życia wylęgła i z niemi zrosła się ta poezya, opiewająca bohaterów, którzy wśród ludzi żyli i działali, ale górowali nad otoczeniem, ale cierpieli nad sprzecznością pomiędzy światem ideału a światem rzeczywistym. W tem młody Macha czuł się im pokrewny duchem, ale zarazem uczuł ich niedościgłą wielkość w cierpieniu. Wprawdzie nie zrozumiał tego, jak się o tem niżej przekonamy, że byli oni wielcy o tyle, o ile swem sercem obejmowali bole ludzkości

[1]) Arbes, Slov. Sbr. 1887, Nr. 4.

[2]) ib.

[3]) ib.

i o ile walczyli ze złem, ale, bądź co bądź, czuł ich wielkość, uczcił ją i pozostawał odtąd do śmierci pod nieprzepartym urokiem postaci przez Byrona powołanych do życia. Sprawę zdawał sobie z tego dokładną. „Ten Lara, — wyraził się kiedyś, — ściga mię, jak upiór. Może go w Mnichu pokonam, a wtedy zwrócę się do Czech i z poezyą swoją pozostanę odtąd na zawsze w ojczyźnie" [1]).

Ale nie dokończył Mnicha i nie doczekał się chwili wyzwolenia z pod uroku Byrona. Wrodzony popęd do marzeń, poczucie wyższości własnej i samotności wśród otoczenia, nieszczęsny stan ojczyzny, wreszcie gorzka szkoła życia, przez którą przechodził, borykając się codziennie z nędzą materyalną, to wszystko rozwijało w nim Byronowską niechęć do świata. Dołączały się do tego zawody miłośne. Szczegółów w tym względzie posiadamy bardzo mało. Z najwcześniejszych utworów poety (Prvotiny) dowiadujemy się, iż opiewał w nich zmarłą kochankę. Potem miał się kochać trzy razy, ale szukając, jak mówi Arbes, ideałów w postaciach kobiecych, znajdował tylko zwykłe kobiety w postaciach idealnych. Ztadto wyrobiło się w nim gorzkie uprzedzenie do płci niewieściej, widział w kobietach tylko wykwit jakiegoś fałszywego, bo wyłącznie zmysłowego piękna, nie przypuszczał, aby którakolwiek była zdolną do zrozumienia myśli i uczuć, miotających podnioślejszemi duszami mężczyzn. O pierwszych jego miłościach nie wiemy prawie nic, trochę więcej o trzeciej i ostatniej, której wpływ był fatalny. Młoda dziewczyna, Lora [2]) przykuła go do siebie czarem zmysłowym, poeta wszedł z nią w związek nieprawy, rozumiał jednak, jak niedostępną jej była kraina jego marzeń, nieraz usiłował wyrwać się z objęć kochanki, ale napróżno, jakiś urok niezwyciężony ciągnął go napowrót ku niej. „Bądź zdrowa, — pisał raz do niej, — wyjeżdżam ztąd daleko, na wieś do znajomych, w pobliżu miejsca, gdzie przyjaciel mój (Benesz) spoczywa snem wiecznym, nie mogąc więcej odczuwać żalu mego. Chcę grób jego odwiedzić, jest on dla mnie święty, dla tego chcę być czysty, chcę stanąć przed nim, wolny od nienawiści. Bądź więc zdrowa i odpuść mi w swem sercu, jeślim ci kiedy uchybił, jakoteż i ja ci wybaczam wszystko, coś mi wyrządziła. Może na grobie jego nauczę się niekochać ciebie, zapomnieć o tobie i wzgardzić światem, który mi odebrał wszystko, i zniszczył wszystkę radość moję pierwej, niżlim mógł zakosztować. Może na grobie jego nauczę się spokojnie umierać i wraz z nim śnić pod chłodnem łonem ziemi o ra-

[1]) Arbes, K. H. Macha, str. 68.
[2]) ib.

jach straconych, o których śniliśmy z tobą razem, wyobrażając, że znajdziemy je na ziemi. Bądź zdrowa, kochałem cię gorąco, i biada mi, że cię dotąd kocham". Jak go całkowicie pochłaniała i do jakiej rozpaczy doprowadzała ta miłość, w której się zaplątał bez nadziei ocalenia, o tem świadczy ta okoliczność, że, wydawszy wówczas Maj, w który włożył najwięcej natchnienia i pracy, zachował się obojętnie względem chłodu i nieprzyjaźni, jakie spotkały to ulubione dziecko poety ze strony krytyki. „Edwardzie — pisał do jednego z przyjaciół — o, gdybyś był w Pradze i gdybym mógł ci opowiedzieć, co się ze mną w tym któtkim czasie działo, tybyś zwaryował"...... „znosić, co ja znoszę i nie mieć komu z tego się zwierzyć, w sobie wszystko trawić.. Edwardzie, gdybyś był tutaj! Do jakiego stopnia zobojętniałem, oto dam ci przykład. Pan T. rozbierał mój Maj, nazwał mię wierszokletą, poemat mój lichym szpargałem (škvarou) i dużo gorszych rzeczy, a ja ani się zaśmiałem, ani zagniewałem; czytałem to wszystko, jak gdyby ktoś nieznajomy napisał nieznany mi poemat. A jednak, gdy zobaczę ciebie, twoja krew gorąca przeobrazi się w lód jak u mnie".

Tymczasem Lora spodziewała się dziecka. Poeta poczuł się do obowiązku wejścia z nią w związek małżeński. Ale w Pradze mieszkać z nią nie chciał. Z tego powodu zdawał pośpiesznie we wrześniu 1836 roku egzamina prawnicze i śpieszył natychmiast do Litomierzyc, gdzie też osiadał, jako praktykant przy jednym z tamecznych adwokatów. 1 Października Lora powiła syna. Biedny poeta zdawał się jednak wątpić niekiedy, czy dziecko to było istotnie jego. „Mam syna, — pisał do Edwarda Hindla, 9 października — urodził się pierwszego".... „Pisałem już raz do ciebie, że to dziecko.... ale z twarzy mu jednak patrzy, Edwardzie, że to mój syn, wyrazu tak głębokiego smutku nie może nosić żadne miękkie serce, lecz tylko serce mego syna. Widziałem go na czwarty dzień po urodzeniu, kazałem go ochrzcić, nazajutrz wróciłem do Litomierzyc i mam nadzieję, że będę go miał prędko u siebie. Dziewczynę pojmę wkrótce. Odtąd hasło moje — mój syn i natura. Te obie miłości moje, a i ty, Edwardzie, jesteście dla mnie najbliżsi". Więc nie wymienił poeta imienia przyszłej żony, wyliczając wszystko, co najwięcej na świecie ukochał. Smutno mu się też przyszłość przedstawiała: przy boku kobiety, którą przestał miłować, bez grosza, w ciągłej trosce o chleb powszedni, a nieraz bez chleba, w literalnem znaczeniu wyrazu, jak się z listów jego ówczesnych dowiadujemy! Ale litościwa śmierć przyszła mu z pomocą. W połowie października poeta silnie się przeziębił, gasząc wybuchły nagle pożar w Litomierzycach. Odtąd ciężko zaniemógł. Pasował się jednak z niemocą, lecz bez skutku, gdyż dawał się unosić gorączkowemu, a nieuzasadnio-

nemu niepokojowi nad wszystkiemi, których kochał w Pradze. „Rodzice najdrożsi, i ty Loro, i ty bracie — pisał 28 października — zaklinam was niebem i wszystkiem, co dla was najświętsze, powiedzcie, dlaczego nie piszecie? Czy macie to za żart? Jeśli do wtorku nie otrzymam tu listu, to bez wątpienia zwaryuję! Oto dziś, w piątek, położyłem się przed ósmą, ale niepodobna leżeć; nie mogę wytrzymać; takie mię ciągle ogarniały niepokoje, że musiałem wyskoczyć. Piszę prawie rozebrany, od zimna ledwo pióro utrzymam. Czyż to żart pozostawać tak długo tu w samotności, nic nie robić; o czemże mogę myśleć, jeśli nie o was, jak się tam w Pradze miewacie? a że nie wszyscy dobrze to wiem już! Lora chora, Ludwik (synek) może umarł; a ja mam tu siedzieć, i myśleć i wyobrażać sobie, co najgorszego, i nie módz do Pragi jechać, i listów nie otrzymywać". I tak dalej w tym tonie. W końcu pisał słowa, do których nie zdawał się przywiązywać wagi, ale rzucające rozpaczliwe światło na jego położenie materyalne. „Musiałem dziś spłacić niektóre długi, a mam teraz tylko.... nie jadłem dziś ani śniadania ani wieczerzy, jutro i w niedzielę będę mógł jeszcze zjeść obiad, ale w poniedziałek chyba nie; jeśli zaś we wtorek, pierwszego, nie otrzymam pieniędzy od p. adwokata, co bardzo być może, bo to święto, to umrę z głodu; bo, że w poniedziałek nie będę miał co wziąć do ust, to jak dwa razy dwa cztery! Ale nicbym sobie z tego nie robił, gdybym mógł tylko uwolnić się od tej trwogi, co mię każdej nocy ogarnia". Pierwszego listopada było tak źle, że już się przyznał do choroby przed gospodynią swego domu, ale ponieważ na dzień ślubu wyznaczono jeszcze wprzódy ósmy listopada, więc trzeciego pisał do rodziców, że w tym celu przybędzie do Pragi w poniedziałek, siódmego. Był to ostatni jego list. W sobotę rano już się czuł tak słabym, że prosił gospodynią o posłanie po lekarza: ten, przybywszy, zapisał mu jakieś leki i polecił rozłożyć ogień w zimnym, nieopalonym jego pokoju. Ale wszystko zapóźno: gorączka zwiększała się, poeta tracił przytomność, dzień następny spędził w zupełnem odrętwieniu, a w poniedziałek, 7 listopada, żegnał się z tym światem, który mu tak sowicie słał cierniami krótką drogę życia, pozbawiając wszystkiego, co może stanowić urok istnienia.

A biedna matka poety nie wierzyła w przeziębienie, wszystko przypisywała „jej", po co syn z nią się związał, poco ze wstydu uciekał z Pragi? ona wszystkiemu winna. [1])

---

[1]) Arbes. Slav. Sb. 1887, Nr. 6.

II.

Namiętna żądza ideału stanowiła rys zasadniczy w nastroju duchowym Karola Machy. Nie wyróżniał się w tym względzie od długiego zastępu rówieśników i współtowarzyszy na polu poezyi, ale nie posiadał ani owej fantazyi, która, ozłacając rzeczywistość jakiemś światłem z nieba, zaciera w niej nieraz wszystko, co staje w sprzeczności z wymarzonym ideałem poety, ani owej Mickiewiczowskiej potęgi uczucia, które, rozżarzając w nas miłość do ludzi, nieraz umie nas czynić ślepymi na ich złość i przewrotność, a wpajać natomiast wiarę w niezwyciężoną moc ich dobrych popędów. Skutkiem tego poeta patrzył na świat i na ludzi okiem bardzo trzeźwem, a że życie miał ciężkie i gorzkie, więc tem skłonniejszy stawał się do zwątpienia i rozpaczy, tem podatniejszy względem uroku natchnień Byronowskich.

Ten nastrój objawił się już w najwcześniejszych utworach poety, które w wydaniu dzieł jego zebrano w jeden szereg pod nazwą Prvotiny. W jednym z nich (Vzor krásy) wznosił on gorące modły do idealnego Piękna, aby zstąpiło na ziemię: teraz noc je skrywa przed okiem cielesnem, gdy zaś zaświta, zgaśnie jasność oka, bo tylko w świecie kontemplacyj ducha to piękno żyje, tylko ciemne przeczucie zdoła je odgadnąć. — Ale gdzież go szukać, jeśli nie pod postacią kobiety, noszącej w sobie odblask owego piękna? Dlatego w całym szeregu wierszy młody poeta wyraża swą tęsknotę miłośną, ale zawsze daremną, zawsze skojarzoną z niepocieszonym smutkiem, bo go zawsze coś od kochanki rozdziela: to twarde warunki życia, to śmierć. Więc ucieka on od świata, kocha się w ciszy cmentarzy (Na hřbitově), marzy o wiekuistym spoczynku (Srdci mému), ale niekiedy jego ból tłumiony wybucha pieśnią dzikiej rozpaczy. O, bądźcie zdrowe, wy góry i rzeki ojczyste, wy bory, coście swym szumem mym śmiechom i łzom dziecięcym wtórzyły — woła poeta w utworze Zoufalec (Zrozpaczony): rozwiały się jego wszystkie marzenia, nie weszły kwiaty, które w czarownych snach widział!.... więc umrzeć...., ale ludzie pocieszają siebie myślą, że w zagrobowej krainie nowe im zagra życie, nowe sny się uśmiechną..... czyżby to prawdą było?.... Mamże znowu śnić sny młodości i znowu cierpieć, gdy ich cień ostatni znikać będzie przedemną? O, lepiej niech mię na wieki schowa grób! Nicości wieczysta! kiedyż się w twe łono pogrążę?

Więc już młodziutki Macha w rozpaczy swej prześcigał Byrona.

A im dalej, tem bardziej: tem potężniejsza stawała się żądza ideału i tem rozpaczliwsza rozpacz z zawiedzionych marzeń. W poezyi Dítě (Dziecię), przypominającej ślicznego Motyla, którym Lenau poprzedził swego Fausta, dziecię, z tęsknoty za ojcem, który przed laty znalazł śmierć w głębiach morskich, puszcza się na szerokie morze, pomimo wichrów ryczących i fal rozhukanych, ale te skargi fal wydają mu się właśnie jękiem ojca stęsknionego do dziecka, więc szuka w nich śmierci, aby się prędzej z ojcem ukochanym połączyć. Przyszła Ojczyzna (Budoucí vlast) przypomina znowu Pożegnanie Child Harolda:

Pójdź tu mój paziu, paziu mój mały,
Co znaczą te łzy i żale?
Czyli cię wichrów zdąsanych szały
Czy morskie lękają fale?

Te cztery wiersze, które w przekładzie Mickiewicza przytaczamy, dosłownie prawie oddane przez Machę, rozpoczynają jego utwór: nie wichrów jednak i nie fal lęka się ów paź młody, ale wzdycha do swej ojczyzny, którą gdzieś za chmurami przeczuwa; z ponad głębin morskich, oświecając swym blaskiem szerokie, falujące przestrzenie, wstaje księżyc blady, a w jego twarzy ogromnej, świetlistej poznaje paź odbicie owej upragnionej ojczyzny jego marzeń i łez. W innym niedokończonym utworze (Básně bez napisu, Nr. 12), opisuje poeta zachodzące słońce: łkają po niem dzwony wieczorne, konające róże rozlewają swą woń w ogrodzie, a łabędzie opuszczają jeziora i wznoszą w błękity pieśń ostatnią; wraz z tą żałością dzwonów, róż i łabędzi, romantyczna dziewica posyła w nieskończoność swe tęsknoty do światła i do piękna: kiedyż, skarży się ona, wejdzie ludziom to słońce, które zaświeciło na Golgocie?... Jak dawniej, tak też i teraz szuka poeta w kobiecie wcielenia swych żądz idealnych: Ona, ona, tylko ona i zawsze ona.... ale któż ona jest?... ani jej twarzy on widział, ani słyszał jej głosu, ani wie, gdzie jej szukać.... a jednak pożera go niezwyciężona tęsknota i pędzi ku owej nieznanej, wymarzonej (Písně Nr. 17). Tę tęsknotę miłosną poeta wyraża z niezmiernym wdziękiem w poezyi Měsíček, w której księżyc, co nocy ukazując się ponad szczytami gór, szuka swej kochanki po ziemi, z zawsze nową ale i zawsze płonną nadzieją, że ją znajdzie; im dłużej i bezowocniej jej szuka, tem staje się bledszy i smutniejszy, tem dalej pędzi w błękity, a na ziemię wylewa swe łzy gorzkie, pod postacią rosy płynące; wtedy to wiatr jego przyjaciel przychodzi mu z pomocą, zmiata on rosę z kwiatów i zagląda do ich kielichów,

azali nie znajdzie w nich ukrytej kochanki, lecz znowu naprożno: pod jego tchnieniem kłonią kwiaty swe główki, liście z drzew opadają, a srebrem lśniące potoki pienią się i szumią... lecz niema kochanki. Więc znowu marzy poeta o ciszy snu i śmierci, a marzenia te przybierają niekiedy odcień panteizmu, bo nie o miłości myśli poeta, gdy wzywa śmierć, ale o życiu zagrobowem, ale o wszechpotężnej, twórczej sile natury, o młodej wiośnie, która swem tchnieniem, rosą swoją i kwiatami ożywiać i ubarwiać będzie grób poety (Sonety Nr. 3). Ale częściej, niż nad potęgą i pięknem natury zastanawia się Macha nad jej obojętnością na cierpienia ludzkie: tysiącznemi i wspaniałemi odzywa się głosy, lecz nie mówią mu one nic, nie przynoszą ulgi w jego serce znękane (Opuštěny): pod naciskiem tej myśli czarnej natchnienie poety przeobraża się w Nocy, w Wieczorze i w niektórych Sonetach w pieśń rozpaczy: dzień gaśnie, ciemność za nim i ciemność przed nim! trwoga go ogarnia, o Panie, Panie! zostań ze mną, bo noc będzie.... Daremna skarga, nie wruszy Boga jego łkanie, niewiadoma ręka rozpościera przed osłupiałym wzrokiem tylko ciszę rozpaczy: w duszy coraz mu mroczniej i mroczniej... „O jak chłodno w pustem państwie nocy...“! (Sonety Nr. 2). W obrazach znikomości człowieka i jego opuszczenia wśród ogromów bytu zbolały poeta znajduje jakąś dziką rozkosz, snać pod wpływem Euthanazyi Byrona kreśli on swój Sen o Pradze: świat się skończył, wymarło wszystko, co żyło, nie ma ludzi, lecz natura zawsze ta sama, tą samą nawet została Praga w marzeniu poety, ale martwa, cicha jak cmentarz, rozpaczliwie cicha. Jednak to widmo o ile nęci poetę, o tyle go też przeraża: okropnym jest los człowieka, wiecznie pragnąć i cierpieć! ale w tych cierpieniach musi być coś niezmiernie ponętnego, skoro nam tyle kosztuje rozstanie z życiem (Por. Umirajíci): ach, lepiej żyć i cierpieć, niżli spać twardym snem głazów! Więc poco narzekać? Nie zmieni się to, co Bóg ustanowił (Básně bez napisu, Nr. 17); zamknij swą boleść w głębiach duszy, „nie wyzieraj ztamtąd, o myśli twoja, nie mąć innym zdrojów szczęścia, wróć, zkądeś wyszła i wygryzaj tam serce, ale tylko moje serce, moje, moje... (id. Nr. 15).

Poczucie sprzeczności pomiędzy ideałem a rzeczywistością zawsze obecne i żywe, ztąd ciągła boleść, znajdująca swój wyraz to w beznadziejnej tęsknocie do światła, to w cichym i zrezygnowanym smutku, to wreszcie w wybuchach gwałtownej rozpaczy, oto treść lirycznych utworów Machy. Zasługują one nadto na uwagę zupełnym w nich brakiem wszelkich nut radośnych i z tego względu mogą być zestawione chyba tylko z poezyą Leopardiego, nawet ją nieraz prześcigają, gdyż włoski poeta miewał niekiedy chwile wewnętrznego spokoju i wesela, które

z takim wdziękiem wyrażał w Zmartwychwstaniu. Jednak, choć przejęty boleścią do dna duszy, Macha ani umiał zajrzeć w jej istotę tak głęboko jak Leopardi, ani też zdołał odtworzyć ją w obrazach tak zwięzłych i silnych; malując zaś ją zawsze na tem samem tle zachodów słońca, ciszy wieczornej i nocnej, i łez, które pod postacią rosy wylewa to księżyc, to ziemia, to kwiaty, wpadał w zbytnią jednostajność; natomiast stanął nader wysoko pod względem muzyki wiersza, zasługę tę ocenią tylko ci, co znają język czeski, ale tem ona godniejsza podziwu, że poeta pisał w mowie bardzo niewdzięcznej i że dotąd pod tym względem nie dorównał mu nikt, pomimo iż Macha miał w swej pracy literackiej niesłychane trudności do zwalczenia, język bowiem czeski dopiero wówczas po dwuwiekowym śnie zaczynał budzić się do nowego życia.

Idealizm bez wiary w ideały pchnął Machę w objęcia poezyi Byrona, ale obok tego były w usposobieniu poety inne cechy, zapowiadające, że nie ograniczy się on na płytkiem naśladownictwie, ale zdoła nadać swojemu bajronizmowi odcień odrębny. Przedewszystkiem pomimo marzycielskich popędów odznaczał się Macha nadzwyczajną ścisłością umysłu i sumiennością. Będąc na uniwersytecie, pilnie się przykładał do suchej i tak nieponętnej dla dusz poetycznych matematyki, jedynie w celu przyuczenia siebie do ścisłości w rozumowaniu. Potem z równą pilnością poświęcał się filozofii, chcąc dokładnie zbadać poglądy największych myślicieli na odwieczne zagadnienia tyczące się ducha ludzkiego. W blizkim związku z tą właściwością umysłu poety była jego sumienność w opracowywaniu utworów swoich pod względem formy; Arbes w swej książce przytoczył z dzieł Machy szereg ustępów, których pierwowzory, znalezione we wcześniejszych notatkach i listach poety do przyjaciół, świadczą, jak długo nosił on każdy obraz w swej myśli, zanim go zdołał w odpowiednią szatę przyoblec. Nie mniej sumienny był on w opisach natury i miejsc, a nieraz ze szkodą dla sztuki, bo, ginąc w drobiazgach, zaciemniał on obraz całości. Z przytoczonych faktów wniosek ten, że, dokładny i ścisły, nie mógł Macha zadowolić się ani płonnemi skargami, ani bezmyślnem powtarzaniem tego, co inni przed nim powiedzieli, bo musiał czuć w sobie potrzebę wyrobienia samodzielnego poglądu na świat i ludzi.

Następnie Macha był gorącym patryotą, obchodziła go zarówno przeszłość jego narodu, jak i teraźniejszość. Latem robił zwykle długie piesze wycieczki po ziemi ojczystej, badając miejsca słynne ze zdarzeń historycznych, oraz obcując z ludem, którego charakter pragnął zbadać. Wrażenia z podróży skrzętnie zapisywał, w przyszłości zamierzał

zlać te notatki swoje w jednę całość. W przedmowie[1] do tego przyszłego dzieła zapowiadał, że, pragnąc rozszerzyć w społeczeństwie znajomość ludu, opisywał z własnych wędrówek takie przygody, które dawały poznać obyczaje ludu, zapatrywania i właściwości ducha; dalej zachęcał rodaków do prac w tym kierunku, zaznaczając konieczność takiego dzieła, z którego każdyby mógł wyrobić sobie pojęcie o duchu narodu czeskiego.

Więc z idealistyczno Byronowskich popędów poety, ze ścisłości jego umysłu, z dokładności w badaniu i wreszcie z zamiłowania w rzeczach ojczystych możnaby wnosić, że Macha był powołany do odmalowania obrazu przeszłości czy teraźniejszości czeskiej, gdzieby na tle opisu zdarzeń i miejsc skreślił idealne postaci historycznych czy wymarzonych bohaterów czeskich. I w rzeczy samej Macha myśl tę żywił. Posiadamy drobne ułamki z kilku historycznych jego dramatów i nieco obszerniejsze z historycznej powieści Kat. Pomijamy je milczeniem, gdyż nie wiele nas mogą nauczyć o twórczości poety, tem bardziej, iż z myślą swoją sam się wkrótce pożegnał; zapewne zrozumiał, że do skreślenia szerokiego obrazu z dziejów lub z życia społecznego brakowało mu zmysłu psychologicznego: umiał dokładnie i wyczerpująco opisywać szczegóły zewnętrzne, ale nie umiał czytać w duszach ludzkich, nie stworzył żadnego charakteru, następnie, im dalej, tem bardziej podpadał pod demoniczny urok bohaterów Byrona, napróżno siląc się wyzwolić siebie z pod wpływu tego, który w noweli M a r y n k a (1833) był jeszcze prawie nieznaczny, głębszy w powieści C y g a n i i w M a j u, a najwyraźniej występował w niedokończonym poemacie M n i c h.

Krytyka czeska nie dostrzegła bajronizmu M a r y n k i; i w rzeczy samej niema go tam w ścisłem znaczeniu wyrazu, bo niema tego arystokratycznego tła, nie o panach i rycerzach, nie o dumnych wybrańcach losu tam mowa, ale o biedakach, których przygniata prozaiczna troska o chleb powszedni, ale ci biedacy mają dusze upojone żądzą ideału i bolejące nad tem, iż niemasz ich żądzom miejsca na świecie. W opisie bohatera opowiadania brzmi lekka afektacya, trącąca dziecinnem przejęciem się zmarszczonemi brwiami i zbolałym wzrokiem Korsarzów i Giaurów: „Kto dnia 6 września 1833 roku — pisze poeta — był o zachodzie słońca na Nowomiejskim cmentarzu, ten będzie pamiętał młodego podróżnego, który, ubrany w popielate szaty podróżne, z czarnym zarostem na twarzy i z głową opartą o swój tłomok, leżał koło muru cmentarnego". Bohater ten-to poeta, samotny na świecie, nierozumiany

[1]) Podaje ją Sabina w biografii poety.

przez ludzi i stroniący od nich, a stęskniony do zaświatowych krain słonecznych, lecz bez wiary, aby je mógł ujrzeć kiedykolwiek. W maju, pewnej pięknej niedzieli, po południu, wybiera się on na przechadzkę do jakiegoś ogrodu zamiejskiego, ale od płytkiej radości tłumów ucieka on w ustronie, aby módz poić się widokiem zachodzącego słońca, wiosennem brzęczeniem muszek i żuczków, wonią rozkwitnionych jaśminów, aby zamarzyć przy melancholicznym dźwięku gęśli, na której wygrywa jakiś stary żebrak. Ale ten żebrak wręcza mu list; jakieś dziewczę nieznane, a rozmiłowane w jego poezyach wynurza mu się z uczuć swoich i błaga, aby ją zechciał odwiedzić; list cały dźwięczy jakimś głębokim smutkiem i bezgranicznem do poety zaufaniem, które pokonywa mu serce; ogarnia go jakieś przeczucie radośne, może się sny idealne staną ciałem. Więc spieszy według wskazanego adresu. Z wielkim talentem plastycznym opisuje nam autor otoczenie, wśród którego ma się rozegrać krótki romans: oddalony zakątek Pragi, mały, niziutki domeczek na ciasnym zaułku, barjerą odgrodzonym od ulicy, brudny, cuchnący kanał pod oknami domku, deska przezeń przerzucona i prowadząca do wnętrza, sznur zawieszony pomiędzy wskazanym domem, a przeciwległym, i na tym sznurze susząca się bielizna, kilka starych żebraczek, zabawiających się opowiadaniem sobie plotek, dzieciaki peckające się w błocie, wreszcie jakaś kobieta rozczochrana i rozpięta wybiegająca na krzyk swawolników, by naprędce oćwiczyć jednego z nich, piszczącego w niebogłosy. Ta kobieta jest macochą idealnej Marynki, więc żoną jej ojca, owego starego żebraka, i ze zdziwieniem i niechęcią wskazuje młodzieńcowi jej drzwi. Jakież wnętrze! Ciemna, wilgotna dziura, szyby w oknie potłuczone i pozaklejane papierem, jakieś krzesło bez oparcia, na ścianach pajęczyna, a jako jedyny przedmiot zbytku i ślad dawniejszej zamożności — fortepian. A Marynka? Ta jest zupełnem przeciwieństwem otoczenia: wysmukła, wykwintna, z czarnym włosem wijącym się w kędziory, z wyrazem smutku na twarzy oraz śladami minionej piękności, teraz wychudzona, suchotnicza, prawie konająca. „Znam cię panie — odzywa się do poety — wprawdzie nie widziałam cię nigdy, ale oko twoje potwierdza mi w tej chwili wszystko, co kiedykolwiek ręka twoja napisała.“ Zachwyt ogarnia poetę: nie, to nie Marynka, to owa Mignon Goethego, o której śnił od dzieciństwa, on znał ją zawsze, jej obraz wiecznie był w duszy jego obecny, tylko teraz on ją bliżej ogląda, on rękę jej może uścisnąć. Rozmawiają, jakgdyby od wieków się znali. Marynka tłómaczy, że ośmieliła się go wezwać dlatego, iż wie, że jutro on opuszcza Pragę, a że powrotu jego nie mogłaby się doczekać, bo lada dzień śmierć ma ją zabrać, tymczasem jej jedynem życzeniem było poznać go. „O, bo tyś jedyny, który ze

mną czujesz." — „A tyś jedyna, która mię rozumiesz", sili się odpowiedzieć poeta, ale nadaremne, zachwyt pozbawia go siły mówienia. Nazajutrz wraz ze wschodem słońca poeta opuszcza Pragę i wraca jesienią, a trafia w chwili, gdy ciało zmarłej Marynki przywożą na cmentarz.

Chętnie wierzymy Arbesowi, że nowelistyka czeska nie posiada dotąd utworu, któryby mógł stanąć na równi z Marynką, gdyż w rzeczy w samej tło, złożone z nędzy, z błota i brudu, z bab żebraczek i zawalanych uliczników, skreślone po mistrzowsku, z życiem, nawet z humorem, a obok tego wdzięk liryzmu, który nigdy nie opuszczał poety, ustępy pełne, jak zawsze u Machy, rozpaczliwej tęsknoty do słońca, które zaszło, do gwiazd chłodnych, świecących na wysokościach, których niema sposobu dosięgnąć. Nierównie jednak więcej niż wykonanie zasługuje na uwagę sam pomysł autora, pomysł skreślenia stosunku dwóch dusz wzniosłych nie w zamkach lśniących od bogactw, nie w otoczeniu wyniosłych rycerzy, ale na tle tej nędzy Praskiej, tak harmonizującej z ówczesnym stanem społeczeństwa czeskiego, w którem warstwy wyższe, wyrzekłszy się spuścizny ojców, szły ręka w rękę z wrogiem, a wszystko, co podnioślejsze — sam autor był tego wymownym przykładem — szło z dołu, z nędzy i z łez. M a r y n k a daje dowód, jak dobroczynnym był w pierwszej chwili wpływ Byrona na młodego Machę: zniechęcony bowiem do archeologicznej niemocy Kollara i do oderwanego od życia romantyzmu Niemców, zapalił się on do bohaterskich dusz, które tworzył Byron, i zapragnął sam postaci podobne wykrzesać, ale z szarej prozy życia czeskiego. M a r y n k a była pierwszym krokiem na tej dobrej drodze i gdyby poeta szedł nią dalej, mógłby może dać Czechom coś podobnego do P a n a T a d e u s z a, albo jeszcze prędzej do O n i e g i n a.

Ale czarowne kraje romantyzmu ciągnęły go więcej, niż blada rzeczywistość. Marynka stanowiła część całości, której poeta nadawał tytuł O b r a z ó w z m e g o ż y c i a, i już w dalszym jej ciągu, (Krkonošská pout') Macha wysławiał bohatera swojego, a właściwie samego siebie, w otoczeniu bardziej Byronowskiem, bo na wysokiej górze, sam na sam z naturą. Bohater ten ma lat koło 20, wzrostu jest wysokiego i wysmukłego, czoło ma wyniosłe, tęsknota maluje mu się we wzroku, wiatr rozwiewa włosy, a cała postać jego wydaje się na ciemnem tle zmroku echem pieśni: „Znasz li ten kraj." Rzecz rozpoczyna się od monologu w duchu M a n f r e d a: „Pusto w około, i zwierz i ptak mija tę krainę, nie wyrośnie tu ani drzewo, ani kwiat, tylko człowiek jeden drapie się ciągle wyżej i wyżej, ku czystym błękitom nieba, a znajduje tylko mchy tajemniczo szeleszczące i śnieg zimny." i t. d. Strudzony

młodzieniec zasypia; tu poeta puszcza wodze fantazyi, a właściwie mówiąc, jakimś mglistym, niezrozumiałym halucynacyom; śni się młodzieńcowi, że rozpadł się najwyższy ze szczytów okolicznych i że zawisł mu nad głową, spostrzega na nim chylący się do upadku klasztór gotycki, dostaje się tam, u wejścia wita go mnich z pozdrowieniem, że trafił na chwilę stosowną, bo właśnie o tej porze budzą się każdego roku na dzień jeden zmarli mnisi, i gotowi są dawać objaśnienia co do tajemnic zagrobowych. Młodzieniec widzi ich wszystkich, poważnych i smętnych, w jakiejś długiej sali, zadaje im szereg pytań, ale odpowiedzi ich brzmią tak straszliwie, że, grozą przejęty, ucieka z klasztoru, gonią za nim owi mnisi, ale zbliża się chwila, w której mają wrócić do grobu, i młodzian widzi z jak rozpaczliwą tęsknotą patrzą na zachodzące słońce, którego znowu przez rok cały widzieć nie będą, potem na melancholicznem tle księżycowej nocy zjawia się zmarła kochanka poety, twarz ma białą, jak kreda, a usta przerażające sinością; zamiast dawnych uczuć trup ten budzi w nim teraz tylko wstręt i grozę; po zniknięciu kochanki spostrzega poeta jakiegoś starca tajemniczego, stoi on u wejścia, prowadzącego w jakąś dal ciemną, straszną, a nęcącą jak przepaściste głębiny; poeta ma pędzić za nim, w ową dal, ale dzień się zbliża i widzenia jego topnieją przy pierwszym blasku jutrzenki! Więc zmarli mnisi mówią rzeczy tak straszne, że poeta powtórzyć ich nie śmie, trupia postać kochanki przejmuje go zgrozą, u wejścia do krain zagrobowych ryczą i wyją jakieś wichry straszliwe, — jednem słowem treścią tych wszystkich majaczeń jest strach przed śmiercią. Ale czyżby poeta jej się lękał dla tego, że kocha życie? O nie! życie darzy go łzami tylko, bo składa się z tęsknot i żądz, nie dających się zaspokoić a pessymizm swój w tym względzie Macha wypowiada na początku M a r y n k i w wyrazach, których nawet Leopardi nie zawahałby się podpisać: „O maju, maju! piękny maju! W objęciu twojem tańczy znowu ożywiona ziemia! Biada jednak, że żadne uczucie nasze nie jest wolne od skojarzenia z uczuciem sobie przeciwnem! — Jak do radości podróżnego, który po raz pierwszy w wędrówce swej ujrzał rozkoszną krainę, domiesza się żal prędkiego z nią rozstania, jak w słodyczy pierwszego pocałunku czuć ból, który nas przy ostatnim ogarnie, tak pomimo radości i szczęścia ziemi z przyjścia twego o piękny maju, z oblicza jej patrzy smutek i ból prędkiego z tobą rozstania, a smutkowi temu wtórzą, jak echo, głębie serca mojego!"

Więc źle i rozpaczliwie wszędzie, — i tu, i za grobem, — oto kwintessencya poglądu poety na świat i na życie. Pessymizm to najczarniejszy, beznadziejny, bezsilny, niezdolny wynaleźć leku na cierpienie; w porównaniu z nim nawet starodawny buddyzm indyjski i nawet ówczesna

pessymistyczna poezya Vigny'ch i Leopardich wydają się wyrazem nadziei i szczęścia. Buddystów także przerażała śmierć, ale ten swój strach tłumaczyli oni tem, iż śmierć jest tylko dalszym ciągiem istnienia, a zatem bólu, — przejściem z jednego kształtu cielesnego w drugi, wskazując zaś na zawisłość człowieka od żądz jego, jako na źródło bólu i istnienia, wskazywali tem samem drogę ku strząśnięciu jarzma bólu i istnienia, i wierzyli, iż człowiek o własnych siłach zdoła osiągnąć ten swój cel ostateczny. Z drugiej strony dla przedstawicieli nowoczesnego buddyzmu, nie uznających metempsychozy, wieczny sen śmierci nie był źródłem strachu, lecz słodkiej tęsknoty; co zaś do życia doczesnego, to, zgodnie z Buddą, głosili wyzwolenie się z pod jarzma żądz, jako drogę prowadzącą do spokoju wewnętrznego. Ale Macha był pessymistą i zarazem fatalistą: co go za grobem czekało, czy nicość, czy nowe życie, z tego sobie sprawy nie zdawał, lecz, bądź co bądź, grób przejmował go dreszczem zgrozy, na ziemi zaś uznawał człowieka, jak wszyscy pessymiści, wiecznie nieszczęśliwym, bo wiecznym niewolnikiem tęsknot swoich i żądz, i namiętności, bez nadziei wyzwolenia się, nawet bez chęci, bo i namiętności dostarczały przelotnych, tem samem zaprawnych goryczą, a pomimo tego nieskończenie ponętnych chwil rozkoszy.

Ten nastrój tak mało filozoficzny, tak chory, żeby nie powiedzieć tak płytki, nie był naturalnie owocem głębszych rozmyślań, ale tylko idealistycznych tęsknot poety w zetknięciu z rozpaczliwemi warunkami życia; widzieliśmy, jak się przejawiał w jego utworach lirycznych i w *Obrazach z życia*, lecz z całą siłą i wyrazistością wystąpił dopiero w *Cyganach* i w *Maju*.

Powieść *Cygani*, wydana po śmierci poety, jest stanowczo krokiem wstecz w porównaniu z *Marynką*. Ultra romantyczny bajronizm podaje w niej rękę fatalistycznemu pessymizmowi. Realizmu *Marynki* ani krzty, kolorytu czasu — również. Rzecz się niby dzieje w początku wieku bieżącego, ale równie dobrze mogłaby się dziać lat temu 300. Natomiast koloryt miejsca, jak zawsze u Machy, zachowany dobrze, dokładność w opisach natury wielka, są one nieraz bardzo ładne, ale jest ich za dużo. W ich powodzi ginie często akcya powieści, ale poeta ma ich tyle w głowie, że nie wie, co z niemi począć, istny ambarras de richesse, więc kładzie je tam nawet, gdzie są najmniej na miejscu: np. przeładowuje niemi testament jednego z bohaterów powieści, hr. Waldemara. Zresztą samo zastosowanie dla natury do opowiadanych zdarzeń grzeszy zbytnią naiwnością: jeśli mowa o miłości, to zawsze na tle pogody i ciszy otoczenia, — jeśli o zbrodni, to ryczy burza i biją pioruny. Charakterów brak zupełny, tylko manekiny, z których każdy jest uosobieniem namiętności jakiejś, czy nastroju ducha, a wszyscy

razem wyrażają tę myśl, że źródłem wszystkich nieszczęść naszych są namiętności, — lecz walczyć z niemi niepodobna, bo są wszechwładne.

Aby lepiej uwydatnić tę myśl poety, zamiast streszczać powieść, przyjrzyjmy się po kolei każdemu z bohaterów.

1) Stary cygan Giacomo był niegdyś gondolierem w Wenecyi, tam jego kochankę Angelinę uwiódł i zabrał hr. Waldemar; Giacomo udał się w pogoń za nimi do Tryestu i dalej, ale bez skutku. Gdy zabrakło mu środków, przystał do bandy cyganów, poprzysiągłszy zemstę nad Waldemarem, którego nie przestawał szukać. W ten sposób staje się on ofiarą żądzy zemsty. 2) Waldemar, uwiódłszy Angelinę i przybywszy z nią do zamku swego, zastaje tam żonę w chwili połogu, podejrzewa ją o zdradę małżeńską. Żona przysięga, że jest niewinną, a jeśli słowa jej są fałszem, niech dziecko, które ma się urodzić, będzie potworem, — i w rzeczy samej przychodzi na świat potworek z prawą ręką dłuższą od lewej i z krwawym na piersi śladem ręki, złożonej do przysięgi. Hrabina umiera wkrótce, a Waldemar zamienia to dziecko na inne nieżywe, które w tym czasie powija Angelina, sam zaś wyjeżdża. Potem, nie mogąc znieść widoku potworka, każe Angelinie wyrzucić go. Ta się długo waha, wyobrażając, że to jej własne dziecko, dopiero, gdy chłopak skończył rok czwarty, pod naciskiem ciągłych podszeptów hrabiego, rzuca go w lesie. Tam znajdują go cygani, a Giacomo staje się odtąd opiekunem malca. Tymczasem Waldemar, gryząc się wyrzutami sumienia, dochodzi do ideé fixe, że zginie od ręki syna, nie będąc do końca pewnym, czy dziecko to jest w rzeczy samej jego synem. W ten sposób Waldemar jest ofiarą namiętności swej ku Angelinie, oraz zazdrości względem żony. — 3) Młody cygan. W tym znowu mamy ofiarę zazdrości i żądzy zemsty. W początku powieści przybywa on ze starym Giacomo w okolice należącego do Waldemara zamku Łomnickiego. Zatrzymują się oni w szynku. Tam młodzian poznaje córkę żyda szynkarza, śliczną, ale nawpół obłąkaną Leę. Oboje — cygan i Lea — mają ładne głosy i śpiewają pieśni pełne tęsknoty i smutku; pieśni te zbliżają ich ku sobie, i Lea pada mu do nóg, błagając, by ją wziął za towarzyszkę życia; cygan ustępuje, tem bardziej, iż stary żyd go o to błaga, zostaje więc z nimi, ale, zamiast kochankiem, staje się tyranem żony pod naciskiem zazdrości; dowiaduje się bowiem od jednego ze sług Waldemara, wiecznie siedzącego w szynku i wiecznie pijanego Barty, że przed laty ośmiu ochmistrzyni hrabiego, Angelina, zaprowadziła Leę na zamek i że tam pomiędzy Leą, a pragnącym ją posiąść Waldemarem nastąpiła gwałtowna scena, skutkiem której Lea rzuciła się z piętra i odtąd cierpi na pomieszanie umysłu. Dręczona przez cygana umiera z rozpaczy, a wnet po niej jej zbolały

ojciec. — 4 i 5. Więc Lea jest ofiarą bezrozumnej miłości do nieznanego przybłędy cygana, a ojciec jej — bezrozumnego przywiązania do córki, którą bez namysłu oddaje pierwszemu lepszemu jej oblubieńcowi. — 6. Angelina wreszcie jest ofiarą namiętności do Waldemara, któremu poświęciła wszystko, nawet mniemane dziecko, odtąd trawią ją wyrzuty sumienia, aż wpada w obłąkanie i występuje w powieści, jako obrzydliwa, do jędzy podobna żebraczka. — Rozwiązanie powieści dość romantyczne: młody cygan szuka Woldemara, by się nad nim zemścić za to, że śmiał kiedyś pożądać Lei, ale uprzedza go Giacomo, który z urwanych i nieprzytomnych majaczeń Angeliny poznaje w niej swą byłą kochankę i, szczęśliwy, że dopiął wreszcie celu swego życia, zaczaja się w lesie i zabija tam Waldemara. Obaj cygani są wzięci, jako podejrzani o morderstwo: stary przyznaje się do zbrodni i zostaje powieszony, — z testamentu zaś hrabiego i z powierzchowności młodego cygana poznają w nim syna Waldemara i robią dziedzicem jego mienia, ale młodzieńcowi ciężko zostać w miejscu pełnem tak strasznych dla niego wspomnień, więc z tego powodu wyrusza w świat.

Trzej główni bohaterowie powieści, przypominają bohaterów Byrona: Giacomo — to Giaur, bo jak tamten do zbójów, tak ten pod wpływem żądzy zemsty przystępuje do cyganów: Woldemar — to Lara, bo, spełniwszy tajemnie zbrodnię wyrzucenie dziecka, zamyka się w zamku, zdala od ludzi; wreszcie młody cygan to Child Harold leczący, ze skazą zbrodni na duszy (śmierć Lei), by szukać po świecie leku na cierpienie. Ale, pomimo tego, jakże są oni marni w porównaniu z bohaterami Byrona! ból światowy Haroldów i Manfredów nie jest im dostępny, myśl o walce ze złem, panującem w świecie, nie powstaje w ich głowie, są oni tylko nędznymi niewolnikami własnych, osobistych namiętności. Wprawdzie Macha nie utożsamia siebie z żadnym z nich, ale jego bezsilny pessymizm ujawnia się w toku opowiadania, — gdyż jedna po drugiej giną marnie wszystkie główne osoby powieści, a tryumfuje tylko Barta wiecznie pijany, wiecznie w karczmie siedzący, a zadowolony z dramatycznych przejść, którym się przyglądał, bo ma przynajmniej o czem opowiadać.

Ale najbardziej wykończonym wyrazem rozpaczliwego pessymizmu Machy jest poemat Maj, jego arcydzieło. Trudno o zadanie niewdzięczniejsze od rozbioru utworu tego, który Czesi słusznie za klejnot swej poezyi uważają, wobec czytelników nie znających mowy czeskiej, — wówczas, gdy główną jeśli nie wyłączną wartość Maja stanowią pełne wdzięku obrazy natury, oddane nadto we właściwej tylko ich autorowi dziwnie muzykalnej mowie, którą on tutaj do szczytu doskonałości doprowadził. Natomiast co do treści i budowy, to poemat szwankuje pod

niejednym względem. Rozumiał to autor i dla tego to wyraził się w dzienniku, że „głównym celem poematu — wysławiać majowe piękno natury; ku tem łatwiejszemu dopięciu celu tego zestawiłem tam majowe dnie natury z różnemi chwilami życia ludzkiego: naprz. w ustępie pierwszym cichą i poważną miłość, rozlaną w naturze, z dzikiemi, namiętnemi i nieokiełznanemi objawami miłości w duszy człowieka; podobnież w następnych rozdziałach inne strony natury majowej znowu z chwilami odpowiedniemi im w życiu ludzkiem. Fabuły powieści nie należy uważać za rzecz główną, ponieważ tyle tylko o nią dbałem, ile tego była niezbędna potrzeba do osiągnięcia celu głównego". Myśl tę samę wyraził poeta silniej w rozmowie z przyjacielem swoim Sabiną i chociaż słów swoich nie stosował wówczas do Maja, malują one jednak zasadniczą ideę utworu wyraziściej, niż dopiero co przytoczone. „Napróżno szukam w ludzkości — powiedział — owej harmonii, którą widzę we wszystkich zjawiskach natury. Sprzeczności w ustroju osoby naszej są tak jaskrawe i sięgają korzeni jestestwa naszego tak głęboko, że nawet w źródłach skażonej woli naszej nie znajduję nici, coby je wiązała. Duch ludzki i natura stanowiły niegdyś jedno, ale rozpadły się z czasem. Natura pędzi odwieczną drogą ładu i spokoju, ale człowiek zatarł wszystkie wiodące ku niej ślady i stracił przez to swój obraz pierwotny".

Więc w oczach poety nieład wewnętrzny, rozdarcie i upadek człowieka były tak głębokie, że nie umiał znaleźć dostatecznego ich objaśnienia nawet w nauce o grzechu pierworodnym i skażonej woli naszej.

Poemat rozpoczyna się od pełnego muzyki i wdzięku obrazu nocy majowej.

Byl pozdní večer — první maj —
Večerní maj — byl lásky čas.

Natura płonie miłością: o miłości szumią drzewa i mchy szepcą; jej woń rozlewają róże; lasy dźwięczą śpiewami rozkochanych ptaków; nawet ciche i zapatrzone w błękity jezioro zdaje się drżeć z tęsknoty, a gwiazdy w jego głębiach odbite to łzy miłości, które mu Nieba ślą. Nad jeziorem stoi piękna Jarmiła, z rosnącym niepokojem oczekuje kochanka, który z przeciwległego brzegu ma nadpłynąć, ale zamiast jej Wilhelma przybywa jakiś obcy człowiek i oznajmia, że kochanek jej oddany został w ręce sprawiedliwości, bo zamordował jej uwodziciela, a swego ojca, że jęczy w tej chwili w więziennym lochu, a nazajutrz ma winę swoję przypłacić śmiercią... Więc Jarmiła miała stosunek miłośny z ojcem swego narzeczonego! pomimo tego poeta widocznie jej

współczuje, otaczając ją urokiem poezyi i miłości. Ten jego dziwny, a uwłaczający najelementarniejszym naszym uczuciom moralnym, nastrój można wytłómaczyć tylko fatalistycznym jego poglądem na głęboki upadek człowieka: jest on bezsilny wobec potęgi namiętności, nie może przeto być mowy o jego winie i nie mamy prawa pozbawić Jarmiłę współczucia naszego za to, że chwilowo, w porywie szału zmysłowego, upadła. Coś podobnego mieliśmy w Parisinie, bohaterka zdradzała tam męża, wchodząc w związek miłośny z młodym Hugonem, jego synem pobocznym. Ale Byron nie obraził naszych uczuć moralnych, gdyż Parisina kochała wprzódy Hugona i była jego narzeczoną, lecz została mu odebraną przez starego Azza i zmuszona pójść za niego. Jednem słowem skład okoliczności uniewinnia winowajców w poemacie Byrona, i z tego względu Parisina ma niezaprzeczoną wyższość w porównaniu z Majem, gdzie do końca nie wiemy, czy Jarmiła zdradziła kochanka, czy też miała stosunek z jego ojcem, zanim jeszcze Wilhelma poznała.

Ustęp drugi, przedstawiający Wilhelma w lochu, przypomina Więźnia z Chillonu, ale podobieństwo to powierzchowne raczej niż istotne, w położeniu bowiem obu bohaterów jest znaczna różnica: Wilhelm ma nazajutrz pożegnać życie, spędza przeto noc ostatnią w więzieniu, wówczas, gdy Bonnivard ani przeczuwa końca swych cierpień; — następnie Wilhelm jest bądź co bądź winny, gdy Bonnivard cierpi za prawdę. Melancholiczna księżycowa noc w naturze, Wilhelm zaś pogrążony w noc czarnych myśli i opłakujący swój los okrutny, wśród przerażającej ciszy otoczenia, którą niekiedy przerywa oddalony dźwięk trąbki w lesie — oto treść obrazu. Z równem upodobaniem, jak Leopardi, kreśli Macha owo rozkoszne i mgliste rozmarzenie, w które zatapia nas dźwięk nagle, wśród sennej ciszy, powstały. Bohater rozpamiętywa swe dzieciństwo promienne, szczęśliwe dnie spędzone z kochanką, jej zdradę... Dowiadujemy się, iż jest zbójcą! Naturalnie, poeta czuł się w obowiązku zrobić go podobnym do Giaura, Selima, Korsarza, ale nie zrozumiał, że w zbójectwie Selima i Korsarza był pewien odcień szlachetności, oddali się bowiem swemu rzemiosłu, nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca w społeczeństwie, które przerastali potęgą ducha, napadali zaś nie tyle dla zysku, ile w celu upokorzenia odwiecznych wrogów i gnębicieli świata chrześciańskiego. Nawet Giaur, najniedojrzalszy i najniesmaczniejszy z bohaterów Byrona, stał się zbójcą tylko dla tego, aby znaleźć sposobność do zemsty nad wrogiem. Ale Wilhelma Macha pozbawił nawet tego uroku: jest on najpospolitszym w świecie opryszkiem, bo z zawodu, w dzieciństwie, wyrzucony przez ojca, a przygarnięty przez zbójców, wykształcił się w ich rzemiośle i takie położył zasługi w obdzieraniu

podróżnych, że został ich herszteem; otrzymał przezwisko „strasznego pana lasów". Następnie rozmyśla Wilhelm nad winą swoją. Ustęp ten jest streszczeniem przemowy Hugona do ojca w Parisinie: obaj — Wilhelm i Hugo — zastanawiają się nad tem, iż czynem swoim spełnili podwójną zemstę, ukarali bowiem ojców swoich za krzywdę, którą uczynili zarówno im, jak ich matkom, — i tem siebie uniewinniają. W końcu Wilhelma porywa strach śmierci. Znowu jest on tutaj nieskończenie niższy od Hugona i od więźnia z Chillonu: Hugo jest dumny, i nietylko wobec ludzi, nawet w samotności nie pozwoli on sobie roztkliwić się nad losem swoim, ale ze skupieniem ducha przygotowuje się do chwili, w której stanie przed Stwórcą; Bonnivard zaś takie przebył katusze, że czeka śmierci, jako wybawicielki, a jednak nie odbiera sobie życia, mając ku temu sposobność, bo nie czuje się do tego uprawnionym. Ale Wilhelm wydaje się niekiedy sentymentalnym tylko tchórzem, bo chorobliwie kocha to życie, nawet wówczas, gdy ono mu nic dać nie może, kocha swój loch więzienny: wkrada się weń czasami promień księżyca. „Głęboka noc, ach, ciemna noc — woła — ale ciemniejsza na mnie czeka"! W tym ustępie naśladuje on Byrona w Więźniu z Chillonu: obaj poeci opisują próżnię nicości; Wilhelm tę, która go czeka po śmierci, — Bonnivard tę, którą ujrzał przed sobą po stracie ostatniego z braci. Ale opisać nicość, więc coś, co się nie da pozytywnie określić, jest to rzecz przechodząca siły ludzkie! jednak Byron genialnie wywiązuje się z zadania, rzucając szereg zwięzłych, a silnych porównań[1]): nie masz w owej próżni ani tego, co przedewszystkiem uderza nasz wzrok zmysłowy, więc „ni gwiazd, ni ziemi, ni zmian żadnych", ani tego, co stanowi istotę życia duchowego, „ni obowiązku, ni cnoty, ni zbrodni", — lecz cisza jakaś, tchnienie, w którem ni życia nie masz, ni śmierci, jakiś ocean z gnijącej wody, ciemny, bezgraniczny, milczący, nieruchomy... Natomiast Macha powtarza w różnych tonach wyrazy — ciemność, mrok bez granic, bez końca, wieczny mrok — i dopiero w końcu dodaje: „to zabójczy myśli sen, to, co się nicością zwie". Ten obraz pozbawia go ostatecznie przytomności, bezsilny, pada i zasypia. Brzęk jego kajdan obudził stróża, wchodzi do celi, lecz zastaje go już uśpionego, ale mówiącego przez sen słowa tak straszne, że stróż nie

---

[1]) There were no stars — no earth — no time —
No check — no change — no good — no crime —
But silence and a stirless breath
Which neither was of life nor death;
A sea of stagnant idleness,
Blind, boundless, mute aud motionless.

zaśmiał się odtąd nigdy, — więc znowu ultrabyronowski obraz, — a naiwny poeta nie zastanowił się nad tem, że słów tak strasznych mowa ludzka nie posiada i że sam dawał tego dowód, nie potrafiwszy owych słów przytoczyć.

Następuje krótkie intermezzo romantyczne, w którem duchy przygotowują blizki pogrzeb bohatera. Wstęp ten, nie będąc naśladowaniem, przypomina zlekka początek Zamku Kaniowskiego. U Goszczyńskiego — północ, szubienica, wisielec i złowroga rozmowa puszczyków, przypatrujących się okropnościom wszystkim, które koło nich dzieją się i dziać się mają, — u Machy — również północ, koło, w którem rozćwiartować mają ciało Wilhelma, czaszka trupia i dzika radość ponurych duchów nocy, z niecierpliwością wyglądających strasznej sceny jutrzejszej.

Ustęp trzeci poświęcony jest kaźni Wilhelma na tle majowego poranku. Natura obudzona ze snu, mgły wypływające z ponad lasów i wód, by ulotnić się w błękitach, życie kipiące na jeziorze, radośne słoneczne oświetlenie chat i ogrodów nad brzegiem jego rozrzuconych — to wszystko znowu oddane z wdziękiem niezrównanym, i znowu nie jesteśmy w stanie dać czytelnikom nieobeznanym z mową czeską pojęcia o mistrzowstwie poety pod względem formy. Pomimo tego, sądząc ze stanowiska już nietylko psychologicznego, ale i estetycznego, należy przyznać pierwszeństwo traktującemu rzecz tę samę ustępowi Parisiny I tu i tam wśród tłumu, rozrzewnionego losem skazańców, daje się słyszeć płacz, ale płacz ten jest zrozumiały w Parisinie, bo Hugo był dzielnym wojownikiem i mógł sobie zdobyć uznanie narodu, w Maju zaś trąci przesadą i fałszem, gdyż trudno przypuścić, aby tłum mógł czuć litość dla człowieka, w którym poznał zbója, „strasznego pana lasów“. I Hugo i Wilhelm modlą się przed śmiercią, ale Hugo już przed tem przygotowywał się z powagą i skupieniem do nowego życia na tamtym świecie, więc przedśmiertna modlitwa jest naturalnem i pięknem zakończeniem uprzednich jego myśli, uczuć i czynów; tymczasem Wilhelm płakał tylko nad sobą, przeklinał nicość i śmierć, i ani wspomniał o Bogu; więc czyżby nagła jego pobożność była wynikiem małodusznego przestrachu w chwili stanowczej? w takim razie po co tę modlitwę jego otaczać urokiem, którego nie posiada? — Hugo przystępuje do śmierci ze spokojem i godnością, Wilhem roztkliwia się nad sobą do ostatniej chwili, tak mu trudno pożegnać „tę ziemię piękną, ziemię ukochaną, kolebkę mą i mój grób, matkę mą, ojczyznę jedyną w dziedzictwie mi daną (?), tę ziemię szeroką, ziemię jedyną.“ Rozumiemy to namiętne przywiązanie do życia, ale o ileż szlachetniejszym jest spokój Hugona! Wreszcie, chociaż Macha powiedział, że chodziło mu w Maju o naturę,

a nie o ludzi, jednak nie może nas nie razić do krańców posunięta nieproporcyalność pomiędzy tłem, a rzeczą samą, pomiędzy ładnemi, ale przedługiemi obrazami natury, a opisem śmierci Wilhelma, którą poeta zbywa w krótkich słowach. Pod względem potęgi przywiązania do natury Byron nie ustępował poecie czeskiemu, ale o ileż wymowniejsze dawał dowody zmysłu do piękna i o ile silniejsze zostawiał na nas wrażenie, gdy w krótkim, ale energicznym zwrocie malował to zachodzące słońce, które, jakby dla śmiechu, oświeciło ów straszny dzień kaźni swemi najwspanialszemi promieniami! jak zwięzły i jak silny dawał wyraz obu sprzecznym uczuciom, które natura w nas budzi, gdy w końcu, przy opisie samej śmierci, znowu zwracał uwagę na słońce, które swym blaskiem równocześnie oblało głowę skazańca i złowrogi topór! Słosownie do stanu duszy naszej lubimy sobie wyobrażać naturę, albo współczującą nam, albo obojętną; a czemże owo słońce oświecające Hugona, jeśli nie obrazem przebaczenia, które Nieba mu szlą? Czem znowu blask jego promieni na toporze, jeśli nie obrazem chłodnej obojętności natury?

Następuje potem drugie intermezzo, w którem zbójcy opłakują w lesie śmierć swego pana.

Wbrew zwyczajowi Byrona i wszystkich bajronistów Macha nie utożsamił siebie ze swoim bohaterem Wilhelmem. Dotąd mieliśmy w osobie poety czeskiego naśladowcę i najczęściej nieszczęśliwego naśladowcę Byrona, ale właśnie ten nowy rys stanowi jego samodzielność i zapewnia mu odrębne stanowisko w dziejach bajronizmu. Macha był marzycielem i idealistą, wszechpotężna zaś w duszy twórcy Child Harolda i żądna czynów energia zaznaczała się w nim bardzo słabo, dla tego to w bohaterach Byrona pociągały go nietyle nastrój ich umysłu i olbrzymie rozmiary ducha, ile bezpośrednie następstwa tego ich usposobienia. W bolesnych kolejach ich losu, w historyi ich zawodów i smutków poeta widział wcielenie tej najwewnętrzniejszej, a kierującej jego wszystkiemi natchnieniami myśli o niezapełnionej przepaści pomiędzy ideałem, a światem rzeczywistym, o bezsilności w ujawnianiu się nazewnątrz i wypływającem ztąd nieskończonem cierpienia wszystkiego, co idealne, wreszcie o niezwyciężonym uroku idealnych tęsknot ducha, które, choć skazane na wieczne zawody, umiały jednak nierozerwalnym węzłem przykuć do życia każdego, kto był stanie odczuć ich boskie piękno. — Ten nastrój poety wystąpił z całą wyrazistością w ustępie ostatnim. Macha przemawia w nim od siebie; opowiada o dziwnej tęsknocie, prowadzącej go na grób Wilhelma: straszna tragedya, która się w tem miejscu rozegrała, pod okiem tej wiecznie młodej i pięknej, a tak okrutnie obojętnej natury, wydaje mu się obrazem tragedyi jego

własnej duszy, bo wrzały w duszy tej ogniste porywy, ale rozbiły się o obojętność wszystkiego, co ją otaczało i zanikły, pozbawione pokarmu. Teraz dusza stała mu się grobem błogosławionych tęsknot i nadziei lat dziecinnych, i dla tego to tak jej błogo na grobie Wilhelma rozpamiętywać bolesne dzieje tych serc namiętnych, którym nie było miejsca na świecie.

Burzliwy prąd czasu daleko uniósł dziecięce sny poety, jak cień, zniknęły uniesienia złote..... śmiech lekki weseli mu jeszcze twarz, lecz w sercu żal głęboki.... a jednak ciągnie go życie, bo natura śpiewa o miłości i szczęściu; poeta wie, że szczęście to nie przypadnie mu nigdy w udziale, ale syrenie śpiewy wabią go w przepaść..... lepiej marzyć i cierpieć, niźli spać snem głazów.

„Je pozdní večer — první máj —
Večerní máj — je lásky čas
Hrdliččin zve ku lásce hlas!
Hynku! — Vileme!! — Jarmilo!!! [1])

Beznadziejny pessymizm, znajdujący wyraz w przeświadczeniu poety o nieuleczalnej niemocy człowiaka, a obok tego, zamiast wstrętu do życia, jakieś chorobliwe, gorączkowe do niego przywiązanie, którego źródła należy szukać nie w kipiącej i żądnej czynów energii, ale tylko w bezrozumnym strachu śmierci — te dwa tak mało ze sobą licujące uczucia szły u Machy ręka w rękę, uwydatniając się we wszystkich jego utworach: pierwsze — ze szczególną siłą w Cyganach, drugie — w Maju. Nowym ich wyrazem, a równocześnie nowym dowodem ultrabajronistycznych zapędów Machy miał być poemat Mnich, którego nie dokończył. Wiemy, że ponury, a obarczony jakąś tajemną zbrodnią, Lara szczególnie pociągał czeskiego poetę, przypuszczamy, że uczeń zapragnął być w tym względzie jaśniejszym od mistrza i skreślić poemat na straszliwem tle miłośnego dramatu pomiędzy ojcem a córką. Do wniosku tego uprawniają zachowane ułamki Mnicha. Córka rycerza Gory ucieka z zamku rodzicielskiego, a ludzie przypisują ten jej czyn bojaźni gniewu ojca; wkrótce pośpiesza za nią sam Gora. Znajdujemy go w jednym z ułamków w zaciszu klasztornem, wijącego się w okropnych katuszach moralnych. Tymczasem małżonka Gory, opuszczona przez męża i przez córkę, spędza długie lata w zamku zawsze smutna i wpatrzona w portret córy; poeta opisuje nam jej śmierć i pogrzeb, nad trumną jej klęczy nieznany mnich i gorąco błaga Boga

[1]) láska = miłość — hrdliččin = gołębi.

o przebaczenie mu jego winy; wnosimy ztąd, że nietylko pomiędzy Gora a córką, ale też pomiędzy żoną Gory, a owym mnichem musiało się dziać coś strasznego; w tem słychać tętent konia, nadjeżdża Gora, ma się rozumieć, że cerę ma bladą, a na twarzy igra szyderczy uśmiech. Wreszcie w ostatnim ułamku młoda dziewczyna — zapewne córka Gory — śpiewa nad Wełtawą pieśń, w której opłakuje utraconą niewinność i szukając śmierci, rzuca się do rzeki. Na to patrzy Gora, oparty o skałę i pogrążony w niemej boleści, odtąd kilka nocy spędza on w tem miejscu i dzikim śmiechem wtórzy łkaniu wichru i fal; wkrótce znajdują go tam bez życia. — Niema czego ubolewać, — jak to czynił Sabina, że Macha nie dokończył M n i c h a, wnosimy z pozostałych ułamków, że mielibyśmy w nim tylko karykaturę poematów Byrona.

Macha wyraźnie czuł na sobie urok Byrona i rad był strząsnąć to jarzmo. Po ukończeniu M n i c h a, zamierzał natchnienie swoje zwrócić na inne tory, ale gdzie? — tego jeszcze nie wiedział. Raz się odezwał, że z twórczością swoją zostanie w domu, tj. że z wyżyn marzenia zejdzie do świata rzeczywistego. Innym razem twierdził, iż za cel życia swego uważa wykazać, jak sztuka staje się wyrazem zwycięztw ducha nad naturą i jak poezya wpływa na wyzwolenie nas z pod jarzma materyi [1]) Że w pierwszym kierunku mógł by stworzyć rzecz znakomitą, tego dowodzi M a r y n k a; drugi zaś kierunek doskonaleby odpowiadał jego gorącemu idealizmowi.

Ale śmierć zabrała go w kwiecie wieku i twórczości.

Dzieła, które napisał, nie pozwalają go zaliczyć do talentów wielkich rozmiarów. Nieuznany za życia, został przeceniony po śmierci. Eliza Krasnohorska niesłusznie go wyniosła, stawiąc go wyżej od wszystkich jego następców. [2]) Dziś nie znajdziemy już w utworach Machy pokarmu dla ducha; ale znaczenie jego w dziejach poezyi czeskiej jest wielkie, najpierw dlatego, że, pisząc w czasie, gdy mowa czeska budziła się po dwuwiekowym śnie, więc, mając ogromne trudności do zwalczenia, zdołał on po mistrzowsku tę mowę wydoskonalić, szczególnie pod względem dźwięczności, — powtóre, że, zastanawiając się nad odwiecznem zagadnieniem o stosunku pomiędzy światem ideału, a światem rzeczywistym, usiłował on, choć ręką bardzo niewprawną, wydobyć poezyą ojczystą z dusznej atmosfery archeologiczno-panslawistycznych majaczeń i wprowadzić ją na szerokie ogólno-ludzkie tory. — „Nie krzyczcie — wołał poeta w jednym z najdrobniejszych utworów, który w stre-

[1]) Arbes str. 67—8 i 73.

[2]) Obraz novějšího básnictví českého w Czasopiśmie Muzeum Czeskiego 1877.

szczeniu przytaczamy — że burzę wam budowę, rozpadłaby się sama wkrótce, bo gdy fundament gryzą szczury, dom się chwieje, jakby od wiatru, więc potrzebne są nowe podstawy, na nich nowy dom postawię, gdyby śmierć zaś mię zabrała przed skończeniem pracy, znajdą się uczniowie, którzy zgasłego mistrza rozpoczętem dziełem zdołają chlubnie kierować." — I nie mylił się poeta, rzucając te wyniosłe słowa: z większem prawem, niż Kollar, może on być nazwany ojcem nowoczesnej poezyi czeskiej, w kierunku przez niego wytkniętym pracują dziś inni, z równym, nawet z większym talentem i powodzeniem.

Choć nawskróś przejęty urokiem poezyi Byrona, Macha nie dorós do jej zrozumienia. Działanie tej poezyi, jak na niego, tak też na wielu z pomiędzy jego współczesnych, można porównać z działaniem muzyki. Porwała ich, uniosła na nieznane przedtem wyżyny, rozdźwięczyła im dusze błogim zachwytem, ale ten zachwyt był mglisty, jak mgliste są uczucia, które w nas muzyka budzi, może właśnie dla tego tak uroczy i rozkoszny. To pewna, że Macha nie umiałby nam wytłómaczyć, co go ku poezyi Byrona ciągnęło; czuł w niej wielkość, jakieś namiętne i bujne życie, które go upajało, odrywając od powszedniej prozy życia, ale nie widział źródła tej wielkości i życia, nie zrozumiał, że, cierpiąc nad złem w świecie, Byron, zamiast korzyć się, wzywał do walki ze złem, chociażby bez nadziei zwycięztwa, i że w walce tej znajdował ukojenie ognistych porywów swego ducha. O walce takiej, o szerokim ideale społecznym, o Byronowskiem współczuciu dla wszystkiego co cierpi, a rwie się do światła, ani śniło się poecie czeskiemu: w człowieku widział tylko bezbronną ofiarę własnych namiętności, i albo patrzał z osłupieniem na przepaść pomiędzy ideałem a życiem rzeczywistem, albo kwilił żałośnie. Z następców Byrona Vigny najbardziej się zbliżył do pessymizmu, ale, uznawszy, że życie jest złe, starał się oprzeć na tem przeświadczeniu nową filozofią życia, aby z jej pomocą osłabić ciężkie brzemię istnienia, a te usiłowania jego świadczą, iż pessymistą był, jak zresztą wszyscy rozumni pessymiści, począwszy od Buddy, tylko w zapatrywaniu na niezawisłe od woli człowieka warunki istnienia, ale ufał w siły nasze, wierzył, iż zdołamy, jeśli nie uchylić, to przynajmniej osłabić ciosy i uderzenia zawisłej nad nami złowrogiej miażdżącej siły, ale Macha był w swoim pessymizmie fatalistą, w tym względzie nie wiemy nawet z kim go porównać, może z Szewczenką, może z Lenau'em, gdy pisał Albigensów, ale skojarzenie fatalizmu z pessymizmem było u Lenau'a nastrojem chwilowym, u Machy — stałym. A jednak Macha kochał życie, lecz właśnie ta miłość jest u niego szczytem słabości, nie z Byronowskiej bowiem żądzy czynów i walk wypływała, lecz z dziecinnego strachu śmierci, z nierozsądnego przywiązania

do tych ułudnych rozkoszy życia, których głupstwo i fałsz sam przecie uznawał. Przypomina on chorego, wijącego się w męczarniach, a usiłującego jednak przedłużyć to nędzne życie swoje.

Idealizm bez wiary w ideały, pessymizm, nie wyniosły i spokojny, lecz rozpaczliwy i bezsilny, tłomaczący się zarówno nieszczęściem narodu czeskiego, jak osobistą niedolą poety, wyróżniają go w szeregu następców i naśladowców Byrona. Przytłoczony swym bolem, przejmuje się poeta nie potęgą ducha, lecz tylko nieszczęściami bohaterów Byrona, a, upatrując źródło wszelkiego nieszczęścia w niemocy człowieka wobec siły namiętności, kreśli on w swych utworach szereg bohaterów namiętnych i nieszczęśliwych, a przypominających zewnętrznie bohaterów Byrona. Ale nie utożsamia siebie z nimi i tem się znowu wyróżnia od innych bajronistów, — widzi tylko w ich losie okrutnym jakby odbicie swych własnych bolów i obraz tej odwiecznej tragedyi życia, która nie pozwala ziścić się żadnej z żądz naszych.

ROZDZIAŁ II.
Następcy Machy.

Niejednokrotnie robiono uwagę, że w społeczeństwach demokratycznych razi opinią ogółu wszystko, co przekracza poziom zwyczajny nie tylko pod względem przywilejów urodzenia lub dostatków, ale też pod względem umysłu i charakteru. Dla tego to Macha, tak odmienny w natchnieniach swoich od reszty współtowarzyszy, raził demokratyczne Czechy; ochrzczono go mianem „rozervanec“, t. j. człowieka rozdwojonego, bez równowagi wewnętrznej, a znaczyło to tyle, co odsądzić go od czci i wiary; nazwa ta utrzymała się przy nim do czasów ostatnich, a biograf jego, p. Arbes, chcąc obronić poetę od najstraszniejszego zarzutu, poświęcił długi ustęp dowodzeniu, że Macha był takim samym człowiekiem, jak my wszyscy; jak gdyby brak równowagi ubliżał godności poety, jak gdyby można było od niego żądać, aby patrzał na świat okiem przemysłowca lub bankiera! Macha był w rzeczy samej „rozerwancem“, nadmiernie wrażliwy i uczuciowy, nie zniósł on tych ciosów wszystkich, rozmaitych i dotkliwych, których doznał od życia, pogrążył się w bolu swoim, ale tem właśnie zbliżył się do kilku wielkich poetów, którzy, jak on, nie umieli się z losem swoim pogodzić, do Byrona przedewszystkiem, i, dzięki temu, wprowadził do poezyi czeskiej nowy prąd, mający w przyszłości, pod wodzą jego następców, wziąć górę nad archeologicznie patryotycznym kierunkiem muzy Kollara i innych.

Ale prąd ten nie jest bajronistycznym w ścisłem znaczeniu wyrazu. Pod bezpośrednim urokiem i wpływem wieszcza angielskiego zostawali nie wszyscy z następców Machy, a właśnie najmniej pierwsi z nich chronologicznie — Sabina i Nebeski. W poezyi Machy pociągały ich, oraz niektórych innych, nie tyle zbliżające go do Byrona skargi nad złym porządkiem świata, ile ogólno-ludzkie, a nie wyłącznie narodowe, tło marzeń jego, rozmyślań, rozpaczań.

I.

Karol Sabina.

Karol Sabina (1813—1877) w poezyi swojej więcej ma cech wspólnych z romantyzmem niemieckim, niż z Byronem. Cechę znamienną jego twórczości stanowi tęsknota do d a h i n, którą wypowiada w szeregu wylewów lirycznych nader w d z i ę c z n y c h ze względu na rozmaitość obrazów, ale niestety wcale n i e d ź w i ę c z n y c h: brak zupełny muzykalności wiersza, stanowiącej główny urok poezyi Karola Machy.

Tę słabą stronę swoją Sabina rozumiał: chciałby on być orłem, — chmurą, — słowikiem, — opowiada on nam w poezyi Ż a l — i w rzeczy samej czuje on, że duch jego wznosi się ku niebu, jakby na skrzydłach orlich, że serce samotne wśród ludzi, jak chmura płynąca po błękicie, ale, niestety, śpiew jego nie jest śpiewem słowika.

Tęsknota Sabiny, stosownie do chwili i usposobienia, płynie dwoma odmiennemi prądami: czasem marzy on, jak panteista, o rozpłynięciu się w naturze, chciałby żyć sennem życiem drzew lub trawek; czasem znowu rwie się on do cudownych zaświatowych krain. Patrząc w przepaść pomiędzy tą krainą marzeń, a światem rzeczywistym, poeta wpada w pessymizm; znamię to noszą poezye stanowiące mały cykl D r o g i ż y c i a (Ž i v o t a p o u ť). Droga życia to droga do ideału, którą poeta przedstawia jako morze bezbrzeżne; pędzi po niem podróżny, bez końca i wytchnienia; w niedościgłem oddaleniu, słońcem we dnie, a gwiazdą w nocy, świeci mu idealny cel jego wędrówki. Ale bezskuteczny trud. Żal go ogarnia po młodości spędzonej na daremnem szukaniu, znużenie wielkie... Wreszcie smutek porywa naturę: z bolu skamieniały góry, rzeki łkają, tęskne lasy szumią, gwiazdy leją łzy z rosy, dla czego? Za podróżnym płaczemy; zmęczony, z sił opadł, zabłądził w kraje dzikie, nie znajdzie już drogi napowrót. Wobec tego czyż nie lepiej przestać gonić za ideałem, który nie da się osiągnąć, a zamknąć się natomiast w kole cichych marzeń. Cierpieli wszyscy poeci - Camoens, Tasso, Byron — i wszyscy w marzeniu szukali po-

ciechy, więc wzrok swój zatopię w niebie gwiaździstem, zamarzę, że jedna z gwiazd owych jest moją ojczyzną, a zamilknie burza w mem sercu, wzgardzę wtedy wszystkiem, co ziemia w łonie swem chowa, — życiem samem. Wyrazem tego nastroju jest Raj pieśniarza (Zpěvcův Ráj).

Ale jest inny, i dość liczny, szereg utworów Sabiny, w których mniej znacznie nieokreślonego smutku, a pogody więcej: cieszy się poeta, że umiał znaleźć łącznik pomiędzy światem marzeń, a rzeczywistością. Tym łącznikiem twórczość poetyczna: pieśń jego przynosi pociechę tym, którzy cierpią (Utěcha Basnikova). Najsilniejszym wyrazem tej wiary w zbawczą siłę poezyi liryczny poemat Powołanie, malujący uwieńczoną zwycięztwem idealną pogoń młodzieńca za natchnieniem i siłą twórczą.

W dal zapatrzony, stoi ów młodzian nad jeziorem, chciałby on mgłę przedrzeć, zakrywającą mu przeciwległy brzeg północny, bo tam właśnie przeczuwa on krainę ideału, ztamtąd dochodzą czarowne dźwięki harfy, której struny wichr tylko porusza, bo nie masz godnej ich ręki ludzkiej. Po chwili wahania, ku harfie tej puszcza się młodzieniec po falach spienionych. Na brzegu północnym, wśrod gór śnieżnych, pod któremi spoczywają zwłoki minstrelów, skaldów i bardów, leży ukryta owa harfa, ale droga prowadzi ku niej wązką doliną, której strzeże jakiś starzec tajemniczy, stróż grobów zmarłych pieśniarzy. Wzrokiem swoim przeszywa on duszę młodzieńca: O, wiem, co cię w te smętne kraje mgły wiecznej i chłodu sprowadziło; zwabił cię dźwięk harfy, ale czy płynie pragnienie twoje z rzeczywistego powołania? Młodzieniec maluje mu wtedy swe życie przeszłe: od dzieciństwa słyszał on gdzieś w dali, przed sobą, dźwięki owej harfy; napełniły mu one duszę nieukojoną tęsknotą, tą tęsknotą żył dotąd, — jeśli nie dostanie harfy, to woli umrzeć wśród mgły tej i chłodu, byle w pogoni za nią, — niż wrócić do ciszy domu. Więc powiedz mi, gdzie harfa? Niech ręka ma obudzi jej dźwięk czarowny, aby rozgrzmiał po świecie, budząc serca do uczuć wzniosłych. Te słowa gorące przekonywają starca, bo „kto od młodości żyje tęsknotą niepojętą dla tłumu, ten w sercu swem nosi szczytne powołanie". Młodzieniec dostaje harfę i porusza jej struny. Pieśń jego czaruje wszystko, co żyje. Natura nawet szumi, huczy i śpiewa szczęściem, z grobów powstają cienie zmarłych wieszczów i witają natchnionego następcę, który zbudził ich pieśń pogrzebaną: tchnij męztwo — wołają — w serca słabe, budź zapał i cnotę; witamy cię, synu wieku nowego, pieśń twoja słodzić nam będzie nasz wieczny spoczynek a młodość uzna twe wielkie powołanie.

Pod względem nastroju Powołanie może być przeciwstawione Drodze życia. Ładne to, ale naiwne, jeśli Sabina siebie w tym młodzieńcu odmalować chciał.

Więc budzić cnotę i zapał, tchnąć męztwo w serca słabe — oto powołanie poety. Myśl tę rozwija Sabina w utworach treści patryotycznej (Z jara, Prosba, Z jitra, Praha, Domov, Vltava), ale i patryotyzm występuje tu najczęściej w związku z wyróżniającą Sabinę, z pośród grona jego towarzyszy, wieczną tęsknotą do nadziemskich krain, — bo tam tylko spokój i szczęście, tam wzdycha poeta, goniąc wzrokiem za ptastwem, lecącem po wysokościach, tam wiekuista ojczyzna, w której duch się uwolni od pęt ciała i od możliwości grzechu. „Nim jednak — kończy poeta wiersz swój o ojczyźnie (Domov) — wrócę do swej niebieskiej ojczyzny, chcę ścieżkę swego życia znaczyć czynami, zasłynąć chcę jako wierny syn swej drogiej ziemskiej ojczyzny."

Poezye Sabiny wyszły w roku 1841, więc w lat pięć po śmierci Machy, którego on był blizkim przyjacielem, spadkobiercą myśli, w następstwie wydawcą dzieł i biografem. Z usposobienia entuzyasta, „wiecznie młody Sabina", jak go przez czas długi nazywano, uchronił się on, właśnie dzięki tej przewadze uczucia i wyobraźni nad władzą myślenia, od rozpaczliwego pessymizmu, w który wpadał Macha. Już wiemy z poezyj Sabiny, że, skoro puszczał wodze marzeniom, umiał on tak się zatopić w cudach zaświatowych, iż zapominał o smutkach doczesnych. Gdy znowu z krainy marzeń zstępował do życia, ten zaziemski marzyciel, ten romantyczny na pozór i tak łagodny patryota stawał się głosicielem zasad krańcowych zarówno w rzeczach religii jak patryotyzmu. Ale ta krańcowość poety objawiła się głównie w licznych powieściach jego historycznych i społecznych, które możemy pominąć, bo, napisane znacznie później, nie noszą one śladów wpływu Byrona lub Machy. W jednej z nich (Oživené hroby) żywemi barwami malował on upokorzenie Czecha, skazańca politycznego, który, znalazłszy się w więzieniu z kilku Węgrami i Włochami, nie umiał, jak oni, pochwalić się i pocieszać bohaterskiemi czynami rodaków w obronie ojczyzny; w innej przeciwnie (Jen tři léta) kreślił on jaskrawy a pociągający wiarą w przyszłość obraz zgodności wszystkich warstw społecznych czeskich, dążących do odrodzenia ojczyzny. Patryotyczny a gorączkowy zapał poety był przyczyną nietylko ciągłych jego od początku zawodu zatargów z cenzurą, ale niejednokrotnych a ciężkich prześladowań od rządu, które go ostatecznie złamały moralnie. Jeszcze w r. 1835, za życia Machy, został aresztowany z powodu kilku wierszyków patryotycznych; posądzony o udział w tajnem stowarzyszeniu, został jednak uwolniony z powodu braku dowodów, ale zabrano mu wszystkie jego

rękopisy. W roku 1839 badano go znowu w policyi za artykuł umieszczony w niemieckiem piśmie *Ost und West*. W roku 1848 został posłem do sejmu, ale w maju aresztowano go, po trzech latach przymusowej wędrówki po więzieniach i sądach, skazano go na śmierć przez powieszenie, ale, skutkiem Najwyższej łaski, karę tę zmieniono na 18-letnie więzienie w kazamatach Ołomunieckich. Uwolniony po 8 leciech, opuścił on więzienie złamany na duchu: dla zarobku nie wahał się zostać agentem tajnej policyi. Skutkiem tego wzgardzony przez rodaków i zapomniany więcej, niżliby na to ze względu na wartość pism swoich zasługiwał.

O poezyach Sabiny bardzo trafnie wyraził się w rozmowie prywatnej prof. Franciszek Bílý, że widać z nich, iż w rzeczy samej zatopił się autor w zaświatowych krainach, że słodkie słyszał tam dźwięki i że czuł, jak z serca jego wyrywały się nazewnątrz cudowne pieśni, ilekroć jednak chciał to wszystko w słowa ubrać, umiał dać nam tylko same słabe odgłosy i cienie.

II.

Wacław Bolemir Nebeski.

Romantyk raczej w guście niemieckim, niż bajronista, Karol Sabina zasługuje na wzmiankę w historyi bajronizmu czeskiego dla tego tylko, że poezye jego mogą być uważane za ogniwo, pośredniczące pomiędzy natchnieniami Machy a Nebeskiego. Macha jest poetą tęsknot idealnych zarówno w dziedzinie uczuć osobistych, jak też patryotycznych i ogólnoludzkich, ale ponieważ ma on zawsze na oku niezmierzoną odległość ideału od rzeczywistości, tęsknota jego jest beznadziejna, rozpaczliwa. Podobnie też Sabina płonie tęsknotą do krainy ideału, ale ideał tak go olśniewa, że, pograżając się w nim duszą całą, zapomina on prawie o czarnych stronach życia rzeczywistego. Nebeski zaś widzi równie dobrze, jak Macha, przepaść pomiędzy marzeniem a prozą codzienną; lecz, zamiast rozpaczać, umie on zastosować się do bolów życia i opanować swój smutek: ztąd w poezyi jego pogoda, zbliżająca go na pierwszy rzut oka do Sabiny, jednak nierównie głębsza i trwalsza, bo płynąca z równowagi władz duszy, nie zaś z gorączkowego, więc niepewnego przejęcia się blaskiem ideału. Jednem słowem, gdy Macha uosabia w poezyi fatalistyczny pessymizm, Sabina — ciche zaświatowe tęsknoty, Nebeski jest poetą wyrozumowanej, filozoficznej rezygnacyi.

Ten rys zasadniczy w twórczości poety zostaje w bliskim związku z jego temperamentem uczonego. W piśmiennictwie czeskiem Nebeski

więcej jest znany jako tłumacz i komentator pisarzy greckich i rzymskich, pieśni hiszpańskich i nowogreckich, jako badacz starych zabytków czeskich i w ogóle literatury średniowiecznej, wreszcie jako długoletni redaktor „Czasopisma Muzeum" i współpracownik pomnikowej Encyklopedyi (Slovník Naučný), niż jako poeta. Wiersze pisywał tylko w młodości, i to w chwilach wolnych, nie uważając poezyi za zadanie swego życia. Urodził się w roku 1818 z ojca Czecha, a matki Niemki, wychowanie otrzymał w szkołach niemieckie, dopiero po wstąpieniu do uniwersytetu praskiego w roku 1836 pod wpływem kolegów poczuł się on do narodowości czeskiej. Równocześnie oddał się z zapałem studyom filozoficznym i filologicznym, począwszy zaś od r. 1838, ogłaszał w różnych pismach nieliczne poezye swoje, w roku zaś 1844 wydał poemat Antypody (Protichůdci). Odtąd porzucił na zawsze dziedzinę poezyi i choć nie był, jak Macha, nieustannie zaczepiany i potępiany, ale, co na jedno wychodzi, zupełnie i przez krytykę i przez czytający ogół ignorowany. Skutkiem tego zniechęcił się do publiczności, a może też przestał ufać w siły własne, — niestety, — bo talent miał znaczny, i poświęcił się wyłącznie naukom. To zamiłowanie do pracy naukowej było przyczyną umiarkowania jego i pogody w poezyi, w filozofii, w życiu prywatnem i politycznem (w roku 1848 posłował w Wiedniu). Ferdynand Čenski, autor jedynej cokolwiek obszerniejszej pracy o nim, jaką posiada literatura czeska[1], powiada, że był „wcielona solidnością". Nie spostrzeżono w nim nigdy ani cienia jakiejkolwiek połowiczności lub dwuznaczności; spokojny i poważny, brzydził się reklamą; w życiu towarzyskiem uprzejmy, gotowy do usług, wesoły, często dowcipny, nigdy uszczypliwy, dla tego zawsze mile widziany.

Treść ulotnych wierszyków Nebeskiego stanowią zwykle albo miłość, albo pragnienie ciszy i zaśnięcia. Te dwa uczucia są u niego ściśle ze sobą spokrewnione. Bo miłość u Nebeskiego, rzadko kiedy głęboka, częściej ckliwa, lubująca się w ciągłych porównywaniach siebie z gruchającemi gołąbkami, wreszcie zlekka zmysłowym pierwiastkiem nasiąknięta, idzie zawsze w parze z silnie zaznaczoną refleksyą. Dla tego to poeta nie tyle oddaje się uczuciu swemu, ile rozmyśla nad tem, że uczucie to przejdzie, bądź samo przez się, bądź skutkiem zdrady kochanki, ale pozostanie po niem wspomnienie, które on ozłoci w wyobraźni swej i wyśpiewa w pieśni (Svemu Srdci, Cykl: Pomnik, ect.). Nebeski nie jest więc poetą marzeń, ale wspomnień, nie o tem on myśli, co będzie kiedyś, lub co już jest gdzieś daleko, ale o tem

---

[1] W Piśmie Osvěta z r. 1883.

co było. Ta senna i sceptyczna miłość robi go poprzednikiem najnowocześniejszej, bogatej w ładnie rzeźbione szczegóły, ale zbyt bladej, zbyt melancholicznie rozumującej poezyi, której niepospolicie wdzięczny wyraz daje dziś u nas K. M. Górski:

Szczęściu nie ufam, bo od tego słońca
Wiem, że cień pada, chłodny cień bez końca;
Nie śnię o sławie: łzami się opłaca;
I dumy nie chcę: w gorycz się obraca;
Szału nie wzywam, bo mię nie zagłuszy;
Piosnki nie czekam: nie odpowie duszy....
Lecz choć się dotąd znaczy dla mnie łzami,
Miłości pragnę i myślę chwilami,
Że jeszcze kiedyś, naraz, niespodzianie,
Przede mną cicha i radośna stanie....
. . . .
. . . .
A niechaj potem — bo czar będzie krótki —
Jak czarne ptastwo zimą, przyjdą smutki
I gniazd szukają w samotności mojej.

Z tego pociągu do oderwania się od świata i zamknięcia we wspomnieniach tylko krok jeden do tęsknych rozmyślań o wiecznej ciszy. Nebeski jest poetą nocy, noc dlań milsza nade wszystko w naturze: „Gdy więdnie kwiat od znoju dnia, śląc z piersi konający oddech swój, mrok wtedy się nad nim rozściela, z góry nań spływa pociecha. Tak gdy od bolów dnia więdnie i mdleje poety dusza, niebo się nad nią lituje, noc cicha schodzi na ziemię“. Poeta kocha noc, bo wonie jej poją go, jak Musseta, marzeniami o szczęściu miłości, bo w nocy daje on wolę swym żalom i tęsknotom, opowiadając je gwiazdom na niebie, bo cienie nocy przynoszą mu zapomnienie dziennych niepokojów: już słońce zaszło za góry, dzień kona, smętny, wieczorny dźwięczy po nim dzwon; tak w łonie nocy poety zgasło słońce, żałośnie drży serce; lecz oto już kłoni się do snu; na Anioł pański mu zadzwońcie... Jednem słowem noc jest obrazem przyszłej, wiekuistej ciszy:

Więc, o serce, przestań łkać,
Wszak ty także pójdziesz spać.

Podobnie jak u Machy, główny urok wierszowanych utworów Nebeskiego stanowi ich wielka dźwięczność, i, co więcej, niezmierna, przypominająca Mickiewicza prostota stylu. Ze wszystkich poetów czeskich

Nebeski dla cudzoziemca jest najłatwiej zrozumiałym. Obie te zalety pisarza występują najsilniej w poemacie P r o t i c h ů d c i (A n t y p o d y). Wyszedł on w roku 1844, wkrótce potem przełożony został na język polski przez Antoniego Zawadzkiego; niestety, przekładu odszukać nie mogłem. Choć skończony, poemat ten nie jest jednak wykończoną całością, ale pięknem torso: autor nie umiał sobie dać rady z pomysłem swoim i, pomimo głęboko pomyślanej idei głównej i znakomicie obrobionych niektórych szczegółów, znajdujemy tam ustępy dziecinnie naiwne. Owemi antypodami są Ahasverus, żyd wieczny tułacz, nienawidzący życia, wzdychający do śmierci i znicestwienia, a jednak zmuszony za karę żyć wiecznie, — i rycerz, podobny do bohaterów Byronowskich i do Farysa, pełny nienasyconych pragnień i namiętności, z poczuciem ogromu sił swoich, rozkochany w życiu, przejęty nienawiścią i strachem śmierci, pragnący żyć wiecznie. I w rzeczy samej pragnieniu jego staje się zadość, ale w dziwny sposób: porwany bowiem przez Dziewicę Morową, nie umiera, lecz tuła się z nią po świecie i, patrząc na jej straszne dzieła, poznaje nicość życia, bo wszystko, co żyje, to poto tylko, aby wnet się w proch i popiół rozsypać, bo śmierć jest panią życia. Pogoń Ahasverusa za śmiercią, a bujna żądza życia i używania u rycerza opisane są z wielką siłą. Wszystko w Panu zasypia, — j e g o (Ahasverusa) tylko śmierć unika; ugania się on za nią w pędzie szalonym, jak łowiec za zwierzem dzikim — napróżno; wśród płomieni ginącej Jerozolimy, wśród gruzów Rzymu, walącego się pod ciosami barbarzyńców, o n stoi cały; w wir bitw on leci najzaciętszych, gdzie śmierć szaleje wściekła; lwom i tygrysom pod pazury rad się rzucić; spragniony, czeka na Saharze śmiertelnych objęć samumu; las dziewiczy objęły płomienie, on tam, ale ogień mija go, liżąc mu łagodnie ciało; rzuca się on w katarakty Niagary, lecz wraz z pianą na wierzch wypływa, zrozpaczony; w ognistym kraterze Hekli szuka on śmierci zbawicielki, lecz ziemia go z wnętrz swoich jak plewę zepsutą wyrzuca. Ten szereg obrazów oddany zwięźle, wierszem bardzo energicznym, więc doskonale do przedmiotu zastosowanym. Szał ten sam, ale w kierunku odwrotnym, kipi w duszy Rycerza. T e r a z, oto jedyne słowo, które ma sens — woła on — reszta wszystko — mgła i cień. Więc wobec żądz, które mu pierś rozrywają, świat wydaje się cmentarzem biednym; wszystko tam suche, szare, mdłe, leniwe; sto arabskich koni on zaprzęże, a swych pragnień nie dopędzi; co mu z gwiazd wszystkich, gdy ich w sercu swem nie zmieści; ach, wszystkie prądy wszechświatowego życia radby on skupić w sobie, wszystką rozkosz tego życia wyssać, żyć wiecznie, ale sam, rozkoszy i życia nie dzielić z nikim! na tronie światów radby usiąść, na głowę swą koronę chwał

wszystkich włożyć. Żyć a używać dla niego — to jedno i to samo, w tym względzie nie dorósł do bohaterów Byrona, przypominając raczej Mussetowskiego Franka. Pod naciskiem swej żądzy jedzie on do czarnoksiężnika po napój, mający mu zapewnić nieśmiertelność, ale w drodze porywa go Panna Morowa. W jej objęciu przekonywa się rycerz, że życie nie jest taką rozkoszą, jak wyobrażał; równocześnie Ahasverus, znużony bezskuteczną pogonią za śmiercią, zaczyna dostrzegać w życiu strony dobre, obaj przestają złorzeczyć Opatrzności, pogodziwszy się z Bogiem, spotykają się ze sobą, wtedy zstępuje Anioł z nieba i przynosi im śmierć, jako nagrodę najwyższą.

Więc, choć cisza śmierci jest szczytem szczęśliwości, ale, póki żyjemy, żyć i godzić się z życiem, bo życie jest darem Bożym, więc ma wartosć swą, znaczenie i cel, — oto idea utworu. Ale na czem mianowicie polega cel życia, — na to odpowiedzi nie znajdujemy, chociaż z zestawienia Ahasverusa i Rycerza możnaby wnioskować, że ideałem poety równowaga ducha i ciała: u Ahasverusa bowiem góruje myśl, idąc w parze z rozpaczliwym jego pessymizmem, — a gorąca zmysłowość Rycerza robi go optymistą, każąc mu ubóstwiać życie zmysłowe, — tymczasem obaj błądzą, wpadając w krańce i obaj są karani. Bajronizm doprowadzony tu do rezygnacyi Lamartina i Mickiewicza, z tą wszakże różnicą, że i Lamartine i Mickiewicz mieli wyraźniejszy przed sobą ideał i dobitniej w utworach swoich wskazywali, gdzie cel życia i kres tęsknot naszych.

Sam pomysł autora — zestawić dwóch bohaterów, stojących na dwóch przeciwległych biegunach ludzkości, — skrajnego pessymistę i skrajnego optymistę — zetknąć ich ze sobą i pogodzić w tej myśli, że życie jest trudem i bolem wielkim, ale ponieważ od Boga pochodzi, więc w bolu tym spoczywa myśl Jego ukryta — pomysł ten należy do bardzo głębokich. Niestety, wykonanie nie odpowiedziało zamiarowi. Główny błąd polega na tem, że antypodyzm obu bohaterów nie jest przeprowadzony ściśle. Duchowe koleje Rycerza naszkicowane są silniej i obszerniej, niż Ahasverusa: jego bujna zmysłowość, płynące ztąd utożsamienie życia z używaniem, uznanie życia za szczęście największe, żądza doświadczenia wszystkich rozkoszy życia, potem stopniowe rozczarowywanie się w czasie wędrówki z Dziewicą Morową — to wszystko występuje w szeregu wcale wymownych obrazów.

Tymczasem Ahasverus pojawia się odrazu, jako ścigany przez sprawiedliwy wyrok Boga przestępca. Za co właściwie ukarany, tego nie wiemy, i dopiero, stanąwszy na stanowisku poety, t. j. uznawszy wiecznego tułacza za przeciwstawienie rycerza, możemy się domyślać, że Ahasverus wprzódy przeklinał życie, jako złe, a Boga, jako źródło

tego życia, że pragnął nicości, i że postępek jego z Chrystusem był właśnie wylewem jego nienawiści do Boga, najwyższym objawem rozpaczliwego stanu duszy bluźniercy. Poemat zyskałby na sile i na jasności, gdyby autor był to opisał. Podobnież nawrócenie Ahaswerusa mało zrozumiałe, bo zbyte kilkudziesięciu wierszami: znużony długowiekową wędrówką, siada na skale, a przed okiem jego przesuwa się widzenie odwiecznego pochodu ludzkości ku Bogu: na czele kroczą rycerze ducha, a bojownicy słowem, w ręku trzymają oni księgi, harfy i wieńce oliwne.... Widzi Ahasverus to wszystko, ale nie rozumie jeszcze ducha, tym pochodem kierującego, czuje jednak, jak go powoli jakiś błogi spokój ogarnia. Ten ustęp cały wygląda jakby niewyraźny szkic do obrazu większych rozmiarów.

Wszystko, co się tyczy rycerza, wykończone jest lepiej, chociaż i tu nas razi jedna nielogiczność: celem wędrówki rycerza z Panną Morową — przekonać go, jak znikome jest życie, więc bardzo stosownym jest opis okrutnej pod tchnieniem moru śmierci dopiero co sobie poślubionej pary kochanków, — opisy zniszczenia, które straszna dziewica sieje po siołach, miastach i zamkach, t. j. tam, gdzie się jej najwięcej boją, ale poco opis moru w klasztorze? Wszak mnisi owi żyli tylko myślą o śmierci, śmierć nie była dla nich męką, lecz wyzwoleniem, więc i widok śmierci takiej, mniej niż każdy inny, mógł Rycerza przejąć myślą o znikomości życia wobec nieubłaganej potęgi śmierci.

Wreszcie zupełnie chybionym jest ustęp początkowy, długi, bo stanowiący trzecią część utworu, a poświęcony opisaniu walki z wilkiem jeźdźca, pędzącego w nocy przez las do domu. Z całego opisu nie da się wycisnąć myśli głębszej nad tę, że jest rzeczą niebezpieczną puszczać się w podróże nocne, bo wilki mogą napaść! ale przecie wilk nie jest zwierzęciem na tyle strasznem, aby opis niebezpieczeństw walki z nim mógł mieć jakiś urok poetyczny! Wprawdzie w końcu ustępu poeta wprowadza Ahaswerusa, i tu go poznajemy i dowiadujemy się, że, spragniony śmierci, zjawia się on wszędzie, gdzie ją spotkać może, ale takie powiązanie zapasów jeźdźca i wilka z główną ideą utworu jest zbyt luźne. Możnaby cały ten ustęp, choć z życiem wielkiem skreślony, z korzyścią dla całości wyrzucić.

Są to wszystko usterki bardzo ważne, gdyż z ich powodu pomysł utworu został zaciemniony do tego stopnia, iż F. Censkiemu, jedynemu, o ile mi wiadomo, Czechowi, który napisał coś w rodzaju rozbioru Antypodów[1]), zdało się, że owemi antypodami są, nie Ahasverus i Ry-

---

[1]) W wyżej wymienionych artykułach w piśmie Osvěta 1883

cerz, lecz Ahasverus i Dziewica Morowa: pierwszy, bo umrzeć nie może, druga, bo wszystko swem tchnieniem uśmierca. — Pomimo tego głęboki, choć nieco mglisty, pomysł utworu, świetnie skreślone niektóre ustępy, jak opis żądzy śmierci u Ahasverusa, i cała charakterystyka Rycerza, wreszcie, doskonale odpowiadający poruszonym w poemacie głębokim uczuciom i silnym namiętnościom styl zwięzły i dobitny, a wiersz energiczny i nadzwyczaj dźwięczny powinnyby zapewnić Antypodom jedno z pierwszych miejsc w poezyi czeskiej. Niestety, stało się inaczej: ani Maj Machy, ani Antypody Nebeskiego nie zostały zrozumiane za życia ich autorów. Szerokie pomysły, kotłujące w duszach obu poetów, przekraczały poziom Czech ówczesnych, pogrążonych w walce o zasadnicze podstawy, o chleb powszedni narodowego bytu, a szukających podpory nie w ogólno ludzkich ideałach, lecz w archeologicznych wspomnieniach. Dziś dopiero Macha został zrozumiany, więcej nawet, — bo przeceniony; ale Nebeski wciąż jeszcze oczekuje na słuszny wyrok.

III.

Józef Wacław Frič.

Machę tedy za życia potępiono, o Nebeskim zamilczano. Sentymentalno archeologiczny kierunek wziął górę w poezyi czeskiej, ale już od roku mniej więcej 1840 poczęły wyczerpywać się siły przedstawicieli tego prądu; dopięli oni celu swego, rozbudzili uczucia narodowe w Czechach i — stanęli na miejscu. Po roku 1848 muza ich ostatecznie zamilkła, i siedmiolecie (1848—1855) jest epoką zupełnego niemal zaniknięcia życia literackiego w społeczeństwie czeskiem. Ale rośnie tymczasem i rozwija się nowe pokolenie poetów, którzy, niemniej od poprzedników miłując ojczyznę, zamiast patryotyzm swój wiązać z archeologią tylko, z etnografią i z lingwistyką, wolą go oprzeć na szerszym gruncie Jeśli w poezyi polskiej uczucia wyłącznie polsko patryotyczne szły w parze z uczuciami, znajdującemi odgłos w każdem sercu ludzkiem, a żądza odrodzenia ojczyzny prowadziła do rozmyślań o przeznaczeniach narodów, oraz o celu istnienia w ogóle, dając przeto marzeniom patryotycznym szerokie, powszechno-ludzkie i filozoficzne tło, — to dla czegóż to samo nie mogło mieć miejsca w Czechach? Najwymowniejszym wyrazicielem tego prądu jest Józef Wacław Frič (1829—1890) przez swoich nieoceniony; choć umarł niedawno, a już prawie zapomniany; dla nas jednak z poetów czeskich bodaj że najbardziej pociągający, bo z nastroju ducha i kierunku twórczości najbliższy

wieszczów naszych, Słowackiego szczególnie, — tylko, niestety, talent drugorzędny.

Jeśli imię Fricza jest dotąd z wdzięcznością w Czechach wspominane, to głównie dla tego, że zdołał on skupić koło siebie niektóre młode siły literackie i wydać z ich pomocą w roku 1855 almanach Lada Niola [1]), uważany powszechnie za początek zwrotu w kierunku realistycznym, przeciwko ckliwemu archeologizmowi. Dlaczego? w pierwszej chwili trudno zrozumieć, gdyż pomiędzy współpracownikami spotykamy kilku bardzo znanych pisarzy starszego pokolenia, jak Czelakowski, Jerzy Kollar, Bożenna Němcowa; z młodszych zaś żaden nie zajął potem wybitnego stanowiska w piśmiennictwie czeskiem, więc, właściwie mówiąc, całą nowość Lada Nioli stanowią utwory samego Fricza, jego poezye i nowelle, w których, prócz energicznych uwag o bieżącej literaturze, najbardziej raziły starszych, a porywały młodych, jako rzecz w Czechach bardzo nowa, ustępy wynoszące pod niebiosa Byrona i Heinego, tych wieszczów rewolucyi europejskiej. Nad Heinem zachwycał się autor, że zerwał on z „chorym, bezcelowym, żadnego związku z rzeczywistością nie mającym romantyzmem Schleglów i Wernerów", ale z drugiej strony sceptycyzm wielkiego poety prowadził Fricza do wniosku, iż „Heine jest konającym łabędziem poezyi niemieckiej, który śpiewa, bo czuje, że już kona". Ztąd, przechodząc do Słowiańszczyzny, widział w niej jutrzenkę wspaniałego rozkwitu poezyi, „bośmy już zbyt dawno pochowali i opłakali naszych bogów i pieśni nasze, abyśmy teraz, gdy one znowu w mogiłach swych dźwięczeć zaczynają, mogli przypuścić, aby dźwięk ten był czemś innem, jak zapowiedzią zmartwychwstania rzeczy dawno spróchniałych, a drogich nam" [2]). Otóż ten zapał Fricza porywał młodych, łączyli się oni w jedno koło i we trzy lata potem w r. 1858 wydawali, pod redakcyą Józefa Baraka, ale przy czynnym współudziale Fricza [3]), nowy almanach Maj, tak nazwany na cześć zapomnianego Machy, z wierszem poświęconym jego pamięci na początku, z życiorysem jego, pióra K. Sabiny, wreszcie z utworami pisarzy młodych, a pierwszorzędnych: Nerudy, Rudolfa Mayera, Witosława Halka i Adolfa Heyduka.

Zauważmy jednak, że Frič jest tak ceniony, jako redaktor i wydawca Lada Nioli, nie dla tego tylko, że ta praca jego była literacką

---

[1]) Lada Niola, według mitologii Hanusza, jest słowiańską Venus Urania.

[2]) Cytuję w streszczeniu.

[3]) Według świadectwa Nerudy we feljetonie, który poświęcił pamięci Fricza w Nar. Listach 1890 r. 19 listopada.

zasługą. Przyjąć na siebie redakcyą a zatem i odpowiedzialność za książkę, w której wychwalano rewolucyjne idee Byrona i Heinego, w której uczestniczyli młodzi pisarze źle przez policyą widziani, było czemś więcej niż zasługą literacką, bo czynem odwagi obywatelskiej, tembardziej, iż działo się to w czasie skrajnej reakcyi absolutystycznej oraz prześladowania wszystkiego, co czeskie, gdy Palackiego wykluczano z zarządu Muzeum czeskiego, gdy jedyne czeskie gimnazyum w Pradze przekształcano na niemieckie, gdy dyrektorowi jego znanemu w literaturze dramatycznej W. Kliperze dawano dymisyą, a innych nauczycieli wysyłano do Węgier [1]), gdy wreszcie, a to najważniejsza, sam Frič, dopieroco uwolniony po kilkuletniem uwięzieniu, zostawał pod nadzorem policyi.

Ale wynosić Fricza jako wydawcę, a zapominać o jego utworach poetycznych, jest wielką niesprawiedliwością. Niestety, nie przypadł on do smaku współziomkom swoim, a jednak, i jako umysł, i jako charakter, należy on do najpodnioślejszych, jakie naród czeski wydał. On jeden z poetów czeskich zrozumiał, jak należy, Byrona, a dowodzi tego wiersz, który poświęcił Lamartine'owi po przeczytaniu jego ody do Byrona: wieszcza Anglii porównał w nim z Prometeuszem, a Lamartine'a z „płochą córą Oceanu, ufającą Jowiszowi“, lecz Byron-Prometeusz wie dobrze, że dymem jest Jowisz, a zanadto czuje potęgę swą i wierzy w zwycięztwo prawdy, aby miał się ukorzyć przed tyranem światów, lub upijać jadem marzeń marnych. — Bajronista w poezyi, Frič był nim też w życiu: od dziecińswa umiłował on wolność i do śmierci walczył o urzeczywistnienie ideału swego, bez skutku, bo zapał naiwny i romantyczny brał w nim zawsze górę nad chłodną rozwagą. Zrażony do rozpaczliwych stosunków ojczystych, opuścił on potajemnie Pragę w roku 1846, — więc liczył dopiero 17 lat, — i udał się do Londynu, potem do Paryża, chcąc wszechstronnie się wykształcić, ale rozczarował się prędko, tembardziej, że znosić musiał ciężki niedostatek, i po kilku miesiącach był w Pradze z powrotem. W roku 1848 brał tak żywy udział we wszystkich rozruchach praskich, że zwrócił na siebie podejrzliwą uwagę władz, ale też zdobył zaufanie ludzi w owej chwili tak wpływowych jak Bakunin, Sladkowski i słowacki patryota Ludwik Sztur. Właśnie pod wpływem Sztura był on w roku następnym czynny przy organizowaniu powstania w ziemiach słowackich, ale, ranny w jednej z pierwszych potyczek, przeleżał on trzy miesiące w szpitalu, a po wyzdrowieniu udał się do Pragi, tam został aresztowany, dwa lata czekał

[1]) Szczegóły te zawdzięczam prof. Bílému.

na sąd, który go skazał na 18 lat więzienia (1851), lecz, dzięki ogólnej amnestyi, został uwolniony w roku 1854. Odtąd mieszkał on w Pradze, pod nadzorem policyi, nie obawiał się jednak nieustannie narażać się, o czem, między innemi, świadczy wydanie Lada Nioli; to też w roku 1858 ponownie uwięziony, a w 1859 zmuszony emigrować. Tułał się odtąd 20 lat po Europie; zrazu był w Paryżu, pisywał do gazet, wydawał „Correspondence Tschèque", wspólnie z Ludwikiem Leger opracowywał dzieło „La Bohême historique, pittoresque et littéraire"; w 1867 roku przeniósł się do Berlina, w 1871 do Pesztu, potem do Zagrzebia, gdzie redagował Agramer Zeitung, organ narodowego stronnictwa w Chorwacyi. które też wówczas, po świeżym układzie z Węgrami, było rządzącem. Podjął się Frič tej redakcyi w nadziei, że, dzięki protekcyi bana Mażuranića, uda mu się wyrobić pozwolenie powrotu do Pragi. Napróżno; w 1877 spotykamy go w Petersburgu, potem na teatrze wojny, jako korespondenta. Dopiero w 1879 r. wrócił on do Pragi, gdzie przebywał odtąd do śmierci, zaszłej w r. 1890.

Burzliwe życie poety odbiło się na jego twórczości. Frič chciał być poetą-obywatelem, Tyrteuszem i Byronem Czech. W poezyi Vzdorná Lyra (1848) groził on swej lirze, upartej, nieposłusznej, że porwie jej struny delikatne i tkliwe, a z nowych i twardych strun wydobędzie mieczem skrwawionym dźwięki, które leniwych zachęcą do boju. Ale, niestety, tak w życiu jak w poezyi Frič był nieszczęśliwy. Zarzucono mu zbytek fantastyczności. „Tymczasem istotę charakteru czeskiego — mówił Ferd. Schulz, stosując swe słowa do Fricza [1]) — stanowi naiwność. Dla tego to lubimy prostotę i jasność; realizm tylko może wybujać na gruncie naszym. Dla fantastyczności nie mamy zmysłu żadnego; jeśli zaś który z nas, olśniony blaskiem i powodzeniem prądów fantazyjnych za granicą, sprobuje sam tym prądem się puścić, to zagrzęźnie w nim aż zbyt prędko i jeśli nie wróci natychmiast na drogę zdrowego rozsądku i zdrowych uczuć, to utonie". Czy Frič utonął, czy tylko ugrząsł, tego autor nie wypowiedział.

Niewłaściwa to rzecz zarzucać poecie zbytek fantazyjności, wówczas, gdy fantazya jest pierwszorzędnym w sztuce czynnikiem, a właśnie jej zbytek czy nadmiar stanowi główny urok poetów tej miary, co Shelley lub Słowacki. Ale w zastosowaniu do Fricza surowe słowa Schulza są o tyle słuszne, że, zamiast rzeczywistej fantazyi, widzimy w nim tylko rozmiłowanie się w fantazyi, jako zasadniczym pierwiastku poezyi, oraz

---

[1]) Słowa te przytaczam w streszczeniu; wyjęte z recenzyi pism Fricza, w piśmie Osvěta 1880 roku.

bezsilne kuszenie się o nią. Godnym uwagi w tym względzie jest poemat jego Upir, nieszczęśliwy płód przebajronizowanego bajronizmu, jak się wyraziła Eliza Krasnohorska [1]). Ale jeśli Kollar porwał Czechy archeologiczno-patryotyczną Córą Sławy, dlaczegoż nie mógł Frič zamarzyć o utworze romantyczno-patryotycznym? Upiór, pod względem idei przewodniej, powstał pod widocznym wpływem Dziadów, w szczegółach zaś przypomina Demona Lermontowa; ale, niestety, zamiast naśladowania Dziadów, Frič umiał dać tylko ich parodyą. Bohater poematu, Mojmir, wielki potęgą swych samolubnych namiętności, musi za karę tułać się po śmierci w postaci upiora, kochać się i uwodzić dziewczyny, aż znajdzie syna, którego krew zmaże winę ojca. Nie zastanowił się autor, że, ze stanowiska Mojmira, kara taka była mu raczej nagrodą. Co się zaś przepowiedni tyczy, to Mojmir pojmuje ją w ten arcynaiwny sposób, że musi wyssać krew ze swego przyszłego syna, aby zmazać swe grzechy. Następnie mamy romans Mojmira z dziewczyną, przypominający Demona o tyle, że, pod wpływem miłości, Mojmir czas jakiś wyobraża, iż stanie się dobrym i czystym. Z całego ustępu tego zrobił Frič mimowoli taką karykaturę byronowsko romantycznych pomysłów, że chyba nie znaleźlibyśmy podobnej gdzieindziej. Z dziewczyną zaznajamia nas poeta w chwili, gdy ta wznosi gorącą, jak się zdaje, modlitwę do Boga z prośbą o przywrócenie zdrowia konającej matce,— ale jednocześnie ma ona myśl zwróconą ku Mojmirowi, który właśnie dopieroco umarł: „o jak słodki to grzech z tobą grzeszyć, z tobą męki piekła znosić“... „...w ciele twojem wielka żyła dusza, wielka w grzechu, lecz zawsze wielka“... Namiętność porywa ją coraz gwałtowniejsza; leci ona do trumny: „na trupie jego złożę pocałunek gorący, niech zginę potem w twem objęciu, niech spadnie na mnie przekleństwo“... „...ale widzieć, objąć, rozcałować cię muszę, a potem niech wiecznie potępioną będę“.

Ten zmysłowy, rozwydrzony pociąg do trupa, i to w chwili konania matki, jest wstrętny, obraża uczucia nasze i estetyczne i moralne. Następuje potem romans dziewczyny z przeobrażonym w upiora Mojmirem; owocem ich związku syn, z którego ojciec, dosłownie rozumiejąc przepowiednię, zamierza wyssać krew; matka, uciekając przed goniącym upiorem, rzuca się wraz z dzieckiem do rzeki, znajduje tam śmierć, ale wiły rzeczne ratują syna, a orzeł go gdzieś unosi. Część ostatnia poematu jest raczej szkicem do rzeczy większych rozmiarów, niż skończoną całością; mamy tu opis walk za ojczyznę i wolność dorosłego już syna

---

[1]) Obráz novějšího básnictví českého w Časopisie Muzeum czeskiego 1877 r.

Mojmira, ale za dużo tu tajemniczego mroku, kościołów i zakapturzonych, wedle romantycznego szablonu, mnichów, a za mało szczegółów o samym Mojmirowiczu i jego bohaterskich czynach. Umiera on wreszcie na polu bitwy i w ten sposób zostaje zmazaną wina jego ojca.

Więc, jak w Dziadach, mamy tu pokutującego upiora i potężne samolubne namiętności, niknące wobec potężniejszej jeszcze miłości i żądzy poświęceń; ale Mickiewicz zmieścił uczucia te wszystkie w duszy jednego bohatera, Frič tymczasem uosobił je pod postacią dwóch bajronistów: ojca wielkiego zbrodniami i syna wielkiego cnotą i poświęceniem. Całość, z powodu romantycznych niedorzeczności, chybiona, a w ustępie ostatnim — o czynach i śmierci Mojmirowicza — mamy sztuczne tylko przypięcie szczytnej myśli do bezsensownego romansu.

Upiór wyszedł w roku 1849; Fricz liczył wtedy dopiero lat 20; nic więc dziwnego, że później nie wpadał na tak niedorzeczne pomysły. Ale brak siły twórczej dał się we znaki wszystkim jego utworom większych rozmiarów; napisał sporo powiastek i dramatów, ale pomiędzy niemi nic, coby zasługiwało na głębszą uwagę swą treścią, ideą główną i przeprowadzeniem tej idei, natomiast wszędzie dużo pięknych myśli, ubranych najczęściej w godne ich słowa. Wobec braku siły twórczej poezya Friča o tyle godna podziwu, o ile odbiła się w niej osoba poety, jego umysł szeroki, umiejący pogodzić patryotyzm czeski ze zrozumieniem dążeń i potrzeb ludzkości, jego szlachetne dążenia, jego życie burzliwe, spędzone na nieustannej pogoni za ideałem; najlepszego zaś odbicia tego ducha trzeba szukać, albo w pamiętnikach albo w krótkich wylewach lirycznych.

Frič chciał być poetą-obywatelem, chciał słowem do czynu zagrzewać i sam brać udział w walce o wolność. Nie udawało mu się ani jedno, ani drugie; czuł to i rozumiał, ubolewał nad tem, bole te stanowią treść jego utworów lirycznych, winę zaś przypisywał to sobie samemu, swej niemocy, to ludziom. W tym względzie zasługuje na uwagę wiersz do muzy, umieszczony na czele zbioru jego poezyj, wydanego w roku 1880. Wiersz ten jest w rzeczy samej wybornym epigrafem do dzieł Fricza: muza wrzuciła mu we wnętrza duszy iskry z nieba; zroszone jej łzami, wybujały one jako kwiaty płomienne, lecz zwiędły, skoro poeta dotknął się ich swą ręką nędzną; nie smuć się jednak, o wędrowcze, że zeschł liść palmy, który z krain świętych przyniosłeś: palma ta na grobach wielkich rosła i, choć tchnienia północy zmroziły liść twój, jego wdzięk zwiędły uniesie odważnych, i puszczą się oni po spiekłych piaskach Sahary, przez Czerwone morze krwi, aż Mekkę świętą zdobędą.

Do Mekki pędził poeta, czuł w sobie iskry natchnień, ale więdły one to pod nieumiejętnem dotknięciem jego ręki, to pod tchnieniem mrozu. Tym mrozem było społeczeństwo, które go nie rozumiało. Poeta czuł w sobie „męstwa trochę", czuł się „kawałem tytana" (Samolibost); ale pieśniom jego nie współczuło „trupie plemię, bo lały się z głębin bolem zatrutych (Když srdce toužilo). On myślami żył wielkiemi, sny roił cudowne, ale ludzie go nauczyli, że głupstwem były jego rojenia, zburzyli mu jego zamki na lodzie, a on, nie chcąc wierzyć, iż „słomą jest wszystko", nie umie sobie miejsca znaleźć w ojczyznie (Noční zaufalost). Ten brak spójni pomiędzy poetą a społeczeństwem, na który Frič nieustannie się żali, tłómaczymy jego zupełnie odmiennym, nieczeskim ustrojem ducha. Jeden z krytyków zarzucał mu, jakeśmy wspomnieli, nie czeską fantazyjność, ale ta fantazyjność płynęła z ognistych polotów ducha poety, które znowu nadawały odrębny odcień jego uczuciom patryotycznym. Nietylko z przygód życia, ale i ze swej miłości ku ojczyznie przypomina Frič naszych poetów, w Czechach zaś ówczesnych (mamy na myśli epokę pomiędzy 1846 a 1858 r., w której powstał Upiór, oraz najładniejsze utwory liryczne, wreszcie staraniem poety wydane zostały Lada Niola i Maj, stanowiące zwrot w literaturze czeskiej) zajmuje on miejsce odosobnione. Patryotyzm Fricza wzniosły, gorący, rwący się do natychmiastowej walki z bronią w ręku, ale za to bez archeologii i lingwistyki, bez głupich wzdychań do Rosyi. Czem jest Rosya, rozumiał on dobrze, do rusofilów zwrócił on zgryźliwą epigrammę: „Chcecie Mikołaja? cieszcie się, on tu, za drzwiami. Ale biada wam nędznicy! Słyszycie dźwięk kajdan? to on, — a za nim szatan" [1]). Taki patryotyzm nie podobał się Czechom. Czytając liczne zwroty Friča do Czech, zdaje się nieraz, jak gdyby stał przed nami Słowacki z Grobu Agamemnona. Przyjmij, o matko, ostatnie uściśnienie twego syna — wołał Frič w jednym z najwcześniejszych wierszy swoich, napisanym w chwili pierwszego wyjazdu z kraju (Při odchodu z vlasti) — ale przy pożegnaniu zachwiej się ze wstydu; ponieważ nie chcesz synów swych do bitwy wołać, więc giń w niewoli, o matko biedna". Po długim szeregu podobnych gorzkich, a energicznie skreślonych wymówek, żal porywał poetę: „Dość! wybacz, matko, grzesznym słowom syna, ale miłość moja temu winą; dość cię już skrwawili źli wrogowie twoi, abym cię dobijać miał przekleństwy swemi".... Podobny nastrój objawiał się z większą jeszcze energią 18 lat później w wierszu u stóp mogiły Dantego napisanym,

---

[1]) Przytoczone w streszczeniu.

jednym z najsilniejszych i najpiękniejszych, jakie wyszły z pod pióra Fricza. „Tyś był im prorokiem — czytamy tam między innemi — ale u nas, gdzie zbrodnią, zapalić słowem swych przyjaciół; zdradą, na zdradę przekleństwa kamień cisnąć; gdzie szalonym zwany ten, kto duszę swą chce braciom dać; buntownikiem, kto korony samolubom z głowy zdziera, — u nas prorokiem być nie wolno“! Dante był dla Fricza ideałem poety obywatela, napróżno szukał podobnego w Czechach, sam marzył nim zostać, lecz siły wieszczej nie czuł w sobie.

Ale najwspanialszym wyrazem duchowych przejść poety jest cykl wierszy p. t. Rezygnacya. Losie okrutny! ty duchu duchów wielkich, grobie pomysłów śmiałych Chrystusa i Napoleona — zaczyna poeta — o, bądź pozdrowiony, że za mną niegodnym kroczysz twym groźnym, lecz tytańskim krokiem“. — Dziś razi nas to ultra-romantyczne zestawienie dwóch tak niepodobnych imion. Ale wówczas było ono rzeczą zwykłą, a stanowiło jeden z ulubionych motywów w rojeniach mesyanistów naszych. — Los nie złamie poety: do góry[1]), do góry, o duchu mój, niech cię nie zraża świat, nie twoja to wina, żeś marnie przeżył. Wina okoliczności i ludzi. Ja mam sumienie czyste. Dla ciebie o matko — zwraca się on do ojczyzny — pogrzebałem mą miłość, zaparłem się siebie, bole twoje wygnały mię w świat szeroki, ale czy miałem prawo wahać się, gdyś ty zawołała: „synowie! kto z was mię jeszcze zna“? Myślałem, że ojczyzna zmartwychpowstaje, że gwiazdy zerwę z nieba, że, ponieważ Bóg o nas zapomniał, to nasz duch bohaterski nas zbawi. Daremne marzenia! Ach! gorzka to śmierć, wraz z konającą ojczyzną konać, ranę czuć każdą, wraz z matką sny swoje złote w obcej chować krainie, bole narodu kryć w sercu gorącem, w sercu, które dla narodu bić nie przestaje. I znowu pociechą jedyną sumienie czyste. Ból przeniosłem, ach, ból najstraszniejszy, ból nad narodem na zawsze upadłym, lecz nie ciąży nade mną klątwa ludu mego. Umieram tęsknotą przepełniony, najświętszą odwieczną tęsknotą ludzkości zbłąkanej, a szukającej daremnie swych wędrówek kresu, lecz we wnętrzu mem nasienia prawdy posiadam, ideału, który świat zbawi. Umrze ciało poety, ale ideały jego żyć będą wiecznie. Więc przyjdźże o śmierci, możesz burzyć świątynię tajemnych światów moich, ale z pod zwalisk duch mój straszyć cię będzie, a kto tym duchem się przejmie, ten mu nową zbuduje w sercu świątynię, i żyć będą ideały moje, aż się w dzień przemieni ta noc długa!

Macha gorąco się przejął poezyą Byrona, ale nie dorósł do należytego jej zrozumienia, Nebeski zrozumiał ją głębiej, jak się z szero-

---

[1]) Ten i następne ustępy przytaczam w streszczeniu.

kiego zakresu jego Antypodów okazuje, ale mało nią się przejął; dopiero Frič zrozumiał ją i odczuł równie głęboko. Zrozumiał on, że prócz bohaterów o ponurem wejrzeniu i z piętnem tajemniczej zbrodni na duszy była w poezyi Byrona namiętna żądza sprawiedliwości, gorące współczucie dla tych wszystkich, którzy za prawdę walczyli i cierpieli, dumna obojętność względem śmierci i cierpienia, bo umierać lub cierpieć lepiej, niż się przed złem ukorzyć. Na tle natchnień duchem Child Harolda i Manfreda owioniętych snuł on swoje marzenia i bole patryotyczne, a to skojarzenie bajronizmu z patryotyzmem zbliża go do wieszczów naszych i czyni go szczególnie dla nas pociągającym. Niestety, zabrakło mu talentu do stworzenia dzieł większych rozmiarów; liryczne jednak poezye, które wyżej streścić próbowałem, choć nierównie mniej dźwięczne od wierszy Machy i Nebeskiego, są najsilniejszym, jaki znamy, a zatem i najwspanialszym wylewem patryotyzmu czeskiego, i niezawodnie większe dają mu prawo do sławy, niż zabiegi jego koło wydania Lada Nioli.

Niech następujące śliczne słowa Nerudy, wyjęte ze wspomnienia, skreślonego pod świeżem wrażeniem śmierci Fricza[1]), będą poparciem sądu naszego o gorącej i szlachetnej duszy, której czar wieje ze wszystkiego, co z pod pióra jego wyszło: „Żył, a śnił, śnił z otwartemi oczyma. Nieraz go los ciężki chwytał za pierś swą ręką kościstą, ale Frič budził się zaledwo na chwilę. Zdziwiony patrzał na otaczający go świat, lecz natychmiast przekonywał się, że właśnie rzeczywistość ta, surowa i gruba, snem była, i, szczęśliwy, śnił dalej. Jeśli to prawda, że życie wszystkich ludzi jest snem tylko, to sen Fricza był jednym z najsłodszych, a jeśli to prawda, że ze snów poznać można, o ile dobrym jest lub złym ten, który je śni, to Frič był jednym z ludzi najlepszych. Snem jego była wolność, w wolności tej upatrywał szczyt szczęścia rodu ludzkiego, i śnił, że szczęście to już jutro nadejdzie“.

IV.

Rudolf Mayer[1]).

Z młodych poetów, którzy, poszedłszy w wytkniętym przez Fricza kierunku, złączyli się wspólnie i działalność swą rozpoczęli od uczczenia pamięci zapomnianego Machy przez wydanie almanachu Maj, wszyscy

[1]) Nar. Listy, fejleton, 19 października 1890 r.

[1]) Básně Rudolfa Mayera. Praga, 1873. Wydał je i poprzedził biograficzno-krytycznym wstępem prof. Józ. Durdik.

hołdowali, przynajmniej w początku swego zawodu, melancholii Byrona. W ich gronie jednym z najbardziej obiecujących był Rudolf Mayer (1837—1865), ale zaświecił on w poezyi czeskiej i zgasł jak meteor, nie zostawiając prawie śladu po sobie. Dopiero w lat 8 po jego śmierci prof. Durdik zebrał wszystko, co po nim godnego uwagi zostało, i wydał w malutkim tomiku o 100 stronicach. Macha umarł w wieku młodszym jeszcze niż Mayer, a napisał jednak nierównie więcej; tę niepłodność Mayera tłomaczymy tem, iż poezyę uważać on musiał, równie jak Nebeski, za rzecz drugorzędną, oddawał się bowiem, jak się z życiorysu jego dowiadujemy, z zapałem studyom prawniczym, marząc o pozyskaniu w Pradze docentury prawa rzymskiego.

Najbardziej bijącą zaletę poezyj jego stanowi rzadka w niedźwięcznej mowie czeskiej muzyka wiersza, pod względem której może on być postawiony w jednym rzędzie z Machą. „Mamy dużo pięknych poezyj — woła prof. Durdik — ale sprobujmy je czytać głośno“! Cały ich wdzięk zginie pomimo wielkiego piękna pojedyńczych myśli i obrazów. Obok muzyki wiersza, poezya Mayera odznacza się inną jeszcze, a niemniej ważną zaletą, mianowicie muzyką myśli, doskonałem poczuciem miary. Treść tej poezyi stanowi, podobnie jak u Machy, nieucieszony, beznadziejny smutek; ale, gdy smutek ten co chwila przechodzi u Machy w płaczliwe rozwichrzenie, Mayer, nie przekształcając go wprawdzie w zrezygnowany, marmurowy spokój Leopardi'ego, umie jednak uchronić się od wszelkiej przesady w jakimkolwiekbądź kierunku i zachować pełną uroku męską powagę, dzięki nieopuszczającej go myśli, że niczem jest jego smutek osobisty wobec cierpień ludzkości. Zapewne z tego powodu Mayer jest w oczach prof. Durdika najwymowniejszym w Czechach przedstawicielem tego bolu nad niedolą świata (Weltschmerz), który w poezyi Europejskiej Byron najwspanialej uosobił. Ale w poglądzie takim tkwi pewna przesada; bo chociaż W e l t s c h m e r z stanowi treść twórczości Byrona, to jednak ból swój poeta wyraża zawsze, przedstawiając starcie jednostki wyższej z nierozumiejącym ją ogółem, — zkąd szeregi rozmyślań nad położeniem w świecie, nad zadaniem i posłannictwem bohaterów wyjątkowych, żądzą dobra i prawdy przejętych, a niezrozumianych. Tylko poemat dłuższy lub dramat mogą być formą stosowną dla pomysłów takich i w rzeczy samej jedynie w utworach większych rozmiarów należy szukać najznamienniejszych właściwości ducha Byrona. Z tego powodu bajronistami w ścisłem znaczeniu wyrazu mogą być nazwani ci tylko poeci, którzy, przejąwszy się twórczą potęgą wielkiego mistrza, naśladowali go, używając w utworach swoich formy epicznej lub dramatycznej. Tymczasem Mayer wypowiadał uczucia swoje w wierszykach drobnych; na rzecz większą nie

starczyło mu czasu raczej, niż natchnienia, gdyż zaczął pisać poemat co do treści i formy, o zakroju byronowskim, p. t. Sefenussar, z którego pozostało kilka ułamków, znakomitych pod względem zalet wiersza, nie dających nam jednak możności przesądzać, jaki obrót wziełaby całość.

Bezdenny smutek, przenikający wszystkie utwory Mayera, ten Weltschmerz, czy světobol, jak go prof. Durdik nazywa, zbliża czeskiego poetę z Lenau'em prędzej, niż z kim innym: Leopardi jest bardziej zrezygnowany, Byron znowu twardszy i rwący się do walki. Jak Lenau, czuje i widzi Mayer wszędzie ból, nietylko w sobie, ale i w duszach wszystkich ludzi, więcej nawet, bo w naturze całej: „nad utraconym rajem przestań łkać, ból większy w naturze wieje, ty w grobie kiedyś cicho zaśniesz, jej ból nie ustanie nigdy.“

Přestaň pro své ráje lkát,
Přírodou bol větší vane;
Můžeš v hrobě klidně spát
Její bol však nepřestane!

Burza wyje, to obraz ciążącego nad światem gniewu Bożego; na tle jęku wichrów i łoskotu piorunów przerażona matka, — w krótkim epicznym utworze Wieczność [1]), — tuląc swe dziecię do siebie, wdaje się w rozpaczliwe rozmyślania nad wiecznem na tamtym świecie potępieniem, które spotkało jej męża samobójcę. Od burz w świecie i w naturze chrońmy się do ciszy; jak Lenau, kocha się Mayer w ciszy nocy, której poświęca szereg Sonetów nocnych: tak mu w tej ciszy słodko, a razem tak boleśnie, że nie wie, gdzie się ból zaczyna, a gdzie rozkosz ginie. „Kochanko moja! ty nocy ciemna, cicha, a tak łagodna, jak gdybyś ukoić nas chciała, na bole wszystkie różne leki niosac, ach, ucisz me serce tęsknotą dziwną po tobie płaczące“. Nie długo jednak raduje go cisza, bo w ciszy słyszy on tem wyraźniej, znowu jak Lenau, głos smutku, idący z wnętrza jego duszy; a cóż źródłem tego smutku, jeśli nie odwieczna, złowroga, wisząca nad nami tajemnica? owa niepewność, zkądeśmy przyszli i po co żyjemy? W gwiazdach zamknięte są tajemnice wszechświata, ale czy ten, kto w tych znakach tajemnych nauczy się czytać, co ręka nieznana za pomocą ich skreśliła, czy znaczenie tych słów wielkich zrozumieć zdoła?... Nic dziwnego, że przy myślach takich owa upragniona cisza wydaje mu się niekiedy jakby

[1]) Utwór ten przełożony przez Miriama w Świecie, r. 1890, Nr. 15.

symbolem bezbrzeżnego smutku, na który nie masz ratunku. W jednym z wierszy z cyklu Cienie wieczorne znajdujemy śliczny obraz jesiennego wieczoru: mgła, ciemność, szumy liści zwiędłych, krakanie wron, błotnista miejscowość; „czyżby dusza ludzka nie struchlała — woła w końcu poeta — gdy tak ciężko, martwo na tem polu, jak gdyby miłość Boża skonała, a wraz z nią nadzieja zmiłowania!“ Ale do smutku swego poeta przywyka powoli i zaczyna nawet w nim się kochać: „Nie zostało mi nic, — ruiny tylko — pisze on w jednym z wierszy swych miłośnych — i głęboki ból mój, który je napełnia, a z grobów ciemnych wywołuje snów mych cienie; ale ból ten drogi nie zaginie nigdy, — jak lasu szum, jak senna duma fal, jak mogił niemy żal“ .... Wobec smutku bez nadziei, wobec braku pewności, czy śmierć przyniesie z sobą sen i zapomnienie: — przez Boga z raju wygnani czyśmy i z ciszy snu wiecznego nie zostali także wygnani? — pytał siebie poeta w innym wierszu miłośnym, — wobec ogólnej niedoli ludzkiej, smętny poeta wpadał w lodowatą jakąś nieczułość, w zwątpienie co do skuteczności dążeń wszelkich i usiłowań. Wszak zbłąka się on, oszukany przez uczuć nawał; jak gwiazda, spadnie z nieba ideałów, zginie w szarem pustem morzu powszedniości, a nad twym zgonem, niezręczny pływaku, nie zapłaczą fale, zginiesz w nich jak nędzny ptak, bezsilny w locie! (Zhyneš).

Jak Machę, tak też i Rudolfa Mayera ratowała od zagrząźnięcia w rozpaczy miłość ojczyzny. „Nowe ci się słońce uśmiechnie — pisał on w poezyi poświęconej pożegnaniu z niewdzięczną kochanką — nowa miłość dla ciebie zapłonie, ale mnie woła głos miłości na grób, gdzie drzemie ojczyzny mej chwała, gdzie najokrutniejszy mię ból porywa, — tam może lżej mi będzie powiedzieć ci: idź z Bogiem“. Niewiele jednak znajdziemy u Mayera wierszy treści patryotycznej, ale najpiękniejszy z nich Do Havlička świadczy, że uczucia poety były na dobrej drodze, nie zwracał się bowiem ani do wspomnień archeologicznych, ani do marzeń o wszechsłowiańskiej jedności, ale do rzeczywistych zasług Czechów w dziejach powszechnych, bo „od strony Czech weszła dla narodów jutrzenka wolności, Czech pierwszy wzniósł sztandar wolności i braterstwa; jak bohaterowie, legli Czesi w walce o światło.

Z usposobienia pessymista, ale z silnie rozwiniętem poczuciem obowiązków względem narodu, zniewalającem go do trzymania w karbach wybuchów rozpaczy, i bez tego nadmiaru uczuciowości, który pchnął Machę w fatalistyczną jakąś niemoc, — oto Rudolf Mayer. Tej samej formuły możnaby użyć do określenia Krasińskiego, ale czyby Mayer mógł zostać czeskim Krasińskim, czy bajronizm czeski znalazłby w poezyach jego tak wspaniałe zakończenie, jak bajronizm polski w poezyi

Krasińskiego? Chyba nie, bo mu brakło wyobraźni: do śmierci, t. j. do 28 roku życia nie potrafił zdobyć się na rzecz większych rozmiarów. Posiadamy jednę tylko doprowadzoną do końca powiastkę Kaprysy losu; z zakresu i treści przypomina ona trochę słynną powieść Herzena Kto winien, bo i tu i tam miłość krzyżuje drogi i truje życie trzem osobom, z których żadna winy sobie przypisać nie może: on i ona zakochani w sobie, ale ona siłą okoliczności zmuszona oddać rękę komuś trzeciemu; on w rozpaczy; przyjaciel jego poznaje ją, zakochuje się, ale uważa sobie za obowiązek pracować nad ponownem zespoleniem jego z nią, bo mąż jej już umarł, ale napróżno, wydelikacone sumienie nie pozwala jej iść za głosem uczucia; wszyscy trzej nieszczęśliwi. Temat to wdzięczny dla psychologa, ale, nie posiadając żadnej w tym kierunku przenikliwości, Mayer dał nam tylko goły opis szeregu zdarzeń. — Sefenussara poeta zaledwo zaczął; poemat zdaje się zawierać aluzyą do wiecznie waśniących się pomiędzy sobą narodów słowiańskich; tłem jego pustynie Arabii, których piękno Mayer, choć ich nie znał, odczuł prawie tak głęboko jak Mickiewicz w Farysie; plemiona arabskie w wiecznych ze sobą rozterkach wpadają jedno po drugiem pod jarzmo wroga, a o pogodzeniu ich napróżno i z najgorszym dla siebie skutkiem marzy Sefenussar, potęgą ducha górujący nad tłumami, ale tem od bohaterów Byrona sympatyczniejszy, że pociąga ludzi ku sobie nie dumą wyniosłą, lecz dobrocią serca. — Wreszcie mamy utwór drobny co do rozmiaru, ale nader charakterystyczny, a pod względem formy doskonały O Południu: giser, pracujący w fabryce, po świeżej utracie ukochanej żony rozmyśla nad upośledzeniem swojem i równych sobie wobec właścicieli fabryk i kapitałów, nęci go widmo przyszłego upokorzenia możnych tego świata, już myśleć zaczyna o natychmiastowej zemście nad panem swoim, lecz po co — kończy fatalistycznie — śmierć jednego tyrana nie zbawi świata.

Utwór ten zdaje się świadczyć, że Rudolf Mayer przy pessymistycznem usposobieniu swojem i przy zdolności odczuwania wszystkich nędz życia, miał w sobie zadatki na poetę dążności radykalno-rewolucyjnych i mógł poprowadzić bajronizm czeski na tę drogę, na której stawał już Macha w swojej Marynce.

V.

Gustaw Pfleger Morawski [1]).

Nie Rudolf Mayer, który mało pisał i młodo umarł, ale Gustaw Pfleger Morawski (1833—1875) pierwszy zasadził oderwane i mgliste dotąd bajronistyczne tęsknoty na mocnym gruncie, schodząc w szeregu powieści społecznych, z wyżyny marzeń do szarej czeskiej rzeczywistości.

Pisarz ten zapadł w 18 roku życia na ciężką chorobę piersiową, która go odtąd ustawicznie nurtowała i przedwcześnie do grobu zaprowadziła, ale najcięższe były pierwsze lata niemocy: Pfleger lada chwilę oczekiwał śmierci, musiał przerwać nauki gimnazyalne, pożegnać się z ulubionem marzeniem zostania aktorem, do tego dołączył się zawód w miłości, — to wszystko pogrążyło go w melancholią, ale rozpaczliwą melancholią słabości, nie zaś mocy, bo w wyniszczonym chorobą organizmie poety nie mogła urodzić się Byronowska żądza borykania się ze światem. To usposobienie jego odbiło się najpierw na upodobaniach literackich, potem na pismach. Z poetów niemieckich ulubieńcami jego byli Schiller, potem Rückert, Novalis, Hölty szczególnie, ale, gdy się nauczył po francuzku i przeczytał Lamartine'a, ten mu najwięcej przypadł do smaku, medytacye jego próbował tłumaczyć na język czeski. Dopiero w 1852 roku pierwszy raz czytał Machę, a świadczy to, jak poeta ten był wówczas jeszcze mało znany w Czechach; ale melancholia, wiejąca z Maja i z Cyganów, odrazu przemówiła Pflegerowi do serca. Poznawszy Machę, zapragnął poznać Byrona, zrazu z przekładów, potem sam się wziął do pracy nad angielszczyzną. Manfred, Kain, Niebo i Ziemia najjwięcej go, jak się przyznaje, pociągały; gdy jednak przeczytał w 1854 roku Werthera, Byron poszedł na drugi plan, cierpienia Göthe'owskiego bohatera, odbierającego sobie życie z miłości, wydały mu się obrazem jego własnych cierpień. W tym też czasie zapoznał się z literaturą polską i, pod urokiem Maryi Malczeskiego, począł pisać romantyczny poemat Ostatni rycerz, którego jednak nie wydał nigdy, rękopis zaś zaginął. W literackiem życiu Pragi Pfleger udziału nie brał, żył w osamotnieniu, gdy zaś wyszła Lada Niola, wycieczki Fricza przeciwko romantyzmowi, a wynoszenie ironii Heinego, ubodły go boleśnie. Zamało patryotyczny dla starego pokolenia, zamało rewolucyjny i za tkliwy dla młodych, Pfleger nie mógł mieć powodze-

---

[1]) Autobiografią jego wydał i uzupełnił F. A. Hora, w Pilznie w 1880 roku.

nia. W roku 1857 wydał on swoje wiersze ulotne, przejęte nawskróś tym beznadziejnym chorym smutkiem, który dźwięczał niegdyś w poezyi Machy; a przeszły one niepostrzeżone, tylko jedno z pism morawskich umieściło ostrą i zjadliwą ich recenzyą.

Przez czas jakiś poeta czuł się zniechęcony i złamany tem niepowodzeniem, lecz też dzięki jemu przekonał się, że przeszła już epoka sentymentalizmu, i że, chcąc działać na ludzi, inną trzeba pójść drogą, a mianowicie zwrócić się do życia rzeczywistego. W tym czasie pracował Pfleger nad językiem i literaturą rosyjską, czytał Puszkina i Lermontowa: „Pewnego wieczoru — pisze on w pamiętniku swoim — siedziałem znowu nad Onieginem i myśl jedna, jak błyskawica, przeszła mi przez głowę, zatrzymałem ją na chwil kilka w sobie, i — zdecydowałem się nareszcie. Rzeczywistość, ale idealna rzeczywistość, opisywać rzeczy i ludzi, uczucia i myśli takiemi, jakiemi są, ale w jakiejś szlachetniejszej szacie, — oto było nagłe życzenie moje, a zarazem postanowienie“. Tegoż jeszcze wieczoru napisał poeta pierwsze dwie strofy Pana Vyšinskiego.

Don Juan, Oniegin i Pan Tadeusz, — pod bardzo widocznym wpływem tych trzech arcydzieł powstał Vyšinski. Ale nad utworem swoim pracował poeta lat parę: pierwsza pieśń nosi datę 1857 roku, ostatnia, dwunasta, 1859; w różnym zapewne bywał nastroju w przeciągu tego czasu, stosownie do tego zmieniał lub poprawiał plan poematu, a wahania te i zmiany widoczne są w układzie poszczególnych pieśni. W pierwszych pięciu przeważa wpływ Don Juana i Oniegina, szczególnie Oniegina: ten sam ton żartobliwy z rzewno-poetyczuemi przerwami od czasu do czasu, te same częste dygresye w dziedziny, nie mające nic wspólnego z głównym przedmiotem, wreszcie, porzucając w tym wypadku Byrona, a idąc za Puszkinem, autor utożsamia siebie z głównym bohaterem, Vyšinskim, wprowadza drugiego o poetycznym nastroju i obydwóm każe kochać się w jednej osobie. Od pieśni szóstej począwszy, Don Juan i Oniegin zaczynają ustępować przed Panem Tadeuszem: jak Mickiewicz, stara się autor dać pełny obraz życia społeczeństwa czeskiego na wsi; zanika pierwiastek ironii, a wzmaga się spokój epiczny, idący równolegle z sympatycznem usposobieniem autora względem sfer i osób, które przedstawia. Wreszcie w ostatnich dwóch pieśniach poeta, zamiast utożsamiać siebie z Vyšinskim, staje się surowym jego sędzią. W tym względzie odstępuje od Puszkina; a potem, na przekor wszystkim trzem pierwowzorom swoim, szczególnie zaś Mickiewiczowi, w tragiczny sposób rozwiązuje intrygę powieści.

W pierwszej pieśni poeta daje nam obszerną, ale powierzchowną charakterystykę bohatera, Włodzimierza Vyšińskiego. Pochodzi on z klas średnich społeczeństwa, ale zamożność, uroda i wykształcenie dają mu dostęp wszędzie; z usposobienia jest on marzycielem i poetą, skutkiem tego, niesystematyczny i nieporządny zawsze, w naukach głównie, studyował filozofią, ale rzucił ją z pogardą, widząc, jak wszystkie systemy napróżno usiłowały zbijać się wzajemnie; podobnie wzgardził prawem; słynął jako dobry ekonomista, chociaż nie zbudował, o ile wiemy — mówi poeta — żadnej fabryki, ale ponieważ w naszym wieku praktycznym jest rzeczą konieczną znać się na kredycie, na kursach papierów i wogóle na skarbowości, Włodzimierz był mocny w tem wszystkiem. Poeta zapoznaje nas z nim w chwili, gdy przybył do Pragi, chciwy wrażeń i uciech życia; od losu nie doznał dotąd krzywdy żadnej, świat mu się śmieje, wesół wewnątrz, rozsiewa Włodzimierz wesele naokoło siebie, dla ludzi usposobiony najżyczliwiej; jednem słowem swobodny, wesoły i dobry, jak Don Juan, bez bicia na efekt, bez blagi i bez sceptycyzmu Oniegina. Ale ponieważ poeta w nim się kocha, więc kładzie na nim, jak Puszkin na Onieginie, piętno jakiejś wyższości, której Byron nie nadawał wcale Don Juanowi.

Treść do pierwszych pieśni poematu wzięta z noweli Fricza M a r y a, umieszczonej w L a d a N i o l i: jeden nieszczęśliwie zakochany znajduje ulgę w przyjaźni z drugim, równie w tym samym względzie nieszczęśliwym, a obaj przez czas pewien nie domyślają się, że są zakochani w tej samej osobie. Włodzimierz spotyka na balu niezmiernie piękną Marynę, odrazu staje się ofiarą jej wdzięków, dowiaduje się od niej, że jest ona na wyjezdnem do Włoch, chciałby jej towarzyszyć, ale niepodobna; Maryna zamężna; wszakże, jako oznakę swej dla Włodzimierza sympatyi, Maryna ofiaruje mu różę. Pomimo tego bohater w rozpaczy; szuka pociechy w książkach, potem w sztuce, w któremś Muzeum wpada w zachwyt przed obrazem Jarosława Czernickiego, pisze o nim gorący artykuł, skutkiem tego poznaje i zaprzyjaźnia się z malarzem. Stosunek pomiędzy nimi taki sam, jak u Puszkina pomiędzy Onieginem a Lenskim: Włodzimierz bowiem jest żywy i namiętny, Jarosław zaś łagodny, cichy, rozmarzony, ale, wówczas, gdy sympatye poety rosyjskiego są po stronie Oniegina, względem zaś Lenskiego okazuje on tylko ironią, Pfleger, na odwrót, im dalej, tem bardziej przechyla się na stronę Czernickiego, aż w końcu stanowczo wywyższa jego ciche, a pogodne i idące w parze ze szlachetną równowagą ducha, marzycielstwo nad nieokiełznaną burzliwością Włodzimierza.

Z opowiadań wzajemnych dowiadują się, iż są zakochani w tej samej Marynie, ale Jarosław znał ją dawniej jeszcze, we Włoszech:

Włodzimierz z trudnością powstrzymuje odtąd swą niechęć ku przyjacielowi, lecz Jarosław kocha go, jak wprzódy. Jako skuteczne lekarstwo radzi mu wyjazd na wieś; Włodzimierz radę przyjmuje, lecz tu następuje długa dygresya: bohater nasz objada się, po objedzeniu się sen zawsze ciężki, a w tym śnie jego autor daje nam satyryczny obraz walk literackich w Czechach; z wyjątkiem Palackiego i Szafarzyka, którzy, jak słońca dwa, panują nad ogółem umysłów, dostaje się wszystkim, i starym i młodym, młodym gorzej, mianowicie wydawcom Maja, najgorzej zaś Sabinie, którego „gryzmoleniom“ poświęca poeta parę wzgardliwych uwag, i Rudolfowi Mayerowi: „ten to szczególnie grymasi i wrzeszczy, i o „Wieczności“ najokropniej wieszczy“. Dygresye podobne były u Byrona na porządku dziennym, ale o ileż szczęśliwsze! Poeta, albo opisawszy jakąś wzniosłą chwilę z życia swego bohatera, zaczynał nagle wyplatać niedorzeczności, lecz w swojem własnem imieniu, albo na odwrót, wypowiedziawszy od siebie coś porywająco pięknego, przechodził równie niespodzianie do głupich wybryków Don Juana, — albo wreszcie, trzymając się osoby bohatera, przeskakiwał od jednej jego miłości do drugiej, wykazując tem samem nicość wszelkich uczuć miłośnych, ale to wszystko robił Byron na tyle umiejętnie, że Don Juan nie budził nigdy wstrętu, wreszcie poeta sam siebie dobitnie od niego odróżniał. Tymczasem tu, objedzony Włodzimierz jest wstrętny, a ma być przecie bohaterem! autor chciał błysnąć dowcipem, a zamiast tego stał się ciężki i płaski. Zapytujemy, dla czego lepiej nie kazał Vyšinskiemu się upić; wszak z dwojga złego, — chyba to drugie mniejby raziło uczucia estetyczne. — Po krótkim pobycie na wsi Włodzimierz jedzie w dalszą podróż, znowu za radą Jarosława. Poeta z wielkiem, a dziecinnem przejęciem się opisuje chwilę wyjazdu jego: rządcy raczy on podać rękę, klepie gospodynię, protekcyjnie kiwa głową służbie, poczem zręcznie do karety wskakuje. W drodze spotyka Jana Bażantowicza, który dla szyku przezwał się Jean Bagent: jest to niemożliwy blagier, zna on wszystkie nauki, wszędzie był, wszystkiego doświadczył; zdawałoby się, że autor starał się pod postacią jego przedstawić w karykaturze któregoś z żyjących wówczas literatów. Korzystając z podróży Włodzimierza, daje nam Pfleger opis tych okolic czeskich, przez które przejeżdżał, ale opis nieudatny, właściwie mówiąc, suchą nomenklaturę z silącemi się gdzie niegdzie na dowcip uwagami.

Taką jest treść pierwszych pięciu pieśni; od szóstej począwszy ton opowiadania staje się, jak już wiemy, poważniejszy; poeta usiłuje dać idealny obraz życia wiejskiego w Czechach. Włodzimierz wrócił już z podróży, osiadł znowu na wsi i zaprzyjaźnił z sąsiedzkim domem pp. Orłowskich. Orłowski sam to człowiek uczciwy i rozumny, dobry go-

spodarz i dobry patryota. Ona znowu przypomina Telimenę, bo z pretensyami wielkoświatowemi, skutkiem tego gardząca czeską mową i obyczajami, a lgnąca do niemieczczyzny. Poeta z humorem opisuje wynikające ztąd starcia małżeńskie: gdy córeczka ich Lida pierwszy raz wymówiła słowo mama, ojciec dowodzi, że wymówiła je po czesku, t. j. z akcentem na pierwszej syllabie, matka — że po niemiecku, to jest mamá. Ale Lida jest już panną dorosłą, ma uosabiać ideał czeskiej dziewczyny: skromna, potulna, kochająca, naiwna, ale, skutkiem romansowego usposobienia, przypomina raczej Tatjanę z Oniegina, niż Zosię z Pana Tadeusza. To też pomiędzy nią a Włodzimierzem następuje zaraz po poznaniu gwałtowna miłość, potem przypadkowe spotkanie w ogrodzie, gorące wyznania, przeplatane równie gorącemi uściskami. A tłem do szczęścia zakochanych wesołe otoczenie w domu Orłowskich: goście, uczty, dożynki. Opisowi dożynek poświęca autor jednę całą pieśń, drugą znowu uczcie, ale, nie posiadając ani humoru, ani plastycznego talentu Mickiewicza, którego naśladować usiłuje, daje znowu tylko suchą nomenklaturę osób, potraw, tańców. Małą chmurką na promiennym widnokręgu jest Jarosław: ten, jak zawsze, nie w porę zakochiwa się w Lidzie; ale, szlachetny i zrezygnowany, pragnie cieszyć się ze szczęścia jej i przyjaciela swego, w cichości tylko łzy roni. Na zimę jadą wszyscy do Pragi. Tu poeta dość dowcipnie wydrwiwa damy praskie, któreby kochały mowę czeską, gdyby, niestety, nie była tak okropnie czeską. Tymczasem Lida wyjeżdża do chorej ciotki, a Włodzimierz niespodzianie spotyka na ulicy Marynę; od pierwszego wejrzenia opanowywa go zapomniana miłość. Pomimo zaklęć szlachetnego Jarosława, śpieszy on do niej z wizytą; ton rozmowy odrazu pomiędzy nimi nienaturalnie poufały, jeśli uwzględnimy, że Włodzimierz zaledwo znał Marynę, gdyż raz tylko w życiu spotkał ją na balu. Teraz dowiaduje się, że Maryna nie była i nie jest zamężną, a udawała, że nią jest dla żartu tylko; rozmowa kończy się wyznaniem miłośnem.

Odtąd traci poeta całą sympatyą swoję dla Włodzimierza: pod wpływem miłości dla Lidy, Vyšinski spoważniał był, zidealniał, przejął się miłością ojczyzny, marzył o czynnej pracy nad jej podniesieniem, teraz wszystko to poszło w kąt. Że pod naciskiem nagłej a gwałtownej namiętności mogą na czas jakiś zaniknąć wszystkie inne uczucia, — na to zgoda, ale dla czego urok Maryny wyparł z serca Włodzimierza wszystko, co w niem było szlachetne i wzniosłe, dla czego, utraciwszy miłość dla Lidy, bohater nasz utracił nawet wszelkie dla niej współczucie i nie raczył odpowiadać na zrozpaczone listy, które mu biedna dziewczyna słała, — to wszystko wytłomaczyć trudno, tem bardziej, że Maryna nie była niegodna głębszego uczucia, nie ciężyła na niej żadna

wina, a od Lidy odróżniała się tem tylko, iż starsza była, doświadczeńszą i bardziej swych wdzięków świadoma. Wszak lepiej zerwać przed ślubem, niż żenić się, nie kochając. Nieusprawiedliwiona surowość autora względem Włodzimierza i Maryny wypływać może tylko z dziwacznej tendencyi, którą zdaje się chcieć przejąć czytelnika: jeśli chcecie być pożyteczni dla kraju, to przedewszystkiem szukajcie sobie żon wśród naiwnych wiejskich dziewcząt, a nigdzie indziej.

O ile Włodzimierz traci w oczach autora, o tyle wznoszą się i szlachetnieją Czernicki, baron Zvolski, który przed tem chwilowo przesunął się przed nami wczasie uczty u Orłowskich, wreszcie nawet głupi Bagent, teraz pokorny i nawrócony na drogę spokojnej, wytrwałej pracy dla ludu, prawiący w imieniu autora morały Włodzimierzowi, że „Zachodni Weltschmerz" na nic się nam nie przydał i że, kto chce korzyść przynieść krajowi, niech zstąpi do ludu z duchem świeżym i zdrowym. Czernicki zawsze rozkochany w Lidzie, ale, pełen ducha ofiary, nie o swojem szczęściu marzy, lecz o oderwaniu Włodzimierza od Maryny i pojednaniu go z dawną narzeczoną. Zvolski zaś, to idealny szlachcic czeski, z wszechstronnem wykształceniem, pełen dystynkcyi, dużo obcujący z mieszczaństwem i z ludem, co mu za złe mają, prowadzący wzorową gospodarkę, patryota tak gorący, że nie umie nawet po niemiecku, zamiłowany zaś w przeszłości Czech bada ją pilnie i zbiera troskliwie pamiątki, świadczące o byłym blasku i potędze ojczyzny. Zvolski, podbity wdziękiem Lidy, marzy o niej, ale napróżno: biedna dziewczyna pokilkakrotnie mu odmawia, wreszcie z bólu wpada w obłąkanie. Wiadomość ta budzi w duszy Włodzimierza nagłe wyrzuty sumienia, nie może on więcej marzyć o szczęściu z Maryną, leci do niej, żegna ją na zawsze, ta mdleje z rozpaczy, Włodzimierz ucieka, „on trumną był, w której pochował sam siebie", pędzi na Kaukaz, ażeby w walkach z Czerkiesami zapomnieć o bólu swoim. W podobny sposób skończył bohater poematu Puszkina W i ę z i e ń z K a u k a z u, a niektórzy krytycy rosyjscy słusznie wytknęli brak zmysłu moralnego poecie, który kazał bohaterowi swemu bić się z narodem, walczącym o sprawę słuszną, bo o własną niepodległość. O ileż zarzut taki byłby słuszniejszy w zastosowaniu do Pflegera: bądź co bądź Czerkiesi byli wrogami Rosyi, ale Czechom przecie nie zrobili nic złego. Na usprawiedliwienie poety można chyba to przytoczyć, że w obu ostatnich pieśniach przestał wystawiać Włodzimierza, jako człowieka wyższego.

Pod względem formy nie da się nic zarzucić „Panu Vyšinskiemu", styl płynny i łatwy, wiersz dość dźwięczny, pomimo tego utwór ten nie należy do najlepszych nawet w piśmiennictwie czeskiem, bo autorowi brak tych zalet, które mu w danym przypadku były najpotrzebniejsze:

brak humoru i dowcipu, ilekroć chce być dowcipnym i humorystycznym: brak talentu plastycznego, gdy chce nam odmalować czeską ziemię, ludzi czeskich i czeskie obyczaje. Wszakże, nie posiadając wartości pierwszorzędnej, poemat Pflegera zajmuje przednie stanowisko w dziejach bajronizmu czeskiego i całej w ogóle czeskiej literatury, znamionuje bowiem zwrot od bajronizmu romantycznego, od marzeń i rozpaczań, pozbawionych prawie związku z życiem rzeczywistem, do realistycznej powieści społecznej. Główną oznaką tego zwrotu stanowisko poety względem bohatera, będące powtórzeniem stosunku Puszkina do Aleka w poemacie Cygani. Z początku Pfleger gorąco sympatyzuje z Włodzimierzem, w końcu staje się surowym jego sędzią; i jak Puszkin Alekę, potępia go za samolubny indywidualizm, — w ten sposób obaj poeci dają dowód, że nie zrozumieli Byrona, bo w bohaterach jego ujrzeli tylko rozbujanie zachceń osobistych, nie uwzględniających dobra społecznego, a nie dopatrzyli, że indywidualizm ten nie wyłączał wcale gorącej żądzy prawdy i sprawiedliwości. Dając odprawę przez usta Bagenta w pieśni XII Włodzimierzowi i w ogóle bajronizmowi, Pfleger schodził z romantycznych wyżyn do życia rzeczywistego, i jeśli rzeczy mniejsze z wielkiemi porównywać wolno, to powiemy, że Pan Vyšinski, powstawszy pod wpływem Oniegina, zajął też w literaturze czeskiej prawie to samo stanowisko, co Oniegin w rosyjskiej. Byron, wyprowadzając ludzi wyższych, stawiał pytanie, co mają oni począć wśród nierozumiejącego ich ogółu; to samo pytanie Puszkin i Pfleger sprowadzili z gruntu ogólno-ludzkiego na grunt narodowy, rosyjski i czeski. Co mieli począć rozumny Oniegin i rozumny, jeśli nie doskonały pod względem moralnym, Vyšinski pośród głupich współziomków? Ztąd powstawał cały szereg pytań: czem są Rosya lub Czechy, jaka ich przyszłość, jaki charakter narodu, co robić tym, którzy do uszczęśliwienia ojczyzny przyczynić się pragną? Pytania te poruszali i dziś jeszcze poruszają najznakomitsi pisarze Rosyjscy w najznakomitszych utworach swoich, a Oniegin stał się pierwowzorem bohaterów Lermontowa, Gogola, Hercena, Turgeniewa, Dostojewskiego, Tołstoja. Pfleger pytania te nie tylko poruszył, ale i rozwiązał, wskazując Włodzimierzowi dwa wzory do naśladowania: Czernickiego i Zvolskiego. Cichy Czernicki robi z siebie ofiarę dla szczęścia tych, których kocha; w osobie zaś Zvolskiego autor specyalizuje swą odpowiedź, wystawiając idealnego Czecha, a przynajmniej szlachcica czeskiego, i głosząc konieczność żmudnej i wytrwałej pracy nad podniesieniem dobrobytu materyalnego ojczyzny i nad kształceniem ducha w narodzie przez rozwijanie w nim uczuć patryotycznych. Ale rozwiązanie takie nie wyłączało dalszej w tym przedmiocie dyskusyi, lecz wskazywało tylko kierunek,

w jakim rozwijać się miała. Po Vyšinskim Pfleger napisał szereg powieści społecznych, w których poruszał kwestye obchodzące ogół czeski: w Zyciu zmarnowanem (Ztracený život) rozwijał myśl, wyrażoną już w Vyšinskim, o bezskuteczności byronowsko-kosmopolitycznych aspiracyj, a konieczności przejęcia się określonym narodowym ideałem; w powieści Z malého světa poruszał kwestyą stosunku robotników fabrycznych do pracodawców. — a powieści te krytyka czeska uznała za najlepsze jego utwory. Bądź co bądź, stanowiska pierwszorzędnego Pfleger nie zajął, ale utorował drogę pisarzowi tej miary, co zgasły w 1891 roku Jan Neruda, który, zacząwszy od bajronistycznych rozpaczań w Kwiatach Cmentarnych (1858), skończył jako niedościgniony dotąd twórca typów czeskich.

W ten sposób Pfleger, świadomie stanąwszy na gruncie, na którym stawał Macha, nie zdając sobie z tego sprawy w Marynie, poprowadził bajronizm na nowe tory i stał się jeśli nie twórcą to poprzednikiem realizmu czeskiego, któremu Neruda dał potem wyraz najświetniejszy. Więc poezya Byrona przyczyniła się w Czechach tym samym sposobem, co w Rosyi, do rozwinięcia współczesnej powieści społecznej.

VI.

Witosław Halek.

Witosław Halek, z pochodzenia włościanin (1835—1874), jednego był wieku, co Mayer, Neruda, Pfleger; jak oni, przejął się za młodu poezyą Byrona i Machy. Z Mayerem i Nerudą brał żywy udział w redakcyi almanachu Maj (1858), który był pierwszym objawem życia wśród młodego pokolenia literatów, — w latach następnych redagował go sam. Ale, pomimo wspólności upodobań, poszedł w odmiennym nieco kierunku, bajronizm przybrał u niego inne odcienie, a to z tej przyczyny, że z temperamentu Halek stanowczo się odróżniał od współtowarzyszy swoich. Był idealistą, w rodzaju Schillera i Lamartine'a, ale większym od nich, właściwie mówiąc, naiwniejszym. Idealizm płynie z wrażliwości na to tylko, co dobre i piękne, wrażliwość taka idzie zawsze w parze z większą lub mniejszą naiwnością duszy, naiwność zaś, ślepa na odwrotną stronę rzeczy i tem samem pełna wdzięku, bo sercom szlachetnym tylko właściwa, może jednak stać się śmieszną, skoro pewne granice przekracza. Otóż, gdy idealizm Lamartine'a nas zawsze podnosi, u Halka, niestety, zbyt często rozśmiesza; u Lamartine'a jest on kierunkiem umysłu: poeta wpatrzony w dobro i piękno, bo na nie tylko patrzeć chce, u Halka — wypływem serca:

Śpiewaka serce dziecięce
Obce gniewowi, zazdrości....

powiedział on o sobie. I w rzeczy samej to jego serce, dziecięce w całem znaczeniu wyrazu, zaćmiewa mu oczy: poeta widzi naokoło siebie piękno i dobro, nie dla tego, że, jak Lamartine, odwrócił wzrok swój od złego, ale ponieważ nie jest w stanie dostrzedz złego nie przypuszcza prawie, aby ono istniało, i skutkiem tego, rzeczy, nie mające nic wspólnego z pięknem i dobrem, wystawia on nieraz w świetle ideału. Wtedy staje się śmieszny. W poezyi Halka przeważa pierwiastek liryczny, i w lirycznych też wylewach najwyraźniej się odbiło dziecięce serce poety. W roku 1858 wydał on Pieśni Wieczorne[1]), poświęcone szczęśliwej miłości. Zdawałoby się, że, jako idealista, będzie on w uczuciu swojem mniej lub więcej platonikiem, jak np. Shelley lub Lamartine, ale gdzie tam! Pocałunki i uściski uważa on za szczyt szczęścia miłosnego, ale je idealizuje w dziwny zaiste sposób, widząc w nich modlitwę najgodniejszą Stwórcy: wieczór, zasypia natura, dzwonią na Anioł Pański, kochanka klęka i składa ręce do pacierza, ale poecie nie o taką chodzi modlitwę, chce on piękniej jeszcze i lepiej uwielbić Boga:

Czemuż to wznosisz rączęta?
Lepiej je w dłonie złóż moje!
Modlitwa i tak już święta,
Kiedy się modli serc dwoje.

Ust twych niewinnych różową
Krasę złącz z moich płomieniem.....
Ja w nie przeleję me słowo,
Ty Niebu nieś je westchnieniem.

I tak nasz pacierz pobieży
Spocząć przy Bożem ognisku!
Święci nie modlą się szczerzej,
Jako ja w twoim uścisku.

Nie twierdzę, aby zmysłowość w miłości była niegodną poezyi, tem bardziej, że przez wielu poetów została ogniście odczutą i wyrażoną, ale, jeśli którykolwiek z nich podnosił akt zmysłowy do wysokości aktu religijnego, to czynił to z całą świadomością, że bluźni,

[1] Przełożone zostały na język polski przez Władysława Bełzę i wydane we Lwowie w 1874 r.

i w celu bluźnierstwa, i bodaj, że tylko jeden poczciwy Halek w najlepszej wierze przypuszczał, iż nie ma piękniejszej modlitwy, jak uklęknąć obok kochanki, oczy swe wznieść ku Niebu, a ją w uścisku objąć płomieniem swej duszy i ciała...

Niedługo przed śmiercią Halek wydał nowy cykl utworów lirycznych, tą razą poświęcony naturze: V p ř í r o d e. Wydawca pism Halka, Ferdynand Schulz, w swojem studyum o poecie (w końcu XI tomu pism), ogłosił pieśni o naturze za arcydzieło poety, za jeden z najpiękniejszych, jakie istnieją, hymnów na cześć natury, i, dzięki temu, zaliczył Halka do największych poetów świata. Pochwała dziwnie brzmiąca dziś, gdy nawet w Czechach Halek, niezmiernie popularny za życia, jest już mało czytany. Lecz mniejsza o to. W liczbie tych 172 pieśni o naturze, niejedna może nam się spodobać, zarówno dzięki głębi uczucia, jako też obrazowości. Ale jeśli objąć myślą wszystkie razem, to całość wyda się ckliwą: zbyt długi i jednostajny szereg zachwytów nad harmonią, pogodą, pięknem, jednem słowem nad miłością, rozlaną w całej naturze; a zachwyty te rażą nutą fałszywą, z której poeta, jako najnaiwniejszy idealista, nie zdaje sobie sprawy, bo nie widzi odwrotnej strony medalu, nie uważa, że poza łudzącem pięknem natury wrze odwieczna walka o byt, w której prawo mocniejszego stanowi o zwycięstwie... Uczucie natury jest jednym z zasadniczych pierwiastków w poezyi. Nigdy ono nie wybujało tak potężnie, jak w wieku naszym, nigdzie tak wspaniale jak w Anglii. Ale, gdy Byron przemawiał o naturze, to albo jej ogrom, potęgę i majestat stawiał obok nędzy drobnych namiętności i zabiegów ludzkich, albo jej harmonią obok rozdwojenia we wnętrzach dusz naszych; lecz harmonia ta płynęła ztąd, że natura nie c z u ł a, nie c h c i a ł a i nie m y ś l a ł a, więc n i e ś w i a d o m i e stąpała po drogach, nakreślonych Wszechmocą najwyższą. Tymczasem u Halka natura jest upostaciowaną miłością, na jej tle wdzięczny człowiek wznosi swe modły ku niebu, a jedynym rozdźwiękiem w otoczeniu jest „dumny Watykan“: jako prawdziwy Czech, poeta nie omieszkał wśród zachwytów nad blaskiem gwiazd, nad wonią kwiatów i nad szmerem owadów, wtrącać niekiedy „antywatykanowe“ zwrotki.

Ducha poezyi byronowskiej nie umiał Halek ani ocenić, ani nawet zrozumieć. Przyczyną tego właśnie jego ultraidealizm, nieraz pełny wdzięku, ale też często do śmieszności naiwny. Przemówiła mu za to do smaku przewaga liryzmu w poematach wielkiego wieszcza, a potem i sami bohaterowie, o ile oni byli liryczni. Pod urokiem muzy Byrona powstał najpierw A l f r e d w 1858 roku. Dużo w poemacie tym ładnych i natchnionych ustępów o miłości i naturze, ale cały ich wdzięk ginie, gdy się pomyśli o treści wprost oburzającej, ze względu na brak

poczucia moralnego w duszy autora. Nie słyszeliśmy, aby jakiemukolwiek poecie przyszło kiedy do głowy uidealizować nikczemnego tchórza: a przecie niczem więcej, jak nikczemnym tchórzem jest Alfred, bohater Halka! Ogromem uczuć przerasta on naturalnie ogół, niezrozumiany i nieszczęśliwy, szuka on pociechy w sławie — napróżno, potem w miłości, i ta dopiero zaspakaja jego tęsknoty, ale na krótko! Tymczasem kochanka zabija dziecko, które powiła, oddana pod sąd, zostaje skazaną na śmierć, jednym z sędziów jest Alfred i czyta jej wyrok śmierci! Tylko po dokonanej nad byłą kochanką karze, porywają go wyrzuty sumienia i, chcąc grzech swój zmazać, wstępuje do klasztoru. Możnaby usprawiedliwić poetę, gdyby idealizował Alfreda, jako pokutującego zakonnika, ale nie: cały ustęp poświęca on ubolewaniom nad tragicznem położeniem bohatera, zmuszonego czytać wyrok śmierci byłej kochance, którą on sam do zbrodni doprowadził! Wszak Alfred tak poetyczny, tak pięknie marzył o sławie i o miłości, cóż on winien, że przestał kochać! — Poemat M e j r i m a i H u s s e j n (1859) przynajmniej nie obraża uczuć moralnych. Z treści przypomina on poematy Byrona i jego naśladowców, a trzeba przyznać, że ten niewolniczy bajronizm jest w roku 1859 już rażącym anachronizmem. Dużo tu nieprawdopodobieństw zewnętrznych oraz psychologicznych, pochodzących ztąd, że nawskróś liryczny autor całą uwagę skupia tu, jak zresztą we wszystkich prawie utworach swoich, na miłośnem roztkliwianiu się kochanków, a wszystko inne pozostawia na stronie. Główny wdzięk stanowią liryczno-pesymistyczne dygresye, oparte na nieszczęściach miłości, a przypominające podobne ustępy w M a r y i Malczeskiego. Bohater Hussejn to Albańczyk, marzący, jak Wallenrod, od dzieciństwa o zemście nad Turkami; w tym celu pozornie poturcza się i, wkradłszy się w zaufanie baszy Mehmeda, zdradza go i napada na jego oddział na czele garstki Albańczyków. Pobity jednak, musi umykać przed ścigającą go karą. W czasie tułaczki poznaje Mejrimę, córę, jak się zdaje, wodza jakiegoś małego pokolenia, zawiązuje się pomiędzy nimi miłośny stosunek, ale ludzie Mehmeda znajdują ich. Mejrimę biorą w niewolę, a Hussejn ucieka. Stary Mehmed, rozkochany od pierwszego wejrzenia w Mejrimie, łagodnieje, jak baranek, — nieprawdopodobieństwo psychologiczne, bo tylko miłość szczęśliwa, albo przynajmniej żyjąca nadzieją szczęścia może okrutnika przerobić w człowieka dobrego, nigdy zaś miłość zupełnie beznadziejna, jak w tym przypadku. Tymczasem Hussejn wpada na czele Albańczyków, w czasie bitwy spostrzega zamek Mehmeda w płomieniach, sam jeden przedziera się tam przez hufce tureckie, chcąc uratować kochankę, — szczegół godny bajki dla dzieci: jakże jeden mógł przez wrogie wojsko się przedrzeć! Albańczycy, widząc to, mają go za zdrajcę, pierzchają,

potem, ujrzawszy go z Mejrimą na koniu, kładą ich trupem. Zakończenie banalne; o ileż trudniejsze, ale i bardziej wdzięczne zadanie miałby przed sobą poeta, gdyby Hussejna, szczęśliwego kochanka Mejrimy, oddał w niewolę beznadziejnie w niej rozkochanego Mehmeda!

Jak Pfleger, który, wywyższywszy bajronistę Vyšinskiego w początku swej powieści, potępił go przy końcu, tak też Halek po zachwytach nad nędznie parodyującym bohaterów wielkiego poety pseudo-bajronistą Alfredem i nad banalnie ich naśladującym Hussejnem, zapragnął wznieść się wyżej i z nowego wyższego stanowiska osądzić, jak należy, wartość bajronizmu. Owocem tego zwrotu jest poemat Goar (1864), który, skutkiem tego, może być zestawiony, — ale tylko pod względem myśli przewodniej, nie zaś wykonania, — z Cyganami Puszkina. Liryzm stanowił główną cechę, a zarazem zaletę utworów Halka i jak w Alfredzie i Hussejnie najpiękniejszemi były ustępy o szczęściu, tęsknotach i bolach miłośnych, tak tu — o wolności, ale jakiejś niepochwytnej wolności, którą poeta zupełnie po byronowsku pojmuje. Bohater poematu Goar, młodzieniec pełny bujnych żądz, źle rządzi państwem swojem, folgując własnym namiętnościom, oraz otaczając się złymi doradcami; poddani podnoszą bunt i zrzucają go z tronu; Goar ucieka, i nikomu nieznany, osiada w jakimś zamku samotnym. Tam dopiero poznaje się bliżej z ludem, widzi jego radość wielką na wieść o wypędzeniu okrutnego Goara; rozwidnia mu się wtedy w duszy, ogarniają wyrzuty sumienia; jednocześnie płonie on uczuciem miłości do wiejskiej dziewczyny Marty, lecz czuje się jej niegodnym i im bardziej ją kocha, tem większe trapią go wyrzuty, że skrył przed nią swą czarną przeszłość: wreszcie przezwycięża siebie, wyznaje jej wszystko. W pierwszej chwili Marta jest w rozpaczy i strachu, ale miłość bierze górę, przebacza mu. Odtąd Goar szczęśliwy. Tymczasem dowiaduje się, że lud powstał przeciwko królowi, który go zastąpił, i wtedy, chcąc błąd swój zmazać, zjawia się na placu walki, porywa ich wymową swoją, staje na ich czele, zwycięża króla-przywłaszczyciela, ale sam ginie w bitwie, szczęśliwy jednak, że zdobył wolność dla ludu swego i że zatarł tem samem błędy swej przeszłości.

Halek wprowadził tu dwa nieznane Byronowi motywy: najpierw pokorę bohatera, przyznającego się do winy względem narodu, powtóre odkupienie przez miłość: w ten sposób przeznaczył kobiecie stanowisko wyższe od tego, które w utworach Byrona zajmowała. Ale rzeczą główną jest krytyka bajronizmu, której wyrazem są dzieje samego bohatera: samolubnego i dumnego Goara naród nie rozumie i nie lubi, skoro jednak, upokorzywszy się i odrodziwszy wewnętrznie, Goar niesie mu w ofierze miłość i wszystkie siły ducha, wtedy zaczynają go cenić i słuchać.

Jednem słowem, kto ludzi prawdziwie kocha, ten potrafi zawsze zastosować się do nich i przemówić tak, że odpłacą mu się miłością i pójdą za nim. Myśl słuszna i piękna, ale niesprawiedliwa względem Byrona, w którego bohaterach Halek, równie jak Puszkin i jak Pfleger, dojrzał tylko porywy rozbujałego indywidualizmu. Poemat Halka byłby w rzeczy samej krokiem naprzód w dziejach bajronizmu, gdyby w pierwszej jego części poeta przedstawił bohatera swego takim, jakimi byli Korsarze i Manfredzi, to jest, gdyby Goar płonął żądzą uszczęśliwienia ludzi, ale zarazem był przejęty dumnem poczuciem niezmiernej wyższości swojej, i skutkiem tego niedostępny, nie zrozumiały i samotny, i gdyby potem, stłumiwszy dumę swą tylko, a nie samolubstwo, jak u Halka, zstąpił znowu wśród ludzi, odrodzony, szczęśliwy i ubóstwiany.

Możemy opuścić poemat Czarny Proporzec, który, pomimo pewnych podrzędnych podobieństw z Korsarzem, do utworów bajronistycznych zaliczony być nie może, bo brak w nim owej kolizyi pomiędzy bohaterem a społeczeństwem, stanowiącej cechę zasadniczą bajronizmu.

Halek należy do najpłodniejszych poetów Czeskich, dzieła jego wyszły w 11 tomach; prócz wierszy ulotnych i poematów pisywał dramaty, w których naśladował przeważnie Szekspira, powieści idealizujące życie ludowe, opowiadania humorystyczne, listy z podróży. Liryzm stanowił siłę jego talentu, a zatem i główną zaletę utworów; z usposobienia zaś idealista, Halek był w natchnieniach swoich kosmopolityczny. Nie chcemy powiedzieć przez to, że obcemi mu były patryotyczne marzenia jego rodaków, owszem, nuta czesko-słowiańska dźwięczała często w jego utworach i stanowiła nawet źródło niezmiernego powodzenia niektórych z nich, jak np. dramatu Záviš z Falkensteina. Ale patryotyzm Halka był wolny od wszelkiej jednostronności, bo poeta przyjmuje wedle słów jego[1], chrzest z ręki Bożej na wieszcza i kapłana ludu swego. Bóg mu odkrył nieznane innym tajemnice, darował skarby z królestw niezmierzonych po to, aby czerpał w nich natchnienia swe i uszczęśliwiał ludzi, niosąc im pieśń miłości i przebaczenia. Jednem słowem, nie w archeologicznych tylko marzeniach, ale wszędzie musi poeta szukać źródła do natchnień, we wszystkiem, co myśl ludzką może ku Niebu porwać, a serce rozpłomienić miłością. Ten kosmopolityczny idealizm Halka z początku nie przypadł do smaku krytyce czeskiej: po wyjściu Alfreda i Pieśni Wieczornych orzekła ona, że Halek nie jest poetą narodowym, że utwory jego wzbogaciłyby każdą inną lite-

[1]) Por. Pieśni Wieczorne. Nr. 53—58.

raturę, ale nie Czeska. W artykule O Poezyi czeskiej w stosunku do poezyi w ogólności[1]) (1859) zaczepiony autor słusznie odpowiedział, że zdanie takie jest nonsensem, że przedmiotem poezyi jest człowiek cały, całe życie jego, wszystko, co go trapi, do czego tęskni, co go radością lub smutkiem napełnia, co do czynu pobudza, same czyny jego i ich wyniki, — że zadaniem poezyi nieść ludziom pociechę w nieszczęściu, w szczęściu zaś uszczęśliwiać ich jeszcze więcej. Chociaż poezya czeska, — i ludowa i dawniejsza, klasyczna — prawił poeta dalej — są piękne i bogate, nie są jednak podstawą dostateczną do dalszego rozwoju poezyi nowoczesnej. Powinna ona żywić się sokami poezyi całego świata, i im więcej się niemi posilać będzie, tem stanie się doskonalszą.

Tym zapatrywaniom pozostał Halek wiernym przez całe życie, i nie przeszły one bez śladu. Dziś wyrazicielem szerokiego, szlachetnego kosmopolityzmu, czy humanitaryzmu jest pisarz tej potęgi, co Jarosław Vrchlicki, jest Juliusz Zeyer, są inni, pomniejsi. Jak Pfleger Nerudzie i realistom, tak Halek im utorował drogę.

VII.

Zakończenie.

Więc poezya Byrona nie tylko rozpoczęła dwa kierunki, ale stała się też ważnym czynnikiem w rozwoju tych dwóch znacznych kierunków współczesnej literatury czeskiej — realizmu i humanitaryzmu (czy też kosmopolityzmu), które w dziełach wielkiej wartości znakomicie uosobili z jednej strony Neruda, z drugiej — Vrchlicki i Zeyer.

Macha pierwszy zrozumiał, a raczej uczuł ciasnotę słowiańsko-archeologicznych ideałów Kollara i zatęsknił do szerszych widnokręgów. Olśniony potęgą i urokiem pieśni Byrona, usiłował pójść śladem jego; ale, złamany ciągłym szeregiem niepowodzeń, nie zdołał, niestety, dotrzeć do istoty natchnień wielkiego mistrza; zrozumiał tyle tylko, że bohaterowie Byrona byli wielcy cierpieniami swemi; tę nutę cierpienia podniósł on w poezyi swojej do rozmiarów niemal potwornych, z pessymistów wszystkich stał się najczarniejszym, bo zrezygnowanym na bezsilność swą fatalistą, nie wierzącym w możliwość zabezpieczenia się przed złowrogą potęgą losu, darzącego samemi tylko cierpieniami. Nie zrozu-

[1]) Obszerne wyjątki z artykułu tego przytacza F. Schultz w życiorysie Halka (Spisy Halkowy t. XI).

miano go i potępiono. Drogą przez niego wytkniętą poszli Sabina i Nebeski, ale pociągał ich — szczególnie Sabinę — nie tyle bajronizm Machy, ile szerokie ogólno-ludzkie, a nie wyłącznie czeskie, tło jego natchnień. Nebeski, głębszy i wykształceńszy od Machy, a talentem prawie jemu równy, probował rozwiązać poruszone przez Byrona, a tak fałszywie zrozumiane przez Machę, zagadnienia w duchu pessymistyczno-chrześciańskiej rezygnacyi. Ale i jego utwory przeszły bez śladu. Kierunek Kollarowski brał górę. Przedstawicielom kierunku tego chodziło wyłącznie o rozbudzenie w narodzie uczuć czeskich, a raczej czesko-słowiańskich; po za to nie sięgali myślą, skoro ich cel został dopięty, stanęli, jak wryci, na miejscu, nie wiedząc, gdzie dalej iść [1]. Już od roku 1844 datuje upadek patryotyczno-słowiańskiej poezyi Czeskiej; ale bankructwo jej wyszło na jaw najjaskrawiej w 1848 roku: gdy płomienie rewolucyi, ogarniając Europę, lały potoki natchnień w serca poetów Niemieckich, Włoskich, Węgierskich, przez Czechy przechodziły one niepostrzeżenie, właśnie wówczas toczył się tam pomiędzy najwybitniejszymi przedstawicielami literatury zawzięty spór w kwestyi czysto ortograficznej: czy dwugłoskę au należało zastąpić przez ou [2]. Zamilkli byli Kollar, Czelakowski, Vocel, Bol. Jabłoński: jak gdyby zrozumieli, że posłannictwo ich spełnione; przenieśli oni pracę swą na pole nauki. Ze starego pokolenia odzywali się jeszcze Erben, Koubek, Němcowa, lecz głosy ich nie robiły tego wrażenia, co dawniej. Ale wrzało natomiast w piersiach młodzieży, szukającej dróg nowych. W 1849 r. 20-letni Frič wydawał poemat Upiór, w którym ideę patryotyczną usiłował zaszczepić na pniu byronowsko-rewolucyjnym, nie zaś archeologiczno-słowiańskim, jak dotąd; niestety, dobrym chęciom nie dopisał talent. Rzecz to pełna tragizmu w rozwoju nowoczesnej poezyi czeskiej, że właśnie ten pisarz, który najgorętszego był ducha i najżywiej odczuł te prądy myśli Europejskiej, którym Byron dał wyraz pierwszy i najświetniejszy, nie umiał swych szczytnych natchnień ubrać w odpowiednią im szatę. Pomimo tego Frič nie przeszedł niepostrzeżony: pracował niezmordowanie, kupił młodych koło siebie, wreszcie wydawał Lada Niolę (1855), stanowiącą pierwszy znak literackiego zwrotu w Czechach. Wkrótce potem pisarze wiekiem młodsi od Fricza, a poniekąd przez niego natchnieni, kupili się wspólnie, i nadając organowi swemu miano Maj, oznaczali tem samem, że nie od Kollara, ale od

---

[1]) Por. w tej kwestyi trafne uwagi F. Schulza w przytoczonym wyżej życiorysie Halka.

[2]) Tamże, str. 242.

Machy swój rodowód literacki wyprowadzać chcieli. Z tego grona wyszli R. Mayer, Pfleger-Morawski, Neruda, Halek. usiłowaliśmy zaś wykazać, jak dzieła ich przyczyniły się do rozwoju obecnych prądów w literaturze czeskiej i obecnego jej rozkwitu. świadcząc o dobroczynnym wpływie poezyi Byrona wśród narodu, o którego istnieniu wielki mistrz zaledwo mógł wtedy wiedzieć.

Im naród słabszy liczebnie, tem znojniejszą pracę mają przed sobą jego przewodnicy, jeśli w dążeniu ku wyżynom światła i piękna nie chcą dać się prześcignąć innym narodom. Ale im znojniej się trudzą, im żywiej pną się ku górze, tem szersze obejmują widnokręgi, tem lotniejszy ich zapał, tem goretsza żądza wdarcia się wraz z narodem na promienne wyżyny, tem głębsza miłość ojczyzny, tem pełniejsza płynąca z niej szczęśliwość. Porywająco a zwięźle wyraził myśl tę Vrchlicki:

O, létte v novou dobu ptákem,
O, kleňte mosty přes propast;
Čím širší svět před ducha zrakem,
Tím dražší je ta malá vlast.

„Im szerszy świat przed ducha wzrokiem, tem droższy nam nasz mały kraj“, — oby słowa te stały się na zawsze hasłem literackich dążeń Czechów!



PRZYCZYNEK
do poezyi polsko-łacińskiej XVI wieku.

Napisał

Marcin Sas.



W I tomie Archiwum komisyi historycznej [1]) czytamy na stron. 1—87. „*Stanislai Górski Contiones in maximo totius Poloniae conventu apud Leopolim de republica habitae A. D. MDXXXVII*", które wydał dr. Wojciech Kętrzyński. W „Przedmowie" (str. 1—19) wspomina wydawca o rękopisie biblioteki pana Michała Szczanieckiego w Nawrze pod Chełmżą w Prusiech zachodnich. Rękopis ten, oznaczony l. 4, pochodzi zdaniem dra Kętrzyńskiego z pierwszej połowy XVII wieku. Z wyjątkiem kilku kart jest on cały pisany jedną i tą samą ręką i to, jak sądzi dr. Kętrzyński, ręką Jerzego Tomickiego, obywatela ziemi rawskiej.

Rękopis ten oprócz wielu artykułów prozaicznych, odnoszących się do historyi, zawiera na kartach 22—34, 78—81, 83, 135, 204 i 205 liczne utwory poetyczne. O utworach poetycznych dr. Kętrzyński nie wspomina; zwrócił mi na nie uwagę dr. Józef Korzeniowski, który zarazem pozwolił mi odpisać je z użyczonego sobie przez właściciela rękopisu.

Utwory te są następujące:

a) następujące wiersze Krzyckiego (Cr.), które podaję według wydania prof. Morawskiego [2]): II. 31. 36. 39 (karta 32), 42 (karta 79), 43 (karta 80 i 81), III. 18 (*In stemma Ioannis Tarnovii*), IV. 47 (karta

---

[1]) Scriptores rerum Polonicarum. T. IV. Kraków 1878.

[2]) Andreae Cricii Carmina edidit, praefatione instruxit, adnotationibus illustravit Casimirus Morawski. Cracoviae 1888.

32), 68 (karta 81), VII. 13 (karta 79), 24 (karta 83), 29, 30 (karta 33);

b) 2 epigramy Klemensa Janickiego (Ian.), które podaję według wydania lipskiego z r. 1755 [1]): 34, 40[2]) (karta 33);

c) 3 epigramy Jana Dantyszka (Dant.), które podaję według wydania wrocławskiego z r. 1764 [3]): 3 i 4 epigram na str. 162 i epigram na str. 163 (karta 31);

d) wiersz p. n. „Ebriosi mores" (karta 31), który przedrukowałem z rękopisu suskiego w „Przyczynku do krytyki tekstu Andrzeja Krzyckiego" [4]) na str. 19 pod l. X;

e) 43 poematy, obejmujące razem 503 wiersze, które dotychczas, o ile mi wiadomo, nie były wydane.

Porządek, w jakim następują po sobie powyższe poematy, jest następujący: I—XXXI [5]); Ebriosi mores; Dant. str. 163; Cr. III. 18, IV. 47, II. 31; XXXII; Cr. II. 39, 36, VII. 29, 30; Ian. 40, 34; XXXIII; Dant. str. 162; XXXIV (karta 22—34), XXXV, XXXVI; Cr. VII. 13; XXXVII; Cr. II. 42, 43, IV. 68 (karta 78—81), VII. 24 (karta 83); XXXVIII—XL (karta 135), XLI—XLIII (karta 204 i 205).

Nazwisk autorów rękopis nie podaje wcale; autorstwo poematów, przytoczonych powyżej pod *a*), *b*) i *c*), dało się oznaczyć według wydań.

Przystąpmy do opracowania poszczególnych poematów.

a) Poezye Krzyckiego poprzedza w tym rękopisie „Andreae Cricii vita" (karta 22). Życiorys ten zgadza się prawie dosłownie z życiorysem, napisanym przez Stanisława Górskiego, a przedrukowanym w wydaniu prof. Morawskiego na str. XXXVII; sięga jednak tylko do słów „... primatum tenuit" (wiersz 8 w wyd. prof. Morawskiego). Ponieważ jednak ma stanowić całość, przeto po słowach „... scuto deferunt" (w. 3) dodano w nim: „non amplis quidem fortunis, at animus ipsi generosus acreque ingenium et in dignoscendis rebus exactum iudicium".

---

[1]) Clementis Ianitii Poloni, poetae laureati, Poemata, in unum libellum collecta et ob insignem raritatem ac praestantiam denuo excusa curante Io. Ehrenfried Boehmio. Lipsiae 1755.

[2]) Przez epigram 40 rozumiem „Aenigma" i „Solutio" (str. 126).

[3]) Ioannis de Curiis Dantisci, episc. olim Varmiens., Poemata et Hymni e bibliotheca Zalusciana. Recensuit, prooemium adiecit Ioannes Gottlob Boehmius, historiogr. Sax., hist. prof. Lips., past. Arc. Vratislaviae 1764.

[4]) Przyczynek do krytyki tekstu Andrzeja Krzyckiego. W Krakowie 1891. Osobne odbicie z VII. tomu Archiwum dla dziejów literatury i oświaty w Polsce. Nakładem Akademii Umiejętności.

[5]) Liczby rzymskie oznaczają poematy niewydane, które poniżej podaję w całości.

Po życiorysie następuje list Andrzeja Krzyckiego do Piotra Tomickiego (karta 22). Jest to ten sam list, który czytamy w wydaniu prof. Morawskiego na str. 4 i 5. Z waryantów, jakie rękopis do tego listu podaje, zasługują na uwagę następujące:

We w. 11—13 czytamy: „Nosti enim, quam arrideant Musae perpetuo *casta* et *superciliosa*, interdum pruriant et pungant" zamiast „Nosti enim, quam arrideant Musae perpetuo *caste* et *superciliose*, interdum pruriant et pungant". Lekcya wydania razi wyrazem *superciliose*, którego w łacinie nie spotykamy; nadto daje myśl nie bardzo stosowną. Lekcya rękopisu daje również myśl niestosowną, lecz naprowadza na bardzo stosowną konjekturę: „Nosti enim, quam arrideant Musae perpetuo *castae* et *superciliosae*, interdum pruriant et pungant". (Wiesz bowiem, że Muzy, które przecież są ustawicznie czyste i poważne, uśmiechają się, a niekiedy nawet są wesołe i dokuczają). Zamiana *ae* na *a* jest w tym rękopisie dość częsta, jak to zobaczymy niżej.

We w. 20 czytamy dobrze hypotheseos zamiast hypothesios.

Wartość rękopisu dla krytyki tekstu Andrzeja Krzyckiego jest dość nieznaczna. Pomijając oczywiste błędy, których ten rękopis zawiera dość znaczną liczbę, podam poniżej tylko te lekcye, które mogą mieć dla krytyki pewne znaczenie. Waryanty obojętne zestawiam tylko, nie dołączając żadnych uwag. W poniższem zestawieniu na pierwszem miejscu kładę lekcye rękopisu, na drugiem lekcye wydania prof. Morawskiego.

Cr. II. 31, w. 2: *Sculptaque* Phidiaco *saxa* magisterio — zamiast *Saxaque* Phidiaco *sculpta* magisterio.

II. 36, w. 1: et qui zamiast qui et.

Wiersza 3 i 4 w rękopisie brak.

II. 39, w. 1: hic zamiast haec — stosowniej;
w. 4: inde zamiast unde.

II. 42 (2), w. 8: *Illa* dabat numeros et dabat illa modos — zamiast *Ille* dabat numeros et dabat illa modos.

Lekcya wydania jest błędna; powinno być *Illa* (scil. Minerva), jak to wskazuje przeciwstawienie we w. 9: At rursus... Phoebus. Tok myśli jest następujący: Niegdyś Minerwa lubiła Feba i Muzy; ona dawała rytm, ona melodyę; Feb zaś znowu, ufny w tak potężne bóstwo, śpiewał pieśni godne swej pani.

Wierszy: „Ne, regina, putes . . . .
. . . . sic mihi Pallas eris" w rękopisie brak.

II. 43, w. 17: *Hoc felix capiendus eram* qui captus ab ista zamiast *Sic capiendus eram hoc felix* qui captus ab ista.

III. 18, w. 2: *Quo* dux Romanae clarior urbis erat — zamiast
Qui dux Romanae clarior urbis erat.

Lekcya wydania jest niestosowna, nie jasny jest bowiem comparativus clarior. Sądzę, że należy wziąć za podstawę lekcyę rękopisu i czytać:

Quo (scil. Iulio) dux Romanae *haud* clarior urbis erat.

IV. 47, w. 3: mille zamiast cuncta;
w. 5: summis et honoribus auctus — zamiast
summoque evectus honore;
w. 7: Et vendit Christum, *retro* quem nomine portat zamiast
Et vendit Christum, quem nomine portat.

Lekcya rękopisów, na których prof. Morawski oparł swe wydanie, jest błędna pod względem metrycznym; to też prof. Morawski zaproponował tu konjekturę:

Et vendit Christum, *vendit* quem nomine portat — lub
Et vendit *Iesum*-Christum, quem nomine portat.

Lekcya rękopisu nawrzańskiego czyni wszelką konjekturę zbyteczną.

IV. 68, w. 1: Latalscius, zamiast Latalicius — stosowniej;
w. 4: Divi *Sismundi* nobile regis opus — zamiast
Divi *Sigismundi* nobile regis opus.

Lekcya wydania jest błędna pod względem metrycznym (Divĭ zamiast Divī); lekcya rękopisu jest dobra.

w. 7: Nec satis *hoc;* tabulis correptus cereus *iisdem* —
zamiast Nec satis *est;* tabulis correptus cereus *eisdem.*

Lekcya wydania *eisdem* jest błędna pod względem metrycznym; należy czytać *isdem*, biorąc za podstawę lekcyę rękopisu *iisdem;* podobnie czytamy często dis, choć rękopisy podają diis.

VII. 13, w. 3: Te sine Dis *merito* numquam *donantur* honores —
zamiast Te sine Dis *meriti* numquam *bene dantur* honores;
w. 9: Tu *iuvenis mulces agrestia* corda puellae — zamiast
Tu *iuveni saevae demulces* corda puellae;
w. 11: Atque ut testantur *rectorum corda* virorum — zamiast Atque ut, testantur *doctorum scripta* virorum.

VII. 29, w. 2: Dic uni atque uno tempore qui *fuerint* — zamiast
Dic uni atque uno tempore qui *fuerant.*

Lekcya wydania jest błędna pod względem gramatycznym, gdyż podaje indicat. w pytaniu zawisłem; błąd ten usuwa lekcya rękopisu.

b) Co do wspomnianych wyżej epigramów Janickiego rękopis nawrzański nie przynosi nic nowego.

c) Z przytoczonych wyżej epigramów Dantyszka dwa pierwsze podane są w rękopisie pod jednym napisem „Hospes", drugi nosi napis

„Aulica servitus“. Z odmiennych lekcyi następujące zasługują na uwagę:

Aul. servitus. w. 1: Qui *puero atque seni aut mulieri servit* in aula — zamiast Qui *servit pueri, senis et mulieris* in aula.

Obydwie lekcye są o tyle niepoprawne, że mierzą błędnie wyraz muliēri, względnie muliēris zamiast mulieri, względnie mulieris.

w. 9: *Si sapis, ah tribus his semper* servire caveto — zamiast
Qui sapies igitur, tribus his servire caveto;

w. 10: Sic zamiast Si, o czem por. mój „Przyczynek do krytyki tekstu Andrzeja Krzyckiego“, str. 13.

d) Co do poematu „Ebriosi mores“ podaje rękopis nawrzański następujące uwagi godne waryanty:

w. 3: Disputat hic *mille*, per compita cursitat ille — zamiast
Disputat hic, *villae* per compita cursitat ille.

Lekcya rękopisu suskiego *(villae)* jest niestosowna, gdyż razi wyrażeniem „villae compita“, a nadto caesura semiquinaria nie jest w niej poparta przestankiem logicznym, co ma miejsce we wszystkich wierszach tego poematu. Lekcya rękopisu nawrzańskiego (*mille* = bardzo wiele) jest dobra; przedłużenie ostatniej zgłoski wyrazu mille pod wpływem arzy da się usprawiedliwić cezurą główną i przestankiem logicznym.

w. 5: Hic Decium iactat socium *fervendoque* mactat — zamiast
Hic Decium iactat socium *feriendoque* mactat.

Lekcya rękopisu nawrzańskiego *(fervendoque)* jest stosowniejsza.

e) Niedrukowane dotychczas poematy, znajdujące się w rękopisie nawrzańskim, są następujące:

I.

Ad ambitiosum Ilum.

(karta 22 i 23).

Sollicitus, mox sis an episcopus, Ile, futurus,
Fati consulto quaeris ab astrologo.
Ille negat; non, inquit, eris, spemque abstulit omnem;
Vox aures graviter perculit, Ile, tuas.
Astrologum non, Ile, tuos sed corrige mores;
Consulito vitam tu magis, Ile, tuam:
Inde scies, cinctura tuos sit an infula crines.

I. w. 5. Constr.: Non astrologum, sed tuos, Ile, mores corrige.

Debetur raris pontificale caput;
Debetur iustis, doctis, prudentibus; illis
Debetur, quorum crimine vita vacat,
*[At non versu]*tis, non *[per]*cussoribus, Ile,
Non cupidis et qui iurgia litis amant.
Pontificale pedum non stringit inhospita dextra,
Non inconcessi dextra ministra thori;
Non udo cingit fumantia tempora Baccho
Halantesque comas pontificalis apex.
Noli indignari astrologo, quin aure benigna
Illa cape, astrologus quae tibi cunque refert.
De vita querere, Ile, tua et de moribus, Ile;
Iuste de astrologo nil potes, Ile, queri.
Rettulit astrologus, quae volverę viderat astra;
Astrorum nutus vox fuit astrologi.
Venturi gnaro scelus est non credere caelo;
Irasci iustis vatibus, Ile, nefas.
Astra aliter vis, Ile, loqui, vis, Ile, referre
Astrologos aliter, vixeris, Ile, aliter.

II.

Epitaphium Lutheri.

(karta 23).

Quaeris Lutherum, modo qui tumulatus in urna.
Non est hic, illum regia Ditis habet.
Nam ventrem illius nequiit terra ista tenere:
Mole sua tractus decidit in Stygiam
Estque ibi submersus, non quivit namque natare
Nec tenuere ullae pondera ventris aquae.

---

w. 8. *caput* oznacza tu widocznie godność; w klasycznej łacinie wyraz ten nie ma tego znaczenia. Stosowniej byłoby *pedum*.

w. 11. Wiersz ten, rozpoczynający kartę 23, jest w rękopisie zalany atramentem tak, że tylko niektóre litery pozostały. Lukę, którą starałem się wypełnić, oznaczyłem nawiasem. To samo znaczenie mają nawiasy i w kilku innych miejscach poniżej

w. 14. *Non* scil. stringit.

II. w. 1. *tumulatus* scil. est.

w. 4. *Stygiam* scil. aquam.

Tot, Luthere, tibi malus hic incommoda venter
Portavit, quot vix enumerare queas.
Post tot damna miser prae vas*[perde]*ri*[s]*i*[niquum]*.
Namque resurgentes ultimus inter e*[ris]*.
O ventrem, quem ferre nequit nec terra nec Orcus!
Debueras corvis esca, Luthere, dari.

III.

In eundem.

(karta 23).

Ne possis mortem malefidi, Saxo, Lutheri
Scribere, foeda illum sustulit ebrietas.
Non efflasse animam, non emisisse Lutherum,
Dicere sed possis evomuisse animam.

IV.

Aulico observanda.

(karta 23 i 24).

Si vis esse inter domini dilectus amores,
Te tenere appellet, te vocet *Alesium*,
Te ditet licet unum et te omnes inter honoret,
Ori vis escas inserat ille tuo,
Esse tui domini vis omnia: frater, amicus,
Deliciae esse tui vis *dominus* domini;
Qualem vult dominus, te finge per omnia talem.
Si non, qualem vult, tu quoque talis eris,
Ad domini ingenium ingenium te flectere oportet
Et facere illius omnia ad ingenium.

w. 9. *prae* z accus. jest nader rzadkie, n. p. Petr. 39, 12; 46, 1 — Przez *vas* należy tu rozumieć brzuch.

III. w. 1. Luter pochodził z Eisleben w prowincyi Saxonii.

w. 3 i 4. Constr.: possis dicere Lutherum non efflasse, non emisisse animam, sed evomuisse animam.

IV. w. 2. Przed *te tenere*.... należy uzupełnić: *si vis*, (*ut*.).... — Co znaczy *Alesium*, nie wiem.

w. 6. We wyrazie *dominus* tkwi widocznie jakiś błąd.

Arma placent, loquere Hannibalem; placet alea, pernox
Lude; placent domino pocula plena, bibe.
Quae facit ille licet nec more aut legibus ullis,
Ipsa haec tu, tamquam sint sacrosancta, proba:
[*Quae negat ille*], neg[*a et i*]uri contraria iura:
Vox tua ab illius pendeat arbitrio.
Quos amat ille, colas *magno et* digneris honore;
Illos, quos odit, oderis ipse magis.
Eius ama arbitrio, arbitrio simul oderis eius,
Haec placeant, domino quae placuere tuo.
Seria vis tractare iocos vel ludicra tracta
Sis contra carus, cum placuere ioci.
Grata Venus domino et parvus sine veste Cupido,
Sit tibi grata Venus et sine veste puer.
Cum ridet, ride; cum maeret, tristior esto;
Cum gaudet, salta; dum dolet ille, geme.
Cum clamat et tota violentior intonat aula,
Ad quemcumque furor pertinet ille, treme.
Fulminat horrendum et saevo te dissecat ore,
Pallidulus, tremulus, quae libet ista, feras.
Sunt dominorum irae iustae iniustaeve ferendae,
Quas, si causa deest, quae facit, aura facit.
Irasci dominis sine re et ratione licere
Ius vetus est; dominis, quod libuit, licuit.
Dehinc si te laeto aspiciat post nubila vultu,
Hoc debet magni muneris esse loco.
Haec studia, hi mores, modus est hic usque sequendus,
Ius vis in dominum si quod habere tuum.

w. 17. Rękopis ma błędnie *et magno* zamiast *magno et*.

w. 21 i 22. Wiersze te są widocznie popsute.

w. 24. We wyrazie *Venus* jest ostatnia zgłoska przedłużona pod wpływem arzy; podobnie w wyrazie *odit* w w. 18.

w. 27. Wyraz *clamat* jest błędnie mierzony (clămat zamiast clāmat).

w. 28. Rękopis ma błędnie *Et* zamiast *Ad*.

w. 30. *quaelibet ista* scil sunt.

w. 32. *deest* tworzy w poezyi klasycznej zawsze jednę tylko zgłoskę (dest); tu tworzy błędnie dwie zgłoski.

V.

De servitute aulica.

(karta 24).

Multa ferenda tibi, misera qui vivis in aula;
  Sed nequit, *et si quis* ferreus, illa pati.
Cum tibi grata quies, currendum *[est: c]*urre*[re cum vis]*.
  Pigra tibi longum longa ferenda *[dies]*.
Forte sedere placet, standum est; vis stare, sedendum,
  Vivendum alterius corporis arbitrio.
Obrepsit somnus defessosque occupat artus,
  Surge, queas, aut non: nox vigilanda tibi est.
Incubat acris hiems, *ruit aut late* imbriferum ver,
  Importunum opus est ingrediaris iter.
Esuries, perferre nequis ieiunia longe,
  Accipies primas sole cadente dapes.
Cum sities siccoque arescent gutture fauces,
  Vix erit ulla tibi quae levet unda sitim.
Non, cum tu esuries comedes, sed cum esurit ille,
  Cui tua libertas servit et arbitrium.
Ad domini stomachum stomachum te flectere oportet,
  Cum comedit, comedas; dum bibit ille, bibas.
Sit domini sitis atque fames tua semper oportet;
  Esurit, esurias; cum sitit ille, siti.
Carcer debuerat, non aulica vita vocari
  Hic, ubi captivo vivitur arbitrio.

VI.

Aulam fugiendam.

(karta 24 i 25).

Si nec palpari potes *et non* fallere, si nec
  Fingere, si non et dissimulare potes,

V. w. 2. Rękopis ma błędnie *aequamcis* zamiast *et si quis*. Po *ferreus* należy uzupełnić *sit*.

w. 4. *diem pigram ferre* znaczy tu widocznie „znosić dzień bezczynny“ t. j. „spędzać dzień na bezczynności“.

w. 6. Rękopis ma błędnie *est* po *Vivendum*. — *Corpus* znaczy tu widocznie „osoba“.

w. 9. Rękopis ma błędnie *late ruit aut* zamiast *ruit aut late*.

VI. w. 1. Rękopis ma *et nec*; poprawiłem na *et non* = *nec*; por. w. 2 non et = nec.

Si *nescis ore hoc*, diversum pectore ferre
Induere et vultus, quos videt aula, novos,
Si nescis suadere tuo malefacta tyranno,
Quod iuvat, hoc non, quod convenit, illud agas,
S[i] *nescis* t[en]*ebr*[as] [*luc*]em lucemque tenebras
Dicere Riphaeas atque calere nives,
Aestivos frigere dies, cum Syrius ardet,
Tergoque ingentes flumina *ferre* rotas,
Pro domini *arbitrio* si nescis flectere cuncta,
Si bene non aliter et bene cantet olor,
Si hoc nescis, aulam fugias, Alberte, dolosam.
Simplicibus non est utilis aula viris.

VII.

In aulicum.

(karta 25).

Pastorem cum te appellas, facis, aulice, recte;
Pascis enim, at scurras, aulice, scorta, canes.

VIII

De vita beata et secura.

(karta 25).

Tutari possum si a frigore corpus et aestu,
Urat nec me aestas, dura nec urat hiems
Suppetat et facilis victus brevis urna levetque
Mensa brevisque famem mensa brevisque sitim,
Vivere si possum paribus iucundus amicis,

w. 3. Rękopis ma *Si non ore hoc nescis*; poprawiłem na *Si nescis ore hoc*.
w. 4. Po wyrazie *et* rękopis dodaje błędnie *pectus*.
w. 6. Constr.: (Si) agas non hoc, quod iuvat, (sed) illud quod convenit.
w. 10. Rękopis ma błędnie *ferra* zamiast *ferre*.
w. 11. Rękopis ma *arbitriis;* poprawiłem ten niezwykły plur. na *arbitrio*.
w. 12. Wiersz ten jest widocznie błędny.
VIII. w. 3 i 4. Constr.: (si)que brevis urna mensaque brevis levet famem (brevisque urna) mensaque brevis (levet) sitim.
w. 5. *paribus iucundus amicis* = będąc miłym równym przyjaciołom.

Exeat e socia nulla querela domo,
Paula loquor vitae, sed sunt satis, *esse* beatae.
His ego maiores non puto divitias.
Ita mihi satis esse puto, nimis esse *quod* ultra.
Non peto plus: satis est, quod satis esse potest.

IX.

Ad claudum monachum.

(karta 25).

Exisse e mundo hac te, Postume *[constat]*in *[hora]*.
Confecisti ingens tam cito claudus iter.

X.

Epitaphium.

(karta 25).

Risi, ploro; fui, non sum; studui, requiesco;
Lusi, non ludo; cecini, mutesco, nutrivi
Corpus, alo vermes; vigilavi, dormio; dixi
„Salve“, dico „vale“; rapui, rapior; superavi,
Vincor; certavi, pace utor. Iure ego vixi,
Iure igitur morior; non obsto, obstare solebam.
Terra fui quondam, rursus sum terra; nihil sum.
Terra caduca, vale; vermes, salvete. Recumbo.

XI.

A l i u d.

(karta 25).

Occubui, mortalis eram; post fata relinquo
Sed quae post me olim fama perennis *erit*.

w. 7. Jako podmiot do *Paula esse* należy uzupełnić ea = to, o czem wyżej była mowa. Rękopis ma *esto*; poprawiłem na *esse*.

w. 9. Constr.: (id), quod ultra (scil. est), (puto) nimis esse. Rękopis ma *quid;* poprawiłem na *quod*.

X. w. 2. We wyrazie *nutrivi* tkwi błąd metryczny (*nŭtrivi* zamiast *nūtrivi*).

XI. w. 1 i 2. Constr.: sed post fata relinquo post me (famam), quae fama olim perennis erit. Rękopis ma *erat* zamiast *erit*.

Vixi patriae. Volui, potui, feci
Honesta, utilia, iusta. His defunctus
Nostrorum exemplo hic quiesco.

XII.

Ad Linum.

(karta 25 i 26).

Sollicitus quid de furto, Line, consulis astra.
    Monstrabunt — frustra consulis — astra nihil,
Si nescis furtum, de quo te consulit Aulus.
    Nuper, *cum* factum est, nubilus aer erat:
S*[u]*b*[duxere oculis]* as*[tror]*um nubila furem
    Nec poterant furvas astra videre manus.
Non dicent, quem non *videre*. *Quid* aspicis astra?
    Fur, astra aspicias si bene, liber erit.

XIII.

In indifferentem Hylam.

(karta 26).

Nec bonus es nec pravus, Hyla; sine fraude doloque
    Vivis nec prodest vita nocetve tua.
Sic tua nec caelum nec Tartara vita meretur.
    Dic mihi, quo tandem mortuus ibis, Hyla.

XIV.

In Gallum.

(karta 26).

Gallus eras, Deciane; manum genitalibus affer,
    Fies sic capo, qui modo Gallus eras.

XII. w. 4. Rękopis ma *tum* zamiast *cum*. Wyraz *aer* jest błędnie mierzony *aĕr* (*aĕr* zamiast *aēr*).

w. 7. Rękopis ma błędnie *videt. Ecquid*; poprawiłem na *videre. Quid.*

XIV. w. 1. manum alicui rei afferre = targnąć się na co.

XV.

In ebriosos.

(karta 26).

Post tantas mensas repetitaque pocula Bacchi
Non homines credas, pocula crede loqui.

XVI.

In Plancum.

(karta 26).

Cum natura pedes tales tibi, Plance, dedisset,
Uno te voluit, Plance, sedere loco;
Tu curris, saltas et equo sublime maiori
Pervolitas, uno nescius esse loco.
Deturbaris equo et mediis laceratus in ag*[ris]*
Emoreris; vire*[s n]*unc — opus — ede tuas,
Nunc, quod natura possis, contrarius ede:
Te natura negat, Plance, valere, vale.

XVII.

Ad Porembium[1]).

(karta 26).

Sis licet et iustus pius et sis, Petre Porembi,
Iustitiaque aeques es pietate polos,

XVI. w. 3. Wyraz *maiori* jest błędnie mierzony (*măiori* zamiast *māiori*).

w. 7. Jeżeli wiersz ten nie jest zepsuty, natenczas należy go tak tłómaczyć: Teraz okaż (ede) je (scil. siły), sprzeciwiając się (contrarius) temu, co możesz z natury t. j. sprzeciwiając się naturze.

[1]) Piotr Porębski, probosz oświecimski, kanonik i oficyał kapituły krakowskiej, sekretarz królowej węgierskiej Izabeli, urodził się około r. 1500, umarł w roku 1564. W »Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Przez ks. Ludwika Łętowskiego. T. III. W Krakowie 1852« czytamy na str. 475, że kanonikiem kapituły krakowskiej został w r. 1557. Data ta jest błędna, gdyż z »Acta historica, res gestas Poloniae illustrantia. T. I. Andreae Zebrzydowski Epistolarum libros continens. Cracoviae 1878« dowiadujemy się, że już w r. 1546 był kanonikiem kapituły krakowskiej (str. 10, Nr. 24), a w r. 1551 został przez biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego zamianowany oficyałem tejże kapituły (str. 307, Nr. 598).

Pontificum heu frustra bifidos sperabis honores;
Prensabit crines nulla tiara tuos.
Nam si etiam Paulo similis rapiaris ad astra
Ictam nec laedat vipera pressa manum,
Non, si calcatum pedibus gradiare per aequor,
Iussa ferat plantae *si* et maris unda tuae,
Non, si vel fidens iaculere per aëra montes
Et verbo ponas dimoveasque loco,
Si et mortalis adhuc templis sis dignus et aris,
Inde hodie spes est nulla petenda tibi.
Hoc saeclo, his annis aliud maris aequor arandum est.
Non hoc, quo tendis, te, Petre, ducit iter.
Illa secanda via est nostris bene cognita. Quod non
Religione petis, ambitione pete:
Extemplo cinget tibi bifida tempora mitra;
Magnus praesul eris, si ambitiosus eris.

XVIII.

De Istulae[1]) inundatione.

(karta 26 i 27).

Sarmata, conquereris, quod damnum acceperis ingens,
Istuleae latae dum populantur aquae.
Desin*[e iam q]*u*[estus van]*o*[s]*. Quod fas fuit annos
Omnes, cur uno non licuisset aquae.

XIX.

De Hyla superstitioso.

(karta 27).

Observabat, Hylas, qui caelum rebus agendis
Cuique Deus praeter sidera nullus erat,

XVII, w. 7. *Non* odnosi się do zdania głównego we w. 12, gdzie jednak skutkiem dłuższej przerwy powtórzono przeczenie (*nulla*). Tak samo rzecz się ma z wyrazem *Non* we w. 9.

w. 8. W rękopisie brak wyrazu *si* po *plantae.*

[1]) Istula = Wisła.

Non prodire domo, non aut *inducere* vestes
    Ille novas, non aut *exuere* ille novas,
Nil non consulto moliri audereve caelo,
    Ut res hoc nimium posceret, ausus Hylas.
Non — credo — nec minxit Hylas, nec — credo — pepedit,
    Nec, nisi suasissent astra, cacavit Hylas.
Unum inconsultis faciebat saepius astris:
    His inconsultis nam futuebat Hylas.
Hinc natos — nemo contemnat sidera — nullos
    Legitimos, multos liquit at ille nothos.

XX.

In nobilem.

(karta 27).

Nobilis es quare? Nomen quia desinit illos
    In fines, in quos nomina nobilium.
Cur non plebeius? Quia pectus non *patet* illos
    Ad casus, ad quos pectora nobilium.
Haec tua nobilitas, hac te ratione putasti
    Ignavum multis antetulisse bonis.
Quid mihi si referas invicti nomen Achillis,
    Si mores et, quae cetera, plebis habes.
Pompei Magni nomen tibi scilicet aptes.
    Sed mihi Dametas vel Meliboeus eris.

XXI.

In astrologos.

(karta 27).

Nescio, qui solem facitis praedicere nobis,
    Cum vultum terris occulit ille suis.

XIX. w. 3. Rękopis ma *incedere* zamiast *inducere*.

w. 4. Rękopis ma *induere;* poprawiłem na *exuere.*

w. 6. *Ut,* concessivum; *ausus* scil. est.

w. 7. Wyraz *Non* jest tu użyty pleonastycznie i zapowiada niejako z góry, że nastąpią myśli przeczące.

XX. w. 3. *Cur non plebeius* scil. es? Rękopis ma *facit* zamiast *patet.*

w. 3 i 4. Odpowiedź: „Quia pectus... nobilium" należy zozumieć ironicznie.

w. 6. Rękopis ma *Ignavus;* poprawiłem na *Ignavum.* Jako przedmiot do *antetulisse* należy uzupełnić *te* (putasti te ignavum antetulisse te multis bonis).

w. 8. *quae cetera* scil. sunt.

XXI. w. 1. *qui* = w jaki sposób

Deinde mihil horum, quidquid praedicitis, usquam est
Cunctaque sunt illo, quo ante fuere, loco.
Mendacem facere, astrologi, iam parcite solem,
Nam, si mendacem Iuppiter esse sciat,
Perturbet *totum* exosus mendacia *caelum:*
Per vos ne aeternas ibimus in tenebras.

XXII.

De ambitione.

(karta 27).

Ambitio primus gradus est, si quaeris honores,
Ambitioque sequens, ultimus ambitio.
Sed si festinas properasque attingere metam,
Ut capias cito, da munera vel numera.

XXIII.

Laus Polonorum.

(karta 27).

Est Teuton torvus, Scytha barbarus, Hungarus exlex,
Trux Moscus, Valachus pectora saeva gerit,
In medio resident mitissima corda, Poloni,
Quos spinas inter dixeris esse rosas.

XXIV.

In ebrium Gellium.

(karta 27 i 28).

Inter caupones *cauponae* fixus in ore
Quinque cadis haustis Gellius occubuit.
Stu*[lti, quid]* tum*[ulo de]*f*[u]*nctum inferre paratis?
Hic tumuletur, ubi maluit ille mori.

---

w. 6. Jako podmiot do *mendacem esse* należy uzupełnić se (scil. Iovem).
w. 7. Rękopis ma błędnie *toto caelo*; poprawiłem na *totum caelum.*
w. 8. *ne* = zaiste.
XXII. w. 4. numera scil. pecuniam = zapłać.
XXIV. w. 1. Rękopis ma błędnie *caupona;* poprawiłem na *cauponae.*

XXV.

Aenigma fornacis.

(karta 28).

Gentibus optatus media inter frigora nascor.
Ore parens patulo me concipit edit et alvo,
Centum uteris distincta alvoque illaesa superstes.
Non fert longa novem mater fastidia menses:
Angustis horae spatiis conceptus in auras
Prodeo sublimis consurgensque undique pello
Vitae hostem, succedo loco reddoque salutem
Omnibus optatam et tenui solacia plebi.
Me populi patresque colunt regesque superbi.
Plebs tenuis mihi se et natos debere fatetur.
Vita brevis: septem vivo longaevus in horas;
Est totum vixisse diem longissima vita.

XXVI.

In Tibullum vomitorem.

(karta 28).

Fercula post centum post haustaque pocula mille
Omnia sub caenae fine, Tibulle, vomis.
Mensa dedit, mensae reddis. Reprehendere factum
Quisnam ausit? Reddis cuique, Tibulle, suum.

XXVII.

De podagra.

(karta 28).

Cur immortalem medici fecere podagram?
In promptu morbus quod locupletis erat.

XXV. w. 3. Wiersz ten jest widocznie popsuty.

w. 7. *succedo loco* scil. eius t. j. *vitae hostis*, frigoris.

XXVI. w. 4. Rękopis ma *Quisquam*: poprawiłem na *Quisnam*.

XXVII. w. 2. Rękopis ma *est* po *promptu*. Constr.: Quod in promptu erat morbus locupletis (Ponieważ lekarze mieli na pogotowiu chorobę bogacza, z którego mogli ciągnąć zyski).

XXVIII.

In Aulum, brevi ex Italia reversum.

(karta 28).

Qui ob studia Italiam nuper celer, Aule, petisti,
Ecce redis visa protinus Italia
Tam cito, tam propere, te ut non abiisse putarim,
Aule, sed in villa forte fuisse tua.
Pileolum sed cum video, vix vertice summo
Stans nuda et linquens palliolum genua
Ocreolasque pares tenui certare papyro,
Itala praeterea verba sonare duo
Nunc ita, nunc contra *miseros et nescio quales*
Garrire et verbum de Seniore vetus,
Sufficiunt haec; praeterea nil, Aule, requiro.
Nil scis, sed quod eras, sat scio, in Italia.

XXIX.

Invectio in praesulem quendam.

(karta 28—30).

Dixisti ante pedum nuper sacramque tiaram,
Qualis, si *te* sors evehat, esse velis:
In plebem largus tenuem lateque profusus
Summa sacerdotum *et* cura futura tua
Templorumque sacris cultus ne debitus aris

XXVIII. w. 6. *palliolum linquens nuda genua* = płaszcz, pozostawiający kolana gołymi t. j. płaszcz, sięgający tylko do kolan.

w. 7. Wyrazu *ocreola* nie znajdujemy w klasycznej łacinie; jest tylko *ocrea* = nagolennik. Constr.: cum video ocreolas pares (= równe, jednakowe) certare (= idą o lepsze) tenui papyro.

w. 8 i 10. Constr.: praeterea (cum video te) sonare (= wygłaszasz) duo Itala verba .... et garrire verbum.

w. 9. Druga połowa tego wiersza jest popsuta.

w. 10. *verbum de Seniore* jest to znane włoskie Signore.

XXIX. w. 2. Po *si* dodałem *te*.

w. 3. Do *largus* i *profusus* należy uzupełnić z następującego wiersza futurus eras.

w. 4. Rękopis ma *ut;* poprawiłem na *et.* — *futura* scil. erat.

Sit neglectus, eat ne pietasve retro,
In desertores tu religionis acerbus,
Subsidium fidei grande futurus eras,
Extremo — *quid* non tunc pollicitatus — ab orbe
Accersendus erat theologus inde sacer,
Sanctaque qui doceat Romanae oracula sedis
Et qui clamosum non sinat esse forum.
„Theologus hinc illincve boni consultus et aequi
Complebit mensas, turba diserba, meas.
Non mea, dicebas, aliud quam grande sonabit
Mensa sophos, caelum dignaque verba Deo.
Multus ibi *Moses*, ibi caelo gratus Aaron,
Dicta ibi caelicolae cetera turba patris“.
Pulchra Dei eloquia et regni promissa perennis.
„Haec primas inter prima futura dapes,
Supremas haec inter erunt, haec propter *obire*
Promptam hospes retrahet pocula saepe *manum*“.
Audiit omnipotens et vobis annuit ultro:
Protinus en capiti iuncta tiara tuo est.
Extulit ut fortuna solo solioque locavit
Teque auxit multis largior imperiis,
Cessit consilium vetus et promissa tulerunt
Irrita praecipites subter inane Noti.
Mens alia est, quam nuper erat; diversa probantur,
Consilia haud eadem, quae modo dicta, placent.

---

w. 5 i 6. Zdania celowe *ne... sit neglectus* i *ne... eat* są zawisłe od *cura futura* scil. erat (w. 4) i stoją na równi z *sacerdotum*. Zwracam uwagę na błąd co do następstwa czasów w tych zdaniach celowych (futura scil. erat, ne... sit neglectus, eat ne).

w. 9. Rękopis ma *quos;* poprawiłem na *quid*. — *pollicitatus* scil. es.

w. 10. Wyraz *theologus* należy czytać przez synicezę. — *Inde* = następnie.

w. 11. *que* correlativnm do *Et* we w. 12.

w. 17. Rękopis ma *Moyses*; poprawiłem ze względów metrycznych na *Moses*.. — *Multus* scil. erit.

w. 18. *Dicta* scil. erit.

w. 19. *promissa* scil. sunt a te.

w. 20. *futura* scil. sunt.

w. 21. Rękopis ma *abire*; poprawiłem na *obire*.

w. 22. Rękopis ma *Prompta... manu*; poprawiłem na *Promptam... manum*. Constr.: propter haec hospes saepe retrahet manum promptam obire pocula. Zwrot *pocula obire* przypomina cycerońskie cenas obire.

Indulgere magis genio te et Sardanapalos
Vivere, quam Paulos Hilariosve decet.
Ingentem cratera manu plenosque trientes
Sustentare *leve* est, biblia sacra grave.
Una voluptatis cura est: Venus, alea, venter.
Cura, has si demat quis tibi, nulla tua est.
Plebs neglecta iacet peritura fameque sitique
Te et queritur faciles sic habuisse Deos.
Nulla sacerdotum, templorum nulla sacrorum
Cura tibi est, nullus religionis amor.
Cum pietate tibi nihil est, nil numina curas,
Nil homines; *[aequ]*um fasque nefasque putas.
Nemo sacros, reddunt tibi quos altaria, census
Attingat, decimas nemo negetve tuas.
Turbet sacra licet divosque exturbet Olympo
Et neget in caelo, si volet ipse, Deos,
Nil res illa tua est, nil demum talia tangunt
Te, salvi census sint decimaeque tibi.
Scilicet extremo acçerses — fas credere — ab orbe,
Qui populos doceant erudiantve tuos,
Pronus sis quibus — aetherium speramus ob ipsum —
Iactatae et quae sit ancora fida ratis,
Quae caelo via stelligero, quae gloria divum
Vanasque has, quis tam sollicitamur, opes.
Sic — reor — occiduus poscenti mittet Iberus,
Qui canones doceat scitaque sancta patrum
Et verbo feriat lites dirimatque potenti,
Lex ut ubique sonet, pax ut ubique sonet.

---

w. 31 i 32. Wiersze te są widocznie niewykończone lub popsute.

w. 34. Po wyrazie *sustentare* dodałem *leve*. Wyrazu *biblium* w klasycznej łacinie nie znajdujemy; jest on utworzony według greckiego βιβλίον.

w. 36. *has* scil. curas.

w. 40 Rękopis ma *Curae*; poprawiłem na *Cura*.

w. 43. *census* oznacza tu widocznie dochody kościelne, taksy.

w. 45. Rękopis ma *Turbat* zamiast *Turbet*. Jako podmiot do *Turbet... exturbet et neget* należy uzupełnić quicunque z poprzedzającego *Nemo*.

w. 51. Wiersz ten jest popsuty.

w. 52. Wyraz *sit* jest tu mierzony długo, co jest pewną niepoprawnością metryczną.

w. 54. *Vanasque has opes* scil. esse; acc. cum inf. zawisły od *doceant erudiantve* w. 50). — *quis* = quibus.

Haec ubi vana tuis nec convenientia curis,
Praesul, consiliis et minus apta tuis,
Tu potius scurras ultra Garamantas et Indos
Quaesieris largus ridiculasque feras.
Haec magis optatis palmis cupis esse duabus,
Ut servit thalamos Astyanacta tuos.
Graios vina tibi, quam libros, mittere malis;
Hi somnos adimunt, praesul, at illa vocant.
Non sacra, non divum cultus tua gloria, praesul,
Est molles inter vivere delicias,
Fundere vina cadis mensasque onerare coronis
Et, bibat aut abeat, sollicitare Iovem,
Pocula post mensasque leves ductare choreas
Et quidquid *Cuvos* non sinit esse graves.
Ceu seges in campis media ac stent pocula mensa,
Illud grande tuum cernere delicium
Fumantemque dies totos noctesque culinam
Mille auctam — res o luxuriosa — coquis.
Ingentem si quis pateram celeri hauserit haustu,
Huic pulchrum ob facinus rura beata dabis.
Prandia longa paras, seras visura lucernas,
Poculaque invita multa trahenda manu.
Auroram canae videre fugaciaque astra,
Discrimen nullum noxve diesve facit.
Inter convivas et plenis pocula mensis
Distentus Baccho laetus ovansque iaces.
„Huc, Lenaee, veni“, clamas; hoc plurimus hospes
Auctorem sequitur, ebria turba suum.
Alta ferit clamor laquearia, tecta resultant
Et reddunt voces atria pulsa *suas.*
Ignarus rerum ingentem putet esse tabernam

---

w. 59 i 60. *vana... nec convenientia... et apta* scil. fuerunt.

w. 63 i 64. Wiersze te są widocznie popsute.

w. 68. *Est* scil. gloria.

w. 70. Przed *bibat aut abeat* należy uzupełnić ut.

w. 72. Wyraz *Cuvos* jest niejasny.

w. 73. Constr.: Ac (= I) pocula stent (= niechaj stoją) media mensa ceu seges in campis.

w. 75. Rękopis ma *Fumantesque* zamiast *Fumantemque.*

w. 88. Rękopis ma *suos* zamiast *suas.*

Aut Baccho solvi debita vota patri.
O Petros, Paulos, caelestia numina, patres!
Talia *vestrae* olim monstra tulere dapes.
Gaudete in caelis et successoribus istis
Pro meritis caeli prima parate *loca.*
„Bacche, veni“, ingeminat praesul meus, „ite, ministri,
Ferte citi calices, porgite vina manu.
Gaudia distulerit nemo, tu Caecuba funde,
Raetica tu, Rhodios proferat ille cados“.
Defessos sol urget equos, ruit Oceano nox
Tu magis atque magis fundere vina iubes.
„Bacche“, iterum ingeminas, praesul, late atria Bacchum
Ampla ferunt, late Bacchus ubique sonat.
Sermo dehinc posito, paullum clamore resurgit
De vinis, quae sint anteponenda quibus,
Graecane Romanis, an, quae fert Pannonis ora,
Illis, quae Phoebus torruit occiduus.
Hic Thasias laudat vites, Marroadas alter
Et *laudes* nectit cella Falerna suas.
Mille illic vini discrimina, mille sapores
Multaque, quae magnus nesciit Hippocrates.
Epotare queant una quot pocula mensa,
Quisque refert, hic quot vina, quot ille bibat.
Pocula post centum invicto se stare cerebro
Iactat hic et pedibus sistere posse suis.
Nomina potorum veterum memorantur et *aevi*
Illorum numero se annumerare iuvat.
Hos sonitura sophos fuerant tua prandia, praesul?
Dic mihi, nunc caelum dignaque verba Deo,
Dic, ubi nunc *Moses*, ubi caelo gratus Aaron,
Lecta ubi caelicolae cetera turba patris.
Theologus hinc illincve boni consultus et aequi
Complevit mensas, turba diserta, tuas?

---

w. 92. Rękopis ma *vestra* zamiast *vestrae.*
w. 94. Rękopis ma *locum*; poprawiłem na *loca*
w. 107. Co znaczy *Marroadas,* nie wiem.
w. 108. Rękopis ma *laudet* zamiast *laudes.*
w. 115. We wyrazie *aevi* tkwi błąd.
w. 119. Rękopis ma *Moises;* poprawiłem na *Moses* ze względów metrycznych.

At leno hinc illincve, domus decoctor avitae,
Caedibus insignis turba et adulteriis.
Sancta fefellisti divorum numina, mendax.
Atque hominum pulsat iusta querela Deos.
Nil praestas dicta; aut mitramque pedumque relinque.
Iratos homines senseris atque deos.

XXX.

Vivendum modice.

(karta 30 i 31).

Si nec Tithoni longam superare senectam
Nec Pylios fas est exsuperare dies,
Vivere non semper vitaeve evadere metas
Humana nulli conditione licet,
Quod superest, nos naturae momenta sequamur
Et placeant *parca* pocula sumpta manu
Et mensae non immensae. Servire necesse est
Sic ventri et stomacho sic licet *atque* gulae,
Ut bene sit nobis. Naturam quisque sequatur,
Qui vivit *modice*, vivere vult modice.

XXXI.

Ad culinam.

(karta 31).

Ingredere esuriens, satur hinc egressus abibis.
Haec parcas nescit larga culina manus.

---

w. 123. Rękopis ma *Et*; poprawiłem na *At*. *At leno* scil. complevit mensas tuas.

XXX. w. 3. Constr.: (Si) non (fas est) semper vivere.

w. 5. Quod (scil. vitae) superest = Przez to życie, które nam pozostaje, t. j., które mamy.

w. 6. Rękopis ma *parta* zamiast *parca*.

w. 8. Rękopis ma *utque* zamiast *atque*. Wyraz *licet* jest tu dodany niepotrzebnie, zdaje się, że dla wypełnienia miary.

w. 10. Rękopis ma *vivit medice* zamiast *vivit modice*. Przed *vivere* należy powtórzyć qui

XXXII.

In opificem sacelli[1]).

(karta 32).

Ut cunctorum hominum Sismundum fama loquatur,
Virtute et meritis praestitit ipse suis.
Illius laudes ne marmora muta silerent,
Effecere tuae, Bartholomaeae, manus.

XXXIII.

P r o p h e t i a.

(karta 33 i 34).

Imperium, fasces, *C factus*, pompa, triumphus,
Quae fuerant, penitus Q veniente cadent
Et mare per totum consurgent horrida bella,
Qualia Carthago Roma nec ipsa tulit,
Multaque victores victorum praeda sequetur
Non erit et captis turba perempta minor.
Ista tamen non stabunt *omni tempore,* namque
P sanctum veniam, tempora sancta dabit.
Sed prius hoc nostro tantus fundetur in orbe
Sanguis, quod tantum Troia nec ipsa dedit.

---

[1]) Jest tu mowa o kaplicy Zygmuntowskiej w katedrze krakowskiej. Budowy jej dokonał z polecenia króla Zygmunta I. Włoch Bartolomeo Berecci z Florencyi w latach 1517—1520. Zob. „Bartolomeo Berecci, architekt kaplicy Zygmuntowskiej, † 1537. Skreślił Wł. Łuszczkiewicz. Kraków 1879". W wydaniu prof. Morawskiego czytamy 2 epigramy Krzyckiego, dotyczące tej kaplicy: II. 31 i 32 (str. 79 i 80).

XXXII. w. 2. Wyraz *praestare* ma tu niezwykłe znaczenie „dokazać".

XXXIII. w. 1. Wyrazy *C factus* są niejasne. Na brzegu rękopisu czytamy obok tego wiersza wyraz *Carnispernium*. Co on znaczy, niewiem; zdaje się, że to będzie jakaś potrawa z mięsa.

w. 2. Przy tym wierszu czytamy na brzegu rękopisu wyraz Quadragesima, który objaśnia znaczenie litery *Q* w tekście. Quadragesima = wielki post.

w. 3—6. Na brzegu rękopisu czytamy do tych wierszy bardzo stosowne objaśnienie: Piscatura.

w. 7. Po *stabunt* wypadł w rękopisie wyraz *omni* lub *longo*. Rękopis ma błędnie *corpore* zamiast *tempore*.

w. 8. *P sanctum* = Pascha, jak świadczy dopisek na brzegu rękopisu.

w. 10. We wyrazach *quod tantum* tkwi błąd.

Inde revertenti fuerant quae pristina saecla
Dicetur: „valeat“, qui valet atque potest.

XXXIV.

De bello contra Turcas.

(karta 34).

De bello contra Turcas, vis scire, Polone,
Quale capessendum sit tibi consilium.
Si tria conventu statuas: longe, cito, tarde,
Res tua tunc poterit publica tuta fore.
Longe sterne Getam lecto cito milite; tarde
Subiecta Scythia Turcica regna pete.

XXXV.

Alterius arbitrio non est bibendum.

(karta 78).

Arbitrio alterius qui sumit pocula, potus
Arbitrio alterius cogitur ire domum.

XXXVI.

De ambitione.

(karta 78 i 79).

Quae non stat dictis, gens illa simillima vento est,
Qui flat ab Eoo, qui flat ab occiduo
Quique flat a septem, stringens sua iura, trione
Quique flat a medio, qua calet ora, die.
Diversis tamen haud ullus flat ventus ab oris
Contentusque suo quilibet orbe venit.
In ventis haec cum fiant, homo vanus eodem
Ore — nefas — cur non flat quoque semper idem,
Cur regione suas voces non mittit ab una?

w. 11 i 12. Constr.: Inde (= Nastepnie) revertenti (saeclo eius modi), quae (= jakie) fuerant pristina saecla, dicetur: „valeat“ (ab eo), qui.·.

XXXIV. w. 5 i 6. Przez *Geta* i *Scythia* rozumieć należy Tatarów.

Quaeque ait, haec aiat; quae negat, illa neget;
Quod amat, illud amet quodque oderit, oderit illud;
Semper frons, animi ianua, monstret idem.
Ambitiosa sed hos monitus non audiet aula
Quique vafra rebus consulit arte suis.
Fingit, cum quaerit census, cum quaerit honores,
Veraque sensa tenet pectore clausa suo
Et, quem nemo bonus *mice cassa* comparet, illi
Blanditur, si se forte iuvare potest.
Cui non palpatur, cui non se subicit? Illum,
Qui sibi praestat opem, numinis instar habet.
Prensat eum supplex, quem ne unius aestimat assis.
Hic Deus est illi, quisquis adesse potest.
Cum facit haec et se facies transformat in omnes
Atque suos vultus cogit in officio,
Quam procul ambusti distant a Gadibus Indi,
Corde procul ficto non minus ora sonant
Atque suo fallax tacito cum pectore volvit,
Illius a vano cum fluit ore melos.
Corde, cor, arcanos sensus sine lingua loquatur,
Te sine post iussis serviet illa suis.
Quod nunc tempus amat, nobis quod expedit, unum
Nunc nobis facere *id* convenit atque loqui.
Nunc fero personam, nunc ficta persono lingua,
Dum venit in casses praeda petita meos,
Quam nactus fatisque usus melioribus, edam,
Hactenus abstrusum quod fuit, ingenium
Nil tunc lingua sibi, nil os, frons arroget; unum
Cordis solius tunc erit imperium.
Cum caput attollam caelo cristasque superbas,
Prodibunt mores, qui latuere, mei
Contemnamque, instar quos numinis ante colebam

XXXVI. w. 17. Wyrazy *mice cassa* są błędne.

w. 21. *ne unius* scil. quidem.

w. 27. Zdaje się, że wiersz ten jest błędny, brak bowiem biernika do *volvit*, a nadto nie mówi się *cum pectore volvere*, lecz in pectore, sub pectore lub pectore volvere. Proponuję: Atque suo *tacito fallacia* pectore volvit.

w. 29 i 30. Wiersze te są błędne.

w. 31. Wyraz *quod* jest błędnie mierzony *(quōd* zamiast *quŏd).*

w. 32. Po *facere* dodałem *id* ze względu na myśl i miarę.

Vix homo erit mihi, qui ceu Deus ante fuit.
Fingere qui nescit, qui dissimulare veretur
In frontemque suam non habet imperium,
Ille procul, procul ille vafra discedat ab aula;
Impensam atque oleum perdere ni quis amat.

XXXVII.

In Lithvanum (*sic!*) Patricium [1]).

(karta 79).

Ut pius Aeneas humeris succedere iussum
Fumanti Troiae sustulit ante patrem,
Sic nunc te, Tulli, multa caligine mersum
Eripuit tenebris Patricius, tenebris.
Ergo quod Anchises Aeneae debuit, hoc tu
Patricio debes, maxime Marce, meo.

XXXVIII.

In evectionem Stanislai Karnkovii [1]) ad archiepiscopatum Gnesnen. quidam ex poetis lusit.

(karta 135).

Stemma Dei mitem Karnkovius agnum
Fert; idem simili de grege *pascit* oves.

---

[1]) Andrzej Patrycy Nidecki urodził się r. 1522 w Oświecimie w Galicyi; roku 1565 został archidiakonem wileńskim, r. 1581 kanonikiem krakowskim, r. 1584 biskupem wendeńskim w Inflantach; umarł r. 1587. Był to znakomity filolog polski; pracował szczególniej nad Cyceronem; oto szereg jego prac w tym kierunku: 1) Fragmentorum M. Tullii Ciceronis tomi IV. Cum Andr. Patricii adnotationibus. Venetiis, apud Iordanum Zilet. 1561; drugie wydanie wyszło w r. 1565 pod napisem: „M. Tullii Ciceronis fragmentorum libri IV cum Andreae Patricii Striceconis adnotationibus. Omnia ex eiusdem secunda editione. Venetiis, ex officina Stellae Iordani Zileti"; 2) Andr. Patricii Nidecici notae in duas M. Tullii Ciceronis orationes (I. pro C. Rabirio Postumo, II. pro M. Marcello). Ad Pe. Miscovium, episc. Cracovien. Cracoviae, in officina Lazari. Anno 1583; 3) Andr. Patricii Nidecici notae in duas M. Tullii Ciceronis orationes (I. pro Q. Ligario, II. pro rege Deiotaro). Ad Ioan. Zamoscium, regni cancell. Cracoviae, in officina Lazari. Anno 1583.

XXXVII. w. 2. *ante* = olim.

[1]) Stanisław Karnkowski herbu Junosza urodził się 10 maja r. 1525; r. 1559 został kanonikiem gnieźnieńskim, r. 1560 kanonikiem krakowskim, r. 1567 biskupem kujawskim, a 3 lutego r. 1582 arcybiskupem gnieźnieńskim; umarł w Łowiczu 8 czerwca r. 1603. Herb Junosza przedstawia barana białego z rogami w polu czerwonem.

XXXVIII. w. 2. Rękopis ma *pascet;* poprawiłem na *pascit.*

Nam videt errantes si quas procul ire, reducit
Et iubet in Christi pascua ferre pedem
Infestosque lupos caulis ut arceat audax,
Aut alia est peior noxia si qua fera,
Non dubitat dulcis discrimen adire salutis
Pro grege. Pastorem hunc dixeris esse suum.

XXXIX.

In idem stemma eiusdem alius lusit.

(karta 135).

Sum mitis, nemo timeat mea cornua iustus.
Illa *bonis* non sunt, sunt metuenda malis.
Fronte petit sontes parcitque insontibus agnus.
Hanc iubeo legem stemmatis esse mei.

XL.

In eundem agnum, stemma Karnkovii, alius lusit.

(karta 135).

Illa gregis pestis, rictu metuendus et ungue
Agnos terrebat Martius ante lupus.
Quod non fert aetas! Agnus te praesule victor
Saevos, Karnkovi, territat ore lupos.

XLI.

Stanislaum Gomolinscium [1]) pro assequendo episcopatu Chelmen. commendat cardinali Montalto Sigismundus [2]) rex.

(karta 204 i 205).

Taurum olim omnipotens, hiemem propellat ut acrem,
Donavit nato frigore sub medio.

XXXIX. w. 2. Rękopis ma *bovis* zamiast *bonis*.

[1]) Stanisław Gomoliński herbu Jelita r. 1587 został biskupem kamienieckim, r. 1591 biskupem chełmskim. r. 1600 biskup. łuckim; umarł r. 1604. Herb Jelita przedstawia trzy kopie, ułożone na kształt gwiazdy w czerwonem polu; ponad nimi znajduje się chełm, nad którym widać pół kozła wyskakującego z rogami. Dlaczego jednak w poematach XLI—XLIII jest mowa o wole zamiast o koźle, tego wyjaśnić nie umiem.

[2]) Sigismundus scil. III.

Frigore sub medio tibi dat, Cracovia, taurum
Omnipotens, ne te tristis adurat hiems.
Defendet, fidei ne te mala frigora laedant
Et ne pars rigeat corporis ulla tui.

XLII.

Fortunata dies; nil dest, Cracovia; iustus
Procurat dominus *sidera*, taurus agros.

XLIII.

Nemo meum, stabulis quem fovi, laedat Iesum;
Cornua, qui laedit, sentiet ille mea.

Chodzi teraz o to, kto jest autorem poematów, wydrukowanych powyżej pod I—XLIII.

Strona zewnętrzna przemawia za autorstwem Krzyckiego, gdyż poematy te poprzedza życiorys Krzyckiego, tudzież jego list do Piotra Tomickiego; nadto pomiędzy tymi poematami znajdujemy kilka poematów, których autorem jest z pewnością Krzycki, a które są pomieszczone w wydaniu prof. Morawskiego. I rzeczywiście niektóre z tych poematów, jak n. p. II, III, XXXII, tak co do formy, jak co do treści mają charakter poezyi Krzyckiego. Niektóre jednak z tych poematów nie wyszły stanowczo z pod pióra Krzyckiego, gdyż się odnoszą do osób, które żyły dopiero po jego śmierci t. j. po r. 1537. Są to: poemat XXXVII, dotyczący Andrzeja Nideckiego, poematy XXXVIII—XL, dotyczące Stanisława Karnkowskiego, tudzież poematy XLI—XLIII, które dotyczą Stanisława Gomolińskiego. Zdaje się także, że poemat XVII Ad Porembium nie jest pióra Krzyckiego. Krzycki mógł wprawdzie znać Piotra Porębskiego, który urodził się około roku 1500, lecz za życia Krzyckiego był Porębski jeszcze za młody, aby się ubiegać o godność biskupią, o czem właśnie jest mowa w poemacie XVII.

Pomiędzy wyżej wydrukowanymi poematami są nadto niektóre takie, których treść nie odpowiada wcale zapatrywaniom Krzyckiego. Są to przedewszystkiem: poemat IV *Aulico observanda*, V *De servitute*

XLI. w. 5. ***Defendet*** **scil. taurus.**
XLII. w. 2. Rękopis ma ***sidere*** **zamiast** ***sidera*****.**

aulica, VI *Aulam fugiendam.* Poematy te malują wielkie niezadowolenie z dworactwa i dają do poznania, że autorem ich był człowiek, który dążył do swobody, a nienawidził życia dworskiego, do którego był zniewolony. Taki duch tych poematów nie odpowiada zupełnie usposobieniu Krzyckiego, który nie skarżył się nigdy na dworactwo, na dworze chętnie przebywał jako kanclerz królowej Barbary, a potem jako sekretarz króla Zygmunta I i przez dwór doszedł do najwyższych godności w kościele i państwie.

Są natomiast dość silne poszlaki, które wskazują na to, że autorem wspomnianych wyżej poematów (IV—VI) mógł być Jan Kochanowski. Nasamprzód bowiem duch tych poematów odpowiada zupełnie usposobieniu Kochanowskiego, który, jak wiadomo, nie chętnie przebywał na dworze, zawsze tęsknił do swobody i do zupełnej niezależności i po krótkiem pobycie na dworze, zniechęcony życiem dworskiem, usunął się w zacisze wiejskie do Czarnolasu. Powyższy domysł popiera nadto ta okoliczność, że poematy te zawierają niektóre myśli, które odnajdują się w poematach, napisanych z całą pewnością przez Kochanowskiego. Myśli te są następujące:

Cochan. Elegiarum lib. III. 15, 1—10:
Patria rura colo, nunc, fallax aula, valebis,
Nil promissa equidem magna tua illa moror.
Libertas gemmarum instar mihi et instar arenae est,
Lydius aurifera quam vehit amnis aqua.
Hinc ego nec nutum alterius, nec limina servo,
Infringens duris molle latus foribus.
Nec votis exopto famem incenatus herilem,
Nec cuiquam in turba pugno aperire viam.
Nullius ad leges vitam compono licetque
Tempora mi arbitrio ponere cuncta meo.

~ IV. w. 1, 9, 10:
Si vis esse inter domini dilectus amores,
Ad domini ingenium ingenium te flectere oportet
Et facere illius omnia ad ingenium.

~ V. w. 1, 2, 11—22.
Multa ferenda tibi, misera qui vivis in aula;
Sed nequit, et si quis ferreus, illa pati.
Esuries, perferre nequis ieiunia longe,
Accipies primas sole cadente dapes.
Cum sities siccoque arescent gutture fauces,
Vix erit ulla tibi quae levet unda sitim.

Non cum tu esuries, comedes, sed cum esurit ille,
Cui tua libertas servit et arbitrium.
Ad domini stomachum stomachum te flectere oportet;
Cum comedit, comedas; dum bibit ille, bibas.
Sit domini sitis atque fames tua semper oportet;
Esurit, esurias; cum sitit ille, siti.
Carcer debuerat, non aulica vita vocari
Hic, ubi captivo vivitur arbitrio.

∾ VI. w. 11, 13:

Pro domini arbitrio si nescis flectere cuncta,
Si hoc nescis, aulam fugias, Alberte, dolosam.

Cochan. Epigrammatum libellus 42, 5—8:

Non didici impuri perversum dogma Gnathonis:
Aiunt, aio; negant rursus, et ipse nego.
Sed quae cum vero mihi consentire videntur,
Haec demum affirmo; sin minus, usque nego.

∾ IV. w. 1, 13—16:

Si vis esse inter domini dilectus amores,
Quae facit ille licet nec more aut legibus ullis,
Ipsa haec tu, tamquam sint sacrosancta, proba;
Quae negat ille, nega et iuri contraria iura:
Vox tua ab illius pendeat arbitrio.

∾ VI. w. 1—4, 13:

Si nec palpari potes et non fallere, si nec
Fingere, si non et dissimulare potes,
Si nescis ore hoc, diversum pectore ferre
Induere et vultus, quos videt aula, novos,
Si hoc nescis, aulam fugias, Alberte, dolosam.

Podobnie poematy: XXXV *Alterius arbitrio non est bibendum*, VIII *De vita beata et secura*, XXX *Vivendum modice*, XXII i XXXVI *De ambitione* nie odpowiadają wcale charakterowi poezyi Krzyckiego; natomiast mają cechy poezyi Kochanowskiego; por. n. p. poemat VIII z *Cochan. Elegiarum lib.* III. 2 i *Carmen macaronicum* w. 125—175.

Również poemat XXV *Aenigma fornacis* przypisałbym raczej Kochanowskiemu, aniżeli Krzyckiemu; liczne zagadki Kochanowskiego czytamy w jego *Epigrammatum libellus* pod l. 92—96.

Jeszcze jeden szczegół zasługuje tu na uwagę. Niektóre z poematów, które powyżej przedrukowałem, są skierowane do osób, noszących zupełnie klasyczne imiona. Imiona te są: Aulus (XII, XXVIII),

Gallus (XIV), Gellius (XXIV), Hylas (XIII, XIX), Ilus (I), Linus (XII), Plancus (XVI), Postumus (IX), Tibullus (XXVI). Są to naturalnie pseudonimy, pod którymi kryją się nazwiska osób współczesnych. Ten sam zwyczaj nazywania osób współczesnych imionami klasycznemi spotykamy u Kochanowskiego w jego Epigrammatum libellus, jak n. p. 8 Ad Callistratum, 16 In Milanionem, 20 i 56 Ad Ibycum, 24 Ad Faustum, 31 De Lyco, 54 Ad Sulpicium, 55 Ad Diodorum, 69 Ad Torquatum, 74 Ad Heliodorum, 88 Ad Laberium, 104 Ad Attalum, 114 De Lycophrone medico, 117 De Hermogene. Niektóre z tych imion są nawet te same, które zachodzą w wyżej przedrukowanych poematach, jak 51 In Postumum, 61 i 96 In Aulum, 108 In Linum. Okoliczność ta naprowadza na domysł, że autorem wspomnianych poematów nie był Krzycki, który nie miał zwyczaju używania podobnych pseudonimów, lecz Kochanowski lub jakiś jego naśladowca.

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli o autorstwie poematów, przedrukowanych powyżej pod I—XLIII, okazuje się po pierwsze, że poematy: XXXVII—XLIII stanowczo, a poematy: I, IV—VI, VIII, IX, XII—XIV, XVI, XVII, XIX, XXII, XXIV—XXVI, XXVIII, XXX, XXXV, XXXVI z wielkiem prawdopodobieństwem nie wyszły z pod pióra Krzyckiego, a powtóre, że poematy: I, IV—VI, VIII, IX, XII—XIV, XVI, XIX, XXII, XXIV—XXVI, XXVIII, XXX, XXXV, XXXVI są prawdopodobnie pióra Jana Kochanowskiego lub kogoś, który go naśladował. Gdyby autorem wymienionych powyżej poematów był rzeczywiście Jan Kochanowski, natenczas należałoby jeszcze wyjaśnić, dlaczego ich poeta nie pomieścił w wydaniu z roku 1584 [1]. Wyjaśnienie byłoby nie trudne: niektórych z tych poematów mógł poeta niemieć pod ręką, niektóre może uważał za niewykończone, a tych, w których gani dworactwo i zabiegi o godności, nie wypadało mu może drukować, aby się komu nie narazić.

---

[1]) Ioann. Cochanovii Elegiarum libri IV. Eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum libellus. Cracoviae 1584.



O MIARACH POEMATÓW ŁACIŃSKICH
JANA KOCHANOWSKIEGO
I O ICH WZORACH.

Napisał

MARCIN SAS.

Pisma nieśmiertelnego wieszcza z Czarnolasu doczekały się już wszechstronnego opracowania w licznych monografiach i obszernych dziełach. Dość wspomnieć znakomite dzieło hr. Stanisława Tarnowskiego: „Jan Kochanowski[1])“. Nigdzie jednak nie dostrzegłem dokładniejszych wiadomości o miarach, jakich używał Kochanowski w swych poematach łacińskich, tudzież o ich wzorach. Sądząc, że i pod tym względem utwory naszego wieszcza powinny być dokładnie zbadane, postanowiłem podjąć się tego zadania w niniejszej rozprawie i wypełnić w ten sposób lukę, jaka pozostawała w dotychczasowych studyach nad Kochanowskim[2]).

Poematy łacińskie Jana Kochanowskiego, o których miarach mówić będę, są następujące:

1. Elegiarum libri IV (El.)[3]);
2. Foricenia sive epigrammatum libellus (For.);
3. Lyricorum libellus (Lyr.);

---

[1]) Tarnowski. Studya do historyi literatury polskiej. Wiek XVI. Jan Kochanowski. W Krakowie, 1888.

[2]) W Sprawozdaniu Dyrekcyi c. k. wyższego gimnazyum realnego w Drohobyczu za rok szkolny 1889 wyszła rozprawa p. St. Matwija p. n. „Kilka słów o łacińskich elegiach Jana Kochanowskiego“, w której autor podaje na str. 7—14 „Uwagi metryczne“, dotyczące hexametru daktylicznego akatalektycznego i katalektycznego w 3 i 6 stopie. Uwagi te są jednak niewyczerpujące i zawierają obok niektórych trafnych spostrzeżeń wiele rażących błędów, popełnionych skutkiem przestarzałych zapatrywań na metrykę starożytną.

[3]) W nawiasach podaję skrócenia, przez które oznaczać będę poniżej wyliczone tu dzieła Kochanowskiego.

4. Ad Stephanum Bathorrheum, regem Poloniae inclitum. Moscho debellato et Livonia recuperata Epinicion anno a Christo nato MDLXXXII (Epin.);

5. In nuptias illustrium Ioannis de Zamoscio, r. P. cancellarii et exercituum praefecti, ac Griseldis Bathorrheae, Christophori, Transilvaniae principis et sereniss. Stephani, Poloniae regis fratris, filiae, Epithalamion (Epithal.);

6. Andreae Patricio (Patr.);

7. Epitaphium Doralices (Dor.);

8. Gallo crocitanti ἀμοιβή (Gallo croc);

9. Dryas Zamchana (Dr.);

10. Pan Zamchanus (Pan);

11. Orpheus Sarmaticus (Orph.);

12. M. T. Ciceronis Aratus, ad Graecum exemplar expensus et locis mancis restitutus (Arat.).

Uwaga: W ostatnim poemacie (Arat.) uwzględniam tylko te wiersze, które pochodzą od Kochanowskiego; wierszy Cycerona nie uwzględniam wcale.

W opracowaniu metrycznem powyższych poematów opieram się na wydaniu pomnikowem dzieł Jana Kochanowskiego z r. 1884 [1]); w miejscach wątpliwych uwzględniam także pierwsze wydania, które tu przytaczam, zachowując pierwotną pisownię:

1. Ioann. Cochanovi Elegiarum Libri IIII. Eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum libellus. Cracoviae, In Officina Lazari. Anno Domini MDLXXXIIII;

2. Ioannis Cochanovii Lyricorum Libellus. Cracoviae In officina Lazari. Anno Domini MDLXXX;

3. De expugnatione Polottei ode Ioannis Kochanovii. Varsaviae. Anno Domini MDLXXX.

Poemat ten jest także pomieszczony w Lyricorum libellus, gdzie stanowi odę 12;

4. Ioann. Cochanovii Ad Stephanum Bathorrheum Regem Poloniae inclytum Moscho debellato, et Livonia recuperata. Epinicion. Anno a Christo nato MDLXXXII. Cracoviae, In Officina Lazari. Anno Domini MDLXXXIII.

5. Ioann. Cochanovii In nuptias Illustrium Ioan. de Zamoscio, R. P. Cancellarii, et exercituum Praefecti: ac Griseldis Bathorrheae Chri-

---

[1]) Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie. Wydanie pomnikowe, 3 t. W Warszawie, 1884. Utwory łacińskie zawarte są w trzecim tomie.

stophori Transilvaniae principis, et Sereniss. Stephani Poloniae regis fratris, filiae, Epithalamion. Cracoviae. Anno Domini. MDLXXXIII. Idib. Iun.;

6. Dryas Zamchana Polonice et Latine. Pan Zamchanus Latine. Leopoli Anno Domini MDLXXVIII;

7. M. T. Ciceronis Aratus. Ad Graecum exemplar expensus, et locis mancis restitutus. Per Ioannem Cochanovium. Cracoviae. MDLXXIX.

Poematy: „Andreae Patricio“, „Epitaphium Doralices“ i „Gallo crocitanti ἀμοιβή“ wyszły po raz pierwszy w wydaniu: „Ioannis Cochanovii Lyricorum Libellus, Cracoviae In officina Andreae Petricovii, Anno Domini MDCXII“, pierwszy na str. 64—76, drugi na str. 66—70, a trzeci na str. 70—75. Poemat „Orpheus Sarmaticus“ wyszedł po raz pierwszy w wydaniu: „Odpráwá Posłow Graeckich. Jana Kochanowskiego. W Warszawie MDLXXVIII“ na str. 30—32.

Wszystkie poematy łacińskie Kochanowskiego należą do poezyi iloczasowej, jaką była poezya starożytnych Greków i Rzymian, którą naśladował.

Przystępując do szczegółowego rozbioru metrycznego łacińskich poematów Kochanowskiego, przedstawię nasamprzód ich

I. Iloczasowe właściwości.

Tu znowu nasamprzód mówić będę

A) O iloczasie.

Tu przedstawię nasamprzód znajdujące się w poematach Kochanowskiego

a) Wyrazy, klasycznej łacinie zupełnie obce,

i oznaczę ich iloczas.

Są to następujące:

α) Imiona własne.

Austrĭă, ae (El. III. 9, 22);
Austrĭăcŭs, ă, ŭm (Epin. 153);
Austrĭăcŭs, i (Epin. 167);
Austrĭădes lub Austrĭădae, um (Epin. 174);
Ăvīprātŭs, i (Dor. 88, 103);
Bacvārŭs, (For. 13, 3);
Bāthorrheus, ei (For. 121. 1, Lyr. 6, 3; 12, 96, Epin. 3, 63, 164, 175, 879).

Uwaga. W wydaniu pomnikowem pisownia tego wyrazu jest niejednostajna; i tak For. 121, 1 czytamy Bathorreus, Lyr. 6, 3 Batōreum, Epin. 63 Bathōreu, Epin. 175 Bathōrheu. W dwóch pierwszych miejscach (For. 121, 1, Lyr. 6, 3) poszedł wydawca (Józef Przyborowski) za pierwszymi wydaniami; lecz w dwóch następnych miejscach (Epin. 63, 175) ma pierwsze wydanie Bathorrheu. Wydawca powinien był bez względu na pierwsze wydania ujednostajnić pisownię.

Bŏlеslāvŭs, i (Dr. 17);
Bŭcănānŭs, i (For. 68, 1, 6);
Būgĭs, is (El. III. 10, 5);
Cārŏlŭs, i (El. III. 8, 1, 13);
Cĕrăsīnŭs, i (For. 39 1);
Christŏphŏrŭs, i (El. I. 1, 30);
Cŏchānŏvĭŭs, i (For. 119, 4);
Crācŏpŏlĭs, is (Epin. 306);
Cretcōvĭŭs, i (For. 23, 1);
Crōcēvĭŭs, i (For. 73, 1);
Devīnă, ae (Epin. 663);
Dōrălĭcē, es (Dor. 1, 13, 19, 22, 32, 40, 41, 45, 50, 51, 56, 80, 84, 104, 110).

Uwaga. Dor. 1 i 110 czytamy acc. sing. Doralicem zamiast Doralicen. Podobne formy znajdujemy i u późniejszych pisarzy łacińskich, n. p. u Hyginusa i Apulejusa. Zob. Ausführliche Grammatik der lateinischen Sprache von Dr. Raphael Kühner. I. B. Hannover 1877. §. 99. Anmerk.

Dūdĭtĭŭs, i (Dudītius: El. III. 16, 89, For. 26, 1; 63, 4, 21; Dudĭtius: El. III. 16, 7, 16).

Uwaga. Wyraz ten ma długie *i* tylko w voc. sing. Dudītī. Tłómaczy się to koniecznością metryczną, gdyż ten voc. z przedostatniem *i* krótkiem (Dūdĭtī) nie łatwo dałby się użyć w hexametrze daktylicznym.

Firlēus, ei (El. IV. 3, 1, 53, 63, 79, 93, 129, For. 18, 1; 36, 1; 76, 1; 103, 1) i Firlēŭs, i (For. 72, 2);
Gornĭcĭŭs, i (El. III. 13, 19, For. 89, 1);
Gorscĭŭs, i (For. 49, 2, 15);
Grebsĭŭs, i (For. 107, 1);
Henrīcus, i (El. III. 8, 29, For. 100, 3, Lyr. 1, 2; 3, 27, Epin. 107, 500 + 501, Gallo croc. 105);
Ĭvānŭs, i (Dr. 63);

Iăgellōnēs, um (El. II. 7, 33);
Iăgellōnĭdēs ae (Epin. 102).

Uwaga. W wydaniu pomnikowem czytamy wbrew pierwszemu wydaniu Jagellonidae, a to z tego powodu, że wydawca (Jan Przyborowski) wprowadził dla spółgłoski *i* osobny znak (*j*). Jest to jednak zarzucona pisownia; dziś podobnie, jak za Kochanowskiego, oznaczamy tak samogłoskę *i*, jak spółgłoskę *i* jednym znakiem (*i*). Zob. Hülfsbüchlein für lateinische Rechtschreibung von Wilhelm Brambach. Dritte Auflage. Leipzig, 1884, §. 2.

Lăchŭs, i (Epin. 125);
Lascĭădēs, ae (El. III. 13, 5);
Lēsentĭŭs, ă, ŭm (Dr. 65);
Lĭtăvŭs, ă, ŭm (El. III. 12, 47);
Lĭtăvŭs, i (Lyr. 1, 17, Epin. 524);
Lĭtŭānŭs, ă, ŭm (Epin. 481);
Līvō, ōnis (El. II. 7, 9, 23, III. 5, 48; 9, 23, Epin. 488);
Līvōnĭă, ae (Epin. 586, 815);
Lūcī, ōrum (Epin. 622);
Lўcē, es (Lyr. 7, 1, 10);
Mărōnĭs, ĭdis (For. 66, 1);
Măthēŏvĭŭs, i (Lyr. 10, 5);
Melētĭŭs, i (El. I. 7, 1, 55);
Mŏgĭlă, ae (El. I. 15, 106);
Moschŏvĭă, ae (Epin. 614);
Myscŏvĭŭs, i (Myscōvius: El. III. 2, 2, 30; 10, 1, 17; 13, 28; Myscŏvius: For. 46, 1; 57, 7; 82, 3, Lyr. 10, 8).

Uwaga 1. Wyraz ten ma *o* długie tylko w voc. sing. Myscōvi; co do powodu zob. uwagę do wyrazu Duditius.

Uwaga 2. W wydaniu pomnikowem czytamy For. 46, 1 i Lyr. 10, 8 Miscovius zgodnie z pierwszemi wydaniami; należało jednak poprawić pomyłkę pierwszych wydań i przeprowadzić pisownię jednostajną; zob. uwagę do wyrazu Bathorrheus.

Naevŏlŭs, i (For. 67, 1);
Neulia, ae (Epin. 653, 654);
Nīcētās, ae (For. 90, 4);
Nīcŏphōn (For. 37, 6);
Nĭlĕsĭŭs, i (For. 37, 3);

Ŏbertīnŭm, i (El. I. 5, 14, IV. 2, 49);
Ŏdātĭs, is (El. III. 3, 29, 31, 95);
Ŏsēriscŭm, i (Epin. 654 + 655);
Ossōlīnĭŭs, i (El. III. 7, 1);
Ostrŏŭm, i (Epin. 682);
Padnēvĭŭs, i (El. III. 5, 2, 7, 62, 65, 74, For. 97, 2; 98, 1);
Pălingĕnĭŭs, i (El. III. 13, 13);
Pāsīphĭlē, es (El. III. 1, 30, 49; 2, 41; 12, 30);
Phīlăcĭdēs, ae (El. III. 6, 43);
Phĭlaenĭs, ĭdĭs (For. 70, 1, 2; 83, 1).

Uwaga. W wydaniu pomnikowem czytamy For. 70, 1, 2 Philēnis zgodnie z pierwszem wydaniem. Wydawca powinien był jednak ujednostajnić pisownię; zob. uwagę do wyrazu Bathorrheus.

Pīlētĭŭs, i (Dr. 44);
Plescŏvĭă, ae (Epin. 681, 801);
Pōdŏlĭŭs, ă, ŭm (Lyr. 1, 24, Orph. 24);
Pŏlōnĭă, ae (Dr. 20);
Pŏlōnŭs, ă, ŭm (El. IV. 2. 80. Lyr. 3. 19, Epin. 179, 292, 326, 374, Gallo croc. 122);
Pŏlōnŭs, i (El. I. 15, 1, III. 9, 21, Lyr. 1, 18; 4, 34; 10, 3, Epin. 83, 353, 463, 475, 524, Gallo croc. 96, 103, 118);
Pŏlottēŭm, i (Lyr. 12, 6, 53, 94, Epin. 482, 523, 555, 560);
Prussĭă, ae (El. II. 7, 38);
Pynthăgŏrās, ae (For. 118, 1);
Rădīvīlŭs, i (El. III. 9, 2, 17, 37, For. 44, 4);
Rītŏgărŭs, i (El. I. 15, 31, 32, 45);
Rŏyzĭŭs, i (For. 33, 1; 53, 1; 75, 3);
Sămoscĭŭs, i (Epithal. 7, 19, 38, 51, 63, Przedmowa do Arat.[1]) 40);
Saulōtĭă, ae (Epin. 656);
Sēcēchŭs, i (Lyr. 3, 3);
Sēlislăvĭŭs, i (For. 34, 1);
Slāvĭcŭs, ă, ŭm (El. I. 6, 26, Epin. 464, Dor. 9);
Soccŏlă, ae (Epin. 551);
Sŏcŏlōvĭŭs, i (For. 123, 1);
Stancēsīlāŭs, i (El. III. 11, 2, 14, 38, For. 79, 2);

[1]) Poemat „M. T. Ciceronis Aratus“ poprzedzony jest poematem, obejmującym 48 wierszy, p. n. „Ad amplissimum virum, Ioannem Zamoscium, regni Poloniae cancellarium“.

Stārītĭă, ae (Epin. 669);
Stārŏdūbaeŭs, ă. ŭm (El. I. 1, 33, III. 1, 19);
Stĕnĕlāŭs, i (For. 48, 3);
Sućtīcŭs, ă, ŭm (Epin. 869);
Tarnōvīŭs, i (Tarnōvius: El. I. 5, 2, IV. 2, 1, 93; Tarnŏvius: El. IV. 2, 128, 140).

Uwaga. Wyraz ten ma *o* długie tylko w voc. sing. Tarnōvi; co do przyczyny zob. uwagę do wyrazu Duditius. Por. nadto uwagę 1 do wyrazu Myscovius.

Tătarrī, ōrum (Lyr. 4, 38, Gallo croc. 14, 22);
Tēcīnĭŭs, i (El. III. 4, 1, 63);
Telĕsillă, ae (El. IV. 1, 3);
Tōmās, ae (For. 29, 1; 59, 1);
Trīcēsĭŭs, i (El. III. 13, 15, For. 91, 1);
Tūrŏpēcĭŭm, i (Epin. 639);
Usuātŭm, i (Epin. 620);
Vălcsĭăs, ădis (Epin. 124);
Vălēsĭŭs, i (Lyr. 3, 6);
Vēlīsĭŭm, i (Epin. 618);
Vendēnīcŭs, ă, ŭm (Epin. 511);
Vĕpĕr, pri (For. 36, 6, Lyr. 3, 1);
Zărĭādrēs, is (El. III. 3, 29, 31, 72, 95).

Uwaga. W spisie tym pominąłem te imiona własne, których iloczas jest widoczny, n. p. Laura (For. 6, 4).

β) *Inne wyrazy.*

certĭlŏquŭs, ă, ŭm (Epin. 126);
pertōdescŏr 1 (For. 51, 2);
rŭbēcŭlă, ae (Arat. 1095).

Teraz przedstawię znajdujące się w poematach Kochanowskiego

b. Wyrazy, językowi łacińskiemu wprawdzie obce, lecz utworzone od takich wyrazów, które się znajdują w języku łacińskim.

Są to częścią wyrazy pochodne, częścią wyrazy, powstałe przez pewną zmianę odpowiedniego wyrazu łacińskiego, a mianowicie następujące:

α) *Imiona własne.*

Baltĭcŭm, i (Lyr. 1, 19). W języku łacińskim znajdujemy tylko Balthae, Balthi, Baltia. Zob. Totius latinitatis onomasticon opera

et studio doct. Vincentii De-Vit lucubratum. Tomus primus. Prati 1859—1867.

Crŏcălīs, is (For. 3, 17; 21, 4; 105, 9). W języku łacińskim mamy Crŏcălē, es; zob. Onomasticon De-Vita. Tomus secundus. Prati, 1868.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem tłómacz (Teofil Krasnosielski) pisze błędnie „Krokalida", jak gdyby było po łacinie „Crocalis, idis".

Cȳthērā, ae (El. II. 9, 12, For. 77, 1). W języku łacińskim mamy Cȳthērē, es; zob Onomasticon De-Vita. T. II. El. II. 9, 12 zamiana końcówki greckiej na łacińską spowodowana została względami metrycznymi:

Hoc mihi, | si cui | quam, | iure Cy | thērā dă | ret.

Dēmŏphīlă, ae (For. 46, 4). W języku łacińskim mamy Dēmŏphĭlē, es; zob. Onomasticon De-Vita. T. II.

Hunnĭăs, ădis (Epin. 54). W języku łacińskim znajdujemy tylko Hunni; zob. Onom. De-Vita. Tomus tertius. Prati. 1883—1886.

Istŭlă, ae (El. III. 5, 63);

Istŭleŭs, ā, ŭm (El. III. 5, 70). W języku łacińskim czytamy Vistŭlă; zob. Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch. Ausgearbeitet von Karl Ernst Georges. 6. Auflage. Leipzig. 1879—1880. Użycie form bez początkowego *V* spowodowały względy metryczne:

Te sali | ce evin | ctus fla || vōs pătĕr | Istula | crines —

Naiădēs | Istule | ae || dona fe | runt cala | this.

Lārĭs, is (El. III. 4, 39). W języku łacińskim czytamy Lārĭŭs, i; zob. Handwörterbuch von Georges.

Mēnŏphīlă, ae (El. I. 4, 18) i

Mēnŏphīlē, es (El. I. 4, 8, For. 8, 4). W języku łacińskim czytamy tylko masc. Mĕnŏphĭlŭs, i (= Μενόφιλος); zob. Handwörterbuch der lateinischen Sprache, herausgegeben von Dr. Reinhold Klotz. Sechster Abdruck. Braunschweig, 1879. Początkowa zgłoska tego wyrazu powinna być właściwie krótka (Menophile), jak na to wskazuje masc. Menophilus i gr. Μενόφιλος. Kochanowski przedłużył ją jednak z konieczności metrycznej, gdyżby inaczej tego wyrazu nie mógł użyć w hexametrze daktylicznym.

Nāiădēs, um (El. III. 5, 70). W języku łacińskim mamy Nāĭădēs lub Nāĭdes. U Kochanowskiego przeszła w tym wyrazie samogłoska *i* pomiędzy dwoma samogłoskami w spółgłoskę *j*. Jest to innowacya wcale niepotrzebna, gdyż klasyczna forma Nāĭdes byłaby tu zupełnie dobra.

Pannŏnes, um (Epin. 524). W języku łacińskim mamy Pannŏnĭī, Pannŏnĭă, Pannŏnĭs; zob. Handwörterbuch von Georges.

Parthĕnŏpēŭs, ă, ŭm (El. III. 17, 88). W języku łacińskim mamy Parthĕnŏpēĭŭs, ă, ŭm; zob. Handwörterbuch von Georges.

Persĕphŏnă, ae (Dor. 14). W języku łacińskim czytamy Persĕphŏnē, es; zob. Handwörterbuch von Georges.

Sarmătĭdŭs, ă, ŭm (El. I. 15, 19). W języku łacińskim czytamy Sarmătĭcŭs, ă, ŭm; zob. Handwörterbuch von Georges.

Sōlўmaeŭs, ă, ŭm (For. 68, 3). W języku łacińskim mamy Sŏlўmī, orum: Sŏlўmă, orum; Sŏlўmŭs, ă, ŭm; zob. Handwörterbuch von Georges.

Teutŏnŭs, ă, ŭm (El. IV. 2, 97). W języku łacińskim mamy Teutŏnī, orum i Teutŏnĭcŭs, ă, ŭm; zob. Handwörterbuch von Georges.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak i w pierwszem wydaniu, pisownia tego wyrazu jest błędna: Teut*h*onus.

Titўŭs, i (El. II. 10, 54). W języku łacińskim czytamy Tĭtўŏs; zob. Handwörterbuch von Georges.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak w pierwszem wydaniu, pisownia tego wyrazu jest błędna: Tytius.

Vistŭlĕŭs, ă, ŭm (El. I. 15, 68, IV. 2, 134, Lyr. 3, 1). W języku łacińskim czytamy tylko Vistŭlă; zob. Handwörterbuch von Georges.

Uwaga. Do tego spisu nie należą oczywiście następujace imiona własne, które w wydaniu pomnikowem przybrały odmienną nieco od klasycznych formę bądźto przez błąd drukarski, bądźto przez odmienną pisownię: Borysthene-sfugax (Epin. 851) zamiast Borysthenes fugax, Cassiopeiae (Arat. 217) zamiast Cassiopeae, Citerea[1]) zamiast Cytherea, Diannam (Dr. 82) zamiast Diānam, Jāsīdae (Arat. 205) zamiast Īāsīdae, Laodameia (El. III. 6, 47) zamiast Laodamīa, Phillis (El. I. 9, 4, 5, 13, 37, Dor. 45) i Phīlis (Dor. 42) zamiast Phyllis, Thaleia (El. III. 11, 1, 22, For. 102, 4) zamiast Thalīa, Ulisse[2]) (For. 5, 9) zamiast Ulixe. Pierwsze wydania zgadzają się co do pisowni przytoczonych tu wyrazów z wydaniem pomnikowem, wyjąwszy Epin. 851, Arat. 205, gdzie pierwsze wydania mają tekst poprawny.

[1]) Pierwsze wydanie ma Citeroea.

[2]) Pierwsze wydanie ma Ulysse.

β) *Inne wyrazy.*

aeneŭs, ă, ŭm (Epin. 188, 688). W języku łacińskim mamy ăēneŭs lub ăhēneŭs i ăēnŭs lub ăhēnŭs, ă, ŭm; zob. Handw. von Georges. Kochanowski sadził widocznie, że początkowe ae we wyrazach aeneus i aenus jest dwugłoską. Epin. 361 i Arat. 1052 czytamy dobrze ăhēneă i ăhēnă.

caelĭtŭŭm (El. I. 2, 20; 12, 39). Jest to gen. plur. do caeles zamiast caelītum. Podwojenie samogłoski *u* spowodowane zostało potrzebą metryczną; por. tak zwane rozszerzenie epiczne u Homera. W języku łacińskim nie mamy wprawdzie tej formy; lecz mamy podobną, jak ālītŭŭm zamiast ālītŭm (Verg. Aen. VIII. 27); zob. Grammatik von Kühner. I. B. §. 75, 1.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem czytamy błędnie: coelituum podobnie, jak w wydaniu pierwszem.

cĭnefĭō (El. II. 3. 36). W języku łacińskim czytamy tylko cĭnĕfactŭs, ă, ŭm; zob. Handwörterbuch von Georges.

conbĭbĭă, ōrum (For. 12, 1). W języku łacińskim czytamy tylko combĭbō, ere i combĭbō, ōnis; zob. Handw. von Georges.

crŏcŏdīlēŭs, ă, ŭm (El. II. 8, 8). W języku łacińskim mamy crŏcŏdīlŭs, i; crŏcŏdīlīnŭs, a, um; crŏcŏdīlēŏn, i i crŏcŏdīlēă, ae; zob. Handw. von Georges.

ephippĭŏn, i (For. 81, 1). W języku łacińskim mamy ephippĭŭm; zob. Handwörterbuch von Georges. Kochanowski użył tu zakończenia greckiego ze względów metrycznych:

Hoc tibi ephīppĭŏn, | has phale || ras, pul | cherrime | Glincon.

fŏrĭcēnĭă, ōrum (For. 1, 3; 32, 1; 64, 7; 67, 1). Wyraz ten utworzony jest na kształt wyrazu łacińskiego dŏmĭcēnĭŭm (zob. Handwörterbuch von Georges) od fŏrŭm i cēnă, na co wskazują następujące wiersze Kochanowskiego:

For. 32, 1 i 2: Tarde procedunt foricenia nostra, Tibulle.
Quid mirum? Cenat[1]) saepe poeta domi.
For. 64, 7 i 8: Nam cenare[2]) domi et foricenia scribere tantum [est
Ac si ad aquae cyathos ebria verba sones.
For. 67, 1 i 2: Scribere me semper foricenia. Naevole, cogis,
Invitas numquam; sic domicenia[3]) erunt.

---

[1]) Wydanie pomnikowe tudzież wydania pierwsze mają: Coenat.

[2]) W wydaniu pomnikowem tudzież w wydaniu pierwszem czytamy coenare.

[3]) Wydanie pomnikowe ma domicoenia; wydanie pierwsze tak samo.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak i w pierwszem wydaniu, czytamy foricoenia. Wobec tego jednak, że dziś piszemy cena i ceno przez *e*, należy i foricenia pisać również przez *e*.

incālefacĭō (El. I. 9, 2). W języku łacińskim mamy incalfăcĭō, lecz călefăcĭō: zob. Handwörterbuch von Georges. Kochanowski użył formy dłuższej ze względów metrycznych:

Si quan | do et ven | tos || incăle | fecit A | mor.

iŭvārĭer (Epithal. 54). Tej samej rormy nie znajdujemy przypadkowo w języku łacińskim, lecz mamy bardzo wiele podobnych infinitiwów, utworzonych od innych czasowników: zob. Gramm. von Kühner. B. I. §. 168.

ōrĕă, ae (Dr. 45). W języku łacińskim mamy tylko plur. ōreae, ārum; zob. Handwörterbuch von Georges.

Uwaga 1. Przy sposobności sprostować wypada następujące błędy drukarskie i ortograficzne, które się zakradły do wydania pomnikowego: *a*briguere (El. III. 9, 34) zamiast *o*briguere, aether*e*us, a, um (El. I. 13, 44, IV. 3, 167) zamiast aether*i*us, a, um, ant*a* (El. I. 15, 31) zamiast ant*e*, a*p*robantis (Epin. 363) zamiast a*pp*robantis, Artib*ns* (El. IV. 2, 29) zamiast Artib*us*, c*e*sis (Epin. 10) zamiast c*ae*sis, co*nn*ubia (El. III. 9, 19) zamiast co*n*ubia, C*u*mmunem (Przedmowa do Arat. 37) zamiast C*o*mmunem, cunctabun*ta* (El. III. 17, 91) zamiast cunctabun*da*, del*i*nitus (El. I. 14, 47, III. 8, 25) zamiast del*e*nitus, e*f*ugias (El. II. 4, 27) zamiast e*ff*ugias, *e*micus (El. IV. 2, 88) zamiast *a*micus, e*r* (For. 52, 10) zamiast e*t*, fame*n* (El. III. 15, 7) zamiast fame*m*, H*i*c (For. 81, 1) zamiast H*o*c, hieme*n* (Arat. 1133) zamiast hieme*m*, ho*r*ea (For. 27, 8) zamiast ho*rr*ea, horrend*a* (El. I. 2, 75) zamiast horrend*o*, hy*e*na (El. III. 14, 26) zamiast hy*ae*na, nu*m* (For. 24, 2) zamiast nu*nc*, o*p*ressos (El. IV. 2, 89) zamiast o*pp*ressos, p*a*rennis (El. IV. 2, 17) zamiast p*e*rennis, parvipendens (Przedmowa do Arat. 36) zamiast parvi pendens, parvipendit (Lyr. 5, 11) zamiast parvi pendit, perrex-*s*ti (Epin. 231 + 232) zamiast perrex-*t*i, pō*s*ideant (El. III. 17, 19) zamiast po*ss*ideant, Quandoq*ae* (Arat. 1038) zamiast Quandoq*ue*, Quinetiam (Arat. 1034) zamiast Quin etiam, t*a*naces (El. III. 7, 17) zamiast t*e*naces, tu*a* (El. I. 3, 51) zamiast tu*o*. Pierwsze wydania zgadzają się co do przytoczonych wyrazów z wydaniem pomnikowem tylko w następujących miejscach: El. I. 13, 44; 14, 47, III. 8, 25; 9,

19, 34; 14, 26, IV. 3, 167, Lyr. 5. 11, Epin. 231 i 232, Przedmowa do Arat. 36.

Uwaga 2. Gallo croc. 78—80 czytamy:

Tu vero ingratus, fugitivus, barbarus, hospes
Officium in vitium trahis et temeto conspergis
Non tan | tum me, | sed propri || os eti | am, ēbrĭĕ, | versus.

T. Krasnosielski tłómaczy te wiersze tak: „Ty zaś niewdzięczniku, zbiegu, barbarzyńco, przybłędo, naszę gościnność za przywarę nam poczytujesz i nie tylko na nas, lecz i na własne swe wiersze po pijanemu winem bryzgasz“. Tłómacz uważa tedy wyraz ebrie za przysłówek. Lecz przeciw temu przemawiają dość ważne względy; nasamprzód bowiem w języku łacińskim niema wcale przysłówka ebrie, a powtóre, gdybyśmy przypuścili, że Kochanowski utworzył go od przymiotnika ebrius, a, um, toby ten przysłówek musiał mieć ostatnie *e* długie, jak wszystkie prawie tego rodzaju przysłówki; tymczasem wyraz ebrie ma w przytoczonem powyżej miejscu ostatnie *e* krótkie. Wobec tego sądzę, że nie jest to przysłówek, lecz voc. sing. do przymiotnika ebrius, a, um i znaczy: „pijanico“! Pojmowaniu tego wyrazu jako vocatiwu aie stoją wcale na przeszkodzie poprzedzające nominativi: ingratus, fugitivus, barbarus, hospes, które są dopowiedzeniami do „Tu“. (Ty zaś jako niewdzięcznik, zbieg, barbarzyńca, przybłęda i t. d., lub Ty zaś, będąc niewdzięcznikiem, zbiegiem, barbarzyńcą, przybłędą i t. d.).

Przedstawiwszy znajdujące się w poematach Kochanowskiego wyrazy, językowi łacińskiemu bądź zupełnie, bądź częściowo obce i podawszy ich iloczas, zestawię teraz te

c). Wyrazy, w których Kochanowski zmienił iloczas, jaki mają u autorów łacińskich.

Oto ich spis alfabetyczny.

Adrastĭa (Epin. 769) = klas. Adrastīa (Ἀδράστεια). Przykłady podobnego skrócenia długiej samogłoski, odpowiadającej greckiemu ει, spotykamy niekiedy u poetów łacińskich — lubo nie w tym wyrazie — n. p. Academĭa (Claudian. 17, 94, Sidon. Apollin. 15, 120) zamiast Academīa (Ἀκαδήμεια); zob. Gramm. von Kühner §. 46. Anmerk. 2. g.

cōr (El. I. 8, 18, II. 9, 7; 11, 16; Epithal. 16) = klas. cŏr. El. III. 9, 1 czytamy prawidłowo cŏr. El. II. 9, 7 przypada ten wyraz na tezę, zresztą zawsze na arzę. Poeci klasyczni mierzą zawsze cŏr, lecz u Aratora, poety, żyjącego w VI wieku po Chr., czytamy cōr. (De

actibus apostolorum I. 383: ecce tot | egregi | is u || num c ō r | esse catenis)

crebro (For. 20, 1) = klas. crēbro; lecz Patr. 10 czytamy dobrze c r ĕ b r i s.

crŏciere (Arat. 1039) = klas. crōciere.

fabrefactum (El. IV. 3, 103) = klas. fabrēfactum. Kochanowski zestawiał widocznie ten wyraz z takimi wyrazami, jak c a l ĕ f a c i o i t. p., w których *e* jest obojętne: zob. Luciani Muelleri De re metrica poetarum Latinorum praeter Plautum et Terentium libri septem. Lipsiae 1861. str. 364. Tymczasem w tamtych wyrazach pierwszą częścią składową są czasowniki, a tu jest nią przysłówek (f a b r ē).

grănatis (Arat. 1113) = klas. grānatis.

heroās[1]) (El. IV. 2, 13, Gallo croc. 111, 114) = klas. heroăs.

magĭa (El. I. 3, 22) = klas. magīa (μαγεία). Por. A d r a s t ĭ a.

malĭs (El. III. 2, 40) = klas. malīs.

omninŏ (El. II. 1. 7) = klas. omninō.

Pĭĕri (Dor. 29) = klas. Pīeri.

praecōci (El. II. 10, 27) = klas. praecŏci.

prolĕs (For. 19, 2) = klas. prolēs.

rĕperisse (El. III. 16, 50) = klas. repperisse i

rĕperisset (For. 114, 2) = klas. repperisset.

reppetere (El. II. 3, 51) = klas. rĕpetere i

reppetat (Dor. 22) = klas. rĕpetat.

rĕtulisse (Gallo croc. 122) = klas. rettulisse. Skrócenie samogłoski *e* w tym wyrazie spotykamy dopiero u Korypa (Corippus), poety, żyjącego w VI wieku po Chr. (Iohannidos V. 466, 596, VI. 153).

rŭderum (Epin. 702) = klas. rūderum.

Sapphŏ (Dor. 29) = klas. Sapphō; u Muellera na str. 340 czytamy: „talia qualia sunt Sappho echo Alecto correpta o legere me non memini".

semisŏpitus (El. I. 14, 10) = klas. semisōpitus. Za błąd ten nie należy jednak czynić odpowiedzialnym Kochanowskiego, gdyż u Owidego w wydaniach z owego czasu[2]) czytamy:

Heroid. 10, 10: Thesea | prensu | ras || s ē m ĭ s ŏ | p i t a m a | n u s,
Am. I. 14, 20: Purpu | re | o iacu | it || s ē m ĭ s ŏ | p i t a to | ro.

Późniejsi wydawcy, uważając lekcyę s e m i s o p i t a za błędną pod względem metrycznym, zastępują ją lekcyą s e m i s ŭ p i n a.

---

[1]) Wydanie pomnikowe, tudzież wydanie pierwsze mają Gallo croc. 111, 114: Heroas.

[2]) P. Ovidii Nasonis Amatoria. Apud Seb. Gryphium Lugduni, 1536. Toż, 1554.

Sĕnae (El. I. 7, 18) = klas. Sēnae.

servitūs (Orph. 38) = klas. servitūs. Podobne skrócenie zakończenia *us* znajdujemy niekiedy u poetów IV i V stulecia po Chr.; zob. Muellera str. 342. Dla Kochanowskiego mógł jednak być wzorem Horacy, u którego w wydaniach z owego czasu[1]) czytamy:

Epist. II. 3, 65: regis o | pus steri | lisve d i | ū p ā l ū s aptaque remis. Późniejsi wydawcy, począwszy od Bentleya, uważają tę lekcyę ze względów metrycznych za błędną i poprawiają ją rozmaicie, najczęściej tak:

regis o | pus steri | lisve p a | l ū s d ĭ ŭ | aptaque | remis.

tĕmĕto (Gallo croc. 79) = klas. tēmēto.

ūter (El. IV. 1, 57, 2 razy) = klas. ŭter.

velĭs (For. 14, 2) = klas. velīs; por. malĭs.

Uwaga 1. Do wydania pomnikowego wkradły się następujące błędy, których niema w pierwszych wydaniach: Diffĕrentque (El. IV. 1, 148) zamiast Differrentque, indĭc*it* (Arat. 800) zamiast indĭc*et* od i n d ĭ c a r e, Sēd ō | pes (El. I. 15, 35) zamiast Sēd n ē c ŏ | pes, s ĭ q u i d e m (For. 12, 2) zamiast s ī q u i d e m. Wyraz s i jest długi, a skraca się tylko w złożeniu.

Uwaga 2. Tak w wydaniu pomnikowem, jak i w wydaniach pierwszych należy ze względów metrycznych następujące miejsca uważać za błędne i poprawić je:

Gallo croc. 33: Ite sa | crum auctu | ri nume | rum famu | lique C y | b e l l e s. W języku łacińskim czytamy C y b e l e tylko wtedy, jeżeli przedostatnia zgłoska jest krótka; jeżeli zaś jest długa, natenczas należy czytać C y b ē b e; zob. Hülfsbüchlein für lateinische Rechtschreibung von Brambach, str. 33. Wobec tego należy w wyżej przytoczonym wierszu Kochanowskiego czytać C y b e b e s zamiast C y b e l l e s. Lecz za ten błąd nie spada odpowiedzialność na Kochanowskiego, gdyż wydania autorów klasycznych z czasów Kochanowskiego miały lekcyę C y b ē l e, a dopiero późniejsi wydawcy zastąpili ją lekcyą C y b ē l e; n. p. w weneckiem wydaniu Pawła Manucyusa z r. 1553 czytamy:

Verg. Aen. X. 220: occurrit comitum: nymphae, quas alma C y b ē b e; wiersz ten w berlińskiem wydaniu Ladewiga-Schapera z roku 1880 brzmi:

occurrit comitum: nymphae, quas alma C y b e b e.

El. I. 10, 43: Purpure | īsquè f r ă | g r a n s os | impres | sisse la | bellis. Wyraz f r ā g r a n s ma *a* w przedostatniej zgłosce długie z na-

[1]) Q. Horatii Flacci Poemata secundum optimas quasque editiones accuratissime castigata a Guilielmo Xylandro Augustano. Heidelbergae apud Ioannem Meier. Anno 1575.

tury; tymczasem w przytoczonym wierszu jest ono krótkie. Sądzę, że należy f r a g r a n s poprawić na f l ā g r a n s, co da i myśl dobrą i miarę. Dziwna rzecz, że T. Krasnosielski tłómaczy tak, jak gdyby było w łacińskim tekscie f l a g r a n s: „i g o r ą c e g o pocałunku wycisnąć na szkarłatnych ustach“.

U w a g a 3. Na zakończenie wypada jeszcze sprostować niektóre, przypadkiem dostrzeżone błędy przekładu, popełnione skutkiem nienależytego uwzględnienia iloczasu wyrazów łacińskich.

El. I. 6, 18: Et nihil | est, quod | non || l ē v i ĭmĭ | tetur acu. Przekład tego wiersza brzmi: „wszystko ona l e k k ą igiełką wyszyć potrafi“. Tu tłómacz rozumie przez l e v i s: „lekki“, gdy tymczasem l e v i s znaczy tu: „gładki“, jak poucza iloczas: l ĕ v i s = lekki, l ē v i s = gładki.

El. I. 10, 54: Et novus | Eo | a || Lucifer | ē x ĭ t ă | qua.

W przekładzie czytamy: „i młoda jutrzenka p o d n i o s ł a się z eojskich wód“. Z tego przekładu mógłby kto wnioskować, że e x i t jest perfectum ściągnięte z e x i i t. Tymczasem iloczas poucza, że to jest praes., gdyż ściągnięte perf. ma ostatnią zgłoskę długą (e x ī t); zob. n. p. Verg. Aen. II. 497, V. 274, IX. 418, X. 785, 817.

El. IV. 2, 57 i 58: Tormen | tis in | stārē p ĭ | l i sque ar | dentibus | hostis

Quale Iovis magna fulmen ab arce venit.

Przekład tego miejsca brzmi: „Nieprzyjaciel naciera działami i ognistymi pociskami, jakby piorunami, z wysokiej warowni Jowisza miotanymi“. Tłómacz wyprowadza błędnie wyraz p i l i s od p ī l u m = pocisk; iloczas wskazuje, że wyraz ten pochodzi od p ĭ l a = kula.

Lyr. 4, 33—36: O dea, o caeli decus, o bonorum
Proma, | f o r t u | n ā [1] făcī | lis Po | lonum
Respi | ce a d v e r | s ā pŏpŭ | lique | caecos
Comprime motus.

Przekład tych wierszy brzmi: „O bogini, o ozdobo nieba, szafarko dobrodziejstw! F o r t u n o p r z y c h y l n a, spojrzyj łaskawie na Polaka i uśmierz ślepe rozruchy narodu!“ Tłómacz zupełnie błędnie uważa „F o r t u n a... a d v e r s a“ za nominativus. Miara tych wierszy poucza, że to jest abl. sing. i znaczy: „w nieszczęściu“. Wszakżeż zresztą d e a, o której tu mowa, to C o n c o r d i a, a nie F o r t u n a, jak świadczy napis ody: „Ad Concordiam“.

---

[1]) Wydanie pomnikowe ma błędnie *Fortuna*; tak samo ma i pierwsze wydanie.

Dor. 13: Dorali | ce ambu | stum Stygi || ō [1]) l ā v ī t | amne ca pillum. Przekład brzmi: „Doralika teraz już w stygijskiej rzece włosy na pół spalone o m y ł a". Tłómacz błędnie uważa l a v i t za perf.; iloczas wskazuje, że to jest praesens, gdyż w perf. ma ten wyraz *a* długie.

We wszystkich innych wyrazach oprócz powyżej wymienionych zachował Kochanowski taki iloczas, jaki mają u autorów łacińskich.

Załatwiwszy się w ten sposób z naturalnym iloczasem zgłosek, mówić będę

B). O wpływie spółgłosek na iloczas.

Co do iloczasu zgłosek, zawisłego od następstwa spółgłosek (positio), przestrzega Kochanowski zupełnie tych samych prawideł, które obowiązują u poetów łacińskich. Na uwagę zasługuje jednak następujący objaw:

Wiadomo, że w poezyi łacińskiej dwie lub więcej spółgłosek, rozpoczynających wyraz, nie przedłuża zazwyczaj końcowej samogłoski krótkiej poprzedzającego wyrazu. Jednakowoż poeci łacińscy po krótkiej samogłosce końcowej unikają wyrazów, rozpoczynających się od dwóch lub więcej spółgłosek, jeżeli nimi nie jest chwilowa z trwałą. Wyjątek stanowią tylko niektóre wyrazy, rozpoczynające się od *s* z następującą spółgłoską lub od *z*, zwłaszcza takie, któreby inaczej nie mogły wcale wejść do hexametru daktylicznego lub tylko z trudnością. N. p. Ovid. Met. II. 24: in soli | o Phoe | bus cla || ris lu | cēntĕ s m ă- ragdis;

Hor. Sat. I. 2, 71: vela | tūmquĕ s t ŏ | lā. mea | cum con | ferbuit | ira;

Verg. Aen. XI. 309: ponitĕ. | s p e s sibi | quisque: sed | haec quam angusta vi | detis.

Wyjątek ten znajdujemy n. p. u Wergilego 2 razy, u Owidego 4 razy, u Horacego 9 razy. Pod tym względem Kochanowski przesadza i robi z wyjątku prawidło; u niego bowiem we wszystkich rodzajach wiersza wyrazy, rozpoczynające się od *sc, sch, scr, sp, spl, st, str*, następują bardzo często po samogłosce krótkiej, nie przedłużając takowej. Oto szereg tych wyrazów: scando (El. IV. 1, 1, Arat. 925), scelestus (El. I. 2, 69), sceptrum (El. III. 1, 42, IV. 1, 132, For. 43, 4, Epin. 488, Gallo croc. 13), scindo (El. I. 15, 94, II. 7, 46, IV. 1,

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak i pierwsze wydanie, ma błędnie *Stygio*.

181), scio (El. Ad lectorem 6, I. 15, 88, III. 4, 58; 5, 56, For. 15, 19; 52, 22; 60, 9), Scopas (El. III. 2, 34), sculpo (For. 82, 2), scyphus (For. 66, 4), Scythes (El. I. 1, 34: 3, 38; 5, 16; 7, 61; 12, 30, II. 7, 44, III. 13, 6, For. 84, 1), schismaticus (Epin. 789), scriptum (For. 1, 8; 109, 6), spargo (El. IV. 2, 16), specto (El. III. 10, 19; 16, 55, IV. 2, 95, Epin. 320, Arat. 968), spectrum (El. IV. 1, 132), specus (El. I. 1, 2), sperno (El. I. 6, 35), spero (El. III. 16, 49, For. 50, 3), spes (El. I. 6, 47: 7, 38, II. 10, 7, III. 3, 9, IV. 1, 160), spondeo (For. 100, 2), sponsa (El. III. 4, 69), sponte (El. III. 4, 14: 17, 56), spuma (Epin. 842), spumo (For. 1, 5), spuo (Gallo croc. 36), splendeo (For. 27, 8), statim (El. I. 12, 48: 15, 85, III. 5, 79, Dor. 85), status, a, um (Arat. 16), status, us (El. I, 13, 41), stella (El. I. 6, 13, III. 3, 62, Arat. 73, 166, 820, 966, 1000, 1012, 1152), sterno (El. II. 7, 40, Lyr. 11, 26), stiva (El. I. 13, 5), sto (El. I. 2, 34, II. 3, 91, III. 3, 94; 11, 10). studeo (El. III 16, 86, For. 68, 2; 104, 2), stupeo (El. IV. 3, 64, Orph. 27), strenuus (El. I. 1, 25), strepo (Arat. 1036), stringo (Epin. 824) struo (El. III. 3, 51).

Wyjątkowo przedłuża się końcowa samogłoska krótka przed następującym wyrazem, rozpoczynającym się od dwóch spółgłosek, w następującym wierszu:

For. 97, 1: Egregi | a in patri | am meri || tā *spe* | etataque | virtus. Nieliczne tego rodzaju wyjątki, znajdujące się u poetów łacińskich, przytacza Mueller na str. 320; n. p.

Catullus 64, 186: nulla fu | ga rati | o, nul || lā *spes.* | omnia | muta.

Zaniedbanie pozycyi znajdujemy we wyrazie Boleslavos (Dor. 17).

C). O przedłużeniu krótkiej zgłoski.

Przedłużenie krótkiej zgłoski końcowej, przypadającej na arzę, pod wpływem rytmicznego przycisku ma miejsce u Kochanowskiego w następujących wypadkach:

a) w 2 stopie hexametru daktylicznego akatalektycznego: nudūs (El. II. 8, 27), venissēt (Gallo croc. 108);

b) w 3 stopie tegoż wiersza: semēl (El. II. 3, 23), habēt (El. III. 3, 21), Phyllīs (Dor. 42);

c) w 4 stopie tegoż wiersza: iuvāt (El. III. 5, 55), vocāt (El. III. 17, 37), interprēs (El. IV. 2, 37), Crocalī (For. 105, 9), innutritē (Gallo croc. 101), itēr (Arat. 1089);

d) w 5 stopie tegoż wiersza przed wyrazem, pochodzącym z języka greckiego, hymenaeos [1]): sprevīt (El. III. 3, 37), eludebāt (El. III. 12, 27).

e) w 2 stopie hexametru daktylicznego katalektycznego w 3 i 6 stopie: vincīt (El. IV. 1, 46);

f) w 4 stopie tegoż wiersza: fēl (For. 69, 12);

g) w 1 stopie wiersza, którego schemat jest następujący: — ⏗ | ⏑ ⏑ ⏗ | ⏑ ⏑ ⏗ | — ⏗ | ⏑ ⏗: vellēt (Epin. 787).

W wypadkach, podanych pod *a)*, *e)* i *f)*, przedłużenie zgłoski krótkiej ma miejsce przed przestankiem logicznym, a w miejscach, wyliczonych pod *b)* i *c)*, po zgłosce przedłużonej przypada nadto cezura główna.

Wszystkie powyższe przykłady przedłużenia samogłoski krótkiej dadzą się poprzeć dość licznymi przykładami najlepszych poetów doby klasycznej, jak Owidego, Wergilego, Horacego. Sądzę, że byłoby rzeczą zbyteczną przytaczać je. Wyjątek stanowią tylko dwa przedostatnie przykłady, podane pod *e)*. Tu jest przedłużona zgłoska krótka, zakończona na samogłoskę (Crocalī, innutritē). Tego rodzaju przedłużenie — wyjąwszy przedłużenie enklityki que — spotykamy u poetów klasycznych nadzwyczaj rzadko; a i tam, gdzie je rękopisy przekazują, usuwają je najczęściej dzisiejsi wydawcy przez konjektury; n. p. Hor. Sat. I. 3, 7 zamiast usque ad | mala ci | taret: „i o B a c | c h ē“, modo | summa czyta Hirschfelder:

usque ad | mala ci | taret, „i || o B a c | c h e u“, modo | summa.

U w a g a. W wydaniu pomnikowem należałoby jeszcze w następujących miejscach przyjąć przedłużenie krótkiej zgłoski.

Lyr. 12, 93: Dic bis | nove | nas p ē r | hiemes | truci;
Dor. 37: Quo fa | to f ī t, | u t pul cherrima et | optima | quaeque;
Arat. 850: Alteru | tra ex p a r | t ē, seu || pleno | fulserit | ore.
Arat. 968: Altera | decli | nans, A q u i l o n ē m | altera | spectans.

Lecz te przedłużenia krótkiej zgłoski opierają się na błędnych lekcyach, gdyż w pierwszych wydaniach czytamy:

Lyr. 12, 93: Dic bis | nove | nas p o s t | hiemes | truci;
Dor. 37: Quo fa | to f ĭ t, ŭ | t i pul cherrima et | optima | quaeque;
Arat. 850: Alteru | tra ex p a r | t i, seu || pleno | fulserit | ore.

Abl. sing. p a r t ī czytamy n. p. u Plaut. Men. 466, Pers. 72, Lucr. 1, 1113 i t. d.; zob. Handw. von Georges; zob. nadto Arat. 72.

Arat. 968: Altera | decli | nans, A q u i | l o n e s | altera | spectans.

---

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak pierwsze wydanie, ma błędnie Hymenaeos.

D). O synizezie.

Synizeza ma miejsce u Kochanowskiego w następujących wypadkach:

a) w gen., dat. i abl. sing. greckich imion własnych, zakończonych w nom. sing. na eus (= εύς), jak Cephei (Arat. 205), Nerei (El. I. 10, 36), Persei (Arat 774), Orphei (El. I. 8, 15), Orpheo (Dor. 112), Bathorrhei (Lyr. 12, 96), Bathorrheo (Epin. 3);

b) w wyrazie Ulixei[1]) (El. III. 4, 5);

c) we wyrazach: alveo (Arat. 1197), alvearia (For. 44, 1), balteo (El. I. 6, 16), aureum (El. III. 3, 99, Arat. 134), aureo (Lyr. 9, 9), aureos (For. 31, 1), aureis (For. 52, 13, Arat. 196), Polottei (Epin. 555), Polotteum (Epin. 482, 523, 560);

d) nadto we wyrazie rei (Epin. 119).

Przykłady, podane pod *a)—c)*, są dość pospolite u autorów klasycznych; jednozgłoskowe rei czytamy u Lucrecyusa 3, 916.

Uwaga 1. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak i w pierwszych wydaniach, wypada w wielu wyrazach czytać *ii* jako jednę zgłoskę. Nie jest to jednak synizeza, lecz ściągnięcie, które należało przeprowadzić i w pisowni, pisząc *i* zamiast *ii*. W obec tego należy pisać di zamiast dii (El. I. 15, 83, III. 2, 5, 9; 16, 11, For. 43, 7, Epin. 233, 254, 507, 862), dis zamiast diis (El. I. 7, 31, II. 1, 9; 11, 45, III. 9, 16, IV. 1, 78; 3, 45, For. 23, 8, Dor. 100, Dr. 47, Orph. 62, Przedmowa do Arat. 45), i zamiast ii (For. 64, 5), is zamiast iis (El. I. 3, 15; 6, 11, II. 11, 30, III. 7, 62, IV. 3, 94, 167, Lyr. 9, 25, Epin. 236, 390, 438, 571, Arat. 859, 1153), idem zamiast iidem (Gallo croc. 46), isdem zamiast iisdem (For. 45, 3, Epin. 66), Aquari zamiast Aquarii (Arat. 753), Favoni zamiast Favonii (Lyr. 10, 15, Arat. 1006), Matheovi zamiast Matheovii (Lyr. 10, 5), Samosci zamiast Samoscii (Epithal. 63), Valesi zamiast Valesii (Lyr. 3, 6), perit zamiast periit (El. II. 3, 24), subit zamiast subiit (Lyr. 7, 5).

Uwaga 2. Również ściągnięcie, a nie synizezę należy przyjąć w następujących formach czasownika desum: deerit (El. II. 1, 41, Dr. 57), deerunt (Arat. 1004) i pisać dērit, dērunt.

---

[1]) Wydanie pomnikowe ma błędnie Ulyssei; pierwsze wydanie ma tak samo.

Uwaga 3. W następujących wyrazach mamy w pierwszych wydaniach *ei* jako znak graficzny długiego *i*: Qu*ei*s (El. I. 8, 22, II. 7, 32; 8, 2, III. 10, 9; 16, 53, IV, 1, 135; 3, 16, For. 1, 7, Arat. 214), qu*ei*scunque (Epin. 569), expert*ei*s (Arat. 434). W dzisiejszej pisowni znaku tego nie używamy; dlatego w wydaniu pomnikowem należało w odnośnych miejscach pisać: Quis, quiscunque, expertis.

E). *O przejściu samogłosek* i, u *w spółgłoski* i, v.

Przejście samogłoski *i* w spółgłoskę *i* znajdujemy we wyrazach: ar͡ietis (Arat. 772), ar͡iete (Arat. 776), omn͡ia (Dr. 47), v͡ieti (Arat. 885, 996).

Samogłoska *u* przechodzi w spółgłoskę *v* we wyrazach: tenvia (For. 83, 7), tenvibus (Przedmowa do Arat. 44).

Uwaga. W pierwszych wydaniach, mających dla samogłoski *u* i dla spółgłoski *v* jeden znak *(u)*, czytamy tenuia, tenuibus. Lecz w wydaniu pomnikowem, gdzie samogłoska *u* i spółgłoska *v* mają osobne znaki (*u*, *v*), powinno być ten*v*ia, ten*v*ibus, a nie, jak jest, ten*u*ia, ten*u*ibus.

Wszystkie powyższe przykłady znajdują się i u poetów klasycznych.

F). *Przejście spółgłoski* v *w samogłoskę* u.

Spółgłoska *v* przechodzi w samogłoskę *u* we wyrazach: sĭlŭa (Lyr. 5, 5, Epin. 601, 836), persŏlŭo (El. I. 2, 68; 15, 88, III. 7, 21), sŭāvis (Lyr. 12, 18), sŭādeo (Arat. 8), sŭesco (Epithal. 40, Arat. 970, 1165).

Uwaga. W wydaniu pomnikowem czytamy błędnie Lyr. 5, 5: silvas, Epin. 601: silvae, Epin. 836: silvis, El. I. 2, 68: persolvenda, El. I. 15, 88 i III. 7, 2: persolvisse.

Powyższe przykłady są zaczerpnięte z poetów klasycznych; sŭāvis czytamy dopiero u Seduliusa (1, 274).

G). *O rozziewie i o środkach, służących do usunięcia go.*

Do usunięcia rozziewu służą u Kochanowskiego: *a*) wyrzutnia, *b*) afereza, *c*) skrócenie długiej samogłoski lub dwugłoski, kończącej wyraz.

a). Co do użycia wyrzutni zgadza się Kochanowski zupełnie z poetami łacińskimi. Następujące jednak szczegóły zasługują tu na uwagę.

W wydaniu pomnikowem podobnie, jak i w wydaniach pierwszych, czytamy: Tun'oblivisci (El. I. 4, 5), Tun'hilares (For. 69, 1), Ten'ego (El. II. 2, 32, III. 6, 17). Sądzę, że lepiej jest przyjąć w tych miejscach wyrzutnię, a nie apokopę i czytać: Tun(e) oblivisci, Tun(e) hilares, Ten(e) ego. Apocope ma miejsce przed spółgłoskami, jak Men similem (El. I. 2, 46), Tun fugies (For. 69, 3), tun feras (Epin. 221), vin tu (El. II. 11, 11). Apostrof, jaki znajdujemy w wydaniu pomnikowem — wyjąwszy Epin. 221 — tudzież w pierwszych wydaniach po wyrazach „Men, Tun, vin“ (Men', Tun', vin'), jest niepotrzebny.

Wyrzutnię po pierwszej części składowej wyrazów złożonych znajdujemy we wyrazach: ant(e)it (El. IV. 3, 109), ant(e)hac (El. II. 1, 13, III. 5, 31, For. 11, 2), d(e)hinc (El. I. 15, 99), d(e)in (El. III. 16, 71), d(e)inde (For. 94, 3, Arat. 838), pr(o)inde (El. II. 1, 39, Epin. 218, 728, 747), pr(ae)esse (El. IV. 3, 149). Pierwsze przykłady są wprost wzięte z autorów klasycznych; zob. n. p. Hor. C. I. 35, 17 (ant(e)it); 37, 5 (ant(e)hac), Verg. Aen. I. 131 (d(e)hinc), Hor. Sat. I. 3, 101 (d(e)in); 5, 37 (d(e)inde), Verg Aen. XI. 383 (pr(o)inde); za wzór do pr(ae)esse, w której to formie nie znajdujemy wyrzutni u poetów łacińskich, mógł służyć n. p. Catullus, u którego czytamy pr(ae)optares (64, 120).

U w a g a. Epin. 560 należy według pierwszego wydania czytać pr(ae) ut zamiast pr(ae)ut, jak ma błędnie wydanie pomnikowe.

We wyrazach d e i n, d e i n c e p s, p r o u t poeci łacińscy wyrzucają zawsze zamogłoskę *e* (d(e)in, d(e)inceps), względnie samogłoskę *o* (pr(o)ut); zob. Muellera str. 274. Tymczasem Kochanowski czyta nieprawidłowo dēin (Epin. 619), dēinceps (El. I. 13, 11, III. 16, 51, Dr. 12), prŏut (El. III. 16, 87, Patr. 62) bez wyrzutni.

O wyrzutni na końcu wiersza będzie mowa póżniej.

b). Użycie aferezy jest u Kochanowskiego zupełnie prawidłowe. Na uwagę zasługuje tylko Epin. 505: rex Stepha | ne, aggred(i) es | ausus = ⏑́ ⏑ ⏑ | ⏑́ ⏑ ⏑ | ⏑́ —, gdzie Kochanowski przyjął błędnie wyrzutnię przed es (aggred(i) es) zamiast aferezy (aggredī (e)s).

c). Skrócenie długiej samogłoski, kończącej wyraz, znajdujemy w następującym wierszu:

For, 3, 1, 12: Hīc, ŏ ă | mici.

Nadto dwugłoska *ae* skraca się na końcu pierwszej części składowej wyrazów złożonych: praeeunte (Aratus loquitur [1]) 8), praeit (Arat. 166), praeest (El. III. 3, 90).

Dwa pierwsze przykłady znajdują poparcie u poetów klasycznych, n. p. Verg. Ecl. 2, 65 (ŏ Ă | lexi), Aen. V. 186 (praec | unte). Skrócenie dwugłoski *ae* we wyrazie p r a e e s t jest analogiczne do skrócenia tejże dwugłoski we wyrazie p r a e e u n t e.

Rozziew znajdujemy u Kochanowskiego w następujących wypadkach:

a). Po wykrzyknikach, stojących w arzie, jak ō (El. I. 15, 45, II. 11, 72, For. 30, 1; 72, 2), heu (Dor. 103), hui (For. 114, 4);

b). przed τομὴ πενθημιμερής, będącą cezurą główną hexametru daktylicznego akatalektycznego (El. I. 15, 15: tae | dae, hinc);

c). w następujących wierszach:

Epin. 344: moris, | aut lin | quae, ŏpŭs | esse de | orum;

Epin. 847: omnem | qu(e) ă deō | Aquilo | narem | plagam.

Tyle o iloczasowych właściwościach łacińskich poematów Kochanowskiego. Teraz zajmie naszą uwagę ich

II. Rytmika.

Rozpoczynając od najwyższych jednostek rytmicznych, omówię nasamprzód

A). Poematy stychiczne.

Tworzą je następujące wiersze:

1. Hexameter daktyliczny akatalektyczny:

_́ ◡◡ | _́ ◡◡ | _́ ◡◡ || _́ ◡◡ | _́ ◡◡ | _́ ⏑ [2])

For. 23, 49, 53, 72, 80, 92—94, 98, 100, 109, 120, Dor., Gallo croc., Dr., Pan, Orph., Aratus loquitur, Przedmowa do Arat., Arat.

Na 1229 wierszy znajdujemy spondej w 5 stopie tylko 5 razy: Dr. 16 (aequa | turum), Arat. 230 (inter | vallis), 695 (Ori | ona), 761

---

[1]) Poemat „M. T. Ciceronis Aratus“ poprzedzony jest poematem, obejmującym 10 wierszy, p. n. „Aratus loquitur“.

[2]) Znaczenie znaków, których używam w tym i w następujących poniżej schematach, wyłożone jest w mojem „Podręczniku metryki łacińskiej i greckiej. Do użytku szkolnego. Kraków 1889“.

(semife | ro Cen | tauro), 1187 (obser | vandum (e)st). Wiersze te kończą się wyrazem czterozgłoskowym, a raz wyrazem trójzgłoskowym, poprzedzonym wyrazem czterozgłoskowym. Czwarta stopa jest w tych wierszach daktylem. Z tego widać, że Kochanowski zachował co do tych wierszy jak najdokładniej wszystkie prawidła, jakich przestrzegają poeci klasyczni.

Cezurą główną jest — podobnie, jak u poetów klasycznych — najczęściej πενθημιμερής, rzadziej ἑφθημιμερής, a tylko wyjątkowo τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον (36 razy: For. 49, 4; 92, 1, Dor 4, 17, 53, 77, Gallo croc. 35, 110, Dr. 11, 28, 42, 51, Pan. 9, 31, 46, Orph. 4, 42, 62, Przedmowa do Arat. 13, 23, Arat. 16, 17, 122, 225, 232, 765, 768, 802, 803, 846, 895, 922, 1002, 1144, 1145, 1202).

Pewną niedbałość w użyciu cezury głównej znajdujemy w 9 wierszach; przypada ona w 3 lub 4 stopie po pierwszej części składowej wyrazów złożonych lub przed enklityką que; raz brak jej zupełnie. Wiersze te są:

Dor. 50: Exper | giscere, | Dorali | ce, ex | per | giscere, | pulchra;
Gallo croc. 55: Multo | rum sae | cla[1]) anno | rum im | men | samque fu | gacis;
„ „ 108: Venis | set, eti | am | si || Galli | naceus | esset;
„ „ 111: Sauroma | tis he | roas | ad | mi | rantibus | illos;
Arat. 252: Tu ve | ro Androme | dae ob | ser | vabis | cingula | clara;
„ 577: Horum | tres tamen | emer | gunt | que ca | duntque sub | umbras;
„ 790: Certus | e | ris neque | dividu | a amplius | effera | Pistrix;
„ 928: Cum plue | ret lu | ci, oc | cum | bentem | respice | solem;
„ 937: Langue | scent ita | deper || dent | que re | pente ni | torem.

Podobne przykłady zaniedbania cezury głównej znajdujemy u Wergilego 2 razy (Verg. Aen. XI. 758, XII. 144), u Horacego 5 razy (Sat. II. 3, 134, 181, Epist. II. 3, 87, 263, 377).

Wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza znajdujemy tylko dwa razy:

Dor. 4: Liliaque exspirate: puellarum interiit flos;
Arat. 754: Osque pedesque mari profert simul acris equi vis.

W obu miejscach chce przez to poeta wywołać niezwykłe wrażenie.

Uwaga. Nie mówię tu oczywiście o wyrazach jednozgłoskowych, poprzedzonych również wyrazem jednozgłoskowym, tudzież o *es* i *est*, łączących się z poprzedzającym wyrazem przez aferezę,

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak pierwsze wydanie, ma secla.

jakoteż o enklitykach que, ve, ne, gdyż w tych wypadkach użycie wyrazów jednozgłoskowych na końcu wiersza jest prawidłowe.

Wyrzutnię na końcu wiersza znajdujemy 2 razy:

Gallo croc. 70, 71: Infiti | as[1]) i | bis, vos | summo homi | numque de-
orumqu(e)
Applau | su exce | ptos pas | simque agi | tata per |
urbes;

Orph. 55, 56: Tempe | stivis | ve a ce || nis et | deside ab | oti(o)
Assum | ptum; sed | militi || a Mar | tisque sub | armis.

Por. Ovid. Met. IV. 11, 780. VI. 507, Verg. Georg. I. 295, II. 344, Aen. I. 332, VI, 602, VII. 470, X. 781, 895.

Za wzór służyli Kochanowskiemu co do hexametru poeci klasyczni, jak Wergili, Owidy, Horacy, którzy, jak wiadomo, używali tego wiersza stychicznie na wielkie rozmiary.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem For. 72 jest co drugi wiersz wsunięty; utrudnia to rozpoznanie miary tego poematu. W pierwszem wydaniu jest tylko drugi wiersz wsunięty, czwarty nie.

2. *Trymeter jambiczny akatalektyczny:*

⏓ ⏊ | ⏑ ⏊ | ⏓ | ⏑ ⏊ | ⏓ ⏊ | ⏑ ⏊

For. 20, 37, 54, 95, 96, 116.

Wiersz ten jest naśladowany z Marcyalisa, który go używa stychicznie Epigr.[2]) VI. 12, XI. 77.

Teza 1, 3 i 5 stopy może być niewymierna.

Na 25 wierszy znajdujemy anapest w 1 stopie raz (For. 20, 3), w 4 stopie 3 razy (For. 20, 2; 37, 1, 2). U Marcyalisa nie znajdujemy wprawdzie anapestu w trymetrze jambicznym akatalektycznym, użytym stychicznie; lecz znajdujemy go w tymże wierszu, użytym w strofie jambicznej, a mianowicie w 1 (I. 49, 9. 17. 25, 33, 37) i 5 stopie (I. 49. 29, 33, 41, XI. 59, 1).

Cezury głównej, która tu jest πενθημιμερής lub ἑφθημιμερής, brakuje 2 razy:

For. 20, 6: Nobis | Faler | num arden | tius | que Cae | cubum;
„ 37, 3: Leo | nis a | spectum | trucem | Nile | sii.

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak pierwsze wydanie, ma Inficias.

[2]) M. Valerii Martialis Epigrammaton libri.

Podobnego braku cezury głównej nie znajdujemy wcale u Marcyalisa; nie dostrzegamy go również u Horacego; natomiast jest on nierzadki u Sofoklesa, n. p. Ant. 74, 467. 1021, El. 39, 330 i t. d.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak w pierwszem wydaniu, For. 54 i 116 jest drugi wiersz wsunięty; utrudnia to rozpoznanie miary tych poematów.

3. *Dymeter jambiczny akatalektyczny:*

⏓ –́ | ⏑ –́ | ⏓ –́ | ⏑ –́

For. 4, 38, 56, 78.

Teza 1 i 3 stopy może być niewymierna.

Na 70 wierszy znajdujemy arzę rozłożoną na 2 krótkie raz w 1 stopie:

For. 78, 18: Innŭmĕ | ra ver | suum a | gmina.

Anapest cykliczny znajdujemy w 1 stopie 2 razy (For. 56, 14; 78, 15), w 2 stopie 3 razy (For. 4, 6; 56, 10; 78, 19), w 3 stopie raz (For. 78, 15).

Wiersza tego używali stychicznie dopiero późniejsi poeci łacińscy, a mianowicie Avitus Alphius, żyjący w III. i Prudentius, żyjący w IV. wieku po Chr.; zob. Metrik der Griechen und Römer von Wilhelm Christ. Zweite Auflage. Leipzig. 1879, §. 412. Natomiast występuje on często jako 2 wiersz strofy jambicznej, n. p. u Horacego (Ep. 1—10) i Marcyalisa (I. 49, III. 14, IX. 77, XI. 59).

4. *Dymeter jambiczny katalektyczny:*

⏓ –́ | ⏑ –́ | ⏑ –́ | . ⏑́

For. 15, Patr.

Teza pierwszej stopy jest zazwyczaj niewymierna; na 96 wierszy jest ona krótka tylko 11 razy (Patr. 2, 3, 4, 17. 20, 22, 36. 37. 40, 45, 49).

Anapest cykliczny znajdujemy w 1 stopie raz (Patr. 27), w 3 stopie 2 razy (Patr. 17, 20).

Wiersza tego używał stychicznie Anacreon, a w późniejszych czasach przedewszystkiem Prudentius; zob. Metrik von Christ[2]. §. 416.

5. *Wiersz adoński* (versus Adonius):

–́ ⏑⏑ | –́ ⏓

For. 3.

Wiersza tego używali stychicznie dopiero późniejsi poeci łacińscy, jak Terentianus Maurus, żyjący w III. wieku po Chr.; zob. Metrik von Christ[2]. §. 189.

6. *Wiersz falecejski* (versus Phalaecius):

–́ ᵅ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ | –́ ⏑ | –́ ⏓
For. 10, 112, 122.

Wiersz ten naśladuje Kochanowski z Marcyalisa, który go używa bardzo często stychicznie w swych Epigramatach. n. p. I. 2, 7, 17 i t. d.

Teza 1 stopy jest zawsze niewymierna podobnie, jak i u Marcyalisa.

Marcyalis unika na końcu tego wiersza wyrazu jednozgłoskowego, jeżeli go nie poprzedza również wyraz jednozgłoskowy, lub jeżeli nim nie jest *es* lub *est*, łączące się z poprzedzającym wyrazem przez aferezę; zob. M. Valerii Martialis Epigrammaton libri. Mit erklärenden Anmerkungen von Ludwig Friedländer. Erster Band. Leipzig. 1886. Einleitung str. 29 i 30. Kochanowski odstąpił od tego prawidła na 21 wierszy 2 razy:

For. 112, 4: Cras cenare volo, Adriane, apud *te;*
For. 122, 1: Cenabo, Patrici diserte, apud *te.*

Podobne przykłady znaleść można u Katula; zob. Catull. ed. Mueller p. LXXI.

U w a g a. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak i w pierwszem wydaniu, jest For. 112 co drugi wiersz niepotrzebnie wsunięty; utrudnia to rozpoznanie miary tego epigramatu.

7. *Wiersz asklepiadejski większy* (versus Asclepiadeus maior):

–́ ᵅ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ∧ || –́ ⏑ ⏑ | –́ ∧ –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
Lyr. 7.

Wiersz ten jest naśladowany z Horacego, który go używa stychicznie 3 razy (C. I. 11, 18. IV. 10).

Teza 1 stopy 1 szeregu jest zawsze niewymierna podobnie, jak u Horacego.

Dyereza po 1 i 2 szeregu jest zawsze zachowana. Pod tym względem jest Kochanowski staranniejszy, anizeli Horacy, który na 32 wiersze raz nie zachował dyerezy po 2 szeregu:

C. I. 18, 16: arca | nique fi | des || prodiga, | per || l u c i d i | o r vi | tro.

B). Poematy monostroficzne (ποιήματα μονοστροφικά).

Tworzą je następujące strofy:

α) *dwuwierszowe* (δίστιχα).

1. *Strofa elegijna* (stropha elegiaca):

⏖ ⏔ ¦ ⏖ ⏔ | ⏖ ⏔ ‖ ⏖ ⏔ ¦ ⏖ ⏑⏑ | ⏖ ⏓
⏖ ⏔ ¦ ⏖ ⏔ | ⏖ ∧ ‖ ⏖ ⏑⏑ ¦ ⏖ ⏑⏑ | ⏖ ∧

El. Ad lectorem, I. 1—15, II. 1—11, III. 1—17, IV. 1—3, For. 1, 2, 5—9, 11—14, 16—19, 21, 22, 24—36, 39—48, 50—52, 55, 57—62, 64—71, 73—77, 79, 81—91, 97, 99, 101—104, 106—108, 110, 111, 113—115, 117—119, 123, Epin. 877—880.

Co do hexametru daktylicznego akatalektycznego, który stanowi pierwszy wiersz tej strofy, podnieść należy następujące szczegóły:

Na 1770 wierszy znajdujemy spondej w 5 stopie 4 razy: El. I. 6, 5 (semife ¦ ris Cen ¦ tauris), III. 7, 9 (inva ¦ sisset), IV. 2, 133 (Mauso ¦ leum), For. 21, 1 (Ili ¦ thyia[1]). Wiersze te kończą się wyrazem czterozgłoskowym, a raz wyrazem trójzgłoskowym, poprzedzonym wyrazem czterozgłoskowym. Czwarta stopa jest w tych wierszach zazwyczaj daktylem; raz (For. 21, 1) jednak jest ona spondejem; por. Ovid. Met. I. 117.

U w a g a. W wydaniu pomnikowem czytamy błędnie El. IV. 1, 197:

Leucothe | ë fes | sum placi || da aspicit; ¦ hūiūs | s p e aequor — zamiast Leucothe | e fes | sum placi ‖ da aspicit; | hūiūs ŏ ¦ p e aequor, jak jest rzeczywiście w pierwszem wydaniu. Przekład jest zastosowany do wydania pierwszego: „z jej pomocą przezwyciężył bałwany“.

Cezurą główną jest najczęściej πενθημιμερής, rzadziej ἑφθημιμερής, a tylko wyjątkowo τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον (34 razy: El. I. 10, 11; 12, 23; 13, 7, 27, 37; 14, 1; 15, 13, II. 4, 11, 21; 5, 9; 10, 35, 69; 11, 59, III. 3, 47; 4, 43; 11, 11, 13; 12, 45; 13, 49; 15, 7, IV. 1, 3; 2, 17, 25, 53, 57, 127; 3, 107, 151, 171, 185, For. 9, 1; 19, 5; 69, 7; 99, 5).

W 4 następujących wierszach przypada cezura główna w 3 stopie po pierwszej części składowej wyrazów złożonych:

El. II. 1, 7: Nec tu o ¦ mnino me | um a ver ‖ sari | visa es a | morem;
El. II. 2, 25: Vitaque | sub domi | no ex an ‖ tlanda est | omnis i- | niquo;
El. II. 10, 13: Sed neque | tu cine | ri in sul ‖ tabis, | perfida, | nostro;

[1] Wydanie pomnikowe ma błędnie Ilythyia: pierwsze wydanie ma text poprawny.

El. III. 4, 71: Hinc dolor, hinc furi ae ac cen | sae infe licis a | moris.

Wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza znajdujemy 8 razy: El. I. 13, 25 (vis), II. 1, 13 (te); 3, 47 (vis), III. 6, 9 (te): 7, 1 (vel). For. 13, 3 (te); 55, 1 (te); 123, 1 (sic). Nie chodzi tu jednak o wywołanie niezwykłego wrażenia. Podobnie bez powodu używa jednozgłoskowych wyrazów na końcu wiersza Horacy, n. p. Sat. I. 2, 107 (nam).

Wyrzutnię na końcu wiersza znajdujemy raz:

El. IV. 3, 113, 114: Huma no gene ri infe || stas ti gresque l e | o n e s-
q u (e)
E t crocodilorum corpora vasta tulit.

U w a g a. W wydaniu pomnikowem czytamy błędnie El. I 15, 101:
Audi | tus cla | mor fun | do alti | fluminis | — zamiast
Audi | tus cla | mor fun || do alti | fluminis | i m o,
jak jest w pierwszem wydaniu. Przekład T. Krasnosielskiego opiera się na pierwszem wydaniu: „Głos ten był słyszany na samem dnie rzeki".

Co do hexametru daktylicznego katalektycznego w 3 i 6 stopie, stanowiącego drugi wiersz strofy elegijnej, przestrzega Kochanowski tych samych prawideł, co poeci klasyczni; dwa tylko wiersze zbudował nieprawidłowo, gdyż nie zachował dyerezy po pierwszym szeregu t. j. po 3 stopie. Są to:

El. I. 2, 10: Quam Vene | ris f o r | m o || s i q u e ade | o Hippoly | ti;
El. IV. 1, 8: Mille fe | ret cae | li[1]) i n || c o m m o d a, | mille vi | ae.

Przykłady podobnego zaniedbania dyerezy głównej u poetów klasycznych są nader rzadkie. Christ (Metrik[2] §. 244) przytacza ich trzy z poetów greckich, n. p. Euripides Cyclops 74:

ὦ φίλος, | ὦ φίλε | Βακ χεῖε, ποῖ | οἰοπο | λεῖς.

Wzorowi poeci łacińscy i greccy unikali wyrzutni przed dyerezą główną: u Owidego i Tybulla nie znajdujemy jej wcale; zob. Christ. Metrik[2] §. 244. Tego samego prawidła przestrzega i Kochanowski, u którego wyrzutnię przed dyerezą główną znajdujemy tylko raz: El. IV. 2, 102:

Sed vi | ta m o | r u m q u(e) || integri | tate re | fert.

Na końcu tego wiersza unika Kochanowski wyrazu jednozgłoskowego, jeżeli go nie poprzedza również wyraz jednozgłoskowy, lub jeżeli nim nie jest *es* lub *est*, łączące się z poprzedzającym wyrazem przez aferczę; n. p.

---

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak wydanie pierwsze, ma błędnie coeli.

El. II. 8, 10: Dote sua quavis culta puella s a t e s t:
El. I. 2, 46: Men similem vestris moribus esse r a t a (e)s;
El. Ad lectorem 2: Nostra vel ignoto Musa dicata t i b i (e)s t.
Wyjątek stanowi tylko For. 29, 4:
Sed mage molliculum condere tu potis e s.

Poeci klasyczni przestrzegają również powyższego prawidła; Owidy n. p. odstąpił od niego tylko raz:
Epist. ex P. I. 6, 26: omnis an in magnos culpa deos scelus e s t.

Powyższego prawidła przestrzegali wzorowi poeci i na końcu 1 szeregu wiersza, o którym mowa, lecz z mniejszą starannością. Kochanowski odstąpił od niego w następujących miejscach: El. I. 2, 18, 82; 3, 14, 24; 9, 38, II. 3, 28; 9, 24, III. 3, 44; 11, 32; 13, 8, 30; 15, 54; 17, 98, IV. 3, 18, For. 8, 2; 50, 2; 52, 10; 72, 2. Por. n. p. Ovid. Fasti I. 10.

W strofie elegijnej ułożył Kochanowski także dwa wiersze greckie, umieszczone na końcu poematu Epin. jako w. 881 i 882.

U w a g a. W wydaniu pomnikowem czytamy błędnie ὅπποτε Μόσχου zamiast ὅπποτε Μόσχους; pierwsze wydanie ma tekst poprawny.

W strofie elegijnej naśladował Kochanowski elegików łacińskich, jak Owidego, tudzież Marcyalisa, autora epigramatów.

2. *Strofa alkmańska* (stropha Alcmania):

–́ ⏕ | –́ ⏕ | –́ ⏕ –́ ⏕ | –́ ⏑⏑ | –́ ⏓
–́ ⏕ | –́ ⏕ | –́ ⏑⏑ | –́ ⏓
Lyr. 11.

Strofę tę naśladuje Kochanowski z Horacego, który jej użył 3 razy (C. I. 7, 28, Ep. 12).

W hexametrze daktylicznym akatalektycznym, stanowiącym pierwszy wiersz tej strofy, piąta stopa jest zawsze daktylem; cezurą główną jest zawsze πενθημιμερής lub ἑφθημιμερής, a tylko raz (Lyr. 11, 39) na 22 wiersze jest nią τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον; wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza znajdujemy tylko raz (Lyr. 11. 29: me), przyczem zauważyć należy, że nie chodzi tu wcale o wywołanie niezwykłego wrażenia. U Horacego na 47 wierszy 5 stopa jest spondejem raz (C. I. 28, 21); τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον jest cezurą główną 2 razy (C. I. 28, 15, 29); wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza znajdujemy 2 razy (C. I. 28, 15, Ep. 12, 23), i to podobnie, jak u Kochanowskiego, bez potrzeby.

W tetrametrze daktylicznym akatalektycznym, stanowiącym 2 wiersz strofy alkmańskiej, 3 stopa jest zawsze daktylem. U Horacego jest ona raz spondejem (C. I. 28, 2).

3. *Strofa pityambiczna większa* (stropha Pythiambica maior):

´ ⏑⏑ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑ ⏑ | ´ _ ⏑

x _´ | ⏑ ´_ | ⏑ _´ | ⏑ ´ | x _´ | ⏑ ⏑´

For. 121

Jest naśladowana z Horacego, który jej używa w Ep. 16.

W hexametrze daktylicznym akatalektycznym, stanowiącym pierwszy wiersz tej strofy, 5 stopa jest zawsze daktylem; cezurą główną jest zawsze πενθημιμερής; wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza znajdujemy raz (For. 121, 3) na 2 wiersze; nie służy on jednak do wywołania niezwykłego wrażenia. U Horacego na 33 wiersze 5 stopa jest spondejem 2 razy (Ep. 16. 17. 29); cezurą główną jest zawsze πενθημιμερής, lecz raz (Ep. 16. 21) jest nią ἑφθημιμερής; wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza — również bez potrzeby — znajdujemy raz (Ep. 16, 15).

W trymetrze jambicznym akatalektycznym, stanowiącym drugi wiersz strofy pityambicznej większej, Horacy unika zupełnie tez niewymiernych i anapestów cyklicznych. Kochanowski zbudował ten wiersz nieco swobodniej, gdyż u niego teza 1, 3 i 5 stopy może być niewymierna, a nadto anapest cykliczny znajdujemy w 1 stopie raz (For. 121, 4) i w 4 stopie raz (For. 121, 2).

4. *Strofa pityambiczna mniejsza* (stropha Pythiambica minor):

´ ⏑⏑ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑ ⏑ | _´ ⏑

⏑ _´ | ⏑ ´_ | ⏑ ´_ | ⏑ ⏑´

For. 63, 105.

Jest naśladowana z Horacego, który jej używa w Ep. 14, 15.

W hexametrze daktylicznym akatalektycznym, stanowiącym pierwszy wiersz tej strofy, 5 stopa jest zawsze daktylem; cezurą główną jest πενθημιμερής lub — rzadziej — ἑφθημιμερής; wyrazu jednozgłoskowego na końcu wiersza nie znajdujemy. U Horacego 5 stopa jest również zawsze daktylem; τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον jest cezurą główną tylko raz (Ep. 15, 9) na 20 wierszy; wyraz jednozgłoskowy na końcu wiersza znajdujemy raz (Ep. 15, 17).

W dymetrze jambicznym akatalektycznym, stanowiącym drugi wiersz strofy pityambicznej mniejszej, teza 1 i 2 stopy może być niewymierna tak u Kochanowskiego, jak u Horacego.

b. *czterowierszowe* (τετράστιχα)

1. *Strofa asklepiadejska II.* (stropha Asclepiadēa II.):

´ x | ´ ⏑⏑ | ´_ ∧ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑ | ⏑´ ∧

_´ x | _´ ⏑⏑ | _´ ∧ | _´ ⏑⏑ | _´ ⏑ | ⏑´ ∧

–́ ˣ | –́ ⏑⏑ | –́ ∧ ‖ –́ ⏑⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
–́ ˣ | –́ ⏑⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
Lyr. 6.

2. *Strofa asklepiadejska III.* (stropha Asclepiadēa III.):

–́ ˣ | –́ ⏑⏑ | –́ ∧ ‖ –́ ⏑⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
–́ ˣ | –́ ⏑⏑ | –́ ∧ ‖ –́ ⏑⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
–́ ˣ | –́ ⏑⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
–́ ˣ | –́ ⏑⏑ | –́ ⏑ | ⏑́ ∧
Lyr. 2. 5. 8.

Obydwie te strofy są naśladowane z Horacego, który pierwszej używa w Carmina 9 razy, a drugiej również w Carmina 7 razy.

Budowa obydwu strof jest bardzo prawidłowa

We wierszu asklepiadejskim mniejszym (versus Asclepiadēus minor), stanowiącym trzy pierwsze wiersze pierwszej, a dwa pierwsze drugiej strofy, we wierszu glikonejskim II. (versus Glyconēus II.), stanowiącym 4 wiersz obu strof, tudzież w dymetrze logaedycznym brachikatalektycznym z daktylem w 2 stopie, stanowiącym trzeci wiersz drugiej strofy, teza pierwszej stopy jest zawsze niewymierna podobnie, jak u Horacego, u którego wyjątek pod tym względem znajdujemy tylko raz (C. I. 15, 36).

We wierszu asklepiadejskim mniejszym po 1 szeregu zawsze ma miejsce dyereza podobnie, jak u Horacego, który pozornie jej nie zachował tylko C. II. 12, 25 (cum fla | grantia | de || torquet ad | oscu- | la). Wyrzutnię przed tą dyerezą znajdujemy u Kochanowskiego tylko raz (Lyr. 6, 5) na 65 wierszy, u Horacego ma ona miejsce 11 razy na 461 wierszy. Wyraz jednozgłoskowy przed tą dyerezą znajdujemy tylko 3 razy; łączy on się zawsze z poprzedzającym wyrazem przez wyrzutnię (Lyr. 6, 25, 38) lub przez aferezę (Lyr. 2, 13). U Horacego wyrazy jednozgłoskowe przed tą dyerezą nie są wcale rzadkie.

W strofie asklepiadejskiej III. spotykamy raz wyrzutnię na końcu trzeciego wiersza:

Lyr. 5, 31, 32: Cras ar | ma aspera | t e r | g i q u(e)
E n s e s conveniet scabros.

U Horacego takiej wyrzutni w tej strofie nie znajdujemy, ale znajdujemy ją w innych strofach, o czem będzie mowa niżej.

U w a g a. W wydaniu pomnikowem czytamy błędnie Lyr. 5, 9:
Hic, qua platanus bracchia [1]) porrigit — zamiast
Hic, *o* qua platanus bracchia porrigit,
jak ma dobrze pierwsze wydanie.

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak pierwsze wydanie, ma błędnie brachia.

3. *Strofa saficzna mniejsza* (stropha Sapphica minor):

´ ∪ | ´ x | ´ ∪ ∪ | ´ ∪ | ´ ∪̄
´ ∪ | ´ x | ´ ∪ ∪ | ´ ∪ | ´
´ ∪ | ´ x | ´ ∪ ∪ | ´ ∪ | ´ ∪̄
´ ∪ ∪ | ´ ∪̄
Lyr. 4. 9.

Jest naśladowana z Horacego, który jej użył w Carmina 25 razy, tudzież w Carmen saeculare.

We wierszu saficznym mniejszym, stanowiącym pierwsze trzy wiersze tej strofy, teza drugiej stopy jest zawsze niewymierna podobnie, jak u Horacego. Cezurą główną jest zawsze πενθημιμερής, a tylko 3 razy (Lyr. 4, 15, 19; 9, 6) na 51 wierszy jest nią τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον. U Horacego znajdujemy na 615 wierszy τομὴ κατὰ τρίτον τροχαῖον jako cezurę główną 48 razy, zresztą zawsze jest cezurą główną πενθημιμερής. Brak zupełny cezury głównej znajdujemy u Kochanowskiego w Lyr. 4, 6:
Est da | tum. o con | cordia, | dulce a moris.

Horacy unika wyrazu jednozgłoskowego przed πενθημιμερής, jeżeli go nie poprzedza również wyraz jednozgłoskowy. Kochanowski przestrzega również tego prawidła, wyjąwszy Lyr. 4, 23:
Urbi | um acce | pta et ‖ feri | mus sa | crarum.
Nie stanowi tu wyjątku Lyr. 4, 29:
Nulla | vis te | cum (e)st metu enda, | nullus,
gdyż tu wyraz est łączy się przez aferezę z poprzedzającym w jednę całość; por. Hor. C. S. 26:
quod se | mel di | ctum (e)st stabi | lisque | rerum.

Na końcu 2 wiersza tej strofy znajdujemy wyrzutnię Lyr. 4, 22, 23:
Prima | dedu | xti, tibi | moeni | a a l t a r (u m)
U r b i u m accepta et ferimus sacrarum.

Zupełnie podobną wyrzutnię znajdujemy u Horacego na końcu tego wiersza C. II. 2, 18 (be ator(um) Eximit); 16, 34 (hinnit(um) Apta), IV. 2, 22 (moresqu(e) Aureos).

4. *Strofa alcejska* (stropha Alcaica):

∪̄ ´ ∪ ´ | x ´ | ∪ ∪ ´ | ∪ ´
∪̄ ´ | ∪ ´ | x ´ | ∪ ∪ ´ | ∪ ´
∪̄ ´ | ∪ ´ | x ´ | ∪ ´ | ´
´ ∪ ∪ | ´ ∪ ∪ | ´ ∪ | ´ | ´ ∧
Lyr. 1. 3, 10. 12.

Jest naśladowana z Horacego, który jej użył w Carmina 37 razy.

We wierszu alcejskim jednastozgłoskowym (versus Alcaicus hendecasyllabus), stanowiącym dwa pierwsze wiersze, tudzież we wierszu alcejskim dziewięciozgłoskowym (versus Alcaicus enneasyllabus), stanowiącym 3 wiersz tej strofy, teza 3 stopy jest zawsze niewymierna. U Horacego jest ona zawsze niewymierna we wierszu alcejskim dziewięciozgłoskowym; we wierszu alcejskim jednastozgłoskowym jest ona wymierną tylko dwa razy (C. III. 5, 17; 6, 9) na 634 wiersze.

Teza pierwszej stopy wyżej wspomnianych wierszy jest najczęściej niewymierna. We wierszu alcejskim jednastozgłoskowym jest ona wymierna u Horacego tylko 17 razy (3%), a u Kochanowskiego tylko 9 razy (Lyr. 1, 9, 14; 3, 6, 13, 17, 26, 29, 41; 12, 5) na 104 wiersze (9%). We wierszu alcejskim dziewięciozgłoskowym znajdujemy tezę wymierną w 1 stopie u Horacego tylko 10 razy na 317 wierszy (3%), a u Kochanowskiego tylko 6 razy (Lyr. 1, 23; 3, 23, 43; 10, 7, 11, 19) na 52 wiersze (11%).

Cezura główna wiersza alcejskiego jedenastozgłoskowego jest zawsze πενθημιμερής podobnie, jak u Horacego.

Cezury głównej w tym wierszu brakuje tylko raz:
Lyr. 12, 89: Dic ma | china | rum horren | da toni | trua; u Horacego brakuje jej 2 razy (C. I. 37, 14, IV. 14, 17).

Przed cezurą główną kładzie Horacy w tym wierszu wyraz jednozgłoskowy zazwyczaj tylko wtedy, gdy go poprzedza również wyraz jednozgłoskowy; od tego prawidła odstąpił on jednak 17 razy. Tego samego prawidła przestrzega i Kochanowski, a odstępuje od niego tylko 2 razy:

Lyr. 12, 30: Duxit | caven | dum et ¦ cal | car equo a | liti;
„ 12, 94: Tandem | rece | ptum ex ¦ ho | ste Polo | tteum.

Nie stanowi tu wyjątku Lyr. 3, 21:
Sin hoc | nega | tum (e)st, nec | datur u | nico,
gdyż tu wyraz est łączy się przez aferezę z poprzedzającym wyrazem w jednę całość.

Jeżeli po drugiej stopie wiersza alcejskiego dziewięciozgłoskowego przypada dyereza, to poprzedza ją zawsze wyraz jednozgłoskowy z jedynym wyjątkiem Lyr. 3, 39:
Rem pu | blicam | fas fu | tiles | que.

Tego samego prawidła przestrzega i Horacy z jedynym wyjątkiem C. I. 26, 11:
Hunc Le | sbio | sacra | re ple | ctro.

Horacy przestrzega pilnie, aby każdy z tych wierszy miał albo dyerezę po 2 stopie, albo dyerezę po 3 stopie, albo cezurę zwaną πεν-

ἑφθημιμερής. Wierszy, nie mających żadnego z tych trzech przestanków, znajdujemy u niego tylko trzy (C. II. 1. 35. III. 6, 15. IV. 14. 35). Prawidła tego przestrzega bardzo ściśle i Kochanowski. Nie stanowią tu wyjątku wiersze:

Lyr. 12, 3: Virtu | te prae | stantes | que fa | ctis — i
Lyr. 12, 31: Subie | cit ex | tendit | que cur | sus,

gdyż w nich należy przyjąć dyerezę po 3 stopie przed enklityką que; por. Hor. C. I. 27, 3: morem vere cundum | que Bac chum i t. p.

Na końcu wiersza alcejskiego dziewięciozgłoskowego znajdujemy raz wyrzutnię: Lyr. 3, 35, 36:

Parere discamus tyrannumque)
Imperiosum animo exuamus.

Podobną wyrzutnię na końcu tego wiersza znajdujemy u Horacego 2 razy (C. II. 3, 27, III. 29, 35).

c) *dwunastowierszowe.*

1. *Strofa dwunastowierszowa:*

–́ ◡ ◡ | –́ ◡ ◡ | –́ ⏓
–́ ◡ ◡ | –́ ◡ ◡ | –́ ⏓
–́ ◡ | –́ ⏓ | –́ ◡ | –́ ⏒
–́ ◡ ◡ | –́ ◡ ◡ | ⏓́ ∧
⏒ –́ | ◡ –́ | ⏒ –́ | ◡ ⏓́
–́ ◡ ◡ | –́ ◡ ◡ | ⏓́ ∧
x –́ | ◡ ◡ –́ ◡ ◡ –́ | x –́ | ◡ ⏓́
–́ ◡ | –́ x | –́ ◡ ◡ –́ ◡ ◡ | –́ ⏒
–́ ◡ ◡ –́ ◡ ◡ | –́ ∧
⏒ –́ | ◡ –́ | x –́ ◡ ⏓́
⏒ –́ | ◡ –́ | ⏒ –́ | ◡ ⏓́
x –́ | ◡ –́ | ◡ ⏓́

Epin. 1 876.

Jest naśladowana z Pindara, który jej używa w Nemea IX (Χρομίῳ Αἰτναίῳ ἅρματι).

Właściwości poszczególnych wierszy tej strofy są następujące: .

W dymetrze trocheicznym akatalektycznym, stanowiącym 3 wiersz tej strofy, teza drugiej stopy jest zawsze niewymierna, wyjąwszy wiersze 327 i 651 (2 razy na 73 wiersze). U Pindara znajdujemy w tej stopie arzę niewymierną 3 razy (w. 75, 98, 111) na 11 wierszy.

W dymetrze jambicznym akatalektycznym, stanowiącym 5. 10 i 11 wiersz tej strofy, teza 1 i 3 stopy jest zawsze niewymierna, wyjąwszy

wiersze 575, 641, 790, w których teza pierwszej stopy, i wiersze 443, 605, 671, 682, 773, w których teza 3 stopy jest wymierna. U Pindara tezy tych stóp są zawsze niewymierne.

Teza 1 i 4 stopy pentametru logaedycznego akatalektycznego z anapestem w 2 i 3 stopie, stanowiącego 7 wiersz, teza 2 stopy pentametru logaedycznego akatalektycznego z daktylem w 3 i 4 stopie, stanowiącego 8 wiersz, tudzież teza 1 stopy trymetru jambicznego katalektycznego, stanowiącego 12 wiersz tej strofy, jest tak u Kochanowskiego, jak u Pindara, zawsze niewymierna.

Dzisiejsi uczeni rozkładają wspomnianą strofę Pindara na szeregi i wiersze nieco inaczej, aniżeli Kochanowski; zobaczymy to poniżej. Kochanowski trzymał się zupełnie wydań ówczesnych, które tę strofę podają tak podzieloną na 12 rządków:

Κωμάσομεν παρ' Ἀπόλλω-
νος Σικυωνόθε, Μοῖσαι,
τὰν νεοκτίσταν ἐς Αἴτναν,
ἔνθ' ἀναπεπταμέναι
ξείνων νενίκανται θύραι.
ὄλβιον ἐς Χρομίου
δῶμ'. ἀλλ' ἐπέων γλυκὺν ὕμνον πράσσετε.
τὸ κρατήσιππον γὰρ ἐς ἅρμ' ἀναβαίνων
ματέρι καὶ διδύμοις
παίδεσσιν αὐδὰν μανύει
Πυθῶνος αἰπεινᾶς ὁμο-
κλάροις ἐπόπταις.

Zob. n. p. Pindari Olympia, Pythia, Nemea, Isthmia. Ceterorum octo lyricorum carmina: Alcaei, Sapphus, Stesichori, Ibyci, Anacreontis, Bacchylidis, Simonidis, Alcmanis. Nonnulla etiam aliorum. Editio II. Graeco-latina H. Steph. recognitione quorundam interpretationis locorum et accessione lyricorum carminum locupletata. Anno 1556. Excudebat Henr. Stephanus, illustris viri Huldrichi Fuggeri typographus.

Rządki te są u Pindara szeregami, a nie wierszami. Dowodem tego

1) rozdzielanie wyrazu pomiędzy dwa rządki, a mianowicie:

a) pomiędzy 1 i 2 rządek we wierszach: 1 (Ἀπόλλω-νος), 13 (ἀν-θρώ-πων), 84 (κεί-να), 97 (ἄνθρω-ποι), 109 (πολ-λοῖς), 121 (νωμά-τῳ);

b) pomiędzy 3 i 4 rządek we wierszu 51 (ἱππεί-οις);

c) „ 4 i 5 „ „ „ 52 (Ἰ-σμηνοῦ);

d) „ 6 i 7 „ „ „ 30 (Ἀμφιάρη-ον);

e) „ 8 i 9 „ „ wierszach 68 (ζω-ᾶς), 80 (ὑπασπί-ζων!)

f) pomiędzy 9 i 10 rządek we wierszach: 21 (Ἀ-σωποῦ), 45 (ἐλελί-ξαις), 93 (ἀν-θῆσαι);

g) pomiędzy 11 i 12 rządek we wierszach: 11 (ὁμο-κλάροις), 47 (φεί-σασθαι), 71 (Αἰ-τναίων), 83 (ὀ-ξείας);

2) wyrzutnia na końcu rządków, a mianowicie na końcu rządka

a) 1 we wierszu 73 (δ' ‖ ἀστυνόμοις);

b) 3 „ „ 75 (τ' ‖ αὐτόθι);

c) 6 „ „ 78 (ἔειπ' ‖ αἰδώς);

d) 8 „ „ 32 (δ' ‖ οὐκ);

e) 11 „ wierszach: 95 (ἀμφ' ‖ ἀκταῖς), 131 (σκοποῖ ‖ ἄγχιστα);

3) brak zgłoski obojętnej (syllaba anceps) na końcu rządków, przy czem dodać wypada, że teza 4 stopy 3 wiersza jest zawsze niewymierna.

Tylko po szeregach 2, 5, 7, 10 i 12 należy przyjąć koniec wiersza. Świadczy o tem

1) koniec wyrazu, przypadający zawsze na koniec tych szeregów we wszystkich 11 strofach;

2) brak wyrzutni na końcu tych szeregów;

3) zgłoska obojętna na końcu tych szeregów, a mianowicie na końcu szeregu

a) 5 we wierszach: 17, 77, 125;

b) 7 „ „ 7, 19, 55, 127;

c) 10 „ „ 70, 94;

d) 12 „ wierszu 108;

4) rozziew na końcu tych szeregów, a mianowicie na końcu szeregu

a) 5 we wierszu 5;

b) 7 „ wierszach: 79, 103;

c) 10 „ „ 106, 118;

d) 12 „ wierszu 96.

Kochanowski nie zrozumiał należycie budowy powyższej strofy Pindara i pojął niewłaściwie każdy jej rządek jako osobny wiersz. Dowodem tego

1) rozziew na końcu tych rządków, a mianowicie na końcu rządka

a) 1 we wierszach: 37, 229, 241, 253, 433, 469, 709, 733;

b) 2 „ „ : 110, 122, 158, 242, 338, 362, 410, 506, 518, 578, 590, 734, 806;

c) 3 we wierszach: 51, 63, 183, 195, 291, 351, 375, 519, 543, 795, 867;

d) 4 we wierszach: 4, 16, 136, 148, 256, 328, 364, 472, 496, 628, 856;

e) 5 we wierszach: 77, 173, 269, 305, 449, 497, 521, 593, 605, 737;

f) 6 we wierszach: 198, 222, 486, 606, 726, 834, 846, 870;
g) 7 „ „ 43, 91, 175, 211, 223, 427, 547, 787;
h) 8 „ „ 56, 80, 260, 320, 332, 392, 404, 560, 692, 836;
i) 9 we wierszach: 33, 225, 417, 549, 585, 717, 813;
j) 10 „ „ 70, 106, 238, 310, 322, 346, 358, 370, 442, 454, 550, 682, 710;
k) 11 we wierszach: 143, 335, 623, 755;
l) 12 „ „ 156, 204, 228, 240, 252, 396, 456, 612, 696, 792;

2) zgłoska obojętna na końcu tych rządków, a mianowicie na końcu rządka

a) 1 we wierszach: 61, 73, 361, 613, 661, 685, 757;
b) 2 „ „ 14, 350, 470, 638, 710, 794;
c) 3 „ „ 123, 267, 423, 435, 471, 627, 675, 855;
d) 4 „ „ 112, 124, 232, 424, 460, 616, 688, 724, 736;
e) 5 „ „ 5, 53, 197, 233, 365, 545, 581, 689, 701, 749, 797, 845;
f) 6 „ „ 30, 42, 54, 414, 630, 858;
g) 7 „ „ 31, 103, 127, 235, 307, 379, 403, 487, 559, 583, 595, 679, 715, 763, 835;
h) 8 we wierszach: 152, 248, 272, 368, 596, 728, 740, 860, 872:
i) 9 „ „ 117, 141, 165, 345, 501. 513, 573, 789, 873:
j) 10 „ „ 22, 142, 154, 286, 334, 586, 610, 622, 634, 646, 658, 671, 706, 826, 850;
k) 11 we wierszach: 59, 95, 251, 323, 527, 551, 707, 791, 815:
l) 12 „ „ 60, 72, 108, 324, 540, 600, 630.

Mimo to jednak znajdujemy na końcu tych wierszy niekiedy wyrzutnię, a mianowicie na końcu

a) 1 wiersza raz: 265;
b) 2 „ 2 razy: 86, 170;
c) 3 „ 2 razy: 483, 495;
d) 4 „ raz: 700;
e) 6 „ 2 razy: 114, 762;
f) 7 „ raz: 319;
g) 8 „ 2 razy: 380, 524;
h) 9 „ raz: 777;
i) 10 „ raz: 766;
j) 11 „ raz: 575;
k) 12 „ 2 razy: 36, 756.

Uwaga 1. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak w pierwszem wydaniu, są ostatnie wyrazy wierszy: 86, 265, 380, 575, 700, 762, 777 rozdzielone pomiędzy 2 wiersze, n. p. Epin. 86, 87:

forsitan a scopo a b e r r a s-
s(e) arguar, si quis status tum.

Wykracza to przeciw zwyczajowi, jakiego się dzisiejsi wydawcy w podobnych wierszach trzymają; nadto brak jednostajności, gdyż w innych, wyżej wyliczonych wierszach nie znajdujemy takiego dzielenia wyrazów, n. p. Epin. 114, 115:

pollicitis; a d e o q u(e)
audire erat haec iterari a plurimis.

Uwaga 2. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak w wydaniu pierwszem, czytamy błędnie Epin. 170, 171:

Caesaris ordinibus s e
s(e) aggregant; quid multa discors — zamiast
Caesaris ordidinibus s e s(e)
aggregant; quid multa discors.

Daleko częściej znajdujemy u Kochanowskiego rozdzielenie wyrazu pomiędzy 2 wiersze, a mianowicie:

a) pomiędzy 1 i 2 wiersz 11 razy: 49 (ve-ro), 121 (in-commoda), 181 (domesti-ci), 193 (cun-ctis), 325 (adven-tus), 445 (victo-res), 529 (inter-secta), 601 (indi-gnantia), 637 (mi-nus), 649 (ri-tu) 829 (reserva-sti);

b) pomiędzy 2 i 3 wiersz 4 razy: 434 (col-los), 494 (impo-nit), 554 (propu-gnaculum), 758 (am-bagibus);

c) pomiędzy 3 i 4 wiersz 4 razy: 231 (perrex-sti), 303 (acclamationi-bus), 387 (re-liquere), 459 (com-prendere);

d) pomiędzy 4 i 5 wiersz 2 razy: 760 (habitu-rum), 844 (antiquis);

e) pomiędzy 5 i 6 wiersz raz: 809 (existima-sti);

f) pomiędzy 6 i 7 wiersz 2 razy: 150 (ab-senti), 654 (Oseri-scum);

g) pomiędzy 7 i 8 wiersz raz: 823 (diu-turnum);

h) pomiędzy 8 i 9 wiersz 5 razy: 68 (ante-cellere), 500 (Henri-co), 656 (in-gens), 764 (inter-dixerat), 812 (sumpse ras);

i) pomiędzy 9 i 10 wiersz 3 razy: 213 (abs-terrere), 765 (pa-cem), 801 (vide-batur);

j) pomiędzy 11 i 12 wiersz 5 razy: 167 (Austria-corum), 203 (mode-rabare), 455 (a-misisse), 587 (ab-horrebat), 659 (ar-ces);

k) pomiędzy wiersz 12 a 1 następnej strofy 5 razy: 216 (te-cum), 384 (o-ptata[1]), 420 (tu-ta), 636 (in-tentus), 684 (expu-gnas).

[1]) Wydanie pomnikowe podobnie, jak pierwsze wydanie, ma błędny podział op-tata.

Wyrzutnię na końcu wierszy znajdujemy niekiedy i u najlepszych poetów łacińskich i greckich; i tak u Owidego znajdujemy ją 3 razy na końcu hexametru daktylicznego akatalektycznego (Met. IV. 11, 780, VI. 507), u Wergilego 8 razy na końcu tego samego wiersza (Georg. I. 295, II. 344. Aen. I. 332, VI. 602, VII. 160, 470, X. 781, 895), u Horacego 5 razy na końcu wiersza saficznego mniejszego (C. II. 2, 18; 16, 34, IV. 2, 22. 23; C. S. 47) i 2 razy na końcu wiersza alcejskiego dziewięciozgłoskowego (C. II. 3. 27, III. 29, 35), u Sofoklesa 10 razy na końcu trymetru jambicznego akatalektycznego (Ant. 1031, El. 1017, Oed. Col. 17, 1164, Oed. R. 29, 332, 785, 791, 1184, 1224).

Rozdzielenie wyrazu pomiędzy dwa wiersze jest u poetów klasycznych nader rzadkie; znajdujemy je u Horacego 3 razy na końcu 3 wiersza strofy saficznej mniejszej (C. I. 2, 19; 25, 11, II. 16, 7) i 7 razy na końcu hexametru daktylicznego akatalektycznego (Sat. I. 2, 62; 9, 51. II. 3. 117, Epist. II. 2, 93, 188; 3, 290, 424). Rozdzielenie to przypada zawsze po 1 części składowej wyrazów złożonych, wyjąwszy C. I. 2, 19 (u-xorius), II. 16, 7 (ve-nale). U Kochanowskiego podobne rozdzielenie znajdujemy tylko 12 razy (Epin. 68, 121, 150, 213, 216, 387, 455, 459, 529, 587, 636, 764) na 41 wyżej wyliczonych wypadków.

Wyrzutnia na końcu 12 wiersza omawianej strofy, tudzież rozdzielenie wyrazu pomiędzy wiersz 12, a 1 następnej strofy są stanowczo błędne i nie dadzą się poprzeć odpowiednim przykładem poetów klasycznych.

Zbyt częste stosunkowo użycie wyrzutni na końcu wiersza (16 razy na 876 wierszy) i rozdzielanie wyrazu pomiędzy dwa wiersze tłómaczy się tem, że Kochanowski znajdował te objawy stosunkowo dość często u Pindara w odzie, której miarę naśladował (na 132 wiersze 6 przykładów wyrzutni, 18 przykładów rozdzielania wyrazu); nie dostrzegł jednak, że te objawy przypadają u Pindara na koniec szeregów, a nie na koniec wierszy.

A teraz wypada zastanowić się nad tem, czy dzisiejszy stan nauki zezwala na taki podział na szeregi omawianej strofy Pindara, jaki znajdujemy w wydaniach XVI wieku, tudzież w poemacie Kochanowskiego.

Dziś budowa wspomnianej strofy Pindara przedstawia się nieco inaczej, a ktoby śledził za wzorem do Epinicion Kochanowskiego, mając w ręku dzisiejsze wydanie Pindara, nie łatwoby go odnalazł.

Z dzisiejszego stanowiska nauki budowa powyższej strofy Pindara przedstawia się tak:

I. –́ ∪ ∪ | –́ ∪ ∪ | –́ — 3
–́ ∪ ∪ | –́ ∪ ∪ | –́ ⏓ 3

II.	–́ ⏑ | –́ ⏒ | –́ ⏑ | –́ –α	4
	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ –	3
	–́ ⏑ | –́ –α | –́ ⏑ | ⏑́ ∧	4
III.	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ –	3
	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ –	3
	–́ ⏑ | ⏑́ ∧	2
IV.	–́ ⏑ | –́ –α	2
	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ –	3
	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ –	3
	–́ ⏑ | –́ –α | –́ ⏑ | ⏑́ ∧	4
V.	–α –́ | ⏑ –́ | –α –́ | ⏑ –́	4
	–α –́ | ⏑ –́ | . ⏑́	3

Strofa składa się, jak widzimy, z 5 wierszy, oznaczonych cyframi rzymskimi. I i V wiersz składają się z 2, II i III z 3, a IV z 4 szeregów. Taki rozbiór tej strofy znajdujemy u W. Christa (Pindari Carmina cum deperditorum fragmentis selectis. Lipsiae, 1879, str. 166), tudzież u A. Rossbacha i R. Westphala (Griechische Metrik mit besonderer Rücksicht auf die Strophengattungen und die übrigen melischen Metra. Dritte Auflage. Leipzig, 1889, str. 463). Ostatni jednak dzielą 12 szereg na 2 dypodye (–́ ⏑ | –́ –α ‖ –́ ⏑ | ⏑́ ∧), a za to łączą szeregi 13 i 14 w jeden, uważając go za hexapodyę jambiczną hiperkatalektyczną (–α –́ | ⏑ –́ | –α –́ | ⏑ –́ | –α –́ | ⏑ –́ | ⏒). Dzisiejsi wydawcy, jak n. p. Christ, piszą cały wiersz, o ile się zmieści, w jednym rządku; ja pomieściłem każdy szereg w osobnym rządku, aby ułatwić porównanie.

Z porównania tak zbudowanej strofy Pindara ze strofą Kochanowskiego okazuje się:

1) że strofa Pindara składa się z 14 szeregów, podczas gdy strofa Kochanowskiego zawiera ich 12;

2) że szeregi 1, 2 i 3 są w obu strofach zgodne, a 13 i 14 szereg Pindara odpowiada 11 i 12 szeregowi Kochanowskiego.

Inne szeregi musiały ulec zmianie, a to z następujących powodów: Szeregi 4 i 5 przedstawiają się według dawnego rozbioru tej stofy tak:

–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ∧ ‖ –α –́ | ⏑ –́ | –α –́ | ⏑ ⏑́

Takie szeregi nie mogą wchodzić w skład jednego wiersza, gdyż wiersze episyntetyczne składają się tylko z szeregów daktylicznych i trocheicznych, albo z szeregów anapestycznych i jambicznych; szeregi daktyliczne nie mogą się łączyć z jambicznymi w jeden wiersz; por. moję rozprawę: „O miarach Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i o ich wzorach. Kraków, 1889. Osobne odbicie z XIII. Tomu Rozpr. i Spraw.

wydz. filologicz. Akademii Umiejętności, str. 71—73, adn. 1). W obec tego powyższe szeregi musiały ulec takiej zmianie:

´‿‿ | ´‿‿ | ´— || ´‿ | ´ᾱ | ´‿ | ‿́∧

Tej samej zmianie uległy także szeregi 9 i 10, które odpowiadają szeregom 11 i 12 w dzisiejszym podziale.

Szeregi 6 i 7 przedstawiają się według dawniejszego podziału w sposób następujący:

´‿‿ | ´‿‿ | ´∧ || ᾱ´ | ‿‿´ | ‿‿´ | ᾱ´ | ‿‿́

Takie szeregi nie mogą również wchodzić w skład jednego wiersza, gdyż tu obok szeregu daktylicznego stałby szereg jambiczno-anapestyczny, co jest niemożliwe. Nadto 7 szereg (pentapodya logaedyczna akatalektyczna z anapestem w 2 i 3 stopie) jest błędny, gdyż ma tezę niewymierną w 4 stopie, podczas gdy w takich szeregach teza niewymierna jest dozwolona tylko w 1 i 3 stopie. Wobec tego dzisiejsi uczeni zmienili ten podział w ten sposób:

´‿‿ | ´‿‿ | ´— || ´‿‿ | ´‿‿ | ´— || ´‿ | ‿́∧

przez co otrzymali bardzo prawidłowo zbudowany wiersz episyntetyczny, złożony z 2 trypodyj daktylicznych akatalektycznych i z dypodyi trocheicznej katalektycznej.

Szereg 8 uważano dawniej za pentapodyę logaedyczną akatalektyczną z daktylem w 3 i 4 stopie (´‿ | ´ᾱ | ´‿‿ | ´‿‿ | ´ᾱ). W obec tego, że cała strofa składa się zresztą z samych szeregów czystych, odrzucono i tu szereg logaedyczny i rozłożono go na dypodyę trocheiczną akatalektyczną i na trypodyę daktyliczną akatalektyczną (´‿ | ´ᾱ || ´‿‿ | ´‿‿ | ´—).

C). *Poematy epodyczne* (ποιήματα ἐπῳδικά).

Poematem epodycznym jest tylko Epithal., którego schemat jest następujący:

Strofa i antystrofa (στροφή = ἀντιστροφή).

´‿ | ´ᾱ | ´‿ | ´‿̄
´‿ | ´‿̄ | ´‿ | ´‿̄
´‿ | ´ᾱ | ´‿‿ | ‿́∧
‿‿´ | ᾱ´ | ‿‿́
´‿‿ | ´‿‿ | ´ᾱ | ´‿ | ´‿̄
´‿‿ | ´‿‿ | ´ᾱ | ´‿ | ´‿̄
´‿ | ´‿̄ | ´‿ | ´‿̄

´ ◡ ◡ | ⁄́ ◡ ◡ | ⁄́ ◡ ◡ | ´ ⊼
⁄́ ◡ | ´ ◡̄ | ⁄́ ◡ | ´ ◡̄
⁄́ ◡ | ⁄́ α | ⁄́ ◡ | ´ ◡

Epodos (ἐπῳδός).

— ⁄́ | ◡ ◡ ⁄́ | ◡ ◡ ⏓́
— ⁄́ | ◡ ◡ ⏓́
⁄́ ◡ ◡ | ⁄́ ◡ ◡ | ⁄́ ⏓
⁄́ ◡ | ⁄́ α | ⁄́ ◡ | ⏓́ ∧
α ⁄́ | ◡ ⁄́ | α ⁄́ | ◡ ⏓́
— ⁄́ | ◡ ◡ ⁄́ | ◡ ◡ ⌊´⌋ | . ⏓́
⁄́ ◡ | ⁄́ ◡̄ | ⁄́ ◡ | ⁄́ ◡̄
⁄́ ◡ | ⁄́ α | ⁄́ ◡ | ⏓́ ∧
— ⁄́ | ◡ ◡ ⁄́ | ◡ ◡ ⏓́
⁄́ ◡ | ⁄́ ◡̄ | ⁄́ ◡ | ⏓́ ∧
◡̄ ⁄́ | ◡ ⁄́ | α ⁄́ | ◡ ⁄́ | ◡̄ ⁄́ | ◡ ⏓́

Miara ta jest naśladowana z Pindara, który jej używa w Isthmia III (Μελίσσῳ Θηβαίῳ, παγκρατίῳ).

Właściwości poszczególnych wierszy są następujące:

W dymetrze trocheicznym akatalektycznym, stanowiącym 1, 2, 7, 9 i 10 wiersz strofy i antystrofy, tudzież 7 wiersz epodu, teza 2 stopy jest zawsze niewymierna, wyjąwszy wiersze 7, 17, 19, 33, 50, 58, 64 (7 razy na 33 wiersze). U Pindara znajdujemy w tej stopie tezę wymierną 5 razy (w. 5, 11, 19, 29, 59) na 55 wierszy, z czego 4 wypadki przypadają właściwie na koniec wiersza (w. 5, 11, 29, 59), jak to później zobaczymy.

W dymetrze trocheicznym katalektycznym, stanowiącym 4, 8 i 10 wiersz epodu, teza drugiej stopy jest również zawsze niewymierna z wyjątkiem w. 30 (raz na 9 wierszy). U Pindara znajdujemy w tej stopie tezę wymierną 4 razy (w. 15, 17, 35, 89) na 15 wierszy.

W dymetrze jambicznym akatalektycznym, stanowiącym 5 wiersz epodu, teza 1 i 3 stopy jest zawsze niewymierna. U Pindara znajdujemy tezę wymierną tylko raz w 3 stopie (w. 25) na 5 wierszy.

W trymetrze jambicznym akatalektycznym, stanowiącym ostatni wiersz epodu, teza 1, 3 i 5 stopy jest niewymierna, wyjąwszy wiersz 93, w którym teza 1 i 5 stopy jest wymierna. U Pindara teza tych stóp jest zawsze niewymierna.

Teza 2 stopy we wierszu glikonejskim III, stanowiącym 3 wiersz, teza tejże stopy w trymetrze logaedycznym akatalektycznym z anapestem w 1 stopie, stanowiącym 4 wiersz, tudzież teza 3 stopy w pentametrze logaedycznym akatalektycznym z daktylem w 1 i 2 stopie, stanowiącym 5 i 6 wiersz strofy i antystrofy, jest zawsze niewymierna. U Pindara teza 2 stopy 1 wiersza jest również zawsze niewymierna; lecz w 2 wierszu jest ona 4 razy wymierna (w. 20, 44, 56, 62) na 10 wierszy; teza 3 stopy w 3 wierszu jest wymierna tylko raz (w. 75) na 20 wierszy.

Zobaczymy poniżej, że dzisiejsi uczeni nieco inaczej dzielą na szeregi i wiersze omawiane tu strofy Pindara. Kochanowski jednak poszedł w zupełności za ówczesnemi wydaniami Pindara, w których te strofy są tak podzielone:

στροφὴ ά.

Εἴ τις ἀνδρῶν εὐτυχήσαις
ἢ σὺν εὐδόξοις ἀέθλοις
ἢ σθένει πλούτου κατέχει
φρασὶν αἰανῆ κόρον,
ἄξιος εὐλογίαις ἀστῶν μεμῖχθαι.
Ζεῦ, μεγάλαι δ' ἀρεταὶ θνατοῖς ἕπονται
ἐκ σέθεν· ζώει δὲ μάσσων
ὄλβος ὀπιζομένων, πλαγίαις
δὲ φρένεσσιν, οὐχ ὁμῶς πάν-
τα χρόνον θάλλων ὁμιλεῖ.

ἐπῳδὸς ά.

ἱπποδρομίᾳ κρατέων
ἀνδρῶν δ' ἀρετᾶν
σύμφυτον οὐ κατελέγχει.
ἴστε μὰν Κλεωνύμου
δόξαν παλαιὰν ἅρμασιν·
καὶ ματρόθε Λαβδακίδαισιν
σύννομοι Πλούτου διέστει-
χον τετραοριᾶν πόνοις·
αἰὼν δὲ κυλινδομέναις
ἁμέραις ἄλλ' ἄλλοτ' ἐξ-
άλλαξεν· ἄτρωτοίγε μὰν παῖδες θεῶν.

Rządki powyższe są u Pindara przeważnie szeregami, a nie wierszami. Dowodem tego

1) rozdzielenie wyrazu pomiędzy dwa rządki, a mianowicie

α) *w strofie i antystrofie*

a) pomiędzy 1 i 2 rządek we wierszach: 25 (τιμά-εντες), 37 (κινητῆρ'), 55 (τετίμα-κεν), 73 (Οὐλυμ-πόνδ');

b) pomiędzy 3 i 4 rządek we wierszu 80 (στεφανώ-ματα);

c) pomiędzy 7 i 8 rządek we wierszach: 23 (διέρχον-ται), 29 (ἐπέψαυ-σαν), 47 (Πανελλά-νεσσι), 59 (πάγ-καρπον), 100 (τετίμα-ται);

d) pomiędzy 8 i 9 rządek we wierszach: 11 (κοί-λᾳ), 23 (ἀλ-λοῖος), 59 (πόν-τον), 77 (Ἥ-βαν);

e) pomiędzy 9 i 10 rządek we wierszach: 6 (πάν-τα), 12 (βαθυστέρ-νου), 24 (ἀνθρώ-πους), 30 (στά-λαισιν), 42 (θα-ητός), 48 (ἀπειρά-των), 60 (ἀ-κτὶς), 66 (ἔρ-δοντα), 78 (οἴ-κων), 84 (κνι-σάεντι);

β) *w epodzie*

a) pomiędzy 1 i 2 rządek we wierszach: 67 (Ὠαριω-νείαν), 85 (ἐτεί-ων);

b) pomiędzy 6 i 7 rządek we wierszach: 71 (μορ-φάν), 89 (παί-δων);

c) pomiędzy 7 i 8 rządek we wierszach: 17 (διέστει-χον), 35 (ἐρήμω-σεν), 89 (κυβερνα-τῆρος);

d) pomiędzy 9 i 10 rządek we wierszu 90 (πολυβού-λῳ);

e) pomiędzy 10 i 11 rządek we wierszu 18 (ἐξ-άλλαξεν);

2) wyrzutnia na końcu rządków, a mianowicie

α) *w strofie i antystrofie*

na końcu rządka 8 we wierszu 29 (δ' || ἐσχάταισιν);

β) *w epodzie*

na końcu rządka 6 we wierszu 53 (καταμάρψαισ'. || ἴστε);

3) brak zgłoski obojętnej na końcu rządków, przy czem dodać wypada, że teza 4 stopy dymetru trocheicznego akatalektycznego jest zawsze niewymierna, wyjąwszy wiersz 19 (1 i 2 szereg) i 66, o których będzie mowa niżej.

Wyjątek stanowi wiersz 35:

τραχεῖα νιφὰς πολέμοιο = — ⁻́ | ∪ ∪ — ́ | ∪ ∪ — ́ | . ⏑́

gdzie mamy zgłoskę obojętną na końcu 6 rządka epodu. Zobaczymy jednak poniżej, że ten wyjątek pochodzi tylko z mylnego podziału tej strofy na szeregi.

Jednakowoż po szeregach 2. 3. 4. 5. 6 i 10 strofy i antystrofy, tudzież po szeregach 2. 3. 4. 5. 8 i 11 epodu należy przyjąć koniec wiersza. Świadczy o tem

1) koniec wyrazu, przypadający zawsze na koniec tych szeregów;

2) brak wyrzutni na końcu tych szeregów;

3) zgłoska obojętna na końcu tych szeregów, a mianowicie

α) w strofie i antystrofie

na końcu szeregu

a) 2 we wierszu 19;
b) 4 „ wierszach: 2, 62, 80;
c) 5 „ wierszu 39;
d) 6 „ wierszach: 10, 76;
e) 10 „ wierszu 66;

β) w epodzie

na końcu szeregu

a) 2 we wierszu 67;
b) 3 „ wierszach: 32, 86;
c) 4 „ wierszu 33;
d) 11 „ wierszach: 54, 90;

4) rozziew na końcu tych szeregów, a mianowicie

α) w strofie i antystrofie

na końcu szeregu

a) 4 we wierszach: 8, 26;
b) 6 „ „ : 4, 58;
c) 10 „ „ : 6, 48;

β) w epodzie

na końcu szeregu

a) 3 we wierszu 14;
b) 8 „ „ 53;
c) 11 „ „ 72;

Kochanowski podobnie, jak w poprzedniej strofie dwunastowierszowej, pojął każdy powyższy rządek Pindara jako osobny wiersz. Dowodem tego

1) rozziew na końcu tych rządków, a mianowicie

α) w strofie i antystrofie

na końcu rządka

a) 1 we wierszach: 63, 73;
b) 3 „ „ 65, 75;
c) 4 „ wierszu 45;
d) 6 „ „ 6;
e) 8 „ wierszach: 18, 70, 80;
f) 10 „ wierszu 72;

β) w epodzie

na końcu rządka

a) 1 we wierszu 83;
b) 4 „ wierszach: 24, 55;
c) 5 „ wierszu 25;
d) 8 „ „ 28;
e) 9 „ „ 60;

2) zgłoska obojętna na końcu tych rządków, a mianowicie

α) w strofie i antystrofie

na końcu rządka

a) 2 we wierszach: 33, 43;
b) 6 „ wierszu 47;
c) 7 „ „ 79;
d) 8 „ „ 8;
e) 9 „ wierszach: 9, 71;

β) w epodzie

na końcu rządka

a) 2 we wierszu 22;
b) 3 we wierszu 23;
c) 5 „ „ 87;
d) 6 „ „ 26;
e) 8 „ „ 59;
f) 9 „ „ 91;
g) 10 „ wierszach: 30, 61.

Mimo to jednak znajdujemy niekiedy na końcu tych wierszy wywyrzutnię, a mianowicie

α) w strofie i antystrofie

na końcu

a) 1 wiersza raz: 11;
b) 3 „ „ 3;
c) 9 „ „ 50;
d) 10 „ „ 82;

β) w epodzie

na końcu wiersza 3 raz: 85.

Uwaga. W wydaniu pomnikowem podobnie, jak w pierwszem wydaniu, czytamy błędnie:

Epithal. 3, 4: si fatigatus iaculan—
d(o) equitandoque haud soles — zamiast
si fatigatus iaculand(o)
equitandoque haud soles.

Zob. uwagę 1 do strofy dwunastowierszowej.

Nadto znajdujemy 3 razy rozdzielenie wyrazu pomiędzy 2 wiersze zawsze w strofie i antystrofie, a mianowicie

a) pomiędzy 5 i 6 wiersz raz: 36 (adven-tus);
b) „ 7 i 8 „ „ 7 (tu-us);
c) „ 8 i 9 „ » 49 (de-terreare).

O wyrzutni na końcu wiersza, tudzież o rozdzieleniu wyrazu pomiędzy dwa wiersze u poetów klasycznych mówiłem obszernie przy strofie dwunastowierszowej.

Z dzisiejszego stanowiska nauki budowa metryczna omawianej powyżej ody Pindara, której miarę naśladował Kochanowski, przedstawia się tak:

στροφή = ἀντιστροφή.

I.	–́ ⏑ | –́ ⏓ | –́ ⏑ | –́ ⏓	4
	–́ ⏑ | –́ ᵅ | –́ ⏑ | –́ ⏓	4
II.	–́ ⏑ | –́ ᵅ	2
	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏒	3
	–́ ⏑ | ⏕́ ∧	2
III.	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏒	3
	–́ ⏑ | –́ ⏓	2
IV.	–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ —	3
	–́ ⏑ | –́ ⏓	2

V. –́ ⏑ | –́ α | –́ ⏑ | –́ α 4
–́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ⋀ 4
–́ ⏑ | –́ ⏒ 2
VI. –́ ⏑ | –́ α | –́ ⏑ | –́ α | –́ ⏑ | –́ ⏒ 6

ἐπῳδός.

I. — –́ | ⏑ ⏑ –́ | ⏑ ⏑ –́ 3
— –́ | ⏑ ⏑ –́ 2
II. –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ ⏑ | –́ ⏑ 3
III. –́ ⏑ | –́ ⏒ | –́ ⏑ | –́ ⏒ 4
IV. α –́ | ⏑ –́ | ⏒ –́ | ⏑ –́ 4
V. — –́ | ⏑ ⏑ –́ | ⏑ ⏑ –́ 3
⏒ –́ | ⏑ –́ | α –́ | ⏑ –́ 4
α –́ | ⏑ –́ | ⏒ –́ | ⏑ –́ 4
VI. — –́ | ⏑ ⏑ –́ | ⏑ ⏑ –́ 3
–́ | ⏑ –́ | ⏒ –́ | ⏑ –́ 4
α –́ | ⏑ –́ | α –́ | ⏑ –́ | α –́ | ⏑ –́ 6

Strofa i antystrofa składa się, jak widzimy, z 6 wierszy, oznaczonych cyframi rzymskimi. Wiersz VI składa się z 1, I, III i IV z 2, a II i V z 3 szeregów. Epod składa się również z 6 wierszy, z których II, III i IV jest jedno-, I dwu-, a V i VI trójszeregowym. Taki rozbiór metryczny tej ody znajdujemy u W. Christa (str. 187), tudzież u A. Rossbacha i R. Westphala (str. 466). Ostatni jednak celem przeprowadzenia większej symetryi dzielą 1 i 2 szereg strofy i antystrofy na dwie dypodye i jednę tetrapodyę (–́ ⏑ | –́ ⏒ ‖ –́ ⏑ | –́ ⏒ | –́ ⏑ | –́ α ‖ –́ ⏑ | –́ ⏒), a 10 szereg tychże rozkładają na 2 dypodye (–́ ⏑ | –́ α ‖ –́ ⏑ | –́ α); nadto 10 i 11 szereg epodu zastępują trzema, a mianowicie jedną dypodyą i dwoma tetrapodyami (–́ | ⏑ –́ ‖ ⏒ –́ | ⏑ –́ | α –́ | ⏑ –́ ‖ α –́ | ⏑ –́ | α –́ | ⏑ –́).

Porównując dzisiejszą budowę metryczną wspomnianej ody Pindara z budową metryczną omawianego poematu Kochanowskiego, dochodzimy do następujących zestawień:

Strofa i antystrofa Pindara składa się z 13 szeregów, podczas gdy u Kochanowskiego obejmują one tylko 11 szeregów. Ilość szeregów w epodzie jest u obydwu poetów jednaka. Szeregi 1 i 2 w strofie i antystrofie, tudzież 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10 i 11 w epodzie są u obydwu poetów zupełnie jednakie; 10 i 11 szereg strofy i antystrofy u Pindara odpowiada 7 i 8 szeregowi u Kochanowskiego.

Inne szeregi musiały ulec zmianie, a to z następujących powodów:

Szeregi 3 i 4 przedstawiają się według dawnego podziału w ten sposób:

_́ ∪ | _́ _̆ | _́ ∪ ∪ | _́ ∧ ‖ ∪ ∪ _́ | _̆ _́ | ∪ ∪̲

Taki podział jest jednak błędny, gdyż po szeregu trocheiczno-daktylicznym mógłby nastąpić tylko szereg, rozpoczynający się od arzy, a nie od tezy. Nadto 2 szereg t. j. trypodya logaedyczna akatalektyczna z anapestem w 1 stopie jest błędny, gdyż ma w 2 stopie tezę niewymierną, co jest niemożliwe. Wobec tego dziś te dwa szeregi zastąpiono trzema następującymi:

_́ ∪ | _́ _̆ | _́ ∪ ∪ | _́ ∪ ∪ | _́ ∪̲ ‖ _́ ∪ | ∪̲ ∧

przez co otrzymano bardzo prawidłowo zbudowany wiersz episyntetyczny, złożony z dwóch dypodyi trocheicznych i jednej trypodyi daktylicznej.

Pentapodya logaedyczna akatalektyczna z daktylem w 1 i 2 stopie, stanowiąca 5 i 6 szereg strofy i antystrofy według dawnego podziału, jest błędna, gdyż ma tezę niewymierną w 3 stopie. Wskutek tego rozkładamy ją dzisiaj na 2 szeregi, tworzące wiersz episyntetyczny:

_́ ∪ ∪ | _́ ∪ ∪ | _́ — ‖ _́ ∪ | _́ ∪̄

Szeregi 9 i 10 przedstawiały się dawniej tak:

_́ ∪ | _́ ∪̄ | _́ ∪ | _́ _̆ ‖ _́ ∪ | _́ _̆ | _́ ∪ | _́ ∪̄

Dziś podzielono je na dypodyę i hexapodyę trocheiczną akatalektyczną i przyjęto po dypodyi koniec wiersza, za czem przemawia:

1) koniec wyrazu, przypadający zawsze na koniec stopy tej dypodyi;

2) brak wyrzutni na jej końcu;

3) rozziew na końcu tej dypodyi we wierszach: 41, 83;

4) zgłoska obojętna (t. j. krótka) na końcu tej dypodyi we wierszach: 5, 11, 29, 59.

Szeregi 6, 7 i 8 w epodzie przedstawiały się według dawnego podziału tak:

_ _́ ∪ ∪ _́ ∪ ∪ _́ | _́ | _́ ∪ _́ _̆ _́ ∪ _́ _̆ ‖ _́ ∪ | _́ ∪ | _́ ∪ _́ ∧

Taki podział jest jednak błędny, gdyż tu w skład jednego wiersza wchodziłyby szeregi anapestyczne i trocheiczne, co, jak niejednokrotnie podnosiliśmy, jest niemożliwe. Nadto razi zgłoska obojętna (krótka) na końcu 1 szeregu. Dlatego też dziś szeregi te przedstawiają się w sposób następujący:

— _́ ∪ ∪ _́ ∪ ∪ _́ ∪̄ _́ ∪ _́ _̆ _́ ∪ _́ ‖ _̆ _́ ∪ _́ ∪̄ _́ | ∪ ∪̲

Zestawiając powyższe poszukiwania nad miarami poematów łacińskich Kochanowskiego w jedną całość, dochodzimy do następujących wyników:

1. Wszystkie miary, jakich Kochanowski używa w swych poematach łacińskich, są bez wyjątku naśladowane z klasycznych poetów rzymskich lub greckich. Miary, której twórczość należałoby przypisać Kochanowskiemu, nie znajdujemy wcale w jego poematach.

2. W poezyi opisowej, do której należą poematy: Epitaphium Doralices, Gallo crocitanti ἀγωνίη. Dryas Zamchana. Pan Zamchanus. Orpheus Sarmaticus i M. T. Ciceronis Aratus. ad Graecum exemplar expensus et locis mancis restitutus, użył Kochanowski właściwej tej poezyi miary t. j. hexametru daktylicznego akatalektycznego stychicznie. Wobec tego, że ta miara jest u poetów rzymskich i greckich bardzo pospolita, trudno stanowczo orzec, którego z poetów Kochanowski naśladował. Zdaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że za wzór służyli mu przedewszystkiem wielcy poeci rzymscy doby klasycznej, jak Wergili, Owidy, Horacy.

3. W Elegiach (Elegiarum libri IV) używa Kochanowski zawsze strofy elegijnej, którą, jak wiadomo, posługują się przeważnie poeci elegijni tak rzymscy, jak greccy. Za wzór służyli Kochanowskiemu niezawodnie przedewszystkiem najznakomitsi elegicy rzymscy, jak Owidy, Tibullus, Propertius.

4. W Epigramatach (Foricoenia sive epigrammatum libellus) używa Kochanowski najczęściej strofy elegijnej (93 razy), rzadziej hexametru daktylicznego akatalektycznego (12 razy: 23, 49, 53, 72, 80, 92—94, 98, 100, 109, 120), trymetru jambicznego akatalektycznego (6 razy: 20, 37, 54, 95, 96, 116), dymetru jambicznego akatalektycznego (4 razy: 4, 38, 56, 78), wiersza falecejskiego (3 razy: 10, 112, 122), bardzo rzadko dymetru jambicznego katalektycznego (raz: 15), wiersza adońskiego (raz: 3), strofy pityambicznej większej (raz: 121) i strofy pityambicznej mniejszej (2 razy: 63, 105). Za wzór służył tu Kochanowskiemu przeważnie Martialis, który w swych Epigramatach (Epigrammaton libri XV) używa najczęściej strofy elegijnej i wiersza falecejskiego, rzadziej hexametru daktylicznego akatalektycznego (I. 53, II. 73, VI. 64, VII. 93) i trymetru jambicznego akatalektycznego (VI. 12, XI. 77) podobnie, jak Kochanowski. Wyjątkowo używa Martialis strofy jambicznej (I. 49, III. 14, IX. 77, XI. 59), strofy, złożonej z trymetru jambicznego akatalektycznego kulawego i z dymetru jambicznego akatalektycznego (I. 61), tudzież wiersza sotadejskiego (III. 29). Tych miar u Kochanowskiego nie znajdujemy; natomiast znajdujemy u niego strofę pityambiczną większą i strofę pityambiczną mniejszą, obydwie

naśladowane z Horacego, który ich używa w Epodach (16; 14, 15), a nadto dymeter jambiczny akatalektyczny i katalektyczny i wiersz adoński, naśladowane z późniejszych poetów łacińskich, jak Avitus Alphius, Prudentius, Terentianus Maurus.

5. W Odach (Lyricorum libellus) naśladuje Kochanowski w zupełności Horacego i używa najczęściej strofy alcejskiej (4 razy: 1. 3, 10. 12), rzadziej strofy asklepiadejskiej III. (3 razy: 2, 5. 8) i safícznej mniejszej (2 razy: 4, 9), po razu strofy alkmańskiej (11), asklepiadejskiej II. (6) i wiersza asklepiadejskiego większego (7). Tych wszystkich miar używa Horacy w Carmina.

6. W dwóch poematach naśladował Kochanowski miary ód Pindara, a mianowicie poemat: „Ad Stephanum Bathorrheum, regem Poloniae inclitum Moscho debellato et Livonia recuperata Epinicion anno a Christo nato MDLXXXII“ napisał w strofach dwunastowierszowych, naśladowanych z Pindara Nemea IX., a poemat: „In nuptias illustrium Ioannis de Zamoscio, r. P. cancellarii et exercituum praefecti, ac Griseldis Bathorrheae, Christophori, Transilvaniae principis et sereniss. Stephani, Poloniae regis, fratris filiae. Epithalamion“ podzielił na strofy, antystrofy i epody, naśladowane z Pindara Isthmia III. Jest to objaw niezwykły na owe czasy, gdyż wszyscy poeci łacińsko-polscy XVI w. naśladowali pod względem metrycznym tylko poetów rzymskich: Kochanowski, o ile mi wiadomo, był w owych czasach jedynym, który także korzystał ze wzorów greckich. A że posiadał gruntowną znajomość języka greckiego, dowodzi tego najwymowniej uzupełnienie Cyceronowego tłómaczenia Arata, dokonane na podstawie greckiego oryginału.

7. Zdaje się także, że Kochanowski miał wzór grecki przed sobą, kiedy pisał poemat: „Andreae Patricio“, ułożony w dymetrach jambicznych katalektycznych. Miarę tę znajdujemy wprawdzie u poety łacińskiego Prudencyusza, lecz należy raczej przyjąć, że Kochanowski wziął ją z Anakreonta, którego, jak wiadomo, znał doskonale i naśladował niejednokrotnie we Fraszkach, n. p. I. 4, 8, 54.

8. Znajomość iloczasu jest u Kochanowskiego w ogóle bardzo dobra; przy najdokładniejszem poszukiwaniu dostrzegłem zaledwie kilku pomyłek, nie dających się usprawiedliwić i poprzeć przykładami lub analogią poetów łacińskich.

9. Budowa rytmiczna poszczególnych wierszy Kochanowskiego nie pozostawia w ogóle nic do życzenia. Wyborne są przedewszystkiem jego Ody (Lyricorum libellus). Jedynie miary, naśladowane z Pindara, nie zostały należycie zrozumiane, lecz nie jest to wina Kochanowskiego, ale, jak wykazałem, ówczesnych filologów klasycznych.

Nie mogę odłożyć pióra po napisaniu tej rozprawki, nie wyraziwszy żalu do wydania pomnikowego dzieł Jana Kochanowskiego. Nie tylko nie poprawiono tu w niczem tekstu pierwszych wydań, ale nadto dopuszczono się wielu rażących błędów i opuszczeń tak, że wydanie to nie może wcale służyć za podstawę dla prac naukowych, które pomimo wydania pomnikowego muszą się koniecznie opierać na pierwszych wydaniach. Szczęściem znalazłem je wszystkie w bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, wyjąwszy „Orpheus Sarmaticus“, który się znajduje w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, tudzież „Dryas Zamchana“ i „Pan Zamchanus“, które posiada biblioteka hr. Tarnowskiego w Dzikowie.



Pierwsze kompanie aktorów w Polsce.

Napisał

Stanisław Windakiewicz.

Kiedy dzięki sporadycznym przedstawieniom wyrobił się repertuar polski, a teatr nietylko wyobrażeniom ogółu, ale także wyobraźni ludowej przyswojony został, wtedy zaczęło się powoli wytwarzać rodzime życie teatralne, które powstaniem kilku kompanii aktorskich miało się zakończyć. W Polsce teatr nie cieszył się nigdy tak powszechnem uznaniem, jak zagranicą, i nigdy nie wrósł w życie społeczne tak, jak we Francyi albo we Włoszech. Najdawniejsze świadectwa o teatrze w Polsce, to są zakazy, najdawniejsza krytyka, to lekceważenie, i wyobrazić sobie łatwo, jak wśród klątw i pogardy wesoło być musiało pierwszym komedyantom polskim.

Kościół i szkoła, to dwie instytucye, które zawarunkowały i nadały piętno pierwiastkowemu życiu teatralnemu w Polsce — kościół, ale nie katedralny, szkoła, ale nie centralna. W Polsce teatr był długo kopciuszkiem, tułającym się wśród ludu. Wobec braku istotnego poparcia wśród intelligencyi musiał teatr nasz zejść w najniższe warstwy społeczne i szukać tam form dla siebie i życia. Kiedy zagranicą dwory entuzyazmowały się dla sceny, a gminy i korporacye miejskie uważały to za akt pietyzmu, ażeby z należytą wspaniałością jakąś passyę wystawić — to w Polsce teatr znalazł jedyny przytułek u plebanów wioskowych, a pierwszym aktorem polskim jest żebrzący student.

Że wśród tych stosunków pewne życie teatralne w Polsce zakwitło, jest to istotnie rzeczą zadziwiającą i godną szczególnej uwagi. Ale ubóstwo środków musiało naturalnie wywołać ubóstwo repertuaru, brakowi wybitnych autorów odpowiedział w konsekwencyi brak wybitnych aktorów, a wiele usiłowań scenicznych musiało przepaść w niepamięci

i utonąć wśród tej szarej i bezimiennej masy porywów literackich, której wyrazem była cała dawna produkcya teatralna. Badając ówczesny dramat, trzeba rzeczywiście szukać osobnych punktów widzenia, ażeby nie popaść w błędne wnioskowanie. Jestto bowiem grunt grząski, na którym zdaje się, że stąpić nie można, i wiele błahostek przerzucić trzeba, ażeby z nich wreszcie iskrę życia wydobyć.

Powstanie kompanii aktorskich w Polsce poprzedziły dwa ważne fakta, które nawet przy małej rzutkości indywiduów powinny były doprowadzić do sformowania trup teatralnych — mianowicie bujny rozkwit komedyi ludowej w latach 1550 — 1650, o którym za innym razem powiemy, a następnie ustalenie się reprezentacyi passyjnych w głośnych miejscach odpustowych, zwłaszcza w Częstochowie. Przypominam w tej chwili Peregrynacyą dziadowską z roku 1614 i tę defiladę trzydziestu kilku dziadów po odpuście w Jodłowej pod Pilznem, ażeby uzmysłowić, jak liczne i pełne bujnego życia bywały te obchody w Polsce. Odpust, a z nim łącząca się reprezentacya mysteryów i kolporterka pism ludowych, oswoiły lud z istotą widowisk teatralnych i nadały im w jego pojęciu cechę uprawnionej a nawet upragnionej i cnotliwej zabawy. W intermedyach jezuickich trafiają się częste sceny, że student wypędza nieokrzesanego chłopa z sali teatralnej, do której się on jak niedźwiedź za miodem ciśnie. Otóż im więcej w XVI wieku warstwy intelligentniejsze stroniły od teatru średniowiecznego i o klasycznej lub włoskiej sztuce marzyły — tembardziej gmin przywięzywał się jakoś do tych typów szorstkich, ale realnych, i znajdował w repertuarze średniowiecznym zadosyćuczynienie swym potrzebom estetycznym, a co w parze z tem idzie, stał się podatnym do korzystania z trup wędrownych i utrzymywania ich swym ciężko zapracowanym groszem.

Komedya ludowa Szkolna mizerya z r. 1633 wprowadza nas żywo w stan rzeczy i pozwala dobrze ocenić właściwości tego elementu, który utworzył pierwsze kompanie aktorskie w Polsce. Sztuka ta jest najwcześniejszym okazem komedyi obyczajowej i zawiera nadzwyczaj ciętą charakterystykę społecznej sytuacyi klechów. Celem jej jest ukazać „utrapienia szkolne i wzgardę nauk“, ten „świat wywrócony“ bieżącej chwili, jak autor powiada, czyli innemi słowy mówiąc, podać w kilku satyrycznych a niesłychanie plastycznych rysach obraz stosunków, panujących wśród naszych rybałtów. Scena pierwsza wyobraża klechę Wojtaszka i kantora Matyą, gdy się zabierają do śniadania przed robotą, którą im pleban wyznaczył. Ale biedacy nie mają co jeść i dopiero po chwili, wydobywszy z kieszeni jakieś okruchy, z zapamiętałością je pochłaniają. W tem wpada pleban i gromi ich, że próżnują, i wśród grubej besztaniny pędzi jednego do gnoju, a drugiego do młyna. Kan-

tor i klecha tłomaczą się, ale pleban, zagroziwszy im potężnym dębczakiem, zmusił ich ociągających się do natychmiastowego zabrania się do roboty. Mamy tu wyraźny wpływ scen Plautowskich z niewolnikami.

Na takie postępowanie klecha i kantor wpadli w ostateczne oburzenie i po krótkiej naradzie postanowili opuścić swe miejsca. Scena czwarta wyobraża pożegnanie klechy z jego żoną Zofką. Na wiadomość o zamierzonej wędrówce kleszyna uderzyła w płacz i w żaden sposób nie chciała przyjąć wyjaśnień ze strony męża. Jestto jedna z rzadkich sytuacyi w komedyi ludowej, odznaczająca się pysznem podchwyceniem uczuć, zwłaszcza rozpaczy Zofki:

Bogdaj żadna z takim się nie łączyła,
Lepiej, żeby się z młodu sama utopiła!
Rozumiałam, że z tobą zażyję swobody,
A teraz widzę — opak idą moje gody.....
Coż ja tu z dziećmi pocznę, czym się żywić będę,
Gdy pieniędzy i ciebie pospołu pozbędę?

Wreszcie widzimy naszych bohaterów na wędrówce, na onej klasycznej wędrówce studenckiej, na której mieli nabrać właściwego doświadczenia w życiu. Autor przeprowadził ich z pewną głębszą znajomością psychologiczną przez szereg niepowodzeń, które, stopniowo pogrążając ich w coraz większem rozczarowaniu, ostatecznie wprowadziły w położenie bez wyjścia. Z początku są oni pełni fantazyi i z humorem sowiżrzalskim, t. j., ze złośliwą i niby naiwną impertynencyą, rozprawiają o swym koledze w Czaplach, do którego myślą naprzód wstąpić.

KLECHA.

Pójdźmyż tedy, u niego nocować będziemy,
Od niego się cokolwiek dobrego dowiemy.
I on ci też wędrował i w Krakowie bywał,
Ludzie się w nim kochali, iże pięknie śpiewał,
Wdzięcznie, jakby po sercu grabiami podrapał.
Kury ludzkie też czasem dla zjedzenia łapał.

KANTOR.

Prawie naszki pachołek! Bardzo dobrze czyni,
Bogdaj zdrów był, kiedy on nie daje przyczyny.
Pochwilićby na nas drwa co żywo rąbało,
Gdyby się ciosa przez łeb nikomu nie dało.

Scena siódma jest najdłuższa i najcharakterystyczniejsza. Bakałarze wiejscy z rozmaitych epok spotykają się ze sobą i o swoim stanie rozprawiają. Rozmowa ich jest nadzwyczaj cenna, bo pozwala nam poznać horyzont myślenia, psychologiczne właściwości i etyczną wartość ówczesnych przewodników ludu. Dwaj wędrujący należą do młodszego pokolenia nauczycieli wiejskich, posiadają trochę zawadyactwa Albertusa i niespokojnej żądzy polepszenia bytu, zresztą są odważni, pełni rezonu, imaginacyi i jakiejś dziwnej poezyi nędzy — to materyał na przyszłych aktorów — klecha czapelski przedstawia typ na wymarciu, jest księdzem napoły i wspomnieniami swemi tkwi jeszcze w złotych i niepowrotnych Zygmuntowskich czasach. Na starość pozbywszy się illuzyi, siedzi spokojnie na swem lichem miejscu i czeka tylko śmierci, żeby go oswobodziła od nędzy i życiowych trudów. Przybysze witają czapelskiego Albertusa po łacinie, on ich zaprasza na nocleg, i pościeliwszy im w grochowinach, zapala szyszkami w piecu i zasiada z nimi do rozmowy. Wędrowcy myślą naturalnie o kolacyi, rozglądają się po izbie i dziwią się nędznemu mieszkaniu starca. Ten, machnąwszy ręką, rzecze: „Nie trzeba się dziwować, stare budowanie!“ W słowach tych tkwi głęboki, jakkolwiek spokojny wyrzut na tę zmianę społeczeństwa, która się w drugiej połowie XVI wieku dokonała, na ten wzrost pauperyzmu w niższych warstwach, którego przyczyny tkwiły głęboko w nowym ustroju Rzeczypospolitej i któremu poczęści nasze życie teatralne zawdzięcza swój początek.

Ekspozycya tej komedyi jest zupełnie średniowieczna, cała podróż naszych klechów odbywa się na scenie. W scenie dziesiątej, nazajutrz, są pod szkołą św. Floryana na Kleparzu i pytają się wychodzącego studenta o Albertusa, który już dawno umarł. Jestto pierwsze niepowodzenie istotne, które odrazu zabija ich dobry humor.

KANTOR.

Ach, niestetyż, pożal się Panie Boże tego!
Myśmy umyślnie przyszli pytać się o niego.
Radzibyśmy tu byli gdzie miejsca dostali,
A tegośmy się przezeń dostać spodziewali.
Waszmość prosimy barzo człowieka zacnego,
Zaprowadźcie nas kędy do miejsca dobrego.
Będziemy wam tę łaskę potym odsługować,
I jeśli dobre będzie, z chęcią odczęstować.

Ten zwrot z prośbą o pomoc do pierwszego lepszego przechodnia jest doskonały i student prędko rozprasza nadzieje dobrodusznych przy-

byszów. Strapieni Klesi idą pod szkołę Panny Maryi i błagają sygnata, t. j., zapewne dzwonnika o ratunek. Ten myśli z początku, że ma z pijanymi do czynienia, a potem zapuszcza się z nimi w rozmowę i tłómaczy, że miejsca w Krakowie na żaden sposób nie znajdą, bo Jezuici opanowali sytuacyą, wszystko podstępem zabrali i klechów już niepotrzeba. Sygnat radzi im, żeby lepiej zaciągnęli się do wojska, a wskazawszy im nocleg w piwnicy pod szkołą, zamyka bramę i ostrzega, żeby przed kamienicą nie stawali, bo wpadną w ręce policyi.

Z komedyi tej płynie jasna odpowiedź na pytanie, co ci ludzie bezdomni mieli począć, gdy się na krakowskim bruku bez kawałka chleba znależli, i jak najlepiej i najkorzystniej mogli wyzyskać swe zdolności w deklamacyi i śpiewie, a cokolwiekbądź także i pewną znajomość sceny, którą posiadali.

Uchwycić pierwsze próby sformowania się kompanii aktorskich w Polsce jest naturalnie dosyć trudno, bo nie były to widowiska wspaniałe, któreby się w pamięć widzów wdrażały, a zresztą produkowane były przed warstwą, która dopiero w najnowszych czasach zaczyna mieć historyą pisaną. To jednak naturalną jest rzeczą, że w miastach, w których było najwięcej ludności, jednostek rzutnych wyłaniało się najwięcej, a emulacya dobrze zrozumiana doprowadzić musiała do zorganizowania się sił najlepszych. W Polsce zaś ogniskiem kultury był oddawna Kraków, i zrozumiałem jest, że wobec tylu szkół i burs Kraków zdobył się najpierw na swoją kompanią, która miała posłużyć za wzór dla innych. Jakoż kompania, która się zwała kompanią „studentów krakowskich“ jest jedyną, o której, dzięki szerokiemu rozgłosowi, ze źródeł drukowanych dowiedzieć się możemy. Znana komedya Baryki Z chłopa król, grana w Sieradzkiem r. 1632, zaczyna się zręcznym dyalogowanym prologiem, t. zw. w ówczesnym technicznym języku accessus ad comoediam. Na scenę już gotową do przedstawienia wchodzi po otwarciu zasłony dworzanin i rozgląda się po niej, ażeby widzów przygotować na mające się odprawić widowisko. Był to zwyczajny naówczas sposób uprzedzenia publiczności, gdy afiszów nie rozdawano. Otóż wszedł ów dworzanin i tak mówi:

A to co? cóż to widzę? cóż to tu dziś będzię?
Iż tę izbę obito kobiercami wszędzie?
Płaci nam[1]), nasz jegomość bankiet jaki sprawi,
Abo którą z francymeru w małżeński stan wprawi.

[1]) Płaci nam, to ówczesny zwrot przysłówkowy i znaczy: zapewne.

Lepiej się przecię spytać pachołka którego.
Ono widzę naprzeciw pana Piwoskiego.
Słyszcie, panie Piwoski, cóz to dziś będzie,
Że tę izbę stołową ozdobiono wszędzie?

Piwoski podaje treść widowiska dosyć drobiazgowo, wreszcie powiada:

Pięknać materya!
Trzebaby tu, jak mniemam, studentów krakowskich,
Abo komedyantów jakich sławnych włoskich.

Co to byli owi komedyanci włoscy, objaśnimy w innej pracy, tu zaś stwierdzamy, iż jako im równorzędną uważano naówczas trupę, która się podawała za studentów krakowskich.

Ażeby wyśledzić początek tej kompanii, trzeba się cofnąć do początków XVI wieku. W latach 1516 i 1522 nauczyciele Bursy jerozolimskiej zorganizowali pierwsze chwilowe towarzystwa do przedstawienia kilku sztuczek humanistycznych. Byli to sami uczniowie znakomitych rodzin, mieszkający w bursie pod ich dozorem, którzy grali tak dobrze, że się produkowali kilkakroć wobec dworu. Imiona aktorów wydrukowano przy wydaniu jednego z tekstów, mianowicie Iudicium Paridis de pomo aureo Jakóba Lochera[1], i jestto pierwsza znana nam obsada ról w Polsce. Inicyatywę tego konwiktu podchwycili niebawem Dominikani krakowscy[2], i nadawszy reprezentacyom nieco odmienny charakter, zapewne podobnemi siłami, w latach 1518 i 1533, wysławili publicznie dwa wielkie mysterya polskie, mianowicie Historya o św. Janie Chrzcicielu i Historya Ukrzyżowania Pańskiego. Pobudki te były dostateczne dla imaginacyi studentów, iżby ich skłonić do zorganizowania się na własną rękę. Jakoż niebawem utworzyła się kompania, zapewne z uczniów i rybałtów szkół miejskich, która w czasie karnawału dawała przedstawienia po domach prywatnych. Roku 1555 zapisano w księgach rachunkowych miasta Krakowa, że konsulowie darowali talara t. j. 33 i pół grosza „gdy ich na Gródku bankietem przyjmowano i komedya tamże recytowaną była“. W kilka lat potem t. j. roku 1569 także w karnawale ciż „panowie konsulowie dali jedną grzywnę i 12 groszy przedstawiającym pewną komedyą w ich obecności wtedy, gdy byli na uczcie u pana Pawła Biertułowskiego“, który po-

[1]) Janociana I, 177.
[2]) Juszyński, Dykcyonarz II, 402, 403.

tem został rajcą krakowskim [1]). Są to wiadomości wysokiej wartości historycznej, bo podają wyraźną datę i miejsce z precyzyą określają i pozwalają naszym dociekaniom chwycić się silnie realnego gruntu.

Właściwą jednak historyą naszych kompanii aktorskich, mianowicie kompanii rybałtowskich, w różnych miejscach przedstawiających swe sztuki, dają nam dopiero zbiory rękopiśmienne, których dotychczas z naukową ścisłością nie opisano. Są to książeczki, najczęściej in octavo, pisane niewprawnym i drobniutkim maczkiem studenckim, z zastosowaniem największej oszczędności w użyciu piór, atramentu i papieru. Składają się one zazwyczaj z kilku odrębnych kajecików, wytartych i zabrudzonych od wielokrotnego użycia, które długie i ciekawe koleje przechodzić musiały, zanim z kieszeni rybałtowskiej dostały się do którejś z bibliotek publicznych. Kodeksów owych mamy siedm, trzy w posiadaniu prywatnym [2]), trzy w bibliotekach rządowych [3]), a jeden znany niegdyś Juszyńskiemu [4]), należy uważać za zaginiony.

Doprawdy jestto szczególną rzeczą, że jeszcze tak obfity materyał pozostał do historyi tych ludowych kompanii, skoro tak łatwo w tułaczce po wsiach mógł się rozproszyć i pozbawić nas jednej z ciekawszych kart w dziejach naszego teatru. Z kodeksów owych nabieramy wcale dokładnego pojęcia o repertuarze studentów krakowskich od końca XVI do połowy XVIII stulecia, zresztą dowiadujemy się także o potworzeniu się podobnych towarzystw w innych miastach. Mianowicie wślad za Krakowem powstało naprzód takie towarzystwo rybałtowskie w Poznaniu na początku XVII wieku; drugie nieco później w Krośnie, bogatem niegdyś miasteczku podgórza karpackiego, tej klasycznej ziemi, na której się rozwinęła nasza komedya ludowa; wreszcie i Chełmno w Prusiech miało swoją kompanią za czasów Jana Kaźmierza, która najbardziej była złączona z miejscową szkołą i niewiadomo nawet, czy w ogóle poza miastem dawała przedstawienia.

Wczytawszy się w te kodeksa, można łatwo na podstawie rozmaitych wzmianek tekstowych oznaczyć ich ojczyznę, poza tem jednak są one tak przedmiotowe i powiedziałbym bezosobowe, że nie zawierają żadnych objaśnień, lub bodaj jakichś zapisek pozytywnych [5]) i nasuwa się mimo-

---

[1]) Regesta perceptorum et expositorum civ. Crac. ed. Piekosiński, Leges, priv. et statuta civ. Cr. I, 1027, 1084.

[2]) MS. Horodecki, Konopków, Krasińskich.

[3]) W Krakowie MS. 3361 i 3526, w Petersburgu Разнояз. XIV. Q. 9.

[4]) Dykcyonarz II. 405.

[5]) W kilku z nich tylko podpisali się ostatni posiadacze, co stanu rzeczy bynajmniej nie tłómaczy: w MS. Horodeckim podpisał się Martinus Antonius Miller SS.

woli pytanie, czy owe kompanie kiedykolwiek egzystowały a nie są prostą chimerą i domysłem. Ale pominawszy już zewnętrzny a bardzo wymowny pozór, dalej różnobarwny i wyraźnym celom odpowiadający wybór sztuk — żadnego z tych zbiorów nie można odnieść do jakiejkolwiek szkoły, jako instytucyi wychowawczej, a tem mniej naturalnie do nauczyciela, któryby te sztuki z pedagogicznych względów odgrywać kazał. Dosyć porównać kodeksa jezuickie, które noszą tak odmienny charakter, ażeby całą ich różnicę wewnętrzną z należytą pewnością osądzić. Zbiory te, zwłaszcza w pierwotnej, że tak powiem, idealnej postaci, są kolekcyami sztuk w tradycyi z trzeciej, czwartej i dalszej ręki, z których starł się już nadobre ten delikatny pył premiery literackiej. Sztuki owe wyglądają nietylko na grane, ale dobrze ograne, a sięgając głębiej, w uproszczeniu reżyseryi i sprowadzeniu zawikłań do prymitywnych tez dramatu gminnego wykazują wyraźnie to piętno twórczego ducha ludu, który asymiluje i wygładza drastyczne wypukłości treści. Innemi słowy mówiąc, mamy tu przed sobą prywatne zbiory sztuk, zgromadzonych przez kogoś w wyraźnym celu, ażeby mieć tekst potrzebnych sobie widowisk, a dosyć przypatrzyć się tym pospiesznym, kilkoma rękami, nieraz równocześnie, czynionym odpisom jednego tekstu, tym licznym błędom w ortografii i logice, które zazwyczaj pod ręką niebardzo wykształconego człowieka powstają — ażeby sobie uprzytomnić warunki, wśród których spisywano te kodeksa. Jeśli zaś chodzi nam o argumenta bardziej dotykalne, to i tych w dalszym wywodzie zapewne nie zabraknie.

Zbiory te są dziwną mięszaniną pedantyzmu szkolnego i swobody teatralnej tak, jakby powstały na przełomie, kiedy pierwszy promień nowego życia padł na umysły zaśniedziałe w kontemplacyi i rutynie. Mamy tam rzeczy, które są la fine fleur ówczesnego komedyanckiego życia, obok wyrobów, które czuć okropnie szkołą. Tak n. p. w kodeksie chełmińskim obok rzeczy granych po mieście, znajdujemy dwa t. zw. Actus Gregoriani t. j. komiczne przedstawienia studenckie na dzień św. Grzegorza, jako patrona młodzieży. W jednym z nich [1] n. p. czterech uczniów obiera swego kolegę Jana Szulca na króla klasowego. Odbywa się niby elekcya, posłowie zagraniczni przedstawiają rozmaitych kandydatów a kandydat Parnasu przeważa. Wśród wiwatów odbywa się następnie jego koronacya, wreszcie marszałek ogłasza:

P. A.; w MS. Jag. 3526 Laurentius Marszewicz Stud. Crac.; w MS. Peterbs Разнояз. XIV. Q. 9 F. K(urdwanowski) według prof. Brücknera.

[1]) MS. Krasiń. f. 191.

Król i z senatem wojnę uchwalili,
By nieprzyjaciół łaciny pozbyli,
Barbaram gentem i z solecismami,
Polonizmami, rebellisantami.

W rękopisach krakowskich takich reminiscencyi już niema, w jednym tylko znajduje się szkic mowy co dopiero przyjętego nauczyciela „pro suscipienda schola“ [1], t. j. na rozpoczęcie lekcyi, który wskazuje, jak dziwaczne bywały losy tych pierwszych naszych aktorów. Ze szkoły, gdy im nie plagowała, jak mówili w swoim języku, uciekali do kompanii, a gdy im znów ta nie plagowała, wracali tam, skąd wyszli. Komedya Łopeskiego. Rozmowa Janasa z Szymonem z r. 1633 mogłaby dostarczyć pysznych illustracyi do awanturniczego żywota ówczesnych rybałtów. Wreszcie zbiór poznański stoi najdalej wszelkiej tradycyi szkolnej. Oprócz tekstu widowisk, które mogły powstać pod piórem nauczyciela wiejskiego, choć podpisy takie sowizrzalskie, jak się tam trafiają [2], bynajmniej tego nie wskazują, zawierają one trzy wybitne soties frantowskie, które świadczą, czem kompanie rybałtowskie swój repertuar a zapewne i skład osobisty zasilały. O frantach powiemy w osobnej rozprawie i dlatego na razie ten szczegół pomijamy.

Kompanie owe obejmowały od 4 do 16 osób, wnosząc ze spisu person znaczniejszej ilości sztuk. Komedya o niepłodności Anny wymaga 15 osób, komedya o Abrahamie 8, zwykła szopka 6 osób [3]. Ten brak znaczniejszej ilości sił scenicznych w polskich towarzystwach aktorskich wypłynął po części na naszą sztukę, że tak skromną i ubogą pozostała. Gdy więcej aktorów było potrzeba, udawano się zazwyczaj do miejscowej szkółki; zachowało się nawet świadectwo [4], że i chłopom powierzano niektóre role. Jakoż w repertuarze rybałtowskim mamy takie sytuacye, że wprost chłopa w ubraniu tak jak był na scenę wprowadzić było można. Naprzykład w pochodzie na górę Kalwaryjską [5], gdy Chrystus upadł, żołnierz szuka kogoś, żeby mu pomógł, i spostrzega Cyrenejczyka.

---

[1]) MS. Jag. 3526 f. 71.

[2]) Np. Nunc si forte cognoscere velis, quis sim, nomen subscriptum perlege, certus eris, Bartholomeus Zakrzewski.

[3]) MS. Horodecki.

[4]) Sowizrzał krotofilwy i ucieszny b. m. r.

[5]) MS. Jag. 3526 f. 40.

MILES.

Postój bracie, skąd idziesz?

CIRENEUS.

Ze wsi Czernichowa.
Niosę kaczora na targ do miasta Sławkowa.
Mam też i trochę rybek, jak to na sobotę.

MILES.

Połóżże to tu wszystko, najdęć wnet robotę.

Sztuki z wielką ilością osób były, jak na nasze stosunki, wprost niemożebne. Autor najznakomitszego widowiska passyjnego na 35 osób uznał za stosowne uspokoić obawę przedsiębiorcy teatralnego w ten sposób[1]: „non moveat autem bonum lectorem, iż się szeroko ta historya rozciągnęła i na tak wiele person, bo wszystkich 35. Wszakże gdzieby nie był dostatek tak wiela person, tedy z biskupów, z Piłata, ze trzech stróżów i z aptekarza mogą być Ojcowie święci, odprawiwszy trzy części swoje. A z Philemona może być łotr. I zasię z ojców świętych mogą być uczniowie pańscy, odprawiwszy czwartą część swoję. Tedy tym porządkiem odprawi historyą 21 person.“ Na kwestyę, czy kobiety występowały na scenie ludowej, należy odpowiedzieć przecząco. jakkolwiek faktu na poparcie tego twierdzenia nie ma. W każdym razie w myśl dzisiejszych jeszcze zwyczajów ludowych, bespieczniej jest przypuścić, iż role aniołów, Maryi i wszelkich postaci żeńskich wykonywali młodzi chłopcy i w braku widocznym wrażeń kobiecych w koncepcyi sztuk ówczesnych miałoby się wystarczający dowód. Na scenie ludowej występują także dosyć często dzieci, zdaje się, że na wsi pożyczane. Często bywały to manekiny, za które żywe osoby piszczeć musiały[2], ale w historyi o Zmartwychwstaniu były prawdziwe wisusy wioskowe, które Chrystus z otchłani, poubierane w białe koszulki wyprowadzał. Zdaje się, że one to także przedstawiały dusze, gdy te jako nieme postacie występowały. Przynajmniej w dyalogu o Zmartwychwstaniu „Święty Michał rzecze do dziatek przed piekłem stojących“:

Pódcież za mną święte dusze,
Zawinąwszy się w łoktusze.

---

[1]) Mik. z Wilkowiecka, Hist. o chwal. Zmartw. Praef.
[2]) „Marya zapiszczawszy po dziecinsku“ MS. Jag. 3361.

Kompanie owe nie czystowały stale, a właściwie nie dawały stałych przedstawień, tylko korzystały z pewnych świat, ażeby się ze swym repertuarem popisać. Naturalnie początkowo korzystano z feryi szkolnych, przynajmniej pora przedstawień bardzo często przypada na czas feryj, ale im bardziej nić pomiędzy szkołą a członkami danej trupy się rwała, tym częściej wydarzały się przedstawienia poza tym terminem. Komedyę o niepłodności Anny dano wyraźnie w lipcu i to na wsi. „Już was nie będziem bawić bogobojny gminie“, mówi epilogus[1]. Zresztą wątpię bardzo, aby taką historyę De Danao et Hyppometra, albo inną sztukę z motywów klasycznych wystawiano kiedy indziej, jak można, t. j. w dzień powszedni poza repertuarem świątecznym. Ażeby tego rodzaju kwestyę rozstrzygnąć, trzeba znać ówczesne usposobienie umysłów i w ogóle tendencyę całego ludowego teatru. Nawiasem mówiąc, tego rodzaju reprezentacye zaczynano o trzeciej godzinie po południu a ze zmierzchem kończono: „Wieczór nadchodzi a wstaje zorza I nasze kończyć każe tragedye[2]), powiedziano raz przy stosownej okoliczności.

Czasem głównego żniwa dla tych kompanii były naturalnie przedewszystkiem święta wielkanocne od Niedzieli Palmowej do Wielkiej Soboty włącznie, i to były dnie, które robiły kasę i których z największem naprężeniem umysłów ówczesna publiczność wyczekiwała. Zwłaszcza popularne nadzwyczaj były Tryumfy na dzień palmowy, które były rodzajem prezentacyi ulicznej aktorów i miały obudzić zainteresowanie się ludności danego miejsca, do którego kompania właśnie ściągnęła. Pozostały one dodziśdnia w zwyczajach ludowych, jakkolwiek cały repertuar dalszy w wielu miejscowościach odpadł. Jeden aktor przebrany za Chrystusa jechał na oślicy przez wieś w towarzystwie kilku kolegów, jako apostołów, i mnóstwa dzieci świątecznie ustrojonych z palmami i kwiatami w ręku. Byłto fortel nadzwyczaj zmyślny ówczesnych antreprenerów, żeby poprostu wszystkich gospodarzów na całą seryę przedstawień ściągnąć, i w jednym Prologu pro eadem Dominica[3], wyraźnie powiedziano: „Ojcowie, starsi z dziećmi Panu zabiegają“, czyli, że owe dzieci ojcowie na tryumf przyprowadzali, o co właśnie kompanii chodziło. Zabawą kierował, jak się zdaje, Ewangelista, który odczytywał tekst ewangelii po łacinie, przestając co jeden lub kilka wierszy. Podczas tego dzieci pod przewodnictwem innych aktorów wykonywały rozmaite mimiczno-choreograficzne ewolucye, a ten

[1]) MS. Horod. f. 113.
[2]) MS. Krasiń. f. 300.
[3]) MS. Konop. f. 28.

lub ów z aktorów tłómaczył ustęp ewangelii wierszem, mięszając nauki moralne i nieraz bardzo śmiałą krytykę miejscowych zwyczajów. Tak n. p. w najdawniejszych Exclamationes krakowskich[1] do słów Cum audisset mieści się taka admonicya:

Niechże się tu każdy stąd obżerca uczy,
Który o post niedbając brzuch swój jak wilk tuczy,
Nie czekali Żydowie wywodów potężnych,
Jeśli to jest Mesyjasz albo raczy mężnik,
Ale skoro się tylko w mieście dowiedzieli,
Że w miasto wjeżdża, wszyscy wybieżeli.
Tak wy też czynić macie, gdy słyszycie dzwony,
Każdy dzień chodźcie Panu oddawać pokłony.

Do przedstawienia należał także śpiew chóralny, to aktorów, to dzieci i żaków młodziutkich, którego treścią były rozmaite modlitwy, w końcu następowała, gdzie aranżer uznał za stosowne, reasumpcya finalna o znaczeniu uroczystości i stosownie do czasu nieraz bardzo tkliwa prośba patryotyczna do Boga, którą zebrani, już w kościele będąc, na klęczkach powtarzali. Za czasów najazdu moskiewskiego w roku 1658 wygłoszono w Chełmnie taką oracyę[2]):

Do Ciebie, wieczny Jezu, jestem dziś posłany,
Od Polski i narodów walecznych obrany,
Którzy się w Tobie z wszelkich dziełów zakochali
I takie upominki przez mnie dziś posłali:
Naprzód Orła białego kładziem pod Twe nogi,
Koronę, także sceptrum, abyś polskie progi
Ubłogosławił, ażebyś na Polskę łaskawy
Był, wyznawając, żeś Ty Bóg i Bóg jest prawy.
Widzisz o Jezu, widzisz, iż Moskwin turbuje
I na nas sługi Twoje szablę swą gotuje.
Prosiem o Jezu, prosiem, nie daj sług Twych wiernych,
Nie daj w ręce na pośmiech tyranów niezmiernych.....
Błogosław cnej Koronie, mój Jezu sarmacki,
Błogosław nam, o Jezu, z Twojej łaski Pańskiej.

Czy przedstawienie to nie było przypadkowo zamówione przez miasto aby uprosić u Pana Boga odwrócenie od Polski najazdu: oto pytanie,

---

1) MS. Horod. f. 45.
2) MS. Krasin. f. 158.

nad którem wartoby się zastanowić. W każdym razie wyjątek ten świadczy nadzwyczaj korzystnie o uczuciach, które poruszały duszą naszych biednych rybałtów. Do historyi dramatu tryumf niedzieli palmowej naturalnie nie należy, ale wspomnieć o nim było potrzeba, bo się wielką popularnością dla łatwej mise en scène cieszył. W naszych rękopisach mamy takich Exclamationes pro dominica Palmarum dziesięć. Jestto najczęstsze a zarazem najbezmyślniejsze widowisko teatralne.

W wielkim cyklu reprezentacyi passyjnych w Polsce tryumf niedzieli palmowej stanowił zazwyczaj pierwszą część trylogii. Po południu tegoż dnia dawano dyalog o Judaszu, którego ślady tu i owdzie w zwyczajach ludowych pozostały. W Wielki Piątek przed jutrznią następował wreszcie dyalog o Chrystusie w otchłani, a aktorowie kończąc jedno widowisko zapowiadali naturalnie drugie. Dyalog wielkanocny w rękopisie poznańskim [1] posiada ciekawe, choć niezręczne, streszczenie poprzedniej reprezentacyi, które służy zarazem za motyw zaczepny do następnej:

Wszyscy goście, coście widzieli przez ten czas niniejszy,
Co się naonczas działo, jak w ten dzień dzisiejszy,
Jakośmy tu widzieli, coć wszytko czyniły
One rzesze żydowskie, co przy Panie były i t. d.

Tak zaczyna się prolog widowiska, granego zapewne popołudniu, kiedy Exclamationes odegrano rano po mszy. W epilogu tej sztuki mieści się ogłoszenie następnej reprezentacyi:

Której to Jego męki tu macie początek,
Co szerzej usłyszycie w przyszły Wielki Piątek,
Skoro się do kościoła przededním znidziecie,
Co więc z kazania rychlej zrozumieć możecie.

Widocznie więc po przedstawieniu dyalogu następowało bezpośrednio kazanie, i łatwo zrozumieć, jakie ono wrażenie na proste umysły w takim składzie rzeczy wywierało. Epilogus w zapowiedzi stara się nawet zaostrzyć ciekawość widzów, uchylając rąbek zasłony z przyszłego widowiska, i napomina jeszcze raz ludzi, żeby się na czas zeszli, bo wiedział, że nawet na wsi wyciągnąć kogoś z łóżka o trzeciej godzinie w nocy jest niesłychanie trudno.

---

[1]) MS. Konop. f. 12.

Oprócz trzechdniówek trafiały się dwudniówki, które zwłaszcza w Krakowskiem cieszyły się wielkiem powodzeniem. W takim razie dyalog o Judaszu stanowił treść przedstawienia wielkoczwartkowego a na Wielki Piątek gotowano allegoryczne obrazy, odnoszące się do historyi Ukrzyżowania i Odkupienia. W jednem z tych cyklicznych przedstawień[1] zaznaczono odłożenie dalszego ciągu do dnia następnego w ten sposób:

Przetoż dziś pokazawszy Jego zaprzedanie
Od Judasza i na śmierć sromotną wydanie,
Drugą część Pańskiej teraz zachowujem męki
Na dzień jutrzejszy, którą od żydowskiej ręki
Dla nas poniósł Zbawiciel. Zaczym upraszamy,
Niech w tym Łask Waszych wszystkich pobożność uznamy,
Byście na dzień jutrzejszy raczyli się stawić,
A my was znów[2]) zechcemy komedyją bawić.

Na podobne przedstawienia cykliczne odważano się jednak tylko w miejscach, gdzie się tryumf palmowy doskonale udał i gdzie kompania już niejednokrotnie bawiła i gust publiczności do swego repertuaru wypróbowała. W przeciwnym razie zwijano czemprędzej obóz i z pośpiechem udawano się gdzieindziej i improwizowano krótkie reprezentacyjki, które nadzwyczaj łatwo wykonać było można. Przypuszczać nawet należy, że w takim razie kompania rozbijała się na kilka gron po dwie, trzy lub więcej osób, które dawały przedstawienia na własną rękę. Nasze przynajmniej rękopisy obfitują bardzo w takie krótkie dyalogi i monologi passyjne, które stanowiły zapewne repertuar rezerwowy na nieprzewidziane wypadki. Są to mianowicie Lamenty Maryi Magdaleny lub samej Matki Bożej u Krzyża, dalej allegoryczne nawrócenia i rozmowy grzeszników na Kalwaryi, stanowiące omal nie najznakomitszy produkt dawnej sztuki dramatycznej. Wymagały one naturalnie większego daru deklamacyi i większej rezerwy w ruchach, niż produkcye zbiorowe, i na nie odważali się zapewne tylko najlepsi aktorowie. Przypuszczenie to doprowadza nas do wniosku zasadniczego, mianowicie, że kodeksa nasze są dziełem tych właśnie najlepszych aktorów, którzy stanowili najstalszy element w corocznej trupie i nadawali ton ówczesnym towarzystwom teatralnym. Wreszcie na Wielką Sobotę

---

[1]) MS. Jag. 3526 f. 157.
[2]) MS. „nie“.

produkowano dyalog Angelorum ad Sepulchrum Christi i tem najczęściej wyczerpywał się repertuar wielkotygodniowy.

Ażeby łatwo objąć caloroczny repertuar naszych studentów musimy się teraz przenieść do świąt Bożego Narodzenia. Przedstawienia passyjne dawano, jak widzieliśmy, po największej części w kościołach, z przedstawieniami natomiast szopkowemi chodzono najczęściej po domach, a w fragmencie wysoce ciekawego Intermedium pro festo Trium Regum[1]), mamy doskonałe wytłómaczenie, jak się to wszystko odbywało. Wysyłano więc naprzód jednego lub dwu najmłodszych członków kompanii, ażeby zamówili miejsce, i ci wszedłszy do mieszkania zamożnego gospodarza, odzywali się w ten sposób:

PACHOLĘ [PIERWSZE].

Zdarz Pan Bóg temu domowi
I wszelkiemu w nim stanowi,
Aby to wdzięcznie przyjęli,
Cokolwiek będziem mówili.
Proszę pilnie posłuchajcie
A nam miejsce do spraw dajcie.

PACHOLĘ WTÓRE.

Nie takiego wesela śpiewanim zażyjem,
Jako gdy ponawiają świetne tragedyje.
Obaczysz wnet przed sobą, Gospodarzu Panie,
Trzech pastuchów uciesznych z rozmowami stanie.

Repertuar świąt Bożego Narodzenia w stosunku do passyjnego jest ubogi i zawierał zazwyczaj nie więcej, jak akcyę szopkową i pochód trzech Króli, sztuczki małe, z charakterystyczną nazwą actus lub actiunculae, nie wymagające większego personalu, jak cztery do ośmiu osob. Widocznie więc, że kompanie nasze podczas żniw i jesieni się rozwięzywały i dopiero powoli zimową porą, kiedy publiczność ma najwięcej czasu i najchętniej pieniądze wydaje, w małe grona się wiązały, ażeby wreszcie przed Wielkanocą połączyć się w wielkie towarzystwa passyjne. Właśnie bowiem czas koło Bożego Narodzenia był bardzo sposobny do inicyatywy i utrzymywania się małych gron, naprzód dla tego, że to był sezon zimowy, kiedy rybałtom największa bieda dokuczała, następnie, że trwał długo i ciągle można było grać to samo, czyli

---

[1]) MS. Jag. 3526 f. 65 i 77, przerzucone przy oprawie.

że wielkich kosztów nie wymagał, wreszcie, że aktorowie mogli jednego wieczora wiele domów oblecieć i tym sposobem na utrzymanie swe zarobić. W jednej z tych szopek[1]) oznaczono dokładnie czas przedstawienia:

Tylko w krótkim słuchaniu proszę nie tesknicie,
W półgodziniu i prędzej chcemy się wyprawić.

Sztuczki owe grano pospiesznie, ale z werwą i przeplatano licznemi piosnkami, zwłaszcza w scenach pasterskich i u żłobu. Wogóle jestto część dawnego repertuaru. gdzie najwcześniej pozwolono sobie na zmienianie tekstu, szkicowanie w kilku słowach i ruchach danej sytuacyi i sadzenie się na żarty, pachnące blizkim karnawałem. Cykl o Bożem Narodzeniu nie ma tak realnego podkładu biblijnego, jak passya, zresztą w zasadzie posiada wiele elementów z fantazyi gminnej. Po skończeniu przedstawienia następowała przyjemna chwila dla kompanii. mianowicie zbierania kolekty wśród audytoryum, czego dokonywał Epilogus[2]):

Wielkąście tu przeciwko nam chęć pokazali,
Żeście ty historyi pilno wysłuchali,
Przeto my za słuchanie pilno dziękujemy,
Za pracę o cokolwiek Waszmościów prosiemy.

Okoliczność ta zbierania składek przez Epiloga jest bardzo ważna, bo nam odkrywa po raz pierwszy organizacyą tych kompanii. Kto pieniądze zbierał imieniem trupy, ten naturalnie był jej przewodnikiem i wszystkich członków trzymał w pieniężnej zależności od siebie. Prologus i Epilogus jest antreprenerem i reżyserem i za całość gry odpowiada i wydatki reprezentacyi pokrywa. Słowa jego wobec publiczności mają charakter enuncyacyi od całej trupy i zobowiązania się do dania tego lub owego przedstawienia, w tej lub owej formie, i znaczą tyle, co przemowa dyrektora przy otwarciu lub zamknięciu sezonu w teatrach prowincyonalnych, albo oświadczenie dziennikarskie przy objęciu antrepryzy w teatrach stołecznych. Stąd właśnie pochodzi. że te prologi i epilogi są tak dokładne i mieszczą tyle cennych wiadomości do historyi i zwyczajów dawnego teatru.

Trzecim wreszcie i z dzisiejszego punktu widzenia najbardziej zajmującym okresem do popisywania się owych kompanii był karnawał. Jestto czas, w którym premiery jedynie się pokazywały, bo z natury

[1]) l. c. f. 143.
[2]) MS. Jag. 3361.

rzeczy komedya, zwłaszcza niższego rzędu, najprędzej więdnieje, i trzeba było ustawicznie ją przerabiać. Repertuar passyjny jest stały i od fantazyi gminnej mógł doznać tylko uproszczeń; repertuar karnawałowy natomiast jest w dawnym teatrze najżywotniejszy. W sezonie tym grano moralitety i intermedya, jak to z licznych cytat wynika, i z przedstawieniami musiano się wciskać tam, gdzie zabawa wrzała, a więc poprostu do karczem, winiarni i zajazdów, jeśli naturalnie jakiś mieszczanin nie zamówił kompanii na występ po bankiecie, lub jeśli ona tam w stosownej chwili się nie wcisnęła. Wystarczy przypomnieć owego rajcę krakowskiego Biertułowskiego, który dwa razy zamówił na wielki bankiet studentów krakowskich, albo odczytać epilog intermedyum o Alchemiście w kodeksie krośnieńskim[1]):

Raczcie nas czym obdarować,
Kilka ortów[2]) nie żałować,
W skarby tego nie włożemy,
Ledwo piwo zapłaciemy.

Najpopularniejszą moralitetą z pomiędzy karnawałowych jest naturalnie parobola ewanieliczna De divite et Lazaro, która łączy repertuar kościelny z tym już zupełnie świeckim; dalej sztuki na temat o wartości życia, o potrzebie szanowania zdrowia i t. p., które teatr ówczesny uważał za stosowne przypominać publiczności w czasie karnawału i których ona z chęcią słuchała. Niebawem jednak wybiła się ponad wszystkie inne akcya karnawałowa, z Włoch zapewne przywieziona, o pogrzebaniu Karnawału i rozpowszechniła się tak dalece, że w rękopisie studentów krakowskich mamy ich dwie, w drukach więcej, i że zwyczaj ten przez pośrednictwo naszych kompanii przedostał się do ludu i dodziśdnia ogólnie obchodzony bywa. Co się zaś tyczy intermedyów, to rzecz naturalna, iż karykaturalne obrazki z życia szlachty przedstawiane bywały przedewszystkiem przed publicznością mieszczańską, obrazki zaś z życia dworzan lub zachowania się chłopów w mieście miały mniejwięcej tę samą publiczność, czyli, że, inaczej mówiąc, intermedya są wyrazem upodobań klasy mieszczańskiej, są echem karnawałowego życia w mieście tak, jak pierwiastkowa komedya polska była utworem ludu i stała się pryzmatem jego refleksyi społecznych.

Odmienne warunki, wśród których powstawał repertuar karnawałowy, sprawiły, iż z jednej strony na ówczesną scenę wkroczyło tyle

---

[1]) MS. Petersb. Разнояз. XIV. Q. 9. Brückner Archiv f. slav. Phil. XIII. 410
[2]) rodzaj monety.

typów pospolitych w mieście, jak Gryzidzban, Kuflewski, Moczygębski, Darmostrawski, Kurołapski, których ryciny [1] nawet wśród ludu krążyły, z drugiej strony z tego kontaktu z falą życia spłynęło i na sztukę i na aktorów ożywcze tchnienie naturalności, w której najsnadniej roztopiła się szablonowość umysłowa, cechująca cokolwiekbądź naszych rybałtów, i ta ich nieśmiałość w obcowaniu z różnorodną publicznością teatru, której zapewne na scenie passyjnej pozbyć się nie mogli. Jakoż tylko odczytać kilka lepszych intermedyów, a zobaczy się błogie skutki tego działania. W intermedyach naszych widać po raz pierwszy tę zamaszystość w rysunku charakteru osób, obok jędrności w szczególikach realistycznych, którą sprowadza zaostrzona obserwacya życia. Intermedya są genetycznie płodem umysłowym aktorów, a duch ich jest nawet sprzeczny z duchem repertuaru passyjnego, jakkolwiek sztuki te mieszczą się w tej samej książeczce dla użytku tej samej kompanii. Ostatecznie nie jest to tak dziwna, gdy się zważy, że przedstawienia passyjne zamawiali księża i za nie płacili, wskutek czego w passyach aktorowie nigdy o zapłatę się nie upominają; że kompania obozowała wtedy w szkółce lub na plebanii i musiała się innemi względami powodować, niż kiedy występowała w sezonie mięsopustnym. W czasie wielkanocnym basowała ona widocznie księżom, owe Exclamationes pro Dominica Palmarum to małe wyjątki z kazań, a w jednym z nich zachował się dopisek [2], który, jak autor doświadczony notuje, potest ubique dici:

Przeżegnaj Panie, zmiłuj się nad nami,
Byśmy za czasem zostali księdzami.

Chwytamy tu po raz pierwszy ten dysonans pomiędzy ideałami a życiem, którego zapewne najczęściej artyści dramatyczni zaznają, a który, brzmiąc długo w duszy człowieka, może go ostatecznie zrobić podwójnym aktorem, aktorem na scenie i aktorem w życiu. Jakoż i ówczesnym adeptom sztuki dramatycznej dysonans ów nie był obcym.

Na karnawał śmiałość aktorów w słowach i ruchach była wyjątkowa, i czuć się to daje doskonale ze wszystkich tekstów, w żądaniu zaś pieniędzy za przedstawienie są oni natenczas wprost zuchwałymi. Widać, że ich także ogarniał szał zabawy i pożywić się chcieli okruchami ze stołu owego ewanielicznego bogacza, którym w stosunku do

---

[1]) MS. Kras. f. 87. „I tyś jest Darmostrawski, ów co go malują na bakier w pstry barwie".

[2]) MS. Konop. f. 34.

nich była publiczność. Pierwszy raz naówczas słyszymy w ich mowie przypomnienie zgromadzonym, iż do nich należy zwrot kosztów teatralnych. Jestto dowód, iż aktorowie nasi przychodzą do świadomości zarówno swego rzemiosła, jak niemniej obowiązków ogółu względem sceny. Epilog moralitetu karnawałowego De corpore et anima[1]) najlepiej to wszystko wytłomaczy:

Na pociechę Waszmościów tośmy odprawili,
Nie wiem, jeśli źle, jeśli dobrześmy mówili.
Wszakeśmy się starali jak nalepiej sprawić,
Tą akcyą Waszmościów jak nalepiej zabawić,
Nie dlatego, żebyśmy szukali jakiego
Pożytku z tego, wszakże nie odrzuciem niczego.
Gdyż nietylko staranie ale i koszt na to
Musieliśmy nakładać, nie przyrzekam za to[2]).
Ale dlategośmy to wszystko udziałali,
Żebyśmy tu będących urekreowali.
Gdyż nas te dni do tego same pobudzają,
A nam też do wesela okazyją dają.

Rozwinęliśmy historyą tych kompanii tak, iż główne rysy ich repertuaru znamy i że ich życie w właściwym peryodzie teatralnym od Bożego Narodzenia aż do skończenia świąt wielkanocnych pochwycilismy i przygodnie także zbadaliśmy ich położenie finansowe. Dalej nie mamy się potrzeby zapuszczać. Jak widzimy, były to istotnie kompanie ze stałym i zastosowanym do danych potrzeb repertuarem, obliczone stanowczo na zysk i dające w tym celu w rozmaitych miejscach przedstawienia, zimą najwięcej w mieście, wiosną najczęściej na wsi. Pamiątką po nich są owe rękopisy a także pewna ilość programów drukowanych, o których za inną razą powiemy. Kodeksa te nabierają dopiero po objaśnieniu istotnego życia i przekonywamy się, że dat oznaczonych w nich nie ma dlatego, że przedstawiają repertuar tradycyą przekazywany przez jednę kompanią, i z nieznacznemi modyfikacyami przejmowany przez drugą. Egzystencya tych kompanii nie była zapewne ugruntowaną, pojęcia zawodu aktorskiego jako powołania całego życia one nie wyrobiły, bo nie miały oparcia o stałą scenę, mimo to stworzyły pierwsze zarysy życia teatralnego w Polsce, poczęły kształcić publiczność, która z chęcią przysłuchiwała się ich produkcyom i gotową była nawet poprzeć materyalnie te nieśmiałe usiłowania.

---

[1]) MS. Konop. f. 6.
[2]) MS. „na".

A zresztą, czy pojęcia powołania aktorskiego, jako osobnego zawodu, one pierwsze nie wypowiedziały, czy przynajmniej kilku rysami go nie zaznaczyły — to jest także pytanie. Zauważyliśmy już powyżej to dwoiste postępowanie naszych aktorów w obcowaniu z publicznością passyjną i karnawałową. Kompanie te są wyrazem ostatecznej nędzy, onej mizeryi szkolnej, o której na początku mówiliśmy. W tej rozgorączkowanej, napół szkolnej a napół scenicznej atmosferze odczuli nasi rybałci wyraźnie to upośledzenie społeczne, które się stało ich smutnym przywilejem. Na komedyach, jak mówi X. Józef Wereszczyński[1], „ubierali i wywodzili w maszkarach cesarze i króle, a skoro po komedyi, aliści on po staremu rybałtem ze szkoły". Ta bieda ich piekła a dysharmonia pomiędzy rolą a rzeczywistością zawracała im głowy, tembardziej, że to były intelligencye mierne, z uciążliwością znoszące brzemię życia i zawodu, i jak widzieliśmy, silnych principiów etycznych nie posiadające. W głowach ich roiło się wiele myśli nowoczesnych, objawianych niezręcznie, jak na takie umysły przystało, ale tembardziej zadziwiających. Oni pierwsi wygłosili hasło nienawiści społecznej i nawet za pośrednictwem sceny ją propagowali. To, co my znamy, to niewątpliwie mała część sztuk spisanych, i naówczas znanych, to repertuar lojalny, bezpieczny, wyrozumowany, mogący przejść przez cenzurę nawet najostrzejszej policyi. Ale przypomnijmy sobie Mizeryę szkolną, ile tam już jest dzikiej złości, a zresztą od czegoż są fragmenta w rękopisach, i dlaczego one jako fragmenta do rąk naszych dochodzą? Otoż w jednym z takich fragmentów[2] pasterz pasie bydło i napiwszy się wódki, mówi do swego towarzysza:

I toć nasza niewola, braciszkowie moi[3]),
Że się nas prawie żaden na świecie nie boi,
Chociaż panów żywiemy naszą wierną pracą,
Przecię oni nad nami, jako wrony kraczą.

Drugi pasterz zgadza się na to poczęści, a poczęści nie, i przychodzi do sprzeczki i bójki, która prawdopodobnie wspólną wyprawą do Betlejem się zakończyła. Są to objawy, które świadczą o podnieconej wyobraźni aktorskiej, wyrabiającej sobie ze sceny osobne pojęcia o świecie i ludziach.

Wobec tego przypuszczaćby należało, że także współcześni nie mieli oczu zamkniętych na to dwoiste postępowanie aktorów i sąd swój

---

[1]) Reguła życia króla. Krak. 1587.
[2]) MS. Jag. 3526 f. 77.
[3]) w MS. „mili".

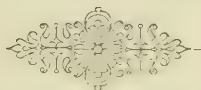
niejednokrotnie w ostry sposób objawiali. Jakoż tak jest rzeczywiście. Pominąwszy pogardliwą nazwę rybałtów, którą ich obdarzono, kompanie nasze miały do walczenia z ustawiczną krytyką, której się opędzały wtedy, gdy przychodziły do głosu t. j. w prologach i epilogach, nieraz już a limine w tryumfach palmowych z nią się rozprawiając [1]. Wiek ówczesny czuł pewną potrzebę zemsty i miewał czasem osobne pomysły, żeby ją jaknajlepiej wykonać. Otóż aktorzy nasi odpowiedź na wszelką krytykę zachowali sobie do głównego dyalogu passyjnego, i skoro Judasza przedstawili, jak się powiesił i dyabli duszę jego wśród chichotów piekielnych porwali, Epilogus imieniem aktorów w takie odzywał się słowa [2]:

Przetośmy to jak [3]) w zwierciedle pokazali,
Abyście to u siebie pilnie uważali [4]),
Nie mając tego sobie za jakie błazeństwa,
Jak też więc podczas i drudzy szyderstwa.
Wszakożci Pan Bóg z nieba nasze sprawy widzi,
A co jemu ku czci, tym się On nie brzydzi.
Będą drudzy szydzić, jak naonczas Żydzi,
Ale my nic nie dbamy, jako sie im widzi.
Dobrzy a baczni będą dziękowali.

Po tej szerokiej dedukcyi, możemy wreszcie przystąpić do ostatecznego wniosku. Kto jest autorem naszych kodeksów i jaka jest jego rola w społeczeństwie? Nazwisk naturalnie i dat przywieść nie możemy, bo, jak wiemy, cała dawna twórczość teatralna była wyrazem bezimiennej masy. To jednak widzieliśmy, że stanowisko Prologa i Epiloga jest górujące w każdej kompanii; on jest identycznym z owym aktorem, który po rozbiciu towarzystwa passyjnego, deklamuje owe Lamenty Maryi Magdaleny pod Krzyżem; on utrzymuje tradycyą polskiego teatru z kodeksem swoim w ręku i wpisuje doń sztuki, które uważa, że rozporządzalnemi siłami scenicznemi przedstawi; on w zimie gromadzi aktorów do swych przedstawień szopkowych, i o ile może, zdaje sobie sprawę z upodobań publiczności; on tworzy te typy karnawałowe, ewentualnie je przetwarza, i z duszy swojej dobywa miłość i nienawiść społeczeństwa, której każdy człowiek w walce o byt nabywa; on wresz-

[1]) MS. Horod. f. 35.
[2]) MS. Konop. f. 19.
[3]) MS. „nie".
[4]) w MS. „uważyli".

cie jest pierwszym aktorem z powołania i w dyalogach passyjnych staje w obronie swego zawodu. Któż to jest, pytamy wreszcie. To jest rybałt, ten sam, który układał Mizeryą szkolną i przez plebana z rybalderyi został wypędzony i żonę z dziećmi na łasce Opatrzności pozostawił. Widzimy więc, że warstwa, która niegdyś stworzyła tę bujną i niesłychanie oryginalną komedyą ludową, gdy się stosunki zmieniły, uscenizowała swe uczucia i marzenia i nadała im zupełnie dotykalne kształty dramatyczne. Jestto istotnie jedyny element twórczy w dawnym teatrze polskim, którego wpływ szeroko rozlał się po obszarze Rzeczypospolitej i wydał wertepy ukraińskie i szopkę krakowską i dodziśdnia jeszcze wśród ludu naszego żyje.



ROZPRAWY
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

WYDZIAŁ
FILOLOGICZNY.

Serya II. Tom IV.

Ogólnego zbioru tom dziewiętnasty.

(Z sześcioma tablicami porównawczemi).



W KRAKOWIE.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
z zapisu ś. p. Józefa Kuryerowa.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1893.

W Krakowie, 1893. — Drukarnia Uniw. Jagiell. pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

TREŚĆ.

Polskie pieśni katolickie

od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku

zebrał

Mikołaj Bobowski.



WSTĘP.

Polska, z krajów europejskich najmłodsza córa kościoła katolickiego, biernie przejmowała od zachodu wszelkie urządzenia kościelne, i skrupulatnie ich przestrzegała. I gdy inne narody burzyły często stare dogmaty, a stawiały nowe, domagały się zmian w liturgii, obrządkach, hierarchii, a niekiedy je przeprowadzały, z łona Polski nie wyszła ani jedna sekta, ani jedna herezya. Nieinaczej też zachowała się Polska względem śpiewu kościelnego, przyjmując taki, jaki był na zachodzie. Tu zaś nieledwie przez cały ciąg wieków średnich panował wszechwładnie śpiew łaciński, uprawiany przez księży i służbę kościelną, a śpiew religijny w innym języku z małymi wyjątkami rozbrzmiewał tylko po za murami kościołów.

Pierwsze próby takiego śpiewu są wogóle dosyć późne. Ile z niedostatecznych wiadomości historycznych wnosić można, pojawiają się one najprzód w Niemczech w X wieku [1]). Aż do tego czasu lud niemiecki nie znał właściwego śpiewu religijnego, lecz, ilekroć chciał oddać

[1]) W wywodach naszych idziemy za Ed. Em. Koch, Geschichte des Deutschen Kirchenliedes, Stuttgart 1866 — 7. I., oraz Hoffmann v. Fallersleben, Geschichte des deut. Kirchenliedes Hannover 1854.

głośno cześć Boga, wykrzykiwał proste *Kyrie eleison, Christe eleison*, często po sto, trzysta, a nawet więcej razy. Jednakże, gdy z biegiem czasu przejął się głębiej zasadami wiary Chrystusowej i gdy w miarę tego nabożność w nim się wzmogła, recytowanie niemelodyjne, a często bezmyślne i hałaśliwe obcych i niezrozumiałych wyrazów nie mogło już wystarczać jego religijnemu uczuciu. Zaczęto tedy, może za przykładem św. Notkera, który w tym samym czasie t. z. iubila we mszy jął zastępować sekwencyami, dodawać do Kyrieleisonu niemiecką jego parafrazę: *(Christ uns genade,* a następnie inne zdania, zawierające krótką modlitwę lub pobożne westchnienie. Nie były to jeszcze pieśni, bo wyrażonym w nich myślom zbywało na szerszem umotywowaniu, a powtóre na formie poetycznej: wszelako stanowiły one zawiązek przyszłej pieśni. Rozszerzając się zwolna i doskonaląc pod względem formy, wykształciły się te okrzyki w XI wieku w tak zwane laisy t. j. pieśni z odśpiewem Kyrie eleison, znamionującym ich pochodzenie. Odtąd rozwój poezyi religijnej w Niemczech postępuje szybkim krokiem. Przyczyniają się do tego z jednej strony wojny krzyżowe, utrzymujące ducha religijnego w ustawicznej egzaltacyi, z drugiej poezya świecka, pod wpływem której i przeciw której powstaje w drugiej połowie XII wieku „duchowy minnegesang". *(Scherer, Geschichte d. deut. Litter. Berlin. 1885. str. 79).*

Mimo to w owym czasie nie słychać jeszcze pieśni niemieckiej w kościele. Służy ona do śpiewu jedynie po domach, po pielgrzymkach, w bitwach, przy igrzyskach religijnych i t. p. Dopiero od połowy XIII wieku począwszy, zaczynają niektóre laisy zwolna i, że tak powiem, drogą uboczną przedostawać się do kościoła. Śpiewane na igrzyskach religijnych, odprawianych w wielkie święta doroczne tuż za bramami kościoła, a niekiedy w kościele samym, stawszy się własnością ogółu wiernych, wprowadzone zostały przez lud do procesyi, a później i do nabożeństwa. Tak pieśń wielkanocną: *Christ ist erstanden*, którą w końcu XII wieku śpiewano na igrzyskach, w wieku następnym lud zaintonował w kościele, a w kilkanaście lat potem umieszczono ją w łacińskiej agendzie. *(Koch, Gesch. d. Kirchenliedes u. Kirchenges. Stuttgart 1866. I. 177).* W ten sam sposób weszły także do kościoła laisy na Boże Narodzenie. Nowy ten zwyczaj jednak, jak się zdaje, nie od razu przyjął się w całych Niemczech, skoro źródła historyczne XIV wieku wspominają tylko o jego istnieniu na Ślązku i w Bawaryi *(Koch I. 196).* Gdy tak w Niemczech pieśń w języku ludowym obok hymnów łacińskich zwolna, lecz statecznie zyskuje sobie uprawnienie w śpiewie kościelnym, w krajach romańskich nie dostrzegamy wcale tego zjawiska. We Francyi wprawdzie sekta Albigensów i Waldensów próbowała za-

stąpić na nabożeństwie śpiew łaciński ludowym, ale po krwawej jej zagładzie nikt nie śmiał sprzeciwiać się kilkakrotnym zakazom kościoła i propagować tej innowacyi. Późniejsze zaś t. z. Noëls, odpowiadające naszym kolendom, częścią dla swej rubaszności, częścią dla satyry, jaką były zabarwione, nie wzniosły się nigdy na wyżynę pieśni kościelnych. *(Paul Lacroix: Le moyen âge et la renaissance II. Chants populaires, Noëls etc. par Le Roux Lency).*

Jeżeli atoli narody romańskie pozostały wierne śpiewowi łacińskiemu, za to w Czechach objawia się wcześnie na polu pieśniarstwa religijnego ta sama dążność i ten sam rozwój, co w Niemczech, tylko mniej oryginalny. Miejsce pierwotnego okrzyku Kyrie eleison zajmuje tu lais: *Hospodine pomiluj ny.* Ponieważ jest on nierymowany, a rymy dopiero w poezyi XIII wieku nastają, więc ułożenie jego przypada może na wiek XII. W każdym razie był on już znany w pierwszej połowie XIII wieku, skoro kontynuator Kosmasa opowiada pod r. 1249, że go śpiewała szlachta przy wjeździe króla Wacława do Pragi. *(Nobilibus terrae, qui tunc aderant, Hospodine pomiluj ny resonantibus).* Śpiewał go też lud, jak tenże kronikarz pod r. 1260 podaje, w niedziele i święta na procesyi. *(Boemi, valido in coelum clamore excitato, canentes hymnum a S. Adalberto editum, quem populus singulis diebus dominicis et aliis festivitatibus ad processionem cantat).* Wszelako był to jeden z nielicznych, jeżeli nie jedyny wyjątek, albowiem aż do wystąpienia Husa śpiew kościelny pozostał łacińskim. Z tego też powodu pieśniarstwo czeskie w tym okresie tak małe poczyniło postępy. Dopiero husyci otworzyli mu bramy kościelne na oścież. Jak znienawidzonym był przez nich śpiew łaciński, pokazuje się stąd, iż go przyrównywali do „wycia i szczekania psów“ i zohydzali w paszkwilach. *(Feifalik, Altböhm. Vers- und Reimkunst 16,* uwaga 1.) Tej nienawiści towarzyszyła równa o śpiew czeski gorliwość. Za sprawą husytów powstało mnóstwo nowych pieśni czeskich, które zupełnie wyparły z kościoła łacińskie. Prawowierni katolicy byli zgorszeni tą nowością, śmiali się z niej, nucąc o husytach: „na mszy po czesku śpiewają, snać po łacinie nie umieją“. *Časop čes. mus. 1852, zesz. 3, str. 46).* Piosenkowa ta polemika nie pozostawia żadnej wątpliwości, że przed XV wiekiem śpiew łaciński nie poczynił najmniejszych ustępstw czeskiemu, bo lais Hospodine pomiluj ny, śpiewany na procesyach, nie może wchodzić w rachubę. A i tego skromnego śpiewu duchowieństwo, w zapale walki przeciw husyckim dążnościom, chciało, jak się zdaje, zabronić ludowi. W jednym bowiem z rękopiśmiennych kodeksów biblioteki wiedeńskiej *(Nr. 4333. Olim Theol 490—491. Denis Cod. Theol. 1, 2, 1747—1753)* mieści się na str. 111 b następująca zapiska z XV wieku: *„De cantu vulgari. Item cancio sancti*

Adalberti usque ad nostra tempora proprio linguagio mansit, quam ipse composuit, videlicet: hospodine pomiluj ny. Quam Bohemie homines temporibus nostris canunt et cantabunt usque ad voluntatem dei et non voluntatem hominum, qui bonas vulgares canciones prohibent, que sunt ex lege dei, sanctis evangeliis ac epistolis et prophetis et apostolicis dictis composite" Feifalik. *Altčech. Leiche, Lieder u. Sprüche des XIV u. XV Jahrh. Wien. 1862* str. 19). Mowa tu wyraźnie o „woli ludzi", występującej przeciw śpiewaniu pieśni: *Hospodine pomiluj ny*. Atoli jeżeli zakaz taki rzeczywiście wydany został, to wyjść on musiał od jednostek i sprzeciwiał się życzeniu wyższej władzy kościelnej. Synod praski bowiem z r. 1406 pozwala śpiewać nietylko *Hospodine pomiluj ny*, lecz jeszcze trzy inne pieśni. Dnia 15 czerwca rozporządził on, co następuje: „*Cantilenarum prohibicio. Item mandat Dominus Archiepiscopus, quod plebani et ecclesiarum rectores in praedicationibus nunciant prohibitas esse novas cantilenas omnes praeter: 1) Buoh wssemohucy, etc., 2) Hospodine pomiluj ny, 3) Jezu Chryste stezedry Kniezie, 4) Swaty nass Waczlawe. Alia contra cantantes et cantare permittentes per remedia iuris puniuntur*". (*Concilia pragensia ed. Höfler str. 52*). Czy pieśni te mogły służyć do śpiewu kościelnego, o tem powyższy statut nic nie wspomina; lecz choćby tak było, niepodobna śpiewowi czeskiemu jeszcze na początku XV wieku przyznać szerszego zastosowania w kościele.

Polska, która później od Czech przyjęła chrześcijaństwo, zdobyła się też później od nich na pierwszą pieśń religijną w języku ludowym. Jest nią lais Bogarodzica. Czasu ułożenia tej pieśni niepodobna oznaczyć stanowczo, to wszelako nie podlega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że podanie, przypisujące jej autorstwo św. Wojciechowi, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Dając na innem miejscu szczegółową ocenę tej tradycyi, podnosimy tu jedynie jej sprzeczność z dziejami śpiewu religijnego tak na zachodzie, jak w Polsce, oraz z historyą samej Bogarodzicy. Widzieliśmy powyżej, że cały zachód, który Polskę w przyjęciu wiary chrześcijańskiej wyprzedził, przez długie wieki obchodził się bez pieśni religijnych w języku ludowym i jeszcze za czasów św. Wojciecha o nich nie pomyślał; gdy je zaś później składać zaczął, kościół zachowywał się względem nich obojętnie, a niekiedy nawet nieprzyjaźnie. Inaczej miało być w Polsce. Św. Wojciech, lubo wychowany w tradycyach kościoła zachodniego i oddany im bezwzględnie, sprzeniewierzając się jego zwyczajowi, okazuje chęć faworyzowania śpiewu polskiego ze szkodą łacińskiego, i to jakby na przekorę duchowieństwu, któremu język polski był jeszcze wówczas obcy. Ale czyni to może na prośby narodu? Bynajmniej. Przez czterysta lat bowiem Polacy nietylko nie naśladują danego im przez świętego męża przykładu, lecz

nawet nic nie wiedzą o jego pieśni. W XIII wieku Czesi, przyjmując króla Wacława, śpiewali swoję pieśń *Hospodine pomiluj ny*, rzekomo ułożoną także przez św. Wojciecha, tymczasem lud polski, jak świadczy Herbord [1], wychodząc w uroczystych procesyach na spotkanie św. Ottona z Bambergi, udającego się w r. 1124 na apostolstwo pomorskie, zachowywał się milcząco, śpiew pozostawiwszy duchowieństwu. Podobnie w r. 1278 rycerstwo czeskie, gotując się do rozprawy na polach Morawy śpiewało znowu. *Hospodine pomiluj ny*, a niemieckie *Sant Marei, muoter unde mait,* [2]) podczas gdy hufce polskie, uderzając w r. 1249 na Wasilka, poprzestały na używanym niegdyś powszechnie na Zachodzie, lecz w owym czasie zaniechanym już okrzyku „Kierlesz“ (Kyrie eleison) [3]). Bogarodzica zaś jako pienie bojowe wspomniana jest po raz pierwszy dopiero w źródłach historycznych XV wieku. Naoczny świadek bitwy pod Grunwaldem, któremu zawdzięczamy łaciński jej opis: *Chronica conflictus regis Vladislai cum Cruciferis*, powiada, że Polacy, przygotowawszy się do walki, *„omnes unanimiter cum fletu Bogarodzycza cantare coeperunt et ad bellum processerunt“. (Mon. Pol. hist. ap. Biel. II. 901)*. Tę samą wiadomość przekazał nam Trzaska w swej kronice i autor relacyi: *De magna strage alias o wyelgym pobyczu*, zamieszczonej w manuskrypcie, zawierającym łacińskie kazania Mikołaja z Błonia *(Nehring, Studya literackie str. 9)*. Rzecz godna uwagi, że, gdy dawniejsze kroniki nie wzmiankują wcale o śpiewaniu Bogarodzicy w bitwach, z początku XV wieku natomiast aż trzy o tem naraz dochodzą nas wieści, a z poźniejszych kronikarzy prawie żaden szczegółu tego nie pomija. Podaje go Długosz, podaje go autor Pieśni o pruskiej porażce, Chwalczewski, Kromer, Błażowski i Bielscy. Czyżby w XV i XVI wieku śpiew Bogarodzicy wydawać się miał rzeczą więcej niezwykłą

[1]) *Ad episcopatum Gnesnensem cum gaudio et pace conducti sumus, omnibus illis ecclesiis una salutationis forma dominum meum excipientibus, festive scilicet processionis honore, gaudentesque per loca singula uno eodemque exultationis cantu: cives apostolorum et domestici Dei advenerunt hodie et caetera, quae in illo responsorio sunt, devote cecinerunt. Herbord ap. Bielowski II. 47.*

[2]) *Mit ainer stim grôzen*
Der pischof von Pasel pegan
Disen ruof heben an:
Sant Marei, muoter unde mait,
Alle unsren nôt sei dir gechlait,
Die pehaim auch riefen so:
Gospodine pomiloido. Pez. Script. rer. germ. III. col. 149.

[3]) *Vidêvъ že Danilъ Ljahy krêpko idušča na Vasilka, kerъlešъ pojušča. Poln. sobr. lêtop. II. 183.*

i godniejszą zanotowania, niż w poprzednich? Przypuszczenie takie byłoby nieuzasadnione, bo każda rzecz tem większy obudza interes, im jest nowszą. Tymczasem nic nie przeszkadza nam przyjąć, że Bogarodzica jest utworem XIV, a co najwyżej XIII wieku, jak to obszerniej na innem miejscu wyłuszczymy.

Historyczne zapiski o śpiewaniu Bogarodzicy w bitwie grunwaldzkiej są zarazem pierwszemi wiadomościami o polskim śpiewie religijnym wogóle. Wprawdzie Juszyński w przedmowie do Dykcyonarza poetów polskich przywodzi dwie cytaty, dotyczące takiegoż śpiewu w XIII i XIV wieku, ale na nich polegać nie można. Pierwszy z nich opiewa, że według zwyczaju, zaprowadzonego przez św. Kingę, odbywał się wieczorami śpiew „pieśni ojczystych na cześć Najśw. Panny" w klasztorze starosądeckim [1]. Wiadomość tę zaczerpnął Juszyński z nieznanych nam aktów tego klasztoru, lecz ponieważ z właściwą sobie niedokładnością nie zaznacza, z jakiegoby one pochodziły czasu, przeto wiarogodność ich jest wielce problematyczna. Albowiem mogą one być równie późne, jak inne źródło, do którego Juszyński się odwołuje, twierdząc, że opat witowski Jan, towarzysz wypraw Władysława Łokietka, „złożył pieśni o męce Pańskiej, które długo w kościołach w poście śpiewano". Drugiem tem źródłem jest (nieprzytoczone w bibliografii Estreichera) Kazanie na obłoczyny Panien i t. d. w klasztorze zwierzynieckim niejakiegoś Jana Zarecensis, które wyjść miało w Krakowie u Andrzeja Piotrkowszczyka w r. 1602. Świadectwom tego rodzaju nie sposób przyznać wartości dowodów historycznych.

Gdy tak obydwa twierdzenia Juszyńskiego okazują się słabo poręczonemi, a innych wyraźnych śladów polskiego śpiewu religijnego przed XV wiekiem wcale nie znachodzimy, pozostają do zbadania jeszcze tylko te dane, które, zestawione z analogicznymi faktami w innych krajach, mogłyby nam dać podstawę do wniosku o tymże śpiewie. Pominąwszy pieśń chłopów polskich, którzy w r. 1261 do biczowników przystali, jako sekciarską i mało a krótko używaną, zastanowimy się obszerniej nad tem, czy na igrzyskach religijnych w Polsce, o których wspominają już źródła XIII wieku, nie śpiewano, podobnie jak w innych krajach, pieśni nabożnych w języku ludowym.

Igrzyska te, znane całej średniowiecznej Europie, a wywodzące swój początek od rzymskich saturnaliów, odprawianych około Kalend styczniowych, odbywały się pierwotnie tylko w święta Bożego Naro-

---

[1]) *Vespere patrii cantus ad laudem beatae Virginis Mariae a Diva Regina et Matre instituti. Acta Ms.*

dzenia, na które z tego powodu przeszła nazwa Kalend, Kolendy. Z biegiem czasu jednakże rozszerzyły się te chrześcijańskie saturnalia i na wiele innych dni uroczystych. Urządzano je tedy w zapusty, podczas wielkanocy, w uroczystości niektórych świętych i w maju. Najbujniej rozkwitły one we Francyi, gdzie szczątki ich aż do naszych utrzymały się czasów. Zależnie od miejsca i czasu, w jakich się odprawiały, przybierały one rozmaite nazwy; wszystkim razem jednakże służyło, jak się zdaje, wspólne miano święta głupców (festum fatuorum). Tak samo, jak saturnalia były parodyą porządku społecznego, igrzyska „głupców" zasadzały się po największej części na przedrzeźnianiu obrządków i urządzeń kościelnych, na przewracaniu hierarchii duchownej i ignorowaniu zasad moralności. Cechowała je zaś rozpasana swawola i obrzydliwa nieraz nieprzyzwoitość wypuszczonego z karbów kościelnych namiętnego barbarzyńca, lecz także i dziecięca naiwność, połączona z silną, lubo prostą wiarą świeżo nawróconego chrześcijanina. Duchowieństwo nietylko nie upatrywało w nich nic zdrożnego, lecz owszem protegowało i podtrzymywało je swym współudziałem, datkami pieniężnymi lub poczesnem. Wszelako główną w nich rolę odgrywali żacy i służba kościelna. Wybierali oni z pośród siebie papieża albo kardynała, opata lub króla głupców, którego rozkazom w dane święto wszyscy poddawać się musieli. Igrzyska, które taki papież lub jemu podobni „dygnitarze" z swymi poddanymi urządzali, były różnorodne i prawie w każdej miejscowości inne. Dość dokładny opis jednego ich rodzaju, może najbardziej rozpowszechnionego, pozostawił nam uniwersytet paryski w edykcie wydanym na rozkaz Karola VII przeciw „uroczystości głupców" w r. 1444. Czytamy tam, co następuje: „Divini officii tempore larvati, monstruosi vultibus, aut in vestibus mulierum aut leonum, vel histrionum choreas ducebant, *in choro cantilenas inhonestas cantabant,* offas pingues supra cornu altaris juxta celebrantem missam comedebant, ludum taxillorum ibidem exarabant, thurificabant de fumo foetido ex corio veterum sotularium et per totam ecclesiam currebant, saltabant" (*Dr. Kawczyński, O początkach poezyi polskiej, w Kwartalniku histor. Rocznik III, zesz. I. 31*). Gdzieindziej wprowadzano znowu procesyonalnie do kościoła przy odgłosie muzyki i śpiewu wesołych piosenek przybranego w kapę osła i w jego obecności odprawiano „officium asini", którego rytuał przechowuje się do dziś jeszcze w mieście Sens. O przebiegu tego „nabożeństwa", podczas którego działy się podobne do opisanych przez uniwersytet paryski wybryki, rozszerzać się nie będziemy, albowiem niema prawdopodobieństwa, aby ono było się gdziekolwiek w Polsce przyjęło. Stwierdzamy jedynie fakt, że na wszystkich tych igrzyskach śpiewano pieśni. Jakie to były pieśni?

Niekoniecznie rozpustne i niemoralne, jakby to z powyższych opisów zdawać się mogło. Bo nawet owa osławiona przez encyklopedystów francuskich „proza osła", którą śpiewano podczas „officium asini", nie zawiera nic bezbożnego lub sprośnego. Jestto wesoła piosenka, ułożona na pochwałę osła, którego przodkowie oddali przysługi dzieciątku betlemskiemu, boć przecie, jak opiewa jedna jej zwrotka:

Aurum de Arabia,
Thus et myrrham de Saba,
Tulit in ecclesia
Virtus asinaria.

Podyktowało tę śpiewkę uczucie religijne, ale niezmiernie naiwne, bo nie zważające na formę. Lecz i pieśni prawdziwie nabożne były w użyciu. W Bourges n. p. udając się po mszy suchej t. j. bez konsekracyi, na biesiadę (conductus ad poculum), śpiewano:

Alle resonnent omnes ecclesiae
Cum dulci melo symphoniae
Filium Mariae genitricis piae,
Ut nos septiformis gratiae
Repleat donis et gloriae,
Unde Deo dicamus: luia.

Niestosownem możnaby tu nazwać jedynie rozerwanie wyrazu alleluia na dwie połowy, chociaż podobne sztuczki ulubione były w średniowiecznej poezyi religijnej; zresztą powyższa pieśń nie ustępuje w niczem laisom, które pod niejednym względem przypomina [1]. Zwykle jednak, zwłaszcza po mniejszych miastach i wsiach, gdzie maskarady zastępowano jasełkami, śpiewano pieśni treści religijnej z kolorytem świeckim. Zwały się one we Francyi les Noëls, lecz zapewne i kolendami, jak wnosimy z wyrażenia „kalenda maia", użytego w romansie Flamenki (str. 56) na oznaczenie pieśni majowej. Jeśli bowiem jakie pieśni mogły mieć prawo do tej nazwy, to przedewszystkiem te, które śpiewano w Kalendy czyli święta Bożego Narodzenia. Fakt ten naprowadza nas na źródło naszych kolend; o pochodzeniu zaś naszych igrzysk Bożego Narodzenia z zachodu przekona nas ich identyczność z francuskiemi.

Za najstarsze świadectwo o polskich igrzyskach uchodził list papieża Innocentego III do arcybiskupa Kietlicza z r. 1207. Atoli według

---

[1]) Powyższe opowiadanie o igrzyskach francuskich oparliśmy przeważnie na studyum Pawła Lacroix: Fête des Fous, w dziele: Le moyen âge et la renaissance I. Paris 1848.

słusznej uwagi prof. Nehringa (*Początki poezyi dramatycznej w Polsce w Rocznikach Tow. Przyj. Nauk Pozn. XV. 196*) pismo to, jako wystósowane nie wyłącznie do Polski, lecz do całego świata katolickiego, nie uprawnia nas do kategorycznego twierdzenia, że potępione w niem igrzyska wówczas i w Polsce już istnieć musiały, bo względem Polski mogło być ono tylko środkiem prewencyjnym. Jednakże w niespełna ćwierć wieku po tym liście znajdujemy w źródłach dziejowych niewątpliwą już wiadomość o odprawianiu u nas igrzysk, które zowią się tu „starym zwyczajem“. Pochodzi ona z brewe papieskiego, przesłanego w r. 1230 przez Grzegorza IX opatowi w Brzesku i przeorom w Zwierzyńcu i Krakowie. Przytaczamy ją w całej rozciągłości za Dr. Kawczyńskim (l. c.): „*Abbas et conventus Tinciensis sua nobis insinuatione monstrarunt, quod scholares, qui Cracoviae commorantur, imitantes quandam pravam et detestabilem consuetudinem, quae in illis partibus inoleverit, in ipsorum monasteriis festo nativitatis dominicae et per dies aliquos, qui sequuntur, comessationibus et ebrietatibus, cantilenis, ludibriis et abominationibus aliis insistentes, usque ad effusionem sanguinis rixantur ad invicem, bona ipsorum diripiunt ac alias ludificationes committunt horribiles et obscoenas, unde monasteria ipsa laedunt enormiter, fratrum quietem perturbant et corda ipsorum plurimum scandalizantur*“. (*Kod. dypl. klasztoru Tynieckiego str. 34*). Jak widzimy, polskie igrzyska miały ten sam charakter, co francuskie i różniły się od nich chyba w szczegółach. Wszelako szczegół, o który nam głównie chodzi, t. j. śpiewanie pieśni, spotykamy tak samo w Polsce, jak we Francyi. Niewiadomo tylko, jakie to pieśni śpiewali krakowscy żacy na Tyńcu. Prof. Smolka (*Mieszko stary i jego wiek str. 370.*) i Dr. Kawczyński nazywają je „sprośnemi“, a zdaniu ich bez wątpienia słuszność przyznać należy, bo nabożnych nie byłby papież potępiał. Trudniejszą do roztrzygnięcia kwestyę przedstawia ich język: ale z uwagi, że je śpiewali żacy przed mnichami, pomiędzy którymi znajdowali się bez wątpienia obcokrajowcy, nie omylimy się zapewne, oświadczając się za łaciną. Późniejsze ustawy synodalne, zabraniające wyprawiania igrzysk na procesyach Bożego Narodzenia, nie wzmiankują o śpiewie. Ale jakkolwiek źródła historyczne nie pouczają nas dostatecznie o tem, czy aktorzy polskich igrzysk przed wiekiem XV posługiwali się kolendami, wszelako inne względy pozwalają nam to przypuścić. Pewną jest rzeczą, że nietylko igrzyska religijne, lecz także kolendy przybyły do nas z zachodu, gdyż bliski ich związek z francuskiemi zdradza oprócz wspólnej nazwy identyczność całego ich układu i jednakowy sposób traktowania wypadków Bożego Narodzenia. Chodziłoby tylko o to, czy kolendy dostały się do Polski równocześnie z igrzyskami. Ale jeżeli przypomnimy sobie, że we Francyi

jedno z drugiem było ściśle złączone, to będziemy mogli przypuścić, że ten sam stan rzeczy istniał i w Polsce, a to tem więcej, iż w późniejszych czasach, t. j. w XV i XVI wieku, natrafiamy wyraźne ślady faktycznego jego istnienia. Najstarszy n. p. zbiorek kolend, pochodzący z XV wieku, śpiewano niezawodnie przed publicznością jakiejś Białéj, zgromadzoną na jednem miejscu. Pokazuje się to z następującej zwrotki drugiej pieśni:

Nuż, wy bielscy panowie,
Panny, panie, żaczkowie
Dajcie Bogu chwałę za to,
Iż się narodził.

W łacińskim oryginale, z którego te polskie kolendy przerobiono, czytamy podobnie:

Vos bialinenses parvuli,
Omnes et singuli,
Date laudes Christo nato.

Obydwie te apostrofy mogły wyjść tylko od aktorów, występujących publicznie, bo w ustach prywatnie kolendującego po domach raziłyby swą niestósowności ą.

Hozyusz (*Confessio fidei catholica, Viennae 1560 fol. 3 r.*), opisując wesoły obchód świąt Bożego Narodzenia, przedstawia śpiewanie kolend, jako zwyczaj, któremu wszyscy, od najstarszych do najmłodszych, hołdują. Pisze bowiem: *„in privatis etiam cuiusque aedibus, non ab adultis modo, verum et a pueris, ac tantum non ab ipsis lactentibus atque infantibus, natus nobis puerulus, datus nobis filius, decantatur. Cursitatur per vicos et plateas, in singulis aedibus annunciatur cum iubilo gaudium illud magnum, quod natus est nobis hodie salvator, qui est Christus dominus“*. Jeżeli zwyczaj śpiewania kolend był tak szeroko rozpowszechniony, to z pewnością, choć Hozyusz o tem wyraźnie nie nadmienia, rozciągał się także do igrzysk publicznych. Sądzimy nawet, że to one właściwie przyczyniły się najwięcej do tej wielkiej jego popularności.

Śpiew pieśni nabożnych przyjęły w sukcesyi po igrzyskach misterya czyli przedstawienia sceniczne, urządzane w wielkie uroczystości. Każdy n. p. z trzech aktów najstarszej „Komedyi o mięsopuście“, wydanej niedawno z rękopisu XVI wieku przez Dr. Antoniego Kalinę (*Prace filol. Warszawa 1888. II. 538 następ.*) kończy się pieśnią nabożną. Pieśni te wprowadzano do misteryów nie w celu urozmaicenia i uświetnienia widowiska, bo nie mają one żadnego związku z fabułą dyalogu, lecz z poszanowania starego zwyczaju, w którym lud prosty wielkie znajdował upodobanie. „Śpiewanie potrzebne dla ludzi wiejskich“.

czytamy w „Napomnieniu do tego, który dyalog (częstochowski) wyprawia“, a na innem miejscu powiedziano tamże: „Naprzód dla uspokojenia ludzi może być pieśń: Przez Twoje święte zmartwychwstanie“. *(Juszyński, Dykcyonarz II. 408).* Ten wzgląd, jaki autor ma dla konserwatywnego ludu, dowodzi zdaniem naszem starożytności śpiewu igrzyskowego, a tem samem kolend, które doń służyły. Nie śmiano zapewne tykać się rzeczy, do której lud z dawien dawna przywykł i bez której nie pojmował zabawy.

Za starożytnością kolend przemawiałaby wreszcie i ta okoliczność, że one najwcześniej ze wszystkich pieśni zdobyły sobie wstęp do kościoła. Z początku atoli, dopóki igrzyska Bożego Narodzenia odbywały się tylko po większych miastach lub klasztorach, kolendy były prawdopodobnie łacińskie, jak tego poniekąd i ów najstarszy ich zbiór dowodzi, i spolszczyły się dopiero wtenczas, gdy w ślady wielkomiejskich i klasztornych żaków poszedł nieuczony gmin i zaczął urządzać przedstawienia na własną rękę.

On też utorował pieśniom polskim drogę do kościoła. Wyuczywszy się choralnego śpiewania kolend i pieśni wielkanocnych na widowiskach, gdzie nikomu nie wzbraniano wtórować aktorom, jakże miał przenieść na sobie, aby na nabożeństwie, gdzie dusza jego przepełniona była radością z powodu narodzenia się Syna Bożego albo gorzała wdzięcznością ku Niemu za dzieło odkupienia, rozbrzmiewał tylko skromny śpiew łacińskiej pieśni, wykonywany po największej części przez samego organistę, a nie licujący z uroczystością chwili. Mimowolnie wtedy wyrwać się musiał z piersi wszystkich gromki śpiew wesołej kolendy albo błagalnej pieśni wielkanocnej. Że lud rzeczywiście zaprowadził w kościele pieśni igrzyskowe, wynika z ustawy synodu gnieźnieńskiego z r. 1602. Potępia ona bowiem *„cantiones infra missarum solemnia, praesertim in solemnitate Natalis Domini vulgari sermone inconcinnas et minus devotas“. (Decret. Sum. Pontif. pro regno Poloniae. Poznań 1882. I. 57)* [1]).

[1]) Temi „niestosownemi i mniej nabożnemi pieśniami“ nie mogły być inne, jak kolendy, przechowujące się po kantyczkach. Jedna taka kolenda: Mesyasz przyszedł na świat prawdziwy, śpiewana bywa po dziś dzień po kościołach w dzień św. Jana Ewangelisty przy rozdawaniu wina. Zachodzą w niej następujące zwrotki:

Najświętsza Panna, gdy skosztowała,
Z pełnego sobie nalać kazała.
Piotr z Apostoły, stojąc przy dzbanie,
Woła na Jana, pij rychło do mnie.
Pił Szymon garcem do Mateusza,
Filip konewką do Tadeusza.

Pozostawieni atoli jesteśmy w zupełnej niewiadomości o tem, kiedy się to po raz pierwszy zdarzyło. Źródła dziejowe przed XVI wiekiem pokrywają fakt ten milczeniem. Wzmiankują one natomiast o używaniu śpiewu łacińskiego nawet w tych razach, gdziebyśmy się śpiewu ludowego spodziewali. Taki przypadek zaszedł n. p. w dyecezyi krakowskiej w r. 1448. Gdy Kazimierz Jagiellończyk wybierał się na wyprawę przeciw Tatarom, posiłkującym Michała Zygmuntowicza na Litwie, Zbigniew Oleśnicki zarządził w swej dyecezyi uroczyste procesye i modlitwy o pomyślność oręża polskiego. Jan Elgot (Jan z Lgoty) zdając o nich sprawę w liście do swego biskupa, pisze: *„iamque hic coeptae sunt (sc. processiones), per singulas Ecclesias et plus quam solito celebrius cum certis psalmis, diebus illis applicatis, et frequentia populi aguntur, propter admirationem indulgentiarum, quas p. V. his, qui dictis processionibus interfuerint, paterna sollicitudine dignata est elargiri“*. (*Codex epistolaris S. XV.* str. 45). Choć udział ludu w tych procesyach był wielki, i choć celowi ich odpowiadałby najwięcej, gdyby był jak najbardziej czynny, mimo to tylko duchowieństwo śpiewało psalmy, które nie były inne, jak łacińskie, a lud poprzestał na biernej asystencyi.

Czyżby śpiew polski w kościele był jeszcze w XV wieku nieznany? Tego utrzymywać nie chcemy, owszem idąc za świadectwem Hozyusza, choć nie współczesnem, które przytoczymy poniżej, mniemamy, że już wówczas śpiewał lud po kościołach pieśni polskie w święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek. Ale jakie to pieśni do tego użytku służyły, tego żadną miarą dojść niepodobna. Bo chociaż w odpisach XV wieku przechowało się kilkadziesiąt pieśni, a pomiędzy niemi i takie, które do owych trzech świąt się odnoszą i w te święta śpiewane być mogły, wszelako znikąd nie mamy pewności, żeby istotnie były śpiewane. Z tego też względu przystoi im tylko nazwa pieśni religijnych, a nie kościelnych.

Rozpatrując się w tych pieśniach, widzimy, że początek polskiej pieśni religijnej stanowią tak samo, jak w Niemczech i Czechach *laisy*. Dwa takie *laisy* znajdujemy jako pierwsze dwie zwrotki w najstarszym zbiorze pieśni, znanym pod nazwą „Bogarodzicy“. Zachodzi tu niezmiernie ważna kwestya, czy polskie laisy, tak jak niemieckie, powstały ze

Gdy Jakób mniejszy porwał garnuszek,
Judasz Tadeusz nalał kieliszek.
Pawle z Maciejem wam oskomina,
Żeście nie pili takiego wina.

Pastorałki i kolendy, zebrane przez X. M. M. M. Kraków 1868. str. 188.

swojskiej parafrazy kyrieleisonu lub podobnego jej westchnienia pobożnego, czy też utworzone zostały na wzór obcych laisów: ale odpowiedzieć na nią będziemy mogli dopiero po odtworzeniu drugiej zwrotki „Bogarodzicy" która we wszystkich tekstach w zepsutej przechowała się formie. Tymczasem zaznaczamy tylko, że z początku na polu naszej poezyi religijnej samodzielna twórczość pozostaje w równowadze z naśladowczą, bo jednę połowę pieśni XV wieku stanowią oryginały, a drugą przekłady.

Utwory oryginalne przewyższają tłomaczenia nietylko doskonalszą formą, lecz i poetyczniejszą treścią, w której widnieje nieraz głębokie uczucie religijne. Prawda, że wśród nich trafiają się i mierne, że w ogóle arcydzieł niema, są jednakże i takie, które poczytać musimy za prawdziwie piękne, jak n. p. Skarga Matki Boskiej pod krzyżem, Hymn do Bogarodzicy, a szczególnie hymn o Duchu św., zaczynający się od słów: Pomóż mi święty Dusze Twoję chwałę mnożyć.

Co się tyczy przekładów, to dokonywano ich częścią z łaciny, częścią z czeskiego. Z łacińskich pieśni spolszczano przedewszystkiem te, które albo najwięcej były używane w kościele, jak: *Ave maris stella* i *Salve regina,* albo odnosiły się do wielkich uroczystości, jako to wielkopostne: *O crux ave spes unica* i *Gloria, laus et honor,* wielkanocne: *Surrexit Christus hodie* i *Regina coeli laetare,* zielonoświątkowe: *Veni sancte spiritus,* i prawdopodobnie kolendowa: Chrystus się nam narodził. Zaledwie dwa z tych przekładów, mianowicie: *Ave Maris stella* i *Surrexit Christus hodie,* otrzymały formę łacińskiego oryginału; wszystkie inne obszerniejsze są od swego wzoru, wyjąwszy tłomaczenie hymnu: *Veni sancte spiritus,* które jest niekompletne i ma formę prozaiczną.

Zgodniejsze z oryginałem są przekłady pieśni czeskich, co dziwić nie może wobec wielkiego podobieństwa języka czeskiego do polskiego. Liczba ich, dochodząca, razem z wydanem przez Juszyńskiego tłomaczeniem *Salve regina*, które jest więcej czeskie niż polskie, do sześciu, wydać nam się musi bardzo szczupłą, jeżeli, pominąwszy łatwość tłomaczenia, weźmiemy pod rozwagę, że przyswajanie naszemu piśmiennictwu płodów literatury czeskiej było już dawno przed XV wiekiem praktykowane, oraz że czeskich poematów religijnych, nawet nieposlednich, było już wówczas podostatkiem. Widocznie zamiłowanie swojskiej poezyi religijnej u nas dopiero w XV wieku szerzyć się zaczęło i stawać się potrzebą ogólną. Ta sama też przyczyna sprawiła, że wybór naszych tłomaczów padał na mierne, a nawet liche utwory czeskie. Bo pieśni: „Nasza nadzieja przemiła", „Stałać się rzecz wielmi dziwna" i „Witaj miły Jezu Chryste" należą do bardzo pospolitych, a tekst: „Zdrowa bądź Najświętsza Królewno", przepisany został na pol-

skie nawet z prozaicznego przekładu czeskiego łacińskiej pieśni: *Ave pulcherrima regina.*

Dzieląc wszystkie utwory naszej poezyi religijnej XV wieku, tak oryginalne, jak tłomaczenia, na kategorye podług treści, otrzymamy następny stosunek: 19 pieśni do Matki Boskiej, 7 na Boże Narodzenie, 4 na Wielki Post, 6 na Wielkanoc, 2 na Zielone Świątki, 3 na Boże Ciało, 4 o świętych i 5 dekalogów. Podział ten jest bardzo pouczający. Pokazuje się najprzód z niego, że najulubieńszym przedmiotem naszych poetów religijnych przed XVI wiekiem była Bogarodzica. Przyczyny tego zjawiska, które jest obce czeskiej poezyi religijnej, nie należy szukać we wpływie „duchowego *minnegesangu*“ mistyków niemieckich, lecz w szczególniejszej czci, jaką Polacy z dawnych czasów otaczali Najśw. Pannę. Już o Bolesławie Krzywoustym opowiada Gallus, że przed wzięciem Kołobrzega *„officium fieri sanctae Mariae constituit, quod postea usu pro devotione retinuit“*, a pokutując po śmierci Zbigniewa *„horas perpetuae Virginis septemque psalmos cum letania penitentiales adimplebat“ (Bielowski, Mon. Pol. hist. II. 446 i 481)*. Przemysław II zaś według Baszka *„horas de domina gloriosa, cum potuit, explevit et ipsam in maximo honore veneratus est“. (Ibid)*. Przykład tych królów znalazł zapewne gorliwych naśladowców w narodzie i pośrednio wpłynął na początki naszej poezyi religijnej.

Inny fakt, jaki z podanego wyżej zestawienia pieśni wyczytujemy, ma jeszcze większe dla nas znaczenie, bo informuje nas o stanie polskiego śpiewu w kościele przed wiekiem XVI. Jak to wyżej napomknęliśmy, śpiewano za czasów Hozyusza po polsku w kościele tylko w święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek, a zatem tem więcej w XV wieku ograniczał się śpiew polski do tych trzech uroczystości. Podług naszego spisu, z pieśni, które się z XV wieku dochowały, przypada na wszystkie trzy uroczystości, razem wzięte, piętnaście. Ale z tej liczby odtrącić najprzód trzeba pięć pieśni na Boże Narodzenie, składających ową bialską rotułę, która dla znanej apostrofy: „Nuż wy bielscy panowie i t. d.“ do śpiewu kościelnego nie była stosowna, a następnie obydwa hymny do Ducha św., z których pierwszy jako prozaiczny i niekompletny, a drugi z powodu pierwszej swej zwrotki bez wątpienia nigdy śpiewany nie był. Pozostaje tedy osiem pieśni, które lud w XV wieku mógł po kościołach śpiewać. Zaiste niezbyt bogaty to repertuar, a i o nim jeszcze nam nie wiadomo, czy był w całości używany. Niepodobna zaś przypuścić, żeby dopiero w wiekach następnych tak był zeszczuplał przez to, że wiele pieśni uległo zatracie. Byłby to bowiem nadzwyczajny a niewytłómaczony przypadek, żeby przepaść miały pieśni, które były w ustach całego narodu, a ocaleć

takie, i to w znaczniejszej od tamtych liczbie, które nietylko do śpiewu, lecz niekiedy nawet do czytania się nie nadawały i przeto mało były rozpowszechnione.

Ciasnych tych granic, w jakich polski śpiew kościelny mieści się w wieku XV, nie przekracza on jeszcze w następnem stuleciu, chociaż pieśni przybywa coraz więcej; ale za to śpiew ten staje się teraz niewątpliwym faktem historycznym, zapisując się od czasu do czasu w źródłach dziejowych. Przejrzyjmy naprzód te świadectwa. Przy trzech pieśniach, zamieszczonych w Hallerowskiem wydaniu „Żywota Pana Jezusa" z r. 1522 znajduje się w nagłówku uwaga: „na procesyą". Pieśniami temi są: Wesoły nam dzień nastał — na Wielkanoc, Wesoły nam dzień nastał — na Wniebowstąpienie i Zawitaj knam Duchu Święty — na Zielone Świątki. Jakkolwiek gołosłowna ta notatka „na procesyą" nie koniecznie oznacza pieśni rzeczywiście w owe święta na procesyi śpiewanych, lecz dopiero na ten cel przeznaczone, tem bardziej, że Hozyusz nie wspomina o polskim śpiewie w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, wszelako z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, ażeby Opeć chciał był jaki nowy zwyczaj zaprowadzać w Kościele. Wolimy raczej przypuścić, że śpiew polski przed wydaniem „Żywota" towarzyszył w rzeczy samej procesyom owych trzech uroczystości i że Opeć przynosił mu tylko poparcie. Zdanie to jednak musiałoby pozostać hipotezą, gdybyśmy nie znali wzmiankowanej tylokrotnie relacyi Hozyusza, na której ze wszystkiem polegać można. Wywołały ją bowiem zarzuty dysydentów, że nabożeństwa katolickie, odprawiane w języku obcym i niezrozumiałym, z wykluczeniem ludowego, nie mają celu i znaczenia, gdyż wiernym, pozbawionym czynnego w nich uczestnictwa, należytego pożytku nie przynoszą. Moglibyśmy więc chyba oczekiwać, że Hozyusz dla lepszego odparcia tych zarzutów zastosowanie języka polskiego w kościele przedstawi raczej w większych, niż mniejszych rozmiarach; tymczasem niepodobna mu zarzucić takiej przesady. W pomnikowej swej apologii katolicyzmu: Confessio fidei catholica (Viennae 1560 p. 100) tak się o tej rzeczy wyraża. Nadmieniwszy, że lud nie potrzebuje rozumieć wszystkich szczegółów nabożeństwa i że łacina ma uzasadnione prawo bytu w kościele, wywodzi dosłownie: „Ac si qua gens alia, nostra praecipue permultos habet eius linguae non omnino rudes, *cum etiam colonos et agricolas reperire liceat in Ecclesia laudes Deo decantantes ac verba latina utcunque sonantes,* eaque praesertim, quae cantantur in Missae sacrificio, intelligentes". W tych słowach przyznaje Hozyusz, że śpiew w kościołach polskich jest wogóle łaciński i że poczęści nawet lud prosty go wykonywa, ale przeciwstawiwszy następnie jednolitość obrządków katolickich, rozmaitości i zmienności ceremonii

dyssydenckich, dodaje: „Nec tamen suis locis et temporibus etiam in templis vernacula lingua cantari prohibuit Ecclesia. Iam antea commemorauimus, quemadmodum etiam vulgaribus cantilenis quam maxime voluerit inculcata nobis Christi beneficia, sitiens nostrae salutis mater Ecclesia: *quod in festis Christi natalitiis, festis etiam Paschae et Pentecostes dudum recepto more fieri videmus*, vt hac quasi nouitate mentes hominum magis etiam excitentur ad spiritualem laeticiam et cuius beneficii sit in Ecclesia commemoratio, eius memoria tenacius eorum animis infigatur". Przerwiemy w tem miejscu Hozyuszowi, aby do powyższego cytatu dodać niektóre objaśnienia. Przedewszystkiem wiedzieć nam potrzeba, co to za poprzednia wzmianka („iam antea commemoravimus"), do której Hozyusz się odwołuje, bo od niej zależy zrozumienie zdania: „quod in festis Christi natalitiis, festis etiam Paschae et Pentecostes dudum recepto more fieri videmus". Wzmianką tą nie może być nic innego, jak przytoczony wyżej ustęp o śpiewaniu pieśni kolendowych w dzień Bożego Narodzenia po za kościołem, gdyż gdzieindziej Hozyusz o pieśniach swojskich nie wspomina. Ponieważ zaś tam wzmiankowany jest śpiew domowy, moglibyśmy stąd wziąć pochop do mniemania, że i tu jest mowa o tymże śpiewie, a nie o kościelnym. Lecz temu sprzeciwia się związek całego opowiadania i wyrażenie pierwszego zdania: „etiam in templis", oraz dalszy ciąg relacyi Hozyusza, który tak brzmi: „Caeterum illud ferendum non est, priuatus vt aliquis, cui nulla mandata est authoritas, quin decet eum potius ei, qui potestatem hanc a Deo concessam habet, in omnibus dicto esse audientem, *is hoc sibi sumat, aliquid et in Ecclesia suo iudicio mutare, aut ritus nouos, nouas etiam cantilenas inducere licere sibi putet, cum ne ipsis quidem Episcopis eius rei plena potestas concessa sit*". Tu ustaje wszelka wątpliwość, jaki śpiew Hozyusz miał na myśli, dzięki zwrotowi: „nouas etiam cantilenas inducere" (sc. in ecclesiam), odnoszącemu się jak najwyraźniej do śpiewu kościelnego. Należy więc streścić relacyę Hozyusza, jak następuje: W Polsce często ludzie prości, „chłopi i rolnicy", przykładają się do śpiewu kościelnego, który jest łaciński. Wszelako w dniu Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek śpiewane bywają po kościołach, według przyjętego od dawna zwyczaju także pieśni polskie, bo katolicyzm nie jest zasadniczym przeciwnikiem śpiewu narodowego. Nie można tylko zezwolić na to, żeby osoby prywatne wprowadzały do kościoła nowe pieśni, gdyż to równałoby się ustanawianiu nowych obrządków, do czego nawet biskupom nie służy zupełne prawo. Dzięki powyższym wywodom otrzymujemy wiarogodne potwierdzenie wszystkich naszych poprzednich hipotez o polskim śpiewie w kościele. Skoro bowiem śpiew ten nazwany został przez Hozyusza starym

zwyczajem, więc nastał niezawodnie w XV wieku, a powtórne wyjść musiał od ludu *per abusum*. jeżeli z pierwszej wzmianki o jego istnieniu dowiadujemy się, iż kościół, aczkolwiek mu się nie sprzeciwia, jednakże też i popierać go nie myśli, owszem kładzie tamę dalszemu jego rozwojowi. Nie sądzimy bowiem, żeby tylko osobom prywatnym, działającym bez opowiedzenia się władzy duchownej, wzbronione było zaprowadzanie nowych pieśni po kościołach, gdyż w 15 lat po wydaniu swego „Wyznania“ Hozyusz na synodzie warmińskim taką przeprowadza ustawę: „nullas cantilenas vulgares in ecclesiis a populo cantari volumus, nisi quae sint catholicae et *antiquae* et ab ecclesia approbatae“ (Decretales II. 419). Zatem nowych pieśni wogóle śpiewać nie było wolno, a tem samem śpiew polski w kościele skazany był na status quo. Synod warmiński z r. 1582 waruje się jeszcze dobitniej przeciw jego rozszerzeniu, wydając zakaz: „ne parochi et quivis concionatores injussu ordinarii loci sui in ecclesiis admittant cantiones vulgares ex recentioribus, *etiam catholicis authoribus,* sed nonnisi antiquas et longo usu approbatas antea et post concedant“ (Decret. II. 419). Nakoniec ustawy synodalne z początku XVII wieku ścieśniają zakres śpiewu polskiego nawet w święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, bo synod gnieźnieński z r. 1602 zabrania: „cantiones infra Missarum solennia, praesertim in solemnitate Natalis Domini vulgari sermone inconcinnas et minus devotas“ (Decret. I. 57), a w dwa lata później przepisuje synod chełmiński: „cantiones vulgari sermone praeter provinciae nostrae *antiquitus* usitatas pro festo Paschae et Natalis Domini sacrificio missae ne intermisceantur, sed omnia ad praescriptum Missalis Romani recogniti decantentur“. (Decret. II. 490). Z ustaw tych przebija się z jednej strony dążenie ludu do rozszerzenia śpiewu polskiego w kościele, a z drugiej zachowawczość władzy duchownej, unicestwiająca wszelkie podobne aspiracye. Wobec tego łatwo zrozumieć, że jeszcze około połowy XVII wieku panować mogło mniemanie, że nic po pieśniach polskich, albowiem dość, że po łacinie

Między księżą y żaki chwałá Boża słynie [1]).

Poniekąd potwierdza też Skarga, że za jego czasów śpiew kościelny, rozumie się łaciński, powierzony był wyłącznie osobnym kantorom. W ósmem bowiem kazaniu o mszy św. tak mówi: „Ná przodku, poki wiernego ludu mniey było, wszyscy śpiewáli, y mężczyzná y niewiásty. Potym niewiástom synod Antyocheński śpiewać w Kościele zákazał. A potem gdy niestworzone miedzy mężczyzną było śpiewánie,

[1]) Kancyonał gdański 1646 r.

ná koncylium Láodyceńskim kántory postánowić kazano, ktorzyby sámi ná to przebráni, śpiewánie odpráwowáli. *Co do tego czásu w Kościele św. trwa*". (Kazania o siedmiu Sakramentach św. Kraków 1600 str. 96).

Lecz wszystkie te zakazy i ograniczenia ściągają się może tylko do właściwego nabożeństwa t. j. jutrzni, nieszporów a mianowicie mszy św., podczas gdy po za tem n. p. na procesyach, przed i po nabożeństwie, śpiew polski doznawał tolerancyi w kościele nietylko w owe wielkie uroczystości doroczne, lecz także we wszystkie inne święta i niedziele. Wszelako nie znaleźliśmy ani wyraźnych na to dowodów, ani też jakichkolwiek wskazówek. Bo pieśni Opecia, przeznaczone „na procesyą", odnoszą się też tylko do Wielkiejnocy, Zielonych Świątek i Wniebowstąpienia. Do nich przyłącza się dopiero w r. 1580 wydana w drukarni Łazarzowej „Pieśń czasu Procesyéy z Ciálem Pańskim" (na Boże Ciało), kòrą podajemy w naszym zbiorze (Nr. CLXVII). Wyjąwszy zaś pieśni na te wielkie uroczystości, nie spotykamy przed wystąpieniem Kochanowskiego żadnej innej z tych, które dziś są używane po kościołach. Tak bardzo w naszych czasach ulubione psalmy i pieśni Kochanowskiego, jak n. p. *Kto się w opiekę; Czego chcesz od nas Panie; Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże* i t. p. zapewne nie odrazu stały się popularnemi. W r. 1585 wydał jezuita Marcin Laterna przekłady kilku pieśni w zbiorze, zatytułowanym: „Harfa duchowna", który swego czasu cieszyć się musiał dość wielką wziętością, bo w przeciągu dziesięciu lat doczekał się siedmiu wydań [1]) i zwrócił na siebie uwagę dysydentów tak dalece, że Kraiński uważał za potrzebne wystąpić przeciw niemu z osobną polemiką p. t. „Dawid jezuicki z Belzebuba harfą" (1615 r. ?). Ale wątpić się godzi, czy pieśni Laterny śpiewane były kiedykolwiek w kościele, gdyż żadna z nich ani nie utrzymała się aż do naszych czasów, ani nawet nie przeszła do późniejszych kancyonałów. To samo powiedzieć można o „Officyum albo Godzinach Błogosławionej Panny Maryi" X. Jakóba Wuyka, które wyszły z druku w r. 1598. Possewin (Apparatus S. P. J. p. 394) bowiem świadczy, że Wujek przełożył je w tym celu, żeby od prostaczków odwrócić niebezpieczeństwo, na które ich narażało śpiewanie hymnów dysydenckich [2]). Może to dotyczyć jedynie śpiewu domowego, ponieważ pieśni dysydenckich w kościele duchowieństwo katolickie nie byłoby ścierpiało, a przynajmniej ścierpieć nie potrzebowało.

[1]) X. Józef Surzyński, Polskie Pieśni Kościoła katolickiego. Poznań 1891. str. 2.

[2]) »Jacobus Wuiekus preces item horarias B. M. Virginis in lingvam polonicam vertit, urgentibus piis Polonis *idque exigente necessitate, quae ex cantilatione haereticorum hymnorum in animos simplicium imminebat*".

Nowy szczegół o śpiewie polskim w kościele dochodzi nas dopiero z pierwszej połowy XVII wieku. W 1621 r. Marcin Szyszkowski, biskup krakowski, nakazuje żebrakom śpiewać „Bogarodzicę“ w kościele przed i po nabożeństwie następnem rozporządzeniem: „Ordinamus, ut singuli in parochiis curati locorum inducant consuetudinem (quatenus non reperitur), ut pauperes ante summum sacrum unius horae vel brevioris temporis spatio concinne canant, quantum possunt, veterem S. Adalberti, Patroni et Regni istius primi Apostoli, cantilenam: Bogarodzica nuncupatam. Nam ista et christianae doctrinae compendium continet, quae suavius a simplicibus et rudioribus personis discitur, et in ipsis excitat devotionem. Provideant tamen, ut haec cantilena sit bene reformata. Hoc idem facere possunt post summum sacrum, si ita parochis videbitur“ (Decret. I. 30). Zdaje się atoli, że autorowi tej ustawy nie chodziło tak bardzo o poparcie śpiewu polskiego wogóle, ile o rozpowszechnienie pieśni „Bogarodzicy“. Miała ona pewnie służyć jako antidotum przeciw zgubnemu wpływowi pieśni akatolickich. Zrobiono bowiem w walce z dysyndentami doświadczenie, że znakomitym środkiem propagandy religijnej jest śpiew w języku ludowym. „Bogarodzica“ zaś, która w pojęciach owej epoki równego zażywała znaczenia, jak Skład Apostolski, co też i w powyższym statucie zaznaczono, tem samem uważaną być musiała za najodpowiedniejszą do zwalczania herezyi, rozsiewanych za pomocą hymnologii dysydenckiej. Z przepisu, żeby na śpiewanie „Bogarodzicy“ poświęcano „całą godzinę“, możnaby wnioskować, że do owego czasu nie śpiewano wcale pieśni polskich przed nabożeństwem, jak to dziś się dzieje.

Jedyną dźwignią polskiego śpiewu kościelnego w XVI wieku, ile nam wiadomo, były jasełka. Zwyczaj jasełek propagowały w innych krajach najwięcej klasztory franciszkańskie, a to z pietyzmu do swego założyciela, św. Franciszka, który go według podania, opisanego także wierszem w jednej z pieśni kolendowych naszego zbioru (Nr. CXIII), był zaprowadził. Obrząd jasełkowy, praktykowany przez Franciszkanów, zasadzał się na tem, że przy urządzonym z wystawnością żłóbku dwie osoby, przedstawiające Najśw. Pannę i św. Józefa, śpiewały na przemian, przy współudziale wiernych, przez całą noc Bożego Narodzenia, a zapewne i w oktawie, pieśni nabożne w języku ludowym [1]). Pieśni tych dostarczali Franciszkanie sami i coraz to nowych, żeby jasełka

[1]) Dictionnaire Encyclopédique de la théologie catholique etc. publié par les les soins du Dr. Wetzer et du Dr. Welte, traduit de l'allemand par I. Goschler. Paris 1869. V. p. 418.

nie spowszedniały ludowi. Wprawdzie zwyczaj ten nie doznawał widocznie ogólnego aplauzu, skoro Franciszkanie uważają za stosowne bronić go nawet w swych kolędach. We wspomnianej pieśni, ktora najniewątpliwiej jest przekładem, czytamy n. p.:

Jasłek takich uczynić mąż ten (św. Franciszek) byłby nie śmiał,
By był osobliwego dozwolenia nie miał
Od stolca papieskiego, ni by był tak śmiały
Franciszek ten pokorny, w domnimaniu mały.

Wszelako w Polsce w XVI wieku nietylko nikt nie myślał przyganiać jasełkom, lecz owszem musiały one być powszechnie przyjęte, ponieważ Hozyusz opowiada, że gdy nadejdzie noc Bożego Narodzenia, *wszyscy biegną do kościołów, aby zobaczyć, uścisnąć i ucałować sprawcę naszego zbawienia,* [1]) co tylko do dzieciątka, złożonego w żłobie, odnosić się może. Lecz i u nas, jak się zdaje, w pielęgnowaniu tego zwyczaju przodowały klasztory franciszkańskie. Bo dwa rękopiśmienne zbiory kolęd z r. 1551, z których jeden posiada biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, a drugi biblioteka kórnicka, zawdzięczamy właśnie Franciszkanom. Kancyonały te stanowią jedyny dowód rzeczywistej troskliwości o rozwój polskiego śpiewu w kościele w XVI wieku.

Polska poezya religijna w pierwszej połowie XVI wieku nie większe od śpiewu czyni postępy. A przecież już wtedy odrodzenie na dobre dociera do Polski: nie zbywa na książkach o poetyce i język znacznie doskonalszy, niż w XV wieku. Mimo te korzystne warunki nasi wierszopisowie religijni jeszcze na nic więcej zdobyć się nie umieją, jak na zachowanie równej miary w wierszach, co nawet Ecchius (De arte versificandi, Gracchoviae 1521), który tak skromne ma wymagania od poetów, uważa za mało. Przekłady przewyższają jeszcze liczebnie utwory oryginalne. A treść tych ostatnich, jeżeli są epiczne, zaczerpnięta z ewangielii lub legendy, trzyma się niewolniczo swego źródła. Jedynie autorowie niektórych pieśni franciszkańskich starają się ją rozszerzyć dodatkami własnymi, ale przez to utworom swym bynajmniej piękności nie przysparzają. Przedstawienie rzeczy jałowe, oschłe, kronikarskie, niekiedy nawet rejestrowe, nic nie zyskuje na barwności, jeżeli Jezus otrzyma epitet „miły“, a Bóg „wszechmogący“, albo jeżeli Panna Marya przyrównaną zostanie do „kwiatka różanego“ lub „gwiazdy niebieskiej“.

[1]) »Surgitur nocte media, qua natum nobis puerum hunc admirabilem, ex historia didicimus Euangelica: curritur ab omnibus ad videndum, ad amplexandum, ad exosculandum nostrae salutis autorem“. Confessio p. 3 a.

tem więcej, że to powtarza się aż do zbytku. W pieśniach lirycznych „wielkie wesele“ i „gorzki smutek“ stanowią całą skalę uczuć. Forma zewnętrzna również mało się wydoskonaliła. Rytm zasadza się jeszcze z małymi wyjątkami na równej ilości zgłosek, a rym pozostał asonancyjnym. Tylko wynalezienie, względnie zastosowanie nowych form zwrotek, tudzież wybór trudniejszych pieśni do tłomaczenia i wykształcenie języka oznaczają niejaki postęp.

Około połowy XVI wieku występują w dziedzinie pieśniarstwa religijnego dysydenci do współzawodnictwa z katolikami. Poczet ich liczny, bo powstające zbory potrzebują dużo pieśni do swych nabożeństw. Atoli i wpośród nich nie ma ani jednego poety. W wierszach Reja, Trzecieskiego, Oleśnickiej, Szafrańca widać wprawdzie formę staranniejszą i większy ład w treści, ale poezyi w nich niema, podobnie jak w poprzednich.

Wtem około r. 1556 zjawia się pierwsza pieśń Kochanowskiego: „Czego chcesz od nas Panie“ i nową zwiastuje erę. Herburt w przedmowie do Herkulesa Słowieńskiego opowiada [1], że gdy przyjaciele Kochanowskiego pokazali tę pieśń na pewnym zjeździe w Sandomirskiem, obecny tam Rej, „pilnie onej przypatrzywszy się, zwołał wszystkich gości i powiedziawszy nieco o swoich pracach w naukach, wiele dowcip i wymowę Kochanowskiego chwaląc, zawarł mowę swą tymi wierszami:

[1]) Prof. Brueckner (Arch. f. slav. Phil. IX. 441) zaczepia wiarogodność tego podania, ale wywody jego nie wydają mi się przekonywającymi. Opowieść Herburta jest tak szczegółowa, że prawie niepodobna uważać jej za prosty wymysł fantazyi. Niema też żadnego słusznego powodu, dlaczegoby Kochanowski tego hymnu nie mógł był napisać już w Paryżu. Prawda, że utwór ten jest prawdziwem arcydziełem, ale czemużby poeta nie miał być zdolnym stworzyć go w 26 roku życia? Wszakżeż i jego „Pieśń o potopie“, wydana w r. 1558, nie jest o wiele pośledniejszą. Wiemy zaś od samego Kochanowskiego (Eleg. lib. III. 8.), że w Paryżu najsilniejsze wrażenie wywarły na nim pieśni Ronsarda o Bogu (Klasyczne wyrażenie „deum laudes“, którego Koch. tam użył, oznacza pojęcie chrześcijańskie, bo Ronsard sławił jednego Boga). Przykład Ronsarda który, jak wiadomo, pobudził Kochanowskiego do pisania po polsku, mógł był też bardzo łatwo poruszyć w jego duszy jednę z najsilniejszych jego strun poetycznych, strunę uczucia religijnego, a to pierwsze w nią uderzenie mogło wydać tak wspaniałe akordy. Najmniej godzę się na argument prof. Brueckner, że, ponieważ w rzeczonym hymnie zachodzi wiele tych samych myśli i zwrotów, co w niektórych psalmach, przeto jest on owocem długoletniej pracy Kochanowskiego nad psałterzem; owszem argumentuję przeciwnie. Składając hymn swój po przełożeniu psałterza, byłby Kochanowski dopuścił się kompilacyi na własnych utworach, do czego nie był zbyt pochopny; natomiast, mimo że niektóre psalmy przypominały jego hymn, musiał je wszystkie przetrawestować, żeby psałterz był kompletny.

Temu w nauce dank przed sobą dawam
I pieśń bogini słowieńskiej oddawam.

Ten hołd, złożony młodemu poecie z okazyi jednej pieśni, przez męża, który dotychczas prym trzymał na polskim parnasie i długim szeregiem dzieł mógł się pochlubić, jakkolwiek niebywały w dziejach żadnej literatury, był jednak całkiem naturalny, bo w tej jednej pieśni ukazały się naraz wszystkie warunki prawdziwej poezyi, której dawniejsi poeci napróżno szukali. Była więc w niej treść wysnuta z głębi duszy w chwili natchnienia, był język piękny, ujęty w harmonijne okresy, były niezwykłe a trafne przenośnie i bogactwo dobranych epitetów, a melodyjny rytm znajdował ujście w pełnych, dźwięcznych rymach. Wszystko to było nowością. Nową też była pobudka, która złożenie tego hymnu spowodowała. Gdy dawniej pisano niejako pod przymusem zewnętrznej potrzeby, czy to pieśni do śpiewu kościelnego, czy wiersze do nabożnej lektury, Kochanowski śpiewa sobie gwoli, dla zaspokojenia własnego serca. Poetą kościelnym być nie mógł, bo obce mu były subtelności teologiczne. Sam wyznaje, że „w rzecz o wierze wdawać się nie chce, bo prostak w tej mierze“ (Satyr, 165—6). Ale przenika go do głębi wiara w istność i dobroć wszechpotężnego Boga. Poeta wie, że piękność i celowość natury, które w nim taki zachwyt i podziw budzą, są dziełem rąk Bożych. W Bogu, jako w ojcu kochającym swe dzieci, pokłada ufność, że „czy proszony, czy nie proszony, dać raczy, co dobre, a oddali, co złe“. Do Niego każe się modlić „ziemi spalonej przez ogień słoneczny“, aby „ścisnął wilgotne chmury świętą ręką swoją“, bo On jest „wszego dobrego dawcą“. Nietajno też poecie, że to łaska Boża „obroniła go od złej przygody“, kiedy nieprzyjaciel mu zagrażał, i że wszystko, co posiada, jest „zdarzeniem Bożem“. Wielbi go tedy w hymnach i śpiewach dziękczynnych i chwyta za „złote gęśli Dawidowe“, aby z nich wydobyć na cześć Jego tak piękne „polskie pieśni nowe“, jakich nikt przed nim, ani po nim nie wydobył.

Z licznych naśladowców i następców Kochanowskiego nie dorównał mu żaden ani głębokością i szczerością uczucia religijnego, ani też podniosłością nastroju poetyckiego. Ale zbliża się do niego współczesny mu Mikołaj Sęp Szarzyński († 1581 r.). Pokrewny Kochanowskiemu duchem i wykształceniem, podobnie, jak on, może pod wpływem jego poezyi, sławi w hymnach oryginalnych i parafrazach psalmów przedewszystkiem opatrznościowe rządy Boże w świecie. Lecz gdy Kochanowski uwielbia Boga dlatego, że jest stwórcą i rządcą tej pięknej ziemi, ojcem i opiekunem ludzkości, to skłonny do mistycyzmu Szarzyński zaśpiewa o Nim:

Przedziwny wszędzie, ale barziej w sobie.
Sam sobie dosyć w szczęściu i ozdobie. (Pieśń III).

Więc jeśli Kochanowski prosić Go będzie:

Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystem,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystem,
Pożywieniem uczciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnemi, nieprzykrą starością. (Fraszki III, 37)

to Szarzyński, nie upatrując szczęśliwości w tych dobrach ziemskich, gdyż „zbytnie skarby zbytnim jadem“, mieni tego prawie szczęśliwym,

kto pociechy swoje
W Tobie samym ma, Panie, próżen innych rzeczy,
I dla Ciebie sam siebie wzgardził mieć na pieczy. (Pieśń VIII).

To też dusza jego,

Której wszystko mało,
Gdy Ciebie (Boże), wiecznej i prawej piękności
Samej nie widzi, celu swej miłości (Sonet V)
ma zakochanie
Wszego bezżądne tylko w Twej wieczności
Doskonałości. (Pieśń III).

Zdaje się wogóle, że wpływ humanizmu odbił się na Szarzyńskim słabiej, niż na Kochanowskim i że mianowicie nie zdołał w niczem naruszyć jego zasad wiary, wyniesionych z domu rodzicielskiego. Bo nietylko Bóg jest „celem jego miłości“ i „końcem jego spraw“, lecz i Najśw. Panna, na cześć której składa najpiękniejszy swój sonet, jest jego „duszy księżycem prawdziwym, w którym baczy promienie wiecznego miłosierdzia, gdy grzech straszliwy przywodzi nań ciężkie cienie smutnej nocy“. Wszelako nie gardzi on także reminiscencyami klasycznemi; zatem w jednym z jego hymnów „Tytanowe koło pokazuje nam gwiazdy i Cynthia bierze rogi na czoło“. Dodać atoli winniśmy, że to są odosobione przykłady.

Z tej wysokości, do jakiej ją podnieśli Kochanowski i Szarzyński, zejść miała poezya religijna jeszcze w końcu XVI wieku. Grochowski, najznakomitszy z ich następców, bierze się do tłomaczenia hymnów kościelnych, a przekłady jego, jakkolwiek pisane gładkim wierszem, nie przejdą ani do kościoła, ani do ludu. Jeżeli zaś składać zechce oryginalny wiersz „do Pana Boga“, to najprzód nadmieni, że „co się tknie niespania, sama starość chorobą dokucza człowieku“, i wytłoma-

czy się, że to z obawy „sądów nieuniknionych“ chce „co czynić na chwałę Bożą“. Gdzieindziej znowu w „rymie straszno-wesołym“ ofiaruje „Oblubieńcowi świętego kościoła“

nie z ruskich pól gładkiego wołu,
Ale z serca skruszonego obiatę.

W całej jego poezyi religijnej nie widać ani śladu prawdziwego natchnienia.

Wiek XV.

Utwory polskiej poezyi religijnej, których odpisy pochodzą z XV wieku, dzielimy podług ich treści na pieśni: A) o Matce Boskiej, B) kolendowe, C) wielkopostne, D) wielkanocne, E) zielonoświątkowe, F) o Bożem Ciele, G) o świętych i nakoniec H) dekalogi. Pozbawieni bowiem jesteśmy wszelkich danych, któreby wskazywały chronologiczny ich porządek, gdyż nietylko niewiadomy jest nam czas ich powstania, lecz nawet żadnego ich tekstu niepodobna oznaczyć datą dokładną.

A. Pieśni o Matce Boskiej.

I. **Pieśń zwana „Bogarodzicą“.** „Bogarodzica“ jest najstarszym ze znanych utworów poezyi polskiej. Lecz orzeczenie to stosuje się tylko do głównych jej części, znajdujących się we wszystkich tekstach, a nie do zwrotek, przez przepisywaczy dowolnie dodawanych lub opuszczanych, które są późniejszego pochodzenia. Jednakże i ów rdzeń „Bogarodzicy“ nie w jednym powstał czasie, bo nie jest jednolity, lecz zlewkiem czterech odrębnych pieśni. Najdawniejszemi z nich są prawdopodobnie dwie pierwsze zwrotki, będące laisami, które jak wiadomo w całej Europie stanowią początek poezyi religijnej. Według zdania niektórych miał je ułożyć św. Wojciech. Bezpodstawność tego mniemania, wykrojonego z wynurzającej się w XIV wieku tradycyi, która św. Wojciecha czyniła autorem całej „Bogarodzicy“, wykazał dowodnie prof. Nehring w dwóch swych cennych rozprawach o tej pieśni. (w Archiv f. slav. Philol. I. 60 i w Studyach literackich. Poznań 1884. str. 3 następ.) i nieuprzedzona nauka przyjęła jego wywody za słuszne. Moglibyśmy więc tu uważać tę kwestyą za rozstrzygniętą, gdyby w najnowszych

czasach nie były się znowu podniosły głosy w literaturze za autorstwem tw. Wojciecha. Zniewoleni przeto jesteśmy rozważyć jeszcze raz wszystkie argumenty za i przeciw temu twierdzeniu. Na jego poparcie przytoczyć tylko można ową tradycyę, którą puścił w obieg Jan Łaski, opatrzywszy w swem dziele: Commune incliti Poloniae regni privilegium z r. 1506 tekst „Bogarodzicy“ następną uwagą: „Prima omnium devotissima et tanquam vates regni Poloniae cancio seu canticum Boga Rodzicza *manibus et oraculo Sti Adalberti scripta etc.*“ Świadectwu temu, jako oddalonemu o całe pięć wieków od faktu, ma historya wszelkie prawo niedowierzać, choćby mu się nawet inne okoliczności nie sprzeciwiały. Wiedzą o tem dobrze obrońcy autorstwa św. Wojciecha i dlatego starają się odnaleść ślady owej tradycyi w czasach dawniejszych, ale, powiedzmy to zaraz, naprożno. Ks. Konrad n. p., zaczepiając argument prof. Nehringa, że Długosz „Bogarodzicy“ nie miał prawdopodobnie za utwór św. Wojciecha, bo zowie ją tylko „patrium carmen“, powiada: [1]) „Niejeden staroczeski pisarz nazwał naszą pieśń „Hospodine pomiluj ny“ także tylko „patrium carmen“ albo podobnie, nie wspominając o autorstwie św. Wojciecha, a przecie jest on jej autorem. Jeżeli zaś pieśń ta zowie się „patrium carmen“, to ważna, a nieladajaka jest tego przyczyna. Tak tedy Długosz właśnie raczej przeciwnie potwierdza podanie Łaskiego: jeżeli bowiem pieśń ta była już za czasów Długosza, w połowie XV-go wieku, pieśnią ojczystą, wtedy była ona zaiste już wtenczas powszechnie znana, jako też stara, a nawet bardzo stara, dlatego, że w ówczesnych warunkach polska pieśń kościelna niełatwo się rozpowszechniała“. Pominąwszy to, że użyta przez Długosza nazwa „patrium carmen“ jest jednym z podrzędniejszych dowodów, którego obalenie nie naruszyłoby wcale argumentacyi prof. Nehringa, spoczywającej na wielu innych silniejszych podstawach, pominąwszy też to, że pochodzenie pieśni „Hospodine pomiluj ny“ od św. Wojciecha jest niedowiedzioną, a nawet bardzo słabo uzasadnioną hipotezą, pominąwszy nakoniec, że wnioskowanie o starożytności „Bogarodzicy“ z wyrażenia Długosza „patrium carmen“, oznaczającego po prostu pieśń polską [2]) jest naciągane, pominąwszy to wszystko, nie widzimy wcale, dlaczego każdą starą pieśń musiał ułożyć koniecznie św. Wojciech. Przecież nie sami święci pieśni składają, a choćby i tak było, to mając wzgląd na nazwę

---

[1]) Posvátná píseň polská s obzvláštním zřetelem k posvátné písni české w Přednášky v sezeních třídy pro filosofii, dějepis a filologii. V Praze 1885 str. 17 uw. 3.

[2]) Śpiew, który św. Kinga w Starym Sączu zaprowadzić miała, zowie się również „patrii cantus“. Czyżby i ten miał pochodzić od św. Wojciecha?

„patrium carmen", możnaby prędzej pomyśleć o jakim świętym, który był rodowitym Polakiem.

Równie słabo uzasadnia autorstwo św. Wojciecha ks. Surzyński w odczycie mianym na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, który w streszczeniu wyszedł w Kuryerze Poznańskim Nr. 38, r. 1889., oraz w rozprawie" Kilka uwag o pieśni „Bogarodzica", drukowanej w Muzyce kościelnej Nr. 7 i następne. Ks. Surzyński próbuje udowodnić, że „Bogarodzica" pochodzi z czasów św. Wojciecha, aby stąd wysnuć wniosek, że jest jego dziełem. W tym celu bada on melodyę „Bogarodzicy". „Z układu muzycznego „Bogarodzicy" wnioskuje, że pieśń ta mogła powstać w końcu dziesiątego wieku". Spuszczając się na sąd ks. Surzyńskiego o melodyi, powątpiewać nie chcemy, że jest starożytną, że nawet sięga X wieku, ale tekst dopiero wtedy za równie stary uznamy, jeżeli ks. Surzyński udowodni, że melodya została umyślnie dla „Bogarodzicy" ułożoną. Niepodobną bowiem rzeczą nie jest, że tekst pieśni podstawiono pod gotową już starą melodyę n. p. jakiej łacińskiej pieśni, co się nie rzadko w średnich wiekach zdarzało [1]).

Zawodzą zatem argumentacye, które miały poprzeć podanie Łaskiego. Zobaczmy teraz, co mu się sprzeciwia. Znaną nam już jest rzeczą, że jeżeli za czasów św. Wojciecha istniały gdziekolwiek w Europie pierwsze zawiązki śpiewu religijnego w języku ludowym, to były one kościołowi zupełnie obce, a często nawet niedogodne. Wszakżeż to jeszcze w XVI wieku zasilanie śpiewu kościelnego nowemi pieśniami polskiemi potępia Hozyusz, kładąc je na równi z zaprowadzaniem nowych obrządków, chociaż już wtenczas śpiew polski w kościele przestał być nowością.

Jakiejże to dopiero odprawy byłyby doznać musiały podobne zachcianki w X wieku, kiedy cały śpiew ludowy, na który kościół zezwalał, zasadzał się na okrzyku Kyrie eleison? Św. Wojciech, składając „Bogarodzicę", byłby bez wątpienia stanął w sprzeczności z kościołem. Nie godzi się na ten wniosek ks. Surzyński. (Muzyka kościelna Rok IX. 50), ponieważ według twierdzenia ks. Konrada (Dějiny posvát. zpěvu staročeského. V Praze 1882. I. 26 nast.) św. Wojciech nietylko nam dał hymn czeski: Hospodine pomiluj ny, lecz wyjednał nawet u Stolicy Apostolskiej odpusty za pobożne śpiewanie tego hymnu, razem z pozwoleniem wykonywania go podczas nabożeństw: „inter missarum solemnia".

[1] Por. uwagę przy drugiej pieśni Sandomierzanina: Potest cantari ista cancio sicut cantica de sancto Nicolao, vel cantica de X preceptis, aut sicut cantica de sancta Barbara et aliis multis. Mac. Piśm. Dod. 137.

Atoli argumenty te nikogo przekonać nie mogą, bo pierwszy z nich jest taką samą hipotezą, jak tradycya Łaskiego, a drugi, zapożyczony z książki Bolełuckiego „Rosa bohemica", wydanej w Pradze 1668 r., historya musi uważać dopóty za wymysł chwalebnej, lecz źle pokierowanej gorliwości o sławę św. Wojciecha, dopóki autentyk owego przywileju będzie nieznany. Zechciejmy jednak przypuścić, że św. Wojciech ułożył i czeską pieśń „Hospodine pomiluj ny" i naszą „Bogarodzicę", a oto w jakie nierozwikłane sprzeczności się zaplączemy. Św. Wojciech, chociaż Czech rodem, układa czeską pieśń wierszem białym, w formie bardzo prostej, polską natomiast ze sztuczną budową wiersza, a do tego w rymach i to nieladajakich, lecz mogących jeszcze w XV wieku uchodzić za doskonałe. Wiadomo zaś, że wzorów rymowanej poezyi nie miał, gdyż ta datuje się dopiero od XIII wieku. Dalej, powodowany dziwnym kaprysem, nie układa dla Polaków nowej pieśni, nie tłomaczy też swego czeskiego laisu na polskie, co było rzeczą jeszcze prostszą, lecz kompiluje go, a do tej kompilacyi dorabia nową zwrotkę. A chociaż biegły w składaniu wierszy, jednakże temu swemu zlewkowi jednolitej formy nadać nie umie. Nie koniec na tem. Św. Wojciech odznacza się jako poeta czeski i polski, a zapewne i łaciński, wyposaża kościół dwóch narodów rzeczą zupełnie nową, niezwykłą, śpiewem ludowym, i dokonywa przewrotu w poezyi przez wynalezienie rymów, a o tem wszystkiem nie wiedzą nic ani żywociarze jego, ani historya. Polacy zaś, którym dał pieśń piękniejszą, niż swemu własnemu narodowi, ignorują ją przez cztery wieki, a przez pięć wieków jej autora. Więc mamy tu chyba do czynienia z jakiemś rozmyślnem tajeniem tego doniosłego wypadku, lecz czemże je uniewinnić? Odpowiedzi na to nie znajdujemy. Przypuścić bowiem nie chcemy, iż „Bogarodzicę" dla tego tak długo w ukryciu chowano, że nie odpowiadała ona rzeczywiście intencyom kościoła, gdyż toby przynosiło ujmę świętemu mężowi. Wolimy raczej przyjąć domysł prof. Nehringa, że legenda Łaskiego o autorstwie św. Wojciecha niczem innem nie jest, jak kopią podobnej czeskiej legendy, której prawdziwość nas tu nie obchodzi.

Po odrzuceniu autorstwa św. Wojciecha skazani jesteśmy na same domniemania o wieku „Bogarodzicy". Język tej pieśni nie wykazuje żadnych form, którehy nie zachodziły w psałterzu floryańskim, a więc w XIV wieku. Z powodu rymów zaś, które, jak to już wyżej nadmieniliśmy, dopiero w XIII wieku w poezyi się przyjęły, nie możemy „Bogarodzicy" wcześniejszej przyznawać daty. Wiadomo nam dalej, że jeszcze około połowy XIII wieku wojsko polskie nie śpiewało „Bogarodzicy", lecz proste „Kyrie eleison". Cały nareszcie rozwój naszej poezyi religijnej poświadcza nam, że kiełkować ona zaczęła później od czeskiej. Litera-

tury bowiem rozwijają się na analogicznych prawach, jak n. p. rośliny. Jeśli więc drzewo rozłożyste mamy za starsze od drzewka mało rozgałęzionego, to tak samo przyznać musimy starszeństwo tej literaturze, która w danym czasu okresie jest bogatszą. Czeska zaś poezya religijna, która zaczęła się wytwarzać w XIII wieku, przewyższa aż do końca XV wieku znacznie polską, nietylko ilością, lecz i jakością utworów, tak iż śmiało twierdzić możemy, że początek tej ostatniej jest późniejszy o całe jedno stulecie. Jest zatem wszelkie prawdopodobieństwo, że „Bogarodzicę“ wydał wiek XIV. O znalezienie dokładniejszej daty kusić się nie możemy, ale ponieważ nie chcemy nic pomijać, coby do rozświecenia tej kwestyi mogło się przyczynić, przeto rzucamy tu domysł, który się nam nasuwa, chociaż dla słabego umotywowania nie przywiązujemy wielkiej do niego wagi. Do ułożenia pierwszej zwrotki „Bogarodzicy“ mogła dać powód pokrewna jej pieśń bojowa: Sant Marei Muoter unde maid, którą Niemcy śpiewali n. p. na polach Morawy w r. 1278. Poznać ją mogli Polacy na wyprawach Łokietka przeciw Krzyżakom i przyswoić sobie w celu zamanifestowania charakteru rycerzy chrześcijańskich, którego im zakon zaprzeczał. Przerobienie drugiej zwrotki z czeskiej pieśni „Hospodine pomiluj ny“ możnaby odnieść do rządów Wacława lub Kazimierza W., za których to czasów Polacy pozostawali w blizkiej z Czechami styczności. Wreszcie dwie zwrotki następne, będące pieśnią wielkanocną, zawdzięczamy może przykładowi Slązka, gdzie w XIV wieku śpiewano w wielkanoc pieśni: „Christ ist erstanden von des Todes Banden“. Pieśń postna, stanowiąca ostatnią część „Bogarodzicy“, nie daje pola do żadnych domysłów. Cztery te pieśni stanowić mogły w XIV wieku całą hymnologię polską, coby usprawiedliwiało różnorodność składowych pierwiastków „Bogarodzicy“, któremi są: lais do Matki Boskiej, lais do Chrystusa, pieśń wielkanocna i pieśń postna. Kompilacya ta mogła przyjść do skutku w drugiej połowie XIV wieku, a jeżeli tak było, to mielibyśmy bardzo proste wyjaśnienie, dlaczego nie tylko pierwsze jej teksty, lecz także pierwsze o niej wiadomości pochodzą dopiero z XV wieku. Bądź jak bądź, choćby domysł nasz był od początku do końca mylnym, jest rzeczą wielce prawdopodobną, że „Bogarodzica“ ułożoną została po wieku XIII, a wcale nieprawdopodobną, że powstała przed wiekiem XIII.

Ze znanych dotychczas tekstów „Bogarodzicy“ przypadają cztery na wiek XV, a trzynaście na wiek XVI. Razem z późniejszemi opisał i porównał je wszystkie z wyjątkiem jednego, który niedawno został odnaleziony, prof. Pilat w swej gruntownej pracy o „pieśni Bogarodzica“ I Restytucya tekstu pieśni (Kraków 1879). Wymienimy tu po-

krótce wszystkie teksty podług spisu prof. Pilata, ale przytoczymy tylko dziesięć najważniejszych:

I. Teksty z XV wieku.

1. Tekst krakowski I w rękopisie Biblioteki jagiellońskiej (Nr. 408). Decisiones rote „magistri Wilhelmi Hortborg" z r. 1408. Data ta nie ściąga się do tekstu pieśni, który przepisany został około połowy XV wieku.

2. Tekst krakowski II na okładce tylnej rękopisu Biblioteki jagiellońskiej (Nr. 1619): „Sermones de tempore et de sanctis" Mateusza z Grochowa. Składa się tylko z dwóch pierwszych zwrotek a pochodzi ze środka XV wieku.

3. Tekst warszawski w rękopisie treści teologicznej, przechowywanym dawniej w Bibliotece publicznej w Warszawie, a obecnie w Bibliotece cesarskiej w Petersburgu. Z drugiej połowy XV wieku.

4. Tekst częstochowski w rękopisie różnej treści, należącym do Biblioteki jasnogórskiej, odpisany pomiędzy r. 1492 a 1501.

II. Teksty z XVI wieku.

5. Tekst sandomirski na okładce rękopisu teologicznej treści, będącego własnością Biblioteki seminaryjnej w Sandomierzu. Ks. Apolinary Knothe, który go pierwszy w „Przeglądzie katolickim" Rok 1886 str. 757) ogłosił, przypisuje go wiekowi XV, natomiast Dr. Kalina, (Przegląd powszechny 1887 zeszyt 9 str. 332), idąc za zdaniem Dra. Kętrzyńskiego, odnosi go, jak się zdaje, słusznie do XVI wieku. Tekst ten nieznany był prof. Pilatowi.

6. Tekst Łaskiego w dziele: Commune incliti Polonie Regni privilegium z r. 1506.

7. Tekst Taszyckiego w dziele: Statuta inclyti Regni Polonie recens recognita et emendata z r. 1532.

8. Tekst Mateusza z Kościana w książce: Cohortatio Sarmaticarum Ecclesiarum ad antiquam et avite religionis observationem z r. 1543.

9. Tekt krakowski III w rękopisie Biblioteki jagiellońskiej (Nr. 3031), zaczynającym się od: Historia de visitatione virginis marie z pierwszej połowy XVI wieku.

10. Tekst w książce Benedykta Herbesta: Chrześciańska porządna odpowiedź na tę Confessią, która pod tytułem Braciey Zakonu Christusowego niedawno jest wydana z r. 1567. Tekst ten jest niezupełny.

11. Tekst krakowski IV w rękopisie Biblioteki jagiellońskiej Nr. 2419: Compendiosae Polonorum historiae libri (Herburta) z r. 1570.

12. Tekst w dziele Herburta: Statuta y przywileie koronne z Łacińskiego języka przełożone na Polskie z r. 1570.

13. Tekst (bardzo niekompletny) w dziele Wujka: Postille Catholiczney część trzecia z r. 1575.

14. Tekst Skargi w Żywotach Świętych Starego y nowego zakonu z r. 1579.

15. Tekst przeworski z r. 1592 na karcie wyciętej z mszału, znalezionej w Przeworsku.

16. Tekst w Kronice polskiej Marcina Bielskiego, nowo przez Joach. Bielskiego syna jego wydanej z r. 1597.

17. Tekst w kancyonaliku: Pieśni postne starożytne, człowiekowi chrześciańskiemu należące: które w Wielki Post śpiewane bywają dla rozmyślania Męki Pańskiej b. m. i r.

Prof. Pilat zamieścił go pomiędzy tekstami XVII wieku, ale zdaniem naszem ma słuszność prof. Estreicher, zaliczając w swej Bibliografii „Pieśni postne“ do druków XVI wieku [1]).

Żaden z podanych tu tekstów nie jest poprawny, lecz mniej lub więcej zepsuty. Różnią się też one bardzo pomiędzy sobą nietylko co do poszczególnych wyrazów lub zwrotów, lecz także objętością. Spisywano je bowiem często z pamięci i rozszerzano dowolnie zwrotkami, zastósowaj nemi do miejsca lub okoliczności. Pierwowzór odtworzył na podstawie wszystkich znanych tekstów prof. Pilat, rozbierając z podziwienia godną sumiennością wyraz po wyrazie, prostując błędy i przekręcenia przepisywaczy i wydzielając drugorzędne dodatki. Restytucya ta została uznaną za dobrą i przyjętą przez naukę z drobnemi poprawkami, które poczyniła krytyka. Tylko dwóch początkowych wierszy drugiej zwrotki prof. Pilat nie odtworzył, ponieważ mniemał, że niesposób ich sprostować, dopóki szczęśliwy traf nie dozwoli odszukać nowego tekstu, który poda ów ustęp w mniej zepsutej postaci.

Atoli restytucya tych wierszy ma zbyt doniosłe znaczenie dla historyi naszej rodzimej poezyi, żeby ją można pozostawić niepewnemu losowi. Od niej bowiem zależy wyjaśnienie dwóch bardzo ważnych kwestyi, mianowicie, jakie są pierwsze zawiązki poezyi polskiej, i w jaki sposób one powstały. Warto zatem pokusić się o naprawienie tego zepsutego miejsca. Przystępując do jego odtworzenia, trzeba sobie nasamprzód zdać sprawę, do kogo druga zwrotka się zwraca. Otóż treść jej, a zwłaszcza modlitwa o „zbożny pobyt na świecie i zbawienie po śmierci“

[1]) Patrz tablice obok załączone.

powiada nam dość wyraźnie, że przedmiotem jej nie jest Panna Marya, której wiara katolicka nie przypisuje władzy rozporządzania naszem zbawieniem, lecz sam P. Bóg. Potwierdza to też znakomicie lekcya dwóch najstarszych tekstów: „Bożycze“, którą uważamy za wołacz rzeczownika Bożyc t. j. Syn Boży. Druga zwrotka „Bogarodzicy“ tedy zawiera prośbę do Chrystusa i byłaby najzupełniej zrozumiałą, gdyby nie wiersz pierwszy, a przedewszystkiem zachodzący w nim w większej części tekstów wyraz „krzciciela“. On sam jeden nie daje się spoić z treścią tej zwrotki, a prócz tego psuje rytm, tak że on tylko jest przyczyną rozstroju. Ponieważ zaś niemożliwą jest rzeczą, żeby autor sam chciał był tu umyślnie popełnić niedorzeczność, przeto przyjąć musimy, że w oryginale inkryminowane to miejsce zajmował inny wyraz. Domyślamy się, że było tam „krzyżowa dla“. Według tego pierwotna forma drugiej zwrotki byłaby taka:

Twego dzieła krzyżowa dla, Bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Słysz modlitwę, ją-ż nosimy,
To dać raczy, jego-ż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt!
Kyrie eleison.

Konjekturę tę jesteśmy w możności wszechstronnie uzasadnić.

Najprzód jak najmniej nadweręża ona tradycyę tekstów, ograniczając się do zmiany jednego wyrazu, i to wyrazu, który już w XVI wieku uznany został za niestósowny. Zastąpiliśmy go innemi, graficznie do niego jak najwięcej zbliżonemi. Formy rzeczownikowe przymiotników, jak: *krzyżowa*, zamiast *krzyżowego*, tudzież następstwo przyimka *dla* po rzeczowniku, nie rzadko spotykają się w staropolskich pomnikach językowych. (Por. przykłady przytoczone w mojej dysertacyi: Die poln. Dichtung 25). Wyrażeniu: *dzieło krzyżowe* odpowiadają znakomicie używane w średnich wiekach: *opus salutis, mysterium crucis* albo nasze: *dzieło zbawienia, dzieło odkupienia* i t. p. Również i motyw, aby dla swej męki wysłuchał naszą modlitwę, powtarza się często w średniowiecznej hymnologii. Oto kilka przykładów:

Per tuae mortis merita Dele nostra peccamina
(Mone, Lat. Hymnen des Mittelalters II. 132),

albo:

Chryste przez Twe umęczenie
. . . .

Daj nam dzisiaj zapłakanie.
Grzechów naszych żałowanie
I wierne pokutowanie
A potem Twe pocieszenie.
(pieśń: Krzyżu najświętszy z XVI w.)

albo:

A przez swą nadroższą mękę
Racz nas przyjąć pod swą rękę,
Byśmy się Tobie dostali,
Z tobą wiecznie królowali,
(Pieśni postne str. 32)

albo:

Przez Twe Chryste umęczenie,
Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potem duszne zbawienie.
(Pieśni postne str. 31.)

Ostatnie trzy przykłady opiewają nawet zupełnie to samo, co druga zwrotka „Bogarodzicy“. Że powyższa poprawka przywraca tej zwrotce sens prosty, niewyszukany, niepotrzebujący żadnych komentarzy, temu chyba nikt nie zaprzeczy. Lecz sprawia ona jeszcze co innego. Oto stwarza związek pomiędzy dwiema tak różnorodnemi rzeczami, jak pierwsza zwrotka, a trzecia i czwarta, i tłomaczy nam zarazem, dlaczego te dwie ostatnie, będąc pieśnią wielkanocną, przyczepiły się do pieśni o Matce Boskiej. Proces tej asymilacyi miał niezawodnie taki przebieg. Ponieważ stanowiący dziś pierwszą zwrotkę, a niegdyś udzielny lais zawierał modlitwę do Matki Boskiej o ziszczenie nam odpuszczenia grzechów, a przez przerobienie czeskiej pieśni: „Hospodine pomiluj ny“, pozyskano taką samą modlitwę do Chrystusa, więc połączenie obydwóch tych pieśni samo się nastręczało, zwłaszcza że i w pierwszej wspomniany jest Syn Boży. Wzmianka znowu o męce Pańskiej w drugiej zwrotce nasunęła myśl dalszego rozszerzenia za pomocą pieśni, sławiącej świetne zakończenie owej męki, t. j. pieśni wielkanocnej. Odrzucając naszą wersyę, nie moglibyśmy temu ostatniemu dodatkowi przyznać żadnego sensu, a jego sprawcę moglibyśmy posądzić o bezmyślność. Oto bowiem jaki logiczny dziwoląg stworzyłaby druga zwrotka, skierowana do Matki Boskiej, a nie do Chrystusa razem z trzecią: Maryo, daj nam szczęśliwy żywot na ziemi i niebo po śmierci. Dla nas wstał z martwych Syn Boży, w to wierz człowiecze zbożny i t. d. Nawet najlichszy wierszokleta nie sformułowałby tak niedołężnie żadnej modlitwy.

Nakoniec w pierwowzorze drugiej zwrotki t. j. w czeskim laisie „Hospodine pomiluj ny“ znajdujemy potwierdzenie naszego domysłu. Bo i tam modlitwa do Chrystusa jest umotywowana dziełem odkupienia. Porównajmy pieśń czeską z naszą drugą zwrotką:

Hospodine pomiluj ny
Jezu Christe pomiluj ny
Ty spase všěho mira,
Spasiž ny i *uslyšyž*
Hospodine *hlasy našě*
Daj nam všěm, Hospodine,
Žizn a mir v zemi.
Krleš.

Twego dzieła krzyżowa dla, Bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze
Słysz modlitwę, jąż nosimy,
To dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt
Po żywocie rajski przebyt!
Kyrie eleison.

Pokrewieństwo obydwóch utworów, które wykazał najprzód prof. Nehring, a które tu odznaczyliśmy podkreśleniem, jeszcze bardziej występuje na jaw wskutek naszej restytucyi, gdyż teraz i wiersz: Ty *spase* wšěho mira, który dotychczas sam jeden nie poddawał się porównaniu, otrzymuje swą parafrazę w słowach: Twego *dzieła krzyżowa* dla.

Z konjektury tej wysnuć możemy następujące wnioski o początkach naszej poezyi religijnej. Nie wynikła ona samodzielnie z inicyatywy narodu, lecz z naśladownictwa obcego pieśniarstwa. Pieśń bowiem o Matce B., nie pozostająca w bezpośrednim związku z pierwotnym okrzykiem wiernych: Kyrie eleison, poprzedziła u nas pieśń o Chrystusie, której, jako rozprowadzeniu tego okrzyku, należało się pierwszeństwo. W obydwóch też tych laisach widoczny jest wpływ czeszczyzny.

Odtworzony takim sposobem pierwotny tekst „Bogarodzicy“ przedstawia nam się w następującej formie:

I.

1. Boga rodzica, dziewica,
Bogiem sławiena Marya,
U twego syna gospodna
Matko zwolena, Marya,
Z-iszczy nam, spust winam!
Kyrieleison.

2. Twego dzieła krzyżowa dla, Bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Słysz modlitwę, ją-ż nosimy,
To dać raczy, jego-ż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt!
Kyrieleison.

II.

3. Nas dla wstał zmartwych
[syn boży:
Wierzy-ż w to człowiecze
[zbożny.
Iż przez trud Bóg swój lud
Odjął djablej strożej.
4. Przydał nam zdrowia wiecz-
[nego,
Starostę skował pkielnego,
Smierć podjął, wspomionął
Człowieka pirwego;
5. Jen-że trudy cirpiał bez-
[miernie,
Jeszcze był nie prześpiał
[zawiernie,
Aliż sam Bóg zmartwych-
[wstał.
6. Adamie, ty boży kmieciu,
Ty siedzisz u Boga wiecu,
Domieści nas swe dzieci,
Gdzie-ż królują anieli.
7. Była radości, była miłości,
Było widzenie twórca
Anielskie bez końca,
Tu-ć się nam zjawiło
Djable potępienie.

III.

8. Ni śrebrem, ni złotem
Nas djabłu odkupił,
Swą mocą zastąpił.
. . . .
. . . .
9. Ciebie dla, człowiecze!
Dał Bóg przekłoć sobie
Ręce, nodze obie;
Kry święta szła z Boga
(boka)
Na zbawienie tobie.
10. Wierzy-ż w to człowiecze,
Iż Jezu Kryst prawy
Cirpiał za nas rany,
Swą świętą krew przelał
Za nas krześciany.
11. O duszy, o grzesznej
Sam Bóg pieczą ima,
Djabłu ją odima (ą),
Gdzie to sam króluje,
K sobie ją przyima (ą)
12. Już nam czas, godzina
Grzechów się kajaci,
Bogu chwałę daci,
Ze wszemi siłami
Boga miłowaci.
13. Maria dziewice,
Prośmy synka twego,
Króla niebieskiego,
Aza nas uchowa
Ode wszego złego.
14. Tegoż nas domieści
Jezu Kryste miły,
Bychom z tobą byli,
Gdzie się nam radują
Wsze niebieskie siły.
15. Amen, tako Bóg daj,
Bychom szli wszyćcy w raj.

Zwrotki okolicznościowe, które niekiedy do pieśni „Bogarodzicy“ włączano, podajemy tu osobno:

16. Poprośmy-ż już Boga
Za krola polskiego
I za dziatki (rady t. 9)
[jego,
Aby je (Bóg) uchował
Ode wszego złego. (t. 3. 9.)
17. Marya dziewice
Prosi syna twego
Za króla polskiego
I za braci jego,
Króla węgierskiego
(A) za królowę Zofią,

Przez nie nam ucieszną.
(t. 4.)
18. O święty Wojciesze,
U Boga-ś w cesze,
Proś za nas gospodna,
Panny Maryej syna (t. 3. 4).
19. Biskup święty Wojciech
Wziął do Polski pospiech,
A niewierni Prusowie
Zabili go przy sobie (t. 9).
20. Święty Stanisławie,
Tyś u Boga w sławie,
Proś za nas gospodna,
Panny Maryej syna (t. 3. 4).
21. Święty Stanisławie,
Nasz miły patronie,
Proszą Cię Polanie,
Módl się Bogu za nie. (t. 9).
22. Święta Katarzyna,
Ty jeś Bogu miła,
Proś za nas gospodna,
Panny Maryej Syna. (t. 3).
23. Święty Floryanie,
Nasz miły patronie,
Proś za nami gospodna,
Paniej Maryej syna (t. 9).
24. Zakonniku święty,
Franciszku pokorny,
Przez Twe święte rany
Wspomoż krześciany. (t. 9).
25. Matko Klaro święta,
U Boga jeś wzięta (?),
Proś za nami gospodna,
Paniej Maryej Syna. (t. 9).
26. Wszystkie święte Panny,
Proście świętej Anny,
By za nami prosiła.
Panny Maryej Syna (t. 9).
27. Wszyscy święci proście,
Nam grzesznym spomożcie,
Byśmy z wami bydlili,
Wiecznie Boga chwalili.
(t. 3. 4. 6. 7. 8. 9. 10. 11.
12. 14. 15. 16).

„Bogarodzica“ jak to już nadmieniliśmy, nie jest jednolitym dziełem jednego poety, lecz kompilacyą kilku odrębnych pieśni, różniących się pomiędzy sobą i treścią i formą. Głównego materyału dostarczyły: lais do Matki Boskiej (zwrotka 1), lais do Chrystusa (zwrotka 2), pieśń wielkanocna (zwrotki 3 i 4) i pieśń postna (zwrotki 8 — 14). Lecz i zwrotki 6 i 7, zanim wcielone zostały do „Bogarodzicy“, wiodły, jak się zdaje, najprzód swój byt w innych pieśniach, prawdopodobnie kolendowych. Parafraza zaś wyrazu „amen“, która zamyka „Bogarodzicę“, mogła istnieć niezależnie jako zakończenie modlitw na podobieństwo dwuwiersza:

Przez Twe miła Panno pozdrowienie
Racz nam uprosić u Syna Swego grzechom odpuszczenie,

który wygłaszano po „Zdrowaś Marya“. Tylko zwrotka 5 ułożona niezawodnie została umyślnie i wyłącznie dla „Bogarodzicy“, bo, lubo treścią jednoczy się ściśle z poprzedzającą ją pieśnią wielkanocną, dla różnicy formy jednak za pierwotną jej część składową uchodzić nie może. Ze zwrotek okolicznościowych mogły również niektóre przejść z innych pieśni do „Bogarodzicy“. O jednej z nich, mianowicie czwar-

tej. wiadomo nam n. p. że ją w Galicyi „lud śpiewał wychodząc z kościoła po nabożeństwie do trzech razy lub też na graduał" [1]) Większą ich część atoli, jak wnosimy z powtarzającej się w nich modlitwy: Proś za nas gospodna, Panny Maryej Syna, dorobiono dla samej „Bogarodzicy". Nie wszystkie te pierwiastki, jakie na naszą pieśń się złożyły, są zupełnie oryginalnemi utworami muzy polskiej, lecz znowu, mimo bardzo skrzętne poszukiwania nie zdołano dotychczas wykryć wielkiej ich zależności od obcych wzorów. Oprócz bowiem drugiej zwrotki parafrazowej z laisu: Hospodine pomiluj ny, jeszcze tylko zwrotki 10 i 27 okazały się spokrewnionemi z dwiema zwrotkami czeskiej pieśni wielkanocnej: „Buoh náš všemohúci". Słusznie tedy za przykładem Długosza zwać możemy „Bogarodzicę" *patrium carmen*. Czy forma, w jakiej się „Bogarodzica" w najstarszym tekscie ukazuje, nadaną jej została od razu przez jednego kompilatora, czy też wytwarzała się zwolna, na pytanie to, które zresztą jest małej wagi, tylko tyle odpowiedzieć możemy, że jedno i drugie jest możliwe.

II. Pozdrowienie Maryi.

Pieśń tę wydał Maciejowski w „Pamiętnikach o dziejach, piśmiennictwie i t. d.". (Petersburg 1839) II. 352 z rękopisu, który tylko Nr. 164 bliżej oznaczył, i opatrzył niewiadomo na jakiej podstawie datą r. 1400. Ze względu na starożytność zachodzących w nim form językowych i właściwości ortograficznych odnosimy ten tekst do pierwszej połowy XV wieku. (por. Die poln. Dichtung des XV J. str. 44).

1. V. Maria czista dzewicze,
Da nam vidzecz bosze licze
nebeszke dzedzicze!
V. Gesza crista gesz poczǫla,
Sznosila, porodzila,
Sznasz pirwsza prosila.
R. Przsthey thwey naszwanczsi owocz
mila panno racz nam pomocz,
naduszi, naczele szmocz.
2. V. Vidz, yszczesmi opanthani
velikimi nemoczami,
przetho prosz za nami.
V. Werzimi iszczǫ wiszlusza

[1]) Pilat, Pieśń Bogarodzica str. 81 uw. 4.

they, gey szwithkiny swathem rusza,
gego wsza twarsz slubsza.
R. Thy naszwensz modlisz kegdi,
modlo szwiczczi szwanczi tegdi,
milczisz, milczǫ agdi.
3. V. abithom nathem kazanu
przyszli gloszkemu poszzanu,
pthem zawithanu.

V. Zgothowano gest wszem
[dobrim
aoszobno wbodze szczodrim;
poszdrow poszdrowemu.

R. Znasz kaszdi thim poszdro-
[wi iǫ
angiol goli naszwansza we-
[cza,
szrkanczǫ szdrowasz maria.
Ave maria gra plena domi-
[nus tecum.

Zepsute miejsca tego tekstu odtwarza Bobowski (Die poln. Dicht. 46) i po części prof. Nehring (Altpoln. Sprachdenk. 168) w ten sposób. W. 2. zam. da czyt. daj, ponieważ pieśń zwraca się wprost do Maryi. W. 3. nebeszke błąd zam. nebeszka, (2 przyp. l. poj. rzeczownikowej deklinacyi przymiotnika niebieski): N. domyśla się tu: niebieskiego = nebeszke⁰, na niekorzyść rytmu, który jednak i w innych wierszach nie jest prawidłowy. — W. 4. Gesza uważa B. za błąd zam. Geszu = Jezu; N. poprawia na Jaże i zyskuje przez to połączenie pierwszego śpiewu z drugim, ale poprawka ta obudza pewną wątpliwość z powodu litery g. (w domniemywanym: jaże) której nie używano nigdy na oznaczenie dźwięku j przed samogłoską a. — W. 5. Właściwy rytm otrzyma się przez wsunięcie łącznika „i" pomiędzy znosiła a porodziła. — W. 6. Sznasz zamienia B. na Synaś lub za nas, poświęcając rytm, dla tego może lepiej przyjąć lekcyę N.: Swąś piersią poiła. — W. 7. czytać należy: Przez ten twój najświętszy owoc. — W. 9. Prawidłowy rytm trudno przywrócić. — W. 10. yszczesmi = iżcieśmy, albo błąd zam. yszesmi = iżeśmy. — W. 13 iszczǫ = iż cię. — W. 14. brzmieć winien według B.: ten, jen-ż świtkim (= wszystkim) światem rusza. — W. 15. slubsza błąd zam. slusza. — W. 16. naszwensz błąd zam. naszwansza (?) = naświętsza. W. 17. modlo = modlǫ. B. nadaje temu odśpiewowi przez przestawienie wyrazów tegdy i agdi (= a gdy) taką postać:

Ty najświętsza modlisz kiegdy,
Modlą świćcy święci, a gdy
Milczysz, milczą tegdy!

N. zastępując *a gdy* przez *weżdy*, czyta:

Ty naświętsza modlisz kiegdy.
Modlą świecy święci tegdy.
Milczysz, milczą weżdy.

Obydwie wersye są możliwe.

Ostatnią zwrotkę, która jest całkiem zepsuta, B. tak odtwarza:

V. Abychom na tem kazaniu
Przyszli k boskiemu poznaniu,
Po tem zawitaniu.

V. Zgotowanemu wszem dobrym,
A osobno w bodze szczodrym,
pozdrów pozdrowieniem.

R. Z nas każdy tym pozdrowi ją,
Anioła naświętszą wiecą:
Rzkąc: Zdrowaś Marya.

Utwór ten jest rymowanym wezwaniem (praeambulum), jakie się często w kazaniach XV w. znachodzi. Zwracali je kaznodzieje na początku kazania do swych słuchaczy, aby ich do odmówienia Zdrowaś Marya pobudzić, który to zwyczaj przechował się aż do naszych czasów. Z powodu ostatniej zwrotki utwór powyższy nie mógł być przeznaczonym do śpiewu, a sztuczna jego budowa każe nam domyślać się w nim przekładu.

III. Salve Regina.

Polski przekład pięknej tej antyfony łacińskiej, ułożonej podobno w XI wieku[1]) przez nieznajomego autora, znany nam jest z ośmiu tekstów XV wieku. Są niemi:

1. Tekst warszawski I, znaleziony przez Łukasza Gołębiowskiego na okładce jakiegoś rękopisu z r. 1406, a wydany przez Maciejowskiego w Dodatkach do Piśmiennictwa (str. 39) bez objaśnienia, w jakim stosunku pozostaje powyższa data do tekstu Salve Regina.

2 i 3. Teksty warszawskie II i III, wyjęte przez Łukasza Gołębiowskiego z nieznanych bliżej rękopisów XV wieku, a ogłoszone drukiem przez Maciejowskiego jako waryanty tekstu poprzedniego.

4. Tekst krakowski, odszukany przez Dra. Wisłockiego w rękopisie Nr. 1299 A A IX 27 Biblioteki Jagiellońskiej z XIV—XV wieku i wydrukowany w Katalogu Rękopismów tejże biblioteki. Poprawne jego wydanie uskutecznił prof. L. Malinowski w rozprawie: „Tekst

[1]) Wetzer et Welte. Dictionnaire encyclopédique de la Théologie Catholique, traduit de l'allemand par J. Goschler. Paris 1870. XVIII, 396.

polski hymnu Salve Regina" w Rozpr. i Sprawozd. Wydz. filol. Ak. Um. XIII. 8.

5. Tekst w „Modlitwach Wacława" (wyd. przez prof. L. Malinowskiego w Pamiętnikach Ak. Um. filoz. i hist. fil. Kraków 1875. II. 58 i po raz wtóry nakładem Ak. Um. 1887 str. 19) na karcie 41 v. i 42 v.

6. Tekst Krzyżanowskiego wydany w Sandomierzaninie II. Prawdopodobnie ten sam tekst ogłosił później Tomasz Ujazdowski w Bibliotece polskiej III, 126. z rękopisu z 1480 r.

7. Tekst zdefektowany Biblioteki im. Ossolińskich ze środka lub drugiej połowy XV wieku na ostatniej 322 b karcie rękopismu treści religijnej, opisanego w Dra W. Kętrzyńskiego Katalogu Rękopismów pod Nr. 379. Tekst ten wydał prof. L. Malinowski w cytowanej rozprawie „Tekst polski hymnu Salve Regina" str. 11.

8. Tekst Przeworszczyka, znaleziony przez ks. Juszyńskiego w nieznanym dziś rękopisie: Cantionale labore et ingenio honesti Joannis olim Ludi magistri in Przeworsk a. 1435 i wydany w Przedmowie do Dykcyonarza poetów polskich. Kraków. 1820.

Pierwsze siedm tekstów podzielić można według większej lub mniejszej ich zgodności na dwie grupy, z których jedna obejmować będzie teksty 1—4, a druga 5—7, przyczem nadmienić należy, że tekst 7, jak to już zauważył prof. L. Malinowski (l. c. str. 16), ma pewne właściwości, które go wyróżniają od reszty. Od porównania z poprzedniemi tekstami usuwa się tekst Przeworszczyka, zbyt mocno skażony czechizmami.

Za podstawę obieramy tekst 1 i 5 jako najpoprawniejsze, a waryanty innych tekstów podajemy w przypiskach. Tekst Przeworszczyka znajdzie miejsce osobne.

Tekst I.

Sdrowa [1]) Crolewno miloszerdza [2]), ziwoth, slothkoscz y nadzeya nasza [3]). Sdrowa [4]) ktobe volami wignani szinowe [5]) yevini [6]). Ktobe

---

[1]) 3 szdrowasz. — [2]) 4 crolewno *mathko* myloszerdza regina *mater* misericordiae późniejszych tekstów łacińskich. — [3]) W tekscie I wołacz oryginału: vita, dulcedo et spes, wyrażony przez mianownik, którą to formę jednak prof. Nehring. (Altpoln. Sprachdenk. str. 174) uważa za dobrą. W tekscie 2. znajdujemy mianownik: szywoth obok wołacza: szlothkoszy y nadzeyo nasza. Tekst 3 i 4 w końcu podaje tylko slothkoszy w piątym przypadku. — [4]) 2 sdrava jest czechizmem albo błędem zam. sdrova. — [5]) 3 vygnane dzeczy. 4 wypowiedniczi synowe = wypowiedniczy synowie podług interpretacyi prof. L. Malinowskiego. Prof. Nehring (Altpoln. Sprachdenk. str. 174) natomiast czyta: wypowiednicy (mian. l. m. rzeczownika wypowiednik), przyjmując exules oryginału za rzeczownik. — [6]) 2 yewny zam. yeviny.

wsdichami lkayocz y placzącz w tem to słesz padolu [1]. Ey nusz [2]. rzeczniczko [3] nasza. one [4] tway [5] miloszerdne [6] oczi knam obroczi. A Jeszusza. bogosławoni owocz [7] zwotha [8]) twego [9]) nam po tey [10]) puszi ukaszi. O milosczwa. o slutosziva [11]). o słotka [12]) dzewicza [13]) maîa [14]). Am.

Tekst 5.

Sdrowa bandz kroliowa [15]) myloszierdza. ziwoth. slodkosczi y nadzeia nasza. Sdrowa bandz ktobie wolami wygnani [16]) sinowie iewini [17]). Ktobie wzdichami lkaiancz [18]) y placzacz w tem to padole zlesz [19]). A [20]) przeto ti [21]) rzecznicza [22]) nasza ony twoie [23]) miloserne [24]) oczi knam luthosciwie nawroczi [25]). A Jeszusa [26]). blogosławionego owocz [27]) ziwota twego naam po tim wisczyu [28]) ukazi [29]). O myloscziva, o lutosciwa[30]), o slodka panno [31]) maria.

Tekst 7.

Zdrawa Gospodze *milosty* zywota slodkosty y *nadyegie nassye*. *Zdrawa* ktobie wolamy *wipowiedny* synowe ewy. Ktobie *wzdychame*

[1]) 1 i 4 oddają dosłownie oryginał: in hac lacrimarum valle. tylko że t. 4 ma dole zam. padolu: również i 2: w themto szlezewem (błąd zam. słzawem) padole zgadza się z oryginałem. Niedokładność zato zachodzi w t. 3, gdzie pominięto lacrimarum. — [2]) 2 owazetho, 3 a przethosz, 4 a thego dla; oryginał: eia ergo. — [3]) 2 i 4 rzecznicze, 3 oradownycze. — [4]) 2, 3 i 4 ony. — [5]) 1 tway błąd zam. twoy, twoji, 1 przyp. l podw. rodz. nij., 2 thwoy, 3 thve, 4 thwogy. — [6]) 2 i 4 miloszerny. — [7]) 2 blogoszlavonego ovocza, przystósowane do: Jezusa przez przepisywacza, który tę formę mylnie uważał za dopełniacz. W tekscie 3 znowu drugi przypadek połączony fałszywie z czwartym: blogoszlavyonego ovocz. W t. 4. blogoszlawony owocz. — [8]) 1 zwotha błąd zam. ziwotha. — [9]) 3 thwoyego — [10]) 2, 3 i 4: po tej to. — [11]) 1 milosczwa błędnie zam. milosciva; w 2 i 4 tekscie: o miloszywa, o dobrothliwa; w t. 3: o dobrothlyva, o milosczyva; w oryginale: o clemens, o pia. — [12]) 2 preszlawna zam. preszlavna oryginał: o dulcis. — [13]) 2 i 4: panno, 3 dzyevycze panno. — [14]) Brak w tekscie 2. — [15]) 6 Krolovna, 7 . . . olewno mathko. — [16]) Brak w tekscie 6 — [17]) 6 yavini (ujazd. yavni) błąd zam. yevini. — [18]) 6 (ujazd.) lkanczancz błąd zam. lkayancz (krzyż. wytarte miejsce). — [19]) 6 w tim lzesz (błędnie zam. zlesz) padolie; 7 na tem . . . padole. — [20]) 7 owa. — [21]) Brak w tekscie 6 i 7 i w oryginale. — [22]) 6 rzeczniczko, 7 pomoczniczo. — [23]) 6 tve. — [24]) 7 miloscherdne. — [25]) luthosciwie jest w t. 5 zbytecznem, gdyż w oryginale czytamy tylko: ad nos converte. Tekst 6 oddaje to miejsce poprawnie: knam obrocz; t. 7 obroczi. — [26]) 7 ijesucrista. — [27]) W tekscie 5 i 6, tak samo jak w 3 i 4, dopełniacz błędnie połączony z biernikiem: blogoszlavionego owocz. W tekscie 7, podobnie jak w 2: blogoszlavonego ovocza. — [28]) 6 wypandzeniu, 7 (wy)gnan(iu). — [29]) 6 i 7 ukasz. — [30]) 6 o laszkava, o miloszcziva; 7 o mijloscziwa o laskawa. — [31]) 6 dzevicze.

lkagicze a *placzicze* w to to lzym wądole. Ay p. to rzeczycze przywolana *nassye* Tehwe *mylosrdne* oczy knam obracz. A *Gezissye pozehnaneho* plod ziwotha *twcho* nam po to to puszczy wkaz. O dobra, o mylo, o slodka marya. Am.

Do tego tekstu zakradły się następujące błędy: zywota zam. zywote (czechizm), wipowiedny zam. wipowiedeny; w to to lzym zam. w tom to (czechizm) slzawym; rzeczycze zam. rzecznycze (przywolana jest dosłownym przekładem wyrazu: advocata, oddanego poprawnie przez rzeczownik rzecznycze, zatem głosą); po to to puszczy zam. po te (czechizm = tej) to puszczy; mylo zam. myla lub mylosczíwa; p. to zam. przeto albo proto (czechizm). Czechizmy odznaczyliśmy podkreśleniem. Czysto polskiemi formami w tym tekscie są tylko: gospodze, wądole, puszczy i slodka. Na pół polskiemi, a pół czeskiemi są wyrazy: slodkosty i obracz: inne są tak dobrze polskie, jak czeskie.

Stósownie do powyższych uwag poprawny tekst byłby następujący:

Zdrowa (bądź) królewno (królowa) miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo (żywot, słodkość i nadzieja) nasza. Zdrowa (bądź) ktobie wołamy wygnani (wypowiedniczy) synowie jewini. Ktobie wzdychamy łkając i płacząc w temto słez (słzawem) padole. A tego dla (przeto) rzecznice (rzeczniczko, orędowniczko) nasza, ony twoji (twoje) miłosierny (miłosierdne) oczy knam obroci. A Jezusa błogosławiony (bogosławiony) owoc żywota twego nam po tej puszczy (po tem wyjściu, wypędzeniu, wygnaniu) ukaży. O miłościwa, o slutościwa (dobrotliwa, łaskawa), o słodka panno (dziewice) Marya.

IV. Modlitwa do Matki B.

Wiersze te wydał ks. Hieronim Juszyński w Przedmowie do Dykcyonarza poetów polskich (Kraków 1820) ze wspomnianego wyżej kancyonału Przeworszczyka z r. 1435, „zmieniwszy nieco pisownię dla łatwiejszego czytania“, lecz zostawiając „cechę dawności“. Liczne formy czeskie tego tekstu, które podkreślamy, zdradzają czeskie jego pochodzenie. Jest on też istotnie, z wyjątkiem ostatniego czterowiersza dosłownym, acz niebardzo poprawnym przekładem pewnej części rymowanej modlitwy czeskiej, której dwa istnieją odpisy. Jeden z nich wydał z „Lwowskiej książki do nabożeństwa“ J. T. Gołowacki w rozprawie: O rukopisnomъ molitvennikê staročeskomъ sъ XIV — XV vêku (Praga 1861), drugi zaś, znaleziony w pewnym rękopisie biblioteki św. Wita w Pradze, ogłosił drukiem Wacław Hanka w antologii „Sta-

robyla Skladanie" III. 168 (Praga 1818.). Czeska modlitwa w rękopisie lwowskim zaczynająca się od słów: Ach przyesslavna matko boży. rozpada się na pięć części. Przedmiotem pierwszej jest tajemnica wcielenia Syna Bożego. druga jest litanią. trzecia i czwarta modlitwami do Najśw. Panny, mającemi za motywa siedm radości i boleści: ostatnia nakoniec składa się z ośmiu krótkich modlitw. zaczynających się od wyrazów: O Marya.

Tekst Przeworszczyka jest przekładem niecałej części drugiej. Polski tłómacz nie posługiwał się jednakże żadnym ze znanych tekstów czeskich, gdyż pomiędzy tamtemi a tekstem polskim nieledwie w każdym wierszu dostrzegamy pewnych różnic.

Na wsze nadzieio przemieła,
Tyś wszystka niebieska siła,
Tyś roskosz bydla rayskego,
Tyś tron królestwa niebieskiego.
Tyś *swateho* ducha *schrana,*
Tyś od początku *pozehnana,*
Tyś u świętey Troycze sławna,
Tyś Królewna wech sluzz zprawna,
Tyś kwiat czystoty Panieńskie,
Tyś wesele niebieskie,
Tyś *radost* anielskich chorów,
Tyś *swatost* nebeskych zborów,
Tyś *utyecha* wszego świata,
Tyś roża rayskiego kwiata,
Tyś poklad wszego stworzenia,
Tyś wszech smutnych *utyessenie,*
Tyś wszech pragnych swiatla *sprawcze,*
Tyś wszech chudych sczodra *darcze*
Tyś namacna ścieszka błędnych,
Tyś zdrowie wszech ludzi trudnych,
Tyś ustałych moc i syła,
Tyś wszech grzesznych *mylost* myła
Tyś prawey czystoty korzeń,
Tobu nam nebesky ray otworzon
Tyś *mylostywa* matka
Ty thwe *tyessys* niebożątka

Chór.

A k mnie podzcie, usiłuycie,
A mnie swym sercem miłuycie,

A ze mną do przybytku nebeskiego,
Z Bogiem ojcem synem milutkim zwolonego.

Z pomocą obu tekstów czeskich, z których pierwszy oznaczamy literami ML, a drugi literami SS, łatwo można dokonać restytucyi naszego tekstu. W. 1. na wsze błąd zam. nasze (czechizm) = nasza. przemieła = przemiła — W. 3. zgadza się tylko z SS; w ML odpowiada mu wiersz: ty sy wseczka radost geho, wsunięty po wierszu 4. — W. 4. Dla rytmu zamienić należy królestwa na: króla. W tekstach czeskich: tys *chrám krále* nebeského. — W. 5. wypuszczony w SS. — W. 6. Dla naprawienia rytmu czytać trzeba: z początku zamiast: od początku. — W. 8. wech sluzz błąd zam. swych slug (SS); wsyech swych sluh w ML psuje rytm. — W. 10. Brak jednej zgłoski wskutek opuszczenia wyrazu: wsze, który stoi przed wesele w obydwóch tekstach czeskich. — W. 17 jest niezrozumiały. Podług ML poprawiamy go na: Ty jeś praczných wszech wyprawce. — W. 19. namacna błąd zam. nematna czeskich tekstów. — W. 24. nie ma prawidłowego rytmu; brzmieć on powinien albo według SS: tobu nam wszem raj otworzon, albo podług ML: tobu grzesznym raj otworzon. Wiersze 23 i 24 następują w tekstach czeskich po wierszach 25 i 26 i dwóch innych, których nie ma w naszym tekscie. — W. 25 nie dostaje jednej zgłoski do właściwego rytmu; w SS jedna zgłoska za wiele; najlepsza lekcya w ML: tys wsech sluch mylostna matka, którą dla naszego tekstu przyjmujemy.

Ostatniego czterowiersza z nadpisem „Chór“ nie ma ani we lwowskiej, ani w praskiej kopii czeskiego pierwowzoru. Budzi on wogóle wątpliwość, czy go do niniejszego utworu zaliczyć wypada.

Słowa bowiem:

A k mnie pódźcie, usiłujcie,
A mnie swym sercem miłujcie,
A ze mną do przybytku niebieskiego
Z Bogiem Ojcem, synem milutkim zwolonego,

zwraca Panna Marya do nas, podczas gdy wszystko, co je poprzedza, pozostaje w odwrotnym stosunku. Jednakże dwa te tak bardzo niezgodne ustępy spoiłyby się znakomicie ze sobą, gdybyśmy w miejsce wyrazu „Chór“ umieścili następne dwa wiersze, zamieszczone w dalszym ciągu tekstu lwowskiego:

Tym wszem, którzy służą tobie,
K nim krzyczysz, a zowiesz je k sobie.

Wierszy tych nie było w kancyonale Przeworszczyka, gdyż inaczej byłyby się niezawodnie znalazły w wydaniu Juszyńskiego, ale

Przeworszczyk mógł mieć przed sobą obszerniejszy tekst, i skracając go wypuścić ustęp środkowy, poprzedzający owo przemówienie Matki Boskiej, a zakończony powyższym dwuwierszem. Lecz i w tym razie ostatnie cztery wiersze tekstu Przeworszczyka poczytać trzeba za oryginalny dodatek polskiego tłomacza, skoro ich w żadnym z czeskich tekstów niema.

V. Ave pulcherrima regina.

W Pamiętnikach II. 359 zamieścił Maciejowski tekst staropolski, który chociaż pisany prozą, należy do utworów poetycznych. Albowiem jego pierwowzór czeski, wydany przez Feifalika w rozprawie: Untersuchungen über altböhm. Vers-und Reimkunst. Wiedeń 1862. str. 42 n. z rękopisu cesarskiej biblioteki we Wiedniu Nr. 4550 (olim Theol. 942 Ambr. 105. Denis Cod. theol. 1. 2. 1723—1729) jest przekładem łacińskiej pieśni, zaczynającej się od słów podanych w nagłówku. Tekst polski według uwagi Maciejowskiego pochodzi z rękopisu Nr. 183, który może dawniej był własnością publicznej biblioteki warszawskiej, a obecnie znajduje się w cesarskiej bibliotece w Petersburgu. Wydawca odnosi go do r. 1440, lecz data ta stosuje się zapewne do rękopisu, a nie do samego tekstu pieśni, którego język i pisownia wskazują, iż pochodzi z drugiéj połowy XV wieku.

1. V. Sdrowa bandz Naszwnyacza krolewno, miloszcy throyczey Szwyathey napalnona: thobye rownya nyeszthworzil pirviey any pothem.

V. Cyebye bog nad bogy, krol nad krolmi a prze thvie szwyethe slothkosszey jvnosszey w thwey mlodosszey, jacosztho myle przival kszobye.

R. Dzywno yest szeszlal anyola kthobye Sznyebeszkego koru, yensze rzekl: szdrowasz panno myloszcy. Szlowem yesz poczala, panna yesz zoszthala, gdysz uwyerzila a gdys rzakla: Szthan my sza podlug szlowa thwyego.

2. V. Sdrowasz szwyathloszcy oczczow szwathych; thysz wiklad nath piszma prorocka wybranya: thys uliczka, ktorzasz yest wydzal Ezechiel.

V. jacosztho moyszeszov kyecz gorzal a przythem szwa przirodnoszcz zelonoszcy y ymal; thak thy panno zosztalasz, yak anyol powedal.

R. Arronow kwyath yest prothowadly przeczyw szwemu praw, a thakyesz runo yedeonowo dzywno sznyeba szmoklo; thakysz thy penno nygdysz masza nyeposznyala, porodzilasz yeszu crista.

3. V. Sdrowa bandz aster przeszpyeczna Szyda mardocheya od szmyercy szbawila a przatho nye byedye yest amon obyeszon.

V. jacosz tho Judyth olopharna zabyla, pysznego myeczem glova szczala, prze liud bozy, kthorzisz yest on chczal rad zagubicz.

R. Salomon thos yest namocznyszy y krol a thys matuchnya yago, on szyedzy na nawyszych nyebyeszech, szyedzysz podla yego. racz nasz wspomyonaczy, wszwey pomaczy myeczy, kthorzysz cza wziwaya dzewicz milosciwa. Amen.

I ten tekst jest mocno zepsuty, lecz przekład czeski i łaciński oryginał pozwalają przeprowadzić ścisłą jego restytucyę.

1 Zwrotka 1 śpiew. naszwnyacza błąd. zam. naszwyancza. napalnona błąd. zam. napelnona; t. czeski: sswyeczena. łac.: beauit. rownya = równią. — 2 śpiew. T. czeski co do następstwa wyrazów: Tye kral nad kraly, buoh nad bohi, zgadza się z oryginałem: Te rex regum, deus deorum. a przed: prze thvie, jest zbyteczne i nie znajduje się w t. czeskim; należy je więc przekreślić. prze thvie zam. prze thwe. Zam. szwyethe slothkosszey czytamy w t. czeskim: welike sslechetnosti, co lepiej odpowiada łac. morum virtute. jvnosszey w thwey mlodosszey jest pleonasmem; w t. czeskim błędnie: k twe starosti, łac.: in uiuente błąd zam. in iuventute. jacosztho mile błąd zam. jako choć miłą = cz. yako chot' milu.— Odśpiew: zam: koru jest w cz. tronu; rzakla błąd zam. rzekla.

2. Zwrotka. 1 śpiew. *nath* piszma błąd zam. *na* piszma = cz. na pysma = łac: glossa scripturarum. Zam. wybranya thys uliczka ma t. czeski poprawną lekcyę: zawrzena brana = łać.: serata porta. — 2 śpiew. kyecz błąd. zam. kyerz; przirodnoszcz zelonoszy jest mniej jasne jak cz. przyrozenu zelenost; y przed ymal jest zbyteczne; panno = pannó. — Odśpiew. Pierwsze zdanie jest zupełnie przekręcone. W. t. czeskim czytamy: Aronow wykwetl gest prut vwadly proty wssemu (poprawka ze: swemu) prawu = łac. Aaron arens virga floruit non nature more; według tego polska wersya powinna być taka: Aronow (wy) kwitł jest pręt uwiędły przeciw swemu (lepiej: wszemu) prawu. thakysz błąd zam. thakyesz. penno błąd zam. panno.

3. Zwrotka, 1 śpiew. aster błąd zam. Ester. Zamiast przeszpyeczna domyśla się Nehring (Altpoln. Sprachdenk. 169) prześliczna = cz. przyespanila. Zdanie: a przatho nye byedye yest amon obyeszon, które nie ma sensu, poprawiamy na: a prze cię nieszlachetny jest Aman obieszon = cz. a skrzye tye neslechtny aman obyeszen. — 2 śpiew. Olopharna = Olopherna. — Odśpiew. Pierwsze zdanie czytać należy: Salomon, toć jest najmocniejsz y król: łać. Salomon regis potentissimi mater nuncupata. yago błąd zam. yego. podla błąd zam. podle. pomaczy błąd zam. pamaczy. = pamięci. dzewicz błąd zam. dzewicze = dzewico. Chociaż

tekst nasz nie ze wszystkiem zgadza się ze znanym tekstem czeskim, jednakże uważać go musimy za przekład z czeskiego, gdyż takie przekręcenia jak: yacosztho i kwyath polegać tylko mogą na niezrozumieniu czeskich form: yako chot' i wykwetl. Utwór ten jest wymownym dowodem, jak trudnym zadaniem musiało być składanie wierszy w XV wieku i jak ubogą nasza hymnologia, kiedy do przekładu wybierano nawet najmizerniejsze płody obcej poezyi.

Pieśni łysogórskie.

W jednym z rękopisów przeniesionych na rozkaz Stanisława Potockiego w r. 1816 z klasztoru łysogórskiego do biblioteki publicznej w Warszawie, a przechowywanych obecnie w bibliotece cesarskiej w Petersburgu, znalazł Łukasz Gołębiowski 6 pieśni (5 o Matce B., a jedną o Ciele i Krwi Pańskiej), z których dwie pierwsze przyznał Andrzejowi ze Słupia, a dwie drugie za utwór niejakiego Słopuchowskiego poczytał. (Mac. Piśm. I 348). Ale obydwom tym mniemaniom Gołębiowskiego, jak starałem się na innym miejscu wykazać (Die poln. Dicht. 61 nast.), brak należytego uzasadnienia. Pierwsze bowiem opiera się jedynie na tym, że w rękopisie, w którym się mieszczą owe pieśni, jest *wspomniany często Andrzej ze Słupia,* drugie zaś spowodował początkowy wiersz pieśni trzeciej: „Wykład Szlopuchowskiego", który niewątpliwie uległ zepsuciu.

Podług mego zdania (por. Die poln. Dichtung des XV Jahrh. str. 62) wszelkie imię własne, czy to Słopuchowskiego, które zresztą znikąd nie jest znane, czy też inne jest w tym wierszu nie na miejscu, gdyż kaleczy formę zwrotki.

Prof. Nehring, (Altpoln. Sprachd. str. 178.), jednakże za pomocą znakomitej konjektury podtrzymuje wyraz „Słopuchowskiego", rozkładając go na: „z Słup Wschowskiego", i ostatnią tę nazwę przysądzając jednemu z kopistów łysogórskich, którego Lelewel (Ksiąg bibliograficznych dwoje. Wilno 1826. II. 89) wspomina pod 1473 r. jako „Marcus Schowa de Słup". Jeżeli zważymy, że przepisywacze łysogórscy stósownie do powszechnego w owych czasach zwyczaju przybierali nazwiska od miejsca rodzinnego, a więc zwali się n. p. Przybysław de Linowecz, Joannes de Crepicze, Joannes de Costan i t. p., nie będziemy mogli odmówić słuszności zdaniu prof. Nehringa, że „Marcus Schowa" niczem innym nie jest, jak „Marcus de Wschowa", albo po polsku „Marek Wschowski". Domysł przeto prof. Nehringa ma wszelkie podobieństwo do prawdy, tym więcej że, jak z porównania daty owego łysogórskiego rękopisu, 1470—1493 (Mac. Piśm. I 349) z rokiem 1473, pod którym

Marcus Schowa u Lelewela występuje, przekonać się możemy, kopista ten znajdował się w klasztorze łysogórskim właśnie w tym czasie, kiedy nasze pieśni spisane zostały. Mamy więc niedelwie pewność, że odpis tych pieśni sporządził Marek ze Słup Wschowski, ale dlatego właśnie nie może on być ich autorem. Łysogórskie bowiem ich teksty zeszpecone są licznemi korupcyami, pochodzącemi z nieuwagi, nieporozumienia, lub chęci modernizowania, których sam autor żadną miarą nie mógł się dopuścić. Wykaże to dokładniej restytucya. Tymczasem zaznaczamy tylko, że zepsucie początku trzeciej pieśni nie inną może mieć przyczynę. Niewątpliwie kopista łysogórski, chcąc trybem innych przepisywaczy umieścić swe nazwisko w jednej z pieśni, które spisywał prawdopodobnie z pamięci, zastąpił pierwsze dwa wiersze oryginału trzeciej pieśni wyrazami: „Wykład Słopuchowskiego (względnie: ze Słup Wschowskiego) początek pieśni nowej", nie wiążąc ich stylistycznie z resztą zwrotki, ponieważ podobne uwagi tego nie wymagały. Atoli w oryginale początek trzeciej pieśni nie zawierał z pewnością żadnego nazwiska.

Zbiór łysogórski ogłoszony drukiem przez Maciejowskiego w Dodatkach str. 122—127 obejmuje pięć pieśni o Matce Boskiej, które tu następują, i jedną o Ciele Bożym, którą umieścimy pod Nr. XXXIV.

Większa część tych pieśni wyszła z pod pióra jednego poety. Już z początkowych wierszy jednej z nich Nr. VII: Radości wam powiadam, iże *nową pieśń* składam, dowiadujemy się, że autor jej złożył jeszcze inne pieśni. Nr. VII, VIII, IX i X zaś zostają w tak blizkim ze sobą stosunku, nietylko co do sposobu rymowania, lecz co ważniejsza, z powodu wielu wspólnych wysłowień, a nawet całych wierszy (Por. Bobowski, D. poln. Dicht. str. 91), że trudno ich nie uznać za dzieło tego samego poety. Być może, że on jest także autorem i Nr. VI, choć takiego wybitnego pokrewieństwa pomiędzy tym ostatnim utworem a tamtemi nie ma. Poeta ten mógł był sobie obrać za zadanie uświetnienie najważniejszych chwil z życia „Matuchny Bożej, wszech najkrasszej rajskiej róży" i wykonać je w łysogórskim cyklu pieśni, opiewając Jej poczęcie (Nr. IX), Zwiastowanie (Nr. VII) i Żale (Nr. VI) i wysławiając w hymnie Jej przymioty (Nr. X).

Nazwisko tego znakomitszego poety XV wieku nie jest wiadome, bo jak się wyżej powiedziało, nie był nim ani Andrzej ze Słupia ani „Wschowski". Ostatnia z pieśni łysogórskich (o Bożem Ciele) zdaje się być znacznie starszą od drugich, dlatego prawdopodobną jest rzeczą, że złożył ją inny poeta.

VI. Żale Matki Boskiej pod krzyżem.

1. Poszluchayeze bracza myla.
kezacz wam skorzycz krwawa glowa.
uszlyszycze moy zamathek,
gyen my szya szthal w wyelky pyąthek.
2. Pozaluy mya sztary mlody,
bocz my przyszly krwawe gody:
yednegoczyem szyna myala
w thegoczyem ozyalyala.
2. Zamath czyaszky dostal szya mye ubogyey zenye,
vydząncz roszkrwyawyone me myle narodzenye;
czaszka moya chwylya krwawa godzyn
wydzacz nyewyernego zydowyna,
ysz on bygye, maczy mego mylego syna.
4. Szynku myly y vybrany,
roszdzyel szmathka szwoya rany;
a wszakom czya szynku myly w szwem szerczu noszyla,
a thakyesz thobye vyernye szluzyla,
przemow k mathcze, bych szya uczyeszyla;
bo yusz gydzyesz odemnye moya nadzyeya myla.
5. Szynku, bych czya nyszko myala,
nyeczocz bych czy wszpomagala:
thwoya glowka krzywo vysza, thacz bych ya pothparla,
krew po thobye plynye, thacz bych ya utharla,
pyczya volasz, pyczacz bych czy dala,
ale nyelsza doszyacz thwego szwyathegh czyala.
6. O angele Gabriele,
gdzye yesth ono thwe weszelye,
coszesz my go obyeczowal thako bardzo vyelye,
a rzekaczy: panno pelna yesz myloszczy,
a yą pelna szmuthku y zaloszczy,
szprochnyalo wemnye czyalo y mogye wszythky koszczy.
7. Proszczyyesz boga, wy mylye y zadne maczyory,
by wam nad dzyathkamy nye byly thakye tho pozory,
yelye ya nyeboga nynye dzysz szeszrzala
nad szwym, nad mylem szynem kraszným,
ysz on czyrpy maky nye badacz w zadney wynye.
8. Nye mam any bada myecz gynego,
gyedno czyebye szynu na krzyszu roszbythego.

Restytucya nielicznych uszkodzeń tego tekstu, nie przedstawia wielkich trudności. W. 2. jest w tym związku, w jakim go tu widzimy, niestósowny, bo tylko Chrystus mógłby powiedzieć: chcęć wam skłonić (skorzyć uważał pewnie kopista za to samo, co ukorzyć) krwawą głowę. Prócz tego nie rymuje się glowa z myla. Tak sens jak formę naprawia lekcya: kcęć wam skarzyć krwawą chwilę.

W. 8. ozyalyala jest imiesłowem czasownika ożałać lub ożelać. W. 11. godzyn błąd. zam. godzyna. — W. 25. szwyathegh błąd zam. szwyathego. — W. 34—36 w celu otrzymania rymu tak poprawiamy:

Jele ja nieboga dziś zeźrzała ninie
Nad swym, nad miłym krasnym synem,
Iż on cierpi męki, nie będąc w żadnej winie.

Urywkowość ostatniej zwrotki, jako też i ta okoliczność, że inne średniowieczne poematy tej samej treści zamykają się zwykle rezygnacyą Matki Boskiej, nasuwają przypuszczenie, że „Żale" w kopii łysogórskiej są na końcu obcięte. Że w oryginale były prawdopodobnie kompletniejsze, wnioskować możemy z pieśni XVI w. „Krzyżu święty nadewszystko" (Nr. CXLII), która zdaje się być przeróbką naszego utworu (por. Bobowski, Polska poezya kościelna. Warszawa 1885 str. 67). W pieśni tej znajdujemy po zwrotce do matek następującą apostrofę do Boga Ojca, która w innych „Żalach" obejmuje rezygnacyę:

O niestocie, miły Panie!
Toć marne rozłączenie:
Było wielkie miłowanie,
Przetoż ciężkie wzdychanie.
Czemuż, Boże Ojcze nie dbasz,
O synaczku pieczy nie masz?

Żale Matki Boskiej pod krzyżem były ulubionym tematem poetów średniowiecznych. Obrabiano je już to epicznie, już to lirycznie, a nawet dramatycznie. Wzajemny stosunek tych opracowań nie jest jeszcze dotychczas zbadany, ale, jak się zdaje, polegają one wszystkie na „Smutku Panny Maryi", skreślonym przez św. Bonawenturę w Żywocie Pana Jezusa. Stąd też pochodzi, że powtarzają się w nich mniej lub więcej te same motywa „Żalów", co jednak nie może służyć za dowód zależności jednego utworu od drugiego. Zatem i nasz poemat, lubo spokrewniony jest treścią z niemieckiemi, które w liczbie 7 wydał Wackernagel (Deutsches Kirchenlied), i dwoma czeskiemi (w Starobyla skladanie i Maly Vybor) „Skargami Maryi", niekoniecznie ma być

obcego pochodzenia. Porównywając go ze „Smutkiem dziewice panny Maryi“ w Żywocie Pana Jezusa, przełożonym przez Opecia, dostrzegamy, że obydwa mają wiele wyrażeń, a nawet całe zdania wspólne. Naprzykład jak bardzo przypomina zwrotkę 5 następny ustęp w Opeciu: „Widzę Syna mego zranionego, pełnego ran, a nie mogę ich zwięzacz. Widzę krew na obliczu jego płynączą, a dosiadz nie mogę, yzbych ią otarla. Widzę go placzącego dla wielkiej bolesci, a pocieszycz go nie mogę“. Jeszcze większe podobieństwo zachodzi między szóstą zwrotką a tym przykładem: „O aniele Gabryele, gdzie twe iest pozdrowienije, kdys mi rzekl: Zdrowa pelna milosci, otom ninje smutku pelna y boleśei, żadnego nie maiącz pociessenia“. Ponieważ zaś obok tego pokrewieństwa istnieją jeszcze większe różnice, przeto sądzimy, że Opeć nie zapożyczył się u naszego poematu, ani też odwrotnie, lecz że obydwie „Skargi“ zawdzięczają swą zgodność pochodzeniu z jednego źródła, którym mógł być nieznany nam dzisiaj starszy przekład „Żywota Pana Jezusa“. W takim razie nasze „Żale“ byłyby niewątpliwie oryginalnym utworem polskiej poezyi..

VII. Zwiastowanie P. Maryi.

Następstwo niektórych zwrotek tego poematu, jak się z restytucyi pokaże, jest w wydaniu Maciejowskiego fałszywe; podajemy przeto w nawiasie przysługujące mu właściwie numery bieżące.

1. Radosczy vam povyadam,
yze nowa pyeszn szkladam
o krolewnye nyebyeszkyey
ku uczyesze krzeszczyanskyey
2. Yzayasz, prorok nasz,
uczynyl nam bardzo wczasz,
wszyavyl nam vyelka radoscz,
rzeknacz: przydzye vyelebny goscz
3. Narodzyl szya sz dzyevycze
na czlovyecze oblycze,
v nyem badzye wyerne bosztwo,
vykupy sz nadze ubosztwo.
4. Szbavyl nasz vyelkyey nadze,
nye za szyemne pyenyadze,
alye szwa krwya nyevynną
vybayvl sz mak dusza vynna.

5. On yest vyerny pellykan,
yen wykupyl dusze szam;
dal szwe szyercze rosskrwawycz,
kczyal szam dusze sz mak vybawycz.
6. Thocz czo prorok powyadal,
pothem angyol wszwyaszthoval,
ysz szya myal narodzycz pan,
szbawycz dusze szlosczy szam;
7. Tocz ya vybral nyebyeszką
oczecz, syn y duch szwyathy,
by szama mathko byla,
czoby xpa porodzyla.
8. Do nareth poszelsztwo
szrądzylo vyerne bosztwo,
by Gabryel navyedzyl,
dzyevyczy poszelstwo szrzadzyl.
9 (10). Poszdrovyl ya pokornye,
movyl sz nya velmy szmyernye:
szdrovasz panno myloscy,
porodzysz xpa w radoszczy.
10. (9) Uszlyszal przykazanye,
szwyathey troycze wszyavyenye;
nathychmyasth ku dzyevyczy
naklonyl swoye oblycze.
11. Przymy syna bozego,
othworz . . . . szyercza thwego,
bądzyesz gy noszycz w radoszczy,
porodzysz gy przyesz bolesczy.
12. Cesařzownasz nyebyeszka,
uczyechasz krzeszczyanszka,
wszyszthek lyud uweszelysz,
szwemu dzyewycztwu nycz nye zaszkodzysz.
13. Rzekla k nyemu marya:
themu szya dzywuya ya,
yako szyna moga myecz,
o mązu nycz nye kcza wyedzyecz.
14. Angyol gye odpowyedzyal.
nyechay thego goszpodze.
duch czya szwyathy navyedzy,
yen tha wszythka rzecz obrzadzy.

15 (21). Maria rzekla k nyemu:
dzyakuya bogu szvemu,
gdy yest yemu tak lyubo
uczynycz wemnye takye czudo.
16 (22). Przecywko przykazanyu
ku lyuczkyemu szbavyenyu:
bog szwa czuda
nye kcze szgubycz szlego lyuda.
17 (15). Thocz umyszlyl sz wyecznosczy
szbawycz szwoy lyud sz zalosczy,
dzysza thego dokonal,
mnyecz thobye w poszelsztwo poszlał.
18 (16). Nye racz thego odmawyacz,
sz czyebye ma bycz boza macz,
nye kasz lyudu szbavyenya,
uczyn themu doszkonanye.
19 (17). Nye czlovyeczenszthvem tho badzye,
duch szwyathy w thobye szyadzye,
szwyathloscz boza tho opravy,
czyebye przy thwey czystosczy zostavy.
20 (18). Przyklad thobye thego dam,
yen my bog przykazal szam:
helszbyetha szynem chodzy,
Szwyathego yana porodzy.
21 (19). Przeszdzyathkyny poczala,
ysz bogu uvyerzyla;
czo u lyudzy nyerowno,
u boga wszysztko podobno.
22 (20). Wybral czya bog dzyewicza,
naklyon szwogyey glowycze,
podzyakuy mu sz dobroczy,
ukroczy lyuczkye klopothy.

W. 5. nie ma prawidłowego rytmu, ale bezwątpienia taką była jego forma już w oryginale. — W. 9. Wyraz: narodzyl szya, jako też następne: szbavyl (w. 13), vybavyl (w 16), wykupyl (w 18) i dal (w. 19), zamienić trzeba na: narodzi się, zbawi, wybawi, wykupi i da a kczyal (w. 20) na: chcąc. Jako należące bowiem do proroctwa Izajasza, orzeczenia te muszą mieć formę czasu przyszłego, podobnie jak współrzędne im: *przyjdzie* wielebny gość (w. 7), w niem *będzie* wierne bóstwo (w. 11), *wykupi* z nędze ubóstwo (w. 12). — W. 16 vybavyl

błąd. zam. vybavyl. — W. 24 powinien się składać z ośmiu zgłosek, a nie z siedmiu, ale niedokładność ta pochodzi z samego oryginału. — W. 27 mathko = mathkó — W. 29 Do nareth błąd zam. Do Nazaret. — W. 30 szrądzylo błąd zam. szrządzylo. — W. 42. Według uwagi Maciejowskiego stał w rękopisie na miejscu oznaczonym kropkami wyraz nieczytelny, może: drzwi albo głąb. — W. 43. Rytm się sprostuje przez usunięcie zaimka: gy. — W. 48 brzmiał prawdopodobnie w oryginale: swemu dziewstwu nie zaszkodzisz. Por. czewsthws (t. j. dziewstwuś) gey nitsz ne zaszkoczyl (t. j. zaszkodził) Mac. Dod. 85. w. 6. — W. 60 otrzyma właściwy rytm, gdy zamienimy albo: uczynycz na czynycz, albo takye na to. — W. 63 i 64 są mocno uszkodzone. W pierwszym opuszczono jeden wyraz, jak się zdaje czasownik: czyni; w drugim stoi może nye kcze zam. nie chcąc, a z pewnością szlego zam. szwego. — W. 73—76. W całej tej zwrotce z wyjątkiem w. 74 rytm jest skrzywiony. Aby go sprostować, czytamy w wierszu 73: człowiectwem zam. czlovyeczenszthvem, w. 75: sprawi zam. oprawi, a 76: czci zam. czystosczy, por.: panna przy yey thczy zostavyl. Mac. Dod. 127. w. 12.

Co się dotyczy następstwa zwrotek, to najprzód przestawić należy zwrotkę 9 i 10. W pierwszej z nich bowiem anioł Gabryel sprawia już swoje poselstwo, podczas gdy w drugiej udaje się dopiero do Nazaret. Oprócz tego niewłaściwe miejsce zajmują zwrotki 15 i 16, bo rozrywają mowę anioła Gabryela, zawartą w zwrotkach 14 i 17—22. Najlepsze umieszczenie dla nich znajdujemy na samym końcu, ponieważ opiewają one zdanie się Maryi Panny na wolą Bożą, co jak wiadomo, jest ostatnim momentem Zwiastowania.

Treść tego utworu, jak w ogóle wszystkich średniowiecznych poematów o Zwiastowaniu zgadza się w najgłówniejszych punktach z ewangelią św. Łukasza (Rozdz. I, 26—38). Czy ją poeta wprost ztamtąd zaczerpnął, czy też może posłużył mu za wzór i za źródło inny jakiś poemat tego rodzaju, przesądzać nie chcemy; nadmieniamy jednakże, że ze znanych nam licznych niemieckich, czeskich i łacińskich wierszy o Zwiastowaniu żaden za pierwowzór naszego utworu uchodzić nie może. W jednym z niemieckich poematów napotykamy wprawdzie ustęp, nasze zwrotki 20 i 21 bardzo przypominający, ale zgodność zdaje się być przypadkową, albowiem zresztą treść owego niemieckiego poematu jest zupełnie inną (Bobowski, Polska poezya kościelna str. 70).

Natomiast potoczystość opowiadania i poprawność formy naszego utworu przemawiają za jego oryginalnością.

VIII. Wezwanie do śpiewania pieśni o Matce B.

1. Wyklad Szlopuchowskyego
poczathek pyeszny novey
ku thezy mathuchny bozey
wszech nakraszszey rayszkey rezey.
2. Szpyewaymy ya veszelye,
bodz w nyey dobrego wyelye,
ysz w kaszdey vyerney duszy
szyercze szya ku bogu ruszy.
3. Konyecz thego szpyewanya
dlya lyuczkyego szbawyenya:
day nam chryste szbawyenye
przy szmyerczy dobre szkonanye.
4. Ktho ya badzye szpyevaczy
albo pylno szluchaczy
panye boze raczy mu tho wszythko dacz,
czo badze u czyebye ządacz.

Wiersze te zostają w bliskim związku z poprzednią pieśnią. Nietylko bowiem obydwa poematy mają tę samą formę i zawierają wzmiankę o „pieśni nowej“, lecz także wyrażona w wierszach 9 i 10 ostatniego utworu uwaga. że koniec jego jest „dla ludzkiego zbawienia“ odpowiada doskonale ostatniej zwrotce 16 (22) tamtej pieśni, gdzie powiedziano, iż Bóg czyni na Pannie Maryi swe cuda „ku ludzkiemu zbawieniu“. I w rzeczy samej to wezwanie nadaje się wybornie jako „początek owej pieśni nowej“ o Zwiastowaniu. Potrzeba tylko pierwsze dwa wiersze Wezwania. które. jak nam wiadomo. pochodzą dopiero od łysogórskiego kopisty, a nie z oryginału. zastąpić początkowemi wierszami tamtej pieśni:

Radości wam powiadam,
Iże nową pieśń składam.

Lecz i to być może, że z pierwszej zwrotki Wezwania w ogóle nic w pierwowzorze nie było, a miejsce jej zajmowała cała zwrotka pierwsza pieśni o Zwiastowaniu. Kopista łysogórski bowiem. który. jak tego zwłaszcza następna pieśń dowodzi. zlepiał nasze teksty z okruchów, jakie się w jego pamięci przechowały. mógł był. spisując cztery zwrotki, które w pieśni o Zwiastowaniu zamieścić zapomniał. stworzyć dla nich zwrotkę początkową ze szczątków jakiejś zwrotki. będącej może zupełnie innego pochodzenia, i z własnego niezbyt szczęśliwego dodatku.

Z jedną i drugą poprawką Wezwanie przystaje jak najlepiej do pieśni o Zwiastowaniu. Ponieważ zaś udzielnej pieśni nie stanowi, a do innych pieśni łysogórskich z powodu odmiennej formy przystósować się nie daje, więc nie może ulegać wątpliwości, że w oryginale stanowiło przedsłowie do Zwiastowania i dopiero przez łysogórskiego kopistę zostało przesunięte na koniec, czego już dwa inne przykłady stwierdziliśmy przy restytucyi poprzedniego utworu.

Z wyjątkiem pierwszej zwrotki tekst Wezwania jest mało zepsuty W. 4. rezey błąd zam. rozey = rożej. — W. 6 bodz = boć; — W. 15 otrzyma prawidłowy rytm przez opuszczenie wyrazów: boze i wszythko, które są niepotrzebne.

IX. Poczęcie i Zwiastowanie Maryi Panny.

Wnosząc z umieszczonych tu i owdzie oznaczeń: V(ersus) i R(epeticio), miała ta pieśń pierwotnie formę trójdzielną, składając się ze zwrotek o dwóch pięciowierszowych śpiewach, i jednym trójwierszowym odśpiewie. Atoli w tekście łysogórskim forma ta spaczoną została do niepoznania, tak że zaledwie w dwóch lub trzech zwrotkach ślad jej pozostał. Dla tego, lubo przejmujemy z wydania Maciejowskiego dla niektórych części zwrotek nazwy V. i R., prostujemy tylko błędne ich zastósowanie, a nowych nie dodajemy. Dla krótkości wyrażenia zaś uważać będziemy poszczególne części zwrotek za całe zwrotki.

1. Moczne boszkye thayemnosczy
o mariey vyelebnosczy
crzesczyansthwo wyerzy wyernye;
yest naboszne czy szmyerne,
racz thego poszluchacz.
2. Spocząthku szwyatha proroczy
pyszaly vednye y w noczy,
kako by tho moglo byczy,
by tha panna myala myeczy
szbavyczyela szwyatha.
3. Mystrzovye w pyszmye badaly,
czo proroczy povyadaly,
ysz yą w figurach vydaly,
duchem szwyathym ya posznaly,
matka wszego szvyata.
4. Od vyeku w radzye posznana,

bogiem oczczem przeszegnaną.
by thego syna mathką byla.
czoby szmuthne uczyeszyla
adamowo plemya.
5. R. Na zyszkanye thego szwyatha
przesz owocz thwego zywotha,
panna vyelmy kraszna.
6. V. A nam szmuthku szwego czyalya
thego na bodze zadala.
by ya bog plodem navyedzyl,
przesz nya wszyszthek szwyath vyeszelyl
ioachym szmutnego.
7. Angyol gabriel k nyey poszlan,
by yey thy dary wszwyasztoval,
sz tayemnycze szvyathey troycze,
yen vykupyl szvyathe oczcze,
sz czyemnycze, sz nyewolyey.
8. Angyol gdy szya yey ukazal,
vyelka radoszcz yey povyedzyal:
badzyesz wrychlye szyna myala,
matka szwego szbavyczyelya
ku vyelkyey radosczy.
9 R. Poszdrovyenye gdy yey daval,
czudnye szya sz nyą yest roszmavyal,
archanyol gabriel.
10. V. Szkarbu boszkyey glubokosczy
wyszla krasza sz gyey czudnosczy,
myedzy kapląny w szwyątosczy,
myedzy pannamy ve cznosczy
roszla ku obrzadu.
11. Panna badacz vyelmy mloda,
yusz proszyla o tho boga,
by thego szyna mathka byla,
czoby chrysta porodzyla
y panną zostala.
12. R. Wszemu szvyathu badzye radoscz,
gdy przydzye then vyelebny goscz,
panna wyelmy kraszna.
13. Nye lyakay szya yusz maria,
mylosczy bozey yesz pelna,
laszkǫ bozą obrządzona,

duchem szwyathym napelnyona
porodzysz szbavyczyela.
14. Maria dzyevycza szmyerną
sztąla, yak rozą czyrvona,
lyakla szya thego poszdrovyenya,
bocz nye kęczyala myecz posznanya
plemyenya maszkego.
15. R. Szama o szobye nye vyedzacz,
a yusz matką bozą badacz
przesz ducha szwyathego.
16. Maria myedzy kwyathy kwyath,
szlusba yey dava wszysztek szvyath,
sz gyey szlawathney naboszનoszczy
szukay v nyey myloszczy
wszelky vyerny szluga yey.
17. R. A ktho thobye szluszba dawa,
szwogyem grzechom othpusth myeva
y vyeczną koroną.
18. Any lylya byalosczya,
czyrwona roza krasznosczya,
zamorszky kwyath szwą drogoszczya,
any nardusz szwa wonnosczya,
maryey szya rowną.
19. Z obloku promyen vystąpyl,
sz szyebye szloncze vypuszczyl,
szloncze szvyatle przesz zachodu,
gwyaszda yaszna besz upadu
nyebyeszkyey szvyatlosczy.
20. R. Slończe ku vyeczney szvyatlosczy
szklonylo szya yey czudnosczy
ot korow angyelszkych.
21. R. Gyusz maria szwą plodnosczyą,
ogarnyona szwa czudnosczyą
nadewszythky gyne panny.
22. R. Mayącz panny uczyeszne,
stadla szwego obronyenye,
szwego obronyenye,
sz mariey dzyevycze.
23. V. Kraszna yesz panna ve cznosczy,
uzycz nąm szwoyey milosczy,
uczyesz czlovyeka szmuthnego,

yen zadą vydzyecz thwoyego
oblycza szwyathego.
24. R. O maria zorza yaszna
racz bycz thego domu strozem,
panno mylosczywą.
25. W moyem rozumye badalem
y takyesz w pyszmye czytalem,
myedzy pannamy w yerusalem,
zadney gyney nye szlychalem,
myedzy pannamy ve cznosczy.
26. R. Nye masz nad nya zadney gyney
panny velmy mylosczywey
mydzy wszemy pannamy.
27. Gyedno myluy gyey vyedzenye,
nadzyesz v nyey uczyeszenye,
u pany laszkawey.
28. Mystrz maczey o thobye pysze
wszemu ludu ku uczeszye,
by szya k thobye uczekaly,
szwoye krzywdy povyedaly,
bosz thy gych rzecznycza.
29. R. O maria lyuthosczywa
raczy nam bycz mylosczywa
k thwemy szynu rzecznyczą Amen.

Pieśń tę przekazał nam kopista łysogórski w stanie największego rozprzężenia, nietylko co do formy, lecz jeszcze więcej co do treści. Zanim przystąpimy do odtworzenia tej ostatniej, będziemy się starali naprawić najprzód usterki rymu i rytmu, oraz błędy pisarskie. W. 4. W celu logicznego połączenia tego wiersza z następnym i przywrócenia prawidłowego rytmu czytamy: Jest-li nabożne i śmierne. — W. 16. Zamiast posznana domyśla się słusznie prof. Nehring (Altpoln. Sprachd. str. 179) poszuana. — W. 18. otrzyma należyty rytm przy restytucyi treści. — W. 42 glubokosczy błąd zam. gląbokosczy. — W. 49. Nieprawidłowość rytmu sprostuje restytucya treści. — W. 59. Dla rytmu może zmienić należy porodzisz na poczniesz. — W. 62 miałby rytm należyty w tej formie: przelękła się pozdrowienia. — W. 71. Z korzyścią dla rytmu możnaby usunąć zawsze po: szukay. — W. 72. Jeżeli rytm ma być prawidłowym, ściągnąć trzeba: sługa jej przy wymawianiu w dwie zgłoski. — W. 82. Zepsucie rytmiczne usunąłby zaimek jen, dodany na początku. — W. 91. Skreślamy gyne, które

psuje rytm. — W. 92. uczyeszne błąd. zam. uczyeszenye. — W. 94. jest zbyteczny. — W. 101 nie rymuje się z następnym; powinny one mieć taką formę:

O Marya, jasna zorza,
Racz być tego domu stroża.

W. 106, 108 i III odbiegają od prawidła rytmicznego, ale sprostowanie jest tu niemożliwe. — W. III. mydzy błąd zam. myedzy. — W. 112. v nyey = u niej. — W. 122. Rytm wymagałby: ku synu zamiast: k thwemu szynu.

Pieśń ta, której przedmiotem jest w tekście łysogórskim Zwiastowanie Panny Maryi, opiewała w oryginale oprócz tego Jej Niepokalane Poczęcie. Przekonywamy się o tem, gdy wiersz 18: by thego syna mathką byla, zepsuty rytmicznie i nie licujący z swym określeniem: czoby szmuthne uczyeszyla adamowo plemya, otrzyma swą postać pierwotną: by tej pannie matką byla. Utwierdzimy się zaś jeszcze więcej w tem przekonaniu, jeżeli niezrozumiałe całkiem wiersze 24 i 25:

A nam szmutku szwego czyalya
thego na bodze zadala,

poprawimy na:

Anna w smutku swego ciała,
Tego na bodze żądala,

oraz gdy w wierszu 36: badzyesz wrychlye szyna myala, odpowiednio do określenia: matkę swego Zbawiciela, zam. szyna położymy córę. Te poprawki pociągają za sobą inne. Musimy bowiem teraz ze zwrotek, które udowodniliśmy jako odnoszące się do św. Anny, złożyć opowiadanie o Poczęciu. Pierwszą należącą do niego zwrotkę stanowi podług naszej poprawki zwrotka czwarta, ale logiczniejszy porządek myśli otrzymamy, kładąc ją po zwrotce 6. Zwrotkę 5, która odnosi się do Maryi, a nie do św. Anny, umieścić trzeba w Zwiastowaniu, co poniżej uczynimy. Ze zwrotki 7 pozostawić można w Poczęciu tylko dwa pierwsze wiersze, w których opowiedziane jest spełnienie powziętego w zwrotce 5 przez Boga Ojca wyroku, podczas gdy trzy inne, nie łączące się z niemi ani logicznie ani stylistycznie, a przedstawiające wypadki późniejsze, przenieść należy do Zwiastowania. Następna zwrotka 8 z wprowadzoną przez nas do wiersza 36 lekcyą: córę zamiast syna, zamyka Poczęcie, gdyż zwrotka 9, chociażby się do niego włączyć dała, znajdzie jednak lepsze zastósowanie w Zwiastowaniu, do którego prze-

chodzimy ze zwrotką 10. Z mistycznych jej wyrażeń wyczytujemy, że Panna Marya, narodziwszy się za sprawą Bożą ze św. Anny, rosła pomiędzy kapłanami i panami „we cności ku obrzędu“ t. j. na przyszłą Matkę Zbawiciela. Myśl ta rozprowadzona jest dalej w zwrotce 11, w której Marya prosi Boga, aby ją wybrał matką swego Syna. Teraz następować powinno spełnienie tej prośby t. j. posłania anioła do Nazaret. Opis tego poselstwa mamy w zwrotce 9, którą usunęliśmy z Poczęcia. Atoli dla uzupełnienia tak myśli jak formy tej zwrotki dołożyć trzeba na początku dwuwiersz, tej samej mniej więcej treści, co znajdujący się w zwrotce 7:

Anioł Gabryel k niej posłan
By jej ty dary wzwiastował.

Po tej zwrotce przypada kolej na trzynastą, która zawiera początek rozmowy anioła z Panną Maryą. Pierwszy atoli wiersz: „nie lękaj się już Marya“, który wykracza przeciw logice, ponieważ dopiero w zwrotce 14 powiedziano: „Zdrowa jeś panno Marya“, od których to słów podług ewangelii anioł zaczął swe pozdrowienie. Na dalszy ciąg przemówienia anielskiego składają się doskonale dwa pierwsze wiersze zwrotki 12 wraz z trzema ostatniemi zwrotki 7, które tylko na tem miejscu dają myśl zrozumiałą. Do mowy anioła zaliczamy w końcu zwrotkę 5, pozbawioną może w tekście łysogórskim swych dwóch wierszy początkowych. Na zwrotkach 14 i 15 kończy się Zwiastowanie, a z nim część epiczna naszego tekstu. Powtarzamy ją tu w formie zrestytuowanej, dodając jednak, że w oryginale mogła ona być obszerniejszą:

1. Mocne boskie tajemności
O Maryjej wielebności
Krześcijaństwo wierzy wiernie;
Jest-li nabożne i śmierne,
Racz tego posłuchać.
2. Z początku świata prorocy
Pisali we dnie i w nocy,
Kako by to mogło byci,
By ta panna miała mieci
Zbawiciela świata.
3. Mistrzowie w piśmie badali,
Co prorocy powiadali,
Iż ją w figurach widali,
Duchem świętym ją poznali,

Matkę wszego świata.
4. Anna w smutku swego ciała
Tego na bodze żądała,
By ją Bóg płodem nawiedził,
Przez nią wszystek świat weselił,
Joachim smutnego.
5. Od wieku w radzie poznana,
Bogiem oćcem przeżegnana,
By tej panny matką była,
Coby smutne ucieszyła
Adamowo plemię.
6. Anioł Gabryel k niej posłan,
By jej ty dary wzwiastował.
. . . .
. . . .
. . . .
7. Anioł, gdy się jej ukazał,
Wielką radość jej powiedział:
„Będziesz w rychle córę miała,
„Matkę swego zbawiciela
„Ku wielkiej radości.
8. Z skarbu Boskiej głębokości
Wyszła krasa z jej cudności
Miedzy kapłany w świętości,
Miedzy pannami we cności
Rosła ku obrzędu.
9. Panna, będąc wielmi młoda,
Już prosiła o to Boga,
By też sama matką była,
Coby Chrysta porodziła
I panną została.
10. (Anioł Gabryel k niej posłan,
By jej te dary wzwiastował).
Pozdrowienie gdy jej dawał,
Cudnie się z nią jest rozmawiał
Archanioł Gabryel:
11. „Zdrowa jeś panno Marya,
„Miłości Bożej jeś pełna,
„Łaską Bożą obrządzona,
„Duchem świętym napełniona
„Porodzisz zbawiciela.

12. „Wszemu światu będzie radość,
„Gdy przyjdzie ten wielebny gość
„Z tajemnice świętej trojce,
„Jen wykupi święte ojce
„Z ciemnice, z niewolej.
13. „ . . . .
„ . . . .
„Na zyskanie tego świata
„Przez owoc twego żywota
„Panno wielmi krasna.
14. Maryja dziewica śmierna
Stała jak róża czyrwona
Przelękła się pozdrowienia,
Boć nie chciała mieć poznania
Plemienia męskiego;
15. Sama o sobie nie wiedząc,
A już matką Bożą będąc
Przez Ducha świętego.

W drugiej połowie naszego tekstu, która jest liryczną, nie znajdujemy tej podstawy do restytucyi, jaką był w pierwszéj tok opowiadania i dla tego pozostawić ją musimy bez naprawy, choć zepsucie jej ujawnia się n. p. w zbiegu dwóch (zwrotka 26 i 27) a nawet trzech odśpiewów (zwrotka 20—21).

To spaczenie formy, a zwłaszcza niedołężne przerobienie Poczęcia na Zwiastowanie nie dopuszcza innego tłomaczenia, jak tylko, że kopista łysogórski, mając w pamięci niektóre urywki naszej pieśni, przystósował jedne do drugich, jak umiał, nie pytając się ani o formę zwrotek, ani o budowę zdań, ani nareszcie o sens odpowiedni. O takie niedokładności nie sposób obwiniać autora.

X. Salve Regina z glossami.

Najwierniejszą kopią oryginału jest ze wszystkich tekstów łysogórskich tekst piąty, któremu Maciejowski nadał tytuł Hymn do Najśw. Panny.

1. *Sdrowasz krolyewno wyborna*
mathka nasza myloszerna,
szbawyenyesz lyuczkye szrządzyla,
yzesz boga porodzyla
Chrysta nazarenszkyego.
2. Szdrowa thy zywoth szlotkosczy,
wszyavylasz vyelkye radosczy,

pelna yesz boszkyey myloseczy,
porodzilasz przesz bolyesczy
xpa nazarenszkyego.
3. Szdrowa thy nadzyeyo nasza,
rayszka roza wsech nakrassa,
panyensztwu nycz nye zaszkodzylasz,
narodzysz kwyath y porodzysz
xpa nazarenszkyego.
4. Szdrowa my k thobye volamy,
wszythko pewnoscz w thobye mamy,
grzeszny szynowye yewyny;
racz proszycz za nasze wyny
xpa nazarenszkyego.
5. Szdrowa wybaw nasz s padolu,
ysz ze nye zagynyem poszpolu;
vyszwol nasz sz yansztwa dyabelszthwego,
ukazy nam laszkawego
xpa nazarenszkyego.
6. Szdrowa thysz nasza rzecznycza,
grzesznych vyelka spomocznycza,
szvyathey troycze myloszmycza,
wszyavyonasz yest tagyemnycza
xpa nazarenszkyego.
7. Szdrowa oczy myloseczywe
obroczy knam lytosczywe,
racz vydzyecz nasze udraczenye.
day laszkave zlutowanye
xpa nazarenszkyego.
8. Szdrowa yezusa mylego,
ovocz zyvotha thwoyego,
gyen nasz szbavy wszego szlego.
szrzadzy boga laszkavego.
xpa nazarenszkyego.
9. Szdrovasz panno mylosczywa,
wszythkych grzesznych lyutosczywa,
szlothkye thwoye wszpomynanye,
prosz nam grzechom odpuszczenye.
u xpa nazarenszkyego.
10. Szdrowa thy gwyaszda zamorszka,
czeszarzowna yesz nyebyeszka,
thy nam droga ukazuyesz

szama nam laszka zyskuyesz
u xpa nazarenszkyego.
11. Szdrowa przetho szya modlymy,
pokornym szyerczem proszymy,
racz bycz przy naszym szkonanyu,
przyvyedzy ku szlyuthowanyu
xpa nazarenszkyego.

Restytucya. W. 13. Aby naprawić rym, rytm i sens, należy czytać zaszkodzisz zam. zaszkodzylasz. — W. 17 wszythko = wszytkǫ. — W. 19 nasza błąd zam. nasze. — W. 22 wykreślamy: ze dla rytmu. W. 23 dyabelszthwego błąd zam. dyabelszkyego. Wypuszczając: nasz otrzymamy rytm prawidłowy. — W. 33. Zam. racz vydzyecz domyślamy się vydzy na korzyść rytmu. Z ostatnich wierszy zwrotek tylko 45 i 60 mają „u" przed „Chrysta nazareńskiego", czego jednak usunąć nie można.

Powyższa pieśń osnuta jest na hymnie „Salve Regina". Mimo nieładu myśli, logicznych sprzeczności i uchybień rytmicznych świadczy ona o nie małym kunszcie pisarskim autora, tem więcej, że jak się zdaje, jest oryginalnym utworem. A jeśli stoi niżej od wielu łacińskich i niemieckich poematów tego rodzaju, to zważyć trzeba, że jest ona pierwszą próbą takiej glossowanej poezyi w języku polskim.

XI. Siedm radości Najśw. Panny.

Wiersze te wydał Wł. Chomętowski ze zbiorów Konstantego Świdzińskiego w Sprawozdaniach komisyi językowej Ak. Um. (Kraków 1880, I. 147) pod niestósownym napisem „Pozdrowienia anielskiego".

Poszdrovyenye tho yesth *pyrve*
od angyola vyelmy myle;
thamosz myala roszvm vyelky;
posznavacz tho czlovyek wszelky.
Movylacz sz ym s pokornoszczy,
chczancz dostacz boszkyey myloszczy,
rzeknacz szmyszlv rostropnego:
stany my sza podlvg szlowa thwego.
Wthoresz tam *veszele* myala,
gdysz szyna porodzyla.
trzeczye bylo thwe *weszele*
od trzech krolow navyedzyenye.

Czwarthe yesth *weszela* thwego
po szmyerczy szyna thwoyego,
kthorycz rzekl przystapywszy:
szdrowasz panno porodzywszy.
Pyathesz thy *veszele* myala,
gdysz szyna zogladala,
boszthwo szvoye vkazvyancz,
przethobą w nyebo vstąpvyancz.
Szosthe yest *weszelą* thwego,
gdycz szeszlal dvcha szwyathego;
dostalasz tham vyelyey chwaly
myedzy yego apostoly.
Szyodmasz radoszcz byla thwoyą.
gdy thobye rzekl: mathko myla
pocz vybrana vyeczna szwyathloszcz,
badzyesz myecz besz konycza radoszcz.
Przesz thwe panno szyedm radoszczy
szbaw nasz szmuthkv y zaloszczy
nynyeyszych y thesz vyecznych,
nye zapomynay nasz szwych szlug grzesznych.
A kthorzy czyebye wszyvayą,
raczy bycz przy ych szkonanyv.
Racz bycz sz namy czaszv thego,
nye day vydzyecz wrogv szlego,
przy szmyerczy dobre szkonanye
a pothem vyeczne weszele. Amen.

Restytucya. W. 5. movylacz błąd. zam. movylasz, szym = z jim (dziś. z nim). — W. 8. rytmu naprawić nie podobna. W. 10. „gdyś“ możnaby zastąpić przez „kiedyś“ dla rytmu. — W. 15. Zamiast „kthorycz“ czytamy „który ci“, aby otrzymać prawidłową liczbę zgłosek. — W. 18. Podobnie jak w wierszu 10 zamieniamy „gdyś“ na „kiedyś“ W. 23. vyelyey błąd zam. wielkiej. — W. 27. pocz = pojdź. vyeczna szwyathloszcz = w wieczną światłość. — W. 31 i 32 mają rytm zepsuty: w pierwszym możnaby „thesz“ poprawić na „takież“, a w drugim wypuścić „szwych szlug“.

Radości, również jak boleści Panny Maryi opisywano w średnich wiekach bardzo często wierszem lub prozą, zmieniając dowolnie ich liczbę i motywa. Najpospoliciej jednak przedstawiano podobnie jak w naszym poemacie, siedm radości, umotywowanych zwykle następne-

mi wypadkami z życia Panny Maryi: 1) pozdrowieniem anielskim. 2) narodzeniem Chrystusa. 3) przybyciem trzech królów do Betleem, 4) zmartwychwstaniem. 5) wniebostąpieniem Pańskim. 6) zesłaniem Ducha św. 7) wniebowzięciem Najśw. Panny. W niektórych poematach zamiast zesłania Ducha św. przywiedzione jest Oczyszczenie Panny Maryi.

Z powodu prostego, a niekiedy niedołężnego wysłowienia, mamy nasze Radości za utwór oryginalny.

XII. Hymn do Maryi Panny.

Tekst tego hymnu wydał Maciejowski w Pamiętnikach (II. 373.) bez objaśnienia. dla czego uważa go za pochodzący z 1493 r. i skąd go wyjął. Aby otrzymać równą ilość wierszy w poszczególnych ustępach, na jakie tekst ten w wydaniu Maciejowskiego się rozpada, zaprowadzamy w dwóch miejscach inny podział wierszy.

1. O przenaszlawnyesza panno czysta,
thysz porodzyla pana Ihu xpa.
nad angyoly panno yesthesz povyszsona,
mathka boza srzadzona.
sz ducha szvyathego
y na vyeky vyeczne przezegnana
dla plodu thwego przenaszlyachetnyeszszego.
2. Pyrwey, nyszlysz szthworzona, thy yesz w bosztwye byla
y w szwyathosczy gestesz gy noszyla;
thy yesz blogoszlavyonya, kyedysz gy noszyla,
przenaszwyathsza, gdysz porodzyla czlowyeka
y odkupyczyela
y szbawyczelya
obyeczanego nam w bostwye od vyeka.
3. O dzywne szrzadzenye boga wszechmącznego.
yen yest szthworzycyel sztworzenya wszelkyego;
raczyl czyalyo wszyaczy sz czycbye panno czysta,
ktoregosz byla bosztwa hysta;
thy sama, kyedysz uvyerzyla,
kyedysz porodzyla
syna thwego pana Jesu xpa
4. O krolyewno nyebyeszka nadewszystky szvyatszha,
od szvyathey troyczy yestesz vvyelbyona,

od nyebyeszkyey rzyszy gyestesz oszvyeczona
nadzyeo szbavyenya naszego yena,
mathka myloseczywa,
mathko laszky pelna,
proszy za namy szwego mylego szyna.
5. O anyelska pany, panno nad pannamy,
zorzo wszey yasznosczy racz sya modlycz za namy,
bychom na them szwyeczye boza laszka myely,
przy naszey szmyerczy czyebye vydzyely,
vydzacz czya, veszely byly,
thwa panno pomocz myely,
a po szmyerczy vyeczna radoscz odzyerzely.

Tekst ten zdaje się pochodzić od samego autora, gdyż prawie żadnych błędów nie zawiera.

W. 15. wszechmącznego błąd zam. wszechmocnego. — W. 18. hysta = ista — W. 25 nadzyeo = nadziejo; yena błąd zam. jedyna.

Niejednostajna budowa zwrotek i zamięszanie w rymach każą nam domyślać się w tych wierszach przekładu, i to z łaciny, bo tłomaczenie z czeskiego byłoby niezawodnie przyjęło formę regularniejszą. Jednakże pierwowzoru jego nie znamy.

XIII. Ave maris stella.

Najstarszy polski przekład pieśni „Ave maris stella", złożonej podobno przez Honoryusza Klementyna Fortunata, biskupa z Poitiers, odszukał Maciejowski wraz z pieśnią następną w zbiorze rękopisów w Sieniawie i ogłosił w Dodatkach do Piśmiennictwa (str. 142). Czy i jaką ma podstawę twierdzenie Maciejowskiego, iż tłomaczenia tego dokonano przed r. 1500, tego nie wiemy.

1. Szdrovasz gwyaszdo morszka,
boza matko szvyąta
y dzevyczo czysta,
vlyczko nyebyeska.
2. Byerzącz poszdrovyenye
y angelszkye pyenye,
day myrne bydlyenye
i vyn odpusczeye.
3. Roszvyąszy szvyąszane,

oszvyecz szaslepyone,
odpądz nasze szlosczy,
vprosz nam dobroczy.
4. Vkasz szya nam matką
y myla rzecznycza
v szyna boszego
y pana naszego. allâ.
5. Dzevyczo oszobna,
nad wszystky pokorna
vczyn roszvyąszane
nasz, czyste y skromne.
6. Day nam szyvoth czysty
y chodnyk przeszpyeczny,
iesusza oglądacz,
w nyebye szya radovacz.
7. Bącz czescz bogu ocyczv
y szynv bozemv
y dochv szvyąthemv,
w troyczy gedynemv. allâ.

W. 8 odpusczeye błąd zam. odpusczenye — W. 25. bącz — bądź. W. 26 dochv błąd zam. duchu.

Słusznym jest zdanie Maciejowskiego. że tekst nasz jest przekładem z łaciny. a nie z czeskiego, chociaż dodać musimy. że jest on dosyć wolny. a nawet gdzieniegdzie odbiega od łacińskiego oryginału: n. p. wiersz 8: i win odpuszczenie, nie przypomina niczem łać.: mutans Evae nomen, a zwrotka czwarta tylko pierwszym wierszem przystaje do oryginału:

Monstra te esse matrem:
Sumat per te preces,
Qui pro nobis natus
Tulit esse tuus.

Dosłownie oddają oryginał dwa inne nieco późniejsze tłomaczenia tejże pieśni. z których jedno mieści się w książce do nabożeństwa króla Zygmunta I. a drugie w Żywocie Pana Jezusa z r. 1522. Omówimy je na innem miejscu, ponieważ z tym tekstem nic wspólnego nie mają.

XIV. Regina coeli laetare.

Z tego samego źródła. co tekst poprzedni, pochodzi połączony z nim w wydaniu Maciejowskiego następny przekład. a raczej parafraza wielkanocnej antyfony: Regina coeli laetare:

1. Krolewno nyebeszka,
matko krzesczyâszka
veszel szya, allâ,
czysta panno maiâ. allâ.
2. Kthoregosz noszyla
y tesz porodzyla,
trzeczego dnya szmartwych wstal,
yako przetym povyedal, allâ.
3. Prosz sza namy boga,
bancz thy nasza koga,
bychom morze przebyly,
do nyeba przyplynaly. allâ. Chûs maria.

W. 1. nyebeszka poprawia prof. Nehring (Altpoln. Sprachd. str. 175) na niebiańska, wskutek czego wiersz ten lepiej się rymuje z następnym. W. 8. przetym błąd zam. przedtym. Tekst nasz jest obszerniejszy od oryginału i różni się od niego regularną budową zwrotek. Dosłowny przekład tej antyfony, znajdujący się w Żywocie Pana Jezusa z r. 1522, zamieścimy pomiędzy tekstami XVI wieku.

XV. Pieśń o Pannie Maryi.

W rękopisie biblioteki ord. Krasińskich w Warszawie, zawierającym: „Vigilie za vmarle ludzyee dvszam w czyszczv barzo pomoczne", spisane w XV wieku, zamieściła na ostatnich kartkach późniejsza nieco ręka: 1) „Syedm vyesyela", które „Panna Maria zyavyla swyętemu thomassovÿ y arcybÿskupovy Cantuarienskyemv; 2) „Koronkę pana Jezusową Trzydzyescy y trzy pacyerze"; 3) Pyesn o pannye Mariey". Pieśn ta może ułożoną została w XV wieku.

1. O maria, kwiatkv panÿęnskÿ,
veÿrzÿ na lvd chrzescÿanskÿ,
w vÿelkich smętkach postavÿony,
od sÿna twego odkvpionÿ.
2. O maria tÿs czorka boska,
wssÿtkÿch grzesnÿch radosc vÿelka,
pÿervem grzechem nÿezmazana,
od troÿce svięteÿ zachovana.
3. O maria swiatv pocÿesna,
z annÿ swięteÿ narodzona,

w koscÿeles ofÿarovana,
potÿm za ÿozeffa vÿdana.
4. O maria vesselas pelna,
od anÿola posdrovÿona,
sÿnas bozego pocęla,
panÿęnstwas swego nÿe stracÿla.
5. O maria bąc posdrovÿona,
od helzbÿetÿ blogoslavÿona;
ÿan bozą mądroscią poznal,
ÿs wtobÿe sÿn bozÿ przebÿval.
6. O maria, roscko roskosna,
kwiat s sÿebÿe slÿcnÿ rodzęca,
ÿesv crista zbavÿcÿela,
wssytkÿch lvdzÿ odkvpÿcÿela.
7. O maria, tys gwiazda morska,
ÿezvssa vkazvÿąca;
trzeÿ krolovÿe przÿÿachaly,
boga twoie dzÿecÿę poznalÿ.
8. O maria, panno przecÿsta,
od sÿmeona przÿÿęta,
dzÿecÿątkos ofÿarovala,
mÿec zaloscÿs tam vslÿsala.
9. O maria, tÿs panna slÿcna,
bolescÿs ÿest napelnÿona.
gdÿs z dzÿecyątkÿem vcÿekala.
w eÿpcÿes sÿedm lat s nÿm mÿeskala.
10. O maria, pocÿecho lvcka,
w smętek vÿelkÿ ÿestes wpadla,
gdÿs sÿna twego stracÿla,
potÿmes go w trzÿ dnÿ nalazla.
11. O maria, pod krzÿzem smętna,
kto chce bacÿc, zes plakala.
gdÿs vÿdzÿala zranÿonego,
syna twego konayącego.
12. O maria, tÿs zarza ÿasna,
gdÿ wstal zmartwÿch sÿn, pocÿesna,
wssytkije w opÿekę polecÿl,
ktore swoią męką odkvpÿl.
13. O maria, rzecnÿcko lucka,
s dussąs, s cÿalem w nÿebo wzÿęta
od sÿnas vÿelce vccÿona

ÿ na pravÿeÿ posadzona.
14. O maria, matvchno boza,
vÿelÿka ÿest dostoÿnosc twa,
anÿels(ka) syę nÿe przÿrowna,
b(osz) nad ÿch korÿ povÿsso(na)
15. O maria, tÿs laskÿ pelna,
spomozÿ nas mÿlosÿerna,
daÿ zÿvota polepssenÿe,
vpros nam v sÿna zbavÿenÿe.

Wiersze 55 i 56 są w rękopisie uszkodzone w miejscach, któreśmy nawiasami oznaczyli, zresztą tekst nasz żadnych niedokładności nie zawiera. Miara rytmiczna dziewięciozgłoskowa w wierszach zewnętrznych, a ośmiozgłoskowa w wierszach wewnętrznych poszczególnych zwrotek jest wszędzie ściśle zachowana, z wyjątkiem wiersza 18, który ma jedną zgłoskę za wiele.

Niejakie podobieństwo ma powyższa pieśń do omówionych pod N-rem IV wierszy: Nasza nadziejo przemiła, tudzież do dwóch ustępów w książeczce Nawojki (str. 27 n. i 172 n.) i trzech grup rymowanych modlitw w Modlitewniku lwowskim. Stanowią one pewien rodzaj litanii, w której uwydatnione są zwykle w wyrazach przenośnych przymioty i zasługi Panny Maryi. W jednych łączy się z wymienieniem każdego przymiotu zaraz stósowna modlitwa, w innych zaś jak n. p. w naszej pieśni modlitwa zamyka całą pieśń. Utwory te jednak nie są spokrewnione ze sobą treścią, a nasza pieśń zdaje się być ułożoną oryginalnie.

XVI. Urywek pieśni o Wniebowzięciu Panny Maryi.

Dr. Władysław Seredyński wydał ze zbiorów Cypryana Walewskiego, darowanych krakowskiej Akademii Umiejętności, trzy zwrotki, odnoszące się do Wniebowzięcia Panny Maryi, w Sprawozdaniach komisyi językowej Ak. Um. (Krak. 1880. I. 160). „Przy tekscie tym, powiada wydawca, nie masz najmniejszej wzmianki, zkądby pochodził i z czego odpisany; wyraźna jednak w nim troskliwość i niezaprzeczone staranie naśladowania pisma oryginału, pozwala go nam uważać za facsimile“. Wnosząc z ortograficznych właściwości, sądzimy, iż oryginał, z którego kopię Walewskiego sporządzono, pochodził z XV wieku.

1. Angeli szlothko spywali
a barscho schą radowaly,
gdy Maria w nyebo wszyatha,
szwyaczyly yey angely szwyatha.
2. Archangely y angely
wszyawyaly yey thayemnoszczy,
gdy Marią prowaczyly,
a nowe pyenye szpywaly.
3. Potesthaczy a skromliwy
sathanszkyey moczy luczy bronyly;
czy sathanthany othpadzyly,
gdy Marią prowaczyly.

W. 4. ma rytm niewłaściwy, ale zdaje się, że autor nie dbał wielce o niego, bo i wiersz 10 wykracza przeciw rytmicznemu prawidłu, a tak w pierwszym, jak w drugim razie poprawka jest niemożliwa. — W. 7 i 12 prowaczyly = prowadzili. — W. 10 luczy = ludzi. — W. 11. Sathanthany jest może zwykłą omyłką drukarską zamiast szatany.

Zdanie Dra Seredyńskiego, że te trzy zwrotki są „pieśnią śpiewaną w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej". jest niedokładne i niczem nie uzasadnione. Zestawiwszy bowiem te wiersze z niemieckiemi lub łacińskiemi poematami o Wniebowzięciu Panny Maryi, przekonywamy się, że one mogą być tylko fragmentem poematu, ponieważ z okoliczności towarzyszących Wniebowzięciu przedstawiono tu zaledwie trzy podrzędniejsze. Przypuszczenie zaś, że te wiersze służyły do śpiewu kościelnego, jest całkiem dowolne i, jak wiemy, mylne. Czy wiersze te są przekładem, czy też oryginalnym utworem, o tem nic pewnego powiedzieć nie umiemy.

XVII. Urywek pieśni (?) o Pannie Maryi.

Następne wiersze, wydane przez Maciejowskiego w Pamiętnikach (II. 368) pod tytułem: Hymn do Bogarodzicy, znajdowały się według uwagi wydawcy w rękopisie 690. (rękopisy warszawskie, wertowane przez Gołębiowskiego?) z XV wieku.

Maria panno szlachetna,
s pokolenya szwyathego!
thi yes kalewna nyebyeszka,

macz Boga wszechmonego.
s meky cyeszkey dusze yathe
tysz mocznye wybavyla;
proszymy, by raczyla
szye przyczynycz,
za nasz modlycz,
ktobye szye uczyekamy
panno szwyetha, matko boza,
thysz crista porodzila.

W. 3. Kalewna błąd zam. kralewna (? czechizm) lub królewna. W. 4. wszechmonego błąd zam. wszechmocnego. Prof. Nehring (Altpoln. Sprachd. str. 171) proponuje taki podział tych wierszy:

1. Maria panno szlachetna
S pokolenia świętego,
Ty jeś królewna niebieska,
Mać Boga wszechmocnego.
2. S męki ciężkie
Dusze jęte
Tyś mocnie wybawiła!
Prosimy, by raczyła
Sie przyczynić
Za nas modlić.
3. K tobie sie uciekamy
Panno święta
Matko Boża
Tyś Krysta porodziła.

Niekształtna forma tych wierszy naprowadza na domysł, że oryginał był pieśnią łacińską, która prawdopodobnie była obszerniejszą, bo ostatni wiersz naszego tekstu nie nadaje się jako zakończenie. Ale przekład polski nie jest może bezpośredni, lecz transkrypcyą tłomaczenia czeskiego; gdyż formę kalewna łatwiej poczytać za zepsutą z czeskiego wyrazu kralewna, niż z polskiego królewna.

XVIII. Urywek pieśni o Matce Boskiej.

Trójwiersz ten znajdujący się na przedniej okładce niewiadomego rękopisu Nr. 165 z r. 1462 wydrukował Maciejowski w Pamiętnikach. (II. 368).

Day nam Panno szpomozeny(e)
Day nam phaly vyszlavyeny(e)
Krolya Panna (sic) nassego.

Parafrazę tych wierszy odnajdujemy we wstępnej zwrotce „dziesiątej pieśni o boleściach P. Maryi“ w Pieśniach postnych (str. 31):

Day nam Chryste wspomożenie
Day boleści wysławienie
Panny Máryey mátki swey.

Prawdopodobnie więc i trójwiersz Maciejowskiego stanowił początek jakiej pieśni, której już dzisiaj nie znamy.

XIX. Pieśń o Pannie Maryi.

Tekst ten wydał po raz pierwszy prof. Nehring w książce: Altpoln. Sprachdenkmäler (str. 295), otrzymawszy jego odpis od Dra Kętrzyńskiego, który je z niewiadomego rękopisu sporządził. W wydaniu prof. Nehringa, oprócz innego podziału wierszy, nie zaprowadzamy tymczasem żadnej innej zmiany:

1. Cwathek cysti, smuthnego syercza
vczesyenye, rodzay dzevczy.
a czemu nam smutek,
gdi ta panna wyesele,
a przerasseni. sconanu,
vyecznye vczesyene.
2. Cwathek byaly gestcy lilia,
a tey pannje dzena ma . . , .
R. a czemu nam smuthek (ut supra in primo versu).
3. Cwathek cyrvony rosa zamorska,
a tha slyczna panna crolewna nyebesca.
a czemu nam smutek (ut supra).
4. Cwatek zelony ten są przemyenil
a tha slyczna panna prosy Xristusa za nami
a czemu nam (ut supra).
5. Cwatek modry gesczy fiolek
ananam skasila pyekyelny samyek
a cemu nam (ut supra).

6. Cwatek brunathny est solsey . · .[1])
nocz nam porodzyla dei filium
7. Cwatek czarny gescy pokora.
ona (n)as domesczyla nyebyeskyego chora.
a czemu nam (ut supra)
8. Przestos panno dla twey dzudnosczy
domyescis nas nyebyskye radosczy
a czemu.

Tekst ten uważamy za nieudaną próbę przekładu jakiejś pieśni łacińskiej. Liczne uszkodzenia i przekręcenia utrudniają niezmiernie jego restytucyę. — W. 6 czytać może należy: a przebaczenie w skonaniu. — W. 7 brzmiał zapewne pierwotnie: a tej pannie dzieją Marya. — W. 8. jest wprawdzie w wydaniu Nehringa tak oddany: Na czemu nam smutek, ale w przypisku zaznacza wydawca, że umieszczony w kopii obok litery N znak, który kopista rękopisu przerysował, nie będąc pewnym, jak go odczytać, podobny jest do litery r., tak że zamiast Na przyjąć można R. a -- Repeticio. a. Domysł ten jest bez wątpienia słuszny, ponieważ odśpiew wszystkich innych zwrotek zaczyna się od: a czemu; stósownie do tego poprawiliśmy w tym miejscu wydanie Nehringa. W. 16. gesczy = jestci. — W. 17 czytamy: a ona nam skaziła piekielny zamek. — W. 19 i 20 mógł mieć taką formę:

kwiatek brunatny est sol ściemniałe
onocz nam porodziło dei filium.

gdzie „słońce ściemniałe“ byłoby figurą odpowiadającą ewanielicznemu: et virtus Altissimi *obumbrabit* tibi. (Luc. I. 35). — W. 25 czytać trzeba: Przetoż Panno dla twej cudności.

B. Pieśni kolendowe.

XX. Chrystus się nam narodził.

Tekst ten wydrukował Juszyński, zmodernizowawszy jego pisownię, z kancyonału Przeworszczyka z r. 1435, w Przedmowie do Dykcyonarza poetów polskich.

Chrystus się nam narodził,
Jenż dawno powiesczon był,
W Betleem żydowskim mieście
Z Panny Maryi czyscie. Halle-
[luiach.

[1]) Miejsce opuszczone?

Gdy Pasterze w nocy paśli.
Stanął przy nich Anioł spasny,
Którzy widząc iasność Boską,
Bali się boiaźnią ciężką. Halle-
[luiach.
Rzekł im anioł, nie boycie się:
Ale owszem weselcie sie,
Narodził sie zbawiciel wam,
Który rzeczon Chrystus Pan.
[Halleluiach.
Teraz wszyscy śpiewayym (sic)
A Panu Chrystusowi dziękuymy.
Bo mu przysłusza śpiewać z anio-
[ły w radości:
Chwała Tobie na wysokości itd.

W. 6 spasny zam. jasny, którą formę znajdujemy w innej redakcyi tejże pieśni z r. 1521. -- W. 13 śpiewayym omyłka drukarska zam. śpiewaymy.

Z umieszczonej na końcu uwagi „i t. d." wynikałoby, że tekst w wydaniu Juszyńskiego nie jest kompletny, ale uwaga ta prawdopodobnie dostała się tam przez omyłkę, bo ostatnie cztery wiersze dobrze pieśń tę zaokrąglają.

Jeden waryant tej pieśni z r. 1521 wydrukował Juszyński w Przedmowie do Dykcyonarza z nieznanego kancyonału, a drugi znajdujemy w kancyonale krakowskim z r. 1643 (str. 26), który tu kładziemy:

Chrystus się nam narodził,
Jenz dawno prorokowan był,
Krolestwo nam niebieskie otworzył.
Weselmy się dziatki z małego Dzieciątká,
Dziękując mu zá to, iż się nam národził z pánny Máryey.

Wiersze te zdają się być starszą redakcyą pieśni Przeworszczyka, sądząc z nieforemnego ich kształtu, a zwłaszcza ze zwięzłej treści, cechującej najstarsze płody poezyi religijnej, jak n. p. laisy.

XXI. Stałać się rzecz wielmi dziwna.

Pieśń kolendowa, którą wydał Maciejowski w Pamiętnikach (II 362) z nieznanego rękopisu 477 z r. 1442, jest polską transkrypcyą czeskiej pieśni: Stalat' syc yest wyecz dywna, znalezionej przez Hoffmana z Fallersleben w rękopisie I. Q. 466 biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu i ogłoszonej drukiem w Monatsschrift für Schlesien (str. 745):

1. Stalcz sszó rzecz welmÿ dzy-
[wna:
Panna szyna porodzyla
Przesse wssey stradzy czelestney

Thocz gest dzywne, a nowe.
Ysayas prorokowal,
Angel gabriel zwastowal:
Zdrowa ẏessz, panno mylosseczy,
Porodzyss przes bolesseczy.

Re(peticio): Raduymy szǫ,
[wesselny szǫ,
W bethleem w malem messcze,
Bog narodzil ssǫ.
2. Pastueschkam szǫ angel
[zyawyl,
A gim nowyni powedzal,
Essz sszǫ narodzylo dzeczǫ,
Yesz sline po wssem swecze.

Sluchal-lẏ ktho take dzywy,
By trze krolowe przyely
Od wychoda slunecza k nemu
Dawayǫcz dary yemu,
Tworczu swoyemu.
(Repeticio, ut supra)
3. Proszy za nassz sszyna mat-
[ko,
Aby była nassza wyna
Mylosseczywe otpuszczona,
Przez yego narodzene.

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

(Repeticio ut supra).

Znaki skróceń, które z rękopisu przeszły do wydania Maciejowskiego, zastąpiliśmy przez odpowiednie głoski. Dzięki tekstowi czeskiemu dokonać możemy jak najdokładniejszej restytucyi tej pieśni. — W. 1. Stalcz błąd zam. Stałać. — W. 17 trze zam. trzej. — W. 21 czytać należy dla rymu z następnym: Prosi za nas mathko syna. W tekście Maciejowskiego brak drugiego odśpiewu trzeciej zwrotki, który tu w tłomaczeniu polskim z tekstu czeskiego przytaczamy:

Daj nam pokój i zdrowie,
A wszem grzechom odpuszczenie,
Maryi jedyny synu,
Daj miłość, odpuść winę.

Na końcu drugiej i trzeciej zwrotki przywróciliśmy, jak tego trójdzielna forma tej pieśni wymaga, uwagę: Repeticio, ut supra.

XXII. Rotuła kolendowa.

W zbiorach Cypryana Walewskiego, które przeszły na własność Akademii Umiejętności w Krakowie, znalazł Dr. Wł. Seredyński cztery kartki, pokryte pismem „nadzwyczaj podobnym do pisma przekładu statutu wiślickiego z r. 1460“.

Dwie pierwsze z tych kartek „obejmują w języku łacińskim spisane rozmyślania czyli modlitwę na dzień Bożego Narodzenia przeznaczoną: Poczyna się ona od parafrazowawych słów Jana Ewangelisty: Verbum caro factum est i t. d.". Drugie dwie zwrotki „obejmują na przemian ustępy łacińskie i polskie", będące pieśniami o Bożem Narodzeniu. Pieśni polskie wydał Dr. Seredyński w Sprawozdaniach Kom. jęz. Ak. Um. (I. 155—160) pod tytułem „Kolendy" lubo stósowniejszą jest nazwa rotuły, którą znajdujemy na końcu tego tekstu (finis rotulae). Pieśni polskie są wolnym tłomaczeniem ustępów łacińskich. Przytaczamy je z wydania Dra Seredyńskiego, zaprowadzając jednak podział na zwrotki i dodając do każdej pieśni poprawki błędów.

a.

Panna Panna porodzÿla,
Panna Panna szbavÿczela,
Sthvorzÿczela, Panna naszego,
Mÿlego ducha szvÿethego.
V(e)szelmÿ szÿa dzÿsza nÿne,
Bo przesz ÿego narodzene
Mamÿ sbavÿene.

W. 1—3. Drugie „Panna" w wierszu pierwszym i drugim, jako też „Panna" w wierszu trzecim czytać należy: Pana. — W. 4 miałby lepszy sens w tej formie: Z miłego ducha świętego.

b.

1. Nusz vÿ bÿelszczy pannovÿe,
Pannÿ, pannÿe, szaczkovÿe
Daÿcze bogv chvala zatho,
Zatho, zatho, to, to, to, to,
Ysz szÿa narodzÿl.
2. Narodzÿl szÿa sz czÿevÿcze
Na czlovÿecze oblicze.
Daÿcze bogv chvalą zatho,
(Zatho zatho) to to to (to)
Ysz (szÿa) narodzÿl.

W. 1 i 2 pannovÿe, pannÿe = panowie, panie. Pierwsza zwrotka tak jest wyrażona w oryginale łacińskim: Vos bÿalÿnenses parwli, omnes et singuli, da(n)te laudes Xto nato to to to domino. — W. 6

czÿevÿcze = dziewice. Wiersz szósty i siódmy odnajdujemy co do słowa w trzeciej zwrotce drugiej pieśni łysogórskiej. — W. 9 i 10. Wyrazy zawarte w nawiasach przejęliśmy z pierwszej zwrotki.

c.

1. Mesias vÿernÿ xpus nasz
Obÿavÿlczÿ nam ÿvsz szwoy czas,
Eÿa, eÿa szvego narodzenÿa.
2. Vÿerz czlovÿecze chrzeszczÿanszkÿ,
Narodzÿl szcha nazarenszkÿ
Eÿa, eÿa w ÿego narodzene.
3. Vsznalczÿ vol a y oszÿel
Ysz nam narodzÿl pan
Eÿa, eÿa ÿego narodzenÿe.
4. Angÿol paszthucham obÿavÿl,
Oszÿel ÿ vol ÿesth gÿ falÿl,
Eÿa, eÿa Bosze narodzene.
5. Trzÿeÿ krolevÿe przyÿechalÿ
Darÿ mv offÿerovalÿ
Eÿa, eÿa ÿego narodzenv.

W. 2. Wypuszczając: szwoy, otrzymamy rytm prawidłowy i połączenie z wierszem następnym. — W. 3. Pierwsze dwa wyrazy w tym wierszu, również jak w w. 6, 9, 12 i 15 mylnie odczytał wydawca jako cÿa zamiast eÿa, który to wykrzyknik często spotykamy w średniowiecznych pieśniach, zwłaszcza kolendowych. — W. 8 czytamy: iż nam się pan narodził.

d.

1. Sthala szÿa nam novÿna,
Nÿgdy thaka ne bÿla,
Maria szÿna povÿla,
Pannÿensztbva ne szthraczÿla,
A wszdÿ panna zoszthala
Gÿ mathką Jesu xpa,
Krola nebÿejeszkÿego.
2. O mathko mÿloszczÿva,
Bandz wsthkÿem luthoszczÿva,
Prorsz (sic) sza nnamÿ szyna thvego.
Krola nÿebÿeszkÿego,

Aby nasz tham domÿeszczÿl
Do przÿbÿthky szvoÿego.
Krola nÿebÿeszkÿego.

W. 4 pannyenszthva = panieństwa. — W. 6. gÿ czyt. i. — W. 7 nebÿejeszkÿego błąd zam. niebieskiego. — W. 10. Prorsz błąd zam. proś. nnamÿ = nami, które dla rytmu zamieniamy na: nas.

e.

Maria, panno czÿstha,
Raczÿ bÿcz oradovnÿcza,
Prosz sza namÿ szynaczka thvego
Krola angÿelsz(k)ÿego,

Abÿ nam raczÿl daczÿ
W przÿbÿthku mÿeszkaczÿ,
Gdzesz tho szam przebÿva,
Weszella vszÿva.

Ostatni ten tekst oprócz usterek rytmicznych. których jednakże naprawić niepodobna. nie zawiera żadnych innych niedokładności.

Autor tych pieśni musiał być dobrze obeznany z średniowieczną naszą hymnologią, bo trafiają się w nich liczne remiscencye innych utworów.

O prawdopodobnem przeznaczeniu tej rotuły dla igrzysk kolendowych mówimy we wstępie.

C. Pieśni postne.

XXIII. Gloria, laus et honor.

Staropolski przekład łacińskiej pieśni na kwietnią niedzielę, złożonej podobno przez św. Teodulfa. biskupa orleańskiego, wydrukował Maciejowski w Pamiętnikach (II. 357) z rękopisu oznaczonego Nr. 701, a mającego pochodzić z r. 1400. Datę tę uważa prof. Nehring (Altpoln. Sprachdenk. str. 182) za omyłkę, domyślając się ze słusznych powodów r. 1440. Tekstowi Maciejowskiego nadajemy z pomocą łacińskiego oryginału i tekstu z r. 1643 (Kancyon. krak. fol. 53) formę zwrotek.

1. Cthpala, slava, wselka czescz
Bącz thobye, o krolyu gosponye,

Kthoremu dzyeczynnÿ glosz pvye,
Posdrovyenye bąncz thvoye.
2. Israelsky yesz kroleyevycz,
Davydov syn y thesz rodzycz,
Thego svyatha pravy rodzycz,
Czyebye krolyu yczym . . . .
3. Angely i svyączy chphalyą czya iesu. R(epet.)
Chphalycz cze wszysczy . . . .
Wszelky czlovyek y stworzenye
Chphalya czyebye criste panye.
4. Lyuth zydowsky vysethl k thobÿe
S palmamy na czescz thobye
Y my thesze krzesczyany
Chphalem czybye modlytvamy.
5. Owa racze nasze obye
Palmy nosządz, yedzem k thobye,
Thvey myloscy prosym sobye
Day nam krolovacz na nÿebÿe.
6. Bącz thobye lyubo spyevanye nasze
Kthore czynym eze glossem
Krolyu chphaly y myloscy
Othdal oth nasz wszysthky sloscy.

W. 1. Cthpala błąd zam. chphala = chwała. — W. 3 pvye błąd zam. poje = śpiewa. — W. 5. kroleyevycz błąd zam. królewicz. — W. 8 w kancyonale krakowskim z r. 1643 ma tę postać: Ciebie k. idziem chwa:; podług tego czytać go należy w naszym tekscie: ciebie krolu idziem chwalić. — W. 9 brzmi w kanc. krak.: Anjeli ná wysokości święci w niebie; w naszym tekscie była może pierwotnie taka lekcya: Anieli i święci chwalą Ciebie. — W. 10. poprawiamy na: chwaląć ciebie wszyscy ludzie, podług wersyi kanc. krak.: wszystká płeć, wszyscy *ludzie*. — W. 16. chphalem czybye = chwalim ciebie. — W. 18 yedzem błąd. zam. ydzem = idziem. W. 21 i 22 odtwarzamy zgodnie z kanc. krak. w ten sposób:

Bądź tobie lubo śpiewanie nasze,
Które czynim Chryste głosem.

Restytucya rytmu jest niemożliwa.

Tekst ten jest bardzo słabym i wolnym przekładem tylko tej części pieśni św. Teodulfa, która w kościele przy procesyi w kwietnio-

wą niedzielę śpiewaną bywa. Do całości nie dostaje jeszcze pięciu zwrotek (por. Daniel, Thes. hymnol. I. 215).

XXIV. O crux ave spes unica.

Kłodziński, dyrektor biblioteki zakładu im. Ossolińskich odkrył na okładce starej książki tekst pieśni polskiej, który Maciejowski w Dodatkach (str. 37.) zamieścił. Pomnik ten jest rozszerzoną parafrazą pieśni łacińskiej: O crux ave spes unica.

Pochodzi on prawdopodobnie z drugiej połowy XV. a nie XIV wieku, jak utrzymuje Maciejowski.

1. O crzijszu naswyathszÿ bandz
[posdrowijon,
Thÿ ijesthesÿ nasza nadzijeija
[yedijna,
Czassu thego zasmączenÿa
Jessussowa vmączenÿa.
2. Rosmnosz dobrÿm sprawije-
[dlijwoscz,
A grzesznÿm daÿ thwoyą
[mijloscz.
Cijebije swijątha throÿcza
[chwalÿ,
Gÿ wszelkj duch barzo wi-
[jelbÿ,
3. Ktore moczą crzÿsza sba-
wÿasz,
A wnijebo nas przeprowa-
[dzasz.
Criste przez thwe umącze-
[nije,
Gÿ mathkij thweÿ zasmącze-
[nÿe,
4. Daÿsze nam dzijssija zapla-
[kanije,
Grzechow naszÿch szalowa-
[nÿe,
Gy wÿerne pokothowanÿe,
A pothem thwe poczijesze-
[nije. Amen.

W. 1 i 2 wyłamują się z pod rytmicznego prawidła i nie rymują się. Rytm odzyskałyby w tej formie:

Krzyżu święty bądź pozdrowion,
Jenżeś nadzieja jedyna.

W. 8, 12 i 15. Gÿ = i. — W. 13. Dla rytmu poprawić trzeba daysze na daj. — W. 15 pokothowanÿe błąd zam. pokutowanie.

XXV. Pieśń o męce Pańskiej.

Jednym z najbardziej w naszej epoce rozpowszechnionych utworów polskiej poezyi religijnej jest pieśń pasyjna, zaczynająca się od

słów: Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne. Dochowała się ona w jednym odpisie z XV wieku i dwóch wydaniach XVI wieku, mianowicie:

1. Tekst, który Władysław Chomętowski znalazł w rękopisach z XV wieku po K. Świdzińskim, należących obecnie do biblioteki Ord. Krasińskich, i wydał w Sprawozdaniach Kom. jęz. Ak. Um. (I. 144).

2. Pieśń o Bozym vmęczeniu nabozna, y barzo piękna wsselkiemu krzesciyáninowi potrzebna. W Krakowie Máttheusz Siebeneycher. M. D. L. viij. Drzeworyt przedstawia Chrystusa na krzyżu pomiędzy łotrami: u stóp krzyża stoi Matka B. i św. Jan. Do tego tekstu dołączona jest melodya na: Cantvs, Tenor, Alt i Bas.

3. Pieśń trzecia o Męce Pańskiej w Pieśniach postnych (str. 13). Pieśń tę miał ułożyć błog. Władysław z Gielniowa w r. 1488, jak twierdzą rękopiśmienne akta jego beatyfikacyi z początku XVII wieku. Dołączony bowiem do nich tekst tej pieśni ma napis: Cantilena a beato patre Ladislao Gielnovio composita anno D. 1488. (Nehring Altpoln. Sprachdenk. 296). Wiadomość ta ma pozór wiarogodności.

Przytaczamy tekst Chomętowskiego, przydając zwrotkom przestawionym przysługujący im numer porządkowy w nawiasie, i uzupełniając z wydania Siebeneichera ustępy wypuszczone, które oznaczamy gwiazdkami.

1. Jesusza iudasz przedal sza pÿenudza nÿadznÿe,
Bóg oczÿecz szyna vÿdal na sbawÿenÿe dusnÿe.
Jeszus kyedy wyeczerzal, swe czÿalo rosdawal,
Apostoli szwe smvthnye szwoyą krwą napawal.
2. Jesusz w ogrodzÿecz wstąpÿl szwÿmy mylosnÿkÿ
Trzÿkrocz szye oÿczv modlil za wszythkÿ grzesznÿkÿ.
Krwawy pot przezen plÿnul dla boÿą wÿelkÿego.
Dvszo mÿla ogludaÿ mÿlosnÿka szvego.
*3. Żydowie zá nim biegli do ogroyca iego
Z swiecámi s pochodniámi z kijmi y z włocznami (sic)
Yakoby na onego złodzyeyá wyelkyego,
Nie dbáyąc, yż Bog ocyec zesłał syna swego.
*4. Jezus kiedy ye vyrzał przécyw ym wybieżał,
Pokornie ych zopytał, kogoby szukáli,
Zydowie mu niewierni thák odpowiedzieli:
Jezusá Názáranskiego krolá żydowskiego.
*5. Jezus na nie pokornie swym okiem werzał (sic)
Żydom sie sam vkazał, wiernie ym powiedział:
Yacyem yest, kogo wy ták pilnie ssukácye,

Ale wssytci żydowie przedemną pádáyćyć.
*6. Judasz k niemu przystąpił, zdradliwie obłápił,
Cáłował y pozdrowił yak przyiaćyel miły,
Ale s tyłu vkazał pálcem żydom yego,
Báránká niewinnego, Jezusa miłego.
*7. Boć ym to był dał znamię, i kogoć ya obłápię,
Całuyę y pozdrowię, patrzćie pilno yego,
Abyscye mu nie ieli brátá podobnego,
Abyscye mię nie mieli zá zdraycę swoiego.
*8. Tám sie wssy(tci rzucili iáko psi)[1] wścyekłiwi:
Jezu(sa obstąpili, powroz nań wrzu)ćyli,
Opák ręce z(wiązáli Pánu niebieskiemu,
P)ędem wielkim bie(żeli do miástá świętego).
*9. (Jezusá miłosnego święty Pio)tr záłował,
Pání (swego miłego swym mieczem) bronić chciał:
Je(zus mu odpowiedział, miecz m)u zchować kazał,
(Bo kto mieczem boiuie od miec)zá rad ginie.
10. Jesusza mÿlosnÿego gdy zÿdowÿe gyelÿ,
Baranka nÿewinnÿeko (sic) rwalÿ y thargalÿ,
Opak racze szwazalÿ panu Nÿebÿeskÿemu
Pądem wÿelkÿm bÿeszelÿ do mÿastha szwÿethego.
*11. Kiedy przez most biezeli, sámi po nim biegli,
A Jezusá miłego w rzekę Cedron wlekli,
Maczaiącz y narzáiąc bez żadney lutosci,
Nie maiąc w poczliwoscy iego świętey miłoscy.
12 (15). Jeszus gdy vbÿczowan, na stolczv poszaczon,
Czÿersnÿm ÿesth koronowan, a przesto yesth wgarczon;
Przed ÿeszuszem klÿakalÿ ryczÿrze nÿewÿernÿ,
S nÿego szÿa nasmyewalÿ, na oblÿczye plwalÿ.
15 (12). Jesusz ÿesth polÿczyek wszął v anaszą wÿelkÿ,
Do Kaÿphasza posłan, a thamo ÿesth wplwan;
Oczy mu zawzalÿ zÿdowÿe okruthnÿ,
Po szykÿ mu dawalÿ, w lÿczÿe ÿego bÿlÿ.
14 (13). Jesusz staroscze vÿdan, lanczvchem szwzanÿ,
Pÿlath zydow ÿesth pÿthal: kÿe szv yego vÿnÿ?
Vÿdząc ÿego przesz vÿnÿ, do Heroda posłan.
Zydowÿe ÿego szoczylÿ, alÿe yesus mÿlczal:

[1]) Miejsce zawarte w nawiasie są uszkodzone w egzemplarzu, z któregośmy wydanie Siebeneichera przepisali; uzupełniamy je z Pieśni postnych.

15 (14). Jesusz wlÿeczon w odzyenÿa, w slupa uwyazan.
A tham przes mÿlosÿercza okruthnÿe bÿczowan:
Krew s czÿala ÿesth plÿnÿela, pan nyebyeskÿ sranon,
O duszo moÿa mÿla, placzÿ rzewno, wsdÿchaÿ.
16. Jezus pothym oszadzon, pÿlath ÿego szadzÿl;
Od zydow yesth nawÿedzon, a w thÿm pÿlath sgrzeszÿl.
Maria matka bosza thedy szÿa smuczÿla,
Plakala i wdÿchala, ysz wszÿthska szemglala.
17. Jesus s mastha vÿwÿedzon krzÿzem vczuszonÿ,
Tu lotrum yesth przyluczon, yak robak wgarczony,
Mathka mu zabÿeszala, chczala gÿ oglidacz.
A kiedy go vyrzala, yęła rzewno płakáć.
*18. Jezusá iuż krziżuyą, pátrzi, dusso piłno!
* Ręce, nogi przszbÿaią, krew z iego ran płynęła.
A gÿegdÿ wÿrzala, na szÿemÿa vpadla,
Dla Szÿnaczka swoÿego radaby vmarla.
19. Jesus s krziszem podnÿeszon, pathrzcze kresczÿanÿ!
Myedzÿ lotrÿ posthavon, droga krwą oblany;
Od zÿdow yesth nasmÿewan, gdy na krÿszu vÿszal,
Jesus, mÿloszÿernÿ pan, wszythko skromnÿe czÿerpal.
20. Jesus , miłoscywy pan, gdy ná krziżu wisiał,
Żołćyą z oćtem nápawán, iák prorok powiadał,
Jezus, gdy iuż umierał, wielkim głosem wołał:
Heli, heli, oycze moy, czemus mię opuscył.
21. Jesusz szÿa oÿczu modlyl za wszÿe krzÿzownÿkÿ;
Smuthna mathka poczÿeszyl, lotra ÿ grzesnÿkÿ:
Pragnÿe grzesnÿch sbawyenÿa, duszo moÿa mÿla,
Oÿczu czyą polÿeczaye, volam wszythka szÿla.
22. Jesusza vmarlego stworzenÿe plakalo,
Pana swego mÿlego barszo zalowalo,
Slonczÿe szÿa yesth zaczmÿlo, szyemÿa barszo drzala,
Opokÿ szye padalÿ, grobÿ othwarzalÿ.
23. Jesuszowa mathuchna gdÿ pod kriszem stala,
Bog ÿego wloczna przekloth, szÿroko othworzon,
Krewczÿ z wodą plynÿela s boga Naszwyethszego,
Yego mÿla mathuchnÿa zalowala thego.
24. Jesusz s krysza szyéÿmowan w mÿesporna godzÿnÿ,
Mathca pÿasthovala czalo swego szÿna;
Czyalo mascza maszalÿ ioseph s Nÿkodemem,
W przeszczeradlo wvÿlÿ, w nowÿ grob wloszÿlÿ.
25. Jeszuszow zoltarsz czczÿczÿe czÿestho y spÿewaÿczÿe,

Maryą posdrawaẏcze. k nẏeẏ szẏa wczẏekaycze:
Maria przesz bolesczy, kthore ẏesz czyerpala,
Oddal od nasz słoszczi. daẏ wẏecznẏe radosczy.
*26. O Jezu Nazaranski. o krolu żydowski.
Obron lud krzescyenski od moci pogánskiey,
Dla twey miłey mátuchny odpusc nasse złosci,
Day po nászym skonániu niebieskie radosci.
27. Trzẏkrocz pẏaczdzẏeszącl mowczẏe: sdrowa bucz Maria,
A ẏeden paczyerz mowczye za kasdẏm dzẏeszątḥkyem,
Pẏacznasczẏe rosmẏslẏanẏa w boszẏm vmẏeczyenu,
Szą do nẏeba wthąpẏlẏ thak czẏnẏlẏ. Amen.

W. 1. pẏenudza nẏadznẏe błąd zam. pieniądze nędzne. — W. 2. dusnẏe = duszne. — W. 4. smvthnye = smutne. — W. 5. zamiast mẏlosnẏkẏ jest w 2 i 3 tekscie: zwolenniki. — W. 7. zam. przezen czytamy w t. 2 i 3: z niego. Zam. dla boẏą (= dla strachu) jest w t. 2: dla boyu. a w t. 3: dla bolu. Lekcya tekstu Świdzińskiego jest najlepsza. — W. 8. ogluday = oglądąy. T. 2 i 3 zoglądąy. — W. 15. zam. odpowiedzieli ma t. 3: odpowiedáli. — W. 17. zam. okiem jest w t. 3 i beatyf.: obliczem. co naprawia rytm. — W. 19. zam. kogo wy. ma t. 3: ktorego. — W. 20. zam. ále wssytći, czytamy w t. 3: O niewierni. — W. 32 brzmi w t. 3: Bili. plwáli, targáli. z niego się náśmiewáli. Lekcya ta jest lepszą, ponieważ wiersz przytoczonego tekstu powtarza się jeszcze raz w zwrotce 10: dla rytmu atoli trzeba w tamtym wierszu zamienić: z niego na: zeń· — W. 36. zam. od mieczá rad, jest w t. 3: ten od miecza. — W. 38. nẏewinnẏeko = niewinnego. — W. 39. zam. Panu Nẏebẏeskyemu tekstu 1 i 2 ma tekst 3: pana niebieskiego. które się rymuje z wierszem następnym. — W. 42. zam. w rzekę. jest w t. 3. rzeką. — W. 43. narzáiąc = t. 3. nurzáiąc. — W. 44. w poczliwoscy = t. 5 poczćiwośći. — W. 45. poszaczon = posadzon.— W. 46. wgarczon = wzgardzon. — W. 47. ryczẏrze = t. 2 i 3 żydowie. — W. 51. zawzalẏ błąd zam. zawiązali. okruthnẏ = t. 2 i 3 niewierni. — W. 52. szykẏ błąd zam. szyi. Wiersz ten brzmi w t. 2 i 3: Z niego się naśmiewali. na oblicze plwali. — W. 53. swzany = związany. — W. 54. Kẏe szv = t. 2 i 3 ktore. — W. 55. posłan = t. 3 posłał. co usuwa błąd stylistyczny i rymuje się z „milczał" wiersza następnego. — W. 56. zam. ẏego szoczylẏ. czytamy dla rytmu: go sądzili. T. 2 ma: nan soczyli. prawdopodobnie zam. nań skarzyli tekstu 3 i beatyf. — W. 57. wlẏeczon w odzyenẏa błąd zam. zwleczon z odzienia (t. 2 i 3). — W. 60. brzmi w t. 2 i 3: Duszo miła zoglądaj miłośnika swego. — W. 61. pothym = t. 2 i 3 na śmierć. — W. 62. yesth

nawÿedzon = t. 2 i 3: był naśmiewan, którą wersyę uważamy za lepszą. — W. 63. bosza = t. 2 i 3 iego. — W. 64. szemgłala = t. 2 i 3: zemdlała. — W. 65. vezuszony = uciążony = t. 2 i 3: obciążony. — W. 66. brzmi w t. 2 i 3: ku łotrom jest przyrownan, jak robak wzgardzony. — W. 67. oglidacz błąd zam. oglądać. — W. 69 i 70 ma nie zepsutą formę w t. 3:

> Jezusá iuż krzyżuią, Pátrzay duszo pilnie,
> Ręce, nogi przybiiaią, krew z iego ran płynie.

W. 71. A gÿegdÿ błąd zam.: Matka gdy to (t. 2 i 3) — W. 74. oblany = t. 2 i 3: skropiony. — W. 76. mÿłoszÿerny. t. 2 i 3: miłościwy. — W. 77—80. Zwrotka ta w t. 2 następuje dopiero po następnej, ale na tem miejscu znajduje się w t. 3 i beatyf.; i słusznie, bo takiego porządku wymaga opowiadanie ewanieli. — W. 81. wszÿe = t. 2 i 3: swe. — W. 83. pragnÿe grzesznych = t. 2 pragnąc grzesznym. — W. 84. połÿeczaye volam błąd zam. iuż polecam moiá tekstu 2. Dwa ostatnie wiersze mają zupełnie inny kształt w t. 3:

> Gdy wszystkiego dokończył, swey głowy nákłonił,
> Swą duszę iest wypuścił, Oycu ią polecił.

Waryant ten najbardziej się zaleca. — W. 88. zam. othwarzalÿ ma t. 2 błędnie: odtwarzáły, t. 3 zmodermizowane: otwieráły. — W. 90. Bog błąd zam. bok (t. 2 i 3). — W. 91. sboga = t. 2 i 3 z boku. — W. 93. mÿesporna godzÿnÿ błąd zam. nieszporną godzinę. T. 2 i 3 ma nieszporne godziny, co nie tak dobrze się rymuje z wierszem następnym. — W. 94. zam. Mathca czytamy dla rytmu: Marya (t. 2 i 3). — W. 100. zam. sloszczi ma t. 2 i 3 żałości z uszkodzeniem rytmu. — W. 105. bucz = bądź. — W. 108. wthąpÿlÿ błąd zam. wstąpili *ktorzy* (t. 2 i 3). Ostatnia zwrotka poprzedza w t. 3. przedostatnią.

Słowa zwrotki 25: „Jezusow zołtarz czcijcie często i *śpiewajcie*,“ świadczą wyraźnie, że pieśń ta była przeznaczoną do śpiewu. I w istocie do tego życzenia poety stósowano się w XVI wieku. O tej pieśni bowiem, jedynej ze wszystkich, mamy z owego czasu wiarogodną wiadomość, że ją rzeczywiście śpiewano, chociaż nie w kościele. Poucza nas o tem następna anegdota, którą Kochanowski zamieścił w swych Apoftegmatach: „Ciécierski w Radomskiej ziemi, usłyszawszy *żaka pod pod oknem*, który wywróciwszy niebácznie słowá, tak śpiewał: *Jezus Judaszá przedał* etc. „Dobrze tak, powiada, bo go ón też był przed tym przedał“. (Dzieła wszystkie, wyd. pomn. II. 457.).

XXVI. Pieśń o ostatnich słowach P. Jezusa na krzyżu.

„Wewnątrz okładek starej księgi przylepione dwa półarkusze papierowe miały ręką XV wieku napisane trzy pieśni“. które poprzedzały te słowa: (1) Cantica optima et utilis de VII verbis Christi, que in cruce moriendo pertulit et de doctrinis, quas nobis reliquit, nec non de testamento suo (pieśń którą podajemy), ac (2) de lusoribus tasserum (sic), (3) de latronibus et aliis maleficis. qui spoliant Christum de tunicis suis. cum uno exemplo terribili. quod in Budzyn uni contigit“ Dwie ostatnie pieśni są treści świeckiej. Maciejowski, Dodatki 133 –141 i Piśmiennictwo I. 369).

Dwie te karty pochodziły prawdopodobnie z jakiegoś zbioru pieśni, na końcu bowiem kartki drugiej była uwaga: „Pulcerrima cantio noviter compilata lugubris, et contemplacionem et devotionem inductiva. sequitur“. skąd się pokazuje. że musiało być więcej takich kartek. zapisanych pieśniami. Autor tych trzech pieśni był księdzem. bo w ostatniej zwrotce trzeciego poematu czytamy:

Ten, który tę piosnkę jest złożył,
Ku czci, chwale Twej, Chryste, ją wyłożył
Daj mu, aby w królestwie Twem był,
Boć był Twoim kapłanem.

Z ustępu pieśni trzeciej. o zaprowadzeniu odpustów w Sandomierzu wyprowadza Maciejowski wniosek. że ksiądz ten był Sandomierzaninem, czego jednak za pewnik przyjąć nie można. Z większem zato prawdopodobieństwem wywodzi prof. Nehring (Altpoln. Sprachd. 233 następ.) również na podstawie treści. że pieśni te powstały pod koniec XV wieku. któremu twierdzeniu nie sprzeciwia się też bynajmniej pisownia tekstu Maciejowskiego.

Z tekstu togo przytaczamy tylko część pierwszą, która jest pieśnią religijną.

1. Maka bozą zpomynaymy,
Slową yego pamyąthaymy,
Kthore na krzyzu yest mowil,
Nam ÿe na przyclad zostawil.
Sequitur verbum Primum, Pa-
[ter ignosce eis n. g. f.
2. W pyrschem zlowye tham szą
[modlyl,
Bogą occzą szwego prosszyl
Zą nyeprzyaczelny zwogÿmÿ:
Odpuscz ym gnym occzye myly.
In manus tuas commendo
3. Tham nauka nąm yesth wÿdal,
By braczczyv kasdj odpusczal:
Gnÿew, myerszączką y sle
[szyercze,

By wnÿewszedl w pyekyelne
[myesczÿe.
4. Wthore szlowo tąm przemo-
[wil,
Gdy go lothr o laszką pros-
[szyl:
Zaprawdą thocz thobye po-
[*wÿem*
Dzyszą bandzesz w rayyu mo-
[*yem*
Memento mei Domine
5. W them nauką Chrystus nam
[dal,
By zadny z nasz nye rosz-
[paczal,
Ale aby w bodze duffal,
Za szwe grzechi pokuthowal.
[Versus
6. Zaszmoczoną mathką zwogÿa,
W trzeczem szlowye poczye-
[sszyl gya,
Myąstho szÿebÿe Janą gyey
[dal,
Aby gÿa thamo opatrzal. Ver-
[sus
7. Nyerownosz Chryste prze-
[myenyal,
Za kroląsz yey rybithwa dal
Myecz boleszczy gÿą przÿe-
[nÿkal,
Yak Sÿmeon prorokowal. Ver-
[sus.
8. Schymon y dzewkąm przy-
[klad dal,
Gdy zwey mathką nÿe zą-
[pomnyal,
By szwą mathką, oczzyą
[czczyly,
Zawszdÿ gÿm dobrze czy-
[nÿly Versus.
9. W czwarthem szlowye: *pra-*
[*gną*, gdy rzekl,
Prosszyl oczczą za grzesznÿ
[wÿek,
By ludzom nÿebo othworzÿl,
Kthore byl Jadam zathwo-
[rzyl.
Sitio.
10. *Dokonąlo sza*, tham mowil,
Pÿąnthe szlowo gdÿ prze-
[mowil,
Dokonalo szą szbawÿenÿe
Dyabla y pÿekla zwalcze-
[nÿe. Versus
Consummatum est
11. Szosthe zlowo z usth wy-
[pusczÿl:
Boze, czemusz myą opusczyl!
Yusz raczy dacz zpomozenÿe,
Nÿe daÿ daley nąmączenye.
Deus deus meus quare
me dereliquisti.
12. Nąm nauką w them szlo-
[wÿe dal,
By szą do Bogą uczekal
Wschelki czlowÿek w potrze-
[bach w zwych,
Nÿe do cząrownÿcz przeklan-
]thych.
Sequitur ultimum verbum:
In manus tuas com. s.
[meum.
13. Gdy nąsch Jesus yusz u-
[myeral;
Testamenth tam krasznÿ dza-
[lal:
Szwą duszą oczczu poleczal,
Nÿkodemowÿ czÿalo dal
Testamentum Christus fecit.
14. Koszczÿol poleczÿl Pÿotrowÿ,

A mathką szwogyą Janowÿ;
Kathom odzenÿe szwogye dal,
Judasch pyeklo thesz otrzÿmal.

W. 7. zam. zwogÿmy czyt. należy dla rytmu: swymi. — W. 8. gnym błąd zam. gniew. — W. 12. wnÿe wszedl błąd zam. nie wszedł. — W. 21 zaszmoczoną = zasmuconą. — W. 29. Schymon błąd zam. synom. — W. 30 mathką błąd zam. matki. — W. 44. zam. namączenye czytać zapewne trzeba: na męczenie.

Inne opracowanie tego tematu przyłączamy pomiędzy pieśniami XVI wieku.

D. Pieśni wielkanocne.

XXVII. Przez Twoje święte zmartwychwstanie.

Jeden tekst tej pieśni z drugiej połowy XV wieku (por. Nehring Altpoln. Sprachd. str. 186.) znalazł Patera w rękopisie biblioteki kapitulnej w Pradze (B. V², str. 51) i wydał w Časopisie česk. Mus. 1878 str. 431), drugą zaś w połączeniu z pieśnią następną podał Juszyński w Przedmowie do Dykcyonarza z niewiadomego źródła. Dodaną bowiem do tego wydania uwagę: „Taż sama pieśń jest w księgach kościelnych, zwanych processionale, i była w Agendzie Mikołaja Trąby“, tak chyba rozumieć należy, że nie przytoczony przez Juszyńskiego tekst znajdował się w Processionale lub w agendzie Mikołaja Trąby, gdyż inaczej zamiast „taż sama pieśń“ powinno być „ta pieśń“, lecz dwa inne nieznane teksty. Natomiast poprzedzające go w wydaniu Juszyńskiego słowa: „tęż samę (pieśń) przez 400 lat bez najmniejszej odmiany śpiewa pospólstwo“ przemawiałyby za jego pochodzeniem z XV wieku.

Tekst Patery zamieszczamy w całości, przydając mu waryanty z tekstu Juszyńskiego.

Przes twe swyąnthe zmartwywstanye,
Bozy ssynv, odpusczys nam nasche zgrzeschenye,
Thy yes then swyath ssam slavyl,
Zywothes nass naprawyl,
Szmyerczys wyeczney nass zbawyl,
Szwąs moc zgyawyl.

W tekscie Juszyńskiego. W. 1. *twoie* i *zmartwychwstanie*. — W. 2 odpuść; — W. 3 lepsza wersya: Tyżeś ten dzień sam wsławił; — W. 4 nasz zam. nam; — W. 5 śmierci; — W. 6: Pan Bóg swoję moc zjawił. W takiej postaci utrzymał się ten wiersz w ustach ludu aż do naszych czasów.

XXVIII. Wesoły nam dzień nastał.

Pieśń ta stanowi w wydaniu Juszyńskiego dalszy ciąg poprzedniej, ale właściwie jest ona odrębnym utworem.

Wesoły nam dzień nastał,
Gdy Pan Chrystus zwyciężył,
Trzeciego dnia zmartwychwstał.
Tego dnia wesołego
Prośmy króla niebieskiego,
By nas uchował piekła złego,
Byśmy z grzechów powstali,
Pana Jezu Krysta naśladowali
A po śmierci na wieki z nim królowali. Amen.

Inna redakcya jest w Żywocie Pana Jezusa z r. 1522 (list 171 a). Zapewne pochodzą obydwie z jednego źródła t. j. z jakiejś pieśni łacińskiej.

XXIX. Surrexit Christus hodie.

Wielką wziętością cieszyła się w średnich wiekach pieśń, która w najstarszym tekscie łacińskim zaczyna się od słów: Surrexit Christus hodie. W jakim języku ułożony był jej pierwowzór, tego dziś już w żaden sposób wyśledzić niepodobna (por. Hoffmann v. Fallersleben, Gesch. d. deut. Kirchenl. str. 118). Nadzwyczaj często przerabiano ją w Niemczech, tak po niemiecku, jak po łacinie (por. Wackernagel, Deut. Kirchenl. I). czego pewnie ta jest przyczyna, że była ona jedną z nielicznych pieśni, którą ludowi dozwalano śpiewać w kościele. I u nas powstało kilka jej opracowań, mianowicie znane są nam dwie redakcye z XV wieku i jedna z 1521 r., wszystkie trzy wydrukowane z pisownią zmodernizowaną w Przedmowie do Dykcyonarza Juszyńskiego.

1. Z śmierci wstał ninie Chrystus Pan,
z Kancyonału Przeworszczyka z r. 1435.

2. Chrystus Pan dzisiaj zmartwychwstał,
z Kancyonału „bardzo dawnego, z pisownią XV w.“.
3. Chrystus zmartwychwstał iest
z Kancyonału z r. 1521.

Dwie pierwsze podajemy na tem miejscu, a trzecią pomiędzy pieśniami XVI wieku.

Tekst I.

1. Z śmierci wstał ninie Chrystus [Pan
On pocieszyciel sam. Halleluiach.
2. Gdyby nie był umarł,
Światby wiecznie zginąć miał [Halleluiach.
3. Niewiasty ku grobu szły,
Chrysta miłego szukały. Hall.
4. Wy boiaźliwe *mężyce*,
Do Galilei idzcie. Hall.
5. Powiedzcie uczniom radośnie,
Że Chrystus wstał potężnie, [Hall.
6. Tego święta wielkonocnego,
Błogosławmy Pana naszego. [Hall.
7. Troyco święta bądź sławiona,
Bogu dzięka poślubiona. Hall.

W 7 zam. mężyce, czytać należy albo: Marye (t. 2), albo: siestrzyce (t. 3).

Tekst II.

1. Chrystus Pan dzisiaj zmartwychwstał, Alle.
Ludziom śmiertelnym radość ziednał, Alle.
2. On śmierć cierpiał w wielki piątek, Alle.
Iż był zgrzeszył pierwszy człowiek. Alle.
3. Niewiasty do grobu przyszły, Alle.
Chrysta Pana szukały, Alle.
4. O Marye nie boycie sie, Alle.
Do Galilei sie spieszcie. Alle.
5. Zwolennikom tak powiedzcie: Alle.
Wstał Pan zmartwych, weselcie sie, Alle.
6. Tego dnia Paschowego, Alle.
Wysławiaymy Pana tego, Alle.
7. Mowmy dzięki Panu swemu, Alle.
Bogu w Troycy iedynemu. Alleluja.

Obydwa teksty są dosyć dokładnemi przekładami łacińskiej pieśni, i mają tę samą dwuwierszową formę zwrotek, co ich pierwowzór.

XXX. Buoh všemohuci.

Przekład dwóch pierwszych zwrotek czeskiej pieśni wielkanocnej: Buoh naš všemohuci, wydał w Časopisie česk. Mus. (1880, str. 535) Dr. Patera z rękopisu biblioteki kapitulnej w Pradze, obejmującego łacińskie kazania, legendy o świętych i t. p., z glossami polskiemi. Rękopis ten pochodzi z pierwszej połowy XV wieku. Po kazaniu de resurrectione następuje na karcie 171 wezwanie: Quare in signum gaudii acclamemus omnes, a dalej tekst pieśni. (Por. Nehring, altpoln. Sprachdenkm. str. 187).

1. Cristus smartwi fstal gest,
Bog fschechmog(a)czi
Fstal zmartwi zaduczi,
chwlmi gego s weselim
Tocz nam fsche pismo vely.
Kyrie eleyson.

2. Lezal trzi dni f grobye,
Dal przecloczi sobye
Bok, rancze, nodze obey
Na sbawene thobie.
Kyrie eleyson.

Pierwszy wiersz pochodzi z pieśni poprzedniej i jest zbyteczny w powyższym tekście, psując budowę zwrotki. W. 3 zaduczi jest formą czeską, przeniesioną z oryginału. — W. 4 chwlmi, błąd zam. chwalmi. s weselim, poprawić trzeba dla rymu na: weseli; tak też jest w oryginale. — W. 8 obey, błąd zam. obye = obie. Nieprawidłowości rytmiczne pochodzą z oryginału. Pierwowzór czeski jest znacznie obszerniejszy, bo składa się z 14 zwrotek.

E. Pieśni na Zielone Swiątki.

XXXI. Veni sancte Spiritus.

J. Szujski wydał z rękopisu XV wieku w Rozprawach i Sprawozdaniach Ak. Um. (Filol. I. 46, Kraków 1874) tłomaczenie łacińskiego hymnu, przypisywanego św. Robertowi, królowi francuskiemu: Veni sancte spiritus et emitte coelitus lucis tuae radium. Przekład ten, który jest i prozaiczny i niekompletny, ma tylko niejaką wartość, jako pomnik językowy.

1. Przydzy dusze swyathy k'nam,
szesli nam nyebyesky
promyen swey swyathloszczy,
przydzy otzcze ubogwich,
przydzy dawcza darów.
przydzy szwyecza sercz.

2. O nalepszy uczesziczelu,
slothky gosczu nasey dusze,
slothkye ochlodzenye,

W robocze othpoczynienye,
Placzu uwyeszelenye.
3. O Swiathlosczy nablogoslawyen-
[sza,
napelny wnathrnosczy serdecz-
[nye
thwich wyernich slug.
4. Sgrzeyh, czocz symnye,
thwyerdzy, czocz vladnye,
pochil, czocz pysnye.
5. Day thwym milim thwoya
[milosz, wyerzacim,
sethmiora swyathoscz,
Day wyscze sbawyonich
a po them sziwocze
day nam wyecznye wyessele
i wyeczna radoszcz. Amen.

Tekst ten żadnych błędów nie zawiera.

XXXII. Hymn o Duchu św.

Najpiękniejszym utworem, jaki nasza poezya religijna XV wieku wydała, jest Hymn o Duchu św., który Maciejowski ogłosił drukiem w Pamiętnikach (II. 371). Gdyby język i pisownia tego tekstu nie wskazywały pochodzenia z wieku XV, data r. 1493, którą Maciejowski ten hymn oznacza, mogłaby się nam wydać o wiele za wczesną, gdyż przyznać mógłby się do niego każdy ze znakomitszych poetów XVI wieku, tak bardzo jest on wykończony pod względem formy i znakomity treścią.

Pomosz my, szwyanty dusze, thwoya chwala mnozycz,
Bych mogl nyeczo dobrego ku thwogey thezy szlozycz;
Przesz czyebye nycz dobrego nye moga wylozycz,
Ku rzadnemu szkladanyu raczysz mye szposobycz.
Pysze pawel aposztoł w epystolye yawne,
Ysz rozdawasz komu kczesz, szwoye dary pewnye;
Dawasz szdrowye roszkoszne, komu gyedno raczysz,
Y rozumu przymnazasz, kyedy thy czasz baczysz.
Thy roszdawasz wyklady pyszma glabokyego,
By ludzye nye bladzyly do vyeku vyecznego.
Kogokoly nauczysz po szwey voly chodzycz,
Na vyek vyekom nye moze ku szlemu ugodzycz.
Nye przebyrasz w perszonach, yek ludzye mnymaya,
Kthorzy thylky vyelmnosznym czeszcz, chwala dawaya,
Klamayacz szya czastokrocz lyudzye na postawye:
Yedno thy wszystko vydzysz, czocz yest w szyerczu pravye.
Masz okrzaszy nyebyeszkye. w nych zawszdy przebywacz
A y w szerczach pokornych czasto odpoczywasz.

Gdzyekoly thy nawyedzysz, thw wypadzysz grzechy,
A po szobye zostawysz nyebyeszkye uczyechy.
Uczyeszny thowarzyszu nyebyeskyego rzadu,
Uchoway nasz zaluscy konyecznego szadu,
Nye day szlemu poczyechy nad szwoyem szthworzenyem,
Alye racz nasz darowaczy nyebyeszkyem bydlyenym,
Gdy przydzye tha godzyna myly szwyathy dusze,
Przykasz szwoym anyolom zabrać nasze dusze.

Kilka błędów ortograficznych w wydaniu Maciejowskiego należy zapewne uważać za omyłki drukarskie, lub pochodzące z niedokładnego odczytania rękopisu. — W. 13 przebyrasz = przebierasz, yek = dziś. jak, mnymaya = mniemają. — W. 14 thylky = tylko. — W. 17 przebywacz = przebywasz. — W. 21 zaluscy = żałości. — W. 24 darowaczy czyt. darować. Zresztą inne usterki do tego tekstu się nie zakradły.

Miarę trzynastozgłoskową, mało u nas w XV wieku używaną, bo tylko jeszcze w pieśni błog. Władysława z Gielniowa, zastosował nasz poeta w tym hymnie jak najlepiej, a rymów równie jak tu doskonałych napróżno szukalibyśmy nawet w utworach Reja.

F. Pieśni na Boże Ciało.

XXXIII. Witaj miły Jezu Chryste.

Tekst tej pieśni wydał Maciejowski dwa razy, najprzód w Pamiętnikach (II. 354) z odpisu Łukasza Gołębiowskiego, a następnie w Dodatkach (str. 76), z odpisu Ad. Tom. Chłędowskiego. Obydwie kopie zostały niewątpliwie sporządzone z jednego i tego samego rękopisu, bo wyjąwszy kilka drobnych różnic zgadzają się ze sobą jak najzupełniej. Na swej kopii zanotował Gołębiowski tylko: rękop. 166 i r. 1408, podczas gdy Chłędowski opisał dokładniej ów manuskrypt, z którego korzystał. Podług zapiski Chłędowskiego wyjęty jest tekst „z rękopisu teologicznego, zawierającego Sermones de tempore Joannis Sylvani, po których stały w nim te wyrazy: 23 Mai a. 1408, po nich znowu te: 1457 Malborg p. Kazimierza po Świątkach recepit". „Ponieważ tenże sam arkusz, wnioskuje Maciejowski, mieścił w sobie inny *tą samą ręką* kreślony rękopis pod tytułem: Historia scolastica Stanisłow *(sic)* Piskorzewski 1419 ... mniemam przeto, że pieśń ta w roku 1419 napisana została przez owego Stanisława Piskorzewskiego". (Dodatki str. 77).

Jeżeli opowiadanie to jest prawdziwe, to ani daty naszego tekstu, ani nazwiska kopisty nie możemy podawać w wątpliwość, ale niesłusz-

nem jest twierdzenie Maciejowskiego, że Piskorzewski jest autorem tej pieśni. Albowiem w „Modlitewniku Lwowskim“ (I. T. Gołowackij, O rukop. medlitvenniké staročesk. str. 13) mieści się pieśń czeska, zgodna z naszą co do słowa, tak że jedna musi być pierwowzorem drugiej. Ponieważ zaś tekst czeski ma na jednem miejscu rym poprawniejszy od polskiego (cz. wstupil — wykupil = pol. wstąpił — wykupił), a więc, jak się zdaje, pierwotny, i ponieważ z tłomaczeniem pieśni czeskich na polskie spotykamy się w owych czasach często, a z odwrotnem nigdy, więc tekst czeski poczytać musimy za oryginał, tem więcej, że jest obszerniejszy.

Przytaczamy tekst ten z pierwszego wydania Maciejowskiego, które jest poprawniejsze.

1 Vytay, mily iesu criste,
Thÿsz szÿn s praweÿ dzewky czÿstheÿ,
Ty yesz za nasz na krzÿż wstampil,
Swansz nasz swanthǫ krwǫ othkupil,
2. Wytay prawe boze czalo
thako, yako yesz na krziszu pnalo;
Vydzǫ czǫ w swanthem oplathcze,
yakosz szǫ poczól w swoye matcze.
3. Proszǫ czebe, synu bozy,
thÿ ÿesz krol w rayszkem szbozÿ,
By szǫ raczil szmilowaczÿ,
nam grzesznym swǫ milosez daczy, Amen, amen.

W. 6 miałby rytm należyty w tej formie: tak, jak jeś na krzyżu pniało, chociaż i w oryginale zachodzą usterki rytmiczne. — W. 8 z tego samego powodu czytamy: jakoś się począł w swej matce, tem bardziej, że swoye jest formą zepsutą. — W. 10 odzyska rytmiczność przez zamianę wyrazu rayszkem na: niebieskiem.

XXXIV. O Ciało Boga żywego.

Szósta pieśń łysogórskiego zbioru, wysławiająca Ciało i Krew Pańską, przechowała się jeszcze w dwóch innych odpisach XV wieku. Jeden z nich wydał Chomętowski ze zbiorów K. Świdzińskiego, połączonych z biblioteką Krasińskich, w Sprawozdaniach Kom. jęz. Ak. Um. (I. 146.), drugi zaś znajduje się w książeczce Nawojki (Poznań 1876 str. 154). Który z tych trzech tekstów jest najstarszy, o tem trudno wyrokować, lecz sądząc z pisowni, zdaje się, że przypadają one

wszystkie na drugą połowę XV wieku. Pomiędzy temi tekstami znaczne zachodzą różnice, bo nietylko liczba ich zwrotek nie jest równa, lecz także jeden tekst ma niektóre zwrotki inne, jak drugi. Przywodzimy w całości tekst Chomętowskiego, jako najobszerniejszy, uzupełniając w nim atoli z tekstu łysogórskiego brak dwóch zwrotek, które odznaczamy gwiazdką.

1.* O czyalo boga zyvego,
Jesu xpa nyebyeszkyego,
Przymy od nasz posdrovyenye,
Nath czya gynego boga nye.
2. Bog oczecz ÿ thÿ sÿn ÿego,
Persona ducha swÿatego,
Wÿscze trzeÿ bostwa gyednego,
Boga w troyczy gedynego.
3. Poszdrowÿon bąncz Jesu Chrÿste,
Wszalesz czÿalo spanny czÿsteÿ,
sbawÿenÿesz lÿvczkÿe naprawÿl
Pannasz przÿ geÿ czczÿ szostavÿl.
4. Poszdrovÿon bąncz sbawÿczÿelv,
Nasz myly odkvpÿczÿelÿv,
Krzÿszowąsz mąką nasz sbawyl,
Szmoczÿ dÿabelskyeÿ wybawyl.
5. Kthobye proroczÿ wolalÿ,
Ysz czyebye wÿdzÿecz sządalÿ,
A mÿ czÿebÿe ÿvsz wydzÿemÿ,
A przetho k thobÿe volamÿ.
6.* Wythay wyerne boze czyalo,
Ysze szya nam vydzyecz dalo,
Tak yakosz na krzyzu pvyalo,
Yegdysz then szwyath sz yaczthwa bralo.
7. Poszdrowÿenÿe thweÿ krwÿe szwyatheÿ
Szczycz nasz od szmyerczÿ przeklatheÿ,
Daÿ nam sczaszne pobÿdlÿenÿe
po szmÿerczÿ wyeczne sbawyenye.
8. Szwÿata krew thwego czlowÿeczensthwa,
Ktoresz wszal sz Marieÿ panyenstwa,
Odkvpvÿącz nasz chphalÿebnÿe,
Szbaw nasz Chrÿste thak dostoÿnye.
9. Oczÿszczÿ nasze szamnÿenÿe,
W ktorem nÿczeÿ dobrego nÿe;

Zÿw nasz prze nasze szbawÿenÿe,
Daÿ nam wyeczne veczyeszenÿe.
10. Wolamÿ we dnÿe ÿ w noczÿ
Ządayącz thwoÿeÿ pomoczÿ.
Szczÿcz nasz od grzechv szmÿerthelnego,
Obron od wrogv szlego.
11. Chwala bącz bogv szÿwemv,
Thobÿe szÿnv ÿedÿnemv,
Mylemv dvchv szwyathemv,
Bogv w troÿczÿ ÿedÿnemv. Amen.

Dla krótszego wysłowienia nazywamy w restytucyi tekst łysogórski t. 1, tekst Chomętowskiego t. 2, a tekst w książeczce Nawojki t. 3.— W. 1—4 znajduje się także w t. 3. — W. 5. zam. thÿ, które uważamy za lepszą wersyę z powodu następującego w wierszu 7: wyście, ma t. 1 i 3: też. — W. 6. w t. 3. dodane na początku: y, które psuje rytm. — W. 7. gyednego nie ma w t. 2, a w t. 3: yedynego, sprawia nieprawidłowość rytmu. — W. 13. zam. poszdrowyon ma t. 1: pochwalyon. W t. 3. brak zwrotek 4—6. — W. 15. zam. mąką jest w t. 1: szmyercza. — W. 19. wydzÿemy. poprawić trzeba dla rymu na widamy. — W. 20. brzmi w t. 1: Przeto ktobye dzysz wolamy. — W. 22. zam. ysze, może czytać należy: jeże. — W. 23. pyalo błąd zam. pnialo; por. wiersz 6 w pieśni poprzedniej. — W. 28. ma t. 3 taką formę; A pothem dvschne zbawyenye. W t. 1. nie ma tej zwrotki. — W. 29–32 są we wszystkich tekstach zepsute; w dwóch innych mają one takie brzmienie:

t. 1. Szwyathą krew thwego [czyala	t. 3. Krew szwyatha sthwego [bokv
Vyczanszthwa czescz wszyala	Kthorasz wzyal zmariey [panyenstwa:
Szmariey panyensztva chwa- [lyebnye	Odkvpylesz nasz chwaleb- [nye
Raczylesz roszlyacz swye- [bodnye	Czosz raczyl rozlyacz swye- [bodnye.

Porównywając te zwrotki z odpowiednią zwrotką t. 2., spostrzeżemy zgodność t. 3 z t. 2 w wierszach 1—3, a z t. 1 w wierszu 4, skąd wnioskujemy, że t. 3, co się tyczy całości zwrotki, najmniej odbiegł od oryginału, ale za to poszczególne wiersze zdają się być poprawniejszemi w t. 1 i 2. I w rzeczy samej, skombinowawszy wiersze

1—3 t. 2. z wierszem 4 t. 1. otrzymamy zwrotkę z treścią zupełnie logiczną, a i z formą prawidłową, jeżeli dla rytmu zastąpimy człowÿeczensthwa przez starszą formę: człowiectwa, a w wierszu 3 uwzględniając formę: odkvpylesz t. 3. zamienimy odkvpvyącz t. 2 na: odkupiła. Przypuszczamy tedy, że taki był kształt tej zwrotki w pierwowzorze:

Święta krew twego człowiectwa,
Ktoreś wziął z Mariey panień-
[stwa,
Odkupiła nas chwalebnie:
Zbaw nas Chryste tak dostojnie.

W. 34. thorem t. 1 błąd zam. ktorem. nyczeÿ t. 2. błąd zam. nyczeÿ = nic ci. T. 3 ma na końcu niepotrzebny dodatek: przebywa.— W. 35. zywy zam. żyw w t. 3 psuje rytm. — W. 36. ma zupełnie inną formę, ale równie dobrą w t. 1: Racz dacz grzechom odpuszczenye. — W. 38. doznał rozszerzenia w t. 3: kthorzycz mamy ządacz vsthawycznye thwey pomoczy — W. 39 i 40. Przywracając rytm, czytamy: Szczyć od grzechv śmiertelnego. Obroń nas od wroga złego. W. t. 3 otrzymały te wiersze formę prozaiczną: Szczycz nas od grzechv szmyertelnego, racz oddalycz dvschnego nyeprzyyaczyela, podobnie jak wiersze 42 i 43: thobye szynv zywotha wyekvysthego: y doschv (sic) szyąthemv (sic). Ostatnie dwie zwrotki opuszczone w t. 1.

XXXV. Jezu Chryste nasza radość.

Jeden i ten sam tekst tej pieśni wydał Maciejowski dwukrotnie, nasamprzód w Pamiętnikach (II. 355) podług odpisu Ł. Gołębiowskiego, a powtórnie w Dodatkach (str. 85), znalazłszy w pozostałościach po Chłędowskim dokładniejszą jej kopię. Chłędowski zapisał na notatce, że tekst ten wyjął z rękopisu liczbą LVI oznaczonego, a zawierającego: Expositio in Epistolas Dominicales. Pomieniony rękopis był własnością publicznej biblioteki warszawskiej, skąd go do Petersburga przeniesiono. Na odwrotnej stronicy arkusza, zapisanego tekstem pieśni, był zanotowany r. 1440, który przyjąć można za datę tego tekstu.

1. Ihu Hre, nasza radoscz,
Thy yesz przÿszedl na then swath goscz;
Racz wysluÿacz nasze prosby,
Czebye fali yązyk cosdÿ.
2. Tysz sφ s panni Marÿe narodzÿl,
Czewsthws geÿ nitzsz ne zaskoczÿl;

Thobye chwala przes przestanẏa,
Nasz rozwm y miszl czẏsz spewa.
3. Wẏtay mego tworcza czalo,
Yzesz mi sǫ vidzecz dalo
Tako, iako smartwywstalo,
Gez czysz na swath zavẏtalo.
4. I swǫta crẏ racz zavẏtacz.
Gez s tego czala dalas sǫ lacz,
Yszesz swata ne chczalo dacz,
By gẏ zarla pkelnẏa przepascz.
5. Racz mnǫ thy sobye napoẏtz,
Nedostatkẏ upokoẏcz,
Aby mẏ czarth ne mogl skoczẏcz,
Twǫ mẏloscz racz tho strzǫdzycz.
6. Kthobye proroczẏ volaly,
By czǫ yedno vidzecz mely,
A mẏ czǫ yusz thw vydzẏmi
Y przetho kthobye crzẏczẏmẏ:
7. Nye lǫcz nasz gresznych oth szyebe,
Ale nasz przẏlǫczy ksobye,
Gdzesz crolwẏesz ẏ s maryǫ,
Wszẏtczy sǫ swączy radwẏą,
Alla alla alla alla
Stdrova bącz pano maria. Amen.

W. 3. wysluẏacz błąd zam. wysluchacz. Prosby jest oddane w Pamiętnikach w formie skróconej rękopisu: psby. — W. 6. czewsthws = dziewstwus; zaskoczẏl = zaskodził. — W. 8. czẏsz = ci. — W. 12. czẏsz = dziś. — W. 14. Gez błąd zam. jaż. Dla rytmu czytamy: Jażeś z ciała dała się lać. — W. 15. chczalo błąd zam. chczala. — W. 17. zam. sobye domyślamy się: sobą. — W. 19. skoczẏcz = szkodzić.

Pieśń ta zawiera dużo reminiscencyi innych pieśni, zwłaszcza zaś pozostaje w bliskim stosunku powinowactwa z dwoma poprzedniemi. Ma bowiem nietylko taką samą formę, ale i podobny tok myśli a nawet całe zwroty i zwrotki te same. Np. szósta jej zwrotka zgadza się dosłownie z piątą pieśni poprzedniej, a zwrotce 3:

Witaj mego tworca ciało,
Iżeś mi się widzieć dało
Tako, jako zmartwychwstało,

Jeż dziś na świat zawitało
odpowiada w poprzedniej zwrotka szósta:
Witaj wierne Boże ciało,
Iże się nam widzieć dało,
Tak jakoś na krzyżu pniało,
Jegdyś ten świat z jęctwa brało,
w pierwszej zaś pieśni o Bożem ciele zwrotka trzecia:
Witaj prawe Boże ciało
Tako, jako jeś na krzyżu pniało;
Widzę cię w świętym opłatce,
Yakoś się począł w swej Matce.

Obok tego pokrewieństwa zachodzą jednak zasadnicze różnice Bo gdy w pierwszej pieśni o Bożem ciele krew święta nie jest wcale wspomniana, a druga zawiera wprawdzie modlitwę do niej, ale tylko o „szczęsne pobydlenie“ i zbawienie po śmierci, to według ostatniej ma ona nas „sobą napoić“. Ponieważ trudno przypuścić, ażeby pieśń ta przeznaczona była wyłącznie dla duchowieństwa, więc budzi się w nas podejrzenie, że jest ona husycką, tem więcej, iż pierwszy jej wiersz przypomina początek pieśni Husa o tym samym przedmiocie: Jesu Christe nostra salus. Sam zaś fakt powstania pieśni husyckiej w Polsce i to właśnie około połowy XV wieku nie jest niemożliwy, bo wszakże w 8 lat później występuje Jan Gałka z Dobczyna z swym pamfletem: Lachowie, Niemcowie, wszyscy językowie, a wkrótce potem (1450—1452) donosi Elgot Zbigniewowi Oleśnickiemu, że w pewnej wsi ziemi Dobrzyńskiej, nazwiskiem Kikol „plebanus ecclesiae illius certas personas procuravit sub utraque specie Eucharistiae sacramento“. (Codex epist. XV s. p. 347). Jak się znalazł pleban, który rozdzielał komunię pod dwiema postaciami, tak samo mógł być i taki, który w celu propagowania tej innowacyi husyckiej ułożył naszą pieśń, a raczej skompilował ją z pieśni katolickich, aby prawowiernych katolików tem łatwiej w błąd wprowadzić.

G. Legendy i pieśni o Świętych.

XXXVI. Legenda o św. Aleksym.

Jedyną wierszowaną legendą, jaka się w odpisie XV wieku przechowała, jest żywot św. Aleksego. Wydał go Dr. Wisłocki dość poprawnie w Sprawozdaniach Ak. Um. Fil. IV (Kraków 1878) z rękopisu nr. 2317 (A A XI. II. 4°) biblioteki Jagiellońskiej. „Od wilgoci

uszkodzony przy końcu, liczy kodeks ten obecnie tylko 370 kart i zawiera kilka traktatów teologicznych, pisanych współcześnie, jak filigrany czyli znaki wodne papieru dowodzą, różnemi rękami, w samym środku prawie XV wieku”. Wisłocki l. c.). Tekst polskiej legendy pisany tłustą gotyką, bez podziału na wiersze, mieści się na karcie 55 do 60 i opatrzony jest napisem: „Vita Sancti Alexy in ulgari ritmice”, kartka 61 jest próżną; zostawił ją kopista prawdopodobnie w celu dokończenia na niej odpisu legendy, ale do tego jednak nie przyszło. Zapisaną na końcu jednej z dalszych części rękopisu datę r. 1454 uważać można za czas, w którym odpis całego kodeksu, a więc i legendy został uskuteczniony. Natomiast ani nazwisko jej autora, ani też kopisty nie jest znane.

Przytaczamy tekst legendy podług rękopisu.

Ach! krolu wyeliki nasch,
Czosz czy dzeyą Maschyasz,
Prziday rosvmv k mey rzeczi,
Me szercze boszthewm obleczy,
Raczy mą mych grzechow posbavycz,
Bych mogl o twych szwathych prawycz.
Szywoth gyednego szwyathego,
Czosch milowal boga swego,
Czthą w yednich kszagach o nym,
Ktho chcze szluchacz, yą powyem:

W rzymye gyedno panyą bilo,
Czosch bogv rado szluzilo,
A myąl barszo wyelky dwor,
Procz panosz trzisztha riczerzow,
Czo szą mv zawszdi szluszyli,
Zawszdi k yego stolu bily;
Cchowal gye na wyelebnosczy y na krasze,
Ymyąl koszdy szwe szlothe paszy.
Cchowal szyrothy i wdowy,
Dal gym oszobne trzi stoly,
Za czwarthim pyelgrzymi gyedly,
Czy do bogą przywyedly.
Evfamyan gyemv dzano,
Wyelkyemv themv panv,
A zenye gyego dząno Aglias,
Tha byla wboszthw w czasz.

Byl wyszokyego rodv,
Nye myal po szobye zadnyego plodv:
Wyąncz ezi yąly bogą proschicz,
Aby gye thim darowal,
Abu gym gydno plemyą dal.
Bog thych proszby wyszluchal,
A gdy szyą mv szyn narodzyl,
Then szyą w lepsze przygodzyl:
Wyancz mv szdząno Allexi,
Then byl oczcza barszo lepszy.

Then wyącz szluszył bogv rad.
Ysze byl star dwadzeszcza k themv czthirzy latha,
Wyacz k nyemv rzecl oczyecz slowa tha:
Mily szynv! kaszą thobye,
Pogym za gyegocz szoną szobye;
Kthorey gyedno bandzesz chczyecz,
Szlvbyą thobye, thą masz myecz.
Syn odpowye oczczv szwemv;
Wszeko szluszą starszemv:
Oczcze! wszekom yą twoye dzeczą
Wyerne, dal bych szwoy szywoth prze czą;
Czo kole my chczesz kaszacz,
Po thwey woly ma szą tho stacz.
A wyacz mv czeszarz dzewka dal,
A papyesz gy sz nyą oddal.
A w then czasz papyesza myąno,
Innocencius mv dząno;
Tho then byl czeszarz pyrwy
Archodvius nyszly;
Kthorey krolewnye Famyana dzano,
Czo ya Allexemv dano;
A zenye dząno Aglyas,
Tha byla wbostw w czasz.
A gdy szą sz nyą pocladal,
They noczy sz nya·gadal,
Wroczil szaszya pyrszczen gyey,
A reclk thako do nyey:
Ostawyam czą przi thim dzewstwye,
Wrocz mi gy, gdy badzewa oba w nyebyeskim krolewstwye;
Ivthrocz sza byerzą od czebye,

Szluzy themv, czosz czy gyest w ńyebye:
A gdycz wszythky stoly osządą,
Thedycz ya ivsch w drodze bandą.
Miła zono! kaszą thobye,
Szluszy bogv w kaszdey dobye,
Wbogie karmy y odzewą,
Szwych starszych nykdy nye gnyewą,
Chową szą w czczy i w kaszny,
Nye traczy nyedney przyaszny.
Krolewna odpowye yemv:
Mąm thesch dobrą volą k themv,
Namyleyszy mąszu moy!
Thego szą po mnye nicz ńye boy,
Kaszdi czlonek w mym ziwocze
Chczą chowacz w kaszny y w cznocze;
Gynako po mnye nye wszwyesz,
Doyąth thy ziw, yą thesz.

A yeko zaiwtra wstal,
Od obyąda szą precz bral;
O thym nykth nye wyedzal,
Gyedno zona gyego,
Tha wyedzala od nyego.
Nabral szobye szrebra, szlotha doszicz,
Czo go mogl pyechotą noszycz;
Wyancz szą na morze weszbrał,
A oczecz w szaloscz ostal,
I macz myala doszycz zalosczy,
Zona po nym gyeko spita.
Wyącz tho szwyathe plemyą
Prziszlo w gyedna szemya,
Roszdal szwe rucho szebrakom,
Szrzebro, szlotho popom, szakom,
Wyącz sząm poth kosczolem szedzal,
A o gyego kszątwye nykth nye wyedzał.
Wyącz tho szawszdy wstawal reno,
Ano koszczol zamknyono,
Wyancz thu leszal pothle proga,
Phalą, proszą szwego boga.
Ano sz wyrzchu szla przygoda,
Nyegdi mrosz, nyegdi woda,

Ez szą stalo w gyeden czasz.
Wstal sz obrasza mathky boszey obrasz;
Szethl do thego człowyeka,
Gen szą cluczem opyeka,
I rzecl gyest thako do nyego:
Wstany, pusczi czlowyeka thego,
Othemkny mv koszczol boszy,
Acz na thim mrosze nye leszy.
Zak sza theko barszo lanknął.
Wstawszy, koszczoł othemknął.
Tho sza nowthno dzegyalo,
Ale sza cząsto dzegyalo:
Wyącz szak powyedal kaszdemv,
Y staremv y mlodemv.
A gdysz tho po nym vsznaly,
Wyelika mv phalą daly,
Szą szwyąthego gy trzimano,
Y wyele mu prze bog dawano.
Swstawszy szobie oczecz gyego,
Prze szwego syna gyedinego
Roszlal po wszim zemyąm lud,
Y zadal gym wyelky trud:
Strawyli wyeliki pyenyącz,
Szwego kządza szukącz.
Tv gy nadgyeli
W gyednym myescze w Yelidoczny,
Nye sznal go gyeden gyeko drvgy,
A on posznal wszythky szwe szlugy;
Bral od nych gyelmvszny gych,
Wyącz wyeszol byl,
Ysch gy thim bog nawyedzyl.
Tv szą gyechali od nyego,
A nye posznal ządny gyego,
A oczczv szą powyedzeli:
Nykdzeysz my go nye wydzely.
A gdy tho oczecz wszliszal tha szlowa,
Thedy gyego szalosczc byla nowa:
Thu yąl plakacz, narzekacz,
Macz nye mogla placzv przestacz.

A wyacz szwąthemv Allexemv,
Themv kszadzv wyelebnemv,
Nye lvba mv phala byla.
Czo szą mv ondze wodzyla.
Thv szą wszbral. gyeko mogą,
Wszyathl na morze wboga,
Bral szą do szemye do gydney,
Do myasta Szyrey:
Tham byl czvl szwyąthego Pawla,
Thv byla yego myszl padla.

Wyącz sza wyedr obroczyl,
Then czy sząszą nawroczyl.
A gdy do Rzymą przyal, bogv dząkowal,
Ysch gy do Rzymą przygnal,
A rzekacz: Yusz thv chcza czyrzpyecz
Mąką y wszthky szle phyle ymyecz,
V mego oczcza na dworze,
Gdym nye przebil za morze.
Pothkal na szoraw oczcza swego,
I yąl przed grodem go proszycz: W gymyą szyna boszego,
Y dla szyna thewego Allexego,
A racz my szwą gyel u roszna dacz,
Bych mogl thy odrobyny bracz,
Czo bądą sz thwego stola padacz.
Gyego oczecz tho wszliszal,
Ysch gyemv szynowo gymya wszpomyonal:
Thv szylno rzewno zaplakal,
Wyacz gy boga dla chowal.
A gdy wszlyszal thaką mową,
Zawynąl szobye plaszczem glowa;
Thv szya byl weny szamath wkrathl,
Malo eze sz moszthv nye szpadl.
Podal mv szapharza szwego,
Then mv czynyl wyele szlego:
Thv pod wszchodem leszal,
Kaszdi nany pomygye, szlą wodą lal.

A leszal thv szeszcznaczcze lat,
Wszthko czyrpyal prze bog rad;
Szyothmegonaczcze latha za morzem byl.

Czo szobye nycz czynil.
A wyacz gdi ivsch vmrzecz myal,
Szam szobye lyst napyszal,
I szczisznal gy thwardo w rącze,
Popyszawszy szwogye wszthky mąky,
I wszthky szthvky, czo gye plodzyl,
Yąko szą na szwyath narodzyl.
A gdy bogv dvsza dal,
Thv szą wyelky dzyw sstal:
Szamy szwony szwonyli,
Wszthky czo w Rzimye byli.
Wyącz szą po nym pythano,
Po wszthkych domach szvkano;
Nye mogli go nygdzey naycz,
A wszdy nye chczely przestacz.
Gydno mlode dzeczą bylo,
Tho gym wyacz wszyawilo,
A rzekacz: Aza wy nye wyecze o thym,
Ktho tho wmarl, iącz wam powyem:
V Ewfamyącz leszy,
O gymsze tha phala byeszy,
Poth wszchodem gy naydzecz,
Acz go gyedno szvkacz chczecze.

Wyacz thv papyesz sz kardynaly,
Ceszarz szwimy kaplany
Szly sza k nyemv sz chorąkwamy,
A szwony wszdy szwonyli szamy;
Thv wyacz byla lvdzy szyla,
Szylno wyelka czyszczba byla.
Kogo kole para szaleczala
Oth thego szwyathego czala,
Ktory le chorobą myal,
Nathemyescz szdrow ostal;
Thv szą kraszne czthyrzy szwyecze staly,
Czo szą wyacz w szobye szwyathi ogyen ymyali.
Chczely mv lysth sz rąky wszącz,
Nye mogli go mv wszącz:
Any cesarz, any papyesz,
Any wszthko kaplanyszthwo takyesz,
Y wszthek lud k themv

Nye mogl roszdrzecz nycht ranky gyemv.
Wyącz wszthczy proszyli boga za tho,
Aby gym bog pomokl na tho,
By mv mogly lyst othyącz,
A wszdy mv go nye mogli othyącz,
Eszby ale posznali malo,
Czoby na thim lyscze stalo.
Gyedno przyszla zoną gyego,
A sczgłą rąka do nyego,
Esz gyey w rąka wpathl lyst,
Przetho ysz byl gyeden do drvgyego czyst.
A gdy then lyst oglądano,
Nathemyescze wsznano,
Ysz byl szyn Evfamyanow,
A kzadza rzimszkego ceszarzow.
A gdy thv oczecz.

Restytucyą najbardziej zepsutych miejsc tego tekstu zajął się prof. Nehring w cytowanej tylokrotnie książce: Altpoln. Sprachd. (str. 197 nastp.), z którego uwag tu korzystać będziemy.

W. 4. boszthewm błąd zam. boszthwem. — W. 5. posbavycz poprawiamy dla rytmu na sbavycz. — W. 8. Czosch czyt. coć. — W 10 może brzmiał pierwotnie: Kto chce słuchać, ja mu powiem. — W. 12. czosch por. w. 8. — W. 13 i 14. Rymu przywrócić nie umiemy. — W. 17 i 18 czytamy:

Chował je na wielkiej krasie
I miał koždy złote pasy.

— W. 22. miał niezawodnie taką formę. Ci ji do Boga przywiedli. — W. 26. wboszthw = ubóstwu. — W. 27 i 28 tak poprawiamy:

Byli wysokiego rodu,
Nie mieli po sobie płodu.

— W. 33. zam. mv kładziemy: im. — W. 38. prof. Nehring tak odtwarza: Juże był star dwadzieścia lat. — W. 41. czyta N.: poymże jekąć — jakąć żonę sobie. — W. 45. z poprawką N. czytamy: Jeko słusza starzejszemu. — W. 46. thwoye, poprawiamy dla rytmu na: twe. — W. 58 i 59 trzeba wykreślić, bo są zbytecznem powtórzeniem wierszy 25 i 26. — W. 60. miałby rytm prawidłowy w tej postaci: A gdy się z nią jest pokładał.

Nie ma za to żadnego sposobu przywrócenia rytmu w wierszach 61, 62 i 63. — W. 64. thim = thvim? — W. 65. gy błąd zam. je. — W. 67. czosz czy, ściągamy w: coć. — W. 72. odzewą = odziewaj. — W. 73. gnyewą = gniewaj. — W. 74. czytamy: Chowaj się we czci i w kaźni. — W. 75. nyedney = nijednej. — W. 92. w szaloscz błąd zam. w żałości. — W. 94. Czemby zastąpić niestosowny wyraz: spita, domyślić się trudno; może przez „zbita". — W. 104. phalą, proszą = falące, prosząc. — W. 108. czyta Nehring: Wstał z ołtarza święty obraz. — W. 114. Acz, zamieniamy na: niech. — W. 115. theko = tego. — W. 117. nowthno przekręcone zostało, jak słusznie zauważa prof. Nehring, z: niejedną. — W. 130. szukącz błąd zam. szukając. — W. 149. zam. wodzyla, przyjmuje Nehring: godziła. — W. 151. wboga błąd zam. w koga = w kogę (statek). — W. 152. zam. gydney czytamy: innej. Nehring przypuszcza tu: Indyej, ale temu sprzeciwia się wiersz następny, gdzie wymieniona jest Syrya. — W. 154. Czvl, poprawia Nehring na: kościoł. — W. 164. na szoraw = na żorawiu. — W. 166. thewego. błąd zam. thwego — W. 167. zam. gyel u roszna, czyta Nehring: jełmużnę. — W. 176. weny — weń. — W. 181. nany = nań. — W. 184. tak odtwarza Nehring: Siodmegonaćcie lata zachorzał był.[1]). — W. 190. zam. szthvky, czyta Nehring: skutki (czyny). — W. 204. W Ewfamyącz błąd zam. U Eufamianać. — W. 206. naydzecz błąd zam. najdziecie. — W. 217. nathemyescz = na tem mieście. — W. 233. sczglą błąd zam. ściągła. Zakończenie, którego brak w naszym tekście, nie obejmowało jak się zdaje, zbyt wielkiej liczby wierszy.

Badania prof. Nehringa (Archiv f. Slav. Philologie 1877. II. 372 i Altpoln. Sprachd. str. 196) i W. Bruchnalskiego (Przegl. powsz. 1884 grudz. str. 67 nast.) wykazały, że z obcych legend o św. Aleksym jest najbardziej zbliżonym do naszej tekst niemiecki, który wydał Massman w Bibliothek der gesammten Deutschen Nationalliteratur (Quedlinb. u. Leipzg 1843.) pod literą B. Zgodność obydwóch w szczegółach jest uderzająca. O bezpośredniem jednak pochodzeniu naszej legendy od owej niemieckiej myśleć niepodobna, bo w całej staropolskiej literaturze nigdzie wpływu niemieckiego nie widać. Łatwiej przypuścić, że obydwa teksty wypłynęły z jednego źródła, którem mogła być nieznana redakcya łacińska. Atoli pomiędzy tą ostatnią, a tekstem polskim mogło znowu pośredniczyć opracowanie czeskie, ponieważ niektóre wiersze

[1]) W jednej z legend łacińskich (Massmanna Sanct Allexius Leben itd. Anhang 163) znajdujemy na tem miejscu: Evolutis interea decem et septem annis . . . . egrotavit Alexius.

naszego tekstu odzyskują dobrą formę dopiero w przekładzie czeskim; por. Nehring Altp. Sprachd. str. 200).

XXXVII. Pieśń o św. Stanisławie.

Pomimo żywego zajęcia, jakie w średniowiecznej naszej literaturze obudzał żywot św. Stanisława, ówczesni poeci polscy prawie wcale na ten przedmiot nie zwrócili uwagi. Dotychczas bowiem odnalezione zostało tylko jedno jego obrobienie poetyczne, które powstało w naszej epoce. Urywkowy jego tekst, obejmujący trzy pierwsze zwrotki, wydał Zygmunt Helcel w Starodawnych prawa polskiego pomnikach (II przedmowa § 22.) z kodeksu biblioteki kórnickiej D. I, zawierającego różnorodne rękopisy z r. 1455 i 1460. Fragment ten, podpisany pod melodyą, ułożoną na tenor i kontratenor, ma na końcu zapiskę: Ulteriora non habeo, świadczącą, że już w XV wieku istnieć musiały dalsze zwrotki tej pieśni. Całość jej jednakże pojawia się, o ile nam wiadomo, po raz pierwszy dopiero w Pieśniach postnych (str. 50) z drugiej połowy XVI wieku. Drukiem tym uzupełniamy tekst Helcla.

1. Chwala thobye gospodzyne,
Ysz o thwych szwyatych czescz slyne,
Kthora nygdy nye szagynye
Y na wyeky nye przemynye.
2. Weszel szą polszka korono,
Ysz masz thakyego patroną,
Dostoynego Stanyslawa,
Yenszye wyszedl Sczyepanowa.
3. Then yeszczye swey mlodosczy
Napelnÿon boszkyey mylosczy,
Wyodącz swoy szywoth we cznosczy,
Wytval w swey sprawyedlywosczy.
4. Widząc poselstwo duchowne,
Iż o nim słuchy chwalebne:
Wzywáiąc Bogá miłego,
Wźięli go zá Biskupá swego.
5. W ten czás Bolesław krolował;
Ten wiele złego podziáłał:
Dla vczynku swego złego
Nie náyźrzał biskupá świętego.
6. Oskárzyli go Ziemiánie,

Iż kupił świeckie imienie
Prawą niespráwiedliwością:
Chcieli go dostáć bliskością.
7. Wskrzesił Piotrá z Piotráwiná,
Vmárłego Ziemiániná:
Co leżał trzy látá w grobie,
Wskrzesił go na świádectwo sobie.
8. Boska go prawdá wspomogła,
Z fałszywych rzeczy wywiodłá:
Nie nálezion w żadney winie.
Został się przy Piotráwinie.
9. Karał krolá z okrutności,
Iż dręczył lud bez lutości:
Nie maiąc żadney báczności.
Vżywał swey okrutności.
10. Dał nań Klątwę iák ná złego
Podług práwá Duchownego:
By się bał Bogá miłego,
By nie dręczył ludu Bożego.
11. Krol się okrutny pobudźił,
Iż był w rozumie záblądził;
Z poduszczenia duchá złego
Zabił Biskupá świętego.
12. Rozmiotał w pole káwálce,
Święte ciáło, święte palce:
Chcąc, by to márnie strawiono,
Przez psy, przez ptaki skarmiono.
13. Ale Pan Bog z wysokości,
Bronił ćiáłá świętych kości:
Na poćiechę swego ludá
Wnet pokazał wielkie cudá.
14. Z czterech części świátá tego
Ku obronie swego świętego
Cztery ptaki, Orły práwe,
Zesłał iest zá stroże pewne.
15. Co strzegli świętego ćiáłá,
By się w nim szkoda niesstáłá:
Przelátuiąc ná wsze strony
To dla pewniejszej obrony.
16. Promienia z niebieskiej mocy
Świeciły we dnie y w nocy:

Każdą cząstkę oświecáiąc,
Świętego Stánisłáwá rozsławiáiąc.
17. Jedná rybá pálec ziádłá,
Na nię świecá z niebá spádłá;
Rybitwi ią vłowili.
Przy tym wszyscy kánonicy byli.
18. Vyźrzawszy to kánonicy,
Zebráli się támo wszyscy,
Wźięli ciáło z poczciwośćią,
Nieśli ie ná Skałkę z rádośćią.
19. Zrosło się pospołu ciáło,
Bo tak święte Bostwo chćiáło,
Aby się nie rozdźieláło,
By się wszystko oświećiło.
20. Zchowáli ie z poczćiwością,
Z płáczem y z wielką radością,
Chwaląc Bogá wszechmocnego:
Iż nam dał biskupá świętego.
21. Innocentius, wielebny
Papież, w vczynkách chwalebny:
Kazał podnieść ćiáło iego,
Kazał go mieć za świętego.
22. Miły święty Stánisłáwie,
Tyś v Bogá w wielkiey sławie:
Rácz być łáskaw ná Polany,
Oddal od nas niewierne Pogány.
23. O Męczenniku wielebny,
Z Bogá y z ludźi chwalebny:
Wspomoż człowieká grzesznego,
Oddal ode wszego złego. Amen.

Pomiędzy tekstem Helcla, a trzema pierwszemi zwrotkami wydania z XVI wieku małoznaczne zachodzą różnice, które wyszczególniamy. — W. 5. zam. korono jest w druku: korona, co stwarza lepszy rym z formą: patroną, wiersza następnego. — W. 7. zam. dostoynego czytamy w druku: Wielebnego. — W. 8. jest w druku rytmicznie zepsuty, wskutek zbytecznego dodatku „rodem". Brzmi on tam: który wyszedł rodem z Szczepanowa. W późniejszem wydaniu tej pieśni z r. 1643 Kanc. Krakowski fol. 127. zatrzymano: rodem, lecz wypuszczono: wyszedł, przez co prawidłowy rytm został przywrócony. — W. 9. Obydwa druki mają: w swojey młodośei z usterką rytmiczną. — W. 11.

zam. we cnośei, które znajdujemy także w Pieśniach postnych, czytamy w druku z r. 1643: w ostrości. — W. 12. w obydwóch drukach: Uczył się sprawiedliwości. Wytval w tekście Helela jest błędem zam: wytrwał. Reszta pieśni, wzięta z pieśni postnych, wymaga również w niektórych miejscach naprawy. Dokonywamy jej przeważnie z pomocą tekstu w Kancyonale krakowskim z r. 1643. — W. 13. zam. poselstwo, ma Kanc. krak. dobrą lekcyę: pospolstwo. — W. 23. W Kanc. krak.: Piotrowina. Tę samę formę ma tam to nazwisko w w. 32. — W. 28. ma w Kanc. krak. rytm prawidłowy: Wskrzesił na świadectwo sobie. — W. 36 za to wyłamuje się z pod prawidła rytmicznego w Kanc. krak.: Vżywał swey nad nim okrutności. — W. 40. poprawiamy: By nie dręczył ludu swego. — W. 54. czytać zapewne należy z elizyą: K obronie swego świętego. — W. 64. Z powodu zepsutego rytmu uważamy: świętego, za niepotrzebny dodatek. — W. 68. Uchybienie rytmiczne w tym wierszu, również jak w 80 i 88 pochodzi prawdopodobnie z samego oryginału. — W. 72. czytamy: Nieśli na Skałkę z radością.

Że pieśń ta jest oryginalnym utworem, dostateczną rękojmią tego jest sam jej przedmiot, tudzież płynne wysłowienie w połączeniu z poprawną formą.

XXXVIII. Pieśń o św. Barbarze.

Jakkolwiek nie posiadamy ani jednego tekstu pieśni o św. Barbarze z naszego okresu, jednakże liczne wzmianki o niej stwierdzają dowodnie owczesne jej istnienie.

W sandomierskim bowiem zbiorze znajdowała się przy pieśni: Exemplum terribile, quod in Budzyn uni contigit, następująca uwaga: Potest cantari ista cantio sicut cantica de sancto Nicolao vel cantica de X preceptis, aut sicut cantica de *Sancta Barbara.*

Znamy także jej początek z kancyonału Seklucyana, gdzie o jednej pieśni powiedziano, że ma się śpiewać, jak: O św. Barbarko bądź z nami. Pieśń o św. Barbarze była bardzo popularną; śpiewali ją zaś zwłaszcza ci, którzy się odważali na niebezpieczne przedsięwzięcia. Była więc ona n. p. pieśnią żeglarzy. Rej bowiem w Wizerunku (wyd. St. Ptaszycki, str. 29, w. 235 nastp.) pisze o niej:

Ano się okręt miece s strásznemi báłwány,
 Wierę iákoś nie dobrze więc z nászymi pány,
Którzy ták niebespiecznie bogáctwá szukáią,
 Dyszą drudzy pod deszczką, *Bárbárki,* wołaią.

Z pieśnią tą na ustach spuszczali się także górnicy do kopalni, jak się o tym dowiadujemy z następnych słów Muzy gór wielickich (Krak. 1608):

Już się misterne koła z grzmotem obracaią,
Już i drudzy o *świętej Barbarce* śpiewaią

(Wiszn. Hist. lit. VII. 542).

Za autora tej pieśni uchodził w XVI wieku jakiś rotman, bo Klonowicz w Flisie (wyd. Turow. str. 41) powiada:

Tam mądry rotman, siedząc na swej barce,
Złożył onę *pieśń o świętej Barbarce*,
Tej pieśni, jadąc imo Sarkowice,
Nauczał frycze.

XXXIX. Pieśń o św. Mikołaju.

W przywiedzionej wyżej ze zbioru sandomirskiego notatce wspomniana jest także pieśń o św. Mikołaju, o której jednakże nic więcej nie wiemy.

XL. Pieśń o św. Wojciechu.

Ślad pieśni o św. Wojciechu (por. wyżej) ocalał w następnej zwrotce, wcielonej do krakowskiego tekstu III Bogarodzicy (pierwsza połowa XVI wieku):

Biskup S. Voiczech
vzial do Polski pospiech . . .
nievierni prusovie
zabili go przi sobie.

Pieśń ta złożoną może została przed` w. XVI.

H. Dekalogi.

Rymowane opracowania dziesięciorga Bożego przykazania zawdzięczamy w pierwszym rzędzie względom pedagogicznym, mianowicie chęci tym łatwiejszego i lepszego wpojenia głównych zasad wiary chrześcijańskiej w pamięć wiernych. Osnuwano atoli także na tym przedmiocie

obszerne poematy, które przeznaczano do nabożnej lektury. Taki cel miał, jak się zdaje, dekalog, którego tekst z pierwszej połowy XVI wieku wydał Dr. Wisłocki w Rozprawach Wydz. fil. Ak. Um. T. X. Lecz i do śpiewu służyć musiały niektóre z tych utworów, skoro cytowana wyżej ze sandomirskiego zbioru pieśni uwaga opiewa: Potest cantari ista cantio, sicut . . . cantica de X preceptis.

Przed XVI wiekiem powstało u nas pięć odrębnych redakcyi dekalogu, z których zwłaszcza jedna wielkim cieszyć się musiała rozpowszechnieniem, bo w bardzo licznych przechowała się odpisach.

XLI. Redakcya pierwsza.

Najkrótsza ta redakcya znana jest z dwóch tekstów:

1. T. Wisłockiego w Katologu rękopisów bibl. jag. (str. 392) w rękopisie B B II 33 z r. 1407.

2. T. Maciejowskiego w Pamiętnikach (II. 360), znaleziony w nieznanym rękopisie 745 z r. 1478. Żaden z tych tekstów nie jest kompletny. Uzupełniamy jeden drugim, oznaczając wiersze, wzięte z tekstu 2, gwiazdkami.

1. Czczy boga gyednego,
2. Nye byerzy nadaremno gymyena gyego,
3. Pamyathay swyeczycz dny swyathe,
4. Y k themv starsche thwe czycz (sic),
5. Nyeczystothy nye stroy,
6. Any krzywego swyadeczstwa broÿ,
7. Nye zabygyay nyegednego,
8. Any kradny rzeczy gyego,
9. Nye pozanday szony thwego blysznyego,
10. Any domu gego.
* Kthory czlowÿek tho popelny,
* Zywoth wÿecznÿ gÿest odzÿerzÿ
* Alye przestapcza przykazanÿa dzyeszyaczyorgego
* Szthradze (sic) vÿdzÿenÿa boszego.

W. 2. t. 1: nadarmo. — W. 4. w t. 2 brzmi: A k themu theczÿ sztharsze thwe. — W. 5 i 6 opuszczony w t. 2. — W. 7. T. 2 ma: bratha thwego zam. nyegednego. Porządek przykazań jest w tekście Wisłockiego zmieniony.

XLII. Redakcya druga.

1. T. Chomętowskiego w Sprawozdaniach kom. jęz. I. 152 (trzeci z rzędu).

2. T. Ks. Polkowskiego w „Dawnym zabytku języka polskiego“ w żywocie Ojca Amandusa (Gniezno. 1875. str. 32 Nr. III).

Przytaczamy tekst 1.

Tocz yest volą bogą naszego,
Bychom pełnÿły przykaząnye ÿego:
Ýest pyszano w kzangach zakonv starego
A thv szą szlowa yego.
1. Nye myeÿ boga gÿnnego
2. Nye byerzy darmo ymÿeną yego,
3. Pamyathaÿ nÿedzela szwyanczycz,
4. Oczcza y maczyerz thwoÿa czczycz,
5. Nye zabÿÿaÿ bratha thvego,
6. Nÿe czÿn grzechu nÿeczystego,
7. Nÿe czÿn radzewszthwa (sic) zadnego
8. Nye mowÿ szwądeczszthwa falszÿvego,
9. Nye posąndaÿ zony bratha szvego,
10. Anÿ thego vszythkego, czo ÿest ÿego.

Odmianki t. 2: W. 2. bÿshmÿ. — W. 3. zakona. — W. 4. Othocz zam. a tho. — W. 6. nadarme (sic). — W. 10 i 11 opuszczony. Zam. radzewszthwa czyt. kradziestwa. — W. 12 Nye czÿn. — W. 13. stoi w t. 2 po w. 9 i brzmi: Ý nÿe rzadaÿ rzecÿ gÿego.

XLIII. Redakcya trzecia.

Tę redakcyę posiadamy w piętnastu odpisach.

1. T. Maciejowskiego I. w Pamiętnikach II. 369.
2. T. Maciejowskiego II. w Dodatkach do Piśmiennictwa str. 34., znaleziony przez A. T. Chłędowskiego w ręk. warszawskiej biblioteki publicznej. „Dicta evangeliorum dominicalium a. 1399“.
3. T. Maciejowskiego III. w Dodatkach str. 92. Ten sam tekst wydał także Wł. Chomętowski z ręk. biblioteki ord. Krasińskich w Sprawozdaniach kom. jęz. (Kraków 1880. I. 152).
4. T. Maciejowskiego IV. w Dodatkach str. 93. Tenże tekst wydany przez Chomętowskiego razem z poprzednim.
5. T. Chomętowskiego I. w Sprawozdaniach kom. jęz. I. 151.

6. T. Chomętowskiego II. Tamże (drugi z rzędu).
7. T. Chomętowskiego III. Tamże (piąty z rzędu).
8. T. Wisłockiego I. w Katalogu rękop. bibl. jag. str. 326. (z ręk. A A I^{22}).
9. T. Wisłockiego II. Tamże str. 327 (z ręk. A A IX 27).
10. T. J. S. Bandtkiego w Pam. Warsz. r. 1817 VIII. 249 z ręk. „Speculum aureum decem preceptorum“ bibl. jag. Tekst ten przedrukowany w Dodatkach Maciejowskiego (str. 94) i w Prawdzie Ruskiej II. 217.
11. T. w Kazaniach gnieźnieńskich str. 51.
12. T. Walewskiego, wydany przez Dra Wł. Seredyńskiego w Sprawozdaniach kom. jęz. I. 158.
13. T. niewydany na karcie wydartej z manuskryptu in fol. (Sig. P. 5) biblioteki ord. Krasińskich.[1])
14. T. niewydany na karcie in 4—^{0} wyjętej z rękopisu kościelnej treści (Sig. P. 8) w bibliotece ord. Krasińskich.
15. Urywek t. ks. Polkowskiego w Dawnym zabytku języka polskiego str. 32. (fragm. II) z ręk. „Legendae Sanctorum“ pisanego r. 1469.

Podajemy tekst odtworzony, dodając do niego waryanty poszczególnych tekstów.

1. Pirzwa kaźń Tworca naszego:
Nie masz mieć Boga innego.
2. W próżności niestatku twego
Nie bierz imienia Bożego.
3. Pamiętaj, to tobie wielę,
By czcił święto i niedzielę.
4. Chceszli mieci łaskę moją,
Czcij oćca i matkę twoją (swoją).
5. Nie zabijaj brata zwadą,
Ręką, kaźnią ani radą.
6. Nie czyń grzechu nieczystego
Prócz urzędu małżeńskiego.
7. Nie kradni imienia cudzego,
Nędznym udzielaj sw(oj)ego.
8. Nie mów na twego (swego) bliźniego
Lścią świadectwa fałszywego.
9. Nie pożądaj żony jego,

[1]) Odpisu tego tekstu, jako też następnego udzielił mi łaskawie prof. Nehring.

Tak schowasz rząd stadła swego,
10. W bratnich rzeczach nie korzyści,
Na tem Boża miłość wisi.
albo:
Tako Bożą łaskę ziści.

W. 1. T. 11. Pyerwsze przykasanye szthworzyczyela naszego. — W. 2. T. 1. Nÿemasz mÿecz anÿ chwalÿcz balwana zadnego; t. 2. nemey boga ÿnszego. t. 4. 13. nebudzesz maley (maly) boga ginego. t. 11. Nyemasz myecz Boga naden gynszego. — W. 3. T. 4. 8. 11. 12. po prosznosczy; t. 10. na proznoscz; t. 14: w prosznoscy zyvota. — W. 4. T. 1. 4. 13: nÿe bÿerzy; t. 2: nemej; t. 11. 12: nÿebÿerz nadaremno hÿmÿenÿą bossego: t. 14: nyebyesz daremno gymyenya yego. — W. 5. T. 2: Pamatay thocz tobe wela; t. 3: pamyąthay thak thobye wyelyą; t. 4: pamithay thobe vela; t. 5 i 12: vyele; t. 6: pamąthaÿ tho czosz ÿa thobe uelą; t. 8 i 9; pamǫthaj tho thobe vielǫ; t. 11. Pamyąthay tho szobye vyele. — W. 6. T. 1: bÿ szwÿaczÿl dnÿ szwÿathe ÿ nÿedzÿelja: t. 2 i 6: by czyczyl (czil) swatha nedzela: t. 8 i 9 by czczyl szwantha y nedzelǫ. — W. 7. T. 2: Choczeszly mǫ lasko mecz; t. 5: chczesli mÿecz laska bozu; t. 6: chczeszlÿ ÿmecz laską moyą; t. 7. 8. 9. 13. 14: chczeszly myeczÿ (mecz) laszka moyą; t. 10: chczeslÿ zyskacz laską moyą; t. 11 i 12: a chczesslÿ (czczeszszly) mÿecz lasska moyą. — W. 8: T. 1: thczÿsz oczcza ÿ matka thwoÿa; t. 2: czczy oczcza y maczerz; t. 4, 6, 13: miluy oczcza mathka swoia; t. 8: Oczcza czczi ÿ matką twoÿą. — W. 9. T. 1: nÿe zabÿÿaÿ kromÿa oszadzenÿa: t. 5, 9, 11 i 12: ne szabiÿay bratha thwego (swego); t. 14: nye zabyay braczcza svądv. — W. 10. T. 1: nÿekogo gnÿewem, rąka anÿ rada: t. 2: any rǫkǫ, kasnǫ any radǫ; t. 3. 14: kaznyą rąką anÿ srada (radv): t. 4, 13: raku (raką) kaszna ani szlu (szlą) radu (radą): t. 5, ranku, casznu (kaszna) any radu: t. 6: rąką, caszną any slą radą; t. 9: szdradǫ (inną ręką: svadǫ) rankǫ, kasznǫ ani radǫ — W. 11. T. 2: chrzecha: t. 4, 13: nie ploczey (błąd zam. płodzi) plocz grzechu neczistego: t. 9: Ne sztroy grzechu neczisthego; t. 14: nyeczyn krechv (sic) nyeczystego. — W. 12: T. 12: Procz malssenssthwa sswyąthego. — W. 13: T. 3. 5, 6, 7: nyebyerz gymyenya czudzego; t. 11: nyekradny gymyenya Bożego. — W. 14: T. 1: a nadznemu udzÿelÿaÿ szwego: t. 2: nǫdznym nadzel swego; t. 4: nacznǫn (sic) vdzel swego; t. 6: nacznÿm vdzelaÿ swogego; t. 9: ale nǫdznim vdzelaÿ szwego; t. 10: a nǫdznim vdzielay sweego; t. 12: vbogÿm, nacznem (sic) radnÿeÿ udzelaÿ szwego; t. 13: lacznym vdzelay szwego. — W. 15. T. 2: nemow neprawdÿ na swego; t. 3: nyeszwyatchz (nyesvyaczczy)

na thwego blyznyego; t. 5, 7, 11: nye swaczy na svego blisnego; t. 6: nemow neprawdy na brata swego; t. 8: nye szwyacz na bliznyego swego; t. 9: ne wodzi na bratha thwego; t. 12: nÿeszwyathczÿ na blÿssnego thwego. — W. 16. T. 1: lsczÿ anÿ szwÿadeczthwa falszÿvego; t. 2, 6: anÿ szwadzeczswa (sic, swadeczstwa) falsiuego; t. 3, 5, 7, 8: lseya szwadeczthwa falszchyvego; t. 9: szwadeczszthwa neszprawedliwego; t. 10: nÿcz swiadecztwa falschweego (sic); t. 13: lyszę any szwadeczwą falszywego; t. 11, 12, 13: szwyadessthwą phalszywego. — W. 17. T. 1: nyepozadaÿ zonÿ bratha twego; t. 11, 12: nÿepossadaÿ ssonÿ blÿssnego thwego. — W. 18: T. 1. 4: tak napelnÿsz urząd stądla thwego; t. 2: tako napelnysz urzǫd stadla yego; t. 5: tako schouasz urzud stadla tweho; t. 6: tak szachowasz vrząd stadla suego; t. 7, 14: tak zachovasz rząth stadla tvego; t. 9: szkuthkem, szlowem nysz . . . ., t. 10: tak spelnysch urzand staadla tweego; t. 13: tak napelnysz zakon malszensztbwą thwego; t. 11: any szadny rzeczy yego. — W. 19. T. 3, 7, 14: w braczkych rzeczach nyekorzyscy; t. 6: w czudzich rzeczach necorzisczÿ; t. 8: bratnich rzeczi ne korziscÿ; t. 10: braczkÿch rzeczi niekorzÿsczÿ; t. 12: w rzeczach ÿego nÿekorzÿssczÿ. — W. 20: T. 2: boszǫ milosez tako wgisczy; t. 3: kazny bazcha (sic) na them to wyszy; t. 5: caszn Christoua na tem vÿszy; t. 6: boszą caszn tako raczy vczczÿ; t. 7: kaszny Cristova w thym vgysczy; t. 8: bozą przikaszy tako szysczÿ; t. 10: kaaznÿ bozey tako gystchczy; t. 12: boszą lasską thako ssobÿe szÿsczesz; t. 14: to czynyącz napelnysz kasny boga mylego.

Dodatki zbyteczne. W tekscie 1, po pierwszym przykazaniu: alye thÿlko tego boga w throÿczy gyedÿnego; po wierszu 7: ÿ themu dnyow przedluzenÿe; po wierszu 8: a kthemu ve thczÿ tobÿe przÿelozone. W tekstach 2 i 6 na początku:

(Dzyesanczoro gest przycaszane).

Miluy boga sprawa (spraue) warǫ,
Ne prosz sza slusbǫ ymena,
Ale prosz duszy sbawena.

Ostatni dwuwiersz następuje w t. 6 dopiero po pierwszym przykazaniu. W tekscie 9 ma ostatnie przykazanie taką formę:

Dzeszǫtha kaszn boza,
Ne pozǫday czudzego szboza,
Ne korzyszczi w yego poszle,
Zbozw, wole any oszle,

Ne pozǫday yego poszla.
Zboza, wolw any oszla.

Ostatnie dwa wiersze są inną wersyą dwóch poprzednich. W tekście 10 dodane są na końcu następujące wiersze:

Chczeslÿ w zivot wieczny vnÿdz,
Tho przykazanye maasch pelnycz.

W t. 15 nakoniec znajdujemy po szóstym przykazaniu ten dodatek:

Chzeszlÿ zÿwoth wÿecznÿ mÿecz,
Chzeszlÿ przykazanÿa bozego strzedz,
Poth weeznÿm zatraczenÿm.

Przestawienia przykazań. Siódme przykazanie stoi przed szóstym w tekstach 5, 7, 8, 9. — W t. 2 porządek przykazań jest następujący: po szóstym idą dziesiąte, dziewiąte, siodme, ósme. — W t. 3. następują po czwartym przykazaniu siódme, szóste, piąte, ósme, dziewiąte, dziesiąte. — W t. 6 przestawione są drugie i trzecie przykazanie, a w t. 13 wiersze czwartego przykazania.

XLIV. Redakcya czwarta.

Jedyny jeden tekst tej redakcyi wydał Dr. Wisłocki w Katalogu ręk bibl. jag. (str. 358) z rękopisu 1456 A A I 24 z r. 1417.

Tocz bog przikaszal vyedzecz,
Chczesz-ly swe sbawyenye myecz:
Milui nade wsziczko boga Wschemogǫczego,
A ÿako szam szebye swego blisznego;
2. Nye byerzi po proszniczi gymena bozego,
3. Swǫczicz pamyǫtay dna swǫtego;
4. Czczi oczcza y maczerz,
5. A nye szabyaÿ nikogo tesz;
7 i 6. Nye kradnÿ, nyeczistoszczi nye plodzy,
8. Anÿ lsziwego swadeczstwa vodzi;
10. Czudey rzeczi nye szǫday,
9. A szonÿ twego blisznego nyechaÿ;
To czinǫcz mil bǫdzesz gogu (sic),
A przecziwisz szǫ swogemu wrogu;

Czczi oczcza y maczerz,
A nye zabyay nikogo tesz.

W tym tekście brak pierwszego przykazania, a dziewiąte i dziesiąte są przestawione. Ostatnie dwa wiersze są zbytecznym powtórzeniem wierszy 7 i 8. Wyjąwszy gogu zam. bogu, tekst powyższy żadnych innych omyłek nie zawiera.

XLV. Redakcya piąta.

I ta redakcya przechowała się również tylko w jednym odpisie, który wydrukował Dr. Wisłocki w Katalogu ręk. bibl. jag. (str. 394) z rękopisu 1625. B. B. II. 32.

1. Ne ÿemeg boga ginnego,
gedno mne tworcza szamego;
2. Ne berzy nadaremno gymena bozego,
anÿ z obiczaya twego byerzÿ gÿmena mogego,
bÿ cze bog vchowal ode fszego zlego;
3. Pomnÿ swanczicz nedzele ÿ swante czÿ,
abÿ sze ne vrichil na uczÿnek przeklantÿ;
4 Czczÿ matka j occza twego,
abi wsedl gnew mego;
5. Ne zabigag ranka nykogo,
anÿ przÿcladem, anÿ rzeczą zlowa slego;
6. Ne czÿn grzechu necistego,
czala y sercza twogego;
7. Ne kradzÿ niczs czvczego,
8. anÿ czyn swad swadeczstwa falsiwego;
9. Ne pozandag domu ÿ zonÿ blizego twego,
10. any rzeczÿ przes prawa yego,
bj ne straczyl milosercza mogego.

W. 1. ÿemeg = imiej. — W. 6 zam. czÿ, czytać niezawodnie należy: dni. — W. 7 vrichil błąd zam. urychlił. — W. 9 wsedl gnew = uszedł gniewu. — W. 15 swad jest zbyteczne. — W. 16 blizego błąd zam. bliźniego.

Wiek XVI.

Teksty XVI wieku przytaczamy porządkiem chronologicznym, ponieważ większej ich części naznaczyć można datę dokładną, a reszcie przybliżoną.

Godzÿny o pannie Mariei
(pomiędzy r. 1507 a 1533?).

Rękopiśmienny kodeks, przechowywany w bibliotece królewskiej w Monachium, który zawiera „Szczyt duszny", będący polskim przekładem łacińskiej książki do nabożeństwa: Clypeus spiritualis anime devote contra adversa et insidias, ułożonej „a quodam devoto heremita", a przypisanej królowi Zygmuntowi I, obejmuje prócz tego „Godzÿnÿ o pannie Mariei", przełożone niewątpliwie również z łaciny. W tych „Godzinach" mieści się trzynaście pieśni, względnie urywków pieśni. Pomieniony rękopis powstał za panowania Zygmunta I i to prawdopodobnie przed r. 1533, albowiem, jak przypuszcza nieodżałowanej pamięci Dr. Jan Hanusz (O Książce do nabożeństwa „króla Zygmunta I" w Rozprawach i Sprawozdaniach z pos. wydz. filol. Ak. Um. XI 44 nstp.), pierwsza jego część, „Szczyt duszny", jest wcześniejszym przekładem owego „Clypeus" od „Tarczy duchownej", znanej z druku, który bibliografowie uważają za Unglerowski z r. 1533. Zdaje się jednak, powiada Dr. Hanusz, że przekład „Godzin" jest nieco starszy, niż przekład „Szczytu". Być może, że ten, który przełożył „Clipeus", dołączył do swego „Szczytu" istniejący już dawniej przekład łacińskich „Horae", zmieniając tylko tu i owdzie pisownię i język. Wzmiankowane pieśni wyjmujemy z wyżej cytowanej rozprawy, Dra Hanusza.

XLVI. Quem terra, pontus, aethera
(fol. 93 v — 94 v. fol. 135 v. — 136 r.)

Polski przekład tego hymnu, który ułożył biskup z Poitiers Venantius Honorius Clementianus Fortunatus (†609), rozdzielony jest w „Godzinach" na dwie części, mianowicie zwrotki 1, 2, 4, 5 i 9 znajdują się na karcie 93 v. — 94 v, a zwrotki 6—8 na karcie 135 v. — 136 r. Części te łączymy w jednę całość. Zwrotki trzeciej brak w tekscie polskim, który za to ma na końcu dwie zwrotki, jakich nie znajdujemy w tekscie łacińskim, przytoczonym przez Wackernagla (Geschichte des deut. Kirchenl. I. 3).

1. Ktorego swiat, ziemia, morze
Dostoinie chualicz nie moze,
Maiacz wssÿtko w szwem rzadzeniu
Zachouan w mariei zamknieniu.
2. Ktoremu miesziacz, gwiazdy

5

I sloncze sluzÿ, zÿuot kozdÿ, [1])
Pelny niebieskei miloszczi,
Nossa panienskie wnatrznoszczi.
3. O Matko bogoslauiona,
Jakos tÿ barso dostoina,
Iz on, ktorÿ wssÿtko stworzÿl,
W twÿm szie zÿuoczie zatworzyl.
4. Od aniolas przezegnana,
Duchem swiątÿm napelniona;
Przez cziachmy iuze [2]) ogladali,
Kogosmÿ dawno zadali.
5. Nachwalebnieissza pani, [3])
Powysszona nad gwiazdami,
Przez kogosz stworzona byla,
Tegoz swÿm mlekiem karmila.
6. Czo Jewa smętna straczila,
Tÿsz przez syna naprawila;
Oknemesz szie w niebie zstala,
Izbÿ grzessne k sobÿe brala.
7. Tÿ iesz vliczka krolewska,
Naiasnieÿssza brona raÿska,
Wssÿtczi ieÿ ludzie spiewaÿczie,
Bo od nieÿ zbawÿenÿe maczie.
8. O maria, matko miloszczi
I matko wssystkei lutoszczi,
Od nieprzÿiaczol nas strzezÿ
A w godzinie szmierczi przÿimi!
9. Maria, panno nad pannami,
Raczze szie modlicz za nami,
Bÿ nam szÿna vsmierzÿla,
Grzechom odpusczenie vproszila [4])
10. Chuala tobie kroleuicze,
Narodzony ze' cznei [5]) dzieuicze,
Z oiczem spolu z duchem swiątym,
Vieczne i na viek[6]) viekow.

[1]) Dla rytmu przesuwamy spójnik *i* do poprzedniego wiersza i czytamy:
Ktoremu miesiąc i gwiazdy,
Słońce służy, żywot kożdy.

[2]) Czyt: już. — [3]) Domyślamy się: O! nachwalebniejsza Pani. — [4]) Prawidłowej miary wiersza przywrócić niepodobna. — [5]) Czyt.: z cnej. — [6]) Rytm wymaga: na wieki.

XLVII. Aeterne vitae ianua. (fol. 109.)

1. Vliczko viecznego zẏuota,
Sklonze k nam swego vcha,
Przez cziạ szie nadzieia wroczila,
Ktora byla iewa grzessacz straczila.
2. O matko viecznego sạdziego
Pomoz nam do zbauienia nassego,
To nam dziszia racz vprosicz,
Bẏ nam dal czas szie polepssycz.
3. Pros panno szẏna swego,
Zẏcz nam wspomozenia ninieissego,
Abẏsmy to oplakali
Czosmẏ niepraue dzielali.

XLVIII. Vere virgo post genitum. (fol. 110.)

1. Praua dzieuicze po porodzeniu,
Vysluchai nas w nassem prosseniu;
Bouiem tẏ wssẏtko odzierzẏss,
O czokoluie sẏna proszisz.
2. Jesli tẏ bạdziess raczyla,
Bạdzie zmẏta nassa vina.
Przetoz pokornie volamẏ,
Racz szie smilouacz nad nami.
3. Gdẏ szie mila panno modliss,
Tedẏ szie teze swieczi modla,
A iesli milczẏss,
Tez vmilknạ.
4. A tak przez twoie prossenie
Mozemẏ miecz odpusczenie,
A na twoi glos miloscziwẏ
Bạdzie laskaw pan gniewliwẏ.

Zwrotka trzecia, której brak w łacińskim oryginale, zachodzi nieomal w tej samej formie jako odśpiew drugiej zwrotki w pieśni: Marya czysta dziewice z XV w. (Nr. II).

XLIX. Sancta Maria respice. (fol. 111.)

1. Sviata maria racz wzgladnacz,
A modlitwẏ nasse przẏiacz;

Býsmý tých grzechow pozbýli,
Ktoresmý iuz popelnili.
2. Racz nas strzedz ode zlego
Ninieissego i bądaczego;
Výsluchai nas mila panno,
Vskromze nam sýna swego,
3. Ze odpusczi viný kaplanskie
A výsluchai prozbý zenskie,
Aby nas po tem przemienieniu
Przyuiodl ku viecznemu veselu.

W. 10. Zamiast: vysluchai, związek zdania wymaga: wysłucha. Zdanie to bowiem tak bezwątpienia czytać należy: Uskromże nam syna swego, że odpuści winy kapłańskie a wysłucha prośby żeńskie i t. d. Ostatnia zwrotka utworzoną została z dwóch zwrotek pierwowzoru. Tekst ten w ogóle jest wolnym przekładem oryginału.

L. Sit per te excusabile. (fol. 118 v. — 119 r.)

1. Niechai bądzie przez czią vymouiono,
Czego zaluiem, ize prze nas iest popelniono.
Niechai to przez czią otrzymamý,
Czego s praua viara pozadamý.
2. Przýimi, czocz ofiaruiemý;
Racz dacz to, o czo proszimy;
Výzuol nas od tego, czego szie boiemy,
Badz gotoua výsluchacz nasse prosbý.

Dwie te zwrotki wyjęte są zapewne z jakiej obszerniejszej pieśni.

LI. A solis ortu cardine. (fol. 119 v.)

Czýste panienskie wnatrznosczi,
Pelne niebieskei milosczi,
Zyuot dzieuiczý w sobie mial
Taiemniczą, których nie znal.
Przez milosczi sýna twego
obron nas mila panno
od nieprzýiacziela nassego.

W. 4. Taiemnicza błąd zam. tajemnice. Powyższe wiersze są przekładem trzeciej zwrotki hymnu: A solis ortu cardine, przypisywanego Celiuszowi Seduliuszowi, żyjącemu w V wieku.

LII. Veni creator spiritus. (fol. 143 r.)

Duchu swieti zawitay k nam,
Dusse swoich ty nawyedz sam,
Napelni zwÿerzchniey milosczi.
Ty, ktoris stworzil wnatrnosczi.

Czterowiersz ten jest tłomaczeniem pierwszej zwrotki hymnu Grzegorza Wielkiego: Veni Creator spiritus. Cały przekład tej pieśni podajemy poniżej z dzieła Opecia: Żywot Pana Jezu Krysta (Nr. LXXVIII). Tekst Opecia jest inną redakcyą.

LIII. Paschale mundo gaudium. (fol. 143.)

Criste, krolu milosczíwi,
Raczisz nam dacz vmisl chciwi.

Dwuwiersz ten rozpoczyna trzecią zwrotkę hymnu: Paschale mundo gaudium.

LIV. Memento salutis auctor.

Sbawiczielu racz wspomionácz,
Izes czlowÿeczenstwo chczial przÿiancz,
Nasseies postaci podobÿen byl,
Kiedys sie z panni narodzil.

Pierwowzór łaciński stanowi w brewiarzu pierwszą zwrotkę hymnu na kompletę Godzinek o Matce B. (Officium parvum B. Mariae).

LV. Ave maris stella. (fol. 187.)

1. Sdrowas gwiazdo morska,
   Chwalebna matko boza,
   Y zawzdy panno,

Sscezesna vlyczko niebieska.
2. Vzielas pocziessenie
Przez gabrielowo pozdrowienie;
Racz nas w pokoyu postawicz,
Imie Jewino przemienicz.
3. Rozwiez zwiazanich przekowy,
Slepym raczi dacz wzrok nowy;
To, czo iest zle, oddalicz,
Wssego dobrego uziczicz.
4. Matka szie nam dziss ukazi,
Tego nam panno uzmierzi,
Ktory stal szie synem twoim,
Dla zbawienia wssytkim grzessnim.
5. Vzycz czystego zywota,
Otworzsze nam rayskie wrota,
Bysmy Jesusa uzrzeli,
A s niego wesele mieli.
6. Bancz chwala oýczu wyecznemu,
Synu iego iedynemu;
Czestz, slawa duchu swietemu,
Bogu w troýczi iedýnemu. Amen.

Tekst ten jest niekompletny, bo zwrotka 5 oryginału w nim pominiętą została. Dwa inne przekłady tejże pieśni. jeden z XV wieku (Nr. XIII), a drugi w książce Opecia: Żywot Pana Jezu Krysta (Nr. LXXIX) są odrębne.

LVI. Fit porta Christi pervia (fol. 198 v — 199 v.)

1. Stala vliczka otworzona,
Duchem swiętým napelniona,
Przez ktora sam krol przechodzil,
Panienstwu nicz niezasskodzil.
2. Rodzay nawyssey swiatlosczi
Wýssedl z dziewiczych wnatrznosci
Oblubieniecz, odkupicziel,
Swego zboru obronicziel.
3. Czescz matký swey, radoscz wieczna,
Nadzieia wierzacých pewna,
Przez swe cięsskie vcirpienie
Rozwiązal nasse wiezienie.

Autorem łacińskiego oryginału jest wspomniany już Celiusz Seduliusz. Tłomaczenie polskie jest dosyć dokładne.

LVII. Salve regina. (fol. 203 r.)

Badz pozdrowiona krolowa milosierdzia. zẏwocie. slodkosci ẏ nadzieio nassa; bandz pozdrowiona. ktobie wolamy wygnani synowie Jewini; ktobie wzdychamy lkaiancz y placzancz w tym zlez padolie; a dla tego, orędowniczko nasza, ony twoie milosierne oczi knam navroczi, a Jezusa bogoslawionego, owocz zywota twego, nam potẏm wygnaniu vkazẏ; o laskawa, o milosciwa, o slodka dziewice Maria.

Powyższy przekład jest zupełnie poprawny i najlepszy ze wszystkich, nam znanych.

LVIII. Modlitwa ku świętey Annie.

1. Anno, matko matki bozey,
Nie racz gardzicz prozby moiey,
Za mna sie raczi przicząnicz,
Tobiecz iest to latwie uczinicz.
2. Nosisz matke z synem bozym,
Tocz nadzieia wssytkim grzessnẏm,
O slachetne pokolenie,
Z niegocz nam plynie zbawienie.
3. Nigdycz podobno nie bedzie,
By zgineli nudzni ludzi,
Poki beda ktobie wolacz,
A twoiey pomoci zedacz.
4. Albowiem tẏ masz taką mocz,
Iz nam mozesz zawzdy pomocz,
Przez Marią wnuka swego
Uczynicz nam laskawego.
5. S tysiączow Niewiast wibrana,
Przed wieki jesczie przezrzana,
By matuchna tey mogla bycz,
Z ktorey sie bog chcial narodzicz..
6. W tobie skarby zachowano,
Ktorey swiatu iuz rozdano,
Z twego ziwota swietego

Wyssla macz boga naszego.
7. A iakoz mam potempion bycz,
Jednocz bych chcial wiernie zluzycz,
Uczynsze mie dostoÿnego,
Przyimi mie k sobie grzessnego.
8. Anielicz są nizeÿ ciebie,
Mass wielka mocz we wssem niebie,
Siedzancz wedla dziewki swoieÿ,
Milosczíweÿ panny Marieÿ.
9. Prosiz ieÿ, by mie przyiiela,
A s tobą sie prziczinila
Do Jezusa milego,
Bo go maczie powolnego.
10. Aby moÿ rozum oswieczil,
W serczu swą laską rosnieczil,
Cznot napelnil ÿ madrosti.
Ysbÿch nie żądal marnosci.
11. A pirweÿ, izbych zstalÿ byl,
Sweÿ przeczíwniki zwÿciezÿl,
Cialo mgle, dÿabla chitrego,
Prosznoscz swiata falssywego.
12. Abych niczego nie zadal,
Czegoby mi bog nie przikazal;
Bych opuscil wssitki zlosci,
Mnozil sie w iego milosti.
13. Mego ducha znudzonego,
Gdÿ wynidze z ciala swego,
Racz przyiancz w swoie obrone,
Postaw gi na stronu prawą.
14. Postaw gi myedzi dobrimi,
By nie bil sądzon ze zlymi;
Nie day dÿablu wiele mowicz,
Chcialczi bÿ mi rad zaskodzicz.
15. Panno, ktobie wolamy,
Iney pomoczi nie mamÿ;
Strachczi nas sudu bozego,
Wspomoż nas.
16. Mocza swoia iuz upadlich
Wieles wspomogla ludzi grzessnych;
Nikt ciebie prozno nie wziwal,
Ktoby laski nie otrzimal.

17. Otrzymaÿ mÿ, ocz tu ządam,
Tak cie prossancz, barzo wzdycham,
Upros tu rzadne miesskanie,
Potym w niebie krolowanie,
18. Bycz pokoia od poganow,
Turkow, Moskwy i Tatarow,
Abysmy sie polepssyli,
Ciebie przespiecznie chwalili. Amen.

W. 10. nudzni jest formą na pół czeską zam. nędzni. ludzi błąd zam. ludzie. — W. 22 ktorey błąd zam. ktore. — W. 35 miałby prawidłowy rytm w tej formie: Do syna swego miłego. — W. 42 sweÿ = swe. — W. 46 czytać zapewne należy: czego mi bog nie przikazal. — W. 48 milosti forma czeska zam. miłości. — W. 52 dla rymu czytać trzeba: postaw ji na prawą stronę: stronu jest czechizmem zam. stronę. — W. 57 Dla rytmu poprawiamy: k tobie, na: ku tobie. — W. 59 sudu jest formą czeską zam. sądu. — W. 60—63 uległy, jak się zdaje, znacznemu zepsuciu, pierwotnej im formy przywrócić nie umiemy.

„Ostatnia zwrotka, powiada słusznie Dr. Hanusz, zawierająca alluzyę do wojen, jakie u nas prowadzono za Zygmunta Starego, każe nam się domyślać, że hymn ten w Polsce złożono; pytanie jednak, czy autor nie korzystał w poprzednich zwrotkach z jakiego podobnego hymnu czeskiego lub też sam nie był Czechem, osiadłym w Polsce. Mamy tu bowiem kilka bardzo wyraźnych czechizmów; co zresztą może być także winą przepisywacza, który prawdopodobnie cały ten hymn dość popsuł“.

Które z powyższych przypuszczeń jest prawdziwe, wykażą może dalsze poszukiwania. Że formy, które wytknęliśmy jako czechizmy, są niemi rzeczywiście, o tym nie pozwalają nam wątpić takie wyrazy, jak: muczenik, muczenico, nudzni, sudu, lasku, matku, rozsiane tu i owdzie w prozaicznych modlitwach, umieszczonych na końcu „Godzin“. Dodać jednak winniśmy, że J. Jireček w książce Hymnologia bohemica naszej pieśni nie wymienia.

LIX. Modlitwa ku pietnastie swiethym pomocznikom.

(fol. 227 r. — 229 r.)

1. Swiata wssego stworzicielu,
Y grzessnich odkupicielu,
Jesu nass milosciwy;
Z mocÿ dyabla bezecnego

Kozdegoz wyrwal grzessnego.
. . . . -
2. Dalez tez nam wspomozenie
Przez swych swietych prziczinienie,
Gdy sie modla za nami;
V kozdey nassey zley przigodzie,
Tak w niemoczi, iak y w sskodzie,
Strzezess nas ich prozbami.
3. A nad ine sa wybrani,
Ktorzi cziesko mordowani,
Krew swoie rozlewaiancz,
Sweÿ zywoti potempili,
A w bolesciach stali byli,
Twoy zakon potwierdzaiancz.
4. Irzi, Pantaleon, Blazey,
Wit, Krystofor Wielki, Dziwyss,
Erasmus, Eustachi, Cyriak, Idzi,
Achacius, Sebastian;
S nimi swieta Catharzina,
Margorzata y Barbara.
5. Abowiemes im obieczal,
Ktorzikolwiekby ich wziwali
Na pomoc udraczony,
Izby nie zadal prozno,
Ale by wssitko otrzimal
Y byl w tim pociessoni.
6. A przetoz cie pilno prosse,
. . . .
Racziss mie dziss wysluchacz;
Prez zasluge swietich twoich,
Milych pomocznikow moich,
Ocz cie prosse, to mÿ daÿ.
7. Napirwey zgladz moie wini,
Naprav we mnie zwÿczaÿ inÿ,
Izbych sie mogl wstrzimawacz;
Sluch y czuynoscz, sercze, oczi
Zawzdÿ miecz na dobreÿ pyeczi,
A ÿ iezÿk powsciegacz.
8. Vas tez, wÿ mogi rzecznici,
Prosse stoÿcie przi mnie wssytci,
Abych nagle nie zginal;

A po sądzie pospolitym,
Gdÿ zaplate dadza wssytkÿm,
Bÿch ÿa thez czescz z wami wzial. Amen.

W. 6 Forma zwrotek każe nam się domyślać w tym miejscu utraty jednego wiersza. — W. 16 sweÿ = swe. — W. 26. Związek zdania, rym i rytm wymaga takiej formy tego wiersza: Ktorykolwiekby cię wzywał. — W. 28 i 29 czytamy:

Iżby prożno nie pożądał,
Ale by wszytko otrzymał.

W. 32. Ze względu na budowę zwrotki przypuszczamy i w tym miejscu brak jednego wiersza. — W. 34. prez = przez. — W. 36. Dla rymu z wierszem 33 czytamy: Ocz cię proszę, to mi dacz.

Dr. Hanusz z uwagi, że Acta sanctorum wspominają jakąś książkę włoską, w której liczba i nazwiska świętych pomocników są te same, co w naszym tekscie, podczas gdy w innych źródłach albo liczba albo nazwiska są odmienne, skłania się do przypuszczenia, że nasza modlitwa powstała może pod wpływem jakiego tekstu włoskiego. Nie odrzucając bezwzględnie tego domysłu, sądzimy jednak, że nasza pieśń jest, podobnie jak reszta rękopisu, przekładem z łaciny. Być zaś może, że domniemany łaciński oryginał ułożony został we Włoszech.

Kancyonał z r. 1521.

Juszyński podaje w Przedmowie do Dykcyonarza poetów polskich z nieznanego kancyonału z r. 1521 dwie pieśni na Boże Narodzenie i jednę na Wielkanoc w pisowni zmodernizowanej.

LX. Chrystus się narodził.

1. Chrystus się narodził,
Jenż dawno prorokowan był,
Weselmy sie ninie
Na Boże narodzenie! Halleluia.
2. Marya, Panna czysta,
Porodziła Jezu Chrysta
I do żłobu był włożony,
Pan wiekuistey chwały. Hall.

3. Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich anioł iasny.
Widząc taką iasność wielką,
Bali się boiaźnią wielką. i t. d.

Inną redakcyę tej pieśni, która znajdowała się w Kancyonale Przeworszczyka z r. 1435, zamieściliśmy pomiędzy utworami XV wieku (Nr. XXII). Jednakże tekst powyższy różni się od tekstu Przeworszczyka tylko wierszami 3—8, podczas gdy zakończenie, jak się zdaje, było w obydwóch równe i dla tego je Juszyński w tym tu tekście opuścił.

LXI. Kiedy Król Herod królował.

Tekst tej pieśni w wydaniu Juszyńskiego jest mocno zdefektowany. Braki wypełniamy zwrotkami, wziętemi z Kancyonału krakowskiego z r. 1643, odznaczając je gwiazdkami (*).

1. Kiedy Król Herod krolował,
Nad żydy panował;
Wtenczas sie Chrystus narodził,
Aby lud swoy wierny oswobodził.
*2. Tegoć y Mędrcy szukali,
O nim się pytali,
Aż do Hieruzálem przyszli,
Azaby go tám ználeźli.
*3. Rzekli: gdzie się nam národził
Żydowski krol y Pan;
Widzieliśmy gwiazdę jego,
Snadź nas dowiedzie do niego.
*4. Przyszliśmy się jemu modlić,
Jego Imię święte chwalić,
Abowiem to jest wielki Pan,
Ktory się ták objawił nam.
5. Gdy to król Herod usłyszał,
Iż tak iest, rozumiał,
Zlęknął sie i zmucił barzo
I z nim Jeruzalem wszystko miasto.
6. Tedy zebrawszy Biskupy
I Licemierniki,
Badaiąc sie od nich pytał,

Gdzie sie narodzić miał.
7. Rzekli, iż w Betleem mieście:
Wiedz to krolu iście;
Tamci sie chrystus narodzi,
Jak o tym Micheasz prorok mowi.
*8. Wziąwszy krol osobno Mędrce,
Pytał ich tájemnie,
Iżeby mu powiedzieli,
Kędyby gwiazdę widzieli.
*9. A gdy się od nich dowiedział,
Tedy im rozkazał,
Aby do Betleem biegli
Y tám Jezusá naleźli.
10. I rzekł im, gdy ie naydziecie,
Wiedzenie mi daycie,
Ja też do niego przyiadę,
Wszego dobrego winszować będę.
*11. Gdy od Krolá odjecháli,
Gwiazdę obáczyli,
Ktora przed nimi świeciłá,
Aż nad tym domem stànęła.
*12. Tedy, gdy do domu weszli,
Záráz je ználeźli,
Dziecie Jezusá máłego
Y Máryą Màtkę jego.
*13. Tám ná swe koláná pàdli,
Jemu się modlili,
Podárowali mu pocztę:
Złoto, kádzidło, mirrhę.
*14. A Pan Bog je też náuczył
Y we śnie porádził,
By się nazad nie wracáli,
Inszą się drogą událi.
*15. Gdy to do Heroda doszło,
Rozgniewał się barzo;
Tedy do Bethlehem bieżał,
Wszystkie dziatki pomordował.
*16. Tamci było zásmucenie
Y tez nárzekanie
Miłych ubożuchnych Mátek,
Co plákáły swoich dziatek.

*17. Prosimy cię, Jezu Chryste,
Wysłucháy nas grzeszne,
Day z niebá swoję świátłość nam,
Ktoraś był wlał w sercá Mędrcom.
*18. Byśmy práwie uwierzyli
A ciebie chwalili;
Przyciągniże nas do siebie,
Byśmy z tobą byli w niebie. Amen.

Pomiędzy wspólnemi obu tekstom zwrotkami zachodzą niektóre różnice. W. 4 brzmi w Kanc. krak.: By swoje wybráne zbawił. — W. 18 w Kanc. krak.: Iż tak iest, rozumiał. — W. 20 w Kanc. krak.: Y z nim Jeruzalem, co jednak nie rymuje się z wierszem poprzednim. W tekście Juszyńskiego zaś wiersz ten nie ma prawidłowej miary rytmicznej; prawdopodobnie pierwotna jego forma była taka: I z nim Jeruzalem wszystko. — W. 24 w Kanc. krak. przekracza miarę rytmiczną: Gdzieby się Chrystus narodzić miał, chociaż takich uchybień przeciw rytmicznemu prawidłu jest w tej pieśni wiele. — W. 27 i 28 w Kanc. krak.:

Támci się Chrystus narodził,
Jáko Izáiász mowił.

Lekcya tekstu Juszyńskiego jest lepsza, bo, jak wiadomo, nie Izajasz, lecz Micheasz (V. 2) przepowiedział miejsce narodzenia Chrystusa. — W. 39 i 40 w Kanc. krak.:

Że já też tám k niemu pojdę
A modlić się jemu będę.

Powyższa pieśń jest prawdopodobnie przekładem z łaciny, choć oryginał nie jest nam znany.

LXII. Surrexit Christus hodie.

1. Chrystus zmartwychwstał iest,
Nam na przykład dan iest,
Iż mamy z martwych powstać,
Z Panem Bogiem królować. Hall.
2. Śmierć z żywotem iest walczyła,
Wszakoż nie zwyciężyła,
Bo ią Chrystus potarł,
Gdy za nas umarł. Hall.
2. K grobu Marye poszły,

Wonne maści niosły,
Nie boycie się, o siestrzyce,
Ale do Galilei idzcie. Hall.
4. Zwolennikom powiadaycie,
Iże Chrystusa nie macie;
Wstałci zmartwych, tu go nie,
Jedno iego odzienie. Hall.
5. Jezus Nazareński,
Pan Bóg Chrześciański,
Okazał w tym swoię moc
Wstał zmartwych na wielkanoc. Hall.
6. Bądźmy wszyscy weseli,
Jako w niebie anieli,
Czegośmy pożądali,
Tegośmy doczekali. Hall.

Oryginał: Surrexit Christus hodie, napisany dystychami, przerabiano bardzo często w średnich wiekach po łacinie. Pieśń nasza zdaje się polegać na jednej z takich przeróbek, a nie na owym pierwowzorze, którego dwa polskie przekłady z XV wieku przytoczyliśmy wyżej. (Nr. XXIX).

Pieśni w Żywocie Pana Jezu Krysta z 1522 r.

A) Żywot Pana Jezu Krista stworzyciela y zbawiciela rodzaiu ludskiego wedle Ewanielist świętych z rosmyslanym nábożnym doktorow pisma świętego, krotko sebrany. (*Na karcie 194 r.*) *Wyrażono w Krakowie przez Floriana Bawara y Jana Sandeczkiego, nákladem opatrznégo męża pana Jána Hallera. Lata bożégo narodzeniá tysiącznégo pieczsetnego dwudziestego wtorégo. Za panowaniá naiasnieysségo Zygmunta krola Polskiégo pana nasségo milosciwégo. Lata krolowaniá iego ssostégonástégo.*

B) Żywot wssechmocnego syná bozégo, páná Jezu Krystá, stworzyciela y zbawicielá stworzenia wssytkiego. Wedle ewániélist świętych, z rozmyślánim nabożnym doktorow świętego pismá, ogárniony. (Na karcie 4 r.) Wybijano własnym nakłádem Jeronimá Vietorá, jmpresorá słáwnego miastá Krakowá, ku czći á ku chwale náprzód bogu wssechmocnemu, á potym krolestwu polskiemu. Ss czego bądź chwałá bogu wtroycy iedynemu. Látá bożego. M. D. X. X. I. I.

Łacińskie dzieło św. Bonawentury: Żywot Pana Jezusa Chrystusa, przerobione na polskie około r. 1500 przez Baltazara Opecia, magistra akademii krakowskiej, wyszło w r. 1522 w dwóch odrębnych wyda-

niach, raz u Hallera, a drugi raz u Wietora. W obydwóch tych wydaniach razem mieści się 20 utworów poetycznych treści religijnej, częścią oryginalnych, częścią tłomaczonych. Poezyi tych nie ma w oryginale. Ktoby był sprawcą tych dodatków, o tym nie znajdujemy nigdzie wyraźnej wzmianki. Zdaje się jednakże, że już Opeć wcielił do swego dzieła cztery pieśni następne: 1) Dies est leticie, 2) Nabożna rozmowa świętego Bernata, 3) Nabożne i roskoszne tolenie, 4) In natali Domini, bo mają je nietylko wydania z r. 1522, lecz także i późniejsze.

Cztery inne, mianowicie: 1) Náponiinanye naswyętssey Máriey, 2) Wtore náponiinanie páná Jezusowe, 3) Pokorne wspomnienie zywotá páná Jezusowego, 4) Do czciciela, dodane zostały przez Wietora, bo nie ma ich w wydaniu Hallera. To ostatnie za to wzbogacone zostało przez wydawcę 14 utworami, których nie znajdujemy w wydaniu Wietora. Czy Opeć jest autorem tych pieśni, które do „Żywota“ wprowadził, o tym niepodobna żadnej powziąć pewności. Zachodzące we wszystkich wydaniach uszkodzenia niektórych miejsc przemawiałyby przeciw jego autorstwu, atoli wydawcy mogli byli nie mieć jego autografu, lecz jakie błędne odpisy. Przy czterech innych utworach wymienieni są jako autorowie: Jan Sandecki, Jeronim Wietor z rodu Spiczyński i Jan bakałarz z Koszyczek. Reszta jest bezimienna. Kładziemy naprzód teksty z wydania Hallera, a następnie te, które są właściwe tylko wydaniu Wietora.

LXIII. *a.* Wydanie Hallera.

Joannes Sandecen: (fol. 6. r.)

Smiercz Krystowę, smiercz swą zawżdy
Miéy przed sobą człowiek każdy,
Mękę wieczną, marnoscz swietską,
Chcessli miecz radoscz niebieską;
Wssytkocz prozno,
Służ bogu, tocz pewno.

Podług Lelewela (Bibliogr. ksiąg dwoje I. 191) Jan z Sącza, chalkograf poznański, był drukarzem w Pułtusku. Ponieważ z jego drukarni wyjść miał w r. 1535 (nieznany Estreicherowi) łaciński oryginał wydanego w r. 1567 w Poznaniu dziełka: Passio albo kazánie o męce Pańskiej Aureliusza Lippusa, do którego przedmowę dorobił Jan Patruus, Mieszczanin „Bibliopola Poznański“, przeto Maciejowski domyśla się, że może Jan z Sącza, a Jan Patruus byli jedną i tą samą osobą. Czy ten Jan z Sącza, względnie Jan Patruus, jest autorem

naszego sześciowiersza, orzekać nie chcemy, zwłaszcza że Estreicher (Przedmowa) nazwisko Jana z Sącza, jako drukarza pułtuskiego lub poznańskiego, podaje w wątpliwość.

LXIV. Grates nunc omnes. (fol. 16 v.)

Dzięki iuż wssytcy oddaymy panu bogu,
Ktory dzis przes sweé narodzenÿé
Od nas oddálil wsse diabelskié mocy panowanÿé.
Temu musymy spiewacz zränioly slodkoscÿ:
Zawżdy chwála na wysokoscÿ.

Łaciński oryginał, zwany „in galli cantum sequentia", ma być utworem Grzegorza W. (Wackernagel, Deut. Kirch. I. 69).

LXV. Dies est leticie.

1. Nastál nám dzień wesoly
Narodzeniá bożégo
Z żywota panieńskiego
Dlá zbawiéniá ludskiégo.
Dziecię to wielmi dziwné,
A wssytko lubiezliwe,
A to w czlowieczeństwie,
Ale niedomnimané,
Anÿ też wymowioné,
A to w swoÿm bostwie.
2. Syn sie boży narodzil
Z dziewice przeczysté,
Jako rożá ÿ lilia,
S panieństwa Marie
Od wiekow narodzony,
S panny czÿsté sie narodzil
Zbawiciel wssytkiego;
Piersiami panieńskiemi
Dáwá pokárm niebieski
Od wiekow dáwnému.
3. Cżorka matka oytczowi,
Ociecz iey synáczkiem,
Dziw to iest nieslychany,
Bog sie stál czlowiekiē;
Niebo ÿ ziemie pelni,
Wżdy nie iest ogarniony
Dlá sweé wielmożnoscÿ,
Ktory nie byl widomy,
Jako pán wssytkiè chwály
Stál sie služebnikiem.
4. W polnocy sie narodzil,
Jen slońce oswiécil,
Miedzy wolem ÿ oslem
W iaslkách sié položyl;
Niebo wssytko stanowil,
Gdy potÿ w niebo wstąpil
Gróm, lyskanié spussczá
Ten rękoma powity.
Stál sie dzis iuż placżliwy,
Weselé anielskié.
5. Aniol iasny k pástyrzom
Cżuiącÿ premowil:
Weselé wám powiedám,
Ýż sie krol narodzil;
Do Betleiem pobieżcie,
W pielusskách go vzrzicie,

Zbawiciela swiata;
Chwalą na wysokoscÿ
A pokoy dobré wolé
Ziemskié pokornoscÿ.
6. Jak słońce skla nie kazÿ
Gdy promienie pusscżá,
Tako boskié rodzenÿé
Panieństwa nie russá;
Przed tym, niżli rodzila,
Y potym pan̄a byla
We wssytkié czaloscÿ:
O sscżęsné narodzenÿe,
Piersi niepokáloneé
Jezusa karmily.
7. Bogu cżescz chwálę daymy
Wssytcy krzescijani
Z narodzeniá swiętégo
Krola niebieskiégo;
Ktory wssytek swiat stwo-
[rzil.
Tak sie dzis vpokorzil
W iaslkách położony.
Rękami panieńskimi
W pielusskach vwiniony,
Stál sie dlá nás winny.
8. O miloscÿ wieliká
Krola niebieskiégo,
Aby slugę wybawil,
Sstapil s stolcza swego;
Anieli sie raduią,
Pokoy ludziom dámaią, (sic)
Wesele spiewaią;
Panna syna powila,
Ta nowina nie byla,
W panieństwie zostala.
9. Jezus nass milosciwy,
Dzieciatko maluskié,
Nadzieia nassa w tobie
Ý zbawienÿe wsselkié;
Pokornie cie prosimy:
Odpuscz, czosmy zgrzessyli;
Nie dáy zaginąci,
Dáy nám dobre skonanÿé
Ý sscżęsné przebywanÿe,
Wieczné radowanÿé.
10: Panno cżistá Maria,
Matko milosciwá,
K tobie dźiś iuż wolámy,
Nábożnie spiewámy:
Wezrzy na lud placżliwy,
Vsmierz zlosné pogany,
Gniew bożÿ nad nami
Przez twoie porodzenié,
Dáy nám wiecżné zbawienÿé,
Rzecżmy wssytcy amen.

Tekst ten znajduje się także w wydaniach Wietora z r. 1522 i 1538; podajemy z nich najważniejsze odmianki.

W. 15: Narodzone zam. narodzony. — W. 20: od wieku dawnego — W. 39: dzisia zam. dzis iuż. — W. 41: pástyrzom zam. k pástyrzom. — W. 76: dawaią zam. błędnego dámaią. — W. 89. pobydlenie zam. przebywanÿé. — W. 92. W wyd. z r. 1538 miłosierdzia zam. milosciwa. — W. 93. dzisia zam. dźiś iuż.

Według łacińskiego oryginału, który przywodzi Wackernagel (Deut. Kirchenl. I. 206) z XIV wieku, porządek sześciu pierwszych zwrotek powinien być nast.: 1, 3, 2, 5, 6, 4. W zwrotkach tych oddany jest oryginał dosyć dokładnie, za to treść ostatnich czterech zwrotek jest zupełnie inna, jak w tekście Wackernagla. Prawdopodobnie polski tłomacz posługiwał się innym tekstem.

LXVI. Nàbożnà rozmowa święte ⁰ Bernata s panem Jezusem, nowo narodzonȳ dzieciatkiē. (fol. 17 r.)

1. Sdrów bądz Jezu maluski, ienżes krol niebieski:
O dzieciątko slawetné, wielmi sliczne:
Słońce sprawiedliwosci, swieczo wsselkié práwdy,
Boże wielkié miloscÿ, mocznoscÿ nasseé wiary.
2. Zdrow bądz też wielmi dziwny, wssechmoczny ÿ sliczñÿ,
Piękny ÿ milosny, a wssytek lubieżny.
O dzieciątko nádobné ÿ wielmi ochotné,
O Synáczku roskossny, nám wielmi przyiemny.
3. Tys rzęsa dusse moié, nad wssytko żądliwy,
Tys początek sslachetny, o boże wcielony.
Przeto dzięcię námilsseé k nám przydz, nie przedlużáy,
Samocz, samocz czo rychley, nám sie nie oddaláy.
4. Przyssedles milosciwy, iużes dlá mnie przissedl;
Boże nad wsse dobry, takes mie przyciągnąl.
Zdrow bądz zbawienÿé wssytkich, dziecię násliczniey sse,
Jasnieysseé nad liliją, rumiensseé nad rożą.
5. Mégo serczá weselé ty ies, moia slodkoscz;
Już ku twé matki lonku dlá ciebie przystepuię
Mocz wielką sercza cirpię, iże w tobie pálám,
Twą sie miloscią dręczę, chodz sliczny kwiecÿe sam.
6. Dayże mi przenáslodssa twe⁰ namileysse⁰,
Bocz moia dussa stęká dlá syna milego.
Ku twému matko lonu pokornie przystąpię,
Prossącz v ciebie syna, bowiē mocznie wierzę.
7. Aczciem wielmi vbogi ÿ też wielkogrzessny,
Wssakoż twym służebnikiē ÿ też milosnikiem;
W miloscÿ dussa moia iest sie rozpalila,
Przeto panÿ laskawá, dáy mi twégo syna.
8. Panno nieporussoná, dziewiczo wybrana,
Weźrzy na placż slugi twégo, nie opuszczay prossę ciebie;
Dáy Maria dzieciątko, ktoré máss nám dacz,
Samocz zdrowié vbogich, samodz Jezu mily.
9. Jenżes sie moié twarzy raczyl przyrownacz,
Day grzessnému służebnikowi twemu dóstoynie, cie chwalicz;
Tkni mie laską ÿ zapál, dáy mi sie vkazacz,
Żadzą moię napelni, bo chcę ciebie nosicz.
10. Ciebie żądam ÿ pragnę, nie raczÿż iuż miesskacz,

Na łonku mego sercza raczyż odpoczywacz;
Brzemię wielmi roskossne, ty sie dáy mnie nosycz,
W moiey dussy owsseki raczyż sie obiawicz.
11. Tys smacżnoscz wsselkié laski, ku mnie sie racż skloniecz,
Semną racży sie ty złączycz.
Wssytek w mię racży wstępicz, studniczo słodkoscÿ,
Abych cie mogl nosicz, kwiátku rożé sliczné.
12. Otworz sie serce moie slónecżné iásnoscÿ,
Roztwórz żądzą ssyroko, bo máss boga blisko.
Ciebie na moÿch rękách móy namileyssy nossę,
Ze wssytkich wnętrznoscÿ w tobie sie weselę.
13. Ku twey slodkié miloscÿ wssytek sie wydáwám,
Jesli twey oblicżnoscÿ swięté nie obrážam.
Tys wielki ÿ maluski, tys młody ÿ moczny,
Jenżes pán ÿ służebny, nám grzessnÿ podobny.
14. Obliczé y swee vsta na twych piersiach kladę,
Serdecżnie cie czaluię, nikam nie oddáláy.
Sercem cię poczaluwám, a chutki oblapiám,
W tobie sie wielmi kochám ÿ barzo rospálám.
15. Ciebie na moych rękach, Jezu mily, scÿskám,
Tobie znamię miloscÿ nieoblune dzialám.
Mé dzieciątko námilssé, pálaiące bostwem,
Wssytko iestes żądliwé, wielmi woniaiącé.
16. Nicz nigdy tak slodkiego iestem vkusil,
Nicz teéż tak roskossnego iestem pożywál.
Vsta twé námileysse nad czukier slodcżeyssé,
Nad cynamon ÿ nad miod są wielmi smacżnieyssé.
17. Wargi twoie młodziuchné, iako różá swiéczącá,
Nad wssytko slodziuchné pod niebem ÿ w raiu;
O móy námilssy panie, miloscÿ má wierná,
Meé nákrasssеé dziéciątko, miluię cie pilno.
18. Dáy mi ciebie milowacz na wsselką godzinę
A na cię zawżdy ględacz w niebie po żywocie.
Prze cię swiat mnie zdrádliwy niecháy będźie brzytki;
Niecháy téż nie miluie serce iedno ciebie.
19. Pálám twoią miloscią, ienżes to vczynil,
Ý w placż sie iuż rozplynę, wżdzierżecz sié iuż nie mogę.
Chcessli odemnie odÿdz, będę, wielmi tesknicz,
O Krolu wssytkié chwály, day mi tobą bydlicz.
20. Czemu leżys tu w chléwie, niebieská perelko,
Na ták grubÿ lożyku cżemu odpoczywáss?

O maluski, nádobny, kwiátku wielmi sliczny,
O dzieciątko sslachetné, roży podobné.
21. Gdzie są twoie podusski, mchowki?
Wssytkiegocz nie dostaie, przissedles tak dlá mnie;
Członki twé mlodziuchné ÿ kostki niewinné
W ostré loże wlożoné, w chustky obwinioné.
22. Ciebie sciská powoynik, ien rozdzierzgass grzessné,
Jaslki cie vniżyly, ien powyssas niskié.
Tu twoie członki chowáss, miesskáss, odpoczywáss,
W niebie v oyccza siedziss, a roboty nie znáss.
23. W lożko tako twardé milosez cie wlozyla,
Ktorému potym w rychle robotęs zrządzila;
Pod sobąs też slomę miàl, námes w tym przyklád dal,
Vbogim a pokornȳ ÿ też wssytkim nędznȳ.
24. Twoie iasli slussalo pawloką okrasicz
Y wsselkim obyczaiem dóstoynie pozlocicz;
Perlami a rożami ÿ roskossnym kwiécim,
Statki znamienitymi godno bylo vczcÿcz,
25. Liliją ÿ fiolki, wonymi masciámi,
Calcedany, bursstiny, drógim kamienim.
Kobierce, przesciéradla, roskossné pierzyny
Na to loże slussalo, gdzie dziéciątko leżalo.
26. Żes pana w sobie mialo ták roskossnégo,
Nad wssytki syny ludskieé wybornie slicżnego,
Syna boga żywégo, krola niebieskiégo,
Czo má wyiącz człowieka ż mocy zle⁰ ducha.
27. Trąbami ÿ organy, bębny ÿ też zwony,
Gęslami, skrzipiczami y wssytkim nárzędem,
Takież wssech swiętych piénÿm ÿ glosem anielskim
Ciebie dóstoyno chwálicz, dziéciątko z matuchną.
28. Iżeby byl to przijąl, laskacz vkázala,
Bys téż straczonych ssukál, milosez cie przywiodla;
Wezmi ninÿe czalowanÿé, to znamię milosci,
Przenáswiętssych twych piersi, zbawicielu mily. Amen.

Restytucya i odmianki wydań Wietora z r. 1522 i 1538. — W. 2. wielmi barzo zam. wielmi przywraca temu wierszowi prawidłową miarę rytmiczną — W. 4. Zam. błędnego: mocznoscÿ, obu tekstów z r. 1522. ma wyd. z 1538 dobrą lekcyę: mocność — W. 5. barzo zam. wielmi. — W. 6. cudorny (sic) zam. piękny. — W. 8. bárzo zam. wielmi. — W. 9. W wydaniu z r. 1538 dobra wersya: rosa zam.

rzęsa. — W. 14. Lekcya wyd. z 1522 r.: nad wysse zam. nad wsse naprawia rytm. — W. 16, rumione zam. rumienssé. — W. 18. W obydwóch wydaniach Wietora: do twéy mátki lonka; w wydaniu zaś z r. 1538: przystępam zam. przystępuię. usuwa uchybienie rytmiczne. — W. 21. namileyszego mają wszystkie wydania, ale rytm wymaga: namilszego. — W. 25. bárzo zam. wielmi. — W. 30 weyrzy (ż) zam. weźrzy; cię zam. ciebie. Wiersz ten miałby rytm należyty w tej formie: weźrzy na sługę twego, nie opuszczaj proszę. — W. 31. Dla rytmu czyta prof. Przyborowski (Baltazara Opecia Żywot P. Jezusa. str. 10) daci zam. dacz, które mają wszystkie teksty. — W. 34. Lekcya obu wydań Wietorowskich: sludze zam służebnikowi, nie naprawia rytmu zupełnie. — W. 42 jest we wszystkich wydaniach uszkodzony. — W. 48. wnątrzności zam. wnętrznoscÿ. — W. 53 tych zam. twych. — W. 54. W wyd. z 1538 r.: nikam sie nie odáláy, w wierszu zepsutym rytmicznie. — W. 55. wyd. z 1538 r.: pocáłowam, chutko. — W. 58. to iest zam. tobie; nieobłudney zam. nieobluné. — W. 60. bárzo zam wielmi. — W. 61 i 62. W wyd. z 1538 r.: nie iestem zam. iestem naprawia rytm. — W. 65. Dla rytmu czytamy: jak zam. jako. — W. 66. nad poprawiamy na: nade dla wiersza. — W. 75. zam. odÿdz ma wyd. z 1522 r: odeyć, a wyd. z 1538 r.: odeyść. W obydwóch: bárzo zam. wielmi. — W. 79. bárzo zam. wielmi. — W. 80. zam. roży mają teksty Wietora: a rożey, której to lekcyi wymaga miara rytmiczna. — W. 81 jest niezupełny we wszystkich tekstach. — W. 82. Dla rytmu zamienić trzeba twe na: twoje. — W. 88. Wyd. z 1522: oyca; wyd. z 1538 r.: otca. — W. 91. Wyd. 1538 r.: ty zam. też. — W. 94. Wersya wyd. z 1538 r.: położić zam. pozlociez, jest mniej dobra. — W. 98 brzmieć powinien: Kalcedony, bursztyny *i* drogim kamieniem. — W. 100. dzieciątko zam. dziecię psuje rytm we wszystkich tekstach. — W. 101. dla uzupełnienia miary wiersza przyjąć trzeba lekcyę wyd. 1538 r.: tako zam. tak. — W. 105. Wyd. 1538 r.: dzwony zam. zwony. — W. 111 odzyska rytm przez skrócenie formy: weźmi na weźm.

W napisie tej „Rozmowy“ nazwany jest św. Bernard autorem jej oryginału; atoli pomiędzy wierszami, które uchodzą za dzieło tego świętego, poematu naszego nie znajdujemy. Z pieśnią bowiem: Jesu dulcis memoria, którą prof. Przyborowski (l. c. str. 9) za pierwowzór poczytał, a której dwa polskie przekłady przytaczamy poniżej, nie ma ta „Rozmowa“ nic wspólnego. Ktoby oryginał był ułożył, tego dojść nie mogliśmy.

LXVII. Nábożné ÿ roskossné tolenÿé s przywitanÿm ÿ s pozdrowienÿm nowo narodzonego pana Jezusa. (fol. 19 v.)

1. Dziecię námileyssé, prosse cie, nie płaczy:
Azá twoie członeczki iuże drżą od zimna?
Czyli iaslki kamienné ciebie nie chczą trzimacz,
A grzechy tego swiata przipędzaią cié plakacz?
2. Czo działáss serce zimné a ÿ zatwardziałé?
Bieży rychley, oglądáy krola narodzonego,
W iaslkách położonégo, vpokorzonégo:
Spiewáymy mu nábożnie, spiewáymy mu wdzięcznie.
3. Paño námileyssá, raczyż sie smilowacz:
Jezusa maluskiégo raczy nám go podacz,
Ktoregos narodziła, panna czysta była,
W iaslkis go położyła, iemus sie modliła.
4. Oto panna podáwá Jezusá maluskiego,
Krola wssechmogącego, vpokorzonego,
Wsselkie go dussy daie, która go miluie;
Spiewáymy mu nábożnie, spiewáymy mu pięknie.
5. Dziecię námileysse, dzis cÿ dziękuiemy,
Ÿżes sie iuż narodził, áby nás odkupił,
Na ziemi leżacz płakál, od zimna wielmi drżál,
Wól ÿ osiel poklęknął, panu swému chwálę dál.
6. Weselcie się vbodzy ÿ wssytcy pokorni,
Dziwuycie sie bogaci, lękáycie sie pyssni,
Yż pán buog wssytkie chwály leży w grubé stayni,
Na ziemi też wielmi twardé, zimy bardzo ostré.
7. Jezu krolu, maluskie dzieciątko nádobné,
Pociess dussę wesele, bocz przez ciebie mdleie,
Wssytki siły pálaią, serce teskliwieie,
Bos ty słodkoscz serdecżná ÿ téż swiatoscz dussná.
8. Prze cię moie wnętrznosci są sie rospáliły
Y oczy prze cię moie słzami sie obláły,
Pred tobą iuż námilssy na oblicżé padám,
Oczekáwaiącz słodkosci twe náswietsse laski.
9. Dussa moia zawżdy k tobie Jezu wzdychá,
Bo na tÿ nędznym swiecie pociesseniá nie má,
Bych sie albo s tym ciałem nędznÿ rozdzielił,
Zabych rychley nalazł słodkie o oblubiencza.
10. Przeto iuż oczy twoie ku mnie raczy obrocÿcz,

Obliczé twoie swięte raczy ku mnie sklonicz,
Bych cie mogl oględacz (sic) ÿ slodko czalowacz
Y goraczo cie milowacz, nad cię nicz więcey żądacz.
11. Bos ty iest moia roskoss ÿ serdeczná slodkosez,
Tys iest moie kochanié, dussne oswiécenie;
Chcessli odēnie odÿdz, będę wielmi tesknicz,
Już nie będę wesol, bom oblubieńcza stracil.
12. O iakos w niebie slodki, Jezu námileyssy,
Gdys tak iessczé na ziemi dussy moiey smaczny,
Razem cie zakusyla, a więceiem zlaczniál;
Przeto nawiédz serce mé, zá lacżniecz przestanie.
13. Pirwey, niżli odÿdziess, będę cie czalowacz,
Niż cie matce twoié dám, chcę cie vmilowacz,
Zá moię żądzą nasyciss pirwey, niż odstąpiss,
Bo nie wiem, iako rychlo semną sie żasię zlączyss.
14. Już chciey teráz tym slodzey dussę moię pociessycz,
Bo cie matce twey mileé mussę rychley wrocicz,
Przeto wiedz o nadobny, ÿż nikákie cie nie pussczę;
Aż pirwey w twey milosci wssytek sie rozpalę.
15. O słodki gosciu dussny, aż teráz odchodziss,
Wżdy mi powiedz, iako rychlo sie semną zasię zlączyss;
Gdy v mnie chcess krotko bycz, raczyż mie nakarmicz,
Bos ty owocz roskossny, nad wssytki smacznoscÿ.
16. Już ku twey matki lonu Jezu racż przystąpicz,
Bocz bez twé oblicznoscÿ nie chce matuchna bycz,
Piersiami panieńskimi żądá ciebie karmicz
Ý na swych rękách nosycz, czalowacz ÿ oblapiacz.
17. Wezmi iuż násliczníeyssá twégo námileysse⁰,
Piersiámi twoÿmi karmi twe⁰ iedinego,
O matko wssytka boská, iakożes ty sscżęsná,
Yż kármiss stworziciela wssytkiego stworzeniá.
18. O náswiętssé wnętrznoscÿ, które cie nosily,
Blogoslawioné piersi, ktoré cie kármily,
Jako sie nie stopily dlá wielkié iasnoscÿ
Albo nie zagorzali od wielkié gorączosci.
19. Czos ty za slodkoscz miala, krolowá niebieská,
Gdys na swiat narodzila namileyssego syna;
Ktož to može wymowicz ÿ sercē rosmyslicz,
Jedno ty paño milá, czos tego zakusila.
20. Ten maiestat krolewski, zewssąd poswięcony,
Bocz od ducha swiętego dawno byl sprawiony,

Bocz w niem siedział bog wierny, czo wssytek swiat rządzi.
Kármiąc sie mały pokarmem, czystym panieńskim mlekiem.
21. Bądz z synem pozdrowiona, matuchno laskawá.
Prosis za nami synáczka, bos ty milosierná matka,
Bysmy sie polepssyli, sszęsnie dokonali,
A tak sz twoią pomoczą do niéba sie dostali. Amen.

Restytucya i odmianki tekstów Wietora z 1522 i 1538 r. — W. 4. cie jest zbyteczne — W. 6 zam. narodzonego czyta prof. Przyborowski dla rytmu: zrodzonego. — W. 9 nadaje prof. Przyborowski taką formę: Panno *nam* namilejsza raczyż się zmiłować. — W. 13 czytamy: Oto Panna podawa Jezusa małego. — W. 14. W tekstach Wietora: wssechmocnego zam wssechmogącego, naprawia rytm. — W. 17. W celu przywrócenia rytmu zamienia prof. Przyborowski dziecię na: dzieciątko. — W. 19. bárzo zam. wielmi. — W. 24. Lekcyi tekstów Wietora: na ziemi wielmi twardey, wymaga miara rytmiczna. — W. 28. swiátłoscz zam. swiatoscz. — W. 30. łzami zam. slzami. — W. 31. przed zam. pred. — W. 32. Miara wiersza nakazuje zamienić: oczekáwaiącz na: oczekawam. twoiey w wydaniach Wietora zam. twej psuje rytm. — W. 33. czytamy: Zawżdy ku tobie Jezu dusza moja wzdycha. — W. 35 i 36 brzmiały zapewne pierwotnie:

Bych się albo s tym ciałem nędznym rozdzieliła,
Zabych rychlej nalazła mego oblubieńca.

Że podmiot. wygłaszający tę pieśń, był w tekscie pierwotnym rodzaju żeńskiego, pokazuje się z formy: zakusyła w wierszu 47, oraz z całego tego ustępu o oblubieńcu. Oprócz tego niektóre wiersze odzyskują właściwy rytm dopiero po zamianie rodzaju męskiego imiesłowu na żeński. — W. 37 czytamy: Przeto już raczy ku mnie oczy twe obrócić. — W. 39. zam. błędnego: oglęgacz mają. teksty Wietora poprawną formę: oględać. — W. 40. z poprawkami prof. Przyborowskiego ma taką formę: Gorąco cię miłować, nad cię nic nie żądać. — W. 43. bárzo zam. wielmi. — W. 44 czytamy: Już nie będę wesoła, bom ciebie straciła. — W. 47. W wydaniu z 1522 r.: zakusilá, w wyd. z 1538 r.: zakusił. Domyślamy się, że wiersz ten miał pierwotnie takie brzmienie:

Razem cię zakusiła, a więcej złacniała.

W. 48. Wyd. 1538 r.: łacznąc zam. lacźniecz. — W. 49. Wyd. 1538 r.: odeydziesz zam. odydzies. W. 51 Rytm wymaga: mą zam.

moję. — W. 52. Dla rytmu skracamy: zasię na zaś. — W. 53. Aby otrzymać należytą miarę wiersza, zamieniamy: moję na mą. — W. 55 czytamy: Przeto wiedz, o nadobny, iż ciebie nie puszczę. — W. 56. wssystek zamieniamy na: wssytka (por. wiersze 35 i 36). — W 57. zam. błędnego: aż, mają teksty Wietora: acz. — W. 58. Przyborowski tak poprawia: wżdy mi powiedz, jak rychło se mną się zaś złaczysz. — W. 61. do twey matki łoná. — W. 64. y przed oblapiacz jest zbyteczne. — W. 65. zam. namileyssego kładziemy dla rytmu: namilszego. W. 66. zam. twoymi wymaga rytm: twymi. — W. 72 czyta Przyborowski: Albo nie zagorzały z wielkiej gorącości. — W. 74. dla rytmu poprawiamy: namileyssego na: namilszego. — W. 76. Miary rytmicznej przywrócić niepodobna. — W 77. był po zewsząd w tekstach Wietora jest niepotrzebnym dodatkiem. — W. 80. Wyraz: czystym, wykreślić należy. — W. 82 czyta Przyborowski: Prosiż za nami syna, boś ty miłosierna. — W. 84 przekracza miarę rytmiczną jedną zgłoską; możnaby opuścić wyraz: tak.

Przy wierszach 35 i 36 wyraziliśmy domysł, że podmiot mówiący był w pierwotnym tekscie tej pieśni rodzaju żeńskiego. Ponieważ zaś, jak wiadomo, Opeć pisał swój „Żywot“ na żądanie księżniczki Elżbiety, córki Kazimierza Jagiellończyka, więc bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że to on sam przekładał powyższą pieśń, jako też trzy inne, które są wspólne wszystkim wydaniom Ta okoliczność zaś, że forma „zakusiła“ w wierszu 47, która sama jedna z pierwotnych imiesłowów rodzaju żeńskiego ocalała w druku, znajduje się tak w wydaniu Hallera, jak w wydaniu Wietora z r. 1522, nastręcza wniosek, że obydwaj wydawcy posługiwali się tym samym tekstem pieśni. Wietor jednak starał się tekst swój zmodernizować, jak to n. p. pokazuje się z przeprowadzonej konsekwentnie zamiany przysłówka „wielmi“ na „barzo“.

Oryginału naszej pieśni nie znamy.

LXVIII. In natali Domini, gaudent omnes Angeli. (fol. 21 r.)

Oprócz tekstów w wydaniach Wietora z r. 1522 i 1538 r., znane nam są jeszcze dwa inne, z których jeden mieści się w rękopiśmiennym zbiorze pieśni z r. 1551 w bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie, a drugi w takimże zbiorze z r. 1551—1555 w bibliotece Kórnickiej. Z tekstów tych wyjmujemy zwrotkę 4, której nie ma w tekscie Opecia.

Piesń piękna o obrzędzie bożego narodzeniá na notę: In natali Dni. Ca: 16.

1. S Bożego narodzeniá
Anieli sie weselą,
Raduiącz sie spiewaią,
Jednego boga chwalą:
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila,
Panna nieporussona.

2. Dzieciątko w iaslkách leży,
S kwapienym sie pospiessmy,
Wssytcy mu chwálę daymy
Y z anioly spiewaymy:
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila,
Panna niepokalona.

3. Panny nie opussczaycie,
S synem ią pozdrawiaycie,
Mali przed nią padáycie,
Krista krola vznaycie:
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila,
Panną czystą zostala.

*4. Pasterzewie powstancye,
Do Betleem biegayczie,
Mesiassa sukaycie,
W iasliech iego naydzieczie.
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila,
Wieczną panną zostala.

5. Pastyrze tam bieżeli,
Prawdę slowa vznali,
Dzieciątku chwalę dali,
Glosem wielkim wolali:
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila,
Panna niepokalona.

6. Dziecię piersi panieńskich
Pożywá z nieba pelnych,

Jego chwálą anieli,
A Jozeff piastuie gÿ:
Panna boga poczęla,
Kristu:
7. Dzieciątko obrzezano,
Náświętszą krew przeláno,
Slzami sie oblewalo,
Jezus mu ÿmię dano:
Panna bo:
8. Trzey krolowie poznali,
Gwiázdy nasladowali,
W Jeruzalem pytali,
W Betleiem gÿ nalezli:
Panna bo:
9. Na dródze rozmáwialÿ
Tak ty wielmożneé rzeczÿ:
Gwiázdo, ty nas wodz pewny,
Dowiedz nás w dom krolewski:
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila.
10. Vzrzeli tam w Betleiem,
Gwiázdá stála nad domē;
Krolowie sie raduią
Panu bogu dziękuią:
Panna bo:
11. Przyiechawssy, w dom wessli,
Dzieciątku chwálę dali,
Dary ofiarowali,
Marią pozdrawiali:
Panna bo:
12. Trze krolowie, pogani,
Pana Jezusa z dary
Chwálą, klęczącz kolany,
Bogiē go bycz poznali:
Panna boga:
13. Po cżterdziesci dnÿ potym
Powstala z oney ssopy
Panna z synáczkiem swoÿm,
S panem Jezusem slodkim:
Panna boga:
14. W Betleiē iest narodzon,

W Jeruzalē doniesion.
Bogu tam ofierowán,
Symeonowi podán:
Panna boga:
15. Do Eÿptu vciekál.
Do siedmi lát tam miesskál,
Bocz Herod zabicz go chciál
Y dziátki pobicz kázál:
Panna boga po:
16. Panie Jezu náslodssy,
Żyvot ÿ pokárm dussny,
Racz nám odpuscicz grzechy,
Domiescz nás wieczné chwály:
Panna boga:
17. Tobie bądz czescz krolewská,
Chwála ÿ modla boská,
Kroluiess z bogiem oytcē,
Zagrzewá cie wól z oslem:
Panna boga:
18. Kto sie tu s kristem złączy,
Iż go z anioly chwali,
Takiego panna rządzi,
Wieczné chwály domiesci:
Panna boga poczęla,
Kristusa porodzila,
Panna nieporussona.

Restytucya i odmianki. — W. 3. Rkp. Czar.: wesseliac się. — W. 7. Rkp. Czar.: wieczną panną zostala. — W. 14. Rkp. Czar.: wieczną panną zostala. — W. 17. Wyd. Wiet. 1538.: wssytcy zam. mali. — W. 18. Rkp. Czar.: Kristussa. — W. 23. Rkpp. Czar. i Kórn.: panna nienarussona. — W. 29. Rkpp. Czar. i Kórn.: Ony tamo biezelÿ. — W. 30. Rkpp. Czar. i Kórn.: wprawdzie slowa vznalÿ. — W. 35. Rkpp. Czar. i Kórn.: wieczną panną zostala. — W. 39. Wyd. Wietora z r. 1522 i 1538: A Jozef go piastuie. — W. 42 Obydwa wyd. Wiet.: obrzázano. — W. 47. Rkpp. Czar. i Kórn.: Trzeÿ krolewie poielÿ. — W. 50. W wydaniach Wietora: go zam. gÿ. — W. 54. Wyd. Wietora: gwiazdy nas wodzą pewnye. Rkpp. Czar. i Kórn.: gwiasdo tys nasz wodz pewni. — W. 55. W rkp. Kórn. brak: nas. — W. 63. Rkpp. Czar. i Kórn.: prziiachawszi. — W. 71. Wyd. Wietora: wyznali. — W. 79. Wyd. Wietora i rękopisy: Do Jerusalem niesion. — W. 80.

Wydania i rękopisy: ofiarowan. — W. 83. W wydaniach i rękopisach: Egiptu. — W. 85. Rękopisy: bo herod gẏ zabẏe chczial. — W. 88—91 mają nieco odmienną formę w rękopisach:

O Jezu przenaslotszi,
Nasz panie nalaskawszi,
Bandz pokarm dussi nassey,
Domiescz nasz chwalẏ vyeczney.

W rękopisie Czar. ostatnie dwa wiersze są zepsute: Bandz pokar (sic) naszey dusze, domiescz nasz chwalẏ. — W. 93. Wyd. Wietora z r. 1522: cześć, chwalá krolewska; wyd. z 1538: cześć y chwałá krolewska. — W. 96. Wyd. Wietora z r. 1522: zagrzewaią cie. — W. 99. W rękopisach: ten gẏ zam. iż go. — W. 100. Rkp. Czar.: tego ẏ zam. takiego. — Zwrotek VII, XII i XIII nie ma w rękopisach, a dwie ostatnie są przestawione.

Łaciński oryginał tej pieśni ułożony został w XIV wieku przez niewiadomego poetę. (Wetzer et Welte, Dictionnaire de la théol. cathol. XVIII. 401).

LXIX. Crux fidelis, inter omnes arbor una nobilis. (fol. 160 v.)

Pieśń: Pange lingua (Polská) w ktoré iest krotkié spominanie męki pana Jezusowé.

1. Krzyżu wierny ẏ wyborny,
Samo drzewo sslachetné,
W żadnȳ lesie tobie nie iest
Kwiatem owocē rowne,
Slodkié twoie gozdzie byly,
Które Krystusa nosily.

2. Języku poy chwálebny boy,
Wálke krola mocznégo,
Gdy przez drzewo smiercz [zwyciężyl
Zbawiciél swiata tego;
Na krzyżu sie ofiarowál,
By nás diáblu z mocy wyr- [wál.

3. Maiącz lutoscz nad Adamem,
Yż go byl diábel zradzil,
Gdy przez iablka vkussenie
Smiercz sobie byl vrodzil;
On tedy drzewo naznaczżyl,
By sskody drzewa zaplacil.

* * *

4. Tegocz dziala rząd zbáwieniá
Nasse ⁰ potrzebowál,
Aby chytroscz zlégo wrogu
Tąż nauką ossukál,
A stąd przyniosl vleczénié,
Skąd bylo przedtym skażenié.

* * *

5. A gdy iuż więcz cżasu przy- [sslo
Swięte ⁰ popelnienẏé,
Zeslán z nieba syn od oytcza
Człowieku na zbawienié,

Jen wstąpil w trzewa dzie-
[wiczée,
Wziąl na się cialo człowie-
[czeć

* * *

6. Placże dziécię, wielmi w cia-
[snych
Jaslicech położoné;
Matka członki zagrzéwala,
W pielusski obwinioné,
Na swych go ręku nosila,
Panienskim mlékiem kármila.

* * *

7. Potȳ po trzydziestym lecie,
Gdy cialo zupelné miál,
Yż sie przeto byl narodzil,
Na mękę sie sám wydál;
Dal sie więzacz, podiąl plwa-
[nȳé,
Sromotę ȳ bicżowanȳé.

* * *

8. Na krzyż okrutnie przybiwssy,
Ocztem z żolcią napoiono,
Cirnȳm, gwozdzmi, srogą wlo-
[cżnią
Swięté cialo zbodziono,
Krew sie, woda wypuscila,
Ktorá wssytko oczyscila.

* * *

9. Schyl galęzié, drzewo silné,
Spuscz członki rozciągnioné;
Stáń sie swému panu miękssé,
Niżlis z przodku stworzoné,
Aby tak cialo nie pnialo,
A lżéy na tobie wisialo.

* * *

10. Bos ty samo godné bylo
Niéscz myto swiata wssyt-
[kiégo,
A przez cięsmy przewiezieni
Do brzegu bezpiecżnégo;
Ten cie nám lodzią vdzialál,
Jen cie swą krwią drogą
[oblál.

* * *

11. Chwála bądz bogu oytczowi,
Krolowi náwyssému,
Chwála téż panu Krystowi,
Na krzyżu wissącému,
Chwála swiętému duchowi
W troycy iednému bogowi.
[Amen.

Tekst tej pieśni, zamieszczony w wyd. Wietora z r. 1538, mało zawiera waryantów. — W. 6. Krysta zam. Krystusa. — W. 29, w żywot dziewiczy zam. w trzewa dziewiczée. — W. 36 własnym zam. panienskim. — W. 45. goździmi zam. gwozdzmi. — W. 47 wodą zam. woda. — W. 66: bogu w troycy iedynemu.

Łaciński oryginał ułożył Honoryusz Klementyan Fortunat. Zwrotki 1, 9 i 10 w nieco odmiennej formie stanowią początek „Pieśni o Krzyżu świętym“, która się przechowała w „Zbiorze Kórnickim“ i w „Pieśniach postnych“.

LXX. Vexilla regis prodeunt. (fol. 160 b.)

1. Idą krolewskie proporce,
Jasné krzyża taiemnice,
Na nÿm, ktory cialo stworzyl,
Podlug ciala sie zawiesil.
2. Na ktorym okrutnie zranion,
Bok srogą wlocznią przebodzion.
Krew ÿ woda wyplynęla,
By nás od grzechow omyla.
3. Spelnilo sie, czo powiédál
Dáwid, gdy na ludzi wolál:
Od drzewa má buóg krolowacz,
Wssytek go swiat ma oględacz.
4. Drzewo krásné ÿ wybrané,
Krolewską krwią zrumienioné,
Nadewssytki godné tego,
Niescz członki boga práwego.
5. Blogiés, ÿż na twych ramieniéch
Zaplaczon wssego swiata grzéch,
Na tobie myto zwáżono,
Więznie s piekla wykupiono.
6. Przetocz sie krzyżu klaniámy,
Mękę pańską spominámy:
Pomnoż cznotę sprawiedliwym,
A dáy odpussczenijé winnym.
7. Ciebie troycza, boże wielki,
Niecháy chwáli ięzik wsselki,
A ktorés przez krzyż odkupil,
By zawsse rządzil ÿ zbawil. Amen.

Tekst powyższy jest przekładem hymnu, śpiewanego w piątą niedzielę postu na nieszporach. Pierwszych pięć jego zwrotek pochodzi od Honoryusza Klementyana Fortunata. Dwie ostatnie zwrotki zostały w XV wieku opracowane obszerniej w tekscie, podanym pod Nr. XXIV

LXXI. Piesnki o zmártwych wstaniu zbawiciela nasségo a nápirwéy na procesyią. (fol. 171 r.)

1. Wesoly nám dzień nastál,
Gdyż zbawiciél zwyciężyl, zmártwychwstál;

Wybawiwssy dusse ięté,
Wzial ié w kroleswtwo swięté,
A sam diábly zwiazál iest przeklęté.
2. Przez twé swięté zmártwych wstanÿé,
Zbawicielu, dáy nam z nassych grzechow powstanÿé;
Gdy przykáżess zmártwych wstacz,
Dáy nám cie nasladowacz,
Ciebie chwálącz s tobą też krolowacz.

Inna redakcya tej samej pieśni pochodzi z XV wieku (Nr. XXVIII).

LXXII. Drugié piesnki, osobné noty. (fol. 171 v.)

1. Krystus iuż zmártwych wstál,
Jako przed tym powiedál: Alleluia
Gdy będę vkrzyżowán,
Wstanę zmártwych iako pán. Alleluia
2. Krystus zmártwych wstál iest,
Nám na przyklád dál iest, Alleluia
Iż mámy z mártwych wstaci,
Z bogiem krolowaci. Alleluia
3. Przez twé z mártwych wstanÿe
Dáy nám, mily panie, Alleluia
Z nassych grzéchow powstanÿe
A s tobą krolowanÿe. Alleluia.

Pieśń ta jest treścią blisko spokrewniona z poprzednią. Prawdopodobnie są one przekładami odrębnych redakcyi tej samej pieśni łacińskiej.

LXXIII. Regina celi w wirssyki przelożone. (fol. 171 v.)

Krolowá niebieská, Alleluia
Wesel sie anielská, Alleluia
Bo ktorycz sie nosicz dál, Alleluia
Wstál iest, iako powiedál. Alleluia.

Obszerniejsze opracowanie tej antyfony przytoczyliśmy pomiędzy pieśniami o Matce Boskiej z XV wieku (Nr. XIV).

LXXIV. Ewanielià wielkonoczné niedziele. (fol. 171 r.)

1. Trzy marié possly,
Drogié masci niesly,
Chcialy Krysta pomazacz,
Jemu cżescz ÿ chwalę dacz. Alleluia.
2. Gdy na dródze byly,
Wespolek movily:
Kto nám kamiéń odloży,
Za ktorym iest grób boży? Alleluia.
3. A patrząc vzrzaly,
Gdy v grobu stály,
On kamień odwalony,
Tak wielmi niepodobny. Alleluia.
4. Gdy do grobu wessly,
Aniola sie lękly,
V grobu siedzącego,
Jasnoscią odziánégo. Alleluia.
5. Gdy z daleka stály,
Rzekl ÿm aniol biály:
Nie bóycie sie, siestrzyce,
Powiém wám taiemnice. Alleluia.
6. Jezusa ssukácie,
O nÿm sie pytácie,
Wstálci z mártwych, tu go nÿé;
Oto miejsce, odzienÿe. Alleluia.
7. Powiedzcie zwolenikóm,
Jego milosnikóm:
Do Galilee ÿdzcie,
Tam go wssytcy vzrzycie. Alleluia.

Tekst ten jest przekładem jednej z licznych redakcyi pieśni: Surrexit Christus hodie, tylko że dwie pierwsze zwrotki w nim opuszczone zostały.

LXXV. Drugie wirssyki téyże noty. (fol. 172 r.)

1. Vkázál sie Marié,
A dál pozdrowienyé ié:
Zdrowas porodziciélko

Bożá, wybraná dziéwko. Alleluia.
2. Marié Magdalénie
Vkázál se ié pewnié;
Ona iego pytala,
Ktorégo iuż widziala. Alleluia.
3. Dwiema ÿdącym w drodze,
Mowiącym o bodze,
Vkázál sie ÿm prawie
W pątnicżé też postwie (sic) Alleluia.
4. Wssytkim zwolenikom
Y téż milosnikom
Vkázál sie ÿm téż sam.
Pozdrowil ie: Pokóy wám. Alleluia.

LXXVI. Pieśn o pańskim w niebo wstąpieniu na procesyią. (fol. 175 v.)

1. Wesoly nám dzień nastál,
Gdyż zbawiciél w niebo wstąpil, s nami sie rozstál;
Wybawiwssy dusse ięté,
Wziąl ié krolewstwo (sic) swięté
A sam diábly związal iest przeklęté.
2. Przez twé święté w niebo wstąpienÿé,
Boży synu, day nam z nassych (grzechow powstanÿé,
Gdy przykázess w niebo wstąpicz,
Day nam cie nasladowacz,
Ciebie chwalącz s tobą też krolowacz).

Tekst ten jest identyczny z przytoczonym pod Nr. LXXI, lecz zastósowany do święta Wniebowstąpienia Pańskiego. W wydaniu Hallera urywa się on w wierszu 7 na wyrazie „nassych“, lecz następująca potem uwaga: „etc iáko pirwey Li. 171“ usprawiedliwia zawarty w nawiasie dodatek, który przejęliśmy z tekstu wielkanocnego, zmieniwszy tylko w wierszu 8: „zmartwych wstacz“ na „w niebo wstąpicz“.

LXXVII. Pieśn o swiętym duchu na procesyią. (fol. 177 r.)

Zawitáy k nám duchu swięty,
Racż dacz dary, bądz sám przyięty,

Mądroscz, radę, rozumienÿé,
Mocznoscz, lutoscz ÿ vmienÿé,
Boiázń téż ninÿé.

LXXVIII. Veni Creator spiritus. (fol. 177 r.)

1. Dvchu swięty, raczÿż przyÿdz knám,
Dusse twych wiernych nawiedz sám,
Raczÿż swą laską napelnicz
Sercza, ktorés ráczÿl stworzycz.
2. Jenżes rzeczon pociessyciél,
Darów boskich nadarzyciél,
Studniá żywá, ogień, miloscz
Y wssytka niebieska radoscz.
3. Siedmiorakié dary dáwass,
Ręką boską ty sám wládáss,
Czo nám byl ociecz obieczál,
Tos ty iuż milosiernie dál.
4. Oswieciż nasse ciemnoscÿ,
W sercza nám naléy miloscÿ,
Racż vmocznicz nasse cialo,
Aboćiem barzo struchlalo.
5. Od nieprzyiáciela racż ssczÿcicz,
Pokoia swégo vżyczÿcz,
A sám racż chodzicz przed nami,
Bociém pobłądziémy sami.
6. Dáy nám wesolą záplatę,
Bysmy mieli każdą cznotę;
Racż dacz zgodę, milowanÿé,
Oddál przeciwné gabanÿé.
7. Vkaż drogę oytcza poznacz
Y syna iego milowacz,
Ciebie téż ducha swiętégo
Wierzycz s nÿmi boga iednégo.
8. Chwála bądz oytczu żywému
Y z synem duchu swiętęmu,
Aby nám syn przezeń poslal,
Jako byl przed tym obieczál. Amen.

Oryginał tego hymnu miał ułożyć Karol Wielki. Pierwszą zwrotkę innej redakcyi przytaczamy z „Książki do nabożeństwa króla Zygmunta I" pod Nr. LII.

LXXIX. Ave maris stella.

1. Zdrowas gwiázdo morską,
Swiętá matko boská,
    Zawżdy czystá panno,
    Sczęsná nieba bróno.
2. Wzięlas pozdrowienÿe
Przez anielskié mowienÿé;
    Racż nás w pokoiu postawicz,
    Imię Ewy przemienicz.
3. Rozwiąż przekowy grzéssnym,
Dáy swiatloscz zaslepionym,
    Racż oddalicz, czo iest zlégo,
    Vpros wssego dobrégo.
4. Vkaż sie bycz matka,
Gdyż przijmie prozbę wsselką,
    Ktory dlá nás narodzon
    Y syn też twóy rzecżôn.
5. Panno osobliwa,
Miedzy wssemi lutosciwa,
    Rozwiązawssy grzéchy ÿsté,
    Vcżyń nás ciché, cżysté.
6. Dáy nâm żywot cżysty,
A po tym wiekuisty,
    Bysmy Jezusa widzieli,
    A zawżdy weseli byli.
7. Bądz chwála oytczu wiecżnému,
Cżescz Krystowi náwyssému,
    Sláwa duchu swiętému,
    Bogu w troycy iedynému. Amen.

Dwa inne przekłady przytoczyliśmy wyżej; zob. Pieśni o Matce Boskiej XV wieku (Nr. XIII) i „książka do Nabożeństwa króla Zygmunta I" (LV).

LXXX. Spiéwanÿe kosciola: Salue regina.

Zdrowas krolewno milosierdziá, żywocie, slodkosci ÿ nadzieio nassa. Zdrowas. k tobie wolámy wypowiedzenÿ synowie Ewy, k tobie wzdycháṁy, lkaiącz a placżącz w temto slzawym pádole. A przetoż, iednácżko nassa. ony twoie milosierné ocży k nám obroci, a Jezusa pożegnanégo owocz brzucha twégo nam po skonaniu żywota tego okaż. O milosciwá, o lutosciwá, o ślodka panna Mariá.

Inny przekład z XVI wieku zob. pod Nr. LVII.

b. Wydanie Wietora z 1522 r.

Z „Żywota“, wydanego w r. 1522 przez Wietora, wyjmujemy cztery następne teksty.

LXXXI. Nápominánye naswyętssey Máriey mátuchny bożey do krzescijánina wiernego w nabożnym rozpámiętániu dobrodźieystwa syná swego przez tegoz Jeronima. (fol. 3. r.)

Tenći iest syn moy, krzescijáni mili,
Ktoremuscie sie ninie polubili;
Iż żywot iego popisany macie,
Prossę was, z rádoscią go przywitaycie.
Nie żądać po was nic więcey inego,
Jedno bądźcie wdźięczni z dobrotliwego
Náwiedzenia y wcielenia páná swego,
Jenże was wyrwał z rąk ssátáná złego,
Krew wylał swiętą dla ciebie, człowiecze.
Abyć zgotował wiekuiste miesce,
Gdzie kroluią ánieli w wesołośći,
Troyce swiętey iedyney w oblicznośći.
A támoć nie máss żadnego kłopotu,
Ni zimná, ani z gorącosci potu;
Nie trzebáć będźie ciężsko robotowáć,
Ani też kośić, áni roley oráć.
O trzykroć byłby sercá skámiáłego,
Jenżeby nie był wdzięczen dáru tego,
A nie rozmyślałby ten żywot ninie
O moim miłym, namileyssym synie.

Autorem tej przedmowy, równie jak następnej, jest sam wydawca Hieronim Wietor z rodu Spiczyński († 1547)

LXXXII. Wtore nápominanie páná Jezusowe do człowieká wsselkiego, ku naśládowaniu żywotá swoiego, przez Jeronimá z rodu Spiczyńskiego, (fol. 3 v.)

Owsseyki człowiecze, posłuchay vpominánia mego,
Jesli wiernie miłuiess stworzycielá twego.

Bowiem kto chowá słowá moie wnętrznosci sercá swego,
Nie vkuśi ná wieki ogniá piekielnego.
Owsseyki, chcessli máło posłucháć twego zbáwiciela.
Muśiss sie odrzec sam siebie y przyiacielá.
Muśiss też od siebie oddálić żądze wlasnego ciáłá,
A násládowáć żywotá moiego dziáła.
Dlam ciebie z niebá stąpił ná ten świát, przijacielu miły.
Y dręczyłem ná swiecie wssytki moie śiły.
Oglądáy ręce moie, iákoć ie żydowie zránili.
Zywot moy od głowy áż do nog skrwáwili.
Kto prágnie, niechać sie vcieka do żywotá moiego,
Jam iest studnia ochłody człowieká wsselkiego.
Kto łácznie, nie potrzebuie ssukáć pokármu jnego:
Zywot moy iest wieczny chleb zboru ánielskiego.
Isciec niepotrzebá iest więcey w tym mizernym padole,
Jedno rozmyślay á miey żywot moy przy sobie.

LXXXIII. Pokorne wspomnienie żywota páná Jezusowego y przemowa do páná Jezusá od Jana bakálarza z Kossyczek.

(fol. 4 r.)

O Jezu miłosciwy, lrolu (sic) wieczney chwały,
Ktoryś iest pan nád pány y w wiecznosci trwały,
Wirzchnie, ziemskie, piekielne mocyć sie kłániaią
Y swoim stworzycielem wssytcy wyznawáią.
Tyś zstąpił z wysokośći w nędzę tego świátá,
Przez cię za grzech człowieczy zstáłá sie zapłátá.
Wielka twoiá dobrotá y pokora byłá,
Gdy sie boska náturá z człowieczą złączyłá.
Przenaczystssey Máriey y pánny pokorney
Nie skáziwssy dziewictwá, zstąpiłeś w żywot iey,
Będąc nawielmożnieyssy w máiestacie boskim,
Rosłeś, iák ktory iny człowiek, w żywocie pánieńskim.
W tym naczystssym przibytku dziewięć miesięcyś był,
A potym dziesiątego tedyś sie národził.
Ják słońce śkłá nie kázi, gdy pusscza promienie,
Nie russyło pánieństwá ták też twe rodzenie.
Anieli to pástyrzom z weselim wziawiáli,
Pokoy ludźiom ná ziemi tedy rozdawáli.
Trzey krolowie przyieli, ciebie dárowáli,

Zloto, mirrę, kádźidło są offiárowáli.
Osmego dniá mękę twą iuże poczynano,
Kiedy według zakonu ciebie obrzázano.
Do kosciołá z offiárą ciebie potym dano.
By według przykazánia wssytko wypełniano.
W leciech będąc dźiećinnych, wielkieś rzeczy spráwiał,
Siedząc miedzy doktory, gdyś sie s nimi gadał.
We trzydźieści lat będąc, czyniłeś kazánie
Z rozmáitymi cudy ludźiom ná zbáwienie.
Potym mękę okrutną podiąłeś z lutości,
Chcęcy wyrwáć człowiéká s piekielney ciemności.
Vczyniłeś dźiwną rzecz, Jezu Kryste pánie,
Gdiś pociessił wssitek świát przez twe zmartwychwstánie.
Ukazałeś sie naprzod naczystssey Máriey,
Nie raczyłeś zápomnieć swoiey matki miłey.
Mária Mágdálená, tá cie też widziáłá,
Bo cie wielką miłoscią przed tym miłowáłá.
Potymeś sie vkazal dwiema, jdąc w drodze,
Bo o tobie gadáli, iák o wiernym bodze.
Piotráś też chciał pociessyć, iák namiástká swego,
Widząc iego płákánie dla záprzenia twego.
Wssedłeś ku ápostołom przeze drzwi zámknione,
Boś iuże miał na ten czás ciáło vwielbione.
Wstąpiłeś ná niebiosá mocą bostwá swego,
Iżbyś był ápostołom dał duchá swiętego.
Przenaczystssą Márią raczyłeś wziąć k sobie,
By przez nie grzessni ludźie mieli przystęp ktobie.
Ná práwicy dźiś siedźiss bogá oycá twego,
Jen w sądny dźeń mass sędźić káżdego grzessnego.
Przeto, łáskáwy Jezu, dla żywotá twego,
Ktoryś wiodł ná tym świecie dla człeká grzessnego,
Polepssenie żywotá day y łáskę swoię,
Abychmy oglądali potym chwałę twoię.
Báltázár, mistrz krákowski, żywot twoy nápisał,
Aby po śmierci swoiey łaskę twoię zyskał.
Bákálarz Jan z Kossyczek czynił ty wirzssyki,
Day s tobą, miły Jezu, krolować ná wieki.
Vczynił to na sławę żywota twoiego,
Nie ráczyss go zápomnieć, wssechnagrzessnieyssego.

Wybijał też Jeronim, mąż wielkiey pilnośći.
Dla żywotá bożego y polskiey sławnośći.

Jan, bakałarz z Koszyczek, który „czynił ty wirzssyki“, znany jest w literaturze polskiej jako tłomacz „Rozmów króla Salomona z Marchołtem“, które, wydane w r. 1521, są pierwszym drukiem polskim.

LXXXIV. Do czćicielá.

Wy wssytcy, co miłuiecie Jezusa miłego,
Oto macie pisánie o żywocie iego.
Dla tegoć przijął żywot, iżby nas ożywił,
Aby wssytki po śmierći w chwałę swą wprowádźił.

LXXXV. Wszechmogący nasz panie, dziwnoś swoy swiat sprawił. (r. 1532.)

Pieśń tę znamy z trzech tekstów XVI wieku.

1. *Piesn o bożym vmęczenyv terás nowo przełożona.* Nad tym tytułem, zawartym w czworoboku, Matka Boska z dzieciątkiem w obłokach, na półksiężycu; nad nią aniołki. Melodya na „Discant, Alt, Tenor i Bas“ zajmuje karty 1 v. — 3 r. Tekst pieśni mieści się na kartkach 4v. — 11 v. Na końcu: Drukowano w Krakowie przez Jeronymá Wietorá. Látá Bożego 1532. Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. — Wydanie to przywodzi Wiszniewski Hist. lit. VI. 427 nstp.

2. *Piesn o Bożem vmeczeniu bárzo nábożna y wsselkiemu krzescianinowi potrzebna.* Drzeworyt: Chrystus na krzyżu, z lewej strony Matka Boska, z prawej św. Jan, obok którego drzewo; w głębi góry i zameczek. Dołem: Drvkowano w Krakowie v Mátheuszá Siebeneicherá Roku Bożego M. D. L. viij. Melodya na „Discant, Altvs, Tenor i Bassvs“ zajmuje karty 1 v. i 2 r., a tekst pieśni karty 2 v. — 4 v. Egzemplarz biblioteki ordynacyi Zamojskiej.

3. *Pierwsza pieśń o męce panskiey.* w „Pieśniach postnych“ str. 3 nstp.

Jocher (III. 213 10) cytuje wydanie Łazarza.

Przytaczamy tekst Wietora w całości, a z drugich odmianki.

1. Wssechmogącey nasz pánie, dźiwnoś swoy swiát spráwił,
A swą nieswykłą miłosć człowiekowi wziawił.
Ná kstałt swey świętey twarzy raczyłeś go stworzyć,
A nád wssytkim stworzenim [1] przednieyssym przełożyć.
2. Ale mdłe przyrodzenye człowieczey krewkośći,
Słomiło [2] przykazánye pańskyey wyelmożnośći:
Widząc pan niewdźięcznego łáski swey człowieká,
Zdał go był ná męczenie práwie aż do wieká.
3. Przyssedł czas, vlitował [3]) pan swego stworzenya,
Chcąc ie mile wykupić z onego morzenya,
S taynośći [4]) troyce swiętey bostwo swe [5]) rozdźielił,
A ná swyát w panieński żywot swego syna wćielił [6]).
4. Anyoł pánnę pozdrowił, poselstwo iey spráwił, [7])
Duch swięty w serce wstąpił, [8]) á tám ćiáło spráwił,
A coć było pisano o tákiem wćiełenyu (sic).
Yáwnieć to nam vkazał [9]) tu przy porodzenyu.
5. Przyssedł potym pan ná swiát na dźiwne błędnośći,
Czirpiał troskę y smutek, [10]) wssytki przećiwnośći;
Jessczе mu sie nie zdáło by nas ták wybáwił,
Alisz [11]) swe swięte ćiało ná mękę wyprávił.
6. Jechał do Jeruzálem, przyięt známienicie;
Tám z swymi zwolenniki wieczerzał obfićie.
W osobie chlebá wssytky swiętym ćiáłem [12]) spráwił,
Ktore tu nam k radosći [13]) ná pámięć zostáwił.
7. Spráwił [14]) tám y Judassá, ktory przedał iego,
Chcąc go potym zásię [15]) przywiesć do krolestwá swego,
Aleć złosć zwyćięzyłá: tym sie nie polepssył,
By swego mistrzá wydał, co rychley pospiessył.
8. Szedł potym do ogrodá [16]), krzyżem sie położył,
Wołał ku bogu oycu, by mu mąk odłożył;
Ale pan z oney chęcÿ, by lud [17]) swoy wykupił,
Swemu miłemu synu w niczym [18]) nie przepuscił.

[1]) 3: nád wszytko stworzenie — [2]) 3: złamáło. — [3]) 3: zlutował się. — [4]) 2 s taiemnosci: 3: z stolice. — [5]) 3: swoie — [6]) 3: A tu ná świát w Pánieński żywot syná wcielił. — [7]) 2 i 3: ziawi ciał. — [8]) 2: stąpił. — [9]) 3: Jáwnie się pokazáło. — [10]) 3: Cierpiał trud, troski, smętek. — [11]) 2: alez: 3: ále. — [12]) 3 Ciáłem swoim — [13]) 3: radośći. — [14]) Zwrotki tej brak w t. 3. — [15]) 2: zaś. — [16]) 3: ogroycá. — [17]) 3: áby nas. — [18]) 2 i 3: niwczym.

9. Tám ięt potym w ogrodźie [1]) iáko poderzány (sie) [2]),
Od własnego szafarzá zdradliwie przedány,
Wleczon przes rzekę Cedron, tám pirwey [3]) rozkrwáwyon
Ná swe swięte oblicze o kámień obrážon [4]).
10. Przywiedźyon przed [5]) Annassá pirwssego sędźiego,
Pytał go [6]) o zwolenniki y o náukę, [7]) iego;
Rzekł pan: wssákom sie nigdy swą náuką nie krył,
Okrutnie go káth zá to w swiętą twárz vderzył.
11. Potym przed Káyfassem postáwyon związány;
Stáł pan przed swym stworzenim, by on lotr wybrany;
Rozmayte tám swiádectwá nań wynáydowáli,
Acz nye były práwdźiwe, ná swiętą twarz plwáli.
12. Bywssy v Kayfassá, [8]) stáwyon Herodowi:
Chcąc widźieć iákie znáky, rád był prorokowi;
Lecz nász pan przez przyczyny znákow nie vkazał [9]),
Zgárdźił krolem k lekosći á w páwłokę przyodźiał [10]).
13. Odesłan [11]) Piłatowi, ná sądźie postáwyon;
Piłat, znáiąc [12]) práwego, chćiał, by był wybáwyon;
Ale chcąc lud vsmierzyć á ná [13]) ich wołánie
Zdał páná ná okrutne [14]) katom biczowánie.
14. Po okrutnem vbićiu, w ćirnie koronowan,
Posádzony ná stolcu, bisyorem przyodźian [15]).
Oczy mu záwiązáwszy [16]), krolem go witáli; [17])
Prorokuy, kto ćie biye, wssák ćie krolem zwáli.
15. Kazał go ná plác wywiesć ták sbiczowánego: [18])
Owosz maćie człowieká mem zdániem práwego;
Krzyknęli wszytcy głosem, áby był vkrzyżowan, [19])
Ná nas, na násse syny niechay będźie wydan.
16. Jessceze [20]) spytał táiemnie Piłat zrányonego:
Powiedz mi, iestlis [21]) ty iest syn bogá żywego:

[1]) 3: w ogroycu. — [2]) 2: podeirzány; 3: podeyźrzány. — [3]) 3: barzo. — [4]) 3: Ná swym swiętym obliczu o kamień rozrażon. — [5]) 2: do. — [6]) 3: pytan. — [7]) 2: o nauce. — [8]) 3: wiedźion od Káiphaszá. — [9]) 3: Lecz tám Pan bez przyczyny nie rad znakow czynił. — [10]) 2: Zgárdzil gi krol k lekosci w páwłokę go odział. 3: wzgardził go krol ku lekkośći, páwłokę nań włożył. — [11]) 3: odesłał. — [12]) 3: widząc. — [13]) 2 i 3: ono. — [14]) 3: zdał go ná przeokrutne. — [15]) 3: Posádzon ná stolicy w pawłokę obleczon. — [16]) 3: zawiązáli. — [17]) 2: názwàli. — [18]) 3: Kazał go Piłat przywieść ná plác ták nágiego. — [19]) 2: by beł vkrzyzowan. 3: áby był krzyżowan. Jedna i druga lekcya naprawia rytm w tekscie 1. — [20]) Zwrotki tej nie ma w t. 3. — [21]) 2: ieslis.

Mam moc ćiebie wybáwić. báć sie nie potrzebá.
Rzekł pan: nye miałby żadney, być nie daná z niebá.
17. Piłat potym przebaczył boskiey niewinnośći,
Zdáł go ná sromotną smierć krzyżowey srogośći; [1]
Wiedźion z miástá, okrutnym krzyżem obćiążony,
Vbit, vplwan sromotnie, [2] wssytek vkrwáwyony.
18. O iáko tám żáłosna miła mátka była.
Jednego syná maiąc. ták márnye stráćiła.
Gdzie zdáleká pod krzyżem krwáwego źáźrzała, [3]
Snadź od wielkiey żáłosci z synem vmierałá. [4]
19. Ony swięte niewyásty, znáiąc go w pięknośći,
Płákáły, dźiwuiąc sie iego [5] okrutnośći;
Zábiegáiąc, swiętą twarz ze krwie oćierały,
Znaky swyętey [6] osoby przy nich zostawáły.
20. Rzekł [7] pan: nie płaczćie na mię, ani mey bolesći [8],
Więcey płáczćie swych synuow y przyszłey ćięszkośći;
Przydą czasy tákowe, ktorych będą mowić:
Bogosłáwyone mátky, co nie będą rodzić.
21. Gdy przywiedźyon ná miesce, z odźyenya rozebran,
Porzucon wznák ná drzewie, okrutnie krzyżowan.
Przybito ręce, nogy; ku gorze podniesyon,
Jáko lotr miedzy lotry w posrodku [9] záwiesson.
22. Stáł ná krzyżu posłussen bogu oycu swemu,
Prośił zá krzyżowniká, by odpusćił iemu;
Rzekł do łotrá práwego, pokutuiącego:
Będziesz dziś vczęstnikyem [10] ráyu nyebyeskiego. [11]
23. Vsrzáł [12] mátkę pod krzyżem, bárzo smutną stoiąc,
Nie chćiał kniey mile mowić, iey ćięszkośći znáiąc,
By snadź było bostwo kniey mile przemowiło,
Byłoby sie serce iey smutkiem rozdźieliło.
24. Ale rzekł: ty niewiásto, otoć syná dawam;
Weźrzawszy [13], też ná Janá: swąć mátkę polecám.
Pragnął [14] ludu zbáwienia, przeto wielmi prágnął,

---

[1]) W t. 3 wiersz ten lepiej rytmicznie zbudowany: Skazał ná śmierć Jezusa dla żydowskiey złości. — [2]) 3: zmordowan. — [3]) 2: záirzała 3: zayźrzálá. — [4]) 2: z synem swem vmarla. 3: prawie vmieráłá. — [5]) 2 i 3: oney. — [6]) 2: swięte. — [7]) zwrotki tej brak w t 3. — [8]) 2: cięskosci — [9]) 3: w poyśrzodku. — [10]) 2: vczesnikiem — [11]) Ostatnie 3 wiersze tak brzmią w t. 2: Prośił za krzyżowniki. dusze oddał iemu, Powiedział: Już się sstáło; Matkę Janowi dał, Rzekł: Pragnę, potym Heli Heli głosem wołał. — [12]) Zwrotek 23—27 nie ma t. 3. — [13]) 2: weyrzawszy. — [14]) 2: pragnąc.

A od wielkiey boleśći: Heli heli, wołał.
25. Weźrzał [1]) wzgorę do oycá swego niebyeskyego.
Rzekł: tobye iuż polecam, oycze, duchá mego,
Gdysz sie wssytkym prorockym pismom dosyć stało.,
Słonił [2]) swą swiętą głowę. rzekł: iużći sie stáło.
26. Gdysz ták Jezus dussę dał oycu niebyeskiemu,
Jusz przywroćił zbáwienie nam stworzenyu swemu.
Moc dyabelska stłoczona, nikt iuż nie záginie,
Kto sie kniemu náwroći w tym padole ninie.
27. Po smierći boską mocą ná przedpiekle stąpił,
Piekielne wrotá zborzył. [3]) czárthá wnet [4]) zwyćiężył:
Thám swiętych oycow dusse z mąk wiecznych wybáwił,
W niebie nam otworzonym tedyż ie postáwił.
28. Słońce [5]), myesiąc, stworzenye y wssytki żywioły
Wystąpiły z swych stanow pospołu z ányoły.
Pięknę (sic) słońce stráćiło swe zwykłe swiátłośći, [6])
Záłuiąc swego páná, iego nyewinnośći.
29. Napis iego práwośći był nád nim postáwyon,
Bok [7]) potym swięty wlocznią okrutnie otworzon.
Wypłynęłá krew z wodą; tą rycerz iest okrzczon,
Gdy ią dotknął oczu swych, wzrok mu iest przywrocon.
30. Potym był ż krzyża zlożon, smętney [8]) mátce podan.
Krwáwy wssytek [9]), zrániony wssego stworzenya pan.
Lzami omyt, oćieran, máśćiami pomázan,
Potym go w grob włożyli, ktory był zgotowan.
31. Kto [10]) widźiał smętną [11]) mátkę, okrutnie żdręczoną,
A snadź z miłem synaczkiem ná poły [12]) męczoną,
Widząc iednego syná, zewssąd zrányonego,
Zywot swoy kłádącego dla stworzenya swego.
32. Azaszby [13]) to nye więcey nam grzessnym przystało,
Zá ktore [14]) vmęczono to sláchetne ciáło.
Grzechy [15]) násse opłákáć, żywotá polepssyć,

[1]) 2: weirzal. — [2]) 2: Skłonił. — [3]) 2: zburzeł — [4]) 2: też. — [5]) Zwrotka ta następuje w t. 3 po zwrotce 30 i ma taki pierwszy wiersz: Ziemia, niebo, powietrze y wszystkie żywioły. — [6]) 3: iásności — [7]) Trzy następne wiersze taką mają formę w t. 3: Łotr vwierzył z práwice á tám był wnet zbáwion, Bok potym swięty włocznią okrutnie otworzon Wyplynęła krew z wodą, ácz iuż był vmorzon. — [8]) 2 i 3: smutney. — [9]) 3: zbity. — [10]) Zwrotka ta opuszczona w t. 3. — [11]) 2: iego. — [12]) 2: okrutnie. — [13]) 2: Azaby. — [14]) 3: dla ktorych. — [15]) Dwa wiersze następne mają takie brzmienie w t. 3: Swięte rány opłákáć, táką łáskę znaiąc Y wszytkie dobrodziejstwá z tego Pana maiąc?

A iego vmęczenim smętną duszę ćiessyć.
33. Thák wssytcy [1] odstąpiwssy ná czás swych wczásności, [2]
Dźiękuymy swemu pánu s tákowey miłośći;
A wszák to [3] ná krzyżu iáwnye vkázuie.
Rozpiąwssy ręce, nogy. nas ksobye przymuie.
34. Wssechmogący nász pánie, gdyś ták sobye przeźrzał, [4]
Żeś w człowyeczym plemienyu swe kochánie obrał,
Raczyłeś dobrowolnie zá nas sie dáć męczyć,
Nie dayże nas ná swiećie y po smierći dręczyć. Amen.

Z tytułu wydania Wietora: Pieśń o bożym umęczeniu, *teraz nowo przełożona*, wynika, że pieśń powyższa jest przekładem; oryginału jednakże nie znamy.

LXXXVI. Dekalog.
(r. 1545.)

Znane nam są dwa wydania.

1. Przykazanie Boże. Drzeworyt: Mojżesz na kolanach odbiera od Boga z obłoków tablice dekalogu; za Mojżeszem z prawej strony klęczą dwaj mężczyzni i jedna niewiasta w około kolumny, na której siedzi djabeł z chorągwią. Dołem: W Krákowye Hyeronim Vietor Prásował. Na kartkach 1 v — 3 r. melodya na „Cant, Alt, Ten., i Bas.“ Tekst pieśni idzie od karty 3 v — 4 v. Na końcu: W Krákowye Hyeronim Vietor prásował. M. D. XLV. — Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. — por. Wiszniewski Hist. lit. VI. 431.

2. *Piesń o przikazaniu Bozym.* W Krákowie Mátheusz Syebeneicher. Na kartach 1 v. — 3 r. melodya na „Cantvs, Alt, Tenor, Bas“. Tekst pieśni mieści się na k. 3 v — 4 v. — Egzemplarz biblioteki ord. Zamojskich.

Pomiędzy temi dwoma wydaniami nie zachodzą żadne różnice.

1. Dzyesyęćyoro przykazánye
Dał nam pan Bog ná chowánye,

[1]) 3: A także. — [2]) 3: swey wczesnośći. — [3]) 2 i 3: to nam: — [4]) 2: przeirzał, 3: przeyźrzał.

Abysmy go w tym vtćili.
Tu wolą yego czynili.[1]
Potym s nim w krolestwye żyli.
    Zdarz to nam nász Pánye.
2. *Pirwsse* nápisz w sercu tobye:
Nie myey Bogow inych sobye,
Yedno stworzyćyelá twego
Miłuj z sercá zupełnego.
Ze wssech sił duchá swoyego.
    Zdárz to nam nász Pánye.
3. *Wtora* wola yest tá yego:
Nye czyń obrázu żadnego,
Ni podobyeństwá yákyego.
Ná nyebye y tu ná żyemi,
Boy sye skaránya wyecznego.
    Zdárz to nam nász Pánye.
4. Nye zápominay *trzećyego*:
Nye przysyęgay w imyę yego,
Boy sye Páná Bogá twego,
Nádáremno nye myánuyąc,
Imyenya yego swyętego.
    Zdárz to nam nász Pánye.
5. *Czwarte* pomni przykazánye,
Abys swyęcił dni nyedźyelne
Vczynkámi pobożnemi;
Nyesłuż ćyału, swyátu złemu,
Yedno Pánu Bogu swemu.
    Zdarz to nam nász Panye.
6. *Pyąte*, chceszli żyć ná swyećye,
Czyń podćiwość oycu, mátce
Y swemu przełożonemu,
Od Bogá postáwyonemu
Ku dobru pospolitemu.
    Zdarz to nam nász Pánye.
7. *Szosta* wola yest tá yego,
Byś nye zábiyał żadnego
Ręką, mową, nyenawisćyą;
Masz vmiłowáć káżdego

[1] Pod melodyą na tenor: spełnili.

Nyemnyey, niż syebye sámego.
Zdarz to nam.
8. *Syodme* zależy w czystośći:
Nyechay nyerządney miłośći,
Małżeńską cnotę záchoway.
Myey trzeźwye y czyste ćyáło,
By dussy nye pánowáło.
Zdarz to nam.
9. *Osme* w nábywányu choway:
Nie czyń kradźyeży, nye zdradzay,
Ale pomni, żes włodárzem
Dobrá od Bogá dánego
Ku opátrzenyu bliźnyego.
Zdarz to nam.
10. *Dźyewyąte* w mowye pámyętay,
Fałssu nigdy nye powyáday
Ani drugyemu poswyadssay,
Też nye posądzay żadnego,
Spraw sye pirwey grzechu swego.
Zdarz to nam.
11. W dźyesyątym nas Pan Bog vczy,
W nyewinnośći chowáć oczy,
Serce, chuć y pomyslenye,
Bysmy w czystośći chowáli,
Cudzey żony nye żądáli.
Zdarz to nam.
12. Yesscze chce po nas w dźyesyątym,
Bysmy nye myslili o tym,
Co widźimy v drugyego,
Slugi, wołu y niczego
Nye żądaymy, co yest yego.
Zdarz to nam.
13. Nuż mila bráćya nye leżmy,
Páńską wolą przed sye byerżmy,
Pámyętaymy przykazánye;
To bądź źwirćyádłem káżdemu,
Tak dobremu, yák y złemu;
Vpámyętaymy sye!
Zdarz to nám nász Panye.

LXXXVII. Modlitwa do Trójcy Św.

Modlitwa Powssednya do Troyce swyętey przeciwko nyeprzyyaćyelom Koscyoła Swyętego.

Drzeworyt: Bóg Ojciec w tvarze trzyma na łonie ciało Chrystusa; po prawej stronie Duch Św. w postaci gołębicy, po lewej: 1. 5. 3. 2. Doem: W Krákowye v Wdo. Hyero. Viet. XLIX. Melodya na „Cantus. Alt. Tenor i Bas". — Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie. Por. Wiszn. Hist. lit. VI. 433.

1. Boże oycze, przy słowie twem
Rácz nás záchowáć prawdźiwem.
Stłum Turki y Heretyki,
Syná twego przećiwniki.
2. O Kryste, Pányе nád pány,
Obroń twoye krzesciyány,
Okáż moc twey Boskyey ręki,
Nyech cyę ztąd sławyą ná wieki.
3. Duchu Swięty, rácz nas ciessyć,
A yednoscyą wyáry zleczyć,
A czásu ostatecznego
Domyesć żywotá wyecznego.
Dokończenye.

LXXXVIII. Dekalog. (początek XVI w.)

Najobszerniejszy ze znanych polskich dekalogów, pochodzący z tego samego mniej więcej czasu, co poprzedni, wydał dr. Wisłocki p. t. Pieśń bernardyńska o należytem przestrzeganiu dziesięciorga przykazań bożych, w Rozprawach wydz. filol. Ak. Um. (1883. X) z pewnego rękopisu (16 miniaturowa o 126 kartkach), który należał niegdyś do „bibioteki jednego z klasztorów OO. Bernardynów w Galicyi zachodniej". Książeczka ta zawierała „Officia patronorum na uroczystości św. Pańskich i męczenników, dla których szczególniejszą cześć zachowywali i zachowują do dzisiaj jeszcze Mniejsi bracia nasi". Nie ma zatem wątpliwości, że będący w mowie rękopis powstał w jednym z naszych klasztorów franciszkańskich. A ponieważ Franciszkanów poznaliśmy już jako gorliwych uprawiaczy polskiej poezyi religijnej (por. wstęp,)

przeto i autora naszego dekalogu nie należy zapewne gdzieindziej szukać, jak w ich sferach.

Tekst Dekalogu, zajmujący kartki 22 v.—24. poprzedzał w manuskrypcie napis: Cancio de obseruacione debita X preceptorum dei, oraz motto: Matheus XIX: Si vis ad vitam ingredi, serua mandata dei, które uważamy za ślady pochodzenia naszych wierszy z łaciny.

1. Sluchaj tego wshelÿka glovo,
Napÿss to w swÿm sÿerczu [slovo:
Pelnÿ boze przÿkazanÿe,
By nÿe wshedl w pyekyelne [lkanÿe.

2. Thocz iest *pyrwe przikazanye*
Vyernÿ wshelkÿ chrzescÿa- [nÿnÿe:
Mÿlvÿ stworzicyela twego,
Boga oÿcza wshechmocznego.

3. Naden nÿemash mÿecz gÿn- [shego,
Bo rozgnÿevass boga twego:
Gusslnÿczy tego nÿcz nÿe [dbaÿą,
Dÿabla na pomocz wzyvaÿą.

4. Thocz ÿest *wthore przikazanye*,
Ihesu Crista mylowanÿe:
Gÿmÿena bozego shonvÿ,
Darmo go nÿgdÿ nÿe mÿanvÿ.

5. Przecÿw themv wshiscÿ grze- [shą,
Czo syą kv przÿssyądze spye- [shą:
Vyaraÿą sÿą, przyssyagaią,
O swą dusshą nicz nÿe dba- [ÿą.

6. Thocz iest *trzecye przikazanye*,
Ducha swyąntego vzyvanÿe:
Dzÿen nÿedzyelny pomnÿ [swÿąciez,
Od vÿari sÿą nÿe chcÿeÿ [ląezicz.

7. Thego drudzy nÿcz nÿe dba- [ÿą,
Na picha sÿą vÿdavaÿą:
Cupÿe, targÿ, grzechÿ stroią,
A na dushą nycz nye dbaią.

8. *S przykazanya* massh *czwyar-* [*tego*,
Cczÿ mathką, oicza twego:
Nÿe czyn gÿm zadney przi- [croscÿ,
Vychoualy cÿą ze zloscÿ.

9. Thego zle dzÿeczy nÿe dbaÿą,
Oyczv ÿ matheze laÿą:
Thv zlye zyvÿą, nądznÿe [schodzą
Pothÿm do pÿecla przÿchodzą.

10. *S przikazanya* mash *pyąn-* [*thego*,
Nÿe zabiay bratha tvego:
Slovem, vczÿnkyem anÿ ra- [dą,
Bo sÿą taczÿ barzo zdra- [dzą.

11. Nÿe zarazaÿ plodv thvego,
Nÿe morz glodem vbo- [gÿego:
Poczyessh w smąthkv dushą [iego,
Tak vkoÿssh vshechmocz- [nego.

12. Tocz yest *shoste przikaza-* [*nye*.
Od nyeczistosci wstrzÿmanÿe:

Nye czyn grzechv cyelyes-
[nego,
Krom vrządv malzenskyego.
13. Thego nÿeczisci nÿcz nÿe
[dbaią,
Na zloscy sÿą vydavayą:
Grzechÿ nÿewÿmowne plo-
[dzą,
A tak do pyecla przichodzą.
14. Thocz ÿest *syodme przika-
[nye*.
Brata vÿerne mylovanye:
Nye cradnÿ mv nÿcz ÿego.
Ziczy mv wshego dobrego.
15. Thego nÿe dbaią lichvarze,
Zdraicze, zboycze ÿ costarze:
Svoÿe blÿzne zawzdy sko-
[dzą,
Do pÿekla s tÿm tako
[wchodzą.
16. Z *ossmego* massh *przikaza-
[nya*,
Vyaruy sÿą wshelkyego lga-
[nÿa:
Nÿe mow swÿadecztva krzÿ-
[vego,
Ziczÿ bratv wshech dobrego.
17. Potvarcze tego nÿcz nye
[dbaią.
Swÿadecztva zle vÿdavaią:
Czasto krzyvo przÿssyągaią,
Svoią dussha zabyaią.
18. *S przykazanya dzyewyantego*
Rzeczÿ nÿe zanday blÿz-
[nego:
Osla, slugÿ, volv iego,
Boÿ sÿą ognya pÿekÿelnego.
19. Lakomÿ tego nÿcz nÿe
[dbaią,
Svoieÿ voleÿ vzÿvaią:
Nÿgdy nye chcą bicz ssÿ-
[czy.
Myshą pothym w pÿeklye
[bÿczy.
20. *Z przykazanya dzyessyathego*
Zonÿ nÿe pozandaÿ blyz-
[nego:
Dzyewkÿ, wdovÿ anÿ mąza,
Boy syą pÿekyelnego vąza.
21. Gÿnney drogÿ do boga nÿe-
[massh,
Pelnÿ boze przÿkazanÿe:
Jhesu Christe panÿe mÿly,
Day, abich s tobą zawzdÿ
[bÿlÿ. Amen.

Restytucya. — W. 1. wshelÿka = wszelka (por. w. 6) — W. 6. Usterka rytmiczna zdaje się pochodzić z tekstu pierwotnego. — W. 11. Wykreślenie wyrazu: nÿcz, naprawia rytm. — W. 30 czytamy: czci matkę i ojca twego. — W. 34 otrzyma rytm prawidłowy w tej formie: ojcu i matce swej łają. — W. 39 brzmiał pewnie w tekscie pierwotnym: słowem uczynkiem, ni radą. — W. 49. Dla rytmu opuścić należy: nÿcz. — W. 55 poprawiamy: nie ukradni mu nic jego. — W. 64. wshech = w wszech. — W. 65 zbyteczny dodatek „nÿcz“ psuje rytm. — W 73. nÿcz jest niepotrzebne, jak w wierszach 11, 49 i 65. — W. 75 czytamy: nigdy nie chcą byci syci. — W. 78 brzmieć powinien: żony nie żądaj bliźniego. — W. 81. Rytm i rym wymaga takiej lekcyi: Innej drogi do boga nie. — W. 84 czytać należy: abychmy z tobą

byli. — Opierając się na wyrazie „cancio“, którym wiersze te oznaczone są w nagłówku, przypuścić można, że je przeznaczano do śpiewu, tem więcej, że zkądinąd nam już wiadomo, iż podobne utwory były rzeczywiście śpiewane (por. Dekalogi XV w.)

Comedia o Miessopvsczie (początek XVI w.)

Każdy z trzech aktów, stanowiących „Komedyę o mięsopuście“, zakończony jest pieśnią nabożną, opatrzoną nagłówkiem „Pieśń“. Wyjątki z tej „Komedyi“ zamieścił Maciejowski w Dodatkach (str. 151 nstp.), a w całości wydał ją Dr. Kalina w Pracach filologicznych (II. 538 nstp.) Obydwaj wydawcy posługiwali się tym samym rękopisem, który dawniej był własnością biblioteki Załuskich, a obecnie przechowuje się w bibliotece publicznej w Petersburgu pod Sign. Q. XIV. 53. Jestto kodeks papierowy in 4-o, liczący 64 karty, a zawierający oprócz „Komedyi o mięsopuscie“, która zajmuje karty 1—23, także jeszcze dyalog o wierze chrześcijańskiej i kilka pieśni treści religijnej. Dokładna data r. 1530, którą ten rękopis w Piśmiennictwie (II. 435) jest oznaczony, zdaje się być niczem nieuzasadnioną, bo na innem miejscu (Dodatki str. 151) powiada Maciejowski: „Oceniając go (rękopis) podług pisowni i składu mowy, można odnieść starożytność jego do *początku XVI wieku;* oceniając zaś we względzie historycznym, *do pierwszej połowy tegoż wieku* policzyć go trzeba“; w nagłówku zaś naznacza mu ogólnikową datę: „około r. 1530“. Tym ostatnim orzeczeniom nie sprzeciwia się też zdanie Dra Kaliny, że nasz rękopis pochodzi z początku XVI wieku. Wszelako, zawarte w nim, utwory są prawdopodobnie starsze od niego samego, ponieważ jak twierdzi Dr. Kalina nie jest on „oryginałem, lecz kopią, co wskazują dość liczne usterki, które wskutek źle przeczytanego oryginału powstały“.

Wzmiankowane trzy pieśni pozostają w związku z treścią „komedyi“, gdyż są modlitwami o naprawę tych złych stosunków religijnych, które stanowią przedmiot dyskusyi w dyalogu. Okoliczność ta, jako też tożsamość formy w pieśniach i w dyalogu, nie pozwalają powątpiewać o ich wspólnem pochodzeniu od jednego autora; atoli ktoby nim był, niewiadomo. Przytaczamy teksty tych pieśni z wydania Dra Kaliny.

LXXXIX.

1. Pasterzu nasz sam nyebieski,
Znai nasz nędzne swe owyeczky,
Bosmy szie w swiath iusz pusczili,

Od cziebiesmÿ zabladzili.
2. Bądziem, dobrze widziem szami,
I z naszemÿ Pasterzamy;
Nie bendzie-li straszi twoyei,
Vpadnyemi w mocz Sathanowi.
3. Ktori dobrze na nasz godzi,
Jakobi wilk, albo słodziei:
Doswala nam swoi woli,
Iszbismy shie go nye strzegli.

XC.

1. Pilnui panie domu swego,
Cziala nashego grzesnego,
Bo shie ynshei k nyema (sic) wkrada.
Ktori myeiscza s tobą nye ma.
2. Nie dai, Boze, przecziwnemu
Mieskacz w nasz duchowi zlemu.
Ktoribi nasz chczial splugawicz,
A thobie dom twoi oprzikrzicz.
3. Christe oblubienicze twei
Strzesz, iako przeczisthei panni,
Za ktorąsz krew wilal twoie,
Omiwaÿąncz wszelką zmasze.

W. 9 i 10 brzmiałyby lepiej w tej. formie:
Chryste twej oblubienice
Strzeż, jako panny przeczystej.

XCI.

1. Jusz nam tesz isczie przestacz,
Pana swego wiencei gniewacz,
Pokuthouacz i załowacz,
Vinnim szie dacz ÿ przepraszacz.
2. Viencei nie dasz voliei themą (sic)
Czialu naszemu grzesnemu,
Swiath opusczicz, bogą (sic) sluszicz,
Cnothi, viari szie nauczicz.
3. Panie bosze, ludzie grzesni
Daiemi szie thobie vinni;
Miloszierdzie vczin z nami,

A mi szie tesz poliepszemi.
4. Jakosz czinil i z dawidem.
I z ionasem i z manasem,
S piothrem swienthim i tesz s pavlem,
Vczin szie nam milosziernim.
5. Vielie czie tesz czi gniewali,
Alie czie zasz vblagali,
Gdi czie pokornie proszili,
A ziwotha poliepsili.

W. 1. wyłamujący się z pod prawidła rytmicznego poprawiamy: Już nam też czas iście przestać.

XCII. Ojcze Nasz.

W tym samym rękopisie znajduje się „Pacierz wilozoni po Polsku“. Podajemy go z wydania Dra Kaliny w Pracach filologicznych III. 351.

1. Oicze nasz, czo w niebie mieszkasz,
Nasz sobie sini sposobiasz,
Acz potrzebi nasze baczisz,
Jednak to po nasz miecz raczisz,
Bismi sie tobie modlili,
Jako vczil thwoi sin mili.
2. Kazales nam bicz swienthemi,
Ktoris ti sam iest ieden swienthi,
Ale dlia krzewkosczi naszei
Nie mozem taci bicz zawzdi,
Przeto nas vczin pravemi,
Isz bendziem przez cie swienczeni.
3. Jedenesz Krol nasz navischi,
Niech nam nie panvie inszi.
Krolestwo swoie roszerzai,
Inszego nam nie dopuszczai,
Abismi swiath zwicziezili,
S toba viecznie krolouali.
4. Viesz, ize tu nasza volia
Jesth zavsze krewka i tesz mdla,
Przeto niech bendzie mocz thwoia
W naszim serczv panouala,

Abi w nasz ta sprzawa bila.
Czobi thobie bila mila.
5. Gdisz vedle ducha naszego
Poslismi z nieba twoiego.
Przidai nam ducha swienthego,
Bi wszitko s pomoczą iego
Tak sie tu dzialo na ziemi,
Jako w niebieskiei zwierchnosczi.
6. Jednak dla cziala naszego
Dai nam chlieba powszed(n)ego
Ku trwaniv ziwota tego,
I to, czo nam potrzebnego,
Abismi w tim mieli dosicz.
7. Aczeszmi tego niegodni,
Isz bendąncz sinovie thwoi,
Tobiesmi vielie pouinni,
Ale czie czesto gnievami,
Odpuscz że nam nasze vini,
Jako i mi odpusczami.
8. W uczinkach dobrich roszmnazai,
Pokusi wszelkie oddalai,
Ku vpadku nie dopusczai,
Misli w stalosczi zachovai,
Abi nieprziiacziel duszni
Nie mial z nas zadnei pociechi.
9. Widziemi na wszitkie stroni,
Isz zlego swiath wszitek pelni:
Czego sie barzo boiimi,
Bismi sie iemv nie dali,
Bron nasz i k sobie przechilai
I w lascze swoiei zachowai.
10. Amen. Tak niechai sie stanie,
Pokornie prosiemi cziebie
Przes sina twego milego,
Jednacza s tobą naszego,
Ktoregos nam kazal sluchacz
I przezen wszitko obieczacz.

XCIII. Zdrowaś Marya z glossami.
(połowa XVI wieku.)

Złożona w darze Muzeum Narodowemu w Krakowie jedna karta papierowa in folio, mająca pochodzić od śp. Tadeusza z Wolan Wolańskiego († 1865), obejmuje po jednej stronie kilka hymnów łacińskich, a po drugiej pieśń polską, osnutą na Pozdrowieniu anielskim. „Znak wodny, krzyż nad krzyżem (herb Gdańska), powiada Jan Bystroń, który pieśń tę drukiem ogłosił, używany wedle orzeczenia Dra Piekosińskiego około r. 1546 wskazywałby, że datę powstania tego zabytku rękopiśmiennego należy odnieść mniej więcej do połowy XVI w. Nie sprzeciwiają się przyjęciu tej daty ani charakter pisma, ani cechy językowe polskiego zabytku". Dodana do tekstu polskiej pieśni melodya, według której śpiewa się także hymn: Ave hierarchia, ułożona została zdaniem ks. Gabrysia, proboszcza ewangielickiego w Krakowie, przez braci czeskich i pojawia się po raz pierwszy w r. 1531. (Jan Bystroń: Pieśń do N. M. Panny z połowy wieku XVI-go w Pracach filologicznych I. 391 nstp.) Może i tekst pieśni zawdzięczamy jakiemuś Czechowi, bo nosówka ą wyrażona jest w nim po największej części przez znak u (obok a). Jireček (Hymnologia boh.) jednakże nie zna tej pieśni.

Ten sam tekst wydał z odpisu Dra Kętrzyńskiego prof. Nehring (Altp. Sprachdenk. 302).

1. *Zdroua bucz Maria,*
Niebieska lilia
Panu bogu miela,
Matko liutosciwa,
Tisz yest nasza ucziecha,
Nasuietsza Maria.

2. Maria uielebna,
Ukasz droge peunu
Przikazania tuego,
Boga wsechmocznego,
Gdisz on ÿest stworziciel
Stuorzenia wselkiego.

3. *Laskisz* pelna panskÿ,
Czistosczÿ angielsky,
Panno nad pannamy,
Suietasz nad suietimÿ,
O nasuietsza Maria,
Modl sie dzisz za namÿ.

4. *Pelnasz* wsze suiatlosczÿ,
Wielkÿ pokornosczÿ,
Przesz grzechu [1]) poczeta,
Uielku chuale wszietha,
Przesz [2]) tuoÿe porodzenie
Wsziul swiath poczieszenie.

5. *Pun* [3]) stuorzil Jadama
Z liuczkiego pliemienia
Oÿcza, Jeue matke,

[1]) Nehr.: grzchu. — [2]) Nehr.: przist. — [3]) Nehr.: Pan.

Czÿ zgrzelÿ [1] iaplkiem.
Aliesz thÿ naprawiela,
Czo yena [2]) zgrzeszela.

6\. S *toba* bel duch suethÿ,
Sÿn bozi poczethÿ
W tim ziwoczie cistim,
Troiczÿ suethÿ mielÿm,
Y z ciebie sie narodzl
Obiczaiem dziunim.

7\. *Blogoslauionasz* iest
Nad wsitko stuorzenie,
Pan bog wsechmoguczÿ
Dal przez czie zbauienie;
Jezus, sin twoÿ, otkupyl
Wszitko liuczkie pliemie.

8\. *Tysz* ÿest milosczíua,
Nasza matka miela,
Yaisnieiszasz nad slonecze
V naniszy zasludze,
W twoÿ czi szą obronie
Wszisczy grzesni liudzie.

9\. *Miedzy nieuiastamy*,
Czistimÿ pannamÿ,
Tisz sama nacziscza,
Siestrziczko angielska,
Nie bela [3]) panu bogu
Nad czie zadna milsza.

10\. *Blogoslauion owocz*
Ziuotha thuoyego
Pan bog wsechmoguczÿ,
Sin boga ziuego;
Bucz iemu czesc ÿ chuala
Z dobrodzieÿstwa yego.

11\. Thwoye zmielouanie,
Jesu christe panie,
Racz dacz liudu tuemu,
Thu dzisz zebranemu,
Przesz zasluge matkÿ twoÿ [4])
Domiesc nasz chualy uiecznÿ.

12\. Amen wszisczy rzeczmÿ,
Wiernÿ krzescianÿ,
Czosczie sie thu zeslÿ [5])
Ku chualie thÿ pannÿ.
Zachowaÿ nasz od wsego zlego
Swoymy proszbamy!

W. 5. Dla rytmu skreślić należy: yest. — W. 22 uielku chuale = w wielką chwałę. — W. 23 brzmieć powinien: przez twe porodzenie. W. 27. Aby otrzymać bezpośrednie następstwo określenia: Ojca, po wyrazie: Jadama (w. 25), przestawiamy ten wiersz z poprzednim. — W. 28. zgrzely błąd zam. zgrzeszyli. — W. 29. thÿ jest zbyteczne. — W. 30. yena błąd zam. yeua = Jewa. Wprowadzone przez nas do wierszy 25—30 poprawki nadają tej zwrotce taką formę:

Pan stworzył Jadama
Ojca, Jewę matkę,
Z ludzkiego plemienia;
Ci zgrzeszyli jabłkiem.
Aleś naprawiła,
Co Jewa zgrzeszyła.

[1]) Nehr: zgrzelij. — [2]) Nehr: Yeua. — [3]) Nehr: bila. — [4]) Nehr: twy. — [5]) Nehr: zesli.

W. 33. Zam.: w tim ziwoczie czytamy: w twym żywocie. — W. 35. Y jest zbytecznym dodatkiem, psującym rytm. — W. 41. miałby rytm prawidłowy w tej formie: Syn twój jest odkupił. — W. 46 naniszy = naniższej. — W. 47. twoÿ błąd zam. twej. — W. 53. Aby przywrócić właściwą miarę rytmiczną, czytamy: jest zamiast: bela. — W. 59. Opuszczamy: y dla rytmu. — W. 65. twoÿ błąd zam. twej. Usterki rytmicznej w tym wierszu, równie jak w następnym usunąć niepodobna. — W. 71. brzmiał może pierwotnie: Chowaj nas od złego.

Rękopiśmienny zbiór pieśni z r. 1521 w bibliotece XX. Czartoryskich.

Zasobna w rękopisy biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie posiada manuskrypt papierowy w małej ćwiartce, obejmujący kilkadziesiąt tekstów polskich pieśni religijnych. Rękopis ten, odnaleziony i udzielony nam łaskawie do użytku przez Dra J. Korzeniowskiego, któremu za to serdeczne wyrażamy podziękowanie, pochodzi ze zbiorów puławskich, jak tego dowodzi wycieśnięta na końcu pieczęć: „Z archiwum X. Wdy Ad. J. Czartoryskiego", i składa się z 97 kart, które jedna i ta sama ręka zapisała gotyką, z wyjątkiem dwóch kart ostatnich, zapełnionych przez dwie późniejsze ręce pismem okrągłym. W pierwotnym swym stanie zawierał rękopis: *a)* na nieliczbowanych kartach 1 i 2 „Regestr abo vkazanie, gdzie ktora piesn napisano", i „Regestr prosz ÿ hymnow"; *b)* na paginowanych „lÿstach i — lxxxv" teksty 37 pieśni, wyrażonych w obydwóch regestrach; *c)* na następnych kartach niepaginowanych, których liczba nie jest wiadoma, bo niektóre z nich zaginęły, teksty kilku innych pieśni; *d)* na przedostatniej karcie tekst pieśni o Zwiastowaniu bez początku i końca; *e)* na ostatniej karcie modlitwy prozą na wielki piątek. Obecnie niektóre karty następują po sobie w fałszywym porządku, i w trzech miejscach odkrywamy defekty. Naprzód nie znajdujemy listów 1—4 z trzema pieśniami, których początki podajemy z pierwszego rejestru: 1) Zaśpiewajmy wesele, 2) Baczcie dusze nabożne, 3) O nachwalebniejsza. Inne braki ukazują się pomiędzy kartą 95 a 96, bo pierwsza z nich kończy się tytułem: „Piesn o narodzeniu pana Jezusowem ÿ o iego nabożnim offiarowaniu do koseÿola przes pannę naswiętszą ÿ Joze . .", a na drugiej miesci się ciąg dalszy innej pieśni, opiewającej Zwiastowanie, a pisanej inną ręką. Ponieważ zaś pieśń ta urywa się przed końcem z odwrotną stroną karty 96, więc i w tym miejscu widocznie rękopis uległ uszkodzeniu. Wyrażony na karcie 44 v. list xlvi) r. 1551 jest

bez wątpienia datą powstania rękopisu. Zbiór puławski dostarcza nam 40 całych tekstów pieśni, jednego urywku i wiadomości o czterech pieśniach zagubionych. Dwadzieścia i jednę z tych pieśni znachodzimy w innym rękopiśmiennym zbiorze z tegoż roku, będącym własnością biblioteki kórnickiej. Pozwolenie korzystania z niego zawdzięczamy uprzejmości Dr. Z. Celichowskiego, za co niech nam wolno będzie wynurzyć Mu tu najżywszą wdzięczność.

Rękopiśmienny zbiór pieśni z lat 1551—1555 w bibliotece kórnickiej.

Rękopis kórnicki, znany już Wiszniewskiemu, który go „kantyczkami" nazwał (Hist. lit. VI. 495) i jednę pieśń z niego przytoczył, obejmuje 183 niepaginowane karty w ósemce i składa się z kilku części, zapisanych przeważnie gotyką przez różnych kopistów. Na odwrotnej stronie przedniej okładki przylepiona jest karta z drzeworytem, wyobrażającym Zwiastowanie P. Maryi, pod którym podpisana „Modlÿtwa o Pannie Maryey, barzo nabożna y pożyteczna". *a*) Karty 1—15. Karta pierwsza zaczyna się od słów: „i. n. r. i. Poczÿnaią się pieszni nabozne czaszu narodzenia dzieciątka namileyszego a nasłotszego pana miloszczÿwego iesusza iedinego syna przenączisczey a niepokaloneÿ dziewicze panni Maryey". Potem następują teksty 5 pieśni. *b*) Karty 16—89 r. Część ta pisana inną ręką obejmuje 23 pieśni. *c*) karty 89 r. — 91 r. zapisała trzecia ręka dwoma pieśniami. *d*) Na kartach 91 r. — 94 v. zamieściła czwarta ręka rymowaną „Modlitwę nabożną o obliczu Jezusa namilszego Pana", a pod nią datę 1555 r. *e*) Na karcie 94 przepisała piąta ręka pieśń: Anioł pasterzom mówił. *f*) Karta 95 próżna. *g*) Na kartach 96—119: „Regvla y zakon shvyetego franczÿsca popyssan"; na końcu r. 1551. Karty 119 v. — 151 zajmują teksty 9 pieśni. Część ta przepisana tą samą ręką, co część druga. *h*) Karty 152 r. — 158 r: „Modlitwi barzo požitečne wselkiemu človiekovi przi sobie ie maiacemu dla rosmaitich przičin" (proza), pisane szóstą ręką. *i*) Karty 159 r. — 163 r. „Modlitwa" rymowana o ranach P. Jezusa i inne modlitwy prozą, pochodzące od siódmego kopisty. *k*) Karta 164 próżna. *l*) Karty. 165 r. — 183: „Syedm psalmow pokvtnich za syedm grzechow smyertelnich" pisane tym samym charakterem, co b i g. Na karcie 183 przylepionej do okładki czytamy u dołu: „Jeronimus 1551 manu propria." Większą część naszego rękopisu (b, g i l) zawdzięczamy tedy niejakiemuś Hieronimowi, który ją w r. 1551 wygotował, bo on sam datę tę na dwóch miejscach zapisał. Inne części, wyjąwszy jednakże

pierwsza, która jest wcześniejsza, powstawały prawdopodobnie zwolna pomiędzy r. 1551 a 1555.

Chociaż przepisywacze żadnego z obydwóch zbiorów pieśni nie wyjawiają nigdzie, do jakiegoby należeli stanu, wszelako zawartość tych rękopisów dostatecznych dostarcza dowodów, że byli Franciszkanami. W zbiorze puławskim bowiem znajdujemy pieśń „O nabożeństwie wielkim Franciszka świętego ku dziecińśtwu pana Jezusowęmu, a iako ludzie ku temuż jinsze pobudzał znakiem i okazaniem zewnętrznym“, czyli o zaprowadzeniu jasełek przez św. Franciszka. Rękopis znowu kórnicki zawiera „Regułę i zakon św. Franciszka“, oraz modlitwę o ranach P. Jezusa, którym, jak wiadomo, zakon franciszkański szczególniejszą cześć oddawał. Główną też i po części wspólną treść obydwóch manuskryptów stanowią pieśni, ułożone na chwałę nowonarodzonego dzieciątka, do którego św. Franciszek tak wielkie miał nabożeństwo, i przeznaczone niezawodnie do uświetnienia ustanowionego przezeń zwyczaju jasełek.

Niedołężna forma tych pieśni obok wyszukanej, a niekiedy nawet wykwintnej treści, każe nam się w nich domyślać przekładów, i to prawdopodobnie z łaciny, chociaż pierwowzory większej ich części nie są nam znane. Tylko niektóre ustępy w zbiorze kórnickim zdają się być oryginalnie przez tłomaczów lub śpiewakow polskich dorobionemi; jest ich jednakże niewiele.

Przywodzimy najprzód wszystkie teksty ze zbioru puławskiego, zachowując ten porządek, w jakim one tam po sobie następują. Wyłączamy z nich jedynie pieśń (17-tą): „Z Bożego narodzenia anieli się weselą“, którą przytoczyliśmy wyżej z „Żywota Pana Jezusa“ pod Nr. LXXVII z waryantami tekstu puławskiego i kórnickiego. Przy pieśniach wspólnych obydwom zbiorom zamieszczamy odmianki z tekstu kórnickiego. Następnie podajemy wszystkie pieśni z rękopisu kórnickiego, których nie ma w puławskim.

A. Rękopis puławski.

XCIV. (Piesn o dziécyn'stwie pana Jezussowim raduiącz się y weseląc z iego narodzenia.

(List V r. — VI v.)

1. Vitay Jesu malutki,
Zbawiczielu nass mӱli,
Krolu niebieski,
Stworziczielu wsitkich rzeczi
Narodzon s czisteӱ panni,

Ciebie chwalią zawsdi wsisczi angeli.
2. Piękne, mile dziecziątko,
Moie mÿle paniątko,
Czemu tak lezÿss na ziemi,
Nÿczem nie przÿodziani.
Miedzi wolem ÿ tesz oslem,
Ktorÿs wsitko swe stworzenie przyodział?
3. Chwalmi boga weselie,
Spiewaÿmi mv w koscziele:
Panna sina powila,
Panną czistą zostala:
Kro (sic) [1]) niebieski i angelski
Stal się dla czlowieka malvtki.
4. Dziecziątko w iaslkach lezi,
A Jozeph iemv slvzi;
Angeli się weselią,
Bogv chwalę dawaią,
Ludziem wsitkim glossem wielkim
Pokoÿ wieczni na ziemi obiawiaiącz.
5. Stworzenie się dzivuie,
Wsitko mv vsluguie,
Osÿel i wol poznawa,
Swemu panu cześć dawa;
Lud niewiernÿ, niedostoÿnÿ
Tego niedba, bogv chwalÿ nie dawa.
6. O panienskie rodzenie,
O boskie vkorzenie,
Weÿrzi na swe stworzenie,
Krzescziańskie modlenie;
Przez twe święte narodzenie
Wsitkim grzechom nassim daÿ nam odpuszczenie
7. O dziwne to rodzenie,
Od wiekow nieslichane:
Ktori ma wsitko w moczi,
Jako pÿssą proroci,
A tak lezi, dla zimna drzi,
Ktori się narodzil s panni w pulnoci.
8. Przistąpmÿsz dzis do niego,

[1]) czyt.: Krol.

Tego sina bozego,
Oglądaÿmi tv iego
Pokornie leżącego,
Ktorego wsitko stworzenie
Chwalą swoią wizwa (sic) [1]) się bÿcz iego.

9. Y mÿ cziebie wielbiemi,
Czescz ÿ chwalę daiemi,
Bogiem wiernem wÿznawami,
Tobie z laski dziekviemÿ,
Ktorÿs dla nasz raczil stąpicz
Ý z moczi nieprzÿacielskiey wibawicz.

XCV. Druga piesn o dźieczjątku naslotszim panie Jesvszię (sic) y matuchnie iego miley panni (sic) marÿ. [2])

(List VI v. — VIII r.)

1. Vÿtaÿ Jesu przenaslotssÿ,
Panienskie [3]) porodzenie,
Kwiatkv polnÿ, naslicznieÿssi,
Naboznich pocziészenie,
Lilia samich pokornich,
Serdeczne zakwithnienie.

2. Vitaÿ angelskie kochanie,
Vitaÿ ludska [4]) pocziecho,
Vitaÿ boskie [5]) podarzenie,
Vitaÿ niebieskie swiatlo,
Vitaÿ serdeczna wonnosci,
Vitaÿ nasse zbawienie.

3. Vitaÿ studniczo niebieska,
Bozi sÿnv iedini,
Záwitay mądrosci boska,
Zawitaÿ [6]) skarbie zamknioni,
Samim dobrim, ktore tÿ znasz,
Prawdziwie otworzonÿ.

---

[1]) Czyt.: wiznawa. — [2]) W rękop. kórn. (karta 50 r.) pieśń ta ma tytuł: Pyesn o narodzenyv Pana Jesussowim nadobna. — [3]) i panyenskye — [4]) lvczko (sic) — [5]) lvczkye — [6]) vytay.

4. Zawitaÿ strasliwi [1]) panie
W bostwie nieprzebadanÿ.
Zawitaÿ panienskie (sic) [2]) synie.
Pokoy w serczu sprawuiąci.
W pokoiv [3]) narodzoni.

5. Vitay s tisziącza [4]) wibranÿ.
Bialÿ, slicznÿ, rumionÿ,
W narodzenÿv naslicznieyszi,
Na krzizv zekrwiawiony,
Slÿcznÿ na lonÿe v matki,
Wssędzie slicznÿ ÿ milÿ.

6. Vitaÿ gosciv przenaslotszi,
Sinv panny mariey.
Pod sacramentem zakritÿ,
Racz vziczić swey laski,
A [5]) nieprzyacÿele dvszne
Oddal od czelatki sweÿ. [6])

7. Cziebie naboznie [7]) witamÿ,
Racz slÿssecz nasse pienÿe,
Twoieÿ laski pożądamÿ [8]),
Przes twoie narodzenie,
Racz nasz w sweÿ lasce mnozÿcz, [9])
A dacz dobre skonanÿe.

8. Chwala oÿczv wsechmocznemv,
Iz nam sÿnaczka zeslal,
Chwala kristowÿ milemv,
Bądz ÿ dvchv swiętemv,
Jedinemv bogv w troÿczi,
Iz nasz tak vmilowal. [10])

---

[1]) namylssi — [2]) panyensky — [3]) spokoyem — [4]) s tyssyaczow — [5]) y — [6]) twey — [7]) naboznyey (sic) — [8]) dzys zadamy — [9]) w lascze shwoyey vmocznycz — [10]) Ostatnie trzy wiersze takie mają brzmienie w ręk. kórnickim:

Yens go nam duch shwyeti dal,
W troyczi bogu yedinemu
Yensz nasz tak vmilowal Amen.

XCVI. Druga piesn o dziecynstwie pana Jezvssowim: radoscz y wesele dvszne vkazuiącz z iego narodzenia. [1]

(List VIII r. — IX v.)

1. Vÿtaÿze [2]) dzieczię roskosne.
Naboznem wsitkim pocÿessne,
Dzys dnÿa twego narodzenia
Dla naszego pocieszenia.
2. Jezvskv, dzÿszia cię wÿtam
Ý tobie naboznie spiewam,
Przed tobą pokornie klękam, [3])
Jako bogv chwale [4]) dawam. [5])
3. Klencze v loska twoiego,
Wydzę czię tak [6]) vbogiego,
Lezÿsz nagÿ, rzewno [7]) placzes [8])
Masz matke przed sobą klencząc.
4. O kwiatkv slicznÿ, rozanÿ,
Czudnieszÿ, nÿsz malowani,
Wÿssedleÿs dzÿszia z lilieÿ,
Z naswiętsey panni Mariey.
5. Nie placz—ze, milosniku moÿ,
Owocÿem ia iest sluska [9]) twoÿ.
Bendę cię zawsse piastowal
Ý lÿczko twoie czalowal.
6. Bo lÿczko twoie rumione
Ý nad wsitkie [10]) kwiatki wonne,
Slonce ÿ miesyąc przewisza,
Izeysz ty [11]) mądrosc [12]) nawÿsza.
7. Ty ieyz perelka niebieska,
Vcziecha wsitka [13]) angelska,
Raczileys się [14]) nam narodzic,
Cheząez ludzie grzesne pocziesziez.
8. Podzisz [15]), Jezu, do dusse meÿ,

---

[1]) Pieśń ta w ręk. kórn. dwa razy przepisana; a) na karcie 10 r. b) na karcie 35 r Z tekstu a wyjmujemy oznaczone gwiazdkami zwrotki 12—14, których nie ma ani w t. puławskim, ani kórnickim b. Waryanty podajemy z obydwóch tekstów kórnickich. — [2]) b. vytay — [3]) b: klieką — [4]) a: czescz czy; — [5]) b: dzyalam — [6]) a: cziebie — [7]) a: barzo — [8]) a i b: placzącz — [9]) a i b: sluga — [10]) a: wszytki — [11]) b: bos ti yest [12]) a: swiathloscz — [13]) a: wielka — [14]) a: a raczilesz się — [15]) a: podz-ze do mnie.

Pozÿczę cię v matki [1]) tweÿ,
Chczę czię kwiatkami darowac.
Nie będziesz tego zalowacz.
9. Vplotęcz wÿanek rozanÿ
Ý nan czÿ [2]) wdzieię perlanÿ, [3])
Nie dam czię nÿgdzie [4]) od sibie (sic) [5]).
Bo mam grzesnÿ [6]) dosÿcz w tobie.
10. Bęndę cię, Jezu, kolÿsal [7])
Ý vczinkÿ twoie pÿsal, [8])
Chcze czie na mÿch rąnckach nosÿc
Ý o twą cię laskę proszÿcz.
11. Boÿsz, Jezu, iest [9]) barzo dobri
Ý dnia dziszeÿsego sczodri,
Themuysz się dzÿszia narodzil, [10])
Bi nasze grzechÿ odkupÿl.
*12. Yvsz thi wolaskv z oszielkiem,
Poklęknąwszi przed thim panem,
Stąpczie na stronę spyewąkom,
Zakonnÿczkam ÿ tesz dziewkąm.
*13. Bocz chczę spiewacz iesuskowi,
Malvchnemv czlowieczkowi,
Bÿ on przesz swe narodzenie
Dąl nąm wszytkim pocziesżenie.
*14. Nvsz vÿ stharzy a gÿ mlodzÿ,
Niechąy wąm nigth nie zaskodzi,
Czystem gloszem zaspiewayczie,
Jezvskowi czescz dawąyczie.
15. Jezu przes twe narodzenie
Ý wielÿkie [11]) vnÿzenie [12])
Odpuÿsc nasse [13]) zgrzeszenie,
A daÿ duszne pocziesżenie.
16. Tu na swiecie sczescie, zdrowie
Przes to nasze pienie nowe,
Wsitkiem grzechom odpuscenie,
A potim wieczne [14]) zbawienie. Amen.

[1]) b: matvchni — [2]) b: dobra wersya: na nyczy — [3]) a: perlowy — [4]) b: nygdzey — [5]) a: szobie (sic) — [6]) b: grzesna — [7]) b: kolishacz — [8]) b: pyssacz — [9]) a: iesz — [10]) a: raczil narodzycz — [11]) b: wyelkye — [12]) a: vmęczenie — [13]) a i b: nam nasse — [14]) b: dussne.

XCVII. Druga piesn o dzieciątku naslotsem Jezusku namileyszim, na note: Vitayze dziecię. [1]

(List. X r. — XI r.)

1. Narodzil się nam zbawiciel,
Wselkicÿ dusse pocÿesziciel,
Spiewaÿmi wsiscÿ wesele:
Alleluia, alleluia.
2. Gdisz [2]) w iaslkach lezi sÿn bozÿ,
Spiewaÿmi wsisci z angiolÿ
Vcieszne pienie niebieskie:
Alleluia, alleluia.
3. Gdi panna sÿna powila,
Swiatlosc niebieska swieczila,
Ludziem [3]) pokoÿ obiawila.
Alleluia, alleluia.
4. Angelskie [4]) pienie spiewaiąc,
Bogv czesc, chwalę dawaiąc,
Marieÿ się poklaniaiącz:
Alleluia, alleluia.
5. Dziecziątko to nawiedzaÿmÿ
Ý naboznie posdrawiaÿmi,
Mowiącz Jesu milosczíwÿ:
Alléluia, alleluia.
6. O iedine vcziessenie
Ý panienskie porodzenie
Weyrzi [5]) dzÿsz na swe stworzenie.
Alleluia, alleluia.
7. O Jezu nasz milosciwÿ,
Matuchnie się tweÿ [6]) klaniami,
Smieluÿ się dzisÿa [7]) nad namÿ,
Alleluia, alleluia.

---

[1]) W ręk. kórn. tekst tej pieśni, zamieszczony na kartach 37 v. — 39 r., poprzedza uwaga: „Thę pyesn na te tesh note mozesz spyewacz“, co znaczy zapewne, na notę pieśni poprzedniej: „Witaj dziecię roskoszne“. Tekt kórnicki jest obszerniejszy od puławskiego, bo oznaczonych gwiazdkami zwrotek: 8—11, 13 i 17 nie ma w tym ostatnim. — [2]) dzysz — [3]) lvdzom — [4]) Lepszy wątek myśli otrzymalibyśmy, kładąc zwrotkę tę przed poprzednią; w rękop. kórn. odnajdujemy ją jako ostatnią, lecz ze zmienionym wierszem pierwszym — [5]) veyrzisch — [6]) matcze twoyey shyę — [7]) dzysh.

*8. Jaslky zamknone vydzyemi,
Albosmi yvs zamyeskaly,
Jozefovy zaspyevaymi:
Alleluia, alleluia.
*9. Jozefye bancz nam laskavim,
Pvscz nash do panni spyewanym,
Veyessi nash porodzenym.
Alleluia, alleluia.
*10. Dzyczyatko tvlycz będzymi
Y pannye tesz posslvzimi,
A timze ssyę ochlodzemi.
Alleluia, alleluia.
*11. Dzyczyathkv tesh zaspyevaymi,
Matke yego ogladaymi,
Bostwo vyerne visnavaymi.
Alleluia, alleluia.
12 Sercem zupelnim wierzemy,
Bogv czesć, chwalę dawam (sic), [1]
Bostwo iego wÿznawaÿmi: [2]
Alleluia, alleluia.
*13. Chwala bogv z wissokosczy,
Pokoy lvczkyey pokornosczy,
Domyescz nash wyeczney radosczy.
Alleluia, alleluia.
14. Jesu, milÿ sÿn [3] bozi,
S panni czisteÿ narodzonÿ,
Weÿrzi dzÿsz na lud pokorni.
Alleluia, alleluia.
15. O [4] Maria, matko milosczi,
Weÿrzi na nasse zalosci, [5]
Oddal od nasz wsitkie zlosci. [6]
Alleluia, allelluia.
16. Przesz twe wielÿkie radosczi,
Ktoreÿsz miala bes bolescÿ,
Domiesc nasz wieczneÿ radosci.
Alleluia, alleluia.
*17. Amen, amen yvs spyewaymi,

---

[1] zam. dawam jest w t. kórn. dobra lekcya: dawaymi. — [2] bostwo wyerne visnawami. — [3] Miara wiersza wymaga: synu — [4] Brak w t. kórn. — [5] Błędna wersya: zlosczy — [6] Domyesc nash vyeczney radosczy.

Bogu czescz, chwale dawayancz,
Pannye czistey shye klanyayacz.
Alleluia, alleluia.

XCVIII. Druga piesn o dzieczinstwie pana Jezusowim y matuchnie iego mi (sic) miley pannie cystey Mary. Ma note wlasną.[1]

(List XI v. — XIII v.)

1. O naswiętsza panno maria,
Wesel się: alleluia.
Ýen z zivota twoiego,
Sŷn boga wiernego,
Przesz gwaltu ktorego
Czaszu pulnocznego
Narodzil się dla grzesznego.

2. Jaszna się gwiazda vkazala,
Trzem krolom obiawŷla,
Iz panna porodzila
Wssego zbawicziela
Przes gwaltu ktorego
Czaszu ninieŷszego
Dla zbawienia luczkiego.

3. Oŷczowie swięczi w otchlaniach
Czulŷ wielkie pocŷeszenie,
Wy (sic) [2]) iasne promienie
Ý wielkie oswiecenie;
Kosdi s nŷch przemowil:
Ivz sie bog narodzil,
Przeto nas tak oswieczil.

4. W betleem wsziscŷ miesczanie,
Mielŷ to domnimanie,
Iz pan wielki powstanie,
Ktori vczinŷ spokoienie [3]),

[1]) Tekst kórn. na karcie 52 r. ma tytu : „O bozim narodzenyv modlittwa nabozna". Wyjmujemy z niego zwrotkę 10, której nie ma w tekscie puławskim. — [2]) vydzancz — [3]) smyerzenye.

Nasz wsitkie [1]) obronÿ,
Z niewolÿ [2]) wÿbawi
Ý kosdego zbawÿ.

5. Do pasterzow angiol przemowil:
Bog [3]) się nam dzÿs narodzil,
We zlobie się polozil,
Jen wszitek swiat sam stworzyl,
Bÿ czlowieka zbawil,
Do nÿeba domÿescyl,
Przeto się vpokorzil [4]).

6. Opusciwszi stado biezeli,
W betleem gi nalezlÿ,
Z ducha pokornego vpadlÿ,
Jemv chwalę [5]) dalÿ:
O panie nasz milÿ,
Odpuscÿ nam wÿni,
Nasz laskawie przÿmi.

7. Panie Jesu, nasz wiernÿ boże,
Gdzie iest twoie miękkie loze,
Gdzie twoi sludzi
Palace, wesglowia kostowne?
Vol ÿ [6]) osziel ÿ matka,
To twia (sic) [7]) czeliatka,
Palac vboga szopka.

8. Nusz wÿ lakomi bogace,
Czo się w zamczech [8]) kochacÿe,
To sobie rosmismislaÿcÿe (sic),
Iz pan Jesus lezal w iaczie;
Vbostwo miluÿcÿe,
Jalmuznÿ gim dawaÿczie,
Niebo sobie ziskuÿczie.

9. Weselcie się dzÿszia vbodzi,
Czo cirpÿcie wielkie skodi; [9])
Syn się bozi narodzil,
Ten wasz dzÿszia pocziesz; [10])

[1]) wshitky — [2]) z nyewoley — [3]) Krol — [4]) vkorzil — [5]) modle — [6]) Brak — [7]) twoya — [8]) w zamkach — [9]) vyelką nędze — [10]) poczyeshil.

S pokornoscia cirpcye,
Jezusem się czieszcie
Ý w nym się kochaýcýe.

*10. Braczya zakonv mnyeyssego
Nassladuyczye franczyska shwyetego:
Mylvyczye crista milego
Y vbostwo yego,
Przes wątpyenya wshego
Krolestwa vyecznego
Dostąpyczye v nyego.

11. Koszdi dzyszia z ducha swoiego
Nawiedzý matuchne iego,
Pana boga wiernego,
Jezussa milego,
Jen on dla grzesznego
Z ziwota czistego
Narodzil sie czaszu tego.

12. O matuchno boza dostoýna,
Dopusć nasz do swego sýna
Dla naszego poczieszenýa
Ý ducha rospalenia;
A namileýsze dzieczię,
Jasnieýsze nysz slonce,
Vkazać nam swe oblýce.

13. Weýrzi na nasz, Jezv mýli panie,
Odpusć nasze zgrzeszenie,
Daý nam dobre skonanie,
Potim wieczne zbawienie,
Przes twe narodzenie,
Jezv mýli panie,
Wýsluchaý nasz nýnie.

14. Proýszmy teze ý matuchni iego,
Pana Jezussa milego,
Ktora nam porodzila
Zbawicziela swiata wszego,
Grzechi odproszýla,
Drogę vkazala
Do krolestwa wiecznego.

XCXI. Druga piesn o dziecynstwie pana Jezussowim ÿ o nyewislowioney wielkiey dobroczy. Ma notę wlasną.[1]
(List XIII r. — XV v.)

1. O dusso moia, oto milosc twoia
Z nieba stąmpila, w pannie się slozila,
Pan Jesus cÿebie szukaiąc, zaluiąc,
Do nieba wzÿwaiąc.

2. Przisla na ten swiat mądroscz nawiszego,
Pragnąc zbawienia czlowieka grzesnego;[2]
Z boga bog dzÿsz się vkazal oblÿcznie
W naszim czlowiecenstwie.

3. Narodziwszi się, barzo rzewno plakal,
Wol y tesz[3]) osziel tchem[4]) gi swem[5]) zagrzewal,
Na ziemÿ ležąc, dvszo, cziebie wziwal,
Dari obieczowal.

4. W staÿny lezi krol, rÿcerze spiewaią,
W iaslkach polozon, ludzie nicz nie dbaią,
Nie baczą w zloszcziach stworziciela swego,
Nÿ[6]) mÿloscÿ iego.

5. O dzieczię slÿczne, rodzenie panienskie,
Gdzie pierzinki twe, roskoszi krolewskie?
Ý czemvsz niewinne dziecÿnstwo drzÿ twe?
Zagrzey nasz dzis grzeszne.

6. Matko, dziewÿczo, podaÿ sÿna twego,
Stęka dvsza ma dla miloscÿ iego;
O Jezu, dzieczie mÿle,[7]) barzo dziwne,[8])
Pocziesz dzÿss slugi swe.[9])

7. O boze oÿce, dobri, nalaskawszÿ,
Jakoÿsz mogl wstrzimac obfÿtosc tweÿ laski,
Wÿdząc sÿnaczka twego namilsego,
Barzo vbogiego.

8. Yzalÿ tobie grzeszny czlowiek mylszi,

[1]) Tekst kórnicki na k. 54 r. ma napis: „O bozim narodzenyv pyosnka nabozna“. Znajdujemy w nim zwrotki 11—13, których brak w tekscie puławskim. — [2]) blednego — blędnego. — [3]) Brak. — [4]) kleczanez — [5]) Brak — [6]) y. — [7]) myli = dzieczie myle. — [8]) dzywni. — [9]) tve.

Nÿzlÿ iedinÿ sÿn twoÿ namileÿszi,
Iz Jezusza dla czlowieka grzesznego
Dalevs naswiętsego?

9\. O Kriste iezv, sÿnaczku marÿ, [1])
Jakoÿs vmilowal sÿni zle iewÿne,
Stumpileÿs na swiath, przyiawszi cÿalo ich,
Bysz ie omyl w swey krwÿ.

10\. Zawsze pamietaÿ, o duszo nabozna,
Sÿna bozego, iezuszą milego,
Ktori się tako [2]) barzo vpokorzil,
Bÿ cyebie powyszil.

*11. Ivs my shyę nyelza kv ynshey rzeczi sklonycz,
Gdziebich mogla richley laszkę bozą vgonycz.
Yedno v yasslek iesusa mylego
Y matuchni iego.

*12. O Jesu myli, o kwyathkv panyensky,
Shwyetich vczyecho, o krolv angelszky,
Veyrzy ti dzyssya na shwe spyewaky
Y twe mylossnyky.

*13. Day ssyę [3]) nam dzyssya twoye przezegnanye,
Daÿ, myli iesu, dobre dokonanÿe,
O Jesu, myle dzyeczÿe, barzo dzywne,
Poczyes dzysh shlvgye (sic) twe. Amen.

C. Druga piesn barzo nabozna o dziecynstwie pana Jezussowim y o iego ofiarowaniu do Koscyola przes pannę naswiętszą. Moze byc spievana na notę: O duszo moia [4]).

(List XV v. — XVII v.)

1\. Przyiąl dzÿs pan bog ofiarę namilszą,
Sÿnaczka swego przes pannę naswiętszą,
Ktori się zdawna na ludzki rodzaÿ gnÿewal,
Dzÿs się iest smilowal.

2\. Nie sklonÿl się na plac adama swiętego,
Anÿ na prosbę proroka ktorego,

---

[1]) maryey. — [2]) vyelmy. — [3]) Czytać należy: daj—że. [4]) Tekst kórnicki na k. 30 v. ma napis: „O bozim narodzyeny modlyttwa".

Nie weÿrzal na dari zakonu starego
Dla grzechu luczkiego.

3. Roszmÿslaÿ kosdi, gdi panna offiarowala,
Jak rączki s placem w niebo podnoszila,
Angeli swięcÿ oblicznie sluzylÿ.
Ÿ [1]) wesolo spiewalÿ.

4. Podnosząc ivze panna sÿna swego, [2])
Mogla rzec slowa biernata swietego:
Odpuscÿ boze grzech czleka [3]) grzesznego
Dla sÿnacka twego.

5. Odpowiedzal iest ocziec [4]) nalaskawsÿ:
Ivz ia przÿmuię, sÿnu moÿ namilszi, [5])
Plac wielki ÿ vpokorzenie twoie
Ÿ stworzenie moie.

6. Zapomnialem ivz vskarzania mego,
Czom stworzil czleka [6]) slachetnego,
Ktori przikazania mego nie chowal,
Ani dobroci dbal.

7. Jakie tam panna pocziessenie miala,
Gdi z bogiem oÿcem czlowieka ziednala,
Ktorego oczekowalÿ [7]) prorocÿ
Ÿ oÿczowie swięczÿ.

8. O panie Jesu, nasze poczieszenie,
Oto bog ocziec przes twe wpokorzenie [8])
Odpuscÿl nam dzÿsÿa [9]) nasse zlosci,
Obieczal radoscÿ.

9. The są nawiętsze ivz roskoszÿ iego,
Abÿ przebiwal w serczu czleka [10]) grzesznego,
Dal to napissac w kxiegach mądrosci swey [11])
Na pocziessenie twe.

10. O duszo mila, tobi scesna bÿla,
Bi temv pana (sic) pałac przziprawila,
Sam pan bog chce do cziebie stumpÿc, [12])
Oblicznie nawiedzicz.

---

[1]) Brak — [2]) shvego shina w t. kórn. nie rymuje się z wierszem następnym — [3]) czlowyeka. — [4]) oyczecz — [5]) namileyshi — [6]) czlowyeka tako — [7]) oczekavaly — [8]) vkorzenye — [9]) dzvsch — [10]) czlowyeka — [11]) szwe — [12]) stampycz.

CI. Druga piesn o dziecyątku namilsym panie Jezvsie y o panie Mariey matuchnie iego [1].
(List. XVII v. — XIX v.)

1. Jesu, sÿnaczku panienski.
Krolu ÿ chlebie angelski,
Tobie to pienie spiewami,
Naboznie cÿę pozdrawiami.

2. Zawitaÿ k nam namileÿszi,
Kwiatku naroskoszniejÿszi,
Wzięty z ogroÿca raÿskiego,
Ze krwie sercza panienskiego.

3. O namileÿsze dzieczię me,
Patrzę grzeszna [2]) na lÿczko twe,
Wesselicz się duszi moieÿ
Kaze glosz matuchnÿ twoieÿ.

4. O swiatloscÿ slonca tego,
Nawiec do sercá moiego,
Oddal odemnie cziemnoscÿ,
Ÿ tego swiata luboscÿ.

5. Panno krolewskiego rodv,
Proszę czię dla twego plodu,
Powiecz mÿ co pocziesnego
O weselu sercá twego,

6. Ktoreys mÿala oneÿ noczi,
Kiedi niebieskie mocÿ
Chwaleli boga, spiewaiąc,
Na kolana swe klękaiąc.

7. Powiem ci, iedno pilnÿe bacz:
Mÿalam weselie wielkie [3]) ÿ placz,
Widząc mego namilsego
Na ziemÿ zmarsle [4]) leżącego.

---

[1]) W ręk. kórn. mieści się ta pieśń na k. 8. Przez omyłkę zaczął ją kopista przepisywać powtórnie na k. 57 r., lecz spostrzegłszy swój błąd, urwał na początku zwrotki drugiej, dodając uwagę: „Ivs ta pyosnka yesth na poczathkv xyazek". — [2]) patrzy grzeszny. — [3]) Brak. — [4]) zmarzley.

8. Rosrzewnilo się me serce,
Nye smialam go podnieyse [1]) prosczie.
Alesz mi placząc vkazal,
Iz na mich rękach [2]) mięskac cheÿal.

9. Wzięlam sÿnaczka [3]) na rączki,
Powilam gi w pielaski.
Mowiąc: nÿe plac-ze, namilszi, [4])
Sÿnaczku moÿ naczudnieyszi.

10. Czilÿ placesz dla nowini,
Dla oneÿ smętneÿ godzini.
Gdi przidzie czasz męki twoiey
Ý [5]) wielkieÿ bolesczi moiey?

11. Nie placz-ze, namileÿszi moÿ,
Oto Jozeph opiekun twoÿ,
Oto angiolowie [6]) swięcÿ,
Z narodzenya twego wdzięcznÿ.

12. Czilÿ placesz dla vbostwa
Ý [7]) dla moiego sierocztwa?
Obinę czię pieluskami
Ý oblapÿę czię rączkami.

13. Dam cię dwiema zwierzątkoma
Vbogiego czieslie zona,
Iz namilszi się zagrzeiesz
Ý ku matuchnie rosmieiesz.

14. Powiwssy [8]) ia dzieczię iasne,
Wlozilam ie w iaslki cziaszne,
Wlozilam mv kamyen w glowi,
Serce [9]) przesedl mÿec nowÿ.

15. Nakarmilam lacznącego
Krolewica niebieskiego,
Mÿalam s nÿego radosc [10]) szÿlną,
Sluzilam mv ządzą pylną.

16. Jezu, [11]) dziecziatko namilsze,
Przes twe narodzenie naswietsze

---

[1]) powycz — [2]) rąezkach — [3]) zebrąezka — [4]) namileyssi — [5]) Brak — [6]) angeli — [7]) Brak — [8]) powysze — [9]) Lepsza lekcya: serce me — [10]) roskosz — [11]) Zamiast tej zwrotki i następnej ma tekst kórnicki dwie inne:

Rac weyrzec na krzescÿanÿ
A vszmierzic zlosne pogani.

17. Pamiętaÿ tesz na nasz grzeszne,
Jezusku, dzieczie maluchne,
Rac nam dac swe przezegnanie,
W niebie wieczne przebiwanie

18. Chwala oÿcu wsechmocznemu [1])
Ý Jezusowi milemu,
Bandz ÿ duchu naswietszemu [2])
Bogu w troÿczi iedinemu.

CII. Druga piesn o dziecyątku panienskim Jezusku namilszim nabozna y pocyesna. Ma własną note [3]). List XX r. — XXI r.)

1. Eÿ dzieciątko s panni czisteÿ iest się narodzilo,
Ktorego niebo nie zmierza, stworzenie się lięka.
Eÿ weselczie się, [4]) krzescÿanÿ, swemu odkupieniu
Daÿczie chwalę Jezusowi [5]) w iaslkach leżącemu [6])

2. Eÿ tocz narodzony krol, ktorego osiel ÿ wol
Bogiem wiernim [7]) bÿc wÿznalÿ, gdi go zagrzewalÿ.
Ey dziwuÿmi się [8]), krzescÿanÿ, z vczinku takiego,
Chwalmy wsiscÿ z wessolosczią pana nasego.

3. Eÿ ieden iest dzis dzien taki [9]) z noczi przemienionÿ,

---

16. O Maria, rayska roza,
O Maria, matko boza,
Racz pocieszicz slugy twoye,
Spiewaki pienia thego.

17. Racz gij nawiedzycz iezuskiem,
S thym nąmyleyszym dzieciątkiem,
Gdy godzyna smierczy przydzie,
A w boiazni wielkiej będzie.

Dwa ostatnie wiersze pierwszej zwrotki czytać niezawodnie należy:

Racz pocieszyć sługę twego,
Śpiewaka pienia tego

ponieważ w następnej zwrotce tylko o jednej o obie jest mowa. — [1]) niebieskiemu — [2]) duchowy swięnthemu. — [3]) Tekst kórnicki na karcie 44 r. ma w nagłówku taką uwagę: „Tha pyesn ma własną nothe, przeto ssyę yey s pylnosczyą navcz". — [4]) hey wesselssyę (sic) shyę. — [5]) iesuskowi — [6]) lezvezemy — [7]) Brak. — [8]) dzywuyczye ssyę. — [9]) taky dzen = dzis dzien taki.

Czo gdi krolowie vznalÿ, z nieba navcenÿ,
Eÿ przÿachalÿ, dari dalÿ panu niebieskiemu,
Zdziwilÿ się stworczu swemu tak vkorzonemu. [1]

4. Eÿ w staÿnÿ [2]) lezi dzieciątko, w mocÿ maiąc wsitko;
Niebo, swiat, pieklo rządzi, tak o nÿm swiacÿ pismo. [3])
Eÿ krol nad krolmÿ, pan nad panÿ, Jezus namileyszy,
Sweÿ miloscy gladząc [4]) zlosczi, stal się navbossÿ.

5. Eÿ nie chcieÿcie zapominac ten (sic) [5]) wielkieÿ milosci,
Bÿ Jezusek namilszi [6]) k nam obroczil swe oczi.
Eÿ zaspiewaÿmi, chwalę daÿmi sÿnv panienskiemu,
Da odplatę ÿ swą laskę wselkiemu wdziecznemv. Amen

CIII. Druga piesn o dzieczinstwie pana Jezusowim i o wielkiey taiemniczi panienskie czistoscy. Ma͞note.
(List XXI r. — XXIII v.)

1. Nÿe ma swiat skarbu takiego,
Tesz niebo nÿcz drossego
Nad dari, ktore malutki
Jesus rosdawa namilszi.

2. Przeto spiewaÿmi weszele,
Weselmÿ się barzo mile,
Boć nam slonce ivz weslo iest,
Jezus gdi się narodzil iest.

3. Tocz boska moc sprawila,
Iz panna matką zostala,
Rodząc krola nawÿszego,
Jezussa przenaslotszego.

4. Dzÿs swiatlosc narodzona iest,
Jenz bog czlowiekiem stal się iest,
Abÿ czlowiek swiętim zostal,
A boga w czlowieczenstwie znal.

5. Przÿsedl na ziemię wielki pan,
Abÿ czlowiek do nieba wdan;

---

[1]) vpokorzonemv. — [2]) v staynyey — [3]) pyssmo shwyaczy — [4]) gladzy — [5]) tey — [6]) namyleyshi.

O boskie dzÿwne zmienienie,
Jesus smilowanie.

6. O dnÿe, nad słońce iasznieÿszi,
O dnÿe nam napoządliwszi,
Obieczani ten czasz przed tÿm,
Ivsz napelnion nam wsitkim.

7. Obiawion bÿl iest angiolom,
Obiecowan bÿl tesz ÿ oÿczom,
Ten dzien wziawial Isaias:
O nÿm tesz mowil Jeremiasz.

8. Angeli gi w taiemnosci
Widzielÿ w boskieÿ mądroscÿ:
A mÿ widziemi w plemieniv,
W Jezusowÿm narodzeniu.

9. Gdi roza miloscÿ boskieÿ
Wstąpila w ziwot marieÿ,
Tedi nam owoc s nieÿ dan iest,
Ktorim czlowiek vzdrowion iest.

10. Tocz iest dziwne narodzenie,
W ktorem panienskie zamknienie
Zostalo nieporuszono,
Gdi bostwo czialem odziane.

11. Bostwu się krotkosc nie stala
Dlá nÿskoscÿ tego cziala,
Ktore k personie synowskieÿ
Jezusza przÿięto boskieÿ.

12. Nÿe skodzi czieleszna krewkoscz,
Anÿ tesz boza niezmiernoscz,
Izby s tey dwogi naturi
Nie sprawil bog teÿ personi.

13. W tey smok piekielni vlowion
Ý ze wsitkieÿ mocÿ zlupion:
Gdi polknąl tego czlowieka,
Z bostwa danego od wieka.

14. Węda iego bÿlo bostwo,
Ktore krÿlo czlowieczenstwo;
Tak obzarnÿ nieprzÿaciel
Wsitkie wiecznie iest potraczil.

15. Thv natura rząd zmienÿla,
Rodzenia rzand odmienila.
Bo s panienskich pierszi ziwie,
W ktorich pokarm boski plÿnie.

16. Ktori wsitkie rzecÿ trzima,
Tego panna w rękach trzima;
Onego maria karmi,
Ktori wsitkie rzeczy karmÿ.

17. Place dzieciątko, ale lzÿ
Takie nÿgdi nieslichane,
Gdi plac'e nasze wesele,
Tracząč nasze zaszmuczenie.

18. Nasze smętki, placząc, cieszÿ,
Placem niebiosza wesselÿ
Ÿ na ziemi pokoÿ dawa
Placzem, ktorim niebo chowa.

19. Abakuk tego się lękal,
Gdi taiemnosć tę oględal;
Między zwierątki (sic) dziecziatko
Leżące, a rządząc wsitko.

20. Spiewaÿ (sic) wsziseczi wessolocz (sic)
Wÿpusczamy s sercá radosc,
Bogu oÿczu z iego sÿna,
W weselu swiętego ducha.

Pieśni tej nie ma w rękopisie kórnickim.

CIV. Druga piesn wesola y nabozna o narodzeniu pana Jezusowem y o pannie mariey matuchnie iego. Ma note [1]). (List XXIV r. — XXVI v.)

Boga nam ÿ czlowieka
Porodzila Maria.

1. Dzÿszia panna (sic) nad panni (sic), [2])
Krola nad krzescÿani,

---

[1]) Tekst kórn. na k. 32 r. zatytułowany: „Druga pyesn nabozna o narodzenyv bozim. — [2]) W t. kórn. pani obok panna. Wiersz ten zapewne czytać należy: Dzisia pana nad pany.

Jako kwiatek rozani,
Porodzila Maria.

2. Dzisÿa radosc niebieska
Ÿ wesolosc angelska,
Vcziechę krzesczianską
Porodzila Maria.

3. Nad gwiasdi czudnieysego,
Nad slonce iaszmieÿsego, [1])
Sÿna namileÿsego
Porodzila maria.

4. Tocz iest krol wielki ÿ kxziąt (sic) [2])
Czudnÿ nad slonczow [3]) tyssiac,
Ktorego nam w ten mieyssiąc
Porodzila maria.

5. Podzmi wsisczi spiewaiąc,
Cesze, chwalę bogu daiąc,
Bocz nam zbawienie dzÿs [4])
Poro: ma:

6. Dzieczię przenaczudnieÿsze,
Nad slonce nawÿbornieÿsze,
Nad [5]) wszech lud napornieÿsze (sic) [6])
Porodzila maria.

7. Dzieczię wszechmocneÿ mocÿ,
Jako pÿszą proroczi,
Besz bolescÿ teÿ noczi
Porodzila Maria.

8. Nade wsitkie stworzenie
Czudnieÿsze witwarzenie
Przes swe vpokorzenie
Porodzila Maria.

9. Nad [7]) wsitkie ludskie sÿni
Ten sam [8]) sÿn iest iedini,
Ktorego tak przes vÿni
Porodzila Maria.

---

[1]) nayasneyssego. — [2]) Poprawna forma: xyacz. — [3]) Błędnie: shloncze. — [4]) dzys yvsh. — [5]) na — [6]) napokornyeysse. — [7]) W t. kórnickim zwrotka 9 następuje po 10-tej. — [8]) Brak.

10. Nade wsitkie czudnoscÿ
Przesze[1] ktoreÿ trudnoscÿ.
Jako kwÿat ku wonnoscÿ,
Poro: Maria.

11. Wonnosć nad wsitko ziele
Ý radosć nad wessele,
Ktorego w niebie wiele,
Porodzila Maria.

12. Dzÿs wesolo spiewaÿmi,
Bogu chwalę dawaÿmi,
Zbawicziela poznaÿmi[2]:
Porodzila Maria.

13. Pana boga wiecznego
Dla zbawienia ludskiego
Dzis czassv pulnocznego
Poro: Maria.

14- Czaszu nazimnieÿszego
Sÿna namileÿsego,
Nam napotrzebnieysego,
Porodzila Maria.

15. Spiewaÿmÿ alleluia,
Wolaÿmy alleluia,
Dzÿs swiat[3] iako lilia
Porodzila Maria.

16. Panna czista, dziewicza,
Nadobnego panÿcza,
Wiecznego krolewÿcza
Porodzila Maria.

17. Z bogiem oÿcem pospolu
Karm[4] niebieskiego stolu
Podle[5] osla ÿ wolv
Porodzila Maria.

18. Poznal to wol ÿ osÿel,
Iz gich pan karmić przisedl,

---

1) y bes — 2) vsnaymi — 3) Błąd zam. kwiat — 4) karmy — 5) vedlye.

Ktorego gdi czasz przisedl,
Poro: Ma:

19. Klękaly na kolana,
Nie chczielÿ ieÿsć ÿ sÿana,
Widząc, ize ÿm pana
Porodzila Maria.

20. Wsitko mądre stworzenie
Poÿ [1]) bogu dziękowanie,
Bocz dzÿsz wieczne zbawienie
Porodzila Maria.

21. Bąndz bogu czesć ÿ chwala,
Gdi się ta rzec iest stala,
Iz nam odkupicziela
Poro: Ma:

22. Bęndziemÿ [2]) gi widzieć w niebie,
Czo ÿ dzÿsz wÿdziemÿ [3]) w chlebie,
Ktorego nam dzÿsz siębie [4])
Porodzila Maria.

23. Tho nam mowi w pÿsmie sam:
Ja wam zÿwot wiecznÿ dam,
Przeto gÿ tesz [5]) dzyszia nam
Porodzila Maria.

24. Amen, boze, nam to daÿ,
Wnÿcz tam nam [6]) weń wspomagaÿ,
W ten, ktori nam wieczny raÿ
Porodzila Maria.

CV. Piesn pana Jezusowe dziecynsto (sic) kolysaiącz pozegnaiąc y matuchnie się polieczić iego. Ma note [7]).

(List XXVII r i v.)

1. Ivsz czię zegnamy, o roskosne dzięczie (sic),
Poleczamy się [8]) tweÿ naswiętseÿ lasce.

---

[1]) czyn — [2]) bedzym — [3]) vyerzem. Krótszych tych form wymaga miara rytmiczna. — [4]) siębie = z siebie. — [5]) Brak — [6]) tamo = tam nam. — [7]) Tekst tej pieśni w ręk. kórn. (k. 27) poprzedza uwaga: „Na ostatek te wyrshe spyeway". — [8]) poruczami shye.

Nÿnaÿ, nÿnaÿ, nÿnaÿ,
A na nasz racz bycz laskaw [1])
Kiedi na godi wiekugisteÿ chwali.

2. Yvsz czię zegnamy, o naswiętsza panno,
Vblagaÿ grzesnim to myle dziecziątko:
Niechaÿ nyna, nyna,
A nasz nie zapomÿna,
Kiedy zemrzemi,
Abÿ nasz przyiąl na godi [2])
Do sweÿ wiecneÿ chwalÿ.

CVI. Druga piesn pana Jezusza placzącego w dzieczinstwie cziesić. Ma note [3]).
(List XXVII v. — XXVIII r.)

1. Czemu placesz Jezu?
Aza zymno czvÿesz?
Azali cię matka nie odziala?
Azalÿ czie mÿla nie przIięla?
Azalÿ czię mÿla nie piastuie?
Azalÿ cię slotko nie mÿluie?

2. Czemu placzes Jezu?
Aza domv nie masz?
Betleem cię myasto wzgardzilo,
Przÿsczie twoie stworzenie poznalo,
Tha noc cziebie słońcem iest wÿznawa,
Tha czelatka twoia czibie (sic) ząda.

3. Czemu placzesz Ihu?
Aza loska nÿe masz?
Dusza moia cziebie przÿąc ząda,

---

[1]) Ostatnie wiersze tej zwrotki mają formę poprawną w t. kórn,:
A nash nye zapominay.
Kyedi zemrzemi,
Racz przyacz nasz na godi
Vyekvystey chwali.

[2]) Racz przyacz nas na godi
Vyekvystey chwali.

[3]) Wierszy tych nie ma w ręk. kórn.

Dusza moia cziebie trzimać zząda,
Dusza moia tobie serce dawa,
Dusza moia czibie (sic) poznacz zązda.

CVII. Druga piesn o dziecziatku panie mylim Jezusie naslotszim y o pannie Mary, matuchnie iego miley. Ma note [1].
(List XXVIII — XXIX r.)

1. W Jaslkach lezi
Kwiatek slÿczni,
Panienskie porodzenie;
Jego tolią angiolowie:
Ninu, ninu, ninu,
Nie plac panienski sÿnu.

2. Panna klęcy,
Serce wznoszi,
W cziele bostwo chwalÿ;
Jego tolÿ z angioly:
Ninu, ninu, ninu,
Nie placz moÿ namileÿszi sÿnu.

3. Bo teÿ nocÿ
Od slotkosczÿ wielkieÿ
Panna się nie czula;
Dzieczę tolily angeli:
Ninu, ninu, ninu,
Nie plac panienski sÿnu.

4. Swiatlosc boska,
Mądrosc wiecna
Zÿwot ieÿ przenÿknela;
Jego tolily angeli:
Ninu, ninu, ninu,
Nie plać panienski sÿnu.

5. Jozeph swięty
Glosz angelski
Tamo vslÿssaw;
Pokornie przistąpÿwszi, iego [tolÿl:
Ninu, ninu, ninu,
Nie plac pan: synu.

6. Wol ÿ osziel
Tam v iaslek
Na kolana poklęknelÿ;
Dzieczie grzeiąc, tolilÿ:
Ninu, ninu, ninu,
Nie plac panienskÿ sÿnu.

CVIII. Druga piesn o narodzeniu pana Jezusowim. Ma note [2].
(List XXIX r. — XXX v.)

1. W betleem teÿ nocÿ
Dzieczię boskiey mocÿ
S pannÿ iest się narodzilo.
Z angioli wesseliąc się spiewaÿmi, [3])

---

[1]) Tego utworu nie ma w rek. kórn. — [2]) Tekst kórn. na k. 89 r. ma tytuł: „Pyesn o bozym narodzenyu". — [3]) z wesselym z angyoli my spiewaymy.

Bogu czescz, chwalę daӱmi.

2. O dzӱwne rodzenie!
Nie bӱlo zlamanie
Panienstwa Marӱ [1]).
Z angioli raduiąc się, spiewaӱmi,
Bogu czesć, chwalę daӱmi.

3. Jako promien przez sczklo,
Tak to slonce wӱslo
Z zywota panienskiego. [2])
Z angiolӱ weselac się, spiewaӱmi,
Bogu czesc:

4. O naswiętsze dzieczie,
Oswięc nasse serce [3])
Przes zaslugę matuchni tweӱ;
Mӱ grzesznӱ k tobie wolamӱ:
Smiluӱze się nad namӱ.

5. Grzech to nasz vdzialal,
Zeӱsz się tak malӱm stal
Ӱ pannie się pod mocz poddal.
Z wesselem raduiąc (sic), spiewaӱmi
Bogu czesc, chwalę daӱmi.

6. Jezu milosczіwӱ,
Odpuysc nasze wӱni,
Po smiercӱ nasz xzobie przӱmi,
Z angioli byszmӱc [4]) spiewalӱ:
Swięty pan bog wsechmocznӱ.

CIX. Druga piesn o obrzazaniu pana Jezussowim y pirwsim wylaniu krwie iego naswietszim (sic) y o bolescy Mary, matuchni iego miley. Ma tesz notę [5]).

(List XXX v. — XXXI v.)

1. Dzӱsa iest nowe lato
Ӱ tesz pirzwe swięto

---

[1]) panny Mary. — [2]) bez narussenya ktorego. — [3]) laskę twą spvsczy. — [4]) byszmycz wyecznye. — [5]) **Tekst kórn. na k. 90 ma tytuł: „Pyesn o obrzezanyv pana"** Jest on mniej obszerny od puławskiego, składając się z 5 zwrotek pięciowiersz., z wyjątkiem **zwrotki 4, która ma tylko 4 wiersze.**

Odkupienia naszego: [1])
Dzyszia dnya osmego
Jezusza milego
Obrzazano boleszuie; [2])
Wydziala panna czista Maria
Zranienie [3]) syna swego.

2. Dzysz panna naswietsza
Myala bolesc pirwszą,
Ktora iey serce zranyla; [4])
Wielką bolesć myala,
Gdi placz [5]) vslyszala
Synaczka milego, [6])
A przeto panna czysta maria
Niewymownie plakala.

3. Ach! moy synu myli,
To cirpys besz wyni
Dlá czlowieka grzesnego,
Ktoregosz tak vmylowal,
Dlá niegoysz krew swą wilal,
Mnie matuchne tim smęczycz chczial.
Plaka: panna czysta Maria
Swego syna milego. [7])

4. Weyrzi, panno, na nasz, [8])
Wysluchay wsitkich nasz,
Naboznie czie wzywami, [9])
Vproysz nam laskę,
Odproysz winę wsitkę
V synaczka swoiego, [10])
Z angioly byszmy wiecznie chwalily
Jego naswiętsza milosć. [11])

---

[1]) Pierwszych trzech wierszy nie ma w t. kórnickim. — [2]) bolyesthnye. — [3]) zkrwawyenye. — [4]) Po wierszu 11 dodano w t. kórn. dwuwiersz:

Plakala czistha panna Marya
Szyna swego mylego

[5]) glosz — [6]) szwoigo milego = milego. — [7]) Z wierszy 20—24 znajdujemy w t. kórn. tylko 23: Plakala panna czista. — [8]) na nasz panno. — [9]) wziwayącze — [10]) Wierszy 28—30 brak t. kórn. — [11]) Szyna thwego mylego.

CX. Druga piesn na tesz note o obrzazaniu abo o pirwsem krwie wylaniu pana Jezuszowey [1]).

(List XXXV r. — XXXVI v.)

1. Dzÿszia dzien obrzazania,
Naszego odkupienia,
Ý tesz z bogiem ziednania,
Nadzieią krolowania.
Panna syna plakala
Z Jozeffem gi czieszila.
Jego lzÿ oczierala

2. Jeszus dzysia zaplakal,
Krew swoię za nasz wilal,
Z bogiem oycem nasz ziednal,
Z moczi czarta nasz wirwal.
Panna syna plakala,
Z Jozeffem gi czieszila,
Jego lzy oczierala,

3. Maria, matka iego,
Jozeph, opiekun iego,
Dla boku wielkiego
Czieszily wielmi iego
Panna syna plakala,
Z Jozeffem gi czieszila,
Jego lzy oczierala.

4. Myley [2]) Jezu, nie placy,
Pierszy poziwać raczy,
Dzięczę (sic) moie namilsze,
Nad słońce naswiatleyszi.
Panna syna etc.

5. Jozeph, opiekun myli,
Czaluwaiąc, [3]) oblapial gi;

---

[1] Wiersze te poprzedza w obydwóch rękopisach pieśń: Z Bożego narodzenia anieli się weselą, której napis brzmi w rękopisie puławskim list XXXI v. — XXXIV v.): „Druga piesn o narodzeniu pana Jezuszowim y o naczistszem panienstwie panni Mariey, matuchni iego, ma note“, a w rękopisie kórnickim (k. 23 r.) „Poczinaya shye pyeshny nabozne o bozim narodzenyv. nabozne i tesz czvdne“. Z obydwóch tekstów podaliśmy odmianki pod Nrem LXVIII. Do tekstu zaś tej tu pieśni w rękopisie kórn. (k. 25 v.) dodana jest w nagłówku uwaga: „Tha pyesn na tesz note (t. j. co piesn: z Bożego narodzenia anieli się weselą) ma bicz spyewana“. — [2]) mylczi. — [3]) czalvyancz.

Sÿn bozi thys iest [1] wiernÿ,
Cirpÿsz mękę besz wÿni.
Panna sÿna etc.

6. Na smętek tweÿ matuchnÿ
Weÿrzi, Jezu miloszny,
Nÿe raczi plakać więceÿ,
Ktori placzlywe czieszisz [2]).
Panna sÿna plakala etc.

7. Maria, matka iego,
Jezusza namilszego,
Oczi sczierala iego,
Poczaluwaiąc iego.
Panna sÿna plakala etc.

8. Jesus rączkami wskazowal,
Na matuchnę pogliadal,
Weszele vkazowal
Ý mÿle yą czalowal.
Panna sÿna pla: etc.

9. Jaką pocziechę mÿala
Panna, gdy vbaczila,
Iz sÿna vtolila, [3])
Rosmyslaÿ, duszo mÿla.
Panna sÿna plakala etc.

10. Narzekaiąc, mowila:
Vcziecho moia mÿla,
Ivzem iest pocziesżona,
Izem zekon spelnÿla.
Panna sÿna plakala etc.

11. Chwalmÿ boga milego,
Iz raczil dla grzesznego
Krew wÿlać s cziala swego
Dla odkupienia iego.
Panna sÿna etc.

12. Zaplacz dzÿsz, duszo wierna,
Męki bozego sÿna,
Chczeslÿ vÿcz potępienia,

[1]) ti yesz. — [2]) czyeshich placzlywe. — [3]) vtulyla

Chczieÿ być wdzięczna zbawienia.
13. Proysmÿ dzÿsz matki iego.
Abÿ nasz do wiecznego
Krolestwa niebieskiego
Wziąl Jesus s swiata tego.
Panna sÿna plakala,
Z Jozeffem gi czieszila,
Jego lzÿ oczierala.

CXI. Druga piesn o narodzeniu pana Jezuszowim y o matuchnie iego naswiętsey pannie Mariey. Ma note [1]).
(List XXXVII r. — XXXIX r.)

1. Tak bog czlowieka milowal,
Sÿna swego nie lutowal, [2])
Ale gÿ nam [3]) przislal z wieka.
Bÿ [4]) odkupÿl czlowieka.
2. Proroczi prorokowalÿ
Y tesz mistrzowie [5]) ziawialÿ,
Iz się nam myal narodzić pan,
Czo odkupil wsitek swiat sam.
3. Pan z niebieskieÿ wysczi (sic), [6])
Swoieÿ wielkieÿ [7]) miloszi,
Vÿzral czlowieka nędznego
Ý [8]) vpokorzil się dla niego.
4. Osm miesiączow (sic) [9]) w ziwoczie bÿl,
Dziewiątego się narodzil,
Czlowiecze czialo przÿącz chczial,
Od dÿabla czlowieka wirwal.
5. S czisteÿ się panni narodzil,
Ktorą sobie ivz bÿl [10]) wybrál,
Gdi napierweÿ swÿt (sic) [11]) stworzÿc myal. [12])

[1] Tekst kórn. (k. 39 r.) opatrzony jest uwagą: „Na tę notę (co poprzedzająca go pieśń: Narodził się nam Zbawiciel zob. Nr. XCVII) pyosnka druga“. — [2]) nye żalowal — [3]) thy — [4]) isbi Takiej formy wymaga miara wiersza. — [5]) mystrzewye — [6]) vissokoszy — [7]) y swoiey wyelikyey. Dla rytmu w t. puławskim albo dodać należy „i“ na początku, albo czytać „wielikiej“ zam „wielkiej“. — [8]) „y“ opuszczone jest w t. kórn., co przywraca prawidłową miarę wiersza. — [9]) xeziczow — [10]) pan bog zam. ivz byl. — [11]) shwyat — [12]) chczyal.

6. W betleem się chczial narodzić,
W nycym pannie nie zaskodzić,
Bo to wolia iego byla,
By panienstwa nie stracyla.

7. Gdi gi panna porodzila,
W pieluski gi zawinęla,
W cziasne go w iaslky wlozila,
Ýnszego mieysecza nie myala.

8. Przed nym pokornie klęczala,
Jako boga przywitala,
Do nyego myle mowila,
Nad nym lutosc wielką myala.

9. Patrząc na nyę rzewno plakal,
Bo na twardim losku lezal,
Ku matuchnie rączki wznoszil,
Od niey wspomozenia proszil.

10. Panna gi na rączki wzięla
Y z radoscyą piastowala,
Ku swym piersziam przitulila,
Lacznącego nakarmila,

11. Jezus, dzięczię (sic) naslicznieysze,
Swoiem (sic) [1]) matuchnie namilsze,
Matuchnę swą [2]) oblapilo
K niey się myle vsmiechalo.

12. O ktosz wymowi [3]) tę radosć,
Abo wislowi tę slotkosć
Ktorą mila panna myala,
Gdi Jezussa oblapiala?

13. O Jesu moy namileyszi,
Przydzisz dzysia do mey dusze, [4])
Racz moie serce vcieszić,
Gdysz tilko [5]) w tobie mam doszie.

14. O kwiatku sliczny rozany,
Czudnieysy nysz malowany,
Wyszedles dzyszia z lylv, [6])

[1]) shwoyey — [2]) matke shwoye — [3]) vislovy — [4]) przidzyesh ti dzys mey duski — [5]) telko — [6]) lilyey.

Z naswiętszeÿ panni Marÿ. [1]

15. O Jezu nasz milosciwi.
S panni czisteÿ narodzoni.
Do cziebie dzÿszia wolamÿ:
Smiluÿze się ivz nad namÿ.

CXII. Druga piesn o narodzeniu pana Jezusowim y o pannie Mary matuchnie iego. Ma note swą [2]).
(List. XXXIX r. — XLII r.)

1. Dzyszia [3]) dzien narodzenia zbawicziela wsego
Z dziewÿce przenacÿstseÿ, Jezusza milego,
Ktorego porodzila ÿ w iasleczka [4]) wlozila.
Podzmÿsz dzÿsÿa do niego, prziwitaymi iego.

2. O dzięcziątko (sic) namilsze, nad wsitko czudnieÿsze,
Jakoyz się vpokorzil, ktorysz wsitko stworzil,
Słońce, niebo ÿ gwiazdi twoię [5]) mocz vkazuią,
Lezÿsz w iaslkach powÿthi panienskiemÿ rękÿ. [6])

3. O swiatlosci [7]) niestworzona, slowo boga oycza.
W tobie iest ocziec [8]) ÿ przez cię stworzil wiek,
Duch milosc [9]) poÿsrzodek nieroszdzielnÿ trzima [10]),
Oswięczileś stworzenie przez twe narodzenie.

4. Z bogiem oÿcem ÿ duchem trzima [11]) poiedinosc,
W personach tilko [12]) roznosć, ale bostwa iednosc,
W trzech nierosdzielnego ÿ nievmnieÿsone (sic) [13])
Wsitekeÿs w oÿczu zostal, wsitekeÿs [13]) się pannie dal.

5. O dziwne to rodzenie dzięcziątka (sic) milego,
Gdzie bÿthnosć iest troiaka w personie iednego,

[1]) Maryey. — [2]) Tekst kórn. na k. 41 r. opatrzony jest uwagą: „Pyesn ta[2] moze bicz spyevana na tę notę o shlovykv“. — [3]) Znajdujące się w wielu wierszach rymy wewnętrzne dowodzą tego, że oryginał miał odmienną budowę zwrotek; atoli naszemu tekstowi niepodobna żadnej innej jednolitej formy nadać, jak trzynastozgłoskowych czterowierszów — [4]) Tekst kórnicki ma wymaganą przez rytm lekcyę: w yaslky. — [5]) Miara tego wiersza jest w t. kór. prawidłową z powodu wersyi: thwą zam. thwoię. [6]) Lekcya: rękoma, psuje rytm w t. kórnickim. — [7]) Dla rytmu czytać należy: o światłość. — [8]) Wyraz „wshitek“, dodany po „ociec“ w t. kórn. naprawia rytm. — [9]) Rytm i sens każe przyjąć lekcyę t. kórnickiego: myloszczya. — [10]) trzema. — [11]) telko. — [12]) nyevmnyeyssonego. — [13]) Tekst kórn. ma nakazaną przez rytm wersyę: wshitek. —

Bostwo, dusza ÿ cziala (sic)[1] kristussa milego.
Trzi natury . . . .[2]

6. Pelnÿ się dzÿsz proroctwo Jeremiaszowo,
Ktori o tÿm napÿssal, iz się ten dzÿw stacz mÿal;
Nową rzec bog vdzialal[3]) na tim nędznim swieczie,
Panna boga porodzi, ludzie z bogiem zgodzi.

7. Dzÿwuią się takiemu rodzeniv angeli,
Ize zÿwot panienski nieogarnionego
Przÿiął w się ÿ ogarnął tako serokiego,
Ktori nÿe ma zmierzenia y[4]) kончa zadnego.

8. Tego nam porodzila panna naslicznieÿsza,
Dala mu czlowiecenstwo, gdzie skrilo[5]) bostwo,
W czlowiecenstwie smiertelnÿm bog się stal wÿdomÿm,
Tego angeli chwalą ÿ przed nÿm spiewaią.

9. Y mi tesz, namileÿszi, przistąpmÿ do niego,
Do dziecziątka milego[6]) ÿ pana naszego,
Ogliądaÿmi dzÿs iego w iaslkach leżącego,
Jemv dzÿs chwale daÿmi, z angioli mv[7]) spiewaÿmi.

10. Witaÿ, dziecziatko mile, dziwnie narodzone
Z dziewÿce przenaczistseÿ, grzechem niezmazaneÿ,[8])
Mocza bostwa twoiego mądrze zachowana,
Abÿ w sogim (sic)[9]) poczęcziu nie bila zmazana.

11. Przed tobą[10]) klekami, chwalę, czesc dawamÿ,
Pannę twoię matuchnę s tobą pozdrawiami,
Panem bogiem bÿcz wiecznim cziebie wÿznawami,
Przÿmisz[11]) nasz dzÿszia xsobie ÿ na wieki w niebie.

12. Wÿsluchaÿ nasz, dziecziątko boze, wsechmogące,[12])
Dzÿsia nasz spiewaiace, k tobie wolaięcze,
Daÿ się nam vmilować, wolą twoię[13]) zachować,
Potÿm s tobą krolować, na czię wiecznie patrzacz.

[1]) Dobra lekcya: czyalo. — [2]) Opuszczone tu w tekscie puławskim wyrazy wyjmujemy z t. kórnickiego. poszpolv, zmyessanye czyt.: zmieszania zadnego. — [3]) Związek zdania wymaga: udziała. — [4] ny. — [5]) Powinno być: skryło się. Wyrazów: gdzie skryło się bostwo w człowieczeństwie, nie ma w t. kórn. — [6]) Tekst kórn. ma: mylossnego z usterką rytmiczną. — [7]) mv jest zbyteczne; nie ma go też w t. kórn. — [8]) nyesmazane. — [9]) Tekst kórn. ma: w shvim; dobrą lekcyą jest: w swojem. — [10]) Lekcya t. kórn. przed tobą dzysh. naprawia rytm. — [11]) Błędne: przydzysz. — [12]) wszechmogączi. — [13]) twą tekstu kórn. usuwa usterkę rytmiczną.

13. Alleluia spiewaÿmi. Jezussa poznaÿmi.
Tego czaszu z matuchną iego nawiedzaÿmÿ,
Abÿ przi naszeÿ smiercÿ raczil nasz nawiedzic.
Swoią milą matuchną do nieba prowadzic.

CXIII. O narodzeniu pana Jezuszowim y o dziecystwie (sic) iego naswiętszim y o Pannie Mary matuchnie iego piesn barzo nabozna. Na tęsz note spieway [1]).

(List. XLII r. — XLVI r.)

*1. Stala shye nam novyna tego to xęzicza:
Panna nam porodzyla shlyecznego panycza,
W pyelvsky go nadobnye raczkoma powyla.
W yaslky go polozyla, bo bila zymna chwylya.

2. Wol z oslem zagrzewalÿ Jezusza milego,
Wÿdząc, iz dziecziątko [2]) drzalo dla zÿmna wielkiego,
Na kolana klękalÿ, iemu chwalę dalÿ, [3])
Pana swego zaluiąc, oba nan dÿchalÿ.

3. O me mile dziecziątko, czemvsz tak rzewliwe,
Leząc na sÿanku placzesz, a barzo teskliwe,
Kto mÿ czię da namilszi, bich czię mogl [4]) vtolicz
Ÿ tesz lzami moiemÿ cziebie, Jezu, omÿc.

4. O naslotsze dziecziatko, besz sobie rownego,
Sczesnÿ to byl on czlowiek, sercza pocziesznego,
Ktori, gdÿs się narodzil, mogl cie rasz oblapicz,
Czlonkÿ twoie czalować, [5]) placzącego cziesz̈ÿcz.

5. Ach niestoÿcie mnie grzeszney! [6]) czemvm w on czas nÿe bil, [7])
Gdi się namileÿszi moÿ pan Jesus narodzil,

[1] Przy tekscie kórn. na k. 45 v. znajduje się uwaga: „Tha pyesn moze bicz spyewana yako y o szlovyku“. Z tego tekstu wzięliśmy zwrotkę 1, której nie ma w t. puławskim, i podług niego przestawiliśmy zwrotki 2 i 3, które w tekscie puławskim zajmują niewłaściwe miejsce po zwrotce 8. — [2] dzyeczye t. kórnickiego naprawia rytm. — [3] Na kolana klekayacz yemy shye klanyaly. — [4]) T. kórnicki ma: mogla, którego atoli z powodu usterki rytmicznej za formę pierwotną przyjąć nie można. I w tekscie puławskim podmiot męski w kilku miejscach zmieniono na żeński, ale podobnie jak w tym przypadku ze szkodą formy. — [5]) czlonky twe omiwayącz. — [6]) zamiast: mnie grzeszney, czytać należy: grzesznemu (por. uwagę 4), chociaż w t. kórn. jest także: grzesney mnie. — [7]) Błędne: nye bila.

Bÿlbÿch mv się vsmiechal ÿ s placączim plakal.[1]
Piastuiąc czlonki iego, v kolebkÿ siędzial.[2]

6. Mnÿmam, izbÿ pan Jezus to dzieczię milosne,
Bÿch mv tho bÿl vdzialal, nie bÿlo zalosne.[3]
Anÿ bÿ tesz plakalo, iako ÿnne dzieczy,
Ale na mię grzesnego[4] wznÿoslo swoie oczÿ.

7. Podalzebÿ mi snacz bÿl rączki swięte swoie
Ý roslodzil pocziesnie barzo serce moie
Ý rosmÿal się iak dzieczię, gdi się rosweselÿ,
Bylabich mv sluzila v iego kąmpielÿ.[5]

8. Sczesnÿ, ktori na on czasz mogl pannie vsluzić.
A pokornie ządaiąc, v nieÿ to vprosÿc,
Izbÿ ieden przes dzien rasz bÿla dozwolila
Swemu sludze[6] czalowac dzieczię, gdi powila.

9. Kto mi cię da panica y braczÿska mego,
Bich cię mogla[7] rasz przywabicz do serca moiego?
Wiernie bich cię, namilszi, rąckami oblapila.[8]
A za tobą do nieba ządnie bich się kwapila[8])

10. Tbi sercza[9]) mego wessele, radosc niewimowna,
Cziebie ząda milosznie dussa moia smętna,
Oblice twe rumyone, iako roza rayska,
Jasne, byale, lubiezne, iako twarz angelska.

11. Podzis do mnie, myli moy, podzysz wsech naswiętszi,
Matuchny twey iedini[10]) syn y bog nawissy;
Serce moie cirpy gwalt od milosey iego,[11])
Cziebie chcze y miluie, o bostwo niebieskie.

12. O dziecziatko namilsze, czoys mi vczinylo?
Sierczeysz moie gwaltownie xssobie przicziągnęlo,

[1]) Błędne: vssmyechala bich mv shyę y splaczaczim plakala. — [2]) Błędne: v yego kolepky shyedzyala. — [3]) Błędne: Bich mu vdzyalala nyebilobi zalossne. — [4]) grzessnyczę. — [5]) Wiersz ten w t. kórn. nie ma właściwego rytmu: Bilabiczy mv shlvzancz kleczala v kampyely, ale i w tekscie puł. nie jest on poprawny z powodu form: była służyła. Niezawodnie brzmiał on pierwotnie: Byłbych mu klęcząc służył u jego kąpieli. — [6]) Błędne: slvdze shwoye — [7]) Tekst kórn ma także: mogla, lecz rytm wymaga: mógł. — [8]) Powinno być: oblapil, kwapil. — [9]) Lekcya t. kórn.: shierczash, zam. thi sercza, przywraca miarę rytmiczną — [10]) yediney. — [11]) Tekst kórn. ma dobrą wersyą: vyelkyey.

Przes cziebie, namileyszi, sierce me zimnieie,
Od milosey wielkiey prawie blednieie. [1]

13. O dziecziątko ządliwe, kto cyę rasz vkuszy,
Slotkosć wielką vczvie w swoiey smętney [2]) dussy.
Od radoscy [3]) wielykiey rzewnie plakacz muszi,
Bo takiego wesela yndzie nie ukuszi.

14. O iakoysz [4]) w niebie roskosny, Jezu namileyszi,
Gdis tv na ziemi dussy iesteysz barzo slotki.
Ktosz mi to da, namilszi, bich cię rasz ogledala [5])
Cziebie Jezu miluiąc, w tobie się radowala? [5])

15. Day mi, o przenaslotsza, [6]) twego milosznyka,
Racz mnie dzisÿa pocziesić slugę ÿ grzesnÿcę, [7])
Daÿ, Maria, dziecziątko, daÿ roskosz niebieską,
Poÿcz do mnie zbawienie [8]) z radosczia angelska.

16. Jako tu lezisz w iaslkach, niebieska perelko,
W staÿnÿ mięskasz smodliweÿ (sic), [9]) o angelskie lÿczko
Rączki, noski powila Maria panna czista,
W iaslkach czię polozila, moczi boza gista.

17. Gdzie poduski, pierzinki ÿ odzianie [10]) roskosne?
Tego wsitkiego nie masz, o dzieczie milosne, [11])
Syankać trochę poslala matuchna twoia [12]) mila,
Kamien s placem, z bolescyą pod glowÿ wlozila.

18. Choczczie wsiscÿ pokornÿ, naboznÿ ÿ [13]) spokoÿni,
Ogledaÿczie, iako [14]) lezi bog ÿ czlowiek wierni,
Chwalczie boga milego, Jezusa sÿna iego, [15])
Zbawÿciela nassego, pana wsechmocznego.

19. O duszo moia mila, o sierce zalosne,
Zasz nie baczysz, iakie tho dziecziątko milosne,
Czo cirpÿ przecziwnego sÿn boga ziwego?
A tÿ nie chcesz dla niego nÿcz cierpieć czięskiego?

[1]) W t. kórn występuje wiersz ten w dobrej formie: Od mylosczy vyelykyey prawye ash bledneyeye. — [2]) grzessney. — [3]) myloscsy. — [4]) Dobra lekcya: Jakosz zam. o iakoysz. — [5]) Czytać należy: oględał — radował. — [6]) naprzesslodssa. — [7]) Powinno być: grzesznika. — [8]) W t. kórn. dobra wersya: Pocz do mnye me zbawyenye. — [9]) shmrodlywey. — [10]) Tekst kórn. ma lekcyą, jakiej rytm wymaga: odzyenye zam: y odzianie. — [11]) roszkossne. — [12]) Czytamy: twa. — [13]) y jest zbyteczne. — [14]) W tekscie kórn. dobra wersya: iak. — [15]) Taką samę formę ma wiersz ten w t. kórnickim; rytmu naprawić nie umiemy.

20. O Jezu namileÿszi, o kwiatku panienski,
Swiętich wieczna roskosÿ, o krolu angelski,
Weÿrzi na swe spiewaki ÿ czo czię miluią :
Ÿ ktorzÿ z narodzenia twego się raduią.

21. Oddal oth nich morowe powietrze skodliwe
Ÿ vspokoÿ poganstwo ÿ walki teskliwe, [1])
Daÿ nam swe przezegnanie, dobre dokonanie,
Ÿ po smiercÿ w krolestwie twoim przebiwanie Amen.

CXIV. O nabozenstwie wielkim Franciska swietego ku dzieczinstwu pana Jezusowemu; a iako ludzie ku temus ginse pobudzal znakiem y okazaniem zewnętrznem piesn. Ma note wlasna [2])
(List XLVI v. — XLIX v.)

1. Tocz iest mieysce duchowne swięte ÿ nabozne,
Ktore wibral sluzebnik Jezusow ossobnÿ,
Francisek krzescÿanski, wsemu swiatu iawnÿ,
Cznotami okrassonÿ, pokornÿ, spokoÿnÿ.

2. Na pamięć narodzenia w bethleem bozego
Vczinil iaslki nowe z umÿslu cÿstego;
To slyssąc lud w grecivm, [3]) w mieÿscÿe tak rzeconim,
Wibiezal się dzÿwować iaslkom [4]) vczinionÿm.

3. Sluga ten Jezu Kristow wsitko nagotowal
Ÿ sÿanka w one iaslki z wessolosczіu [5]) naslal,

---

[1]) Tęskliwe. — [2]) Pod nagłówkiem tej pieśni podpisana jest data: 1551 r. Do tekstu kórn. na k. 27 v. dodana jest uwaga: „Ta pyesn moze bicz spyewana yako y (sic) shlowyku“. Opisane w tej pieśni zdarzenie przedstawia legenda (Acta SS. 4 Sept. str. 643) za św. Bonawenturą i Tomaszem z Celana, jak następuje. Trzy lata przed śmiercią św. Franciszek, opuszczając Rzym, kazał przywołać do siebie pewnego nabożnego szlachcica, imieniem Jana, który mieszkał w zamku Greccii w pobliżu miasta Reaty, i rzekł mu: Jeżeli chcesz, abyśmy obchodzili u ciebie święto Bożego Narodzenia, idź i przygotuj, co ci rozkażę“. Owoż założyciel zakonu Franciszkanów polecił urządzić wszystko tak, jak się niegdyś zdarzyło w Betleem. Gdy noc Bożego Narodzenia nadeszła, św Franciszek udał się w towarzystwie braci swego zakonu i rzeszy nabożnej do doliny Greccii, gdzie były ustawione jasełka, a przy nich osoby, przedstawiające Najśw. Pannę św. Józefa, pasterzy i t d. Wszystko było wspaniale oświetlone. Św. Franciszek, zakonnicy i lud spędzili noc na śpiewaniu pieśni; nakoniec odprawiono mszę przy jasełkach, a św. Franciszek spełniając funkcyę dyakona, odśpiewał z niewysłowioną radością ewanielię o narodzeniu Zbawiciela. — [3]) Właściwa nazwa: Greccia pod miastem Reatą; por. uwagę poprzednią. — [4]) T. kórn.: iaslkam. — [5]) Błąd zam. wesołością.

Wolu teze z osielkiem wespolek postawil,
Serdecznim pocziessenim wsitko sam iest sprawil.

4. Jaslek takich vczinÿc mąsz ten bÿlby nie smial,
Bÿ bil osoblivego dozwolenia nie mÿal
Od stolcza papieskiego, nÿ bi bÿl tak smialÿ
Francissek ten pokornÿ w domnimaniu malÿ.

5. Wibiegli [1]) te do ludzi sąsięczkich nowini,
Co Francisek mÿal czinić ivtrenneÿ godzini,
Zbiezelÿ się ku iaslkom, nabozne [2]) spiewaiąc,
Jezusa ÿ marią mÿle pozdrawiaiącz.

6. Swiece tesz zapalone, a gi goraiące,
Przinieslÿ wsiscÿ s sobą nocz oswieczaiąci, [3])
Panu bogu dziękuiącz z iego narodzenia,
Iz raczil bÿcz dzieczią̨tkiem dla wsitkich zbawienia.

7. Przibiezelÿ tesz tamo ÿ bracÿa zakonnÿ
Ÿ stanęli v iaslek iako bogoboÿnÿ,
Bi w tim oÿczu swiętemu wdzięcnosć vkazalÿ, [4])
A dzieczią̨tko z matuchną mÿle pozdrawialÿ.

8. Gdi ivze mssą zaczęto oney cziemney nocÿ,
Wÿszeÿ braczia wznosÿli swe nabozne gloszi,
Dzÿwowali się sÿlnie naswiętsemu [5])
Z nabozenstwem wielkim [6]) v nich stoiącemu.

9. Stal v iaslek Francissek, łzami pokropioni,
Na cziele in (sic) [7]) na dussÿ wsitek przemienioni,
Jako gwiasdi (sic) [8]) iaszniuchna, swięcząṡcza (sic) na morze,
Wesele, które tam myal, ty znasz, panie boze

10. Mąsz niektori z grecium, Jan, rÿcerz wieliki,
Miedzi swemi sąsiadi wÿseÿ znamienity,
Pod przisięgą powiadal, iż dzieczią̨tko widzial,
Gdi ie spiące na rąnczkach Francisek pÿastowal.

11. Spiewal euangelią Francisek swięczoni,
Przes ktore [9]) grzesznÿkom ziwot otworzoni,

---

[1]) T. kórn.: vbyegli z usterką rytmiczną. — [2]) Czytaj: nabożnie. — [3]) T. kórn. ma lepszą lekcyę: ossvyeczayącze. — [4]) Wiersz ten opuszczony w t. kórn. — [5]) Pierwotna forma tego wiersza była bez wątpienia taka: Dziwowali się silnie mężowi świętemu. — [6]) Wersya t. kórn.: wyelykym, naprawia rytm. — [7]) Błęd zam.: i — [8]) Czyt.: gwiazda. — [9]) W t. kórn. dobra lekcya: ktorego.

Przezen idzie do nieba pan ÿ tesz vbogÿ,
Jego zakon dzÿs swięcÿ ia (sic) [1]) kamien drogi.

12. A po euangelÿ kazanie vczinÿl,
Dzieciątko namileÿsze barzo często mienÿ, [2])
Ludzie wsiscy s pÿlnoscyą tego przisluchalÿ,
Z nabozenstwa wielkiego rzewlÿwie plakalÿ.

13. Zatim po dokonaniu vczinku takiego
Wrocÿl się kosdi wdzięcznie do domu swoiego,
Boga milego chwaląc y tesz slugę iego,
Franciska pokornego, bogu przÿiemnego.

14. Ý mÿ w tim nasliaduiąc oÿcza naswiętsego,
Przislismÿ Jesu mÿlÿ do loska twoiego,
Weyrzi na nasz vbogie, weysm nasz w swą opiekę,
A racz wlać duszam naszim niebieską pocziechę.

CXV. O narodzeniu pana Jezusowim y o pannie przenacistsey Mariey Matuchnie iego, y o trzech krolach. Nota iey: O nachwalebnieysza panno [3]).

(List XLIX v. — LIII v.)

1. Gdi się pan Jesus narodzil,
Trzem krolom się iest obiawil:
Casprowi ÿ malchrowi [4])
Ý trzecziemu balcerowi.

2. Jedenczi bÿl w wÿspu [5]) tarski,
Drugi tes bil krol arabski,
A trzecÿ s tich bÿl krol Ssabi:
O tim prorok dauid prawi.

3. Kasdi z nich w swoiem krolestwie
Widzieli są gwiazdę iasnie,
A barzo giscie iaszniuchną,
A takowi xtalt maiączą.

---

[1]) iako. — [2]) myenyl — [3]) Tej pieśni nie ma w ręk. kórn. Wspomniana zaś w nagłówku pieśń: „O nachwalebnieysza panno“, która według rejestru mieściła się na liście III—V zbioru puławskiego, zginęła. — [4]) Dla rytmu czytać należy: Malcherowi. — [5]) w wyspu jest niezawodnie błędem zam.: wyspu por. psalm LXXI, 10: Reges Tharsis et insulae munera offerent; reges Arabum et Saba dona adducent.

4. W gwiasdzie dziecziątko bilo, [1]
A na glowie sweÿ krzis mialo,
Do nich gwiasda iest mowila,
Jezusa gim ziawila. [2]

5. Do zidowskiey wi ziemice,
Z darmi [3] prętko tam iedzczie,
A krolewica nowego,
S pilnosczią sukaÿcie iego.

6. A gdi wdrogę wiÿachali:
Gwiasdę nad sobą są mÿeli,
Ta ie prosto prowadzila:
We dnie, w noci gim swiecÿla.

7. W Jerusalem gdi wiachali;
O krolu się tam pÿtali,
Gdzie narodzil się krol nowi;
Gwiasdą nową obiawionÿ.

8. Raÿce mÿasta k nym są rzekli:
Czemusczie [4] tak niebaczni?
Na gorze bowiem Sÿon grod,
W nim tamo mieska krol herod.

9. A gdi to herod vslissal:
Wielce sie barzo rosgniewal:
Po doctori wnet poslal: [5]
S pilnosczią ich tamo pÿtal:

10. Bÿscie mi wÿ powiedzieli,
Cego cÿ goscie chiely (sic) tu: [6]
Aza mnie krola nie znaia,
Ize ÿnsego pytaią?

11. Mistrowie pismem dowiedlÿ,
Izczi w betleem krol nowi,
Jest cÿ tamo narodzonÿ,
A mesiaszem rzeczonÿ.

12. A [7] gdi to vslisal herod krol,

---

[1]) Wiersz ten czytamy: W gwieździe tej dzieciątko było. — [2]) Powinno być: I Jezusa im zjawiła. — [3]) Dla rytmu poprawiamy: z darami. — [4]) Miara wiersza wymaga: czemużeście. — [5]) Czytamy: I po doktory wnet posłał. — [6]) Błąd zam.: tu chcieli. — [7]) Zbyteczne.

Nie chcząc z mistrzami chodzić w zpor,
Z krolmi się tamo pozegnal,
Do Betleem iest ie poslal.

13. Do Betleem ivz poieczcie,
Krola tego tam svkaÿcie,
A gdi go ivze naÿdzieczie,
Mnie teze znać richlo daÿcie.

14. Ja mu teze chwalę tam dam,
Jesli go tamo bić vznam,
Ale w zdradzie s nimi mowil,
O smierci mv bowiem myslil.

15. Skoro z miasta są wigely,
Gwiasdę zaszię tusz vÿrzeli,
Stąd veselÿ barzo bÿlÿ,
Drogą się swą pospieszilÿ.

16. Do betleem gdi przyeli
Za krocziuchni czasz, bo miely
Przewodnika cznego
Jezu Kristusza milego.

17. Gwiasda stanela na sopie,
Gdzie bÿlo piękurne (sic)[1]) chlopię,
Jezus, kwiatek nazaranski,
Krol ziemski y tesz niebieski.

18. Z uczciwoscÿą czi tam wesli:
Troie mu dari przinieslÿ,
Krolewicu niebieskiemu
Ý tesz sÿnu panienskiemu.

19. Bąndz pozdrowion krolu nowi,
Sinu bozi, Jezu mÿli,
Racz na nasz dzisia laskaw bić,
A poganmi się nie brzidzić.

20. Oto masz mirrę ÿ zloto,
Kadzidlo tesz; proszim zato:

[1]) Ma być zapewne: piękuchne.

Raczi się s nami rozmawiać,
A swe rącki dać czalować.

21. Bowiem s nami twoie państwo,
Chocz widzemi tesz vbostwo,
Izesz ti iest bog prawdziwi,
S panni czisteӱ narodzoni.

22. Maria, matuchno iego,
This panna wieku wszelkiego,
Podaӱze nam syna twego,
Jezusza namileysego·

23. Panna gim sӱna podala
Ý potim ie pozegnala,
Blogoslawienstwo tesz dala,
Ziwot wiecnӱ obiecala.

24. Tamze gim tesz powiedziala,
Ize sӱna panną miala,
A tenczi to iest bozi sӱn,
Mieӱciesz wsisci nadzieię w nim.

25. A gdi iusz dari oddali
Ý krolewi chwale dalӱ,
S panną się tesz pozegnali,
Ku domom się swogim bralӱ.

26. Angiol się gim tam vkazal
Ý ktemu ie vpominal,
Drogę gim teze iął ziawiać,
Kędi mielӱ gdomom iachać.

27. Nie wstępuycie do heroda,
Bocz w nim iest wielika zdrada,
Przeto się ӱnąd wroczili,
Gdomom swoim ivz weselӱ.

28. Ý mӱ cię tesz nawiedzami,
Tobie krolowi spiewami,
Racz na nasz wsitkie laskaw być,
Slugami swemi nie gardzic.

29. Cziebie tesz, panno, prosiemy,
Sӱnaczka twoiego [1]) ządamy,

[1] Powinno być: twego

Podaÿ go nam tesz malutko,
Iz czaluiem twe dziecziątko.

30\. O Jezu nasz namileyszi,
Kwiateczku naroskosznieyszi,
Przes przicinę krolow swiętich
Zbaw nasz grzechow ÿ mąk wiecznich.

31\. Dzis wziwami ludzie grzesni,
W zlosciach nasich barzo zaslÿ,
Wasz trzech krolow ku pomoczi,
We dnie zawzdi a gi w noczi.

32\. Za mire gorzkie skrussenie,
Za kadzilo [2]) spowiedanie,
Za zloto cÿstosć serdeczną,
Daÿ nam Jezu chwalę wieczną.

Jesu dulcis memoria.

CXVI. O ymieniu naswiethszim Jesus piesn, ktora myli święti Biernat slozil, milosnik wielki dziecynstwa pana Jezusowego y Mariey, panni cystey, matuchni iego.

(List LIV r. — LX r.)

Łaciński oryginał tej pieśni, którego 4 zwrotki używane są w kościele jako hymn nieszporny w święto Najśw. Imienia Jezus uchodzi powszechnie za utwór św. Bernarda, twórcy zakonu Cystersów, ale wydawcy francuskiego przekładu dzieł tego świętego (Oeuvres de Saint Bernard, traduites par M. Armand Ravelet. Paris. Victor Palmé. 1870. V. 644) odrzucają to mniemanie, bo Cystersi byli przeciwnymi składaniu wierszy (Les Cisterciens n'admettaient aucune composition assujettie aux lois du mètre) i ponieważ w jednym z rękopisów zakonu cysterskiego w Vaux-de-Cernai rzeczona pieśń ma napis: Rozmyślanie pobożnej dziewicy o miłości Chrystusa.

Teksty łacińskiego oryginału różnią się pomiędzy sobą co do ilości i następstwa zwrotek; tak samo i drugi przekład polski, który znajduje się w zbiorze kórnickim, a który podamy poniżej, jest obszerniejszy od

[1]) Prawdopodobnie błąd zam. kadzidło; por. wiersz 78.

tekstu puławskiego i ma miejscami inny porządek zwrotek. Przysługujące odpowiednim zwrotkom tekstu kórnickiego numery zamieszczamy w nawiasach.

1. Jesus iest slodki w pamieci,
(1) Serdeczne dawa radoscÿ,
Nad miod ÿ nad[1]) wsitkie slotkosci
Jego mila iest oblÿcnoszcz.

2. Nie spiewam nÿc weselsego,
(4) Nie slucham nÿc roskosnego,
Nie mislię nÿc lubieznego,
Jak gimie sÿna bozego.

3. Jesus iest slotkosc serdeczna,
(5) Swiatlosc prawdziwa duchowna,
Przewÿsza wsitko kochanie.
Ý[2]) namileÿse poządanie.

4. Jesus nadzieia grzesnemu,
(6) Dobri pokutuiącemu,
Laskaw wisluchaiącemu,
A dziw iest trzimaiącemu.

5. Jezussa w pokoiu sukam,
(7) A smislÿ swoie zamikam.
Osobnie ÿ teze iawnie
Będę szukac vstawicznie.

6. Jusz rano poÿdę do grobu,
(8) Wesmę marieÿ milosc s sobą,
Sercem wiernim ÿ zadliwim
Sukacz będę ÿ pokornim.

7. Będę plakać, lzi wilewać,
(10) Będę krzicecz ÿ narzekać,
Padne v nog Jezussowich,
Nie puscę ich tak milosznich.

8. Oblapię ÿ tesz caluię;
(11) Serdečnie gi vmiluię,
Laski iego będę prosicz,
Bÿ mnie w meÿ raczil pomnozić.

[1]) nad jest zbyteczne. [2]) skreślić należy.

9. Jesus krol dziwnie wielmozni,
(12) Zwicięscza barzo sliachethni,
Niewimowneÿ iest slotkosci,
Roszkoszni tesz iest w milosci.

10. Zadnÿ ięzik nie wimowi,
(13) Zadne pismo nie wislowi;
Kto doswiacÿl, moze poznac,
Co iest Jezussa milować.

11. Zostan s nami, mÿli panie,
(14) Oswieć nasz, prosiemy ciebie,
Odal duchowne cziemnosci,
Pomnosz sierdecne slotkosci.

12. Gdi Jezus duszę nawiedzi,
(15) Duchem swiętim ią roslodzi,
Tedi dusza wsitko wsgardzi,
Jezussa się moczno dzierzi.

13. Jezu, slotka milosc twoia,
(16) Zna to często dusza moia,
Tyssiąckrocz, nÿsli powidam,
Roskosna, nÿsz się domnimam.

14. Jezu Krista vmęcenie
(17) Ý niewinne krwie wilanie
Vkazuie milowanie,
Sprawia nam boskie widzenie.

15. Nabozny wsiscÿ uznaycie,
(18) Milosci bozeÿ ządaÿcie,
Jezussa viernie sluchaÿcie
Ý tesz gorące miluÿcie.

16. Jesus zrzodlo laski wselkiey,
(20) Studnic'a nadzieie wielkiey,
Rosmnoziciel poczieszenia,
Wzor bozego milowania.

17. Dostoynie mowic nie mogę,
(22) Mÿlceć przetos wzdi nie będę,
Milosc gorąca pobudza,
Ządzą slotką mnie przipądza.

18. Jezu, milosc twoia wdięczna,
(23) Serc'u memu iest roskosna,

Nigdi mi się w nieÿ nie brzidzi,
Duszę moię barzo chlodzi.

19. Gdi kto Jezussa zakuszi,
(24) Jego pragnąc zawsdi mvszi,
Ýnsego nÿc nie chce zedac,
Jedno Jezussa milowac.

20. Ta milosc kogo vpogi,
(25) Duszę iego tak vkogi,
C'o Jezus ÿusz vznawa, [1]
S nÿm się milosnie rozmawia.

21. Jesus iest chwala angelska,
(26) Wielka okrasza niebieska,
Wsem vstum iest slotkie pienie,
Serce moie zna to ninie.

22. Ządam sÿlnie, mÿli panie,
(27) Bÿsz racÿl prziść do mnie nÿnie,
Cekam, bi, panie, vweselil, [2]
Ku milosci swey przitulil.

23. Milosc twoia vstawiczna,
(28) Choroba moia iest mi [3] wdzięcna
Jesus mÿli, wsech naslotszi,
Owoc dusze meÿ iest mi [3] wdzięcny.

24. Jezu, tÿsz zwierzchnia laskawosc,
(30) Serc'a mego wieczna radosc,
Tys nieogarniona dobroć,
Twoia [4] mię rospalila milosc.

25. Dobrze Jezussa milowac,
(31) Nad niego nicz nie zędać, [5]
A nÿgdi w tim nie vstawać,
Boga milego poziwać·

26. O Jezu mÿli, naslotszi,
(33) Tÿsz [6] milosnik nawibornieÿszi,

---

[1] Czytać należy: co Jezusa już uznawa. — [2] weselił zam. vweselil naprawia rytm. — [3] mi, jest zbyteczne. — [4] Rytm wymaga: twa. — [5] Powinno być: I nad niego nic nie żędać. — [6] Skreślamy dla rytmu.

Ciebie szukam, rzewno placząc,
Ktobie wolam, narzekaiąc.

27. Na ktorimcy̆ miescu biwam,
(34) Jezusza mięć (sic) s sobą ządam:
Barzom wessol, izem nalasl,
Barzom scesny̆, gdim zachowal.

28. Oblapię, ivz c'aluię [1]),
W nim się kocham y̆ lubuię,
Blogoslawiona to chwila,
Ale krotka krotochwila.

29. Jezuszam sukal, ius go mam:
(37) Jezusam ządal, y̆us go [2]) trzimam,
Od miloscy̆ wielkiey̆ stękam,
Wsakosz wsitek w nimze palam.

30. Milosc boza gora slotko,
(38) Slodzi dziwno wielmi droy̆ko (sic) [3]);
Roskosz nie barzo smakuie,
Nie vmiem rzec, iak lubuie.

31. Tha milosć z nieba zeslana,
(39) Serc'u naboznemu dana,
Zapalila [4]) duszę w slotkoscy̆,
Zna to czlowiek krzescy̆anski.

32. O scesne to zapalenie,
(40) O gorące poządanie,
O slotkosć serc'a moiego,
Milować syna bozego.

33. Jezusza kto tak miluie,
(41) Jego pan Jezus sanuie,
Milosć swoię w nim rospali,
Przed oy̆cem swogim go vchwaly̆. [5])

34. Jezus, kwiatek panni czistey̆,
(42) Zwirzchnia milosć iest zagiste,

---

[1]) Czytamy: Obłapię go, już całuję. Zwrotki tej nie ma w t. kórn., ale jest w oryginale. — [2]) go, dla rytmu opuścić należy. — [3]) Stosownego wyrazu domyślić się nie możemy. — [4]) Czytamy: zapali, dla rytmu. — [5]) Powinno być: chwali.

Jemu chwala na wieki, [1])
Bo iest pan zwierzchnie wissoki.

35. Przÿdzi do mnie, mÿli Jezu, [2])
(45) Ciebie żądam w teÿ to chwilÿ:
Rac moÿ rozum sam oswiecić,
Duszę moię rac poczieszić.

36. Jezus nad slonce iaszniejszi,
(46) Nad balsam iest roskosnieÿszi,
Miluiączim wsech namilszi,
Naboznim nalubiesznieysÿ.

37. Jego milosc mnie prziwabia
(44) Ý wsitkiego mnie sposobia,
Kocham się w iego wonnoscÿ,
Bo mam dosicz w nieÿ radosci.

38. Jezu moie pocziesenie,
(47) Milosci meÿ dokonanie,
Tÿs iest duszi meÿ zbawienie,
W niebie wiecne radowanie.

39. Wroć się ivsz do oÿc'a twego,
(48) Wiecne masz rodzenie s niego,
Zwiczięziles iako mocnÿ,
Jusz masz w niebie raÿ roskosnÿ.

40. Vkasz oÿc'u rany twoie,
(51) Ktores cierpial w tim padole,
Bÿ nasz racÿl przicyągnąć,
Moc zlosnÿkow powcziągnąć [3])

41. Gdzie ty idziesz, tam tesz chcę być
(49) Od ciebie się nie oddalicz,
Boysz wziąl kxobie serce moie,
Zato dawam wszitko swoie.

42. Wrota niebieskie otworzcie się, [4])
(55) Pana Jezusza przÿmicie:

---

[1]) Wiersz ten brzmiał pierwotnie: Jemu chwała na wiek wieki, albo: Jemu chwała, cześć na wieki. — [2]) Aby otrzymać rym, poprawiamy na: Jezu miły. — [3]) Domyślamy się takiej formy tych dwóch wierszy

Aby racził nas przyciągnąć
I złośnikow moc powciągnąć.

[4]) się jest zbyteczne.

Výtaý krolu wselkieý chwali,
Dostoýnieýszi nad angioli.

43. Krol wsechmoczni, krol chwalebni,
(50) Jezus krol, zwiczięscza pewný,
Grzechom dawa odpuscenie,
Slugam swem wiecne zbawienie.

44. Jezusa rzessą niebieska,
(54) Chwalý wielbi ý angelska,
Jezus wsitek swiat poczieszil,
Oyc'u swemu nasz poleczil.

45. Jezusza wsiscý miluycýe.
(50) Jemu czesć y chwalę daýcie,
Naboznie o ným spiewaýcie,
Laski iego tak svkaýcie.

46. Jezu mýli, rac wisluchać,
Daý mi w teý lasce zawsdi trwacz,
Ciebie samego milować,
Wiecznie tesz s tobą krolować.

CXVII. O narodzeniu pana Jezussowim piesn i o mariey pannie, matuchnie iego naswiętsey. Ma note [1]..

(List LX r. — LXIII r.)

1. Stala się nam dzýsz nowýna,
Nýgdi taka nie bila, alleluia,
Ysz zawonial nam sýn bozi,
Jako kwiat sliczneý rozi, alleluia;
Weseląc się, spiewaými iemu: alleluia

2. Z oýca wýsedl namileýszi
Na ten swiat nanędznieýsý, alleluia,
A opusczіwszi angioli,
Dal się nam znacz ýusz mýli, alleluia

[1]) Pieśni tej nie ma w ręk. kórn. Forma jej zwrotek jest jedną z najsztuczniejszych, na jakie poezya polska tego okresu się zdobyła; składa się bowiem z 2 wierszy ośmiozgłoskowych, przeplatanych dwoma jedynastozgłoskowymi i z jednego trzynastozgłoskowego, a urozmaicenie to powiększają jeszcze rymy wewnętrzne. Niektóre zboczenia od tego prawidła pochodzą z winy kopistów i łatwo naprawić się dają.

Weseląc się spiewaÿmi (iemu alleluia) [1])

3. O dzÿwnasz to iest nowina,
Ýsz panna mÿala sÿna, alleluia:
Poczęla go w niewinnoscÿ,
Porodzila w radosci, alleluia
Weszeląc [2]) spiewaÿmi iemu. alla.

4. Porodzÿwszi, chwalila [3])
Ý w iaslecki wzlozila, alleluia
Mowiąc: sÿnu namileÿszi,
Ktosz nad nasz iest vboszy ÿ nędznieÿszÿ?
Jam iest vboga panna ÿ czieslina zona.

5. Nie mam ia domu wlasnego
Dla zagrzania twoiego tv zimnego;
Polozę cię przed zwierządtky,
Moÿ mÿli sÿnu swięti, zÿmnem zięty,
Zagrzeią zimnosć twoię, znaiąc bostwo twoie.

6. Poznal wol boga swego, [4])
Stworziciela nassego, alla,
W iaslkach [5]) polozonego,
Ý zagrzal thchem swim iego, alla;
Rozaliła się panna placzącego syna.

7. Mowiąc: sÿnu namileyszi,
O moÿ boze nawÿszi, dzÿs nanÿszi,
Dziękuiemić z nawiedzenia,
Z nassego pocziessenia, wibawienia;
Weselią się angeli, twogi sludzi wiernÿ.

8. O boze oÿce niebieski,
Oto sÿn twoÿ maluczki scziąga rączki,
Placząc, ząda pociessenia
Y pierszÿ pozÿwania, vtolenia,
Napelnÿsz pierszÿ moie, pocziesz dziecię twoie.

9. Nie placze, sÿnu moÿ mÿli,
Bo cię tolią angeli zwierzątkami, [6])
Zaświecÿli w ciemneÿ nocÿ,

[1]) Uzupełniliśmy ten wiersz podług wiersza 5. — [2]) Brak: się. — [3]) Czytamy: Porodziwszy go, chwaliła. — [4]) Powinno być: swojego. — [5]) Dla rytmu czytamy: w jasleczkach. — [6]) zwierzątkami = z zwierzątkami.

Dzÿwuiąc się tweÿ mocÿ ÿ dobroci,
Alla spiewaią tobie chwale dawaią. [1]

10. O ktosz slÿchal takie dziwi,
Izebi bog prawdzÿwi, sprawiedliwi,
Leząc miedzi zwierzętami,
Bÿl vwian [2] szatami vbogimi,
Loza ciepla nie znaiąc, pomoczi zadaiąc.

11. Ktori sam stworzil niebiosza,
Rodząc się wiecznie z oyca, alla,
Zamierzil granÿce wodam,
Ziemię zmocznil swą radą, alla,
Nie mial się sam gdzie sklonÿc, asz w sopie musial bÿc

12. Zdziwili mv się stworzenie,
Wÿdząc iego znÿzenie asz do ziemie.
W iasnoscÿ zawolal angiol:
Przisedl do wasz dzisia krol, w iaslki wlozon;
Biescie, w sopie naÿdziecie zeslane wam dziecię.

13. Ogliądaÿmisz te to dzÿwi,
Jako bog milosciwi ÿ strasliwÿ
Vkazal się nam na swieczie,
Iz plakal, iako dziecię, dzÿwuÿmÿ się.
Moc lezi, mądrosc milczÿ, patrzcie ludzie wsiscÿ.

14. O boze, oÿce nasz mÿli,
Chwalim cię z wseÿ szyli ÿ z angioli,
Ýzeysz nasz nawiedzil nędzne,
Poczieszil barzo smętne ÿ nÿemoczne.
Przes sÿnaczka swoiego dzÿs narodzonego.

15. O panno, boza matuchno,
Troÿce swieteÿ czoruchno pokornichna (sic),
Poday [3] sÿna twoiego,
Dziwno narodzonego, (alleluia), [4]
Z weselim mv spiewaiąc y chwalę dawaiąc.

---

[1] Rytm wymaga: dają. — [2] vwian = uwity. — [3] Domyślamy się: poday nam syna twojego. — [4] Dodaliśmy, dla wiersza.

Victimae paschali laudes[1]).

CXVIII. O wessolim wzmartwe wstaniu prosa[2]).

(List LXIII r. — LXIV r.)

1. Offierze wielikonocneÿ
Daÿcie chwalę krzesciani.
2. Baranek swe owiecki,
Otkupil, Kristus mÿli
Poiednal z oÿcem swim
Ÿusz lud grzeszni.
3. Smierc ÿ ziwot walczili
Dziwną walkę w teÿ chwÿli;
Vmarlÿ nasz pan kroluie zÿwi.
4. Powiec Magdalena,
Czoÿs wÿdziala na drodze?
5. Widzialam grob ziwiącego
Ÿ chwalebnosć ivsz zmartwich wstalego.
6. Ÿ angelskie swiatki,
Przescieradlo ÿ szati.
7. Wstal z martwich duffanie moie.
Do Galilei vprzedzi swoie.
8. Slusznieÿ wierzic mamÿ
Szameÿ marieÿ prawdziweÿ,
Nÿzlÿ zidowskÿ rzessÿ falssiwÿ.
9. Wierzim, ize ivz cristus wstal od vmarlich wiernie,
Zwicięszcza, krolu, karz milosiernie Amen.

Veni sancte spiritus et emitte coelitus[3]).

CXIX. Prosa o duchu swiętim.

(List LXIV r. — LXV r.)

1. Zawitay duchu swięti,
A promien swiatloscy twey

[1]) Łaciński oryginał, wchodzący w skład graduału wielkanocnego, ma podobnie jak tekst polski gdzieniegdzie rymy, lecz zresztą forma jego jest prozaiczną. — [2]) Utworu tego nie ma w zbiorze kórnickim. — [3]) Inny przekład tego hymnu, pochodzący z XV wieku podaliśmy pod Nr. XXXI; natomiast nie znajduje się on w ręk. kórn.

Rac nam z nieba darowac.
Witaÿ, oÿce vbogich
Ý panie darow wielkich,
Chczieÿ nasz zawsze oswięczić.

2. Pocieszicziełu wielki,
Goscÿu dusze nasłotszi,
Roskoszne ochlodzenie,
Odpocinienie w praci
Ý ochlodo w gorączosci,
A w placzu pocieszenie.

3. O swiatlosci naswiętsza,
Wsitkie skritosci serca,
Rac ocziscic twich wiernich.
Bowiem krom twoieÿ pomoczi
Nie zna czlowiek dobrocÿ,
Nie widzi grzechow zadnich.

4. Zmÿ wselką rzec smrodliwą,
Pokrop naszę duszę suchą,
A ieÿ vzdrow zranienie.
Nachil, co iest svchego,
Rosgrzeÿ, co iest zimnego,
Sprawuÿ nasze blędzenie.

5. Nam ludziom krzescianskim
Vdziel, tobie wierzącim,
Darow swich siędmiorakich:
Daÿ nam cznoti zaplate
Y zbawienne konanie,
Potim wesele swiętich. Amen.

Lauda Sion salvatorem [1]).

CXX. O bozim ciele proza.
(List LXV v. — LXVIII v.)

1. Chwal czlowiece zbawiciela,
Wodza swego ÿ pasterza

---

[1]) Autorem łacińskiego oryginału jest św. Tomasz z Akwinu. Przekład polski zgadza się z pierwowzorem co do treści, za to forma, nieudolna w ogóle, doznała w ostatnich 3 zwrotkach rozszerzenia. W ręk. kórn. nie ma tej pieśni.

Wesolemi piosznkami,
Jako mozes ÿ iako smiesz:
Chwal go, wzdam tego nie traffÿsz
Ý nie zdolasz sÿlami.

2. Chwalÿ przodek osobliwi,
Żiwi chlep ÿ zbawienni
Przed nami iest polozon,
Ktori podal na wiecerzi
Apostolskÿ mileÿ tlusci,
Konaiąc stari zakon.

3. Pelna chwala wesolosci
Niech będzie w nasz ÿ radosci,
Dusze rozweselenie,
Bowiem dzÿssia swięto vrocziste,
W ktori bozego stolu zrządzenie
Obchodziemi naboznie.

4. Na tim stole nasz krol nowÿ
Dal obiczaÿ wielkonocznÿ,
Od starich zidow rozni.
Pewna starosc, rzec nowa
Prawdą swoią wipędzila,
Nocz w swiatlosć odmieniwszi.

5. Na wiecerzi kristus siędząc (sic)
To nam wsitkim rozkazuiąc,
Bÿszmÿ nań pamiętali;
Bo kaplanÿ poswięczaią
Chlep ÿ wino, gdi msza maią,
Kstalt tego s pÿsma wszięli.

6. Nauka iest czlowiekowi,
Ze tham chlep w cialo się mienÿ
Ý vino w krew prawdziwą;
Cego nie znasz ÿ nie widzis,
Samą wÿarą zrozumiesz,
Tilko nie miesay rzeczą.

7. Barzo znamienite rzeci
Pod znamionmi są w skritosci,

Dla odplati się tayą:
Czialo pokarm, krew iest trunek,
Wszakze przedsię kristus wsitek
Pod oboią osobą:

8. Nierozdzielni, niezlamani
Od czleka, ale zupelni,
Bÿwa przyięth prawdziwie.
Bierze ieden, bierze tÿssiąc,
Wsitczi zarownie przÿmuiąc,
On przedsię trwa zupelni.

9. Biorą dobrzi, takze ÿ zly,
Jednosz nie wsitczi przÿięli
Na zbawienie duszi sweÿ:
Jest smierczią zlim, ziwot dobrim,
A tak w przymowaniu spolnym
Nie wsitczi są iednacÿ.

10. Dzieliąc potim czialo boze,
Oddal od siębie (sic) wątpienie,
Ze tak wiele w odrobine (sic),
Jako w czaleÿ osobie.
Nie cirpi kristus lamania,
Telko lamię tam znamiona,
Ktorą rzeczą vmnieyssenia
Nie będzie w sakramencie.

11. Zawitaÿ chlebie angelski,
Zawitaÿ pokarmie luczki,
Prawdziwi chlebie sÿnowski,
Ale nie zlosznich ludzi;
Przesz figuri przeznaczoni,
Przes Isaaka napirwi,
Ÿ baranek wielkonocnÿ
Z manną ciebie znacÿli.

12. O pasterzu, prawi chlebie,
Weÿrzi na nasz, Jezu panie,
Thi nasz pokarm ÿ bronienie
W oneÿ ziemi ziwiącich;
Bo tÿ wsitko znasz ÿ mozesz
Ÿ nasze thu dusze pasiesz,

Daÿ nam spolem mięskać s sobą,
Vczin dziedzicmi laską twą
Ý towarzismi swiętich. Amen.

Rex Christe primogenite[1].

CXXI. O bozim ciele piesn.

(List LXVIII v. — LXIX r.)

1. Nasz kriste namilosczіwssi,
Baranku bozi prawdziwi,
Cznot wsitkich studnyco,
Boze wierne czialo.

2. Prawdziwa boza offiaro,
V oyca nassa przicino,
Rzecÿ wsitkich panie,
Swiata naprawienie.

3. Nakarm nasz twim cialem naswiętszim
Ý omÿ swoią krwią nadrossą
Grzechi nasze wlosne,
Jezu kriste.

Mittit ad virginem[2].

CXXII. Proza abo piesn, ktorą w aduent na roraciech spiewaią[3].

(List LXIX r. — LXX v.)

1. Archangiola poslal,
Ktor (sic)[4] moc bozą mial,
Do panni mariey
Poselstwo sprawic[5] mial,
Milosznik czlowieci.
Nie mgli to bil posel,
Ktori thu dla nasz scedl;[6]
Prawo przirodzone

---

[1]) Pieśni tej nie ma w ręk. kórnickim. — [2]) Łaciński oryginał, ułożony przez Piotra Abelarda, rozpada się na 6 zwrotek po 10 wierszy z rymami: a b a b c d e d e c. Tekst polski stosuje się do swego pierwowzoru tylko pod względem rytmicznym, w rymach jego bowiem panuje największy nieład, a równomierność zwrotek naruszona została przez skrócenie zwrotki 4 i ostatniej. — [3]) Tekst kórn. na k. 22 r. ma tytuł: „Mittit ad virginem po polszkv“. — [4]) T. kórn ktori — [5]) virzecz — [6]) co to dlia nas byl szedl.

Nie bilo skazone [1])
W dziewicÿ marieÿ.

2. Natura [2]) przewÿssa moc
Mocznego boga,
Kroluie ÿ [3]) panuie
Ý tesz grzechi [4]) zgladza
S poysrzotku zlich [5]) ludzi.
Pÿszne z wissokosci,
Gdi przidzie, rosproszi,
Podwissone glowÿ
Swą mocą potlumi [6])
Ten valecznÿk mocnÿ.

3. Kxiązę tego swiata,
Gdi przidzie, wipędzi, [7])
Matce swey czesc da,
Gdi [8]) swe krolestwo ma
V oÿca swoiego.
Powiedze tÿ [9]) poslie,
Kto to poselstwo slię?
Wiÿaw co skritego
Z zakonu starego,
Z vrzędu twoiego.

4. Przistąmpil [10]) ku pannie,
Pozdrowil vczciwie:
Pelnasz iest [11]) milosci,
Bog przi tweÿ czistosci,
Nie rac bÿc lekliwa,
Rac skarp bozi przijąć,
Panno, w tim pewna bąndz, [12])
W sliubie tweÿ czistosci
Będzies zachowana,
Jegdÿs przizwolila.

5. Gdi to vslissala,
Panna przizwolila,
Poslowi wierzila, [13])
Natichmiast poczela
Naslicnieÿsego [14]) sÿna,
Raÿcę wsech dobrego
Plemienia luczkiego,
Boga wsechmocnego,
W troyci iedinego,
W tey wierze stalego.

6. Ktori nam raczi dać,
Z nassich grzechow po-
[wstać, [15])
Swą laskę otrzimać,
S nÿm w niebie krolewać [16])
Do wieka [17]) wiecnego.
Amen.

---

[1]) zlamane — [2]) Czyt. naturę. — [3]) Brak w t. kórn. — [4]) zloscz y. — [5]) wshech. [6]) swoyą mocą zlamye — [7]) virzuczy. — [8]) Lepsza lekcya w t. kórn.: gdzie. — [9]) po wyecz my. — [10]) Wersya tekstu kórn.: przistampze ku pannye, pozdrow yą pokornye, lepiej oddaje oryginał: Accede, nuncia, Dic: „ave" cominus. — [11]) pelna iesz. — [12]) W tekscie kórn. następują tu wiersze:

Ize pocznyesz shina,
Panyenstwo zachowash,
Czosh bogu shlubyla.

Zastępując domniemany brak w t. puławskim pierwszym z tych wierszy, otrzymamy należytą budowę zwrotki. — [13]) vvyerzila — [14]) pravdzywego — [15]) od nassich grzechow wstacz. — [16]) Krolowacz. — [17]) wyekv.

Aures ad nostras deitatis preces[1]).

CXXIII. Hymna, ktorą poscie spiewaią na męsporze [2]).

(List LXX v. — LXXI v.)

1. Racz sklonÿc vszi k nam swe, mÿli panie,
Weÿrzi na nasse ządliwe wolanie,
Wysluchaÿ proysbi ktobie wolaiącich
Smutnich slug twoich.

2. Poyrzisz laskawie z maiestatu twego
Ý oswieć smÿsli czlowieka kasdego,
Zaczmione serca rac obiasnić w naszim
Ciele bostwem twim.

3. Niewislowione twoieÿ laskawosci
Odpusc wistempÿ, omÿ plugawosci;
Rozwiasz związane a podnieÿsz vpadle
Ręką moci tweÿ.

4. W padol straszliwi y glębokie vodi
Besz tweÿ pomoczi będziem pogrązeni;
Do chwalÿ twoieÿ wieć nasz moczą twoią,
Niezwicziezona.

5. O panie Kriste, dobroczi prawdziwa,
Wesele ludzkie milosci niezmierna,
Tÿsz nasz krwią twoią przenaslachetnieÿszą
Omÿl od grzechu.

6. Stądze prosiemy, abÿ milosc twoia
Wnetrznosci[3]) nasze bÿla zawsze wlana,
Bÿ nasza wiara bÿla obiasniona,
A w lasce stala.

7. Wspomosz za grzechi lzÿ wilac obficie,
A cziala nasze posilaÿ poscic się,
Tÿsiące grzechow obethni sablią twą
Wsech naostreÿsza (sic).

8. Bÿ nasz przecziwnik bÿ (sic)[4]) od nasz odpędzon,
W nasseÿ krewkoscÿ ręką swoią nasz bron;

[1]) Oryg. łaciński ułożony w XIII w. ma formę saficką, którą tłomacz polski dosyć szczęśliwie naśladował. — [2]) Przekładu tego nie ma w rękopisie kórn. — [3]) Czyt.: w wnętrzności. — [4]) Czyt.: był.

Duch swięti niechaÿ serca nasze rządzÿ,
Z nieba zeslanÿ.

9. Chwala bądz bogu w troÿci iedinemu,
Oÿczu, synowi ÿ duchu swiętemu,
Jako s początku ninie ÿ na wieki
Kroluiącemu. Amen.

Ad coenam agni providi[1].

CXXIV. Hymna o wessolim zmartwewstaniu Pana Jezusowim[2].
(List LXXII r. — LXXV v.)

1. Barankowi kristuszowie (sic)[3]
Siercem ÿ vsti spiewaÿmi,
Zwiczięstwa iego się chwalmi,
Ktorim starl moc satanowi.

2. Ktorego czialo naswiętsze
Na krzizu swiętim zmęczone,
A mÿ iego krwią nadroszą,
Ziwiemÿ iego pomoczą.

3. Then od angiola nasz zlego
Obronÿl, oth okrutnego,
Jakobÿ zidi z egiptu
Prziwiodl nasz do swego raÿv.

4. Jusz bowiem kristus, mÿli pan,
Ktori offiarowal się sam,
Wlosne czialo na to[4])
Widal z wolÿ oÿc'a swego.

5. Zagiste dziwna offiara,
Ktora przemogla sathana,
A mÿ iego lud z niewoli
Przisliszmi ku ziwotowi.

---

[1]) Wackernagel (Deut. Kirchenlied. I. 81.) odnosi łac. oryginał tej pieśni do VI wieku, lecz przytacza tylko pierwszych 6 zwrotek. Zwrotki 20—23, 27 i 28 naszego tekstu są przekładem hymnu: Tristes erant apostoli, śpiewanego na nieszporach w dzień wszystkich apostołów, a przypisywanego św. Ambrożemu. — [2]) W zbiorze kórn. nie ma tego przekładu. — [3]) Czyt.: Krystusowi. — [4]) Poprawiamy usterkę rytmiczną, czytając: Włosne swoje ciało na to.

6. Gdi pan kristus powstal zmartwe.
Nieprzÿaciela stlumiwszi,
Okrutnÿka czarta zwiazal.
Nam tesz krolestwo zgotowal.

7. Prosiemy cię. panie [1])
Tego dnÿa wielkonocnego:
Wizwol twoie slugi wierne
Od naokrutnieÿsey smiercÿ.

8. Tego czasu wesolego
Raduie się krzescianstwo,
A glosz swoÿ podnasza w niebo,
Bowiem pieklo moc stracilo.

9. Kroliu kriste, panie mÿli,
Rządzycielu wsitkich rzeci,
Ktorisz [2]) przed wieki swem oÿcem, [3])
Bÿles wsechmogącim panem bil (sic) [4])

10. A gdisz [5]) stworzil adama
W raiu, wsitkich ludzi oÿcza,
W ktoregoÿs wlial twoÿ naswiętszi
Obrasz, nad wsitko nadroszi;

11. Tamze go diabel oszukal,
Gdi go on czlowiek vsluchal,
Potim s twoieÿ dziwneÿ laski
Na sięsz przïiął czialo liuczkie,

12. Abÿsz tak czleka odkupil,
Ktoregoÿsz przedtÿm bÿl stworzil,
A potim luczka natura
Z boga [6]) abi się zlącÿla.

13. Przetosz panienskiego sÿna
Lięka się wselka natura,
A my wierzemÿ zmartwewstac,
Przes niego ze się tak ma stac.

14. Dla naszeÿ dusze krzest sprawil,
Przi ktorim zlosci w nasz omÿl,

[1] Dla rytmu dodajemy: Jezu. — [2]) Powinno być: który — [3]) Czyt: z swem ojcem. — [4]) Wyraz ten jest zbyteczny — [5]) Rytm wymaga: kiedyś, albo: gdy stworzyłeś. — [6]) Czytać należy: z bożą

Ktorziszmi byli związani,
Przedtym grzechami wielkiemi.

15. Takze krzys dla nasz swich ludzi
Sam raczil noszić cirpływie,
Gdzie krew swą naswiętszą wylal,
Abi czlowiek zbawienie myal.

16. Dla cego wsitko stworzenie,
Ziemia y tesz niebo spolnie,
Wessely się niewimownie,
A pieklo wyie placzliwie.

17. Gdi krol on niezwicięzony,
Piekielne syli zlamawszi,
Samego czarta porazil,
A s niego swięte wibawil.

18. Potim moczi swey dokazal,
Gdi z grobu kamiennego wstal,
Liub go pylnie strzegli stroze,
A wzdam on powstal wesele.

19. Zaniechawszi yusz smucenia
Ý wselkiego frassowania,
Z angioli się vweselmi,
Bo tego przicinę mamy.

20. Smuczili się apostoli
Z niewinney Jezusa smiercy,
Ktorego belý zidowie
Przíprawili na smierć zlosnie.

21. Ale niewiastam przi grobie
Powiedzial angiol wesele,
Ze pan w galileý będzie,
Tam go richlo oglądacie.

22. Oný apostolom prętko
Slý opowiedać to wsitko,
Pana Jezusa potkalý,
Nogý iego czalowalý.

23. To poznawszi apostoli,
Do galilei biezeli,
Aby ogliądalý panskie
Oblýcep naoządlýwsze.

24. Tho wielkonocne wessele
Wisznawa kosde stworzenie,
A zwlascza apostolowie.
Iz go wýdzielý w swem cziele.

25. Przitim gim raný vkazal,
Ktoremi za wsitkie cierpial;
Czo oný iawnie kazalý,
Bo się ich tesz dotýkalý.

26. Nalaskawszi panie kriste,
Nasze serce mieý w opiece,
Abýsmý ciebie chwalilý,
Godnie tobie tesz sluzilý.

27. Stworzicieliu wsitkich rzecý,
Prosięmi cię napokornieý:
Obroń nasz liud swoý od smiercy,
Ktora się psuie dla zlosczi.

28. Chwala Kristowi milemu,
Tego dnia zmartwewstalemu,
Z bogiem oýcem, duchem swiętim;
Na wiek wiekom rzeczmi Amen.

CXXV. Piesn o zmartwewstaniu pana Jezusowem barzo nabozna y wesola[1].

(List LXXV v. — LXXXIII v.)

1. Nasz zbawiciel, pan bog wsechmogąci,
Jezus Kristus nazaranski w troýci,
Wstal z martwich nýnie,
Vwesselil luckie pokolenie.

2. Na wielkę noc, w to wielebne święto,
Zwiazal mocznie piekielne kxiązęta
Y ich wsitkę mocz,
Nie mogla gim zadna chytrosć pomocz.

3. Stąpýlczi do pieklow wielki piątek, [2])
Bý oddalil od swich swietich smętek,

[1]) Tej pieśni nie ma w ręk. kórn. — [2]) Czyt.: W wielki piątek.

Spelnil proroctwo,
Czo cierpialo za nasz czlowiecenstwo.

4. Gdi rosdzielil duszę s czlowiecenstwem,
Jego dusza ÿ z naswiętsim bostwem
Tamo stąpila,
Miloszn ÿki swoie vczieszila.

5. Zawolalÿ: witaÿ ządaiąci,
Jezu Kriste, panie wsechmogąci,
Zakwitleÿsz nÿnie,
Vweszelÿsz ludzkie pokolenie.

6. Cziebie zdawna w ciemnosciach czekamÿ,
Pogliądaiąc, placzlÿwie wolamy;
Powitaÿze k nam,
Boÿsz tÿ roslial swoię krew za nasz szam.

7. Vslÿszalÿ to piekielne moczi,
Iz się s niego weszelią prorocÿ,
Tak się trwozili:
Izeszmÿ ÿusz swoię moc straczilÿ?

8. Narzekaiąc: czo to iest dzÿwnego?
Nie slal nam swiat nÿgdi vmarlego
Tako smÿalego,
Bierze dusze z ięctwa ÿusz nassego.

9. Czÿnÿsz nam gwalt; tocz na czię nie slusze,
Wiwodzis nam z ięcztwa wÿnne dusze,
Dane w naszę moc,
A dzÿsia gim ÿuze chczes sam pomoc.

10. Jacz wasz w zadneÿ krziwdzie nie oblupil,
Bierzę dusze, którem swą krwią odkupil[1])
Moie stworzenie
Wiszwolilem przes me vmęcenie.

11. Jaciem krol nad krolmi wsitkieÿ chwali,
Wasze mocÿ przedemną związane,
Ivsz vmilknicie,
Me stworzenie z ięctwa wipuscicie.

---

[1]) Aby otrzymać należyty rytm, czytamy: Bierzę dusze, com swą krwią odkupił.

12. Podciesz za mna, milosnẏci mogi,
Przecziwko wam zadnẏ wgrog (sic) nie stogi,
Boscie wẏ mogi,
Wierzcie, ize się mnie zli duch bogẏ.

13. Otosz macie znamię moieẏ męki,
Wesmiciesz ie z moieẏ mocneẏ ręki,
Krziza swiętego,
Doniescie ie do raiv ziemskiego.

14. Enochowi z eliasem daẏcie,
Krotką chwilę tamo pomięskacie,
Wam się postawie,
Apostoli s klopotu wibawię.

15. Jusz czasz gẏdzie czlowiecenstwo skrzesic,
Muszę tamo ivze się pospiesic
Ku zmartwiwstaniu
Ẏ wasemu wesseliu milemu.

16. Vkazal gim w grobie swoie czialo,
Jenz (sic) trzecẏ dzien ivsz tamo lezalo,
Chcząci ie wskrzesić,
Swięte oẏce do kończa pociesicz.

17. Wstalci z grobu, nie rusil kamienia,
Nẏ pięcęci zadnego znamienia,
Stroże posnelẏ,
Jako martwi tako popadalẏ.

18. Vkazal swem milosnikom rani,
Ktoremi z wiecnich mąk wikupil ie;
Tam iem powiedzial,
Jaką wielką bolesć dl'a ich cierpial.

19. Swięte dusze przed nim pokleknelẏ,
Z wielkim placem iemu dziękowali,
Rani czaluiąc,
Liutoscz wielką iemu vkazuiąc.

20. Klęcząc przed nim, wsitkie iedną wolią,
Jednim glosem wsiscy, iedną proysbą
Jego prosilẏ,
Bi matuchnę iego nawiedzili.

21. Rzekąc iemu: panie wiecney chwali,
Krolu mocny, nasz hetmanie stalẏ,

Rac nasz wisluchać,
Twoię matkę smętną nam vkazacz.

22. Wÿsluchal ich modlitwi pokorne,
Poslal poslÿ ku sweÿ matce wierne,
Izbi wiedziala,
Serce swoie k weszeliu sprawiala.

23. Kasdi ządal ku pannie poslem bic,
Kasdi ządal w tem poselstwie k nieÿ icz,
Kasdi go prosil,
Sąm gabriel to poselstwo noszil.

24. Pospiesil się kristus za angioli,
Bo go k temu wsiscÿ pobudzali
Swięci oÿcewie,
Bi matuchną swoią pociesil ie.

25. I vkazal s nimi się Marieÿ,
Nie zapomnial swoieÿ matki mileÿ,
Tak ią pozdrowil:
Zdrowa bącz, s ciebiem się narodzil [1]).

26. Jusz mię widzisz, matuchno, zÿvego,
Nie klopoczisz daliey serca twego;
Zawsdi ia s tobą,
Bo cię wesme wrichlie ivz za sobą.

27. Chwaliąc wsiscy pannę iednim gloszem,
Zawolalÿ z wielkim nabozenstwem
Ku swiatoscy iey:
W twoieÿ lasce nasz zawsdi panno mieÿ.

28. Vczinilasz nam s twim sÿnem pokoÿ,
Bogoslawioni na wieki ziwot twoy, [2])
Matko zbawienia,
Wsitkich smętnich nadzieio iedina.

29. I ia, panno, twoÿ slugo (sic) namnieÿszi,
Ciebie prosę iawnie dzisÿa grzesni,
Weÿrzi na mię tesz,
Thi potrzebi zbawienia mego znasz.

[1]) Prawidłową miarę miałby ten wiersz w tej formie:
Zdrowa bądź, z ciebiem się iest narodził.

[2]) Domyślamy się takiej lekcyi: Bogosławiony wiecznie żywot twój.

30. Zadam milosci twoiego sÿna,
Praweÿ skruchi, męki iego krziza
Ÿ napelnienia,
Czom mu przisiakl kromia przipędzenia.

31. Vkazal się v grobu marieÿ
Magdalenie, milosnici swoieÿ,
A s tilu ieÿ stal,
Bo w ieÿ serczu niedowiarstwo widzial.

32. Pÿtali ieÿ swięcÿ angiolowie:
Ÿ komu tązi serce twoie? [1])
Cemu to placesz?
Ivszeÿ powstal, ktorego zaluiesz.

33. Nie bacila angielskiey rosmowi,
Narzekala plaćliwemi slowi,
Tako mowila:
Jesus mi wzięt, c'om się gim ciesila.

34. Proszila ich, bi ieÿ powiedzieli,
Jeslibi o nÿm nieczo wiedziely;
Odpowiedzieli:
Z vmarlemi nie svkaÿ go więceÿ.

35. I vÿrzawszi za nią stoiącz pana,
Prętko padli na swe [2]) kolana,
Cescz mu dawaiąc,
Czlowiecenstwu iego się klaniaiąc.

36. Dzÿwuiąc się, komu to angeli
Wesel'e się tak nÿsko klanialÿ,
Weÿrzala na wstec,
Boć milosci przesedl ieÿ serce miecz.

37. Rzekl Jezus k nieÿ: czemu tho, niewiasto,
Rzewno placesz, wzdichasz barzo często?
Kogo miluiesz,
Otoć mowi s tobą, a thi nie wiesz.

38. Rzekla mu, iakobi przes rozumu:
Jeslÿs go wzial do ktorego domu,

---

[1] Wiersz ten brzmiał może pierwotnie: Komu tąży serce twoje. — [2]) Powinno być: swoje.

Vkazi mi go
A ia poẏdę, wesmę iego czialo [1]).

39. Zapomniala swoiey sliachetnosci,
Boiazni ẏ niewiescieẏ krewkosci,
Wielie dufala,
Bo ią milosc k temu prziwodzila.

40. Zawolal ieẏ pan Kristus: Maria
Magdaleno, dobrodzieẏko mila,
A woliẏ ia pan,
Com zwicięzil piekielne mocy sam.

41. Padla do nog, w nim nadzieię maiąc,
Chczac się ich z wieliki [2]) milosci dotknąć
W pierwsim poznaniu,
A on zakazal ieẏ ku skaraniu.

42. Gdi się iusz s snyą rozmowil laskawie [3])
Ý od ieẏ serc'a smętek oddalil,
Tak to wprawdzie iest,
Isz się iey swich nog dotknąc dal iesth [4])

43. Czalowala s placem iego ranẏ,
Rosmislaiąc iako vdzialane
Na krzizu swiętim,
A natichmiast rostala się iest s nẏm.

44. Gdi się iusz mẏal Kristus od niey zocic,
Kazal ieẏ apostoli nawiedzic,
Piotra wimienil,
Ktori się go potrzikroć zaprzal bil.

45. Maria się k miastu pospieszila,
Towarziski swoie poscignęla
Z wielkim weseliem,
Powiadaiąc im widzenie swoie.

46. Ledwẏ slow dokonac mogla swoich,
Alicięm kristus stanawszi v nich,

---

[1]) Dla rymu czyt.: czialo iego. — [2]) Czyt. wielkiej. — [3]) Nie rymuje się z wierszem następnym; zapewne czytać należy: Gdi się iusz s nyą laskawie rozmowil. — [4]) Miarę wiersza uzupełnić można w ten sposób: Iże się jej swych nóg dotknąć dał iest.

Wsitkie posdrowil,
Weselie [1]) ẏm wielkie vczinil.

47. Padli wsitkie do swiętich nog iego,
Dopusczil ym Jesus myli tego
Ku pociesseniu,
Bo wierzeli iego zmartwewstaniu.

48. Roskazal gim: czasz do domu macie,
Bracią moię richley nawietczie, [2])
Powiedaiąc ym,
Zeć zmartwewstal iusz Jezus, bozi syn.

49. Gdi niewiasti do apostolow sli,
Vkazal się potim Jozefowi
W oney ciemnici,
W ktorey sięndzial wielikiey tesknici [3]).

50. Laskawemi slowi go posdrowil,
Ny piecęcy, ny zamkow nie rusil,
Gdi go wiwodzil,
W iego wlasznim domu go postawil.

51. Vkazal się potim Jakubowi,
Cziotczanenu swemu braciskowi,
Bo ten obieczal,
Nie ieẏsc nyc, alieszby on zmartwewstal.

52. Gdi Marie Jan s piotrem oglądal,
Z wielkim pędem do domu pobiezal
Ẏ vprzedzil Jan,
Ale wescie piotrowi zachowal.

53. Gdi Jan s piotrem z grobu wychodzili,
S tekliwoscią (sic) [4]) po stronach patrzili,
A piotr się vdal
Ku iaskiny, w ktorey kristus lezal.

54. Vkazal się mu kristus w iaskiny:
Nie lekay się, zwoleniku myli,
Twego zaprzenia,
Bądź wesol z moiego zmartwiwstania.

[1]) Przyjmujemy: i wesele, dla rytmu — [2]) Rytm naprawi się przez dodanie zaimka: je. — [3]) Czyt.: w wielikiey tesknicy. — [4]) Czyt. Z teskliwością.

55. Nie zaprzales się mnie swoią volią:
Jam twoię widzial czieską niewolią,
Takem cię chcial mieć,
Izesz się mnie potrzikroc mÿal zaprzeć.

56. Abÿ vmÿal vgodzić grzesnemu,
Gdzisz (sic) się poddal vpadowi twemu,
Abÿ rozumial,
Z wistępnemi mÿlosierdzie dzialal.

57. Vkazal sie dwiema gidąc w drodze,
Bowiem sobie mowili o bodze,
Tak milo prawie
Vkazal sie w pielgrzymskieÿ postawie.

58. Vkazal się wsitkim w galileÿ,
Zostawil ie przi praweÿ nadziei,
Sąm w poÿsrzotku stal,
A rzeknąci: bądz wsitkim pokoÿ wam.

59. Mnimasz thoma, bich nie bil sÿn bozi?
Nie wierzisli, w moÿ bok rekę wlozi,
Tocz wiernie, nie klam,
Nie wierzisli, skostuÿze tego sam.

60. Jaciem kristus, zbawiciel wibranÿ,
Ogliądaÿże moie swięte ranÿ,
Jenż [1]) są zekrwawione [2])
Wielki piątek [3]) okrutnie zdrapany [4]).

61. Zachowam ie wsitkim zlim k zalosci,
Sprawiedliwim ku wieczneÿ radosci
Na dzień skoniecni,
Kiedi przidzie sądzić sędzia wieczni.

62. Amen, Amen, Jesu Kriste mÿli,
Rac nam dać, bichum (sic) cie milowaly,
Ciebie chwalili,
Na wiek wiekom s tobą krolowalÿ.

---

[1]) Błąd zam.; jeż. — [2]) Miara wiersza wymaga: zkrwawione. — [3]) Czyt.: w wielki piątek. — [4]) Błąd zam.: zdrapane.

Pange lingua gloriosi corporis mysterium[1]

CXXVI. Piesn o ciele bozim[2].

(List LXXXIV r. — LXXXV v.).

1. Spieway iężiku czlowieci
Ku czci wissokieÿ swiątosci[3])
Ÿ dlá krwi iego drogosci,
Ktorą wilal z milosci.
Owocz dziewiceÿ cÿstosci,
Na cziscenie zloscy.[4])

2. Nam narodzon ÿ nam się dal,
Z dziewice niedotknioneÿ,
A na swiecie iest opczowal,
Slowo boze rosięval,
Dokonal swoię mięskanie
Przes gorzkie vmęcenie.

3. Za wiecerzą w noci siędząc,
Z braczią odpociwaiąc.
Zakon stari popelniaiąc,
A nowi vstawiaiąc,
Chleb w cialo swe przemieniaiąc
Apostolom się daiąc.

4. Slowo, cialo, chlep prawdziwi
Slowem cialo czinilo
Ÿ vino z vodą zmiessane
W prawą krew przemienilo;
Jesli twoÿ smÿsl w tim vstawa,
Viara serce posÿla.

5. Przetosz taką swiątosc wsędi
Naboznie blogoslawmi,
Zakon stari opusczaÿmi,

---

[1]) W łacińskim oryginale, ułożonym przez św. Tomasza z Akwinu, odnajdujemy tylko zwrotki 1—5 i 9; skądby reszta była wzięta, nie jest nam wiadomo.

[2]) W ręk. kórn. nie ma tej pieśni. — [3]) Wiersz ten powinien być siedmiozgłoskowym; może czytać należy: ku czci z wielkiey świętości. — [4]) I ten wiersz nie ma prawidłowej miary; domyślamy się: na oczyszczenie złości.

Nowego się trzimaӳmi,
Acz nam vstawaią smӳsli
Przes wiarę ie posilmi,

6\. Jusz dziękuymi oӳcu z nieba,
S przenaswiętsego chleba
Y s kielicha vina tego,
W ktorim iest [1]) krew sӳna iego,
Ziwe cialo ӳ krew zӳva,
Ktora z nasz grzechu [2]) zmӳwa.

7\. O pasterzu Jezu Kriste,
This nas nasicil cziscie,
Cialemeӳsz nasz swim nakarmil,
Krwią swoiasz nasz napoiel,
Swą smierczią wieczną smierc stargal,
Wstawsӳ z martwich zywot dal.

8\. O dziękuӳmismy (sic) [3]) s tego wsiscӳ,
Nawięceӳ mi grzesnӳci,
Potim ӳ ӳnne stworzenie,
Dai nam swe przezegnanie,
Ӳ́s go więcey nie straciemi,
S nӳm wiecnie zostaniemi.

9\. Oӳczu ӳ iego sӳnowi
Chwala ӳ tesz spiewanie,
Dobroc, cescz, a [4]) ӳ wielka moc
Ӳ́ tesz blogoslawienie;
Ӳ́ teże duchu swiętemu
Rowne ma bic chwalenie. Amen.

10\. Przes [5]) twe Kriste vnizenie
Y z panni narodzenie,
Ciala twego poziwanie
Daӳ nam z grzechow powstanie,
Mękę twoię pamiętaiąc,
S tobą wiecnie kroluiac.

---

[1]) Zbyteczne. — [2]) Czyt.: grzechy. — [3]) Błąd zam.: dziękujmy. — [4]) Zbyteczne. — [5]) Zwrotka ta, lubo stoi po „Amen" zwr. 9), jednakże treścią swą należy do tego tekstu. Być może, że kopista ją sobie za późno przypomniał, albo też sam dorobił.

CXXVII. O namilsim dzieciątku Panie Jezusie [1]. (K. 84 r. — 86 r).

1. Ze wsech nam stron smutki giną,
Bo wdziecne nowiny sliną,
Ze prorockie pismo (wszystko)
Ivsz ku (swemu) skutku przislo. alla.

2. Viecie, milÿ krzesciani,
Izeć boza laska s nami,
Dal nam sina(czka) sw(oi)ego.
(Sobie) w bostwie podobnego· alleluia.

3. Tenczi sin iego iedini,
Bÿ zbawil iewine sini,
Wziął (ci) [2]) ciało smiertelne,
Z bostwem (nigdy) nieroszdzielne. alleluia.

4. Godna rzec podziwowania,
Czci, chwali ÿ zalecenia,
Iz pan (bog) [3]) wiecneÿ chwali
Stal się (dla nas) dzÿsz tak malÿ. alleluia.

5. Panienka gi porodzila,
Jakosz to rzec godna bila,
By moc swą(ię) (sic) [4]) oznaczil,
Przez pannę przic (na swiat) raczil. alleluia.

6. O dziwni, a mocni boze,
I ktos to wislowić moze,
Pannie sÿna (po) [5]) rodzić
Panienstwu (namni) (sic) nie skodzicz. alleluia.

[1]) W tekscie tym, na miejscach przez pierwszego kopistę opuszczonych, poczyniła inna, nieco późniejsza ręka, łacińskim pismem liczne poprawki i dodatki, które kładziemy w nawiasach. Jak wnosimy z różnych odstępów, w jakich dodatki te się znajdują, rękopis, z którego kopię tego tekstu sporządzono, był po jednej stronie uszkodzony, a przepisujący, nie umiejąc sam braków uzupełnić, zdał to zdanie na kogo innego, pozostawiwszy mu tylko miejca wolne. Wcale udatną tę pieśń uważamy za utwor oryginalny; nie ma jej w zbiorze kórnickim. — [2]) Dodatek „ci“ nie wystarcza do przywrócenia właściwego rytmu; w oryginale było może w tym miejscu: na się. — [3]) Także i tu samo „bog“ nie jest dostateczne; domyślamy się: bog, krol. — [4]) Ręka późniejsza dodała zgłoskę „ię“, nie zmieniwszy „swą“ na „swo“. — [5]) I to uszkodzenie prawdopodobnie źle naprawione zostało, bo rytm kuleje; może czytać należy: Pannie synaczka porodzić.

7. Wziąwszi panna syna swego,
Bogu oyczu namilsego,
W pieluski (go) vwiela [1])
Ý w iaslki (go po)wlozila (sic). alleluia.

8. Plakalo dziecię niewinne,
Placząc wistępki iewine,
Ktore na się (s hecią) [2]) przÿal,
Bi swiath (w grzehah) nie zaginal. alla.

9. Matuchna przed nim klęczala,
Ku iemu się vmawiala:
Moÿ namilszi, (mały) sinu,
Ninaÿ, ninaÿ, ni(naÿ, ny(nu). alleluia.

10. Angiol iasni z wisokosci,
Chwaliąc boga z wesolosci,
Pasterzom powiedzial (iasnie):
Bog się czlowiekiem stal (własnie). alleluia.

11. Zumiawszi się pasterzewie,
Vmawiali się ku sobie:
Tocz nowina dobra ÿsczie,
Wiari godna, (pretko ydzcie). alla.

12. A chcząc bicz pewnieyszi tego,
Besz omięskania ktorego
Do staÿnie (co wskok) przibieglÿ,
Gdzie wol z oslem (siano) iedli. alleluia.

13. I vÿrzeli pannę klęcząc,
Namil(ei)se dziecie placząc,
(Y) angioli spiewaiąc(e) [3]),
(Przyscie) boga wiznawaiąc. all.

14. Tam po roskosneÿ rosmowie
Onÿ mÿli pasterzowie,
Ktorą s panną (czystą) mieli,
Do swich owiec [4]) biegli. alleluia.

---

[1]) Błąd zam.; uwinęła. — [2]) Przyjmujemy; pan bog, z powodu orzeczenia: przyjął, które nie zgadza się z podmiotem: dziecię. — [3]) „e“ w wyrazie „spiewaiące“ jest niestósownym dodatkiem, bo psuje rym, lecz w takim razie dla rytmu i spójnik: „y“ na początku czem innem zastąpić trzeba. Poprawna lekcya byłaby taka: Nad (przy) nim anioły śpiewając. — [4]) Miejsce po wyrazie „owiec“ pozostało wolne; można je wypełnić w rozmaity sposób, czytając albo: Do swych owiec prętko biegli, albo: do swych owieczek pobiegli, albo: do swych owiec znów pobiegli itp.

15. Y mÿ także namileÿsy,
Nie chcieymÿ być w tim podleyszi.
Podzmi (z wielki) (sic)[1]) z ochotnosci
Do iego (boski) (sic) milosci. alleluia.

16. Pokleknąwszi, zaspiewaymi:
Jego milosc przïwitaymy:
O namilse (małe) dziecię,
Vitay, (witay), vitamy cię. alleluia.

CXXVIII. Piesn o drogach pana Jezusowich czaszu męki iego niewinni (sic)[2]).
(K. 86 r. — 93 r.)

1. Cristus[3]), sÿn boga zivego,
Stąpil z nieba[4]) dla grzesnego,
Cierpial wiele dla kasdego,
Bi pamiętal mękę iego.

2 Veiecha wiecna nam s tego:
Przedano sÿna bozego
Przes Jvdasza zdradlivego,
To dla zisku przekletego.

3. W ogrodzie się oÿczu modlil,
Krwawi poth serca[5]) wichodzil,
Kxiązęta nan liud poslali,
Jąwsÿ,[6]) s niego smiech dzialali.

4. Z ogroda kiedi wiwiedzion,[7])
W Cedron wrzuczon ÿ wiwleczon,
Vsta zbÿto, zekrwawiono,
Powrozem[8]) ręce związano.

5. *Wtora*[9]) *droga* zalosliwa[10]):
Matka place, lzÿ wileva,
Asz do czaszu ivtrzennego
Smęcÿla dla plodu swego[11]).

[1]) Zbyteczne. — [2]) W ręk. kórn. k. 119 r ma ta pieśń tytuł: „O vmęczenyv pana Jesusovim nabozna cancia". — [3]) Jesus — [4]) nysko — [5]) Czyt.: z serca; w ręk. kórn.: sh nyego. — [6]) W ręk kórn.: zidovie psuje tymi. — [7]) Gdi z ogroycza bil vivyedzyon. — [8]) powrosmy. — [9]) pyrwa. — [10]) zalebliwa. — [11]) W r. kórn. wiersz ten zepsuty: Smvczyla ssyę dla shina shvoyego.

6. Slÿsząc, ize ięto iego [1]),
Pÿtala Jana swiętego:
Gdziesz ti odsedl [2]) mistrza twego,
Vcziesenie serca mego?

7. Richlo [3]) wstala, narzekala.
Po mieseczie sÿna sukala,
Gdi nalasla vbitego,
V Annasza związanego [4]).

8. Rzekla: [5]) Jezu, sÿnu milÿ,
Sukalam cię do teÿ chwilÿ,
Thisz o prawdę otpowieć dal,
Malkus twą twarz polickowal.

9. Annasz, swiekier kaÿfaszow [6]),
W pieklie towarzisz Judasow [7]),
Wÿdząc Krista tak zbitego [8]),
Poslal gi do zięczia [9]) swego.

10. W noci wiedzion besz lutosczi,
Matuchna pelna bolesci
Nasliaduie sÿna swego
Asz do domu biskupiego.

11. *Trzecya* [10]) *droga* thesz [11]) zalosna,
Bo smętna matka milosna [12])
V kaÿfasza slÿsala: [13])
Bÿto [14]) sÿna, z Janem stala.

12. Chustąć oczi zawiązano.
Lÿce bÿto ÿ vplwano, [15])
* Pyesczyamy za shiyę davano, [16])
Wlosi [17]) ÿ brodę oberwano.

13. Zidowie gi posadzili,
W iego lÿce barzo bÿlÿ,

---

[1]) W ręk. kórn. błędna wersya: Vslissala ys go yęto. — [2]) a gdzes podzyal — [3]) rano. — [4]) Lekcya t. kórn.: vpoliczkowanego, powoduje usterkę rytmiczną. — [5]) Tej zwrotki brak w t. kórn. — [6]) s kayfashem — [7]) s yvdassem — [8]) nyevynnego — [9]) shvyekra — [10]) vtora — [11]) yest. — W t. kórn.: wiersz z rytmem zepsutym: Bo smvtna matka y bolesna. — [13]) W t. kórn. zbyteczny dodatek: shina. — [14]) Błędna lekcya; bi tam. — [15]) V usta byto y tes plwano. — [16]) Wiersza tego nie ma w t. puławskim; wzięliśmy go z t. kórnickiego. Zamiast; za shiyę, wymaga rytm i związek: w szyję. — [17]) W t. kórn. błędnie: glovę.

Mowiąc: this krol, czlowiek [1]) ÿ pan,
Kto cię bÿie, powiec thi nam.

14. Matka gdi to vslisala,
Niewimownie iest plakala, [2])
Gdi potim sina widziala, [3])
Jego twarzi [4]) nie poznala.

15. *Czwarta* [5]) *droga* bÿla trudna
Wstala rano matka smętna, [6])
Sÿna zdarto, wiwiedzio (sic), [7])
Rzecziąc wielki [8]) nan wlozono.

16. Przed pilatem gdi postawion, [9])
Mowili, bi zakon kazon [10]),
Czinszu bronÿl czeszarskiego, [11])
Mÿ swiatkowie więznia [12]) tego.

17. Tham [13]) kxiazęta się zebrali,
Bÿ vmęczon, radę dalÿ,
Biskupowie ÿ kaplanÿ
Tesz w teÿ radzie opitani.

---

[1]) W t. kórn.: bog moczni = krol. czlowiek — [2]) Dwa te wiersze brzmią w t. kórn.:

Matvchna gdi to shlissala,
Silno, rzewno zaplakala.

[3]) vyrzala — [4]) lieza iego — [5]) trzeczya — [6]) stala matka barzo smvttna. — [7]) W t. kórn. lepsza lekcya: Syna s dworv viwyedzyono. — [8]) czyesky lanczvch. — [9]) T. kórnicki ma wiersz zepsuty: Gdi przed pilatem bil postawyon. — [10]) zkazyl zakon. — [11]) Lekcya t. kórn. nie ma właściwej miary: Bronyl davacz czinssu czessarskiego. — [21]) vyerny. — [13]) Zamiast zwrotek 17—18 znajdują się w t. kórn. trzy inne, jak się zdaje, więcej zbliżone do oryginału:

17. Tham xyązęta shyę shebraly,
O nim rade vdzyalaly,
Bi Jesvsha krzizovaly,
Mathcze shmvtek zadavaly.

18, Biskupy y tes kaplany
Wsisczi glosem zavolaly:
Vkrzizvy pylaczye Jesusa
A vipvscz nam barrabassa.

19. Vydząc pilat nyevynnego
Jesusa pokornego,
Poslal go do heroda zlego,
Nye chczancz biez vynyen krvye yego.

18. Wielkim glosem zawolali,
Matce [1]) otnawiali,
Sędziać pilath, niewinni tego [2]),
Poslal gi do krola zlego.

19. *Piąta* [3]) *droga* gorzka [4]) bila,
Matka za sinem chodzila
Do heroda okrutnego, [5])
Ten wzgardzil syna bozego.

20. Zdawna ządal widzieć iego
Czuda, znamienia ktorego, [6])
Przedtim w gniewie s pilatem bil,
Widząc krista, s nӱm się zmierzil.

21. Wsgardzil Jezussa milego, [7])
W byale plotno oblekl iego,
Byiąc, tlukąc z dworu swego
. . . . [8])

22. Panna [9]) thę krziwdę wӱdziala.
Rzewno barzo zaplakala,
Do Magdaleni mowila,
Ta ią nawięceӱ cziesila.

23. *Sostą* [10]) *drogą* zaloscz [11]) mӱala:
Przed pilatem matka stala,
Widząc sӱna tak krwawego,
Do slupa prziwiązanego.

[1]) Powinno być: matce boleść. — [2]) Czytać może należy: Wiłząc Piłat niewinnego. — [3]) czwarta. — [4]) Brak. — [5]) zlosslyvego. — [6]) Błędna lekcya: nyektorego. — [7]) zepsuta wersya: Herod wsgardzil shina bozego. — [8]) Dwa te wiersze mają w t. kórn. taką formę:

vipchnal yak vyle yakego
pana mylosczywego.

Pierwszy z nich stanowił niezawodnie w oryginale opuszczony w t. puławskim wiersz ostatni, podczas gdy drugi z zepsutym rytmem uważamy za dodatek kopisty, który nie znał w. 83. — [9]) Zwrotka ta ma w t. kórn. oddmienną, lecz mniej poprawną formę:

Matuchna gdi vyrzala,
Shylno rzewno zaplakala
Maria magdalena sh nyą bila,
Shylno rzewno plakala.

[10]) pyata — [11]) bolescz.

24. Gdi [1] Lotrowie biczowalÿ,
Pęgi s ciala wiriwali,
Nie bilo mieysca calego
Oth glowi asz do stop [2]) iego.

25. Krew ciekla [3]) s ciala swiętego [4])
Dla zbawienia czlowiecego,
Pÿlat gi tak karac kazal [5])
Ý korone nań zgotowal [6]).

26. Matuchna gdi to widziala, [7])
Vielką bolesc w sercu miala.
Gen rostropna się rządzila, [8])
Mądrą, swięta [9]) zawsdi bÿla.

27. *Siodma* [10]) *droga* do wietnÿce:
Dano Pilatowi [11]) miednicę,
Tam ręce swoie vmiwal, [12])
Nyewinnego na smierć widal [13]).

28. Vkazal zidom krwawego,
Nago tawtą odzianego, [14])
Aby nad nim lutosć mielÿ,
Wsisci o iego smierc stalÿ. [15])

29. Vkrzizvÿ skascę nasego
Pÿsma, zakonu starego,
Bo nam czinil wiele zlego
Z galilei do [16]) miasta tego.

30. Kxiązęta lud pobudzili,
Barabasza wÿpuscili,
Jezussa na smierc wÿdalÿ,
Matce bolesc ÿ placz dzialalÿ [17]).

31. *W osmą drogę* ortil zdano: [18])
S krzizem z lotri wÿwiedziono. [19])

[1] Brak. — [2]) do stopi = asz do stop — [3]) sczyrka — [4]) bozego — [5]) pilatczy go byczowacz dal. — [6]) Korone my nagotowal — [7]) go vyrzala. — [8]) W t. kórn lepsza wersya: Rostropnoscz czy ya rzadzyla. — [9]) panna. — [10]) sosta. — [11]) Rytm wymaga: Piłatu — [12]) Shwe recze vodzye vmiwal. — [13]) skazal. — [14]) V plascz czirvoni oblekl yego. — [15]) wsisczi my na smyercz stali. — [16]) Zbyteczny ten wyraz opuszczony jest w t. kórn. — [17]) Lekcya: smutek vdzyalaly = y placz dzialaly, jeszcze więcej rytm wykoszlawia; domyślamy się: Matce boleść udziałali. Zwrotka ta idzie w t. kórn. po następnej — [18]) Syodma droga, ortil dano — [19]) Wiersze 122 i 123 brzmią w t. kórnickim:

Abi y (czyt. ;i) vkrzizovano,
Krzis na shwe (czyt. swoje) pleczi vlozil.

Ten na plecy swoie wlozil,
Sam do lÿseÿ gori nosil.

32. Matka, wÿdząc strudzonego,
Na pleczu [1]) krzisz noszącego,
Padla smętku ÿ plakala [2]),
Magdalena [3]) ią dzierzala.

33. Sÿmuna tesz przimęczono: [4])
Bÿ noszil krzisz, przigroziono [5]):
Wiedlÿ gwaltem ÿ kwapili,
Bi gi rychleÿ vmęcilÿ.

34. Zidowie się radowalÿ,
Na gorze krzÿsz przyprawialÿ.
Sewliekli tesz [6]) odzienie s niego, [7])
Wbili na krzisz krola swego [8]).

35. *W dziewiątą drogę* tesz stala, [9])
Na mękę krwawą patrzala,
Gdi s krzizem czialo wzniessiono,
Oeztem, zolczią napawano.

36. Lotri dwa s nim [10]) vmęczono,
Wposrzod krista zawiessono, [11])
Zidowie tesz: [12]) vach! wolali.
S krista boga smiech dzialali.

37. W poludnie barzo się [13]) poczil,
Boga oÿca s placem prosil,
Bi nie pomnial grzechu tego,
Iz męczelÿ czialo iego.

[1]) na pleczach. — [2]) smetkyem padla y lezala. — [3]) Lekcya: Shwyeta Magdalena wywołuje usterkę rytmiczną — [4]) przipadzyly — [5]) przikazaly — [6]) zbyteczne. — [7]) Wiersze 135 i 136 mają w t. kórn. nieco odmienną formę:

Z odzenya yego shewlekly
Krola swego na krzis vbyly.

[8]) Po tej zwrotce następuje w t. kórn. zwr. 39: miejsce to wskazuje jej także tok opowiadania. — [9]) Zwrotka 35 brzmi w t. kórnickim:

Ossma droga byla
Matvelma na krwawe rani pattrzala
Czyalo s krzizem podnyessyono.

[10]) Tes dwu lottry. — [11]) Crista w poyshrzotky postawyono. — [12]) vach! — [13]) Brak.

38. Ręce, nogi rosciągano,
Na goysdzie trzi zawiessono; [1]
Matka wÿdząc tak rannego,
Gdi cziekla krew z rąk ÿ [2]) nog iego.

39. Smętek [3]) ÿ plac wielki miala,
Gdi na sina poglądala,
Magdalena ią trzimala,
Tha narzewnieÿ iest plakala.

40. Skonal Kristus, glowę sklonil,
Oÿczu dusze swą polecil,
Matka wÿdząc vmarlego,
Siadla, placząc sina swego [4])

41. *W dziesiątą drogę* czekala, [5])
Placząc do siostr narzekala, [6])
Kto mi [7]) seÿmie sÿna mego,
Od zidow vmęczonego [8]).

42. Spelnil [9]) się w nieÿ miec bolesci,
Przesedl serce [10]) ieÿ wnątrznosci,
Niewimownie iest plakala,
Od boga vcziechi ządala [11])

43. Jozeph swięti z Nicodemem,
S towarzisem, dworzaninem,
V Pÿlata o to stalÿ,
Bÿ Jezussa w grob schowali.

44. Gdi przigeli, nawiedzili
Matkę smętną, pocziesili,
Zvęli ćialo mistrza swego,
Dalÿ matce vmarlego.

45. O iakÿ plac, smętek mielÿ,
Gdi ranÿ iego widzielÿ,

[1] Wiersze 150--152 w t. kórnickim:

Trzemy gosdzmy przibyano
Vydzyala matka krwawego
Czyekla krewy s rank y z nog yego.

[2]) powinno być: z. — [3]) Zwrotki tej nie ma w t. kórnickim. — [4]) Padlá dla sina shwoyego. — [5]) Dzyevyata droga matka stala. — [6]) Do shvich shyostr narzekala. — [7]) nam — [8]) vmarlego. — [9]) Z tej zwrotki odnajdujemy w t. kórn. tylko dwa pierwsze wiersze i to jako zakończenie zwrotki 46. — [10]) Czyt: serca. W ręk. kórn.: przenyknal vssitky yey vnatrznosczy. — [11]) Rytmu przywrócić nie umiemy.

Matka ÿ siostri plakalÿ,
Mirra ćialo pomazalÿ [1]).

46. W przescieradlo obiano,
Cialo w grob nowi schowano,
Panna placząc, smętek miala,
Gdi się sÿnem swoim rostala [2]).

47. Mowiąc: [3]) ach! moy sÿnu milÿ, [4])
Jąm sÿrota teÿto chwili,
Ývsz cie nie mam dzÿsz zÿvego, [5])
Vciessenie serca mego.

48. Jan rzekl: matko, przestan tego, [6])
Wroc mi się do domu mego, [7])
Bÿ zidowie nasz nie gabalÿ, [8])
Ýzeszmi tu [9]) pozno [10]) zostalÿ.

49. Gÿdąc k mÿastu, troskę miala,
Wielki plac wsitkiem dzialala,
Panie, panni rosquielÿla,
Ýsz po sÿnu swim tązila.

50. Przesz te, panno, twe zalosczi
Prziląc nasz k wiecney radosci
Ý przes mękę sÿna twego
Sczyc nasz grzesne od [11]) wsego zlego [12]). Amen.

---

[1]) Zwrotka ta występuje w t. kórnickim w takiej postaci:

O yaky plac, smvtek myala,
Gdi rany yego vczyerala,
Spelnyl shye w ney myecz bolesczy,
Przenyknąl vssitky yey vnatrznosczy.

[2]) T. kórnicki ma w tym miejscu taką zwrotkę:

Nyevimownye shą plakaly,
Czyalo myrrą pomazaly,
V przesczyradlo ye vuyly,
V nowi grob poczlyvye schovaly.

[3]) Brak — [4]) namyleyshi. — [5]) Nye mam czyebye shina mego. — [6]) Rzegl Jan shwyeti: nyechay tego. — [7]) swego. — [8]) Lekcya t. kórn.: byly, naprawia rytm. — [9]) Skreślamy dla wiersza — [10]) posdzye. — [11]) zbyteczne — [12]) Ostatnie 2 zwrotki t. k. mają takie brzmienie:

50. Gdi ssyę k myastv przibłyzaly,
Panni, panye shą plakali:
Placczye dzyssyą shina mego
Od zidov zabitego.

51. Przes twe panno˜pyaz bolesczy
Vchovay nas smetkv˜y zalosczy
Y przes mękę shina shwego
Vchovay nash wssego zlego.

CXXIX. Druga piesn o narodzeniu pana Jezusowim y Pannie mariey matuchnie iego [1]

(K. 93 r. — 95 v.)

1 Spiewaẏmi dzis wessele:
Eẏa, eẏa w kosciele.
Dziękuiąc ẏusz teẏ pannie.

2. Zbawienie porodzila,
Eẏa, panna zostala.
A nasz z bogiem ziednala.

3. Dziecie sie narodzilo,
Wsistek swiat pociesilo,
Iz odkupic lud mialo.

4. Osmego dnia plakalo.
Dziecię (sic), gdi obrzezano,
Smętek matce wziawiono.

5. Jesus dziecię nazwano,
Od angiola wsiawiono
Przedtẏm, nẏsz się pocęlo.

6. Gwiasda krola prziwiodla,
Boga gim vkazala,
Matkę pannę wsiawila.

7. Sesć niedziel s nẏm mięskala,
W sopie mu tam sluzila.
Slotkosci vziwala.

8. Potim się s nẏm wiwiodla,
W kosczioł gi dzis przẏwiodla,
Bogu offiarowala.

9. Simeon go piastowal,
Messiasem wẏsnawal,
Pannie smętek powiedal.

10. Pięnc groszi panna dala,
Pięc ran znamionowala,
Gdi dziecię odkupila.

---

[1] Pieśni tej nie ma w ręk. kórn.

11. Anna go wisnawala.
Ÿnse k temu wziwala,
Bo na modlitwie trwala.

12. K temu się przziprawila,
Modlila ÿ tesz czula,
Wÿdziec go zasluzila.

13. Gdi z ieruzalem wÿslÿ,
W nazaret się wraczali,
Nowinę vslisselÿ.

14. Angiol rzekl Jozeffowi:
Biegaÿ ku egiptowi,
Nie staw się herodowi.

15. Do egiptu biezelÿ,
Thamo rzewno plakalÿ,
Bo wcesznosci nie mielÿ.

16. Panna mloda, roskosna,
Dzieczią̨tko piastowala,
Patrzą̨c na nie, plakala.

17. Siedm liat tamo mieskalÿ,
O ziwnosc praczowali,
Z dzięcią̨tka (sic) roskosz mÿeli.

18. Bogiem byc wierzili, [1])
S tego mu dziekowali,
Iz tego doczekali-

19. Z egiptu się wroczili,
W nazaret s nÿm mieskali,
W vbostwie wielkim zilÿ.

20. Do kosczіola chodzili,
Swięta naboznie czcilÿ,
Wsitkim pirziklat dawalÿ.

21. Dwanascie liat ivsz mialo
Dziecię, gdi się gadalo
W kosciele, tam zostalo.

22. Matuchna go sukala,
Trzi dnÿ smętek cierpiala,
Z radosczią̨ go naliasla.

[1]) Czytamy: Bogiem go być wierzyli.

23. Jesu, dziecie namilsze,
Pamitaÿ (sic) na nasz grzesne,
Tobie dzÿsz spiewaiące.

24. Daÿ nam pokoÿ ÿ zdrowe (sic)
Przes twoie smilowanie
W niebie twoie widzenie. Amen [1]).

B. Rękopis kórnicki.

CXXX. Jesu dulcis memoria [2])

Napierwszą pieszn swięthego Biernatha. A może bicz spiewana na notę: Ihu synaczkv panienski [3]).
(K. 1 r. — 6 v.)

1. Jesus, slothkie wspominanie,
Czÿni na szierczu kochanie,
Ale iusz nÿcz slothszeyszego,
Jako nawiedzenie iego. Versus.

2. Jesusza namÿleyszego
Wspominanie naswięthszego
Jesth naszim duszam zbawienie
Y thesz wieczne pocieszenie. Versus.

3. Zÿwoth wieczni, rąy niebieskÿ
Bywą nąm dan z bozey laski
Przesz iesusza namilszego,
Zbawÿcziela nąswięnszego. Versus.

4. Nÿcz w spiewaniu slothczeyszego,
Kv sluchaniv weszelszego,
Nicz w mÿsleniv iest lubszego,
Nad iesusza nąmilszego. Versus.

---

[1]) Tu następowała: „Piesn o narodzeniu pana Jezusowim y o iego naboznim offiarowaniu do koscyola przes pannę naswiętszą y Joze(fa)", ale oprócz tytułu nic więcej z niej się nie zachowało. Z ostatniej pieśni puławsk.ego zbioru pozostał fragment, zajmujący k. 96. Całkowity tekst tej pieśni, zaczynającej się od słów: „W Nazaret dziewica czysta", przytoczymy z rękopisu kórnickiego, uwzględniając przytem urywek puławski. — [2]) Inny przekład tej pieśni pod Nr. CXVI. — [3]) Wspomniana tu pieśń przytaczamy pod Nr. CI.

5. Jesus iest slotkoscz szyerdeczną,
Studnia zÿwą, swyatloscz wieczną,
Przewyszą wszelkie weszele
Ý thesz wszytko pożądanie. Versus.

6. Jesus iest miloscz proszączim,
Nadzieia pokvthviączim,
Jako dobri szukaiączim,
Nad nawisze naÿduyaczim. Versus.

7. W lozniczi syercza moiego
Poszukąm [1]) iesusa mylego,
W thaiemnosczi y w iawnosczi,
W trwaley myloszy [2]). Versus·

8. Jesusa poszukam w grobie,
Wstawszi rano drugdi sobie,
Jako maria szukala,
Kiedi iego mazacz chcziala. Ver.

9. Poszukąm chodem sierdecznim,
Nie czielesznim, ale dusznim,
W mysly moiey naboznozczy,
S praweÿ syerdeczney myloszy. Versus.

10. Grob obleię lzami mimÿ,
Lkaiącz za grzechi, za wini,
Padnę przed iego nogami,
Czaluię krzysz, oblapię gy.

11. Sczÿsznę iesusowi nogÿ,
Przÿtulę k nim swoie wargi,
Placzacz, bich myąl odpusczenie,
Mogym grzechom rosgrzeszenie.

12. Jesus iest krol barzo dzywni
Ý teze zwycięscza moczni,
Slotkoscz iego niewymowną,
Pogadanie nie ma rownią.

13. Nye moze ięzyk wÿmowÿcz,
Ani thesz pysmo wÿslowicz,
Kto doswiączi, moze vznacz,
Czo iest iesusa mÿlowacz.

---

[1]) Rytm wymaga: szukam. — [2]) Domyślamy się: I teże w trwałej miłości.

14. Mięskąy s nami, mÿli panie,
A dąy dvszne oswieczenie,
Oddąl smętkÿ ÿ cziemnosczi,
Napeln duszę tweÿ slothkosczy.

15. Gdy nawiedzysz nasze siercza,
Thamczy swieczi twoia laska,
Marna thesz iest swieczka proznoscz,
Zapali się wnętrzna myloscz.

16. Jesusowa myloscz slotka,
Nadewsitko barzo chętka,
Na thysziącz krocz nąslotszeyszą,
Jego pamyątha nąmnÿeyszą

17. Poswiączą to vmęczenie
Jego ÿ thesz krwie rozlenie,
Przesz ktorą nąm odkvpienie
Dano ÿ boze wydzenie.

18. Jesusa wszysczÿ vznąycie,
Mÿlosczy iego ząndąycie,
Jego gorącze szvkąyczie,
Szvkaiącz, się zapąląyczie.

19. Mylvycie mÿlviączego,
Wethvyczie mu myloscz iego,
K iego wonÿeÿ przyspiesząyczie,
Wasze slvbi rozmnąząyczie.

20. Jesus, pomnoscza mylosczÿ,
Nadzieia wszey vcziesnosczi,
Studnia laski ÿ slotkosczi
Ÿ tesz wyerney weszolosczi.

21. Jesu, nąmÿleÿszi panie,
Spuscz tweÿ laski na skonanie,
Dąy mi przes twoię oblyczoscz,
Abich vyzrząl twą chwalebnoscz.

22. Acz nie mogę slusznie wÿrzecz
O thobie, wsdim nie chczę mylczecz,
Mÿloscz przÿcziągą, bich gorząl,
W tobie sząmim wesele myąl.

23. Twoie, iesu, mylowanie
Dawą dusznе pocziesżenie,

Napelnia krom thesklÿwosczi,
Dawą ządzą ku chczywosczi.

24. Ktho czię vkuszi, thęn laknie,
Kto czie skostuÿe thęn pragnie,
Ządacz więczey nie vmieią,
Procz iesusa, czo mÿlvią.

25. Kogo twą mÿloscz napogÿ,
Za wielką tho[1]) rzecz barzo stogÿ.
Sczesne tho iest vkuszenie,
Bo na szwyeczie nie iest nad nie.

26. Jesus mÿli, czescz angelską,
Ku sluchaniu slotkoscz wielką,
W usczięch iak miod przenączÿsczy,
W sierczu pokarm przenąlepszi.

27. Tÿszyącz krocz cziebie pożądam,
Mÿli ihu, gdy przydziesz knąm,
Kiedili mię vweszelis,
A mnie szobie ivsz sposzobysz?

28. Myloscz twoia vstawyczną
Jesth mey dvszi niemocz wielką,
Gÿm czię więczey kto mylvie,
Więthszi ogien w szobie czvie.

29. Thysz mnie ihu naslothczeyszi,
Thysz zywotha owocz wieczni,
Nie opuszcząy mię na wieki,
Nie slÿ mię dla grzechow w męki.

30. O ihu, myloszczy zwierzchnią,
Ochloda szierdeczną,[2])
Nieogarniona dobroczy,
Zachowaÿ mię w tweÿ myloszczi.

31. Wielka poczięcha mylowacz,
Nad iesusa nycz nie zęndacz,
Nie dbąlbich nycz o czescz swieczką,
Bich rychley myąl chwalę wieczną.

32. Ktho boga wiernie myluÿe,
Vmrzecz s swiatha nie zalvie,

---

[1]) Zbyteczne. — [2]) Czytamy: Ochłoda moja serdeczna.

Taki zadą sząm skonanią,
Tesknacz bozego wydzenią.

33. O iesu moÿ nąslothczeyszy,
Thÿ iesz nadzieia meÿ duszi,
Cziebie szvkąm z nąboznosczią,
S placzem, wsdychanim, z mylosczią,

34. Na ktorim miesczu kiedi ządasz, [1]
Jesusa miecz zawsdi bęndziesz,
Jako weszol, gdy ÿ nąydziesz,
Jako szczeszny, gdy s nim bęndziesz.

35. Szczeszni czlowiek, kto ÿ nąydzie,
Jako weszol taky bęndzie,
Przewÿszą wszytki slothkosczÿ,
Ktho iesusa mą w mylosczy.

36. S thobą mięskacz, a przebiwacz,
Stho, thysziącz ląth nyczeÿ nie znacz,
Jakosz w niebie prze skonanie [2]
Nie masz themv przyrownanie [3].

37. Ivsz czo ządam, na to gladąm,
Czego szvkąm, tho ivsz trzÿmąm,
Mÿlosczią iesusa mÿluię, [4]
Na szierczv wszytek goraię.

38. Tha mylosczs gore vszylnie,
A smak dąwą barzo dzÿwnie,
Wielmi poszyla roskosznie
Ý thesz lvboscz dawą sczesznie.

39. Tha myloscz z nieba zeslana,
W czysthim szierczv mięskanie mą,
Duszę zapala bezlycznie,
Duch w tim lubviącz, nie zeczknie.

40. Blogoslawione zazenie
Ý gorącze poządanie,

---

[1]) Powinno być albo: W którym miejscu kiedy żądasz, albo też: Na którym miejscu ji ządasz. — [2]) Błąd zam. przez skonania. — [3]) Błąd zam. przyrownania. — [4]) Miarę wiersza trudno przywrócić, chyba żeby się zamieniło: Jezusa na: jego.

Bo slotkie iest ochlodzenie
Jesv crista mÿlowanie.

41. Ihesv crista mÿlowanie,
Kto ie przÿmie, nie vstanie,
Na kasdi się czasz w nim mnozi,
Bo ÿstÿ vrząd bozÿ. [1])

42. Kto go ivsz ymie mylowacz,
Prawie, wiernie nasladowacz,
Nie moze mv nÿcz przekazycz,
Alesz sąm bog chcze dopusczycz.

43. Jesv, kwiąthkv [2]) dziewÿczi,
Owocz lvbieznеÿ slothkosczi,
Czescz ÿ chwąla bostwa tvego
Jestczÿ krolestwa wyecznego.

44. Jego mÿloscz thak przÿcziągą,
Jego wonią taky smąk dą,
Zbawienią swego dostanie,
Kto mv się dą w mÿlowanie.

45. Przycz iesu, krolv chwalebni,
Oycze ÿ panie chwalebni,
Oswiecz laską nasze dusze,
Bocz czekamÿ cziebie zawsze.

46. Jesv, nad slonczie swiathleÿszÿ,
Ý nad balsząm iesz wonnieÿszi,
Nad wszytkę slothkoscz slotczeyszi,
Nad [3]) wszytko lubiezniеÿszÿ.

47. O Jesv, me lvbowanie,
Wszeÿ myloscзy doskonanie,
Thy iesz wielkie vczieszenie,
Y wszego swiatha zbawienie.

48. Jesv mÿli, się przÿwroczi,
Ktori siedzysz na prawiczi
Boga oycza wszechmocznego,
Pozywaiacz panstwia (sic) twego.

---

[1]) Czytamy: Bo isty jest urząd boży. — [2]) Miara wiersza wymaga: kwiateczku. [3]) Czyt.: nade.

49. Poydę, gdziekolwie thÿ poydziesz,
Mnie oddalon bicz nie mozesz,
Tÿ w moÿm sziereczv zawiazlesz,
Bo nasz rodzay, iesv, thy iesz.

50. Krolv wiecznęy zwyczieznosczÿ,
Krolv wielką [1]) wielmoznosczi,
Jesv wielkysz w otkvpieniv,
Czescz w niebieskim ymieniv [2]).

51. Vkazÿ oyczv twe rani,
Czosz czierpiął za krzesczÿani,
Zą nąsz zabierze do szobie (sic),
Bocz nąm barzo zlie przez cziebie.

52. K thobie płaczączi wsdÿchami,
S tobą panie bicz ządąmi,
Swiath ivsz omyerzl owszeki, [3])
Nie opuscząy nąsz na wieki.

53. Jesv, swiathosczÿ niebieską,
Twoia mocz iest barzo wielka,
Oddą [4]) od nąsz smetky, trosky,
Po szmierczÿ dąy rąy niebieski.

54. Dwor niebies ki chwąli cziebie,
Stoiączi przed thobą w niebie;
Jesu mÿli, swiath poczieszasz,
A nąs z bogiem oyczem iednąsz.

55. Myesczanie z nieba zabiesczie,
Wrota rayskie yusze wniesczie,
Cristusa pana posdrowcie:
Wytąy krolv iesv, mowczie.

56. Jesus w pokoÿv krolvie,
Wszytkiemv niebv panvie,
Moieÿ duszÿ wszytka szyla
Ząda, bi sz nim richley bila.

57. Jesus wstąpil na niebiosza,
Sziedzi podle boga oÿcza,

---

[1]) Błąd zam. wielkiej. — [2]) Czytamy: Cześć ci w niebieskim imieniu. — [3]) Poprawna lekcya byłaby: Swiat już omierzł nam owszeki. — [4]) Błąd zam. oddal.

Moie szercze thązi po nim,
Radobi ivsz bilo przÿ nim.

58. Czczÿmi iesusa mÿlego
Pienim ięzika naszego,
Modlitwą szzercza czystego,
Bi nąsz zabrąl wszytki w niebo.

59. Gdziesz tho swięczi przebiwaią,
Veszela s nim vzywaią,
Jesv mÿli, dąy thesz tho nąm,
Biszmi wszysczi s thobą bili [1]. Amen.

CXXXI. Druga piesn barzo nabozna przÿ iaslkach pana Jesuszewich.

(K. 6 v. — 8 r.)

1. Vithaÿ, withaÿ ządaiączÿ,
Nad angioli krolviączi,
Dzyszią czię wszystczi wythami,
Wydziecz twe przysczie ządami.

2. Wythąy lekarstwo grzesznego,
Wythąy pocziecho smęthnego,
O lÿczko wythąÿ niebieskie,
Wythą czię dzysz czlowiek grzesznÿ.

3. Slvchąy tego, duszo wszelką,
Nie opuszczaÿ pana twego;
W iaslkach lezÿ, narzekaÿącz,
Na czię patrzy, rzewno placząncz.

4. Otho slothką thv godzyna
Thedi, gdy panna powÿla,
Kwiatek slÿczni porodzyla,
Jesusa, bozego syna.

5. Nvsz wÿ wszysczy zakonniczi,
Sprawiedliwi y grzeszniczi,

---

[1] Ostatnie dwa wiersze brzmiały zapewne pierwotnie:

Daj też to nam Jezu miły,
Byśmy wszyscy z tobą byli.

Dzyszią bogv chwalę dayczie,
Pannę s thego syna chwąlczie.

6. Wesel się wselki niemoczni,
Radvÿ się kazdÿ nąbozni,
Ysz pąn bog, chocz iest od wieka,
Stąpyl z nieba dla czlowieka.

7. Nie czÿtął nÿkt tego pÿsma, [1])
Anÿ slyszął tego ysczie,
Bi panna od wieka bÿla,
Czobÿ [2]) czlowieka porodzÿla.

8. Ivsz ią nie pithąm czlowieka,
Bo tha wola iest od wieka,
Bÿ tha panna porodzÿla,
Troycza swiętha to sprawila.

9. Nie iesth niemocz, ani rada,
Krzywda, sczesczie, ani skoda,
Bi ktho dzyszią iął się smączicz,
Angelskie pienie opvsczycz.

10. O lyczko krola naszego,
Racz vweselicz kosdego
Spiewaka, thwego dworaka,
Nie opuscząy zebrąka [3]).

11. Nie opuscząÿ dzÿsz grzesznego,
Nie opuscząÿ maluthkiego,
Vbogiego, wsgardzonego
Skladacza pÿenią nowego.

12. Zadąm, by czię mylowali
Mlodzi, stharzi, a gÿ mali;
Alla dzysz spiewaÿmi, [4])
O twą cię laskę ządąmi.

13. Dzÿszią czię wszysczi wythaią,
Mnodzÿ na organiech graią,
W niebie czię wydziecz ządaią,
Ktorzÿ przy ÿaslkach bywaią.

---

[1]) Domyślamy się lekcyi: w piśmie, dla rytmu z wyrazem: iście. — [2]) Miara wiersza wymaga: co. — [3]) Czytamy: Nie opuszczaj i żebraka. — [4]) Powinno być: śpiewamy.

14. Amen rzeczmi alla,
Spiewąÿmi mv [1]) dzysz: O maria,
Da nąm rada syna swego,
Bo iest mathka ivsz grzesznego.

CXXXII. Druga piesn o narodzeniu bozim obÿczaiem hystoryey [2]).
(K. 11 v. — 16 v.)

1. Bogv oyczv chwalę dąymi,
Synv bozemv spiewaÿmi [3]),
Ducha swiąnthego wzywaymÿ.

2. Pannÿ [4]) thesz nie opvscząymÿ,
Naboznie ią posdrawiaÿmi,
Mathką bozą przÿwythąymi.

3. Panna z naszwięthszich wÿbrana,
A bogv offÿarowana,
Jozephowi w straza dana [5]).

4. Przez angiola posdrowiona,
Laski bozey napelniona,
Duchem swięnthim oszwieczona [6]).

5. Troycze swiętheÿ taiemnicza [7])
Jest [8]) poczęla ta dziewycza
Niebieskiego krolewycza.

6. Jozeph, thowarzÿsz angelski,
Jozeph, podskarbi niebieski,
Oszobni mylosznik boski,

---

[1]) Zbyteczne — [2]) Tę samę pieśń znajdujemy w ręk. kórn. drugi raz przepisaną na k. 144 r. — 152 r. pod tyt: „Rosmishlanye nabosne". Zachodzące pomiędzy temi dwoma tekstami różnice zaznaczamy w uwagach. — [3]) Wiersz 2 i 3 w t. II:

Ducha shwyetego ządaymi,
Panni mariey vsivaymi

[4]) Zwrotka 2 opuszczoną w t. II. — [5]) T. II: Bi v ssvyatosczy zachovana. — [6]) II: ogarnyona. Tu ma t. II jednę zwrotkę więcej:

Pan bogi (sic) Jozefa mylowal
Y pannę nyebyeską mv dal,
Bi shwyetą praczę (sic) o nyey myal.

[7]) II: tayemnicze — [8]) II: ish. Dwa te wiersze zapewne czytać należy:

Z trojce świetej tajemnice Jest poczęła ta dziewica.

7. Jozeph, panv bogv godný,
Nie být mv na swieczie rowni,
Ani w szwyathosczi podobni.

8. Dvchem swięnthim byl oswieczon,
Nýsz mv byl then skarb poleczon:
Panna ý dzieczziatko niebieskie[1].

9. Z nazareth do bethlegem iąl,
Aby tham czeszarzki czýnsz dąl,
Pannę niebieską s szobą miąl.

10. Gdy do bethlegem przyieli,
Wolv z oslem thamo mýeli,[2]
Lvdzie ich przýąncz nie chczieli,

11. Rzekącz: ivze mąmi pani,
Xýązęta, a gý ziemiani,
A ivsz się weszelą s nami.

12. Jozeph, gdý gospody proszyl,
Brzemiąsko przed panną noszýl,
Bo to z laski czýnicz mvszyl.

13. W pospolythą w sthaýnię[3] wielý,
Tam iedną skalę wýdzieli,
Pot ktorąsz mięskacz[4] mieli.

14. Panna tam miala wydzenie,
Z nieba boskie nawiedzenie,
Archangelskie posdrowienie.

15. Panno, przysląnocz[5] nowýnę,
Porodzysz bozego syna,
Bo ivsz przysla tha godzyna.

16. Prorocztwa się napelnýli,
Kthore o thim dąwno byli
Ý czo szybylle mowyli.

17. Panna się bogv modlýla,
W zachwiczeniv boskim byla,
Przesz bolesczy porodzyla.

---

[1]) II: dzedzycz on nyebyesky. W oryginale mógł wiersz ten mieć taką formę: Panna i nieba dziedzic on. — [2]) II: tam nalesly. — [3]) II: staynyą. — [4]) W t. II. dobra lekcya: myeskanye. — [5]) W t. II lepsza wersya: przyssla nam nowyna.

18. Tho dzięcziątko boskie bylo,
A wszysthek swiath oszwieczÿlo, [1])
Nad angioly czudne bÿlo.

19. Bogv oyczv chwalę dala,
Sÿna iego przÿwytala,
Czalowala, oblapyala.

20. Rzekącz, naboznie wzÿwaiącz,
A gÿ chwalę bogv daiącz,
Y thesz slothko namąwiaiącz [2]):

21. O wythąy szynv panienskj,
O wythąy panie angelskj,
O witaÿ krolv niebieskj.

22. Nie lezala, nie sthękala,
Ani się czego lękala [3]),
Gdy nad ihezuszkiem klęczala.

23. W cziemnosczіach swięczÿ proroczi
Wydzieli swiathloscz tey noczi,
A piekielne drzaly moczy [4]);

24. Sybilla prorokowala:
Isz panna w niebie wÿdziala,
Dziecziąthko w rękv trzÿmala.

25. Czesarzewi vkązala,
Wszechmocznoscz mv powiedziala,
Kthorego panna thrzÿmala.

26. Czesarz niebieski dzÿw wydzial,
Panv bogv czescz, chwalę dal,
Oltharz mv kv czczÿ zbvdowąl.

27. Thęn czesarz bil octaviąn,
Nie bil mv [5]) na swieczie rownÿ pąn,
W tęn czasz panowal sząm [6]).

---

[1]) II: vczÿessilo. — [2]) Tej zwrotki brak w t. II. — [3]) II: V troyczi bogv dzyekovala. — [4]) Tutaj następuje w t. II. jedna zwrotka, której nie ma w t. I:

Tego dnya czvda ssyę stali,
Ize trzi shloncza nastali,
Dzyeczye boskye vkazali.

[5]) Skreślamy dla rytmu. — [6]) W t. II ma wiersz ten poprawną formę: W ten czasz vshitkym panoval sham.

28. Bocz [1]) bilo boskie zrządzenie,
W rzymie w boze narodzenie
Cziekl oleÿ nad przÿrodzenie,

29. A cziekl tham z iedneÿ studnice
Podlug boskiey taiemnice
Kv czney [2]) panie theÿ [3]) dziewyczy [4]):

30. Pąn bog, ktory wszystko stworzyl,
Kiedy się s panny narodzil,
Krol się pokornie vkorzyl, [5])

31. Wÿnnÿce thÿ szą kwÿtnęli,
Owocz s sziebie slothkÿ dali,
Tho dziecziąthko vkązali [6]).

32. Engadi wynnÿczi byli,
Ktore w ten czasz zakwÿtnęli,
Jesusa nąm przÿwithali [7]).

33. Prorokowal izaÿasz,
Ysz miąl przycz na swiath meszÿas,
Othosz przyszedl, pocziesżyl [8]) nąsz.

34. Wszechmocznoscz boską sprawÿla,
Ýze panna porodzyla,
Porodzywszi, panną bila.

35. Panna swiętą, panna czÿsthą, [9])
Przesz grzechv poczęta [10]),
Nad wszytki swięnte szwięntha

36. Porodzyla stworzycziela,
Angiolom naprawÿcziela, [11])
A nąm grzesznim zbawyczyela.

37. Pasterze tham blyzv bili,
Swiatloscz niebieską wÿdzieli, [11])
Angielskie pienie slyszelÿ.

---

[1]) II: tocz. — [2]) II. cezy — [3]) II: czney — [4]) II: dzevycze. — [5]) Dwa wiersze ostatnie są odmienne w t. II:

Kyedi ssyę v pokoyv sborzil
Vtenczas s panni shyę narodzyl.

[6]) Lekcya t. II: snamyonovali psuje rytm. — [7]) Ze zwrotki 32 zachowały się w t. II tylko te wyrazy: vtenczas kwyttneli. Jesusa nam vkazali. — [8]) T. II. ma lepszą lekcyę: poczyessis — [9]) II: czista panna shvyeta. — [10]) W t. II poprawna wersya: panna przesz grzechu poczeta. — [11]) Brak tego wiersza w t. II.

38. Archangeli k nÿm mowili,
Bi do bethlegem biezieli,
Novego krola wÿdzieli [1]).

39. Pastherzewie się zvmieli,
Gdÿ then dzÿw boski wydzieli,
Wszemv ludv powiadali [2]).

40. Gwiasda z nieba nova dana,
Ktora przeth thim powiadana,
A thrzem krolom [3]) vkązana.

41. Na pvsczi lud israhelskj
Balaam prorok poganskj
Blogoslawyl, lud boskij [4]);

42. S thego lvdv gwiazda wÿnidzie,
Jako zarza iasną bendzie [5])
Gdÿ krol z nieba na swiat przydzie.

43. Trzeÿ krole, swięczi poganÿ,
Pierwszi wierni krzesczyani,
Thego proroctwa czekali.

44. Na gorze sthroza mieli [6]),
Tham iasną gwiasdę wydzieli,
A s nieÿ glosz bosky sliszelj:

45. Do zÿdowsthwa samÿ [7]) iedzczie,
Krola nad krolmi nawiedzczie,
Ivszczÿ przyszedl, ysczie [8]) wieczczie.

46. Z ochotnosczią się wybrawili (sic) [9]),
A skarbow s sobą nabralj,
Bi gÿ temv panv dali.

[1]) W tym miejscu dodana w t. II taka zwrotka:

Gdi do yasslek przibyezely,
Dzyeczye nyebyeskye vydzyely,
Vol z osslem nad nym kleczely.

[2]) II: povyedzyeli. — [3]) II: krolem. — [4]) W t. II ma wiersz ten miarę właściwą: Bogoslavyl on lvd bosky. — [5]) II: vseydzye. — [6]) Powinno być, jak w t. II: Na gorze vas sthroza myeli. — [7]) W t. II dobra lekcya: do zidowskyey zyemye. — [8]) II: yssnie. — [9]) Czytać należy: wybrali, jak w t. II.

47. Gdÿ ivze w [1]) drodze bilÿ,
Wsytko o bodze mowyli,
Na gwiąsdę czestho patrzali.

48. Gwiasda krole prowadzyla,
W noczÿ, we dnie gym swyeczyla,
W thim ie wielcze poczieszyla.

49. Gdÿ ivsz przed bethleem bilÿ,
Proporcze tham rospvczyli (sic) [2]),
Thrębacze slycznie trabily.

50. Gwiasda nad iaslkami stala,
Dziecziąthko ÿm vkązala,
Tham iasnosczÿ dokonala.

51. Krolewie się szykowali,
Skarbi swoie gotowali,
Y z vczlÿwosczią daly [3]).

52. Trzÿ krocz na ziemię padalÿ,
Bosthwo iego wÿznąwalÿ,
Ktoremv darÿ dąwalÿ.

53. S panną slÿcznie rozmąwiali,
Gdy się z iesuskiem wÿthaly
Ý rączkÿ mv czalowaly.

54. Bogv s thego dziękowalÿ,
Yze thego doczekaly,
Czo proroczy powiadaly.

55. Alle tham rzewno wsdÿchaly [4]),
Gdÿ się z iesuskiem ziednalÿ, [5])
W tim się szą roziachaly [6]).

56. Anna, Joachim tam bilÿ,
Pannie niebieskieÿ sluzyli,
A z wnvczkiem się weszelyli.

57. Dzien bozego narodzenia,
Dzien angelskiego weszela
Ý naszego poczieszenia.

---

[1]) II: a gdi ivs na. — [2]) II: Choragvye vsgorę vsnossyly. — [3]) Czytamy: I z uczliwością je dali. — [4]) II: plakaly. — [5]) Powinno być: żegnali, jak w t. II: — [6]) Czytamy: A w tim się są rozjachali.

58. Weszelmi się z archangioly,
S prorokÿ ÿ z apostoli,
Spiewaymy [1]) bogv z angiolmÿ [2]).

59. Dvchem swięthim tho skladano,
S pÿsma swienthego wÿbrano,
Bÿ iezuskowÿ spiewano. Ame.

CXXXIII. O narodzenyu bozim nabożna pyosnka [3]).
(K. 16 v. — 22 r.)

1. Narodzyl ssye nam sbaviczel,
Wshelkÿ dussi poczyeshiczel,
Spyevaymi wshisczi vessele. Alleluia. alluia.

2. Stala ssye novyna,
Na shwyeczye nygdi nyebila,
Ysh dzewycza myala shina.

3. Gwyazda shloncze ogarnela,
Liska morze viczirpnela,
Studnycza nyebo zalala.

4. Gdi ta dzewycza sklonyla, [4])
Boga w shwoy ziwot zwabyla
Y na shwich rekach noshyla.

5. Proroczi to povyedaly
Y [5]) v pyshmye shwoym vipishaly,
Przesz shwyetego ducha vznaly [6]).

6. Angely shye radowaly,
Pokoy lvdziem obyawyaly
Y glossem vyelkym spyewaly:

7. Chwala bogu na wissokosczy [7]),
Z yego wyelkyey lvtosczy,
Pokoy lvczkyey pokornosczy.

---

[1]) II; spyevayancz. — [2]) Czyt.; angioły. — [3]) Pieśń tę ogłosił drukiem Wiszniewski w Hist. literatury (VI. 496 nstp.) lecz nie zbyt starannie. — [4]) Czytamy; Gdy dziewica się skłoniła. — [5]) Zbyteczue. -- [6]) W oryginale było pewnie: Z świętego ducha uzuali. — [7]) Rytm wymaga: z wysokości.

8. Pasterzom shye obyawyly,
Do yasslek byezecz kazaly,
Bi dzeczyathko ogladaly.

9. Ony z wÿelką[1]) radosczyą,
Sherdeczną, prawą chczyvosczą,
Przibyezely s kvaplywosczyą.

10. Powyedczes my, o pasterze,
Czosczye vydzely prawdzywey[2])
Kw shercza mego vczyesse?

11. Vÿdzyelysmi panne czvdną,
Nadewshitkymy podobną,
Yassnosczy nyebyeskyey rowną.

12. I dzyeczyatko barzo shliczne,
Myedzi zwyerzethi lezancze,
Nad shloncze yassnyey shwyeczącze.

13. Ossyel y z wolem kleczeczi,[3])
Głowi shwoye naklanyaly,
Bostwo yego visnavaly.

14. Barzosmi shye tam zvmyely,
Gdismi angoli vydzyely,
Ish pannye s sinem shlvzily.

15. Klanyali shye z vczlyvosczyą,
I z wyelką[4]) glebokosczyą,
Mowyly z wyelką rzewnosczyą:

16. O Panye wshechmogączi[5]) boze,
Zadni vishlovycz nye moze
O thwey vyelkyey[6]) pokorze.

17. Stales sye dzyssya malvchnim,
Bedacz nyesmyernye vyelvchnim,[7])
Nade wshitky shyli mocznim.

18. Jozefa tes pokornego,
Panycza barzo czvdnego,
Vydzelismi klęczączego.

---

[1]) Powinno być: z wieliką. — [2]) Czyt.: prawdziwie. — [3]) Błąd zam.: klęczeli. [4]) Czyt.: z wieliką. — [5]) Dla rytmu poprawiamy na: wszechmocny. — [6]) Czyt.: wielikiej. — [7]) Właściwie; wielkuchnim.

19. Gdismi ti rzeczi vydzyely,
Na shwesmi oblicze padly,
Bogu w troyczi chwale daly.

20. Shercza nasse ostudzone
Barzo bili zapalone
Przes dzeczyatko narodzone.

21. Vydzacz nas panna z radosczyą,
Podala shina z mylosczyą
I pitala nas s pylnosczyą:

22. O pasterzowye czvyączi
Przibyezelysczye dzyssya [1]);
Czo ssye stalo vam tey noczi?

23. Vkazal shye nam w yasnosczy
Angol czvdni wessolosczy
Y powyedzal the radosczy:

24. Narodzyl shye nam messhiash [2]),
Ktory Cristussem yest vezwan,
Z dawna v zakonye obyeczan.

25. Bog wyeczni shwyath dzysh nawyedzyl,
Niebo zamknone ottworzil,
Shin shye yego vpokorzil.

26. Panna, ktora yego myala,
Dzewyczą prawą zostala,
Bolesczy zadney nye myala.

27. Maria to vshlishawshi,
Rzekla glossem, zawolawshi:
Chwala tobye bancz nawissi.

28. Nynyes syę na shwyath vkazal,
A ivzes shwyadectwo zebral,
Izes [3]) syę vyernim czlowyekyem stal.

---

[1]) Może czytać należy: Przybieżeliście tu dzisia, choć rym wymaga innego zakończenia tego wiersza. — [2]) Wiersz ten nie rymuje się z następnemi, prawdopodobnie brzmiał on pierwotnie: Narodził się Mesyasz nam. — [3]) Żeś zam. iżeś naprawiłoby rytm, ale i inna lekcya tego wiersza jest możliwa, bo niezbyt jasny sens wierszy następnych zdradza znaczne zepsucie w tym miejscu.

29. Obronyles [1]) mye męką shwoya.
Nye prawą zasslvgą moyą,
Alie wyelką laską shwoya.

30. Mismi przeto przibyezely,
Okyem wlasnim oglądaly,
Czo angely powyedaly [2]).

31. O pasterze, tak sczeslyvy,
Krolovye z wyekv cznotlywy
Dzeczyątka tegoządali.

32. Proroczi glossem volaly,
Tego doczekaczządali,
Bi tv yego zoglądaly.

33. Volal habram y z yadamem,
Isaias z moyzessem [3])
Nyebo przebyaly glossem,

34. Madri Salomon zawolal:
Bim czye, braczyskv, oglądal,
Bim czye na rekach pyastoval
I liczko twoye czalowal [4]);

35. Ale ich pan bog odbival,
Is shyę yescze na grzech gnyewal,
Vshitkym yescze [5]) do odchlanyey kazal.

36. Mowyl: vrichle vas navyedzę,
Shina moyego [6]) na shvyat zeshle
I zadzą vasse napelnyę.

37. Tegosczye pyastovaly dzish [7])
Okyem vlassnim oglądaly,
Z yego matką rosmavyaly.

---

[1] Domyślamy się: zbawiłeś. — [2]) Zwrotka ta, jako należąca do mowy pasterzy, powinna poprzedzać zwr. 27. — [3]) Czyt.: Izaijasz i z Mojżeszem. — [4]) Zaszło tu znaczne przekręcenie oryginału, bo naprzód jeden wiersz jest za wiele, a powtóre w mowie Salomona brak zdania głównego. Przypuszczamy, że zwrotka brzmiała pierwotnie:

Mądry Salomon zawołał:
Bym cię, braciszku oglądał,
Na rękach bym cię piastował.

[5]) Zbyteczne powtórzenie. — [6]) Czyt.: mego. — [7]) Powinno być: Tegoście dziś piastowali.

38. O panno, matvchno boza,
Shliczna, yako rayska roza,
Moya dussa myloseczyą mgla.

39. Podayze yey shina shvego,
Abi pyastovala yego,
Nye mayącz [1]) poczyechi przesh nyego.

40. Shylno chcze mylowacz yego, [2])
Shwoye shercze zupelnye dacz,
Bi iey dal liczko czalovacz.

41. Oblapye raczky y nosky,
Rzekacz: o iesu maluczky,
Polni quiateczkv roskossni.

42. Promyenyv yassni shloneczni,
Kazdegos zivot przespyeczni
. . . .

43. . . . . [3])
Nygdi zabladzicz nye mogą,
Ktorzi wedlye czyebye chodzą.

44. Vspomagayze myę v mey mglosczy,
Bich palala [4]) v twoyey mylosczy,
Zagash ve mnie zle sklonnosczy,

45. Bich czye zawzdi w shwim sherczv myala [4]),
Twe narodzenye rosmishlala [4]),
We cznoczye az do shmyerczy trwala [4]).

46. Jesu, laskavi nas panye,
Day przes grzechv pomyeskanye
Przes twe shwyethe narodzenye.

47. Vytami czye krola shwego,
Nye gardzy stworzenya shvego,
Dzis przed tobą kleczącego.

---

[1]) Dla wiersza czytamy: nie ma. — [2]) W oryginale było niezawodnie. Silno chcę jego miłować. — [3]) Tak forma zewnętrzna, jako też sens każe w tym miejscu przyjąć stratę dwóch wierszy. — [4]) Miara rytmiczna w wierszach 132, 134—136 uległa skrzywieniu wskutek zamiany pierwotnych form męskich: pałał, miał, rozmyślał, trwał, na żeńskie: pałała, miała i t. d.

48. Grzechow nassich nye pamyetay,
Narodzenye swe rosmishlay.
. . . .

49. . . . .
Izes syę przeto narodzil,
Bi nash z nassich grzechow omil.

50. Dayze nam dobre skonanye,
Shwoye przi shmyerczy vydzenye,
Vyeczne dussne ochlodzenye.

51. Jush sh namy bancz, myli Panye,
Day bostwa twego vydzenye
Przes thvoye vpokorzenye.

CXXXIV. O bozim narodzenyv.
(K. 57 v. — 60 r.)

1. Poczmi do yashlek novich iezussa mÿlego,
Posdrowmy go pokornye shercza naboznego,
Yak pana nassego,
Krola nyebyeskyego,

2. Ktori przissedl z wissoka, z nyeba ognystego,
Bi vibavyl czlowyeka z moczi ducha zlego;
Tey to czyemney noczi
Dokazal swey moczi.

3. Z naczvdnyeyshą marią pokornye gadaymi,
Skąd ma to czvdne dzyeczye, pokornye pitaymi;
Tacz ye porodzyla
Y w yaslky vlozila.

4. Powyecz nam, panno mÿla, czo to za shinaczek,
Nadobni y byelvchni, mali yak robaczek?
Yedno ish rzevlivi,
A barzo placzlivi.

5. Poczczye shemną do yaslek Jesussa mÿlego,
Powyem vam tayemnycze vyelkye dzÿeczyathka[1]) tego,

[1]) Powinno być: dziecka.

Yedno pamyetayczÿe,
W shvim sherczw chowayczÿe.

6. Dzyeczyatkv temv dzyeyą Jesus nazaransky,
Wshithek namÿleyshi kwyatek ten panyensky,[1])
Viklada shyę zbavyczel
Y bog krzesczyansky.

7. Krol to yest vyelky y pan czo navissi kaplan,
Obrzim shylni, boyarzin, namocznyeyshi hetman,
Moy Jesus namylssi,
Dussi mey vczyessni.

8. Dzyeczyatko to namylshe yestczy wyelkyey moczi,
Shwyat, nyebo, pyeklo rządzi, tak pyshą proroczi,
Shin yest navissego
Oycza nyebyeskyego.

9. Dzyeczyatkw temv v nyebye angely spyewayą,
Dzysh myasto ych zwyerzetha yego zagrzewayą,
Placze nawesselssi,
Lezi namoczneyssi.

10. Jam mv czorka y mathka, on shin y oyczecz moy,
Vyelky stal shye malvchni; ktho shlichal ten dzyw troy?
Yest nad zrozumyenye
Y wshitko stworzenye.

11. Jam mv dala shvknyą thę czyala shmyertelnego,
Zvabylam go pokorą z nyeba nawissego;
Otom mv zwyązala
Raczky yego czyala.

12. Jvs shye grzessny nye boyczye, any shye lekayczye,
Pokornye yedno shina mego pozdravyayczye,
Dacz vam obelzenye,
Grzechom odpusczenye.

13. Dzyeczyatko namÿleysse bcs shobye rownego,
Shercza nashe za tobą pragną czassv wshego;
Otto czyę vytami,
Laski tvey żądami.

---

[1]) Czytamy: Wszytek jest namileyszy kwiatek ten panieński.

14. Gdi przydzye shmyerczy nassey zalossna godzyna,
Jesu myli przicz po nash, bo sczessna godzyna,
Bich to ottrzimala,
Czegom zawzdi zandala [1])

15. Nasse glossi naboznye mayą dzysh spyevaczy,
Krolevy nyebyeskyemv czescz, chwale dawaczy,
Yen shwyat, nyebo stworzil,
Dzis shyę vpokorzil.

16. Dzyeczye, v staynyey lezęczi, barzo yest plakalo,
Będancz tako mlodzyvchne, czyrpyecz poczinalo,
Na zyemy lezalo,
Posczyely nye myalo.

17. Lezalo tak dzyeczyąthko na zyemy placzęczi,
Przyvytala ye mathka, pokornye rzekneczi:
Vytay shinv mÿli,
O boze iedini.

18. Przíwytawssi dzyeczyathko, panna zaplakala,
Podnyowshi oczi v nyebo, bogv dzyekowala,
Ysh tego dostala,
Czego yest czekala.

19. Panna zloziwshi rączki, naboznye kleczala,
Vydzancz dzyeczyę wshechmoczne, podnyescz go nye shmyala,
Dlugo rosmislalya,
Czobi czynycz mÿala.

20. Jego pokorze vyelkyey yest syę dzywowala:
Vytay, stvorziczyelv moy, tak gy przíwytala;
Nad nym yesth kleczala,
Radoscz vvyelką myala.

21. Volek z oshyelkyem będancz v staynyey, vshlissely:
Ano dzyeczyatko placze, k nyemv przibyezely,
Yakobi plakaly,
Yego zalovaly.

22. I shyanka yescz nye chczyely, yasslek odbyezely,
Nad dzyeczyatkyem stanęly, glovi shwe sklanyaly,
Chwale yemv daly,
Ysh bil bog poznaly·

[1]) Może czytać należy: Czegom pożądała.

23. To dzyeczyathko mylossne, vyerni bog od wyeka,
Przishlo z nyeba na ten shwyat vikupyez człowyeka,
Od vyecznego pyekla,
Tocz nasha vezyecha.

24. Panna yela narzekacz: ach! me mÿle dzyeczye,
Mvshÿsh tak zymno czyrpyecz, nye mam czim zagrzaczczyę:
Ny ognya, nyczego,
Dvssnye my zal tego.

25. Ach! me myle dzyeczyętko, raczis nye plakaczy,
Lezish na goley zyemy, nye mam czo posslaczy,
Vesglowka, podusky
Yedorne, pyelvsky.

26. Jozeph tes s panną plakal, zalvyancz dzyeczyatka,
Bowym vyerzil, ys bil bog vyeczni bes poczatka,
Ale shyę vkorzil,
Nam nyebo ottworzil.

27. Jozeph shwyeti opital panni, mathky yego:
Albocz mv [1]) yest nyewczash, albo vzdi chcze czego?
Vesmy gÿ alie xobye, [2])
Sczyagacz ranczky ktobye.

28. Rzekla panna: za nye vyesz, iozephye moy myli,
Ysh dzyeczye barzo mlode, a czasz barzo zymni,
Nye vyem, czo rzecz temv,
Yako pomocz yemv.

29. Vydzysh, myli iozephye, vdreczenye yego,
Zymno y tesz vbostwo ogarnelo yego,
Shinaczka moyego,
Pana nyebyeskyego.

30. Bi nye wolek z oshyelkyem nad nym tak nye staly,
Parą shwoyą dichayancz, yego tesh nye grzaly,
Vyeczey bi plakalo
Y zymno czyrpyalo,

31. Dzywna rzecz, to dzyeczyatko oycza v nyebye myalo,
A wzdi myedzi zwyrzeti v chlevye yest lezalo,
A rzewno plakalo,
Yvs za nas czyrpyalo,

---

[1]) Rytm wymaga: jemu. — [2]) Domyślamy się takiej lekcyi: Weźmi już je k sobie.

32. Panna tak rzewno placzancz, dzyeczyatko yesth vzyela,
Do pyershy przitvlayancz, tvlycz ye naczela,
Czalvvayacż v lyczko,
Ano[1]) ozyeblo wshitko.

33. Panna myla dzyeczyatko karmyla pyershyamy,
Przitvlayancz ye xobye, oblevala lzamy,
Czvdnye ye thulyla,
Potim ye powyla.

34. Jozeph shwyeti czestokrocz Jesussa pyastowal,
Gdi gy pannye podaval, zawzdi ye czaloval
To myle dzyeczyatko,
Byalle yak yagnyatko.

35. Zwlascza, gdi ye obrzinacz nossyl, tam vshylno
Czestokrocz gy czalowal, tvlecze ye pylno,
Bo shylno plakalo,
Ysh wyelky bol myalo.

36. Gdi dzyeczyatko v osmi dzen bilo obrzazano,
V ten czash pannye nasswyecsseÿ boleszczy przidano,
Bo rzewno plakala,
Kyedi krew vyrzala.

37. Gdi dzeczyatko napoli pravye zmarlo bilo,
Pyelvsky krvyą polalo, a krziczalo shylno,
Dla bolv vvyelkyego
Czyala tak mlodego.

38. Bo wyele dzyatek mnogych w tem yest vmyeralo;
Takyesh y iesussowy malo shye nye stalo,
Bi nye bostvo yego
Vspomoglo onego.

39. Panna po obrzinanyv, gdi dzyeczyatko vzyela,
Ym nawyeczey vmyala, tvlycz ye naczela,
Pokarm mv dawala,
Placzancz, czalowala.

40. Pravye do trzeczyego dnya albo do czwartego
Plakalo barzo dzyeczye dla bolv vyelkyego;

[1]) W oryginale mogło być: co lub bo.

Panna tes vstawnye
Plakala sh nym rzevnye.

41. Jozeph tes s panna shwyetą plakal tamo shylno,
Panni myley yest prossyl, abi przi nym pylno
Vstavyoznye bila,
Abi ye tolyla.

42. Acz krom yego prossenya panna te misl myala,
Bi od nyego na pyedzy nye odstepowala,
Jozeph z nabosnosczy
Prossyl yey mylosczy.

43. O yako zyemya shwyeta yest, gdzye to plakanye
Panna yest vilevala y teze kapanye
Jesussa mylego,
Boga wssechmocznego.

44. Dzyssya to myeyscze shwyete yest vyelkyey vasnosczy
Dla iesussa mylego y dla krvye shwyatosczy,
Yak boga vyernego,
Krola angelskyego;

45. I dla panney nasswyeczshey, ktora tam myeskala,
Przesh czalvthką shescz nyedzyel sh nym tako czyrpyala
Rosmayte shmethky,
Vyelkye nyedostatky.

46. Bo tamo zadni nye znal, przeto nye myano v poczlyvosczy,
Yako shvsse (sic) yey shvyetey mylosczy, [1])
Gdi do oney staynye
Przissedl kto na stanye.

47. Przissedl do nash na then shwyat Jesus namÿleyshi
Z wonnosczyą bostwa shvego, yak kwyat nashlyeznyeyssi,
To dlia shwyatha tego;
Chwalmi wshisczi yego.

48. Lezal myedzi zwyerzeti shin boga vyecznego,
Vkorzil shyę tak vyelcze dla czlovyeka [2]) grzessnego

[1]) Poprawna forma tych dwóch wierszy będzie niezawodnie taka:

Bo tamo żadny nie znał, przeto w poczliwości
Nie miano, jako słusze, jej świętej miłości.

[2]) Przyjmujemy dla rytmu: człeka.

Opusczywshi nyebo,
Y przissedl dla nyego.

49. Przeto mi, Jesu mÿli, dzÿekvymi [1]) tobye,
Bendzymicz mylye shluzicz, nye stesknyemi shobye,
Laszky twey zandami,
Nye racz gardzycz namy.

50. Rozė y tesz lilye, modre fyoleczky,
Potrzeshyemi thwey mylosczy, yako twe dzyevecky [2])
Stawyemicz statecznye,
Przicz do nasz przespyecznye.

51. Dayze nam, mÿli panye, vshitkym twoyę laszkę,
Bismicz kapyel sprawyly, votky czudną faske
Zlesz shercza nassego
Dlia dzieczynstwa twego.

52. Kolepczicze cedrovą albo cipressową
Spravymicz v sserczv nassim, vonyayczą novą.
Tam czye zagrzeyemi,
S tobą pograymi [3]).

53. Moze dzyssya kasdi czlek naboznoscz vkazacz,
Przed obrazek Jezuskow yabluszka, pokladacz,
Y przed obras panni,
Czorky shwyetey Anni.

54. Zwlascza dussom naboznim tim to yest przistoyno,
Z mylim iezuskyem poygracz [4]), bo to placzy hoyno,
Y czyatky nyewynne
Y ti mylye przymye.

55. Dzyatky i teze panni, o dushe nyevynne,
Wam to yest przíwoyto (sic) nadewshithky ynne,
Z yezuskyem pograczy,
Yego kolishaczy.

56. I panyam nye shromoti, naboznoscz shwoye [5]) myeczy,
Przistepycz do yashleczek myedzy male dzyeczy,
Dzyeczyątkv chwale dacz,
A zbavyenya zandacz.

---

[1]) Błąd zam. dziękujemy. — [2]) Usterka rytmiczna trudna do naprawienia. — [3]) Czyt.: poigramy. — [4]) Aby otrzymać miarę wiersza, zamienić trzeba na igrać lub pograć. — [5]) Czyt.: swą.

57. Panni mariey prossycz, bi przyancz raczila,
Ktora ivsz yey myloseczy koronke zmovyla,
Choczya dvye albo . . . .[1])
Na the rada patrzi.

58. Kaplanom, zakonykom shromoti nye zadney,[2])
Ysh iesusa mylego czczą yako ossobnye,
Shwoyą naboznosczÿą
Spyevayą z radosczyą.

59. Myli Jesu, mi grzessne tesh czyebye proshymÿ,
Raczish namy nye gardzycz, acz grzechi nashimy
Gnyewami czyę czesto,
Mylvyem czyę przesto.

60. Myli iesu, day tesz twey lasky nabiczy,
Bismy bily dostoyny gracz s tobą, yak dzyeczy,
Czo nye mayą grzechv,
Mowyą tak przesh shmÿechv.

61. Panye Jesu namylshi, visslvchaÿ nas wshitkÿe[3])
Day nam grzessnim otrzimacz te wshithkye vzitky,
Czo davash dnya tego
Narodzenya twego.

62. Jesu myli nasswyeczssi, przes twe narodzenye
Day nam zdrowye w lascze twey y dussne zbawyenye,
Po zivoczye czessnim
Bancz nam laskaw grzesnim. Amen.

CXXXV. Pieśń o Oczyszczeniu Najśw. Panny[4]).
(K. 68 r. — 71 r.)

1. Mariey vivodzenye,
Pokorne oczysczyenye,
Dzysh[5]) shwyeto obchodzcye,
Mi[6]) przeto wshisczi spyevaymi:

[1]) Według uwagi prof. Nehringa (Sprawozdanie o dwóch pracach konkursowych na temat: Polskie pieśni katolickie i t. d. w Rocznikach Tow. Przyj. Nauk Pozn. Tom XVIII, zesz. 1 str. 191) wypadł tu wyraz: trzy. — [2]) Rym przywraca przestawienie: żadnej nie. — [3]) Czyt.: wszytki. — [4]) Nagłówek tego tekstu stanowi uwaga: Ta pyesn ma bicz spyewana na te note, yako shye spyewa ta pyesn Bozego narodzenya", którą jest prawdopodobnie poprzednia pieśń: Podźmy do jaslek nowych. — [5]) Miara wiersza wymaga: dzisia. — [6]) Zbyteczne.

Panna staynyey powstala,
Jesussa do kosczyola bogu offyarowala.

2. Panna dnya czterdzyesnego,
Vzyawssi shina shwoyego,
Vissla z myeyscza z onego,
Do kosczyola bozego.
Panna stanyey powstala.

3. Stari shwyeti shimeon,
Z ducha shwyetego nachnyon (sic),
Wshedl w kosczol bozi w czasz on,
Nabozenstwem zapalon.
Panna staynyey:

4. Zawolal, pokleknawshi:
Shin ti yesh boga zwyerzchny,
Racz przicz do dushe moyey,
Nye opusczay shlugy shwey.
Panna staynyey:

5. Jvsh nye ządam zicz vyeczey,
Gdi czyebye, boze wyeczni,
Ogladali me oczi,
Czegom zandal z dawnosczy.
Panna:

6. Jesus na matke veyrzal,
Rzacky (sic) shwoye podawal,
Ysh do starvska iscz chczal,
Poczyeshicz yego yvsh chczal.
Panna staynyey:

7. Shimeon yego wzyawssi,
Plakal z wyelkyey radosczy,
Oblapyayacz, czalowal,
Obfyte lzi vilewal.
Panna:

8. Jesv myli, nashloczshi,
Zivot y pokarm dussni,
Przepuscz yvsh dzysh na myę shmÿercz,
Day czo narichley vmrzecz.
Panna:

9. Panna shye przyrządzywshi,
Offyare zgotovawshi,
Pokornye z yozefem shla,
Kv oltarzv przistapyla.
Panna staÿ:

10. Mowyla, pokleknawshi:
Boze oycze nasswyetshi,
Otto shin twoy yedini,
Przym go za lvczkye vyni.
Panna staynyey:

11. Bo przydzye czash, godzyna,
Kyedi na drzewye krziza
Shin ziwota moyego
Cyrpyecz bendzye dla grzessnego [1]).
Panna:

12. Jozeph dwye golebycze
Podal mariey v ręcze,
Bi za shina oddala,
Bozi zakon spelnyla.
Panna:

13. Jesus spolem shwe rączky [2])
Shczyagnął, offyarvyancz ye,
Vedluk vbostwa shwego
Y zakonu bozego,
Panna.

14. Panna zatim maria
Shwego mylego shina
Od bozego kaplana
Monetą odkupala.
Panna staynyey:

15: Mathka poczyeche mÿala,
Gdi yvsz shina dosthala,
Czalvyacz, oblapyala.
Roszmishlay dusho mÿla.
Panna staynyey.

---

[1]) Rytmu naprawić nie umiemy. — [2]) Domyślamy się formy: ręce, która rymuje się z wierszem następnym.

16. Panna czista maria,
Tisz boza matka vyerna,
Bancz nam dzysh mylosczywa,
Day popyastowacz shina.
Panna staynyey.

17. Jesu, dzyeczye namylshe,
Przes twe offyarowanye
Day grzechom odpusczenye,
W nyebye twe ogladanye.
Panna staynyey powstala,
Jesussa do kosczola bogu offyarovala. Amen.

CXXXVI. Te deum laudamus [1]).
(K. 71 r. — 72 v·)

Czyebye boga chwalemi, czyebye boga visnavami,
Czyebye oycza vyęcznego vshithka zyemya czczy,
Tobye wshisczi angely, tobye nyebyosha y wshithky moczi,
Tobye wshisczi angely, [2])
Tobye chyerubyn y sherafyn nyeprzestawayączimy gloshi volaya:
Swyety, swyeti, swyeti, pan bog zastepow;
Pelne shą nyebyossa y zyemya vyelmoznosczy chvali tvey.
Czyebye przeshlanye (sic) apostolskye zebranye,
Czyebye prorokow chvalebna liczba vyelby,
Czyebye meczenykow shwyeti zastep chwaly,
Czyebye po okregu zyemỹe shwyeta czyrkyew visnawa,
Oycza nyesmyerney vyelmoznosczy,
Twego vyecznego yedinego shina
I shwyetego teze vczyessiczyelya, ducha shwyetego.
Thi krolv chwali, criste,
Thi yestesh oycza vyecznego shin,
Thi kv vibawyenyv mayac czlowyeka, nye zadales shyę panyenskyego ziwota.
Thi, przyawshi shmyertelną ossobę, ottworzilesh vyerzaczim krolestwo nyebyeskye.
Thi na prawyczi bozey shyedzysh we chwale v oycza.
Shendzyą wyerzim, ize mash przicz;

---

[1]) Inny przekład tego hymnu podajemy poniżej. — [2]) Zbyteczne powtórzenie.

Czyebye tego dlya prossyemi, vspomosh shlugy twe,
Ktoresh drogą krwyą odkupil.
Vyekuyscze przilancz shwyetim twoym, chwale poleczonim.
Bi zbawyoni vczynyl lud tvoy, myli panye, y bogoshlaw dzedzistwu twoyemv
I rzadzy ye y povyssay ye aze na wyeky.
Przesh wshitky dny blogoshlavymi czyę
I chwalemi gymye twoye na wyeky y na wyeky wyekom.
Racz panye dnya tego kromye grzechow nas strzecz.
Smylvy shye panye nad namy, shmylvy ssyę nad namy.
Bącz myloshyerdzye tvoye nad namy, yakosmi nadzyeye myely w tobye:
V tobye panye nadzyeyę mam, nye bende pohanbyona na wyeky.

CXXXVII. Thv shye poczinayą pyeshny o pannye Maryey, a naprzot o yey nyevynnim poczęczyv.

(K. 73 r. — 76 r.)

1. Jashnyeysha tishyancz nad shloncze,
Maria shwyatloscz shwyetey troycze,
Tha vyecznye v bostwye zrządzona,
Abi bozą matką bila.

2. Vkazal bog shwoyę mocznoscz
Y madroscz y vyelką dobrocz,
Nyebo y zyemyę stworzil[1])
W shlusnoshi (sic) czvdney rostworzil.

3. Dzywya shyę temv angely
Y whisczi lvdzye na zyemy,
Yako shye bog w tim osshlavyl,
Vshitko yednim shlowem stworzil.

4. Ale wyetshą mocz vkazal,
Gdi matvchne shwoye stvorzil,
Tam shyę mocz boska zyawyla,
Gdi shye przesh grzechv poczela.

5. Nye stworzil bog nycz lepshego,
Nad te panne czvdnyeyssego,

[1]) Czytamy; Gdy niebo i ziemię stworzył; por. zwrotkę 4.

Ktorey shyę angely dzywnyą [1]),
Isz nad wshitko czisczvą (sic) [2]) vydzą.

6. Angoli kv shlusbye stworzil,
Te panne wshithkym przelozil
Y sham shyę yey raczil poddacz,
Gdi shyę yey shinem raczil stacz.

7. Chczal tedi bog y vdzyalal,
Gdi te pannę shobye stwarzal,
Abi bila nyezmazana,
V poczęczyv nyevynnoscz vzyela.

8. Madroscz boza ono czyalo,
Gdi shyę yvsh bilo spravÿlo,
Nyzly dusha bila vlana,
Zvpelnye ye posshwyaczÿla.

9. Potim pan bog dusshę stworzil,
V czyalo czistey panni vlozil,
A tamo shyę nye zmala (sic), [3])
Pyrwshey zloczczy nye poznala.

10. Tam vkazal bostwo shvoye,
Wshithky vczinky shvoye [4]),
Vlozil w nye mocz y shwą madroscz,
Poleczyl yey wshitkę myloscz.

11. Poczeczya tego yassnego,
Panni czistey nyewynnego,
Fyguri shą vprzedzyli
Y proroczi vishlowyly.

12. Tak v zakonye przirodzonim
I w laskavim . . . . [5])
Figuri y pravde myala,
Ys shyę czistą poczacz myala.

13. Potim sibille spyevali,
Poeczy vyershye skladaly,

---

[1]) Prawidłowy rytm przywróci się temu wierszowi, zamieniając ktorey na: jej albo wymawiając: shyę angely, jak wyraz trzyzgłoskowy; wszelako być może, że w oryginale był ostatni wyraz inny, bo „dziwują“ nie rymuje się dobrze z „widzą“. — [2]) Błąd zam.: czystszą. — [3]) Błąd zam. zmazala. — [4]) Czytamy: I wszytki uczynki swoje. — [5]) Jakie tu wyrazy wypadły, nie umiemy się domyślić.

Czistoscz panni visnawaly,
Nyesmazaną bicz mowyly.

14. Balaam, prorok pogansky,
Y machmet [1]), vocz thvreczky,
Od grzechv pyrworodnego
Viyely panne od nyego.

15. Potim shwyeczy doctorovye,
Navczeny y mystrzevye,
Nyevynnoscz panny poznaly,
Dowodi moczne davaly,

16. Abi panne obronyly,
Yey nyevynnoscz vzyavyaly, [2])
Przeczywnyky zwyczyezily,
Abi panni nye mazaly.

17. Mylvyą dobrzi maryą,
Yey nyevynnoscz visnawayą,
Movyancz: grzechem nyezmazana,
Gdi shye w shwey matcze poczęla.

18. I mi vyernÿ krzesczyany,
Yey nyevynnoscz visnawaymi,
Panu bogu chvale daymi,
Isz nam dal znacz czistoscz panni.

19. Bo wyelka czescz s tego mami,
Ktorzi taką mathke mami
Przes grzechv pyrvorodnego,
Przibitek boga vyernego.

20. Vesmyem za to wyelką myloscz,
Oddaly od nasz nashę zloscz,
Y odpustow ottrzimanye
Przes stolecz papyeszkye (sic) dane.

21. O maria, banczze sh namy,
Ktorzi twą nyevynnoscz znami,
Day nam dussne oczisczenÿe,
Po shmyerczy dussne zbavyenye. Amen.

---

[1]) Czyt. Mahomet. — [2]) Powinno być: wyznawali.

CXXXVIII O zvyastovanyv shina bozego nashwyetshey pannye mariey, matcze bozey[1]).
(K. 76 r. — 85 v.)

1. V nazaret dzewycza czista, panna maria,
Posdrowyenye wzyela od shwyetego angola,
Gymyenyem shwyetego gabriela.

2. Ta panna vyelebna, matka boza, maria,
Shwyetey anni czorka, czudnyeyssa nysh lilya,
I owshem thisshyancz krocz, nysh lilya.

3. W swey komorcze panna tedi shyę yest modlyla,
O pyshmye proroczkym w shwoym sherczv mishlyla,
Mishlyą shwą w bogomishlnosczy bila.

4. Izayashowo pyssmo yest czczyla,[2])
Bo ye częstho panna mÿla rosmishlyala,[2])
Naboznye yemv shyę dzyvowala.

5. Vyeky (sic)[3]) ten to dzyw bil, ysh tako vyelmozni pan[4])
Myal shyę tak vnyzicz, a narodzycz shyę s panni:
Na shwyeczye dzyw to yesth nyeshlichani.

6. Acz yey dzyw bil wyelky, wssakosh moczno vyerzila,
Ysh pyssmo nye klama, a ysta to rzecz bila,
W tey pannye izebi shyę spelnyla.

7. Mowÿla w shwim sherczv: sczessna to panna bendzye,
W ktorey shyę zywoczye pan nyebyeszky vshÿądzye,
Schlachettney, nyesmyerney vagy bendzye.

8. Mowÿla tak, yescze modlyeczi shyę[5]) naboznye,
Bi pan bog nyebyesky dal doczekacz tego mnÿe,
Ya grzesna[6]) shluzilabich yey pylnye.

9. Sczessna bich ya bila, abich ya oglądala,
Abi my przi shobye namnyey pomyeskacz dala:
Vyernye to za wyelky bich dar myala.

---

[1]) Fragment tej pieśni w ręk. puławskim obejmuje wiersze 21—55. — [2]) Prawidłowej miary rytmicznej przywrócić nie umiemy. — [3]) Błąd zam.: wielki. — [4]) Czyt.: pan wielmożny dla rymu. — [5]) puł. błędnie: modlie sie — [6]) puł. błędnie: szluszna.

10. Ja pana takyego dothknacz bich shyę nye ssmyala,
Telko bich matvchnye yego[7]) vsslvgowala,
Pokornye nosky yego[7]) czalowala.

11. O panno vyelebna, rzekly v nyebye angely,
Nye rosmyes[2]), czo mowysh, czyebye shame bog myli
Z lasky shwey shwa matvchną vcziny.

12. O panno vyelebna, o ynssey shyę domnymash,
Shama v tim bicz mvshysh, laskę bozą ottrzimash,
Shama ti w richlye to yvsh vyrzecz mash.

13. Modlila shye otto, bi shwyat bog richley zbawyl,
Ktori bil czart zdawna shwoyą chittrosczyą zdradzyl,
Nyestoczye, gdi yadama przerazyl[3]).

14. Modlyla shyę o to, bi shyę yvze shmylowal,
Bi to richley spelnyl, czo bil zdawna obyeczal,
I teze, czo od vyekov bil przeyzzal (sic).

15. O shobye shyę nygdi tego nye domnymala,
Bi[4]) ona kyedi bozą matką bicz myala,
Pokornye o ynshey to trzimala.

16. Modlytwa yey bogu tako przyemna bila,
Ize yą vishluchacz,[5]) ocz go kolwyek proshyla,
Sherdecznye tako mv mÿla bila.

17. Spelnyl shwą obyatę dla yey shwyetey mÿloszczÿ,[6])
Gdi shye mv modlyla z wyelkyey[7]) pokornosczy
I teze z goraczey naboznosczy.

18. Rzegl bog do angola: ycz s posselstvem do panni,
Czo v nazaret mÿęska, czorkacz yest shwyetey anni;
Ktorash to myla mÿ dla pokori.

19. Posdrowy[8]) yą lagodnye z vyelyką poczlywosczyą,
Rżecz, ysh ya mylvyę nyevimowną myloszczyą,
Boską mą sherdeczną gorączosczyą.

20. Prziwyazze yą ktemv, chczely moyą mÿlą bicz,
Dam yey shina mego, ona go ma narodzycz,
Dzyeczyatkyem na rączkach shwoych nossycz.

---

[1]) puł. ma dobrą lekcyę: iey — [2]) rosmyes = rozumiesz. — [3]) W puł. poprawna wersya: przeradziel. — [4]) puł.: aby, takiej też formy wymaga rytm. — [5]) Powinno być: wysłuchał, jak w puł. — [6]) puł. błędnie: dla ié smieloscie. — [7]) Czytamy: wielikiej dla rytmu. — [8]) Czyt. pozdrów.

21. Stampyl przeto angol, nÿkomv nye zyawyayancz,
A they tayemnycze ynnim nye opowyedayancz, [1]
Yak vyerny w skritosczy yą shvey mayącz.

22. Vyelikoscz angolow k nyemv shye przilaczila,
Stanal przed komorką, gdzye shyę panna modlila,
A placzącz v bogomislshnoczy (sic) bila.

23. V postaczy panycza barzo vyelmy shlycznego
Vkazal shye pannye oblycza yashnyvchnego,
Thishyacz krocz nad shloncze shwyathleyssego.

24. Vshedshi sham do panni, vczlywye shyę vklonyl:
Zdrovash lasky pelna, rzekancz, yą yest pozdrowÿl:
Bog mÿli v tobye shyę yest polubyl.

25. Shromala ssye panna s takyego pozdrowyenya,
Ys go nye schlichala od shwego narodzenÿa,
Any tesh od zadnego stworzenya.

26. Gdi tak shmetna bila, a barzo shyę lekala,
Mishlącz, czobi yemv na to odpowyedzyala,
W sherczv shwim dobrze shyę rosmishlala.

27. Rzekl powtore angol: przecz shyę panno mnye boysh,
Przecz nye odpovyedasz, anÿ kv mnye nye mowysh,
Yedno tak vyelkym mishlenyv stoysh?

28. Powym czy nowynę, przishluchay yey s pylnosczÿą:
Mash laszke v boga, pocznyes shina z radosczyą,
Dusse tvey nyevimowną shlodkosczyą.

29. A gdi go narodzysh, iesus ymyę yemv dash,
Na shvich raczkach, panno, shamego pyastowacz mash,
Czocz movye, shlowa moÿe dobrze vash.

30. Tenze bendzye vyelkym [2]) shinem bozim veswan,
Davydovi stolecz yemv, panno, będzye dan,
Dostoynye vyecznye na nym shyędzye sham.

31. Zatim rzekla panna: yakze shyę ta rzecz ma stacz,
A yam vmishlyla meza nygdi nye vznacz,
A mocznye do shmyerczy v panyenstwye trwacz.

[1]) Rytm wymaga: powiedając. — [2]) Powinno być: wielikim.

32. Na to odpowyedzal angol bozi, rzekeczi:
Duch shvyeti v czye vstąpy, czyebye, panno, posswyęczy,
Yako bog shwą moczą czyebye zaczmy.

33 Panyenstwa nye straczysh, przitim mathka zostanyesz,
Za to dostoynosczy nyewimowney dostanyesh,
A ysthnÿe v shobye boga myecz będzes.

34. A ysbi, czocz mowyę, panno myla, vyerzila.
Oto czna helzbyeta, shyostra czothshana twoya,
Z weshelym na starosez shwą poczęla.

35. Ivze shina nossy v zivoczye shescz myessyeczi,
Ktorego shinaczek thwoy v matvchnye posshwÿęczy,
Namylsha, przeto shyę yvsh nye shmęczy.

36. Tąsh tesz, panno, moczą, ktorą ona poczęla,
Pan bog to vczynÿ, ysh bendzyes myala shina,
Bocz boska vyelka yest yego shyla.

37. Stala przed angolem panna, rączky shlozila,
Oczi gzyemÿ shwoye shromyzlyewye spusczÿla
Z bacznosczyą, czo myala rzecz, mishlila.

38. Zawolaly shwyeczy, czo w otchlanyach tesknyly,
Nye myeskay, maria, odpowyecz angolowy,
Temv to shwyetey troyczi posshlowy.

39. V raczkach twoych nashe zbawyenye polozono,
Yezly nye prziswolysh lvczkye plemye skazono,
Zalobnye na vyeky potepÿono.

40. Pokleknela panna na shwe shwyete kolana,
Vznyoshla v nyebo oczi y recze zaplakala,
Pokornye taką odpovyecz dala:

41. Oto ya dzeweczka pana mego mÿlego,
Stan my shyę, angele, podluk shlowa thwoyego,
A to tak, yezly yest volya yego.

42. Rzekl k nyey angol: panno, yak[1]) shlova rozwazash,
V czemze ti dzyeweczko panv memv shluzicz mash,
Yako[2]) shnacz yego wshechmocznosc znash.

---

[1]) Czytamy: jako, dla wiersza. — [2]) Aby miarę rytmiczną uzupełnić, można w tym miejscu dodać: ty.

43. Rzekla panna: gdis tak yemv[3]) shye zlvbylo,
Ysh chcze bicz czlowyekyem, yak proroczstwo movylo,
Nasswyetsse bi ssyę pysmo spelnylo.

44. Kyedi shyę narodzy na shvyat ziwota mego,
Pokleknę, przivytam, yak krola nyebyeskyego,
Z radosczyą vtule placzaczego.

45. Dam mv raczky moye, bende gy pyastovala,
Dam y vstha moye, bende gy czalowala,
Yak mathka do pyershy przitvlala.

46. A gdi herod bendzye chczal zabycz, mam poczyeche,
Ya mv v tim possluze, do egiptv vczyeke,
Z zalosczyą shrzoth noczi shyę pospyeshę.

47. Potim, gdi na krzizv będzye yvze vmyeral,
Ktobi mv poshluzil, nye bendzye nykogo myal,
Czobi ssyę nad zaloshnim shmylowal.

48. Ja mv v tim poshluzę, będę rzewno plakala,
Nye odeydę nygdzye od vmarlego czyala,
Rzewlywye bedę krzish oblapyala.

49. A gdi będzye s krziza yvsh zyęte czyalo yego,
Poyde sh nym do grobu, ponyossę vmarlego,
Mylego oblvbyencza mego[2]).

50. Nyechayze yvsz stapy, namilshi, w ogrodzecz shvoy:
Ottom zgotovala przen przibitek czisti moy,
Damze mv dushę, czyalo, pallacz moy.

51. Tak yą bog mylowal, asz stąpyl do nyey z nyeba,
Prziyal czlowyeczenstwo, acz mv nye bilo trzeba,
Ale nam nyedznykom bilo trzeba.

52 Narodzyl shyę mÿlye z yey nashwÿeczshey myloszczy,
Stant shyę stala mathka nam grzessnim s powynnosczy
Y teze z yey z boskyey laszkawosczy.

53. Gdi yvsz shloncze prawye tv[3]) zachodv schodzylo,
Tho poshelstvo shwyęte tego czashv yest bilo,
A pravye v polnoczi shye spelnÿlo.

---

[1]) Dla rytmu wsuwamy: jest. — [2]) Czyt.: mojego. — [3]) Błąd zam.: ku.

54. Complettna godzyna pravye yvsh v ten czash bila,
Gdi ssye myla panna v shvey komorcze modlyla,
Visshokyey w bogomislnosczy bila.

55. V tę godzyne prawye vzyastowanye to bilo,
V polnosczi [1]) shyę bostwo s czlowyeczenstwem slączilo,
Vshithkyemv shwyatv to skritho bilo.

56. Vshisczi yą yvsz chwalmi vshithkym shercze̜m vessele,
Prosmi yey mÿlosczy, oczkolvyek chczemi shmyele,
Abovyem moze nam ziskacz vyelye,

57. Chwalmi y yey shina Jesusha namylssego,
Yen ssyę sh nyey narodzyl dla zbavyenya nassego,
Owsseky y dlya shwyata wshitkyego.

58. Jezu namyleyshi, nash myli zbawyczyelv,
Sthvorziczyelyv vyerni y tesh odkupyczyelyv,
Nash wsitkych shmetnich poczyeshiczielv.

59. Shmylvy shyę nad namy dla tvey myley matvchni,
Y dlya shwyetey anni, tvey namylshey starvchni,
Namylshey twoyey mathky matvchni. Amen.

CXXXIX. Koronka panni mariey.
(K. 85 v. — 89 r.)

1. Poczmi przed obrasz mariey,
Tey nashliczneyshey lilyey,
Pokleknawssi, raczki shlozmi,
Do yey ssyę nozek vczyeczmi.

2. Koronke yey vczynÿmi
Y v nye panne przibyrzemi (sic),
Ne ze shrebra, any zlotha,
Bo to vshithko yesth lychota,

3. Anÿ z kamenya drogyego,
Alie z wesselya onego,
Ktore myala na tim shwyeczye,
Będancz v shmyertelnim zivoczye.

---

[1]) Błąd zam.: północy.

4. *Pyrwa radoscz* twoya bila,
Gdish, panno, poczela shina,
Przesh gabriela angyola
Nowynacz ta przinyeshyona:

5. Pocznyesh shina y porodzysh,
A panyenstwu nye zaskodzysh,
Jesus ymye yego będzye,
Na stolczv krolewskym shyadzye.

6. Czocz gdi panna vshlissala,
Pokleknawshi, zaplakala:
Ya dzeweczka pana mego,
Stan my [1]) shyę podluk shlova twego.

7 *Vtora radoscz* twoya bila,
Gdish helzbyete navyedzila,
. . . . . [2]) posdrovyla,
Pozdrovyvshi, oblapyla.

8. Myalasz radoscz vyelką tedi,
Gdi w shercze bil wlan shmak novi,
Bo Jesus v zivoczye thwoym
Vytal shyę z riczerzem shwoym.

9. Przetosh, panno, zaspyevala,
Bogu s tego dzyekovala:
Vyelby, dusho, pana mego,
Stworziczyela wshechmocznego.

10. *Trzeczyey radoszczy* prziczina
Twoyey, myla panno, bila,
Rodząɀcz dzyeczyatko nadobne,
Shamemv bogu podobne.

11. Mowylash mv: moy panycze,
Vytay, vytay, krolevycze,
Vytay od dawna zadlyvi,
Sherczv memv barzo chczyvi.

12. Nye znalam, bish tak myloshni
Bil shinaczek y poczyeshni,

---

[1]) Zbyteczny dodatek. — [2]) W oryginale były tu może wyrazy: i cudnie ją.

To roszkossne lyczko twoÿe
Posslodzylo shercze moye.

13. *Czwarthąsz*, panno, *radosc* myala,
Gdish krolewszkye dari brala:
Zlotö, myrrę y kadzÿdlo,
V staynyey, gdzye stavalo bidlo.

14. Vydzyalash, ano panovye,
Od wschodv shloncza krolovye,
Na shwe kolana klekaly,
Tobye shinem czescz davaly.

15. O Krolovye, czo dzyalaczye,
Czemv glow shwich naklanyaczye,
. . . .[1]) vydzyczye,
Ysz tak pokornye czynyczye?

16. Gwyasdesmi yashna vydzyelÿ,
Y od wschod shlonczazmi przyelÿ[2])
Bogiem gy bicz viznavami,
Tego moczną vyare mami.

17. *Pyatąsh* myala, panno, *radoscz*,
Gdicz odyeta ona zaloscz,
Ktora twe shercze zranÿla,
Izesz Jesussa straczyla.

18. Shukalas go po vlyczach,
Po gospodach, kamyenyczach,
Nalaslasz gy dnya trzeczyego
Shrzod doctorow shyedzączego.

19. Oblapylasz, przitulÿla,
Łacznaczego nakarmÿla,
Vzyelash skarb on v shwą opyeke,
Vyelkash tam myala poczyeche.

20. *Shostash*, panno, *radoscz* myala,
Gdisz iezussa oglądala,
Od shmyerczy vsmartwewstalego,
Yako zwyczeszczę mocznego.

---

[1]) Opuszczonych wyrazów trudno się domyślić; ze związku wypada mniej więcej taka lekcya: Czy co wielkiego widzicie. — [2]) Czytamy: Od wschodu słońca przyjeli.

21. Vkazalczy shwoye czyalo,
Nye yako na krzizv czirpyalo, [1])
Alie yassne vuyelbyone,
Mayącz rani otforzone.

22. Juze, matvchno, nye placzi
Any troszky pyrwey boczi (sie), [2])
Otto owocz s krziza mego
. . . . [3])

CXL. Modlitwa naboszna o Obliczv Jesussa namilszego Pana[4]).

(K. 91 r. — 94 v).

1. Oblice Jezv Cristvssove, [5])
Racz bicz od nasz poszdrowÿono,
Thi yesz nasze vcÿeszenie,
Nÿcz veszelszego nad nie [6]).

2. Chcÿalabich [7]) twe oblicze chwalicz,
Ýeno racz tho ve mnie spravicz,
Procz wspomozenia twego, [8])
Nÿe masz ve mnie nicz dobrego.

3. Ihezv, slotkosci serdeczna,
Meÿ dusszi pocÿecho wÿeczna,
Vkasz mi oblice tvoie,
Pocÿesz grzesne serce moÿe.

4. Daÿ thwoie [9]) oblice oglądacz,
Nÿe raczi dvsze moyey zasmęczacz, [10])
Bo thegom zawszdi ządala, [11])
Bich w twoye oblice glądala [11]).

---

[1]) Pierwotnie było może: pniało. — [2]) Błąd zam.: baczi. — [3]) Do całości nie dostaje temu tekstowi, oprócz ostatniego wiersza zwrotki 22, prawdopodobnie jeszcze trzech zwrotek, opiewających siódmą radość, spowodowaną Wniebowstąpieniem Pańskiem i zwrotek, zawierających zwykłe modlitwy końcowe. — [4]) Na końcu tego tekstu zapisana jest data 1555 r. — [5]) Czytamy: Krystowo. — [6]) Powinno być: Nic weselszego nad nie nie. — [7]) Usterka rytmiczna powstała tu, jak na kilku innych miejscach, wskutek zamiany pierwotnego: chciałbych na: chciałabych. Że podmiot mówiący był w oryginale rodzaju męskiego, o tym świadczy mianowicie wiersz ostatni: Mnie grzesznego nie zapamiętajcie. — [8]) Czyt.: twojego. — [9]) Czyt.: twe. — [10]) Wiersz ten brzmiał prawdopodobnie pierwotnie: Nie racz dusze mej zasmęcać. — [11]) Pierwotnie: pożądał, glądał.

5. Twoie oblicze pocÿeszne,
Dvszi wselkÿey barszo wdzÿecne,
Nye oddalaÿ myę od nÿego,
Bocz moÿa pocÿecha s nÿego.

6. Oblice namyleisze, [1])
Mnÿe grzesneÿ naprzÿemnÿeÿsze, [2])
Nÿemasz w tobÿe nycz srogosci,
Wsythkosz pelno laskawosci.

7. Kto twe oblicze roszmisla,
Wÿelkię [3]) pocÿeszenÿe ma,
Dayże ÿe thesz mnÿe roszmislacz,
A s thobą wÿecznÿe krolovacz.

8. Oblicze nachwalyebnÿeÿsze,
Raci mi bicz nalaskawsze.
Oswyecz dvsze meÿ tÿemnosci [4]),
Napelni mÿę sweÿ milosci.

9. Tho oblicze wsechmogącze
Przechodzi slonce swÿecvce,
Oswÿecza wselką [5]) dvszę,
Ýa thesz panÿeÿ [6]) thązicz mvsze.

10. Oblicze naszlicznÿeÿsze, [7])
Nade wsithko naządliwsze,
Laskavÿe na mÿę pogłądaÿ,
A mnÿe grzeszneÿ nÿe opvscaÿ. [8])

11. Themv obliczv czescz dayą,
Angeli przed nim padayą,
Theÿ czvdnosci sye dzÿwąyą, (sic)
Swÿęti, swyeti, thak wolaÿv.

12. Oblicze nalaskawsze, [9])
Mnÿe grzeszneÿ napocÿesnyeÿsze, [10])

[1]) Opuszczony wykrzyknik: O, podobnie, jak w wierszach: 37, 45 i 55; czytać zatem należy; O oblicze namilejsze. — [2]) Pierwotnie: Grzesznemu naprzyjemniejsza.— [3]) Czyt.: wielikie — [4]) Forma: tajemnosci, jako też: swyecvce (34), wolayv (44), lkayv (51), mayv (52) i s tobv (75) nastręczają domysł, że kopista był Czechem. — [5]) Czyt.: wszeliką. — [6]) Zachodzi wątpliwość, czy czytać trzeba: panie: czy: pan jej t. j. duszy. — [7]) Czyt.: O oblicze naśliczniejsze. — [8]) Pierwotna lekcya: Mnie grzesznego nie opuszczaj. — [9]) Czyt.: O oblicze nałaskawsze. — [10]) Pierwotna wersya mogła być taka: Mnie grzesznemu nawdzięczniejsze.

Nÿe oddalaÿ sÿe odemnÿe
O moy namileyszi panÿe.

13. Tho oblicze przeviborne
Vwesseli [11]) serca pokorne,
Kthore po nim czesto lkayv,
Welkÿe [2]) pocÿechi maÿv.

14. Oblicze navieselsze [3])
Y swyętim naprziyemneÿsze,
Popuscmy na nÿe [4])
O namileÿszi panye.

15. Ihv mili, slotki, [5])
Jesv, bâranky pokorni,
Raczze mi vkazacz oblicze twoÿe, [6])
Bocz tho ÿest vcÿeszenÿe moie.

16. K themv volali obliczv [7])
Swÿęci oÿczovie w othchlani:
Zlami nÿebo a sthąpi k nam,
Bo thi iesthesz nasz wÿeczni pan.

17. Oblicze nachvalebneysze,
Raczi mi bÿcz nalaskawsze,
Gdi przed cÿe bede przivÿedzona [8])
Y sz moich grzechov ssądzona [9]).

18. Themv obliczv czescz daÿmi,
A [10]) naboznÿe ÿe poszdravaÿmy,
Na zÿemÿe przed nim padaÿmi
Y glossi k nÿemv volaymÿ:

19. Panÿe Jezv Christe [11]), racz tho nam dacz,
Bismi czię mogli roszmilovacz [12])

---

1) Powinno być: weseli. — 2) Czyt.: wielikie. — 3) Czyt.: O oblicze nawieselsze. — 4) Wiersz 55 i 56 odtwarzamy w ten sposób:

Dopuści mi glądać na nie,
O namilejszy mój panie

5) Czytamy: Jezu miły, Jezu słotki. — 6) Wiersz 59 i 60 miały w oryginale taką formę:

Ukaż mi oblicze twoje,
Toć jest ucieszenie moje.

7) Dla rymu czytamy: K temu obliczu wołali. — 8) Pierwotnie: przywiedzion. — 9) Pierwotnie: osądzon, lub: tam sądzon. — 10) Zbyteczne. — 11) Zbyteczny dodatek. 12) Czyt.: miłować.

A v nÿebÿe s thobv krolovacz,
A na vÿeki sÿe radovacz.

20. Nÿe vmÿem ÿvsz wyeczey movicz,
Raczcÿe myecz o thim dosicz;
A naboszny̆e tho rosmislaicie,
Mnÿe grzesznego nÿe zapamÿethaycÿe[1]) Amen.

CXLI. Angelus pastoribus dixit vigilantibus[2])
(K. 94 v. — 95 v).

1. Angiol pasterzom mowil:
Chrÿstusz szię nąm narodzil,
W bethleiem, niebarzo podlym miesczie,
Narodzil szię w ubosztwie,
Pąn wszego stworzenia.

2. Cheząez szię dowiedziecz tego
Poszelstwa weszolego,
Biezeli do Bethleiem spiesliwie,
Nalezli dzieczie w chliewie,
Marią z iozephem.

3. Taki pąn chwaly wielkiei
Vnizÿl się wysokÿ,
Palaczv wÿszokiego zadnego
Nie mial zbudowanego
Pąn wszego stworzenia.

4. O dziwne narodzenie,
Nigdi niewÿslawione,
Poczela pana szÿna w czÿstosczi,
Porodzila w czalosci
Panienstwa szwoiego.

---

[1]) Ostatnia zwrotka brzmiałaby w formie poprawnej:

Nie umiem nic więcej mówić,
Raczcie już mieć o tym dosyć;
Nabożnie to rozmyślajcie,
Mnie grzesznego pamiętajcie.

[2]) Pomiędzy tym tekstem, przechowanym w formie zupełnie poprawnej, a tekstem, którego dziś lud używa do śpiewu w Święta Bożego Narodzenia, bardzo drobne zachodzą różnice.

5. Juz się ono spelnilo,
Czo tez figurą bẏlo;
Aaronowa rozga zielona
Stala się rozkwitnona
Y owocz maiącza.

6. Nuz wẏ przeklieci zẏdzi.
Mowcie, czo się wąm widzi,
Zowiecie Jezuza sẏnem czieslie,
W czym się barzo mẏlicie,
Przeuczẏliscie szię.

7. Sluchaicie z nieba oicza,
Jako sẏna zaleca:
Tenczi to iest moi on szẏn iedinẏ,
Wąm w raiv obieczanẏ,
Tegosz wẏ sluchaiczie.

CXLII. Pyosnka nabosna o vmeczenyv pana nassego[1]).

(K. 126 r. — 128 r.)

1. Placzi dzyssya, dvsso vselka,
Lzi vilevay obfyczye,
Rosmisl[2]) mękę vyelką
Pana shvego sherdecznye:
Jesush myli vsiseczky krzivdi
Za naś czyrpyal okrvttne.

2. Veyrzy na krzish okyem swoym,
Na Jesusa krwawego,
Zalvy sherczem barzo gorskym
Stworziczyela swoyego;
O Jesu moy, ẏa czlovyek twoy,
Veyrzy na myę grzesnego.

3. Czirpyal Jesus rani[3]) vyelkye,
Shlowa przikre, nẏeshlvsne,
Vilenye krwye barzo vyelkye,

[1]) Innny tekst tej pieśni znajduje się w Pieśniach postnych na str. 25 nstp. podajemy z niego odmianki. — [2]) Pp. mają dobrą lekcyę: rozmyslayże. — [3]) Związek wymaga wersyi Pp.: razy.

Gdi byczowan okrvttnye,
A corone gdi vczyshnyono
Na glowe nyelvtosczyvye.

4. Nye yest taka, anÿ bendzye
Zadna bolescz na shwyeczye;
Vyerzay v to, nabosny lvdzye,[1]
Bogv czescz, chwalę dayącz[2];
Jesus shlodky v mekach gorskych[3]
Dal vkrzizowacz swą shwyetą plecz[4].

5. Czlonky vsiczky Jesussove
Hanyebnye[5] shą sranyone,
Rencze, nogy kw krzizowy
Gdi okrvttnye przibyly;
Krew vilely, licze zeplvaly
Y zili v nym porwaly[6].

6. O[7] drzewo krziza shwyetego,
Czemv trzimas shina mego?
Drzewo shliczne, posswyeczone,
Cristussovą[8] krwyą skropyone,
Podayze mi shina moyego[9]
Baranka nyevynnego[10].

7. Nye bilacz tam zadna lvtoscz
Nad Jesussem czyrpyączim,
Any tes zadna poczlyvoscz
Nad bogyem vssechmogaczim:
Vyelka zaloscz, czyeska bolesc
Przyaczyelom vydzączim.

8. Spomyen dzyssya, dvsso wselka,
Na mękę czistvssowe,
Obchocz vyernÿe y pokornye
Panni marieÿ zalosc

[1]) Pp: wierzą w to nabożni ludzie. — [2]) Pp: daią. — [3]) Pp: gorzki. — [4]) Lekcya Pp nie ma także rytmu poprawnego: dał biczować swą świętą płeć. Prawdopodobnie czytać należy: Dał ukrzyżować swą płeć. — [5]) Pp: okrutnie. — [6]) Pp potargali, z usterką rytmiczną. — [7]) Porządek zwrotek 6—9 jest w t. kórn. fałszywy; stósowniejszem jest ich następstwo w P. p., gdzie teraz przychodzi zwrotka 7, a po niej idą 9, 6, 8 (odmienna), nakoniec 10 i 11. — [8]) Pp: báránkową. — [9]) Czyt.: mego; Pp. mają: synaczka mego. — [10]) Pp: wielkonocnego.

Vsitką shylą shvoyą, vyarą
Y czlovyeczą postavą [1]).

9. Maria pod krzizem stala, [2])
Sina shwego zalvyącz,
Shylno rzewno narzekayącz [3]),
Na rani yego pattrzacz:
O Jesu, moy shinv [4]) myli,
Yakosh ziw, tak barzo czyrpyacz? [5])

10. O shercze me, czemvs tvarde,
Barzo [6]) nyelvtosczyve,
Nye rosmislas meky vyelkyey
Pana swego mylego [7]).
Myli panye, wspomozi myę, [8])
Day zaplakacz naboznye.

11. O panye moy namẏleyshi,
Jesu criste laskavi,
Ti yes krol navissi, [9])
Dzyssya v mękach rzewliwi,
Proshymi grzessny: odpvscz vyni, [10])
Domyescz vyeczney radosczy. Amen.

CXLIII. O krzizv shvyetim pyesn [11]). (K. 128 r. — 130 v).

1. Krzizv shvyeti nadewsitko,
Drzewo nashlachetnyeyshe,
V zadnim lyessye nẏe yest takye, [12])

---

[1]) Zamiast tej zwrotki jest w Pieśniach postnych inna:
Przes twe rany, miły Panie,
Ktoreś cierpiał okrutnie,
O lekarstwo dusze wszelkiey
Y stworzenia wszelkiego:
O Jezu moy, ia człowiek twoy,
Weyźrzysz na mię na grzesznego.

[2]) Pp: Márya rzewno płákáłá. — [3]) Pp: lepsza lekcya: nárzekała- — [4]) Pp: synaczku. — [5]) Pp: iakożeś żyw tak ćierpiący. — [6]) Pp: tak barzo. — [7]) Pp: serdecznie. [8]) Pp: wspomni na mię. — [9]) Pp: Tyś Bog y Krol nawiższy: — [10]) Pp: prośim grzeszni, odpuść nam złości. — [11]) Drugi tekst tej pieśni znajduje się w Pieśniach postnych, z którego podajemy waryanty. — [12]) W. 3 i 4 brzmi w Pp:
W żadnym leśie takie nie iest, Jedno to, na ktorym Bog iest.

Yedno na ktorim bog bil;
Shlodkye drzevo, shlodkye gosdzye,
Shlotky [1]) owocz noshylo.

2. Sklony galasky, drzewo shwyete,
Vlzyy czlonky rospyete, [2])
Odmyen theras onę srogoscz,
Ktorą mas [3]) s prirodzenya (sic),
Spvscz lekvczko y czychvczko [4])
Krola nyebyeskyego [5])

3. Tish shamo bilo dostoÿne
Nossycz tego shwyata [6]) sbavyenye.
Przes czye przevos yest napravyon
Shwyatv, ktori bil zatonął, [7])
Ktori shwyeta krevy polala,
Czo s baranka viplinela.

4. V yaslkach placząсz, gdi tam lezal, [8])
Yvs to vsitko bil oglądal,
Ish tak hanyebnye vmrzecz myal
Gdi vsitek shvyat odkvpycz mÿal [9]).

5. Nyeshlichana to yest dobrocz,
Na krzizv za kogo vmrzecz;
Ktos to moze dzys vdzyalacz
Za kogo na krzizv trwacz [10]).
Sham to pan Jesus vdzyalal,
Ys nas vyernÿe vmÿlowal.

6. Maria [11]) matka pattrzala
Na czlonky, które povyala, [12])
Povyyayancz, czalovala,
S czego vyelką radoscz mÿala;

---

[1]) Pp: roskoszny. — [2]) Pp: członkom rozpiętym. — [3]) W Pieśniach postnych: ktorąś miało. — [4]) Pp: lekuchno y cichuchno. — [5]) Pp: Ciáło krolà niebieskiego. — [6]) Pp: świàtowi. — [7]) Pp: zágubion. — [8]) Pp: W jasłkách leżąc, gdy tám płákał. — [9]) Ostatnie dwa wiersze tej zwrotki, których brak w t. kórn., brzmią według Pp:

W on czás między źwierzętámi,
A teraz między łotrámi.

[10]) Pp: Zá kogo swoię duszę dáć. — [11]) Zwrotka 6 następuje w Pp po siódmej. — [12]) Czyt.: powijała.

Therash ye vydzÿ sczyrnÿale,
Krvya polane, smordovane[1]).

7. Nedznebi to shercze bilo,
Czobi dzys nye plakalo,
Vydząncz sbavyczyelya swego,
Na krzizv zawyessonego,
Na shlonczv vpyeczonego,
Baranka vyelkonocznego.

8. Nye yest[2]) taky, any bendzye,
Zadnemv shmvtek na shvyeczye,
Jaky panna czista myala
Vonczas, kyedi narzekala:
Nedzna ya shyrota nye mam[3]),
Kv komv ssyę sklonycz mam.

9. Jednegom shinaczka myala,
Y tegom s nyeba bicz snala,
Tegom yvs ozelala,[4])
Yednom[5]) shama zostala;
Czyesky bol czyrpy me shercze,
Od smvtkv my shyę rossyescz chcze.

10. V radosczym go porodzÿla,
Shmvtkvm zadnego nÿe myala,
Yvs teras wsitky bolesczy
Dręczą mÿę bes lvtosczy,
Abich ya to mogla myecz,
Bich ya s tobą[6]) mogla vmrzecz.

11. Glowka twoya nachilona
Nyskat podparczya nye ma,
Vranyona v pyerssy pcha
Y kole ostre czyrnye na glovye,
Nogy vschle y sczyrnyale,
Krvya polane, smordovane[7]).

---

[1]) Pp: stáwy, żyły w nim porwáne. — [2]) Pp: był. — [3]) Ostatnie 2 wiersze tej zwrotki mają w Pp taką formę:

Nędzna ia sierotá dzisia,
Nie wiem, ku komu się skłonić mam.

[4]) Czyt.: ożelała, (por. Klonowicza: „nie ożelejemy cię Janie Kochanowski wyd. Turow. 146). Pp: ma: dziś ostradáłá. — [5]) Pp: iednom iuż. — [6]) Pp: teraz. — [7]) Zwrotki II nie ma w Pp.

12. Bi my, shinv, nysko vyshyal,
Vsdibi nyectorą pomocz myal,
Glowkebich tvoye potarla,[1]
Krew bich s licza ottarla,[2]
Ale czyę dossyacz nye mogę,
Tobye, myli, nycz nye pomoge.

13. Angelskye ssyę shlowa myenyą,
Shimeonowe shye pelnyą;
On movyl: pelnas mÿlosczy,
Napelnyonam dzys zalosczy,[3]
Simeon my tak powyedal,
Is me shercze myecz przeboscz myal.

14. Ny ya shyostri, any brata,[4]
Anÿ zadnego przaczyelya,
Skandze poczyessenye mam myecz?
Volyalabich stokrocz vmrzecz,
Nys vydzyecz shinaczka mego,[5]
Na krzizv zawyessonego.

15. Matky, czo shinaczky maczye,
Yako ssÿę v nych kochaczye,
Kyedi vam yeden sh nycz (sic)[6]) vmrze,
Czyesky bog (sic)[7]) czyrpy vashe shercze,
Czos ya, czom mÿala yednego,
Yvsh nye mogę myecz ynnego.

16. O nyestoyczÿe,[8]) mÿli panye,
Tocz marne roslaczenye,
Bilo vyelkye[9]) mylovanye,
Przestos[10]) czyeskye vsdichanye,

---

[1]) Pp: podpárłá. — [2]) Ostatnie 3 wiersze tej zwrotki brzmią w Pp:

Zśiadłą krew z licá otárłá,
Ale ćię nie mogę dośiąc,
Tobie synu nic dopomoc.

[3]) Pp: A iam dziś pełná gorzkości. — [4]) Pp: ni ia oycá, mátki, brátá. — [5]) Ostatnie 2 wiersze w Pp:

Niż widzieć zydá złośnego
Włocznią przebość syná mego.

[6]) Czyt.: z nich, jak w Pp: — [7]) Czyt.: bol, jak w Pp. — [8]) Pp: O niestetysz. — [9]) Pp: przedtym było. — [10]) Pp: á teráz.

Czemvs, boze Oycze[1]), nye dbas,
O sinaczkv pyeczi nye mash?

17\. Ctorzi tey panye (sic) shlvziczye,
Shmvtky yey rosmislayczye,[2])
Yako czensto omglevala
Vonczas, kyedi narzekala[3]).
Przes ti shmvtky, ktores myala,[4])
Vpros nam ray nyebyesky[5]). Amen.

CXLIV. Nabosna pyesn o panye Jesusie[5]).

(K. 131 r. — 138 v.)

1\. Oycze boze vshechmogączi,
Ktori s mylosczy gorączey
Zesslalesh na ti nyskosczy
Shina shwego s wissokosczy.

2\. Kv vyelkyemv poczyessyenyv
Temv lvczkyemv plemyenyv,
Vidales go na męczenye[6])
Prze czlovyecze odkupyenye.

3\. Myeymi wsisczi v nabosnosczy[7])
Drogą smyercz yego mylosczy
Y shmutky matvchni yego,
Ktore czyrpyala dla nyego.

4\. Gdi go ve czwartek segnala,
Shylno rzewno zaplakala:[8])
Vesmy myę v ogrodzecz shobą,
Poyde yvttro[9]) na smyercz s tobą.

5\. Pan na nyę shmvttnye pogladal,
Po shvey matcze[10]) tego zandal:

---

[1]) Pp: rozmyslawaycie. — [2]) Pp: Często ná ziemię pádáła. — [3]) Pp: coś cierpiáłá. — [4]) Pp: vproś nam wieczną chwáłę. — [5]) Drugi tekst (II) tej pieśni znany nam jest z wydania Siebeneichera. W egzemplarzu bibl. Ord. Zamojskich, niewymienionym w bibliografii Estreichera i jak się zdaje jedynym, brak karty tytułowej; ale prawdopodobnie pochodzi druk ten z r. 1558, w którym wiele innych pieśni wyszło z drukarni Siebeneicherowskiej. Trzeci tekst (III) mieści się w Pieśniach postnych na str. 7 nstp. — [6]) II i III: strácenie. — [7]) Górą dopisano: na bacznosczi; ta sama lekcya w II i III. — [8]) II i III: Tak mu mowiąc nárzekáłá. — [9]) III: rádá — [10]) II: po matuchnie.

Myla, racz mye richley [1]) pysczycz,
Yvs nocz bliskv [2]), czasz mam precz gycz [3]).

6. Smvtne bilo roslączenye
Svoym shinem tey myley panye,
Myala sherdecznye bolenye,
Patrząсz na yego lekanye.

7. Gdi do ogroycza przibyezal,
Padl na zyemyę, krzizem lezal;
Tam shwą mekę vydzyal, [4])
Ktorą nazayvtrs [5]) czyrpyecz mÿal.

8. Myal v ssobye przeczywne shyli
Dwye, a obye bili vyelkye, [6])
Okrutnye shobą valczili,
Malo go nye vmorzili.

9. Bo mv lekayacza shyla
Okrvtną shmyerczyą grozÿla,
Ale myloscz swyczyezila,
Bo ta v nym mesnyeyssa bila.

10. Kleknąl na kolana potim,
Yal shye poczycz krwavim potem,
Mowyacz: oycze, mozely bicz,
Rac ten kyelich precz oddalycz.

11. Jesu mÿli, nye lekay ssye,
Vstan, nye klencz, pamyetay ssyę, [7])
Nyedaleko mas ivdassa,
Czyągnye s woyskyem [8]) od annassa.

12. Vyedzye na czyę lvd s wloczna my [9])
S myeczmy, s kyymy, s pochodnyamy,
Ve sbroye ssye przibyraly, [10])
Przelozeny ym kazaly.

13. I przistapÿl yvdas czvdnye
Posdravyayącz go oblvdnye,

[1]) II i III: rychło. — [2]) II: blizu: III: blisko — [3]) II: iużći czás mamę ydź; III: iuż nam czas iść. — [4]) II i III mają poprawną wersyą: tám wssytkę swą mękę widziáł. — [5]) II: sam dla nas. — [6]) Wiersz ten czytać należy: Dwie, a obie wielkie były, jak w II i III. — [7]) Lekcya t. II i III: á pámiętay sie, naprawia rytm. — [8]) II i III: z ludem. — [9]) III: lud niemáły. — [10]) II i III: zubierali.

Potim go zdradnye czalvval,
Pan ssyę sklonyl,[1] twars mv podal.

14. Gdi ssyę myal zidi potikacz,
Naczął sh nymy[2] rokovacz,
Pital ych: kogo shvkaczye?
Yesly mnye, otto myę maczye.

15. Pretkocz k nyemv przyskoczily,
O zyemye go vderzily,
S glovi, s brodi vlossi rvaly,
Opak mv rencze swyązaly.

16. Zwyazawssi go tak okrvttnye,
Vyedly go do myasta chvttnye,
Pchnely go w rzeke czedrowa,
Vmaczaly[3] go y s glową.

17. Shamy sdrayczi shly po mosczÿe,
Vyedly pana v rzeke prosczye,
Powalil ssyę, vpadl vodę,
Zbyl shobye o kamyen brodę.

18. Annas go shrogo przivÿtal:
Gdzye mas vcznye? tak go pital,
Nye malos tv slego sbroyl,
Falssivąs navką lvd[4]) shvodzyl.

19. Pan pokornye odpovyedzal:
Panye annashv, bish vyedzyal,
Zawzdi ya yawnye v kosczyelye
Powyedalem prawdę shmyele.

20. Viczyagnavssi zid pravyczę,
A myal sbroyną rekavyczę,
Viczyal mv czyesky policzek,
Padl na zyemÿe, zemglal vssitek[5]):

21. Azas tak odpovyedayą
Xązetom,[6]) gdi ocz pitayą?

---

[1]) II i III: zchylił. — [2]) Miarę wiersza przywraca lekcya II i III: z nimi przod (wprzod). — [3]) II: vnarzáli; III: vnurzáli. — [4]) Wyraz: lud należy opuścić dla wiersza, chociaż znajduje się on we wszystkich tekstach. — [5]) II: Vpadl pan, aż omdlał wssytek; III: Pan nasz vpadł, omdlał wssytek. — [6]) II i III: paniętom.

Y przecz nye mas v poczlyvosczy
Byskvpa yego mẏlosczy?

22. Vyencz na przeymi vsisczy zidzẏ,[1]
Yednẏ s tilv, v oczi drvdzi,
S glowi, s brodi vlossi rvaly,[2]
Na yego boską twars plwaly.

23. Gdi mv oczi zawyązaly,
Prorokowacz mu kazaly,
Godzac[3] mv s pyesczyą do shiye:
Gaday, Jesu, kto czye to bye[4].

24. Possyedzyal Annas v nocz chvylyę,
A myal czistą krotochwylye,
Pattrzac na vyesnya shwoyego,
Na sbavyczyelya nassego.

25. Vyencz provadzon do losnẏcze,
A nas pan pchnyon do pyvnycze;
Yakys tam bil noczlek yego,
Nye ssmye kosczol vsavycz (sic)[5] tego.

26. V pyątek vivyedzyon s pywnẏcze,
Yakobi lotr s męczenẏcze,
Y vyedzyon do Cayfassa
Od okrvttnego annassa.

27. Vydzyal ten[6] pan mẏlosczivi,
Ys byskvb nyespravyedlyvi
Falssive nany shwyatky vodzẏl,
Ys[7] go na shmyercz vidacz godzil.

28. Bocz cayphas shvimẏ shvyatky
Pletly nanẏ vsitky nyestatky;
Stala pravda nyestworzona
Przes byskvpa poczvardzona (sic)[8].

29. Pylatovy go posslaly,
Ossędzycz mv go kazaly,

---

[1]) II: wssytci z ludźi; III: wszyscy słudzy. — [2]) II i III: Włosi mu zgłowy targali· — [3]) III: grożąc. — [4]) II: Gadayże, kto ćye tho bije. — [5]) Czyt.: wzjawić; II i III: zyawić. — [6]) II i III: tam. — [7]) II: yuż; III: bo. — [8]) Czyt.: potwarzona jak w II i III.

Vzdzyely mv lanczvch na ramyę,
To myal vyeczney smyerczy snamyę [1]).

30. Vssak vyemi, panye pilaczye,
Ysh ten lanczvch dobrze [2]) snaczye?
Vsselky [3]) vyezeny, czo gÿ nossy,
Od shmyerczy ssyę nye vigrozy [4]);

31. Daley mv czyrpyecz nye mozim (sic);
Bo ssyę cziny shinem bozim
Y krolem shye tes namyenya [5]),
Ono ssyę tak [6]) nyenaydvye.

32. Stal przed pilatem zwyązani,
Sbyti, stlvczoni, sepplvani [7]),
Nye vydzyal pilat zadnego
Nygdi vyesnya tak sproshnego.

33. Vydzyal [8]) pilat, is nÿevynni,
Rzegl: yest v mnye vyezyeny ynni,
Nye stanye ssyę volya vassa,
Skazę na smyercz barabassa.

34. Kazal Jezusa mylego
Bycz v shlupa kamyennego,
Byly go zidovye shamy
Byczmy, lanczvchi, myotlamy.

35. Gdi ssye nad nym spraczovali
Czy, ktorzi go kattovaly,
S povros go vivyązaly [9]),
Pilatovycz go oddaly [10]).

---

[1]) Najlepsza wersya w t. II: Then był niecney smierći znamie; III: Ten był śmierci srogiej známie. — [2]) II i III: dawno. — [3]) II: żadny, III: każdy — [4]) II i III: wyprosi. — [5]) Lepsza lekcya w II i III: mianuye. — [6]) II; ano sie tak; III: Co się nigdy. — [7]) III: zbity, skłoty, zekráwiony. — [8]) W t. II i III jest inny porządek zwrotek, odpowiadający lepiej następstwu wydarzeń: przychodzą tam teraz najprzód zwrotki: 37 — 42, a potem: 33 — 35. — [9]) II i III mają poprawną lekcyę: S powrozow go rozwiązali. — [10]) III: posłáli. Po zwrotce 35 idą w t. II te dwie zwrotki, których nie ma w t. kórnickim:

O pánie nász miłoscywy
Przeczżes tak bárzo ćirpliwy?
Dla miłowania wielkiego
Zapomniałes Bostwa swego.

36. Vydząc[1]) pilat vbytego,
Yvs napoli vmarlego:
Ottos maczye krola shwego,
Visvole yako nyevynnego[2]).

37. Vyencz go posslal herodovy,
Galliloyskyemv krolovy:
Otto mash czlovyeka twego[3]),
Visvol yako nyevynnego.

38. Rzekl mv herod nyecznotlyvi[4]):
Vkas my tv yakye dzywi;
Zidowye my powyedaly,
Ysh tvoye czvda vydaly.

39. Vydzal pan krola pissnego,
Nye rzekl mv shlova zadnego;
Chczyal sh nym herod gadacz dwornye,
Ale pan mẏlczal pokornye.

40. Krol herod shercza pissnego
Vsgardzyl Jesusa mẏlego,
Na yego vyetsse nasmyenye[5])
Dal mv byalle[6]) odzyenye.

41. Rzvczyl[7]) mv ssyę na glovę
Z ostrą coroną czyrnyovą,
Vczynyly mv zidowẏe
Tissyancz ran v yego shvyetey glovye[8]).

42. Vyencz go posslal yest[9]) shędzyemv,
Nygdi nyespravyedlyvemv:
Czos my to poslal nyemego?
Przymy zassyę vyesnya ssvego.

Gdyż nas ták bárzo miłuyesz,
Sromot, rázow, ran nie czuiesz,
Ráczisz nas też tim darowáć.
Day sie siebie námiłowáć.

W t. III zajmują one stósowniejsze miejsce przed zwrotką ostatnią. — [1]) II i III: wywiodł. — [2]) II: Wypussczęcz go wam żywego; III: Wypuszczam go wam żywego. — [3]) III: więźnia swoiego. — [4]) III: niewstydliwy. — [5]) II: swięte posmianie. — [6]) Lekcya II i III: z pawłoki, naprawia rytm. — [7]) II: Pacwili sie nad głową. III: Pastwili mu się nád głową. Według tego wiersz ten czytać należy w t. kórn.: Rzucili mu się na głowę. — [8]) II i III mają poprawną wersyę: w naświetszej głowie. — [9]) II i III: Odesłał go krol.

43. Nyemylossyerny zidovye,
Okrvttnyeyshi, nys katovye,
Na pilata zavolaly,
Vkrzizovacz go kazaly.

44. Pilat v rozvmye zabladzyl,
K voley go zidom ossądzyl [1]),
Tocz yest baranek nyevynni,
Gydzye na shmyercz przesh prziczini.

45. Zidovyecz go pochwiczyly,
Na lissą gore [2]) provadzÿly,
Gosćmy go na krzis przibyly,
Myedzi lotri postavÿly.

46. Vÿssyal na krzizv skrwawyoni [3]),
Sbyti, śtlvczoni, zeplwani [4]),
Nye mayącz odpoczynyenya
Od yeczya as do vitchnyenya [5]).

47. Bilczy tamo strach nÿemali,
Gdi ssyę opoky padali,
Zyemya nad obiczay drsala,
Yakobi shyę przepascz myala [6]).

48. Vesmy to kasdi w swą glovę
Nadrossą smyercz Jesussowę,
Rosmisslaymi yą sherdecznye,
Bedzym sh nym krolowacz vyecznye.

[1]) Tu następują w II i III cztery wiersze, których nie ma w t. kórn.

Skazał na śmierć niewinnego
Jezusá Syna Bożego;
O Piłaćie niecnotliwy,
Przeczżeś tak niesprawiedliwy.

[2]) Najlepsza wersya w II: na Łysiec go prowadzili. III: ná gorę go prowadzili. [3]) II i III: zrániony. — [4]) II i III: Zkłoty, zbity, zekrwawiony. — [5]) III: skonánia.— [6]) W II i III znajdujemy w tym miejscu jednę zwrotkę więcej:

Stáło sie nad przyrodzenie
Po wssem świecye zamierzknienie:
Żywioły sie zasmęciły,
Gdy vmierał nász pán miły.

CXLV. O svyastovanyv panni mariey nabozna pyosnka.
(K. 138 v. — 142 r).

1. Sbawyenye czlovyeka vsselkyego,
Ktores przevissa skarbi yego.
Tocz shyę nam dzyssya yawnye vkazalo,
Gdi vzyąl pan bog s panni mariey czyalo.

2. O yakosh to shlawnye mami vasicz[1]),
Gdi sham pan bog v troyczi raczil o tim radzycz,
Yakobi myal odkvpyc czlowyeka,
Ktori bil sgynal prawye od vyeka.

3. A v tim shobye ten obiczay obral,
Ish shina shwoyego tv na ten shwyat zesslal,
Abi on vzyąl czlowyeczenskye czyalo,
Ktorebi tv za nas vczyrpyecz myalo.

4. A panna sdavna bila przeyrzana,
Od początkv swyata od boga vibrana,
S ktorey shyę myal shin bozi narodzycz,
A tak nasse vshithky vistępi nagrodzycz.

5. I posslal k nyey archangola cznego,
Gabriela shlvzebnyka shwoyego,
Abi to oney pannye zyavyl,
A rostropnye v nyey to posselstvo spravyl.

6. Archangol shyę vnet panv vklonyl,
V oczemgnyenyv tamo do panni stąpyl,
Pozdrovyl yą: Sdrova bancz, maria,
Laskę bozą pravye povyedam czyą (sic)[2]).

7. Panna, is zawsse pokorna bila,
A vczechach[3]) shyę shvyeczkych nygdy nye czvyczila,
Zleknela ssyę, as pravye omglala,
Gdi przed sobą pyeknego angola vydzyala.

---

[1]) Od restytucyi formy zewnętrznej tego tekstu zniewoleni jesteśmy odstąpić, ponieważ niepodobna odkryć żadnej stałej zasady w budowie zwrotek. — [2]) Czytamy: ci ja. — [3]) Czyt.: w uciechach. Opuszczenie zaimka „w“ zdarza się bardzo często w staropolskich pomnikach językowych; tu jednak wypadł on przed znakiem, a nie głosem „w“.

8. Angol vydzancz panne tak boyaslywą,
Poczal yą czyeshicz mową lagodną,
Rzekącz: nye boy ssyę, a nye bacz [1]) v klopoczye,
Otto pocznyes shina bozego v ziwoczye.

9. Emanvel bendzye ymyę mÿal,
A bendzye swan shinem navissego,
A tocz yvs przydzye pravi messiash,
O ktorem zdavna prorokoval isayash.

10. Panna yescze ssyę vyeczey zvmyala,
Pokornye mv odpovÿedzyala,
Myenyącz, is shye tho trvdno moze stacz,
Abowyem ya nye mam voley meza posnacz.

11. Angol rzekl: ize v pana moyego
Nycz nye biva nygdi nyepodobnego,
A tak snadnye w tho vshitko vgodzy,
Ys panyenstva twego nywczim nye vskodzy.

12. Dvch shwyeti, spravcza lasky pana mego,
Ktori shaffvye vsitky skarbi yego,
Ten ma zaczmycz tayemnoscz shercza thwoyego,
A tam spravy czyalo shwyete shina yego.

13. Otto y helzbyeta v swoyey starosczy
Poczelacz yest shina nyemaley vasnosczy,
A yvs tho sh nym shosti myessyącz chodzy,
Snadnyecz pan bog, gdi chcze, ve vsitko vgodzy.

14. Panna vydzącz, is bosa vola bila,
Pokornye mv na vsitko prisvolyla,
Myenyacz [2]) biez shlvgą pana swego.
A dayącz mv ve wsitkym volą yego.

15. Vnet dvch shwyeti s nyeba s vishokosczy
Vstapyl yvs w sercze panyenskyey czistosczy,
Ossobni dziw swoyey moczi syavyl,
Boskye czyalo v panyenskym zivoczye spravyl.

16. Ottos mam [3]) przodek shvego sbavyenya
Y vikvpyenye z vyecnego vyezÿenÿa,

[1]) Czyt.: bądź. — [2]) Czyt.: mieniąc się. — [3]) Błąd zam. mamy.

Czo nam ta panna yest sprawÿla,
Sgynęle nam dobra pravye yest przivroczÿla.

17. Vmyeymi ssyę v tim dobrze spravovacz,
A tey pannye pylnye zaslvgowacz,
Gdi yą tak k sobye laskavą znami,
Przes nyę wshitky dobrodzeystwa mami.

18. Bo ta panna to shobye obrala,
Bi ssyę namy grzesnimy opyekala,
Prosmis yey, abi v tim dlugo trwala,
A v nassich nas troskach nygdi nye opvsczala.

19. Myla panno, wsak to y shama dobrze snas,
Ys, czo chczes, tho vsitko v swego shina mash,
Prziczynyay ssyę za namy grzessnimy,
Wssak wyes dobrze, czego tv pottrzebvyemi.

20. Vprzos nam grzechom odpvsczenye,
Tv na tim shwyeczye zdrovya przedlvzenye,
Tv na tim shwyeczye sczesne pomnozenye,
A po shmyerczy vpros nam zbavyenye. Amen.

CXLVI. O narodzenyv pana nassego Jesu crista pyosnka (K. 142 r. i v.)

1. Dzyeczye shvyatlosczy vyelkyey
Stapylo s wishokosczy;
Dzen syę stal z oney noczi,
Żadaymi yego pomoczi [1]).

2. Czos to, Jesu, vdzyalal,
Izes shyę czlovyekyem stal?
Twoye, czlovyecze, slosczy [2])
Mam mam (sic) [3]) czyrpyecz vyelkye boleszczy.

3. Dzyeczye myle chwylelo,
Isz za nas zwyązane bilo;

[1]) W utworze tym nie odkrywamy żadnego stałego prawa rytmicznego, przeto restytucyi formy zewnętrznej przedsięwziąć nie możemy. — [2]) Czytać należy.: Prze twoje, człowiecze, złości. — [3]) Zbyteczne powtórzenie.

Tvarde losko myalo,
Od matky pokarmv zandalo.

4. Jesus myli plakal, vsdichal,
Na nasse grzechi vspomynal;
Vyedzyal, is vyelye czyrpyecz myal,
Przes to lzi v yaslkach vilewal.

5. Poczmisz, dzyatky, do nyego,
Przivytaymis dzys yego,
Poklonmi syę matcze yego [1]),
Bocz on tes na nash poglada,
Vsitky dobre shercza zna.

6. Nye yest mv nycz skritego,
Vsitko vydzą oczi yego
. . . . [2])
. . . .

7. Dzyeczye namyleyshe,
Nad vsitko czvdnyeysze,
Nye lezis thv na shyenye,
Poydzys sh namy do czelle.

8. Hewdzyecz posczyelimi,
Pyerzinky polozemi,
Shercze offyarvyemi,
Vyernye czyę vmylvyemi.

CXLVII. Druga pyosnka o narodzenyv nassego mylego pana [3]). (K. 143 r i v.)

1. Privytaymi (sic) Jesusa,
Ysh k nam raczil prziczy,
Raczil ssyę nam narodzÿcz
Y s namy bidlyczy. Ohey! ohey!

[1]) Wiersz ten uważamy za niepotrzebny wtręt, bo skreślić go można z korzyścią dla formy i treści zwrotki. — [2]) Domyślamy się w tym miejscu straty dwóch wierszy. — [3]) Tekst ten zdaje się być fragmentem pieśni, spisanym niedokładnie z pamięci. Stąd pochodzi i nieregularna budowa jego zwrotek i urywkowość jego treści.

2. Przes to shye nam narodzil,
Bi nas vvesselil;
Sham shye v ubostwo vidal,
Na ymyenyv nyc nye myal,
Na czimbi bil lezal. Ohey! ohey! ohey!

3. I tego bich nye myala,
Czimbich czyę zagrala (sic),
Bi nye vol, a ossyel nad tobą dichaly,
Czyebye zagrzevaly. Ohey! ohey! ohey!

4. Dzyeczye myle plakalo,
A na shwyat pattrzalo,
Jozefczy to vsslissal,
Y rzekl matcze yego:

5. Czemvs to dzyeczye mÿle
Tako barzo rzewlyve?
Y zalowal yego
Dzyeczyatka mylego. Ohey! ohey! ohey!

6. Aza nye vyes Jozefye,
Is vbostwo yego
Smarsla zyemya y shyano.
Drsi czyako (sic) yego,
Shinaczka mylego,
Temv nye vyem, czo rzecz.

7. Na ranczky gy vsyela,
Rzewno zaplakala. Ohey! ohey! ohey!
Vytay, vytay, vytay, vytay myli panye.

CXLVIII. Hymna czassv aduentv.

(K. 150 v. — 152 r.)

1. Raczi przicz, odkupyczyelyv rodzayv lvczkyego,
Racz vkazacz dzevycze porodzenye,
Nyechay ssyę wsitek shvyat dzyvuye,
Bocz takye rodzenye na boga przislusse.

2. Nye s meskyegocz plemyenya,
Ale s ducha shwyetego spravyenÿa

Slowo boze stalo shyę czlovyekyem,
A owocz ziwota zakwytnął.

3. Sivot dzevyczi, acz yest brzemyenni,
A wssakosh samky czistosczy zostali,
Choragvye cznot shyę vkasvyą.
A pan bog v kosczyelye przebiva.

4. Pochodzącz s przibitkv shwego,
S pallaczv czistosczÿ krolefskyego,
Moczars dwoyakyey natvri,
Abi vessolo drogę popelnyl.

5. Visczye yego od oycza, vroczenye
Yego do oycza, stąpyenye
Ash do pyekla, vstapyenye
As na stolecz bozi.

6. Ti, ktoris yest rovyen vyecznemv,
Raczi ssyę passem czyala przepassacz,
Abi mglosczy czyala nassego
Moczą vyeczną raczil poczvyerdzicz.

7. Ivs shye yassly twoye shwyeczą,
Yvs syę nowa shwyatlosc vkazvye,
Zadna nocz nyechay nye zaczmÿ,
Ale vyara vstavyczna nyechay shwyeczy.

8. Bogu oyczv bendzye chwala
Y yego shinv shamemv
S dvchem shwyetim poczyessiczyelem
Na vyek vyekom. amen.

CXLIX. Modlitwa[1])
(K. 159 r. — 161 r.)

1. Jesu criste wssechmogaczÿ [2]), weÿrzÿy dzÿssya na mye.
A raczi mÿ vkazacz tweÿ mÿlosczÿ znamÿe,

---

[1]) To pozdrowienie ran Chrystusowych jest ostatnim rymowanym utworem zbioru kórnickiego. — [2]) Czytamy: wszechmocny, dla wiersza.

Rospalze ssercze moÿe ognÿem twoÿey [1]) mÿloszÿ.
Bich naboznÿe wspomÿnal ttwe gorzskÿe boleszÿ.

2. Przed krzistem kleczaczego racz, iesv. poczÿessÿcz.
Dvssą moyą zalossną krvyą svetą pokropicz.
Thv czyą ssvkam na stolczv krziza nasswÿeczsego,
Nÿe zapomÿnayze mÿą czlovÿeka grzesnego,

Ad caput iesu.

3. Pozdrawÿam czÿą, nasveczssa glowko, pana mego,
Ctora ssyą naklonÿla do mnÿe vbogyego.
O! angelske oblicze, sswÿethÿch vczessenÿe,
Raczi mÿ dacz, prossą czÿą, v nÿebÿe ttwe wÿdzenye.

Oculi.

4. O! nassweczsse oczÿ, ctore ossvÿeczaczÿe [2])
Vssitek sswÿat ÿ laskavÿe na grzessne vsglądaczÿe,
Pozdrawyam was ÿ pittam, czemvscze zamknÿone?
Bi dvÿe ÿassne pohodnÿ, yakosczÿe [3]) zgassone.

5. Przemow do mnÿe laskawÿe, odpvscz wyni moÿe,
Raczi na mÿe obroczÿcz oczÿ svete tvoÿe,
Yakos weÿrzal na lotra przewrottnego [4]),
Gdis mv przÿssyagl vkazacz ÿassnoscz bostva twego.

Manus.

6. O! ranczki ÿ ramÿona Jesussa milego,
Raczczÿe bicz pozdrovÿone odemnÿe grzessnego,
Cto mÿ da [5]), bich dossÿagl raczki tey oblapicz,
A krwe theÿ z ran cyekaczÿ do voleÿ ssÿą napÿcz.

7. O! ochlodo, bi me szercze, dvssą ÿ czÿalo [6]),
Ývsbi nÿcz, ÿedno s bogÿem rosmavÿacz ssÿą chczÿalo.
W ti ÿa rączki poleczam, Jesu, Ducha mego
Ninÿe ÿ tes v godzÿnÿe dnÿa ostatniego [7]).

---

[1]) Rytm wymaga: twey. — [2]) Prawidłowej miary przywrócić nie umiemy. — [3]) Lepsza lekcya byłaby: takoście. — [4]) Wiersz ten może czytać należy: Jakoś wejrzał na łotra tego przewrotnego. — [5]) Dla wiersza przyjmujemy: Kto to mi da. — [6]) W wierszu tym zajść musiało spaczenie myśli, bo nie wiąże się on logicznie z wierszem następnym: Dobry sens otrzymaliśmy, czytając:

Ochłodzone by było me serce i ciało,
Jużby nic, jedno z Bogiem rozmawiać się chciało.

[7]) Domyślamy sie dla rytmu: ostatecznego.

Pedes.

8. Pozdrawyam was, nasswÿeczsse nosski, roskroÿone
Gozdzmy kw krzizv[1]) przybitę, srogo rosczyągnÿone,
Y vas, kleczancz owsseky, nÿgdzÿe nÿe otstapÿe,
Ales was z magdaleną lzi moÿmÿ[2]) omyą.

9. Dla bolesczy nozek twich ÿ ran otvorsonich
Nÿe racz, nÿe cheÿ (sic)[3]) pamÿetacz. Jesu, grzechow moÿch.
Zagas ve mnye zadzesle[4]) ÿ shvÿeczkÿe lvbosczÿ
Ý thes czyąla moÿego wsitky namÿęthnosczÿ.

Cor Jesv.

10. O roskroÿone ssercze, o bokova rano,
Vessmÿ v ssyą ÿ zachowaÿ mnÿe grzesnego tamo,
V tey skale opoczÿstÿ odpoczina szmÿele,
Nÿe bede ssÿe wÿenczeÿ bal nÿeprzÿaczÿol vÿelÿe.

11. Tuta odpoczÿvayącz, krziza ssyą nye pvscza,
Raczkamÿ gy oblapyą, ass wessmÿes mą dusą.
A gdi yvs będe mÿal vszÿancz me[5]) dokonanÿe,
Racz mÿ, Jesv, krzÿsza dacz ttwe[6]) shwyčte przezegnanÿe.

12. Wmrą, poÿde przespÿecznÿe, o dzÿen nÿgdy nÿe lÿeknye ssÿe
Ýezlÿbi bil duh sli na mÿe povstal[7]),
Bo bede mÿal obrone krzÿs ÿ raki tvoÿe,
Ctore beli z mlodosczÿ poczÿessenÿe moÿe. Amen.

CL. Pieśń o świętym Krzysztoforze, barzo piękna[8]).

„Rycina wyobraża Św. Krzysztofa brnącego przez wodę z gałęzią suchą w ręku. Na karku niesie dzieciątko Jezus. Naprzeciw niego mały starzec w kapturze z pochodnią w lewej ręce. Druk gotycki, podobny do Wietorowskich albo młodszych Szarfenbergowskich. Kart. 4. 8⁰."

---

[1]) Usterka rytmiczna spowodowaną została prawdopodobnie zamianą pierwotnego k krzyżu, na: ku krzyżu. — [2]) Powinno być: mymi. — [3]) Błąd zam.: nie chciej. — [4]) Może czytać należy: zaczesne. — [5]) Czyt.: moje. — [6]) Zbyteczne. — [7]) Restytucya pierwszych dwóch wierszy przedstawia wiele trudności; w oryginale mogły one mieć mniej więcej takie brzmienie:

Umrę, pójdę przespiecznie w on dzień ostateczny,
Jeśliby duch zły na mnie powstał, nie lęknę się.

[8]) Przytaczamy tekst ten z przedruku Wiszniewskiego.

(Wiszn. Hist. lit. VI. 425). Estreicher (Bibliografia pol. XV—XVI w. 114) odnosi ten druk do 6 dziesiątka XVI w.

1. O nyeskończona boska dobroci,
Tać nas na świecie rozliczne kroći
Na czym wssytcy łaskę znamy,
Czego sami przez się nie mamy,
Snadnie przez święte ziednamy.

2. Tak pan Bog poznał swą roskosz w człowieku,
Rozlicznie go przeyrzał aż do wieku,
Skussaiąc rodzáiu káżdego,
Aż z plemienia obrzymskiego
Obrał Krystopha świętego.

3. Tak, gdy ten był od Boga przeyrzàny,
Pytał sie, gdźieby był tak pan możny,
Coby insse wssytki rządził,
A nadeń możneyssy nie był,
Aż na Cesarski dwor trafił.

4. Jednąc, gdy tam przed Cesarzem stał,
Z żartu dyabła błazen mianował,
Cesarz znak stráchow okazał.
Widząc Krzystoph, że sie go Cesarz bał,
Hnet sie diabła ssukać wezbrał,

5. Czart mu sie wielmi możny ukazał,
Chodząc s nim krzyżowy znak uyrzał,
Dyabeł iáko zwykł ućiekał;
Widząc Krystof, że sie go Dyabeł bał,
Możnieyssego pana ssukał.

6. Z przygody na pustelnika ugodził,
Wssytko mu oznaymił, o czym dawno chodził,
Pustelnik mu to wssytko ziawił,
Na dobrą go wiarę naprawił,
Tam go przy sobie zostawił.

7. A tam rzeka wielmi bystra była,
Ktora wiele ludzi potopiła,
Pustelnik Krystofa prosił,
Aby ludzie przez rzekę przenosił,
Bo to Bogu ku czći czynił.

8. Pan Jezus na brzegu dźieciątkiem stánął,
Krystof go na swoie ramiona wziął,
Tam strachu z wielkiey cięszkości,
Przyszedł ku prawey znaiomości,
Iż to był pan wssey możności.

9. Potym moc Boską iáwnie wyznawał,
Iż k temu przyssedł, o co dawno stał,
Potim go Cesarz iąć kazał,
Chcąc, aby go k sobie nawrocić miał,
Do ciemnice go wsadzić kazał.

10. Dwie pannie piękne k niemu posłali,
Aby go tam namawiały;
Panny skoro go uyrzały,
Przyszedł na nie strach nie mały,
Hnet ku jego Bogu przystały.

11. Kazał ie Cesarz marnie potracić,
Chcąc Krystofa mękami odstrassyć,
Helm żelazny rospalić dał,
Ná głowe mu ij włożyć kazał,
Rozpłynął sie by woda stal.

12. Potym stoł żelazny rozpalono,
Krystofa na nim położono:
A tamo dziw Boski słynął,
Iż się stoł iako wosk rozpłynął,
Z świętego y włos nie zginął.

13. Kazał potym, by go ustrzelali,
Strzały sie na powietrzu wiessały,
Jedná sie nazad obrociła,
Cesarzowi oko wybiłá,
Znać iż tam Boska moc byłá.

14. Święty, iż iuż ku Bogu chęć miał,
Cesarzowi na sie rady dodał,
Aby mu głowę ściąć kazał,
A krwią oko swe pomazał,
Jesliby chciał, by zdrowie miał.

15. Potym mu niewinnie głowę ścięto,
Cesarzowi iego krwie wzięto,
Cesarz gdi ią oko pomazał,

Wielkim głosem ust zawołał,
Jawnie moc boską wyznawał.

16. Bo mu są nadane takie mocy,
Kto go widzi we dnie álbo w nocy,
W ten dzień smućien nie może być,
Nagła mu śmierć nie może szkodzić,
Żadny go grom nie może strácić.

17. A tak, miły Krystoforze święty,
Gdyś tak poważnie od Boga wzięty,
Jedno, iż tak wssytcy znamy,
My zwłasszczá, co sie w tobie kochamy,
Niech twych zasług zawżdy używamy.

18. Nasz miły panie, w troycy iedyny,
Gdyżes tak łaskaw na luckie syny,
Za twych swiętich prziczynami,
Gdy co chcesz, to uczynisz z nami,
Mieyże lutość, panie, nad nami. Amen.

Legenda nasza miejscami mocno przypomina łacińską pieśń o św. Krzysztoforze, zamieszczoną w Monego „Lateinische Hymnen des Mittelalters" (III. 248), na co pierwszy zwrócił uwagę W. Bruchnalski w Przeglądzie Powszechnym (1884 grudzień str. 76). Zdaje się przeto, że poeta polski używał jakiego wzoru łacińskiego, z którego niektóre ustępy przeszły i do owej pieśni łacińskiej. Nieznając atoli tego domniemanego źródła, nie możemy rozstrzygać, czy polski utwór jest prostym przekładem, czy też samodzielnym opracowaniem tej samej treści.

CLI. Psalm CII: Benedic, anima mea, Domino.

Znane nam są dwa wydania:

1. Psalm Dawidow cý z łacińskyego yęzykà ná polski ku spyewányu przełożony. Argumentum á summá wssytkyego co w sobye ten Psalm zámyka: Wysławya tą pyeśnyą naywdźyęcznyeysse miłosyerdźye y dobroć Boską ku rodzáyowi ludzkyemu y náucza nas ábychmy mu dźyękowáli zá dobrodźyeystwá ktore on nam ná káżdy dźyeń bárzo hoynye á sszczodrze okázuye. Wybiyano w Krákowye przez Lázárzà Andrysowicá. Látá M. D. Liiij. Na k. 1 v. — 3 r. melodya na „Discant, Alt, Tenor, Bassus". Tekst zajmuje k. 3 v — 4 v. — Egzemplarz

prof. J. Przyborowskiego. Tekst ten przywodzi Wiszniewski (Hist. lit. VI. 471), niewiadomo na jakiej podstawie, jako przekład Bernarda Wapowskiego.

2. Psalm Dawidow C. ij. z łacińskiego ięzyka ná Polski ku spiewániu Przełożony. Argumentum á summá wssytkiego co w sobie ten psalm żámyka: Wysławia tą pyesnią náywdźięcznieysse miłosierdzie y dobroć Boską ku rodzaiowi ludzkiemu y náucza nas ábysmy mu dziękowáli zá dobrodzieystwá ktore on nam ná káżdy dźień bárzo hoynie á ssczodrobliwie okázuie. W Krákowie Mátheusz Zybeneycher. M. D. Lviij. Na k. 1 v. — 3 r. melodya na „Cantvs, Alt, Tenor, Bas"; tekst mieści się na k. 3 v. — 4 v. — Biblioteka Ord. Zamojskich.

Przytaczamy wydanie Łazarza.

1. Chwal, dusso ma, páná mego
Ze wssytkyego sercá swego. Rep.
Dźyękuy z rádośćyą sámemu
Imyenyu yego swyętemu;
Nye chćyey zápominàć yego
Dobrodźyeystwá wsselákyego,
Ktoryż yest miłosyernym
Wssem nyepráwośćyam twym
Y rad vzdrawya wssytki
Nyemocy twe ćyęszkye,
Zywot twoy wykupuye,
Z zátrácenya wybáwuye.

2. Ktory ćyę też korunuye[1]),
Myłosyerdźim przyprawuye. Rep.
Ządzą twą dobrem nápelnya,
Młodość twą z orlą odnawya,
Pan yest sędźyą spráwyedliwym,
K temu pánem miłościwym
Wssem, ktorzy krzywdę ćirpią
Od złych, gdy ye trapyą;
Ktory Moizessowi
Y Izráelowi
Drogi swe vkázował
I wolą swą opowyedał·

3. Yest nam pánem miłościwym,
Nád złośćyą nassą ćirpliwym. Rep.

[1]) 2. Koronuie.

Nye wyecznyeć sye będźye gnyewał,
Ani wyecznye odpowyedał;
Nye czynić nam podług złości,
Ani podług nyepráwosci
Yák nyebo pyęknye stworzył,
Nád żyemyą przełożył,
Ták sye hoynye zlutował,
Miłosyerdźye swe dał
Tym, ktorzy sye go boyą
Y zá grzechy pokutuyą.

4. Yák yest dáleki od syebye
Wschod od zachodu ná nyebye, Rep.
Tákći dálekye vczynił,
A wssytki od nas oddalił
Nássey złośći nyepráwośći
Z samey ssczerey łáskáwośći.
Yák oćyec rad miłuye,
Synow swych[1]) lutuye,
Ták sye też pan zlutował,
Miłosć swą okazał
Tym, ktorzy sye go boyą
I o łaskę yego stoyą.

5. Boć on zna nássę krewkosć
Y wssytkę nassę niczemnosć, Rep.
Pámyętáyąc záwżdy ná to,
Żechmy proch á szczere błoto.
Człowyekći yest yáko[2]) syáno,
Ktore posyekuyą ráno,
S krasą kwyećya polnego
Wnet zginye dźyeń yego,
Gdy wyátr mocny vderzy,
Kwyát sye nye odżyerży,
Wyęcey nye pozna swego
Żadny kwyát myescá pirwssego.

6. Ale miłosyerdźye Páńskye
Toć trwa od wyeká ná wyeki. Rep.
Nád tymi, co sye go boyą,

---

[1]) 2: swoich. — [2]) 2: iak.

Zá grzechy pokutę stroyą.
Y trwa spráwyedliwość yego
Do pokolenya trzećyego
Nád synmi synow dobrych
Ludźi, wssytkich zbożnych,
Co testáment trzymáyą
Y przed sobą máyą,
Przykazánya [1]) chowáyą,
Ná nye záwżdy pámyętáyą.

7. Pan ná niebye vbudował,
Stolec mocny przygotował, Rep.
Ná ktorym będźye krolował,
Nád wssemi ludźmi pánował;
Błogoslawćye Páná, wssytcy
Anyołowye yego święći,
Mocni będąc w mocnosci
Y też w stałośći
Ku wypełnyenyu wssego
Roskazánya yego,
By go ludźye sluchali,
Skutkyem záwżdy wypełnyáli.

8. Dobrorzeczćye Pánu, wssystki
Mocárstwá yego wyelikye; Rep.
Wssyscy służebnicy yego,
Yák Páná swego miłego,
Co wolą yego czynićye
Y roskazánye pełnićye,
Chwalćyeż wssyscy przespyecznye,
Ktorzyśćye w krolestwye
Krolá tego wyelkyego,
Nád krolmi wyssssego;
Y wy rycerstwo yego
Chwalćye hetmáná swoyego.

9. Chwalćyesz stworzyćyelá swego,
Wy wssytki stworzenyá yego, Rep.
W káżdym myescu śwyátá tego,
Wssego pánowánya yego,
A ty, dusso ma, naypirwey

[1]) 2: przykazánie.

Chwal páná swego nabożney [1]):
Chwałá pánu nássemu,
Oycu nyebyeskyemu,
Z duchem yego synowi,
Nas zbáwićyelowi,
Yák [2]) byłá pirwey, ninye,
Wyecznye, nigdy nye záginye. Amen.

Dokończenie.

CLII. Psalm L: Miserere mei Deus secundum magnam misericordiam tuam.

Autorem tego przekładu, równie jak następnego, jest znany dziejopisarz Bernard Wapowski, jak się pokazuje z monogramu B. W., umieszczonego na karcie tytułowej obydwóch wydań XVI wieku:

1. Psalm Dawidow L. Miserere mei Deus secundum magnam misericordiam tuam etc. B. W. Argumentum á Summá tego Psálmu. Tento Psalm zámyka w sobie Modlitwę á Prosbę bárzo gorącą o Odpusszczenie grzechow człowieká który grzechy swoie práwie á prawdziwie vznawa: y ktory páná Bogá prośi áby mu tákowe grzechy iego były odpusszczone y teże dárowáne. Ktoryż to Psalm nas tego náucza skąd iest y co iest grzech y iáko bywa zgłádzon y odpusszczon: iáko sye odradzamy y ktore sye á iákie chwały á służby Pánu Bogu podobáią. Teyći pyosnki á prośby Dawid vżywał gdy był Bersábeę żonę Vryassowę zgwałćił y męża iey zábić dał: y teże gdy go prorok Nátán mąż osobliwą á niepospolitą swiątobliwoscią od Bogá obdárzony s tego bárzo wielce karał y gdi mu też groźił powiádáiąc: że Bog ták ćięszkich grzechow nikakiey bes pomsty y teże bes kaźni zaniechać nie miał iako o thym sseroko masz we wtorych ksyęgach Krolewskich w xj y we x ij Kápitułach. W Krákowie Lázarz Andrysowic wybiyał. Roku L vi. Na k. 1 v. 2 v. melodya na „Discantus, Tenor, Bassus". Tekst na k. 2 v. — 4 v. 8^0. Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. Przedruk w Wiszn. Hist. lit. VI. 476.

2. Psalm Dawidow L. Miserere mei deus secundum magnam misericordiam tuam etc. B. V. Argumentum á Sumá tego psálmu. Tento

[1]) 2: nabożniey. — [2]) 2: Yáko.

Psalm zámyka w sobie Modlitwę a Pposbę (sic) bárzo (sic) o Od Pusśczenie (sic) grzechow i t. d. (jak w wydaniu Łazarza). W Krákowie Máttheusz Zybeneycher Roku Lviii. Melodya na „Cantvs, Tenor, Basvs“ na k. 1 v. — 2 v.; tekst na k. 2 v. — 4 v. — 8⁰. Egzemplarz biblioteki ord. Zamojskich.

Podajemy tekst według wydania Łazarza.

1. Smiłuy sye nademną, Boże,
Inssyć mi w tym nie pomoże. Repet.
Wedle twoiego wielkiego
Miłosierdźia, niezmiernego,
I teże podług wielkosci
Smiłowania twey miłosci
Zgładź wssytkę nieprawosc moię,
Okáży w tem łáskę swoię[1]).

2. Omyy mie z mey nieprawosci,
Z grzechu mie mego oczysci;
Wssák ia nieprawość swoię znam,
Tobye sye s niey winien dawam,
Grzech moy przedemną iest kàżdy,
Ná oczy mi idźie záwżdy,
Ktorego ia nienawidzę,
Bowim sye zań barzo wstydzę.

3. Tobiem ia zgrzessył sámemu,
Nie folguiąc słowu twemu,
Przed tobąm czynił złość swoię,
Przestępuiąc wolą twoię,
Odpuść, byś był spráwiedliwy,
W obietnicach twich prawdźiwy,
I ábyś theż zwyćiężcą był,
Gdyby ćie kto inák sądził.

4. Yest bowiem dosyć tákowych
Ludźi złych y też niezbożnych,
Co ćye czynią nieprawdźiwym,
W obietnicach twych fałssywym,
Mienią, żeś iest Pan gniewliwy

---

[1]) 2: swoiv. Tekst Siebeneichera zeszpecony jest wielu błędami drukarskiemi, z których drobniejsze pomijamy.

Y sędzia nielutosciwy,
Mowiąc: Pan ten nie folguie,
Karze, ácz nas práwe[1]) czuie.

5. Nád to ćię też posądzáią,
Cći twey tobie vwłaczáią,
Láskę twoię potąpiaiąc,
Vczynkom swym przywłassczáiąc.
Swoie vspráwiedliwienie
I wssytko dussne zbáwienie,
A ták łáską twoią gárdzą,
Gdy sye ná swych cnotách sádzą.

6. Alem sye ia w nieprawosciach,
Począł y w okrutnych złosciach
Y w grzechach mie też poczęłá
Mátká moiá, porodziłá.
Tyś tę prawdę vmiłował,
Ktorąch złosci swe wyznawał,
Y ziáwiłeś mi z miłosci
Twey mądrosci táiemnosci.

7. Izopem mie rácz pokropić,
Bych mogl pokutą grzechow zbyć,
I ráczy mnie theż s nich omyć,
A nád śnieg bieley wybielić;
Day rádosć słuchániu memu
Y[2]) wielkie wesele k temu,
Stądći będą poćiessone
Kosci moie zásmucone.

8. Odwroć swą twarz od grzechow mych,
A nie pámiętay więcey ich
I zgładź wssytki niepráwosci,
Przebaczáiąc moich złosci.
Serce czyste rácz mi stworzyć,
Duchá práwego odnowić
We wssytkich moich wnętrznosciách,
Abych sye obaczył w złosciach.

---

[1]) 2: prawye. — [2]) 2: brak.

9. A dla they wielkiey złosci mey
Nie odrzuć mie od twarzy twey
I Duchá teże swiętego
Nie bierz odemnie twoiego.
Przywroćże mi poćiessenie,
Zbáwienia twego wesele;
K temu Duchem twoim przednim
Rácz mie vtwierdzić swobodnym.

10. Gdy ták będę vmocniony,
Duchem twoiem vtwierdzony,
Vczyć będę drog twych grzessne
Wssytki, w złosciách wielkich zászłe;
A źli sye k tobie náwrocą
Y grzechy swoie porzucą,
Náuką mą náuczeni,
Y przykłádem poćiesseni.

11. Wyswobodź[1]) mię ze krwi, Boże,
Tobieć to łácno przyśc[2]) może;
Wybaw mie ze krwi grzechow mych,
Bom ia siłá poczynił ich,
Krew niewinną przelewáiąc,
Ciebie, Pánie, tym gniewáiąc.
Boże zbáwienia moiego,
Pomoży mi wynisć s tego.

12. Gdy mie, Pánie, tych krwi zbáwisz,
A z grzechow moich wybáwisz,
Będzie yęzyk moy wysławiał,
Sprάwiedliwosć twą wyznawał,
A tho z weselim dziáłáiąc,
Dobroć twoię wyslawiáiąc,
Nigdi nie zábaczy twego
Dobrodźieystwá ták hoynego.

13. Pánie, wárgi nie otworzysz,
Láski mi swoiey przysporzysz;
Vstá me będą zwiástowáć
Chwałę twoię, opowiádáć;

[1]) 2: wyswiebodz. — [2]) 2: przydz.

Bo, ieslibys ofyáry chćiał,
Thę bychći wżdy z ochotą dał,
Ale w ofyerze zápálney
Ty sye nierad kochasz w żadney.

14. Bo ofyáry Mozessowe,
Krwi wołowe y kozłowe,
Z oną zápalną naywiętssą,
W zakonie naprzyiemnieyssą,
Tyć sye iuż wssythki sprzykrzyły,
A tobie sye ták zbrzydziły,
Żeś przez Proroká zákazał,
Być ich nikt nie ofyárował.

15. Ofyárá Bogu przyiemna
I też przewybornie wonna,
Táć iest Duch práwie[1]) skrussony,
A dla grzechow zásmucony.
Sercá práwie skrussonego
Y też vpokorzonego
Pánie Boże, ty nie gárdźisz,
Ale ie rad záwsse widźisz.

16. A iż Duchá tákowego
Nie mogę mieć skrussonego
Sam przez sye y od żadnego,
Jedno od ćiebie sámego,
Dobrzesz vczyń Syionowi,
Twemu, Pánie, kosciołowi,
Z s mey dobrey woley twoiey,
Nie z zaslugi żadney moiey,

17. By mury Yerozolimskie
Były zmurowane wssytkie,
Tho iest, by nam byli dani
N uczyćiele wybráni,
Coby zbor twoy murowáli,
Słowem twoiem budowáli,
Poniechawszy niczemnych snow,
Swego rozumu wymyslow.

---

[1]) 2: brak.

18. Gdy iuż ták Zbor swoy zbuduiesz,
A nád námi sye zlutuiesz,
Tedy nam łáskę okażesz
Y[1]) z wdzięcznoscią od nas przyymiesz
Ofyárę sprawiedliwosci,
Ofyárowáną z miłosci,
Wssytki ofyáry zápálne
Twoiey chwały swiętey pełne.

19. Thedy ná Ołtarz duchowny,
W przybythku twym niewidomy,
Będą wierni ofyárowáć,
Zá dáry twoie dziękowáć,
Będą nań kłáść ćielce warg swych,
Chwałę podług słow Prorockich:
Cielce chwałę známionuią,
Ktorąć wierni ofyáruią.

20. Prośmysz iuż Oycá wiecznego
Y Syná iego miłego
Y Ducha teże swiętego,
Bogá w Troycy iedynego,
By nam tę łáskę raczył dáć,
Bychmy mogli we cnotách trwáć.
Amen, niech sye iuż ták stánie,
Wysluchay nas, miły Pánie.

Dokończenie.

CLIII. Psalm CXXVII: Beati omnes, qui timent Dominum.

I ten psalm Bernarda Wapowskiego wydany został dwa razy.

1. Psalm CXXVII. Beati omnes qui timent Dominum etc. B. W. W Krákowye Lázarz Andrysowic wybiyał. Na k. 1 v. — 3 r. melodya na „Discantvs, Alt, Tenor, Bass,“ z monogramem kompozytora C. S. na k. 3 v. — 4 r. tekst psalmu. — Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. Przedruk w Wiszn. Hist. lit. VI. 475.

2. Psalm Dawidow CXXVII. Beati omnes qui timent Dominum etc. B. W. W Krákowye Máttheusz Sybeneycher M. D. L. viii. Na k.

---

[1]) 2: brak.

1 v — 3 r. melodya na „Cantvs, Alt, Tenor i Bass" z monogramem kompozytora C. S.; na k. 3 v. — 4 r. tekst psalmu. — Biblioteka ord. Zamojskich.

Przywodzimy wydanie Łazarza.

1. Vszytcy są błogosłáwyeni,
Wielkim sszczęsciem obdárzeni,
Ktorzy máią boiaźń Bożą,
A drogámi yego chodzą.

2. Iż prac ręku twych[1]) pożywasz,
Błogosłáwieństwo otrzymasz;
Bárzo dobrze tobie będźie,
Yáko domá ták y wssędźie.

3. Bo w twym domu twoiá żoná,
Płodem będźie obdárzoná,
Podobna Máćicy Winney,
W urodzáiu swem obfitey[2]).

4. Wokrąg ku stołu twoiemu,
Rowni sszczepyu Oliwnemu,
Siędą twoi potomkowie,
Ták corki iáko Synowie.

5. Ták sye błogo temu wodźi,
Co w boiáźni boskiey chodźi;
Przeklęctwo będźie zgłádzone[3]),
Ktore iest wssem przyrodzone.

6. Pożegna ćie Pan z Syonu,
Z tey gory Bożego domu,
I dobrá myástá swyętego
Vźrzysz Yerozolimskiego.

7. Będźiesz sye weselił z tego
Wssytkich dniow żywotá twego,
Że Pan Bog oddawa sszczodrze,
A rad czyni swoim dobrze.

8. Vźrysz (sic) Syny synow swoich,
Doczekasz poćiechy po nich,

---

[1]) 2: twoych. — [2]) 2: obfietey — [3]) 2: zgłádzono.

Vznasz pokoy Izráelski,
Zdárzyć to pan Bog niebieski.

Dokończenie.

CLIV. Psalm LXX: In te Domine speravi.

Są trzy wydania tego tekstu z XVI wieku:

1. Psalm Dawidow LXX. In te Domine sperani etc. S. K. W Krákowie Lázarz Andrysowic wybiał: Lvi. Na k. 1 v. — 3 r. melodya na „Cantvs, Altts (sic), Tenor, Bassvs" z monogramem kompozytora C. S.; na k. 3 v. — 4 v. tekst psalmu. — Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. Przedruk w Wiszn. Hist. lit. VI. 480.

2. Psalm Dawidow LXX. In te Domine sperani etc. S K. Drukowano w Krákowie v Mátheussa Siebeneichera Roku Bożego. M. D. L. viij. Na k. 1 v — 2 r. melodya na „Cantvs, Altvs, Tenor, Bassvs", na k. 2 v. — 4 r. tekst psalmu. — Egzemplarz biblioteki ord. Zamojskich.

3. Psalm Dawida S. w „Pieśniach postnych" str. 42.

Wiszniewski (l. c.) nie umiejąc odgadnąć nazwiska autora z monogramu S. K., podanego na karcie tytułowej dwóch pierwszych wydań, zadowolnił się negatywnym orzeczeniem: „to tłumaczenie nie może być Klonowicza Sebastyana, bo ten dopiero r. 1551 urodził się". Nam się zdaje, że autorem nikt inny nie jest, jak Stanisław Karnkowski, którego główna literacka działalność przypada wprawdzie na czasy późniejsze, ale który w chwili wydania naszego psalmu miał już przeszło lat 30. W każdym zaś razie psalm ten wyjść musiał z pod pióra katolickiego, bo inaczej nie byłby się dostał do „Pieśni postnych".

Przytaczamy wydanie Łazarza.

1. W Tobie, Pánie, nádźieię mam,
Wssytko dufánie [1]) pokłádam,
Thák nie bedę poháńbiony,
Vżywáiąc twey obrony·

2. Wyzwol mię z twoiey lutosci
Od wsselkiey niebespiecznosci,
Náchyl ku mnie vchá twego,
A zbaw człowieká grzessnego.

---

[1]) 3: vfanie.

3. Bądź thy, Pánie, ma obroná,
Boć moia rzecz iest stracona,
Wssakeś obiecał wysłuchać,
Człowieka w smętku pocieszać.

4. Boże, ciebie oczekawam,
Od młodosci moiey wziwam:
Wyzwol mię z ręki gwałtowny,
Niezbożnosci swiata zdradney.

5. Stałem sye swiatu wzgardzony,
Od wssech prawie opussczony,
Wssakże ia o to nic nie dbam,
W bodze mocną nadźieię mam.

6. Otho przećiwnicy moi
Przećiwko sye mnie spiknęli,
Radząc, iakoby szkodźili,
Dussę moię zatraćili,

7. Mowiąc: yuż go Bog porzućił,
Z obrony swoiey opuscił,
Yuż go łacwie[1]) załapiemy,
Yako chcemy, vtrapiemy.

8. Boże moy, przydź mi na pomoc,
Potłum ich wssytkę vśilnosć,
Co sye ze mnie vrągaią,
Bo ćiebie, Panie[2]), nie znaią.

9. Niechże sye ich rada zmieni,
Aby byli pohańbieni,
A niech sye wstydzą zdrady swey,
Ktorą czynili dussy mey.

10. Boże, ćiebie będę chwalić,
Sprawiedliwosć twoię slawić,
Ciebie iedyną pomoc mam,
Bo inego Boga nie znam.

11. Ty, Panie, z młodosci moiey
Vcziłeś mie woley swoiey;

---

[1]) 2 i 3: łatwie. — [2]) 3: Pánà.

Dayże mi w niey do końca trwać,
Nie racz mie nigdy opussczać.

12. Odtąd do starosci moiey
Niech będę w opiece twoiey,
Abych y inssym obiawiał,
Yakąś ty ku mnie lutosć miał.

13. Tyś mie był, Panie, zasmućił,
Aleś mie zaś sam poćiessył,
Wyrwałeś mie z tey przepasci,
Nieprzyiaćielskiey chytrosci.

14. Przeto Tobie moia Dussa
Będźie spiewać, iako słussa,
Yęzyk, takież wargi moie
Nie vstaną w twoiey chwale.

15. Thobie poruczam, Boże moy,
Dussę, ćiało y żywoth moy;
Sprawuy ty mnie, sługę swego,
Aż do żywota wiecznego. Amen.

CLIV. Pieśń o Narodzeniu Pańskiem.

Znane są dwa wydania tej pieśni:

1. Pyesn o Narodzeniu panskim. I. Il.

Drzeworyt przedstawiający Narodzenie. W środku leży Dzieciątko po lewej stronie klęczy P. Marya, po prawej pasterz z latarką; w głębi wół i osieł i stajenka.

W Krakowye Lazarz Andrysowic wybiyał. Na k. 1 v — 3 r. melodya na „Cantvs, Alt, Tenor, Bass" z monogramem kompozytora V. S. (Wacław Szamotulski); na k. 3 v. — 4 r. tekst pieśni. — Biblioteka XX. Czartoryskich. — Cytuje Wiszniewski w Hist. lit. VI. 495.

2. Pieśń o narodzeniu Pańskim I. Ił. Ten sam drzeworyt, co w wydaniu Łazarza. W Krakowie Matheusz Siebeneicher M. D. L viij. — Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. Podobiznę tego druku wydała p. Urszula Przyborowska w Warszawie 1881 r. Prof. Estreicher (Bibl. pol. XV — XVI w. 46) domyśla się, że autorem tej pieśni jest Iłowski. Przytaczamy wydanie Łazarza.

1. Pochwalmysz wssytcy społem Pana Boga z tego,
Ze na swyat zesłać raczył Syna yedynego;

Tegoż panna Marya
W Bethleem porodźiła,
Yezusa miłego,
I w pyeluchy powiła,
A do żłobu włożyła,
Krola nyebyeskyego.

2. Bylić w oney krainye Pastyrze pasący
I stanął Anyoł przy nich, tako k nim mowyący:
Wesele wam obyawyam,
Narodźił sye Krystus Pan,
To znamyę weźmyećye,
Ze w Dawidowym myescye
W żłobye leżące dźyecyę
Powite naydźyećye.

3. Nagleć z onem Anyołem y nyebyeskye rzesse
Z nyewymownem weselem wespol zebrawssy sye,
Pana Boga chwalili,
A tak glosem mowili:
Bądźże[1]) wyeczna chwala
Bogu na wysokosci,
Ludźyom[2]) w tey żyemskyey niskosci
Pokoy, dobra wola.

4. Mendrcy, iż na wschod słońca gwyazdę yego widali,
Przyszli do Yeruzalem, o nim sye pytali,
Potym do Bethleem szli,
Tam Dźyećyatko naleźli,
Modlili sye yemu,
Dalić mu też y pocztę:
Złoto, kadźidło, mirrę,
Krolowi wyecznemu.

5. Jako było w zakonye Zydom przykazano,
By każde osmego dnya dźyećyę obrzezano[3]),
Yego też obrzezali[3]),
Yezus mu imyę dali,
Boć yest nasz Zbawićyel;
Dla tegoć sye narodźił,

---

[1]) 2: Bądz. — [2]) 2: ludziem. — [3]) 2: obrzazano, obrzazali.

Aby nas wyswobodźił,
Wyerny Odkupićyel.

6. Gdy go ofyarowali do kosćyoła Bożego,
Sprawyedliwy Symeon wżyął na łokćye yego,
Chwaląc Boga rzekł yawnye:
Yuż pusć w pokoyu, Panye,
Służebnika swego,
Abowyem yuż vznały
Oczy moye, widźyały
Zbawićyela twego.

Dokończenye.

CLV. Piosnka na dzień Narodzenia Pańskiego.

Pieśń ta znajduje się w dwóch wydaniach:

1. Pyosnka na Dzień Narodzenya Pańskiego. Na notę Jako Dies est Laetitiae etc. Przylożona iest kolęda ku spiewaniu dla Dziatek. Lazarz Andrysowic Drukował. Na k. 1 v. melodya na tenor; na k. 2 r. 3 v. tekst pieśni. — Biblioteka XX. Czartoryskich. — Wiszniewski w Hist. lit. VI. 494 przytacza pierwszą zwrotkę.

2. Piosnka na dzień Narodzenia Pańskiego. Na tę notę (Jako) Dies est leticiae etc· Przyłożona iest k temu Kolęda ku zpiewaniu dla dziatek. W Krakowie V Matheussa Syebeneichera L viij. Na k. 1 v. melodya na tenor na k. 2 r. — 3 v. tekst pieśni. — Biblioteka ord. Zamojskich.

Podajemy tekst podług wydania Łazarza.

1. Chwalmysz wszyscy z weselem
Stworzyćiela swego, Repeti.
Bo prze nasse zbawienie
S stanu Panieńskiego
Dźiećię sye narodźiło,
Proroctwo sye spełniło
W iego narodzeniu;
Dźiwne to narodzenie,
Bo sye stało złączenie
Bostwa z człowieczeństwem

2. Nyesłychane wćielenie
Synaczka Bożego, Repetit
Przedźiwne narodzenie
Krola anyelskiego;
Raduią sye Anyeli,
Spiewaięcy wesele
Stworzyćielu swemu,
Bo ludzkie pokolenie
Przez to swe narodzenie
Odiął Dyabłu złemu.

3. Ezaiyasz powiedźiał,
Iż sye narodźić miał;
Anyoł Pannie zwiastował,
Iż sye w niey wćielić miał.
Szczęsliwa iest ta Panna,
Iż ktemu iest obrana
S Krolewskiego rodu,
By matką Bożą była,
Krola nam porodźiła
Z niebieskiego Dworu.

4. Gdy był swiath popisowan
Z Dekretu Augusta,
Szła Panna y z Yozefem
Do Betleem, miasta
Powiatu zydowskiego,
Porodźić syna swego,
Bo iuż czas przychodźił,
Aby sye był narodził,
Co zdawna obiecan był
Od Oyca wiecznego,

5. Tam pothym porodźiła
Panna Syna swego,
W pieluski go powiła,
Jakie w ten czas miała,
W Jaślech go położyła,
Tego zacnego Syna,
Z nieba poslanego,
Gdźie są chwały anyelskie
Y spiewanie roskossne
Beze wssey tesknośći;

6. Patrz, iaka to pokora
Tak zacnego Krola:
Bo go w niebie Anyeli
Bes przestanku chwalą,
A wżdy to w stayni leży,
Ten co ma wssytko w mocy,
Mądrosć Oyca swego,
Pięknosć kwiathkom dawaiąc,
Ptactwo wssem opatruiąc,
Nam w tem przykład dawaiąc.

7. Anyoł sławny Pasterzom,
Nad stadem czuiącym,
O pułnocy zwiastował
Krola niebieskiego,
W Jasliskach[1]) leżącego,
A rzewno płaczącego,
Krola wssego Swiata,
W pieluski powitego,
Wczasu nie maiąc swego,
Na them nędznym Swiecie,

8. Chwała Bogu na niebie,
Anyeli spiewali,
Pokoy ludziom na ziemi,
Mile zwiastowali,
Gwiazda sye vkazała,
Barzo iasno świećiła
Nad zwyczay swoy własny,
W ktorey[2]) iuż był znak tego
Przyścia Syna Bożego
Dla zbawienia nassego.

9. Mędrcy to obaczywssy,
S kwapieniem iachali,
Iż sye ten Pan narodźił
Zdawna obiecany;
Gwiazda ie vprzedzała,
Ktora iem znak dawała,
Aż do tego mieysca.

---

[1]) 2: w Jasleczkach. — [2]) 2: ktory.

Gdźie sye ten Pan narodźił,
Ktory nas wyswiebodźił[1])
Z wiecznego przeklęctwa.

10. Potem wespołek weszli
Do domu onego,
Tam Dźiećiątko naleźli
Y Matuchnę iego;
Wnet[2]) tam przed nim vpadwssy,
Chwałę mu vczyniwssy,
Jako panu swemu,
Skarby swe otworzywssy,
Jemu ie darowali,
Pothym precz odiechali.

11. Przypatruymysz sye wssyscy
Na Syna Bożego,
Jako sye on thu zniżył,
Mogąc być przez tego;
Wystrzegaymysz sye pychy,
A Pokory sye vczmy
Od Pana nassego,
Bo nam przykład zostawił,
Jako on to Sam czynił,
A każdy z nas tak żył.

12. Kryste, Krolu niebieski,
Od Oyca poslany,
A prze nasse zbawienie
Narodzony s Panny,
Racz nam pokoy sposobić,
Od nieprzyiaćioł bronić;
Pasterzu swey trzody,
Wypądź precz wssytki błędy
A Prawdę rozmnoż wssędy,
Nasz mocny Obrońco. Amen.

CLVI. Kolęda.

Do poprzedniej pieśni dołączona jest w obydwóch wydaniach na k. 4 b. następująca „Kolęda", poprzedzona na k. 4 a nótami na tenor i bas.

[1]) 2: wyswobodził. -- [2]) 2: chnet.

Nvż, my dźiatki, zaspiewaymy z weselem,
Ze pan Krystus iest nassym zbawićielem,
Ktory sye Dnia dźisyessego narodźił,
A tym serca ludźi wssytkich ochłodźił
O czym zdawna Prorocy powiadali,
Przysćie iego od wiekow zwiastowali,
Ze Panienka Syna począć miała,
Kthora Męża nigdy nie vznała.
Tego Syna Emanuel zwać maią:
Pan Bog s nami, tho imię wykladaią,
Bo przez iego swięte narodzenie
Poczęło sie iest Ludzkie odkupienie,
Z Bogiem Oycem nas wssytkich ziednocenie,
A wiecznego żywota naprawienie.
Bądźże iemu chwała na wysokośći
S tey Laski, a niewymowney Miłośći,
A nam tu na ziemi w tey śmiertelnośći
Pokoy w dobrey woley y w iednośći [1]).
Dokończenie.

Wszystkie te trzy pieśni, sądząc po identyczności formy i treści w dwóch pierwszych i jednakowym wysłowieniu i ujęciu przedmiotu, zdają się być utworami jednego i tego samego poety. Do jakiego wyznania należał, czy był katolikiem, czy dysydentem, z samych pieśni trudno wymiarkować. Pisane są one na sposób kolęd katolickich, z tą jednak, zresztą słabo uwydatnioną różnicą, że znać w nich więcej rozumowania, niż prostego a szczerego uczucia, które cechuje pieśni katolickie. Na wyrażonej też (w ostatniej zwrotce drugiej pieśni) modlitwie o „wypędzenie błędów i rozmnożenie prawdy“ żadnych domysłów opierać nie można, bo była ona w czasach reformacyi pospolitą zarówno u katolików, jak u dysydentów. Kwestyę tę zatem mogłoby ostatecznie rozwiązać jedynie tylko wyszukanie ukrytego pod monogramem J. Il. nazwiska autora.

CLVII. Te Deum laudamus.

Znane są dwa wydania b. m. i r.:

1. Pieśń Augustyna y Ambrożego Biskupow Świętych. Te Deum Laudamus po Polsku. Na tę notę, co w kościele śpiewaią. (K. 1 v. — 2 r). Wydanie Łazarza. — Biblioteka XX. Czartoryskich.

2. Piesn Augustyná y Ambrożego Biskupów świętych. Te Deum laudamus po Polsku. Ná tę notę co w kościele spiewáią. (K 1 r. – 2. r) Wydanie Siebeneichera. — Biblioteka ord. Zamojskich.

Przytaczamy [1]) wydanie Łazarza:

Cyebie Bogá chwalemy, Cyebie Páná swego wyznawamy,
Cyebie Okrąg świátá wssego wyznawa być Oycá wiecznego.
K tobie wssytki kory Anyelskie, k tobie inne możnosci Niebieskie.
K tobie Cherubin y Seráphin nieskończonymi głosy wołáią:
Swięty, Swięty, Swięty, Pan Bog nasz wssey moznosci,
Pełná iest ziemiá y niebo Maiestatu twego Swiętego.
Cyebie ono chwalebne Apostolow zebránie,
Cyebie twych Swiętych Prorokow ono stałe wyznawánie,
Cyebie zacny Uff męczennikow chwali przez swey krwie wylanie,
Cyebie po wssem świátu, Pánie, wyznawa twe święte zebránie,
Oyca Niezmierzoney wielmożnośći
I chwálebnego Syna twego, S tobą w Bostwie iedynego,
Tákież y Duchá, pośiessyćielá Swiętego,
Tyś iesth, Kryste, wssey chwały Krolem,
Tyś iest Oycá wiecznego Synem,
Ty, gdyś vmyslił wykupic Człowieka, nye wstydałeś [2]) sye wnidź [do Pánieńskiego żywotá;
Ty, zwyćiężywssy śmierć y Czárthá sprosnego,
Otworzyłeś swym wiernym do Krolestwa swoiego;
Ty ná Prawicy siedzisz w chwale Oycá swego;
Skąd Cie przydź wierzymy Sędziego wiernego.
A thak Cie prosimy, nie racz swych wiernych tám opuscić, ktoreś [raczył swą swiętą krwią odkupić,
A do swych swiętych w swey świętey chwale łáskáwie przyłęczyć.
Rácz zbáwić, Pánie, stworzenie swoie, á vbłogosław dziedzictwo twoie,
A racz ie rządźić, a na wieki w łásce swey wywyssssyć.
Wssak po wssytki czásy chwalimy, Pánie, Ciebie [3])
A błogosłáwiemy Imię Twoie ná wieki ná Ziemi y ná Niebie.

---

[1]) Być może, że to tłomaczenie pochodzi od Andrzeja Trzecieskiego, który także Modlitwę Pańską i Credo wierszem przełożył, jak tego dowodzą litery A. T., umieszczone w cytowanem przez Wiszn. (VI. 448) wydaniu Lazarza przy nótach obok monogramu kompozytora (C. S). Nie mając wszelako żadnej w tym względzie pewności, uważaliśmy za stosowne powyższy utwór zaliczyć do katolickich.

[2]) 2: wstydziłeś — [3]) 2: Ciebie Panie.

Ráczysz nas, Pánie, Dniá dziseyssego obronić z Łaski swey od grze-
[chu każdego,
A Smiłuy sye nád námi z Miłosyerdziá swego.
Niech będzie miłosyerdzie Twoie nád námi, gdyż w Tobie nádzieię
[mamy.
W Tobie, Pánie, násse vffánie, nie dáyże nas nigdy ná poháńbienie.
Dokończenie.

CLIX. Pieśń o św. Krzyżu.

Spiewánie Kościołá S. Krzescianskiego o swiętym Krzyżu. Jáko tę Páńskiego zwyćięstwa chorągiew na pierwssym potkániu witáć mamy.

Drzeworyt: Chrystus na Krzyżu, z lewej strony Matka B. i św. Jan, z prawej trzech żołnierzy z włoczniami.

Matthaei XXIII. Videbunt filium hominis venientem in nubibus coeli, cum uirtute multa et maiestate. Et tunc apparebit signum filij hominis in coelo.

Na k. 1 v: Modlitwy św. Andrzeja apostoła, św. Pawła i cesarza Herakliusza po łacinie; na k. 2 r. — 3 v. melodya na „Cantvs, Tenor, Basvs, Alt"; na k. 4 r. — 7 r. tekst pieśni, na końcu: W Krákowie Mátheusz Syebeneicher Lviij; na k. 7 v. — 8 r. cytaty łacińskie z św. Hieronima. — Biblioteka ord. Zamojskich.

1. Krzyżu swięty y chwálebny,
Drzewo przenasláchetnieisse,
Liscie miłe, kwiećie piękne,
Gáłąski wdzięcznie rozbite,
Owoc slodki á wyborny,
W sádziech w swiećie nie iest tákie.

2. Tys sámo iedno godne było,
Krolás y páná nosiło,
Drogą krwią wssędi skropione,
Jáko [1]) perłámi osádżone,
Jáko purpurá czerwone,
Miłe ná ćie pátrzenie [2]).

[1]) Powinno być: — [2]) Czytamy: Miłe na cie jest patrzenie.

3. Poznay z wołem páná swego,
Rátuy, skłoń [1]) sie do niego;
Ręce, nogi przewierćieli,
Ciągnąc, żyły w nim porwáli,
Jako stronę rosciągnęli,
Wssytki kosci w niem zliczili.

4. Nágo páná záwiesili,
Miedzy łotry postáwili,
Kostki pod nim drudzy gràli,
A wssytcy sie z niego smiali.
Ni do ziemie, ni do niebá,
Wssytka w tobie nádzieiá [2]).

5. Wssytcy páná odbieżeli,
Inssą mu obiecowáli,
Od tesknosci woła: Heli!
Wssytki siły w nim vstały.
Skłoń gałąski, osłab członki,
Przislusz swemv krolowi.

6. Jako vczy, táko czyni,
Zá swe káty oycá prosi,
Ktore widzi; z gory krzyczy,
Jesli táki bol widźieli.
Vlży ćiáłu, zfolguy pánu,
Wyrozumiey iego bolu.

7. Oczy płáczą, mátki zayrzą,
Wiełki iey smutek obaczą.
Janowi ią iest polećił,
Aby iey, iáko [3]) mátce, służył.
O swą bolesc iusz nic nie dbał,
O mátkę sie iácy stárał.

8. K żydom mowi: ludu miły,
Powiedź, ktore moie winy?
Z egiptum [4]) wiwiodł, manną karmił,
Nikomum więcei nie czinił;

---

[1]) Czyt.: skłoni dla wiersza. — [2]) Domyślamy się: Wszytka w tobie jest nadzieja. — [3]) Miara wiersza wymaga: jak. — [4]) Wymawia się prawdopodobnie jak wyraz dwugłoskowy: ejptum; por. formę: Eyptu w XXIII. 83.

Krzyżesćie mi zgotowáli,
Octem z żołcią nápoili.

9. Pan gdy konał, głosem wołał,
Duchá oycowi polecał,
Przedsie panu nie wierzyli,
Bok sseroko otworzyli,
Jesscze tam krwie kęs wiedzieli
I tę wssytkę wytoczyli.

10. O miłosci bes litosci;
W tei iáci pan nie ma miernosći [1]).
Kto słychał, kto ták miłował,
Aby siebie nie żáłował,
Zá nieprzyiaćiele vmárł,
Wssytek sie miłoscią stał?

11. O! człowiecze, y spisz iesscze,
Páná nie widzisz ná drzewie?
Złosci twoie to spráwiły;
Prożno to ná máć składamy,
Wssyscismy pánu pomogli,
Niech [2]) ieden z nas wystąpi.

12. A cosz bráćia czynić chcemy,
Dobrze o tymże gadaymy,
Z łáski pánu podziękuymy,
Złosci násse opłakaymy,
Grzechu takież nienawidzmy,
Cnoty z pánem miłuymy [3]).

13. Jest sie czemu dzis spodziwić,
Tego sie nie chcą náuczyć,
Przecz ták vmárł pan, nie wiemi
I pismo ná złosc ciągniemy;
Grzechy w cnoty obracamy,
Páná znowu krzyżuiemy.

14. Pan nam z krziżem teras wadźi,
Wielki pokoy tento broi,

[1]) Rytmu przywrócić nie umiemy. — [2]) Dla rytmu czytamy: niechaj. — [3]) Wiersz ten brzmiał może pierwotnie: A cnoty z panem miłuymy, albo też: W cnotach się z panem miłujmy.

Dyabli przed nim vćiekáią,
Dzis go cáło nie odiydą.
Słońce pátrzić w to nie mogło,
Nowe to w polscze zuchwálstwo.

15. Wiárą iácy nárabiamy,
Z dyabły tem zá rowne mamy,
Lotrem onem sie ćiessymy,
Ale z nim ćierpieć nie chcemy.
Rádzę, pánu ráczey wierzmy,
Wiarę w cnotę przystroimy [1]).

16. Ciásną fortkę w niebie mamy:
Pan tam przissedł áż przes rány,
Swięci ledwe sie wćisnęli,
Skor tu drudzy odbieżeli.
Hucząc, piiąc, tám być chcemy,
Wierá sie ták záwiedziemy.

17. Temże drzewem tu boiuimy,
Páńskiego herbu ssánuymy,
Tem pan dyiabłá iest poráził,
Zá [2]) swą chorągiew záwiesił,
Z nieba, z gory tęsz wywiesi
Y [3]) pod tąsz będziemy sądzeni.

18. Pánie Christe, toć nas trossze:
Przidzież nam w obłocech srodze,
Trąby gromią, gwiazdi spádną,
Niebem ziemią [4]) zátrząsną;
Temi stráchy swiát ten zádrży,
A kto tę trwogę wydzierży?

19. Dobry ledwe zbáwion będzie,
A zły kędy sie podźieie?
W teyto mierze prosim, Kriste,
Nie pátrz na násse złe dzieie;
W łasce twey nádzieię mamy,
Do teyże ápelluiemy.

20. Poizrzi ná twarz, ná swe rány
Godne, wssytkiego przepomni,

---

[1]) Powinno być: I wiarę w cnotę przystrojmy. — [2]) Czyt.: że. — [3]) Zbyteczne.
[4]) Czyt. niebem i ziemią.

Cos ták drogo gárdłem kupił,
Aby nas dyiabeł (sic) nie męczył,
Pod tą chorągwią w niebo weszli [1]),
Ciebie ná wieki chwalili. Amen.

Że pieśń ta, której liczne archaizmy naznaczają datę o wiele wcześniejszą od r. 1558, mimo niektórych wierszy, wziętych z hymnu: Crux fidelis inter omnes, jest utworem zupełnie oryginalnym, o tym wątpić nie pozwalają dość wyraźne, choć niezawsze jasne alluzye do stosunków polskich. Styl zwięzły, jak komenda wojskowa, i zamaszysty, jak cięcie szabli, oraz rubaszne obozowe wyrażenia bardzo dobrze licują z przenośnią o boju pod sztandarem krzyża, która stanowi przedmiot tego utworu. Jeżeli pieśni tej nie zawdzięczamy jakiemu żołnierzowi, to w każdym razie była ona przedewszystkim przeznaczona dla kół rycerskich.

CLX. Modlitwa za senat.

Modlitwa Ludu pospolitego za Pány Krzesciáńskimi. Drzeworyt: Bóg Ojciec siedzi na tronie i trzyma przed sobą ciało Chrystusa.

W Krakowie Mátheusz Syebeneicher M. D. Lviij. Na k. 1 v. — 3 r. melodya na „Cantvs, Alt, Tenor, Bas“; na k. 3 v. — 4 r. tekst pieśni. — Biblioteka ord. Zamojskich. Wiszniewski (Hist. Lit. VI. 442) przywodzi wydanie Łazarza.

1. Stworzyćielu, pánie niebá, morzá, ziemie,
Ktorys vmiłował ludzkie pokolenie,
Raczisz iusz wysluchać nas stworzenie swoie,
Rácz nád námi ziawić miłosierdzie twoie.

2. Zwłasscza obaczywssy, panie vsselkiey chwały,
Jak ná nas przychodzi bárzo strách niemáły,
A to z náwiedzenia twey spráwiedliwosci,
Ktorą nas dotykasz snadź dla nássych złosci.

3. Okázuiesz srogosc mocą swego bostwá
Nád przęłożonemi (sic) nassego krolestwá,
Mocą ręki swoiey bárzo ie przyćiskasz,
A nas sługi swoie ztąd bárzo zásmucasz.

---

[1]) Czytamy: Z tą chorągwią w niebo weszli.

4. Boimy sie tego, mocny, miły pánie,
By nie zsierociáło násse zgromádzenie,
Abysmy nie byli iáko błędne owce,
Ktorych bes pásterzá nátárga sie kto chce,

5. Prosimy ćie, pánie, zmiłuy sie nad námi,
Nie zostáwiayże nas iesscze sierotámi,
Ráczey przepusc thę moc miedzy nas pospolstwo,
Kthorą bárzo trapisz násse przełożeństwo.

6. Słussnie to dopussczasz ná nas, lud złosciwy [1],
Ale, miły panie, cosz pánowie krzywi?
Myćeśmy zgrzessyli; ráczże tesz nas kárać,
Jedno wżdi cudzemu nie dai námi orać.

7. Karz nas, miły Pánie, swoią ręką swiethą,
A nie podaway nas pod rękę przeklętą,
Ktora bes przestanku pragnie tego zawżdy,
Aby był zatracon krzesciánin káżdy.

8. Poruszże iusz, miły panie, miłosierdzia swego,
Nie rácz więcey trapić senatu nássego,
Przywroć ie ku zdrowiu, w którym przedtym żyli,
Oni zá twą łáskę będą ćie chwalili.

9. Będą po wssem swiećie twą chwałę rosłáwiać,
A twe przykazánie pilnie ná wssem chowáć,
Będą thák czynili, iák ty przykázuiesz,
Bo tho sámi baczą, isz ie ty miłuiesz.

10. Bo tho pospolita v ćiebie sámego,
Kogo thy iusz karzesz, chcesz go mieć za swego.
Nie opussczayże ich z swey swiętey miłosci,
Ale ie wżdy przywroć ku pierwssey czerstwosci.

11. Raczże, miły panie, nas w thym iusz poćiessyć,
A my thesz iusz sami chcemy sie polepssyć;
Jedno [2]) thy nas sprawuy, będąc nassym panem,
A nie opussczay nas; rzeczmy wssytcy Amen [3]).

---

[1]) Łaz. złośliwy. — [2]) Łaz.: ieno.

[3]) Niezgoda senatu, o której pieśń ta napomyka, zarysowała się najjaskrawiej na sejmie piotrkowskim w r. 1552, kiedy senatorowie świeccy, stając po stronie dysydenckiej szlachty, zmusili biskupów do zawieszenia sądownictwa w sprawach religijnych. Prawdopodobnie więc do tego czasu powyższą modlitwę odnieść należy.

CLXI. Boże Ojcze, prosim Ciebie.

Pieśń nowa o Vkorzeniu Krześćijańskim Pánu Bogu Oycu nászemu ku poćiesze synow iego z dolożenim czasow ninieyszych vczynioná. Drukówáno w Krákowie przez Mattheusza Siebeneycherá. Na k. 1 v. — 2 v. melodya na „Discantvs, Tenor, Basus," na k. 3 r. — 4 r. tekst. Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. -- Piękną podobiznę tego druku wydała p. Urszula Przyborowska 1882 r.

1. Boże Oyce, prośim ćiebie,
Ktory iesteś w swoim niebie:
Racż łaskaw być ná swe syny,
A odpuśćić násze winy.

2. Boć iuż nikogo nie mamy,
Gdy w tobie sámym dufamy,
Iż nas żadny nie wspomoże,
Jedno ty sam, miły Boże.

3. Nietylko żesmy zgrzeszyli,
Alesmy sie y zgorszyli,
Iż y grzechow swych nie znamy,
Jáko czynić dobrze mamy.

4. Snadź to sam ná nas dopusczasz,
A tym stałośći w nas szukasz;
Trudno w to potráfić mamy,
Więcey łáski twey żądamy.

5. Jeslismy ćię przegniewáli,
Będziem sie tobie káiáli,
Boć nie mász ták wielkich złości
Nád twe rozliczne miłośći.

6. Gdy sie raczysz ná nas gniewáć,
Nie dayże tego inszym znać;
Zátrzimay swoy gniew łáskáwy,
Aż nástáną lepsze spráwy.

7. Bo snadź to ći dobrze wiedzą,
Co s námi w sąsiedztwie siedzą,
Iżesmy bárzo zbłądźili,
A ćiebiesmy opuśćili

8. Racż wyćiągnąć swoię rękę,
Prośim ćię przez twoię mękę,
Rostrząśni wszystki zawoie,
Niech poznáią syny twoie.

9. Gdy będziesz s swymi dworaki,
Będą látáć y kołpaki,
Już drudzy nie poydą w pole,
Będą się bać y sobole.

10. Tylko bądź, Pánie, zá námi,
A vżyway łaski s námi;
Y grzechyć zá máło stoią,
Bo sie twoiey łáski boią.

11. Potrzebći nam twoiey rady
Ná ty złe nowe przykłády,
Aby to zásie nástáło,
Co zá nászych przodkow trwáło.

12. Day to, Oycze miłośierny,
Ná swoy lud bárzo mizerny,
Abysmy w łásce twey żyli,
A vpad swoy náprávili. Amen.

CLXII. Pieśń o potopie.

Pieśń o potopie, jeden z wcześniejszych utworów Jana Kochanowskiego, wyszła dwa razy luźno z drukarni Siebeneichera, prawdopodobnie w r. 1558 i 1561. Podług jednego z tych wydań przedrukowano ją w „Pieśniach postnych“ (str. 52), gdy tymczasem tekst jej w II księdze Pieśni Kochanowskiego, wydanych w roku 1586, znaczne wykazuje różnice.

Wydanie Siebeneichera, które z egzemplarza prof. J. Przyborowskiego wznowił w podobiźnie Stef. Przyborowski w r. 1882, składa się z 4 kartek 8^{0}. Na k. 1 r. tytuł: Pieśń o potopie, umieszczony w czworoboku, a pod nim drzeworyt przedstawiający korab, unoszony na falach. Tekst pieśni, opatrzony napisem: Piosnka o potopie, zajmuje k. 2 r. — 4 r.

Przytaczamy tekst Siebeneichera z odmiankami dwóch drugich tekstów:

1. Przećiwne chmury słońce nam zákryły, Repetit.
Y niepogodne deszcże pobudźiły:
Wodá z gor szumi, á pieni się wisłá,
Już z brzegow wyszłá [1]).

2. Strách pátrząć ná to częste połyskánie Repet.
Y ná ták srogie z obłokow [2]) trzáskánie;
Kłádą się lásy, á piorun gdźie zmierzy,
Zle nie vderzy.

3. Zákłáday Korab Cieślá náuczony, Repet.
A kto wie, iesli się nie wrocą ony
Nieszcżesne cżásy, kiedy powodź byłá
Swiát zátopiłá.

4. Sześć niedźiel spełná [3]) lał deszcż nie przestáiąc, Repet.
A źiemiá nowe źrzodłá pobudzáiąc,
Rzek przymnażáłá, tak iż Morskie wáły
Wyláć muśiáły.

5. Z ludźmi pospołu miástá i też grody [4]) Repet.
Nieuśmierzone zátopiły wody:
Nie wyśiedźiał żaden ptaszek w cále [5])
Ná żádney skále.

6. Ryby po gorách wysokich pływáły, Repet.
Gdźie ledwie przedtym piorá donaszáły
Mężne [6]) Orlice, gdy do swoich [7]) dźieći
Z obłowem leći.

7. Aleć [8]) ná ten cżás y mátkę y syny Repet.
Pożárłá wodá y wszystek żwierz iny;
Sam Noe został, przy nim żoná tylko
Y [9]) dziatek kilko.

8. Nie życżne w cnocie [10]) to tám były látá, Repet.
Gdźie ledwie ieden ze wwszystkiego świátá
Nalezion, co go Bóg w cále záchował,
Gdy nierząd psował.

---

1) Wyd. 1586: Wody z gór szumią, a pięnista Wilná Już brzegóm śilná. — 2) 1586: A prze to srogie obłoków. — 3) 1586: w ten czas; w Pp brak. — 4) 1586: y miástá y grody. — 5) 1586: nie wyśiedział sye pásterz z bydłem w cále. — 6) Oby-dwa teksty: Mężney. — 7) 1586: miłych. — 8) 1586: Ale. — 9) Tamże: A. — 10) 1586: Nieżyzne w cnotę; Pp: Nieżyzne w cnoćie.

9. Ten, będąc z łáski Páńskiey ostrzeżony, Repet.
Zbudował Korab dobrze opátrzony [1],
Ná ktorym pływał czásu złey przygody
Po wierzchu wody.

10. A wszyscy inszy nagle ogárnieni [2] Repet.
Y do iednego w głębiey potopieni [3];
Niebo á [4] Morze, ty [5] dwie rzeczy były
Swiát zástąpiły [6].

11. Potym [7] záś [8] zbytnie záwárły się zdroie, Repet.
A bystre rzeki wpádły w brzegi swoie,
Ziemiá ku Słońcu, pełná piękney [9] rosy,
Rozwiłá włosy.

12. A trupy wszędźie [10] strászliwe leżáły: Repet.
Ludźie y bydło, wielki żwierz y máły,
Pełne ich Rzeki [11], pełne Morzá [12] były,
Bogá ruszyły.

13. Y rzekł Noemu: Już teraz ná źiemię, Repet.
Występuy śmiele y z tobą twe plemie;
Oto ia znowu przyodźieie lásy
Na wieczne czásy.

14. Będźie, iák przedtym, po ty látá wszytki [13]) Repet.
Ziemiá dawáłá wszelakie pożytki [14];
Mnożćie się, niech świát spustoszáły wszędzie
Znowu ośiędźie.

15. A w tym vpewniam wszelką [15] żywą duszę, Repet.
Ze iuż tàkich wod potym nie poruszę [16],
Ktoreby miáły źiemię opánowáć
Y świat zepsowáć.

16. Włożę ná Niebo znákomitą prągę [17], Repet
Ktorą gdy vżrzę, wspomnię ná przyśięge,

---

[1]) 1586: Zbudował sobie korab niezmierzony. — [2]) 1586: zágárnieni. — [3]) 1586: y w głębokośćiách morskich zátopieni. — [4]) Pp: y. — [5]) 1586: te — [6]) Pp: zatopiły. — [7]) Przed tą zwrotką dodana jest w t. z 1586 r. następująca: A kiedy sye iuż práwie dosyć stáło, Pańskiemu gniewu. potrosze spadáło Wielkiego morzá: aż zá czásem skáły Z wody wyźrzáły. — [8]) 1586: y. — [9]) Tamże: pełné ciężkiéy. — [10]) Tamże: w koło. — [11]) Tamże: morzá. — [12]) Tamże: brzégi. — [13]) 1586: Y bedźie iako po te latá wszytki. — [14]) Tamże: użytki. — [15]) Tamże: káżdą. — [16]) Tamże: Że nigdy potym takicb wód nie wzruszh. — [17]) 1586 i Pp: pręgę.

Zeć mam záchowáć [1]) niezwyczáyną wodę
I nie záwiodę.

17. Lecż to nam dawno Bóg obiecał z niebá, Repetit.
Że się tákich wod bać iuż nie potrzebá;
Dźiękuymy iemu iuż z práwego sercá
Zá dobrodźieystwá [2]).

CLXIII. Pieśń o zimie r. 1557.

Pieśn o zimie ktora byłá roku od národzeniá Páná Krystusowego M. D. L vij Nowo vczynioná.

Coć Pan dał znáć roku przeszłego
Strzesz sie pilnie látoś thego.

Drukowano w Krákowie v Máttheuszá Siebeneycherá Roku Bożego M. D. Lxj. Na k. 1 v. — 2 r. melodya na „Discantus, Tenor, Altus, Bassus“; na k. 2 v. — 4 r. tekst. — Biblioteka ord. Zamojskich.

1. Badź (sic) pámiątká wieczna káżdemu,
Nam y potomstwu nászemu,
Jáko pan Bog gniew swoy obrócił
Ná człowieka, by grzech obáczył,
Nie prze iny sposob, iedno prze ten,
Aby wszelki był tego pewien.

2. Długoć on człowieku vgadza,
Chcąc go hámowáć, rad vchadza,
Jednosz my tákesmy niedbáli,
Okrutnieśmy go przegniewáli,
Więc on znáiąc násze nieprawośći,
Karze świat sprâwiedliwie ze złośći.

3. Słuchay kázdy s pilnoscią tego,
Co się stáło roku páńskiego,
Gdy tysiąc pięćset lat pisano,
Pięćdźiesiąt y siedm pokłádáno,
Po syná Bożego narodzeniu,
Kthory przyszedł wszytkim ku zbáwieniu.

---

[1]) 1586: hamować. — [2]) Ostatnia zwrotka ma takie brzmienie w wyd. z 1586: Pómni sye lutni: nie twoiey to głowy Wspóminać Boga żywego rozmowy: Każ ty nam zasieść przy ćiepłym kominie Aż zły czas minie.

4. Spoił cięszkim źimnem Bog ziemię,
A toć iesth gniewu iego známię:
Cztherzy y dwádziesciá niedziel
Pan srogiego źimná nie vlżył,
Gdzie żaden człowiek nie był nálezion,
Ktoryby ták cięszkiey zimy swiádom.

5. Zmylił szyki, by był namędrszy,
W gospodárstwie nieposlednieyszy,
Gdy vbogie y też bogáte
Ścisnął głod stany pospolite,
Pástwy bydłu y żywiołow inszych
Niedostáło znienaczká czásow tych.

6. W thymże pan Bog gniew swoy okazał,
Ná máiętnośći lud náwiedzał;
Gdzie nieieden człowiek zápłákáł,
Gdy ná bydło odeszłe pátrzał;
Ano czymby ię żywić ni mieli,
Drudzy poszycie z domu dawáli.

7. Co potem swym ciężko wyrobił,
Zá máłą chwilę wiele pozbył,
A to wszytko pan cżynić raczy,
Iż do nas przycżynę złą baczj:
Bo pychá, łákomstwo y zuffáłosc
Nima miary, panuie wszetecznosc.

8. Obaczże tu dwie rzeczy każdy,
Kthoreć będą potrzebne záwzdy,
Prze co pan Bog zátwárdził ziemię,
A ná co to wynidzie známię,
Abo tákże przez bydło odeszłe;
To wszystko oznaymia cżásy przyszłe.

9. Przez zátwárdzenie ziemię cięszkie
Rozumieią się sercá ludzkie,
Ktore bárzo twárdo w nas leżą,
Sumnienia y wolnosci wiążą,
A nie chcą sie wyłomić z niewolsthwá,
Strzegący sie páńskiego przeklęctwa.

10. Zásie też przez odescie bydłá
Strzeżmy sie, by ná nas nie pádłá

Sroga ręká z mieczem páńska,
Bo go wzbudza złość k temu ludzka:
Jáko mor cięszki y nagła śmierć,
O co prosim, pánie, rácz litość mieć.

11. A day tho, Boże wszechmogący,
Ktoremuć służą wszytkie mocy,
Żeby ten fizerung padł indzie,
Nie ná krzescijáńskie ludzie;
Jednoż iżeśmy bárzo stánieli
Y sámi o sie práwie niedbáli.

12. Więc oycowskiey łáski prosimy,
S płaczem sie k tobie vciekamy,
Jáko do tego wszytko masz [1]),
W ręku niebo y ziemię trzymasz;
Weyrzysz ná nas miłosierdzim onym,
Ktore masz s przyrodzenia ku grzesznym. Amen.

CLXIV. Nowe lato.

Nowe Látho Albo Prośbá do Páná Bogá o rzeczy potrzebne ná każdy nowy Rok. Woy: Bas: Scebr. W Krákowie. Drukowano przez Mattheuszá Siebeneycherá. Roku Páńskiego M. D. Lxvj. Na k. 1 v. — 2 r. melodya na „Discant, Tenor, Alt, Bas“, na k. 2 v. — 4 r. tekst pieśni. Egzemplarz prof. J. Przyborowskiego. — Podobiznę wydał Stefan Przyborowski r. 1882.

1. Chwałá tobie, Pánie Boże,
Zá wielkie dobrodzieystwo twe,
Ześ nas w ten przeszły rok żywił
Y mocną swą ręką bronił.

2. Prośim cię záś roku tego,
Broń nas ode wszego złego:
Zdrowie y pokoy rácz nam dáć,
Ku swey swiętey chwale chowáć.

3. Rácz sercá násze odnowić,
Ku świętym sprá wam pobudźić,

[1]) Powinno być: Jako do tego, co wszytko masz.

Aby w nich roku nowego
Nie było kwásu starego.

4. Day, bysmy się odnowili,
To iest ze złych dobrzy byli,
Poprzestawszy pierwszych złosci,
Tobie służyli w czystośći.

5. Niechay będzie nasze serce
Duchowi twoiemu miesce,
Aby w nim záwsze przebywał,
Według twey woli sprawował.

6. Błogosław krolestwu twemu,
Day rátunk ludu nędznemu,
Day miłość y swiętą zgodę,
Z ludem przećiwnym vgodę.

7. Od niezgodnych ludźi buntow
Szczyć kośćiołá twego gruntow,
Odbijay Szátáńskie strzały,
Nie day burzyć twoiey chwały.

8. Zgrom swowolnych ludźi dumy,
Vśmierz wykrętne rozumy,
Nie daj słowem twym wichrowáć,
Rozmáitych Sekt budowáć.

9. Niech nie będzie żámieszánie,
Krolestwa twego stàrgánie,
Pohamuy bystrych pierzchliwość,
Day zgodę, zetrzy niesworność,

10. Strzeż, Panie, Polskiey Korony,
Nie odeymuy swey obrony,
Bądź strożem we dnie y w nocy
Od nieprzyiaćielskiey mocy.

11. Przełożonym dobrą sprawę
Day, mądrość y zgodną rádę,
Niech powinnośc swą władzą ma,
Ná ostre strzáły nic nie dba.

12. Zyw Krolá, day nam Biskupy
Znáć, nie malowáne słupy,
Aby trzody pilnowáli,
Głodne wilki odpądzali.

13. Niech będą pilni strożowie
Korony cáłey Pánowie,
Jákoby się nie stárgáłá,
A potym więc nie zniszczáłá.

14. By potomstwu zostáwili,
Jak od Oycow swoich wźięli,
Te słáwną Polską Koronę,
Wokrąg namniey niezwątlonę.

15. Day im, Pánie, Duchá swego,
By byli serca iednego,
Społecznie sie miłowáli,
Tyránowi odpor dáli.

16. Niechay będźie Osieł Lwowi
Poddány, wroblik Orłowi,
Posłuszeństwo rozżarz wszędźie
W káżdym stanie y w vrzędzie,

17. Szczyć od głodu, mieczá, moru
Powszechnego twego zboru,
Záchoway go roku tego
Ode wszego, Kryste, złego. Amen.

Dokończenie.

Patryotyczną tę modlitwę ułożył Wojciech Basseus ze Szczebrzeszyna, autor gramatyki łacińskiej: Observationum grammaticarum libri V, wydanej u Siebeneichera w r. 1567.

CLXV. Dekalog.

Dekalog więtszy. A. D. Lxvij

Drzeworyt: Bóg Ojciec w obłokach, z których wyglądają dwie trąby; Mojżesz klęcząc trzyma tablice dziesięciorga przykazań; w głębi namioty i rzesza.

Na k. 2 r. — 3 r. tekst dekalogu większego, na k. 3 v. melodya na „Discantus", po której następuje na k. 4 r.:

Nauká do Dekalogu więtszego.

Nie trzeba spiewáć przy wssystkych Wierszách (Chrześcyánie rozmiślaycie) iedno tylko przy pierwszim áż kiedy się podle ostátny Wiersz

odspiewa tedy tym zamknąć (Chrzescyánie pamiętaycie) Ná co theż (Zdarz tho nam nász Boże miły) spiewáć sie mą.

Upomnienie do Człowieká.

Jesli człecże Zákon Boży kłádziesz przed oczy,
Wieleć złośći na bory na lásy vskoczy.
Gdźie aby zostáły, do nas sie nie náwracały,
Strzeżmy spráw swych, by DEKALOGU niezáspały.
Diákon Grzegorz zákonnyk.

Na k. 5. Dekalog mnieyszy (który podajemy pod Nr. CLXVI), oraz:

Nauka do mnieyssego Dekálogu.

Ná tesz Note sie spiewa then mnieyszy Dekálog iáko y więtszy. Jedno iż (Chrzeséyánie posłuchaycie) ráz tylko y z Notą spiewáć trzeba: A owey Noty co sie ná nie spiewa (Chrzeséyánie rozmisłaycie) thu zásię y s Tactem swym nye trzeba.

Pan Bog w swym swiętym słowie ná wieky tŗwa,
Przez to, co roskázał, niechay od nás ma,
Jemu sámemu Chwáłá AMEN.

Wydanie Łazarza. — Biblioteka XX. Czartoryskich — Cytuje Maciejowski w Piśmiennictwie III. 9.

1. Chrzescyanie posłuchaycie:
Dziesięćioro swoie przykazánie
Dał Pan Bog nam wiernym ná chowánie,
Abyźmy go w tym wielmi vćcieli,
Gdybiźmy wolę iego pełniely.
Chrzescyánie rozmysłaycie.

2. *Pierwsze* Boże przykazánie:
Nie miey Bogá oprocż mnie iednego,
Nie dziáłay theż bałwaná żádnego,
Ani podobieństwá tám iakiego,
Zebyż mu chwałę dał Bogá twego.

3. *Wtore* Boże przykazanie:
Nie mień prożno Imieniá Bożego,
Wiáruy sie przyśięgy świátá tego,
We wszey sprawie rozumu twoiego
Cći y wielby imię Bogá twego.

4. *Trzecie* Boże przykazánie:
Będźiesz święćył święta y niedziele,
Zaniechasz roboth, biway w kosćiele,
Nie folguy iuż ćyálu, świátu złemu,
Jedno chwáłę dáway Bogu twemu.

5. *Czwarte* Boże przykazánie:
Oycá, mátkę y theż stársze twoie,
W vcżćiwosći miey to wssystko troie,
Chcesli długo thu ná tym swiećie żyć
Y z Oycem wiecżnim w chwále wiecżney być.

6. *Piąte* Boże przykazánie:
Nie zábiyay człowieká żádnego,
Ni ręką, ni mową morduy iego,
Pomni, że tho słáchetne stworzenie,
Ktore ma Boskie wyobráżenie.

7. *Szoste* Boże przykazánie:
Nie popełniay nierządney miłosći,
Ani cudzołoskiey pługáwosći,
Chowáy w cżystosći to márne ćyáło,
Yakoby duszy nye panowało.

8. *Siodme* Boże przykazánie:
Nie kradń, nie zdradzay wniewcżym bliźniego,
Nye bierz żysku nyespráwiedliwego,
Pomni, skąd nie będźiesz wypusscżony,
Aż wroćysz káżdy pyeniądz krádziony.

9. *Ośme* Boże przykazánie:
Nie swiadcż przećiw bliźńemu fałszywie,
Nie poswiadcżay nikomu kłámlywie,
Pomni, że Pan Bog práwdę myłuie,
Kto ią tłumi, duch zły w nim pánuie.

10. *Dziewiąte* záraś z *Dziesiątym*:
Nie pożąday máłżonki bliźnego,
Ni domu, ni włászney rzecży iego,
Coć dał Pan Bog z dobrodźieystwá swego,
Przestay ná tym, nye prágni cudzego.

11. Summá przykázánia thego:
Miłuy z dusze Pánâ Bogá twego,
Bliźnego iáko siebie samego,

Jeslisz nád to dwoie nie wystąpisz,
Już y Dziesięćiorá nie przestąpisz.
Chrzesćyánie pámiętayćie.

12. Toć iest Boże przykazánie:
Yak w zwierscie dłe w nim sie przeglądaymy,
Bożą wolą záwsze rozmyślaymy,
Abychmy thu w ćnotách dobrych żyły,
Potym s Pánem Bogiem krolowały.
Zdárz to nam, nász Boże miły.

Koniec więtszego Dekálogu.

CLXVI. Dekálog mnieyszy.

1. Chrzesćyánie posłuchayćie:
Dziesięćioro swoie przykazanie
Dał Pan Bog nam wiernym ná chowanie,
Abiźmy go w tym wielmi vććieły,
Gdybiźmy wolą iego pełnieły.

2. Nie miey Bogá oprocż mnie iednego,
Nie dzialay theż Bálwaná żádnego,
Nie mień prożno Imienia Bożego;
Wiáruy się przysięgy swiátá tego.

3. Będźiesz swięćył święta y niedzielie,
Zániechasz roboth, biway w Kościele;
Oyca, matkę y theż starsze twoie,
W vcżciwosći miey to wssystko troie.

4. Nie zábiay człowieká żádnego,
Ni ręką, ni mową morduy iego;
Nie popełniay nierządney myłości,
Ani cudzołoskiey pługáwosći.

5. Nie kradń, nie zdradzay w niwczym bliźniego,
Nie bierz żysku nyesprawiedliwego;
Nie swiádcż przećiw bliźnemu fałszywie,
Nie poswiádcżay nikomu kłámlywie,

6. Nie pożąday máłżonki bliźnego,
Ni domu, ni włászney rzecży iego;

Miłuy z dusze Páná Bogá twego,
Bliźnego iáko siebie samego.

7. Ják w zwierśćiedlie w tym sie przegładaymy,
Bożą wolą záwsze rozmiślaymy,
Abychmy thu w cnotách dobrych żyły,
Potym s Panem Bogiem krolowały,
Zdárz tho nam, nász Pánie, Boże miły.

Koniec.

Oprócz tych nieszczególnych dekalogów, z których do tego drugi, jak widzimy, jest prostym skróceniem pierwszego, wydał zakonnik Grzegorz w tymże r. 1567 w Poznaniu nieznane nam „Godzinki małe o Krystowym Krzyżu" i przekład książki Aur. Lippusa: „Passio abo Kazanie".

CLXVII. Hejnał.

Heynał świtha ná ráne powstanie. W Krákowie Lázarz Andrysowic Wybiał.

Na k. 1 v. — 3 r. melodya na „Cantvs, Altvs, Tenor, Bass", na k. 3 v. — 4 r. tekst pieśni.

Egzemplarz niegdyś Hieronima Juszyńskiego, dziś prof. J. Przyborowskiego. — Przytacza Wiszniewski w Hist. lit. VI. 451.

Jest to, jak wiadomo, pieśń Reja, ale niepodobna nam jej pominąć dlatego, że przeszła do Kancyonałów katolickich. Znajdujemy ją np., z niektóremi zmianami i dodatkiem 6 zwrotek na końcu, w Kancyonale Krakowskim z r. 1643. (str. 2.)

Do wydania Łazarza dołączamy odmianki i suplement z Kancyonału Krakowskiego.

1. HEynał świta, już dżyeń byały:
Káżdy człowyek, w wyerze stały,
Powstań do Páńskyey chwały.

2. MOżny Boże, wssey rádosci,
Rozmnożyćyelu Swyátłosci,
Oświeć násse ćyemnosci [1]).

[1]) Pierwsza i druga zwrotka mają taką formę w KK:

1. Heynał świta, záśpiewaymy,
Bogu cześć y chwałę daymy,
Nabożnie k niemu wołaymy.

3. IWżći oná noc minęłá,
Co po wssem swyećye słynęłá,
Yuż z twey Láski zginęłá [1]),

4. KToraś był w Ráyu vstáwił,
Co był pirwssy człowyek spráwił,
By [2]) káżdy w ćyemnoscyách był [3]).

5. OToż przyssedł twoy Syn miły
I przeyednał nam ty [4]) winy,
Abychmy tám nye byli [5]).

6. LAskáwyeć [6]) nas k sobye przyyął,
S tych ćiemnosci wiecznych wyiął,
Aby żadny [7]) nye zginął.

7. A Jemuś [8]) nas w opyekę dał,
Aby czárt námi nye władał,
Gdyż [9]) już moc yego poznał [10]).

8. YEdno [11]) nam tę noc zostáwił,
Coś nędznemu człeku spráwił,
Aby swey prace vlżył [12]).

9. RAczysz [13]) nas y z tey przeżegnáć,
A przyszły dzyeń [14]) ssczęśliwy dáć,
Gdyż nam czás [15]) ze snu powstáć.

10. EY, nássá wyerna świátłosci,
Yuż oświeć násse ćyemnosci,
A przyymi k sobye w rádośći [16]).

11. Y Day [17]) nam ssczęsne powstánye,
A z swey łáski przeżegnánye
Ná twey chwały wyznánye [18]).

Dokończenie.

---

2. Mocny Boże z wysokości,
Tyś sam oświecił ciemności,
Wieczne nasze nieprawości.

[1]) KK: záginęłá. — [2]) Kk: Aby — [3]) żył — [4]) nasze — [5]) Byśmy nie szli w potępienie. — [6]) Łaskawieś. Zwrotka 5 i 6 są przestawione w Kk. — [7]) żaden z nas [8]) temuś — [9]) Gdyś — [10]) połamał. — [11]) Jednoś. — [12]) Aby sobie z pracey wytchnął. — [13]) Raczże. — [14]) A dzień pierwszy. — [15]) Gdy czas będzie. — [16]) A domieść nas do radości. — [17]) Dayże. — [18]) Dobroci twey wysławienie.

Dodatek Kanc. Krakowskiego:

12. Pánie Boże z wysokości,
Racz nam pomoc z nászych złości,
Vchoway nas nagłey smierci.

13. Day, byśmy cię miłowáli,
Twoje mándátá chowáli,
Nigdy cię nie obrażáli.

14. Boże wieczny, Boże żywy,
Odkupicielu prawdziwy,
Wysłuchay nász głos płaczliwy.

15. Ktoryś jest na wysokości,
Schyl niebá, użycz litości,
Spuść się w násze głębokości,

16. Odmień, Pánie, twoy Gniew srogi,
Odmień, niechay Lud ubogi
Nawiedzi twe ś. progi.

17. Vsłysz płacz stworzenia swego,
Day doczekáć vciesnego
Národzenia Syná twego.

16. Amen, Amen, raczysz to dać,
Byśmy się tám mogli dostáć,
W niebie z Anjoły krolować.

CLXVIII. Czas jest łaski wszytkim Krześcianom.

Pieśń czasu Procesyéy z Cialem Pańskim. W Krákowie w drukarni Lázárzowey Roku 1580.

Na k. 1 v. — 2 r. melodya na „Cantus, Altus, Tenor, Bassus"; na k. 2 v. — 4 r. tekst pieśni. — Biblioteka uniwersytecka w Warszawie.

1. Czas iest łáski wszystkim Krześciánom,
Równy na wszem vbogim y pánom,
Od Krystá dány,
Nam sye ziśćił dáwno obiecány.

2. W którym znáczné swoie dobrodźieystwá
On pokazał, co wybáwił z ięctwá,

Nász odkvpiciel,
Wszego świátá powszechny zbawićiél.

3. Ten iest mocarz ze wszech namocnieyszy
I przed wszytkim stworzenim przednieyszy,
Bóg práwy z Bogá,
Przeto Czartu iego moc iest srogá.

4. W Bogá Oycá myśli urodzony,
A w żywoćie Pánieńskim spráwiony,
Człowiekiem sye stał,
Duchem swiętym, Bogiem być nie przestał.

5. Y niósł z sobą człowiecze krewkośći,
Niedostatki, wszytki ułomnośći,
Lecz Bożą mocą
Pokazał sye być nászą pomocą.

6. Z teyże mocy wszytko czynić raczył
Ku pożytku, co nam być obaczył,
Jako Pan práwy,
Tak sstánowił swoie swięte spráwy.

7. Przeto morze, wiátry y kámienié,
Czuły tę moc słoneczné promienié
Y piekło znáło,
Kiedy dusze z mártwych powracáło.

8. Tażeć mocą swoie święté ćiáło,
Któré ná śmierć wydáné być miáło,
Nam tu zostáwił,
Gdy ostatnią wieczerzą odpráwił.

9. Mówiąc do swych: to iest ćiáło moie,
Chléb y wino dawáiąc oboie,
Za żywot swiátá
Raczył ié dáć ná potomné látá.

10. Temu wierząc, wszyscy wyznawaymy,
Moc słów Páńskich wiárą poznawaymy
Y wierzmy práwie,
Zeć prawdźiwy w tey to swoiéy správie.

11. Nie dźiwuy sye, rzecz wydząc przećiwną
Rozumowi twemu, barzo dźiwną:

Chléb, rzecz stworzona,
Gdyż iest słowem Bożym ozdobiona.

12. Bo Pan ták chéiał w téy osobie chlebá
Chlėb mieć żywy, który sstąpił z niebá,
Ożywiáiący,
Zywot wieczny tu w sobie máiący.

13. Który z wiárą prawdźiwą pożywa
Tego chlebá, ten grzéchów pozbywa;
Kto wiárę stráćił,
Ná wiek wiekom sam siebie zátrácił.

14. Dziękuięmyć wiecznie, miły Pánie,
Ześ nam wiernym dał słów swych poznánie,
Ráczże to nam dáć,
Do skonánia przy słowiéch twoich trwáć.

15. Czynimy cześć, chwałę ciáłu twemu,
Z bostwem wiecznym práwie złączonemu,
Nie chlebu, winu,
Ale tobie, wieczny Boży Synu.

16. Bo wierzymy, żeś iest niewidomie
Swą bytnośćią w tym chlebie y winie,
Przeto klękamy,
Iż ćię szczèrze tu być wyznawamy.

17. Záwitayże, wierné Bożé ciáło,
Z srogiéy śmierći któréś zmartwychwstáło
Y żywiesz wiecznie,
Byś ziśćiło swé správy bespiecznie.

18. Chowáć nas rácz, Pánie, w téy prostośći,
Zachoway nas szátáńskiey chytrośći,
Który twé słowá
Zwykł opáczyć swoią chytrą spráwą.

19. Cześć y chwałę Bogu Oycu daymy,
Syná iego tu wiecznie słuchaymy,
Duchu Swiętemu,
Bogu w Troycy záwżdy iedynemu. Amen.

Pieśni postne starozytne Człowiekowi krześćiáńskiemu należące: ktore w wielki post śpiewáne bywáią dla rozmyślánia Męki Pańskiey z przyczynieniem piosnek wyrobione.

Pod tym tytułem drzeworyt przedstawiający Wieczerzę Pańską: w około winieta, w której górą dwa anioły trzymają monogram: IHS w cierniowej koronie; po bokach figury allegoryczne: Fides i Spes; u dołu Chrystus na krzyżu pomiędzy Matką Boską i św. Janem. B. m. i. r. 8⁰. Egzemplarz biblioteki Kórnickiej.

Czas, z którego ten druk pochodzi, różnie bywa przez historyków oznaczany. W Historyi literatury Wiszniewskiego czytamy, „iż książeczka ta wyszła już w XVIII wieku", ale powinno tu być niewątpliwie: „w XVI wieku", bo omówienie Pieśni postnych znajduje się w ustępie o zbiorach pieśni XVI wieku. Prof. Pilat (Pieśń Bogarodzica str. 12), zbijając zdanie Wiszniewskiego, w którym nie domyśla się omyłki drukarskiej, przypuszcza, że Pieśni postne wyjść mogły z druku „najpóźniej w pierwszej połowie XVII wieku". Nakoniec dyr. Estreicher (Bibliografia pol. XV—XVI w. str. 180) odnosi je do XVI wieku. Zdaniem naszym ostatnia ta data jest najprawdopodobniejszą, bo oprócz charakteru druku przemawiałyby za nią jeszcze następujące okoliczności.

W Pieśni o potopie, zamieszczonej na str. 52 tego zbioru, nie znajdujemy jeszcze poprawek, jakie Kochanowski w niej zaprowadził, wcielając ją do swych „Pieśni", które wyszły po raz pierwszy w r. 1585, natomiast zgadza się ona z luźnemi wydaniami Siebeneichera z r. 1558 i 1561. Mamy więc tu niejaką wskazówkę, że „Pieśni postne" drukowane były pomiędzy r. 1558 a 1584.

Niektóre pieśni, objęte tym kancyonalikiem, zużytkowaliśmy przy tekstach dawniejszych, tu zatem przytoczymy tylko te, które zkądinąd nie są znane. Tytuły, pod jakiemi je zamieszczamy, wzięte są z „Pieśni postnych".

CLXIX. Pieśń czwarta o siedmi słowach P. Chryst [1]).
(Str. 18).

1. Wspomináiąc Boże słowá,
Iż Pan Christus iest nawyższá głowá,

---

[1]) W tekscie tej pieśni, wydanym w Kancyonale Krakowskim z r. 1643, prawie żadnych nie napotykamy różnic; oryginał atoli miał prawdopodobnie formę poprawniejszą, wszelako o jej zupełne odtworzenie kusić się nie będziemy, nie chcąc dawać zbyt obszernego pola domysłom.

Ktory rzekł ná krzyżu stoiąc,
Mękę srogą zá nas cierpiąc [1]).

2. Pierwsze słowa Bog przemowił,
Gdy na świętym krzyżu rozbit był [2]):
Boże Oycze, odpuści im,
Boć mniemaią, bych był winien.

3. Wtore rzekł ku mátce swoiey,
Widząc wielki smutek iey:
Niewiásto, oto syn tobie;
Janie, przyimi ią zá mátkę sobie.

4. Trzećie rzekł onemu zboycy,
Ktory wisiał z nim [3]) ná práwicy:
Záprawdę powiedam tobie,
Będźiesz dzisia ze mną w niebie.

5. Czwarte rzekł w wielkiey tesknicy,
Widząc Oyce swięte w ćiemnicy,
Pragnące raczył napoić,
A zatym rzekł: Chce mi się pić.

6. Piąte rzekł w swym wiem (sic) [4]) łkániu:
Heli, Heli, Lámázátábáni (sic)
Co iest Polskie wyłożenie:
Boże Oycze, czemuś mię opuśćił.

7. Szoste rzekł: Jużći się zstáło,
Co proroctwo prorokowáło.
Vczynił nam z swoiey krwie krzest,
A zátym rzekł: Wypełniło [5]) sie iest.

8. Potym rzekł czártu onemu,
Ktory [6]) przylećiał ná krzyż k niemu:
A ty, czárcie, czego stoisz,
Abo się moiey mocy nie boisz?

---

[1]) Zwrotka 1 brzmiała może pierwotnie:

Wspominaymy Boże słowa
Jeż Chrystus, nawyższa głowa,
Powiedział na krzyżu stojąc,
Męką srogą za nas cierpiąc.

[2]) Możnaby czytać: Gdy na krzyżu rozbity był. — [3]) Dla rytmu skreślićby trzeba: z nim. — [4]) Błąd zam.: wielkim — [5]) spelniło? — [6]) co?

9. Jać się, Pánie, twey mocy boię,
Ale pátrzę na mękę twoię,
Już polecę do bráciey swey,
A opowiem im o mocy twey.

10. Siodme, ostátnie záwołał,
Gdy na świętym krzyżu vmierał [1]):
Boże Oycze, w ręce twoie
Polecám iuż duszę moię.

11. Przez twe, Chryste, śiedm słow twoich,
Vchoway nas grzechow wszelkich,
A gdy będźiesz na swym sądźie,
Przimi k sobie wierne ludzie.

12. Polećisz nas, miły Pánie,
Swoiey [2]) mátce w opiekowánie,
Abysmy przez twoię mękę,
Poszli wszyscy pod iey rękę.

13. Jużći ćiáło leży w grobie.
Pánie Chryste [3]) modlimy się tobie:
Amen, Amen, táko Bog day,
Bysmy poszli wszyscy w niebieski ray. Amen.

CLXX. Piąta pieśń o Męce Panskiej [4]).
(Str. 20.)

1. Rozmyślaymy dźiś, wierni Chrześćiáni,
Jáko Pan Chrystus ćierpiał zá nas rány,
Od poimánia nie miał odpoczynienia
Az do skonánia.

2. Naprzód w Ogroycu wźiął pocáłowánie;
Tám Judász zdraycá dał był Zydom známię:
Oto Zydowie mego Mistrza maćie,
Tegoż imayćie.

3. Wnet się rzućili, iáko Lwi okrutni,
Apostołowie od niego vćiekli,

---

[1]) Dobra lekcya byłaby: kiedy na krzyżu umarł. — [2]) swey? — [3]) Dodatek kopisty. — [4]) Pieśń ta jest wolnym naśladowaniem łacińskich Godzin: Horae canonicae Salvatoris z XIV w., przytoczonych przez Wackernagla w Deut. Kirchenl. I. 165.

Tám z wielkim pędem wiedzion do Annaszá,
Poćiechá nászá.

4. Pierwszey godźiny przed Piłatem stawion,
Niesprawiedliwie od Zydow oskárzon;
Roskazał Piłat, aby był biczowan,
Ten niebieski Pan.

5. Krzyknęli wszyscy o godźinie trzećiey:
Nie chcemy dáley nászych krzywd ćierpieći,
Niechay ná krzyżu swoy żywot położy
Ten to Syn Boży.

6. Z ostrego ćiernia koronę vwili,
Nászemu Pánu ná głowę wtłoczyli,
Pośmiewaiąc się, przed nim poklękali,
Krolem go zwáli.

7. Szedł z krzyżem z miástá Pán szostey godźiny,
Odźienie z niego Zydowie złożyli,
Potym go ná krzyż okrutnie przybili,
Octem poili.

8. Polećił duchá Bogu Oycu w ręce,
Wołáiąc vmárł, zácmiło się Słońce,
Ziemiá się trzęsłá dziewiątey godźiny,
Nie bez przyczyny.

9. Zstąpił do piekłow mocą swego bostwá,
Támże wybáwił Oyce święte z ieństwá,
Ciáłá vmárłych z grobow powstawáły,
Widźieć się dały.

10. Nykodym z Jozphem vczynili prośby,
By ćiáło z krzyżá beśpiecznie ziąć mogli,
Piłat ich prośby niwczym nie przebaczył,
Bo ták Bog raczył.

11. Czásow nieszpornych był z krzyżá zeymowan
Przes swoie sługi swego stworzenia Pan;
Mátuchná iego ćiáło piástowáłá,
Rzewno płákałá.

12. Drogim Bálsámem ćiáło pomázáli,
A z nabożeństwem w Sindon vwinęli,
Włożyli ie w grob ostatniey godźiny,
Płácz vczynili.

13. Płáczmysz też my dźiś, wierni Chrześćiani,
Dźiękuiąc Panu zá nadroższe rány,
Iż dlá nas raczył ták okrutnie vmrzeć,
Chcąc nas sobie mieć.

CLXXI. Pieśń osma bárzo nabożna.
(Str. 47.)

1. Mądrość Oycá niebieskiego,
Chrystus, on wieczny Syn iego,
Przyszedł w niskość świátá tego
Według Pismá prorockiego.

2. W wielkiey pokorze, w ćichośći,
Nie lituiąc swey trudnośći
Dla narodu człowieczego,
Widząc wielki vpad iego.

3. A z oney Boskiey miłośći
Przyiął ná się násze złośći,
Podiął męką dobrowolną
Prze nászę krewkość swowolną.

4. O gdyby to kto obaczył,
Co ten Pan vczynić raczył,
Iż dla człowieká grzesznego
Nie litował Bostwá swego.

5. Stał ná krzyżu záwieszony,
Wszytek świętą krwią skropiony,
Wołáiąc [1]) z wielkiego prágnienia
Nędznemu człeku zbáwienia.

6. A w oney swey srogiey męce
Rozćiągnąwszy swoie ręce,
Wołał: Podźćiesz, moi mili,
Byśćie się mną ochłodzili.

7. A my nic nie bacząc tego
Dobrodźieystwá Pánáswego,

---

[1]) Dla rytmu czytamy: Wołał.

Wolimy świátu folgowáć,
Jego złych spraw náśladowáć.

8. Ták nas bárzo rozbuiało
W grzechách nászych márne ćiáło,
Ktore swowolnie kochamy,
Że twey łáski nic nie dbamy.

9. Ano Pan swe święte ćiáło
Dał, áby zá nas ćierpiáło,
Zycząc nam mieyscá onego
Przez Adámá stráconego.

10. A tak, wszechmogący Pánie,
Rácz dáć łáski swey vznánie,
Bychmy ćię práwie poználi,
Woley twey naśládowáli.

11. Rácz nas przez swą srogą mękę
Przyiąć pod swą mocną rękę,
Boć o nas źle z káżdey strony,
Nie będźieli twey obrony.

12. Zewsząd nieprzyiaćioł dosyć
Y gdźież mamy ręce wznośić?
Jedno ku tobie nász Pánie,
Gdyż w tobie násze dufánie.

13. O Oycze nász dobrotliwy,
Raczże nam być miłośćiwy,
Nas márnotrátne synaczki
Przyimi w łáskę nieboraczki.

14. Boćiechmy wielce zgrzeszyli,
Máiestát twoy obráźili;
Wszákże z twey Boskiey miłośći,
Racz odpuśćić nasze złośći. Amen.

CLXXII. Dziewiąta pieśn o Vmęczeniu Pańskim.
(Str. 29.)

1. O duszo wszelka nabożna,
Ku miłemu Bogu skłonná,

Weyźrzy ná Syná Bożego,
Ná Zbáwicielá nászego.

2. Ogląday ná krzyżu iego,
Sromotnie záwieszonego,
Okrutnie rozciągnionego,
Wszytkiego zekrwáwionego.

3. Weyźrzy ná głowę skłonioną,
Ostrą koroną zránioną,
Głogową y też ćierniową,
Gwałtem ná głowę wćiśnioną.

4. Oczy iego krwią spłynęły,
Vszy i vstá wyschnęły,
Wszytki żyły w nim porwáli,
Krew świętą z niego wylali.

5. Ręce, nogi przenaświętsze,
Gwoźdźmi okrutnie przybite,
Bok i serce przebodźiono,
Ostátek krwie wypuszczono.

6. Wszytko przenaświętsze ćiało
Ják skorupá się pádáło;
Wszytkie śiły z niego wyszły
Na zbawienie wszelkiey duszy.

7. O duszo, iákożeś droga,
Wielkim mytem zápłácona,
Wszytek skarb niebá y ziemie
Bostwo wydáło dla ćiebie.

8. Nie przedawayże się tanie
Dla grzechow ná potępienie,
Boć nie iest rzecz tańsza inna,
Jedno kto w grzechu vmiera.

9. Teby rzeczy miał człowiek baczyć,
Że ná świecie krotko ma żyć;
Tyśiąc lat przećiw wieczności
Jákoby dzień ku rowności.

10. Przeto się grzechow wiáruymy,
Jezusa się rozmiłuymy;

Dać tu nam dobre skonánie,
Po śmierći duszne zbáwienie. Amen.

CLXXIII. Dziesiąta pieśń o boleściach P. Mar: (Str. 31.)

1. Day nam, Chryste, wspomożenie,
Day boleśći wysławienie
Pánny Máryey mátki swey.

2. Ktorą boleść w on czás miáłá,
Kiedy ná cię pogládáłá
Na krzyżu záwieszonego.

3. Stałá mátká boleśćiwa,
Pod krzyżem bárzo smutliwa,
Ná ktorym iey Syn wiśiáł.

4. Stoiąc, k niemu wzniosła oczy
Żądáiąc z niebá pomocy,
Od Boga Oycá niebieskiego.

5. Mowiąc: moy synu namilszy,
Me smutne serce poćieszy,
Przemow słowo łágodliwe.

6. Słyszę, iże z łotrem gadasz,
A ná mię nic nie pamiętasz,
Ktoram ciebie (sic) porodźiłá.

7. Weyźrzysz ná moie vbostwo,
Vdręczenie y śieroctwo,
Ktore mię zewsząd nádchodzi.

8. Potym do Syna wołáłá,
Nárzekáiący wzdycháłá,
Żądaiący poćiessenia.

9. Przemow, przemow słowo ku mnie,
Aza mię boleść ominie,
Ktorą iestem napełniona.

10. Pan Jezus ná krzyżu wisząc,
Ná boleść swey mátki pátrząc,
A sam też niemnieyszą ćierpiąc.

11. Potym rzekł do Zwolenniká,
Do swoyego miłośnika:
Janie, oto mátka twoiá.

12. Nie rzekł do niey áni Pánno,
Bo támo czásu nie było
Łágodnego rozmowienia.

13. Ale iey rzekł iáko srogo
Nádewszytko przykre słowo:
Niewiásto, oto syn tobie.

14. Na poły wszytká vmárłá,
Zemdlawszy ná ziemię pádłá,
Od smutku bárzo wielkiego.

15. Przez twe Chryste vmęczenie
Day nam grzechow odpuszczenie,
A potym dusznе zbawienie. Amen.

CLXXIV. Pieśń o miłosierdziv y sprawiedliwośći Sądu Páń.
(Str. 32.)

1. Raczćie posłucháć tey sprawy,
Ktora się w on czás obiáwi,
Gdy Pan Christus ná swym sądźie
Złym y dobrym płáćić będźie.

2. Stáną przed Sędźiem grzesznicy,
A będą się smęćić wszyscy,
Bo im sumnnieie (sic) vkaże,
Iż ie Pan Bog zá grzech skarze.

3. Stáną też rzeczniczki przed nim,
Sprawiedliwość z miłośierdźiem,
Jedná ná stronie Sędźiego,
A druga wedle grzesznego.

4. A gdy tak stáną obiedwie,
Pocznie mowić miłośierdźie
Zá grzesznym, chcąc go rátowáć,
Ktory nie chciáł pokutowáć.

5. Rácz Pánie na to wspomionąć,
Iżeś raczył ćiáło przyiąć

Ná swe bostwo z Pánny czystey,
Co świádczą Prorocy wszyscy.

6. Cierpiałeś z miłośći wiele
Ná swoim naświętszym ćiele,
A przeto dla tey miłośći
Przepuść człowieczey krewkośći.

7. Bo ieśliby ná to baczył,
Iż człowiek zakon twoy zgwałćił,
Taki káżdy winien będźie
Ná tym spráwiedliwym sądźie.

8. A powstawszy spráwiedliwość,
Imie skárzyć na ludzką złość,
Mowiąc: nie ználi ćię, Pánie,
Przeto przepuść swoy gniew ná nie.

9. Racz osądźić spráwiedliwie
Wszytki martwe y też żywe,
Ktorzy twoy Zakon gwałćili,
Według swoiey woley zyli.

10. Cierpiałeś ty, Panie, dosyć,
Przeto ie iuż chćiey vkroćić,
Aby swą zapłatę wzięli,
A ná wieki záginęli.

11. Miłośierdźie przystąpiwszy,
Oblicze swe nákłoniwszy,
Rzecze ku sprawiedliwośći,
Chcąc ią odwieść od srogośći:

12. O spráwiedliwośći Boska,
Czemużeś ták bárzo gorzka
Przećiw człowieku grzesznemu,
Miłośierdźia proszącemu?

13. Zażby ná tym máło miáłá,
Iżby ták długo karáłá,
Jako długo człowiek grzeszył,
Poki tu ná tym świecie był?

14. Sprawiedliwość vsłyszawszy,
Poczęła mowić, powstawszy:
Nie ták sądźić, miłośierdźie,
Jeśli chcesz osądzić wiernie.

15. Ták sądź, iż Pan Bog iest wieczny,
Przeto wszelki człowiek grzeszny
Wieczną mękę będźie ćierpiał,
Iż wiecznego Páná gniewał.

16. Słysząc grzeszni te rozmowy,
Zchylą ná doł swoie głowy,
A imą się bárzo lękáć,
Od żáłośći będą stękać.

17. Mowiąc: cożeśmy dźiáłáli,
Iżeśmy ták w grzechach trwáli?
Dziś nam żal, cosmy grzeszyli,
Woley twoiey nie pełnili.

18. Dałech wam swe przykazánie,
A wyśćie nie dbáli na mię;
Káznodźieie was vczyli,
A wyśćie przećie grzeszyli.

19. Przeto dziś dla wászych złośći
Idźćie od mey oblicznośći,
Zdawam was ná zátrácenie,
Ktoremu nie iest skończenie.

20. O sentencia żałobna,
A żadney świeckiey nierowna,
Ktorey się tu człowiek boi,
Gdy wynidźie przed sąd srogi.

21. Tey sentencyey strászliwey,
Chryste, Sędźia spráwiedliwy,
Rácz vchowáć Chrześćiány,
Dla ktorycheś ćierpiał rány.

22. A przez swą nadroższą mękę,
Rácz nas przyiąć pod swą rękę:
Bysmy się tobie dostáli,
Z tobą wiecznie krolowáli. Amen.

CLXXV. Pieśń Bractwa Rozanego Wianka.

(Str. 35.)

1. Z pomocą Bogá miłego,
W Troycy świętey iedynego,

Káżdy z sercá gorącego
Chwal Bogá wszechmogącego.

2. Chwal też matkę Syná iego,
Będźie bárzo wdźięczen tego;
Káżdy według swey możnośći
Czyń posługę iey świętey miłośći.

3. Wielkie pomocy miewaią
Ci, co iey Wianek mawiáią,
Bo Wianek v iey miłośći
Jest niewymowney ważności.

4. Ci, co go nabożnie mowią,
Częstokroć gniew Boży koią;
Bo Pánná Syná vbłaga,
Gdzieby miał mśćić, to wpomaga.

5. Jest to Wianek známienity,
Z męki Jezusá vwity,
Kto go nabożnie wspomina,
Vbłaga iey miłego Syná.

6. Ten, co gi nabożnie mawia,
Z grzechow go Pan Bog wybáwia,
Smutek od niego oddala,
Z trudnych rzeczy wyzwala.

7. Wiemy, bráćia y też śiostry,
Że ćierniowy Wianek ostry;
Nośił go Pan ná swey głowie,
Wtłoczyli mu go Zydowie.

8. Ale nász Wianek Rożány
Wdźięczen jest v miłey Pánny,
Bo woniey niepospolitey,
Z Liliey Rayskiey vwity.

9. Trzykroć pięć dźiesiąt mawiayćie,
Pozdrowienie iey dawayćie:
Zdrowá bądź, Panno Márya,
Jezusowá Mátko miła.

10. Przed każdym dźieśiątkiem Paćierz
Każdy brát y śiostrá tákież,

Bo przez zapłáty nie będźie,
Z iey Synem krolowáć będźie.

11. Zywe y zmárłe wpisuią,
Inszy zá nie ofiáruią:
Bráćia, śiostry zá nie proszą,
Z grzechow y z mąk ie podnoszą.

12. Miłośćiwe láto dáno
Y też odpusty przydano,
Aby tey Pannie służono.
Y iey pomocy wzywano.

13. Bo kto tey pánnie wiernie służy,
Nad tym czárt nie będźie dłużey,
Bo go Pánná w swoiey mocy
Obroni we dnie y nocy.

14. Bráćia Wianká Rożánego,
Náuczay ieden drugiego,
Bo kto go więcey náuczy,
Ten zbáwienney drogi vczy.

15. Ci, co mowią Wianek pánnie,
Bárzo Christus łáskaw ná nie,
Bo w tym Wianku miłey pánny
Są páná Christusá rány.

16. Wszytká męká od początká
Jest w tym wianku áż do szczątká,
Od ięćia áż do skonánia
Nie miał pan odpoczynienia.

17. Weźmisz káżdy w swoię głowę
Naydroższą śmierć Jezusowę,
Rozmyśláiąc ią serdecznie,
Będźiem z nim krolowáć wiecznie.

18. Rozmiłuymyż się też Máryey,
Pozdrawiáiąc ią Wiankiem iey;
Przez to święte pozdrowienie
Otrzymamy wieczne zbáwienie. Amen.

CLXXVI. Pieśń o koronce Panny Maryey.
(Str. 37.)

1. Kto chce Pánnie Máryey służyć,
A iey osobliwym miłośnikiem być,
Ma ią nabożnie pozdrawiáć,
A Koronkę záwsze vczćiwię mawiáć.

2. Ktorą Pánná słudze swoiemu
Ziáwiłá, Pustelnikowi iednemu,
Mowiąc: Kto mnie tak pozdrawia,
Łáską sobie v Syná moiego ziedna.

3. O tym słysząc Bernádyn (sic) święty,
Miłośćią gorącą tey Pánny zięty,
Przed obraz iey záwsze chadzał,
Jeszcze żaczkiem będąc, Koronkę mawiał.

4. Ták pałáły iego wnętrznośći,
Silno gorzáły ogniem ku iey miłośći,
Iż Ciotuchnie swoiey mawiał,
A z Panny naświętszey ták się przechwalał.

5. Znam ia iednę Pannę nadobną,
Nád wyrozumienie ludzkie podobną,
Nie mogłbych ieść nic, áni pić,
Ktoregobym iey dniá nie miał náwiedźić.

6. W tey Koronce vstawcá pierwszy
Położył modlitew sześć dźieśiąt y trzy,
Bo tylko (sic) lat Pánná miáłá,
Poki ná tym świecie z ludźmi mieszkáłá.

7. Przez twe smutki y też rádośći
Racz vprośić sługom swoiey miłośći
Grzechow wszytkim (sic) odpuszczenie
A potym Bożą łáskę otrzymánie (sic).

8. Pierwsza boleść sercá Máryey,
Gdy Jan święty przyszedł do Betániey,
Mowiąc: O! Ciotuchno moiá,
Żáłosna dźiś będźie duszyczká twoiá.

9. Jużći ięt Synaczek twoy namileyszy,
Bráćiszek y też Mistrz moy nawdźięcznieyszy,

Widźiáłem gozwiązánego,
A w poyśrzodku ludu niełáskáwego.

10. Szedłem zá nim ná Biskupi dwor,
Gdźiem słyszał policzek, iák nawiętszy grom,
Gdy Jezusá vderzono,
Podobno go Panno y vmorzono.

11. Podźmysz rychley, á nie mieszkaymy,
Aza ieszcze Jezusá oglądamy,
Za żywego zástániemy,
A w czym będźiem mogli, w tym posłużymy.

12. Wtorą boleść Márya miáłá,
Gdy w Piątek z záránia Syna vyźrzała,
Jáko łotrá związánego,
Lancuch ná szyi wielki noszącego.

13. Chćiáłá k niemu blisko przystąpić,
Ale też od smutku nie mogłá chodźić,
Tylgo (sic) głosem zawołáła:
Czegożem ia smutna dźiś doczekáłá?

14. Ach! moy smutku, moiá radośći,
Napełniłeś serce moie gorzkośći,
Gdy ćię widzę związánego,
Gwoźdźiami ná krzyżu srogo rozbitego.

15. Trzećią boleść Pánnie zádano,
Gdy Jezusá okrutnie vbiczowano
Y ćierniem koronowano,
Znędzonego tey Pánnie vkazano.

16. Czwarty smutek Pánná ćierpiáłá,
Gdy się z swym Synem przed miástem potkáłá,
Chćiáłá krzyżá pomoc nośić,
Ale też od smutku nie mogła chodźić.

17. Piąta boleść Panieńska byłá,
Gdy złość ludzká na krzyż Jezusá wbiła,
Widząc Synaczká nágiego,
Zákryłá rąbkiem człowieczeństwo iego.

18. Szostą boleść duch Pánieński miał,
Gdy Jezus ná krzyżu z płáczem vmierał;
Słońce się iasne záćmiło,
A bez trzy godźiny nie iest świećiło.

19. Płácząc Pánná Syná swego miłego,
Powśćiągnęłá promień świecenia swego;
Ziemiá też ták bárzo drżałá,
Obyczáiem swoim Jezusá płákáłá.

20. Siodmy smutek Maryá miáłá,
Gdy ćiáło z krzyżá piástowáłá,
Nievtulnie nárzekáiąc,
Máśćiámi i łzámi ie oblewaiąc.

21. Tę tu śiedm Paćierzy mawiamy (sic),
Siedmioro wylania krwie wspominaymy,
Jezusá Páná naszego,
Miłośniká ludu Chrześćiáńskiego.

22. Wylewał krew, kiedy obrzezan,
Gdy się Oycu modlił, gdy był biczowan,
Koronowan y obrzezan [1])
Przybit na krzyż, włocznią przebodźion (sic)

23. Te rádośći Pánieńskie były,
Gdy był Anioł z niebá do niey posłány,
Gdy Helżbietę náwiedzáłá
Y też Syná Bożego porodźiła.

24. Czwartą rádość Márya miáłá,
Gdy trzey Krolow, chwaląc Syná, vyźrzáłá,
W niebo byłá prowádzoná,
Tám od syna swoiego koronowána.

25. Kto te Koronkę mawiać będźie,
Łáski sobie wieczney Bożey nábędźie,
Co pożąda, to otrzyma;
Przez prośbę Panieńską, Bog mu wszytko da.

26. Nuż my braćia y też śiostry,
Nie leńmy się służyć Maryey każdy,
Bo to Panna iest poczesna,
A nám grzesznym barzo iest potrzebna.

27. Już ćię, miła Panno, prośimy,
Tę Koronkę na twoię głowkę kładźiemy,

[1]) Wyraz ten jest w tym miejscu niestósowny, bo obrzezanie wspomniane jest już w wierszu 85; prawdopodobnie czytać należy: obciążon.

Twey się łasce polecamy,
Racz wspamietać na nas kiedy pomrzemy.

CLXXVII. Pieśń o p. Maryey.
(Str. 40.)

1. O! nadroższy Kwiateczku, Pánno Pánieńskiey czystośći,
Márya, matko Bożey miłośći.
2. Dla smutku twoiego; y dla, Panno, twey czystośći
Nápełnionaś iest, Pánno, Boskiey miłośći.
3. Mátko Boża, Bogiem słáwiona, przed świátem stworzona
Y w żywoćie Mátki swoiey poświęconá.
4. Zaden Anyoł, ani, Pánno, żaden święty
Nie iest tak wysoce od Bogá w niebo wźięty,
5. Z ktorymby Pan BOG raczył złączyć Bostwo swoie,
Co nośiło przenaświętsze Panieństwo twoie.
6. Nośiłáś go w pokornośći y w wielkiey czystośći,
A nam grzesznym, Pánno, ku wielkiey rádośći.
7. Ze wszech Korow Anyołom to dźiwno było,
Iż się Bostwo z człowieceństwem złączyło.
8. Ten to Boski Syn, ktory z początku świátá był,
Ten w twoy żywot przenaświętszy, Panno, wstąpił.
9. Mieszkał w tobie iáko w niebie;
Miła i święta Troycá wyzwoliła Ciebie mieć zá mátkę sobie.
10. Bym ia grzeszny vmiał Anyelskie ięzyki
Y prorockie pismá, Pánno, przeczedł wszystkie.
11. Bym też insze pismá dostatecznie vmiał,
Jeszczebym ćię Pánno wysłowić nie vmiał.
12. O twey, Pánno dostoynośći, Pánáś porodźiłá,
A Pánieństwáś iego Bostwem nie stráćiłá.
13. Proszę ia ćiebie, miła Pánno, człowiek grzeszny
Przez twoy owoc, miła Pánno, przenaświętszy.
14. Rácz weyźrzeć ná mię, Miła Pánno, na grzesznego.
Vproś mi łaskę v Synáczká swego.
15. Niedopuszczay ná zátrácenie przez twe zasmucenie
Y przez twego Syná miłego vmęczenie Amen.

CLXXVIII. Pieśń o świętym Sebestyánie Męczenniku Bożym[1]. (Str. 43.)

1. Ivż k nam morowe powietrze przychodźi,
Już młode dźiatki y stáre nádchodźi,
Czynią się wrzody przećiw przyrodzeniu
lekárstwu zlemv.

2. Niektorzy ludźie tak rychło są zmárli,
Że są bez grobów ná wierzchu leżeli;
Niektore potym do wody miotano,
Rybom dawano.

3. SEBESTJANJE, Swięty Męczenniku,
Chrześćiáńśkiey wiáry pierwszy vczestniku,
Weyźrzy ná násze płácżliwe wzdychanie,
K tobie wołanie.

4. Przeto my k tobie płaczliwie wołamy:
Raczysz oddalić, święty Sebestyanie,
To złe powietrze przez nasze kráiny
Między Pogány.

5. Przez twe okrutne v słupá wiązánie
Y od Rycerzow w twe ćiáło strzelánie
W ręce y w nogi, w pierśi y też w boki
Miałeś wielkie męki.

6. Męczenniku Boży, raczysz nas wysłucháć,
Bysmy mogli to wszystko otrzymáć
V twego páná, o co Cię prośimy
My wierni słudzy.

7. Day, Panie Chryste, żywotá przedłużenie
Czynić nabożne iuż pokutowánie,
A w tym do końca nabożne zetrwánie,
Z tobą krolowanie.

8. Bo śmierć okrutna tá k nam bárzo groźi,
Niektore ludźie w potępienie wwodźi,
Już nászey braćiey, áni też siostr niemasz,
Ktoby nas záchował.

[1] Pieśń o św. Sebestyanie wspomina już Seklucyan w swym Kancyonale z r. 1559.

9. Day, Pánie Chryste, miłośćiwy Krolu,
Panno Marya, raczysz nas wysłucháć,
Vproś nam w niebie wesołe mieszkánie
Z Bogiem krolowánie. Amen.

CLXXIX. Pieśń o świętym Jopie[1]).
(Str. 45.)

1. Wszechmogący Pánie miły,
W mocy twoiey[2]) nad ćię nie iest inny,
Ty miłuiesz sługi swoie,
Ktorzy czynią Pánie[2]) wolą twoię.

2. Był mąż ieden sprawiedliwy,
W prostośći swey bárzo[2]) boiaźliwy,
Ktoremu Jop imię było,
Po wszystkim świećie o nim[2]) słynęło.

3. Ten Boga wiernie miłował,
Złośći się wszelákiey[3]) wiárował,
A wszákoż nic nie vtráćił na tym,
Wźiął zapłatę od Bogá ná potym[5]).

4. Ten Jop miał syny vrodne
Y trzy corki bárzo[5]) też nádobne,
Ktore sam Bog práwie[5]) vmiłował
Y w łásce swoiey świętey[5]) zachował.

5. Ná wschod słońca świátá tego
Nie było tám nássprawiedliwszego[6]),
Ktoryby w swey sprawiedliwośći trwał
Miłego Bogá wiernie miłował.

---

[1]) Forma tego tekstu jest mocno skrzywioną; atoli w wielu miejscach łatwo ją naprawić, usuwając wyrazy, powtrącane przez przepisywacza. Odnaleść je zaś nie trudno, bo powtarzają się bardzo często właśnie w wierszach zepsutych. Takimi wyrazami, którémi kopista chętnie wypaczał formę oryginału, są n. p.; barzo, także, też, teraz, nieco, prawie, Pan, wierny, święty, różne zaimki, i t. p. — [2]) Zbyteczne. — [3]) Czytamy: wszelkiej. — [4]) Dwa ostatnie wiersze może brzmiały pierwotnie:

Wszakoż nic nie stracił na tym
Bo wziął zapłatę na potym.

[5]) Zbyteczne. — [6]) Wiersz 18—20 poprawiamy:

Nie było sprawiedliwszego,
Coby w sprawiedliwości trwał
I Boga wiernie miłował.

6. Sstało się dniá niektorego,
Rzekł Pan Bog do czártá onego [1])
Y skąd idźiesz ty márny szátánie?
Zwodźiłem świát, moy namilszy pánie [2]),

7. Gdyś tak świátá wiele zwiedźiał,
A ná nimeś ták wiele [3]) przebywał,
Widźiáłeś tám sługę mego,
Jopa mężá [4]) naspráwiedliwszego?

8. Odpowiedźiał szátan potym:
Teżem słychał dobrze o tym
Ale mię przepuść na niego,
Niech się dotknę ćiáłá Jopowego [4]).

9. Tam z dopuszczenia Bożego
Posłał Pan Bog szátáná onego,
Doświádczáiąc Jopowey stáłości,
Toć vczynił z swey świętey miłośći [5]).

10. Aczkolwiek był człowiek święty,
Trzody iego były też odięte,
Wszytek iemu dobytek zábrano,
Sługi iego wierne pośćinano [6]).

11. Drugie poselstwo przysłano,
A tak iemu odpowiedźiano [7]):
Eiá, Jopie, panie miły,
Twoie dźiatki w niewolą pobráli [8]).

---

[1]) Domyślamy się: złego. — [2]) W 23 i 24 powinny mieć taką formę:

Skąd idziesz, marny szatanie?
Zwiedziłem świat, miły Panie.

[3]) Zbyteczne. — [4]) Domyślamy się: jego. — [5]) W. 34—36 czytamy:

Posłał Pan szatana złego
Doświadczyć Jopa stałośći,
Toć uczynił z swej miłości.

[6]) Zwrotkę 10 odtworzyć można w ten sposób:

Aczkolwiek był człowiek święty,
Dobytek mu był odjęty,
Trzody jego mu zabrano,
Sługi jego pościnano.

[7]) Powinno być: powiedziano. — [8]) W oryginale było może: w jętwo wzięli.

12. Vsłyszawszy Jop, zápłákał,
Ná sobie odźienie podrápał,
Głowę swoię ogolić dał,
Miłego Bogá wiernie [1]) miłował.

13. Wszechmogący Panie miły,
Coś vczynił w tey to krotkiey [1]) chwili,
Zá to ia tobie, Pánie [1]) dziękuię,
Ciebie Boże [1]) prawdźiwie miłuie.

14. Wyszedłem nági na ten świát,
Co iest człowiek, ieno rożány kwiát?
Tey godziny zdrow y wesoł będźie [2])
A nazaiutrz iużći [3]) go nie będźie.

15. Dałeś mi wiele, iako Pan,
A zásięś mi to wszytko [3]) pobrał sam;
Jáko tobie, Pánie [3]), lubo było,
Ták się wszystko odmienić mussiáło [4]).

16. Páństwá ná świećie dosyć miał,
W dobytkách go Pan Bog [5]) pomnażał,
Pięć set tyśiąc owiec było,
Trzy tyśiące [6]) Wielbłądów chodźiło.

17. Czeladź niezliczona była,
Ktora iemu ták wiernie [7]) służyłá:
Toć mu Bog [7]) dał zá cnotę iego,
Nie zápomniał Jopa [7]) sługi swego.

18. Bądź błogosławion, Pánie moy,
Ciebie chwali Jop, wierny [7]) sługá twoy,
Tyś iest dobry y też [7]) sprawiedliwy
Y we wszem Pan bárzo [7]) miłośćiwy.

19. Toć Zoná iego słyszáła,
Ná sobie odźienie podrápáła:
Czemu chwalisz Páná Boga [7]) tego?
Przepuśći na ćię [7]) co szkodliwszego.

20. On iey ná to odpowiedźiał:
Tegomći ná ćię [7]), żono, nie wiedźiał,

---

[1]) Zbyteczne dodatki. — [2]) Wiersz ten czytamy: Tej godziny zdrowy będzie. — [3]) Zbyteczne. — [4]) Przyjmujemy taką lekcyę: Tak się wszystko odmieniło. — [5]) Zbyteczny dodatek. — [6]) Rytm wymagałby: trzysta, ale w piśmie św. jest mowa o 3000 [7]) Wtręty późniejsze.

Żebyś też [1]) tak szálona byłá,
Żebyś [1]) przeciwko Bogu bluźniłá.

21. Miło nam było dobre bráć,
A złe tákże [1]) mamy też przyimować
'A chceszże wiedźieć odemnie,
Ze mię Bog ieszcze [2]) nie zápomnie.

22. Gdy támo na śmiećiách leżał,
Panu Bogu wiernie [3]) on dźiękował,
Boże, miły Panie [3]) z wysokośći,
Racz mię karáć z swey świętey [3]) miłośći.

23. Robacy też w ćiele były,
A bárzo [3]) iego ćiáło dręczyły,
Zá skorą iego práwie [3]) szemráły,
Wszytko ćiáło iego [3]) powierćiáły.

24. Skrzypcy przed nim gdy skrzypáli,
W niemocy gy nieco [3]) poćieszáli;
On [3]) gdy oczymá ná nie weyźrzał,
Silno rzewno Jop miły [3]) zápłákał.

25. Boże miły z wysokośći,
Zapłáć to wam z swey świętey [3]) miłośći,
Iżeśćie mię teraz [3]) náwiedźili,
W niemocyśćie nieco [3]) poćieszyli.

26. Gdy mię w vbostwie widzićie,
Zá przykre tego sobie [3]) nie mieyćie,
Co ia teraz [3]) na swoim dworze mam,
Tego też [3]) wszytkiego wam [3]) vdźielam.

27. Gdy zá skorę rękę wetknął,
Gárść robakow z swego [3]) ćiáłá wyiął.
Gdy ie też tám w skrzypce rzućił,
Pan Bog ie w szczyre [3]) zloto obróćił.

28. To żoná iego widźiáłá,
A ták iego práwie [3]) przeklináłá,
Bárzo mu práwie náłáiałá [4])
Dáley mu więcey służyć nie chćiáłá.

[1]) Wtręty późniejsze. — [2]) Czytamy: Pan Bog. — [3]) Zbyteczne dodatki.
[4]) Czytamy: I barzo mu nałajała.

29. Przyiáćiele przychodźili.
Ażaby go nieco [1]) poćieszyli.
Nie śmieli tám y słowa przemowić,
Boiąc się w tákowey niemocy być.

30. Stoiąc nad Jopem, płákáli,
Popiołem się też posypowáli,
Zdáleká práwie nań pogłądáli,
Práwie go też záledwie poználi.

31. Ale Pan Bog miłośćiwy,
W miłośierdźiu bárzo [2]) szczodrobliwy:
Eiá, Jopie [2]), ty stworzenie moie,
Com ći był wźiął, damći tylo troie [3]).

32. Y był pánem známienitym,
Ktory też [4]) się mienił być [4]) przeklętym,
Miał też [4]) dosyć śrebrá y złotá,
Y [4]) dźiatki też [4]) miewał bez kłopotá Amen.

CLXXX. Psalm XXXIII. Benedicam Dominum in omni tempore.
(Str. 55.)

Będę ia záwżdy wielbił Imię Bogá mego,
Nie wynidźie z vst moich nigdy chwałá iego.
Pánem się chlubić będźie Jedynaczká moiá,
Bo ią wźiął w swą obronę do swego pokoiá.
Co słysząc spráwiedliwi, będą się rádować,
A zá iego dobroći będą mu dziękowáć.
Ozwał mi się Pan záraz, gdym krzyknął do niego
Y vspokoił wszytkie trwogi sercá mego.
O iakoż iest wesołe oblicze twe, Pánie,
Ná ktore gdy kto poyźrzy, wnet się czerstwym stanie.

[1]) Dodatki kopisty. — [2]) Dla wierszy 115—120 domyślamy się takiej formy:
Nie śmieli słowa przemowić,
Bojąc się w tej niemocy być;
Stoiąc nad Jopem płakali
Popiołem się posypali,
Zdaleka nań pogłądali,
Zaledwie go też poznali.
[3]) Niepotrzebne dodatki. — [4]) Czytamy: Com był wziął, dam tylo troje —
[5]) Zbyteczne dodatki.

Ten chudźinká záwołał, á Pan z niebá swego
Vsłyszał y wyrwał go z ręku trapiącego.
Anyoł iego zá káżdym spráwiedliwym chodźi
Y z niebeśpieczeństwá go każdego vwodźi.
Skosztuyćież wszyscy ludźie, iáko to Pan dobry,
A iáko w miłośierdźiu swoim dźiwnie szczodry.
O szczęśliwyż to człowiek, który swe vfánie
Położył w ták łáskáwym y swobodnym Pánie.
Boyćie się Páná wszyscy służebnicy iego,
Bo nie vczuie głodu dom spráwiedliwego.
Lwiętá będą po leśiech przed głodem ryczáły,
Ale Pan sługom swoim da dostátek cáły.
Słuchayćież mię, dźiateczki, á ia was wyuczę
Y boiáźni was Páńskiey kroćiuchno náuczę.
Kto chce mieć długi żywot, widźieć dobre látá,
A pobożnie záżywać pragnie tego świátá:
Hámuy ięzyk ode złey wszeteczney mowy,
A nie obchodź się z nikiem obłudnymi słowy.
Przestań złego, czyń dobrze, á szukay pokoiá,
A ták będźie pływáła w dobrách duszá twoiá.
Oczy Páńskie pátrzáią ná spráwiedliwego,
Vszy Páńskie słucháią głosu pobożnego.
Ale niepobożnika Pan z gruntu wywroći,
A wniwecz wszytkę iego pamiątkę obroći.
Spráwiedliwy záwoła, Pan vsłyszy z niebá
Y wszędźie przy nim stánie, gdźie będzie potrzebá.
Bliski Pan wszytkim ludźiom sercá skruszonego
Y kocha się w człowieku duchá pokornego.
Wiele złego przychodźi ná spráwiedliwego,
Ale go Pan wybáwia záwżdy ze wszytkiego.
Strzegąc, áby namnieysza ze wszech iego kośći
Nie byłá obráżona w iego opátrznośći.
Zábije złość złośniká y poginą wszyscy,
Ktorzy spráwiedliwego mieli w nienawiśći.
Ale Pán swoich wiernych sług zdrowie okupi
Y wyzwoli ie mocnie od niezbożney kupy.
A oni wybáwieni vczczą Páná swego,
Sławiąc záwżdy y wielbiąc Imię święte iego.

CLXXXI. Pieśń o Swiętey Katarzynie.
(Str. 57.)

1. Z pomocą Cesárzá tego,
Iemu służy wszelákie niebo:
Archánieli y Anieli, księstwo,
Mocárstwo y niebieskie Páństwo.

2. Jáko drzewo ćiernie grube
Wydaią z śiebie kwiateczki lube,
Tak też święta Kátárzyná
Wyszłá z oycá złego Pogániná.

3. Miasto wielmi sławne było,
On Agier (sic) [1]) swoie imię miáło,
Alexánder w nim pánował,
Walecznych Rycerzow obfitość miał.

4. Máxintus [2]) Cesarz potym
Tryzmał (sic) ie z wielkim dostátkiem,
Przemienił mu pierwsze imię
Kazał je zwáć Alexandrya.

5. Pánná w mieście cudna byłá,
W ośmnaśćie się lat sstáwiłá,
We dwánaście lat okrzczoná.
Przez pustelniká wiáry náuczoná.

6. W młodości Christá poznáłá
W kościele go zoglądáłá;
Pan Jezus rękę do niey skłonił,
Ná iey pálec złoty piercień (sic) włożył.

7. Wzgárdźiłá świeckie imienie
Przez Chrystá náświętsze Imię,
Ktore Zydowie wzgárdźili
Y okrutnie ná krzyżu przybili.

8. Náczął Czesarz myślić chytrze,
Posłał sobie po náuczone Mistrze,

---

[1]) Nazwa zmyślona. — [2]) Cesarz Maksymin II (305—313).

Slubuiąc im zapłátę dáć.
By mu mogli tę Pannę przegadáć.

9. Pánná, przed mistrze wywiedźioná,
Aby w rozumie byłá poháńbioná;
Pánná Mistrze przegadáłá.
A ich rozum wniwecz obroćiłá.

10. Walczyłá Pánná Muzyką,
Grámmátyką, Dyálektyką,
Rethoryką, Geometrią,
Fizyką y Astronomią.

11. Pánná mdłego przyrodzenia
Byłá męskiego gadánia:
Broniłá dla Bożey wiáry,
Przegadáłá Pogáńskie Doktory.

12. Ci Doktorowie, Mistrzowie,
Zostáli w wielkiey omowie,
Stali iáko záduszeni,
Náukami tey Pánny związáni.

13. Stárszy Mistrz z Mistrzow záwołał
Cesárzowi to powiedźiał:
My wierzymy w tego Bogá,
Ktorego ziáwiłá Kátárzyná młoda.

14. Słysząc to Cesarz okrutny,
Ná swym sercu bárzo smutny,
Kazał Mistrze społem wiązáć,
Poyśrzod rynku w ogień wielki miotáć.

15. Wzięli Koronę Męczeńską,
Wieczną zapłátę niebieską,
Zá máło ogniá vznánie
Máią w niebie wesołe mieszkánie.

16. Mowił Cesarz Kátárzynie,
Iáno (sic) [1]) Chrześćiáńskiey Pánnie:
Náwroć się ku moim Bogom,
Będźiesz ná moim Dworze wtora po Krolowey.

---

[1]) Czyt.: jawno.

17. Cesarzu, źle mi to myślisz,
Bym ia to miáłá vczynić,
Nie dbam ći ia o świecką cześć,
Wolę w Niebieskim Páłacu vśieść:

18. Jał się Cesárz gniewem chlubić,
Kazał świętą Katárzynę bić;
Ze wszech stron krwią opływáłá,
Zbáwicielá chwalić nie przestáłá.

19. Święta Kátárzyná zrániona,
Do ćiemney ćiemnice wsádzona,
Przed miástem Pánná klęczáłá,
Do Bogá głosem wołáłá:

20. Zdrowáś nadźieio wierzących,
Rácz wysłucháć k tobie wołáiących;
Dobry Jezu, proszę ia ćiebie,
Rácz mię wysłucháć w moiey prośbie,

21. Rácz się nád temi zmiłowáć,
Ktorzy będą ná męki wspomináć.
Vsłyszáłá ten głos z niebá:
Wysłuchána iest, Pánno, twoiá prośbá.

22. Weźmi Koronę Męczeńską,
Masz mieć chwałę bez końca Niebieską.
Kátárzyná Pánná święta
Ostrym mieczem z ítym ścięta.

23. Mleko z iey szyie płynęło,
To iey dziewictwo známionowáło;
Aniołowie z nieba zeszli,
Wźiąwszy ćiáło, ná gorę zánieśli.

24. Ktorą Synai [1]) przezywáią,
Tam iey ćiáło do tych czás chowáją,
Płynie oley z iey świętych kośći,
Vzdrawiáiąc ludzkie wielkie niemocy.

25. Drzewiey płynąć nie przestánie,
Aż pierwey sądny dzień nástánie:

---

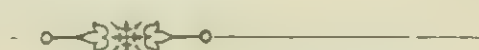
[1]) Według legendy odnalezione zostało ciało św. Katarzyny przez chrześcian w VIII w. i przeniesione do klasztoru, zbudowanego na górze Sinai przez św. Helenę. (L'abbé Migne, Encyclopédie théologique. Tome 40-me Hagiographie p. 551).

. . . .

26. Kátárzyna, święta Pánná,
Dostoyna iák Niebieska Mánná,
Dáłá się ściąć dla dźiedźictwá,
Iako mocny Rycerz dla swego Rycerstwá.

27. Przeto iuż w Niebie przebywa,
Z Pánem wesela záżywa,
Biáła, iak Lilia Rayska,
Świeći w Niebie, iak Gwiazdá niebieska.

28. Koniec pienia wszyscy maćie,
Do świętey się Kátárzyny vćiekayćie:
Uprośi nam Niebieski Ray,
Amen, Amen, tak nam Bog day. Amen.



Słownik.

abociem, **bociem**, nam enim — racz vmocznicz nasse cialo. abo-ćiem barzo struchlalo 78, 16; racz chodzicz przed nami, boćiem pobladziémy sami 78, 20.

abowiem, **bowiem**, nam enim — abowiem tÿ masz taką mocz 58, 13; bouiem tÿ wssÿtko odzierzÿss 48, 3; bowym vyerzil, ys bil bog vyeczni 134, 102.

abo, **albo**, aut, vel — ktosz wÿmowi tę radość abo wislowi tę slot-kość 111, 45; ktho ya badzye szpyevaczy albo pylno szlucha-czy 8, 14.

acz, spójnik — 1) chociaż: aczciem wielmi vbogi ÿ też wielkogrzess-ny, wszakoż twym służebnikiem 66, 25; acz potrzebi nasze ba-czisz, jednak to po nasz miecz raczisz 92, 3; — 2) jeżeli: poth wszchodem gy naydzecz(e), acz go gyedno szvkacz chczecze 36, 207; — 3) niech: othemkny mv koszczol boszy, acz na thim mro-sze nye leszy 36, 114.

Adam, im. własne. — Adamie 1, 27; nad Adamem 69, 13. Z na-suwką: Jadam 26, 36; Jadama 93, 25; Yadamem 133, 97. Przy-miotnik: adamowo plemya 9, 20.

aliciem, gdy w tem: ledwÿ slow dokonać mogla swoich, aliciem kristus. . . . wsitkie posdrowil 125, 182.

aliż, donec, dopóki nie: jeszcze był nie prześpiał zawiernie, aliż sam Bóg zmartwychwstał 1, 25; jesscze mu sie nie zdáło, by nas tak wybáwil, alisz swe swięte ćiało ná mękę wypráwił 85, 20; bo ten obiecał nie ieysc nÿc. alieszbÿ on zmartwewstal 125, 204.

Aman, im. własne — Amon 5, 3.

anioł — poj. mian. angyol 7, 22; angel 21, 6; dopeł. anioła 46, 13; woł. angele 6, 26; mn. mian. angeli 1, 30; anieli 58, 29; angio-lowie 125, 125.

ano = a ono, a oto, spójnik — szawszdy wstawal reno, ano koszczol

zamknyono 36, 102; czalvvayacz v lyczko, ano ozyeblo wshitko 134, 128; vydzyalash, ano panovye . . . klekaly 139, 53.

a z a, z a, spójnik pytający: czy — prośmy synka twego, aza nas uchowa ode wszego złego 1, 61; rzekacz: aza wy nye wyecze o thym 36, 202; do Hieruzalem przyszli, azaby go tam znaleźli 61, 8; azaszby to nye więcey nam grzessnym przystało . . . grzechy nasse opłakać 85, 12; bych sie albo stym cialem nędznym rozdzielił, zabych rychley nalazl slodkiego oblubiencza 67, 36. zasz nie baczysz, iakie tho dzieczią̨tko milosne 113, 74.

a ż, a ż e. — 1) donec: gwiazdę obáczyli, która przed nimi świeciłá aż nad tym domem stanęła 61, 44; — 2) usque: o nim się pytali, aż do Hieruzálem przyszli 61, 7; rzadzy ye y povyssay ye aże na wyeky 136, 25.

b a ć s i ę — bali się bojaźnią ciężką 20, 8; czego szie boiemy 50, 7; thego szą po mnye nicz nye boy 36, 79.

b a c z y ć, patrzeć zważać — kto chce bacÿc, zes plakala 15, 42; rozumu przymnazasz, kyedy thy czasz baczysz 32, 8; nie baczą stworzyciela swego 99, 15.

B a l c e r, B a l t a z a r, im własne — Balcerowi 115, 4; Báltázár 83, 53.

b a r(d) z o, przysłówek — bardzo 6, 28; 7, 6; barso 46, 16; barszo 36, 13 i i. W połączeniu z stopniem wyższym: barszo lepszy 36, 36.

B e r n a r d, imię własne, — Bernata 66 tyt., Biernata 100, 14.

B e r n a r d y n — Bernádyn 176, 9.

b e z, przyimek — 1) bez: gwyaszda besz upadu 9, 84; besz konycza 11, 28; beze wssey tesknośći 156, 50; bez zadney lutosci 25, 43 2) zamiast przez: słońce się iasne zaćmiło a bez trzy godziny nie iest świeciło 176, 72.

b e z l i c z n i e — mą duszę zapala bezlycznie 130, 155.

b i e d z — cz. teraźn. byeszy 36, 205; rozkaż. bieży 67, 6; biescie 117, 60; imiesł. przeszł. biegli 25, 9. — b i e ż e ć: imiesł. przeszł. bieżał, 61, 9; bieżeli 69, 29 — b i e g a ć: roskaz. biegaÿ 128, 41; biegaÿcie 68, 22.

b i s i o r, rodzaj płótna — bisyorem przyodźian 85, 54.

b i s k u p — byskub 144, 106; biskupowie 128, 67; biernik: biskupy 61, 21.

b l i s k o ś ć, bliskie pokrewieństwo — chcieli go dostać bliskością 37, 24.

b l i ż n i, b l i z n y a, e, — blysznyego 41, 9; svoye blyzne 88, 59; blyznego 88, 78.

b l i z u, przysłówek, blisko — pasterze tam blyzv bili 132, 109.

b ł ę d n o ś ć, przygoda — przyssedl potym pan na swiat ná dziwne błędności 85, 17.

b ł ę d z e n i e, błądzenie — sprawuy nasze blędzenie 119, 24.

b ł o g o s ł a w i ć, b o g o s ł a w i ć — błogosławmy 29 a, 12; nablogosławyensza 31, 12; bogoslawiona 16, 9 i i.

b o g — z czeska: buog 67, 23; cel. bogowi 69. 66; bier. (prze) bog 36, 124; miejsc. bodze 2, 23 i i.

b o j — 1) = walka: chwálebny boy 69, 7; — 2) = bojaźń: krwawy pot przezen płÿnul dla boÿą wÿelkyego. 25, 7.

b o j a r z i n, magnat — obrzim shylni, boyarzin, namocznyeyshi heytman 134, 26.

b o k — mian. bog 25, 90; dopeł. boka 1, 44 (t. 3 i 5); boku 1, 44 (t. 4). — Przymiotnik: bokova rano 149, 37.

b r a ć — 1 os. czas. teraz. bierzę analog. z formami: bierzesz, bierze i t. d.: byerzą 36, 66; bierzę 125, 38. Tak samo imiesłów: byerzącz 13, 5. — b r a ć s i ę = udać się, odejść: sza byerzą od czebye 36, 66; od obyąda szą precz bral 36, 85; bral szą do szemye do gyedney 36, 152.

b r a c i a — dopeł. bráciey 169, 35; cel. według analogii z rzeczownikami zbiorowemi rodz. nij.: braczczyv; bier. bracia, 125, 189; woł. bracza 6, 1; braćya 87, 73.

b r o i ć, czynić — any krzywego swyadecztwa broy 41, 6; (pan) wielki pokoy tento broi 159, 80.

b r o n a, brama — naiasnieÿsza broná raÿska 46, 26; sczesna nieba brono 79, 4.

b r o n i ć — 1) brać w obronę: Páná swego miłego swym mieczem bronić chćiał 25, 34; bronił ciáłá, świętych kośći 37, 50; sathanszkyey moczy luczy bronyly 16, 10; — 2) zakazywać; czinszu bronyl czeszarskiego 128, 63.

b u r s z t y n — narzęd. bursstiny 66, 98.

b y ć — 1) Formy z tematu jes: Cz. teraz. l. poj. 1 os. jeśm zachodzi tylko zwątlone na: em, m, które się łączą z innemi wyrazami: yednegoczy-em szyna myala y thegoczy-em ozyalyala 6, 7; dla-m ciebie z niebá stąpił 82, 9. Obok tego forma złożona: jestem 66, 61. — 2 os. jeś: yesz 23, 5; ieyz 96, 25. Zwątlone formy: eś, ś łącza się z innymi wyrazami: wyssedl-eÿs 96, 15; iz-eysz 96, 24; bo-ÿsz iest 96, 41. Forma złożona: Yestheśÿ 24, 2; yestes 15, 38 — 3. os. jest. — L. mn. 1 os. jeśmy występuje tylko w skróceniu: śmy: yszczesmy 2, 10 — 2 os. jeście, skrócona na: ście. 3 os są: szą 25, 108; szv 25, 24. Formy te a) służą do wzmocnienia czasu teraźn.: iest wÿznawa 106, 11; gÿest odzÿerzÿ 41, 12; b) połączone z imiesłowem przeszł. tworzą czas przeszł.: iestem vkusil 66, 61; yes slavyl 27, 3; yestes wpadla 15, 38; byl iest 103, 25; szą szluszyli 36, 15. c) Forma 1 osoby: iem wzmacnia spójniki: abo, bo, ali: abociem struchlalo 78, 36; bociem poblądziemy 78, 20; alicięm kristus posdrowil 125, 183.

2) Od tematu by pochodzi: a) bezokolicznik: byczy 9, 8; bycz 7, 70; b) imiesłów przeszł. I: był; c) imiesłów przeszł. II: bywszy 85, 45. d) aoryst, używany do opisania trybu warunkowego: l. p. 1 os. bych: bych szya uczyeszyla 6, 18; abych mogl 66, 44. 2 os. by: izbÿ brala 46, 24; abi wsedl 45, 9; nye miałby 85, 63; 3 os. by: chciał, by był wybáwyon 85, 50;

aby duffal 26, 19; aby byla 21, 22. L. mn. 1 os. bychom, (bychmy, byśmy): bychom byli 1, 65 (t. 1 i 5); bychmy byli (t. 4); byśmy byli (t. 3); abithom (czyt. abychom) prziszli 2, 19; bychom pelnili 42, 2; abychmy ogladali 83, 52.

3) Formy pochodzące od tematu bąd: a) cz. teraźn. bandą 36, 69; bandzesz 26, 16; badzye 7, 11; badzewa 36, 65; bendziem 92, 12. Formy te służą do opisania czasu przyszłego innych czasowników, i to w połączeniu, α) z bezokolicznikiem: badzyesz noszycz 7, 43; bada myecz 6, 37; będą rodzic 85, 80; β) z imiesłowem przeszłym: badzyesz myala 9, 36; bądziess raczyla 48, 5. — b) tryb rozkazujący: bądź 29 a, 13; bucz 25, 105; badzmy 62, 21; bądzcie 81, 6 — c) imiesłów teraźn. mający znaczenie α) czasu teraźniejszego: czyrpy maky, nye badacz w zadney wynye; β) czasu przyszłego: racz nas strzedz ode zlego ninieissego i badaczego 49, 6.

4) Słowo częstotliwe bywać: biwam 116, 104; biva 145, 42.

b y d l i ć, przebywać — raczil ssyę nam narodzyćz y s namy bidlyczy 145, 4; day mi (s) toba bydlicz 66, 76. — Rzeczownik: day myrne bydlenye 13, 7, racz nasz darowaczy nyebyeszkyem bydlyenym 32, 24.

b y d ł o — 1) przebywanie: tyś roskosz bydła rayskiego 4, 3 — 2) pecus: bidlo 139, 52.

b y t n o ś ć, istota — gdzie bythność iest troiaka w personie iednego 112, 18; wierzymy, żeś iest niewidomie swą bytnością w tym chlebie y winie 168, 62.

c a ł o w a ć — czalowacz 67, 39; całuyę 25, 26; całował 25, 22. Nieprawidłowo, analogicznie z formą całuję: czaluwaiąc 110, 26; czaluvayacz 134, 127; czalvval 144, 51.

c e d r o w y — 1) z drzewa cedrowego: kolepczicze cedrovą albo cipressową — 2) przymiotnik od imienia własnego Cedron: pchnely [illegible] 144, 63.

c e s a r z — czeszarz 36, 50; czesarzewi 132, 73; cesarzu 181, 65; cesarzow 36, 239.

c e s a r z o w n a — czeszarzownasz nyebyeszka 7, 45.

c h a l c e d o n, drogi kamień — calcedany, bursstiny, drógim kamienim 66, 98.

c h c i e ć, k c i e ć — Cz. teraźn. 1 poj. 1 os.: kcza 7, 52; kczacz 6, 2; chcę 67, 50; 2 os. kczesz 32, 6; 3 os. chce 15, 42. Imiesł. teraźń. chczancz 11, 6; chcęcy 83, 30. Imiesł. przeszł. kczyal 7, 20.

c h c i w y — 1) pożadający: vmisl chciwi 53, 2 — 2) pożądany: sherczv memv chczyvi 139, 44.

C h e r u b i n — chyerubyn 136, 5.

c h ę t k i, pożadany — Jesusowa mylosez slotka, nadewsitko barzo chętką 130, 61

c h o c i a, c h o ć, quamquam — chocz widziemi 115, 82; choczya dvye albo (trzy) 134, 227.

c h o d n i k, semita — chodnyk przeszpyeczny 13, 22.

chodzić — 1) nosić dziecię w żywocie: helszbyetha szynem chodzy 7, 79; yvs tho shnym (synem) shosti nyessyącz chodzy 145, 41 2) szukać czego: o czym dawno chodził 150, 27.
chór, — chora 19, 82. Zob. kór.
Chrystus, Krystus, Kryst — mian. Chrystus 26, 17; Cristus 30, 1; Jezu Kryst 1, 47; biern. Xristusa 19, 14; Chrysta 9, 50; Krysta 28, 8; woł. Chryste 8, 11; Criste 23, 12.
chrześcianin, krześcianin — 1. poj. woł. chrzescÿanÿnÿe 88, 6; 1. mn. mian. krzescÿani 65, 62, chrześćiani 170, 49.
chrześciański, krześciański — Krzeszczyanskyey 7, 4; chrzescÿanskÿ 15, 2; krzescyenski 25, 102.
chwała — phala 36, 148; chwala 37, 1.
chwalić, falić — Bezokolicznik: chualicz 46, 2. Czas teraźn. 1. poj. 3 os. chwalÿ 24, 7; fali 35, 4; 1. mn. 1 os. chphalem 23, 16; 3 os. chphalyą 23, 9. Imiesłów teraźn. phalą = falę. Imiesłów przeszł. fałÿl 22 c, 11; chwaleli 101, 23. — Łączy się z dopełniaczem: zwiczięstwa się chwalmi 124, 3.
chwila — czaszka moya chwylya 7, 11; yvsz thv chcza czyrzpyecz mąką y wszthky szle phyle ymyecz 36, 161; w yaslky go polozyla, bo byla zymna chwylya 113, 4.
chwilić, dziś. kwilić — dzyeczye myle chwylelo 146, 9.
chudy, biedny — wszech chudych sczodra darcze 4, 18.
chudzinka, biedny człowiek — ten chudźinka zawołał, a Pan z nieba swego vsłyszał go 180, 11.
chusta — chustąć oczi zawiązano 128, 45.
chustka, powijak — (czlonki twé) w chustky obwinioné 66, 84.
chutki, przysłówek, chętnie — sercem cię poczaluwám, a chvtki oblapiam 66, 55.
chutnie, przysłówek, prędko — wyedly go do myasta chvttnye 144, 62.
ciągnąć, przytaczać — pismo ná złosc ciągniemy 159, 76.
ciele s(t) n y. a, e — stradzy czelestney 21, 3; grzechv cyelyesnego 88, 47; czieleszna krewkość 103, 45.
ciemnica, loch. więzienie — vykupyl szwyathe oczcze sz czyemnycze. sz nyewolyey 9, 33; vkazal się potim Jozefowi w oneÿ ciemnici, w ktoreÿ siedzial (w) wielikieÿ tesknici 125, 195.
ciernie, cierznie, cirnie — ćirnie 85, 53; cirnÿm 69, 49; czyrnye 143, 62; czÿersnÿm 25, 46; ciernia 170, 21.
cierniowy, cirniowy, a, e — czyrnyową 144, 162; ćierniową 172, 11.
cirpieć, cirzpieć, cierpieć — cirpię 66, 19; czyrpyecz 144, 121; czyrzpyecz 36, 160; cierpieć 113, 76; cierpieci 170, 18; czyerpal 25, 76. — W połączeniu z celownikiem znaczy: pobłażać: daley mv czyrpyecz nye możem 144, 121.
cieśla — cieśla 162, 9; dopełn. czieslie 101, 50; 141, 28;
cieśliny, a, e — czieszlina zona (t. j. żona cieśli) 117, 20.
cieszyć — iego vmęczenim smętną duszę ćiessyć 85. 128; cziessily wielmi iego 110, 18; lotrem onem sie ćiessymy 159, 87.
ciotczany, a, e — cziotczanemu braciskowi 125, 202; shyostra czothshana 138, 101.

c i ż b a — thv wyacz byla lvdzy szyla. szylno wyelka czyszczba była 36, 213.

c n o ś ć. zacność — myelzy pannamy ve cznosczy roszla ku obrzadu 9, 45; wyodącz swoy szywoth we cznosczy 37, 11.

c o, zaimek — mian. czo 7, 83; czocz 31, 15; dopełn. czego 50, 2; cel. czemu 19, 3. Po przyimkach „prze„ i „o" zwątla się na „cz": przecz 138, 89; ocz ządam 99, 80; ocz 138, 47. Spełnia funkcyę zaimków względnych bądź sam, bądź w połączeniu z zaimkami „ji, ja, je" albo zaimkami osobowemi: gyednego szwyathego, czosch milowal boga 36, 8; nye lvba mv phala byla, czo szą mv ondze wodzyla 36, 149; gyedno panyą hilo, czosh bogv szluzilo 36, 11; mátky, co nie będą rodzić 85, 80; królewna, czo ya Allexemv dano 36, 57; thwe weszelye, czoszesz my go obyeczowal 6, 28; Jesus mi wzięt, com się gim ciesila 125, 132; sztvky, czo gye plodzyl 36, 190; Krolu wyeliki nash, czosz czv Maschyasz 36, 2. Służy do wzmocnienia przysłówków: co rychley 66, 12; co wskok 127, 47.

c u d n y, a, e, piękny — vydzyelysmi panne czvdną 133, 31; czudnieszÿ, nÿsz malowani 96, 14; czudnye szya sznyą yest roszmavyal 9, 40.

c u d o, cud — takye czudo 7, 60; szwe czuda 7, 63; z rozmàitymi cudy 83, 28.

c u d z o ł o s k i, a, e — cudzołoskiey plugawości 165, 34.

c u k i e r — nad czukier slodczeyssé 66, 63.

c y n a m o n — nad cynamon ÿ nad miod są wielmi smacznieyssé 66, 64.

c y p r y s o w y, a, e — kolepczicze cipressową 134, 205.

c y r k i e w, cerkiew, kościół — czyebye po okregu zyemÿe shwyeta czyrkyew visnawa 136, 11.

c z a r o w n i c a — cząrownÿcz 26, 48.

c z a s — 1) czas: czasv thego 9, 35; czasu thego zasmączenya 24, 3; w thenczasz 36, 52; Mesias obyavylczÿ nam szwoy czas szwego narodzenya 22 c, 2; już nam czas, godzina grzechow się kajaci 1, 56; czasz szie polepssycz 47, 8. — 2) Stósowna chwila: kyedy thy czasz baczysz 32, 8; Aglias byla wbosztw (ubóstwu) w czasz (przygadzała się) 36, 26; uczynyl nam bardzo w czasz 7, 6.

c z c i ć — pamyathay oczcza y macyerz thwoÿa czczycz 42, 8, pamyathay . . . starsche thwe czycz 41, 4; swięta czcilÿ 129, 69; iesusa mylego czczą 134, 230.

c z c i c i e l, czytelnik — do czćiciela 84 tyt.

c z e l a d k a, służba — vol ÿ osziel ÿ matka to tw(o)ia czeliatka 98, 47; nieprzÿacÿele dvszne oddal od czelatki sweÿ 94, 35.

c z e r w o n y c z y r w o n y, a, e — rozą czyrvona 9, 61; cvathek cyrwony 16, 10; iako purpura czerwonc 159, 11.

c z e ś ć — czescz 13, 25; czestz 55, 23; ku thczy 8, 2; ćći 152, 34.

c z e s n y, a, e, czasowy, doczesny — po zivoczye czessnim bancz laskaw nam grzesznim 134, 247.

c z ę s t o, przysłówek — czyestho 25, 97; czasto 32, 18; cząsto 36, 118.

c z ł o w i e c z e ń s k i, a, e, człowieczy — czlowyeczenskye czyalo, 145, 11.

człowieczeństwo — 1) natura, istota człowiecza w przeciwstawieniu do Bóstwa: izes czlowÿeczenstwo chczial przÿiancz 54, 2; wszystko lubiezliwe. a to w czlowieczenstwie. ale niedomnimane. a to w' swo m bostwie 65, 6; krew czlowÿeczensthwa 34, 29 — 2) sprawa, dzieło człowiecze: nye czlovyeczenszthvem tho badzye, duch szwyathy w thobye szyadzye 7, 69.
człowieczy, a, e, — glosy człowiecze [1], 9; czlovyecze oblycze 7, 10.
człowiek — mian. czlovyek 23, 11; dopeł. czlowÿeka 36, 109; skrócona forma: człeka 83, 50; cel. czlowieku 69, 28; 163, 7; wołacz: człowiecze 1, 17.
czterdziesny zam. czterdziestny — dnya czterdzyesnego 135, 7.
cztery, cztyrzy, czterzy — cztery orły 37, 55; czthyrzy szwyecze 37, 218; czthirzy latha 36, 38; czthérzy y dwadzieścia niedziel 163, 21; z czterech części 37, 53.
czuć — 1) czuć: czulÿ wielkie pocÿessenie 98, 16; od slotkoscÿ panna się nie czula 107, 10, — 2) czuwać: pastyrzom czuiącym 65, 42; czvyączi pasterzowÿe 133, 64.
czujność, zmysł czucia — sluch ÿ czuÿnoscz 59, 40.
czynsz, podatek — czinszu bronÿl czeszarskiego 128, 68.
czyść, czytać — czthą w yednich kszagach o nym 36, 9; Izayaschowo pyssmo yest czczÿla 138, 10; Jeszuszow zoltarsz czczÿczÿe czÿestho 25, 97. Słowo częstotliwe: czytalem 9, 105.
czystota, czystość — czystoty panienskie(j) 4, 9.
czysty, a, e — cwathek cysti 19, 1; ysz byl gyeden do drvgyego czyst 36, 235; czista dzewicze 2, 1. — Przysłówek: czyście: this nas nasicil cziscie 126, 38.

dać — 1) dać: raczy mu tho wszythko dacz 8, 15; przykład thobye dam 7, 77. — 2) W połączeniu z bezokolicznikiem = pozwolić: da(j) nam vidzecz 2, 2; dal szve szyercze rozkrwawycz 7, 19; day nam cie nasladowacz 71, 9 — 3) bić: po szykÿ (czyt. szyji) mu dawalÿ — 4) wydać: dał nań klątwę 37, 37 — 5) uznać: vinnim szie dącz 91, 4.

Słowo częstotliwe: dawać — dawaczy 134, 58; dawasz 32, 14. Imiesłów teraźn. dawayócz 21, 19.
dar — l. p. dopeł. daru 81, 18; l. mn. dopeł. darow. 31, 5; bier. dary 9, 30; narzęd. darmi 115, 18.
darca, dawca — wszech chudych sczodra darcze 4, 18.
darować, obdarzyć — darowaczy nas nyebyeskyem bydlyenym 32, 24; gye thim darowal 36, 30; trzey krolowie przyieli, ciebie darowali 83, 19.
dawca — dawcza darow 31, 5.
dla, przyimek — W najstarszych pomnikach językowych następuje często po imieniu: nas dla 1, 16; thego dla 3, 4; boga dla 36, 173; thego dlya lyuczkyego szbawyenya 8, 10; dla plodu thwego 12, 7; dla boÿą wyelkÿego 25, 7; dla szyna th(e)wego 36, 166; widząc iego plakanie dla zaprzenia twego 83, 40; dlan ciebie z nieba stąpił 82, 9; krew wylał świętą dla ciebie 84, 9; dla zimna drzi 94, 41.

d o b a, dzień — szluszy bogy w kaszdey dobye 36. 7.
d o b r o r z e c, benedicere — dobrorzeczéye Panu 151, 85.
d o b r o t a, dobroć — wielka twoia dobrota y pokora była 83, 7.
d o j ą d, dokąd, dopóki — doyath thy ziw, ya thesz 36, 83.
d o k o n a ć — dzysza thego dokonal 7. 67: dokonalo szą 26, 37; bysmy szczęsnie dokonali (= umarli) 67, 83 — Rzeczownik: po dokonaniu vezinku takiego 114. 49: vezyn themu doszkonanye 7. 72.
d o m — l. p. dopeł. domu 9, 102; doma 153, 8; l. mn. miejsc. domyech 36, 197.
d o m i e ś c i ć, doprowadzić do czego — tegoż nas domieści. bychom z toba byli 1. 66: ona nas domesczyla nyebyeskyego chora 19, 25; domiescz nas wieczné chwaly 68, 91.
d o m n i (e) m a ć. myśleć. badać — niedomnimané, aný też wymowioné, a to w swoým bostwie 63, 8; roskosna, nýsz się domnimam 116, 52: w betleem wszíscý mieszczanie, mielý to domnimanie, iż pan wielki powstanie 98, 23.
d o s i ą d z. dosięgnąć — ale czyę dossyacz nye mogę 143, 69; ale nyelsza doszyacz thwego szwyathegh(o) czyala 6, 24.
d o s t a ć — 1) otrzymać: chczancz dostacz boszkyey myloszczy 11, 6; dostalasz vyelkyey chwaly 11, 23; dostoynoszczy dostanyesh 138, 78 — 2) schwycić, załapać: chcieli go dostać bliskością (= chcieli wykazać jego winę bliskim pokrewieństwem) 37, 24 — 3) braknąć: wssytkiegocz nie dostacz 66, 82; nie dostało bydłu pastwy 163, 29. — d o s t a ć s i ę, przypaść w udziale: zamath czyaszky dostal szya mye 6, 9.
d o s t o j n y, a, e — 1) znakomity, illustris: dostoynego stanyslawa 37, 7; — 2) należyty, godziwy: ciebie dostoyno (godzi się) chwalicz 66, 108; ktorego świat, ziemia, morze dostoinie chwalić nie może 46, 2; szbaw nasz Chryste thak dostoýnye 34, 32.
d o ś w i a c z y ć. zam. doświadczyć — kto doswiaczi. moze vznacz 130, 51.
d o w i e ś ć — 1) zaprowadzić: (gwiazda) snadź nas dowiedzie do niego 61, 12; dowiedz nas w dom krolewski 68, 55 — 2) udowodnić: mistrowie pismem dowiedly 115, 41.
d r u g d y, przysłówek: drugim razem, niekiedy — wstawszi rano drugdi sobie 130, 30.
d u c h — dopeł. ducha 4. 5: cel. dvchv 34. 43; wołacz: dusze 31, 1 i in., duchu 52, 1; 77, 1; miejsc. o świętym duchu 77 tyt.
d u f a ć, ufać. ufność pokładać — w bodze duffal 26, 19; wiele dufala 125, 155. — Rzeczownik: wstal z martwich duffanie moie 118, 16.
d u s z a — l. poj. dopeł. dusze 31, 8 i in.; bier. duszą 26, 51; dusza 36, 192; dussha 88, 20; l. mn. cel. duszam 113, 55; dusząm 129, 7; dussom 133, 213.
d u s z n y, a, e, należący do duszy — sbawýenýe dusnýe 25. 2; swiatoscz dussna 67, 28. Przysłówek: dussnye my zal tego 134. 96.
d w o j, a, e, dwojaki — s tey dwogi (czyt. dwojej) naturi 102, 47.
d w a — dwa lotri 128. 141; dwiema jdącym 75, 9: dwiema zwierzątkoma 101, 49.
d w o j a k i, a, e — moczars dwoyakyey matvri 148, 15.
d w ó r — 1) mieszkanie: v mego oczcza na dworze 36, 162; z dworu

swego 128, 83 — 2) służba dworska: a myal barszo wyelky dwor procz panosz trzistha riczerzow 36, 17.
d w o r n i e. przysłówek: zręcznie, wyniośle — chczyal sh nym herod gadacz dwornye 144, 155.
d y c h a ć, dech wydawać — bi nye wolek z oshyelkyem parą shwoyą dichayancz 134, 118; bi nye vol, a ossyel nad tobą dichaly 145, 12.
d z i a ć, dawać imię — a tey pannye dzena (czyt. dzieją) Marya 19, 8; czosz czy dzeyą Maschyasz 36, 2; Evfamyan gyemv dzano 36, 23; dzyeczyatkv temv dzyeyą Jesus 134, 21.
d z i a ł a ć, d z i e ł a ć, czynić — testamenth tam kraszný dzalal 26, 50; czosmý nieprauie dzielali 47, 12; tobie znamię nieobłune dziaiam 66, 58.
d z i a ł o. dziś. dzieło, opus — tegocz dziala rząd zbawienia nassego potrzebowal 69, 19; nasladować żywota moiego działa 82, 8.
d z i e c i ą t k o, d z i e c i ę t k o — dzýecýątko(s) 15, 30; dzieciatko 65, 82; dzyeczyętko 134, 97.
d z i e c i n n y, a. e — w leciech dźiecinnych 83, 25; wselka czesc bąncz thobye. o krolu gospo(d)nye, kthoremu dzyeczynny glos pvye (zam. poje) 23, 3.
d z i e c i ń s t w o, natura dziecięca — o dziecińst\wie pana Jezvssovim 96, tyt.; czemvsz niewinne dziecynstwo drzý twe 99, 19.
d z i e d z i c — da nam vidzecz bosze licze nebeszkye(go) dzedzicze 2, 3; dziedzicmi 120, 78.
d z i e j a ć s i ę, dziać się — tho sza nowthno (czyt. niejedną) dzegyalo, ale sza czą̇sto dzegyalo 36, 117.
d z i e j e, uczynki — nie patrz na nasse złe dzieie 159, 112.
d z i ę k o w a ć — dzyakuya bogu szvemu 7, 58; dziękuymy s takowey miłośći 85, 130; podzyakuy mu sz dobroczy 7, 87; dziekviemý z laski 94, 52.
d z i e ń — l. poj. dopeł. trzeczego dnya 14, 7; woł. o dnýe 103, 21; miejsc. ve dnýe 9, 7; l. mn. dopeł. dniow 153, 26: biern. trzi dni 30, 6.
d z i e r z y ć, trzymać — Magdalena ią dzierzala 128, 123; Jezussa się dzierzi 116, 48.
d z i e s i ę c i o r g i, a, e — przykazanýa dzyeszyaczyorgego 41, 13.
d z i e s i ę c i o r o — dzyesyęćyoro przykazanye 86, 1; już y dziesięciora nie pzzestąpisz 165, 56.
d z i e w c z y, a, e, dziewiczy — rodzay dzevczy 19, 2.
d z i e w i c a — dopeł. sz dzyevycze 7, 9; sz czýevýcze 22 b, 6; dziewyczy 132. 87; cel. dzyevyczy 7, 32; i in.; dzyevyczo 13, 3 i in; dzewicza 3 (tekst 1).
d z i e w i c z y, a, e — zywot dziewiczy 51, 3; wyszedł z dziewiczych wnatrznosci 56, 6; dziewiczee trzewa 69, 29; owocz dziewicey cýstosci 126, 5; dzevýcze porodzenye 142, 2.
d z i e w k a — 1) córka: schymon (czyt. synom) y dzewkąm 26, 29; wyacz mv czeszarz dzewka dal 36, 50. — 2) dziewica: s prawey dzewky czýstheý 33, 2; Boża wybrana dziewko 75, 4.
d z i e w s t w o, dziewictwo — czewzthws (czyt. dziewstwuś) geý nitzsz

ne zaskoczẏl (czẏt. zaszkodził) 35, 6; ostawyam czą przi thim dzewstwye 36, 64.
dzisia, dziś, dzisiaj, przysłówek — nynye dzysz 6, 34; czysz 35, 12; dzysza 7, 67; dzyszą 26, 16; dzẏssẏa 24, 13; dzisiay 29, B 1.
dzisiejszy, a, e, — dnia dziszeẏsego 96, 42; 157, 3.
dziw — 1) rzecz niesłychana: sluchal-lẏ ktho take dzywy 21, 16; — 2) cud: thy szą wyelky dzyw sstal 36, 193; dziw to iest nieslychany 65, 23.
Dziwisz, imię własne, Dionysius — Dziwyss 59, 25.
dziwować się, dziwić się — stworzenie się dziwuie 94, 25; themu szya dzywuya ya 7, 50; dzẏwuią się takiemu rodzeniu angeli 112, 25; dziwuiąc się okrutności 85, 74; wibiezal się dzẏwować iaslkom 114, 8; dzywya sbyę temv angely 137, 9.

Egipt, Ejipt, imię własne — egiptu 124, 11; ku egiptowi 129, 41; w eẏpcẏes 15, 36; do Eẏptu 68, 83.
ej, eja, wykrzyknik, łaciń. eia — eẏ nusz (= eia ergo) 3 tekst 1; eẏa, eẏa 22 c, 3;
Engady, im. własne — Engadi wynnyczi byli 132, 94.
Ewa, Jewa, imię własne — ewy 3 tekst 7; 79, 8; Jewa 46, 21; Jeue 93, 27.
eż patrz. iż.
Ezajasz patrz Izajasz.

faska, niem. Fass, beczułka — wotky czudną faske zlesz shercza nassego 134, 202.
fiołek — fiolek 19, 16; fiolki 66, 97. Zdrobniałe: fyoleczky 134, 197.
fizerung, klęska — żeby ten fizerung padł indzie 163, 63.
folgować, być posłusznym — folguiąc słowu twemu 155, 18; nie folguy ciału 165, 20.
fortka, niem. Pforte, drzwi — ciasną fortkę w niebie mamy 159, 91.
frasowanie, kłopot — zaniechawszi ẏusz smucenia ẏ wselkiego frassowania 124, 74.

gabać, zaczepiać, napastować — bẏ zidowie nasz nie gabalẏ 128, 191; oddal przeciwne gabanẏe 78, 24.
gadać — 1) rozmawiać: thev noczy sz nya gadal 36, 61. Zwykle gadać się: gdys sie s nimi gadal 83, 26; dziecię gdi się gadalo w kosciele 129, 62. — 2) zgadywać: gaday Jesu, kto czye bije 144, 92. — Rzeczownik: gadanie = wymowa: panna mdłego przyrodzenia była męskiego gadania 181, 42.
Galilea, imię własne — dopeł. Galilei 29 A, 8; Galilee 74, 27.
gardzić — nie racz gardzicz prosby moiey 58, 2; nie gardzy stworzenya shvego 133, 144; gardzycz namy 134, 196.
gąsla, narzędzie muzyczne — gąslami 66, 106.
gdy, spójnik oznaczający czas — panna yesz zoszthala, gdysz uwyerzila a gdys rzekla 5 zwr. 1; dzyakuya bogu szvemu, gdy yest

yemu tak lyubo 7, 59; barscho schą radowaly, gdy Maria w nyebo wszyatha 16, 3; Jesusza mylosnyego gdy zydowye gyely, baranka nyewinnyego rwaly y thargaly 25, 37; gdy tho oczecz wszliszal tha szlowa, thedy yego szaloscz byla nowa 36, 142; wesoly nám dzień nastál, gdyż zbawiciél zwyciężyl 71, 2. W połaczeniu z trybem warunkowym oznacza warunek: gdyby nie był umarł, świątby wiecznie zginąć miał 29, 3.

g d z i e, ubi — o angele Gabriele, gdzye yesth ono thwe weszelye 6, 27; w przybythku myeskaczy, gdzesz tho szam przebywa 22 e, 7; gdzyekoly thy nawyedzysz, thw wypadzysz grzechy 32, 19; nie mial się sam gdzie sklonyc 117, 55.

g l ą d a ć, g l ę d a ć, patrzeć — day mi . . . na cię zawzdy ględacz 66, 70; na to gladam 130, 145.

g ł ę b o k o ś ć — (z) szkarbu boszkyey glubokoszczy wyszla krasza 9, 42; klanyali shye z wczly rosczyą i z wyelką glebokoszczyą 133, 44.

g ł o w a — od głowy áż do nog 82, 12; wlozilam mv kamyen w glowi 101, 55; kamieu pod glowy wlozila 113, 68.

g ł o w i c a, głowa — naklyon szwoyey glawycze 7, 86.

g o d z i ć — 1) mierzyć: vpadnyemi w mocz sathanowi, ktori dobrze na nasz godzi 89, 9; godzac mv do shiye 144, 91; — 2) zamyślać: godzil vidacz go na shmyercz 144, 108.

g o r ą c o ś ć — ochlodo w gorączosci 119, 11; nie zgorzali od wielkie gorączosci 67, 72.

g o r ą c y, a, e — przysłówek: bych cie mogl . . . goraczo milowacz 67, 40; gorące miluycie 116, 60; 130, 71.

g o r a ć, g o r (z) e ć — na szierczv wszytek goraię 130, 144; milosc boza gora slotko 116, 116; swiece też zapalone a gi goraiące 114, 21; tha myloscz gore vszylnie 130, 149; gorzal 5, zwr. 2,

g o s p o d a, dom zajezdny — Jozeph gdy gospody proszyl 132, 34; po gospodach 139, 70.

g o s p o d z a, pani — wołacz gospodze 3 tekst 7; 7, 54.

g o s p o d z i n, pan — dopeł. gospodzina 1, 2 (tekst 1—4); gospodna 1, 86 (t. 3, 4); hospodyna 1, 2 (t. Skargi); wołacz: gosponye = gospodnie 23, 2; gospodzyne 37, 1.

g ó ź d ź, g w o ź d ź — l. mn. mian. gozdzie 69, 5; goysdzie 128, 150; narzęd. gośćmy 144, 179; godzmy 149, 30; gwozdmi 69, 45; 172, 18.

g r a ć — na organiech graią 131, 50; gracz stobą yak dzyeczy 134, 238; kostki pod nim drudzy gráli 159, 21.

g r o m i ć, grzmieć — trąby gromią 159, 205.

g r o z i ć — bo mv lekayacza shyla okrvtną shmyerczyą grozyla 144, 34; groźi k nam śmierć okrutna 178, 29.

g r u n t, podwalina — szczyc kosciołá twego gruntow 164, 26; niepobożnika pan z gruntu wywroci 179, 33.

g r z e c h — dopeł. poj. grzechv 34, 39; mn. grzychow 130, 115.

g u ś l n i k, czarownik — gusslnyczy dyabla na pomocz wzyvayą 88, 11.

Habram, Abraham — habram 133, 97.
hamować — długoć on człowieku vgadza, chcąc go hámowáć 163, 8; hámuy ięzyk ode złey wszeteczney mowy 180, 27.
Helżbieta, imię własne — helszbyetha 7, 79; 138, 101; od helżbyety 15, 18.
hetman — z czeska: heytman 134, 26; hetmanie 125, 82.
hewdziec, dywanik — hewdzyecz posczyelimi, pyerzinky polozemi 146, 30.
hymna, hymn — hymna, ktorą poscie spiewaią 123, tyt.

ić, iść — bezokolicznik: iez 125, 90; gycz 144, 20; iscz 135, 29. Cz. teraźn. gydzyesz 6, 19; yedzem = idziem 23, 18; idą 70, 1. Tr. rozkaz. ycz = idź 137, 52; idźcie 29 A, 6.
imać, chwytać — oto zydowie mego mistrzá macie, tegoż imayćie 170, 8.
imieć, mieć — przythem szwa przirodnoszcz zelonosczy ymąl 5, zwr. 2; ymyął koszdy szwe szlothe paszy 36, 18; thy chcza czyrzpyecz mąką y wszthky szle phyle ymyecz 36, 161; wyacz w szobye szwyathi ogyen ymyali 36, 219; ne ymey boga ginnego 45, 1.
imienie, mienie, majątek — świeckie imienie 37, 22; imienia cudzego 43, 13.
inąd, inną drogą — przeto się ynąd wroczili gdomom swoim 125, 107.
inako, przysłówek: dzis. inaczej, aliter — gynako po mnye nye wszwyesz 36, 82; gdyby ćie kto inák sądził 152, 24.
indzie, przysłówek: gdzieindziej, alia parte — bo takiego wesela yndzie nie vkuszi 113, 52; żeby ten fizerung padł indzie 163, 63.
isty, a, e, pewny, niewątpliwy — ktoregosz byla bosztwa hysta 12, 18; rozwiązawszy grzechy ysté 79, 19; moczi boza gista 113, 64; ysty vrząd bozy 130, 164; a ysta to rzecz bila 138, 17. Przysłówek: iście, istnié: isciec niepotrzeba iest więcey 82, 17; wiedz to krolu iscie 61, 26; iusz nam tesz isczie przestacz 91, 1; a ysthnye v shobye boga myecz będzes 138, 99.
Izajasz, imię własne — Yzayasz 7, 5. Ysayas 21, 1; Ezáiyasz 156, 21; Izayashowo pyssmo 138, 10.
izali, spójnik pytający: czy — yzaly tobie grzeszny czlowiek myślszi, nyzly iediny syn twoy 99, 29.
iże, iż, eże, eż, spójnik — radosczy vam povyadam, yze nowa pyeszn szkladam 7, 1; wybaw nasz s padolu, ysze nye zagynyem 10, 22; wytay wyerne boze czyalo, ysze szya nam vydzyecz dalo 34, 21; czego zaluiem, ize prze nas iest popelniono 50, 2; szbavyenyesz . . . szrządzyla, yzesz boga porodzyla 10, 4; vidz, ysczesmi opanthani 2, 10; we zimi, isch czo wiszlusza 2, 13; wydzącz zydowyna, ysz on bygye 6, 12; w(z)dychala, ysz wszythska szemglala 25, 84; wyeszol byl, ysz gy thim bog nawyedzyl 36, 137; nowyni powedzal, essz sszo narodzylo dzeczo 21, 14; malo eze sz moszthy nye szpadl 36, 177; wszdy my go nye mogli othyącz, eszby ale posznali malo 36, 230; scz(ą)gla rąka do nyego esz gyey w rąka wpathl lyst 36, 234.

izop, hysopus — izopem mie rácz pokropić, 152, 49.

ja, zaimek osob. — L. poj. ya 7, 50; yą 6, 30; 36, 10; dopeł. odemnye 6, 19; cel. my 5, zwr. 1; mye = mnie 6, 9; biern. mnyecz 7, 68; mnię 35, 17; mię 25, 28; mya 6, 5; mye 32, 4; narzęd. zemną 4, 29; miejsc. wemnye 6, 31. — L. mn. mian. my 36, 141; celow. naam 3, tekst 5; nąm 26, 9; nam 26, 4; biern. nasz 5, zwr. 3.

jać, jechać — z nazareth do bethlegem iął 132, 25.

jąć — 1) pojmać: dusze yathe 17, 5; ięte dusse 71, 3; tam ięt potym w ogrodźie 85, 33; abyscye mu nie ieli brátá podobnego 25, 27; Jesusza . . . gdy zydowye gyelÿ 25, 37; iąwsÿ 128, 12. — Rzeczownik: jęcie: od yeczya as do vitchnyenya 144, 184; od ięćia aż do skonánia 175, 63 — 2) zaczynać: imie skárzyć na ludzką złość 174, 30; ima się barzo lękać 174, 63; yął plakacz 36, 144; yęla płakać 25, 68; yela narzekasz 134, 93; yąly proschicz 36, 29.

jachać zob. jechać.

jacy, przysłówek: tylko, jedno — o matkę sie iácy stárał 159, 42; w tei (sc. miłości) iáci pan nie ma miernośći 159, 56; wiarą iácy nárabiamy 159, 85.

jaki, a, e, aliquis — chcąc widźieć iákie znáky 85, 46; nye czyń obrazu żadnego ni podobyeństwa yakyego 86, 15.

jako, jak, jeko — 1) spójnik oznaczający: a) porównanie; = ut, velut, tamquam, prout: sztala, yak roza czyrvona 9, 61; żydowie zá nim biegli yakoby na onego złodzyeyá 25, 10; tam sie wssytei rzucili iáko pśi 25, 29; nyc lubieznego, iac gimie sÿna 116, 8; myecz boleszy gya przyenÿkal, yak Sÿmeon prorokował 26, 28; nye przebyrasz w perszonach, yek ludzye mnymaya 32, 13; nye sznal go gyeden gyeko drygy 36, 133; jacosz tho moyszeszow kyecz (kierz) gorzal, thak thy panno zosztalasz, yak anyol powedal 5, zwr. 2; jak słońce skla nie kazÿ, tako boskie rodzenie panienstwa nie russa 65, 51; zona po nym, gyeko spita 36, 94. — b) czas = gdy, od czasu jak: a yeko zaiwtra wstal, od obyada szą precz bral 36, 84; popyszawszy szwogye . . . szthvky, czo gye plodzyl, yąko szą na szwyath narodzyl 36, 190 — przysłówek: a) = quam: o iako tam záłosna miła mátka byłá 85, 68; tam iem powiedzial, jako wielką bolesć dla ich cierpial 125, 72; — b) = aliquo modo: iesusa czczą yako ossobnye 134, 230.

jałmużna, jełmużna, eleemosina — l. mn. biern. gyelmvszny 36, 135; jałmuzny 98, 55.

jasły, żłób, koryto — iasli 66, 93; w iasliech 68, 25; 156, 45. Zdrobniałe: jasłki, jasłeczka — iaslki 67, 3; yasslek 99, 43; w iaslkách 65, 34; iasleczka 112, 3. Zgrubiałe jaśliska, jasliskach 156, 65

jata, szopa, chatka — pan Jesus lezal w iaczie 98, 53.

jechać, jachać — szą gyechali 36, 138; jechał 85, 21; iedzczie 115, 18; iachać 115, 104; iáchali 156, 82.

j ę c t w o, j e ń s t w o, niewola — vyszwol nasz sz yansztwa dyabelszthwego (dyabelskiego) 10, 23; yegdysz then szwyath sz yaczthwa bralo 34, 24; bierze dusze zięctwa ÿusz nassego 125, 32; wybáwił oyce święte z ienstwa 170, 34.

j e d e n, a, o — 1) unus: yednegoczyem szyna myala 6, 7; wyscze trzeÿ bostwa gyednego 34, 7. — 2) quidam: szywoth gyednego szwyathego 36, 7; czta w yednich kszagach 36, 9; w rzymye gyedno panya bilo 36, 11; przyszlo w gyedna szemya 36, 95; w gyednym myescze w Yelidoczny 36, 132; bral sza do szemye do gydney 36, 152; gydno mlode dzecza bylo 36, 200; — 3) jedna se. raza, razu pewnego: jednąc, gdy tam przed cesarzem stał 150, 16.

j e d e o n o w y, a, e, przymiotnik od imienia włas. Gedeon — runo yedeonowo 5, zwr. 2.

j e d n a c z, rozjemca — przes sina twego jednacza s tobą naszego 92, 57.

j e d n a c z k a, advocata — iednaczko nassa 80.

j e d n o, j e n o, j e n spójnik: tylko, lecz — nye mam ... gynego, gyedno czyebye 6, 38; dawasz szdrowye, komu gyedno raczysz 32, 7; biorą dobrzi także ÿ zly, jednosz nie wsitczi przyięli na zbawienie duszi sweÿ 120, 50; vielką boleść w sercu miala, gen rostropną sie rządzila 128, 103; ÿeno racz ve mnie spravicz 140, 6.

j e d n o ś ć, unitas — yednoscyą wyáry 87, 10; bostwa iednosc 115, 14; pokoy w dobrey woley y w iednośći 157, 18.

j ę d o r n y, a, e, z pierza indyka — podusky yędorne 134, 99.

j e g d y, spójnik: gdy, kiedy — a gÿegdÿ wyrzala, na szyemya vpadla 25, 71; thak, yakosz na krzyżu pnyalo, yegdysz then szwyath sz yaczthwa bralo 34, 24; w sliubie tweÿ czistosci będzies zachowana, jegdys przizwolila 122, 38.

j e k o zob. j a k o.

j e l e, ile, quot — thakye tho pozory, yelye ya szeszrzala 6, 34.

J e l i d o c z n i a, imię własne, powstałe z: Laodicea — w Yelidoczny 36, 132.

j e n ż e, j a ż e, j e ż e (j e n ż, j a ż, j e ż), zaimek względny: który, a, e — iensze trudy czirpal 1, 24 (t. 1, 5, 7, 8); dostoynego Stanyslawa, yenszye wyszedl Sczyepanowa 37, 8; Chrystus sie narodził, jenż dawno prorokowan był 60, 2; yest szeszlal anyola, yensze rzekl 5, zwr. 1; uszlyszyecze moy zamathek, gyen my szya sztal 6, 4; on yest vyerny pellykan, yen wykupyl dusze 7, 17; szethl do thego czlowyeka, gen szą cluczem opyeka 36, 110; w polnocy sie narodzil, jen slonce oswiecil 65, 32; swǫta crÿ · . . gez (czyt. jaż) dalas sǫ lacz 35, 14; dzeczǫ, yesz slinie po wssem swecze 21, 15; (ciało), gez czysz na swath zavjtalo 36, 12; dacz raczy, yegosz prosimi 1, 12 (t. 1—7); slisz modlithwa, ganz noszymi 1, 11 (t. 1, 3, 5); przyklad thobye dam, yen my bog przykazal 7, 78; v Evfamya(na)cz leszy, o gymsze tha phala byeszy 36, 205.

J e r o n i m, imię własne, dziś. Hieronim — Jeronim 83, 59; Jeronimá 82, tyt.

J i r z y, imię własne, dziś. Jerzy — Jrzi 59, 24.

jeśli, jestli. spójnik: si, cum — powiedz mi: iestliś ty iest syn bogá żywego 85, 62; jesli ty badziesz raczyla, badzie zmyta nassa vina 48. 5; iesli milczÿss, tez vmilkną 48, 12; posłuchay vspominaniá mego, jesli wiernie miłuiess stworzycielá twego 82, 2; bi powiedzieli, jeslibi o nÿm nieczo wiedzieli 125, 134; kogo shukaczye, yesly mnye otto mye maczye 144, 56.

jeszcze, jeszcie, przysłówek: iam, z negacyą: nondum — then yesczye (w) swey mlodosczy napelnÿon boszkyey myloscy 37, 9; przed wieki jesczie przezrzana 58, 18; jessczé był nie prześpiał zawiernie, aliż sam bóg zmartchwywstał 1, 25; jesscze mu się nie zdáło, by nas ták wybáwił, alisz . . . 85, 19.

jewiny, a, e, przymiotnik od imienia własnego: Ewa — szinowe yevini 3; 10, 18; jewino imie 55, 8.

Jezu, Jezus, imię własne. — W połączeniu z wyrazem kryst, nie odmienia się wcale: Jezu kryst, 1, 47; yeszu crista 5, zwr. 2; Jezu Kryste 1, 67. W innym razie przypadki urabiają się od tematu: Jezus n. p. dopeł. ÿezussa 15, 26; wyjąwszy wołacz, który brzmi także: iesu 23, 9.

Jezusowy, a, e, przymiotnik od imienia Jezus. — Jeszuszow zoltarsz 25, 97; Jesuszowa mathuchna 25, 89; napominanie pana Jezusowe 82, tyt; Jessussowa vmączenÿa 24, 4, smyercz Jezussowę 144, 190; przy iaslkach pana Jesuszewich 131, tyt.

ji, ja, je, zaimek — L. p. Mianownik zastępują formy: on, ona, ono. Dopełniacz: dzyakky (czyt. dziatki) gyego 1, 75 (t. 3). matuchnya yago (jego) 5 zwr. 3; szyedzysz podla yego 5, zwr. 3; nye posznal zadny gyego 36, 139; s nÿego szÿa nasmyewalÿ 25, 48; tha wyedzyala od nyego 36, 88; nye sznal go 36, 133; szluga yey 9, 72; szvkay v nyey myloscy 9, 71. Celownik: gdy yest yemu tak lyubo 7, 59; ku iemu sie vmawiala 127, 34; podzyakuy mu 7, 87; rzekla k niemu Marya 7, 49; angyol yey odpowyedzyal 7, 53; gabriel k nyey poszlan 9, 29. Biernik: badzyesz gy noszyez 7, 43; porodzysz gy 7, 44; gdy ÿ naydziesz 130, 135; wÿdząc ÿego przez vÿnÿ, 25, 55; kiedy go vyrzała 25, 68; powroz nań wrzućyli 25, 30; krwawy pot przezen plÿnul 25, 7; thy szya byl weny szamath wkrathl 36, 176; kaszdy nany pomygyelaĺ 36, 181; dyablw yó odthima 1, 53; kaszdi thim poszdrowi ió 2, 25: tocz ya wybral nyebyeszką 7, 24; poczyeszyl gya 26, 22; przez nya szwyath vyeszelyl 9, 27; patrząc na nyę 111, 33; na nię swieczá z nieba spadłá 37, 66; na nyę shmvttnye pogladal 144, 17. Narzędnik: mowylasz sz ym 11, 5; Jezus mi wzięt, com się gim ciesila 125, 132; zydowie za nim biegli 25, 9; o nim sie pytacie 74, 22; czudnye szya sz nya yest roszmavyal 9, 40; mali przed nią padaycie 68, 17: gdy ia (sc. krwią) dotknał oczu swych 85, 116; Miejscownik: cztha o nym 36, 9; v nyem badzye wyerne bosztwo 7, 11: w niem siedzial bog wierny 67, 79; v nyey dobrego vyelye 8, 16; spelnil sie w nieÿ miec bolesci 128, 165. — L. mn. Dopełniacz: bosz thy gych rzecznycza 9, 119; przy ich szkonanyv 11, 34; bral od nych gyelmysznv 36, 135; iako wielką bolesc dla ich cierpial 125, 72; wÿsluchal ich modlitwi 125,

85. Celownik: a gim nowyni powedzal 21, 13; zawszdy gÿm dobrze czÿnÿlÿ 26. 32; przecyw ym wybiezal 25, 13, rzekl ÿm anioł 74, 15; powiadając im widzenie 125. 180; tam iem znák dawáłá 156. 86. Biernik: cchowal gye (sc. rycerzow) 36. 17; pozdrowil ie (sc. miłośników) 75, 16; kiedy ye (sc. żydow) vyrzał 25. 13; na nie (sc. żydów) pokornie swym okiem werzal 25. 17; zostawil ie (uczniów) 125. 230; ta ie (królów) prowadzila 116, 23; przyszedł na nie (panny) strach niemały 150. 49; kazał ie (panny) cesarz potracić 160. 51; aby ye (dziatki) bog vchowal 1. 76; (t. 3). Narzędnik: ale w zdradzie s nimi mowil 116, 55; naczal sh nymy rokovacz 144, 54. Miejscownik: w nych zawszdy przebywacz 32, 17.

j i n y. i n n y, i n s z y, a, e, alius — gynego 6. 37; gyne panny 9, 91; nad ine są wybrani 59, 13; vyezyeny ynni 144, 130; gynnego 42, 5; gÿnneÿ 88, 81; inszi 92, 14; ÿnszego 111, 28; inssą 159, 26.

J o p, imię własne — Jopa 179, 28; o Jopie 179, tyt.

J ó z e f, imię własne — ioseph 25, 95; Jozefowy 97, 31; za ÿozeffa 15, 12; Jozefye 97, 33; z Jozphem 170, 37.

j u n o s z a, pan młody — jvnosszey 5 zwr. 1.

j u t r o, przysłówek — ivthrocz sza byerza od czebye 36. 66; poyde yvttro na smyercz s tobą 144, 16; yeko zaiwtra wstal 36, 84.

j u t r z e n n y, a, e — Poranny: ivtrenney godzini 114, 18; — 2) jutrzejszy: asz do czaszu ivtrzennego 128, 19.

k a j a ć s i ę, żałować — grzechow szyą kayaczy 1, 57 (t. 3, 4, 6 — 10); grzyechom szya kayaczy 1, 57 (t. 5).

k a k o, przysłówek: quo modo — pyszaly ve dnye y w noczy, kako by tho moglo byczy 9, 8.

k a m i e n i c a, dom murowany — shukalas go po vlyczach, po gospodach, kamyenyczach 139, 70.

k a p ł a ń s t w o, kapłani, duchowieństwo — any ceszarz any papyesz, any wszthko kaplanyszthwo 36, 223.

k a r m, pokarm — karm niebieskiego stolu 104, 68.

k a w a l e c, kawałek, cząstka — rozmiotał w pole káwálce — święte ćiáło, święte palce 37, 45.

k a z a n i e — na them kazanu 2, 19; czyniłeś kazánie 83, 27.

k a ż d y, k o ż d y, a, e — z nasz kaszdi 2, 25; w kaszdey vyerney duszy 8, 7; by braczczyvm kasdÿ odpusczal 26, 10; w kaszdey dobye 36, 71; bysmy mieli kazda cznotę 78, 22; yazyk cosdÿ 35, 4; zÿwot kozdÿ 46, 6; kozdego wyrwal grzessnego 59, 5; kosdi snÿch przemowil 98, 19; racz vweselicz kosdego 131, 38.

k a z i ć, niszczyć, psuć — nye kasz lyudu szbavyenya 7. 71; jak słońce skla nie każÿ 65, 51; mowili, bi zakon kazon 128, 62.

k a ź ń, przykazanie, rozkaz, praeceptum, mandatum — chową szą w czczy i w kaszny 36, 74; pirzwa kaźń tworca naszego 43, 1; nie zabijaj brata zwadą, ręką, kaźnią, ani radą 23, 10.

k ę d y, qua via, ubi — drogę gim teze iąl ziawiać, kędi mielÿ gdomom

iachać 115. 104: iżeby mu powiedzieli, kędyby gwiazdę widzieli 61, 32.

k ę s, odrobina, nieco — iessczc tam krwie kęs wiedzieli 159, 53

k i, k a, k i e, zaimek: qui, quae, quod, starosł. kъj, kaja, koje — Pylath zydow yesth pythal: kye szy (czyt. są) yego vyny 25, 54.

k i e g d y, k i e d y, spójnik: cum, quando — thy naszwen (szją) modlisz kegdi, modlą szwieczczi tegdi 2, 16; ktoregosz byla bosztwa hysta thy sama, kyedysz uvyerzila, kyedysz porodzyla syna thwego 12, 18; Jeszus, kyedy wyeczerzal, szwe czyalo rosdawal 25, 3; rozumu przymnazasz, kyedy thy czasz baczysz 32, 8; nasseies postaci podobyen byl, kiedys sie z panni narodzil 54, 4.

k i j — narzędnik mn. z kymi 25, 10; 144, 46.

k i l k o, aliquot — dźiatek kilko 162, 28.

k l ą t w a, anathema — dał nań klątwę 37, 37.

k ł a m, mendacium, kłamstwo — tocz wiernie, nie klam 125, 235.

k ł a m a ć — pyssmo nye klama 138, 17; klamayacz szya czastokrocz ludzye na postawye 32, 15.

k ł o p o c i ć, napełniać troską — nie klopoczisz serca 125, 102.

k ł o p o t — ukroczy lyuczkye klopothy 7, 88; nie mass żadnego kłopotu 81, 13; apostoli s klopotu vibawię 125, 56; nye boy ssyę, a nye bacz v klopoczye 145, 31; dziatki też miewał bez kłopotá 179, 128.

k o g a, średniowiecz. cogga, statek, okręt — bancz thy nasza koga, bychom morze przebyly 14, 10; wszyathl na morze w boga (błąd zam. kogę) 36, 151.

k o l e, l e, k o l w i e, k o l w i e k, przyrostki = łac. cunque, dodawane do zaimków, przysłówków i spójnika, dla nadania im znaczenia nieokreśloności — kogo kole 36, 204; czo kole 36, 48; ktory le 36, 216; czokoluie 48, 4; gdziekolwie 130, 193; ktorzikolwiek 59, 26; aczkolwiek 179, 37.

k o l e b c z y c a, kolebka, kołyska — kolepczicze cedrową albo cipresową 134, 205.

k o l e b k a — piastuiąc czlonki iego, v kolebký sięďzial 113, 20.

k o m p l e t n y, a, e, przymiotnik od rzecz. kompleta, popołudniowy, nieszporny — complettna godzyna pravye yysh vtenczash bila, gdi ssye myla panna modlyla 138, 160.

k o n a ć — 1) spełniać, kończyć: konaiąc zakon 120, 12; — 2) umierać: gdýs výdzýala sýna konayacego 15, 44.

k o n i e c z n y, a, e, ostateczny — uchoway nasz zaloscz konyecznego szadu 32, 22.

k o r, chór — sz nyebeszkego koru 5, zwr. 1; ot korow angyelszkych 9, 88; nad ých korý 15, 55.

k o r o n o w a ć — czyersnym yesth koronowan 25, 46; w ćirnie koronowan 85, 53; korunuye 151, 13.

k o r z y ś c i ć, obracać na swój pożytek — w bratnich rzeczach nie korzyści 43, 19.

k o s t k a — członki twé młodziuchné ý kostki niewinné 66, 83; kostki pod nim drudzy gráli 159, 21.

k o s t a r z, grywający w kości, szuler — lichvarze, zdraicze, zboycze ý costarze 88, 58.

k o z ł o w y, a, e, — krwi wołowe i kozłowe 152, 106.
k r a d z i e w st w o, kradzież — nie czÿn (k)radzewszthwa zadnego 42, 11.
k r a s a, piękność — wyszla krasza sz gyey czudnoszy 9. 43; s krasą kwyećya polnego 151, 55.
k r a ś ć — t. rozkaz, kradny 41, 8; 43, 13; 88, 55; kradń 165, 38; kradzÿ 45, 14.
k r a s n o ś ć, piękność — krasznosczya 9, 77.
k r a s n y, a, e, piękny — szynem krasznym 6, 35; kraszna yesz panna 9, 96; krasznÿ testamenth 26, 50; kraszne szwyecze 36, 218; nakraszszey rayszkey rozey 8, 4; rayszka roza wsech nakrassá 10, 12; nákrassseé dziéciątko 66, 68.
k r o ć, raz — trzÿkrocz 25, 6; tyssiąckrocz 116, 51; czastokrocz 32, 15; rozliczne kroci 150, 2.
k r ó l — L. p. mian. krol nad krolmi 5 zwr. 1; dopeł. krolya 18, 3; cel. krolowi 115, 110; krolewi 115, 98; woł. krolyu 23, 2; krolu 36, 1. — L. mn. mian. krolovÿe 15, 27; krolevÿe 22 c, 13; krole 132, 127; dopeł. krolów 11, 12; narzęd. krolmi 5, zwr. 1.
k r ó l e w i c — mian. kroleyevycz 23, 5; dopeł. krolewica 101, 58; krolewÿcza 104, 65; cel. krolewicu 115, 71; woł. krolewicze 46, 37; 139, 42.
k r ó l e w n a, k r ó l o w n a — crolewna 19, 11; krolowna 3, tekst 6; cel. krolewnye 36, 56; woł. krolewno 5, zwr. 1; 10, 1; 14, 1.
k r o m, k r o m i a, k r o m i e, przyimek — 1) oprócz: nye czyn grzechv cyelyesnego krom vrzady malzenskyego 88, 48; — 2) bez: krom twoieÿ pomoczi nie zna czlowiek dobrocÿ 119, 16; czom mu przisiakl kromia przipędzenia 125, 120; racz panye . . . kromye grzechow nas strzecz 136, 28.
k r o t o c h w i l a, zabawa skracająca chwilę — blogoslawiona to chwila, ale krotka krotochwila 116, 111; possyedzyal Annas w nocz chvylyę, a myal czistą krotochwylye 144, 94.
k r y, k r e w. — L. p. mian. kry 1, 44 (t. 1, 3, 5); crÿ 35, 13; krew 1, 44 (t. 4, 6—10); 6, 23. Dopeł. krevy 143, 17; krwye 34, 25 i in. Biern. krew 1, 49. Narzęd. krwǫ 33, 4; krwya 7, 15; krwą 25, 4. L. mn. mian. krwi 152, 106.
K r y s t o f o r, K r z y s z t o f, imię własne. — Krystofor 59, 25; krzystoph 150, 19; krystopha 150, 10.
k r z e ś c i a n i n, k r z e ś c i a ń s k i zob. chrześcianin, chrześciański.
k r z e s t, chrzest — vczynił nam z swoiey krwie krzest 169, 27.
k r z y ż, k r z y s t — krzÿs 124, 57; crzÿsza 24, 9; s krysza 25, 93; crzÿszu 24, 1; krzÿzem 25, 65; pod kriszem 25, 89; przed krzistem 149, 5.
k r z y ż o w n i k, kat przybijający na krzyż — krzÿzownÿkÿ 25, 81; krzyżowniká 85, 86.
k r z y ż o w y, a, e — krzyżowy znak 150, 22; krzyżowey srogości 85, 66; krzÿszowąsz mąką 34, 15.
k s i ą d z, k s i ą ż ę, princeps — tocz iest krol wielki ÿ kxziąt (tekst kórn. xyacz) 104, 15; kzadza rzimszkego 36, 239; themv kszadzv wyelebnemv 36, 147; szwego kządza szuk(ai)ącz 36, 130.
k s i ę s t w o, godność książęca — o gyego ksząthwye nykth nye wye-

dzal 36, 100; archanieli, księstwo, mocárstwo y niebieskie pań-stwo 180, 3.

kształt — na kstałt swey swiętey twarzy raczyłeś go stworzyć 85, 3; (gwiazde) takowi xtalt maiącza 115, 12.

kto — 1) zaimek pytający: gaday Jesu, kto czye bÿe 144, 92; pytali ieÿ, y komu tązi serce twoie 125, 126; pokornie ych zopytał, kogoby szukáli 25, 14 — 2) zaimek względny: ktho chcze szluchacz, yą powyem 36, 10; ktho ya badzye szpyevaczy . . ., panye boze raczy mu tho dacz 8, 13; nikt ciebie prozno nie wziwal, ktoby laski nie otrzimal 58, 64; dawacz szdrowye roszkoszne, komu gyedno raczysz 32, 7; rozdawasz, komu kczesz, szwogye dary 32, 6; yacyem yest, kogo ssukacye 25, 19; kogoly nauczysz po szwey voly chodzycz, nye moze ku szlemu ugodzycz 32, 11; przesz kogosz stworzona byla, tegoz swÿm mlekiem karmila 46, 18; przez cziachny iuze ogladali, kogosmy dawno zadali 46, 16.

który, a, e, — 1) zaimek względny: qui, quae, quod: po szmyerczy szÿna thwoyego, kthorycz rzekl 11, 15; iż on, ktorÿ wssÿtko stworzÿl, w twÿm szie żyuoczie zatworzyl 46, 11; ty, ktoris stworzil wnatrnosczi 52, 4; ktory wssytek swiat stworzil, tak sie dzis vpokorzil 65, 65; raczyl czyalyo wszyaczy sz czyebye, ktoregosz byla bosztwa hysta 12, 18; ktorey krolewnye Famyana dzano, czo ya Allexemu dano 36, 57; prze liud bozy, kthorzisz yest on chczal rad zagubicz 5, zwr. 3; thys uliczka, ktorząsz yest wydzal Ezechiel 5, zwr. 1; by ludzom nÿebo othworzyl, kthore byl Jadam zathworzyl 26, 36; kto nam kamień odłoży, za ktorym iest grob bozy 74, 8; oczysczÿ nasze szamnÿenÿe, w ktorem nyczeÿ (nic) dobrego nÿe 34, 33; yek ludzye mnymaya, ktorzy thylky vyelmnosznym czeszcz, chwala dawaya 32, 14; a kthorzy czyebye wszyvayą, raczy bycz przy ych szkonanyv 11, 33; racz nasz wspomyonączy, kthorzysz cza wziwaya 5, zwr. 3; slową yego pamyąthaymy, kthore na krzyzu yest mowil 26, 2; abowiemes im obieczal, ktorzikolwiekby ich wziwali 59, 26; ktores przez krzyż odkupil, by zawsze rządzil ÿ zbawil 70, 27; ktoryle choroba myal, nathemyescz(e) szdrow ostal 36, 217 — 2) aliquis: rosłes, iak ktory iny człowiek 83, 12; przesz gwaltu ktorego . . - narodzil się dla grzesznego 98, 5; przesze ktoreÿ trudnoscy porodzila Maria 104, 40.

kü, k, przyimek: ad — k tobe volami, k tobe wsdichami 3, tekst 1; k mnie podzcie 4, 27; prziyal k szobye 5, zwr. 1; szeszlal anyola k thobye 5, zwr. 1; nowa pyeszn szkladam ku uczyesze krzesczyanskyey 7, 3; ku dzyevyczy naklonyl swoye oblycze 7, 39; rzekla k nyemu marya 7, 49; poczathek pyeszny novey ku thczy matuchny bozey 8, 3; szyercze szya ku bogu ruszy 8, 8; gabriel k nyey poszlan 9, 29; roszla ku obrządu; raczy nam bycz . . . k thwemu szynu rzecznyczą 9, 122; niewiasty ku grobu szły 29, 5; k grobu Marye poszły 62, 9; przydzy dusze swyathy k nam 31, 1; zawszdi k yego stolu bily 36, 16; swemu przełożonemu od Bogá postáwyonemu ku dobru pospolitemu 86, 35; kędy mielÿ gdomom iachać 115, 104; ku domom się swogim bralÿ 115, 100;

ku swemu skutku przislo 125, 4; oczi gzyemẏ shwoẏe . . . spusczẏla 138, 110.

kupa, multitudo — wyzwoli ie mocnie od niezbożney kupy 180, 46.

kupia, sprzedaż, handel — cupẏe, targẏ, grzechẏ stroią 88, 27.

kwapić, kwapić się, spieszyć się — wiedlẏ gwaltem ẏ kwapili, bi gi rychley vmeczilẏ 128, 131; za toba do nieba ządnie bich się kwapila 113, 36. — Rzeczownik: s kwapienym sie pospiessmy 68, 9; s kwapieniem iachali 156, 82.

kwapliwość, pospiech — przibyezely s kvapliwosczyą 133, 27.

kwiat — roża rayskiego kwiata 4, 14; myedzy kwyathy kwyath 9, 68; chocz sliczny kwiecyc sam 66, 20; drzewo w żadnym lesie tobie nie iest kwiatem, owocem rowne 69, 4.

kwiecie — kwyeċya polnego 151, 55; rosskossnym kwiecim 66, 95.

lato, annus — szyothmegonaczcze latha za morzem byl 36, 184; po trzydziestym lecie, gdy ciało zupelné miál 69, 37; byl star dwadzeszcza k themv czthirzy latha 36, 38; svedm lat s nẏm mẏeskala 15, 36; w leciech będąc dziećinnych 33, 25.

ledwie, vix — święci ledwe sie wcisnęli 159, 93; ledwẏ slow dokonac mogla swoich 125, 181.

lęknąć się, timere — lyaklya szya thego poszdrovyenya 9, 62; zak sza theko lanknąl 36, 115; aniola się lękly 74, 14; lekayacza shyla 144, 33.

lekkość, obelga — zgárdził krolem k lekości 85, 48.

leść, podstęp, niem. List — nie mow na twego bliźniego lścią świadectwa fałszywego 43, 16.

lew — lwowi 164, 61; lwi okrutni 170, 9.

li — 1) czy: sluchal-lẏ ktho take dzywy 21, 16; — 2) jeżeli: chceszli mieci łaskę moję, czcij oćca 43, 7; chcessli málo posłucháć twego zbáwicielá, musiss sie odrzec 82, 5.

licemiernik, faryzeusz — zebrawszy biskupy i licemierniki 61, 22.

lichota, rzecz licha — ne ze shrebra, any zlotha, bo to vshitko yesth lychota 139, 8.

lilija, kwiat — lylya 9, 75; lilieẏ 96, 16; lilija 66, 16; lilye 134, 197.

lub, spójnik: chociaż — liub go pẏlnie strzegli strozc, a wzdam on powstal wesele 124, 71.

lubieżliwy, a, e, miłosny — dziecię to wielmi dziwné a wszytko lubiezliwe 65, 6.

lubość, roskosz — tego swiata lubosey 101, 16; shvẏeczkẏe lvbosczẏ 149, 35.

lubieżny, a, e miłosny, pożądany — piękny ẏ milosny, a wssytek lubieżny 66, 6; owocz lubiezneẏ slothkoszczi 130, 170.

lubować, roskoszować — w nim się kocham ẏ lubuię 116, 109; duch w tim lubviącz nie zeczknie 130, 156.

luby, a, e, miły, przyjemny — nye lvba mv phala byla 36, 148; gdy yest yemu tak lyubo uczynycz wemnyc takye czudo 7, 59; bacz thobye lyubo spyevanye nasze 23, 21; nicz w mẏsleniv iest lubszego 130, 148.

lud — lyuth zydowsky vysethl k thobÿe 23, 13; nye keze szgubycz szlego (swego) lyuda 7, 64; nie kasz lyudu szbavyenya 7, 71; by nie dręczył ludu Bożego 37, 40; na pociechę swego ludá 37, 51; racz dacz liudu twemu 93, 63; wszemv ludv powiadali 132, 117; Bóg swój lud odjął djablej strożej 1, 18; roszlal (rozesłał) po wszim zemyąm lud 36, 127; vyerzay w to, nabosny lvdzye 142, 21.

ludzie — mian. ludzie 46, 27; nudzni ludzi 58, 10; dopeł. u lyudzy 7, 83; cel. ludziom 83, 28; 155, 23; ludziem 94, 83; 97, 11; biern. ludzie 96, 28; 112, 24; 163, 64; luczy 16, 10.

ludzki, a, e — lyuczkyemu szbavyenyu 7, 62; lyuczkye klopothy 7, 88; ludskiee syny 66, 102; liuczkie plemie 93, 26; przial czialo liuczkie 124, 44.

lutość, litość — bez żadney lutosci 25, 43; maiącz lutoscz nad Adamem 69, 13; liutoscz wielką iemu vkazuiąc 125, 76.

lutościwy, a, e, litościwy — O maria lyuthoszczywa 9, 120; wszythkych grzesznych lyutoszczywa 10, 42; bandz wsthkÿem luthoszczÿwa 22 d, 9; matko liutosczíwa 93, 4; oczy myloszczywe obroczy k nam lytosczywe 10, 21.

lutować, litować, żałować — sÿna nie lutowal 111, 2; synow swych lutuye 151, 44; nie lituiąc swey trudności 171, 5.

lża, possibile — nye lsza doszyacz thwego szwyathegh(o) czyala 6, 25; jvs my shyę nye lza kv ynshey rzeczi sklonycz 99, 41.

łacno, łacwie, łatwie, przysłówek: łatwo — tobieć to łácno przyść może 152, 82; tobiecz iest to latwie ucczinicz 58, 4; już go łacwie záłápiemy 154, 27.

łacnieć, łaknąć; esurire — przeto nawiedz serce mé, zá laczniecz przestanie 67, 48; kto łacznie, nie potrzebuie ssukáć pokarmu jnego 82, 15; nakarmilam lacznącego 101, 57; ktho czię vkuszi, thęn laknie 130, 93; lakomÿ tego nÿcz nÿe dbaią 88, 73.

łączyć, odłączać — nye lócz nasz oth szyebye 35, 25; od vÿari syą nÿe chcÿeÿ łączicz 88, 24.

łagodliwy, a, e, łagodny, — przemow słowo łagodliwe 173, 15.

łokieć, dolna część ręki — Symeon wzyął ná łokcye yego (Jezusa) 155, 52

łóżko, łożyko — ložko 66, 89; v loska 96, 9; na tak grubym lożyku czemu odpoczÿwáss 66, 78.

łożnica, sypialnia, komórka — w lozniczi syercza moiego poszukąm iesusa 130, 25; (Annas) provadzon do losnÿcze 144, 97.

łyskanie, błyskawica — grom, łyskanie spusscżá 65, 37.

łżywy, a, e, kłamliwy, fałszywy — anÿ lsziwego swadecztwa vodzi 44, 10.

mać, matka — boza macz 7, 70; macz Boga 17, 4; oczecz w szaloscz(i) ostal i macz myala doszycz zaloszczy 36, 93; macz nye mogla placzv przestacz 36, 145; prożno to ná máć skłádamy 159, 64.

maciora, matka — proszczyyesz boga, wy mylye y zadne maczyory, by wam nad dzyathkamy nye byly takye tho pozory 6, 32.

Malcher, imię własne — Malcherowi 115. 3.
mało, przysłówek — malo eze sz moszthy nye szpadl 36, 177; chcessli málo posłucháć twego zbáwicielá 82, 5.
Mardochej, imię własne: Mardocheusz — szyda Mardocheya 5. zwr. 3.
marnotratny, a, e, — márnotrátne synaczki 171, 51.
matuchna, matka — matuchnya 5. zwr. 3; matuchny bozey 8, 3; by matuchna tey mogla bycz, z ktorey sie bog chcial narodzicz 58, 19.
mchowka, posłanie z mchu — gdzie są twoie podusski, mchowki 66, 81.
mdły, mgły, a, e, — cialo mgłe 58, 43; mdłe przyrodzenye człowieczey krewkośći 85. 5; moya dussa myloszczyą mgla 133, 115; nasza volia iesth zawsze krewka i tesz mdla 92, 20; panna mdłego przyrodzenia 181, 41.
męczenica, katownia, miejsce tortur — w pyatek vivyedzyon s piwnÿcze, yakobi lotr s męczenÿcze 144, 102.
mężyca, niewiasta, matrona — boiaźliwe męzyce 29 A, 7.
mgłość, słabość — abi mgloscy czyala nassego mocza vyeczną raczil poczvyerdzicz 148, 24.
mianować, wspominać, wzywać — Paná Bogá twego nádaremno nye myánuyac 86, 22; gÿmÿena bozego shonyÿ, darmo go nÿgdÿ nye mÿanvÿ 88, 16.
miasto — 1) oppidum: w malem messcze 21. 10; do miástá świętego 25, 32; w gyednym myescze 36, 132; w mieÿscÿe 114, 7 — 2) pro — zamiast: dzysh myasto yeh zwyerzetha yego zagrzewayą 134, 24; myąstho szÿ(e)bÿe Janą gyey dal 26, 23.
mieć — 1) habere, possidere: racz nasz . . . w szwey pomączy myeczy 5, zwr. 3; yednegoczyem szyna myala 6, 7; nye mam any bada myecz gynego 6, 37; by tha panna myala myeczy szbavyczyelya szwyatha 9. 9; mayącz panny uczyesz(e)ne 9, 93; wszythko pewnoscz w thobye mamy 10, 17; nye mÿeÿ boga gÿnnego 42, 6; chceszli mieci łaskę moję 43, 7. — 2) putare, ducere: abyśeye mię nie mieli za zdrayce swoiego 25, 28; — 3) esse: nye masz nad nya zadney gyney 9, 109. — 4) debere: ysz szÿa myal narodzycz pan 7, 23; by tha panna myala myeczy szbavyczyela 9, 9; sz czyebye ma bycz boza macz 7, 70; gdyby nie był umarł, świątby wiecznie zginąć miał 29 A, 4.
miecz, ensis — mÿec 15, 32; myecza 25, 36; myeczem 5, zwr. 3; myeczmy 144, 46.
miedzy, między, przyimek: inter — myedzy kaplany w szwyątosczy, mÿedzy pannamy ve cznoszy roszla ku obrzadu 9, 94; myedzy pannamy w yerusalem zadney gyney nye szlychalem 9, 106; myedzÿ lotrÿ posthavon 25, 74; postaw gi myedzi dobrimi 58, 53; między zwierzątki dzieciątko lezące 103, 75.
miejsce, miesce, locus — by nÿe wszedł w pyekyelne myesczÿe 26, 12; miesce 74, 24; ktori myeiscza s tobą nye ma 90, 7; ÿnszego mieÿscza nie mÿala 111, 28.
mienić — 1) nominare: dzieciątko namileÿsze barzo często mienÿ 114, 46; nie mień prożno imienia Bożego 165, 13; — 2) mutare:

chleb w cialo się mienÿ 120, 32; angelskye ssyę shlowa myenya 143, 71.

m i e r n o ś ć, miara, umiarkowanie — w tei (sc. miłości) iaci pan nie ma miernośći 159, 56.

m i e r z ą c z k a, discordia, fastidium — gnÿew, myerszączka y sle szyercze 26, 11.

m i e s i ą c — 1) luna: miesziacz, gwiazdy i slonecze; — 2) mensis: w tym naczystssym przibytku dziewięć miesięcyś był 83, 12; ktorego nam w ten mieyssiąc porodzila maria 104, 17; osm miesiaczow w ziwoczie bÿl 111, 13; shina nossy v zivoczye shescz myessyeczi 138, 103.

m i ę s p o r, vesperae, dzis. nieszpory — na mięsporze 123, tyt.

m i e s p o r n y, n i e s z p o r n y, a, e, popołudniowy — Jesusz s krysza szyeÿmowan w mÿesporna godzÿnÿ 25, 93; czasow nieszpornych był z krzyżá zeymowan 170, 41.

m i e s z k a ć, m i ę s z k a ć — 1) habitare: w eÿpcÿes sÿedm lat s nÿm mÿeskala 15, 36; w przybytku mÿeskaczÿ 22 e, 6; na mich rękach mięskać chcÿal 101, 32; w staÿnÿ mięskasz sm(r)odliweÿ 113, 62· — 2) cunctari: ciebie żadam ÿ pragnę, nie raczÿż iuż miesskacz 66, 37.

m i ł o s i e r (d) n y, a, e — miloszerdne oczi k nam obroczi 3, tekst 1 i 3; mathka nasza myloszerna 10, 2; Jesus, mÿloszÿernÿ pan 25, 76; toś ty iuż milosiernie dál 78, 12.

m i ł o ś n i c a, ulubienica — szvyathey troycze myloszuycza 10, 28; vkazal się v grobu Marieÿ Magdalenie, milosnici swoieÿ 125, 122.

m i ł o ś n i k — 1) miłujacy: Jesusz w ogrodzÿecz wstąpÿl (z) szwÿmy mylosnÿkÿ 25, 5; powiedzcie zwolenikom iego miłosnikom 74, 26; duszo mÿla ogludaÿ mÿlosnÿka szvego 25, 8 — 2) miłowany: nie placz-ze milosniku moÿ, owocÿem ia iest sluska twoÿ 96, 18.

m i ł y, a, e, — to czinócz, mil bódzesz gogu (czyt. bogu) 44, 13; niebieska lilia, Panu bogu miela 93, 3; moie mÿle paniatko 94, 8; dziecię námilsseé 66, 11: moy namileyssy 66, 47; jacosztho myle przyial k szobye 5, zwr. 1; chcąc ie mile wykupić 85, 10.

m i r n y, a, e, spokoyny — day myrne bydlyenye 13, 7.

m i s t r z — mistrzovye w pyszmye badaly, czo proroczy povyadaly 9, 11; mystrz maczey o thobye pysze 9, 115; Báltázár, mistrz krákowski 83, 53; proroczi prorokowalÿ y tesz mistrzowie ziawialÿ 111, 6; navczeny y mystrzevye 137, 58.

m n o g i, a, e, multus — wyele dżyatek mnogych 134, 147; mnodzÿ na organiech graią 131, 50.

m n o ż y ć, adaugere, powiększać: — pomosz my szwyanthy dusze thwoya chwala mnozycz 32, 1: racz nasz w swey lasce mnozÿcz 95, 40; mnozil sie w iego milosti 58, 48.

m o c, potestas — moc i syła 4, 21; sz moczy dÿabelskyeÿ wybawyl 34, 16; szwas mocz zgyawyl 27, 6; ktore mocza czrÿsza sbawÿasz 24, 9: obron lud krzescyenski od moci poganskiey 25, 102; piekíelne mocyć sie kłániaią 83, 3.

m o c n o ś ć, firmitas — mocznoscz 77, 4; mocznoscy nassee wiary 66, 4.
m o c n y, a, e, — moczne boszkye tayemnoszy 9, 1; dusze yathe thysz mocznye wybavyla 17, 6; bowiem mocznie wierzę 66, 24.
m o d l i ć s i ę — modlil szye oyczy za wszytkÿ grzesznÿky 25, 6; modl sie Bogu za nie 1, 100; by raczyla szye przyczynycz, za nasz modlycz 17, 9; przyszliśmy się jemu modlić 61, 13; racz szya modlycz za namy 12, 30; mowyla tak, yescze modlyeczi shyę nabozny 138, 22.
m o n e t a, pieniądz — od bozego kaplana monetą odkupyla (syna) 135, 70.
m o r z y ć — nÿe morz glodem 88, 42; chcąc ie (stworzenie) wykupić z onego morzenya 85, 10.
m o ż n o ś ć, potestas — k tobie wssytki kory anyelskie, k tobie inne możnosci niebieskie . . . nieskończonymi głosy wołáią 158, 3.
m u s i e ć — temu musymy spiewacz z anioly 64, 4; chcessli mało posłucháć twego zbáwicielá, muśiss sie odrzec sam siebie 82, 6; brzemiąsko przed panną noszÿl, bo to z laski czynicz muszyl 132, 36.

n a, przyimek — 1) W połaczeniu z biernikiem: na krzÿz yesz wstampil 33, 3; wszyathl na morze w boga (czyt. kogę) 36, 151; pothkal na szoraw oczcza swego 36, 64; na swe swięte oblicze o kámień obrážon 85, 36; na vyeky vyeczne przezegnana 12, 6; na vyek vyekom nye moze ku szlemu ugodzycz 32, 12; helzbyeta... na staroscz shwą poczęla 138, 102; odstąpiwszy ná czás swych wczásności 85, 129; lyuth zydowsky wysethl k thobÿe s palmamy na czescz thobye 23, 14; nie daÿ daley na mączenye 26, 44; wskrzesił go na świadectwo sobie 37, 28; piesnki na procesyią 71, tyt.; na pamięć narodzenia w bethleem bozego vczinil iaslki 114, 5; na nas, na nasse syny niechay będźie wydan 85, 60; nam ÿe na przyclad zostawil 26, 4; narodzyl szya sz dzyevyeze na czlovyecze oblycze 7, 10; na przejmi wsisczy zidzy, yednÿ s tilv, v oczi drvdzi, s glowi, s brodi vlossi rvaly 144, 85; z miłem synaczkiem ná poły męczona 85, 122; nie sklonÿl sie na plać adama swiętego 100, 5; na ich wołanie zdał páná ná okrutne katom biczowanie 85, 52; żydowie za nim biegli, yakoby na onego złodzyeyá 25, 11; kaszdy nany pomygye, szlą woda lal 36, 181; aby gym bog pomokl na tho 36, 227; na ludzi wolal 70, 10; — 2) W połaczeniu z miejscownikiem: on syedzy na nawyszych nyebyeszech 5, zwr. 3; na krzyszu roszbythego 6, 38; bychom na them szwyeczye boza laszka myely 12, 31; na pravÿcÿ posadzona 15, 52; nathemyescze 36, 237; czoby na thim lyscze stalo 36, 231; gdy na drodze byly 74, 5; mila panno racz (nas) na duszi, na czele smocz 2, 9; na tem kazanu 2, 19; cchowal gye na wyelebnoszczy y na krasze 36, 17.
n a c z ą ć, zacząć — tvlycz ye (dziecię) naczela 134, 126.
n a d, przyimek — 1) w połączeniu z biernikiem: bosz nad ych korÿ povÿssona 15, 56; dzevÿezo osobna, nad wszystky pokorna 13, 18; czudnÿ nad slonczow tÿsiąc 104, 16; nad wsitkie ludskie sÿni ten

sam sÿn iest iedini 104, 15; wonność nad wsitko ziele ÿ radość nad wesele 104. 43; rumiensse nad roza 66, 16; o dnye, nad słońce iasznieyszi 93, 21; nath czya gynego boga nye 34, 4;(nÿe ma) niebo nÿcz drossego nad dari 93, 3; nad niego nicz nie zędać 116, 97 — 2) w połączeniu z narzędnikiem: gwiazda stała nad domem 68, 59; gwiazdę nad soba są mÿeli 115, 22; by wam nad dzyathkamy nye byly thakye tho pozory 6, 33; bog nad bogy, krol nad krolmy 5, zwr. 1.

nadarzyciel, dawca — darów boskich nadarzyciel 78, 6.

nadchodzić, napadać — nadchodzi dziatki morowe powietrze 178, 2; vdręczenie y sieroctwo, ktore mię zewssąd nádchodzi 173, 21.

nadjać, nadjechać — szwego kzadza szuk(ai)ącz tv gy nadgyeli 36, 131.

nagotować, przysposobić — sluga ten Jezu Kristow wsitko nagotował 114, 9.

naić, znaleść — nye mogli go nygdzey naycz 36, 198; pod wszchodem gy naydzecz(e) 36, 206.

namiastek, namiestnik, następca — Piotráś też chciał pociessyć, iák namiástká swego 83, 39.

namieniać, nazywać — cziny shye shinem bozim y krolem shye tes namyenya 144. 123.

napełnić — 1) napełnić: miloszcy throyczey szwyathey napalnona 5, zwr. 1; napelnÿon boszkÿey myloszczy 37, 10; cznot napelnil ÿ madrosti 58, 39; napelnyona duchem szwyathym 9, 58; raczyż swą laską napelnicz sercza 78, 3; — 2) spełnić: napełń mysli człowiecze 1, 9; proroctwa się napelnÿli 132, 46.

naprawiciel, corrector — (Marya) porodzyla stworzycziela, angiolom naprawÿcziela 132, 107.

nardus, kwiat, grec. νάρδος — nardusz 9, 79.

narzęd, instrument muzyczny — trąbami i organy, bębny ÿ też zwony, gęslami, skrzipiczami y wssytkim nárzędem 66, 106.

naśladować — 1) postępować za kim: trzey krolowie poznali, gwiázdy nasladowali 68, 48; nasladuie sÿna swego asz do domu biskupiego 128, 39; — 2) iść za czyim przykładem: byśmy Jezu krysta nasladowali 28, 8; day nam cie nasladowacz 71, 9; muśiss . . . nasladowáć żywotá moiego działa 82, 8; wolimy złych spraw násládowáć 171, 28.

naśmienie, urągowisko — na yego vyetsse nasmyenye dal mv byalle odzyenye 144, 159.

naśmiewać — od zÿdow yesth nasmÿewan 25, 75; s nÿego szÿa nasmyewalÿ 25, 48.

natychmiast, natemieście, przysłówek: statim — nathychmyasth ku dzyevyczy naklonyl swoye oblycze 7, 39; gdy then lyst oglądano, nathemyescze wsznano 36, 237; ktoryle choroba myal, nathemyescz(e) szdrow ostal 36, 217.

natura, istota, stworzenie — gdy sie boska náturá z człowiecza złączyłá 83, 8; panienskiego syna lięka się wselka natura 124, 50.

nawiedzić — 1) przybyć do kogo: by Gabryel navyedzyl sc. Maryą 7, 31; duch czya szwyathy navyedzy 7, 54; gdzyekoly thy na-

wyedzysz. thw wypadzysz grzechy 32, 19; dusse swoich ty nawyedz sam 52, 2; dziecziątko to nawiedzaÿmy 97, 17. — 2) karać, prześladować: (Jezus) od zydow yesth nawÿedzon 25, 62; pan Bog gniew swoy okazał, ná maiętnośći lud náwiedzał 163, 22.

nazareński, nazarański, a, e. — Chrysta naszarenszkyego 10, 5; Jezusá Názàranskiego 25, 101.

nędzny, a, e, biedny, marny — Jesusza iudasz przedal sza pÿenudza nÿadznÿe (czyt. pieniądze nędzne) 25, 1; nędznym udzielaj swojego (sc. mienia) 43, 14; vbogim, a pokornim ÿ też wssytkim nędznym 66, 92; thy zlye zyvya, nadznÿe schodzą 88, 35.

nic — ne kradzÿ niczs czyczego 45, 14; nycz dobrego nye moga wylozycz 32, 3; w ktorem nÿczeÿ dobrego nye 34, 34; s thobą mieskacz, a przebiwacz, stho thyszącz lath nyczeÿ nie znacz 130, 142; szwemu dzyewycztwu nycz nye zaszkodzysz 7, 48; sługi, wołu, niczego nye żądaymy 88, 70; swemu miłemu synu w niczym nie przepuscił 85, 32; w nÿcÿm pannie nie zaskodzić 111, 22; panyenstwa twego nywczim nye vskodzy 145, 44; nie zdradzay w niewczym bliźniego 165, 38.

niczemność, słabość, nieudolność dziś, nikczemność — on sam zna nássę krewkość y wssytkę nassę niczemność 151, 50.

niczemny, a, e, dziś, nikczemny, błahy, niegodny — poniechawssy niczemnych snow 152, 135.

nie — 1) prosta negacya, non: thobye rownya nye szthworzil 5, zwr. 1. Przed głosem „m" zwątla się niekiedy na „ni": ni mieli 163, 35; ni ma 163, 42. — 2) w połączeniu z dopełniaczem znaczy: nie ma, nie jest: nath czye gynego boga nye 34, 4; w ktorem nÿczeÿ dobrego nÿe 34, 34; tu go nie 62, 15.

nieboga, nieszczęśliwa — yelye ya nyeboga nynye dzysz szeszrzala nad szwym nad mylem szynem 6, 34.

niebożątko, nieszczęśliwy, biedak — ty thwe tyessys niebożątka 4, 27.

niechać — 1) dać pokój, nolle, desistere: nyechay thego, gospodze 7, 54; szonÿ twego blisznego nyechay 44, 12; nyechay nyerzadney miłośći 86, 44 — 2) służy do opisania rozkaźnika: niechai sie vcieka 82, 13; niechai będzie vymowiono 50, 1; niech bendzie panowala 92, 22.

nieczystota, incestus — nyeczystothy nye stroy 41, 5.

niedotkniony, a, e, intactus — nam narodzon ÿ nam się dal z dziewice niedotknioneÿ 126, 8.

niegdy — niegdy, to — to, łać. modo — modo — ano sz wyrzchu szla przygoda, nyegdi mrosz, nyegdi woda 36, 106.

niektóry, a, e, pewien, niejaki, — mąsz niektori z Grecium Jan 114, 37; wsdibi nyectorą pomocz mial 143, 66.

nienajźrzeć, nienawidzieć, invidere — nienayźrzał biskupa świętego 37, 20.

niepobożnik, człowiek nie boiący się Boga — niepobożnika pan z gruntu wywroci 180, 33.

nieporuszony, a, e, intactus, incolumis — panno nieporuszona 66, 29.

nieprzebadany, a, e, niepojęty — zawitaÿ straslíwi panie w bostwie nieprzebadanÿ 95, 20.

nieprzyjaciel — L. mn. dopeł. nieprzyiaczol 46, 31; bier. nieprzÿacÿele 95, 34; narzęd· nyeprzyaczelmy 26, 7.

nierówny, a, e, impossibilis, niemożliwy — czo u lyudzy nyerowno. u boga wszysztko podobno 7, 83.

niestatek — 1) lekkomyślność: w prożnośći niestatku twego nie bierz imienia Bożego 43. 3 — 2) rzecz zła, niecna: pletly nany wsitky nyestatky 144, 100.

niestojcie, niestocie, wykrzyknik, zam. nastojcie (rozkaźnik słowa nastojeć, persequi), dzisiejsze: niestety — ach niestoycie mnie grzeszney 113, 17; czart z dawna shwoya chittroszczyą zdradzyl. nyestoczye, gdi yadama przerazyl 138, 89. Porówn. A. A. Kryński, Żywot ś. Eufraksyi w Pracach filol. III. 258.

niewczas, niewygoda, incommodum — albocz my yest nyewczash albo vzdi chcze czego 134, 106.

niewdzięczny, a, e, ingratus, z dopełniaczem — widząc pan niewdźięcznego łáski swey człowieka 85, 7.

niewolstwo, niewola, servitus — (serca) nie chcą sie wyłomić z niewolsthwá 163, 53.

nieutulnie, przysłówek: bez ukojenia — nievtulnie nárzekáiąc 176, 79.

nigdy, nunquam — nygdysz masza nye posznyala 5, zwr. 2; nygdy nye szagynye 37, 3; szwych starszych nykdy nye gnyewa(y) 36. 73; vyecz go posslal yest shędzyemv, nygdi nyespravyedlyvemv 144, 166.

nikakie, przysłówek: nijak, nullo modo — przeto wiedz o nadobny. ÿż nikákie cie nie pussczę 67, 55.

nikam, przysłówek: nigdzie, nusquam — nikam nie oddáláy 66, 54.

Nikodem, imię własne — Nykodym 170, 37; Nÿkodemowÿ 26, 52; Nÿkodemem 25, 95.

ninie, przysłówek: teraz, nunc — ya nyeboga nynye dzysz szeszrzala 6, 34; veszelmy szya dzÿsza nÿne 22 a, 5; z śmierci wstał ninie Chrystus Pan, 29 A, 1.

niniejszy, a, e, teraźniejszy, praesens — szbaw nasz szmuthkv y zaloszczy nynyeyszych y thesz vyecznych 11, 31; życz nam wspomozenia niniessego 47, 10; racz nas strzedz ode zlego ninieissego i bądaczego 49, 6.

niskąd, dzis. znikąd — glowka twoya nachilona nyskat podparczya nye ma 144, 60.

niż, niźli, spójnik: quam — pyrwey, nyszlysz szthworzona, thy yesz w bosztwye byla 12, 8; tho then byl czeszarz pyrwy, Archodoius nyszly 36, 55; przedtym, niźli rodzila, ÿ potym panna byla 65. 55; czudnieszÿ, nÿsz malowani 96, 14.

noga — nodze obie 1, 43; 30, 8; ręce, nogi prsz(y)bÿaiąc 25, 70; od glowy aż do nog 82, 12.

nuż, wykrzyknik: ergo — ey nusz rzeczniczko nasza ony tway (twoje) miloszerdne oczi k nam obraczi 3, tekst 1; nusz vy bÿelszczy pa-

nnovÿe... daÿcze bogv chvala 22 b, 1; nvz my dziatki zaspiewaymy 157, 1

nynać, spać (o dziecku) — nÿnaÿ 105, 3; niechaÿ nÿna 105, 8; mały sinu, ninay, nynu 127, 36.

o, przyimek — 1) z biernikiem: o laszka proszyl 26, 14; otrzymaÿ my, ocz tu ządam 58, 65; o prawdę otpowieć dal 128, 31 — 2) z miejscownikiem: o duszy o grzesznej sam Bog piecza ima 1, 52; mocne boszkye thayemnoszczy o mariey vyelebnoszczy 9, 2; szama o szobye nye vyedzacz 9, 65; boć o nas źle z káżdey strony 171, 43.

obaczyć, — 1) ujrzeć, spostrzedz: gwiazda obaczyli 61, 42; wielki iey smutek obacza 159, 28 — 2) upamiętać: abych sye obaczył w złosciách 152, 64.

obcować, przebywać, commorari — a na swiecie iest opczowal 126, 9.

obelżenie, ulga — dacz vam obelzenye, grzechow odpuszczenye 134, 47.

obiad — od obyąda szą precz bral 36, 85.

obiata, obietnica, — spelnyl shwą obiatę dla yey shwyetey mÿłosczy 138, 49.

oba, obie, ambo, ae, — ręce, nodze obie 1, 43; racze nasze obye 23, 17; a gdy tak stána obiedwie (sprawiedliwość z miłosierdziem) 172, 13; (woł z oslem) oba nan dÿchalÿ 113, 8; gdy badzewa oba (mąż i żona) 36, 65.

obiesić, powiesić, pendere — yest amon obyeszon 5, zwr. 3.

oblicze — 1) twarz, facies: ku dzvevyczy, naklonyl swoye oblycze 7, 40; s nÿego szÿa nassmyewalÿ na oblyczÿe plwalÿ 25, 48; k themv volali obliczv swÿęci oÿcowie w othchlani 140, 61, — 2) podobieństwo, instar: narodzyl szya sz dzyevycze na czlovyecze oblycze 7, 10.

obłapić, uścisnąć, objąć rękoma — Judasz k niemu przystąpił zdradliwie obłapił 25, 21; kogoć ya obłapię, całuyę y pozdrowię, patrzćie pilno yego 25, 25; serdecznie cię poczaluwám, a chutki oblapiam 66, 55; obinę czię pieluskami ÿ oblapÿę czię rączkami 101, 48.

obliczność, oblicze, obecność — ku tweÿ slodkie miloscÿ wssytek sie wydáwám, iesli twey oblicznoscÿ swięte nie obrażam 66, 50; bez twé obliczności nie chce matuchna być 67, 62; nad miod ÿ nad wsitkie slotkosci iego mila iest oblÿcnoszcz 116, 4; idźcie od meÿ obliczności 174, 74.

obliczenie, przysłówek: osobiście, personaliter — z boga bog dzÿsz się vkazal oblÿcznie 98, 7.

oboj, a, e, uterque — pod oboia osobą 120, 42.

obroniciel, defensor — swego zboru obronicziel 56, 8.

obrządzić, sprawić — duch czya szwyathy navyedzy, yen tha wszythka rzecz obrzadzy 7, 56; myloszczy bozey yesz pelna, laską boza obrządzona 9, 57.

obrzazać, obrzezać, circumcidere — dzieciatko obrzezano 83, 22; Jezusza milego obrzazano boleszcie 109, 6.

obrzym, gigas — obrzim shylni 134, 26.
obrzymski, a, e, giganteus — z plemienia obrzymskiego 150, 9.
obrzynać, obrzezać, circumcidere, — gdi ye obrzinacz nossyl tam vshylno czestokrocz gy czalowal 134, 137; panna po obrzimanyv gdi dzyeczyatko vzyela 134, 153.
obwinąć, obinąć, — (czlonki) w chustky obwinionè 66, 84; obinę czię pieluskami 101, 47; w przescieradlo obiano cialo, w grob nowi schowano 128, 181.
obyczaj — 1) mos, consuetudo: any z obiczaya twego bverzÿ gymena mogego 45, 4 — 2) modus, sposób: twoie iasli slussalo . . . wsselkim obyczaiem dostoynie pozlocisz 66, 94; z ciebie sie narodzil obiczaiem dziunim 93, 36.
obżarny, a, e, chciwy, vorax, avidus — tak obzarnÿ nieprzÿaciel wsitkie wiernie iest potraczil, 103, 55.
ocemgnienie dziś. okamgnienie — w oczemgnyenyv tamo do panni stąpyl 145, 22.
odić, odejść — chcessli odemnie odÿdz 66, 75; pirwey, nizli odÿdziess 67, 49; gdziesz ti odsedl mistrza twego 128, 28; dyabli przed nim vćiekaią, dzis go cało nie odiydą 159, 82; odeszłe bydło = bydło, które padło 163, 34.
odłożyć — kto nam kamień odłoży, za którym iest grób boży? 74, 7; wołał ku Bogu Oycu, by mu mąk odłożył 85, 30.
odpoczynienie, odpoczynek — w robocze othpoczynienye 31, 10; nye mayącz odpoczynienya od yeczya as do vitchnyenya 144, 183.
odpoczynąć, dziś. odpocząć — v tey skale opoczÿstÿ odpocziną szmÿele 149, 39,
odpowiedać, dzis. odpowiadać — azas tak odpovyedayą xązetom, gdi ocz pitayą 144, 81.
odprosić, prosbami zjednać odpuszczenie — odproysz winę wsitkę v sÿnaczka swoiego 109, 29.
odzienie, odzianie, vestimentum — Jesusz (z)wlÿeczon w (zam. z) odzyenÿa 25, 57; kathom odzenÿe szwogye dal 26, 25; gdzie poduski, pierzinki y odzianie roskosne 113, 65.
ofiarować, ofierować — w koscÿeles ofyarovana 15, 11; dary mv offÿerovalÿ 22 c, 14; przyimi, czocz ofiaruiemÿ 50, 5; Bogu tam ofierowan 68, 80.
oglądać, oględać — day . . . Jesusza ogladacz 13, 23; duszo mÿla ogludaÿ mylosnÿka szvego 25, 8; oględay krola narodzonego 67, 6; wssytek go swiat ma oględacz 70, 12; taiemnosc tę oględal 103, 74; ogliadaÿmi dzÿs iego 112, 35; bich cię rasz ogledala 113, 55.
ogrodziec, ogród — Jesusz w ogrodzÿecz wstąpÿl 25, 5; żydowie zá nim biegli do ogroycá iego 25, 9; kwiatku naroskosznieÿszi wzięty z ogroÿca raÿskiego 101, 8; nyechayze yvsz stapy, namilshi, w ogrodzecz shvoy 138, 148.
ohej, wykrzyknik — ohey! ohey! 147, 4.
o(j)ciec — L. poj. mian. oczecz 7, 26; 34, 5; 36, 125; oczÿecz 25, 2; 36, 39; oćyec 25, 12; ociecz 65, 22; 78, 11; 100, 7. Dopeł.

oczczą 26, 34; 36, 36; oyccza 66, 88; oytcza 69, 27; 78, 25; oyca 83, 47. Cel. oczczv 26, 51: 36, 44; oÿczv 25, 6; 55, 21; oycu 86, 32; oytczowi 65, 21; 69, 61; oycowi 159, 50. Woł. oczzye 26, 8; oczcze 36, 46; otzcze 31, 4; oycze 25, 80. Narzęd. oczczem 9, 17; oytcem 68, 95. — L. mn. mian. oÿcevie 125, 95; oÿczowie 98, 15; 140, 62. Dopeł. oczczow 5, zwr. 2. Bier. oczcze 9, 32; oÿce 125, 64.

o k r a s a, ozdoba, decus — Jesus iest wielka okrasza niebieska 116, 82; masz okrzaszy nyebyeszkye, w nych zawszdy przebywasz 32, 17,

o k r a s i ć, ozdobić — twoie iasli slussalo pawloką okrasicz 66, 93; cnotami okrassony 114, 4.

O l o f a r n, imię własne: Holofornes — jacosz tho Judyth olopharna zabyla 5, zwr. 3.

o m g l e w a ć, dzis. omdlewać — yako czensto omglevala vonczas kyedi narzekala 143, 97; zleknala ssyę, as pravye omglala 145, 27.

o m i ę s k a n i e, zwłoka — besz omięskania kthorego do staÿnie co wskok przibieglÿ 127, 46.

o m o w a, obmowa — ci doktorowie. mistrzowie zostáli w wielkiey omowie 181, 46.

o n, o n a, o n o, zaimek: is, ea, id — yest on chczial 5, zwr. 3; on kamień 74, 11; ona nas domesczyla nyebyeskyego chora 19. 22; gdzye yesth ono thwe weszelye 6, 27; żydowie za nim biegli... yakoby na onego złodzyeyá wyelkyego 25, 11; ale pan z oney chęcÿ, by lud swoy wykupił, swemu miłemu synu w niczym nie przepuścił 85, 31; onÿ mÿli pasterzowie 125, 54; ony czasy 162, 10; ony swięte niewiasty 85, 73: ony twoie milosierne oczy 57; one tway (twoje) miloszerdne oczi 3, tekst 1; one iaslki 114, 49.

o n d z i e, przysłówek: tam, w onej stronie — nyelvba mv phala byla, czo szą mv ondzie wodzyla 36, 49.

o p á c z y ć, przekręcić — ktory twé słowá zwykł opáczyć swoią chytrą sprawą 168, 72.

o p a k, przysłówek: z tyłu — opak racze szwazalÿ panu nÿebÿeskÿemu 25, 39.

o p ę t a n y, a. e, opanowany — vidz. yszczesmi opanthani velikimi nemoczami 2, 10.

o p i e k a ć s i ę dzis. opiekować się — szethl do thego czlowyeka, gen szą cluczem opyeka 36, 110; ta panna to shobye obrala, bi ssyę namy grzesnimy opyekala 145, 70.

o p ł a t e k. hostya. — vydzǫ czǫ w szwanthem oplathcze, yakosz szǫ poczǫl w swoye matcze 33, 7.

o p o w i e d a ć, o p o w i a d a ć, narrare — stampyl przeto angol... they tayemnycze ynnim nye opowyedayancz 138, 62; vstá me będą zwiástowáć chwałę twoię, opowiádáć 152. 100; opowiem im o mocy twey 169, 36.

o p r a w i ć. sprawić. efficere — szwyathlosez boza tho opravy, czyebye przy thwey czystosczy zostavy 7, 75.

o p y t a ć, interrogare — biskupowie y kaplanÿ tesz w teÿ radzie opi-

tani 128, 68; Jozeph shwyeti opital panni, mathky yego: alboez mu yest nyewczash, albo vzdi chcze czego? 134, 105.

o r t y l, niem. Urtheil, wyrok — w osmą drogę ortil zdano 128, 121.

o s i ą ś ć — 1) zająć miejsce w koło czego: a gdycz wszythky stoly oszą̈da, thedycz ya ivsch w drodze bandą 36, 38; — 2) zaludnić się: mnożcie się, niech swiát spustoszáły wssędzie znowu ośiędzie 162, 56.

o s ł a w i ć = wsławić — dzywya shyę temy angely y wshiczi lvdzye na zyemy, yako shye bog w tim osshlavyl 137, 12.

o s o b a, postać, kształt, powierzchowność — w osobie chlebá wssytky swiętym ćiáłem spráwił 85, 23; ony swięte niewyásty, znáiac go w pięknośći . . . swiętą twarz ze krwie oćierały; znaky swiętey osoby przy nich zostawáły 85, 76; thi przyawshi shmyertelną ossobę, ottworzilesh vyerzacim krolestwo nyebyeskye 136, 19.

o s o b l i w y, a, e, — 1) osobny: iaslek takich vczinÿc mąsz ten bÿlby nie smial, bÿ bil osoblivego dozwolenia nie mÿal 114, 14 — 2) wyborny, szczególny: Panno osobliwa, miedzy wssemi lutosciwá 79, 17; kto chce pannie Maryey służyć, a iey osobliwym miłośnikiem być 126, 2.

o s o b n y, a, e — 1) odosobniony, odłączony, odrębny, separatus: dal gym oszobne trzi stoly 36, 20; drugie piesnki osobné noty 173, tyt.; wziąwszy krol osobno mędrce, pytał ich tajemnie 61, 29; zgothowano gest wszem dobrim, a oszobno w bodze szczodrim 2, 23, — 2) wybrany, przedni, eximius, singularis: dzyevyczo oszobna, nad wszystky pokorna 13, 17; sluzebnik Jezusow ossobnÿ 114, 2.

o s t a ć — 1) zostać, pozostać: oczecz w szaloscz(i) ostal 36, 92; — 2) stać się, fieri: ktory le chorobą myal, nathemyescz(e) szdrow ostal 36, 217.

o ś w i ę c i ć, poświęcić, sanctificare — oswięc nasse serce 108, 17; oswięcziłeś stworzenie przes twe narodzenie 112, 12; chczieÿ nasz zawsze oswięczić 119, 6.

o t e m k n ą ć, otworzyć — othemkny my koszczol boszy 36, 113; wstawszy, koszczol othemknąl 36, 116.

o w o, o w a, przysłówek: oto, ecce, eia — owocÿem ia iest sluska twoÿ 96, 18; owosz maćie człowieká mem zdániem práwego 85, 58; owa racze nasze obye palmy noszącz yedzem k thobye 23, 18; owaze tho = eia ergo 3, tekst 2.

o w s z e j k i, o w s z e k i, przysłówek — 1) ze wszystkiem, zupełnie, do szczętu: s tobą panie bicz ządami, swiath ivsz omyerzl (nam) owszeki 129, 207 — 2) zaiste, zaprawdę: w moiey dussy owsseki raczyż się obiawicz 66, 40; owsseyki, człowiecze, posłuchay vpominania mego, jesli wiernie miłuiess stworzyciela swego 82, 1; owsseyki, checssli máło posłucháć twego zbáwićielá, musiss sie odrzec sam siebie y przyiaciela 82, 5.

o ż a l a ć, o ż e l a ć, opłakać, — yednegoczyem szyna myala y thego-

czyem ozyalyala 6. 8; iednegom shinaczka myala, tegom yvs ozelala 143, 49,

padoł, dolina, przepaść — ktobe wsdichami lkayocz y placzócz w temto slesz padolu 3, tekst 1 (padole, tekst 8, 3, 5, 6); wybaw nasz s padolu, ysz-ze nye zagynyem poszpolu 10, 11; w padol straszliwi y głębokie vodi besz tweÿ pomoczi będziem pogrążeni 123, 13.

pamiąta, pamięć, memoria — na thysziącz krocz naslotszeyszą iego pamyatha namnÿeysza 130, 64.

panicz, chłopiec znakomitego rodu — nadobnego panÿcza, wiecznego krolewÿcza, porodzila Maria 104, 64: kto mi cię da panica ÿ braczÿska mego 113, 33; movylash mv: moy panycze, vytay, vytay krolevycze 139, 41.

panię, pan, magnat — rzymye gyedno panya bilo, czosch bogv rado szluzilo, a myąl barszo wyelky dwor 36, 11.

panosza, urzędnik dworski — myal barżo wyelky dwor, procz panosz trzisztha riczerzow 36, 14.

para, wyziew, dech, vapor — kogo kole para szaleczala oth thego szwyathego czala 36, 214: bi nye wolek z oshyelkyem nad nym tak nye staly, parą szwoyą dichayancz, yego tesh nye grzaly 134, 118.

paschowy, a, e, wielkanocny — tego dnya Paschowego wysławiaymy Pana tego 29 B, 11.

pasterz — L. mn. mian. pasterze 20, 5; pastyrze 68, 29; 155, 9; pasterzowie 127, 54; 133, 64; pasterzewie 68, 22; 127, 41. Dopeł. pasterzow 98, 29. Cel. pastyrzom 65, 41; 83, 17; pasterzom 89, 6.

pastucha, pasterz — anÿol paszthucham obyavÿl 22 c, 40.

pastuszek, pasterz — pastueschkam sszó angel zyawyl 21, 11.

pastwa, pasza — pastwy bydłu y żywiołow inszych nie dostáło 163, 29.

patrzać = patrzeć — patrzacz 112, 48; patrzala 143, 29; patrzali 132, 14.

pawłoka, cieńka tkanina purpurowa — twoie iasli slussalo pawloką okrasicz 66, 93; zgárdźił krolem k lekośći, á w páwłokę przyodział 85, 48.

pchać — glowka twoia... vranyona v pyerszy pcha 143, 61; pchnely go w rzeke czedrowa 144, 63; nas pan pchnyon do pyvnycze 144, 98.

pęd, szybki ruch, lot — pędem wielkim bieżeli do miasta świętego 25, 32.

pęg, wiązka, kawał, — gdi lotrowio biczowalÿ, pęgi s cziala wiriwali 128, 94.

perlany, a, e, zrobiony z pereł — vplotęcz wÿanek rozanÿ ÿ nan czÿ wdzieię perlanÿ 96, 34.

persona, osoba — nye przeby(e)rasz w perszonach, yek ludzye mnymaya, kthorzy thylky vyelmnosznym czeszcz, chwala dawaya 32, 13; Bog oczecz ÿ thÿ sÿn ÿego, persona ducha swÿatego, wÿscze trzeÿ bostwa gyednego 34, 6.

piać, śpiewać — kthoremu dzyeczynnÿ glosz pyye (zam. poje) 23, 3;

języku poy chwalebny boy 67, 7; wsitko mądre stworzenie poÿ bogu dziękowanie 104, 80.

p i e c h o t ą, pieszo, chodząc — nabral szobye szrebra, szlotha doszicz, czo go mogl piechotą noszycz 36, 90.

p i ę ć n a ś c i e dzis. piętnaście — pÿacznaszczÿe rosmÿslÿanÿa w boszÿm vmÿeczyenu 25, 107.

p i ę d ź, miara równająca się trzem dłoniom — od nyego na pyedzy nye odstepowala 134, 166.

p i e k i e l n y, p k i e l n y, a, e, infernalis — staroste skowal pkielnego 1, 21; swata ne chczalo dacz, by gÿ zarla pkelnÿa przepascz 35, 16; skasila pyekyelny samyek (czyt. zamek) 19, 17; by wnÿe (czyt. nie) wszedl w pyekyelne myesczÿe 26, 12; nie vkuśi na wieki ognia piekielnego 82, 4.

p i e k ł o — Judasch pyeklo thesz otrzÿmal 26, 56; dÿabla y pÿekla zwalczenÿe 26, 40; Annasz . . . w pieklie towarzisz Judasow 127, 34; stąpÿlczi do pieklow (w)wielki piątek 125, 9.

p i e r ś c i e ń, annulus — pyrszczen 36, 62; piercień 181, 24.

p i e r z c h l i w o ś ć, popędliwość, zapalczywość — pohamuy bystrych pierzchliwość 164, 35.

p i o s n k a, p i e s n k a — piesnki 71, tyt., piosznkami 120, 3.

p i r w y, p i r z w y, p i e r w y, p i r w s z y, p i e r w s z y, a, e, primus — spomionał człowieka pirwego 1, 23; pyrwa radoscz twoya bila, gdish panno poczela shina 139, 13; poszdrovyenye tho yesth pyrve od anyola vyelmy myle 11, 1; pirzwa kaźń Tworca naszego: nie masz mieć Boga innego 43, 1; dzÿsz iest nowe lato ÿ tesz pirzwe swięto 109, 2; o maria tÿs czorka boska . . . pÿervem grzechem nÿezmazana 15, 7; przïwiedzyon przed Annassa pirwssego sędziego 85, 36; pirwsse napisz w sercu tobye 86, 7; pyrwshey złoczy nye poznala 137, 36; pierwszi wierni krzesczyani thego proroczťwa czekali 132, 128.

p i r w e j, p i e r w e j, przysłówek — 1) przedtem, poprzednio, antea, — thobye rownya nye szthworzil pirviey any pothem 5, zwr. 1; pyrwey, nyszlysz szthworzona, thy yesz w bosztwye byla 12, 8 — 2) najprzód, z początku, primum, initio: piesnki o zmartwychwstaniu zbawiciela nassego a napirwey na procesyią 71, tyt.; ktorą sobie ivz bÿl wybral, gdi napierweÿ swÿ(a)t stworzÿc myal 111, 20.

p l e c, humerus. — matka, wÿdząc strudzonego, na pleczu krzisz noszącego, padla (z) smętku 128, 126; ten (krzyż) na plecy swoie wlozil 128, 123.

p l e m i ę płód, potomstwo, rodzaj — szmuthne uczyeszyla adamowo plemya 9, 19; wyącz czi yąly bogą proschicz . . . aby gym gydno plemya dal 36, 31; w człowyeczym plemienyu swe kochanie obrał 85, 134; pun stuorzil Jadama z liuczkiego pliemienia 94, 26; nye kczyala myecz posznanya plemyenya maszkego 9, 64.

p ł e ć, ciało — dal vkrzizowacz swą shwyetą plecz 142, 24.

p n i e ć, strzec — wytay prawe boze czalo thako, yako yesz na krziszu pnalo 33, 6; schyl gałęzie, drzewo silne . . . aby tak ciało nie pnialo 69, 53.

p o, przyimek — 1) z celownikiem: roszlał (czyt. rozsłał) po wszim zemyąm lud 36, 127 — 2) nieprawidłowo z biernikiem pod wpływem łacińskiego post: po czterdziesci dnÿ potym powstala z oney ssopy panna s synaczkiem swoÿm 68, 73. — 3) z miejscownikiem: dzeczǫ, yesz sline po wssem swecze 21, 15; po wszthkych domyech szykano 36, 197: shukalas go po vlyczach, po gospodach, kamyenyczach 139, 69: krew po thobye plynye 6, 23; owocz zivotha twego nam po tey puszi ukaszi 3, tekst 1—4; potym po trzydziestym lecie . . . na mękę sie sam wydal 69, 37; day po naszym skonaniu niebieskie radosci 25, 104; nye myal po szobye zadnego plody 36, 28: kogokoly nauczysz po szwey voly chodzycz, na vyek vyekom nye moze ku szlemu ugodzycz 32, 11; nye byerzi po proszniczi gymena bozego 44, 5.

p o b y d l e n i e, pobyt, byt, życie — daÿ nam sczasne pobÿdlÿenÿe, po szmÿerczÿ wyeczne sbawyenye 34, 27.

p o c a ł u w a ć, całować, osculari — sercem cię poczaluwam 66, 55; oczi sczierala iego, poczaluwaiąc iego 110, 40.

p o c i e s z n y, a, e, pocieszający, radosny, laetus — O maria swiaty pocÿesna 15, 9; powiecz mÿ co pociesnego o weselu serca twego 101, 19.

p o ć w i e r d z i ć, pokrzepić — abi mgloszy czyala naszego moczą vyeczną raczil poczvyerdzicz 148, 24.

p o c z e s n y, a, e, czcigodny — nie leńmy się służyć Maryey każdy, bo to Panna iest poczesna 176, 103.

p o c z l i w o ś ć, p o c z ć i w o ś ć, cześć, poszanowanie — nie maiąc w poczliwoszy iego swiętey miłoscy 25, 44; tamo zadny nye znal, przeto nye myana w poczlywoszy 134, 181; posdrowy yą lagodnye z vyelyką poczlywoszyą, 138, 55; wzięli ćiało z poczćiwością, nieśli ie na skałkę z radośćią 37, 71; czyń podćiwosc oycu, matce 86, 32.

p o c z t a, dar dany na uczczenie — podarowali mu pocztę: złoto, kadzidło, mirrhę 61, 51; dalić mu też y pocztę: złoto, kadzidło, mirrę 145, 30.

p o d a r z e n i e, podarunek, dar — vitaÿ boskie podarzenie 95, 9.

p o d l e, p o d l a, przyimek: obok, iuxta — szyedzysz podla yego 5, zwr. 3; thu leszal pothle proga 36, 104; karm niebieskiego stolu podle osla ÿ wolv porodziła Maria 104, 69.

p o d o b n y, a, e, — 1) możliwy, possibilis: czo u lyudzy nyerowno, u boga wszysztko podobno 7, 84; nigdycz podobno nie bedzie, by zgineli nudzni ludzi(e) 63, 10. — 2) similis: abyscie mu nie ieli brata podobnego 25, 27; nasseies postaci podobien byl 54, 3.

p o g a n i n — L. mn. mian i bier. pogany 37, 88; 68, 67. Dopeł. poganow 58, 69 Narzęd. poganmi 115, 76.

p o i g r a ć, p o g r a ć, zabawić się — to yest przistoyno z mylim iezuskyem poygracz 133, 214; s tobą pograymy 134, 208; wam to yest przi(z)woyto . . . z yezuskyem pograczy 134, 219.

p o j ą ć żonę — pogym za gyegoez (czyt. poimże jekać) szoną szobye 36, 41.

pojedyność, jedność, unitas — z bogiem oÿcem ÿ duchem trzima poiedinosc 112, 13.

pokój, pax — racz nas w pokoyu postawicz 55. 7; upros tu rzadne miesskanie . . . bycz pokoia od poganow, Turkow, Moskwy. i Tatarow 58, 69.

policzek, uderzenie w twarz — viczyal mv policzek 144, 79; Jezusz ÿesth polÿczvek wszal v anaszą wyelkÿ 25. 49.

pomieszkać, zatrzymać się, morari — krotką chwilę tamo pomieskacie 125, 54.

pomnożca, pomnażający — Jesus, pomnosczo myloscżÿ 130, 77.

pop, ksiądz — roszdal szwe rucho szebrakom, szrzebro, szlotho popom, szakom 36, 98.

pościć się = pościć — cziala nasze posilaÿ poscić się 123, 26.

poścignąć, dogonić — towarziski swoie poscignęla 125, 178.

pospolity, a, e — 1) zwyczajny, prosty: w pospolythą w sthaÿnię wielÿ 132, 37; bo tho pospolita v ciebie samego, kogo thy iusz karzesz, chcesz go mieć za swego 160, 37, — 2) powszechny: po sądzie pospolitym gdÿ zaplate dadza wssytkÿm, bÿch ÿa thez czescz z wami wzial 59, 46; czyń podciwosc oycu, matce y swemu przełożonemu, od Boga postawyonemu ku dobru pospolitemu 86, 35; ścisnął głod stany pospolite 163, 28.

pośrzód, pojśrzód, w pośrodku, in medio — lotri dwa s nim vmęczono, wposrzod Krista zawiessono 128, 142; kazał mistrze społem wiązać, poyśrzod rynku w ogień wielki miotać 181, 56.

pośrodek, pojśrodek, pojśrzodek, medium — iako lotr miedzy lotry w posrodku zawieszon 85, 84; duch milosc poÿsrzodek nieroszdzielnÿ trzima 112, 11; grzechi zgladza s poysrzotku zlich ludzi 122, 15; vkazal się wsitkim w galileÿ. . . sąm w poÿsrzotku stal 125, 131.

postawa — 1) postać, vkazal sie ÿm prawie w pątniczé też post(a)wie 75, 12; vkazal sie w pielgrzymskieÿ postawie 125, 228; — 2) powierzchowność, pozór: klamayacz szya czastokrocz lyudzye na postawye 32, 15 — 3) ułożenie ciała, mina: obchocz panni marieÿ zalosc wsitką shylą shwoyą, vyarą y czlovyeczą postavą 142, 48.

postawić, umieścić — myedzy lotrÿ posthavon 25, 74; w vÿelkich smętkach postavÿony 15, 3; 15, 3; racz nas w pokoyu postawicz 55, 7; tham swiętych oycow dusse z mąk wiecznych wybawił; w niebie nam otworzonym tedyż ie postawił 85, 108; — postawić się = ukazać się: wam się postawie, apostoli sklopotu wiba wie 125, 55.

poświaczać, zam. poświadczać — poswiączą to vmęczenie 130. 65.

poszycie, strzecha słomiana — drudzy poszycie z domu dawali (sc. bydłu) 163, 36.

potkać, spotkać — pothkal oczcza swego 36, 164; Pana Jezusa potkalÿ 124, 87; potkala się z swym synem 176, 62.

potrzeba, potrzeb — 1) necessitas: by szą do Bogą uczekal

wschelki człowyek w potrzebach w zwych 26. 47; thi potrzebi zbawienia mego znasz 125. 126 — 2) opus est: potrzebći nam twoiey rady 161, 41; bać sie nie potrzeba 85. 63; iścieć niepotrzeba iest więcey w tym mizernym padole 82, 17.

p o w i e d a ć, p o w i a d a ć — weselé wam powiedam 65. 43; powidam 116, 51; powedal 116, 51; powedal 5, zwr. 2, szwoye krzywdy powyedaly 9, 118; radosczy vam povyadam 7, 1; povyadaly 9, 12.

p o w i e ś c i ć, przepowiedzieć, prorokować — Chrystus się nam narodził, jenż dawno powiesczon był 20, 2.

p o w o j n i k, pielucha, powijak — ciebie sciska powoynik 66, 85.

p o w r ó z. — powroz nań wrzucyli 25. 30; powrozem ręce zwiazano 128, 16; s powrozow go rozwiazali 144, 139; uw. 39.

p o ż ą d l i w y = pożadany, desiderabilis — o dnÿe napoządliwszi 103, 22; aby ogliądalÿ panskie oblÿce napoządlÿwsze 124, 92.

p o z ó r, baczenie, troska — by wam nad dzyathkamy nye byly thakye tho pozory 6, 33.

p o ż y w a ć, używać, frui — nie teéż tak roskossnego iestem pożywal 66, 62; dziecię piersi panieńskich pożywa z nieba pełnych 68, 37.

p r a w y, a, e. — 1) dexter: na stronu (stronę) prawą 58. 52; rzekł do łotra prawego, pokutuiącego 85, 87; — 2) prawdziwy, rzeczywisty, verus: prawey czystoty korzeń 4. 23; thego svyatha pravy rodzycz 23, 7; thÿsz szÿn spraweÿ dzewky czÿstheÿ 33, 2; wytay prawe boze czalo 33, 5; kupił świeckie imienie prawą niesprawiedliwością 37, 23.

p r a w i e, przysłówek — 1) recte: byśmy prawie uwierzyli 61, 69; — 2) fere: pravye do trzeczyego dnya albo do czwartego plakalo barzo dzyeczye 134, 157.

p r o c z, przyimek: — 1) extra: procz panosz trzisztha riczerzow 36, 14; nie czyń grzechu nieczystego procz urzędu małżeńskiego 43, 12; — 2) sine: procz wspomoszenia twego nÿe masz ve mnie nicz dobrego 140, 7.

p r o g, limen, aedes — leszal pothle progá 36. 103; niechay lud ubogi nawiedzi twe święte progi 167, 48.

p r o r o c k i, a, e, pochodzący od proroka — wiklad na(th) piszma prorocka 5. zwr. 2; gdysz sie wssytkym prorockym pismom dosyć stało 84, 99.

p r o ś c i e, p r o s t o, przysłówek — 1) recta via: gwiazdę nad sobą są myeli, ta ie prosto prowadzila 115, 23; vyedly pana w rzeke prosczye 144, 66 — 2) simpliciter: rosrzewnilo się me serce, nÿe smialam go podnieysc prosczie 101, 30.

p r o s i ć, orare — to dać raczy, jego-ż prosimy 1, 12; prośmy synka twego, aza nas uchowa ode wszego złego 1, 62; poprośmy-ż już Boga za krola polskiego i za dziatki jego, aby ie Bóg uchował ode wszego złego 1, 73; proś za nami gospodna 1, 107; proszyla o tho boga, by thego szyna mathka byla 9, 48; prosz nam grzechom odpuszczenye 10, 44; thwey miloszcy prosym sobye 23, 19; Bogą oczą proszyl za nyeprzyaczelmy 26, 6; proszyl go o la-

szką 26, 14; proszyli boga za tho, aby gym bog pomokl 36, 227; prosiz iey, by mie przyiiela 58, 33; Jozeph, gdy gospody proszyl, brzemiąsko przed panną noszyl 132, 34.

prostość, simplicitas — chować nas racz Panie w tey prostośći 168, 69,

prożnica, vanitas, — nye byerzi po prószniczi gymena bozego 44, 5.

prożność, vanitas — w prożności niestatku twego nie bierz imienia Bożego 43, 3; prosznoscz swiata falssyvego 58, 44.

prze, przyimek: dla, causa — pysznego myeczem glowa szczala (czyt. ścięła) prze liud bozy 5, zwr. 3; zyw nasz prze nasze szbavyenye 34, 35; dal bych szwoy szywoth prze czą 36, 47; prze szwego syna gyedinego roszlal po wszim zemyąm lud 36, 126; wyele mu prze bog dawano 36, 124; czego zaluiem, ize prze nas iest popelniono 50, 2; prze cię moie wnętrznosci są sie rospalily 67, 29; prze to nas vczin pravemi 92, 11.

przebaczyć, zapomnieć — Piłat potym przebaczył boskiej niewinności 85, 65; Piłat ich prośby niwczym nieprzebaczył 170, 39.

przechylać, przyciągać — bron nas i k sobie przechilai 92, 52.

przeciw, przeciwko, przyimek: contra, adversus — przeczyw szwemu praw 5, zwr. 2; przecywko przykazanyu 7, 61; przeciwko wam zadny wrog niestogi 125, 46; przećyw ym wybieżał 25, 13.

przeczyść, dzis. przeczytać — prorockie pisma przeczedł wszystkie 177, 20.

przed, przyimek — 1) ante: przethobą w nyebo vstąpvyancz 11, 20; zydowie przedemną padayćie 25, 20; yąl przed grodem go proszycz 36, 165; pred tobą na oblicze padam 67, 31; wasze mocy przedemną związane 125, 42; — 2) prae: lwięta będą po lesie przed głodem ryczały 180, 21.

przedłużać, zwlekać — k nam przydz, nie przedlużay 66, 11.

przedpiekle, przedsionek piekła — po śmierci boską mocą na przedpiekle stąpił 85, 105.

przegniewać, obrazić, do gniewu pobudzić — ieslismy cię przegniewali, będziem sie tobie kaiali 161, 17.

przejma, vices; na przejmy, vicissim — vyencz na przeymi wsisczi zidzy, gyedny stilv, v oczi drvdzi, s glowi, s brodi vlossi rvaly 144, 85.

przejrzeć, przeźrzeć, upatrzyć, wybrać — przed wieki jeszcze przezrzana, by matuchna tey mogla bycz 58, 18; gdys tak sobie przeźrzał, ześ w człowyeczym plemienyu swe kochanie obrał 85, 133; bi to richley spelnyl, czo bil zdawna obyeczal i teze, czo od vyekov bil przeyzzal 138, 42; z plemienia obrzymskiego obrał Krystopha świętego tak, gdy ten był od Boga przeyrzany 150, 11.

przekazić, przeszkodzić — nie moze mv nycz przekazycz 130, 167.

przeklęctwo, dziś. przekleństwo — przeklęctwo będźie zgładzone, ktore iest wssem przyrodzone 153, 19; strzegący sie pańskiego przeklęctwa 163, 54.

p r z e k o w a, okucie, kajdany, pęto — rozwiez zwiazanich przekowy 55, 9.

p r z e ł o ż e ń s t w o, zwierzchnicy — przepusc thę moc miedzy nas pospolstwo, kthorą barzo trapisz nasse przełożeństwo 160, 29.

p r z e ł o ż y ć, ustanowić zwierzchnikiem, wywyższyć — raczyłeś człowieka nad wssytkim stworzenim przedniejssym przełożyć 25, 4; te panne wshithkym przeloził 137, 22; przelozeny ym kazaly 144, 48.

p r z e p u ś c i ć — 1) wysłać: przepuscz na myę shmÿercz 134, 39; przepusc thę moc miedzy nas 160, 19 — 2) darować: przepuść człowieczey krewkośći 174, 24; swemu miłemu synu w niczym nie przepuscił 85, 32.

p r z e s p i e c z n y, bespieczny — day nam szyvoth czysty y chodnyk przeszpyeczny 13, 22; ciebie przespiecznie chwalili 58, 72.

p r z e s t a ć — desinere, intermittere: nye mogla placzy przestacz 36, 145; nye mogly go nygdzey naycz, a wszdy nye chczely przestacz (sc. szukacz) 36, 199; lał deszcz nie przestaiąc 162, 13; — 2) contentum esse: przestay na tym, nye pragni cudzego 165, 51.

p r z e z t o — przeto, itaque — przestos panno domyescis nas nyebyeskye radoszczy 19, 25; mylvyem czyę przesto 134, 236.

p r z e z, przyimek — 1) z biernikiem = per: przez nie nam ucieszną 1, 84; prz(e)sz they thwey (ten twój) naszwanczsi owocz mila panno racz nam pomocz 2, 7; przesz nya wszyszthek szwyath vyeszelyl 9, 27; krwawy pot przezen plÿnul 25, 7; wssedłeś ku apostołom przeze drzwi zamknione 83, 41; przez psy strawiono, przez ptaki skarmiono 37, 48; przez kogosz stworzona była 46, 19; przedano sÿna bozego przez Judasza zdradliwego 128, 7; — 2) z dopełniaczem = sine: porodzysz gy przyesz boleszczy 7, 44; szloncze szvyatle przesz zachodu 9, 83; panna szyna porodzyla przesse wssey stradzy czelestney 21, 3; vÿdząc ÿego przesz vÿnÿ 25, 55; przes mylosÿercza okrvtnÿe bÿczowan 25, 58; thobye chwala przes przestanÿa 35, 7: nasz pan przez przyczyny znakow nie vkazał 85, 47; przesz gwaltu ktorego . . . narodzil się dla grzesznego 98, 5.

p r z e z d z i a t k i n i, niewiasta niepłodna — przeszdzyathkyny poczala, ysz bogu uvyerzyla 7, 82.

p r z o d e k — 1) poczatek: stań sie swému panu miękssé, niżiis z przodku stworzoné 69, 52; chwalÿ przodek osobliwi 120, 7; ottos mam przodek shvego sbavyenya — 2) maiores: co za naszych przodkow trwało 161, 44.

p r z y b r a ć = ubrać, przystroić — koronke yey vczynÿmi y v nye panne przibyrzemi 139, 6; ve sbroye ssye przibyraly 144, 47.

p r z y g o d z i ć s i ę, przytrafić się — gdy szyą my szyn narodzyl, then szyą w lepsze przygodzyl 36, 34.

p r z y g r o z i ć, groźbami zmusić do czego — sÿmuna tesz przimęczono, bÿ noszil krzisz, przygroziono 128, 130.

p r z y i ć, dzis. przyjść, venire — raczyż przyÿdz k nam 79, 1; k nam raczil przieczy 147, 2; skad cie przydź wierzymy 158, 20; przes pannę przic na świat raczil 121, 20; tobieć to łacno przyść może

152, 82; przydzy otecze ubogwich 31, 4; dziecię namilsseé k nam przydz 66, 11; przÿdzi do mnie, myli Jezu 116, 136; przydzisz dzÿsia do mey dusze 111, 50; przydzye tha godzyna 32, 25; przydą czasy takowe 85, 79; przidzież — przyjdziesz nam w obłocech srodze 159, 104.

przyjąć, accipere — (raczi modlitwÿ nasse przÿiacz 49, 2; w godzinie szmierczi (nas) przjimi 46, 33; przym go za lvczkye vyni 135, 50; iechał do Jeruzalem, przyięt znamienicie 85, 21; thi, przyawshi shmyertelną ossobę, ottworzilesh vyerzaczim krolestwo nyebyeskye 136, 9; plakalo dziecię niewinne, placząc występki iewine, ktore na się s hecią przÿal 127, 31; prosisz ieÿ, by mie przyiiela 58, 33.

przyjać, przyjachać, przyjechać — trze(y) krolowe przyely 12, 17; trzeÿ krolovÿe przÿÿachaly 15, 27; trzÿeÿ krolevÿe przyÿechalÿ 22 c, 13; gdy do Rzyma przyal 36, 158; trzey krolowie przyieli 83, 19; przÿachalÿ 102, 11; gdi przigeli, nawiedzili 128, 173; ja też do niego przyiadę 61, 39; przyiechawssy, w dom wessli 68, 63.

przyjaciel, amicus — przyiaćyel 25, 22; przyiaciela 82, 6; przaczyelya 143, 78; przyaczyelom 142, 42.

przyłączyć, połączyć z kim, przywieść do czego — ty lotrum yesth przyluczon 25, 66; vyekvyscze przilancz shwyetim twóym 136, 23; (ktoreś raczył) do swych świętych przyłęczyć 158, 22; nasz przylóczy k sobye 35, 36; prziląc nas k wiecney radosci 128, 198.

przymęczyć, w gwałtowny sposób przyprowadzić kogo — Sÿmuna tesz przimęczono, bÿ noszil krzisz, przigroziono 128, 129.

przymnażać, przyczyniać, adaugere — rozumu przymnazasz, kyedy thy czasz baczysz 32, 8; ziemia nowe zrzodła pobudzaiąc, rzek przymnażała 162, 15.

przypędzać, zniewalać, zmuszać — grzechy tego swiata przipędzaią cié plakacz 67, 4; milosc gorąca pobudza, ządza słotka mnie przipądza 116, 68; czom mu przisiakl kromia przipędzenia 125, 130.

przyprawić, przygotować, przyrządzić — temy panu palac prziprawila 100, 37; na gorze krzÿsz prziprawialÿ 128, 134; ktorzy cyę tez korunuye, mylosyerdzim przyprawuye, zadzą twą dobrem napelnya 151, 14; smuczili się apostoli z niewinneÿ Jezusa smiercÿ, ktorego belÿ zidowie przíprawili na smierć zlosnie 124, 80.

przyrodność, przyrodzenie — przirodnoszcz zelonoszczy 5, zwr. 2.

przyrządzić, przygotować, przysposobić — panna shye przyrządzywshi, offyare zgotovawshi, pokornye z yozefem shla 135, 42.

przysłuchać, wysłuchać co — po euangelÿ kazanie vczinil . . . ludzie wsiscÿ spÿlnoscyą tego przisluchalÿ 114, 47; powÿm czy nowynę, przishluchay yey s pylnoszczÿą 138, 82.

przysłuszać, być stósownym, godziwym, należytym — bo mu przysłusza śpiewać z anioły 20, 15; takye rodzenye na boga przislusse 148, 4.

przystępić, przystąpić — i panyam nye shromoti . . . przistepycz do yashleczek 134, 222; chciała k niemu blisko przystąpić 176, 49.

przywiązać — 1) uwiązać u czego: widząc syna tak krwawego, do słupa przywiązanego 128, 92 — 2) skłonić do czego: przywyazzc ya ktemv, chcze-ly moÿą mÿlą bicz 138, 58.
pytać, zapytywać się kogo — pÿlath zydow ÿesth pÿthal 25, 54; jusz ią nie pitham człowieka 131, 29.
pytać się, dowiadywać się o kim — wyącz szą po nym pythano, po wszthkych domyech szvkano 36, 196; tegoć y mędrcy szukali, o nim się pytali 61, 6; Jezusa szukacie, o nym sie pytacie 74, 22.

rad, a, o, w połączeniu z czasownikiem = chętnie, zwykle — przeliud bozy, ktorzisz yest on chczal rad zagubicz 5, zwr. 3; dla szÿnaczka swoÿego radaby vmarla 25, 72; w rzymye gyedno panyą bilo, czosh bogv rado szluzilo 36, 12; wszthko czyrpyal prze bog rad 36, 183; o maria da nam rada syna swego 131, 55; kto mieczem boiuie, od miecza rad ginie 25, 36.
rano, reno (dyalekt.), mane — wstala rano matka smętna 128, 38; wyącz tho szawszdy wstawal reno 37, 101.
robotować, pracować — nie trzebać będźie cięssko robotować, ani też kosić, ani roley orać 81, 15.
rówień, równy, podobny — thobye rownya nye szthworzil pirviey any pothem 5, zwr. 1; slotkoscz iego niewymowną, pogadanie nie ma rownią 130, 48.
rozdrzeć, otworzyć — nye mogl roszdrzecz nycht ranky gyemv 36, 225.
rozdzielić — 1) podzielić: s taynośći troyce swiętey bostwo swe rozdzielił 85, 11; rosdzyel sz mathka szwoya rany 6, 15; byłoby sie serce iey smutkiem rozdzieliło (sc. z synem) 85, 92 — 2) rozłączyć: bych sie s tym rozdzielil 67, 35.
rozdzierzgać, rozwiązywać, rozgrzeszać — ciebie sciska powoynik, ien rozdzierzgass grzessné 66, 85.
rozkrwawić, zranić aż do krwi — vydząсz roszkrwyawyone me myle narodzenye 6, 10; dal szwe szyercze rosskrwawycz 7, 19; tam pirwey rozkrwawyon, na swe swięte oblicze o kamień obrażon 85, 35.
rozkwielić, rozrzewnić, pobudzić do płaczu — wielki plać wsitkiem dzialala, panie, panni rosquielÿla 127, 195.
rozkwitniony, a, e = rozkwitły — Aaronowa rozga zielona stala się rozkwitnona 141, 24.
rozlenie zam. rozlanie — rozlenie krwie 130, 66.
rozmawiać się, rozmawiać — czudnye szya sz nyą yest roszmavyal 9, 40; raczi się s nami rozmawiać 115, 79; na drodze rozmawialÿ tak ty wielmożneé rzeczy 68, 52.
rozmiłować kogo, rozmiłować się kogo, ukochać — bismi czię mogli roszmilovacz 140, 74; rozmiłuymy sïę Jezussa 172, 38.
rozmiotać, rozrzucić, rozproszyć — rozmiotał w pole kawalce, święte ciało, święte palce 37, 43.

rozmnożyciel — rozmnoziciel pocieszenia 116, 63; rozmnożyćyelu światłości 167, 5.
rozumieć, rozmieć — iż tak iest, rozumiał 61, 18; nye rosmyes, czo movysh 138, 32.
rucho, szaty, odzienie, vestitus — roszdal szwe rucho szebrakom 36, 97.
rumiony, a, e, dzis. rumiany — vitay stisziącza wibranÿ, bialÿ, sliczný, rumionÿ 95, 25; lÿczko twoie rumione 96, 21; dżiecię naslicznieysse ... rumiensse nad rożą 66, 16.
rybitw, rybak, piscator — za krolasz yey rybithwa dal 26, 26; iedna ryba palec ziadła ... rybitwi ią vłowili 37, 67.
rycerz, wojownik, żołnierz — przed ÿeszuszem klÿakalÿ ryczÿrze nÿewÿernÿ 25, 42; mynąl barszo wyelky dwor, procz panosz trzisztha riczerzow 36, 14; wypłynęła krew z wodą, tą rycerz iest okrzczon 85, 115; w staÿni lezi krol, rÿcerze spiewaią 99, 13.
rychlej, przysłówek: prędzej, wcześniej — samocz, samocz czo rychley 66, 12. — w rychle, wkrótce: badzyesz w rychlye szyna myala 9, 36; potym w rychle robotęs zrządzila 66, 90.
rząd — 1) porządek, ład, ordo: nie czyń grzechu nieczystego, tak schowasz rząd stadła swego 43, 18; tegoż działa rząd zbawienia nassego potrzebowal 69, 19 — 2) rządzenie, regnum: uczyeszny thowarzyszu nyebyeskyego rządu 32, 21.
rządny, a, e, porządny, dobry — ku rzadnemu szkladanyu (sc. wierszy) raczysz mye szposobycz 32, 4; upros tu rzadne miesskanie, potym w niebie krolowanie 58, 67.
rządziciel, zawiadowca, rector — rządzycielu wsitkich rzeci 124, 34.
rzec, rzeknąć — Imiesłów teraźn.: szrkanczǫ = rzkąc 2, 27; rzekacz 36, 160; rzekaczy 6, 29; odpowyedzyal angol bozi, rzekeczi 138, 94; wszyavyl nam vyelka radoscz, rzekacz 7, 8; przyvytala ye mathka, pokornye rzekneczi 134, 66. Imiesłów przeszł. bier.: rzeczon 20, 13. Rozkaźnik: rzeczmi 124, 112.
rzeciądz, łańcuch — rzecziąc wielki nan wlozono 128, 60.
rzecznica, rzeczniczka, orędowniczka, obronicielka, advocata — raczy nam bycz myloszczywa k themu szynu rzecznyczą 9, 122; staną też rzeczniczki przed nim, sprawiedliwość z miłosierdżiem 174, 9.
rzecznik, obrońca, procurator — vas też, wy mogi rzecznici, prosse, stoÿcie przi mnie wssytci 59, 43.
rzędzić, rządzić, regere — vbłogosław dziedzictwo twoie a racz ie rzędżić 158, 24; w niem siedzial bog wierny, czo wssytek swiat rządzi 87, 79; kto sie tu s kristem złączy ... takiego panna rządzi 68, 100.
rzesza, tłum, gromada, zastęp — od nyebyeszkyey rzyszy gyestesz oszvyeczona 12, 24; Jezussa rzessą niebieska chwalÿ 116, 172; nagleć z onem anyołem y nyebyeskye rzesse, z nyewymownem weselem wespoł zebrawssy sye, Pana Boga chwalili 155, 17.
rzewliwy, a, e — 1) płaczliwy, do płaczu skłonny: o me mile dzieciątko, czemvsz tak rzewliwe 113, 9; mali yak robaczek, yedno

ish rzevlivi 134, 15 — 2) żałosny: z nabozenstwa wielkiego rzewlÿwie plakalÿ 114, 48.

Rzym. imię własne — Dopeł. Rzymą 36, 158. Miejsc. w Rzymye 36, 11.

sadzić się, opierać się, gruntować się — tak łaską twoią gardzą, gdy sye na swych cnotach sadzą 152, 40.

sam, a, o — 1) ipse: dal szwe szyercze rosskrwawycz, kczyal szam dusze sz mak vybawycz 7, 20; thocz ya vybral nyebyeszką . . . by szama mathkó byla 7, 27: szama o szobye nye vyedzacz a yusz matką boza badacz 9, 65; kiedy przez most biezeli, sami po nim biegli, a Jezusa miłego w rzekę Cedron wlekli 25, 41; szam szobye lyst napyszal 36, 187; szamy szwony szwonyli 36, 194; duchu swieti zawitay k nam, dusse swoich ty nawyedz sam 52, 2; musiss sie odrzec sam siebie 82, 6; bladziem, dobrze widziem ssami 89, 5; lilia samich pokornich 95, 5; — 2) solus: krzyżu wierny ÿ wyborny, samo drzewo sslachetné 69, 2; bo ty samo godne bylo niescz myto swiata 69, 55; a sam racz chodzicz przed nami 78, 20; zawitay skarbie zamknioni samim dobrim, ktore ty znasz prawdziwie otworzony 95, 18; nye yemeg boga ginnego, gedno mne tworcza szamego 45, 2; ten sam sÿn iest iedini 104, 36.

samnienie, sumnienie, dzisiej. sumienie — szamnÿenÿe 34, 33: sumnienie 163, 52.

schodzić — 1) zachodzić: gdi yvsz shloncze prawye tv (czyt. ku) zachodv schodzylo 138, 159 — 2) schodzić z tego świata, umierać: thv zlye zyvÿą, nądznÿe schodzą 88, 35.

schować, zachować, utrzymać — nie pozadaj żony jego, tak schowasz rząd stadła swego 43, 18.

sędzia — mian. sędzia(ć) 128, 71. Dopeł. sądziego 47, 5. Cel. shędzyemv 144, 165. Narzęd. przed sędziem 174, 5.

siedm — szyedm radoszczy 11, 29; do siedmi lat tam mieskal 68, 84; pieśń czwarta o siedmi słowach 169, tyt.

siedmiory, a, e, septenarius — day thwym milim thwoya milosez wyerzacim sethmiora swyathoscz 31, 19.

sierce, serce — wszakom czya szynku myly w szwem szerczu noszyla 6, 16; dal szwe szyercze rosskrwawycz 7, 19; smuthnego syercza vezesyenye 19, 1: gnyew, myerszączką y sle syercze 26, 11; przydzy szwyecza sercz 31, 6; thy wszystko vydzysz, czocz yest w szyerczu pravye 32, 16; w szerczach pokornych czasto odpoczywasz 32, 18; mocz wyelka sercza cirpię 66, 17; napÿss to w swÿm sÿerczu slowo 88, 2; Jesus, slothkie wspominanie czÿni na sierczu kochanie 130, 2.

sierdeczny, serdeczny, a, e — napelny wnathrnosczy serdecznye thwich wyernich slug 31, 13; bos ty slodkoscz serdeczna 67, 28; pomnosz sierdecne slotkosci 116, 44.

siestrzyca, siestrzyczka — nie boycie się, o siestrzyce 62, 11; tisz sama naczisczą siestrzyczko angielska 93, 52.

silno, przysłówek: magnopere, valde — thv szylno rzewno zaplakal 36, 172; szylno wyelka cyszczba byla 36, 213.

siła — 1) moc, vis: dręczyłem na swiecie wssytki moie siły 83. 10; myal w ssobye przeczywne shyli dwye. a obye bili vyelkye 144. 29 — 2) mocarstwo. potestas: gdzie się nam raduja wsze niebieskie siły 1. 70. — 3) mnóstwo. multitudo: thy wyacz byla lydzy szyla 36. 212; wybaw mie ze krwi grzechow mych. bom ia siła poczynił ich 152, 82.

siodmynaćcie, siedmnasty — szyothmegonaczcze latha za morzem byl 36, 184.

sirota. sierota — chowal szyrothy i wdowy 38. 19; ach! moÿ sÿnu milÿ, iąm sÿrota teÿto chwili 128, 187; nedzna ya shyrota, nye mam kv komv ssyę sklonycz mam 143, 45; nie zostawiayże nas iesscze sierotami 160, 18.

skamiały, a, e, skamieniały, zatwardziały — o trzykroć byłby serca skamiałego, ienżeby nie był wdzięczen daru tego 81, 17.

skaźca, niszczyciel — vkrzizvÿ skascę nasego pÿsma 128, 113.

skazić, zniszczyć, zepsuć — skasila pyekyelny samyek (czyt. zamek) 19, 17; nie skaziwssy dziewictwa, zstąpiłeś w żywot iey 83, 10.

składacz, ten, który składa (wiersze) — nie opusczaÿ malutkiego vbogiego, wsgardzonego skladacza pÿenią nowego 131, 44.

skłonić, spuścić, nachylić, nakłonić — sklonze k nam swego ucha 47. 2; słonił (skłonił) swą swiętą głowę 85. 100; sklony galasky, drzewo shwyete 143, 7; weyźrzy na głowę skłoniona 172, 9. — skłonić się = schylić się, zniżyć się: slonce ku vyeczney szvyatloscy szklonylo szya 9, 86; skłoń sie do niego (krzyżu święty) 159, 14.

skonieczny, a, e, ostateczny — zachowam ie (moie swięte rany) wsitkim zlim k zalosci, sprawiedliwim ku wiecznej radosci na dzien skoniećni 124, 243.

skromliwy, a, e, skromny, modestus — pothesthaczy a skromliwy sathanszkyey moczy luczy bronyly 16, 9.

skrzypać, grać na skrzypcach — skrzypcy przed nim gdy skrzypali, w niemocy go nieco poćieszali 179, 93.

skrzypiec, grający na skrzypcach — skrzypcy przed nim gdy skrzypali 178, 93.

skrzypice, skrzypce — gąslami, skrzypiczami y wssytkim narzędem 66, 106; garść robaków z swego ćiała wyiał; gdy ie też tam w skrzypce wrzućił, Pan Bog ie w szczyre złoto obróćił 179, 107.

skuszać, próbować, doświadczać — pan Bog poznał swą roskosz w człowieku, rozlicznie go przeyrzał aż do wieku, skussaiąc rodzaiu każdego 150, 8.

sławetny, a, e, sławny, znakomity — sz gyey szlawathney nabosznosczy szukay v nyey myloszczy wszelky vyernÿ szluga yey 9, 70; o dzieciątko sławętne, wielmi sliczne 66, 2.

słuch, wieść, sława — widzac poselstwo duchowne, iż o nim słuchy chwalebne . . . wzięli go za biskupa swego 37, 14.

słusza, słusze, należy się, przystoi — syn odpowye oczczy szvemy, wszeko (czyt. jeko) szluszą starszemy 36, 45; twoie iasli slussalo

pawloką okrasicz 66, 93: czynÿsz nam gwalt, tocz na czię nie slusze 125, 33; nye myana w poczlyvosczy, yako shlvsse yey shvyetey myloszczy 134. 182; Tobie moia dussa będźie spiewać, iako słussa 154, 54.

słychać co = słyszeć o czem — myedzy pannamy w yerusalem zadney giney nye szlychalem 9, 107; ktho shlichal ten dzyw troy 134. 38; shromala ssye panna takyego pozdrowyenya. ys go nye schlichala od shwego narodzenya 138. 74; kto słychał: kto tak miłował, aby siebie nie żałował 159, 57.

słza, łza, lacryma — L. mn. mian. lzÿ 103. 65; 110, 7; dopeł. slesz 3, tekst 1, 4, 5; 57; 133, 203; narzęd. slzami 67, 30; lzami 85, 119.

smęcić, smucić — mnie matuchne tim smęczycz chczial 109, 22; bi ktho dzyszią iął się smączicz 131, 35; będą się smęćić wszyscy 174, 6; maria matka bosza thedy szÿa smuczÿla 25, 63; zląknął się i zmucił barzo 61, 19; smuczili się apostoli z niewinneÿ Jezusa smiercÿ 124, 77.

smętek, smutek — w smętek velky yestes wpadla 15, 38; poczyessh w smąthky dushą iego 88. 43; stąpylczi do pieklow (w) wielki piątek, þi oddalil od swich swietich smętek 125, 10: yą pelna szmuthku y zaloscy 6. 30; a nam szmuthku (czyt. Anna w smutku) szwego czyala thego na bodze zadala, by ya bog plodem navyedzyl 9, 25.

smętny, smutny, a, e. — O maria, pod krzyzem smętna 15, 41; czo Jewa smętna straczila. tysz przez syna naprawila 46. 21; kto widział smętną matkę okrutnie zdręczoną 85, 121; przesz nya wszysthek szwyath vyeszelyl, ioachym szmutnego 9. 28: apostoli szwe smvtnye szwogyą krwą napawal 25, 4; kto go widzi we dnie albo w nocy, w ten dzień smućien nie może być 150, 78.

śmierny, a, e, pokorny, cierpliwy — crzesczyansthwo wyerzy wyernye, yest nabossne czy szmyerne 9. 4; Maria, dzyevycza szmyerną 9, 60; movyl sz nya velmy szmyernye 7, 34.

smutliwy, a, e, smutny — stała matka boleśćiwa, pod krzyżem barzo smutliwa 173, 8.

snadź, może, pewnie — widzieliśmy gwiazdę jego, snadź nas dowiedzie do niego 61, 12.

spieszliwie, przysłówek: szybko, pospiesznie — bieżeli do Bethleiem spiesliwie 141, 8.

spodziwić się, podziw okazać nad czem — iest sie czemu spodziwić 159, 73.

spoić, uczynić twardem, spoistem — spoił cięszkiem zimnem Bog ziemię 163, 19.

spokojenie, uciszenie, pacificatio — pan wielki powstanie, ktori vczinÿ spokoienie 98, 25.

społu, społem, przysłówek: una — chuala tobie kroleuicze . . . z oiczem spolu, z duchem swiątym 46. 39; day nam spolem mięskać s tobą 120, 77; Jozeph dwye golebycze oddal mariey v ręcze . . . Jesus spolem shwe rączky shczyagnal, offyarvyancz ye 135, 62.

spomienić, wspomnieć — spomyen dzyssya dusso wselka na makę cristvssowe 142, 43.
spominać, rozpamiętywać — maka bozą zpomynaymy 26, 1; mękę pańską spominamy 70, 22.
spomocnica, auxiliatrix — grzesznych vyelka spomocznycza 10, 27.
spomódz, udzielić pomocy, wesprzeć — spomozÿ nas mÿlosÿerna 15, 58.
sposobić, sposobiać, przygotować, parare — ku rzadnemu szkladanyu raczysz mÿe szposobycz 32, 4; kiedili mie vweszelis a mnie szobie ivsz sposzobysz? 130, 108; racz nam pokoy sposobić 126, 115; iego miloscz mnie prziwabia ÿ wsitkiego mnie sposobia 116, 145; Oicze nasz, czo w niebie mieszkasz, nasz sobie sini sposobiasz 92, 2.
sprochnieć, zepsuć się, zniszczeć — szprochnyalo wemnye czyalo y mogye wszythky koszczy 6, 31.
śrzebro, śrebro, argentum — ni śrebrem, ni złotem nas djabłu odkupił 1, 36; nabral szobye szrebra, szlotha doszicz, czo go mogl pyechotą noszycz 36, 89; roszdal szwe rucho szebrakom, szrzebro, szlotho popom, szakom 36, 98.
śrzod, dziś. śród, wpośród, in medio — z zaloszczyą shrzoth noczi shyę pospyeshę 138, 139; nalaslasz gy dnya trzeczyego shrzod doctorow shyedzączego 139, 72.
sromieżliwie, przysłówek: wstydliwie — oczi gzyemÿ shwoye shromyzlyewye spuszczÿla 138, 110.
stąd, przysłówek: inde, ea de causa — stąd przyniosl vleczenie, skąd bylo przedtym skażenie 69, 23; okaż moc twey Boskyey ręki, nyech cyę ztąd sławyą ná wieki 87, 8; tÿsz nasz krwią twoią przenaslachetnieÿszą omÿl od grzechu, stądze prosiemy, abÿ miłość twoia, (w)wnetrznosci nasze bÿla zawsze wlana 123, 21; narodzÿl shyę mÿlye z yey nashwÿeczshey myloszczy, stant shyę stala mathka nám grzessnim 138, 155.
stal, u, m. niem. der Stahl — hełm żelazny rospalić dał, ná głowe mu ÿ włożyć kazał, rospłynął się by woda stal 146, 55.
staruchna, babka, ava — shmylvy shyę nad namy dla tvey mylev matvchni y dla shwyetey anni, tvey namylshey starvchni 138, 176.
stary, a, e — 1) podeszły w latach: poszaluy mya stary, mlody 6, 5; nvsz vÿ stharzy a gÿ mlodzÿ, niechąy wąm nigth nie zaskodzi 96, 53 — 2) będący w pewnym wieku, natus: ysze byl star dwadzeszcza k themv czthirzy latha 36, 38 — 3) starszy = przełożony: syn odpowye oczczv szvemv wszeko (czyt. jeko) szluszą starszemv 36, 45; szwych starszych nykdy nye gnyewa 36, 73; pamyathay swyeczycz dny szwyathe y k themv starsche thwe cz(c)ycz 41, 4.
statek, sprzęt, przybory, suppelex — twoie iasli . . . statki znamienitymi godno bylo vczcÿcz 66, 96.
stół, mensa — dopeł. stola 36, 169; stolu 103, 68; celow. stolu 36, 16.
stolec, tron, solium — Jeszus gdy vbÿczowan, na stolczv poszaczon 25, 45; (Bog), abi slugę wybawil, sstapil s stolcza swego 65, 74; iaslek takich vczinÿc mąsz ten bÿlby nie smial, bÿ bil osobliwego dozwolenia nie mÿal od stolcza papieskiego 114, 15.

s t r a d z a, szkoda — panna szyna porodzyla przesse wssey stradzy czelestney 21, 3.
s t r a ż a, straż, opieka, tutela — nie będzie-li straszi twoyei, vpadnyemi w mocz sathanowi 87, 7; panna z naszwiętbszich wÿbrana . . . Jozephowi w straza dana 132, 9.
s t r o i ć, czynić — nyeczysthoty nye stroy 41, 5; cupÿe, targÿ, grzechÿ stroia 88, 27; pokutę stroyą 151, 64.
s t r o ż a, straż, czaty — przez trud Bóg swój lud odjął djablej strożej 1, 19; na gorze sthrozą mieli 132, 130.
s t w o r z e c, dziś. stworca, creator — zdziwilÿ się stworczu swemu tak vkorzonemu 102, 12.
s t u d n i c a, studnia — wssytek w mię raczy wstępicz studnicze slodkoscÿ 66, 43; cziekl oleÿ nad przÿrodzenie, a cziekl tham z iedneÿ studnice 132, 85.
s wi a c z y ć zam. świadczyć — o nÿm swiacÿ pismo 102, 14.
s w o w o l n y, a, e dzis. swawolny, lekkomyślny — zgrom swowolnych ludzi dumy 164, 29; podiął męke dobrowolną prze nászę krewkość swowolną 171, 12; ták nas bárzo rozbuiáło w grzechach nássych márne ćiáło, które swowolnie kochamy, że twey łáski nic nie dbamy 171, 31.
s y n — L. p. cel. szynu 9, 122; woł. szynu 6, 38; synie 95, 21; miejsc. synie 81, 20; po sÿnu swim 128, 196. L. mn. narzęd. nad synmi 151, 67.
s z o n o w a ć, s z a n o w a ć, niem. schonen — gymÿenya bozego shonyÿ, darmo go nÿgdÿ nÿe myanyÿ 88, 15; iego pan Jezus sanuie 116, 125; páńskiego herbu ssánuymy 159, 98.
s z c z e p i e, dzis. szczep, drzewko — rowni sszczepyu oliwnemu, sięda twoi potomkowie 153, 14.
s z c z ę s n y, a, e. szczęśliwy — daÿ nam sczaszne pobÿdlÿenÿe 34, 27; ssczesna vlyczko niebieska 55, 4; tha myloscz . . . wielmi poszyla roskosznie ÿ thesz lyboscz dawą szczesznie 130, 152; prossis za nami synaczka . . . bysmy sie polepszyli, ssczęsnie dokonali 67, 83.
s z c z y c i ć, zasłaniać, bronić — szczycz nasz od szmyerczÿ 34, 26; od nieprzyiáciela racz ssczyczicz 78, 17; od niezgodnych ludzi buntow szczyć kościoła twego gruntow 164, 26.
s z c z y r n i e ć, szczernieć, zsinieć — Maria matka pattrzala na czlonky, ktore povyala . . . therash ye vydzÿ sczyrnÿale 143, 33.
s z e ś ć n a ć c i e, dzis. szesnaście — leszal thy szeszcznaczcze lat 36, 182.
ś ć k ł o, ś k ł o, dzis. szkło, vitrium — słońce skla nie kazÿ, gdy promienie pussczá 65, 51; 83, 15; iako promien przez sczklo, tak tak to slonce wÿslo 108, 11.
s z k o d z i ć komu lub kogo, nocere — aby mÿ czarth ne mogl skoczÿcz 35, 19; pannie sÿna porodzić, panienstwu namni nie skodzicz 127, 24; zdraicze, zboycze ÿ costarze svoÿe blÿzne zawzdi skodzą 88, 59.
s z y r o k i, s z e r o k i, a, e — bog (bok) ÿego wloczna przekloth, szÿroko othworzon 25, 90; roztworz żądzą ssyroko 66, 46; przyiął

w się ÿ ogarnął tako serokiego 112, 27; bok sseroko otworzyli 159, 52.

t a j e m n o ś ć, tajemnica, tajnia — moczne boszkye thayemnoszy o mariey vyelebnoszy crzeszyanstwo wyerzy wyernye 9, 1; ten ma zaczmycz tayemnoscz shercza thwoyego 145, 47.

t a k o, **t a k**, przysłówek: ita, sic — tako Bóg daj, bychom szli wszyćcy w raj 1, 71; gdzye yesth ono thwe weszelye, czoszesz my go obyeczowal thako bardzo vyelye 6, 28; wytay prawe boze czalo thako, yako yesz na krziszu pnalo 33, 6; gdy yest yemu tak lyubo uczynyez wemnye takye czudo 7, 59; zydowie mu niewierni thak odpowiedzieli 25, 15; yaćyem yest, kogo wy ták pilnie ssukáćye 25, 19; szbaw nasz Chryste thak dostoÿnye 34, 32; a tak przez twoie prossenie mozemÿ miecz odpusczenie 48, 13; jessczc mu sie nie zdáło, by nas ták wybáwił 85, 19.

t a k i e ż, dzis. także, etiam — a thakyesz runo yedeonowo dzywno sz nyeba szmoklo, thakysz thy panno nydgysz masza nye posznyala 5, zwr. 2; wszakom czya szynku myly w szwem szerczu noszyla a thakyesz thobye vyernye szluzyla 6, 17; any cesarz, any papyesz, any wszthko kaplanyszthwo takyesz 36, 223; w moyem rozumye badalem y takyesz w pyszmye czytalem 9, 105.

t a k o w y, a, e = taki — przydą czasy tákowe, ktorych będą mowić 85, 79; dźiękuymy swemu pánu s tákowey miłośći 85, 130; widzieli są gwiasdę iasnie . . . takowi xtalt maiącą 115, 12.

t a m o, **t a m**, ibi — thamosz myala roszvm vyelky 11, 3; aby nasz tham domÿeszczÿl do przÿbÿthkv szvoÿego 22 d. 12; thamo ÿesth wplwan 25, 50; w pyrschem zlowye tham szą modlÿl 26, 5; wthore szlowo tąm przemowil 26, 13; zebráli się támo wszyscy 37, 70; támoć nie máss żadnego kłopotu 81, 13.

t a w t a, tafta, kitajka — vkazal zidom krwawego, nago tawtą odzianego 128, 110.

t ą ż y ć, tęsknić — komu tązi serce twoie 125, 126; tązila po sÿnu 128, 196; panÿeÿ thązicz mvsze 140, 36.

t e g d y, **t e d y**, wtedy, wtenczas — thy naszwensz(a) modlisz kegdy, modlǫ szwiczczi szwanczi tegdi 2, 17; matka bosza thedy szÿa smuczÿla 25, 63; gdy tho oczecz wszliszal tha szlowa, thedy gyego szaloscz byla nowa 36, 143; gdÿ szie mila panno modlisz, tedÿ szie teze swieczi modla 48, 10.

t e n, **t a**, **t o** — then vyelebny goscz 9, 53; ta panna 19, 4; poszdrovyenye tho yesth pyrve 11, 1; na them szwyeczye; na thim lysccze 36, 231; po tem przemienieniu 49, 11; po tym wygnaniu 57; w thÿm pÿlath sgrzeszÿl 25, 62; w them nauką Chrystus nam dal 26, 17; potesthaczy a skromliwy . . . czy sathany othpadzyly 16, thy dary 9, 30; thy odrobiny 36, 168; ty rzeczy 68, 53; ty wirzssyki 83, 55; wynnyce thÿ 132, 91; tha szlowa 36, 142.

t e s k l i w i ć, stawać się tęsknym — serce teskliwieie 67, 27.

t e s k l i w y, a, e — 1) tęskniący: o me mile dzieciątko, czemvsz tak rzewliwe, leząc na sÿanku placzesz, a barzo teskliwe 113, 10 —

2 wzbudzajacy tęskność. niepokój: vspokój pogaństwo ÿ walki teskliwe 112, 82.

t e s k l i w o ś ć, tęsknota — gdi Jan s piotrem z grobu wÿchodzili s te(s)kliwoscią po stronach patrzili 125, 211.

t e s k n i ć, tęsknić — ząda sząm skonanią, tesknacz bozego vydzenią 130, 128.

t e s k n i c a. t e s k n o ś ć. tęsknota — vkazal się potim Jozefowi w oneÿ ciemnici, w ktorey siędzial (w) wielikieÿ tesknici 125. 196; gdzie są chwały anyelskie y spiewanie rozkossne bezewssey teskności 156, 50.

t e ż e. t e ż, etiam — szbaw nasz szmuthkv y zaloszczy nynyeyszych y thesz vyecznych 11, 31; Israelsky yesz kroleyevycz, Davydov syn y thesz rodzyecz 23. 15; lyuth zydowsky vysethl k tobÿe s palmamy na czescz thobye y my thesze krzesczyany chphalem czy(e)bye modlytvamy 23, 16; gdÿ szie mila panno modliss, tedÿ szie teze swieczi modla 48, 10; twego vyecznego yedinego shina i shwyetego teze vczyessiczyelya ducha shwyetego 136, 14.

t ł u s z c z a. gromada, rzesza — ziwi chlep ÿ zbawienni przed nami iest polozon, ktori podal na wieczerzi apostolskÿ mileÿ tlusci 120, 11.

t o w a r z y s z — uczyeszny thowarzyszu nyebyeskyego rzadu 32. 21; Annasz. swiekier kaÿfaszow. w pieklie towarzisz Judasow 128, 34; day nam spolem mięskać s sobą. vczin dziedziczmi laską twą ÿ towarzismi swiętich 120, 79.

t r o j. a. e triplex. trini — ktho shlichal ten dzyw troy? 134, 38; troie mu dari przinieslÿ 115, 70; w vczćiwosći miey to wszystko troie 164, 26; damći tylo troie 179, 124.

t r u n e k, napój, potus — czialo pokarm, krew iest trunek wszakze przedsię kristus wsitek pod oboią osobą 119, 40.

t r z e w a, wnętrzności — zeslan z nieba syn od oytcza człowieku na zbawienié, ien wstąpil w trzewa dziewiczée 69, 29

t r z e ź w i, a, e — trzeźwye ćyało 86, 46.

t r z y m a ć. mieć. uważać — szą szwyąthego gy trzimano 36. 123.

t u, t u t a — 1) hic, ibi: my czǫ yusz thw vydzÿmi 35, 23; gdzyekoly thy nawyedzysz. thw wypadzysz grzechy 32, 19; tuta odpoczyvayącz. krziza ssyą nye pvscza 149. 41 — 2) dehinc, quo facto tum: zawynal szobye plaszczem głowa. thy szya byl weny szamath wkrathl 36. 176; gdy bogv dusza dal. thy szą wyelky dzyw sstal 16, 193.

t u l i ć. t o l i ć. przyciskać płaczące dziecię — dzyczyatko tvlycz będzymi 97. 37; czestokrocz ye czalowal, tvlecze ye pylno 134, 138; iego tolią angiolowie 107, 3; iego tolÿ z angiolÿ 107, 10.

t w a r z — 1) oblicze, facies: okrutnie go káth zá to w swiętą twarz vderzył 85, 40 — 2) istota; ienżes ssie moié twarzy raczÿl przyrownacz. day grzessnému służebnikowi twemu dóstoynie cie chwalicz 66. 33; wssechmogący nasz pánie. dziwnoś swoy świát sprawił a swą nieswykła miłosć człowiekowi wziawił, nákstałt swey swiętey twarzy raczyłeś go stworzyć 85. 3 — 3) stworzenie, creatura: they. gey szwithiny (czyt. ten, jenż świtkim) swathem rusza, gego wsza twarsz slubsza (czyt. słusza) 2, 15.

twierdzić, wzmocnić, firmare — thwyerdzy, czocz vladnye 31, 16.

tworzec, dziś. stworca, creator — było widzenie tworca anielskie bez końca 1. 32; trze krolowe przyely . . . dawayócz dary yemu, tworczu swoyemu 21, 20; pirzwa kaźń tworca naszego: nie masz mieć Boga innego 43, 1.

tylo, tyle, tot — com ci był wźiął, damći tylo troie 178, 124.

tylko, tylky, telko, tantum, solum — nye przebyrasz w perszonach, vek ludzye mnymaya, kthorzy thylky vyelmnosznym czeszcz, chwala dawaya 32, 14; tilko w tobie mam doszic 111, 52; nie cirpi kristus lamania, telko lamię tam znamiona 120, 60.

ubaczyć, spostrzedz, animadvertere — taką poczieche myala panna, gdy vbaczila, iz syna vtvlila 110, 46.

uciążyć, opatrzyć jakim ciężarem, onerare — Jesus s mastha vywyedzon krzyzem vczuszony 25, 65.

ucirpieć, znosić męki — on vzyal czlowyeczenskye czyalo, ktorebi tv za nas vczyrpyecz myalo 145, 12; przez swe cięsskie vcirpienie rozwiazal nasse więzienie 56, 11.

ucieszność, uciecha — Jesus . . . nadzieia wssey vcieesznoszci 130, 78.

ucieszny, a, e, przyjemny, roskoszny — Marya dziewice prosi syna twego za krola polskiego i za braci jego, króla węgierskiego, a za królowę Zofią, przez nie nam uciesznà 1, 84; uczyeszny thowarzyszu nyebyeskyego rządu 32, 11.

ucieszyciel o Duchu św., consolator, paraclitus — nalepszy uczesziczelu 31, 7; shwyetego teze vczyessiczyelya, ducha shwyetego 136, 14.

uczcić, ućcić — statky znamienitymi godno bylo vczcycz 66, 96; od synas vyelce vccyona 15, 51; abyśmy go w tym vtćili 86, 3.

uczciwość, uczliwość, cześć, poszanowanie, verecundia — z uczciwoscyą czi (sc. trzej krolowie) tam wessli 115, 69; oycá, mátkę y też stársze twoie w vcźćiwości miey to wssystko troie 165, 24; krolewie się szykowali, skarby swoie gotowali y z vczlywosczią daly 132, 153; klaniali shye z vczlyvosczyą i z wyelką glebokosczyą 132, 153.

uczciwie, uczliwie, reverenter — przistąmpil ku pannie, pozdrowil vczciwie 122, 32; vshedshi tham do panni, vczlywye shyę vklonyl 138, 70.

uczęstnik, uczestnik — rzekł do łotra prawego, pokutuiącego: będziesz dzis vczęstnikyem ráyu nyebyeskiego 85, 88; sebestianie święty męczenniku, chrześciánskiey wiáry pierwszy vczestniku 178, 10.

udziałać, uczynić — ten cie nám lodzią vdzialal 69, 59; ktos to moze dzis vdzyalacz 143, 35.

uf, hufiec, szereg, zastęp — zacny uff męczennikow 158, 9.

ugodzić, ugadzać — 1) trafić: kogoly nauczysz po szwey voly chodzycz, na vyek vyekom nye moze ku szlemu ugodzycz 32, 12; tak snadnye w tho wshitko vgodzy, ys panyenstwa twego nywczim nye vskodzy 145, 43; z przygody na pustelnika ugodził 150, 26 — 2) pobłażać: aby vmyal vgodzić grzesnem, gdisz się pod-

dal vpadowi twemu 125, 221; długoć on (sc. Pan Bóg) człowieku vgadza, chcąc go hámowáć, rad vchadza 163, 7.
u i ć, dzis. ujść, uniknąć — chczeslÿ vÿez potępmienia, chczieÿ być wdzięczna zbawienia 110, 62.
u k u s i ć, skosztować — niez nigdy tak slodkiego iestem vkusil 66, 61; nie vkusi nà wieki ognià piekielnego 82, 4; przez iablka vkussenie smiercz sobie byl vrodzil 69, 15.
u l i c z k a, brama, porta — vlyczko nyebyeska 13, 4; tÿ iesz vliczka krolewska, naiasnieÿssza brona raÿska 46, 25.
u m a w i a ć s i ę, pieścić mową, rozmawiać — matuchna przed nim klęczala, k niemu sie vmawiala 127, 34; zumiawszi się pasterzewie, vmawiali się ku sobie 127, 41.
u p a d dzis. upadek — 1) stoczenie się z wysokości: gwyaszda yaszna besz upadu 9, 84 — 2) upadek moralny, występek: abÿ vmÿal vgodzić grzesnemu, gdisz się poddal vpadowi twemu 125, 222; abysmy w łàsce twey żyli a vpad swoy náprâwili 161, 48; nie lituiąc swey trudności dla narodu człowieczego, widząc wielki vpad iego 171, 6.
u r y c h l i ć s i ę, pokwapić się do czego — pomnÿ swanczicz nedzele ÿ swante czÿ (czyt. dni), abÿ sze ne vrich(l)il na uczÿnek przeklantÿ 45, 7.
u s i l n o ś ć, zakusy — potłum ich wssytkę vsilność, co sye ze mnie vrągaią 153, 30.
u s t a ć, osłabnąć wskutek zmęczenia — wssytki siły w nim vstały 158, 28; tyś ustałych moc i syła 4, 21.
u s t a w n i e, ustawicznie, bez przestanku — Panna tes vstawnye plakala sh nym rzewnye 133, 159.
u w i ć, obwinąć — w pieluski go vwiela 127, 27; bÿl vwian (zam. uwity) szatami vbogimi 117, 49.
u z n a ć, poznać, dowiedzieć się, pojąć — vsznalczÿ vol a oszÿel, ÿsz nam (się) narodzÿl pan 22 c, 7; gdysz tho po nym vsznaly, wyelika mv phala daly 36, 121; wsznano, ysz byl szyn Evfamyanow 36, 288; krista krola vznaycie 68, 18; duszę iego tak vkogi, co Jezus(a) ÿusz vznawa, s nÿm się miłośnie rozmawia 116, 79; yam vmishlyla meza nygdi nye vznacz 138, 92.
u ź r z e ć, u j ź r z e ć, u j r z e ć — vzrzicie 65, 46; uzrzeli 55, 19; vzrzaly 79, 9; vyzrzal 130, 84; vyźrzawszy 37, 69; vyrzał 25, 13; vÿrzawszi 125, 137; vÿzral 111, 11; vźrysz 153, 29.

w, przyimek — 1) z biernikiem: uszlyszycze moy zamathek, gyen my szya szthal w wyelky pyątek 6, 4; potÿmes go w trzÿ dnÿ nalazla 15, 40; mnyecz thobye w poszelsztwo poszlal 7, 68; thv szya byl weny (czyt. weń) szamath wkrathl 36, 176; w gymya szyna boszego 36, 65; do staÿnie co w skok przÿbiegly 127, 47. Przed głosem „w“ znika często: pocz wybrana vyeczna swyathloszcz (= w wieczną światłość) 11, 27; uielku (= w wielką) chuale wszietha 93, 22. Niekiedy zachodzi dwa razy, przed przymiotnikiem i przed rzeczownikiem: w cziasne go w iaslkÿ wlozila 111,

27; w pospolythą w sthaÿnię wielÿ 132, 37 — 2) z miejscownikiem: w thwey mlodosszy 5, zwr. 1; pyszaly vednye y w noczy 9, 7; badzyesz w ryehlye szyna myala 9, 36; by szą do Bogą uczekal wschelki czlowÿek w potrzebach w zwych 26, 47; racz nasz wspomyonączy, w szwey pamaczy myeczy 5, zwr. 3; w szwem szereczu noszyla 6, 16; sprochnyalo wemnye czyalo 6, 31; badzyesz gy noszycz w radoszczy 7, 43; od vyeku w radzye posznana 9, 16; shyedzysh we chwale v oycza 136, 119.

waleczni k, wojownik, rycerz — podwissone glowy swą mocą potłumi ten valecznÿk mocnÿ 122, 20.

wczasność, wczesność, wygoda — thák wssytcy odstąpiwssy ná czás swych wczásnośći, dźiękuymy swemu panu s tákowey miłośći 85, 129; thamo rzewno plakalÿ, bo wczesznosci nie mielÿ 129, 45.

wdzięczny, a, e, gratus — wdzięczen dáru tego 81, 18; chczieÿ być wdzięczna zbáwienia 110, 65.

wedle, wedla, według, — 1) iuxta: mass wielka mocz we wssem niebie, siedzancz wedla dziewki swoicÿ — 2) secundum: offyarvyancz ye vedluk vbostwa shwego 92, 25; nygdi zabladzicz nye mogą, ktorzi wedlye czyebye chodzą 133, 130.

wejrzeć, weźrzeć — veÿrzÿ na lvd chrzescÿanskÿ 15, 2; Jezus na nie pokornie swym okiem werzał 25, 17; wezrzy na lud placzliwy 65, 95; rać weyrzeć na krzescÿany 101, 63.

wesele, wiesele, gaudium — czemu nam smutek, gdi ta panna wyesele 19, 4; day nam wyecznye wyessele 31, 22; przyuiodl ku viecznemu veselu 49, 12; anieli to pastyrzom z weselim wziawiali 83, 17; z weselem raduiąc spiewaÿmi 108, 24.

weselić, wieselić, ucieszyć — przesz nya wszysthek szwyath vyeszelyl 9, 27 — wieselić się, weselić się: matko krzesczÿanszka vyeszel szya 14, 3; weszel szą polska korono, ysz masz thakyego patroną 37, 5; z Bożego Narodzenia anieli się weselą 68, 2.

wesoły, wiesoły, a, e — wyącz wyeszol byl, ysh gy thim bog nawyedzyl 36, 136; vydzacz czya, veszely byly 12, 33. — Przysłówek: wesele, wesoło: szpyewaymy ya veszelye 8, 5; wzdam on powstal wesele 124, 72; wesolo spiewalÿ 100, 12.

wespołek, spólnie, razem, pomiędzy sobą — gdy na drodze byly, wespolek mowily 74, 6; potem wespołek weszli do domu onego 156, 91.

wetować, odpłacić, wywzajemnić się za co — mylvycie mÿlviączego, wethvyczie mu myloscz iego 130, 74.

wezbrać się, udać się — wyancz szą na morze weszbral 36, 91; hnet sie diabła ssukać wezbrał 150, 20.

wezgłówko, poduszka — nye mam czo poszlaczy, vesglowka podusky yędorne, pyelusky 134, 99.

wgardzić, wzgardzić, contemnere — czÿersnym yesth koronowan, a przeto yesth wgarczon 25, 46; lotrum yesth przyluczon, yak robak wgarczony 25, 60; Betleem cię myasto wzgardzilo 106, 8.

wiarać się, zaklinać się — przecyw themy wshiscy grzeshą, czo syą kv przyssyądze spyeshą, vyarayą syą, przyssyagaią 88, 19.

wiarować się, strzedz się, unikać — vyaruy syą lganya 88, 62; wiaruy sie przysięgy 165, 14; wiáruymy się grzechow 172, 37;

wiatr, **wietr** — wyacz sza wyedr obroczyl 36, 156; wnet zginye dzyeń yego, gdy wyátr mocny vderzy 151, 57.
wichrować, zamieszki wzniecać — nie daj słowem twym wichrowáć, rozmaitych sekt budować 163, 31.
widzieć, **widać** — vydzó czó w swanthem oplatheze 33, 7; my czó vusz thw vydzymi 35, 23; błądziem, dobrze widziem szami 89, 5; iaslky zamknone vydzyemi 97, 29; thys uliczka, ktorzasz yest wydzal Ezechiel 5, zwr. 2; vidz, yszczesmi opanthani velikimi nemoczami 2, 10; mystrzovye w pyszmye badaly, czo proroczy povyadaly, ysz yą w figurach vydaly 9, 13; zydowye my powyedaly, ysh tvoye czvda vydaly 144, 152; na wschod słońca gwyazdę yego widali 155, 25.
wieca, mowa, sermo — naszwansza wecza = naświętszą wiecą 2, 26.
wiek, nieograniczony lub długi przeciąg czasu, wieczność — od vyeku w radzye posznana, bogiem oczczem przeszegnaną, by thego syna mathką byla 9, 16; porodzyla czlowyeka y odkupyczyela y szbavyczelya, obyeczanego nam w bostwye od vyeka 12, 14; by ludzye nye bladzyly do vyeku vyecznego 32, 10; kogoly nauczysz po szwey voly chodzycz, na vyek vyekom nye moze ku szlemu ugodzycz, 32, 12; zdał go był na męczenie práwie aż do wieka 85, 8.
wielić, nakazywać — chw(a)lmi yego s weselim, tocz nam fsche pismo vely 30, 5; to tobie wielę, by czcił święto i niedzielę 43, 5.
wieliki, **wielki**, a, e — velikimi nemoczami 2, 11; krolu wyeliki 36, 1; w wyelky pyąthek 6, 4; wyelky dwor 36, 13; wyetshą mocz 137, 13; na yego vyetsse nasmyenye 144, 159; nawiętsze ivz roskoszy 100, 133; z oną zapalną naywiętssą 152, 167.
wielmi, przysłówek: bardzo — movyl sz nya velmy szmyernye 7, 34; dziecię to wielmi dziwné 65, 5.
wielmożny, a, e — 1) potężny, znakomity urodzeniem: nye przebyrasz w perszonach, yek ludzye mnymaya kthorzy thylky vyelmnosznym czeszcz, chwala dawaya 32, 14 — 2) wspaniały, cudowny: na drodze rozmawialy tak ty wielmożneé rzeczy 68, 52.
wiera, przysłówek: zaiste, zaprawdę — hucząc, piiąc, tam być chcemy, wiera sie tak zawiedziemy 159, 96.
wierzyć — wierzyż w to człowiecze zbożny 1, 17; wierzimi isz czó wiszlusza 2, 13; moczne boszkye thayemnoszczy o mariey vyelebnoszczy crzesczyanstwo wyerzy wyernye 9, 3; wierzeli iego zmartwewstaniu 125, 188.
wietnica, izba zgromadzeń — siodma droga do wietnyce 128, 105.
więzać, wiązać — dal sie więzacz, podiąl plwanyé 69, 41.
wirszyk, **wirzszyk**, versus — regina celi w wirssyki przełożone 73, tyt.; Bakalarz Jan z Kossyczek czynił ty wirzssyki 83, 55.
wirzch, **wierzch** — ano sz wyrzchu szla przygoda, nyegdi mrosz, nyegdi woda 36, 105; zbudował korab dobrze opatrzony, na ktorym pływał cżasu złey przygody po wierzchu wody 162, 36.
wirzchni, a, e, górny, niebieski — wirzchnie, ziemskie, piekielne mocyć sie kłaniaią 83, 3.
wisieć, **wisać**, — od zydow yesth nasmyewan, gdy na kryszu vy-

szal 25, 75; thwoya glowka krzywa vysza 6, 22; w bratnich rzeczach nie korzyści, na tem Boża miłość wisi 43, 20.
w j a ć, w j a c h a ć — w pospolytha w sthaÿnię wielÿ 132, 37; w Jerusalem gdi wiachali, o krolu się tam pÿtali 115, 25.
w ł a s n y, w ł o s n y, a, e. proprius — musiss też od siebie oddálić żadze wlasnego ciáłá 82, 7; w iego wlasznim domu go postawil 125, 200; omÿ swoią krwią nadrossą grzechi nasze wlosne 121, 11; wlosne czialo na to widal z wolÿ oÿca swego 124, 15.
w n e t, h n e t, zaraz, szybko, mox, statim — piekielne wrotá zborzył, czárthá wnet zwyćiężył 85, 106; hnet sie diabla ssukać wezbrał 150, 20.
w n ę tr z n o ś c i — 1) żywot: panienskie wnatrznosczi 46, 8 — 2) serce: napelny wnathrnosczy serdecznye (czyt. serdeczne) thwih wyernich slug 31, 13; ty, ktoris stworzil wnatrnosczi 52, 4; ze wssytkich wnętrznoscÿ w tobie sie weselę 66, 48; prze cię moie wnętrznosci są sie rospálily 67, 29.
w n ę t r z n y, a, e, wewnętrzny, intestinus — zapali się wnętrzna myloscz 130, 60.
w n i ć, dziś wejść — wnÿcz tam nam weń wspomagaÿ 104, 96.
w o d z i ć, przywodzić, czynić — nyeczistosczi nye plodzy, ani lsziwego swadeczstwa vodzi 44, 10 — w o d z i ć s i ę, szerzyć się (o sławie), powodzić się — nye lvba mv phala byla, czo szą mv ondze wodzyla 36, 149; ták sye błogo temu wodźi, co w boiáźni boskiey chodźi 153, 17.
w o ł a s z e k, wołek — thi wolaskv z oszielkiem 96, 45.
w o n i a, dzis. woń, zapach — iego wonią taky smąk dą 130, 75; k iego wonÿeÿ przyspieszączczie 130, 75.
w o n i a ć, woń wydawać z siebie — wssytko iestes ządliwé wielmi woniaiacé 66, 60.
w s c h ó d — 1) wschody, scala: thv pod wszchodem leszal 36, 180 — 2) ortus: od wschod sklonczazmi przyelÿ 139, 62.
w s p a m i ę t a ć, wspomnieć — rácz wspamiętáć ná nas 176, 108.
w s p o m a g a ć, dawać pomoc — bych czya nyszko myala, nyeczocz bych czy wszpomagala 6, 21; wspomagay nam wnÿcz tam 104, 96; gdzieby miał mścić, to wspomaga 175, 16.
w s p o m i o n ą ć, wspomnieć — wspomionał człowieka pirwego 1, 23; racz nasz wspomyonączy, w szwey pomączy myeczy 5, zwr. 3; gyemv szynowo gymya szpomyonal 36, 171; sbawiczielu racz wspomionácz, izes czlowÿeczenstwo chczial przÿiancz 54, 1; rácz Panie ná to wspomionąć 174, 17.
w s t e c z, nazad, w tył — weÿrzala na wstec 125, 143.
w s t ą p i ć, w s t ę p i ć — ty yesz za nasz na krzÿż wstampil 33, 3; w mię raczy wstępicz 66, 43.
w s z a k o, w s z a k, przecie — a wszakom czya szynku myly w szwem szerczu noszyla 6, 16; śmierć z żywotem iest walczyła, wszakoż nie zwyciężyła 62, 6; rzekł pan: wssákom sie nigdy swą náuką nie krył 86, 39; prorokuy, kto ćie biye, wssák ćie krolem zwáli 85, 56.
w s z e l k i, w s z e l i k i, w s z e l a k i, a, e, wszystek, każdy, omnis —

szukay v nyey myloseczy wszelky vyerny szluga yey 9, 72; szthworzyciel sztworzenya wszelkyego 12, 16; by szą do Boga uczekal wschelki czlowÿek w potrzebach w zwych 26, 47; nadzieia nassa w tobie ÿ zbawienÿe wsselkié 65, 84; sluchaj tego wshelÿka glovo 88, 1; nye chéyey zápomináć yego dobrodźyeystwá wsselákyego 151, 6.

wszy, wsza, wsze, każdy, cały — gego wsza twarsz slubsza (słuszaj 2, 15; tocz nam tsche pismo vely 30, 5; matka wszego szwyata 9, 15; panna szyna porodzyla przesse wssey stradzy czelestney 21, 3; pełnasz wsze swiatloseczÿ 93, 19; wszemu światu badzye radoscz 9, 52; dzeczǫ, yesz sline po wssem swecze 21, 15; masz wielka mocz we wssem niebie 58, 30; rayszka roza wsech nakrassa 10, 12; wszem dobrim 2, 22; roszlal po wszim zemyam lud 36, 127; Jesusz szÿe oÿczu modlyl za wszÿe krzÿzownÿkÿ 25, 81; przelátuiąc na wsze strony 37, 59; Boże nad wsse dobry 66, 14; my(e)dzy wszemy pannamy 9, 111.

wszytek, szwytek, wsztek, wszystek, a, o, omnis — ku twey slodkié miloseÿ wssytek sie wydáwám 66, 49; any cesarz any papyesz any wszthko kaplanyszthwo takyesz y wszthek lud k themv nye mogl roszdrzecz nycht ranky gyemv 36, 223; wszyszthek lyud uweszelysz 7, 47; plakala i wdÿchala, ÿsz wszythska szemglala 25, 64; raczy mu tho wszythsko dacz 8, 15; u boga wszysztko podobno 7, 84; miluy nade wsziczko boga 44, 3; wssÿtczy sǫ swaczy radwÿą 35, 28; chphaly(ą)cz cze wszyscy 23, 10; wyącz wszthczy proszyli boga 36, 226; modlǫ szwiczczi szwanczi 2, 17; wssytki sily palaią 67, 27; yvsz thv cheza czyrzpyecz maką y wszthky szle phyle ymyecz 36, 161; oddal od nasz wszythky sloszczy 23, 24.

wychód, wschód, ortus — trze krolowe przyely od wychoda sloncza 22, 18.

wyczerpnąć, wyczerpać — liska morze wiczirpnela 133, 8.

wydać, wydawać — Bog oczÿecz szyna vÿdal na sbawÿenÿe dusnÿe 25, 2; Jesusz staroscze vÿdan 25, 53; by swego mistrza wydał, co rychley pospiessył 85, 28; tham nauka nam ÿesth wydal 26, 9; w koscÿeles ofÿarovana, potÿm na ÿozeffa vÿdana 15, 12 — wydawać się, oddawać się czemus: ku twey slodkié milosey wssytek sie wydawam 66, 49; na pichą sÿą vÿdavaÿą 88, 26.

wydzierżeć, znieść, wytrzymać — kto tę trwogę wydzierży 159, 108.

wygrozić się, groźbami uwolnić się od czego — od smyerczy ssyę nye vigrozy 144, 120.

wyjać, wyjechać — skoro z miasta są wigely, gwiasdę zasię tusz vÿrzeli 115, 57.

wykład, objaśnienie — wiklad nath (zam. na) piszma prorocka 5, zwr. 2; thy roszdawasz wyklady pyszma glabokyego 32, 9.

wykrętny, a, e, przewrotny — vśmierz wykrętne rozumy 164, 30.

wypowiednik, wygnaniec, exsul — wypowiedniczi szÿnowe yevinÿ 3, teskt 4.

w y s e p, dzis. wyspa — iedenczi bÿl w wÿspu tarski 115, 5.

w y s t ę p, przestępstwo. grzech — odpusc wistempÿ. omÿ plugawosci 123, 10; od poczatkv swyata od boga vibrana, s ktorey shyę myal shin bozi narodzycz. a tak nasse vshithky vistępi nagrodzycz, 145, 16.

w y s w o b o d z i ć, **w y ś w i e b o d z i ć** – wyswobodź mię ze krwi, Boże 152, 81: gdźie sie ten Pan narodźił coby grzessne wyświebodził 156, 89.

w y t w a r z e n i e, twór. płód -- nade wsitkie stworzenie czudnieÿsze witwarzenie przez swe vpokorzenie porodzila Maria 104, 32.

w z, przyimek: starosłow vъzъ, in — weźrzał wzgorę 85, 97.

w z b r a ć s i ę. wybrać, wyprawić się — thy szą wszbral gyeko mogą, wszyathl na morze w boga (kogę) 36, 150.

w ż d a m, **w ż d y**, przecie, jednak — maria szÿna povÿla, pannenszthva ne szthraczÿla, a wszdÿ panna zoszthala 22 d, 5; nye mogli go nygdzey naycz, a wszdy nye chczely przestacz 36, 199; dostoÿnie mowic nie mogę, mÿlceć przetos wzdi nie będę 116, 66; chwal go. wzdam tego nie traffÿsz 120, 5: liub go pÿlnie strzegli stroze, a wzdam on powstal wesele 124, 72; acz nie mogę slusznie wÿrzecz o thobie, wsdim nie chczę mylczecz 130, 86.

w z d z i a ć, **w d z i a ć**, włożyć — vzdzyely mv lanczvch na ramyę 144, 115; vplotęcz wÿanek rozanÿ ÿ nan czÿ wdzieię perlanÿ 96, 34.

w z d z i e r z é ć s i ę, utrzymać się — w płącz sie iuż rozplynę, wzdzierzecz sie iuż nie mogę 66, 74.

w z g l ą d n ą ć, wejrzeć — swiata maria racz wzgladnacz 49, 1.

w z w i e d z i e ć, dowiedzieć się, przekonać się — gynako po mnye nye wszwyesz, doyąth thy ziw, yą thesz, 36, 82.

z, przyimek — 1) z dopełniaczem: szeszlal anyola k thobye sz nyebeszkego koru 5, zwr. 1; vybavyl sz mak dusza vynna 7, 16; narodzyl szya sz dzyevycze 7, 9; thocz umyszlyl sz wyecznosczy 7, 65; s począthku szwyatha proroczy pyszaly vednye y w noczy 9, 6; angyol gabriel k nyey poszlan, by yey thy dary wszwyasztowal, sz tayemnycze szvyathey troycze 9, 31, narodzony ze cznei dziewicze 46, 38 — 2) z narzędnikiem: zydowie zá nim biegli do ogroycá iego z swiecámi, s pochodniami, z kÿmi y z włoczniami 25, 10; gdy szą sz nyą pocladal, they noczy sz nya gadal 36, 60; skwapienÿm sie pospieszmy 68, 9; wyacz mv czeszarz dzewka dal a papyesz gy sz nyą oddal 36, 50. Niekiedy wypada przed głosem „z“ lub „s“: dostoynego stanyslawa, yenszye wyszedl sczyepanowa 37, 8; Jesusz w ogrodzÿecz wstąpyl szwÿmy mylosnÿky 25, 5; papyesz sz kardynaly, cesarz szwimy kaplany szly sza k nyemu sz chorąkwamy 36, 208; bo cię tolią angeli zwierzątkami 115, 42.

z a j r z e ć. **z a ź r z e ć**, zobaczyć. conspicere — zdáleká pod krzyżem krwawego záźrzała 85, 71; oczy płáczą, mátki záyrzą 159, 38.

z a k u s i ć, skosztować — razem cie zakussyla (zam. zakusił), a więceiem złacżnial 67. 47: kto Jezusza zakusi. jego pragnąc zawsdi mvszi 116, 73.

z a l e ż e ć, polegać na czem — syodme (sc. przykazanie) zalezy w czystośći 86, 43.
z a m ę t, z a m ę t e k, smutek — uszlyszycze moy zamathek, gyen my szya szthal w wyelky pyąthek 6, 3; zamath czyaszky dostal szya mye ubogyey zenye 6, 9.
z a p a l n y, a, e, przeznaczony na spalenie — w ofyerze zápálney ty sye nierad kochasz w żadney 152, 103.
z a p a m i ę t a ć, zapomnieć, oblivisci — nẏe zapamẏethaycẏe mnẏe grzesznego 140, 80.
z a s i ę, z a ś, znowu — they noczy sz nya gadal, wroczil szaszya pyrszczen gyey 36, 62; wyącz sza wyedr obroczyl. then czy sząsza nawroczyl 36, 157; nie wiem, iako rychlo semną sie zasię złączyss 67, 52; vielie czie tesz cżi gniewali, alie czie zasz vblagali 91, 18.
z a s m ę c a ć, z a s m u c a ć — nẏe raczi dvsze moyey zasmęczacz 140, 14; thẏ ẏesthesẏ nasza nadzẏeẏa yedẏna czassu thego zasmączenẏa 24, 12; plac'e nasze wesele, tracząc nasze zaszmuczenie 103, 68.
z a t w o r z y ć, zamknąć — ludzom nẏebo othworzẏl, kthore byl Jadam zathworzyl 26, 36; w twym szia zẏuoczie zatworzyl 46, 12.
z a w i ę z n ą ć, zagrząść, — zawiazlesz w moẏm szierczv 130, 95.
z a w ż d y, z a w s z e, semper — zawszdẏ gẏm dobrze czẏnẏly 26, 32; masz okrzaszy nyebyeszkye, w nych zawszdy przebywasz 32, 17; wyacz thv szawszdy wstawal reno 36, 101; chwalebna matko boza y zawszdy panno 55, 3; ktores przez krzyż odkupil, by zawsse rządzil ẏ zbawil 70, 28.
z a ż e n i e, zapalenie — blogoslawione zazenie ẏ gorącze pożądanie 130, 157.
z b o r z y ć, zburzyć, zniszczyć — piekielne wrotá zborzył 85, 106.
z b o ż e, szczęśliwość — thẏ ẏesz krol w rayszkem szbozẏ 33, 10.
z b o ż n y, a, e, pobożny, szczęsny — daj na świecie zbożny pobyt 1, 13; trwa sprawyedliwość yego do pokolenya trzećyego nád synmi synow dobrych ludźi wssytkich zbożnych, co testáment trzymáyą 151, 68.
z b r o j n y, a, e, należący do zbroi — viczyagnavssi zid pravyczą, a myal zbroyną rękavyczę 144, 78.
z e c k n ą ć, obmierzić sobie — duch w tim lubviącz, nie zeczknie 130, 156.
z e j m o w a ć, dziś. zdejmować — Jesusz s krẏsza szyeẏmowan 35, 93; czásow nieszpornych był z krzyżá zeymowan 170, 41.
z e m d l e ć, z e m g l e ć — plakala i w(z)dẏchala, ysz wszẏthska szemglala padl na zyemẏe, zemglal wssitek 144, 80; na poły wszytká vmárłá, zemdlawszy, ná źiemię pádłá 173, 41.
z e ź r z e ć, zejrzeć, baczyć na co, troskać się — by wam nad dzyathkamy nye byly thakye tho pozorny, yelye ya nyeboga nynye dzysz szeszrzala nad szwym, nad mylem szynem kraszným 6, 35.
z g i n ę ł y, a, e, stracony — sgynęle nam dobra pravye yest przivroczẏla 145, 64.

z i e m n y, a, e, ziemski — nye za szyemne pyenyadze, alye szwa krwya nyewynną vybavyl sz mak dusza vynna 7, 14.
z i m n i e ć, stawać się zimnym, oziębiać się — przes cziebie, namileÿszi, sierce me zimnieie 113, 47.
z l u b i ć s i ę, spodobać się — tak yemv shye zlvbylo, ysh cheze biez czlowyekyem 138, 127.
z l u t o w a n i e, zlitowanie, miłosierdzie — day laszkave zlutowanye 10, 34; przyvyedzy ku szluthowaniu xpa nazarenszkyego 10, 54.
z ł a c n i e ć, stać się łaknącym — razem cie zakusyla (zam. zakusił), a więceiem zlacznial 67, 47.
z ł o m i ć, złamać, przestąpić — mdłe przyrodzenye człowieczey krewkosci słomiło przykazánye páńskyey wyelmożności 85, 6.
z ł o ś n y, a. e, pełen złości — vsmierz zlosné pogany 65, 96; smuczili się apostoli z niewinneÿ Jezusa smiercÿ, ktorego belÿ zidowie przipravili na smierć złosnie 124, 80.
z m i e r z y ć s i ę, zmirzyć, sprzymierzyć się — przedtÿm w gniewie z Piłatem bil, widząc krista, s nÿm się zmierzil 128, 80.
z m ó d z, wzmocnić — mila panno racz nam pomocz, na duszi, na czele szmocz 2, 9.
z o c z y ć s i ę, z oczu się usunąć — gdi się iusz mÿal kristus od nieÿ zocić, kazal ieÿ apostoli nawiedzic 125, 173.
z o g l ą d a ć, widzieć — pyathesz thy veszele myala, gdysz szyna zogladala 11, 18; tego doczekacz ządali, bi tv yego zogladaly 133, 96.
z o ł t a r z, psałterz, pieśń — Jeszuszow zoltarsz czczÿczÿe czÿestho ÿ spyewaÿczÿe 25, 97.
z o p y t a ć, zapytać — pokornie ych zopytał, kogoby szukáli 25, 14.
z o r z a, z a r z a, jutrzenka — o maria, zorza yaszna 9, 101; zorzo wszey yasznoszy racz sye modlycz za namy 12, 30; o maria, tÿs zarza ÿasna 15, 45; s thego lvdv gwiazda wÿnidzie, iako zarza iasną będzie 132, 125.
z r a d z i ć, z d r a d z i ć, oszukać, trahere, circumvenire — maiacz lutoscz nad Adamem, yż go byl diabel zradzil, gdy przez iablká vkussenie smiercz sobie byl vrodzil 69, 14; nie zabiaÿ bratha thwego slovem, vczÿnkyem anÿ radą, bo syą taczy barzo zdradzą 88, 40; nie czyń kradzyezy, nye zdradzay 86, 50.
z r z ą d z i ć, sprawić, uczynić — do na(za)reth poselsztwo szr(z)ądzylo vyerne bosztwo, by Gabryel navyedzyl, dzyevyczy poszelsztwo szrządzyl 7, 29; szbawyenyesz lyuczkye szrządzyla 10, 3; szrzadzy boga laszkavego 10, 39; twǫ mÿlosczǫ racz tho strzǫdzycz 35, 20.
z w i e r c h n o ś ć wysokość — bi wszitko s pomocza iego tak sie tu dzialo na ziemi, iako w niebieskiei zwierchnoszczi 92, 30.
z w i r c i a d ł o, z w i e r ś c i a d ł o dziś. zwierciadło — pámÿętaymy przykazánye, to badź źwiréyádłem káżdemu 86, 76; toć iest Boże przykazánie: yak w zwiersciedle w nim sie przegladaymy 165, 89.
z w i e r z c h n i, a, e, najwyższy — Jezu, tÿsz zwierżchnia laskawosc 116, 93; Jezus, kwiatek panni czisteÿ, zwierzchnia miłość iest za-

giste 116, 133; iemu chwala na wieki, bo iest pan zwierzchnie wissoki 116, 135.

z w o n dzis. dzwon — szamy szwony szwonyli 36, 194; trąbami y organy, bębnŷ ŷ też zwony 66, 105.

z w o n i ć, dzis. dzwonić — szamy szwony szwonyli 36, 194.

z w y c i ę ż n o ś ć, łatwość zwyciężania — krolv wieczney zwyczieznosczŷ, krolv wielką (zam. wielkiej) wielmoznosczi 130, 197.

z u m i e ć s i ę, dzis. zdumieć, zdziwić się — zumiawszi się pasterzewie, vmawiali się ku sobie 127, 41; pastherzewie się zvmieli 132, 115.

z u f a ł o ś ć, dzis. zuchwałość — pychá, łákomstwo y zuffáłosc nima miáry 163, 4.

ż a c z e k, chłopiec — nusz vŷ bŷelszczy pannovŷe, pannŷ, pannŷe, szaczkovŷe daŷcze bogv chvala za tho 22 b, 2; jeszcze żaczkiem będąc, koronkę mawiał 176, 12.

ż ą d a ć, ż ę d a ć — raczy mu tho wszythko dacz, czo badze u czyebye ządacz 2, 16; thego na bodze zadala 9, 25; zadą vydzyecz thwoyego oblicza 9, 99; wolamŷ we dnŷe ŷ w nocz̆ŷ, ządayacz thwoŷeŷ pomoczy 34, 27; otrzymaŷ mŷ, cez tu zadam 58, 65; nie żąda-ć po was nic więcey inego 81, 5; beda k tobie wolacz, a twoiey pomoczi zedać 58, 12; ŷnsego nŷc nie chce zedać 115, 73; nad niego nicz nie zędać 116, 97; wielka pociecha mylowacz, nad iesusa nŷcz nie zęndacz 130, 122.

ż a d a ć s i ę, brzydzić się — thi kv vibawyenyv mayac czlowyeka, nye zadales shyę panyenskyego ziwota (= non horruisti virginis utero) 136, 17.

ż a d e n, a, o, ż a d n y, a, e, nullus — czyrpy maky, nye badacz w zadney wynye 6, 36; Jezusá miłego w rzekę Cedron wlekli, maczaiąc y narzáiac bez żadney lutosci 25, 43; w them nauką Chrystus nam dal, by zadny z nasz nye roszpaczal 26, 18; nye myał po szobye zadnyego plodv 36, 28; nye posznal ządny gyego 36, 139.

ż ą d l i w y, a, e, pożądania godny, pożądany — tys rzęsa dusse moié, nad wssytko żądliwy 66, 9; vytay od dawna zadlyvi, sherczv memv barzo chczyvi 139, 43; oblicze naszlicznŷeŷsze, nadewsithko nazadliwsze 140, 38.

ż ą d n y, a, e, pożądany, przyjemny, — mylye y zadne maczyory 6, 32; — Przysłówek = chętnie, pożądliwie: za tobą do nieba ządnie bich się kwapila 113, 36.

ż a k, diaconus, kościelny — roszdal szwe rucho szebrakom, szrzebro, szlotho popom, szakom 36, 98; szethl do thego czlowyeka, gen szą cluczem opyeka i rzecl gyest thako do nyego: „ . . . othemkny mv koszczol boszy . . .;“ zak sza theko barzo leknął 36, 115.

ż a ł o ś l i w y, a, e, żałosny — wtora droga zalosliwa, matka place, lzŷ wileva 128, 17.

ż o n a, ż e n a — 1) małżonka, uxor: o thym nykth nye wyedzal gyedno zoná gyego 36, 87; czud(z)eŷ rzeczi nye szŷday, a szony twego

blisznego nyechaÿ 44, 12; zenye gyego dząno Aglias 36, 25; — 2) niewiasta: zamath czyaszky dostal szya myc ubogyey zenye, vydząeż roszkrwyawyone me myle narodzenye 6, 9.

żóraw, rogatka przedmiejska — pothkal na szoraw oczcza swego 36, 164.

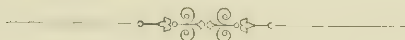
żydowstwo, naród, kraj żydowski — do żÿdowsthwa samÿ iedzczie 132, 133.

żydowin, pogardliwie = żyd — wydacz nyewyernego zydowyna, ysz on bygye, maczy mego mylego syna 6, 12.

żywić — utrzymywać przy życiu: żÿw nasz prze nasze szbawÿenÿe 34, 35; zyw krolá 164, 45 — 2) żyć: thv zlye zyvÿą, nądznÿe schodzą 88, 35; s panieuskich piersi ziwie 103, 59; widzialam grob ziwiącego 118, 12; ziwiemÿ iego pomoczą 124, 8.

żywioł — 1) element: słońce, myesiąc, stworzenye y wszytki żywioły 85, 109; — 2) żywność: pastwy bydłu y żywiołow inszych nie dostało 163, 29.

źrzódło, dzis. źródło — Jesus zrzodlo laski wselkiey 116, 61; ziemiá nowe źrzódłá pobudzáiąc, rzek przymnażáłá 162, 14.



A. Rejestr abecadłowy.

B. Rejestr rzeczowy.

I. Pieśni adwentowe.

II. Pieśni na Boże Narodzenie.

III. Pieśni postne.

IV. Pieśni Wielkanocne.

V. Pieśni na Zielone Świątki.

VI. Pieśni na Wniebowstąpienie.

VII. Pieśni na Boże Ciało.

VIII. Pieśni o Bogu.

IX. Pieśni o Chrystusie.

X. Pieśni o Matce B.

XI. Pieśni o Świętych.

XII. Pieśni okolicznościowe i przygodne.

XIII. Dekalogi.

XIV. Psalmy.



Krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
1. Boga rodzieza zevieza bogiem sla-iona Maria U thwe-o sina u gospodina nathko zwolienia: Ma-a. Ziszezi nam spust inam Kirielieison.	1. Bogárodzicá Dziewicá Bogiem sławioná Mária v twego Syná Gospodynia Mátko zwoloná Maria ziścisz nam spuścisz nam Kyrie eleyson.	1. Bogárodzicá dziewicá Bogiem sławioná Márya: v twego Syná hospodyná mátko zwoloná Marya ziści nam spuści nam kirie eleyson.
2. Thvego sina . . . zizelia zbavicielia Vslisz lossi napelni misli zloviecze. Slisz modlithvi . . . . . gosz prosimy dai na ieczie dobri pobit po voczie raiski przebit irielieson.	2. Twego SynáKrzciciela zbozny czás. Vsłysz głosy: nápełni myśli człowiecze: słysz modlitwę ienże cię prosimy: Daj ná świecie zbożny pobyt po żywocie Ráyski przebyt: Kyrie eleyson.	2. twego syná Krzcicielá zbożny czás. vsłysz głosy napełni myśli człowiecze. słysz modlitwę ienże cię prosimy. to dać ráczy iegoż prosimy: day na świecie zbożny pobyt po żywocie Rayski przebyt Kirie eleison.
3. Narodzil sie dlia ıs sin bozi vierz ze ho czloviecze kozdi przes thrud bog svoi ıd odial diablu stro-.	3. Národził się nas dla Syn Boży: w to wierzay człowiecze zbożny iż Bóg lud przez swoy trud odiął Dyabłu strożą.	3. Narodził się nas dla syn Boży wto wierzy człowiecze zbożny isz przez trud Bog swoy lud odiął dyabłu z strażey.
4. Przidal nam bog rovia viecznego staste skoval piekielne- śmiercz podial spoonal czlovieka grzeıego.	4. Przydał nam zdrowia wiecznego: Starostę skował piekielnego: śmierć podiął: wspomionął człowieká pierwego.	4. Przydał nam zdrowia wiecznego: stárostę skował piekielnego śmierć podiął wspomionął człowieká pierwszego.

t. krakowski I z XV wieku.	t. warszawski z XV wieku.	t. częstochowski z XV wieku.	t. sandomirski [1])	Łaski 1506.	Mateusz z Kościana 1543.	t. Krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
1. Bogw rodzicza dzewicza bogem slawena maria W twego syna gospodzina mathko swolena maria Szyszczi nam spwszczi nam kyrieleyson.	1. Boga rodzycza dzewycza bogem slawyona maria Vthwego syna gospodzyna mathko swolona maria Schisczy nam spuszczy nam kyrieleyson.	1. Boga rodzycza dzewycza bogyem szlawyona maria Vthwego szyna gospodzyna mathko szbolenya maria Szyszczysz nam spuszczysz nąm kyon.	1. Boga rodzycza dzyeuicza bogyem szlawena Maria V tweg(o) szyna goszp(od)zyna mathko szwolena Maria syszczysz nam spuszczysz nam Kyrieleyson.	1. Bogarodzycza dzyewycza Bogeem slawyona maria V thwego szyna gospodzyna mathko szwolona maria Zyszczy nam spuszczy nam Kyrieleyzon.	1. Bogá rodzicá dzyewicá bogyem sławyoná Márya. W twego syná gospodzyná mátko zwoloná Márya. Zysszczy nam spust winam Kyrie eleyzon.	1. Boga rodzicza dzevicza bogiem slawiona Maria U thwego sina u gospodina mathko zwolienia: Maria. Ziszczi nam spust vinam Kirielieison.	1. Bogárodzicá Dziewicá Bogiem sławioná Mária v twego Syná Gospodynia Mátko zwołoná Mária ziścisz nam spuścisz nam Kyrie eleyson.	1. B[illegible]zicá [illegible]wicá B[illegible]ná Má[illegible]ná [illegible] zwołoná M[illegible] nam [illegible]rie eleyson.
2. Twego dzela krzeziczela bozide vslisz glossy napelni misli czlowecze. Slisz modlithwa yanz noszymi oddacz radzy yegosz prosimi a na swecze sboszni pobith po szywocze rayski przebith kyrieleon.	2. Thwego dzyela krzyczela sbosnycza Vslych gloszy napelny misly czlowyecze. Slich modlythwa yąsz nosymi a dacz raczy yegosz przosymi Day naswyecze sbosny pobythk po szyvocze raysky przebythk kyeon.	2. Thwego dzyela krzczyczyelą sbosznyczą Vszlysz gloszy napełny myszly czlowyecze. Szlysz modlythwą yenszecz noszemy O dacz raczy yegosz proszyemy day na szwyeczye zboszny pobyth pozywoczye rayszky przebyth kyon.	2. Thweg(o) d(z)yela krzyczyczyela bozyczyela Wszlysz głoszy napelyn miszly clowyecze. (Sl)ysz modlythwa yansz noszymi Odacz raczysz yego proszymi a na szwyeczye sboszny pobyth po zyuoczye rayszky przyebyth kyryeleyson.	2. Thwego szyna krczyczielya zboszny czasz Vslysch glossy napelny misly czlowyeczee. Slysch modlythua yenszecze proszymy. O o dacz raczy yegosch proszymy day na swyecze zboszny pobith po zywoczye Rayski przebyth kyrieleyzon.	2. Twego syná zbáwicyelá zbożniká: Vsłysz głosy napelni myśli człowyecze. Słysz modlitwy yenże cyę prosimy Oddać raczy yegosz prosimy day nam ná swyecye zbożny pobyt po żywocye ráyski przebyt kyrie eleyzon.	2. Thvego sina . . . ziczelia zbavicielia Vslisz glossi napelni misli czlowiecze. Slisz modlithvi . . . . . iegosz prosimy dai na svieczie dobri pobit po zivoczie raiski przebit Kirielieson.	2. Twego Syná Krzciciela zbozny czás. Vsłysz głosy: nápełni myśli człowiecze: słysz modlitwę ienże cię prosimy: Daj ná świecie zbożny pobyt po żywocie Ráyski przebyt: Kyrie eleyson.	2. twe[illegible]ná K[illegible]cielá zbożny czás. vsłysz głosy napełni myśli człowiecze. słysz modlitwę ienże cię pr[illegible] ráczy iegoż [illegible]: day na świecie zbożny pobyt po żywocie Rayski przebyt Kirie eleison.
3. Nasz dla wstal zmarthwich syn bozy werzisz w tho czlowecze zbozny ysz przesz trud bog swoy lud odyal dyabley strozey.	3. Nasz dla wstal smarthwych syn bozy vyersze wtho czlowycze sbosny ysz przesz trud bog swoy luth odyal dyable strzorze.	3. Nasz dlą wstal zmarthwych szyn bozy w tho wyerzy czlowyecze zboszny ysz przes trud bog szwoy lud odyal dyablye stroszy.	3. Narodzyl szy(a) nasz dla szyn boszy wyerzsze w tho clouiecze szboszny ysz bog trud prze szwoy lud othyął dyable stroszy.	3. Narodzyl ssya nasz dla szyn bozy wtho wyerzi czlowyecze zbozny ysch przesz trud bog swoy lyud odyal dyablu stroza.	3. Národził sye nas dla syn boży w to wyerzy człowyecze zbożny iż przez trud bog swoy lud odyął dyabłu strożą.	3. Narodzil sie dlia nas sin bozi vierz ze vtho czlowiecze kozdi iz przes thrud bog svoi liud odial diablu stroza.	3. Národził się nas dla Syn Boży: w to wierzay człowiecze zbożny iż Bóg lud przez swoy trud odiął Dyabłu strożą.	3. Narodził się [illegible] dla syn Boży wto wierzy człowiecze zbożny isz przez trud B[illegible] swoy lud odiął dy[illegible] z strażey.
4. Przidal nam sdrowa vecznego starostę scowal pkelnego zmercz podyal swpomonal czloweka pirwego.	4. Przydal nam sdrowya wyecznego starosta skowal pkyelnego smyercz podyal wspomyonal czlowyeka pyrzwego.	4. Przydal nąm zdrowyą wyecznego staroszthą szkowal pkyelnego szmyercz podial wspomyonał czlowyeka pyrzwego.	4. Przydal nam szdrowya vyecznego starostha szkowal pkyelnego szmyercz (po)dyął wspomionął clowyeka pyrwego.	4. Przydal nam zdrowya wyecznego starostha skowal pkyelnego szmyercz podyal wspomyonał czlowyeka pyrwego.	4. Przydał nam zdrowya wyecznego stárostę skował pyekyelnego smyerć podyął spomyonął człowyeká pyerwego.	4. Przidal nam bog zdrovia viecznego staroste skoval piekielnego śmiercz podial spomional czlovieka grzesznego.	4. Przydał nam zdrowia wiecznego: Starostę skował piekielnego: śmierć podiął: wspomionął człowieká pierwego.	4. Przydał n[illegible] zdrowia wieczne[illegible]: [illegible]stę skował piekielnego śmierć podiął wspomionął człowieká pierwszego.

t. krakowski II z XV wieku.

Bogv rodzicza dzewicza bogem slawena maria Vtwego syna gospodzina matko swolena maria Siszczi nam spwczi nam Kyrieleyson.	Twego dzela krzczicezela boszicze Vslisz glosi naplen misli czlowecze.	Slisz modlitwǫ yǫsz nosimi Odacz raczi gegosz prosimi a na swecze zbozni pobith posziwocze raski przebith Kyrieleyson.

[1]) Miejsce uszkodzone w tym tekście przez mole wypełnił Dr. Kalina (Przegl. powsz. 1887. Zesz. 7. str. 333), za którym go powtarzamy.

krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
5. Jen ze thrud n-cirpial niezmiernie szezeez bil nie prze-pial za vierne alisz m bog zmarthvich stal.	5 Jenże trudy cier-piał bezmierne: iesz-cześ był nieprzyspiał zá wierne álisz sam Bog zmartwychwstał.	5. ieszeze trudy cier-piał bezmiernie jesz-cze był nie przyśpiał zá wierne alisz sam Bóg zmartwychwstał.
6. Adamie thi bozi niecziu thi siedzisz boga v vieczu do-iescz nas svoie dze-i gdzie kroliuią an-eli.	6. Adámie ty Boży kmieciu ty siedzisz v Bogá wiecu do-mieść nas swe dzieci gdzie kroluią Angeli.	6. Adámie ty Boży kmieciu ty siedzisz v Bogá w wiecu do-mieść nas swe dzieci gdzie króluią Anieli:
por. 28.	por. 28.	por. 28.
8. Tham radosez am milossez tham lzenie Sthvorcza an-elskie bes koncza am sie nam ziavilo ıble pothąpięnię.	Tám rádość: tám miłość: tam widzenie Tworcá Angelskie bez końcá: tam sie nam ziáwiło Diable potępie-nie.	8. tám rádość tam miłość tam widzenie tworcà Anielskie bez końcá. tu się nam ziä-wiło dyable potępie-nie.
9. Ni srebrem ni othem nas diablu od-pil sva moczą za-iapil.	9. Ni Srebrem ni Zlotem nas Diabłu od-kupił swą mocą zá-stąpił:	9. Ni śrebrem ni złotem nas z piekłá odkupił swą mocą zá-stąpił.

t. krakowski I z XV wieku.	t. warszawski z XV wieku.	t. częstochowski z XV wieku.	t. sandomirski.	Łaski 1506.	Mateusz z Kościana 1543.	t. krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
5. Jensze trudi czirpal zawerne yeszeze bil neprzespal zazmerne alis sam bog zmarthwich wstal.	5. Jen sze trudy czyrzpyal przesmyerne yeszeze byl nyeprzyszpayal: zawyerne alysz szam bog smarthwychwstal.	5. Yensze trudy czyrpyal beszmyernye yeszczesz byl nyeprzyszpial zawyernye alesz sząm bog zmarthwychwsthąl.	5. Jensze trudi czyrpyal za wyerne, gyeszczecz byl nye przyszpyal za wyerne alysz szam bog szmarthwy wsztal.	5. Jensche trudy czyrpyal bezmyern ye yesczecz był nyeprzyspial zawyernye alysch szam bog smarthwychwsthal.	5. Tenże trud przecirpyáł bezmyerne ieszczeć był nye prześpyał zá wyerne áleż sam bog zmartwych wstał.	5. Jen ze thrud uczirpial niezmiernie ieszczeecz bil nie przespial za vierne alisz sąm bog zmarthvich vstal.	5 Jenżc trudy ciérpiał bezmierne: ieszczeć był nieprzyspiał zá wierne álisz sam Bog zmartwychwstał.	5. ieszcze trudy cierpiał bezmiernie jeszcze ;był nie przyśpiał zá wierne álisz sam Bóg zmartwychwstał.
6. Adame thi bozi kmeczw thi syedzysz wboga weczw domeszczisz thwe dzeczi gdzesz krolwya angely.	6. Adamye thy bozy kmyeczv thy szyedzysz v boga . . . . . . do nyech s nasz swych dzeczy sdszech koluya angeli.	6. Adamye thy boszy kmyeczv thy szyedzysz v boga wyeczv domyeszcz nasz szwe dzyeczy gdzye krolvyy angely.	6. Adamye thy bozy kmyeczyu thy szyedzysz v boga wyeczy Domyszcz nasz szwe dzyeczy gdyecz kroluya angeli.	6. Adamye thy boszy kmyeczv thy szedzysch w bogá wieczy donyes nass swe dzyeczy gdzyesch kroluya angely.	6. Adámye ty boży kmyecyu ty syedzisz v bogá w wieczu domyeść nas swe dzyeci gdzye kroluyą ányeli.	6. Adamie thi bozi kmieczíu thi siedzisz u boga v vieczu domiescz nas svoie dzeczi gdzie kroliuią angieli.	6. Adámie ty Boży kmieciu ty siedzisz v Bogá wiecu domieść nas swe dzieci gdzie kroluią Angeli.	6. Adámie ty Boży kmieciu ty siedzisz v Bogá w wiecu domieść nas swe dzieci gdzie króluią Anieli:
7. Thegosz nasz domeszczisz iesu xpe mili bichom stoba bili gdzeszie nam radwya swe nebeszke sily.	por 28.	por. 28.	por. 15.	por. 28.	por. 28.	por. 28.	por. 28.	por. 28.
8. Bila radoszczy bila miloszczy bilo vidzene thworcza angelszke beszkoncza thwczsze nam swidzalo dyable potampene.	8. Tam radoszcz tam myloszcz tam vydzenye tworcza angelske tucz nam wsyavylo dyable pothapyenye.	8. Byla radoszcz byla myloszcz bylo wydzenye thworczą angelszkye besz konyczą thucz szye nam wszyawylo dyablye potha pyenye.	8. Byla radoszcz była myloszcz było vydzyenye thworcza angelszkye besz koncza thucz szya nam wszyawylo dyable pothapyenye.	7. Tam Radosch, tam mylosc, tham vidzenye thworcza angelskye Besz koncza thucz sya nam wszyawyło diablye potapyenye.	8. Tám rádość tám miłość tám widzenye tworcá ányelskye bez końcá tám się nam zyáwiło dyable potępyenye.	8. Tham radoscz tham milossc tham vidzenie Sthvorcza angielskie bes koncza tham sie nam ziavilo diable pothąpięnię.	Tám rádość: tám miłość: tam widzenie Tworcá Angelskie bez końcá: tam sie nam ziáwiło Diable potępienie.	8. tám rádość tam miłość tam widzenie tworcà Anielskie bez końcá. tu się nam ziáwiło dyable potępienie.
9. Ny szrebrem ny szlothem nasz diablu othkwpil szwa moycza zastapil.	9. Ny szrzebrem ny slothem naasz dyablu othkupyl swa moczą szastapyl.	9. Ny szrzebrem ny szlothem nasz dyablv odkupył szwą moczą zastapyl.	9. Ny szyrebrem ny szlothem nasz dyablu othkupył szwa mocza zaszthavyl.	9. Ny szrzebrem ny szlothem nasz dyablv odkupył szwa mocza zastapyl	9. Ni śrebrem ni złotem nas dyabłu odkupił swą mocą zástąpił.	9. Ni srebrem ni złothem nas diablu odkupil sva moczą zasthapil.	9. Ni Srebrem ni Zlotem nas Diabłu odkupił swą mocą zástąpił:	9. Ni śrebrem ni złotem nas z piekłá odkupił swą mocą zástąpił.

rakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
9. Czibie dlia czło- ze dal bok prze- z ssobie I ręczę ze obie krev svie- sszla z boku na vienię thobie.	10. Ciebie dla Czło- wiecze dał Bog prze- kłoć sobie Ręce Nodze obie: krew świeta szłá z Boku ná zbáwienie tobie.	10. Ciebie dla czło- wiecze dał Bog prze- kłoć sobie bok ręce no- dze obie krew święta szłá z boku ná zbá- wienie tobie.
1. por. 13.	11. Wierzze w to Człowiecze iż Jezus Christ práwy cierpiał zá nas Rány swą świę- tą krew przelał zá nas Chrześciány.	11. Wierzże w to człowiecze isz Jezu Chryst práwy cierpiał za nas rány swą świę- tą krew przelał zá nas chrześciány.
2. O dusszi o grze- ni sam bog pieczą diablu ią odiei- gdzesz tho sam luie thu ią sobie imuie.	12. O Duszy o grze- szney sam Bog pieczą ima Diabłu ją odeyma gdziesz to sam prze- bywa tu ią k sobie przyma.	Brak
3. Vierzze vthoczlo- :ze iz iezu Krist vi czirpial za nas i sva svieta krev elial za nas krze- ani.	por. 11.	por. 11.
.4. Jusz nam czás dziná grzechov sie aczi panu bogu sez chwale daczi vszemi silami pa- boga milovaczi.	14. Już nam czás godzina Grzechow sie káiáci Bogu chwałę dáci ze wszystkiemi si- łámi iego miłowaci.	14. Jusz nam czás godziná grzechow się káiáci Bogu chwałę dá- ci ze wszemi siłámi Bogá miłowáci.

t. krakowski I z XV wieku.	t. warszawski z XV wieku.	t. częstochowski z XV wieku.	t. sandomirski.	Łaski 1506.	Mateusz z Kościana 1543.	t. krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
10. Czebye dla czloweeze dal bog przeklocz szobe rancze nodze obe kry swentha sla zboga nasbawene thobe.	10. Czyebye dla czlowyecze dal bog przekłacz szobye bok rancze nodze obye kry swyantha sla sboka nasbawyenye thoby.	10. Czyebye dla czlowyecze dal bog przekloczy szobye bok rancze nodzye obye krew szwyathą szla z bokv naszbawyenye thobye.	10. czyebye dla clouiecze dal bog przyeklocz szobye bog racze nodze obye kry szwyatha szla sz boku na szbawyenye thobye.	10. Czyebye dla czlowyecze dal bog przeklocz szobye bog racze nodze obye krew szwiantha szwa sboku nasbawyenye thobye.	10. Cyebye dla człowyecze dał bog przekłoć sobye bok ręce nodze obye krew śwyęta sslá z boku ná zbáwyenye tobye.	10. Cziebie dlia czloviecze dal bok przeklocz ssobie I ręczę nodze obie krev svieta sszla z boku na zbavienię thobie.	10. Ciebie dla Człowiecze dał Bog przekłoć sobie Ręce Nodze obie: krew świeta szłá z Boku ná zbáwienie tobie.	10. C[illegible] [illegible] człowiecze dał B[illegible] przekłoć sobie bok [illegible]dze obie krew [illegible] szłá z boku ná zbáwienie tobie.
11. Werzisz wtho czloweeze iz iezu cristh prawi czirpal zanasz rani swa swanthą crew przelal zanasz crzesczyani.	11. Vyerzsche wtho czlovyecze ysch ihu crist prawy cyrpyal sza nasz rany swa swyantha krew przelal sza nasz krzesczyany.	11. Wyerzy w tho czlowyecze ysz ihu cristh prawy czyrpyal za nasz rany szwą szwyathą krew przelal za nasz krzeszczyany.	11. por. 13.	11. Vyerzzye wtho człowyecze ysch iesu cristh prawy czyrpyal zanasz rany szwa szwiatha krew przelyal zanasz krzesczyany.	11. Wyerz że w to człowyecze iż Jezu kryst práwy cyerpyał zá nas rány suą śwyętą krew przelał zá nas krześciány.	11. por. 13.	11. Wierzze w to Człowiecze iż Jezus Christ práwy cierpiał zá nas Rány swą świętą krew przelał zá nas Chrześciány.	11. W[illegible] człowiecze isz Jezu Chryst práwy [illegible] zá nas [illegible] tą krew [illegible] chrześciány.
12. O dwszy o grzeyszne sam bog peczó yma dyablw yó odthima gdze tho sam krolwye sobyy przyma.	12. O duschy o grzesznev szam bog pyeczą ymyal dyablu ya odeymaal gdzech tho sam przebywal thę ya ksobye przyiąl.	12. O duszy o grzeszney szam bog pyeczą ymal dyablu yą odeyma gdzesztho szam przebywą thv yą k szobye przyma.	12. O duszy o grzeszney szam bog pyecza ymyal dyablu yą othymal gdzyesz tho szam (p)rzyebywa thu ya k szobye wszywa.	12. O duschy o grzeschney szam bog pyecza yma dyablu ya odeyma gdzesch tho szam przebywa thv ya k sobye przyyma.	12. O dussy o grzessney sam Bog pyeczą yma dyablu yą odeymą gdzyeż to sam przebywa tu yą ksobye przíyma.	12. O dusszi o grzesszei sam bog pieczą ima diablu ią odieima gdzesz tho sam krolnie thu ią sobie przamie.	12. O Duszy o grzeszney sam Bog pieczą ima Diabłu ją odeyma gdziesz to sam przebywa tu ią k sobie przyma.	Brak
13. por. 11.	por. 11.	por. 11.	13. (Wyerz)sze w tho clouiecze esz yeszu criszth prawy czyrpyal sza nasz r(any) (szwa) szwyatha krew przyelay za nasz krzyeszczyany.	por. 11.	por. 11.	13. Vierzze vtho czlovieeze iz iezu Krist pravi czirpiał za nas rąni sva svieta krev przelial za nas krzesziani.	por. 11.	por. 11.
14. Brak	14. Jusz nam czasz godzyna grzechow szy kayaczy bogu chwala daczy szewszemy sylami boga milovaczy.	14. Yusz nam czasz godzyna grzechow szyą kayaczy panu bogu chwala daczy zewszemy szylamy pana boga mylowaczy.	14. Juszczy czas g(odz)yna grzyechom szya kayaczy bogu fala daczy sze wszemy szylami crista milowaczy.	14. Jusch nam czasz godzyna grzechow sya kayaczy bogv chwala daczy zewschemy ssylamy boga mylowaczy.	14. Już nam czás godziná grzechow sye káyaci bogu chwałę dáci ze wssytkyemi siłami bogá miłowáci.	14. Jusz nam czás godziná grzechov sie kaiaczi panu bogu czescz chwale daczi ze vszemi silami pana boga milovaczi.	14. Już nam czás godzina Grzechow sie káiáci Bogu chwałę dáci ze wszystkiemi siłámi iego miłowaci.	14. Jusz nam czás godziná grzechow się káiáci Bogu chwałę dáci ze wszemi siłámi Bogá miłowáci.

krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
por. 28.	por. 28.	por. 28.
16. Maria dzeviezo si sina swego kro- niebieskiego abi nas oval odevszego zle-	16. Maria Dzewico prosi Syná twego kro- lá Niebieskiego áby nas vchował ode wszé- go Złego.	16. Maryá dziewicá prosi syná swego kro- lá niebieskiego áby nas vchował ode wsze- go złego.
Brak.	Brak.	Brak.
8. Svieti Stanisła- nasz mili pathronie szą czie bie polianie ll sie bogu za nie.	Brak.	Brak.
9. Biskup S. Voi- ch vział do Polski piech . . . nievierni sovie zabili go przi le.	Brak.	Brak.
Brak.	Brak.	Brak.

	ł. krakowski I z XV wieku.	ł. warszawski z XV wieku.	ł. częstochowski z XV wieku.	ł. sandomirski.	Łaski 1506.	Mateusz z Kościana 1543.	ł. krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
15.	por. 7.	por. 28.	por. 28.	15. Thegosz nasz domyeszczy ihu criste mily bychom s (to)ba byly gdyecz szya nam raduya wsze nyebyeszkye szyly.	por. 28.	por. 28.	por. 28.	por. 28.	por. 28.
16.	16. Maria dzewicze psmy sinka thwego krola nebyeszkego haza nasz wchowá othewszego szlego.	16. Maria dzewycza przoszy syna twego krola nyebyeskyego abych nasz vchova odewschego slego.	16. Maria dzyewycze proszy syna thwego krolą nyebyeszkyego aby nasz vchowal odewszego szlego.	16. Maria dzywiycze proszmy szynka thwego krola nyebyeszkyego abi nasz vchowal othe wszego szlego.	16. Maria dzyewycza proszy szyna thwego krola nyebyeskego aby nasz wchowal odewschego szlego.	16. Maryá dzyewicá prosi syná swego krolá nyebyeskyego aby nas vchował odewssego złego.	16. Maria dzeviczo prosi sina swego krolia niebieskiego abi nas uchoval odevszego zlego.	16. Maria Dzewico prosi Syná twego krolá Niebieskiego áby nas vchował ode wszego Złego.	16. [illegible] złego.
17.	Brak.	Brak.	17. Maria dzyewycze proszy syną thwego za krola polszkyego y za bratha yego krola wagyerszkyego a za krolową zophia przesznye nam vczyeszną.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.
18.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	18. Svieti Stanislavie nasz mili pathronie proszą cziebie polianie modl sie bogu za nie.	Brak.	Brak.
19.	Brak.	19. O swyathy voczyesze vbogasz wczesze prosz sza nasz gospodna panny marey syna.	19. O szwyathy woyczesze v bogasz wczyeszyą proszy zanamy gospodna panny mariey szyną.	Brak.	Brak.	Brak.	19. Biskup S. Voiczech vzial do Polski pospiech . . . nievierni prusovie zabili go przi sobie.	Brak.	Brak.
20.	Brak.	20. Swyantha Katharzyna thy yesz bogu mila prosz sza nasz gospodna panny mariey syna.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.

krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
Brak.	Brak.	Brak.
22. Swiethi FFlo- nie nasz mili patro- pros za nami go- dna paniei mariei na.	Brak.	Brak.
23. Zakonniku S. anciszku pokorni ez thve S. rany pomosz krzesczjani.	Brak.	Brak.
24. Matko Klaro S. boga za vzieta pros nami gospodna pa- i mariei sina.	Brak.	Brak.
25. Vssithki S. pa- prosczie S. Anni bi nami prosila panni riei sina.	Brak.	Brak.
26. Vsziscz i S. pro- zie nas grzeszne vspo- oszcze bismi svami i viecznie boga chva- .	26. Wszyscy Swięci proście nas grzesznych wspomożcie: bysmy z wámi byli Jezu Chrystá chwalili.	Wszyscy święci pro- ście: nas grzesznych wspomoszcie bysmy z wami przebyli: Jezu Chrystá chwalili.

	t. krakowski I z XV wieku.	t. warszawski z XV wieku.	t. częstochowski z XV wieku.	t. sandomirski.	Łaski 1506.	Mateusz z Kościana 1543.	t. krakowski z p. poł. XVI wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
21.	Brak.	Brak.	21. Szwathy stanislawye thysz v boga w szlawye prosz za nasz gospodna panny mariey syna.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.
22.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	22. Swiethi FFlorianie nasz mili patronie pros za nami gospodna paniei mariei syna.	Brak.	Brak.
23.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	23. Zakonniku S. Ffranciszku pokorni przez thve S. rany vspomosz krzescziani.	Brak.	Brak.
24.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	24. Matko Klaro S. u boga za vzieta pros za nami gospodna paniei mariei sina.	Brak.	Brak.
25.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	25. Vssithki S. pani prosczie S. Anni bi za nami prosila panni mariei sina.	Brak.	Brak.
26.	Brak.	26. Wszyszczy szwyaczy przosczye nam grzesnim spomosczie bysmy svamy bydlily vyecznye boga chwalily.	26. Wszyczy szwaczy proszczye nasz grzeszny wspomoszczye bychmy szwamy byly iesu crista chwalily.	Brak.	26. Vschythczy szwyaczy proschczye nasz grzeschnye wspomoschcze bysmy swamy byly ihesu crista chwalily.	26. Wssyscy święci proście nas grzessne spomożcye bysmy s wámi byli Jezu Krystá chwalili.	26. Vsziszczi S. prosczie nas grzeszne vspomoszcze bismi svami bili viecznie boga chvalili.	26. Wszyscy Swięci proście nas grzesznych wspomożcie: bysmy z wámi byli Jezu Chrystá chwalili.	Wszyscy święci proście: nas grzesznych wspomoszcie bysmy z wami przebyli: Jezu Chrystá chwalili.

;rakowski z p. poł. XVI. wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
por. 29.	Brak.	Brak.
?8. Tegoż nas do-:sczi iezu Kriste mili mi sthoba bili gdzie nam raduia vszith- niebieskie ssili.	28. Tegoż nas domieści Jezu Christe miły byśmy z tobą byli: gdzie sie nam ráduią wszystkie Niebieskie Siły.	28. Tegoż nas domieści Jezu Chryste miły bysmy z tobą byli gdzie się nam ráduią iusz niebieskie siły.
29. Poprosmi iusz ;a za krolia polskie- i za rad . . iego bi pan bog uchowal ·vszego zlego.	Brak.	Brak.
30. Amen Amen ıen Amen Amen ıen Amen Thako ; dai bismi vsziscz zli v rai.	30. Amen Amen Amen Amen Amen Amen Amen táko Bog day bysmy poszli wszyscy w Ray. Gdzie kroluią Angeli.	30. Amen Amen Amen Amen Amen Amen Amen táko Bog day bysmy poszli wszyscy w ray: gdzie kroluią Anieli.
por. 18.	Brak.	Brak.

t. krakowski I z XV wieku.	t. warszawski z XV wieku.	t. częstochowski z XV wieku.	t. sandomirski	Łaski 1506.	Mateusz z Kościana 1543.	t. krakowski z p. poł. XVI. wieku.	Herburt 1570.	Skarga 1579.
27. Brak.	27. Poprzosmych yusz boga sza krola polskiego y sza dzyakky gyego aby ye bog vchowal ode wschego slego.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	por. 29.	Brak.	Brak.
28. por. 7.	28. Thegosz nasz domyesczy ihu xpe mili byszmy stobą bily gdzesz sza nam raduya wszthe nyebeske szyly.	28. Thegosz nasz domyeszczy ihu xpe myly bychmy stobą byly gdzyeszą nąm radvya wszye nyebyeszkye szyly.	por. 15.	28. Thegosch nasch domyesczy ihesu christe myly byszmy sthoba byly czdye sza nam Raduya iusch nyebyeske ssyly.	28. Tegossz nas domyesci Jezu Kryste miły bysmy stobą byli gdzye sye nam ráduyą wssytki nyebyeskye siły.	28. Tegoż nas domiesczi iezu Kriste mili bismi sthoba bili gdzie sie nam raduia vszithki niebieskie ssili.	28. Tegoż nas domieści Jezu Christe miły byśmy z tobą byli: gdzie sie nam ráduią wszystkie Niebieskie Siły.	28. Tegoż nas domieści Jezu Chryste miły bysmy z tobą byli gdzie się nam ráduią [illegible] niebieskie siły.
29. Brak.	por. 27.	Brak.	Brak.	Brak.	Brak.	29. Poprosmi iusz boga za krolia polskiego i za rad . . iego bi gi pan bog uchowal odevszego zlego.	Brak.	Brak.
30. Amen tako bog day bichom szly swyczczy w ray.	30. Amen amen amen amen amen amen amen thako bog day byszmy poszly vschyszczy w ray.	30. Amen amen amen amen amen amen amen thako bog day bychmy poszly wszyczy w ray. Amen.	30. Amen amen amen amen amen amen amen th(ak)o bog day bychom (po)szly wszyczczy w ray.	30. Amen amen amen amen amen amen amen thako bog day bysszmy poschły wszythczy w ray gdzyech krolvya Angely.	30. Amen amen amen amen amen amen Amen tako bog day bysmy possli wssycsy w nyebyeski ray.	30. Amen Amen Amen Amen Amen Amen Amen Thako bog dai bismi vsziszczi poszli v rai.	30. Amen Amen Amen Amen Amen Amen Amen táko Bog day bysmy poszli wszysey w Ray. Gdzie krolują Angeli.	30. Amen Amen Amen Amen Amen Amen Amen ták Bog day bysmy poszli wszysey w ray: gdzie krolują Anieli.
31. Brak.	31. Swyanthy stanislawye thysz v boga wszlawye przosz sza nasz gospodna panny marey syna.	por. 21.	Brak.	Brak.	Brak.	por. 18.	Brak.	Brak.

